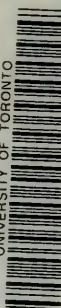
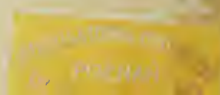


UNIVERSITY OF TORONTO

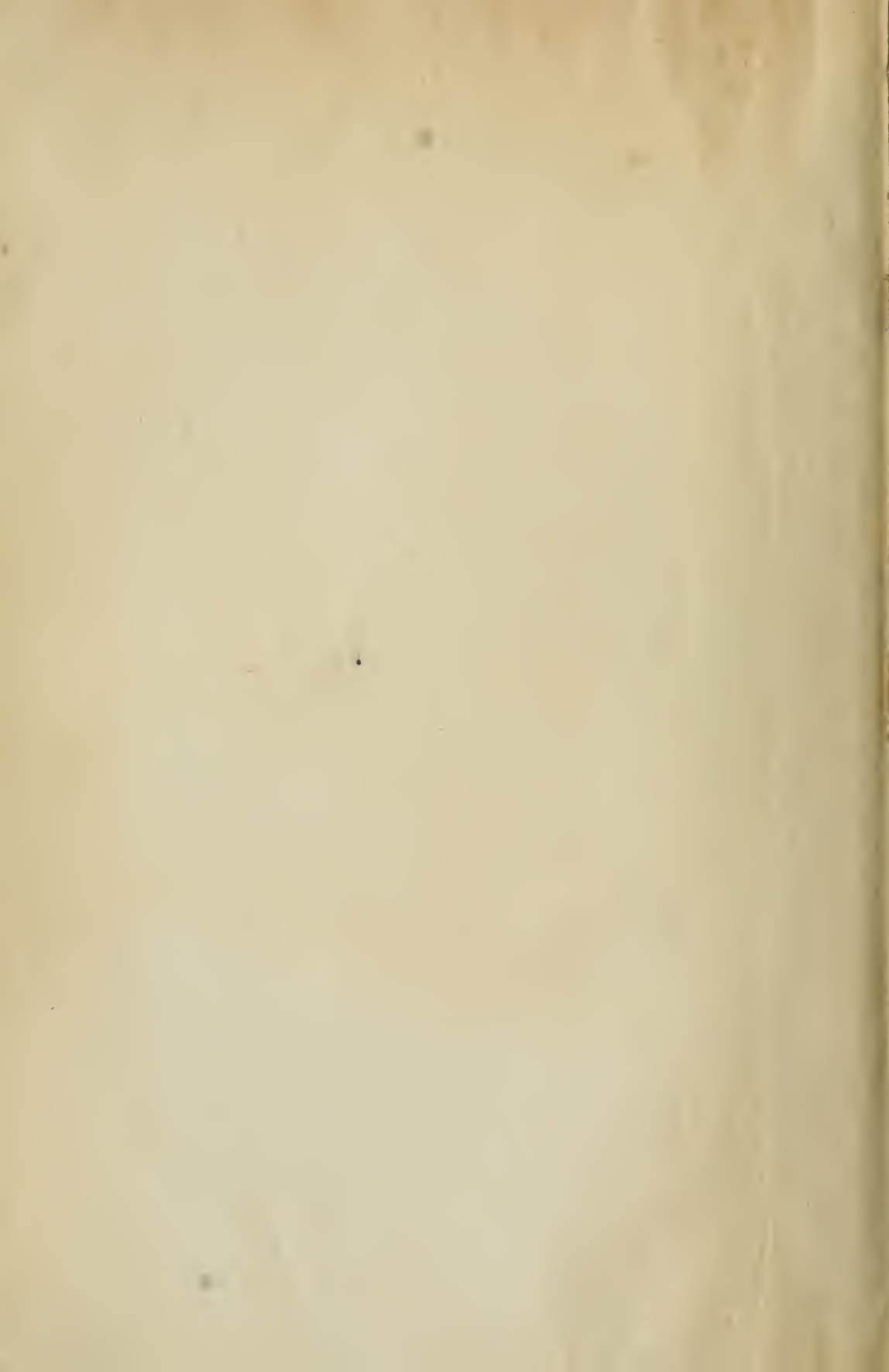


3 1761 01542733 9





Hanna Kańska



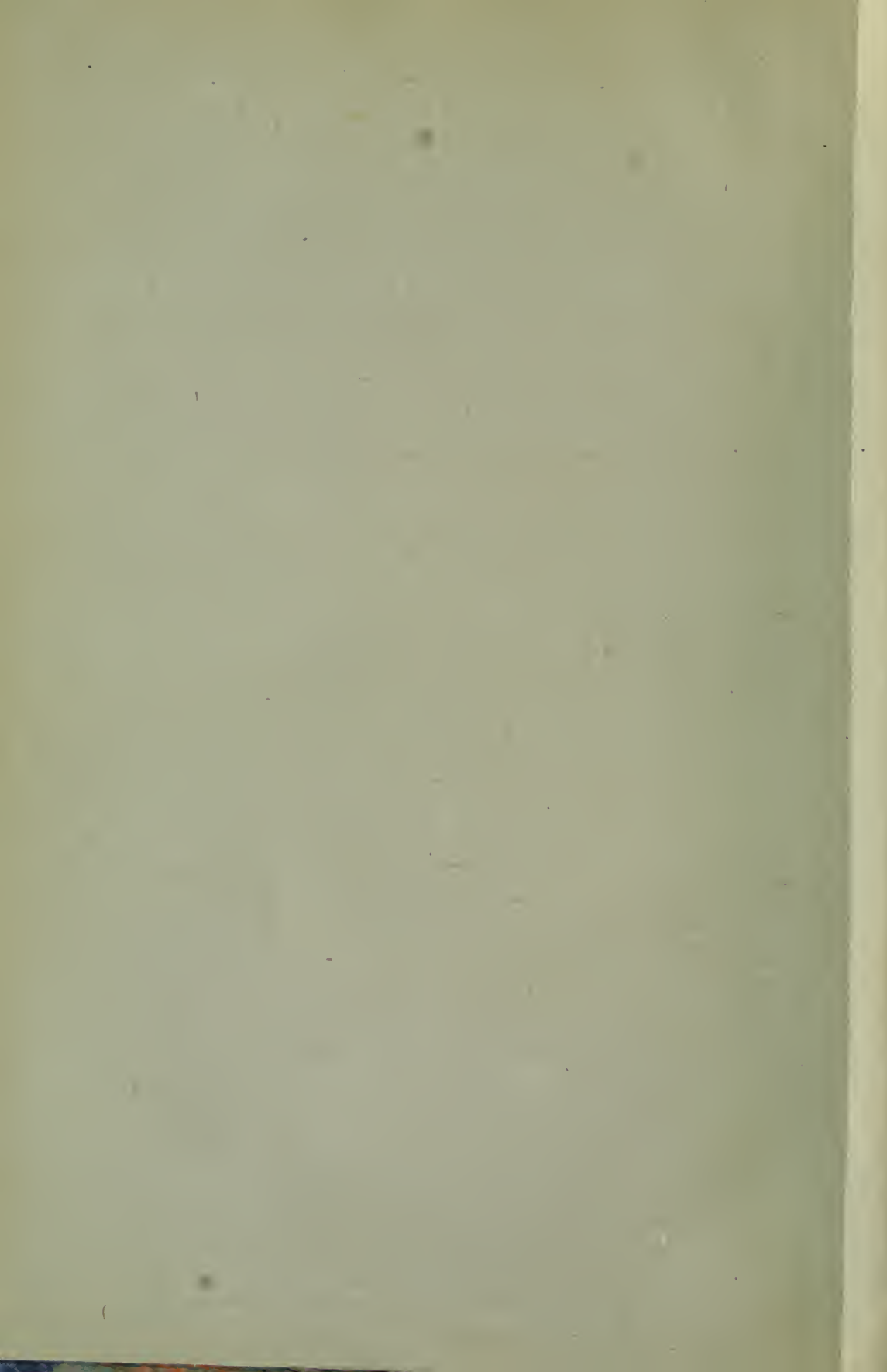
ENCYKLOPEDIA POLSKA
WYDAWNICTWO AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

JĘZYK POLSKI I JEGO HISTORIA
Z UWZGLĘDNIENIEM INNYCH JĘZYKÓW
NA ZIEMIACH POLSKICH

CZĘŚĆ II.

WYDAWNICTWA TOM III.

NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH: *GEBETHNER I WOLFF*:
WARSZAWA, LUBLIN, ŁÓDŹ. — *G. GEBETHNER I SP.*: KRAKÓW.
POLISH BOOK IMPORTING Co, INC.: NEW YORK.



JĘZYK POLSKI I JEGO HISTORIA

Z UWZGLĘDNIENIEM INNYCH JĘZYKÓW NA ZIEMIACH POLSKICH

ENCYKLOPEDIA POLSKA

TOM III. — DZIAŁ III. (CZEŚĆ II).

JĘZYK POLSKI I JEGO HISTORIA Z UWZGLĘDNIENIEM INNYCH JĘZYKÓW NA ZIEMIACH POLSKICH

CZĘŚĆ II.

OPRACOWALI

HENRYK UŁASZYN, A. A. KRYŃSKI, JAN ŁOŚ, MICHAŁ ROWIŃSKI, KAZIMIERZ NITSCH, STANISŁAW PTASZYCKI, JAN ROZWADOWSKI, ADAM KLECZKOWSKI, JAKÓB WILLER, MOJŻESZ SCHORR, H. OJANSUU, STANISŁAW WĘDKIEWICZ, ANDRZEJ GAWROŃSKI, STANISŁAW ESTREICHER.

Z MAPĄ

NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH: *GEBETHNER I WOLFF*:
WARSZAWA, LUBLIN, ŁÓDŹ. — *G. GEBETHNER I SP.* KRAKÓW.
POLISH BOOK IMPORTING Co, INC.: NEW YORK.

PG
6071
J4
cz. 2



814621

Słowotwórstwo

napisał

Henryk Ułaszyn.

A. CZĘŚĆ OGÓLNA.

§ 1. Przedmiot słowotwórstwa. Słowotwórstwo jest to nauka o tworzeniu wyrazów, która wraz z nauką o odmianie wyrazów czyli fleksyą (deklinacya i konjugacya) stanowi jeden z działów gramatyki zw. morfologią w ścisłem tego wyrazu znaczeniu, t. j. nauką o budowie wyrazów i ich częściach składowych. Morfologią w szero-kiem znaczeniu tego wyrazu jest nauka o budowie języka wogóle, a zatem zawiera i pojęcie zdania, czyli jest nauką o budowie danego języka. — Literatura przedmiotu na str. 35—37.

§ 2. Części składowe wyrazów. Wyrazem zwiemy kompleks dźwięków skojarzony z pewnem ściśle określonym znaczeniem, więc np. *pisarz* oznaczający człowieka zajmującego się pisaniem. Jak analiza właściwego znaczenia pozajęzykowego, kojarzonego z kompleksem dźwiękowym *pisarz*, wykazuje złożoność wyobrażeń składających się na ogólne pojęcie, »znaczenie« wyrazu, tak również i wykładnik językowy owego wyobrażenia pozajęzykowego, t. j. ów kompleks dźwiękowy *pisarz*, rozkłada się na części składowe prostsze: *pis* + *arz*, ze stanowiska morfologiczno-semazyologicznego, t. j. właściwie językowego, już dalej niepodzielne. Rozkład ów na części składowe wyrazu *pis-arz* dzieje się na tej podstawie, iż kompleksy *pis-* oraz *-arz* kojarzą się z całym szeregiem takich samych lub im podobnych w innych wyrazach, więc np. kompleks *pis-* z temże zasadniczem znaczeniem co w *pisarz* znajdujemy w wyrazach: *pis-ąc*, *pis-mo*, *pis-mak*, *pis-anie*, *pis-anka*, *pis-emko*, *pis-miennictwo*, *ręko-pis*, *za-pis*, *przy-pis-ek* itp., zaś kompleks *-arz* znajdujemy w *mtyn-arz*, *tok-arz*, *łg-arz*, *pick-arz*, *koll-arz*, *dud-arz* itp. Trzy kompleksy morfologiczno-semazyologiczne mamy w wyrazie *zarobek*: *za-* (por. *za-bór*, *za-pis*, *za-wód*, *za-rzeczce*, *za-walidroga* itp.) *-rob-* (por. *rob-ić*, *rob-ota*, *wy-rob-nik*, *prze-rób-ka* itp.) i *-ek* (por. *zakąt-ek*, *koł-ek*, *stoł-ek*, *przypad-ek* itp.). Owe czę-

ści składowe wyrazów, dalej już ze stanowiska znaczeniowego niepodzielne, tętniące własnym życiem psychicznym — zowią się morfemami. W szczególności rozróżniamy morfemy główne: *pis-* (*pis-arcz*), *-rob-* (*za-rob-ek*) od pobocznych: *-arz* (*pis-arcz*), *za-* oraz *-ek* (*za-rob-ek*).

§ 3. Morfema główna. Morfema główna jest to ta część wyrazu, dalej niepodzielna ze stanowiska morfologiczno-semazyologicznego, która zawiera główne, zasadnicze znaczenie wyrazu: *pis-(arz)*, *twór-(ca)*, *my-(dło)*, *ryb-(a)* itp. Inaczej zwie się morfemą pienną, rdzenną, pierwiastkową. Widzieliśmy, iż powtarza się ona w całym szeregu podobnych co do znaczenia wyrazów, t. j. wyrazów pokrewnych przez ową morfemę, jest więc ona nie fikcją, lecz wykładnikiem pewnego konkretnie danego pojęcia. np. *ryb-a*, *ryb-ak*, *ryb-ny*, *za-ryb-nik*, *za-rybi-ać* itp. Morfema ta ma zatem realną egzystencję psychiczną. Ale morfemy owe, główne, stanowiące podstawową część całego szeregu wyrazów pokrewnych, bynajmniej nie zawsze są pod względem swej formy identyczne; już wyżej mieliśmy obok *ryb-ak*, *ryb-ny* itp. też *za-rybi-ać*, t. j. *za-ryb-ać*; obok *nog-a* mamy: *w nodz-e*, *nóż-ka*; obok *br-ać* — *bior-ę*, *bierz-e*, *za-bór*, *wy-bor-ny*, *prze-bier-ać* itp. Mamy więc obok siebie morfemy *ryb-* || *-ryb-*; *nog-* || *nodz-* || *nóż-*; *br-* || *bior-* || *bierz-* || *-bór* || *-bor-* || *-bier-*; stwierdzamy zatem fakt, że morfemy te różnią się między sobą co do formy, są wielopostaciowe. Ta wielopostaciowość wszakże jest rezultatem ewolucji językowej, wciąż trwającego życia językowego, t. j. życia społecznych nosicieli danego języka. W miarę cofania się wstecz wielopostaciowość ta się zmniejsza: już dla prapolskiego oboczności dzisiejsze *bior-* || *bierz-* sprowadzają się do prostszych *ber-* || *ber-*, zaś oboczności *-bór* || *-bor-* do jednej postaci *bor(-)*. Dla prasłowiańskiej wszakże epoki odpowiednikami owych sześciu dzisiejszych oboczności czyli alternacji będą już tylko następujące cztery: *bor-* (dziś pol. *br-*) || *ber-* (dziś pol. *bior-* || *bierz-*) || *bor-* (dziś pol. *-bór* || *-bor-*) || *bir-* (dziś pol. *-bier-*): te wszystkie zaś dadzą się sprowadzić do jeszcze dawniejszych praindoeuropejskich *ber-* || *bor-*; w owym stadium językowym *ber-* jest morfemą główną tworów czasownikowych, *bor-* zaś — imiennych, co widoczne jest jeszcze w kontynuacjach polskich, np. *bior-ę* (←**ber-q*) || *bierz-esz* ale *za-bór*, *cięk-ę* (←**tek-q*) ale *tok*, *wioz-ę* (←**wez-q*) || *wieziesz* ale *wóz* itp. Stąd więc też wynika, że takie twory jak *toczyć*, *wozić* itp. są tworamii odimiennymi: *wóz*: *wozić*, *tok*: *toczyć* itp. Swoją drogą i oboczność praindoeuropejska *ber-* || *bor-* da się niewątpliwie sprowadzić do jednego źródła, różnice zaś samogłoskowe *e* || *o*, które stały się wykładnikami różnic morfologiczno-semazyologicz-

nych—do zmian kombinatorycznych. W ten sposób otrzymamy najdalej idącą rekonstrukcję pierwiastkową *ber-*.

Z powyższego widzimy, że w całym szeregu morfem różnopostaciowych lecz pokrewnych, t. j. takich które rozwinęły się z jednej wzgl. dwu zasadniczych, alternują również i ich składniki fonetyczne, t. j. fonemy (głoski) jako wykładniki jednolitych wyobrażeń fonetycznych, będących wynikiem zlania się wyobrażeń motorycznych i akustycznych. A zatem w obrębie np. morfem *bior-(e) || bierz-(e)* mamy odpowiedniości *b || b̄, 'o || 'e* i *r || rz*; *b̄* bezpośrednio łączy obie morfemy — jest elementem wspólnym; *'o || 'e* oraz *r || rz* różnią je i łączą pośrednio — tworzą właściwe alternacje; podobnie np. w obrębie morfem *bior-(e) || (za)-bór*: tu bezpośrednio łączy fonema *r*, różni i łączy pośrednio alternacja *b̄ || b, o || ó*; w obrębie *br-(aé) || bior (e)* łączy bezpośrednio *r*, różni i łączy pośrednio *b̄ || b, 0 (zero) || 'o*. W tych właśnie różnicach tkwią wyobrażenia różnic, form i typów morfologicznych: taka lub inna postać morfemy z szeregu pokrewnych właściwa jest tym a nie innym formom i typom morfologicznym.

§ 4. Morfemy poboczne. Prefiks. Sufiks. Końcówka. Temat. Morfemami pobocznymi zowią się te części wyrazu dalej niepodzielne ze stanowiska morfologiczno-semazyologicznego, które znaczenie ogólne, wyrażone przez morfemę główną, modyfikują w pewnym określonym kierunku. Owe morfemy poboczne znajdują się mogą przed morfemą główną oraz po morfemie głównej, t. j. stanowić mogą początkowe lub końcowe części wyrazów.

Morfema poboczna, znajdująca się przed morfemą główną, zowie się prefiksem, przedrostkiem, np. *przy-bór, do-bór, za-bór, wy-bór* itd., *przy-chodzić, za-chodzić, od-chodzić* itp., *od-męt, od-lew, od-jać, od-ciąć, od-mienny* itp., *bez-robocie, bez-wstyd, bez-oki, bez-domny, bez-cenny* itp., *nie-chęć, nie-lud, nie-śmiały* itp. Są to przeważnie przyimki (prepozycje) używane też jako oddzielne samoistne wyrazy np. *za, bez, od, przy* itp., jak również i takie, które w dzisiejszym języku samoistnie już nie występują, np. *pa-dół, pa-chołek; prze-strach prze-smyk, prze-pis; wz-górek, wz-bierać* itp.; częściowo są to też i przysłówki (adverbia), np. *nie-chęć, tu-rodny* itp. Prefiksy nie tylko łączą się z morfemami głównymi bezpośrednio lecz też i z już rozszerzonymi przez prefiksy; mamy więc nie tylko takie twory jak *wy-rabiać* lecz i *na-wy-rabiać, po-na-wyrabiać; po-średni, bez-po-średni, nie-bez-po-średni* itp.

Morfema poboczna znajdująca się po morfemie głównej zowie się sufiksem, przyrostkiem, też formantem, tworzywnikiem, np. *młynu-arz, my-dło, dęb-owy, pań-ski, bieg-ać, tworz-yć* itp.:

wóz-ek, woź-ny, wóz-karz, woz-ić itp.; *prost-ota, głuch-ota, cn-ota, ślep-ota* itp.

Gotowy wyraz zależnie od swego użycia w zdaniu mienia wciąż swą część końcową więc np. *mydł-o* ale *mydł-a, mydł-em, w mydł-e, mydł-ami* itp., *kupować*, ale *kupu-ję, kupu-jesz, kupu-jemy...*, *brać* ale *bior-ę, bierz-esz, bierz-emy* itp. Są to również sufiksy, lecz będące li tylko wykładnikami stosunków między pojęciami w zdaniu; są to sufiksy fleksyjne, t. j. końcówki deklinacyjne i konjugacyjne. Wydzielwszy owe końcówki otrzymamy część wyrazu zwaną tematem lub osnową. Tematem więc wyrazu *mydło* jest *mydł-* || *mydl-*, tematem czasu terażn. od czasownika *kupować* — *kupu-*, od czasownika *brać* — *bior-* || *bierz-*. Z tych przykładów widoczne, iż tematy równają się morfemom głównym (*bior-* || *bierz-*) lub też już są rozszerzone sufiksem (*my-dł-* || *my-dl-*); w *ryba* tematem jest *ryb-* || *ryb* (np. *w ryb-ie*), *w koło* — *koł-* || *kol-* (*w kole*); w ten sposób dochodzimy do podziału wyrazów na cząstki morfologiczno-semazyologiczne: *ryb-a, głuch-ot-a, koł-o, my-dł-o, dęb-ow-y, pań-sk-i, bieg-a-ć, tworzy-ć* itd., gdzie *-a, -o, -y, -i, -ć* uznać należy za nieistotne i niestałe składowe części sufiksów *-dło, -ota, -owy, -ski, -ać, -ić*. Sufiksy łączą się zarówno z tematami identycznymi z morfemami głównymi jak też z już rozszerzonymi przez sufiksy, mamy więc nie tylko *tok, tok-arz* lecz i *tok-ar-nia, tok-ar-stwo*; nie tylko *mydło* lecz i *my-dl-ina, my-dl-arz my-dl-ar-ski* itp. Wyrazy pierwszej kategorii nazywamy pierwotnymi, drugiej — pochodnymi.

§ 5. Zasada budowy wyrazów. Zrost. Compositum. Simplex. Wyrazy — to oczywiście »nazwy« przedmiotów i zjawisk zachodzących we wszechświecie, wogóle wszystkiego, co istnieje w przestrzeni i czasie i co jako takie pomyślane być może. Owo nazywanie przedmiotów i zjawisk odbywa się na drodze ich postrzegania, percypowania i mianowicie wedle ich pojedynczych cech w moment nazwania dominujących, innymi słowy przez uwydatnienie pojedynczej cechy, wchodzącej w skład wyobrażenia złożonego. Oto widzimy np. ogromnego człowieka, człowieka wielkiego wzrostu; nie jest to cecha stała ludzi, lecz dominująca wśród innych cech ludzkich danego człowieka: nazwalibyśmy go dziś *ogromnym człowiekiem* dawniej *wielkim człowiekiem* (fr. *un homme grand*; dziś *wielki człowiek* to znakomity, wybitny, *un grand homme*); to jawnie dwuczłonowe połączenie syntaktyczne może z biegiem czasu zrość się, usamodzielnąć, konkretnie się indywidualizować, jak np. *Wielki Kanclerz, Wielki Piątek, Wielka Noc*, też *Wielkanoc*; ten ostatni przykład nawet i ze stanowiska formalnego się usamodzielniał (akcent): tworzy t. zw. zrost. Wszakże wyrazy, składające się na owe zrosty, w zasadzie używane

są w tychże formach jako samoistne. Dalszy stopień schematyzacji strony formalnej usamodzielnionego pojęcia *wielki człowiek* mamy w tworze językowym *wielkolud*, identycznym z poprzednim co do znaczenia. Twór taki zwie się *złożeniem, compositum*. Jeszcze bardziej zeschematyzowanym i uproszczonym tworem językowym, a synonimem wymienionego *wielkoluda* będzie twór sufiksalny, simplex — *wielkusz*; por. ros. великанъ. Widzimy więc, że pierwszym członem zrostu *wielki człowiek*, złożenia *wielkolud*, tworu sufiksalnego *wielkusz* jest wyraz *wielki*, wzgl. temat *wielko-*, wzgl. morfema *wielk-*; jest on wykładnikiem cechy dominującej danego człowieka w momencie nazywania, cechy różniącej go od innych ludzi; drugi zaś człon jest wykładnikiem konkretnego przedmiotu: *człowiek* w znaczeniu, *-lud* w złożeniu, wreszcie wykładnikiem odpowiedniego ogólnego pojęcia gatunkowego, ogólnej formy pojęciowej: *-usz* tworu sufiksalnego; podobnież mamy np. w *brzuch-acz, głow-acz, nos-acz* itp., i dalej w *popiel-aty, zęb-aty, sęk-aty* lub też w *skak-ać, łam-ać* itp. Co do sufiksów więc mniemać należy, że w epoce dawniejszej, poprzedzającej ich zautomatyzowanie, były one oddzielnymi wyrazami czyli wykładnikami nie ogólnych pojęć gatunkowych i stosunkowych lub wogóle ogólnych form pojęciowych, lecz konkretnych pojęć przedmiotowych, przymiotowych lub stanowych, więc np. — aby ograniczyć się do rzeczowników — we *włóczęga* sufiks *-ega*, w postaci dawniejszej *-engā*, był ongi wykładnikiem jakiegoś całkiem konkretnego pojęcia przedmiotowego, oznaczał może np. jakąś istotę ludzką. Języki słowiańskie, a język polski w szczególności, nie dostarczają uwidoczniających ów proces przykładów; stwierdzić wszakże ów proces możemy w innych językach; np. w języku niemieckim sufiksy *-heit, -tum, -lich* itp. (por. np. *Schönheit* 'piękno', *Reichtum* 'bogactwo', *weiblich* 'kobiecy' itp.) powstały z samoistnych wyrazów: w śródroniem. *heit* oznacza 'rodzaj, właściwość, stan', stgórnoniem. *tuom* 'wyrok, potęga, panowanie'; *-lich*, w goc. *-leiks*, pierwotnie identyczny ze stgierm. *lika-* 'ciało', wogóle 'zewnątrzny wygląd, forma'. Podobnież w węgierskim: *király-né* 'królowa', *mosó-né* 'praczka' itp. były pierwotnie wyrazami złożonymi i oznaczały 'żona króla', 'żona pracza'; *nő* 'żona'. Por. z tem nasze złożenia jak *dobrodziej, kołodziej, złodziej* itp., gdzie *-dziej*, nieużywany w tej formie jako samoistny wyraz, w poczuciu językowym zbliża się poniekąd do sufiksu. Mniemać więc należy, że twory sufiksalne rozwinęły się historycznie z takich jak złożenia, czyli że między złożeniem, compositum, a tworem sufiksalnym, simplex, różnica polega jedynie na »starciu się«, »zblaknięciu«, wreszcie zautomatyzowaniu końcowego człona złożenia. Wyrazy jak *tok, syn, zwierz* itp., w których dziś morfema główna, t. j.

pierwiastkowa, temat i forma nom. sg. są identyczne, miały ongi formę nom. sg. inną, mianowicie *tokos, synūs, zvěřis*, jak to uwidocznia zestawienie form polskich z litewskimi: *tākas, sūnūs, žvėris*; tematami zaś były formy: *toko-, synū-, zvěř-*, zaś morfemami głównymi: *tok-, syn-, zvěř-*.

Nazwy zatem przedmiotów, cech i stanów przedstawiają się nam w zasadzie odpowiednio do dwuczłonowości aktu psychicznego percepcyi i apercpecyi w formach dwuczłonowych, będących rezultatem zlania się nazw przedmiotów, cech i czynności (stanów) wzgl. wykładników pojęć gatunkowych lub form pojęciowych (*człowiek -lud-, -usz-, -acz-, -aty-, -ac-, itp.*) z ich w danym momencie nazywania nazwą cechy dominującej (*wielki. wielko-, wielk-; brzuch-, głow-, nos-; popiel-, zęb-, sęk-; skak-, łam- itp.*).

Z powyżej powiedzianego widocznem jest, iż z dwu członów tworów językowych, wyrazów, jeden jest wykładnikiem cech wspólnych całemu szeregowi przedmiotów wzgl. zjawisk — człon ten nazywa dany przedmiot wzgl. zjawisko, jest to człon identyfikujący, inny zaś jest wykładnikiem cech wyróżniających ów przedmiot od innych tegoż rodzaju — człon ten zatem nazywa cechę w danym momencie nazywania dominującą wzgl. różniącą ów dany przedmiot od innych tejże kategorii, jest to człon rozróżniający, por. wyżej *wielko-lud. brod-acz* itp. Odwrotny stosunek w rozkładzie członów będziemy mieli np. w deminutywach: *rącz-ka, motyl-ek* itp.; tu członami identyfikującymi są *rącz-, motyl-*, rozróżniającymi *-ka, -ek*.

§ 6. Perintegracya i absorpcya. Podzielność morfologiczna wyrazów nie jest stałą, niezmienną, lecz — jak wogóle wszelkie zjawiska językowe — w ustawicznym ruchu, innemi słowy: granice części morfologicznych wyrazów przesuwają się nieustannie, z czego wynika, że podzielność morfologiczna danego wyrazu w dwu różnych epokach chronologicznych może się różnić, może nie być identyczną. W dzisiejszym np. języku używamy wyrazów *obuć* i *zruc* (przeważnie w gwarach), t. j. nałożyć obuwie wzgl. zdjąć je; pierwszy rozkładamy na części morfologiczne *o-buć*, drugi — *z-zruc* wzgl. szczegółowiej *o-bu-ć* i *z-zu-ć*. Głównymi morfemami są tu *-bu-* oraz *-zu-* o identycznym znaczeniu; specjalne znaczenie 'na-kładania' wzgl. 'ś-ciągania' obuwia, t. j. kierunek czynności, określanej przez *-bu-* i *-zu-*, wyrażają prepozycye *o-* wzgl. *z-*, por. synonimy (gwarowe): *roz-buć* (też mhrus. *razbuty*) oraz *roz-zruc*, lub też *ze-buć* oraz *ze-zruc*, gdzie identyczność prefiksu stwierdza identyczność znaczenia morfem głównych. Słowem mamy dziś dwie identyczne co do znaczenia morfemy *-bu-* i *-zu-*, w poczuciu językowym całkiem niepokrewne: *-bu-* nawet łączy się z *but*, z którym wszakże etymologicznie nie ma nic wspól-

nego, ten ostatni bowiem wyraz (*but*, a właściwie i pierwotnie *bot*, *bót*) jest zapożyczeniem romańskim (por. śrłać. *bot(t)a*, stąd włos. *botta*, fr. *botte*). Inaczej przedstawiała się podzielność morfologiczna wyrazów tych w języku staropolskim; oto np. w Biblii królowej Zofii (1455) czynność, którą dziś określamy za pomocą wyrazów *zzuć*, *zazuć* określano — *zuć*, np. *zuje boty* 'tollet calceamentum', *zuj boty* 'solve calceamentum' itp., jak dziś w czes. *zouti* 'ściągać, zdejmować' (por. też czes. *zouvadlo* 'zouwadło, chłopiec do butów'); wykładnikiem więc kierunku czynności była prepozycja *-z-*, morfemą główną *-u-*, drugą poboczną *-ć*: *z-u-ć*, por. sterksł. *izuti*; i *obuć* więc dzieliło się na *ob-u-ć*. Są to zatem wyrazy pokrewne, posiadające wspólną główną morfemę pierwiastkową *-u-* (por. litew. *aũ-ti* 'nakładać obuwie', *aũ-tas* 'szmaty do obwijania nóg'), zaś *ob-*, *z-* to prepozycje. A więc dawniej poczuwaną podzielność językową *ob-u-ć*, *z-u-ć* zastąpiła dziś nowa *o-bu-ć*, *z(e)-zu-ć*. Właściwie w ostatnim wypadku dotworzono wyraz dobitnie wyrażający kierunek czynności (*ze-*, *z-*), gdyż w miarę zrastania się, zjednociania, unifikacji *z-u-ć* w *zu-ć* wykładnik kierunku czynności bladł, tracił na swej wyrazistości. — Podobnież skutkiem perintegracji mamy simplex *bagnić się* 'kocić się' (o owcach) z **ob-agnić się* od **agnię* 'jagnię' przez **o-bagnić się*; lub *zdjąć* powstało dzięki złożeniom *od-jąć*, *pod-jąć*; por. stpol. *zjąć*.

W wyrazie *weszę* obok dawniejszego *weszę* i formie rozkaznika *wesz* pod wpływem z jednej strony typów jak *tnę* — *ciąć*, *pnę* — *piąć* itp., z drugiej takich jak *tonę* — *tonąć* — *ton* itp. (por. też *zawzinać się* jak *spinać*, *zacinać*) — zanikło poczucie dawnego składu morfologicznego: **vz-z-ım-q* **vz-z-ę-ti*, rozkaznik **vz-z-ım-i*; dziś ogół mówiących za główną morfemę poczuwa dawny prefiks: *wesz-ę*, *wesz*. — Poniekąd odwrotnie w formie *córka* miejsce morfemy głównej zajęła morfema poboczna, sufiks; z pierwotnego pierwiastka omal nie zostało, gdyż *c* zawiera zarówno część dawnej morfemy głównej jak i pobocznej: *córka* = *cór-ka*, por. stpol. *cora*, *córa*. Ta ostatnia forma powstała z **dcor-a* (por. czes. *dcer-a*, stczes *dci dceře*) ← **dčer-a*, **dzčer-a* (por. ros. *dočь dočeri*) a właściwie **dčei* **dčere* ← **dčk-ti* **dčk-ter-e*, gdzie *-ter-* jest sufiksem jak i w *mater*, *pater* itp. W *c* więc polskiego *córa* zlały się kontynuacje i pierwiastkowej morfemy (*dčk-*) i nagłosowego *t* sufiksu *-ter-*. A zatem granice podzielności morfologicznej wyrazów nie są stałe.

§ 7. Powstawanie nowych sufiksów przez absorpcję. Jest to najważniejsze źródło powstawania wciąż nowych sufiksów. Oto mamy np. suf. *-anie*: *powst-anie* od *powst-ać*; — jaką drogą powstał on? Otóż dawniej tworzone odczasownikowe abstrakta (Verbalabstracta) za pomocą suf. *-ije* od form imiesłowu na *-t-* lub *-n-*, więc np. *picie* od *pity*: *pić*, *kochanie* od *kochany*: *kochać*; z takich to form jak *kochanie* wyodrębnił się suf. *-anie* i mamy go właśnie w *powstanie*, aczkolwiek nie mamy formy

**powstany*. Por. też niżej § 21 a. Lub np. mamy suf. *-czyk*, tworzący przeważnie nazwy chłopców terminatorskich np. *fryzyczyk*, *piekarczyk*, *kominiarczyk* itp. od *fryzyer*, *piekarz*, *kominiarz* itp. Powstał zaś ów sufiks w sposób następujący: od imion jak *chłopiec*, *kupiec*, *szeвец* itp. tworzono zdrobniałe za pomocą suf. *-ik*: *chłopczyk*, *kupeczyk*, *szewczyk* itp. i z tych to tworów wyabstrahowano następnie suf. *-czyk*. Por. też niżej § 23 e. Taż drogą powstał suf. *-iciel* (por. § 13 c) i inne.

§ 8. Sufiksy obcego pochodzenia. Nietylko wszakże drogą absorpcji powstają nowe sufiksy; powstają też drogą zapożyczeń, tak np. zapożyczyliśmy z języka niemieckiego cały szereg wyrazów z suf. *-ung*: *Meldung*, *Postierung*, *Rechnung*, *Werbung*, które przybrały ostatecznie w języku polskim, dzięki asymilacji do podobnie zakończonych wyrazów rodzimych, formy: *meldunek*, *posterunek*, *rachunek*, *werbunek* itp. Z tworów tych wydzieliliśmy przez asocjacyję części identyczne, suf. *-unek*; że zaś jednocześnie zapożyczyliśmy i czasowniki, od których owe wyrazy w języku niemieckim utworzone zostały, jak np. *melden*: *meldować*, *rechnen*: *rachować* itp., więc poczęliśmy też tworzyć rzeczowniki z suf. *-unek* wprost od czasowników na *-ować*, tak zapożyczonych, np. *pakunek*: *pakować*, niem. *packen*, *malunek*: *malować*, niem. *malen* itp., jak i swojskich np. *pocałunek*: *pocałować*, *poczęstunek*: *poczęstować* itp. — Z innych sufiksów obcego pochodzenia wymienić należy suf. *-arz* np. *lekarz*, *tokarz*, *piekarz* (por. § 13 e, 15 a), zapożyczony jeszcze w epoce prasłowiańskiej niewątpliwie z języków germańskich, por. got. *-areis*, stgórnoniem *-ari*, dziś *-er*; i w językach germańskich sufiks ten nie jest rodzimym lecz zapożyczonym z łacińskiego: *-arius*. Z epoki odrębności języka polskiego pochodzą następujące zapożyczone z łaciny sufiksy: *-us*, *-eusz*, *-jusz*: *dzikus*, *lizus*..., *bideusz*, *chudusz*..., *utracyusz*, *kuracyusz*...; *-ista*: *organista*, *basellista*... (por. § 15 l); *-izm*: *germanizm*, *towianizm*, *bandytyzm* itp. (por. § 22 f).

§ 9. Sufiksy produktywne a nieproduktywne. Różnica pomiędzy sufiksami produktywnymi a nieproduktywnymi polega na tem, że nieproduktywne nie tworzą dziś nowych wyrazów — produktywność tych sufiksów należy do przeszłości; zaś sufiksy produktywne tworzą w miarę potrzeby wyrazy nowe. Nieproduktywnym jest np. suf. *-oba*: *choroba*, stpol. *szezodroba* itp., gdyż np. od *dobry*: **dobroba* razi niezwykłością i brakiem wyrazistości w treści. Również nieproduktywnym z jeszcze większym brakiem wyrazistości jest suf. *-da* (≠**ɔda*), np. *krzywda*, *prawda* itp. Im w odleglejszej epoce stał się dany sufiks nieproduktywnym tem bardziej zbladła treść jego, wyrazistość semantyczna, a to prowadziło niejednokrotnie do zatarcia się granicy między morfemą główną a poboczną, por. np. takie twory jak *śmiech*, *grzech*, *słuch* itp., w których ongi głoska *ch* (≠**s*) była

składową częścią morfemy pobocznej. — Natomiast taki suf. *-stwo* jest produktywnym i tworzy wyrazy o wybitnej wyrazistości semantyczno-morfologicznej, np. *kapłaństwo*, *szaleństwo* itp. (por. § 22 a), lub np. suf. *-dło*: *tworzydło*, *kowadło* itp. (por. § 17 a).

§ 10. **Teren produktywności sufiksальной.** Produktywność danego sufiksu jest zwykle ograniczona pewnym terenem jego stosowalności, tak np. suf. *-stwo* tworzy rzeczowniki oderwane (abstracta), lecz tylko od imion w szerokim tego słowa znaczeniu; tworzy zatem rzeczowniki oderwane odimienne (Nominalabstracta), np. *apostolstwo*: *apostoł*, *panieństwo*: *panna*, *mężczeństwo*: *męczony* (§ 22 a); natomiast od czasowników nie tworzy; rzeczowniki oderwane odczasownikowe (Verbalabstracta) tworzą inne sufiksy, np. *-anie*, *-ka*, np. *bieganie*: *biegać*, *wędrówka*: *wędrować* itp. (§ 21 a). Ale i w zakresie nominalnym produktywność wlaśc. zastosowalność suf. *-stwo* jest ograniczona: tworzy on rzeczowniki przede wszystkim od rzeczowników i następnie dopiero od przymiotników i przymiotnikowych imiesłowów — i przede wszystkim od zakończonych na *-ów* *-owy*, *-ony*; natomiast identyczny co do znaczenia suf. *-ość* tworzy abstracta nie od rzeczowników lecz wyłącznie od przymiotników (wogóle) i przede wszystkim pierwotnych lub zakończonych na *-ki*, *-ski*, *-czy*, *-ny*, np. *miłość*: *miły*, *okropność*: *okropny* itp. (§ 22 b). Lub np. oto wielce produktywne suf. *-ik* i *-ec* tworzą nazwy osób od przymiotników i imiesłowów; ale *-ik* nie tworzy od przymiotników pierwotnych a omal wyłącznie od przymiotników na *-ny*, np. *grzesznik*: *grzeszny*, *poprzednik*: *poprzedni* itp. (§ 14 a); natomiast suf. *-ec* tworzy rzeczowniki wlaśnie od przymiotników pierwotnych i niepierwotnych z wyłączeniem zakończonych na *-ny*, *-ni*, oraz od imiesłowów, np. *starzec*: *stary*, *posłaniec*: *posłany* itp. (§ 14 b).

§ 11. **Forma morfemy głównej w nowotworach sufiksальной.** Nowo powstające twory sufiksalne co do postaci fonetycznej morfemy głównej kierują się w zasadzie wedle wzorów wytworzonych w przeszłości. Są wszakże i odchylenia od tej zasady, odchylenia, które z biegiem czasu stają się znów wzorami dla epok następujących. — Pierwotne **do-vod-ĭ-o* **do-vod-i-ši...* **do-vod-i-ti*: **do-vod-ĭ-ca* w poczuciu językowym wyrażało się: morfema czasownikowa (denominalna) *-vod-* + *-ica*. Lecz w następstwie czasu szereg powyższy uległ zmianom fonetycznym: otrzymaliśmy *do-wodz-ę* *do-wodź-isz...* *do-wodź-ić*: *do-wód-ca*, czyli dawny stosunek asocyacyjny został naruszony: morfema werbalna nie występuje już jak dawniej w formie identycznej lecz zróżnicowanej (*-wodz-* || *-wodź-*) i w dodatku różni się od rzeczownikowej (*-wód-*); w ten sposób wytworzyła się z łona dawniejszej konstelacji nowa z nieco odmiennym układem: powstały dwie pary asocyacyjne: 1-o *do-wodz-ę*: *do-wód-ca* oraz 2-o *do-wodź-ić*: *do-wód-ca*. Otóż w epoce no-

wszej, po epoce przejścia $-d\dot{i}- \Rightarrow -dz-$ (*do-wodz-ę*) oraz rozszczepienia się $-d-$ na $-d\dot{z}-$ i $-d-$ (*do-wodz-ić* || *do-wód-ca*), nowotwory z sufiksem $-ca$ in statu nascendi wzorują się na owych istniejących już typach. Jakże więc będzie brzmiał rzeczownik na $-ca$ od *radz-ę*? W pamięci przez asocjacyę wypłyne wzór i cały proces twórczy przybierze postać proporecy: *dowodz-ę*: *dowód-ca* = *radz-ę*: *x*; skąd x = *rad-ca*. Jak będzie brzmiał rzeczownik na $-ca$ od *radz-ić*? — i znów w podobny sposób: *dowodz-ić*: *dowód-ca* = *radz-ić*: *x*; skąd x = *rad-ca*. Ale przy pewnych okolicznościach zjawienie się w pamięci wzoru bywa utrudnione, zaś sufiks sam, który się ma na myśli, jako wykładnik danego pojęcia gatunkowego, posiada silną wyrazistość i myślenie tworzącego jest przeważnie na znaczeniu owego sufiksa skoncentrowane — wówczas może nastąpić odchylenie od wzoru tradycją przekazanego: oto przypadkowo właśnie zostaje w formie indicat. 1 sg. wywołana w pamięci forma *radz-ę* oraz suf. $-ca$ jako wykładnik danego ogólnego pojęcia gatunkowego — wówczas powstanie forma *radz-ca*: gdy zaś podobnież za materiał tworzywny posłuży forma infin. *radz-ić* i suf. $-ca$ otrzymamy formę **radz-ca*, jak mamy w ten sposób powstałą *wychodz-ca* itp. — Może więc nowotwór zgadzać się ze wzorem odziedziczonym z przeszłości, ale może też i od niego się odchylić, skutkiem całkiem naturalnych i dostatecznych przyczyn, jak np. zupełnego zautomatyzowania procesów psychicznych i z nimi w ścisłym związku pozostających — językowych.

Uwaga. Poniżej (§§ 12 — 34) podaję dla ilustracyi wyłożonych w §§ 1 — 11 wywodów przykłady tworzenia wyrazów za pomocą sufiksów oraz złożeń. W dziale złożeń rozpatruję li tylko złożone rzeczowniki i przymiotniki: w dziale tworów sufiksalnych — rzeczowniki, przymiotniki i czasowniki. W każdym zaś z tych poddziałów rozpatruję nie wszystkie istniejące kategorie znaczeniowe etc., lecz tylko niektóre wybrane, a i w zakresie tych poprzestaję li tylko na zjawiskach najelementarniejszych, najważniejszych — bez wchodzenia w szczegóły.

B. CZĘŚĆ SZCZEGÓŁOWA.

Rzeczowniki.

§ 12. Klasyfikacya rzeczowników podług znaczenia. Odróżniamy nazwy przedmiotów istniejących samoistnie w świecie zewnętrznym, tworzących ze stanowiska swej przyrody fizycznej jedną spoiłą całość od nazw, cech, stanów i czynności, pojmowanych jako przedmioty: pierwsze to rzeczowniki z m y s ł o w e, k o n k r e t n e (c o n c r e t a), np. *Poniatowski*, *Kraków*, *Gnidosz*; *człowiek*, *żołnierz*, *sto-*

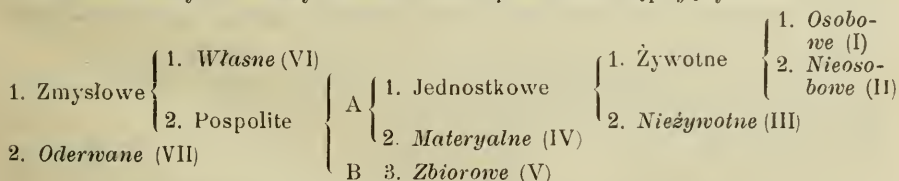
larz; *koń, wrona, kot; miasto, mak, nóż, drzewo* (jako roślina); *kamień, cynk, drzewo* (jako materiał); *wojsko, wody* itp., drugie to rzeczowniki umysłowe czyli oderwane, abstrakcyjne (abstracta), np. *rozum, piękno, radość, robota* itp.

W kategorii pierwszej, t. j. rzeczowników konkretnych, odróżniamy następnie nazwy jednej tylko osoby lub rzeczy, t. j. imiona własne (nomina propria), np. *Poniatowski, Kraków, Gniadosz* itp. od imion pospolitych (nomina appellativa), np. *człowiek, żołnierz, stolarz, koń, wrona, kot; miasto, mak, nóż, drzewo* (jako roślina); *kamień, cynk, drzewo* (jako materiał); *wojsko, wody* itp.

Następnie w zakresie tych ostatnich, t. j. imion pospolitych, odróżniamy nazwy dowolnych pojedynczo istniejących niepodzielnych indywidualnych całości, nazw jednostek indywidualnych, t. j. rzeczowniki jednostkowe (singularia), np. *człowiek, żołnierz, stolarz; koń, wrona, kot; miasto, mak, nóż, drzewo* (jako roślina) itp. od nazw rzeczy, które można dzielić bez zmiany ich istoty, t. j. rzeczowników materialnych (materialia), np. *kamień, cynk, drzewo* (jako materiał) itp.; oprócz tego odróżniamy jeszcze obie wspomniane kategorie razem wzięte od nazw zbiorowisk tak jednostkowych jak i materialnych, t. j. od rzeczowników zbiorowych (collectiva), np. *wojsko, wody* itp.

Wreszcie w zakresie rzeczowników jednostkowych odróżniamy rzeczowniki żywotne (animalia): a) osobowe (personalia), np. *człowiek, żołnierz, stolarz* itp. i b) nieosobowe, rzeczowe, (impersonalia), np. *koń, wrona, kot* itp. od rzeczowników nieżywotnych (inanimalia), np. *miasto, mak, nóż, drzewo* itp.

Schematycznie wyrażam to w sposób następujący:



Z tego wynikają następujące kategorie rzeczowników:

I. *Osobowe*, żywotne, jednostkowe, pospolite, zmysłowe;

[II. *Nieosobowe*, żywotne, jednostkowe itd. jak wyżej:]¹

II = III. *Nieżywotne*, jednostkowe itd. jak wyżej;

III = IV. *Materialne*, pospolite, zmysłowe;

IV = V. *Zbiorowe*, pospolite, itd. jak wyżej;

[VI. *Własne*, zmysłowe;]¹

V = VII. *Oderwane*.

¹ Kategorie ujęte w klamry nie zostały poniżej uwzględnione. Stąd przesunięcie w numeracji.

Do tego należy dodać kategorie wchodzące do każdej z wymienionych:

VI. *Zdrobniałe* (deminutiva) i *Powiększające* (augmentativa).

I. Rzeczowniki osobowe.

§ 13. 1. Nazwy osób działających czyli pełniących pewne czynności. określane wzgl. nazywane główną morfemą wyrazu. Są to t. zw. *nomina agentis*. Tworzą je od czasowników następujące sufiksy:

a) *-ca* || *'ca*, od czasowników na *-ić*, *-uć* (*-awać*, *-ować*, *-ywać*), dawniej też takich jak *prząść* (\Leftarrow **prędti*), np. *twórcza*: *tworzyć*, *obrońca*: *obronić*, *dowódca*: *dowodzić* itp.; *kłamca*: *kłamać*, *władca*: *władać*, *przedawca*: *przedawać*, *naśladowca*: *naśladować*, *zdobywca*: *zdobywać* itp.; — *prządca*: *prząść*, *gądca*: *gąść*, *znalazca*: *znaleźć* itp. — W *wychowawca*: *wychowywać*, *zawiadowca*: *zawiadywać* itp. pierwotny stosunek został naruszony skutkiem wyparcia form dawniejszych, jak: *wychowawać*, *zawiadować* itp. przez nowsze na *-ywać*. — Formy jak *zdrajca*: *zdradzać*, stpol. *plajca* (por. też *plątca*, *plątca*): *plącić* itp. powstały ze **zdradźca*, **plątźca* \Rightarrow *zdradźca*, **plątźca* (*-dca* \Rightarrow *-tca* t. j. *-tśa* \Rightarrow *-ca*).

b) *-acz*, od czasowników na *-ać* (*-[w]ać*), *'ać* np. *orać*: *orać*, *działać*: *działać*, *przykrawać*: *przykrawać*, *wykłuwac*: *wykłuwac*, *poprawiacz*: *poprawiacz*, *rozbijacz*: *rozbijać* itp. Sufiks ten przekroczył nawet granice czasowników na *'ać*: jeśli nie w *palacz*: *palic* || *pałac* (por. zresztą *podpalacz*: *podpalać*), to w *tracz*: *trzeć*.

c) *-(i)ciel*, od czasowników na *-ić* (causativa i factitiva): *chrzciciel*: *chrzciciel*, *dusiciel*: *dusić*, *stworzyciel*: *stworzyć*, *truciciel*: *truć* itp. Stąd wyabstrahowany suf. *-iciel* (por. § 7): *okaziciel*: *okazać*, *posiedziciel*: *posiadać*. Pozostałością z praczasów jest *przyjaciel*: (*s*)*przyjać*.

d) *'ec*, od czasowników na *-ić*, np. *goniec*: *gonić*, *jeździec*: *jeździć*, *łowiec*: *łowić*, *wychodziec*: *wychodzić* itp.

e) *-arz* (por. § 8), od czasowników na *-ić* (*-yć*), *-ać* i dawniej takich jak *piec* (\Leftarrow **pekti*), np. *kpiarz*: *kpić*, *tokarz*: *toczyć* itp.; — *pisarz*: *piśać*, *łgarz*: *łgać* itp.; — *piekarz*: *piec* itp.

f) *-ak*, od czasowników na *-ać*, *-ić*, *-eć*, np. *śpiewak*: *śpiewać*, *żebrak*: *żebrac* itp.; — *chodak*: *chodzić* itp. — *leżak*: *leżeć* itp.

g) *-un*, od czasowników na *-ać* i *-ować*, np. *krzykun*: *krzykać*, *lizun*: *lizac*, *biegun*: *biegać*, stpol. *ciekun*: (*u*)*ciekać* itp.; — *opiekun*: *opiekować*, *zwiastun*: *zwiastować* itp.

h) *-ęga*, od czasowników na *-ić*, np. *włóczęga*: *włóczyć*, *łazęga*: *łazić* itp.

i) *-ała*, przeważnie z odcieniem pogardy, lekceważenia i żartobliwości od czasowników na *-ać*, np. *chrupała*: *chrapać*, *drzymała*: *drzymać* (*drżać*), *dłubała*: *dłubać*, *krzykała*: *krzykać* itp.

k) *-us* (por. § 8), podobnież przeważnie od czasowników na *-ać*, np. *obżyruś: obżyrać się (obżerać ś.)*, *opijus: opijać ś.*, *biegus: biegać* itp.

l) *-uch* || *'uch*, podobnież, od czasowników na *-ić*, *-eć*, *'eć*, *-ać* i takich jak *pleść* (\Leftarrow **pletti*), np. *będziuch: będzić*, *leżuch: leżeć*, *śmierdziuch: śmierzdzić*, *wycieruch: wycierać*, *pleciuch: pleść* itp.

m) *-och* || *'och*, jak poprzedni, np. *będzioch: będzić*, *śmierdziuch: śmierzdzić*, *wiercioch: wiercieć*, *śpioch: spać* itp.

n) *nik*, np. *rytownik: rytować*; por. § 14 a.

NB. Różnice między wymienionymi sufiksami są na ogół następujące: kiedy *-ca* || *'ca* tworzy od omal wszystkich typów czasownikowych, sufiks *-acz* wyłącznie od czasowników na *-ać* wzgl. *'ać*; wyjątkowo mamy tu tylko *palacz: palić* (ale *pałać*) i *tracz: trzeć*; sufiks zaś *-(i)ciel* tworzy wyłącznie od czasowników na *-ić*; wyjątkowo tylko mamy: *okaziciel: okazać*, *posiedziciel: posiadać*, *znaleziciel: znaleźć*, dowodząc o powstaniu nowego sufiksu *-iciel* (por. § 7). Równorzędności *-ca* || *'ca* i *-(i)ciel* ze stanowiska znaczeniowego dowodzą twory jak: *twórca: tworzyć* obok *stworzyciel: stworzyć*, *znalazca* obok *znaleziciel: znaleźć*, *zwycięzra* obok *zwycięzyciel: zwyciężyć* itp. Są to (a, b, c) sufiksy o znacznej produktywności. Mało produktywnymi są natomiast sufiksy *-ec*, *-arz*, *-ak*, *-um*, *-ęga* (d — h). Większą produktywnością od tych ostatnich odznaczają się *-ała*, *-us*, *-uch* || *'uch*, *och* || *'och* (i — m); wyróżniają się wszakże tem od wszystkich już wymienionych (a — h), że oprócz znaczenia zasadniczego posiadają jeszcze wybitnie zindywidualizowane znaczenie specjalne: pogardy, lekceważenia, żartobliwości, przewiśkowości; sufiks *-och* || *'och* wyraża jeszcze i pewien odcień politowania, swego rodzaju pieszczotliwości.

§ 14. 2. Nazwy osób według ich własności, cech, nazywanych wzgl. wyrażanych główną morfemą wyrazu. Wyrazy te tworzą od przymiotników i imiesłówów następujące sufiksy:

a) *-ik*, przeważnie od przymiotników na *-ny*, *-ni*, z rzadka na *-owny* oraz od imiesłówów na *-ony*, np. *namiestnik: stpol. namiestny*, *bartnik: bartny*, *grzesznik: grzeszny*, *ogrodnik: stpol. ogrodny*, *pośrednik: pośredni*, *poprzednik: poprzedni*; — *gwaltownik: gwaltowny*; — *męczennik: męczony*. Z tworów tych i im podobnych wyabstrahowany został sufiks *-nik*, np. *bufetnik: bufet* (por. *bufetowy*), *awanturnik: awantura*, *sternik: ster* (por. *sterowy*), *cukiernik: cukier* (por. *cukrowy*), *obszarnek: obszar* (por. *obszarowy*) itp. W tym wypadku tworzy więc od rzeczowników — należy zatem do następnej kategorii (ż, por. § 15). Od przymiotników na *-owy*, np. *nożownik* (stp. *nożownik*): *nożowy*, od imiesłowu: *męczennik: męczony* — omal jedyne przykłady. Trudno za-

decydować o *hurtownik*: *hurtowy* czy *hurtowny* i, następnie, *wartownik*, *wędrownik*, *wojownik*: *wartowny*, *wędrowny*, *wojowny* czy *wartować*, *wędrować*, *wojować*. W *rytownik* z pewnością chyba od *rytować*. W tych wypadkach zatem tworzyłyby suf. *-nik* od czasownika, należałby więc też i do kategorii poprzedniej (1, por. § 13).

b) *'ec*, od przymiotników pierwotnych, następnie na *-owy* i *-iwy*, *-liwy*, *-awy*, *'any* oraz imiesłowów na *-any*, *'ony*, *-aty*, np. *starzec*: *stary*, *mędrzec*: *mądry*, *ślepiec*: *ślepy*, *martwiec*: *martwy*, *łakomec*: *łakomy*; — *centrowiec*: *centrowy*, *kolejowiec*: *kolejowy*, *oświatowiec*: *oświatowy*, *krajowiec*: *krajowy*, *nożowiec*: *nożowy*, *pobytowiec*: *pobytowy*, *uczuciowiec*: *uczuciowy*; — *myśliwiec*: *myśliwy*, *leniwiec*: *leniwy*, *chciwiec*: *chciwy*; — *szkodliwiec*: *szkodliwy*, *złośliwiec*: *złośliwy*; — *ciekawiec*: *ciekawy*; — *młodzieniec*: *młodziany*; — *braniec*: *brany*, *postaniec*: *postany*; — *oblubieniec*: *oblubiony*, *potępieniec*: *potępiony*; — *bywalec*: *bywały*, *niedbalec*: *niedbały*, *ospalec*: *ospały*. Z tworów od przymiotników na *-owy*, bardzo obfitych, został wyabstrahowany suf. *-owiec*: *bezdogmatowiec*: *bez dogmatu*, *katolikowiec*: »*Katolik*« (tytuł czasopisma), *pechowiec*: *pech* itp. Te i tym podobne twory należą zatem do kategorii następnej (3, por. § 15).

c) *-ak* || *'ak*; *-ak* od przymiotników pierwotnych i liczebników porządkowych, *'ak* od przymiotników na *-ny*, imiesłowu na *-ł*, np. *junak*: *juny*, *nowak*: *nowy*, *prostak*: *prosty*; *jedynak*: *jedyny*, *czwartak*: *czwarty*; — *próżniak*: *próżny*, *roczniak*: *roczny*, *wieśniak*: stp. *wieśny*; — *zmarzłak*: *zmarzły*, *zdechłak*: *zdechły* itp.

d) *-ek*, tworzy od przymiotników pierwotnych, na *-ny* i imiesłowów na *-any*, np. *śmiałek*: *śmiały*, *mitek*: *miły*, *mędrək*: *mądry*; — *wiernek*: *wierny*; — *kochanek*: *kochany* itp.

e) *-ca* || *'ca*, od przymiotników i imiesłowów na *-ł*, np. *łakomec*: *łakomy*, *łaskawca*: *łaskawy*; — *opilca*: *opity*.

f) *-ica*, od przymiotników na *-ny* i imiesłowów na *-any*, np. *woźnica*: *woźny*, *pijanica*: *pijany*.

g) *-uch* || *'uch*, od przymiotników pierwotnych: *prościuch*: *prosty*, *staruch*: *stary*.

h) *-us* (por. § 8), od przymiotników i imiesłowów na *-t*, np. *dzikus*: *dziki*; *obdartus*: *obdarty*.

i) *-as*, od przymiotników pierwotnych, np. *białas*: *biały*.

NB. Z wymienionych sufiksów pierwsze dwa *-ik* i *'ec* są nader produktywne. Szczególniej *-ik* wzgl. *-nik* i *'ec* w połączeniu z przymiotnikowym suf. *-ow-*, t. j. *-owiec*. Różnice między nimi są przedewszystkiem tego rodzaju, iż *-ik* nie tworzy rzeczowników od przymiotników pierwotnych: łączy się omal że wyłącznie z przymiotnikami na *-ny*. Natomiast suf. *'ec* tworzy rzeczowniki od przymiotników pierwotnych i nie pierwotnych z wyłączeniem na *-ny*, *-ni*,

oraz od imiesłów. Szczególniej obficie tworzy od przymiotników na *-owy*. Skutkiem absorpcyi, t. j. zrośnięcia sufiksu rzeczownikowego z przymiotnikowym, pochłonięcia tego ostatniego, morfemą główną owych wyrazów stała się identyczną z tematem homogenetycznych rzeczowników i czasowników, por. np. *cukiernik: cukier*, *rytmnik: rytować*; *bezdogmatowiec: bez dogmatu*, itp.; twory więc te zaliczyć też należy z dzisiejszego stanowiska do grupy 3-ej i 1-ej (nom. actionis). — Sufiksy *-ak* || *'ak* i *-ek* są mało produktywne; ostatni w stosunku do poprzedniego nadaje wyrazom charakter pewnej zdrobniałości, pieczętliwości. — Suf. *-ca*, *-ica*, *-uch*, *-us*, *-as*, raczej do martwych, nieproduktywnych zaliczyć należy.

§ 15. 3. Nazwy osób pozostających w pewnym określonym stosunku do przedmiotu wyrażonego przez morfemą główną. Wyrazy te tworzą od rzeczowników następujące sufiksy:

a) *-arz* || *'arz* (por. § 8), tworzy od wszelkiego rodzaju rzeczowników pierwotnych i sufiksalnych, np. *bajeczarz* obok *bajkarz: bajka*, *bombiarz: bomba*, *dudarz* obok *dudziarz: duda*, *kotlarz: kociół*, *młynarz: młyn*, *poczciarz: poczta*, *walkarz: walka*, *sklepikarz: sklepik*, *wózkarz: wózek* itp. Sufiks bardzo produktywny.

b) *-nik*, np. *cukiernik: cukier* itp.; por. § 14 a.

c) *-ak*, tworzy przeważnie od rzeczowników pierwotnych, bezsufiksalnych, np. *rybak: ryba*, *pismak: pismo*, *cudał: cudo*, *dworak: dwór*.

d) *-acz*, również od rzeczowników pierwotnych zakończonych na spółgłoskę i na *-a* np. *brodacł: broda*, *brzuchacz: brzuch*, *siłacz: siła* itp.

e) *-cu*. np. *nadzorca: nadzór*, *poborca: pobór*, *piewca: piew*, *grabieżcu: grabież*.

f) *-owiec*, np. *bezdogmatowiec: bez dogmatu*; por. § 14 b.

g) *-ał*, np. *drwał: drwa*, *nosal: nos*, *dragal: drag*, *rogal: róg*, *synal: syn*, *wąsal: wąs*.

h) *-us* (por. § 8), np. *dworus: dwór*, *ślugus: służa*, *garbus: garb*.

i) *-as*, omal całkiem nieproduktywny, np. *brudas: brud*.

k) *-owicz* || *'ewicz*, wyszedł z imion własnych jak *Janowicz*, *Grzegorzewicz* itp. w zbliżonym też charakterze co do znaczenia, t. j. w znaczeniu przeważnie nieindywidualnych przezwisk. np. *balowicz: bal*, *cylindrowicz: cylinder*, *frazesowicz: frazes*, *dorobkowicz* obok *dorobkiewicz: dorobek*, *wycieczkiewicz* obok *wycieczkowicz: wycieczka*, *pojedynkowicz: pojedynek*.

l) *-ista*, wyszedłszy od zapożyczeń z klasycznych języków jak *sofista* (łac. *sophista* też *sophistes*, gr. σοφιστής) łączy się już wszakże nie tylko wogóle z obcymi wyrazami, np. *basista: bas*, *basetlista: basetta*, *fortepianista: fortepian*, *carysta: car* itp., lecz również i z polskimi, np. *bęb(ę)niasta: bęben*, *mazurzysta: mazur*, *służbista: służba*.

NB. Z powyższego widocznem jest, iż właściwym sufiksem,

tworzącym nazwy osób pozostających w pewnym określonym stosunku do przedmiotu wyrażonego danym rzeczownikiem, a zarazem wyróżniającym się wielką produktywnością jest suf. *-arz* || *'arz*. Wszystkie inne sufiksy są znacznie mniej produktywne, np. suf. *-nik*, *-ak*, *-acz*, *-ca*, *-owiec*. Suf. *-al*, *-us*, *-as*, *-owicz* || *'ewicz* różnią się od poprzednich posiadaniem znaczenia pobocznego: *-al* powiększające, zgrubiałe, *-us* pewne lekceważenie, *-as* zgrubiałe (zresztą bardzo mało produktywny), *-owicz* || *'ewicz* żartobliwe, przezwiskowe, zaś *-ista* posiada charakter obcości.

§ 16. 4. Nazwy osób pochodzących z pewnych krajów, miast itp., t. j. nazwy mieszkańców od nazw miejscowości. Wyrazy te tworzą się za pomocą następujących sufiksów:

a) *'ak* || *-ak*, np. *kujawiak*: *Kujawy*, *morawiak*: *Morawy*, *prusak*: *Prusy*; *poznaniak*: *Poznań*, *krakowiak*: *Kraków*, *lwowiak*: *Lwów*, *warszawiak*: *Warszawa*.

b) *-czyk*, np. *chińczyk*: *Chiny*, *angielczyk*: *Anglia*, *irlandczyk*: *Irlandya*, *belgijczyk*: *Belgia*; *krakowczyk*: *Kraków*, *londyńczyk*: *Londyn*, *nicejczyk*: *Nicea*, *poznanińczyk*: *Poznań*, stpol. *rzymczyk*: *Rzym*, *wiedeńczyk*: *Wiedeń*, *wileńczyk*: *Wilno*.

c) *'anin*, np. *podhalanin*: *Podhale*, *podolanin*: *Podole*, *elblązanin*: *Elbląg*, *krakowianin*: *Kraków*, *rzymianin*: *Rzym*, *warszawianin*: *Warszawa*, *zakopianin*: *Zakopie* dziś zwane *Zakopane*.

d) *'ec*, np. *morawiec*: *Morawy*, *ukrajiniec*: *Ukraina*; *białogrodziec*: *Białogród*.

e) *-in*, np. *litwin*: *Litwa*, *rusin*: *Ruś*.

f) *-ik*, np. *anglik*: *Anglia*.

NB. Największą produktywnością wyróżniają się suf. *'ak* || *-ak*, *-czyk*, *'anin*; suf. *'ec*, *-in*, *-ik* są omal całkiem nieproduktywne.

II. Rzeczowniki nieżywotne.

§ 17. 5. Nazwy przedmiotów, za pośrednictwem których wykonywują się pewne czynności, więc nazwy przyrządów, narzędzi, częściowo substancji. Są to t. zw. *nomina instrumenti*. Wyrazy te tworzą się od czasowników za pomocą następujących sufiksów:

a) *-(i)dło*, dawniej tworzył od różnych typów czasownikowych, np. *radło* (← **ordło*): *orać*, *gardło* (← **grdło*): *źreć*, *źreć* (← **źrzić*), *siłło*: **si-* (← **sāi-* 'wiązać'), *wisiadło*: *wiszieć*, gw. *źradło*: *źreć*, (z)*wierciadło*: *wiercić*¹, *mydło*: *myć*, *szydło*: *szyc*; itp., dziś tworzy przeważnie od czasowników na *-ać* i *-ić*, np. *czerpadło*: *czerpać*, *zbiрадło*: *zbierać*. po-

¹ *Zwierciadło*, stpol. też *wierciadło*: *wiercić* — to oczywiście tylko skonstatowanie wspólności morfem głównych, z jednej bowiem strony *zwierciadło* (jak gw. *ziериadło*) mogło powstać drogą asymilacji morfologicznej z pożyczki czeskiej

pychadło: *popychać*; — *cedzidło*: *cedzić*, *czernidło*: *czernić*, *kadzidło*: *kadzić*. *straszydło*: *straszyć*; ten ostatni sułiks w postaci *-idło* stał się nawet wielce produktywnym i objął też teren czasowników na *-ać*, więc obok *sznurowadło*: *sznurować* mamy *malowidło*: *malować*, *smarowidło*: *smarować* itp.

b) *-ak*, ustępuje znacznie (jak również i następny suf. *-acz*) w produktywności wyżej wymienionemu; tworzy od czasowników na *-ać* i *-ić*, np. *czerpak*: *czerpać*, *mazak*: *mazać*, *powijak*: *powijać*; — *chodak*: *chodzić*.

c) *-acz*, pod względem produktywności równa się poprzedniemu (*-ak*), tworzy zaś tylko od czasowników na *-ać*, np. *siekacz*: *siekać*, *rozpylacz*: *rozpylać*, *powielacz*: *powielać*.

d) *-to* i *-sło*, dziś nieproduktywne, tworzyły dawniej również od czasowników rzeczowniki omawianej kategorii, np. *grzebło*: stpol. *grześć*, *grzebać*; *miotło*, *miotła*: *mieść*, *miotać*; — *masto* (≙ **mazsło*): *mazać*, *wiosło* (≙ **wezsło*): *wieźć* itp.

NB. Największą zatem produktywnością cieszy się suf. *-(i)dło*, mniejszą znacznie *-ak* i *-acz*; *-to* i *-sło* nieproduktywne.

§ 18. 6. Nazwy przedmiotów wzgl. miejsc, gdzie się cokolwiek bądź znajduje lub znajdowało, gdzie się coś przechowuje, gdzie się pewna czynność dokonytuje itp. Są to t. zw. nomina loci. Tworzą je od rzeczowników, przymiotników lub czasowników następujące sufiksy:

a) *-nia*, z derywatami *-alnia*, *-arnia*, *-ownia*. Suf. *-nia* powstał przez połączenie sufiksalnego *-n-* (*-bn-*) rzeczowników, wzgl. urzeczownikowionych przymiotników, z przyrostkiem przymiotników dzierżawczych *-iō-*, *-iā-* już w epoce prasłowiańskiej nie zaś w epoce historycznej języka polskiego przez substancytywizację przymiotników określonych (zaimkowych, por. § 26 c). Łączność jego dziś poczuwana z owymi przymiotnikami jest wtórna. — W obecnym stadium językowym suf. *-nia* łączy się bezpośrednio z rzeczownikami, np. *cukiernia*: *cukier*, *czeludnia*: *czeladź*, *papiernia*: *papier*, *ceglarnia*: *cegła* itp., lecz w bardzo ograniczonym zakresie: w jeszcze szerszym tworzy od tematów czasownikowych, np. *mównia*: *mówić*, *łłocznia*: *łłoczyć* itp.: w najmniejszym zaś od morfem głównych przymiotników na *-ny*, np. *jaśnia*: *jusny* (tu oczywiście wtórnie, bo niewątpliwie mamy tu kontynuację suf. *-n-* nie zaś *-bn-*); zresztą może i *czeladnia*, *mównia* i in. od

zrcadło (por. np. w stpolskim formie *zrciadło*, PF. VI. 453), z drugiej zaś, jeśli *wierciadło* powstało samorzutnie (a nie ze *zwierciadło* jak gw. *drzadło* ze *zdrzadło*), możnaby uważać formę *zwierciadło* za kontaminację form *wierciadło* × *zierciadło* (z czes. *zrcadlo*).

czeladny, mowny itp. W każdym razie grupa to (-nia) wcale mało produktywna; produktywnym staje się suf. -nia dopiero w rozszerzonych przez absorpcję postaciach: -alnia, -arnia, -ownia. Wszystkie oinal te twory mają obok siebie i przymiotniki na -alny. w bardzo małej ilości na -owny, zaś na -arny prawie wcale niema, a właśnie tworów na -ownia, a przedewszystkiem na -arnia jest najwięcej. Jak więc *jadalny* powstało z połączenia -ny z formą imiesłowu na -ł: *jadał*, tak również powstał i wyraz *jadalnia*; por. dalej *bawial-nia* || *bawial-ny*, *kopal-nia* || *kopal-ny*, *sypial-nia* || *sypial-ny*, *przedzał-nia* || *przedzał-ny* itp. Ze wszystkich tych tworów wyabstrahowany został suf. -alnia, przedewszystkiem z powodu zaniku owych imiesłowów jako samoistnych wyrazów; morfema więc -al- przymknęła do suf. -nia; stąd też mamy *gotowalnia*: stpol. *gotować* (nie *gotowy*), gdyż -alnia nie łączy się z przymiotnikami, zaś przymiotnika **gotowalny* niema. Mamy więc samoistny suf. -alnia, tworzący od czasowników na -ać, -'ać nomina loci, np. *jadalnia*: *jadać*, *kopalnia*: *kopać*, *ujeżdźalnia*: *ujeżdżać* itp. W *kowalnia* widzieć również należy twór od *kować*: na uboczu stoi *drwalnia*.

Następnie łączył się suf. -nia z rzeczownikami na -arz, stąd mamy, np. *piekarnia*: *piekarz*, *golarnia*: *golarz*, *tokarnia*: *tokarz*, *sieczkarnia*: *sieczkarz*, *psiarnia*: *psiarz* itp. Stąd wyszedł suf. -arnia || -'arnia tworzący od morfem głównych wyabstrahowanych z rzeczowników i czasowników, np. *kawiarnia*: *kawa*, *brodarnia*: *broda*, *bażantarnia*: *bażant*, *króliczarnia* || *króliczarnia*: *królik* itp.; — *palarnia*: *pałie*, *wiertarnia*: *wiercieć*, *cieplarnia*: *cieplie* itp. Tworzy więc od rzeczowników i czasowników jak i suf. -arz (por. § 13 e, 15 a). Trzy powyżej, omówione sufiksy mamy w synonimach: *suszenia*, *suszałnia*, *szuszałnia*.

Wreszcie tworzy -nia rzeczowniki, łącząc się z przymiotnikami na -owy, np. *cukrownia*: *cukrowy*, *gazownia*: *gazowy*, *prochownia*: *prochowy*, *lodownia*: *lodowy* itp. Że i tu wydzielił się osobny samoistny suf. -ownia widzimy z przykładów: *elektrownia*, *widownia*.

b) -isko, tworzy nazwy wielkich przestrzeni, lub ściślej nieograniczonych, a przedewszystkiem nazwy pól, miejsc, gdzie się coś znajdowało itp. — przeważnie od rzeczowników, np. *chmielisko*: *chmiel*, *kapuścisko*: *kapusta*, *rżysko*: *reż*, *grochowsko*: *groch* itp.; — *grodzisko*: *gród*, *gnóisko*: *gnój*, *śmiećisko*: *śmiecie*, *ognisko*: *ogień* itp. W znacznie mniejszym stopniu tworzy od czasowników i mianowicie na -ie, np. *zwałisko*: *zwałie*, *spalisko*: *spalić*, *łowisko*: *łowiec*, *pastwisko*: *pastwiec* (stpol. 'paść') itp.

c) -ica wzgl. -nica; -ica łączył się z przymiotnikami na -ny, substancywując je, np. *ciemnica*: *ciemny*, *kostnica*: *kostny*, *mownica*: *mowny*.

piwnica: *piwny* itp.; stąd powstał samoistny suf. *-nica*, np. *cukiernica*: *cukier*, *sernica*: *ser*, *składnica*: *skład* itp.

d) *-iniec*, wyszedł od przymiotników na *-in*, dziś już nieżywo-nych, np. *zwierzyniec*: *zwierzyn*, *babiniec*: *babiu*, *sierociniec*: *sierocin*; — *gościniec*: *gość*, *gołębiniec*: *gołąb* itp.

e) *-ynia* (←^{*}*-yni*), sufiks nieżywo-ny, tworzył rzeczowniki od przymiotników, np. *świętynia*: *święty*, *pustynia*: *pusty* itp.

f) *-iszcz*, co do znaczenia identyczny z *-isko* (por. wyżej pod b), pożyczony z języków ruskich, nieżywo-ny, np. *cerkwiszcz*, *grodziszcz*, *rzeczyszcz*, *uroczyszcz* itp.

NB. Dla nazw zatem miejsc etc. (nomina loci) najproduktywniejszym jest suf. *-nia* i przede wszystkim w formie rozszerzonej: *-alnia*, *-arnia*, *-ownia*. Suf. *-nia* tworzy od rzeczowników, od morfem przymiotników na *-ny* i od czasowników na *-ić*: *-alnia* od czasowników na *-ać*, *-'ać*; *-arnia* || *-'arnia* (bardzo produktywny) od rzeczowników i czasowników na *-ić*, *-'ić*; *-ownia* od rzeczowników i wyabstrahowanych morfem głównych wogóle. Wszystkie inne sufiksy odznaczają się znacznie mniejszą produktywnością: *-isko* dla nazw wielkich, ściślej nieograniczonych przestrzeni — naturalnych »składzisk«; suf. *-ica* — dla wielkości ograniczonych, »składzisk« sztucznych; suf. *-iniec* zajmuje pośrednie między nimi znaczenie. — Suf. *-ynia*, *-iszcz* nieproduktywne, ostatni obcy.

III. Rzeczowniki materialne.

§ 19. 7. Nazwy rzeczy materialnych, t. j. rzeczy, które nie istnieją pojedynczo jako indywidualne całości, lecz które istnieją jako materya, masa, a które można dzielić bez zmiany ich istoty. Są to t. zw. rzeczowniki materialne, materialia, Stoffnamen. Tworzą się one omal wyłącznie od rzeczowników, częściowo zaś i od przymiotników (i imiesłów) za pomocą następujących sufiksów:

a) *-ina*, nazwy gatunków mięsa, również drzewa, — od rzeczowników; w zakresie pierwszej kategorii częściowo też i od przymiotników, np. *baranina*: *baran*, *cielęcina*: *ciele* (temat *cieleć*), *gołębina*: *gołąb*, *sarnina*: *sarna*; — *skopowina*: *skopowy*, *wołowina*: *wołowy*, *słonina*: *słony* itp.; — *brzezina*: *brzoza*, *dębina*: *dąb*, *sośnina*: *sosna* itp.

b) *-iak*, *-niak*; tworzy nazwy napojów od nazw owoców, z których są wyrabiane. np. *poziomeczak*: *poziomka*, *borowczak*: *borówka*; *dereziak*: *dereń*, *maliniak*: *malina*. *wiszniak*: *wisznia* itp.; z takich formacji jak ostatnie został wyabstrahowany suf. *-niak*, np. *porzeczniak*: *porzeczka* (zapewne pierwotnie ^{*}*porzeczniak*), *agrestniak*: *agrest* itp.

c) *-ówka*, jak powyższy tworzy nazwy napojów od owoców itp. wyszedł od przymiotników na *-ow-*, substancywizując je, np. *pomarańczówka*: *pomarańczowa*, *miętówka*: *miętowa*, *cytrynówka*: *cytrynowa*; *czereśniówka*: *czereśniowa*, *tarniówka*: *tarniowa*; — w *żytniówka*: *żyto* możnaby widzieć suf. *-nióweku*, wyabstrahowany z ostatnio wymienionych tworów, aczkolwiek prawdopodobniejszem jest upatrywanie tu substancywizacji przymiotnika na *-ni* (jedyny mi znany przykład) za pomocą suf. *-ówka*: *żytniu* (*nalewka*); — *kontuszówka*: *kontuszowa* (t. j. jaką kontuszowi, 'lepsi', 'zawzey' pija).

NB. Suf. *-ina* tworzy zatem nazwy gatunków mięs oraz drzewa, suf. *-ak*, *-niak*, *-ka*, *-ówka* — napojów.

IV. Rzeczowniki zbiorowe.

§ 20. 8. Nazwy nie pojedynczych osób lub przedmiotów lecz ich kompleksów, zbiorowisk jako pewnych samoistnych całości, z dwóch lub więcej osób lub przedmiotów złożonych. Są to t. zw. rzeczowniki zbiorowe, *collectiva*. Tworzą je od rzeczowników i częściowo tylko od przymiotników następujące sufiksy:

a) *-stwo*, też *-o(w)stwo* || *-e(w)stwo*, np. na oznaczenie par samicych ludzkich: *cesarstwo*: *cesarz*, *gospodarstwo*: *gospodarz*, *generalstwo*: *generał*, *hrabstwo*: *hrabia*, *państwo*: *pan* itp.; *dziadowstwo*: *dziad*, *królestwo*: *król*, *stryjo(w)stwo*: *stryj*, *wujo(w)stwo*: *wuj* itp.; — na oznaczenie zbiorowisk z jednostek żywych: *kozactwo*: *kozak*, *tatarstwo*: *tatar* itp., *mieszczanstwo*: *mieszczan-in*, *włościanstwo*: *włościan-in*. Wyjątkowo *żeluzstwo* (rzadkie): *żeluzo*.

b) *-iwo*, *-iwie*, dla zbiorowisk przedmiotów nieożywionych, jednostkowych i materialnych, np. *groziwo*: *groz*, *igłowie*: *igła*, *mleczywo*: *mleko*, *mięsiwo*: *mięso*, *żelaziwo*: *żeluzo*.

c) *-ina*, dziś nieproduktywny, np. *drużyna*: *druh*, *rodzina*: *ród*, *zwierzyna*: *zwierz*.

d) *-ęta* ze znaczeniem zdrobniałości, np. *nożęta*: *noga*, *oczęta*: *oko*, *ręcęta*: *ręka*, *uszęta*: *ucho* itp. Wyszedł z formy nom. pl. takich rzeczowników jak *kocięta*, *ptaszęta*.

e) *-ota*, tworzy od przymiotników pierwotnych, np. *gołota*: *goły*, *prostota* (lud prosty): *prosty*.

NB. Z wyjątkiem więc suf. *-ota*, wszystkie inne tworzą od rzeczowników, przyczem *-iwo* tylko od rzeczowników nieżywotnych.

V. Rzeczowniki oderwane.

§ 21. 9. Nazwy nie przedmiotów od natury samoistnych, lecz tego co pomyślanem być może jako samoistne. Są to nazwy pojęć oderwanych, *nomina ab-*

abstracta. Tworzą się one od czasowników, są to t. zw. nomina actionis (Verbalabstracta), od przymiotników (Adjectivabstracta), częściowo też i od rzeczowników, więc obie ostatnie kategorie określa się mianem odmiennych (Nominalabstracta).

A. Rzeczowniki oderwane od czasownikowe.

Rzeczowniki tej kategorii (nomina actionis) tworzą się za pomocą następujących sufiksów:

a) *-anie, -enie* || *'enie* (por. § 7): sufiks ten wyszedł od imiesłowu na *-n-* (*-en-*), skutkiem pochłonięcia *o* przez suf. **-nje*. W ten sposób ze skupień elementów tworzywnych, formantycznych: *-a-n-nje, -ę-n-nje* (*-a-, -ę-* zależnie od typów czasownikowych), *-en-nje* powstały samoistne tworzywniki: *-anie, -enie* || *'enie*; dziś wszakże sufiks ów tworzy nowe wyrazy bez pośrednictwa imiesłowu, np. *widzenie* obok imiesłowu *widziany* (\Leftarrow **viděny*) lub np. *powstanie*, mimo że brak imiesłowu **powstany* (nieprzechodni czasownik). Suf. *-anie* tworzy od czasowników na *-ać*, np. *bieganie: biegać, bazgranie: bazgrać, dłubanie: dłubać, gadanie: gadać, mieszanie: mieszać, pisanie: pisać, naganianie: naganiać, kochanie: kochać, kłusanie: kłusać* itp. Zaś suf. *-enie* || *'enie* od czasowników *-ić, -ić, -ć*, z pierwotnie konsonantycznym tematem, dziś więc zakończonych na *-ść, -źć, -ć*, oraz czasowników na *-nąć*. Od czasowników na *-ić, -ić, -ć* tworzy suf. *-enie* przyczem morfema główna jest co do formy identyczną z tematem pierwszej osoby indicativ'u, np. *ukaszanie: ukasz-ę* || *ukasić, chwalenie: chwal-ę* || *chwalić, wozzenie: woz-ę* || *woździć, palenie: pal-ę* || *palić, rodzenie: rodz-ę* || *rodzić, utrapienie: utrap-ę* || *utrapić, leczenie: lec-ę* || *leczyć*; — *chcenie: chc-ę* || *chcieć, lecenie: lec-ę* || *lecić, cierpienie: cierpi-ę* || *cierpieć, siedzenie: siedz-ę* || *siedzieć, widzenie: widz-ę* || *widzieć, wiszenie: wisz-ę* || *wiszieć*. Od czasowników na *-ść, -źć, -ć* tworzy suf. *-enie* || *'enie*; i mianowicie *'enie*, gdy temat kończy się na *-s, -z* lub warogowe, np. *niesienie: nios-ę* || *nieść, gryzienie: gryz-ę* || *gryźć, plewienie: stpol. plew-ę* || *pleć*; zaś *-enie*, gdy temat kończy się na wszelkie inne spółgłoski przyczem w rzeczowniku odpowiadają im odpowiednie afrykaty częściowo uproszczone ($d\check{z} \Rightarrow \check{z}$), np. *gniecenie: gniot-ę* || *gnieść, plectenie: plot-ę* || *pleść, micerzenie: miot-ę* || *mieść, kładzenie: kład-ę* || *kłaść, kradzenie: krad-ę* || *kraść, pieczenie: piek-ę* || *piec, strzeżenie: strzeg-ę* || *strzec*. W obu wypadkach zachowuje się wokalizm infinitiv'u: *niesienie: nios-ę* || *nieść* oraz *gniecenie: gniot-ę* || *gnieść*. — Od czasowników na *-nąć* tworzy suf. *'enie*, np. *ciągnięcie: ciągnę* || *ciągnąć, skinięcie: skinię* || *skinać*.

b) *-ka*, sufiks znacznie mniej produktywny od poprzedniego, np. *gospodarka: gospodarzyć, głodówka: głodować, naganka: naganiać, orka: orać, składka: składać, wędrówka: wędrować, zasadzka: zasadzać*.

c) *-ania*, powstał on tą samą drogą co i suf. *-anie*; właściwie

zaś powstał z tworów na *-anie* przez zrośnięcie z suf. *-ina*, np. *babranina: babrać (babranie)*, *bieganina: biegać (bieganie)*, *gadania: gadać (gadanie)*, *pisanina: pisać (pisanie)*. Nadaje wyrazom odcień lekceważenia.

d) *-ęga*, sufiks bardzo mało produktywny, np. *włóczęga: włóczyć się*, *łazęga: łazić*, stpol. *dręęga* (choroba końska): *dręać*.

NB. Właściwym więc sufiksem tworzącym rzeczowniki oderwane od czasowników jest *-anie* wzgl. *-enie* || *-enie*; podstawą ich był imiesłów: przez formę imiesłowu łączyły się z tematem czasownika: dziś rozluźnił się stosunek z imiesłowem i tworzą się bezpośrednio od tematu czasownikowego, por. np. *miecenie* ale *mieciony*, *plecenie* ale *pleciony*, *kładzenie* ale *kładziony* itp. Suf. *-ka* znacznie ustępuje mu w produktywności. Zaś suf. *-anina* i *-ęga* posiadają znaczenie i poboczne, oraz równoległe: pierwszy nom. acti, drugi nom. actionis.

B. Rzeczowniki oderwane odimienne.

§ 22. 10. Rzeczowniki tej kategorii tworzą się za pomocą następujących sufiksów:

a) *-stwo*, sufiks odznaczający się ogromną produktywnością, tworzy przede wszystkim od rzeczowników i następnie przymiotników i przymiotnikowych imiesłowów, przede wszystkim na *-ów*, *-ory* i *-ony*, np. *apostolstwo: apostoł*, *bóstwo: bóg*, *ogrodnictwo: ogrodnik*, *sieroctwo: sierota*, *pupiestwo: papież*, *złodziejstwo: złodziej*, *niedołęstwo: niedołęga*, *panieństwo: panna*; — *chrześcijaństwo: chrześcijan-in*, *mieszczanstwo: mieszczan-in*, *włościaństwo: włościan-in* itp.: form jak **chrześcijaniństwo* nigdy nie było. W tworach od przymiotników na *-ów*, *-ory* i imiesłowów na *-ony* nastąpiła absorpcja i powstały samoistne sufiksy: *-owstwo*, *-enstwo*, które jako produktywne widzimy np. w *kłamczuchówstwo: kłamczuch*, *pierszeństwo: pierwszy*, *starszeństwo: starszy* itp.

b) *-ość*, równie produktywny jak poprzedni, nie tworzy jednak od rzeczowników, lecz tylko od przymiotników i przede wszystkim od pierwotnych lub zakończonych na *-ki*, *-ski*, *-czy*, *-ny*. Np. *szczerdłość: szczerdy*, *młodość: młody*, *mdłość: mdły*, *miłość: miły*, *złość: zły*, *taniość: tani*, *mnogość: mnogi*; — *wielkość: wielki*, *śladkość: śladki*, *cierpkłość: cierpki*; — *polskość: polski*, *ludzkość: ludzki*; — *twórczość: twórczy*, *wojowniczość: wojowniczy*; — *okropność: okropny*, *bezmysłność: bezmyślny*; — *zieloność: zielony*, *wyższość: wyższy*, *gorącość: gorący*.

c) *-ota*, znacznie mniej produktywny od poprzednich, tworzy przeważnie od przymiotników i mianowicie pierwotnych, np. *głupota: głupi*, *prostota: prosty*, *głuchota: głuchy*, *ślepotą: ślepy*, *niemota: niemy*. Zrzadka też i od czasowników: *drzemota: drzemać*, *łakota: łaknąć*, *spiekota: spieknąć*.

d) *-ina*, również mało produktywny, tworzy od rzeczowników

i przymiotników, np. *gościna: gość, głębina: głęb, gesturina: gestra:--cieśnina: ciasny, nowina: nowy, równina: równy, rozpadlina: rozpadły*.

e) *-izna*, równy co do znaczenia poprzedniemu, tworzy wszakże omal wyłącznie od przymiotników, np. *głębizna: głęb; — norizna: nowy, rozpadlizna: rozpadły, golizna: goły, drożyzna: drogi, sirizna: siwy, trardzizna: trardy* itp.

f) *-izm*, na oznaczenie kierunków, zwolennictwa w zakresie pojęć religijnych, naukowych, społecznych itp.; sufiks to zapożyczony z grecko-łacińskiej terminologii naukowej (por. np. łac. *anachronismus*, gr. *ἀναχρονισμός*), łączy się przeważnie z tematami wyrazów obcych, np. *bandytyzm: bandyta, koczkodanizm: koczkodan*, lub powstałych sztucznie, za obce poczuwanych, np. *hakatyzm: hakatu*. W wyrazach swojskich tylko od imion własnych, np. *towianizm: Towiański*.

g) Z innych, lecz już nie produktywnych sufiksów, wymienić należy: *-oba, -śń, -źń*, np. stpol. *szczodroba: szczodry, choroba: chory; — baśń: bajać, bojaźń: stpol. bojać się*.

NB. Najbardziej więc produktywnymi są suf. *-stwo* i *-ość*; mają one odmienne tereny zastosowania, wzajem się dopełniają: pierwszy tworzy przede wszystkim od rzeczowników; od przymiotników i imiesłów w nader ograniczonym zakresie i przede wszystkim od zakończonych na *-ór, -owy* i *-ony*; drugi wyłącznie od przymiotników i imiesłów i przede wszystkim od takich, od których tamten nie tworzy, więc od zakończonych na *-ki, -ski, -czy, -ny*. Suf. *-ota* tworzy zarówno od przymiotników jak i czasowników; mało produktywny. Suf. *-ina, -izna* z ograniczonym terenem idą poniekąd równolegle. Suf. *-izm* w znaczeniu specjalnym, od wyrazów rodzimych nieproduktywny. Nieproduktywnymi wogóle są dziś suf. *-oba, -śń, -źń*.

VI. Rzeczowniki zdrobniałe oraz powiększające.

A. Rzeczowniki zdrobniałe.

§ 23. 11. Rzeczowniki zdrobniałe (deminutiva) tworzą następujące sufiksy:

a) *-ek* || *'ek*, *-ka* || *'ka*, *-ko* || *'ko*; kontynuują one sufiksy prasłowiańskie *-ekъ* || *-ekъ*, *-ka* || *-ka*, *-ko* || *-ko*; w późniejszym wszakże czasie, już nawet w epoce prasłowiańskiej nastąpiły liczne skrzyżowania się, wyrównania, skutkiem czego trudno jest dziś dać dokładną formułę kiedy spółgłoska poprzedzająca ów sufiks występuje jako niepalatalna, palatalna lub depalatalizowana. W najogólniejszych zarysach sprawa ta przedstawia się w sposób następujący: tworzy suf. *-ek*, wzgl. *-ka, -ko*; spółgłoska wzgl. grupa spółgłoskowa poprzedzająca sufiks jest identyczna ze spółgłoską wygłosową tematu nominativ'u rzeczownika, od którego tworzy się deminutivum, o ile tą

spółgłoską nie jest 1) palatalna, 2) tylnojęzykowa lub będąca rezultatem jej palatalizacji; a więc z jednej strony mamy: *dółek: dół, głoszek: głos, kwiatek: kwiat, sнопек: snop, ząbek: ząb* itp., *łapka: łapa, rana: rana, robótka: robota, wanienska: wanna, kobyłka: kobyła, denko: dno, kótko: koło* itp., z drugiej zaś 1) jeśli spółgłoską wygłosową tematu jest palatalna, to sufiks poprzedza odpowiednią niepalatalną, np. *dzionek: dzień, ciotek: ciela, kmiotek: kmiąć* itp., *kostka: kość* itp.. 2) jeśli spółgłoską wygłosową jest tylnojęzykowa lub będąca rezultatem jej palatalizacji, sufiks poprzedza *ź, cz* lub *sz*, np. *rozek: róg, haczek: hak, mieszek: miech, miesiączek: miesiąc...*, *nóżka: noga, rączka: ręka, muszka: mucha, kryniczka: krynica, myszka: mysz...* *oczko: oko, uszko: ucho, łóżko: łóże...* Odchylenia są rezultatem przechowania dawniejszego stanu rzeczy, np. *nocka: noc* (ale *tysiączek: tysiąc*), *półko: pole* itp. lub też całkiem nowymi tworami, np. tematyczne *-ś, -ń* pozostają jak np. *ciotuska, ciotunia*. t. j. od rzeczowników na *-uś, -unia*.

b) *-aszek || -'aszek, -oszek, -uszek || -'uszek, -iszek || -yszek; -uszka; -uszko*; sufiksy te powstały z poprzednich przez absorpcję: *wujaszek: wuj, wilezaszek: wilk, kijaszek: kij, chleboszek: chleb, dzbanuszek: dzban, kwiatuszek: kwiat, braciшек: brat, dzbanyszek: dzban* itp., *bryczuszka: bryka, córuszka: córa, serduszko: ser(d)ce* itp.

c) *-ątko*, od rzeczowników na *-ę* (temat *-ę-*) oznaczających niedorośle potomstwo, szczególnie zwierzęce, np. *cielątko: ciela, koźlątko: koźle, kurczątko: kurezę; dzieciątko: dziecię, dziewczątko: dziewczę, hrabiątko: hrabię* itp.

d) *-ak || -'ak*, jak i poprzedni od rzeczowników żywotnych tylko np. *chłopak: chłop, dzieciak: dziecię, żydziak: żyd; cielak: ciela, kociak: kocie, prosiak: prosię*.

e) *-ik || -yk*, sufiks wielce produktywny, tworzy od wszelkiego rodzaju pierwotnych rzeczowników: *bacik: bat, biczyk: bicz, haczyk: hak, koszyk: kosz, konik: koń, pałacyk: pałac, powozik: powóz, stolik: stół, kucyk: kuc* itp., następnie szczególnie z suf. *-ce || -'ce*, np. *chłopczyk: chłopiec, kupczyk: kupiec, szewczyk: szewc, kończyk: koniec* itp. Z ostatnio wymienionych tworów wyodrębnił się suf. *-czyk* (por. § 7), np. *fryzyerczyk: fryzyer, kominiarczyk: kominiarz, stolarczyk: stolarz*.

f) *-ina*, tworzy deminutiva z odcieniem współczucia, sympatii, pieszczotliwości, np. *krowina: krowa, psina: pies, rączyna: ręka, drożyna: droga, chłopczyzna: chłopiec, dziewczyna: dziecię; szewczyzna: szewc*.

g) *-uchna*, z odcieniem, nawet z przewagą pieszczotliwości, np. *córuchna: córka, ciotuchna: ciotka, baziuchna: babcia*.

h) *-uś, -usia*, identyczny co do znaczenia z poprzednim, np. *dzbanuś: dzban(ek), garnuś: garn-ek, córuś: córka, matuś: matka, tatuś: tata, dziaduś: dziadek* itp.; *gębusia: gęba, rączusia: rączka, babusia: baba, mamusia: mama, matusia: matka, ciotusia: ciotka*.

i) *-'ec, -'ce, -'ca*; sufiks ten stracił swą produktywność — nie tworzy już deminutywów, np. *proporzec*: stpol. *propor*, *worzec*: *wzór*, *stolec*: *stół*, *chłopiec*: *chłop*, *stryjec*: *stryj*, *nosorożec*: *nosoróg*; *stołce*: **stou-* (właśc. **stun-*), *miejsce* (≠**mieście*): *miasto*, *drzewce*: *drzewo*; *owca*: **ov-* itp.

NB. Najbardziej produktywnymi więc sufiksami zmniejszającymi a najszerze mającymi zastosowanie są: *-ek* || *-'ek*, *-ka* || *-'ka*, *-ko* || *-'ko* z derywatami *-aszek* || *-'aszek*, *-oszek*, *-uszek* || *-'uszek*, *-iszek* || *-yszek*, *-uszka*, *-uszko* oraz *-ik* || *-yk* z derywatem *-czyk*, ograniczonym do pewnego terenu zastosowania: również stosowanymi tylko w pewnym zakresie są suf.: *-atko*, *-ak* || *-'ak*. Suf. *-ina* posiada odcień pieśczołliwości; właściwymi i typowymi wykładnikami tego znaczenia są suf. *-uchna*, *-uś*, *-usia*. Suf. *-'ec, -'ce, -'ca* jako deminutiva nie są już produktywne. Zauważyć wreszcie należy, że sporo z tworów deminutywnych wogóle utraciło swe pierwotne znaczenie, np. *członek*, *pasek*, *stołek*, *bożek*, *córka*, *kostka*, *wujenka*, *łóżko*, *koszyk*, *stolik* itp.: tworzą więc powtórnie deminutiva, np. *członeczek*, *paseczek*, *stołeczek*, *córeczka*, *kosteczka*, *łóżeczko*, *koszyczek*, *stoliczek* itp. Podobnież gdy chodzi o silniejsze podkreślenie deminutywnego znaczenia w już istniejących deminutywach, np. *wózeczek*, *wanieneczka*, *raneczka*, *kóteczko*, *konieczek*, *krowinka*, *psinka* itp.

B. Rzeczowniki powiększające.

§ 24. 12. Rzeczowniki powiększające (augmentativa) wzgl. zgrubiałe (peiorativa) tworzą się za pomocą następujących sufiksów:

a) *-isko*, sufiks nader produktywny tworzy od wszelkiego rodzaju rzeczowników, np. *grodzisko*: *gród*, *lucisko*: *but*, *domisko*: *dom*, *konisko*: *koń*, *psisko*: *pies*, *babisko*: *baba*, *chłopisko*: *chłop*, *ciotczyisko*: *ciotka*, *czarcisko*: *czart*.

b) *-sko*, mniej produktywny, np. *babsko*: *baba*, *chłopsko*: *chłop*, *drzewsko*: *drzewo*, *kobyłsko*: *kobyła*.

c) *-ica*, np. *pannica*: *panna*, *szablica*: *szabla*.

d) *-al*, np. *synal*: *syn*, *rogal*: *róg* itp.; więcej produktywnym jest ów sufiks, tworząc przydomki osób od nazw ich cech, właściwości posiadanych ponad zwykłą miarę, np. *nosal*: *nos*, *brzuchal*: *brzuch*, *wąsal*: *wąs*, *brzydal*: *brzydki*, *brudal*: *brudny* itp.

e) *-uch, -ucha*, znaczeniowo równoległy do poprzedniego, np. *paluch*: *pal-ec*, *kapeluch*: *kapel-usz*; *śmieciuch*: *śmiecie*, *leniuch*: *leniwy*, *prościuch*: *prosty* itp.

NB. Właściwym zatem sufiksem tworzącym rzeczowniki powiększające (augmentativa) jest suf. *-isko* oraz *-sko*; częściowo, gdyż mniejszą cieszący się produktywnością, suf. *-ica*. Suf. *-al, -uch, -ucha*, jako właściwe augmentativa odznaczają się małą produktywnością; przede wszystkim bowiem tworzą rzeczowniki zgrubiałe (peiorativa).

Przymiotniki.

§ 25. 1. Przymiotniki o ogólnem znaczeniu przymiotnikowem, wyrażające rodzaj (Art), charakter właściwy rzeczownikowi podstawowemu, następnie przynależność do przedmiotu określanego rzeczownikiem, pochodzenie itp. Są to poprostu adjektywizowane rzeczowniki, powstałe przez zamianę pojęcia przedmiotowego na własnościowe, bez ściśle określonego kierunku znaczeniowego, odcienia. Przymiotniki te tworzą się za pomocą sufiksów:

a) *-ski* || *-cki*, od nazw osobowych oraz nazw miejscowych — przedewszystkiem, np. *anielski*: *anioł*, *babski*: *baba*, *pański*: *pan*, *chłopski*: *chłop*, *doktorski*: *doktor*, *rycerski*: *rycerz*, *męski* (≙^{*}*męzski*): *mąż*, *papięski*: *papież*, *towarzyski*: *towarzysz* itp.; bardzo rzadko natomiast od nazw zwierząt oraz rzeczowników nieżywotnych, np. *koński*: *koń*, *morski*: *morze*, *miejski* (≙^{*}*mieśzski*): *miasto*, *sielski*: *sióło*, *wiejski* (≙^{*}*wieśski*): *wieś* itp.; — *brzeski* (≙^{*}*brześzski*): *Brześć*, *brazylijski*: *Brazylia*, *nicejski*: *Niceja*, *morawski*: *Morawa*, *pruski*: *Praga*, *rodoski*: *Rodos*, *przemyski* (≙^{*}*przemysłski*): *Przemysł*, *suski*: *Sucha*, *zaleski*: *Zalesie*, *jabłonowski*: *Jabłonów*, *krakowski*: *Kraków*, *tęczyński*: *Tęczyn* itp. Formy jak *ostrogski*, *pragski*, *rygski* itp. pochodzenia wtórnego, nowsze. Tenże sufiks o ile tworzył od tematów zakończonych na *t* || *ć*, *d* || *dź*, *k* || *cz*, *c* przybierał w przymiotnikach postać *-cki* (por. wyżej *suski*: *Sucha*, *rodoski*: *Rodos*, *męski*: *mąż* itp.), np. *adwokucki*: *adwokat*, *szkocki*: *szkot*, *grecki*: *grek*, *niemiecki*: *niemiec*, *sąsiedzki*: *sąsiad*, *ludzki*: *ludzie* itp., *balicki*: *Balice*, *madrycki*: *Madryt*, *walecki*: *Walecz* itp.

b) *-owski*, wyszedł od tematów na *-u*, np. *synowski* (por. np. nom. pl. prasł. ^{*}*synov-e* ≙ ^{*}*sūneves*, stind. *sūnavas*): potem stał się wielce produktywnym i tworzy jak i poprzedni od rzeczowników osobowych oraz imion własnych (osobow.), np. *dziadowski*: *dziad*, *królewski*: *król*, *żydowski*: *żyd*, *ojcowski*: *ojciec*, *horacyuszowski*: *Horacyusz*, *mickiewiczowski*: *Mickiewicz*, *radziwiłowski*: *Radziwiłł*.

c) *-ny*, tworzy od rzeczowników nieżywotnych, bardzo produktywny, np. *eniy* (≙^{*}*czstny*): *cześć*, *cuđny*: *cud*, *chleđny*: *chleb*, *dzienny*: *dzień*, *grzeszny*: *grzech*, *głodny*: *głód*, *kościelny*: *kościół*, *miłosny*: *miłość*, *uđzny*: *uđzu*, *obrotny*: *obrot*, *ręczny*: *ręku*, *straszny*: *strach*, *wierny*: *wiara*, *wodny*: *woda*, *walczny*: *walka* itp. W formie *-yjny*, *-ijny* od rzeczowników obcego (przedewszystkiem grecko-łacińskiego) pochodzenia na *-yja*, *-ija* wzgl. *-ya*, *-ia*, *-ja*, np. *administracyjny*: *administracja*, *biblijny*: *biblia*, *fantazyjny*: *fantazya*, *elegijny*: *elegia* itp. Od rzeczowników osobowych i nazw zwierzęcych suf. *-ny* omal weale nie tworzy: takie przykłady jak *ludny*: *lud*, *konny*: *koń* spotykają się tylko spo-

radycznie. Tworzy ów sufiks również przymiotniki od czasowników, lecz produktywność jego w tym zakresie stosunkowo bardzo mała, np. *nośny: nosić, dojny: doić. orny: orać, opatrny: opatrzeć, wielbny: wielbić* itp.

d) *-owny*, w temże znaczeniu co i poprzedni, np. *cudowny: cud. herbowny: herb, zyskowny: zysk* itp.; tworząc przymiotniki od czasowników ogranicza się do typów na *-ować*, np. *ładowny: ładować. warowny: warować, wędrowny: wędrować* itp.

§ 26. 2. Przymiotniki wyrażające (oznaczające) przynależność lub pochodzenie do tego wzgl. od tego co nazywa rzeczownik. Przymiotniki dzierżawcze, possessiva.

a) *-in*, tworzy od imion osobowych pospolitych i własnych, a zakończonych na *-a* || *'a* (też na *-i* || *-y*, np. *podkomorzyn: podkomorzy, podstolin: podstoli* itp. — dziś nieżywotne), np. *ciocin: ciocia. matczyn: matka, mamın: mama, sędzin: sędzia, żonin: żona, tacin: tuta* itp.; *zarębin: Zaręba, kmicin: Kmita, zosin: Zosia, stasin: Stasia* itp.

b) *-ow(y)*, tworzy od imion osobowych i pospolitych zakończonych na *-o* lub spółgłoskę, np. *tatków: tatko, tatusiów: tatuś. synów: syn* itp., więc w tej kategorii wcale nieproduktywny; z dawnych czasów w formie rzeczownikowej, np. *adamów: Adam, maćków: Maciek, pawłów: Paweł* itp. Bardzo produktywnym natomiast staje się sufiks ów (*-owy*) w formie zaimekowej w tworach od imion nieżywotnych (z różnemi końcówkami), np. *borowy: bór, czołowy: czoło, gruntowy: grunt, książkowy: książka, kaśowy: kasa, pocztowy: poczta, działowy: dział, marcowy: marzec. sądowy: sąd, zimowy: zima* itp.

c) *-i* (\Leftarrow $*-j\bar{i}$ i $*-b\bar{j}\bar{i}$), *'a*, *'e*, od rzeczowników osobowych i zwierzęcych, np. *babi: baba, dyabli: dyabeł, niewieści: niewiasta, boży: bóg, prorocy: prorok, księży: ksiądz, pastuszy: pastuch, kobiecy: kobieta, sierocy: sierota, dziecięcy: dziecię(t-)* itp.; *barani: baran, krowi: krowa, koci: kot, psi: pies, rybi: ryba, srocy: sroka. wilezy: wilk, cielęcy: cielę(t-), prosięcy: prosię(t-)* itp. — Następnie od nazw, osób i zwierząt (tych ostatnich w bardzo małej ilości) na *'ec*, *-ca*, *-ica*, np. *gończy: goniec, kupeczy: kupiec, strzelezy: strzelec, młodzieńczy: młodzieniec* itp.; *owczy: owca, zajęczy: zajęcie* itp.; *twórczy: twórca. zbawczy: zbawca* itp.; *dziewiczy: dziewica, samicy: samica* itp. Również, lecz w mniejszym stopniu i od rzeczowników na *-nik*, np. *leśniczy: leśnik, ochotniczy: ochotnik, strażniczy: strażnik, prawniczy: prawnik* itp. Ponieważ w obu tych kategoriach, a szczególnie w ostatniej, części sufiksalne wyrazu jak zwykle zbliżają się ku sobie — więc w poczuciu językowym istnieje wahanie między podzielnością morfologiczną: *twórcz-y: twórca, gończ-y: goniec* a *twór-czy: twór. tworzyć, goń-czy: goń-ić..*, między *strażnicz-y: strażnik. prawnicz-y: prawnik* a *straż-niczy: straż. praw-niczy: praw-o..* dlatego też kategoria ta rozszerzyła nieco swe pierwotne znacze-

nie »dzierzawcze«, a zbliżyła się do ogólnie przymiotnikowego, t. j. do znaczenia przymiotników na *-ski* i *-ny*.

§ 27. 3. Przymiotniki, wyrażające posiadanie czegoś, częstokroć nad miarę lub w rozmiarach powiększonych, mianowicie tego, co nazywa rzeczownik, lub podobieństwo, lub wreszcie skłonność ku temu, co wyraża wyraz podstawowy.

a) *-aty*, tworzy tylko od rzeczowników, np. *brodaty*: *broda*, *stpol. męzata*: *mąż*, *garbaty*: *garb*, *rogaty*: *róg*, *żonaty*: *żona*, *skrzydlaty*: *skrzydło*; *dropiaty*: (*drop*) *drop*, *popielaty*: *popiół*, *gwoździaty*: *gwoździec*.

b) *-owaty*, wyszedł zapewne z dawnych tematów na *-u* (por. § 25 b), tworzy od rzeczowników i przymiotników, np. *dołowaty*: *dół*, *wierchowaty*: *wierzech*, stąd wyabstrahowany: *brzuchowaty*: *brzuch*, *glinowaty*: *głina*, *piegowaty*: *pieg*, *piaskowaty*: *piasek* itp. Ponieważ wyrazy te oznaczały i posiadanie tego, co nazywa rzeczownik, np. *piegowaty* 'posiadający piegi' ale *wachlarzowaty* 'podobny do wachlarza', lub też *rogaty*: 'posiadający rogi' oraz 'posiadający podobieństwo do rogów', *piaskowaty* 'posiadający piasek, piaszczysty' oraz 'podobny do piasku' itp. więc też z biegiem czasu, gdy się oba owe sufiksy *-aty* i *-owaty* ustaliły i poczęły tworzyć przymiotniki od tych samych rzeczowników, wówczas znaczenie ich poczęło się dyferencjować: *-aty* zaczęło oznaczać przedewszystkiem posiadanie i przedewszystkiem nad miarę, zaś *-owaty* przeważnie posiadanie podobieństwa, więc posiadanie w stopniu mniejszym, posiadanie skłonności do tego, co wyraża rzeczownik; odcienie te znaczeniowe uwidoczniają się szczególnie w tworach obocznych, np. *brzuchaty* || *brzuchowaty*, *śkaty* || *śkowaty*, *skrzydlaty* || *skrzydłowaty*, *widlaty* || *widłowaty* itp. Na owo różniczkowanie wpłynęły niewątpliwie twory odprzymiotnikowe, gdyż suf. *-owaty* tworzy również od przymiotników, modyfikując ich znaczenie na 'w przybliżeniu taki' jak to podstawowy przymiotnik wyraża. np. *białowaty*: *biały*, *bystrowaty*: *bystry*, *słodkowaty*: *słodki* itp.

c) *-asty*, ze znaczeniem jak powyższe, tworzy tylko od rzeczowników, np. *cebulasty*: *cebula*, *gąbczasty*: *gąbka*, *gliniasty*: *głina*, *kraciasty*: *krata*, *ogoniasty*: *ogon* itp. Por. prawie wszędzie oboczności: *dropiasty* || *dropiaty*, *widlasty* || *widlaty* || *widłowaty* itp.

d) *-ity*, jak powyższy, lecz całkiem nieproduktywny, chyba nieco w gwarach, np. *mączyty*: *maka*; tworzył też od czasowników, np. *należyty*: *należć*, *obfity* (≡ *o-plity*): *pluć*, *sierdzyty*: *sierdziec* *sir*.

e) *-owity*, bardzo mało produktywny; tworzy od rzeczowników i przymiotników; jak i *-owaty* wyszedł od tematów na *-u*, np. *jadowity*: *jad*; stąd: *ciałowity*: *ciało*, *jabłkowity*: *jabłko*; *slabowity*: *slaby*, *chorowity*: *chory*, *całkowity*: *całki* itp.

f) *-isty*, o wiele produktywniejszy od poprzedniego. nawet bardziej produktywny od *-aty*, *-owaty*, *-asty*; tworzy przede wszystkim od rzeczowników, od czasowników — znacznie mniej, np. *barwisty*: *barwa*, *barczysty*: *barka*, *cielisty*: *ciąto*, *górzysty*: *góra*, *głowisty*: *głowa*, *mączysty*: *mąka*, *piaszczysty*: *piasek*, *wyrazisty*: *wyraz* itp. Por. oboczności: *głowisty* || *głowiasty*, *zębaty* || *zębiasty* || *zębisty*, *iglisty* || *iglasty* itp. — *sierdzysty*: *sierdzić się*, *posuristy*: *posurzać się*, *rozłożysty*: *rozłożyć się*, *gnoisty*: *gnoić się*, *przejrzysty*: *przejrzeć* itp.

g) *-ary*, bardzo mało produktywny od rzeczowników, np. *dziurawy*: *dziura*, *krostawy*: *krosta*, *rdzawy*: *rdza* itp.: całkiem nieproduktywny od czasowników — z zaciemnionem znaczeniem, np. *legawy*: *legać*; produktywny natomiast od przymiotników ze znaczeniem jak *-owaty*, np. *białawy*: *biały*, *gorzkawy*: *gorzki*, *głuchawy*: *głuchy*, *różowawy*: *różowy*, *grubawy*: *gruby*, *śładkawy*: *śładki* itp.

h) *-iry*, znaczenie podobne jak poprzednich, mało produktywny, tworzy od rzeczowników, częściowo i od przymiotników (w tym ostatnim zakresie już nieproduktywny). np. *boleściry*: *boleść*, stpol. *czerwiry*: *czerw*, *miłościry*: *miłość*, *ucziry*: *cześć*: *prawdzciry*: *prawda*, *robaczyry*: *robak*; -- *leniry*: **lěnz* (prawdopodobniej niż od *leń*, **lěnb*), stpol. *szedziry* (dziś przez etymologię ludową *sędziry*): *szady*.

i) *-liwy*, znacznie produktywniejszy od poprzedniego, znaczeniem również się różniący: oznacza przede wszystkim skłonność do tego, co wyraża rzeczownik wzgl. czasownik; tworzy zatem od rzeczowników i czasowników: powstanie swe zawdzięcza łączeniu się suf. *-iwy* z imiesłowami na *ł*. np. *biegliwy*: *biegł*, *biegły*, *bodliwy*: *bódt*, **bodły*, *pierzchliwy*: *pierzchł*, *pierzchły* itp., stąd: *chrapliwy*: *chrapać*, *dokuczliwy*: *dokuczać*, *kłóliwy*: *kłócić się* itp. Od rzeczowników: stpol. *czerwliwy*: *czerw*, *chorobliwy*: *choroba*, *dobrotliwy*: **dobrota*, *dobroć*, *sześciłiwy* (≡ **sześciłiwy*): *sześćście*, *hałasliwy*: *hałas*, *zgiełkliwy*: *zgiełk*, *złościłiwy*: *złość* itp. Por. twory oboczne, np. stpol. *czerwiwy* || *czerwliwy*, *ucziry* || stpol. *uczliwy* (≡ **uczstliwy*), *robaczyry* || *robaczliwy* itp.

§ 28. 4. Przymiotniki materyalne, t. j. wyrażające składanie się z tego, co wyraża rzeczownik, od którego tworzy się przymiotnik. Tworzą następujące sufiksy:

a) *-any*, np. *blaszany*: *blacha*, *gliniany*: *głina*, *kościany*: *kość*, *rżany*: *reż*, *szklany*: *szkło*, *wetniany*: *wetna* itp. Obecnie sufiks ten przekroczył owe znaczeniowe granice: znaczenie jego się rozszerzyło — tworzy też przymiotniki wyrażające cechy wzgl. pochodzenie lub stosunek od tego wzgl. do tego, co wyraża rzeczownik, np. *kopalniany*: *kopalnia*, *czytelniany*: *czytelnia*, *kawiarniany*: *kawiarnia* itp.

b) *-owy*; właściwe znaczenie tego sufiksu należy do innej kategorii (por. § 26 b); tu, t. j. do kategorii przymiotników materyalnych

nych, dostał się on wtórnie; tworzy od rzeczowników, np. *akacyory*: *akacya*, *brzożowcy*: *brzoza*, *bukony*: *buk*, *cynowy*: *cyna*, *piaskowcy*: *piasek*, *rogowcy*: *ród* itp.

§ 29. 5. Przymiotniki wyrażające możliwość dokonania pewnej czynności. Tworzy je od czasowników sufiks:

-alny, który powstał przez adjektywizację imiesłowu na *-ł* od czasowników na *-ać* za pomocą suf. *-ny*, np. *błagalny*: *błagać*, *jadalny*: *jadać*, *przemakalny*: *przemakać*, *powitalny*: *powitać* itp.

Czasowniki.

§ 30. W tworach czasownikowych — w formie bezokolicznika — mając na względzie dzisiejsze stadyum rozwoju języka polskiego, różniamy przede wszystkim dwa typy: bez morfemy pobocznej i z morfemą poboczną, łączącą się z końcówką bezokolicznika w jedną całość:

A -typ: morfema główna + końcówka *-ć* (←^{*}*-ti*):

nieść (←^{*}*ncsti*) || *niesiesz* (←^{*}*nesceši*)

wieźć (^{*}*vezti*) || *wieziesz* (←^{*}*vezeši*)

pleść (←^{*}*pletti*) || *pleciesz* (←^{*}*pleteši*)

wieść (←^{*}*vedti*) || *wiedziesz* (←^{*}*vedeši*)

stpol. *grześć* zam. ^{*}*grzeć* (←^{*}*grebti*) || *grzebiesz* (←^{*}*grebeši*)

stpol. *śuć* (←^{*}*supti*) || *sypiesz* zam. ^{*}*spiesz* (←^{*}*sapeši*)

żyć (←^{*}*živti*) || *żyjesz* dawniej *żywiesz* (←^{*}*živeši*)

[*piec* (←^{*}*pekti*) || *pieczesz* (←^{*}*pečeši*)]

[*móc* (←^{*}*mogti*) || *możesz* (←^{*}*možeši*)]

piąć (←^{*}*pęti*) || *pniesz* (←^{*}*pęeši*)

wziąć (←^{*}*vzēti*) || *wziemiesz* (←^{*}*vzēmeši*)

mrzeć (←^{*}*merti*) || *mrziesz* (←^{*}*mrreši*)

próc (←^{*}*porti*) || *porziesz* (←^{*}*porješi*)

mleć (←^{*}*melti*) || *mieciesz* (←^{*}*mlješi*)

kłóc (←^{*}*kolti*) || *kolesz* (←^{*}*kolješi*)

bić (←^{*}*biti*) || *bijesz* (←^{*}*biješi*, ^{*}*bięješi*)

myć (←^{*}*myti*) || *myjesz* (←^{*}*myješi* zam. ^{*}*moveši*)

znać (←^{*}*znati*) || *znasz* zam. stpol. *znajesz* (←^{*}*znaješi*)

gnić (←^{*}*gniti*) || *gnijesz* (←^{*}*gniješi*)

śmieć (←^{*}*smēti*) || *śmiesz* zam. stpol. *śmiejesz* (←^{*}*smēješi*)

kuć (←^{*}*kuti*) || *kujesz* zam. ^{*}*kowiesz* (←^{*}*koveši*)

obuć (←^{*}*obuti*) || *obujesz* zam. ^{*}*obowiesz* (←^{*}*oboveši*)

Typ ten dziś unieruchomiony, będący pozostałością dawniejszych epok języka, pozbawiony jest produktywności. Niektóre wszakże formy typu tego o tyle niezupełnie skostniały, o ile przesunęły się

poniekąd do typu B, t. j. o ile takie formy jak *znać*, *śmieć* poczuwane są jako *zn-a-ć śmi-e-ć* wzgl. *zn-a-ć*, *śmi-e-ć* nie zaś *zna-ć*, *śmie-ć*. Do tegoż typu A, nieproduktywnego, zaliczyć należy również i takie twory, które pierwotnie, w dawniejszym stadyum języka, należały do typu B obecnie wszakże, dzięki pewnym procesom złąły się z typem A, np. *piąć*, *bać się* itp. z *piejać*, *bojać się* itp., więc jak *dać* (←**dati*).

§ 31. B-typ: z morfemami pobocznymi, będącymi (obok innych czynników) wykładnikami odcieni znaczenia podstawowego, wyrażanego przez morfemę główną. Typ to żywotny. Mamy tu denominativa, t. j. czasowniki odimienne, oraz deverbativa, t. j. od już istniejących czasowników tworzone; w wypadku ostatnim chodzi zatem jedynie o modyfikację danego znaczenia czasownikowego.

a) *-ić*, sufiks par excellence denominalny; czasowniki te oznaczają skutecznianie wzgl. wykonywanie pewnych czynności, których charakter wzgl. rodzaj wypływa ze znaczenia rzeczownika wzgl. przymiotnika jako wyrazu podstawowego, np. *głos*: *głosić*, *trud*: *trudzić*, *wiechr*: *wichrzyć*; *blad*: *bledzić*, *biały*: *bielić*, *długi*: *dłużyc*, *polski*: *polaszyc* itp. Stosunek ten zaciemnił się w poczuciu językowym w wypadkach jak: *morzyć*: *mór*, *sadzić*: *sad*, *wozic*: *wóz* itp. Wszystko to czasowniki przechodnie, niedokonane lub dokonane — ostatnie zawsze z prepozycją.

b) *-ować*, sufiks dość produktywny, tworzy przeważnie od rzeczowników, np. *biesiada*: *biesiadować*, *cień*: *cieńować*, *pan*: *panować*, *smak*: *smakować*, *rozum*: *rozumować*; w stopniu znacznie mniejszym od przymiotników, np. *próżny*: *próżnować*, *chory*: *chorować* itp. Tworząc od czasowników, tworzy imperfectiva do perfektywów, np. *kupownić*: *kupić*, stpol. i gw. *czytować*: *czytać*, stpol. *siadować*: *siadać*, stpol. *pokazować*: *pokazać* (por. niżej pod f) itp. Czasowniki te mają też znaczenie iteratywów, częstotliwych. — Bardzo produktywnym jest suf. *-ować* w innym zakresie, mianowicie, tworząc czasowniki od wyrazów obcych: rzeczowników i czasowników, np. *budować*: *buda*, (niem. *Bude*), *majstrować*: *majster* (niem. *Meister*), *balować*: *bal* (fr. *bal*), *modyfikować*: łac. *modificare*, *ilustrować*: łac. *illustrare*, *fərbować*: niem. *färben*, *ładować*: niem. *laden*, *pakować*: niem. *packen*, *musować*: fr. *mousser*, *akompaniować*: fr. *accompagner*, *koloryzować*, *temporyzować*: nowołać. *colorizare*, *temporizare* (suf. *-iz-äre* zapożyczony z gr. *-ίζ-ειν*; stąd wyszedł sufiks *-izować*, łączący się z rzeczownikami obcego pochodzenia np. *melancholizować*: *melancholia* itp. — Czasowniki na *-ować* są przechodnie oraz nieprzechodnie.

c) *-eć*, tworzy czasowniki oznaczające stawanie się, przejście w stan, którego nazwę dostarcza przedewszystkiem przymiotnik, np.

blady: bledzieć, biały: bieść, bogaty: bogacieć, ubogi: ubożać, stary: starzeć, rozum: rozumieć, kamień: kamienieć; również od rzeczowników o charakterze onomatopeicznym z tematem zakończonym na -k; np. ryk: ryczeć, wrzask: wrzeszczeć; tak się ów stosunek dziś poczuwa. Deverbatywów niema, czasowniki więc na -'eć pierwotne, np. boleć, gorzeć, bieżać, słyszeć (z dawn. bieżać, słyszać na skutek asymilacji. do owych na -'eć) itp. Obie te kategorie są wyróżnione w systemach konjugacyjnych, np. bogacieć—bogaciejesz, ale słyszeć—słyszysz; zresztą są i skrzyżowania. Wszystkie czasowniki na -'eć, z małymi wyjątkami, są nieprzechodnie o znaczeniu imperfektywnym.

d) -ać || -'ać, tworzą czasowniki czynność i stan wyrażające: od rzeczowników, np. stpol. *działo: działać, igra: igrać, iron: ironiać, wieczerza: wieczerzać, grzmot: grzmotać*; tworząc od czasowników, chociażby denominatywnych, tworzą iterativa do nie-iteratywów, np. *gorzeć: wygarać, wspomnieć: wspominać, nosić: nasać, stworzyć: stwarzać, gonić: ganiać* itp.

e) -rać, -ać. -erać, tworzą iterativa do nie-iteratywów, ze znaczeniem imperfektywnym, np. *dać: dawać, czuć: czuć, igrać: uigrawać się, brzmieć: brzmiewać* itp.

f) -yrać, -owyrać, w zakresie i znaczeniu jak poprzednie, np. *piśać: pisywać, czytać: czytywać, płakać: popłakiwać, pokazać: pokazywać* itp.; dawniej był tu suf. -owrać, np. *pisowrać, czytowrać* itp. (por. wyżej pod b); zmiana ta nastąpiła skutkiem wpływu tworów jak: *bywać: być, umywać: umyć* itp.—Od tematów na -ow-: *darować: darowrywać* itp.

g) -nąć, od rzeczowników tylko o charakterze onomatopeicznym, np. *ryk: ryknąć, krzyk: krzyknąć*—tak stosunek ów dziś się poczuwa: od czasowników: *biegnąć: biec, blednąć: blednieć, chudnąć: chudzieć, stuknąć: stukać, dziobnąć: dziobać, ciosać: ciosać* itp. Znaczenie przeważnie perfektywne.

Złożenia.

§ 32. Złożenia właściwe a zrosty. Wśród złożzeń (composita) odróżniamy właściwe złożenia od t. zw. zrostów, t. j. złożzeń z dwu lub więcej oddzielnych wyrazów, występujących w gotowej formie fleksyjnej, t. j. z końcówkami będącymi wykładnikami stosunków między pojęciami w zdaniu czyli występujących w formach zależnych od warunków syntaktycznych, np. *Wielkanoc, srawola, psiakrew, sztuka mięsa, karygodny, uniebowzięcie, widzimi się, południe (połu- dawny loc. sg.), połukoza, czcigodny, obustronny, nikczemny, przedsiębrać, uniebowstać, dotychczas (-czas, dawny gen. pl.), wówczas, zewsząd* itp.

§ 33. Forma pierwszego członu złożenia. Właściwe złożenia

w przeciwieństwie do owych zrostów dają się ze strony formalnej ująć w następujące grupy:

1) pierwszym członem złożenia jest odmienna część mowy i mianowicie: rzeczownik, przymiotnik, zaimek, liczebnik; temat występuje z zakończeniem samogłoskowym -o, np. *czart: czartopłoch, grosz: groszorób, korek: korkociąg, zwierz: zwierzostan; barć: bartodziej, koń: konowód* || *koniokrad, kość: kostomłot* || *kościotrup, krew* || *krwi: krwotok* || *krwiotok, koza: kozodój, mucha: muchomór, ręka: rękopis, świnia: świnopas* || *świniopas; cudo: cudotwór. siano: sianokos; dzieje: dziejopis* itp.; *biały: białogłowa, chyży: chyżopióry. długi: długouchy, dobry: dobrodziej, rudy: rudobrody; każdy: każdorazowy, sam: samochód; jeden: jednorożec, czworo: czworokąt, tysiąc: tysiącobarwny, pięć: pięciokąt* itp.

Owo -o- było ongi wygłosem tematów na -o; z biegiem wszakże czasu, już w epoce prasłowiańskiej, wycisnęło ono samogłoski tematyczne innych tematów i nawet przyłączyło się do tematów konsonantycznych: słowem stało się koniecznym elementem złożenia charakteryzującym człon pierwszy, o ile tym ostatnim była odmienna część mowy. Dawniejszy stan rzeczy został tylko tu i owdzie sporadycznie przechowany, np. *wojewoda, licemiernik* itp. Należałoby zatem oczekiwać **koniokrad* (temat praśl. pierwotny **koujo-*), a już najmniej *konował, konowód*. Niewątpliwie pozostałościami tematów na -i są *nocleg* (←**noktileg-*), stpol. *poćpiegu* (←**potipęga*); wtórne go pochodzenia są *kostomłot, kostolicy, kościotom, kościotrup, zwierzostan* zam. **kośmłot, *kośclicy, *kostłom, *kostrup, *zwierstan* itp. Pozostałością tematów na -u jest *niedźwiedź*, stpol., *miedźwiedź* (←**medw-ělb, ←*medy-ědis*); zresztą dziś mamy *miodkwiat, miodojad* itp. Wszędzie zatem nastąpiło ujednostajnienie: wszędzie występuje -o z poprzedzającą spółgłoską niepalatalną; okoliczność ta właśnie wskazuje na wcześnie wyrównanie i konsekwentne przeprowadzenie wygłosu -o w tematach pierwszoczłonowych. Spółgłoski palatalne poprzedzają dziś -o tylko w tych wypadkach, gdy temat fleksyjny pierwszego członu zakończony na takąż spółgłoskę, przyczem obocznie istnieją omal bez wyjątku i złożenia identyczne z niepalatalną spółgłoską, np. *kostomłot* || *kościotrup, krwotok* || *krwiotok, konował* || *koniokrad* itp. Oczywiście formy takie jak *krwiotok, koniokrad, kościotrup* są nowszego pochodzenia i, o ile nie są absolutnymi nowotworami, powstały z dawniejszych *krwotok, *konokrad, *kostotrup* pod wpływem form podstawowych: *křw-* (por. stpol. *křwě*), *koň, kość*. Swoją drogą i owe *krwotok* etc. nie są pierwotnymi lecz datują się z epoki już zautomatyzowanego tworzenia złożenia, kiedy -o już przestało być wykładnikiem tematycznym, a stało się wykładnikiem specjalnej kategorii morfologicznej złożenia.

2) Pierwszym członem złożenia jest temat czasownikowy z wy-

głosową samogłoską *-i*, np. *wiercipięta*, *woziwoda*, *golibroda*, *burczymucha* itp. Owo *-i* charakteryzuje tak złożenia z *verbum* w pierwszej części jak *-o* z *nomen*. Takie formy jak *pasorzyt* zam. dawniejszej *pasirzyt* powstały skutkiem wpływu przykładów kategorii pierwszej.

3) Pierwszym członem złożenia są prepozycje i partykuły, t. j. części mowy nieodmienne, występują zatem w formie niezmiennej, np. *bezoki*, *napój*, *przepis*, *przedmurze*, *połów*, *zacisze*, *zabierać* itp. Niektóre z owych przyrostków samoistnie nie występują, np. *pra-*, *wesz-* || *wz-*, *prze-*, *ob-*, *roz-*, np. *pradziad*, *weszbrać*, *wziąć*, *przebieg*, *obwiesić*, *rozważa* itp.; *pa-*, *pro-*, *sa-*, *wą-* dziś nieżywotne, np. *pagórek*, *prowadzić*, *sąsiad*, *wądlót* itp.

§ 34. Forma drugiego członu złożenia. 1) Drugi człon jest identyczny z używanym współcześnie w języku rzeczownikiem, przymiotnikiem lub czasownikiem, np. *z wierzostan*: *stan*, *cudotwór*: *twór*, *miodokwiat*: *kwiat*, *wodowstręt*: *wstręt*, *całopalenie*: *palenie*, *jawno-grzesznik*: *grzesznik*, *niemoc*: *moc*, *krwionośny*: *nośny*, *błudoniebieski*: *niebieski*, *jednolity*: *lity*, *przemądry*: *mądry*, *nieczuły*: *czuły*; *przebiegać*: *biegać*, *przychodzić*: *chodzić* itp. Por. też dalej: *burczymucha*: *mucha*, *golibroda*: *broda*, *woziwoda*: *woda*, *wiercipięta*: *pięta*.

2) Drugi człon jest identyczny z nominalnym lub verbalnym tematem współcześnie istniejących rzeczowników lub czasowników. Są to rzeczowniki oraz przymiotniki. Rzeczowniki są w zasadzie bezsufiksalne, np. *stogłów*: *głow-a*, *czworonóg*: *nog-a*, *długouch*: *uch-o*, *re-kopis*: *pis-ać*, *biedoklep*: *klep-ać*, *ludojad*: *jad-ać*, *koniokrad*: *kraść* (←**krad-ti*), *siwnokos*: *kos-ić*, *listopad*: *pad-ać*, *podpis*: *pis-ać*, *wykos*: *kos-ić* itp. Z sufiksów charakterystycznych dla złożenia jest suf. *-e* (←*bje*), np. *poddasze*, *przedmurze*, *zacisze* itp.; w wypadkach tych złożeniu odpowiada wyrażenie syntaktyczne jak np. *pod dachem*, ale *podpis* od *podpisać*, gdzie *pod* występuje w charakterze przysłówka. Przymiotniki zawsze występują w formie określonej, t. j. z końcówką *-y* wzgl. *-i* itd.; inne spotykają się dość rzadko; np. *wiatronogi*: *noga*, *kościolity*: *lice*, *rudobrody*: *broda*, *długoręki*: *ręka*, *długouchy*: *ucho*, *siwowloty*: *włot*, *jednoduchy*: *duch*, *przeciwległy*: **-legły* (*lec*), *bezoki*: *oko* itp.

Spis sufiksów nominalnych.

§ 35. Poniżej wyliczam omówione sufiksy nominalne (rzeczownikowe i przymiotnikowe) w porządku alfabetycznym wedle spółgłoski ostatniej od końca wyrazu, np. w rubryce *k*-sufiksów (t. j. zawierających *k*) będzie nie tylko suf. *-ak* z derywatami, jak np. *-niak*, lecz i suf. *-ko*, *-isko* itp. Pominięto jedynie końcówki przymiotnikowe *-i*, *-a*, *-e* wzgl. *-y*, *-a* *-e*, por. § 26. — Cyfry oznaczają paragrafy.

b-sufiks: *-oba* 22.

c- wzgl. *ć*-sufiks: *-'ec* 13, 14, 16, 23, *-owiec* 15, *-iniec* 18, *-ość* 22, *-ca* 13, 14, 15, 23, *-ica* 14, 18, 24, *-nica* 18, *-ce* 23.

ch-sufiks: *-och* 13, *-uch* 13, 14, 24, *-ucha* 24.

cz-sufiks: *-acz* 13, 15, 17, *-owicz* (*-'ewicz*) 15, *-iszcz* 18.

g-sufiks: *-ęga* 13, 21.

k-sufiks: *-ak* 13, 14, 15, 16, 17, 19, 23, *-niak* 19, *-ek* 14, 23, *-aszek* 23, *-iszek* 23, *-oszek* 23, *-uszek* 23, *-yszek* 23, *-ik* 14, 16, 23, *-nik* 13, 15, *-yk* 23, *-czyk* 16, 23, *-ka* 19, 21, 23, *-ówka* 19, *-uszka* 23, *-cki* 25, *-ski* 25, *-owski* 25, *-ko* 23, *-sko* 24, *-isko* 18, 24, *-uszko* 23, *-ątko* 23.

l-sufiks: *-al* 15, 24, *-ciel* 13, *-iciel* 13.

ł-sufiks: *-ała* 13, *-to* 17, *-dło* 17, *-idło* 17, *-sto* 17.

m-sufiks: *-izm* 22.

n- wzgl. *ń*-sufiks: *-in* 16, 26, *-'anin* 16, *-un* 13, *-śń* 22, *-źń* 22, *-ina* 19, 20, 22, 23, *-arina* 21, *-uchna* 23, *-izna* 22, *-nia* 18, *-ynia* 18, *-alnia* 18, *-arnia* 18, *-ownia* 18, *-anie* 21, *-enie* 21, *-ny* 25, *-any* 28, *-alny* 29, *-owny* 25.

rz-sufiks: *-arz* 13, 15.

s- wzgl. *ś*-sufiks: *-as* 14, 15, *-us* 13, 14, 15, *-uś* 23, *-usia* 23.

t-sufiks: *-ęta* 20, *-ota* 20, 22, *-ista* 15, *-aty* 27, *-ity* 27, *-asty* 27, *-isty* 27, *-owaty* 27, *-owity* 27.

w-sufiks: *-ów* 26, *-stwo* 20, 22, *-o(w)stwo* (*-'e[w]stwo*) 20, *-iwo* 20, *-iucie* 20, *-awy* 27, *-owy* 26, 28, *-iwy* 27, *-liwy* 27.

Literatura.

Poniżej podaję szereg ważniejszych prac i przyczynków z zakresu słowotwórstwa, w wyjątkowych tylko wypadkach przekraczając wstecz granicę roku 1900. Dotyczą one wyłącznie kwestyi ogólnych, zasadniczych i metodologicznych z wymienionego zakresu, a rozważanych w związku z życiem języka wogóle (A), lub też mają za przedmiot zobrazowanie poszczególnych zjawisk słowotwórstwa wzgl. morfologii języka polskiego lub w związku z innymi słowiańskimi (B).

Do części ogólnej A (§ 1—11).

Appel K. O istocie zjawisk językowych. Warszawa 1909 (odb. z »Wychowania« Roczn. II, N 2 i 5).

Baudouin de Courtenay J. Próba teorii alternacji fonetycznych. Kraków 1894 (odb. z RWF. t. XX).

Tegoż: O związku wyobrażeń fonetycznych z wyobrażeniami morfologicznymi, syntaktycznymi i semazyologicznymi. Warszawa 1908 (odb. ze STNW).

Tegoż: Próba uzasadnienia samoistności zjawisk psychicznych na podstawie faktów językowych. Kraków 1904 (odb. z RWF. t. XL).

Tegoż: Замѣтки на поляхъ сочиненія В. В. Радлова [Radloff W. Einleitende

Gedanken zur Darstellung der Morphologie der Türksprachen. 1906] (odb. z „Живой Старини“ 1909).

Bogorodickij = Богородицкий В. А. Очерки по языковѣдѣнію и русскому языку. Kazań 1910³. (Str. 222—313).

Brugmann K. Grundriss der vergleichenden Grammatik der indogermanischen Sprachen. Zweiter Band². Lehre von den Wortformen und ihren Gebrauch. Teil 1 und 2. Strassburg 1906 und 1911.

Delbrück B. Grundriss der vergleichenden Grammatik der indogermanischen Sprachen. Band V. Strassburg 1900. Str. 139 nst.

Tegoż: Grundfragen der Sprachforschung. Mit Rücksicht auf W. Wundts Sprachpsychologie. Strassburg 1901.

Diétrich O. Über Wortzusammensetzung, auf Grund der neufranzösischen Schriftsprache. Halle 1904 (odb. z »Zeitschrift für romanische Philologie«, t. XXIX).

van Ginneken J Principes de linguistique psychologique. Paris—Leipzig—Amsterdam 1907.

Marty A. Untersuchungen zur Grundlegung der allgemeinen Grammatik und Sprachphilosophie. Halle 1908 (dotychczas tylko t. I-szy).

Pollak H. W. Zur Frage der Definition und Entstehung von Kompositis (w »Zeitschrift für die österreichischen Gymnasien« t. LIX (1908), str. 1059—1064).

Tegoż: Zur Einteilung der Komposita (w IF. XXX, 58 nst.).

Paul H. Prinzipien der Sprachgeschichte. Halle 1904⁴.

Tegoż: Das Wesen der Wortzusammensetzung. IF. XIV (1900), 252 nst.

Rozwadowski J. Semazyologia czyli nauka o rozwoju znaczeń wyrazów. Jej stan obecny, zasady i zadania. Lwów 1903 (odb. z »Eos« t. IX); też w opracowaniu niemieckim: Wortbildung und Wortbedeutung, eine Untersuchung ihrer Grundsätze. Heidelberg 1904.

Sechehaye. Psychologie du langage. Paris 1908.

Sütterlin L. Das Wesen der sprachlichen Gebilde. Kritische Bemerkungen zu Wilhelm Wundts Sprachpsychologie. Heidelberg 1902.

Schwarz H. Die verschiedenen Funktionen des Worts (w »Zeitschrift für Philosophie und philosophische Kritik«, t. 132 (1908), str. 152—163).

Tomson = Томсон А. И. Общее языковѣдѣніе. Odesa 1906 (1910²). Str. 173—351.

Vossler K. Sprache als Schöpfung und Entwicklung. Eine theoretische Untersuchung mit praktischen Beispielen. Heidelberg 1905.

Wundt W. Völkerpsychologie. Eine Untersuchung der Entwicklungsgesetze von Sprachen, Mythos und Sitte. Erster Band³. Die Sprache. Teil 1 und 2. Leipzig 1911 und 1912. [Krytyka poglądów Wundta: por. wyżej wymienione prace Delbrücka, Sütterlina, Rozwadowskiego].

Tegoż: Sprachgeschichte und Sprachpsychologie. Lipsk 1901.

Do części szczegółowej B. (§ 12—34).

Agrell S. Aspektänderung und Aktionsbildung beim polnischen Zeitworte. Lund 1908 (w »Lunds Universitets Årsskrift«)[por. rec. J Łosia RS. III 139 nst.].

Benni T. Beiträge zur polnischen Wortbildung. I. Einführung, Produktive Personalsuffixe. Leipzig 1905.

Belić A. Zur Entwicklungsgeschichte der slavischen Deminutiv und Amplifikativsuffixe. ASPH. XXIII (1901), 134 nst., XXVI (1904), 320 nst.

Dobrzycki St. Przysłówki na *-o* i *-e* utworzone od przymiotników w języku staropolskim. PF. VI (1907), 56 nst.

Jagić V. Die slavischen Komposita in ihrem sprachgeschichtlichen Auftreten. ASPH. XX (1898), 519 nst., XXI (1899), 28 nst.

Leskien A. Grammatik der altbulgarischen (altkirchenslavischen) Sprache. Heidelberg 1909. Str. 69—102, 147—170, 171—189, 215—231.

Tegoż: Zur Entstehung der exozentrischen Nominalkomposita. IF. XXIV, 204—6.

Kosiba A. Geneza, rodzaj i znaczenie funkcyjne słów polskich, wytworzonych z pierwiastków za pośrednictwem przyrostka *-na*. Lwów 1882. [materyał!].

Łoś = Лосъ И. Л. Сложныя слова въ польскомъ языкѣ. Petersburg 1901 (autoreferat w SAU. 1907 N. 7) [por. rec. P. Ławrowa w Изв. отд. русск. яз. и слов. VII (1902), 3. 367 nst.].

Karłowicz J. Imiona zbiorowe polskie typu »bracia«. PF. I (1885), 121 nst., V (1899), 149 nst.

Kryński A. A. Przyrostki pochodne: *-eństwo*, *-arnia*. PF. II (1888), 763 nst.

Tegoż: Postaci osobliwe przysłówek staropolskich i dzisiejszych gwarowych. PF. II (1888), 593 nst.

Meillet A. Études sur l'etymologie et le vocabulaire du vieux slave. Seconde partie. Formation des noms. Paris 1905. Str. 195—460.

Miklosich Fr. Vergleichende Grammatik der slavischen Sprachen. Zweiter Band. Vergleichende Stammbildungslehre der slavischen Sprachen. Wien 1875. [Toż w tłumaczeniu rosyjskiem M. Szlakowa pod redakcją R. Brandta z »objaśniającemi i dopełniającemi uwagami« p. t. »Сравнительная морфология славянскихъ языковъ« zeszyty I—V. Moskwa 1883—1887. Zeszyt IV »Языки: чешскій и польскій«. 1886. Część polska pod redakcją Baudouina de Courtenay].

Malinowski L. Przyrostki *-ic*, *-ovic*, *-evic*, *-ski*. PF. V (1899), 114 nst.

Tegoż: Przyrostki pochodne: *-nisty*, *-čik*. PF. II (1888), 760 nst.

v. d. Osten-Sacken. Zur Entwicklungsgeschichte der Nomina auf slavisch *-ьba*, litauisch *-ybas*, *-yba*, *-ybbé*, lettisch *-iba*. IF. XXVI, 307 nst.

Pogodin = Погодинъ А. Л. Слѣды корней основъ въ славянскихъ языкахъ. Warszawa 1903.

Stein I. i Zawiliński R. Gramatyka języka polskiego. Kraków—Warszawa. 1907. Str. 72—147 (w opracowaniu I. Steina).

Steinbock K.—M. Zur Kollektivbildung im Slavischen. Uppsala 1906. (»Uppsala Universitets Årsskrift«).

Vondrák W. Vergleichende slavische Grammatik. Bd. I. Göttingen 1906. Str. 389—499, 499—505, 506—521.

Ułaszyn H. Zakopański czy zakopiański? «Poradnik Językowy» IX (1909), str. 113—117, 129—134.

Postscriptum. Ponieważ niektóre artykuły działu językowego Encyklopedyi wydrukowano w pisowni autorów, zaznaczam więc, że rękopis mój nie był wykonany w pisowni akademickiej, w jakiej się obecnie ukazuje w druku.

H. Uł.

Formy gramatyczne

napisał

Adam Antoni Kryński.

Wyrazy mowy ludzkiej posiadają w każdym języku właściwą sobie budowę i bezpośrednio zależną od niej formę zewnętrzną. Dzisiejsze formy wyrazów i ich fleksja czyli odmiana są wynikiem długich i różnorodnych zmian i przekształceń, jakie się odbywały z biegiem czasu w ciągu życia każdego języka. Zmiany te były bądź to czysto głosowe czyli fonetyczne, bądź też były to przekształcenia postaci wyrazów czyli zmiany morfologiczne. Wskutek tych zmian fonetycznych i morfologicznych, stopniowo się dokonywających, wytwarzała się w każdym języku pewna odrębność czyli indywidualność form fleksyjnych, która wraz z odrębnością pojedynczych brzmień składa się na indywidualność każdego z osobna języka.

Istota zatem indywidualności fleksji polskiej polega na różnicy, jaka zachodzi pomiędzy jej stanem dzisiejszym, a stanem w epoce poprzedniej, przedpolskiej czyli prasłowiańskiej.

A. Deklinacja.

I. Deklinacja rzeczownikowa.

1. Charakterystyka deklinacji rzeczownikowej polskiej.

Deklinacja polska jest dalszym ciągiem deklinacji prasłowiańskiej: rozwinęła się ona w okresie odrębnego życia języka polskiego.

Na kształtowanie się deklinacji prasłowiańskiej, która powstała z deklinacji prairjoeuropejskiej, wpływały takie same czynniki, jakie działały i później, i na wynikach tego działania zasada się jej indywidualność, jej odrębność.

W deklinacji jednak prasłowiańskiej utrzymał się typ osnów, właściwy również i deklinacji prairjoeuropejskiej, t. j. mamy w pra-

słowiańskim osnowy rzeczowników samogłoskowe czyli zakończone na samogłoski *ā o u i ū*, i osnowy spółgłoskowe czyli zakończone na spółgłoski *n r s t*; a mianowicie:

I. Osnowy samogłoskowe:

a) na *-o-* męskie i nijakie: twarde, np. stśł. *vlzkz* (osn. prasł. **vľko-*, areur. *uľq*o-*), stśł. *ľto*; i miękkie, t. j. osnowy na *-jo-*, np. *krajb*, *pole*.

b) na *-a-* żeńskie, twarde i miękkie (na *-ja-*), np. *żena*, *šija*.

c) na *-u-* męskie, np. stśł. *synz* (z **sūuū*).

d) na *-i-* męskie i żeńskie, np. *twstb* (teść), *kostb*.

e) na *-ū-* żeńskie, np. *kry*, *svekr̥y* (areur. **suekrū*).

II. Osnowy spółgłoskowe:

a) na *-n-* (*en*) męskie i nijakie, np. *kamy* (osn. *kamen-*), *sěmę* (osn. *sěmen-*).

b) na *-nt-* (*ent*) nijakie, np. *teļę* (osn. *telent-*).

c) na *-s-* (*es*) nijakie, np. *słowo* (osn. *słowes-*).

d) na *-r-* (*ter*) żeńskie, np. *mati* (osn. *mater-*).

Każda z tych odrębnych kategorii osnów pierwotnych w prasłowiańskim (i starosłowiańskim) ma osobną, sobie właściwą odmianę deklinacyjną; więc i podział na osobne deklinacje w prasłowiańskim zależny jest wprost od charakteru osnów.

Te różne kategorie osnów istniały także i w najdawniejszym okresie języka polskiego; ale następnie w dalszym życiu indywidualnym (odrębnym) polszczyzny zaszły znaczne zmiany tak w osnowach jako też i w końcówkach. Osnowy samogłoskowe w polskim oddawna znikły; w wyrazach np. *wóz*, *syn*, *maż* mamy części osnowowe *woz-*, *syn-*, *maż-*, gdy tymczasem w języku prasłowiańskim osnowy te miały końcówki samogłoskowe. Inne osnowy, np. *kry-* upodobniły się do takich jak *kość*. stąd stpol. *kreb krwi* (późniejsze *kreu*). Pierwotne osnowy na *-n-*, np. *kamy*, lub na *-s-*, *-t-*: *niebo niebies-*, *cieļę cieleť-* upodobniły się do takich jak *kraj*, *drzewo* itd.

Takie upodobnienie albo raczej utożsamienie osnów spowodowało zatarcie związku, jaki pierwotnie zachodził pomiędzy naturą osnowy i odpowiednią jej końcówką, a tym samym ustała konieczność ich wzajemnego kojarzenia. W dalszym następstwie zanik różnicy pierwotnych osnów wytworzył dążność do utożsamiania form przypadków w rzeczownikach o różnych pierwotnie osnowach; wskutek czego np. w celowniku l. mn. do form takich jak *dwor-om* utworzyły się analogiczne: *synom* (z *synem*), *żonom* (z *żonom*), *kościom* (z *kośćem*) itp.

Wobec takich zmian, zaszłych w okresie samoistnego życia polszczyzny, szczególnie zaś wobec zupełnego dziś zaniku poczucia

różnic pierwotnych osnów, a w związku z tym i właściwych im odmian deklinacyjnych, jako też wobec ustalenia się odmian nowszych, opartych na innych skojarzeniach myślowych, podział form języka polskiego na deklinacje przeprowadzony jest na innych zasadach.

Dzisiejsze poczucie językowe odróżnia odrębne odmiany imion w zależności od rodzaju tych imion i od zakończenia ich mianownika. W zależności też od tych dwu znamion, t. j. od rodzaju i od formy mianownika wyrobiły się odrębne kategorie deklinacyjne polskie, które też bierzemy za podstawę do rozklasyfikowania imion na następujące deklinacje:

Deklinacja I męska obejmuje rzeczowniki rodzaju męskiego, zakończone w mianowniku l. p. na spółgłoskę twardą (niepodniebienną) lub na miękką (podniebienną) lub też powstałą wskutek zmiękczenia, np. *sąsiad, syn, koń, kraj, gość, kamień...*, nadto męskie osobowe zdrobniałe na *-o* jak *Kazio, wujcio...*

Deklinacja II nijaka, do której należą wszystkie rzeczowniki rodzaju nijakiego, zakończone w mianowniku l. p. na *-o, -e, -ę*: *miasto, słowo, pytanie; imię, cielę...*, oraz obce na *-um*, odmieniające się tylko w liczbie mnogiej: *muzeum, gimnazjum*.

Deklinacja III żeńska, obejmująca rzeczowniki rodzaju żeńskiego, zakończone w mianowniku lp. na samogłoski *-a* i *-i*: *matka, suknia, pani...*, oraz rzeczowniki męskie, zakończone w mianown. l. p. na *-a* i *-o*: *rządca, Kmity, Matejko...* lecz tylko w liczbie pojedynczej.

Deklinacja IV żeńska, w której się mieszczą rzeczowniki żeńskie, zakończone w mianow. lp. na spółgłoskę miękką lub niegdyś zmiękczoną: *kość, sól, rzecz, krew*.

Podział taki, oparty na stałej zasadzie rodzaju imion, odpowiada dzisiejszemu stanowi języka, jest prostszy od podziału według natury osnów pierwotnych, prasłowiańskich i w podziale tym każda deklinacja odznacza się pewną odrębnością zakończeń przypadkowych.

Rzeczowniki żeńskie grupujemy w dwie oddzielne deklinacje (3-ą i 4-tą) nie dla tego, że różnią się cne od siebie budową osnów pierwotnych (na *-u, -i -er, ū*), to bowiem nie miałoby decydującego znaczenia, lecz dla tego, że wyróżniają się formą mianownika l. p. i znacznie odmiennymi końcówkami deklinacyjnymi.

Sam zresztą podział na deklinacje jest sprawą drugorzędą i ma głównie znaczenie praktyczne.

2. Przegląd końcówek deklinacyjnych.

Deklinacja I, męska.

Mianownik l. pojed. rzeczowników męskich tej deklinacji kończy się w polskim: a) na spółgłoskę twardą, b) miękką, c) na *-o*.

a) Kategoria rzeczowników zakończonych na spółgłoskę twardą powstała naprzód z pierwotnych osnów na *-o-* (*bogo-*) i z pierwotnych osnów na *-u-* (*sūnū-*). Dzisiejsze formy mianownika z końcową spółgłoską nie mają właściwej końcówki i przedstawiają spóczesną osnowę deklinacyjną. Stało się to wskutek zaniku prasłowiańskiego *z*, właściwego zarówno pierwotnym osnowom na *o-* jak i pierwotnym osnowom na *u-* (por. stł. *bogz*, *synz*).

b) Dzisiejsze formy mianownika l. p. z końcówką spółgłoskową miękką przedstawiają, podobnie jak poprzednie, osnowę deklinacyjną. Powstały one: α) z pierwotnych osnów na *-jo-* (*krajo-*, mian. stł. *kraj*, pol. *kraj*); β) z osnów pierwotnych na *-i-* (stł. *gostb*, pol. *gość*); obie te gromady rzeczowników już w epoce prasłowiańskiej miały zakończenie mianownika l. poj. *z*, które w języku polskim zanikło; γ) z osnów spółgłoskowych męskich na *-n* (*kamień*): zakończenie mianownika rozwinęło się tutaj z pierwotnej końcówki biernika *-z*.

Do osnów pierwotnych na *jo-* należą również rzeczowniki zakończone na spółgłoski niegdyś podniebienne *ž*, *cz*, *dž*, *rz* (*mąż*, *miecz*, *deszcz* = *deždž*, *pisarz*), które straciły dawny charakter podniebny i w dzisiejszym języku we wszystkich przypadkach są brzmieniami twardymi.

Równie rzeczowniki zakończone dawniej na wargowe podniebienne *ʋ* *ǰ* *ń* *ŵ* (*gołąb*, *drop*, *Radom*, *żorań*) zmieniły te brzmienia końcowe mianownika na odpowiednie niepodniebienne: *gołąb*, *Radom*... (w dalszych jednak formach odmiany brzmienia te przed następnymi samogłoskami zachowują dawną podniebność: *gołąbia*...).

Niektóre rzeczowniki rodz. męskiego, zakończone na spółgłoski podniebienne, jak np. *liść*, *włos*, *węgiel*, *kamień*, używały się w staropolskim z zakończeniem mianownika l. p. *e* jako rzeczowniki zbiorowe rodz. nijakiego: to *liście*, *włosie*, *węgle*, *kamienie* (por. stł. *listije*, *kamenije*...). Niektóre z nich utrzymały swoją deklinację nijaką (2-gą), np. *włosie*, a obok tego wytworzyły na podstawie tosamości form mianown. l. p. deklinacji 2-ej i mianownika lm deklinacji 1-ej — formy deklinacji 1-ej (*włos*); inne (*liście*, *węgle*) upodobniły się w ten sam sposób do deklinacji 1-ej, ale zatraciły dawne formy deklinacji 2-ej.

W wypadkach, kiedy forma mianownika l. p. nie równa się osnowie deklinacyjnej, ale ma przed końcową spółgłoską samogłos-

kę *e*, której nie mają inne przypadki, samogłoska ta rozwinęła się z prasłowiańskiego *z* lub *ь* (*dech, tchu*, stśł. *dъchъ; lew, lwa*, stśł. *lвъz; orzeł, orła*, stśł. *orъlъ*): wskutek zaniku końcowego *z* poprzedzająca półgłoska *z* albo *ь* (przed końcową spółgłoską) rozwinęła się w samogłoskę pełną *e* (*dech, lew...*) W innych przypadkach, gdzie zaniku końcowej półsamogłoski nie było, nie było też przyczyny rozwinięcia się poprzedniej półsamogłoski (*tchu, orła, lwa*). Oba te wypadki dotyczą również rzeczowników zakończonych na spółgłoskę podniebienną: *dzień dnia* (stśł. *dъnъ*), *ociec ośca*, później *ojca* i według tego znów *ojciec* (stśł. *otъcъ*).

Analogicznie do tych form mianownika z *e*, uzasadnionym geneetycznie, powstały także postaci innych rzeczowników nowszego pochodzenia z *e* między spółgłoskami końcowymi, np. z przyrostkiem *-unek* stpol. *-unk* (niem. *-ung*): *frasunek, wizerunek, ratunek* (stpol. *frasunk, wizerunk...*).

Rzeczowniki męskie, zakończone w mianown. l. p. na *-o*, jak: *Kazio, dziadzio...* powstały prawdopodobnie drogą analogii do nijakich zakończonych na *-o*. Odmiana tych rzeczowników była taka sama jak innych męskich z końcową spółgłoską (*Kazio, Kazia*). Pewna jednak gromada tych rzeczowników męskich na *o* z odmianą męską (np. *Tarło, Tarła...*, *Fredro, Fredra...*) przyjęła w późniejszym, nowszym okresie odmianę deklinacji żeńską: *Tarło, Tartły, -le, Jagiełło, -ty, -le...* pod wpływem odmiany imion męskich na *-a*, jak: *Knita, -ty... Zareba, -by, -bie* itd.

Dopełniacz l. poj. rzeczowników męskich ma dwie końcówki: *a* i *u*. Końcówka *a* w okresie prasłowiańskim była właściwa imionom z pierwotną osnową na *-o-*, *-jo-* (pol. *pan pana, wilka, groma, kraja... dalek zdaleka, pełen pełna, półtrzecia...*); końcówka *u* właściwa imionom z pierwotną osnową na *u-* (*syn syn-u, sad-u, dar-u, mir-u, miód-u...*). Różnica tych zakończeń nie pozostała niezmienna w dalszym rozwoju pojedynczych języków. Ponieważ już w okresie prasłowiańskim dokonało się utożsamienie postaci mianownika osnów na *o* i osnów na *u* (kończyły się na *z* lub *ь*), zatem i formy dalszych przypadków obu tych gromad z biegiem czasu (w okresie oddzielnych języków słow.) mieszały się z sobą, t. j. formy osnów pierwotnych na *o-* używały się z końcówkami właściwymi osnowom pierwotnym na *u-* i odwrotnie. W języku polskim sprzyjały temu może bardziej jeszcze warunki: naprzód zewnętrzny: jednakowe zakończenie spółgłoskowe mianownika (*bog, syn*), a drugi warunek wewnętrzny, będący wynikiem pierwszego, t. j. zanik poczucia różnicy pomiędzy osnowami obu tych grup pierwotnie różnych. Wskutek tego dawniejsze formy dopełniacza na *-a* rzeczowników grupy

pierwszej, używane jeszcze w wieku XVI-ym, jak: *grzecha, sąda, wieka...* pod wpływem form osnów drugiej grupy z zakończeniem *u* w dopełniaczu, przekształciły się na dzisiejsze: *grzechu, sądu, wieku...* I odwrotnie, zam formy np. pierwotnej dopełniacza *synu* mamy dzisiejszą *syna*, utworzoną na wzór grupy pierwszej.

Podobnemu pomieszaniu odmian, jak powyższe dwie gromady, uległy także odmiany rzeczowników o innych osnowach pierwotnych. Osnowy pierwotne na *i* (*teść*) przechodziły do gromady osnów na *-jo* (*koń*) i mieszały się z nimi w deklinacji. Tak samo z osnowami na spółgłoskę *-n* (*kamen-*): do mianownika *kamień* utworzyła się forma dopełniacza *kamienia* itd.

Pomimo zatarcia się w poczuciu mówiących różnicy pierwotnych osnów na *o-* od pierwotnych osnów na *u-*, dwie końcówki *-a* i *-u* w dopełniaczu l. poj. rzeczowników męskich pozostały dotychczas w języku. W wyborze jednak tych końcówek język kierował się nadal już nie formą pierwotnych osnów, lecz znaczeniem wyrazów, i ze względu na to znaczenie wyrobiły się nowe zasady użycia w dopełniaczu końcówek *-a* i *-u*. Proces wzajemnego oddziaływania na siebie form obu tych gromad rzeczowników nie jest jeszcze całkowicie ukończony, i dzisiaj w przybliżeniu tylko możemy określić te nowe zasady, któremi powodujemy się, wyróżniając stale formy dopełniacza z końcówką *-a* od form z końcówką *-u*. I tak końcówka *-a* stała się właściwą: naprzód rzeczownikom, oznaczającym istoty oddzielne, bądź to imionom osób (*ojca, pana*), bądź nazwom stanu i zawodu (*króla, kupca, stróża*), bądź też nazwom zwierząt (*wilka, kruką, węża...* z wyjątkiem formy *wołu*, która pozostała przy swoim zakończeniu pierwotnym *-u*).

Zakończenie *u* w dopełniaczu l. p. pozostało naprzód w rzeczownikach z osnową pierwotną na *u-* (siłą tradycji językowej), t. j. w rzeczownikach: *czynu, daru, dołu, domu, jadu, miodu, miru* itd., a prócz tego udzieliło się drogą upodobnienia morfologicznego szeregom innych rzeczowników z pierwotną osnową na *o-*, przedewszystkiem rzeczownikom umysłowym czyli nazwom pojęć oderwanych (*umysłu, rozumu, trudu, powodu, bytu, snu, widoku, bólu...*); nadto rzeczownikom z biorowym (*narodu, kraju, śniegu...*) i obcym niezwyotnym (*aktu, procesu, organu, tomu, placu...*).

Celownik l. poj. rzeczowników męskich ma dwa zakończenia: *u* i *owi*. Mamy je już w języku prasłowiańskim i starosłow., gdzie zakończ. *-u* było właściwe rzeczownikom z pierwotną osnową na *o-*, (*bogu*), a zakończ. *-owi* osnowom na *u-* (*synowi*). I tu, jak w formach dopełniacza i z tych samych przyczyn następuje mieszanie się tych dwu końcówek. Proces ten rozpoczął się już w języku prasłowiańskim, zna go

język starosłowiański, a w języku polskim odbywa się w w. XIV—XVI. W wieku XIV mamy przykłady przenoszenia form z końcówką *-owi* do osnów pierwotnych na *o-* (*bogowi, wieczorowi*) i odwrotnie (temu *synu*). Formy celownika właściwe na *u*, spotykane jeszcze w w. XVI, jak: *duchu św-mu, ku wieczoru, parobku Jasiowu...*, coraz bardziej ustępują formom z końcówką *owi*, i te ostatecznie utrwalają się w języku (*duchowi, wieczorowi*), tak że dziś nieznaczna stosunkowo liczba rzeczowników używa się z końcówką *u*.

W dzisiejszym języku stwierdzić można, iż prawie wszystkie te rzeczowniki, które ustaliły formę dopełniacza l. p. na *-u*. w celowniku używają się z końcówką *-owi*, odróżniając w ten sposób jeden przypadek od drugiego: dopełniacz od celownika. Końcówka zaś *-u* w celowniku służy niewielkiej liczbie z pomiędzy rzeczowników, mających w dopełniaczu *a*: *panu, bratu, ojeu, bogu, księdzu, chłopu, czartu, psu, świątu...*, także, ku *Krakowu, Lwowu, Piotrkowu* itp.

W polszczyźnie wieku XIV—XV obok końcówki *owi* osnowy podniebienne lub odpodniebiennione miały w celowniku końcówkę *-ewi* (spotykaną też i w starosłow.), np. *królewi, ogniewi, pisarzewi...* a nawet analogicznie i Panu *Krystusewi*.

Biernik l. poj. ma albo właściwą sobie formę, tęż samą co i w mianowniku, i to dotyczy imion oznaczających przedmioty nieżywotne i pojęcia oderwane (*stół, dom, gniew, rozum*); albo też ma formę wziętą z dopełniacza, gdy dotyczy imion oznaczających istoty żyjące: *pana, brata, gościa, konia, motyla...* Podobny stosunek istniał już w epoce prasłowiańskiej, gdzie forma dopełniacza mogła być używana dla biernika imion osobowych.

W okresie najstarszym języka polskiego formy biernika rzeczowników żywotnych — w przeciwieństwie do stosunków dzisiejszych — nie były wyłącznie zastępowane formą dopełniacza, ale obok nich używały się i formy właściwe biernika, równe mianownikowi. Jeszcze w w. XV i XVI mówiono: *mordować zwierz, jeździć na zając, żałować o wół* itp. Podobne formy biernika pozostały i do dziś w wyrażeniach: *przebóg, wydać za mąż, iść za mąż, siadać na koń* itp.

Wołacz l. p. ma dwa zakończenia *'e* i *u*. Zakończenie *'e* było pierwotnie właściwe rzeczownikom z pierwotną osnową na *o* (*panie, człowiecze, Boże*), następnie objęło i inne osnowy deklinacyjne twarde (*bracie, wole, miedzie*, z wyjątk. *synu*). Zakończenie zaś *-u* miały rzeczowniki z pierwotną osnową na *u-* (*synu*), następnie — już w prasłowiańskim — przeszło ono i do osnów pierwotnych na *jo-* (stł. *mążu, konju*), a na gruncie języka polskiego rozszerzyło się i na wszystkie osnowy deklinacyjne podniebienne (*gościu, jeleniu*).

Dzisiaj zakończenie *-e* mają przeważnie rzeczowniki z ostatnią spółgłoską osnowy twardą (*naród, narodzie*) i żywotne z przyrostkiem *-ec* (*ojciec, ojece*). Zakończenie zaś *-u* właściwe jest rzeczownikom z osnową zakończoną na spółgłoskę podniebienną (*gościu, kraju*), tudzież zakończonym na tylnojęzykowe *k g ch i h*: *ziomku, wrogu, duchu, druhu* (pośród tych forma *Boże* zachowana z przeszłości, podobnie jak: *człowiecze, kozacze* — rzadziej używane; pierwotnie było także: *duch—dusze, Wojciech—Wojciesze* itp.).

Imiona osobowe męskie w dawnej polszczyźnie. jeszcze w wieku XVI, miały wołacz równy mianownikowi, np. u Reja: *Józef, opatrz dobrze...*, u J. Kochanowskiego: mężny *Herkules* itp. To samo daje się słyszeć i w dzisiejszej mowie potocznej (mianie *Franciszek* itp.).

Narzędnik l. pojed. W prasłowiańskim i w starosłowiańskim we wszystkich męskich (i nijakich) z pierwotnego zakończenia *-mь* przez przyłączenie do niego końcowej samogłoski osnowy wytworzyły się końcówki: *-omь, -zomь, -ьomь*, pierwotnie stosowane właściwie do odpowiednich osnów, później mieszane z sobą. W polskim jako końcówka narzędnika występuje *-em*: *dworem, synem*; to *e* odpowiada starosłow. *z i* jest niepodniebienne, nie miękczące poprzedniej spółgłoski osnownej; wyjątek stanowią *k, g*, w okresie czasu późniejszym zmienione na podniebienne *ḳ, g̣*; było więc: stsl. *boğzomь*, stpol. *bogem*, następnie *bogiem, człowiekiem* itp. Podobnie w rzeczownikach o innych osnowach występuje w polskim zakończenie *-em*: *gościem, kamieniem*.

W staropolskim *e* przedkońcowe ulegało nieraz pochyleniu na *é*, blizkie brzmieniu *y, i* (*strachym, ostatkim*). W wieku także XVI, a gwarowo i dzisiaj, obok *em* mamy końcówkę *-em* (*panem, ojcem*), a nawet *ę* np. *panę, płaczę* (kaszubskie: *chlebę, korczę*., zakopiańskie: *spodkę, pod Zawratę* itp.).

Miejscownik l. p. osnów pierwotnych na *o-* miał w prasł. końcówkę *-ě*, w osnowach zaś na *jo-* końcówkę *-i* (*valě, krajì*). Osnowy na *u-* miały w miejscow. *-u* (*synu*); osnowy na *i-* miały *-i* (*ogni*). Osnowy spółgłoskowe miały zakończenie *-e* (*kamen-e, teḷt-e*). W języku staropolskim w osnowach na *o-* i *u-* mamy zachowane końcówki pierwotne: *w narodzie, na początku, w grzesze, w bodze, o synu*. Obok tego jednak już w najstarszych zabytkach spotyka się dla osnów na *o-* końcówka druga *-u*, przejęta od osnów pierwotnych na *u-*, mamy więc formy: *na początku, w bogu, w duchu, w pienu*... W wieku XIV i XV widoczne jest w użyciu tych dwu końcówek wahanie. Podobne wahanie w wyborze końcówek *-i* i *-u* istniało w staropolskim w osnowach podniebiennych, t. j. było: *na stolej, w gajì*... obok: *w pokoju, żoltarzu*...; niektóre znów, zakończone na *e* miały w miej-

scowniku formy z końcówką *-e*, właściwą formom osnów niepodniebiennych: *młodzieńce, krolewice, panice*.

W dzisiejszym języku zakończenie *-e* mają rzeczowniki z ostatnią spółgłoską osnowy twardą: *w narodzie, na lodzie*, z wyjątkiem: *w panu, w boru* i w osnowach na *k g ch h*, których formy miejscownika kończą się na *-u*: *w bogu, na początku.*, oraz z wyjątkiem kilku z pierwotną osnową na *u* (*synu, wierzechu, domu.*), które zachowały końcówkę pierwotną. Zakończenie *-u*, oprócz wyżej wymienionych wyjątków, mają: rzeczowniki z osnową dziś miękką lub z miękkiej powstała: *w kraju, przy królu, ojcu, pisarzu, gościu, kamieniu* (a więc osnowy pierwotne na *jo-* na *n-* i osnowy na *i-*).

Mianownik i wołacz licz. mn. rzeczowników męskich miał w prasłow. i stśłow.: a) zakończenie *-i*, właściwe osnowom pierwotnym na *o* i *jo* (*rabi, kraji*), b) zakończ. *-ove*, właściwe osnowom pierwotnym na *u* (*synove*), c) zakończenie *-e*, właściwe osnowom pierwotnym na *i* (*patyje*) i osnowom spółgłoskowym (*kamen-e*).

W języku polskim zachowały się również zakończenia mianownika l. m. *-i, -owie, -e*; użycie ich jednak nie zależy już wyłącznie od pierwotnej budowy osnów rzeczowników, ale oparte jest na innych podstawach, mianowicie związane jest ze znaczeniem rzeczowników, lub z naturą ostatniej spółgłoski i osnowy tych rzeczowników. To samo dotyczy i użycia formy na *-y*, która jest właściwą formą biernika.

a) Końcówka *-i* należała do rzeczowników z pierwotną osnową na *o*, podobnie jak w starosł., a więc rzeczowników z ostatnią spółgłoską osnowy twardą (*sąsiedzi, chłopci*), bez względu na to, czy rzeczownik oznaczał osoby, zwierzęta lub rzeczy. Było więc jak i dzisiaj: *sąsiedzi, anieli, żydzi, żacy, grzesznicy* itp. Dawniej było też (w wieku XIV - XVI): *wrodzy, rodzicy, otcy i oćcy, wilecy, payórcy, lwi.*

b) Zakończenie *owie* właściwe było naprzód, jak i w starosł., rzeczownikom z pierwotną osnową na *u* (*synowie, domowie*), ale przeszło ono drogą upodobnienia bardzo wcześnie (przed w. XIV) do rzeczowników poprzedniej gromady, z osnową pierwotną na *o-*, podobnie jak to się stało i w starosłowiańskim. W staropolskim tedy aż do połowy w. XVI formy mianown. l. m. na *-owie* były bardzo rozpowszechnione i służyły wszystkim rzeczownikom męskim (żywym i nieżywym): *bogowie, sędziowie, grobowie.* Po spółgłoskach podniebiennych osnowy w końcówce zachodziła w stpols. zmiana na *-ewie*: *królewie, mistrzewie, wężewie.*

Zakres ten jednak używania form na *-owie* w nowszej polszczyźnie znacznie się uszczuplił. Dzisiaj z tą końcówką używają się w mian. l. mn. imiona osobowe męskie, oznaczające godności,

urzędy, pokrewieństwo, oraz nazwiska rodowe i imiona narodów, przeważnie starożytnych: *panowie, królowie, ojcowie, Mickiewiczowie, Celtowie, Gallowie, Etruskowie*.

c) Zakończenie *-e* właściwe jest rzeczownikom z ostatnią spółgłoską osnowy podniebienną (*goście, ludzie, ogień, kamienie*). Prócz tego większość rzeczowników z zakończeniem *-e* mianownika są to formy przejęte z biernika, w którym zakończenie *-e* miały rzeczowniki z pierwotną osnową na *jo-* (w stsl. *-e: mąże, kraje*), np. *króle, męże, pasterze, stróże, niedźwiedzie, kraje, tysiące*, (stpol. *królowice, Chodkiewice*).

Rzeczowniki przyswojone z łaciny, jak: *kasztelan, dominikan, paulin...* mają i miały w staropol. końcówkę *-i* w mianow. l. m., a obok tego niektóre używają się dzisiaj z końcówką *-in* w l. p. i *-e* w l. m. na wzór rodzimych (*mieszczanie*). Toż samo dotyczy form *chrześcijaństwo, poganie*.

Zakończenie *-e* w mian. lm. mają także cudzoziemskie na *-ans*, jak *kwadrans, wakans...* przytym owo *e* jest niepodniebienne: *kwadrans, romanse, awanse..*

d) Końcówka *-y* w mianown. l. m. rzeczowników męskich jest właściwie końcówką biernika l. m. rzeczowników męskich z pierwotną osnową na *o-* i z pierwot. osn. na *u-* (*chłopy, syny*). Formy na *-y* już w najstarszej dobie języka polskiego weszły w użycie jako formy mianownika, podobnie jak to się również stało i w innych językach słowiańskich, obok form na *-i* i *-owie*. Takie przeniesienie form biernika l. m. do mianownika jest tylko dalszym ciągiem tego zjawiska, które już istniało w liczbie pojedynczej, gdzie biernik i mianownik miały formy jednakowe.

W dzisiejszym języku zakończenie *-y* mian. l. m. służy rzeczownikom męskim, oznaczającym nazwy zwierząt i przedmiotów nieżywotnych: *barany, woły, psy, wilki (wilky), dęby, duchy*. . Formy z zakończeniem *-y* takie jak: *doktorzy, żacy, wilecy...* nie są przejęte z biernika: ich końcowe *y* jest pochodzenia późniejszego i zjawilo się zamiast pierwotnego *i*, właściwego mianownikowi, które wywołało zmianę dalszą spółgłosek osnownych *r, k* na *rz, c*.

Formy, zwane rzeczowemi, z zakończeniem *-y* (t. j. przejęte z biernika lm.) używają się także i w imionach osobowych: *chłopy, mnichy, żydy...*, wyrażają jednak pewien odcień lekceważenia samych osób, w przeciwstawieniu do form: *chłopi, mnisi, żydzi*.

Rzeczowniki rodz. męs. przyswojone do polszczyzny z greckiego i łaciny, jak: *poemat, statut, fundament* (w obcych językach rodzaj. nijakiego) zatrzymały w formach mianownika l. mn. oraz biernika i wołacza w wielu razach swoją cudzoziemską końcówkę *-a* (*poemata, statuta*); ogarnęły nadto wpływem swoim i niektóre męskie,

pochodzenia obcego, jak: *gustu, numera, koszta, grunta, bileta*, a nawet oddziaływać zaczęły na rodzime (używane przedtym z zakończeniem *-y*), jak: *kłopotota, przedmiota*. W dzisiejszym języku rzeczowniki obce w mianown., biern. i wołacz. l. m., pod wpływem form rodzimych na *-y*, wchodzą coraz bardziej w użycie z zakończeniem *-y* zamiast dawniejszych na *-a*, np. *poematy, dokumenty, kursy, koszy*.

Dopełniacz l. mn. w prasłowiańskim i w najstarszym okresie polszczyzny miał zakończenie samogłoskowe krótkie *-z* (stśl. *bog-z, kamen-z*). W polskim po zaniku końcowego *z* pozostała sama osnowa deklinacyjna jako forma dopełniacza l. m. (tych *sąsiad, prorok, do-tych-czas*); do dziś formy takie pozostały w dopełniaczu rzeczowników, których mianownik l. poj. kończy się przyrostkiem *an-in* (*dworzan, mieszczan, Stowian, Rzymian*; por. stśl. *Stověn-z* od *Stověn-ins*); nadto mamy je w niektórych innych rzeczownikach, nazwach krajów: do *Niemiec, Prus, Czech, z Węgier, z Inflant*. Zresztą w dzisiejszym języku istnieją dwa zakończenia dla form tego przypadku: *-ów* i *-i* (*y*): *panów, domów, koni, gości*. Zakończenie *-ów* było niegdyś właściwe rzeczownikom z pierwotną osnową na *u-* (*synu-*; por. stśl. *synov-z*, pol. *synów*). Końcówka *-ów* w ten sposób powstała przeszła następnie drogą analogji i do innych rzeczowników męskich: naprzód z pierwotną osnową na *-o*, gdzie działanie analogji było silniejsze z powodu dążności do odróżnienia przypadków, gdyż pierwotny dopełniacz l. m. tych rzeczowników (z osn. na *o-*) nie różnił się od mianownika l. poj. (*sąsiad, czas*), tym sposobem powstały formy: *sąsiadów, czasów* itp., a następnie przeszła i do osnów na *jo-* (*mężów, królów*).

Końcówka *-i*, właściwa rzeczownikom z pierwotną osnową na *i-* (*gości, ludzi*), z czasem ogarnęła i pewną grupę osnów pierwotnych na *jo-* (*koni, groszy, zajęcy*). Wskutek tego podwójnego wpływu form z końcówką *-ów* i form z końcówką *-i*, niektóre rzeczowniki z pierwotną osnową na *jo-* używają się dotychczas z obiema temi końcówkami w dopełniaczu (*uczniów* i *uczni, pisarzów* i *pisarzy*). Inne znowu w pierwotnej osnowie na *i-* przyjęły końcówkę analogiczną *-ów*, jak *teściów*.

W staropolskim osnowy pierwotne na *jo-* używały się także z zakończeniem *-ew* (*królew*); użycie jednak tych form już w w. XV było bardzo ograniczone; wcześniej nastąpiło pomieszanie form na *-ew* z formami na *-ów* osnów twardych, które otrzymały przewagę i dotąd w języku pozostały.

Celownik l. mn. miał w prasłowiańskim zakończenie *-mz*; osnowy zatym pierwotne na *o-* i na *u-* miały w tym przypadku formy zakończone w starosł. na *-omz* i *-zmz* (*bogomz, synomz*). W języku polskim w najstarszym okresie były te same zakończenia *-om* i *-em* (po zaniku

ostatniej samogłoski); z czasem nastąpiło mieszanie się tych zakończeń i w końcu wzięły przewagę formy na *-om*: *bogom. synom. krajom. gościom*; podobnie i w osnowach spółgłoskowych: *kamieniom*. Prócz tego w w. XVI rzeczowniki męskie używały się z zakończeniem *-am*, przejętym od rzeczowników żeńskich z osnową pierwotną na *u* (*głoram*); wszystkie jednak ustąpiły w wieku następnym ogólnemu zakończeniu celownika *om*.

Biernik l. m. w osnowach pierwotnych na *u* i na *o* ma w prasłow. zakończenie *y* (stśl. *syny, bogy*); to samo w polskim (*syny, bogy. wilky*), gdzie jednak później owo *y* po *k, g* zmieniło się na *i* (*bogi. wilki*). Imiona z osnową na *jo* mają w stśl. biernik l. m. na *je* (*kraje, mąże*); w polskim. formy tych rzeczowników występują z czystym *e* bez brzmienia nosowego.

W nowszej polszczyźnie w użyciu tych form biernika nastąpiło pewne ograniczenie; wytworzyły się nowe zasady, mianowicie biernik imion osobowych wyraża się formami dopełniacza bez względu na budowę pierwotnych osnów wyrazów (*synów. sąsiadów. mężów. gości. pisarzów i pisarzy*); właściwe zaś zakończenia biernika *y* i *e* pozostały przy formach nazw zwierząt i przedmiotów nieżyjących (*lwy. ptaki. konie, kraje*), t. j. biernik l. m. tych rzeczowników jest równy mianownikowi. Tym sposobem dopełniacz w funkcji biernika ma w liczbie mn. zakres szerszy (dotyczy bowiem tylko imion osobowych), aniżeli dopełniacz liczby pojedynczej, gdzie biernik wyraża się dopełniaczem we wszystkich imionach żywotnych (t. j. osób i zwierząt).

Narzędnik l. mn. w prasłowiańskim w osnowach pierwotnych na *o* miał zakończenie *y*, w osnowach na *jo* zakończenie *i* (stśl. *plody, noži*); osnowy zaś na *u*, na *i*, jako też osnowy spółgłoskowe miały zakończenie *mi* (*synъ-mi, gostъ-mi, kamenъ-mi*). W polszczyźnie oba te zakończenia *y* i *mi* bardzo wczesnie mieszają się z sobą w różnych kategoriach imion (*sąsiedy, przed wieki, sąsiadmi. synimi, mężmi, rycczmi*). Wśród takiego mieszania się form z temi zakończeniami (*y* i *mi*) przybywa od w. XVI-go wpływ form tegoż przypadku zakończonych na *ami*, właściwych rzeczownikom żeńskim z osnową na *a* (*głora-mi, żona-mi*), które w nowszej polszczyźnie zapanowały ogólnie w narzędn. l. m. rzeczowników wszystkich trzech rodzajów (*sąsiadami. synami, mężami, kamieniami*). Dawne zakończenie *mi* pozostało dziś w nielicznych tylko rzeczownikach ze spółgłoską osnowy miękką lub powstała ze zmiękczonej, jak: *gośćmi, ludźmi. braćmi, księżmi, kołmi, liśmi, pięniędzmi*. Końcówka zaś *y* używa się dzisiaj rzadko w rzeczownikach z osnową twardą (z *mojemi sąsiady*).

dawnemi czasy, więcej w stylu poetyckim, przytym rzeczownik wtedy jest bliżej określony przymiotnikiem lub zaimkiem.

Miejscownik lm. miał w prasłowiańskim ogólne zakończenie *-chъ*, które zależnie od natury osnów pierwotnych występuje w rzeczownikach męskich w postaciach: *ě-chъ*, *i-chъ*, *o-chъ*, *u-ch* (stśl. *vlъčěchъ*, *māžichъ*, *kamenichъ*, *synŕchъ*). W starej polszczyźnie mamy zakończenie miejscownika *'ech* w osnowach pierwotnych na *o* (w *bodzech*, w *grzeszech*, *zamecch*). Obok tego istniały również formy na *och* tak w rzeczownikach z osnową na *o* (o *bogochъ*) jak i na *u* (*synoch*), jako też w rzeczown. z osnową na *jo* (w *krajoch*, na *konioch*, o *pisarzoch*). Wszystkie te jednak formy (na *'ech* i *och*) uległy, poczynając od w. XVI-go wpływowi form żeńskich na *ach*, tak że w nowszej polszczyźnie zakończenie *ach* zapanowało w tym przypadku we wszystkich rzeczownikach (w *bogach*, *synach*, *krajach*); *och* wyszło zupełnie z użycia, a *ech* mamy dzisiaj w kilku zaledwie rzeczownikach z ostatnią spółgłoską powstałą z podniebiennej (we *Włoszech*, w *Niemczech*, w *Pruszech*, na *Węgrzech*).

W liczbie podwójnej mianownik, biernik i wołacz rzeczowników z osnową pierwotną na *o* i na *jo* miały w prasłowiańskim zakończenie *a* (stśl. *dŕva raba*, *māža*); osnowy pierwotne na *u* — zakończenie *y* (*syny*), osnowy zaś na *i* oraz osnowy spółgłoskowe miały pierwotnie zakończenie *i* (*gosti*, *kameni*). W staropolskim w osnowach pierwotnych na *-o-* i *-jo-* występuje również zakończenie *-a* (dwa *chłopa*, *króla*, dwa *męża*, dwa *towarzysza uczonego...*), a także wskutek analogji — w osnowach na *-i-* i w osnowach spółgłoskowych na *-u-* (*gościca*, *kamienia*). W osnowach pierwotnych na *-u* w licz. podwójnej występują formy z zakończeniem *y* takim samym, jak w bierniku liczby mnogiej.

Dopełniacz i miejscownik l. podw. miały formy na *-u*: *obu Kazimierzu*, *ze dru rodu*, *dru klejnotu obcu...* (stśl. *u: vlъku*), *o dwu apostołu*, *we dwu wołu*, *po dru synu* (stśl. *synovu*), *po dru rzędu...* Formy te w wieku XVII spotykają się coraz rzadziej, ustępując formom odpowiednim liczby mnogiej. Wcześniej wyszedł z użycia miejscow. l. podw., dopełniacz utrzymał się dłużej w języku.

Celownik i narzędnik l. podw. miały zakończenie *-oma*, (stśl. *oma*), niekiedy *-ama*, przejęte od form rzeczowników żeńskich na *-a*. Formy te (podobnie jak i formy innych przypadków l. podw.) były używane wraz z liczebnikami w tych przypadkach: *dwiema* lub *obiema*: up. celown.: *obiema panoma*, *onyma dwiema bracięcoma* (obok: służyć *dwiema panom*, *dwiema ziemianom*); w narzędn.: *z dwiema świadkoma*; pijawka ima *obiema końcoma* itp. Celownik l. podw. na *-oma* wcześniej został zastąpiony formami l. mnogiej na *-om*, formy zaś

narzędnika przetrwały dłużej w języku: częściej też spotykamy je w zabytkach aniżeli formy celownika.

Deklinacja II, nijaka.

Tu należą rzeczowniki rodzaju nijakiego, kończące się w mianowniku l. pojed.: 1) na *o*, *e*, 2) na *ę* i 3) przyswojone z łaciny i greckiego na *-um*, w liczbie pojed. nieodmienne.

Zakończone na *-o* mają ostatnią spółgłoskę osnowy twardą (*drzew-o*). Na ten dział rzeczowników składają się dwie gromady różniące się pochodzeniem: pierwsza, jak: *drzewo*, *lato*, *państwo*, o pierwotnej osnowie na *-o*; i druga rzeczowniki takie jak: *niebo*, *ciało*, *słowo*, których pierwotna osnowa kończyła się na spółgłoskę *s* (t. j. miała postaci: *nebes-*, *teles-*, *stoves-*); rzeczowniki tej gromady pierwotnie miały właściwą sobie odmianę deklinacyjną (np. stśł. mian. i biern. *słowo*, dopeł. i miejsc. *słowese*, cel. *słowcsi*, narz. *słowesymb*), wskutek jednak tożsamości ich form mianownika l. p. z formami rzeczowników poprzedniej gromady (o osnowach na *o*: *drzewo...*), przeszły one w całej swej odmianie do deklinacji osnów pierwotnych na *-o* (*słowo*, *słowa*, *słowu...*).

Zakończenie *e* mianownika właściwe jest rzeczownikom nijakim o pierwotnej osnowie na *-jo-*, t. j. takim, których ostatnia spółgłoska osnowy jest podniebienna lub powstała z podniebiennej (*pole*, *morze*).

Rzeczowniki zakończone na *ę* są to imiona o pierwotnej osnowie spółgłoskowej na *-n-* i na *-t-*, t. j. jedno, jak *imię*, *plemię...* z pierwotną osnową na *-en-* (*imien*, *plemien*), drugie jak *zwierzę*, *źrebię...* z pierwotną osnową na *-nt-* (*zwierzęt-*, *źrebięt...*); odmieniały się one pierwotnie podług deklinacji właściwej osnowom spółgłoskowym (np. stśł. *imę*, *imene*, *imieni...*, *tełę*, *telete*, *teletii...*).

Wszystkie te kategorie rzeczowników nijakich mają dziś jednakową odmianę, t. j. taką jak rzeczowniki o pierwotnej osnowie na *-o-* i *-jo-* (*lato*, *pole*). Deklinacja ta ma wiele znamion wspólnych z deklinacją męską, posiada jednak i cechy sobie tylko właściwe, jak oto: jednakowość postaci trzech przypadków: mianownika, biernika i wołacza w lic. pojed. (*drzewo*, *pole*, *imię...*), jako też tożsamość postaci tychże przypadków l. mn. z zakończeniem *-a* (*drzewa*, *pola*, *słowa*, *imiona*, *zwierzęta*, *gimnazja*). Dopełniacz l. pojed. zawsze kończy się na *-a*, celownik na *-u* (*drzewu*, *polu*, *zwierzęciu...*); dopełniacz l. mn. nie ma osobnej końcówki, lecz równy jest osnowie deklinacyjnej (*drzew*, *lat*, *imion...*); wyjątek w dopełniaczu l. mn. stanowią rzeczowniki obce na *-um* (*muzeów*, *gimnazjów*).

Dopełniacz l. pojed. ma zakończenie *-a* (*okna*, *pola*, *imienia*, *dziecięcia*), jak w rzeczownikach męskich z pierwotną osnową na *-o*; niema tu jednak form analogicznych na *-u*, jakie rozszerzyły się

w rzeczownikach męskich. Te same formy z zakończeniem *-a* mamy w wyrazach powstałych z dopełniacza przymiotników, jak: *dobra. gorąca, zdaleka. oddawna...* jakkolwiek są tu rzadkie przykłady na *-u*, jak: *znovu. zamłodu*, stpol. *swnu* (zewnątrz), *zpieruru*, analogiczne do osnów pierwotnych na *-u*. Formy na *-a* mamy także w liczebnikach: *półtora* (z półwtora), *półtrzecia...*, *stu* (dzisiejszy dopełn. *stu* powstał pod wpływem formy *dwu*, jak: *pięciu* (z pięci), *sześciu* (z sześci) i in.).

Celownik l. poj. w osnowach pierwotnych na *-o* miał zakończenie *-u*, podobnie jak w męskich. W polskim do form na *-u* upodobniły się wszystkie inne rodz. nijakiego, tak że zakończenie *-u* stało się w imionach nijakich ogólnym (*oknu, polu, imieniu panoru. zwierzęciu. niebu. pokoleniu judoru, bratu Jakóboru, słudze królowu...* Do dziś pozostały formy celownika w znaczeniu przysłówków: *po prostu, po cichu. po ludzku* itp. Wpływ form męskich z końcówką *-owi* był tu nieznaczący i ulegały mu osnowy podniebienne: spotykamy np. w staropolskim formy: *stulcowi, morzowi, imieniowi, południowi*. W nowszej polszczyźnie używane są niekiedy formy: *imieniowi* obok *imieniu*; a »*południowi*« jest formą wyłącznie używaną (wskutek analogji do: dniowi). *Dziecię* w staropol. miało też formę *dziecięci*, z końcówką *-i*, właściwą celownikowi osnów pierwotnie spółgłoskowych.

Biernik l. p. jest równy mianownikowi. Formy przymiotników i zaimków zakończone na *-o* stały się przysłówkami: *ciemno, wysoko, rychło, twarzo, licho...* i spójnikami: *skoro, lubo, wszelako, jukoż, owoż*.

Narzędnik l. p. ma zakończenie ogólne *-em* (odpowiednie starosłowiańskim *-omъ: lětomъ, -omъ: polemъ, -omъ: slovesomъ, imenomъ...*), jak w rzeczownikach męskich, t. j. mamy formy: *latem, polem, słowem, imieniem, dziecięciem*. Imiona, mające w mianown. przed *e* spółgłoskę podniebienną lub też *e* ściągnięte z *-ije* miały w narzędn. l. p. od wieku XV do XVII-go zakończenie *-im*: *weselim, ze drzeniem, przed obliczym, nad nierozumnym stworzeniem, miłosierdzim, przed złym powietrzem, imieniem, kumieniem*.

Miejscownik l. p. ma dwa zakończenia: *'e* i *u*; zakończenie *-e* właściwe jest osnowom twardym czyli rzeczownikom z pierwotną osnową na *-o-* (*na skrzydle, miesią, w mlece, w zimnie*); zakończenie *-u* — osnowom miękkim, pierwotnie zakończonym na *-jo-* (*polu, morzu, słońcu*); prócz tego rzeczowniki z pierwotną osnową na *-o-* z poprzedzającą spółgłoską tylnojęzykową *k, g, ch* w polszczyźnie późniejszej przyjęły również formę analogiczną na *-u*, podobnie jak męskie, np. *w jabłku, mleku, oku, uchu*: na ich podobieństwo mają też: *w gorącu, o dobru*.

Zakończenie *-u* w miejsc. l. p. właściwe jest również rzeczownikom, które w mianown. kończą się na *-e* (*w imieniu, źrebiciu,*

książęciu i księciu...). Prócz tego rzeczowniki nijakie na *-e* (*poli, zbawienie*) miały w staropolskim starszą końcówkę miejscownika *-i*, np. *w poli, we skryci, w miłosierdzi, w słuicy, we zbawieni...* (podobnie jak w stśłow.: *vz poli*).

Mianownik, biernik i wołacz l. mn. rzeczowników rodz. nijakiego miał w prasłowiańskim, jako też we wszystkich słowiańskich i w polskim zakończenie *-a*: *skrzydła, okna, pola, wzgórza, imiona, księżęta, kolegja*. Rzeczowniki z pierwotną osnową na *-s-* (*niebes-*), które w mianown. l. p. mają formę analogiczną na *-o* (*nebo*), w prasłowiańskim miały w mian. l. mn. pierwotną osnowę: *śłovesa, tělesa, nebesa*; w starosłowiańskim obok takichże form z pełną osnową przeważają już w mianown. l. mn. formy analogiczne do osnów na *-o-*, t. j. *słova, děta, těta*. Formy podobne z końcówką *-a* występują i w staropolskim, równie jak i w dzisiejszym języku, t. j. *słowa, ciała, dzieła*: tylko rzeczownik *niebo* obok formy *nieba* zachował do dziś i formę *niebiosa* z osnową pierwotną *niebies-* (lub *niebiosy*, formę męską).

Dopełniacz l. mn. rzeczowników nijakich miał w prasłow. i w starosłow. zakończenie *z* lub *ь* (*lětz, polь, słovesz, žrěbьtz, imenz*); w polskim, po zaniku półsamogłoski końcowej, nie ma dopełniacz żadnej końcówki, tylko przedstawia samą osnowę deklinacyjną, przy czym samogłoska osnowy uległa wzdłużeniu, następnie pochyleniu, np. *lat, pól, słów, niebios, imion, księżąt...*, także od *sto — set* (stśł. *sztz*), *dno — den, okien, szkiele, płócienu* (stśł. *plutnu*). Rzeczowniki z końcówką *-e* powstała ze ściągnięcia *-ije* mają w dopełn. l. mn. zakończenie *i, y* (po spółgł. *ż, ǰ, š, ř...*): *wybrzeży, narzeczy, zaciszy, podgórzy, narzędzi*. Tylko rzeczowniki słowne z przyrostkami *-nie* i *-ce* nie mają końcówki, jak: *żądań, zebrań, uczuć, zajęć*.

W dawnej polszczyźnie formy dopełniacza rzeczowników nijakich ulegały wpływowi form męskich na *-ów* i używały się z tym zakończeniem w wieku XVIII-ym; np. *ogniwów, zwalisków, uczuwiów, bezprawiów*. Dziś pozostały one w mowie ludu (*kopytów, nozdrzów*). Niekiedy posilkują się niemi i poeci: *wzgórzów, podnóżów, nadbrzeżów, podziemiów*. W języku ogólnym mamy także: *wilezyków, chłopisków*. Obecnie na *-um* używają się w dopełn. l. m. z zakończeniem męskim *-ów*: *konsyljów, muzeów, gimnazjów*. Ze swojskich mamy: *oczów, uszów* i *pleców*; formy te są tworamianami analogicznymi, powstałymi z form prawidłowych *oczu, uszu, plecu* liczb podwójnej (stśł. *očju, ušju*), używanych i dzisiaj na równi z formami liczb mnogiej.

Celownik l. mn. rzeczowników nijakich ma końcówkę wyłączeniową *-om*, jak w męskich: *drzewom, polom, słowom, znamionom, zwierzętom, oczom, uszom*. W staropolskim do końca w XVI był i tutaj, podobnie jak w męskich silny wpływ form żeńskich na *-am*, wsku-

tek czego mówiono: *prawam, miastam, polam, słowam, imionam, jaśnie-
tam* itp.

Narzędnik l. mn. miał, jak w męskich, dwie końcówki daw-
niejsze *-y* i *-mi*, oraz późniejszą (w w. XVI-ym) analogiczną *-ami*,
np. przed *laty*, wymownemi *słowy, piórm, ziółmi, polmi, imionmi,
ciałmi*. Formy narzędnika *oczmi, uszmi* i *oczy, uszy* utworzono od
osnów licz. podwójnej (*ocz- usz-*). W polszczyźnie od w. XVII ogólna
jest końcówka *-ami*, formy zaś dawne na *-y* używają się w poezji
i to z określającym przymiotnikiem, lub z przyimkiem: wymownemi
usty, z książęty, z bydłty, z paniety, pod jego *pióry*.

Miejscownik l. mn. miał jak w męskich zakończenie *-ech*
(stśl. *-ecz*) po spółgłoskach twardych (*w leciech, piśmiech, uściech*), obok
końcówki *-och* do końca w. XVI-go (*w serczech, po latoch*), właściwej
także i osnowom polskich rzeczowników męskich). Rzadkie bard-
zo jest zakończenie *-ich*, właściwe osnowom pierwotnym na *-jo*:
w *pokolenich* (stśl. na *polich*). Dzisiaj końcówka analogiczna *-ach*
jest ogólnie panująca, jak i w męskich: *w miastach, słowach, niebio-
sach* obok starszej formy *niebiesiech*.

Liczba podwójna rzeczowników nijakich. Mian., biern.
i wołacz rzeczowników z osnową twardą miały zakończenie *-e*
(stśl. *ŕ: lětě*), z osnową miękką miały *-i, -y* (stśl. *i: poli*), np. *dwie mie-
ście, przez dwie lecie, dwie-ście, dwie słowie, dwie poli, dwie sercy, dwie
książęci, -oczy, uszy*, podług osnów na *-i-* (zam. *oce, usze* — od *oko, ucho*).

Dopełniacz i miejscownik na *-u*, jak w męskich: *dru
skrzydłu, po dru latu, obu ramionu, dru-stu, w uszu ludzku* (por. stśl.
lētu, polu).

Narzędnik i celownik miał formy na *-oma*, jak w męskich,
np. *dwicma latoma, dwicma kolanoma, czołoma, plecoma swojima*, obok
form: *plecyoma, oczycma, uszycma*, analogicznych według osnów pierwot-
nych na *-i-*. Niekiedy w osnowach miękkich spotyka się zakończe-
nie *-ema* (*nozdrzema*).

Deklinacja III. żeńska.

Do deklinacji III-ej zaliczamy rzeczowniki żeńskie, zakończone
w mianown. l. pojed. na *-a* i na *-i*. Imiona na *-a* są dwojaki: albo
powstałe z prasłowiańskich z pierwotną osnową na *-ā* i te mają po-
przedzającą spółgłoskę twardą (*głowa, ręka*), samo zaś zakończenie
-a w staropolskim było krótkie czyli jasne; albo też imiona na *-a*
z poprzedzającą spółgłoską podniebienną (*dusza, z duch-ja, wola, źmija*)
i w tych przeważnie *-a* było długie, później pochylone; do tej grupy
należą także rzeczowniki na *-i* (*bogini, pani*): są to rzeczowniki
z pierwotną osnową na *-ja-*.

Postać mianownika z zakończeniem *-a* przyjęły w polskim rzeczowniki z pierwotną osnową na *-u* (*świekra*, stsl. *svekry*, *svekrave*) i z pierwotną osnową na *-r-* (*córa*, stsl. *džšti*, *džšter-e*).

Rzeczowniki obce na *-ja* w dzisiejszej postaci, jak: *historja*, *famija*, *Azja*, *Anglja*... (w obcych językach zakończone na *-io*, *-ia*) różnią się znacznie od form staropolskich akcentem, budową i iloczasetem końcowej samogłoski; w budowie miały o jedną zgłoskę więcej (*historija* ⇒ *histórja*, *linija* ⇒ *linja*), akcent ich przypadął na samogłosce przedostatniej *i*, *y* i końcowe *a* było pochylone. Wskutek przeniesienia akcentu na trzecią zgłoskę od końca i następnie zaniku samogłoski przedostatniej, wyrazy te skróciły się o jedną zgłoskę (*historija* ⇒ *historja*) i dawne końcowe *a* pochylone stało się jasnym pochylone *á* istnieje dotąd w mowie ludowej).

Taką samą odmianę jak żeńskie na *-a* i *-ja* mają także rzeczowniki męskie na *a* tegoż typu, np. *mężczyzna*, *poctu*, *Kmita*, *Zaręba*, *woźnica*, *Zawisza* itp.

Analogicznie do deklinacji takich nazwisk męskich na *-a*, jak *Kmita*, *Zaręba* (*Kmita*, *-ty*, *-cie*, *-te*...), odmieniają się dzisiaj imiona rodowe męskie na *-o*, jak *Fredro*, *ra*, *Tarło*, *Jagiełło*... t. j. *Fredro*, *-ry*, *-rze*, *-re*, *-ro*, *-ra*, *-rze*... Imiona te w staropolskim odmieniały się podług deklinacji męskiej, t. j. *Fredro*, *-ra*, *-rowi*, *-ra*..., *Jagiełło*, *-ła*, *-łowi*, *ła* itd.

Dopełniacz lic. poj. rzeczowników żeńskich z pierwotną osnową na *-a* miały w prasłow. i stslow. zakończenie *-y* (*ryby*, *żeny*): w polskim mamy tu również zakończenie *-y*, a po spółgłoskach *k*, *g* zakończenie *-i*: *ryby*, *żony*, *ręki*, *nogi*, także: *córy*, *świekry*; rzeczowniki zaś z osnową pierwotną na *-ja* miały w starosłow. zakończenie *-ę* (*dušę*, *zemlję*); w staropolskim dopełniacz tych rzeczowników kończył się na *-e*: tej *dusze*, *ziemie*, *prace*, *lutnie*, *szyje*... podobnie: *woźnice*, *stwórce*, *móurce* (w. XIV—XVII). Obok zakończenia *-e* występują w dopełniaczu, celow. i miejsc. tych rzeczowników w ciągu tegoż czasu formy z zakończeniem *-ej*: *pracej*, *puszczej*, *lutniej*, *historyjej*, *paniej*... (nawet: *prawdej*, *głowej*, *niemiastej*) pod wpływem form przymiotnikowych żeńskich na *-ej*. Te jednak formy zarówno z końcówką *-e* jak i *-ej* od końca wieku XVII-go wychodzą z użycia, przekształcając się drogą upodobnienia na inne z zakończeniem *y*, *i* (właściwym osnowom twardym): *duszy*, *władzy*, *pracy*, *braci*, *woli*, *szyi* (= *szyji*), *historji*... w tej także postaci pozostały do dziś dopełniacze przymiotników: *Polski*, *Częstochowy*, *sędziny*.

Celownik l. poj. rzeczowników żeńskich na *-a* ma w stslow. zakończenie *-ě* w osnowach twardych, a *-i* w osnowach miękkich (*ženě*, *račě*, *dušě*); ten sam stosunek zachodzi i w polskim (z uwzględnieniem zmian fonetycznych i innych), np. *żenie* ⇒ *żonie*, *ścienie* ⇒

ścianie, wierze, prawdzie, drodze, poecie, wojewodzie..., *duszy, ziemi, pani, braci, sędzi, stwórcy, dziewicy...* I tu przez pewien okres czasu działała analogia form deklinacji określonej przymiotników na *-ej*, wskutek czego mamy w w. XVI—XVIII: *paniej, pustyniej, furyjej, braciej, szaraniej...* W przymiotnikach deklinacji nieokreślonej mamy również zakończenie *-e*: *Polsee, Czestochowie*, wdowie przygodziło się być dłużej *żywie. jednie babce... drudze...*

Biernik l. poj. rzeczowników żeńskich na *-a* miał w starosłow. zakończenie *-a* (*rybą, dušą*). W polskim rzeczowniki z *ǫ* (jasnym) w mianowniku miały w bierniku *-ę* (*rybę, duszę, mężczyznę, stwórcę*), zakończone zaś na *ā* (długie, nast. pochylone, miały w bierniku *-a* (*wolą, panią, wieczera, historją*). Z czasem różnica iloczynowa dwóch *a* w mianowniku zatarła się, i w bierniku też różnica zakończeń zanikała na korzyść form z końcówką *-ę*, liczebnie silniejszych: w drugiej połowie wieku XIX-go w języku polskim nastąpiła przewaga stanowcza form z zakończeniem *-ę* we wszystkich rzeczownikach żeńskich na *a* i na *i*, wskutek czego ustaliły się formy biernika nowsze: *wolę, wieczera, historję, wieżę, Marję, boginię* itp. Wyjątkowo utrzymuje się do dziś forma biernika *panią* (dzięki stale powtarzanym wyrażeniom witam *panią, żegnam panią* itp.).

Wołacz l. pojed. rzeczowników żeńskich miał w starosłow. zakończenie *-o* w osnowach twardych (*rybo, ženo*), a *-e* w osnowach miękkich (*duše, žmije*). To samo było i w dawnej polszczyźnie (*żono, głowo, Polsko*), formy jednak wołacza od osnów miękkich wcześniej uległy wpływowi form na *-o*, tak że już w w. XV-ym rzadkie są przykłady postaci na *-e* (jak *dusze, służebnice*); od początku w. XVI mamy już w obu gromadach ogólne zakończenie *-o* (*duszo, żmijo, ziemio*). Rzeczowniki kończące się na *-i* w mianowniku, miały i do-
tąd mają w wołaczu *-i* (*pani, bogini*).

Równocześnie obok form wołacza na *-o* występują formy na *-a* równe mianownikowi, głównie w osnowach miękkich rodzaju żeńskiego i męskiego: *bogarodzica, dziewica, starosta, sędzia, hrabia*. W piesszczolliwych są formy do dziś z zakończeniem *-u*: *gospośiu, ciotuniu, Wandziu*, analogiczne do męskich (*Jasiu...*).

Narzędnik l. poj. rzeczowników żeńskich ma w starosłow. zakończenie *-oją* w osnowach twardych i *-eją* w miękkich (*ženoją, žmijeją, dušęją*). W polskim ogólną końcówką jest tu *-ą* (*głową, wolą, panią, historją, twórcą, sędzią*).

Miejscownik l. poj. w osnowach twardych ma w starosłow. zakończenie *-ě*, w miękkich *-i* (*ženě, duši*), podobnie jak w celowniku l. p. To samo w języku polskim: *żenie* ⇒ *żonie, rybie, siestrze*, ⇒ *siostrze, duszy, pani*. I tutaj uwydatnił się w ciągu wieków XVI—XVIII

wpływ form deklinacji zaimkowej z zakończeniem *-ej*. podobnie jak w dopełniaczu i w celowniku: *w pracy, w puszczej, przy mszej, o braciej, na sukniej, o Zofiej, przy deliej*... W nowszej polszczyźnie mamy w tych razach formy dawne na *-i -y*: *w pracy, sukni, Zofji, delji*.

Mianownik, biernik i wołacz l. mn. rzeczowników żeńskich ma w osnowach twardych zakończenie *-y*, przeniesione z biernika l. mn., podobnie jak w stśłow. (*ženy*); w osnowach miękkich oraz kończących się na *-i*, przypadki te kończą się na *-e*, odpowiadające starosłow. *-e* (*duše, struje*); mamy więc w polskim: *głowy, siostry, drogi, ziemie, dusze, stráže, źmije, boginie*.

Rzeczowniki męskie na *-a* i *-o* mają w liczbie mnogiej odmianę właściwą rzeczownikom męskim osobowym deklinacji I-*ej*, t. j. zakończonym w mianowniku na spółgłoskę; a więc w mianown. *województwie, sędziowie, starostowie, studzy, mężczyźni, Kmitowie, obrońcy, rajcy, zbójcy*, (obok stpol: *sędzie, poborce, wyznawce*), w dopełniaczu: *województw, sędziów, obrońców*.

Dopełniacz l. mn. w starosłowiańskim miał końcówkę *ъ* i *ь* (*ženъ, rakъ, dušъ*). W polskim, wskutek zaniku końcowych półsamogłosek, niema w dopełniaczu żadnej końcówki (*rak, głów, chat, dusz, ziem, pań, iskw, córek*, stpol. *województw, starost, zbójec*).

Dopełniacz l. m. rzeczowników obcych, zakończonych w mianown. l. pojed. na *-ja* dzisiaj nie różni się od dopełniacza l. pojed., t. j. mamy zarówno: tej *religji* i wielu *religji*, tej *stacji* i tych *stacji*, podobnie jak: tej *zbrodni* i tych *zbrodni*, z tej *głębi* i z tych *głębi*.

W rzeczownikach, zakończonych na *-a*, powstałe z *-ija* (*wola*) końcówka dopełniacza l. m. była *-i* (*woli, religji, sukni*), przejęta od osnów na *-i*; zakończenie to drogą analogji przeszło i do innych żeńskich ze spółgłoską podniebienną (*wisni, mszy*). Ale i formy zakończone na *-i* w wielu rzeczownikach znikają pod wpływem form pierwszej kategorii, gdzie występuje sama osnowa deklinacyjna; stąd formy: *sukien, wisien, kuchen*.

Formy dopełniacza męskie na *-ów* wywierały oddawna wpływ swój na przekształcanie się form żeńskich na ich podobieństwo. W języku wieku XVI-go mamy już niekiedy formy takie jak *tabelów, raców*...; częstsze nierównie spotykamy w języku literackim wieku XVIII i początku XIX-go, jak np. *trosków, przywarów, rzesów, mszów, boginiów, władzów, familjów, edukacjów*. Dzisiaj u niektórych pisarzy czytamy jeszcze: *trosków, rzesów, zawiastów*. W mowie zaś ludowej formy żeńskie na *-ów*: *muchów, ręków, paniów*... należą do zjawisk codziennych.

Celownik l. m. rzeczowników żeńskich o pierwotnej osnowie na *-a* miał w prasłow. końcówkę *-mъ*, która w połączeniu z osno-

wami na *-a* tworzyła formy: *rybamъ, dušam, žmijamъ...* W polskim po zaniku *ъ*, pozostała końcówka *-m*: *głowam, duszam, ziemiам*. Dość wcześnie jednak odczuwano jako końcówkę tego przypadku połączenie *am* i przenoszono je do form męskich i nijakich (*panam, morzam*). Odwrotnie też formy żeńskie z właściwym zakończeniem *-am* od wieku XVI ulegały wpływowi męskich i nijakich na *-om* (t. j. z pierwotną osnową na *-o-*) i wchodziły w użycie z zakończeniem *-om*: *głowom, duszom, paniom*; czynnikiem sprzyjającym temu przekształceniu form było i samo brzmienie zakończenia *-am*, zbliżone do *-om*, gdyż *a* po zniknięciu końcowego *ъ* uległo naprzód wzdłużeniu, a następnie pochyleniu (*ám*). Wpływ ten form z końcówką *om* na formy żeńskie okazał się tak silnym, że z końcem w. XVI-go formy dawne na *-am*, naprzód z osnową miękką, a potem i twardą przybrały postaci z zakończeniem *-om* i stan taki istnieje dotychczas (*matkom, duszom, paniom*).

Narzędnik l. mn. rzeczowników żeńskich z osnową na *-a* kończył się w starosłow. na *-ami* (*ženami, dušami*). Formy z tym zakończeniem mamy i w staropolskim i w dzisiejszym języku (*żonami, duszami*). W polszczyźnie wieku XVII—XVIII obok form zakończonych na *-ami*, rzeczowniki żeńskie używają się z końcówką *-mi*, pod wpływem męskich (*męż-mi*) i żeńskich o pierwotnej osnowie na *-i* (*kośmi*); były więc formy takie, jak: *górmí, żonmí, jedzmi, niedzielmi*. Nadto pod wpływem form męskich i nijakich narzędnika na *-y* (*czasy, słowy*) pojawiają się w staropols. także i żeńskie na *-y* od w. XV do końca XVIII: *długiemí godziny, usilnemí próby, wysokiemi ścianymí...*, lecz niema ich w rzeczownikach zakończonych na *-i* (jak *bogini*). W języku literackim w. XIX-go formami na *-y* posiłkują się często pierwszorzędni poeci (Słowacki, Krasiński), upatrując w nich pewną ozdobność stylistyczną. W mowie ogólnej i w prozie literackiej formy analogiczne na *-y* w narzędniku l. mn. rodz. żeńskiego wcale się nie przyjęły.

Miejscownik l. m. rzeczowników żeńskich na *-a* miał zakończenie *-ach*: *rybach, żonach, duszach* (jak i w starosłow.). To zakończenie *-ach* przeszło i do rzeczowników innych osnów (*paniach, kościach*). Pod wpływem jednak pewnych form męskich ukazują się w w. XVI i XVII-ym i żeńskie z zakończeniem *-och* lub *-ech*: *na rękoch, we śmoch, w głowich, po ziemiach, w robociach*; spotykają się nawet przykłady użycia form na *-ich* (*w spiżarnich*). Wszystkie one zanikły w w. XVII-ym, ustępując miejsca formom o zakończeniu *-ach*, które stało się ogólnym w miejscowniku l. m. wszystkich osnów rzeczowników, zarówno żeńskich, jako też męskich i nijakich.

Deklinacja IV. żeńska.

Deklinacja 4-ta obejmuje rzeczowniki rodzaju żeńskiego, zakończone dzisiaj w mianown. l. pojed. na spółgłoskę podniebienną lub też powstała z podniebiennej, np. *kość, kapiel, noc*. Są to rzeczowniki o pierwotnej osnowie na *-i-* (*kosti-*). W starosłow. są rodzaju męskiego i żeńskiego (*gostv, kostv*). W polskim męskie (*gość*) utożsamity się z osnowami na *-jo-*, i przeszły do deklinacji I-iej męskiej (*kraj, koń*), a w deklinacji 4-iej pozostały tylko żeńskie. Ślad pierwotnego *i* w osnowie mamy widoczny w zmiękczeniu poprzedzającej spółgłoski (*kość, dłoń, wieś*); wargowe *š, ŋ, ů* straciły w późniejszym czasie swoją dawną podniebienność i wymawiają się dzisiaj na końcu wyrazów twardo (*głęb, karm, krew*), w innych przypadkach (przed samogłoskami) podniebienność zachowały (*głębi, karmi*). Do tej deklinacji należą także rzeczowniki żeńskie z dzisiejszym zakończeniem *-ew* (w staropols. *-eiŭ*), jak *krew, cerkiew...*, których mianownik kończył się pierwotnie na *-y* (z pierwotną osnową na *ũ*); od rzeczownika *krew* mamy w staropolskim (w. XV) mianownik w postaci *kry* (dopełn. *krwie...*). Tu należy również rzeczownik *macierz* z pierwotną osnową spółgłoskową na *-r-*; starosłowiańska jego forma była *mati*, dopełn. *matere*; odpowiednią jej postacią w staropol. jest *mac*, używana dawniej powszechnie, jak dzisiejszy wyraz *matka*.

Tu należały w staropolskim liczebniki zakończone w mianowniku na spółgłoski podniebienne: *pięć, sześć, dziewięć, dziesięć*, lub następnie odpodniebienne: *siedem, osiem* (stśl. *sedmь, osmь*).

Dopełniacz, celownik, wołacz i miejsc. kończył się w starosł. na *-i*; w polskim po podniebiennych na *-i* (*kości*), po innych na *-y* (*rzeczy, mocy, macierzy*); w staropols. miały dopełniacz l. p. na *-e* rzeczowniki na *-ew*: *krwie, cerkwie, jętrwie* oraz *macierze*; nawet analogiczne formy z końcówką *-ej* i tutaj się spotykają (*mocej*). Deklinacje więc żeńskie na *-a-* i na *-i-* oddziaływały wzajemnie na siebie; wskutek tego były i przejścia z jednej do drugiej: staropol. *łódzia, bronia, straża...* przedstawiają późniejsze postaci: *łódź, broń, straż...* Formy dopełniacza liczebników: *pięci, sześci, dziesięci* zmieniły się w w. XVII na: *pięciu, sześciu, dziesięciu* pod wpływem form liczby podwójnej: *dru, obu*.

Biernik l. p. jest równy mianownikowi tak w starosłow. jak i w polskim, co stanowi wybitne znamię rzeczowników żeńskich tej deklinacji.

Wołacz l. p. występuje w formie równej osnowie pierwotnej na *-i* (*y*): *kości, pieśni, nocy, młodzieży*.

Narzędnik l. p. w stśłow. kończy się na *-bja* lub *-ija* (*kostujaj*);

w polskim na *-a*, powstałe ze ściągnięcia: *kością, nicią, krwią, pięcią, dziesięcią*.

Mianownik biernik i wołacz l. m. rzeczowników żeńskich z pierwotną osnową na *-i-* ma w stśłow. zakończenie *-i* (mianownik zastąpiony formą biernika na *-i*: stśł. *kostī*). W staropols. mamy również formy na *-i*, *-y* biernika w roli mianownika: *kości, postaci, kaźni, potwarzey, niemocy, trzy-dzieści*, oraz formy analogiczne do żeńskich na *-a* z poprzedzającą podniebienną (*ziemię*), np. *łódzie, dłonie, kapięle*, i te w nowszej polszczyźnie więcej aniżeli pierwsze się rozpowszechniły (*rozkosze, niemóce, potwarzę, strażę, noce...* oraz: *cerkwie, łagwie, krokwie...* jako też: *rsie* obok *rsi, moce i mory, pieczęcie i pieczęci, osie i osi* (por. stśł. mian. l. mn. *stražije* do *stražb*).

Dopełniacz l. mn. ma zakończenie *i, y*, powstałe ze ściągnięcia: *kości, kaźni* (stśł. *kostī, kostjē*). Dziś forma dopełn. l. m. nie różni się od dopełniacza l. poj. (*pieśni, postaci, myśli, rzeczy, koleji, chorągwi*). W wieku XV i XVI-ym były też formy analogiczne do form rzeczowników z osnową na *-ja-* (tych *łódź, mysz, rozpacz, goleń...*), te jednak nie utrwaliły się w języku. Dłużej, bo do początku w XIX-go utrzymywały się formy dopełn. na *ów*, analogiczne do męskich: *myszów, pieśniów, rsiów...* i do dziś żyjące w mowie ludu wiejskiego.

Charakterystykę więc tej deklinacji w różnicy od 3-ej stanowi zakończenie *i, y*, właściwe znacznej gromadzie tych rzeczowników w ośmiu przypadkach: w czterech l. poj. i czterech l. mn. (np. *kość, rzecz*), i drugie znamię — forma biernika l. p. nie zakończona na samogł. nosową, lecz równa mianownikowi.

Inne przypadki: celownik, narzędnik i miejscownik l. m. mają zakończenia te same, co i rzeczowniki deklinacji 3-ej i formy ich podlegały w przeszłości zmianom takim jak i formy rzeczowników o pierwotnej osnowie na *-a*; a więc w celowniku dzisiejsze formy na *-om* miały w staropolskim zakończenie *-am*: *kościom* \Rightarrow *kościom*, *rzeczom* \Rightarrow *rzeczom* (por. stśł. *kostmъ*); w narzędniku mamy ogólne zakończenie *-ami*, analogiczne zamiast dawniejszego *-mi*, t. j. *kościami, siewcami, pieśniami*; z dawnych form na *-mi* pozostały dotąd niechczone: *kośćmi* (stśł. *kostmi, dłoimī, nićmi*). Miejscownik l. m. ma dziś ogólne zakończenie *-ach* (*postaciach, kościach*), w staropolskim były przez tego inne analogiczne: *-ech* i *-och* (*postaciech, postaciach*), rzadko spotyka się i pierwotne *-ich*: *gęstlich* (por. stśłow. *kostichъ*).

Liczba podwójna rzeczowników żeńskich miała formy zakończone tak samo jak rzeczowników nijakich t. j. mianownik, biernik i wołacz kończył się na *-e* w rzeczownikach z ostatnią spółgłoską osnowy twardej: *dwie głowy, matce, ręce, obie stronie* (jak

dwie słowie); z tych do dziś pozostała w ogólnym użyciu forma l. podw. *ręce* (dwie *ręce*, twoje *ręce*): utrwaliła się ona wyłącznie w języku, tak że forma prawidłowa l. mn. *te ręki* wcale nie weszła w użycie. W rzeczownikach z ostatnią spółgłoską osnowy miękką przypadki te kończyły się na *-i*, *-y*: dwie *niedzieli*, dwie *szablicy*, dwie *łodzi*, dwie *rsi*, *chorągwi*... (jak: dwie *poli*).

Dopełniacz i miejscownik l. podw. miały zakończenie *-u* (stśl. *-u*), podobnie jak w męskich i nijakich; np. *dzieła ręką troju*, *dru kopu*, *z obu rsiu*, *w dru sieniu*... Z tych forma miejscownika *ręku* do dziś pozostała w użyciu, odczuwana wszakże jako miejscow. l. pojed. z końcówką *-u* na wzór rzeczowników męskich lub nijakich, wskutek czego powstały wyrażenia: *na prawym ręku*, *w twoim ręku* (obok: *na prawej ręce*, *w twoich rękach*).

Rzeczowniki o liczbie mnogiej (pluralia tantum), jak: *dzieje*, *łoty*, *wroczyny*, *drzwi*, *usta*, *wrota*... są w przeważnej liczbie rodzaju żeńskiego, mniejsza liczba jest męskich, a kilka tylko rodzaj. nijakiego.

Męskie kończą się w mian., biern. i wołacz. na *y*, *i*, t. j. mają zakończenie »rzeczowe« i w bardzo małej liczbie na *-e*, w dopełniaczu na *-ów*: *cepy cepów*, *fusy fusów*, *gody godów*, *łoty łotów*... *dzieje dziejów*, *finansy finansów*.

Żeńskie mają w mianown., biern. i wołacz. zakończenie *-e*, *-i*, *-y*, w dopełniaczu jedne kończą się na *-i*, *-y*, jak np. *drożdże drożdży*, *granie grabi*, *drzwi podwoje podwoi*, *wakacje wakacji*... inne mają formę dopełniacza równą osnowie deklinacyjnej, jak oto: *drzewki drzewek*, *kajdany kajdan*, *koszary koszar*, *świętki świętek*, *wroczyny urodzin* itp.

Rzeczowniki nijakie mają mianownik, biernik i wołacz. zakończony na *-a*, dopełniacz zaś równy osnowie deklinacyjnej (z uwzględnieniem właściwości fonetycznych), np. *bliźnięta bliźniąt*, *drwa drew*, *powidła powideł*, *wrota wrót*, *żarna żaren*.

Rzeczownikami o liczbie mnogiej są również liczne nazwy krajów, miast, wsi, gór i innych miejscowości, zarówno swojskie jak i cudzoziemskie; zaliczają się przeważnie do rodzaju żeńskiego, gdyż ich dopełniacz jest równy osnowie deklinacyjnej, np. *Czechy Czech*, *Kaszuby Kaszub*, *Łużyce Łużyce*, *Bielany Bielan*, *Kielec Kielec*, *Brody Brodów* (r. męś. od rzeczow. *bród*, *brodów*), *Suratki Suratki*, *Alpy Alp*, *Tatry Tatr*.

II. Deklinacja zaimkowa.

Zaimki.

Pomiędzy zaimkami jedne są bezrodzajowe, t. j. takie, których jedna forma służy dla wszystkich trzech rodzajów, i takie są

zaimki osobowe *ja, ty, my, wy* i osobowo-zwrotny *się*; inne są rodzajowe czyli takie, które dla każdego rodzaju mają osobne formy, jak np. zaimki wskazujące: *ten ta to, ji ja je, on ona ono*, pytające: *kto co, który -a -e, jaki -a -e*, dzierżawcze: *mój moja moje, twój twoja -e, nasz -a -e, wasz -a -e*, dzierżawczo-zwrotny: *swój swoja swoje*.

Zaimki osobowe.

Zaimki osobowe osoby 1-ej i 2-ej *ja, ty* odmieniają się przez przypadki i liczby; odmiana ta jednak znacznie różni się od deklinacji rzeczowników. Właściwości jej polegają na tym, że formy przypadków jednego zaimka mają nie jedną osnowę, ale dwie lub więcej, np. *ja, mnie, nas*; że w przypadkach zależnych są pewne osobliwe zakończenia, których niema w rzeczownikach, jak np. w formach dopełniacza l. mn. *nas, was*; i naodwrot w formach innych przypadków, jak celownika i miejscownika: *mnie, tobie, sobie* i narzędnika: *mną, tobą, sobą*, przedstawiają zakończenia *ě* i *a*, które mamy w tychże przypadkach i w rzeczownikach żeńskich, t. j. w osnowach pierwotnych na *-a* (*żonie, żoną*); podobna odpowiedniość zakończeń istnieje w niektórych przypadkach lic. podwójnej i mnogiej, mianowicie w celown. i narzędn.: *nama, wama* (żonama) i *nam, wam* (żonam), *namí, wami* (żonami).

Zaimek osobowo-zwrotny *się* odmienia się tylko przez przypadki, a formy tej odmiany służą zarówno dla osób w liczbie pojedynczej, jak podwójnej i mnogiej; nadto ogólne te formy oznaczać mogą każdą z trzech osób, będących przedmiotem tego samego zdania, np. *ja cieszę się, ty cieszysz się, my cieszymy się, życzę sobie, życzyście sobie* itp.

Zaimek osobowy *ja* miał w staropolskim formę *jaz*. Zachowała się ona w Psalterzu florjań. z w. XIV: uwłoczyli są mnie, ale *jaz* modlił jeśm się P. 108, s. Postać ta odpowiada takiejże prasłowiańskiej i starosłowiańskiej *azъ* i *jazъ*, połab. *joz* oraz dzisiejszej bułgarskiej *az, jaz* i słoweńskiej *jaz*.

Formy dopełn. l. poj. *mnie, ciebie, siebie* odpowiadają stśłow. *menu, tebe, sebe*; brzmienie *b* do form *ciebie, siebie* dostało się mechanicznie z form celownika *tobie, sobie* zamiast pierwotnego *w* (por. sskr. w 1 os. *mana*, w 2-ej *tava*).

W celowniku formy *tobie, sobie* (stśł. *tobě, sebě*) przedstawiają brzmienie *b*, odpowiadające pierwotnemu brzmieniu przyrostków tego przypadku, jak to widać w sskr. *tubhyam*, łac. *tibi, sibi*; końcówka zaś *ě* ma pochodzenie dyftongowe, jak inne końcówki celownika form żeńskich o osnowie pierwotnej na *ā* (*żonie*, stśł. *ženě*). Obok powyższych form są enklityczne: *mi, ci* (stśł. *mí, tí*); forma **si*

(stśl. *si*), nieznaną z zabytków staropolskich. Forma enklityczna *śi* schodzi niekiedy do samego tylko brzmienia *é*, przydanego na końcu innego wyrazu, np. *śać* wprawdzie pożyteczne i potrzebne inne nauki...

Biernik ma formy właściwe enklityczne: *mię, cię, się* (stśl. *mę, tę, sę*), a obok nich zapożyczone z dopełniacza *mnie, ciebie, siebie*; podobne zastępstwo mamy już i w starosłow. (*mene, tebe, sebe*). Formy *mię, cię, się* zwykle wymawiane są z końcowym brzmieniem *e* niesosowym. Zjawisko to znane jest i w najstarszych zabytkach polszczyzny w. XIV-go i następnych. Szczególnie zaś formy zaimka *się* z samym *e* (*sie*) znajdujemy po słowach prawie zawsze, po przyimkach zaś używane są z nosówką.

Narzędnik l. p. ma formy: *mną, tobą, sobą*, odpowiadające prasłow. i starosłow. *mnoja, toboja, soboja*; miejscownik: *we mnie, w tobie, sobie* (stśl. *mně, tebě, sebě*).

W liczbie mn. mianownik ma formy *my, wy*. Pierwotne *ny* (osn. **nos*) w funkcji mianownika uległo zmianie na *my* (podobnie w stśłow.) pod wpływem dawnego mianownika **me(s)*, później zaginionego (por. lit. *mēs*, stprus. *mes*); właściwe zaś formy biernika zostały zastąpione formami dopełniacza *nas, was*, i te tylko spotykają się w zabytkach polszczyzny, począwszy od najdawniejszych. Formy *nas, was* mamy więc w dopełn., bierniku i miejscow. l. mn.; odpowiadają one podobnym formom starosłow. *nasz, wasz* w tych samych przypadkach. Jako formy dopełniacza powstały one z osnów *nōs-, vōs-* i zakończenia dopełniacza zaimków *-sz* (t. j. *nās-sz, vās-sz*). Te same osnowy mamy i w formach miejscow. *nas, was* z końcówką dawną *-sz = *su* (t. j. *nās-sz, vās-sz*).

Celownik l. m. *nam, wam* i narzędnik *nam, wam* przedstawiają się jako formy utworzone od osnów *nā- vā-* i na pozór podobne są do form żeńskich o osnowie na *a-* (por. stśl. *žena-mz, žena-mi*).

W liczbie podwójnej mianownik, biernik i wołacz miał w staropolskim formy dla os. 1-ej *wa* (np. *wa oba, wa nie umiewa*); w starosłow. mianownik osoby 1-ej miał formę *vě*, os. 2-ej *va*, biernik: *na, va*; postać *vě* utworzona jak inne od osnów na *-a* (*dvě rybě*); forma *wa* jest wzięta z biernika, utworzona zaś podług osnów na *-o* (*wa oba*). Dopełn. i miejsc. w stpols. *naju, waju* (stśl. *naju, vaju*); celow. i narzędnik. *nama, wama* (stśl. *nama, vama*), jak gdyby oparte na osnowie *nā-, vā-*.

Zaimki wskazujące, dzieiżawcze, pytające i inne.

Wszystkie te zaimki i inne wyrazy o odmianie zaimkowej mają następujące właściwości charakterystyczne tej odmiany:

1 Osobliwe zakończenia przypadków, nie spotykane w odmianie imion, jak np. dopełn. l. p. r. męś. i nijakiego zakończony na *-go* (*te-go*), r. nij. *-so* (*ci-so*, skąd polskie i czeskie *co*); celow. w męś. i nij. *-mu* (*te-mu*); miejsc. l. poj. męś. i nij. *-m* (*to-m* ⇒ *ty-m*); dopeł. l. m. *-ch* (*ty-ch*)

2. Formy dopełn. i miejsc. l. m. mają jednakowe zakończenie *-ch* (*tych*).

3. W wielu formach nie rozróżniają się rodzaje, a mianowicie w licz. mn. oprócz mianownika (*ci*, *te*) i biern. (*tych*, *te*) pozostałe przypadki mają formy jednakie na trzy rodzaje: *tych*, *tym*, *tymi* lub *temi*, w *tych*. W liczbie podwójnej wspólne są: dopełn.-miejsc. *tu* na 3 rodz. (stśł. *toju*) i cel. narzędn. *tyma* (stśł. *těma*), a mianown., bier. i wołacz *ta*, *cie*, *cie* odpowied. stśł. *ta*, *tě*, *tě*.

Zaimki wskazujące.

Zaimiek *ten*, *ta*, *to* ma osnowę pierwotną *to-*, od której mianownik w r. męś. był *tū* = stśł. *tā*. W najdawniejszych jednak zabytkach języka polskiego nie spotykamy w rodz. męś. postaci mianownika pierwotnej, ale pochodną *ten*, wzmocnioną przyrostkiem *-n* (t. j. *tā + n* = *ten*, podobnie jak i w czeskim), w żeńskim zaś i nijakim *ta*, *to*, jak i w stśłow.

Forma złożona *ten* używa się tylko w mianowniku i bierniku l. poj. r. męś., cała zaś odmiana deklinacyjna tego zaimka oparta jest na osnowie pierwotnej, bez przyrostka: D. *tego tej tego*, C. *temu tej temu*, B. (*tego*) *ten tę to* itd. W dopełn. i celow. l. p. obok form *tego*, *temu* spotykamy w Kazaniach św. krzyskich z począt. w. XIV postaci *togo*, *tomu* (*togo* dla, od *togo* zbawiciela, jenże obiązał się *tomu*). Inne zabytki wieku XIV i późniejsze mają tylko formy *tego*, *temu* podług osnów miękkich (*jego*, *naszego*). Dziś postać dawną mamy tylko w dopełniaczu *kogo*. W rodzaju żeńsk. obok dopełn. l. p. *tej* jest forma *te* (ściągnięta z **toje*, **teje*), a także forma *ty* analogiczna do form deklinacji rzeczownikowej.

Biernik. r. żeń. ma formę *tę*, do dziś utrzymującą się w języku często już jako *te*, z zanikiem nosowości). Natomiast zamiast dawniejszych: *onę*, *onę...* mamy dziś analogiczne: *onę*, *onę...*

Narzędnik l. p. *tym*, *tą*, *tym*. Miejscownik: w *tem*, w *tej*, w *tem* w starej polszczyźnie (do w. XVI, a później w r. męś. i nij. upodobniony do narzędnika: w *tym*. Dawniejszą od formy *tem* na rodz. męś. i nij. była forma *tom* (stśł. *tomā*): ślady jej pozostały w wyrazach: *przytomny*, *potomny*, *potomik*, *potomstwo*, *uprzytomnić* itp.

Mianownik l. m. miał formy na rodzaj męski *ci*, żeń. *ty*, nij. *ta* (stśł. *ti*, *ty*, *ta*). Obok tych w wieku XVI weszła w użycie forma *ty*

na r. męś. i nij. pod wpływem formy żeńskiej *ty* tegoż przypadku oraz takiejże formy męskiej i żeńskiej biernika l. mn. (*ci krolewie, i tyto trzykrolewie, ty owoce, ty rzeczy, ty prawa, ty dzieci*). Dzisiaj *ci* służy dla męskich osobowych, dla pozostałych ogólna forma *te*, utworzona na podobieństwo: *je. moje, nasze...*

Biernik l. m. miał w staropolskim na r. męś. i żeń. formę *ty*, w rodz. nij. *ta*, obok niej zaś analogiczną *ty* (w stłow. *ty* na 3 rodz.) np. satyra na *ty*, którzy w gnuśności leżą; idź oglądaj płacze *ty*; *ty* to księgi; *ta* to słowa mówił, usłyszawszy *ty* słowa... Od wieku XVI wyrobiły się formy analogiczne *te* pod wpływem form biernika l. m. zaimków o osnowie miękkiej (*moje, nasze*) oraz przymiotników zakończonych na *e*. Jednocześnie dla męskich osobowych wchodzi w użycie forma dopełniacza *tych* zamiast biernika, co do dzisiaj pozostało.

Narzędnik l. m. miał formę *tymi* na trzy rodzaje (stłk. *těmi*). W wieku XVI obok niej powstała forma *temi* ze zgłoską pierwszą *te* — również na 3 rodzaje — pod wpływem form dwuzgłoskowych: *tego, temu*, jako też form mianownika *te*, i do dziś forma *temi* istnieje w mowie żywej, obok dawniejszej *tymi*, rzadziej używanej. Formy jednozgłoskowe *tych* dopełniacza i miejscownika pozostały dotąd bez zmiany. Forma celownika *tym* miała niekiedy w w. XVI postać *tem* (dialektyczną), dawna jednak forma *tym* w języku ogólnym dotąd pozostała.

Liczba podwójna: mian., bier. i wołacz miał formy: *ta, cie, cie* (stłk. *ta, tē tē*), np. *tać bracięca są była; światłość i prawda... cie je-sta mię przewiedle i dowiedle; dopełn. — miejscow. tu* (stłk. *toju*); celow.-narzęd. *tyma* (stłk. *těma*) np. który między *tyma* dwiema ortyloma jest prawdziwszy itd.

Inne zaimki wskazujące z podobną odmianą są: *ów owa owo* (osn. *owo-*), *on ona ono* (osn. *ono-*) i stpol. *ji ja je*, o osnowie *jo-*, *je-* (stłk. *ji ja je*).

Zaimek *ji ja je* w mianowniku l. p. i mn. już w staropolskim wyszedł z użycia i zastępował się podobnie jak dziś, formami zaimka wskazującego *on ona ono* (stłk. *onŕ ona ono*) i *oni* (stłk. *oni*), *one* stpol. *ony* (stłk. *ony*), *one* (stłk. *ona*). Mianownik zaimka *ji ja je* spotyka się w staropolskim tylko w formach złożonych z przyrostkiem *-n* i *-ze* lub *-ż*, t. j. w postaciach: *jen* (podobnie jak *ten*), *jiże, jaże, jeże, jíž, jaż jeż*, tudzież z przyrostkiem złożonym *-n-że*: *jenże, jenż* (w r. męś.), wszystkie jednak w znaczeniu zaimka względnego, na równi z zaimkiem *który, -ra, -re* (np. *jenż pwa w cię, ale jen miłuje złość; owca jaż zginęła jest, będzie jako drzewo, jeż szczepiono jest, jeż owoc swój da...*).

Powodem zarzucenia form *ji ja je* w mianowniku była ich krótkość i skutek tego niedostateczna wyrazistość jako podmiotów zdania.

Odmiana zaimka *ji ja je* jest w gruncie rzeczy taka sama jak zaimka *ta ta to*; różnice form są wynikiem zmian wywołanych wpływem *j* na następną sąsiednią samogłoskę. Forma pierwotna *ji* w r. męś. w znaczeniu zaimka wskazującego przechowała się w starej polszczyźnie tylko w bierniku l. p. (stśł. *ji*, **jb*), jako jednoznaczna z dzisiejszym *go* (np. I będzie łuk na obłokach i ujrzę *ji*; i walczył przeciw niemu, wziął *ji* i pobił, Bibl. Wujka 1599); dzisiaj dawną formę *ji* zastępuje forma dopełniacza *jego*, skrócona *go*, lub *niego*. Biernik zaś rodz. nij. *je* (stśł. *je*), równy zaginionemu mianownikowi, do dziś utrzymuje się w języku w znaczeniu zaimka wskazującego. W rodzaju żeńskim była forma biernika *je*, *nie* (stśł. *ja*), nowsza analogiczna: *ja*, *nią*.

Dalsze przypadki zaimka *ji ja je* pozostały dotąd w użyciu: D. *jego jej jego* i *niego niej niego*, C. *jemu jej jemu* i *niemu niej niemu* itd. W rodzaju żeńskim obok *jej niej* w staropolskim używane są formy zakończone na *-e*: *je*, *nie* (jak dusze), np. *do nie*, *ot nie...* W bierniku l. p. obok form *jego go*, *ja*, *je*, są także postaci z przedrostkiem *ń-*: *niego nią nie*, np. w *niego*, po *niego*, za *nią*, przez *nie...*, używane wyłącznie po przyimkach, a nawet formę biernika po przyimkach wyraża samo *-ń* w połączeniu z temiż przyimkami, np. *przez-zeń*, *nań* (stśł. *nań*), *weń* (stśł. *wń*). Owo *ń*, zrosłe z przyimkami, jest postacią skróconą zamiast *ni* i sięga bardzo dawnego okresu życia języka. Powstało ono z połączenia w żywej mowie dawnego przyimka *wń* z formą biernika *ji*, t. j. *wń + ji = wńi = weń*. Na podobieństwo zaś formy *weń* w ten sposób powstałej utworzyły się i inne formy biernika przyimkowe skrócone, jak *zań*, *przezeń*, *uadeń*, *oń* itp., które spotykają się już w najstarszych zabytkach polszczyzny w. XIV.

Proces tworzenia się form zaimkowych z przedrostkiem *ń-* odbywał się jednocześnie także w narzędniku i miejscowniku l. pojed. i mnogiej. W narzędniku formy pierwotne były: *jim*, *ja*, *jim*, ale obok nich już w najstarszych zabytkach są w użyciu: *nim nią nim*, które powstały z pierwotnych, poprzedzonych przyimkiem *szn* (*szn-jim*); i tutaj brzmienie *ń* oderwane zostało od przyimka i w żywej mowie bezwiednie przyłączone do formy zaimka *jim*, *ja*; w ten sposób stało się w poczuciu mówiących jakby istotną częścią zaimka (*szn + jim = sz njim = sz nim*, *s nim*, późn. *z nim*; to samo: *szn ja ⇒ z nią*). Podobnie w miejscowniku z połączeń: *wń + jem*, *wń + jej* powstały *w niem*, *w niej*. Z tych zaś form od wieku XVI-go, skutek upodobnienia morfologicznego do form narzędnika, mamy w obu przy-

padkach, narzęd. i miejsc. w r. męś. i nij, jednostajne formy: za *nim*, z *nim* i o *nim* w *nim*. Droga zaś dalszej analogji, utworzone w ten sposób formy: (z) *nim nią nim*, (w) *nim niej nim* weszły w użycie i po innych przyimkach, a więc: przed *nim*, pod *nim*, przed *nią* (zamiast poprzednich: przed *jim*, pod *jim*, przed *ją...*), za *nim*, za *nią*, jako też: przy *nim*, po *nim*, o *niej* (zamiast dawnych: przy *jem*, po *jem*, o *jej...*), pomimo że przyimki te (przed, pod, za, po...) nigdy w swym składzie końcowego *-n* nie miały.

Wskutek tego samego upodobnienia przeniesiono dźwięk nagłosowy *ń*- i do form pozostałych przypadków wszystkich liczb tegoż zaimka, używanych z wszelkimi przyimkami. Obok więc form biernika z przyimkiem *w*: w *niego*, w *nią*, w *nie*, powstały analogiczne w tymże bierniku: za *niego*, za *nią*, za *nich*. przed *niego*, po *nią...*; w dopełniaczu: dla *niego*, od *niego*, do *niej*, dla *nich*, bez *niej*, u *nich...* i w celowniku: k *niemu*, przeciw *niej*, ku *niej*, przeciwko *nim*.

W dzisiejszym języku w narzęd. i miejscow., czy to przyimkowym, czy bez przyimka w obu liczbach używają się formy tego zaimka wyłącznie z przedrostkiem *ń*:- *nim nią nim*, w *nim* w *niej* w *nim*, l. m. *niemi*, w *nich*. formy dawniejsze: *jim ją jim*, *jemi...* wyszły zupełnie z użycia.

Biernik r. żeń. miał dawniej zakończenie *ę*: *owę*, *onę*; podobnie: *wszystkę*, *samę* (oraz *jedną*); w nowszej polszczyźnie (w. XIX) nastąpiło ujednostajnienie form zaimków na wzór deklinacji przymiotników, i dziś mają one w tych razach ogólne zakończenie *ą*: *ową*, *oną*, *wszystką*, *samą* (i *jedną*).

Narzędnik l. p. w r. męśk. i nijakim miał zakończenie *-im*, *-ym*: *jim*, *nim*, *owym*, *onym*... Miejscownik zaś, także na oba rodzaje *-em*: w *niem*, w *owem*, w *samem* (w owem domu, w owem mieszkaniu, we wszystkim świecie...); ale od w. XVI formy te miejscownika upodobniły się do form narzędnika z zakończeniem *-ym*, tak że do dziś mamy dla obu tych przypadków jednake formy: *owym* prawnem i *owym* rozkazem, w *owym* prawie i w *owym* zakonie itp. Przepis ortograficzny Kopezyńskiego, zalecający odróżnianie w narzędniku i miejscowniku l. p. form: *niém*, *owém*, *tém*... na rodzaj nijaki, a *nim*, *owym*, *tym* na r. męśki, oraz: *niemi*, *temi* i *nimi*, *tymi*... w l. mnogiej, jest zupełnie dowolny: nie zgadza się on ani z faktami języka polskiego w przeszłości, ani z żywą mową społeczną, jest więc regułą sztuczną, która stwarza nową kategorię gramatyczną odróżniania rodzajów w odmianie zaimkowej w dwóch przypadkach, nieznaną ani językowi polskiemu w jego przyrodzonym

rozwoju, ani któremukolwiek ze słowiańskich, ani też nie mającą analogji w żadnym z języków szczepu arjoeuropejskiego.

W liczbie mnogiej mianownik zaimka *ji ja je* miał pierwotne formy: *ji je ja*, w staropolskim używane tylko z przyrostkiem *-ż*, t. j. *jiż, jeż, jaż* w znaczeniu zaimka względnego (stśl. *jiže, ježe, jaže*); np. wszyscy, już czynicie; ryby morskie, jeż przechodzą; wspomień miłosierdzia i slutowania twoje, jaż od wieka są itp. Od wieku XVI i te formy wyszły z użycia; jako wskazujące zastąpione zostały formami wskazującymi: *oni, one* stp. *ony, one*, miejsce zaś form względnych zajęły postaci zaimka względnego: *który, które*.

Biernik l. m. miał w staropolskim formy *je, nie* na r. męś. i żeński (stśl. *je*, np. gospodzin wysłuszał je i zbawił je; rozgniewał się jest na nie itp.: lub też formę *jeż* w znaczeniu względnym (np. dziwy jego, jeż pokazał jim): w rodzaju nijakim starą formę *ja* (stśl. *ja*) spotyka się z przyrostk. *-ż*, t. j. *jaż* (np. w lata. w jaż widzieliśmy złości); obok tego w nijakim zamiast *ja* używała się forma *je*. przejęta z rodz. żeńskiego. W nowszym języku biernik l. m. gdy się odnosi do imion osobowych męskich, wyraża się formą dopełniacza *ich, nich*, we wszystkich innych razach służy forma *je* lub *nie*.

Narzędnik l. m. miał formę pierwotną *jimi* (stśl. *jimi*) na wszystkie trzy rodzaje, obok formy z przedrostkiem: *nimi* (np. opiekaj się jimi, Bóg wzgardził jimi), oraz for. *jimiż*. Obok tych powstaje w wieku XVI forma *jemi, niemi* pod wpływem form *jego niego, jemu niemu*, również dwuzgłoskowych, których pierwszą zgłoską jest *je-ńe-* (np. słowa twe w ogniu pławione. ja się cieszę jemi, J. Kochan.). Forma *niemi* w staropol. używana była tylko po przyimkach (z niemi, za niemi), potem zaś i bez przyimka, zamiast form *jimi, jemi*, wskutek czego formy bez przedrostka — *jimi, jemi* — z czasem stały się zbytecznymi, i w nowszej polszczyźnie zupełnie wyszły z użycia (podobnie jak w licz. pojed. *jim*). Do dziś utrzymują się w języku dwie formy: nowsza *niemi* na trzy rodzaje, i *nimi* dawniejsza, również na trzy rodzaje. Przeznaczanie w piśmie jednej z nich dla rodzaju męskiego, a drugiej dla żeńskiego i nijakiego jest sztuczne i nie ma usprawiedliwienia ani w przeszłości języka ani w żywej mowie dzisiejszej ogółu.

W liczbie podwójnej znane są formy: mianow. w r. męś. *jaż*, *jażto* i narzędnika: *jima, nima*, np. między jima, k nima, przed nima...

Zaimki dzierżawcze.

Podobną odmianę jak zaimek *ji ja je* mają także zaimki dzierżawcze: *mój moja moje, twój twoja twoje, swój swoja swoje, nasz -a -e, wasz -a -e* i pytający *czyj -a -e*.

Dopełniacz l. p. żeński obok form: *mojej, twojej, ... naszej*.. miał w staropolskim inne z zakończeniem *-e*, utworzone pod wpływem dopełniacza rzeczown. żeńskich na *-e* (dusze, ziemie), np. do moje macierze, od młodości moje, straż dusze twoje Bóg, do swe matuczny itp.

W bierniku l. p. rodz. żeńs. zaimki te miały w staropolskim zakończenie *-ę*: *moję, twoję, swoję, naszą, waszę, czyję* (podobnie jak rzeczowniki zakończone w mianown. na *a* jasne, otwarte: głowa — głowę); formy zaś skrócone: *mą, twą, swą* (gdzie w mianow. *a* było pochylone: *má, twá, swá*, jak w rzeczown. *wolá—wola*). W połowie w. XIX nastąpiło wyrównanie form biernika: dawniejsze postaci na *ę* zmieniły się na inne z końcówką *ą*: *moją, twoją, ... naszą*, pod wpływem innych form zaimkowych, takich jak: *którą, jaką, wszelką*, oraz form przymiotników r. żeń: *dobrą, wielką* itp.

Narzędnik lp. miał i ma formy: *mojim moją mojim, naszym naszą naszym* itd. (głosem *mojim*, dziedzictwem *twojim*, gardłem *swojim*...).

Miejscownik l. p. formy pierwotne r. męs. i nij.: *mojem, twojem, naszym, czyjem*... zmienił od w. XVI na równe narzędnikowi: *mojim, naszym*... w obu rodzajach (w żywocie *mojim*, w miłosierdziu *twojim*...).

Mianownik l. m. miał najdawniejsze formy zakończone na *-i* (*-y*), *-e*, *-a*: *moji moje moja, naszymy nasze nasza* itd. (np. sądowie twoji, ojcowie naszymy, usta twoja, dziwna świadectwa twoja). Ale już w wieku XIV-ym zamiast form męskich na *-i* wchodzą w użycie formy na *-e*, przejęte z biernika (wszystko sładzy twoje, grzechy moje); następnie formy te rozszerzają się na rodzaj żeński i nijaki, tak że dziś używają się na wszystkie trzy rodzaje, oprócz męskich osobowych, które kończą się na *-i* (*moi panowie, twoi sąsiedzi, nasi wasi ojcowie*...). W starej polszczyźnie formy zaimków dzierżawczych męskie osoby 1-ej i 2-ej kończyły się na *-y*: *naszy, waszy*; później jednak pod wpływem form przymiotników i rzeczowników, zakończonych na *-i* t. j. mających ostatnią zgłoskę miękką (*młodzi, syći, bośi, słabi*... *sąsiedzi, kaći*), zmieniły się na formy: *nasi wasi* (t. j. *naśi waśi*), głoska więc miękka stała się ogólną w zakończeniu form mianownika męskich osobowych. W dalszych formach pozostało *y*: *naszych, waszym*...

Biernik l. m. w rodzaju męskim i żeńskim miał zakończenie *-e*, w nijakim *-a*: *moje, moje, moja*... (*gonić będę nieprzyjaciele twoje; nad syny wasze; ...sgładź lichoty moje; wargi nasze otwarza, ... usta moja otworzył jeśm, wylejcie przed nim serca wasza*...); obok tych są skrócone: *me. twe, swe*, stpol. r. n. *swa* (*pokłęszy na swa kolana*).

Dziś biernik męskich osobowych wyraża się dopełniaczem, dla wszystkich innych służą formy zakończone na *-e*, jak w mianowniku.

W liczbie podwójnej mianownik, biernik i wołacz miał formy męskie na *-a* (stśl. *-a*) (moja, nasza...), żeńskie i nij. na *-i* (stśl. *-i*) oraz nij. na *-a*, np. dwa syna twa... moja będzietą; otewroci oczy moi, ręce twoji. Już jednak w stuleciu XV zjawiają się formy analogiczne na *-e* z licz. mnogiej: *moje, twoje, me...* Dopełniacz i miejsce. kończą się na *-u* dla wszystkich trzech rodzajów, np. podniesienie ręku moju (stśl. *mojeju*), mając broń w ręku waszu, w oczu naszu, na swu ręk... Celownik i narzędnik l. podw. miał zakończenie *-ima* (stśl. *-ima*): *mojima, myma, swyma, naszyma...* np. dam sen oczyma mojima; zakazał dwiema swojima zwolenikoma; oczyma naszyma uszszeli jeśmy itp.

Zaimki pytające.

Zaimek pytający *kto* (stśl. *kto*) jest złożony z dwóch części: z pierwiastku *k* (osn. *ko-*, arjoeur. **q^uo-*) i przyrostka *-to*, który jest zaimkiem wskazującym r. nij. iłączony enklitycznie z pierwiastkiem *k*. Tworzy on w ten sposób tylko formę mianownika, w dalszych zaś przypadkach przyrostek *-to* nigdzie się nie ukazuje, i cała odmiana tego zaimka oparta jest na osnowie *ko-*. Osnowę tę zmienioną mamy w dopełniaczu *ko-go* i w celown. *ko-mu*. W formach zaś zaimka *ten* (*t^z-n*) osnowa *to-* w tychże przypadkach: *tego, temu* zmieniła się pod wpływem form *jego jemu*. Biernik l. p. *kogo* zawsze był równy dopełniaczowi (stśl. *kogo*). Narzędnik miał i ma formę *kim*, miejscownik starą formę *kiem* (w XIV i XV) zmienił na *kim* pod wpływem narzędnika.

Zaimek pytający *co* (stśl. *č^oso*) powstał z dwóch różnych części: z pierwiastku *cz* (stśl. *č^o*) i przyrostka *-so*, pierwotnej końcówki dopełniacza licz. pojed. (por. sskr. *tásya*, goc. *pis*, stgnm. *de-s*, sprus. *stesse*, *steise*); forma więc *czeso* lub *č^oso* dawnego dopełniacza (stśl. *č^oso* i *č^oso*) wzięta była za mianownik i do dziś istnieje w postaci *co* w języku polskim i czeskim. W dalszych przypadkach występuje sam tylko pierwiastek *cz* (osn. *cze-*, z **q^ue*) bez przyrostka *so* t. j. *czego, czemu, co, czym, w czym* (stpol. *w czem*). Biernik zachował w staropol. samo tylko pierwiastkowe *cz* po przyimkach: *przez* = *prze co*, *ni-zacz* = *ni za co* = *za nic*, *ocz* = *o co*, *nacz* = *na co*, *wecz* = *w co*; np. *przez się boim*, *ocz był proszon*, *nacześ przyszedł* itp. I w dzisiejszym języku pozostały wyrażenia: *co zacz* (w znaczeniu: *co za jeden*) i *wniwecz* (= *w ni w co* = *w nic*).

Taką samą odmianę jak *kto, co* mają zaimki nieokreślne przeczące *nikt, nie*. Zaimek *nikt* (z *nikto*) w mianowniku zachował

tylko *t* z przyrostka *-to*, zaimek zaś *nie* (z *nico*) tylko brzmienie spółgłoskowe *c*. Inne formy oparte są na osnowach *ko-* i *cze*, a m. *nikogo*, *niczego*, *nikomu*, *nieczemu* itd. Jest też w Kazaniach świętokrzyskich z początku w. XIV forma celownika »nikomemu« (czechizm).

Podobnie odmieniają się inne zaimki złożone: *ktoś*, *coś*, *kto-bądź*, *co-bądź*, *ktokolwiek*, *cokolwiek*, także stpol. *niekto* (w znac. *ktoś*, *niejeden*) i *nieco*, używane do dziś jako przysłówki.

W dawnej polszczyźnie znane też były zaimki pytające: *ki ka kie* (stsz. *kzjb* lub *kyjb*, *kaja*, *koje*) i *kaki kuka kakie* ze znaczeniem *jaki*, *-a*, *-e*, co za jeden, używane w w. XVI i XVII; np. *ki mię djabeł tak usadził*; Piłat żydów jest pytał: *kie są jego winy*; *kakiej postaci i w jakim odzieniu był ten mąż*, itp. Niektóre formy zaimka *ki* i do dziś jeszcze pozostały w mowie ludowej, np. *a to ki djabeł! po kiego licha?...*

Zaimek nieokreślony twierdzący *wszystek*, *wszystka*, *wszystko* miał w staropolskim postać *wszytek*, *wszytka*, *wszytko* i cała jego odmiana opierała się na osnowie deklinacyjnej *wszytk-*, t. j. mieliśmy formy: *wszytkiego*, *wszytkiej*, *wszytkiemu*, *wszytkę...*, w lic. mn. mianown. r. m. *wszytocy* i *wszytki* (z biernika), r. ż. *wszytki*, r. n. *wszytka* i analogicz. *wszytki*, następnie *wszytkie*. dopeł. *wszytkich* itd. (np. *wszytki żale*, *wszytki rzeczy*; a gdyż anioł zmówił *ta wszytka słowa*, *zapłakachą*; *wszytki źródła* itp.). Formy te używały się jeszcze w wieku XVI. Wcześniej już jednak obok formy l. m. *wszytocy* powstała *wszysecy*, do dziś używana. Utworzyła się ona pod wpływem form przymiotników tegoż przypadku, mających zgłoskę końcową *-scy*, np. *polscy*, *czesey*, *włoscy*, *prusecy*, *francusecy*, *papiescy* itp.; następnie zaś z tej postaci *wszysecy* spółgłoskę *s*, pojmowaną jako brzmienie należące do składu osnowy, przeniesiono do form pozostałych przypadków obok *-t*, stąd powstały formy nowsze: *wszystek*, *wszystka*, *wszystko*, *wszystkiego*, itd.

Obok formy zaimka dawnej *wszytek*, były w staropols. inne jeszcze jego postaci, a m. *wszyciek*, *wszyćka*, *wszyćko*, *wszyćki*, *wszyściek*, *wszeliki*, *wszelkny*.

Zaimek nieokreślony twierdzący (*wsz-*) *wszu wsze*, nie mający w mianowniku formy na rodzaj męski, odpowiada starosłow. *vsě*, *vsja*, *vsě*. Osnowa jego *vsjo-* → *vše-* widoczna w dalszych formach deklinacyjnych: *wszego* *wszej* *wszego*, *wszemu* *wszej* *wszemu* itd., w l. mn. *wsze*, *wszech*, *wszem..* np. *Jego wsza twarz* (stworzenie) *słusza*; *toć nam wsze pismo wieli*; *Pan wybawił lud ze wszego ucisku*; *nade wszą ziemią*; *we wsze pokolenie* itd.

Forma biernika l. p. lub mn. *wsze* z przyimkiem *za* dała początek przysłówkowi *zawsze*. Podobnie też w przysłówku *owszem*

mamy starą formę miejscownika l. p. w połączeniu z przyimkiem *a*. Dopełniacz l. m. *wszech* wchodzi do składu wyrazów złożonych: *wszehmoc.* wszehmocny, wszehmogący, *wszehświat,* *wszehnica,* *po-wszehny* i in.; w wyrazach tych pierwszą częścią złożenia była pierwotnie osnowa *wsze-* (wszemogący). Biernik l. m. *wsze* tkwi w przymiotniku *powszedni* i w wyrazach od niego pochodnych: powszedniość, powszednieć itp.

Od tegoż pierwiastku *usz-* mamy także inne zaimki nieokreślne: *wszystek,* *wszelki,* *wszelaki,* i stpol. *wszytek,* *wszyciek* itd., używane jeszcze w wieku XVI-ym i dziś w mowie ludowej.

Tenże pierwiastek mamy także w wyrazach nieodmiennych: *wszak,* *wszakże,* *wszelako,* *wszędy,* *wszędzie,* stpol. *owszeki,* *owszeją,* *owszejki* (= *zgoła,* *zupełnie,* *koniecznie,* *zaprawdę*).

Dawny zaimek wskazujący *si sia sie* (stsl. *sb si se*) zachował się dotąd w przysłówku *dzisiaj* (z *dzisia* ← *dzińsia* ← *dъnъsja*). Formę jego starszą »dzińsia« mamy w Kazaniach świętokrzyskich: Grzeszny swoich grzechów sirdecznie żałował i z świętą cyrekwią dzińsia zawołał. Późniejsze *dzisiaj* jest zwykle w w. XVI-ym. Wyrażenie »do siego roku« przedstawia formę dopełn. l. p. męską. Także w wyrażeniu ludowym »ni to ni sio« mamy rodzaj nijaki tego zaimka w postaci *sio*, przystosowanej do zaimka *to*.

Przymiotniki.

Deklinacja przymiotników nieokreślna al. rzeczownikowa.

Przymiotniki w języku polskim, podobnie jak i w innych językach słowiańskich i wogóle w językach szczepu arjoeuropejskiego pierwotnie odmieniały się tak samo jak rzeczowniki, czyli miały deklinację rzeczownikową. W mianowniku l. pojed. kończyły się w rodzaju męskim na spółgłoskę osnowną (w starosłow. jeszcze na *-z -v*), w żeńskim na samogłoskę *-a* (jasne), w nijakim na *-o*; np. *dobr* *dobra* *dobro* (stsl. *dobrъ, dobra, dobro*), *pełen* *pełna* *pełno* itp.; formy dopełn. l. p. były: *dobra, dobry, dobra,* celownika: *dobru, dobre* (*dobrze*), *dobru* itd. Deklinacja rzeczownikowa przymiotników jeszcze w w. XIV i XV-ym była w powszechnym użyciu. Obok niej jednak istniała inna jeszcze deklinacja późniejszego pochodzenia, zwana deklinacją zaimkową, albo określną, albo też ściągniętą, która z czasem wyparła deklinację pierwotną. Deklinacja zaimkowa powstała z połączenia form dawnej odmiany z odpowiednimi formami przypadkowymi zaimka wskazującego *ji ja je*, który był dodawany po przymiotniku dla silniejszego zaznaczenia określanego przedmiotu.

Jakkolwiek deklinacja rzeczownikowa przymiotników wyszła w nowszej polszczyźnie z użycia, liczne jednak jej formy utrwały się w języku i do dziś dnia używają się już to jako przymiotniki, już też w znaczeniu przysłówków.

W zabytkach wieku XIV, XV i później dosyć częste są formy mianownika l. p. rodz. męskiego takie, jak: bogat, pust. święt, młód, stał, mił, pamięcien, mocen, wolen, żyw, samowtór, samotrzeć itd. Podobnie formę dawną mianownika mają przymiotniki dzierżawcze z przyrostkiem *-ów*, np. psalm dawidów, worek judaszów, głos Jezukrystów itp. z przyrost. *-in (-yn)*: matczyn, siostrzyn, Zosin... tudzież formy imiesłowów: potępion, ukrzyżowan, umęczon, pogrzebion itp.

Dalsze jednak przypadki tych przymiotników mają odmianę późniejszą z końcówkami zaimkowymi (zaimkową), np. bogat, bogatego, bogatemu itd. (nie: bogata, bogatu...). To samo w rodz. żeńskim i nijakim.

Dzisiaj form nieokreślonych albo rzeczownikowych przymiotników używamy w mianowniku w orzeczeniu, np. jestem gotów, bądź zdrów, miłościw, jesteś wesół, pewien, godzien, łaskaw... Niektóre z nich nawet wyłącznie w formie nieokreślonej się używają, a m. rad, kontent, wart.

Dawną odmianę rzeczownikową w całości zachowały: 1) Pewne imiona męskie osób i miast, jak: Bogumił, Kraków, Lwów (gród), Piotrków, Stanisławów, Tomaszów, Radziwiłów itp. Są to właściwie przymiotniki rodz. męskiego w formie pierwotnej; mają jednak znaczenie rzeczowników i temu znaczeniu zawdzięczają zachowanie deklinacji rzeczownikowej. 2) Formy żeńskie tej odmiany pozostały w formach przymiotników takich jak: wojewodzina, sędzina, Polska, Biała, Częstochowa..., które również mają znaczenie rzeczowników. 3) W rodzaju nijakim pierwotne formy przymiotników zakończone na *-o*, jak np. dobro, zło, ciepło, światło, piękno, gorąco, lichy, mające dziś znaczenie rzeczowników. Podobnie też nazwy dzierżawcze wsi, miast z przyrost. *-owo, -ewo*; Bodzanowo, Brzozowo, Drozdowo, Godlewo, Kleniewo, Naruszewo...

Niektóre formy dawnej deklinacji nieokreślonej przymiotników zachowały się dotąd w języku: 1) w znaczeniu przysłówków formy mianownika rodz. nij., np. wysoko, nisko, daleko, szeroko, długo, blisko, prędko itp. Niektóre w znaczeniu spójników: skoro, wszelako, jakoż, jak tylko, lubo, owoż. 2) Formy dopełniacza r. męs. i nij. z zakończeniem *-a* lub *-u*, używane przeważnie z przyimkami; np. zblizka, zdaleka, zdawna, oddawna, zwolna, do czysta, za młodu, za świeża, do syta, z pańska, z chłopska, znienacka, bez mała, półtora

(półwtora), półtrzecia itd. 3) Formy celownika r. męś. i nij. na *-u* z przymikiem *po*, np. *po mału*, *po prostu*, *po cichu*, *po polsku*, *po ludzku*, *po przyjacielsku* itp. 4) Formy miejscownika na *-e*, np. *wysoce*, *wkrótce*, *wielce*, *szczerze*, *chytrze*, *prawie*, *nagle*, *wcale*, *naprędce* itp.

Mianownik l. m. r. żeńsk. dawnej odmiany nieokreślnej miał właściwe zakończenie *-y* (jak w rzeczownikach: *żony*, *ryby*), np. postaci *panowy*, *siostry za mąż wydany*, *wyposażony* itp. Formy te w dzisiejszym języku używane są w imiesłowach czasu przeszłego czynnych, jak np. *kobiety wiedziały*, *były*, *dbały*, *róże uschły*, *zwiędły* itp. i w zdaniu mają znaczenie orzeczenia. W staropolskim imiesłowu te miały przy sobie słowo posiłkowe są: *wiedziały są*, *dbały są* itp. To samo odnosi się do przymiotników: *winny*, *powinny* (np. *matki winny* itp.). Te same wyrazy w formie zaimkowej czyli określonej. z zakończeniem *-e*, mają znaczenie określeń rzeczowników, do których należą; porówn. np. *róże zwiędły* i *róże zwiędłe opadają* itp.

Przysłówek złożony »z dawien dawna« przedstawia w pierwszej części formę dopełniacza l. mn., a w drugiej części — dopełniacza l. pojed. przymiotnika »dawien«.

Deklinacja przymiotników określna albo zaimkowa.

Już w języku staropolskim obok deklinacji przymiotników nieokreślnej czyli rzeczownikowej istniała druga odmiana przymiotników, zwana określną albo zaimkową, albo też złożoną. Deklinacja ta początkiem swoim sięga okresu wspólności słowiańskiej a nawet litewsko-słowiańskiej, gdyż jest ona właściwą również językowi starosłowiańskiemu i innym słowiańskim. a także i językowi litewskiemu. Powstała zaś z połączenia form deklinacji nieokreślnej przymiotnika z odpowiednimi formami zaimka wskazującego *ji ja je*, który bliżej tenże przymiotnik określał. Te formy zaimka określającego, bezpośrednio po przymiotniku wymawiane, łączyły się ściślej z przymiotnikiem, tworząc w ten sposób formy złożone o zakończeniach takich, jakie miał łączący się zaimek. Przy samym łączeniu się tych postaci zachodziły w zakończeniach przymiotników pewne zmiany fonetyczne, jak upodobnienie samogłosek, ich ściąganie i inne. Kolejne te zmiany dadzą się unaocznic na przykładzie w ten sposób: Mian. r. męś. *dobrz + ji* ⇒ *dobry*, dopeł. *dobra + jego* = *dobra jego* ⇒ *dobrejogo* ⇒ *dobrego* ⇒ *dobrego* ⇒ *dobrego*. Cel. *dobru + jemu* = *dobrujemu* ⇒ *dobrejemu* ⇒ *dobremu* ⇒ *dobremu* ⇒ *dobremu* itd. Mian. r. żeńsk. *dobra + ja* = *dobraja* ⇒ *dobrā* ⇒ *dobrá* ⇒ *dobra*, Dopeł. *dobry + jej* = *dobryjej* ⇒ *dobrejej* ⇒ *dobrěj* ⇒ *dobréj* ⇒ *dobrej* itd. Mian.

i Bier. r. nij. dobro + je = dobroje ⇒ dobreje ⇒ dobrē ⇒ dobré. Dopełniacz r. nij. i pozostałe przypadki jak w rodzaju męskim.

Podług tej samej zasady łączenia się dwóch form utworzyły się również: miejscownik l. poj. w rodz. męs. i nij.: dobre + jem, skąd następnie: dobrem, w r. żeń. dobre + ji ⇒ dobrej; dopełniacz l. mnog. dobry + jich ⇒ dobrych; narzędn. l. mn. dobry + jimi ⇒ dobrymi na wszystkie trzy rodzaje itd. W niektórych jednak przypadkach spotykamy odstępstwa od ogólnej zasady tworzenia się form określonych przymiotnika, a mianowicie w narzędn. l. poj. r. męs. i nij. zamiast form pierwotnych: *dobrem + jim (stśl. dobromъ + jimъ) mamy dobry + jim (stśl. dobry + jim), co po ściągnięciu daje formę narzędn. r. m. i nij. dobrym. Podobnie w celown. l. mn. r. męs. i nij. zamiast pierwotnych: *dobrom + jim (stśl. dobromъ + jimъ) i w r. żeń. dobram + jim, powstaje: dobry + jim (stśl. dobry + jimъ), skąd forma dobrym na trzy rodzaje. W narzędn. lm. r. żeń. zamiast *dobrami + jimi jest dobryjimi, skąd dobrymi, jak w męskim i nijakim. W miejscowniku l. mn. zamiast *dobřech + jich mamy dobryjich, skąd następnie dobrych. Nadto w celow. i narzędn. l. podwój. zamiast *dobroma + jima jest dobryjima, a następnie dobryma.

W przypadkach tych zamiast pierwotnych form złożonych: dobrem-jim, dobrami-jimi, dobrech-jich..., gdzie powtarzają się zgłoski końcowe: -em -jim, -ami -jimi, -ech -jich..., występuje pierwsza część składowa z zakończeniem -y, t. j. dobry-; postać ta jest prawidłową w narzędniku l. m. r. m. i n. odmiany rzeczownikowej, skąd powstała i forma określna tegoż przypadku (dobry-jimi) na wszystkie trzy rodzaje. Na jej też podobieństwo wytwarza się wyrównanie różnych zakończeń w pierwszej części tych złożów, które są przydługie, w wymawianiu łącznym niewygodne; a więc zamiast złożenia dobrem-jim w narzędn. l. poj. r. męs. i nij. występuje dobry-jim, w narzędn. l. m. żeń. zamiast dobrami-jimi jest dobry-jimi (jak w męs. i nij.) itd.

W odmianie zaimkowej przymiotników odróżniają zwykle dwie gromady: jedną tworzą przymiotniki z ostatnią spółgłoską osnowy twardą (dobry, słaby) i drugą -z ostatnią spółgłoską miękką lub powstałą ze zmiękczonej (letni, orli, boży). W samej jednak deklinacji nie masz pomiędzy nimi żadnej różnicy: zakończenia w obu gromadach są jedne i te same.

W mianowniku l. p. r. żeń. mamy dzisiaj zakończenie -a jasne czyli otwarte (dobra, wysoka), w staropolskim zaś było naprzód długie (powstałe ze ściągnięcia), a następnie pochylone czyli ścieśnione (dobraja ⇒ dobrā ⇒ dobrá), ale i a pochylone wyszło pod koniec wieku XVIII z użycia, ustępując miejsca w języku ogólnym a jasnemu; dzi-

siaj tylko w mowie ludu polskiego dawne *a* pochylone się utrzymuje. Podobnie w rodz. nijakim mamy dzisiaj *e* jasne (np. dobre), powstałe z staropols. długiego (ze ściągnięcia *eje*), a następnie *e* pochylonego, które dziś istnieje jeszcze w mowie ludowej.

W dopełniaczu i celown. l. p. r. żeń. obok form z zakończeniem *-ej* (dobrój) w staropols. są formy analogiczne do form rzeczowników zakończonych na *-e* (np. od śmierci wieczne, woli boże), podobnie jak w staroczeskim. Toż samo i w miejscowniku l. poj. r. żeń. (w ziemi straszne).

Biernik r. męś. jeżeli się odnosi do imion żywotnych, jest równy dopełniaczowi. w innych razach równy mianownikowi. W staropolskim rzeczowniki żywotne miały biernik równy mianownikowi; stąd wyrażenia: łowy na dziki zwierz, mamy świeży zajac itp. Formy biern. żeńskie mają zakończenie *-a* ze ściągnięcia *ę-ja*.

Narzędnik l. p. w męsk. i nij. kończył się na *-ym*, jak dzisiaj; niekiedy spotykają się i formy na *-em*. Miejscownika formy staropolskie na *-em* (o świętem Pawle) upodobniły się od połowy wieku XVI do form narzędnika (świętym), tak że oba te przypadki i na oba rodzaje mają dotąd zakończenie *-ym* (dobrym czynem, dobrym dziełem i w dobrym czynie, w dobrym dziele).

Mianownik l. m. przymiotników, gdy się odnoszą do imion osobowych męskich, kończy się na *-i*. *-y* (np. słabi, bogaci, dobrzy, mędrzy ludzie, starszy synowie. następnie: mędrsi, starsi... pod wpływem miękkich zakończeń przymiotników męskich osobowych, jak: młodzi, tłuści... (por. mianow. zaimków dzierż.: nasi, wasi, z stpols. naszy, waszy); mianownik zaś przymiotników, gdy się odnoszą do innych męskich, t. j. nieosobowych, kończy się na *-e* (z biernika l. m.); w stpolsk. i osobowe miały *-e* (wyprawić jezdne); podobnie w żeńskim i nij. (silne lwy, wysokie domy, troskliwe matki, wesołe dzieci..), w stpols. końcówką rodz. nijak. było *-a*, np. wszelka zwierzęta leśna itp.

Celownik l. m. obok form zakończonych na *-ym* (dobrym, boskim...) miał w dawnej polszczyźnie, szczególnie w drugiej połowie w. XVII formy z końcówką *-em* (boskiem, dostojnem...); do dziś ogólną tu końcówką jest *-ym*.

Biernik l. m. r. męś. odnoszący się do imion osobowych ma formę wziętą z dopełniacza (czcimy sławnych mężów); wszelkie inne, zarówno męskie jak żeńskie i nijakie, mają biernik równy mianownikowi (widzimy piękne konie. kochane siostry, zielone łąki, pola...).

W narzędniku l. m. przymiotniki miały zakończenie *-ymi* na trzy rodzaje; obok tego w w. XVI wytwarzają się formy równorzędne z końcówką *-emi*. również na trzy rodzaje i do dziś przeważnie

utrzymują się w języku ogólnym, nie wyrugowawszy dawniejszych na *-ymi* (por. narzędn. l. m. zaimka. nimi i niemi).

Rzeczowniki o formie przymiotnikowej.

Wiele jest przymiotników o formie i odmianie określonej czyli zaimkowej, mających znaczenie rzeczowników, podobnie jak w języku czeskim i rosyjskim; a mianowicie: a) rodzaju męskiego zakończone na *i, y*, oznaczające przeważnie godności lub zawód, np. budowniczy, gajowy, karbowy, krajeży, leśniczy, łowczy, myśliwy, podkomorzy, jezdny, woźny. bliźni... także: luty, złoty. W liczbie mnogiej niektóre z tych imion osób mają zakończenie *-owie*, większość zaś *-i, -y*, np. budowniczowie, chorążowie, karbowi, myśliwi, woźni, jezdni... Formy przymiotnikowe żeńskie zakończone są przyrostkiem *-owa*: budowniczo*wa*, doktoro*wa*, stolarzo*wa*...; oraz formy nijakie, przeważnie nazwy opłat na *-e*: brukowe, drogowe, mostowe, łąnowe, wpisowe, podymne... b) nazwiska osób, zakończone na *-ski, -cki, -dzki, -ska, -cka, -dzka, -owa*, jak: Krasiński. *-ska*, Słowacki, *-cka*, Grodzki, *-dzka*, Orzeszkowa, Stefanowa, bratowa, synowa... oraz nazwiska obcego pochodzenia na *i, e*, jak: Badeni, Andriolli, Linde, Bandtkie... tudzież imiona chrzestne: Antoni, Ignacy... W liczbie mnogiej mają zakończenia męskie *-i, -y*, żeńskie *-e*, ze zwykłą odmianą przymiotnikową: Krasińscy. Grodzy, Krasińskie, Zabiellowe, bratowe...; Badeni, Linde itp. mają w licz. mnogiej formy »osobowe«, zakończone na *-owie*: Badeniowie, Lindowie. Antoniowie, Ignacowie...; w dopełn. i dalszych przypadkach jedne odmieniają się jak przymiotniki określne (Badenich, Andriollich, Badenim...), inne jak rzeczowniki (Lindów, Bandtków, Lindom...).

Nazwy wsi i miast rodz. żeń., jak: Biała, Sucha, Łączna... mają odmianę przeważnie przymiotnikową Białej, Łącznej...; biernik i wołacz w niektórych ma zakończenie rzeczownikowe: Białę, Łączną, o Biało. Nazwy: Częstochowa, Dąbrowa, jako też Polska zatrzymały odmianę rzeczownikową: do Częstochowy, z Dąbrowy, Częstochowę, w Częstochowie, Polskę, w Polsce.

Nazwy miejscowości r. nij. na *-e* odmieniają się jak przymiotniki: Jagodne, do Jagodnego... Krasne, Zakopane itp. Kończące się na *-o*, jak: Wilno, Grodno, Gniezno, Pajęczno, Smolno... mają deklinację rzeczownikową.

Deklinację mieszaną, w części nieokreślną, w części określną, mają niektóre rzeczowniki żeńskie z przyrostkami: *-na, -ina, -yna, -ewna, -ówna*, jak np. sędzina, starościna, królowna, Zabiellówna..., gdyż w dopełn., celown. i miejscowniku, obok form właściwych rzeczownikom: księżny, księżnie, sędziny, sędzinie, królewny, królewnie...,

używane były, a i dziś niekiedy się spotykają analogiczne na wzór przymiotników: księżnej, sędzinej, królewnej...; księżna w l. m. mian., biern. i wołacz: księżny i księżne, dopełn. księżnych, cel. księżnom i księżnym, narzęd. księżnemi, miejsc. księżnych.

Podobnie też niektóre rzeczowniki męskie na *-a*: sędzia, hrabia... mające w dawnej polszczyźnie odmianę rzeczownikową, dzisiaj w pewnych przypadkach l. pojed. używają się w formach analogicznych odmiany przymiotnikowej (jak woźny, myśliwy), np. w dopeł. l. p. sędziego zam. sędzie, celow. sędziem zam. sędzi, bier. sędziego zam. sędzię, miejsc. o sędzim zam. o sędzi. W mowie ludowej ulegają takieże analogji i inne męskie na *a*, jak rządcą, organista. od których zamiast form właściwych: rządcy, rządcę, organisty, *-ście*... używane są przymiotnikowe: rządcęgo, *-emu*. organistęgo, *-emu* itd.

Liczebniki.

Liczebniki głównie: jeden jedna jedno, dwaj, dwa dwie, trzy trzy, czterej i cztery są pod względem składniowym i pod względem formalnym przymiotnikami; zgadzają się więc ze swojemi rzeczownikami, których liczbę wyrażają, w rodzaju, liczbie i przypadku, i odmieniają się podług deklinacji zaimkowej czyli określnej: dopełn. jednego, jednej, jednego..., biernik jednego lub jeden, żeń. stpol. jedną, dziś jedną, nij. jedno itd., w liczbie mn. jedni, jedne, jednych, jednym itd.

Dwa przedstawia w swojej odmianie formy liczby podwójnej: mianown. dwa na rodz. męś. (dwa miesiąca), dwaj przy męskich osobowych, na r. żeń. dwie (stp. dwie siostrze), na nij. w stpol. dwie (dwie skrzydła, dwie słowie), później dwa (stśł. *дѣва*, *з.* i *н.* *дѣвѣ*). Dopełn. i miejscow. stpol. dwu (stśł. *двоју*), późniejsze dwóch powstało z poprzedniego dwu na wzór dopełniacza l. m. deklinacji zaimkowej (tych, naszych, dobrych). Celownik i narzędnik dwiema i dwoma (stśł. *двѣма*) np. służyć dwiema panoma..., między dwiema mieszczaninoma itp. Późniejsza jest forma *dwoma*, utworzona pod wpływem form celownika rzeczowników na *-oma*. Forma dawniejsza *dwiema* używa się dziś przy rzeczownikach żeńskich (pod wpływem formy mian. bier. r. żeń. *dwie*).

W nowszym języku deklinacja liczebnika *dwa* uległa znacznej zmianie. Przedewszystkim w całej jego odmianie zapanowała forma dopełniacza i miejscown. dwu. t. j. weszła w użycie i w celowniku i narzędniku (dwu panom, dwu panami), następnie przy imionach osobowych męskich także i w mianow. i bierniku (od w. XVII dwu sąsiadów); nadto obok formy *dwu* wytworzyły się w pewnych przy-

padkach inne jeszcze formy analogiczne pod wpływem form licz. mnogiej rzeczowników lub zaimków; i tak: w dopełn. i miejscow. na trzy rodzaje mamy dwu i dwóch; w celowniku obok dwu jest dwom (jak panom, słowom), w w. bierniku obok dwu mamy dwóch przy osobowych męskich, przy innych męś. dwa, w r. żeń. dwie, nij. dwa; w narzędniku dwu i dwoma.

Taką samą odmianę ma również liczebnik oba obie oba i złożony obadwa obiedwie oraz późniejszy obydwu, obydwie. W odmianie liczebnika obadwa i obydwu część pierwsza ma stałą postać na wszystkie trzy rodzaje *obu-* lub *oby-*, t. j. obudwu, obudwom... obydwu, obydwom itd., tylko w rodz. żeń. w narzędniku obok obydwoma używana jest także obiedwiema.

W dawniejszym języku, do końca w. XVI, formy dwa, oba używane były zarówno przy imionach męskich osobowych jak i przy rzeczowych (np. dwa kapłani, oba mężowie); w nowszej polszczyźnie przy męskich osobowych weszły w użycie formy: dwaj, obaj lub obadwaj, obydwaj (synowie, pisarze), przy pozostałych męskich służą: dwa, oba, obadwa... Formy dwaj, obaj... mogły otrzymać *j* pod wpływem form staropol. dwoj, dwoja, dwoje, oboj, -a, -e (dwoj pokarm, dwoja czeladź, obojogo pokolenia...)

Liczebnik *trzy* (stśł. *trije*, *trije*) miał pierwotnie odmianę jak rzeczownik o pierwotnej osnowie na *-i-* (w licz. mn.); w staropolskim formy r. męś. były trze i trzie, r. żeń. i nij. trzy (np. trze bogowie, trze oćcowie); tak samo: cztery i czterze, rodz. żeń. i nij. cztery, czterzy. Później, od początku wieku XVI, wchodzi w użycie przy imionach osobowych męskich formy: trzej, czterzej i czterzej, w nowszej polszczyźnie cztery, jak dziś. Biernik r. męś. oraz mianow. i biern. żeński i nij. miał formę *trzy* (stśł. *tri*), co przeszło i do mianownika przy nieosobowych męskich (zam. *trze*); podobnie i cztery (jak dzisiaj). Dopełniacz w staropol. był *trzy* na wszystkie trzy rodzaje (np. od trzy apostołów. w. XV; nie dopłacił trzy grzywien itp.).

Liczebnik *cztery* (stśł. m. *četyre*, ž. i n. *četyri*) ma pierwotną osnowę spółgłoskową *četyr-*, i ślady odmiany spółgłoskowej przedstawia stśłow. mianownik r. męś. *četyr-e* (jak *kamen-e*) i dopełniacz *četyrz*; zresztą przewagę w jego deklinacji ma odmiana pierwotnych osnów na *i-*, analogicznie jak w odmianie liczebnika *trzy*. I w staropolskim (podobnie jak w starośł.) dopełniacz liczebnika *cztery* był *cztyr*, *czter* (*cztyr* palców, *cztyr* stajań..). Formy dopełn. *cztyrzech*, *czterzech* i dzisiejsza *czterech*, jako też *trzech* są analogiczne, utworzone pod wpływem form deklinacji zaimkowej. Ta sama forma *czterech* jest i w miejscowniku (stśł. *četyrchu*). Forma stpol. dopełniacza *cztyr* i *czter*, z której powstało także *czterech*, była prawdopodobnie

powodem utrzymania się *r* niepodniebiennego i w innych przypadkach (czterem, czterema).

Celownik w staropol. *trzem*, *cztyrzem*, *czterzem*, potym *czterem*, jak jest dotychczas (stśl. *trьmъ*, *četyrьmъ*). Narzędnik w stpol. *trzemì* obok trzemi (pod wpływem mianow. i biernika trzy), np. trzemi podlegszymi; dzisiejsza postać *trzema* powstała na podobieństwo dwoma, dwiema; podobnie było w stpols. *czterzemi*, *cztyrzmi*, *czteremi* (stśl. *četyrmi*), dziś: czterema — forma analogiczna do dwoma, dwiema, obiema.

Dalsze liczebniki główne: *pięć*, *sześć*, *siedem* (stp. *siedmì*), *dziesięć* (stśl. *pětъ*, *šestъ*, *sedmъ*... *desětъ*) są w językach słowiańskich rzeczownikami rodz. żeńskiego o pierwotnej osnowie na *i-* (jak w pol. *kość*, stśl. *kostъ*) i miały odmianę jak owe rzeczowniki, t. j. pięć, pięci i pięci, pięci, pięć, pięcią, o pięci. W językach arjoeuropejskich liczebniki te, od 5 do 10-u, były przymiotnikami nieodmiennymi. Wytworzenie się więc w językach słowiańskich tych liczebników w postaci rzeczowników żeńskich o osnowie na *-i-* nie jest pierwotne. Są to właściwie rzeczowniki zbiorowe, utworzone od liczebników porządkowych: pięć, szost, siedm... (stśl. *pětъ*, *šestъ*, *sedmъ*...) i znaczą: piątka, szóstka.. (por. grec. *πεντάς*, *-ἕδος*...). Jako rzeczowniki, w jakimkolwiek użyte przypadku, miały przy sobie rzeczownik do nich należący, którego liczbę oznaczały, w dopełniaczu l. m. (pięć żołnierzy, z pięcią żołnierzy, obierają siedmi djakonów...). W nowszej polszczyźnie liczebniki te straciły dawny charakter rzeczowników żeńskich i zmieniły z gruntu starą odmianę, ulegając wpływowi formy liczby podwójnej *dwu* liczebnika dwa, tak że dziś mamy w mianow., biern. i wołaczu *pięć* i *pięciu* (przy osobowych męskich, jak *dwu*), w pozostałych zaś przypadkach zapanowała forma na *-u*: *pięciu* (podobnie jak w odmianie *dwu*); niekiedy tylko w narzędniku obok *pięciu* używa się forma dawna *pięcią*, oraz analogiczna *pięciora*, utworzona na wzór *dwoma*; rzadko też w celowniku *pięciora*, powstałe pod wpływem celown. l. m. rzeczowników (ojcom, panom).

Pod względem składniowym liczebniki te zachowują się w zdaniu nie jak rzeczowniki, lecz jak przymiotniki, znowu wskutek analogji składniowej liczebników: jeden... cztery; np. dawniej mówiło się: wyruszył z sześcią pachołków, z dziesięcią robotników, po siedmi lat żyznych itp., dzisiaj zaś: z sześcioma lub z sześciu, a nawet z sześcią pachołkami, z dziesięciu.. robotnikami, po siedmiu latach żyznych itp.

Liczebniki: *jedenaste* *dwanaście*... *dziewiętnaście* są wyrazami złożonymi z trzech części: pierwsza jest nazwą jedności (t. j. jeden,

dwa, trzy...). druga przyimkiem *na*, a trzecia *-ście* przedstawia sześcetek liczebnika dziesięć w starej formie miejscownika: dziesięcie (gdyż obok »dziesięci« podług odmiany osnów na *i*, liczebnik ten miał niektóre przypadki — w tej liczbie miejscownik — podług deklinacji osnów spółgłoskowych: dżeśéc-; podobnie miejscownik w stśłow. desęti i desęte). Pierwotnie więc w staropol. było: dwa na dziesięcie, trzy na dziesięcie itd., potym wyrazy te ulegały skracaniu: dwa na dzieście, dwanaście = dwanaście, dwanaście itd. (stśł. jedinъ na desęte, dwa na desęte itd).

W deklinacji tych liczebników odmieniała się: a) albo część pierwsza, t. j. nazwa jedności, a nazwa dziesiątka pozostawała nieodmienną (np. korona z gwiazd dwunaście, z dwimanaście podjejszymi, od sześcinaście lat itp.); b) albo odmieniały się obie części (np. ze dwiema naćciem pomocniki...); c) albo wreszcie, gdy liczebnik złożony pojmowano jako jednolitą całość, odmieniano tylko część jego końcową, np. trzynastu, z trzynastoma itp. Dzisiejsza też deklinacja tych liczebników złożonych polega na zmianie zakończeń części ostatniej, przyczym końcówką ogólną jest tu *-u*, przejęte od form liczby podwójnej: dwu, obu (podobnie jak w liczebnikach pięciu, sześciu...), t. j. jedenastu uczniów, trzynastu uczniom, z dziewiętnastu uczniami: tylko w liczebniku dwanaście mamy i pierwszą część w właściwej formie licz. podwój. dwu: dwunastu ludzi, dwunastu ludziom...

Liczebniki: dwadzieścia, trzydzieści, czterdzieści, pięćdziesiąt... dziewięćdziesiąt utworzyły się przez zestawienie nazwy jedności: dwa, trzy... dziewięć z liczebnikiem od nich zależnym dziesięć, a m. dwadzieścia, z dwa dziesięcia (l. podwój.), przyczym część druga uległa skróceniu (por. stśł. dwa desęti), trzydzieści, z trzy dziesięci (mian. l. mnog., stśł. tri desęti)... pięćdziesiąt (dopeł. l. mn., stśł. pęť desęť), sześćdziesiąt itd. Co do odmiany, to w staropolskim miały ją jak rzeczowniki podług deklinacji liczebników pięć, sześć... (czterdzieści mężów, z dwadziestą żołnierzy, czterdziestą zwycięstw wsławiony bojownik itp.), w nowszej zaś polszczyźnie uległy analogji form ogólnych na *-u* i używają się w znaczeniu przymiotników podobnie jak liczebniki jedenaście, dwanaście..., a więc: trzydziestu uczniów, trzydziestu uczniom, z trzydziestu uczniami lub z trzydziestoma. Liczebnik dwadzieścia zmienia i część pierwszą na dwu, t. j. dwudziestu uczniów, z dwudziestu uczniami lub z dwudziestoma uczniami itp.

Dalsze liczebniki: pięćdziesiąt, sześćdziesiąt... odmieniają część drugą dziesięć, przyjmując ogólną końcówkę analogiczną *-u*, np. do pięćdziesięciu lat, przeciw sześćdziesięciu trzem żołnierzom itp.

Liczebnik *sto* odmieniał się jak rzeczownik rodz. nij. o pierwotnej osnowie na *-o-* (jak np. *miasto*), a więc: *sto*, *sta*, *stu*, *stem*, w *ście*, l. podwój.: *ście*, *stu*, *stoma*. l. m. *sta*, *set* itd. (np. oprócz onych *sta* czterdzieści tysięcy...). Pozostałości form dawnej liczby podwój. tego liczebnika mamy w liczebniku *dwieście*, *dwustu*. Dzisiaj *sto* użyte samodzielnie, czy to samo, czy też z innym określeniem, odmienia się jak rzeczownik: jedno *sto*, całego *sta*, całemi *stami*... Jeżeli zaś użyte jest z rzeczownikiem, wówczas w mianow. i bierniku zachowuje formy: *sto*, *stu*, w innych zaś przypadkach używa się w formie analogicznej z ogólną końcówką *-u*, t. j. *stu* (jak: *dwu*, *pięciu*), np. *sto* koni. *sto* słów. *stu* uczniów, dla *stu* uczniów, przeciw *stu* głosom. na *sto* koni. na *stu* mieszkańców itp.

Dwieście odmienia się w obu częściach składowych, i w każdym przypadku występuje w formie *dwustu* (powstałej z połączenia form l. podw. *dwu* i *stu*), tylko w mianowniku przy rzeczownikach męskich nieosobowych i wszelkich żeńskich i nijakich pozostała do dziś forma *dwieście*; np. *dwustu* rycerzy, ludzi (stpol. *dwieście* rycerzy, *dwieście* ludzi), *dwieście* koni. *dwieście* osób; dopełn. *dwustu* ludzi, koni; celow. *dwustu* ludziom, koniom itd. Podobnie *trzysta*, *czterysta*, np. *trzystu* ludzi. *trzysta* koni. *trzysta* głów, *trzysta* dzieci... *trzystu* ludziom... Nadto przy osobowych męskich używane są niekiedy postaci: *dwuchset*, *trzechset*, *czterechset*, gdzie *set* jest formą dopełn. licz. mnogiej.

Liczebniki *pięćset*, *sześćset*... odmieniają tylko swoją część pierwszą: *pięć*, *sześć*... we wszystkich przypadkach z zakończeniem ogólnym *-u*, *set* pozostaje bez zmiany. np. *pięciset* żołnierzy, *pięciset* koni, *pięciu set* żołnierzom itd.

W dawnej polszczyźnie były także liczebniki zbiorowe: *dwoj*, *dwoja*, *dwoje* (w znaczeniu: *dwojaki* lub *podwójny*; stsl. *двоѣ*), *oboj*, *oboja*, *oboje* (jeden i drugi; stsl. *обоѣ*), *troj*, *troja*, *troje* (*trojaki*, *potrójny*; stsl. *троѣ*), *czwor* i *czwory*, *czwora*, *czworo* (*czworaki*; stsl. *četверѣ*) itd. np. *ta* rzecz *dwoja*; sumę *dwoję* albo *troję* jeśli by kto winien; *oboja* ryba; ze strony *obojej* natury; kusił ji *troją* rzeczą; spij na *oboje* ucho bezpiecznie itp. Liczebniki te utworzone są od osnów: *dwo-* *tro-* za pomocą przyrostka *-jo-*; dla następnych forma *czwor* o osnowie *czworo-* (stsl. *četvero*) stała się wzorem: w niej *-ro-*, uważane za przyrostek formatywny, zastosowano do utworzenia następnych liczebników zbiorowych: *pięcior*, *-a*, *-o*, *sześcior*, *-a* *-o* itd. Z tych form w dzisiejszym języku pozostały tylko postaci rodzaju nijakiego: *dwoje*, *troje*, *czworo*, *pięcioro*... *dziesięcioro*... *kilkoro*, które używają się jako rzeczowniki rodz. nij. (np. *wszystko* *troje*, *czworo*) i wymagają po sobie rzeczownika w do-

pełniaczu (dwoje rodzeństwa, troje sług...). Nadto forma biernika dwój utrzymuje się w przysłówku wdwójnasób i innych wyrazach złożonych. Liczebniki te w dopełniaczu przedstawiają stare zakończenie *-go*, które zmieniło końcowe *o* na *a* pod wpływem form dopełniacza osnów pierwotnych na *-o*, stąd formy: dwojga, trojga...; w tych zaś formach odczuwano *a* jako rzeczywistą końcówkę dołączoną do osnowy deklinacyjnej: dwojg-, trojg-,... która też posłużyła za podstawę form dalszych przypadków: dwojgu, dwojgiem, przy dwojgu, trojgu itd.

Liczebniki porządkowe: pierwszy, drugi i wtóry, trzeci,.. dziesiąty, setny, setny pierwszy al. stopierwszy itd. są przymiotnikami i odmieniają się jak przymiotniki określne. W staropolskim miały one swoją odmianę nieokreślną cz. rzeczownikową: pierw, pierwa, pierwo (stśl. *прѣвъ*), wtor, -a, -o, (stśl. *вѣторѣ*), trzec, -a, -e (stśl. *трѣти*), czwart, -a, -o (stśl. *чѣтврѣтъ*) itd. Z odmiany tej pozostały dotąd w języku polskim formy: pierw, wpierw i pierwej, najpierwej, najpierw, jako przysłówki; półtora (z pół wtora), półtrzecia... i w mowie ludowej: półtory, półtrzeci... jako dopełniacze l. p. r. żeń. (w języku literackim: półtorej, półtrzeciej... podług deklinacji określnej); samowtór, samotrzec (jeden łącznie z dwoma innymi), samoczwart, samopiąt itd., np. Piotra samotrzecia skazaliśmy przysięg; Piotru samotrzeci; ś. Anna samotrzecia itd.

Liczebnik pierwszy, a, e jest właściwie przymiotnikiem w stopniu wyższym od staropol. pierwy, a, e (także pirwy i pirzwy), w nowszej polszczyźnie nieużywanego. »Pierw«, prasł. **прѣвъ* (lit. *pirmas*, goc. *fruma*) znaczy właściwie przedni, a więc: pierwszy = przedniejszy. Podobnie wtor, stśl. *вѣторѣ*, utworzony jest za pomocą starego przyrostka stopnia wyższego *-ter, -tor* (por. grec. *τέτρος*, goc. *an-thar*, lit. *an-tras*), dodanego do osnowy *въ-*, której pochodzenie nie jest jasne.

Jeżeli liczebnik porządkowy jest dwuwyrazowy, t. j. składa się z dziesiątków i jedności, np. dwudziesty pierwszy itd., to odmianie podlegają oba liczebniki. np. dwudziestego pierwszego, w sześćdziesiątym czwartym itp. Złożone zaś z trzech wyrazów, t. j. z liczebników, oznaczających sta, dziesiątki i jedności, lub nawet sta i jedności (np. sto czwarty), nie używają się wszystkie trzy w formie liczebników porządkowych, lecz tylko dwa ostatnie, liczebnik zaś porządkowy, oznaczający sta, t. j. setny, dwuchsetny, trzechsetny... osiemsetny... dla skrócenia zastępuje się odpowiednim liczebnikiem głównym, t. j. mówi się np. sto czterdziesty szósty; siedemset sześćdziesiątego drugiego itp. Podobnie: rok tysiąc osiemset dziewięćdzie-

siąty siódmy: roku tysiąc dziewięćset dwunastego (zam. tysięcznego dziewięćsetnego dwunastego) itp.

B. Słowo i formy konjugacyjne.

Postaci słów. Czynność, jaką słowa wyrażają, ze względu na jej przebieg może być albo niedokonana czyli do końca nie doprowadzona, albo też dokonana. Stosownie do tego i słowa jedne mają postać niedokonaną, jak np. *pisać, robić, nieść, szukać, cierpieć,...* lub też postać dokonaną, jak: *napisać, zrobić, zanieść, przynieść, poszukać, uciepieć...* Słowa dokonane po większej części są utworzone z postaci niedokonanej i z przyimka, dodanego na początku słowa: wskutek tego każdemu z słów niedokonanych odpowiada szereg postaci dokonanych, różniących się odrębnymi przedrostkami; np. postaci niedokonanej *nieść* odpowiednie dokonane są: *zanieść, odnieść, donieść, przynieść, przenieść, ponieść, wynieść, unieść, wnieść, wznieść, zanieść* itd.

Pomiędzy słowami dokonaniem pewne z nich oznaczają czynność jednorazową, chwilową, wykonaną w jednym okamgnieniu, jak np. *stuknąć, krzyknąć, bryznąć, strzelić, skoczyć...*, w przeciwstawieniu do niedokonanych: *stukać, krzyżeć, bryzgać, strzelać, skakać...* oznaczających czynność trwałą. Cechą charakterystyczną większości słów powyższych jest przyrostek *-ną-*: postać taką słowa nazywamy jednolliwą.

Z pomiędzy słów niedokonanych wyróżniają się słowa, oznaczające czynność powtarzającą się czyli wielokrotną (v. iterativa), np. *judać, pasać, mariać, bywać, pisywać, widywać* itp., w przeciwstawieniu do słów niepowtarzających, oznaczających czynność trwałą (durativa), jak: *jeść, paść, mówić, być, pisać, widzieć...* Znamieniem charakterystycznym słów, wyrażających czynność powtarzającą się, są przyrostki: *-a-, -wa-* i pochodne, wtórne: *-ywa-, -iwa-*; np. *pad-a-ć, da-wa-ć, by-wa-ć, gry-wa-ć* stpol. *gra-wa-ć, służy-wa-ć...*, a w niektórych nadto zmiana samogłoski w pierwiastku: *e* lub *o* na *a*, np. *robić* — *wyrabiać, gnieść* — *ugniatać...* Każdą taką postać słowa nazywamy częstotliwą albo powtarzającą (v. iterativa).

Z każdej znowu postaci słowa powtarzającego, złożonej z przedrostkiem (jak: *wyrabiać, ogłaszać, opatrywać...*) powstają przez dodanie nowego przedrostka *na-* i *po-* słowa dokonane, wyrażające ukończenie tej czynności po kolejnym jej skutecznieniu na szeregu przedmiotów; np. *nawyrabiać, powyrabiać, poogłaszać, poopatrywać, ponadawać, ponaprawiać* itp.

Konjugacja.

W konjugacji odróżniamy dwie kategorie form słownych: jedne są formami słownymi w ścisłym znaczeniu i każda z nich nosi nazwę słowa określonego albo okolicznego, odmieniającego się (*verbum finitum*): są to formy czasu teraźniejszego, formy rozkaznika i inne; drugie są to formy słowno-imienne, czyli imiona słowne, nieokreślne (*verbum infinitum*), np. imiesłowy, bezokolicznik.

Formy słowa okolicznego polegają na określonym stosunku podmiotu do orzeczenia, to znaczy, że forma osobowa słowa jest wynikiem połączenia dwu różnych pierwotnie żywiołów, elementów, a m. jednej formy wyrazowej, oznaczającej stan lub czynność, a będącej orzeczeniem w zdaniu, i drugiej części, będącej zaimkiem osobowym, który był podmiotem w tymże zdaniu. Połączenie obu tych części w jedną formę słowną dokonało się w ten sposób, że zaimek zajął miejsce drugie, czyli stał się końcówką osobową słowa.

Formy zaś słowno-imienne czyli nieokreślne są to właściwie imiona, wyrażające działanie lub oznaczające działacza (*nomina actionis, n. agentis*), tym jednak różniące się od imion w ścisłym znaczeniu, że zachowują niektóre charakterystyczne właściwości słowa, wskazują stosunek czynności do czasu, w którym się ona odbywa (np. *ciągący, -ąca* i *ciągnął, -ęła*), stan czynności (czynny i bierny: *bijący, bity*), a nadto utrzymują ten sam stosunek gramatyczny do podrzędnych (zależnych) części zdania, czyli łączą się z pewnymi przypadkami (np. *pomagający bliźniemu*).

Pierwotny zasób form, jakie posiadały słowa w zakresie czasów, trybów i stron w języku prasłowiańskim i w oddzielnych językach słowiańskich, z biegiem czasu wielorakim uległ zmianom i ilościowo znacznie zubożał. Język polski poniósł pod tym względem straty dotkliwe. Z licznych form konjugacyjnych pierwotnych mamy dzisiaj w języku polskim formy czasu teraźniejszego tr. oznajmującego i czas teraźn. trybu rozkazującego, jako przekształcenie pierwotnego trybu życzącego (*optativus*); w zabytkach dawnej polszczyzny spotykamy jeszcze formy aorystu czyli czasu przeszłego chwilowego; dzisiaj tylko pewne pozostałości form tego czasu utrzymują się w języku, wszakże już żywo nie odczuwane; wreszcie z dawnych zabytków znane są formy *imperfectum* czyli czasu przeszłego trwałego. Formy zaś słowne dla wyrażenia innych stosunków czasowych zaginęły, a m. czas przeszły dokonany (*perfectus*), przyszły, zaprzyszły, odmiana strony biernej i średniej (*medjalnej*, która wyrażała czynność podmiotu i udział tegoż podmiotu w skutkach tej czynności) — i dzisiejszy język wyraża je

sposobami opisowemi czyli formami złożonemi. Natomiast w języku polskim jak i w innych słowiańskich rozwinęły się szczególne formy słowa za pomocą przedrostków i przyrostków na wyrażenie różnych sposobów czynności, ich trwania, powtarzania, dokonania i jednotliwości. Temi właśnie formami język polski osiąga nieraz to samo, co inne języki pobratymcze wyrażają osobnemi formami czasowemi.

Formy czasów i trybów. Częścią podstawową każdej formy konjugacyjnej jest osnowa słowna; z połączenia się zakończeń osobowych z osnową słowa utworzyły się różne formy słowne.

Osnowa słowna może być albo równa pierwiastkowi, albo od niego różna, t. j. powstała z pierwiastku przez dodanie do niego jakiego przyrostka; np. w słowach: *da-ć*, *by-ć*, *pi-ć*... osnowy słowne są: *da-*, *by-*, *pi-*, równe pierwiastkom; przeciwnie zaś w słowie np. *stuchać* osnowa słowna *stucha-* jest złożona z osnowy imiennej *stuch-* i z przyrostka *-a-*; w słowie *stąbnąć* osnowa słowna *stąb-ną-* zawiera pierwiastek równy osnowie imiennej *stąb-* (ten sam co w przymiotniku *stąb* i *stąby*), i przyrostek *-ną-*; słowo *boleć* ma osnowę słowną *bole-*, złożoną z pierwiastku, który jest zarazem osnową imienną *bol-* i z przyrostka *-ę-*. W tych i tym podobnych razach osnowa słowna pochodzi bądź od pierwiastku, bądź od osnowy imiennej, zmienionych za pomocą przyrostków: *-a*, *-ną*, *-ę* itp. Jeżeli osnowa słowna równa się pierwiastkowi, jak w słowach *dać*, *pić*, *nieść*, *wieźć*... to słowa takie nazywają się pierwotnemi. Jeżeli zaś osnowa utworzona jest od innej osnowy bądź imiennej (*stuch-a-*, *stąb-ną-*), bądź od innej słownej (*roz-da-wa*, *wy-pi-ja*) za pomocą pewnych przyrostków, to słowa z nich powstałe nazywamy pochodnemi.

Postaci słów pierwotnych, t. j. oparte na osnowach równych pierwiastkom, a więc najprostsze, należą do najstarszej epoki językowej. Dla tego też pośród tych słów najczęściej spotykamy takich, które są wspólne językom arjoeuropejskim, np. pols. *biore*, stśł. *berq*, gr. *φέρω*. łac. *fero*; pol. *dać*, stśł. *dati*, łac. *dare*; pol. *ić*, stpol. *ić*, stśł. *iti*. łac. *ire* itp. Natomiast formy słowne, oparte na osnowach pochodnych, przyrostkowych, są już pochodzenia z okresów późniejszych, nowszych, formacji drugorzędnej, wyłącznie słowiańskiej, a niektóre nawet czysto polskiej.

Oprócz osnowy słownej odróżniamy jeszcze w formach konjugacyjnych osnowę czasu teraźniejszego albo osnowę teraźniejszości, i osnowę bezokolicznika. Tak jedna jak druga różnią się zwykle od osnowy słownej pewnemi przyrostkami. bywają wszakże i jej równe.

Osnowę teraźniejszości stanowi pierwiastek słowa w połączeniu z pewnym przyrostkiem: *-e* | *-o*, *-ie* | *-no*, *-je* | *-jo*, *-i*, *-a*. Jest

ona widoczna w 3-iej osobie l. poj. czasu teraźn.: np. osnową słowa *nieść* jest *niesie-* i *neso-*; pierwsza postać stanowi podstawę form czasu teraźn. wszystkich osób z wyjątkiem osoby 1-szej l. poj. i 3-iej l. mn., w których osnowa kończy się przyrostkiem *-o*. t. j. *neso-* (przed następnym brzmieniem *m* i *n* końcówek osobowych). Podobnie osnowami terażniejszości słów: *ciągnąć*, *istnieć*, *bić*, *robić*, *działać...* są: *ciągnie-*, *ciągnu-*, *istnieje-*, *-jo-*, *bije-* *bijo-*, *robi-*, *działa-*...

Osnowa bezokolicznika widoczna jest w trybie bezokolicznym po usunięciu z jego formy przyrostka końcowego *-ć* (z uwzględnieniem zmian głosowych); np. osnową bezokolicznika słowa *nieść* jest *nies-*, słów zaś: *biec*, *strzec*, *sieć...* osnowy mają postać: *bieg-*, *strzeg-*, *siek-*... *kłaść*, *rosnąć*, *dać*, *cierpieć*, *chwalić...* są: *kład-*, *ros(t)nu-*, *da-*, *cierpie-*, *chwali-*...

Okolo tych dwu osnow grupują się wszystkie formy konjugacyjne każdego słowa. I tak:

Do osnowy terażniejszości należą: 1. Czas terażniejszy trybu oznajm. z właściwymi sobie końcówkami osobowymi: *niosę*, *niesiesz*, *niesie...* 2. Rozkážnik: *nieś*, *nieście* (stpol. *nieśi*, *niesicie*). 3. Imiesłowy: a) czasu teraźn. czynny: *niosąc*, *niosący* (stpol. *niosę*, *niosąca*, *-ący...*). b) imiesł. teraźn. bierny na *-my*: *wiadomy*, *znajomy* (istnieje w polskim tylko formalnie, ma zaś znaczenie przymiotnika). 4. Czas przeszły trwały cz. imperfectum, np. stpol. *mołwiach*, *-asze...*, *biech*, *biesze...* *biechą*.

Do osnowy bezokolicznika należą: 1. Bezokolicznik z zakończ. *-ć*: *nieść*, *kłaść*, stpol. *nieści*, *kłaści* (z **kładę*)... i w niektórych słowach z zakończ. *-c*: *wlec*, *biec*, *móc* (z **wlekę*, **biegę*, **mogę*). 2. Imiesłowy: a) czynne cz. przeszł. na *-t*, *-ta*, *-to*: *niósł*, *niosta*, *niosto*; b) czasu zaprzęsłego: *niósszy* (stpol. *nios*, *niossza...*), *dawszy*, *zrobiwszy* (stpol. *daw*, *dawsza...* *zrobiw*, *zrobiwsza...*); imiesłów przeszły bierny na *-ny* i *ty* (*nieSIONY*, *czytany*, *bity*, *żęty*...). 3. Czas przeszły chwilowy cz. aoryst: stpol. *bych*, *by*, *by...* *mołwich*, *mołwi*,... *rzecze*...

I. Osnowy terażniejszości.

Czas terażniejszy. W języku polskim jak i w innych językach słowiańskich zachowała się tylko konjugacja strony czynnej (actívum), w której formach występują rozmaite końcówki osobowe. Pomiędzy temi końcówkami rozróżniamy końcówki osobowe pierwotne i wtórne. Pierwotne znajdujemy w czasie terażniejszym trybu oznajm., wtórne w czasach przeszłych i w czasie teraźn. rozkážnika (powstałego z dawnego życzącego cz. optativu). Konjugacja strony czynnej słowa w dzisiejszej dobie języka polskiego sprowadza się, ściśle rzecz biorąc, do odmiany czasu terażniejszego. Formy innych czasów, jak przeszłego trwałego, przeszłego chwilo-

wego cz. aorystu prawie zupełnie zaginęły. Inne zaś czasy: przeszły, zaprzeszły, przyszły trybu ozn., czasy trybu warunkowego i niektóre formy rozkaznika wyrażają się dziś sposobami opisowemi: przez zestawienie imiesłowu przeszłego czynnego na *-t*, lub bezokolicznika danego słowa z odpowiedniami formami słowa *być* (np. *czytałem* z stpol. *czytał jeśm; będę czytał, czytać będę...*), lub w inny sposób. W odmianie strony biernej słów zamiast właściwych form konjugacyjnych mamy wyrażenia opisowe, złożone z imiesłowu biernego danego słowa i z różnych czasów słów posiłkowych: *być, bywać, zostać* (*jestem wezwany, bywał pytany, zostali wybrani*). Istotną więc formę konjugacyjną słowa w jęz. pols. przedstawia czas terażniejszy. Formy tego czasu składają się z osnowy terażniejszości i z końcówek osobowych.

Końcówki osobowe pierwotne są następujące: l. poj. os. 1 *-m, -ę*, os. 2 *-ś, -sz*, os. 3 *-t*; l. mn. 1 *-m, -my*, 2 *-cie*, 3 *-ą, ją*; l. podw. 1 *-wa* (*wę*), 2 *-ta*, 3 *-ta -te*).

1. Końcówka pierwotna *-m* pierwszej osoby l. poj. (odpowiadająca prasłowiańskiej i starosł. *mь* i arjoeurop. *-mi*) zachowała się w słowach bezprzyrostkowych o odmianie pierwotnej: *jeśm* (później *jestem*), *jem* z **jedmь, wiem, dam* (stsl. *jesmь, jamь, vьmь, damь*, gdzie pierwiastkami są: *jes-, jed-, vьd-, da-d-*). W formie pols. *jeśm*, po zaniku *-b*, wargowe *m* na końcu straciło podniebienność, poprzedzające zaś je brzmienie *s* podniebienne pozostało. Inne słowa, mianowicie przyrostkowe z osnową terażniejszości na *-e* | *-o, -je, -i* (*niese* | *-so*) mają końcówkę osoby 1-ej *-ę* (odpowiad. stsl. *-ą*, powstała z pierwotnego **ā m*: *niosę, dźwignę, biję, piszę, kupuję, boleję, uczę...* (stsl. *nesą, dviagną...*))

Wiele jednakże z tych słów przyrostkowych, mianowicie z osnową bezokolicznika na *-a-* i *-ě-* (z osnową terażniejsz. na *-aje, -eje*: *stucha-, zna-, umie-*) w bardzo wczesnym okresie dawnej polszczyzny zmieniło formy osoby 1-ej z końcówką *-ę* (*stuchając, grając...*) na inne z końcówką *-m* (*stucham, gram...*); stało się to pod wpływem form pierwotnych: *dam* wraz ze złożonemi: *oddam, przedam, wydam...*, obok których już istniały formy: *daje, oddaje, przedaje...*; na wzór więc dwoistej odmiany: *daje* i *dam, oddaje* i *oddam...* powstały: *stucham* obok dawniejszej *stuchając, wołam* obok *wołając, znam* obok dawn. *znając* itd., następnie zaś te nowsze formy analogiczne: *stucham, wołam, znam...* otrzymały przewagę nad dawniejszemi, które z czasem wyszły z użycia; tylko złożone z *znając*, niedokonane: *poznając, wyznając, przyznając...* żyją dotąd, obok dokonanych: *poznam, wyznam, przyznam*. Podobnie na wzór: *jem, wiem*, powstały: *umiem, rozumiem, śmiem* z dawniejszych: *umiejąc, rozumiejąc, śmiejąc*. Wszystkie te słowa w odmianie swych form

analogicznych zatrzymały w 3-ej osobie l. mn. formę pierwotną: *sluchają, znają, umieją...*

2. Końcówka pierwotna os. 2-ej l. poj. *ś* (stśłow. *-si* w słowach bezprzyrostkowych, w innych stśł. *-ši*) zachowała się tylko w formie stpol. *jeś*, dziś. *jesteś* (stśł. *jesi*); w innych słowach tak bezprzyrostkowych jak i przyrostkowych 2-ga osoba kończy się w pols. na *-sz*: *jesz* (stśł. *jasi*), *wiesz* (stśł. *věsi*), *dasz* (stśł. *dasi*); *nieziesz, możesz, siejesz...* (stśł. *neseši, možeši, seješī...*).

3. Końcówka pierwotna os. 3-ej l. poj. *-t* (prasł. *-tb*, stśł. *tš*) zanikła jeszcze w czasach przedhistorycznych i formy słowne kończą się na samogłoskę przyrostkową: *niešie, może, bije, czyni, wota...* (formy bez *-tš* spotykają się i w zabytkach starsłow.). Tylko postać *jest* (stśł. *jestš*) zachowała pierwotne *-t* z końcówki prasłowiańskiej *-tb*. Znane są także dwa przykłady formy os. 3-ej stpol. *jeść* w Kazaniach świętokrz. i w Psałt. flor. 103, 26 — forma możliwa, ale niepewna. Inne słowa bezprzyrostkowe zatraciły w polskim końcówkę *-t*: *je, wie, da* (stśł. *jastš. věstš, dastš*); nadto, obok ogólnopolsk. formy *jest*, mamy także w mowie ludowej *je*, podobnie jak w czeskim i innych językach słow. Taki sam zanik końcówki osobowej *-t* nastąpił w 3-ej os. l. mn.: *niosą, kryją, znają, są, wiedzą...* (stśł. *nesatš, kryjatš, znajatš, satš, vědětš...*).

Końcówka osobowa 1-ej osoby l. mn. jest *-m* i *-my* (stśł. *-mš*). Końcówka *-m* może służyć formom wszystkich słów, oprócz zakończonych w 1-ej os. l. p. na *-m*; mamy więc: *niešiem* obok *niešiemy* (stśł. *nesemš*), *idziem* i *idziemy* (stśł. *idemš*) itp., lecz nie służy takim słowom jak: *działam, znam, umiem, jestem, jem, wiem, dam*. Druga końcówka *-my* jest późniejsza; powstała ona na gruncie słowiańskim z *-mš* wskutek upodobnienia do zaimka *my* tejże osoby, i używa się we wszystkich bez wyjątku słowach: *działamy, umiemy, jeśmy* późn. *jesteśmy, wiemy...* (ssł. *dělajemš, jesmš, věmš...*).

Osoba 2-ga l. m. ma końcówkę *-cie* (= *će*) we wszystkich słowach, powstała z pierwotnej *-te*, stśł. *-te*; np. stpol. *jeście* dziś *jescieście, jecie, wiecie, dacie*, (stśł. *jeste, jaste, věste, daste*), *nieście. kupujecie* (stśł. *nesete...*).

Osoba 3-cia l. m. ma końcówkę *-ą*, powstała z prasłow. *-atš, -etš* (z pierwot. **o-nti, *nti*), stśł. *-atš -etš*; np. *niosą, biorą, świecą, są, dadzą, wiedzą* (stśł. *nesatš, beratš, světětš, satš, dadětš* z **dad-nti, vědětš.*); spółgłoska końcowa *t* zanikła w epoce przedpiśmiennej, podobnie jak w 3-ej osobie l. pojed.

W liczbie podwójnej osoba 1-a miała w prasłow. i stśłow. końcówkę *-vě*, powstała pod wpływem liczby podwójn. zaimka osobowego *vě*; w polskim końcówką *jest -wa*, utworzone pod wpływem

form liczby podwójnej *dwa, oba* (spotykane niekiedy i w stśłow., stczeskim i in.), np. stpol. *ješwa* (stśl. *jesvě*, lit. *ėšva*), co *maiva* uczynić z tym; dziś w mowie ludowej: *jestešwa, nie będziewa...* Osoba 2-ga l. podw. kończyła się w stpol. na *-ta*, podobnie jak w prasłow. i starosłow., np. stpol. *ješta* (stśl. *jesta*, lit. *ėšta*), *będzietā, słyszytā...* W osobie 3-ej końcówka była *-ta*, jak w 2-ej. odpowiednia prasłow. i stśłow. *-te*, ale już w stśłowiań. obok *-te* używana jest analogiczna *-ta*, pod wpływem form *dwa, oba. mąza* itp.

Tryb rozkazujący al. rozkaznik. Formom rozkaznika i formom czasów przeszłych właściwe były końcówki osobowe wtórne, mianowicie w liczbie pojed. dla 3-ch osób: *-m, -s, -t*, które w językach słowiańskich, jako spółgłoski końcowe. zanikły, mianowicie zaś w osobie 1-ej l. p. *-m* w połączeniu z końcowym brzmieniem *-o* osnowy dało w prasł. i stśłow. *-z*; np. w aor. *nesz, vezz* (porów. impf. grec. *ἐφερον*, sskr. *ābhavam*.); w polskim i to *-z* znikło bez śladu: **nies, *nios...* W osobie 2-ej końcówka *-s* zarówno jak *-t* w osobie 3-ej także zanikły, stąd formy starosłow. jednakże w obu tych osobach: *nese* z **nese-s* i z **nese-t* (por. gr. *ἐφερες, ἐφερε(τ)*, sskr. *ābharas ābharat*); w polskim również w os. 2 i 3-ej formy jednakowe: *nieśie, rzecz...* W liczbie podwój. i mnogiej końcówki wtórne w polskim zgadzają się z pierwotnymi.

Pierwotny rozkaznik zarówno w języku polskim jak i w innych słowiańskich zaginął. a dzisiejsze jego formy we wszystkich językach słow. są szczątkami trybu życzącego (optativu), który przejął funkcje rozkaznika i który zachował się w innych językach arjo-europejskich. Znamieniem tego trybu w językach słowiań. jest *ě* lub *i*, dodawane do osnowy terażniejszości (odpowiada pierwotnemu *-oǐ-*; por. gr. *φέροις. φέροι... φέροιτε*).

1. W osobie 2-ej i 3-ej l. poj. zakończenie form rozkaznika w staropolskim było *-i* (po zaniku końcówek pierwotnych *-s* i *-t*); np. *nieši, wieži, kładzi, idzi...* (stśl. *nesi* z **nesoi-s* i z **nesoi-t, vezi, kładi...*), podobnie: **będzi* ob. *wiedz* (stśl. *bądi*, ob. *věždь* z **vědjb*). W formach tych od wieku XV-go końcowe *-i* przestaje się wymawiać i w XVIII zupełnie zanika, wskutek tego powstały dzisiejsze: *nieś, wieź, kładź, idź...* *bądź*, zakończone na spółgłoskę miękką lub powstała ze zmiękczenia. Ta miękkość spółgłoski końcowej stała się w poczuciu mówiących wprost znamieniem rozkaznika; tylko wargowe, dawniej na końcu miękkie: *b p w f m* utraciły w dzisiejszym wymawianiu swą dawną miękkość, t. j. mówimy dziś: *rób, kup, postaw, traf, łam...* (zamiast dawnych *róǃ, kuǃ łamǃ* itp.).

Dla osoby 3-ej l. poj. w rozkazniku już w dawnej polszczyźnie, począwszy od w. XV, wyrobiła się odrębna forma opisowa, złożona

z wyrazu *niechaj* (rozkażn. od sł. *niechać*), lub *niech* (skróconego z *niechaj*) i z 3-ej osoby cz. teraż. trybu oznajm. danego słowa; np. *niechaj strzeże, niech się cieszy...* i te formy do dziś są używane. W formach tych obok wyr. *niechaj* lub *niech* w dawnym języku była także używana forma *niechać* (powstała z *niechaj-ci* = *niechajć*) w zestawieniu z 3-cią osobą cz. teraż. oznajm. (np. *niechać się wróci; ma lata, niechać sam za się mówi*, Rozmyśl. itp.).

Formy opisowe 3-ej osoby rozkaznika, złożone z *niechaj* lub *niech*, weszły od w. XVI w ogólne użycie zamiast staropolskich, dawniejszych, które były jednobrzmiące z formami osoby 2-ej. Z tych jednak dawnych form osoby 3-ej rozkaznika, równych formom os. 2-ej pozostały do dziś niektóre, przez ogół powtarzane, jak np. *świć się imię twoje, przyjdź królestwo, bądź wola, Bóg zapłać, dziej się wola boża* itp.

Znamię charakterystyczne rozkaznika *-i* w liczbie pojed. przeszło i do form liczby mnogiej tak w polskim jak i w innych słowiańskich; stąd powstały formy stpol. takie jak: *przyjdźmy, przyjdziecie, rozstargnemy, weźmiecie...* Z tych powstały następnie nowsze bez *-i*: *przyjdźmy, przyjdźcie, weźcie* (zam. *weźmiecie*), *bądźmy, wiedzmy* (stśl. *bądźmż, vědimž...*), pod wpływem form licz. pojed.: *przyjdź, weź, bądź, wiedz...*, w których to *-i* już wcześniej zanikło.

Forma osoby 3-ej l. mn. była w staropolskim równa formie os. 2-ej; np. *chwalcie siebie, gospodnie, wszystka działa twoja; radujcie się i weseli bądźcie, już* (którzy) *chcą prawdy mojej* itp. Następnie od w. XV dla wyrażenia osoby 3-ej wchodzi w użycie formy opisowe złożone z *niechaj, niech* lub *niechać* i z 3-ej os. l. m. czasu terażn. oznajm.: *niechaj wezmą, niech dadzą...* podobnie jak w 3-ej os. l. pojedynczej.

Formy opisowe podobnie jak w osobie 3-ej l. poj. i mn., używają się również w osobie 1-szej obu liczb rozkaznika; np. a *niechaj* już uniej (aktu) w skrzyniach nie *chowamy*, ale ją w pewny zamek do serca *podamy*, J. Kochan.; *niech wiem; niech cię spotkam* i *niechaj* twą wyższość *uczuję*, Mick.

2. W słowach, których osnowa słowna kończy się na samogłoskę, np. *bi-je, kupu-je, wsta-je, umie-m...* pierwotny przyrostek *-i* rozkaznika występuje od najdawniejszych czasów zredukowany do spółgłoski *-j*; stąd w 2-ej i 3-ej osobie mamy formy: *bij, kupuj, wstaj, umiej, uchowaj* cię imię Boga itp. Podobnie w liczbie mn.: *bijmy, bijcie, chowajmy, chowajcie...*

3. W słowach, których osnowa słowna kończy się na dwie lub więcej spółgłosek, jak np. *tu-ę, żu-ę, dm-ę, mr-ę...* *dźwign-ę, tchu-ę...* formy dawniejsze: *tui, żni, dmi, mży, dźwigni, tchni...* przekształciły się

wskutek analogji na nowsze: *tuij, žnij, dmij, mrzyj...* oraz: *tnijmy, tniście, dźwignijmy, dźwigniście...* na wzór takich jak: *bij, bijmy, bijcie, pij, pijmy* itp. Stało się to wówczas, gdy wskutek zaniku zakończenia *-i* w rozkazniku (*nieś, wieź, nieśmy, wieźcie*) samogłoska *i* przestała być odczuwana jako końcówka rozkaznika i znamiennej cechą tego trybu stała się spółgłoska podniebienna, w tym razie *j*.

Czas przeszły trwały albo imperfectum w postaciach, jakie spotykamy w językach słowiańskich, przedstawia formy nowszego pochodzenia, wytworzone na gruncie słowiańskim. Należy on do osnowy terażniejszości. Zakończeniem jego 1-ej osoby l. pojed. było *-ch* (stśl. *-chz*), przed którym osnowa kończyła się na *-e*, lub też była rozszerzona przyrostkiem *-a-*. W starosłowiańskim też formy tego czasu są dwojakie: dłuższe, np. *nesičaz, veděchz* i krótsze: *nesěchz, veděchz*. W języku polskim odmiana tego czasu np. od słowa *szukać* przedstawiała formy: 1 *szukach*, 2 i 3 *szukasze*, l. m. *szukachom, szukaście, szukachą*, l. podw. 1. *szukachowa*, 2 i 3 *szukasta*; od słowa być: 1. *biech*, 2 i 3. *biesze*, l. m. *biechom, bieście, biechą*, l. podw. 1. *biechowa*, 1 i 2. *biesta* itp. Formy tej odmiany bardzo wcześniej wyszły z użycia, bo już w najstarszych zabytkach języka (w Kazan. świętokrz. i Psalt. florjań) nieliczne znajdują się jej przykłady, jak oto: *mołwiah* (= mówiłem), *biesze, biechą, siedziesze, wychadzasze, mołwiasze, łuczachą* (od *łuczyć*), *blógostawiahą, chwalechą, potępiachą, poklinachą, śpiewachą, szukachą, przysięgachą, mijachą*.

Imiesłów terażniejszy czynny kończy się dziś na *-ąc* (nieodmienny) i na *-ący, -ąca, -ące* (odmienny); np. *niosąc, znając* i *niosący -a -e, znający -a -e*. Przyrostek jego pierwotny był *-nt-*, który w połączeniu z samogłoską osnowy, po szeregu zmian, utworzył zakończenie mianownika l. p. rodz. męs. i nij. w stśłow. *-y*, np. *wezy, kłady...* [z **vezon(t)s > vezūns > vezys > vezūs > słow. vezy*], w dopełn. *veząšta* [z **vezont-ja*, od osnowy rozszerzonej przyrostkiem *-jo-*]..., lub zakończenie *-ę* w słowach jak *znati* pol. *znać* t. j. *znaję* [z **znajonts > - ěnt(t)s > - ěs > - ěę*], dopełn. *znajašta...*, *chwałę, chwałęšta...* w rodz. żeń. *veząšti, chwałęšti* itp. W staropolskim zakończenie mianown. l. p. w obu razach było nosowe: w osnowach twardych *-ą*, w miękkich *-ę*, np. *wiozą, kładę, rzekę, przydę...* i *biję, znaję, działają, pytają...* z odmianą rzeczownikową: *wioząca, wiozącu, wiozącę...*, *działająca, działającą, działającą* itd., np. A lękł się i podziwił się *rzekę*: o kako groźne to jest miesce; wstań, wstań, *pobudzają* je mówi Bóg,.. W rodzaju żeńskim były w mianown. l. poj. formy na *-ący* i *-ęcy*, które żyją dotąd w mowie ludowej: *siedzący, chwalecy* się, nie wiele *myślęcy...* (również od osnowy rozszerzonej przyrostkiem *-jo-*). Z tej dawnej odmiany forma biernika na *-ąc* była w użyciu najdłużej, spotykamy ją bowiem do-

syć często jeszcze w w. XVI i XVII, gdy inne dawniej już zaginęły np. Człowiek gdy widzi drugiego *poziewając*. sam też także ziewa (=poziewającego). Forma na *-ąc* prócz tego używała się i w funkcji mianownika l. p. (gdy jednocześnie formy dawne na *-ą* i *-ę* były w zaniku); z czasem zaś imiesłów na *-ąc* stał się formą nieodmienną, używaną jako określenie imion położonych i w innych przypadkach. np.: A mnie *patrząc* jeno się serce nie rozpadnie (dziś: patrzącemu). Dzisiaj imiesłów na *-ąc* używa się przysłówkowo, w zdaniach pobocznych dla wyrażenia czynności podmiotu, współczesnej z czynnością zdania głównego, bez względu na rodzaj i liczbę podmiotu zdania głównego. Formy na *-ąc* w dzisiejszym języku istnieją tylko od słów niedokonanych (*idąc, pasąc, uciekając, czyniąc...*), w staropolskim zaś w wieku XIV i XV formy podobne używały się i od słów dokonanych (*widąc, popasąc, uciekąc, uczyniąc...* w znaczeniu imiesłowów zaprzeczonych: *wszedłszy, popasszy, uciekwszy, uczyniwszy...*).

Stara odmiana rzeczownikowa imiesłowów czasu teraźn. bardzo wcześnie wyszła z użycia; miejsce jej zajęły formy nowsze z zakończeniami *-ący, -ąca, -ące*, utworzone na wzór przymiotników i z odmianą równie jak one zaimkową (*wiozący, -ącego, -ącemu* itd.).

Imiesłów teraźniejszy bierny ma w polskim zakończenie *-my*, jest więc utworzony od osnowy za pomocą przyrostka *-mo-*. Właściwy był językowi prasłowiań. i starosłow. (np. stśl. *nesomъ, kradomъ, znajemъ* z **znajomъ*.. *vědomъ, kryjemъ, slyšimъ*). W polskim formy tych imiesłowów przed zakończeniem *-my* mają samogłoskę osnowy na *o-*. Użycie ich w przeszłości wcześnie zanikało, tak że do dziś formalnie istnieją one w języku w liczbie bardzo ograniczonej, jak oto: *wiadomy, -ma, -me, widomy, świadomy, znikomy, kryjomy, znajomy, rzekomy, ruchomy, łakomy* i odczuwane są jako przymiotniki. Dawniej miały odmianę rzeczownikową (*wiadom, -ma, -mo, świadom, -ma, -mo.*) jak w starosłow., następnie zaimkową z zakończeniami rodzajowymi *-y, -a, -e*. Z dawnych form deklinacji rzeczownikowej tych imiesłowów pozostały bierniki rodz. nij. *wiadomo, kryjomo, rzekomo, ruchomo*, celownik *pokryjomu*, formy miejscownika: *widomie, świadomie, łakomie*—jako przysłówki, i przymiotnik *świadom*. Forma *rodzimy*, używana dzisiaj wyłącznie jako przymiotnik, jest również z pochodzenia imiesłowem biernym typu już zaginionego, który zachował swoją żywotność w innych językach słowiańskich, np. w ros. *chvalimyj*, stśl. *chvalimъ*.

II. Osnowy bezokolicznika.

Bezokolicznik z pochodzenia jest jednym z przypadków zależnych imienia odsłownego zakończony na *-tis*, oznaczającego

działanie (nom. actionis), por. sskr. *pītiṣ* picie, stsl. *věstb* wieść. W słowiańskim zakończeniu jego pierwotnym był przyrostek *-ti* (stsl. *-ti*), dodawany bezpośrednio do osnowy bezokolicznika zarówno spółgłoskowej jak i samogłoskowej. W języku polskim przyrostek ten zmienił się następnie na *-ci*, a w końcu, po zaniku końcowej samogłoski *-i*, pozostało samo *-ć*: *nies-ti* > *nieści* > *nieść*, *kład-ti* > *kłasci* > *kłaść*, *by-ti* > *byci* > *być*, podobnie: *ji-ti* > *jiści* > stpol. *jić*, a od *jid-ti* > *jiści* > *iść* (stsl. *nesti*, *klasti*, *byti*, *iti*).

Osnowy słowne z ostatnią spółgłoską tylnojęzykową *k* lub *g*, (np. *pek-ti*, *mog-ti*) zmieniły w jęz. polskim grupę *kti* lub *gti* (= *kti*) na *-cy* (*ci*), później zaś po zaniku samogłoski końcowej sprowadzone do *-c*, stąd formy staropol. jak *wlecy*, *wspomocy* zmieniły się na późniejsze *wlec*, *wspomóc*; podobnie powstały: *piec*, *rzec*, *tłuc*, *biec*, *strzec*, *zaprząc...* (stsl. *pešti*, *rešti*, *mošti...*).

Formy zakończone na *-ć* pojawiają się w najstarszych już za-
bytkach polszczyzny, obok form na *-ci*, które wychodzą z użycia, spotykają się jednak w w. XIV i XV-ym, jak: *dowieści*, *spaści*, *jiści*, *kraści*, *wspomocy*, *daci*, *miłowaci*, *spiewaci*, *kajaci się*, *mieszkaci*.

Imiesłów przeszły czynny z zakończeniem *-ł -ła -ło*, utworzony od osnowy bezokolicznika za pomocą przyr. *-ło-*; np. *niósł*, *niosła*, *niosło*; *zwiadł*, *zwiadła*, *zwiadło*; *był*, *była*, *było*; *brał*, *churalił*, *umiał* itd. Jest on właściwie imieniem działającego (nom. agentis) i w staropol. miał odmianę rzeczownikową, z której dotąd pozostały formy l. m. zakończone na *-li*, w rodz. męs. osobowym, na *-ły*, w pozostałych: *kładli*, *kładły*, *mogli*, *mogły*, *zwiadli*, *zwiadły*... Formy te odmiany rzeczownikowej używają się dzisiaj tylko w mianown. l. pojed. i mnogiej i stanowią orzeczenie zdania (po opuszczeniu form słowa posiłk. *jest*, *sz*). Obok form imiesłowów na *-ł -ła -ło* istniała także ich odmiana zaimkowa z zakończeniami mianown. *-ły -ła -łe*, np. *były*, *była*, *byłe*, *zwiadły* *-ła -łe*... Odmiana ta przetrwała do dziś tylko w imiesłowach od słów nieprzechodnych, jak: *zbiegły* *-ła -łe*, *zwiadły*, *uschły*, *zziębły*, *zmarzły*, *zapadły*, *poległy*, *wzniosły*, *zgnity*, *wytrzymały*, *biegły*, *dbały*, *były*... (w licz. mn. formy męskie osobowe kończą się na *-li*, wszystkie inne na *-ły*). W języku dzisiejszym mają one znaczenie przymiotników i w zdaniu służą jako określenia innych rzeczowników.

Imiesłów zaprzeszyły czynny kończy się dzisiaj w słowach z osnową spółgłoskową na *-szy*: *niósszy*, *znalazszy*, *wszedszy*, *rzekszy*, *rozdarzszy...*, w słowach z osnową samogłoskową na *-w-szy*: *biw-szy*, *dawszy*, *wziąwszy*, *kazawszy*, *usłyszawszy*... Formy te w języku pols. są dzisiaj nieodmienne i powstały z dawniejszych form odmiany rzeczownikowej, jak np. w r. męs. i n. *wiod*, żeń. *wiodszy*, *biw*,

bivszy (stł. *vedz vedžiši, bivz bivžiši...* z odmianą rzeczownikową: mian. ssł. *vedz*, dopeł. *vedžša*, cel. *vedžšu*, bier. *vedžšb...* r. żeń. *vedžiši, vedžšę, vedžiši, vedžšq...*). Przyrostkiem tworzącym był tu *-zs-* lub *-vzs-*. Formy mianownika męs. i nij. z końcową spółgłoską osnowy przed *z* (*vedz, nesz*) przedstawiają pozostałość formacji starszej z przyrost. **-us* (z pierwotn. **-ues*), który dał w starośl. *-zs: ved-zs > vedz, nes-zs > nesz...*, w polskim zaś — formy zakończone na spółgłoskę (po zaniku *z*). W osnowach słownych samogłoskowych na *-a, -i...* przyrostek imiesłowu miał postać *-vzs-* (z pierwotn. **uōs, *uus*), stąd mianown. męs. i nij. *davz, bivz* (z **da-vzs-, *bivzs-*), pols. *daw, zabiw, zrobiv* itp. Dalsze przypadki przedstawiają formy z pierwotną osnową rozszerzoną przyrostkiem *-jo-*: **vedžšjo-*: dopełn. *vedžša...* *davz, davžša...*, r. żeń. *vedžiši, davžiši* itd. (podobnie jak w odmianie imiesłowu cz. terażniejszego czynnego).

Formy polskie: *zabiv, obróciw, usłyszew, wystąpiw, ujaw...* spotykają się często w zabytkach wieku XIV i XV. np. *Sgromadziw* mnóstwo przed skałę, rzecze k nim itp. Na podobieństwo tych form przybierały również imiesłowu od osnow spółgłoskowych końcowe *-w*, stąd postaci staropols. analogiczne: *wszedw, wzniosw, nalazw...*: A położę kęs chleba przed tobą, aby *pojadow* posilił się itp.

Odmiana rzeczownikowa tych imiesłowów, widoczna i zachowana w zabytkach staroślówiańskich, w języku polskim wcześniej wyszła z użycia, pozostałe zaś z niej formy na *-w* i na *-szy* (*wziqiw, wziqiwszy, wyszedzsy*) stały się imiesłowami nieodmiennymi i jako takie używały się już od wieku XV, podobnie jak dzisiaj imiesł. na *-szy*, w zdaniach podrzędnych dla wyrażenia czynności podmiotu dokonanej przed czynnością przeszłą zdania głównego.

Formy imiesłowów z przyrostkiem *-szy* takie jak *wyszedzsy, ubiegzsy...* z biegiem czasu w języku piśmiennictwa ulegały pewnym zmianom, a m. pod wpływem imiesłowów zakończonych na *-w* przyjmowały to *-w* przed końcówką *-szy* (*przyszed-w-szy, wznios-w-szy* itp.). Pod wpływem znowu fałszywej analogii do imiesłowów czynnych na *-ł* wtrącano również w języku literackim tę spółgłoskę przed *-szy* (*przyszed-ł-szy, wznios-ł-szy...*). W żywej mowie ogółu istnieją do dziś formy prawidłowe bez *-ł*, zgodne z etymologią i fonetyką.

Imiesłów przeszły bierny utworzony jest za pomocą przyrostków *-no-* i *-to-* i kończy się od jednych słów na *-n, -na, -no* (stł. *nz*), np. *niesion, -ona, -ono* (z *niesien, -ena, -eno*), *rzeczon. pogrzebion, pochwalon, znan, widzian, ukrzyżowan* itp. W staropolskim miał odmianę rzeczownikową, którą następnie wyparła odmiana zaimkowa: *niesiony, -ona, -one, widziany, -ana, -ane...* do dziś ogólnie używana; od innych słów, mianowicie mających osnowy jednozgłoskowe, zakoń-

czone na samogłoskę, imiesłów bierny kończy się na *-t*, *-ta*, *-to* (stśl. *-tę*), np. *bit*, *-ta*, *-to*, *kryt*, *-ta*, *-to*, *jęt*, *cięt*... a w odmianie zaimkowej — na *-ty*, *-ta*, *te*: *bity*, *-ta*, *-te*, *kryty*, *snuty*, *jęty*, *cięty*... oraz *darty*, *żarty*, *party* (od osn. *dę*, *żę*..., w których mamy pierwiastkowe *ę* zmienione na *ar*, a nie osn. bezokoliczn., *drze-*, *prze-*). Od słów na *-nąć* mamy imiesłowy z przyrost. *-ny* i *-ty*: *dźwigniony* i *dźwignięty*, *ciągniony* i *ciągnięty*...

Formy rodzaju nijakiego tych imiesłówów na *-no* i *-to* zachowały się do dziś w zdaniach bezpodmiotowych, np. *zniesiono*, *zabrano*, *kazano*, *zburzono*, *zdobyto*, *zamknięto* itp. (po opuszczeniu słowa *jest* lub *było*) ze znaczeniem: *zniesli*, *zabrali*, *kazali* itp.

Czas przeszły chwilowy czyli aoryst należy do osnowy bezokolicznika i miał zakończenie 1-ej os. l. poj. *-ch* (stśl. *-chę* z pierwotn. *-sz*), np. *bych*, *świecich*, *mołwich*, *widziech*... (stśl. *bychę*, *světichę*, *vidčichę*). Osoba 2-ga i 3-cia nie miały końcówek osobowych, gdyż pierwotne *s* i *t* na końcu w słowiańskim zanikły i formy tych dwu osób przedstawiają samą osnowę słowną: *by*, *mołwi*, *świeci*, *posta*...; w liczbie mnogiej formy kończyły się na *-chom*, *-ście*, *-chą*, w liczbie podwój. os. 1-sza na *-chwa*, 2 i 3-a na *-šta*. Formy tego czasu spotykają się bardzo rzadko już w najdawniejszych zabytkach jęz. polskiego. Najwięcej przykładów przedstawiają tu Kazania świętokrz. (w. XIV): os. 1-ej *widziech*, 3-ej l. p. *postawi*, *stapi*, 3-ej l. m. *bychą*, *poczęchą*, *idziechą*, *pospieszychą się*, *zapłakachą*, *wzdechą* (stśl. 3 l. m. *idoše*, *počeše*, *vzdaše*), także *mołwich* (Ps. fl.), *wynidziechą*, *ukradziechą* (Roty przyś.). Najdłużej utrzymały się formy aorystu słowa *być*, gdyż jeszcze w wieku XVII-ym były w użyciu, chociaż już jako cząstki posłkowe innych form słownych. Odmiana jego była: *bych by by*, *bychom byście*, *bychą*, *bychwa byšta byšta*. Formy te łącznie z imiesłowem przeszłym na *-t* innych słów wyrażały tryb warunkowy: *wziął bych*, *skrył bych się*, *waruj się*, *aby nie mówił* (os. 2-a), *bychom poznali*, *bychą widzieli* itp. Ale i te formy z końcówkami aorystycznymi już od w. XVI-go przekształcają się na inne z końcówkami pierwotnymi: *m*, *ś*, *śmy*, na wzór form czasu przeszłego złożonego w formie ściągniętej: *byłem*, *byłeś*, *był*, *byliśmy*... Wskutek tego utworzyły się i od w. XVII-go do dziś są w użyciu formy: *wziąłbym*, *mówiłbyś*, *mówiłby*, *poznalibyśmy*, *widzielibyście*, *widzieliby*.

I nawzajem znamię charakterystyczne aorystu *-ch* przenoszono do form czasu przeszłego ściągniętych zamiast *m* i *ś* (w końcówkach: *-m*, *-śmy*, *-śwa* w słowie *jeśm*, *jeśmy*, *jeśwa*), t. j. używano form: nie *bałach się*, nie *dałach rady*, nie *skaralach* — *abychmy byli* obrazem bożym, na którego wizerunek *jestechmy* stworzeni, *wygralichmy*, *jużechwa się ugodziła* na to itp. Do dziś dnia formy ze znamieniem

-ch w osobie 1-ej l. poj. istnieją w mowie ludowej niektórych okolic: *widziałech, chodziliłchmy*; w gwarze zaś zakopiańskiej końcowe -ch zmienia się zwykle na k: *przysełek, widziałek, zrobiłek, nie mógek, ni-cek nie dostał, nie samek jaał* itp.

W dzisiejszym języku formy od słów dokonanych, jak: *rzeczce, wyniesie, wyjedzie, zaświeci, położy, ustąpi* itp. są szczątkami dawnego aorystu i oznaczają, że czynność zaraz po jej rozpoczęciu dokonana została.

Czasy opisowe albo złożone.

Czas przeszły strony czynnej wyrażał się w dawnej polszczyźnie sposobem opisowym za pomocą imiesłowu przeszłego czynnego na -t -ła -to i form czasu teraźn. słowa posiłkowego: *jeśm, jeś, jest, jeśmy, jeście, są, jeśwa, ješta*; np. *dał jeśm* (stsl. *datz jesmb*), *przyszedł jeś* (stsl. *priszłz jesj*), *weszła jest, chodzili jeśmy, nieśli są, widziała jeśwa, ucieszyła ješta*, lub: *gdyśwa jachali* itp. Następnie wskutek ściślejszego połączenia się tych wyrazów powstały formy: *dałem, poznałem...*, w końcu *dałem, poznałem, poznałam, widziałeś... chodziliśmy, straciliście...*; w os. 3-ej l. p. i l. m. już w najstarszych zabytkach języka pols. słowa *jest* i *są* opuszczano np. *pospieszył, pokłękli* itp.; ale dopiero od wieku XVII zaprzestano ich używać i dzisiaj osoby te wyraża sam tylko imiesłów: *dał, dała, dało, dali, dały, widział, -a, -o, widzieli, widziały* itp.

W zdaniu słowo posiłkowe *jeśm, jeś, jest...* nie zawsze następowało po imiesłowie na -t, ale mogło także zajmować miejsce po innym wyrazie, położonym przed tym imiesłowem, wskutek tego i po skróceniu tych form posiłkowych końcowe ich brzmienia -ś. -śmy, -ście mogą się łączyć z temi wyrazami, po których następowały; np. *jużem słyszał* z dawniejsz. *już jeśm słyszał* = *już słyszałem*; *wszyscyśmy dobrze słyszeli* albo *wszyscy dobrześmy słyszeli* = *wszyscy dobrze słyszeli* itp.

Czas zaprzeszły jest formą opisową, złożoną z czasu przeszłego danego słowa i z imiesłowu na -t słowa posiłk. *był, była, było*, np. *zaniósłem był, mogłeś był, poznaliśmy byli. wyszli byli* itp. W starosłowiańskim w tym celu do imiesłowu na -t danego słowa dodawano formy imperfectum słowa posiłk.: *běachz* lub *běchz*, albo też aorystu *bychz* (np. *běachz priszłz, bě prodatz, choditż běachz*). W nowszej polszczyźnie formy czasu zaprzeszłego spotykają się rzadko; widocznie wychodzi on z użycia i miejsce jego zajmuje zwykły czas przeszły.

Czas przyszły w języku polskim, podobnie jak w starosłow. i innych słowiańskich, bywa ze względu na formę dwojaki: złożony i niezłożony, zależnie od tego, czy słowo jest niedokonane, czy też

dokonane. 1) Słowa niedokonane (*nieść, wotać, robić...*) mają czas przyszły złożony z dwóch części: a) z bezokolicznika danego słowa i z form słowa posiłk.: *będę, będziesz, będzie...*, które pod względem znaczenia są czasem przyszłym słowa *być*; np. *nieść będę* lub *będę nieść, wotać będziesz* lub *będziesz wotać, robić będzie* itd. (w stłłow. słowami posiłkowymi są w tym razie: *imamb, choštą, načnų, včšnų*, np. *ne imamb piti, ne imatš choditi* itp.). b) w powyższych formach opisowych bezokolicznik oddawna zastępowano imiesłowem czynnym na *-t*, t. j. czas przyszły wyrażano formami: *będę nióst, będziesz wotał, będzie robił -ta -to, będziemy chodzili* itp., i wyrażenia te do dziś są używane na równi z wyrażeniami poprzednimi. W innych językach słowiańskich, jak w starosłow., staroczes. formy złożone z imiesłowu na *-t* i ze słowa *budu*, czes *budu...* oznaczały niekiedy czas przyszły dokonany (fut. exactum), często jednak i taką formą opisową posługiwano się dla wyrażenia zwykłego czasu przyszłego. 2) W słowach dokonanych czas przyszły jest niezłożony i wyraża się formą czasu teraźniejszego tych słów, np. *przyniosę, zawołasz, zje, zrobimy, dowiecie się, siądę, dam, dasz, da* itp. (jak w stł. *privedą, szberetš, damš, daši, dastš...*).

Tryb warunkowy. Czasy trybu warunkowego w języku polskim wyrażają się sposobem opisowym, podobnie jak czas przeszły trybu oznajmującego: a mianowicie do imiesłowu przeszłego na *-t -ta -to* przydają się cząstki *bym byś by...* (t. j. cząstka warunkowa *by* wraz z końcówkami osobowymi *-m -ś...*), np. *nióstbym, zrobiłbyś, czytałby, zdążylibyśmy...* W formach tych cząstki warunkowe *bym, byś...* mogą być oddzielane od imiesłowu, wyrażającego orzeczenie, i przydawane do innego wyrazu, w tymże zdaniu przed imiesłowem położonego, np. *zostałbym chętnie z wami*, lub: *chętniebym z wami został*, lub też: *chętnie z wamibym został* itp. W zdaniach podrzędnych, zaczynających się od spójników: *gdy, a, że, iż*, cząstki warunkowe łączą się tylko z temi spójnikami, np. *gdybym zrobił, abyś oddał, żebyśmy wrócili* itp.

Dzisiejsze cząstki warunkowe *bym, byś, by, byśmy...* powstały z form dawnego aorystu *bych by by, bychom...*, które pierwotnie dla wyrażenia czynności warunkowej dodawane były do imiesłowu na *-t -ta -to*, t. j. tryb warunkowy miał dawniej formy opisowe: *nióst-bych, wiele bych miał powiedzieć, (ty) zrobiłby, (on) powstałby, zdążylibychom, podałibychwa* itd. (w stłłow. cząstki warunkowe były: *bimš bi bi, bimš...*, późniejsze: *bychš by by, bychomš...*). Z czasem w cząstkach posiłkowych zamiast końcówek aorystycznych: *-ch -chom -chwa* weszły w użycie końcówki pierwotne: *-m -ś -śmy -śwa...* (jak w czasie przeszłym. *byłem byłeś był...*), stąd powstały formy trybu warunkowego:

bym obok *bych*, *byś by*, *byśmy*, *byśwa*. I nawzajem znowu, wskutek wzajemnego wpływu jednych form na drugie, obok: *byśmy*, *byśwa* powstały nowe postaci: *bychmy*, *bychwa* z cechą aorystyczną *ch*, tak że w wieku XVI i XVII używane były i jedne i drugie bez różnicy w znaczeniu: *dałbym* i *dałbych*, *byłbym* i *byłbych*, *chodzilibyśmy* i *chodzilibychmy* itp. W nowszej polszczyźnie formy z końcówkami osobowymi *-m* *-ś* *-śmy* otrzymały przewagę i do dzisiaj się używają.

Strona bierna słowa oddaje się w języku polskim wyrażeniami opisowemi, złożonemi z imiesłowu przeszłego biernego na *ny* lub *ty* i z czasów słowa posiłkowego: *jestem*, *byłem*, *będę...*, *bywam...*, *zostałem...* np. *jestem wzięwany*, *jesteś zajęty*, *był zabity*, *zostali przeniesieni* itp. zamiast postaci słowa posiłk. *jestem*, *jesteś*, *jesteśmy*, *jesteście* wystarcza także obecność samej końcówki osobowej *-m*, *-ś* w l. m. cząstek *-śmy*, *-ście*, które mogą być dołączane bądź do imiesłowu, bądź też do innego wyrazu przed nim położonego (podobnie jak w czasach przeszłych); np. *zgubionyś*, *oculiśmy*, *jakomkolwiek jest wzgardzony*, *jużeście pomśczeni*, *wysłuchaniłyśmy zostali* itp. Dawniej w podobnych wyrażeniach imiesłów bierny był używany w formie imiennej na *-n* i *-t*; np. król był *koronowan*, zwiódzszy bitwę... jest *zabity*; bądź na wieki *pochwalon*, ma być *powiedziano* i *wysłowiono*; *umęczon*, *ukrzyżowan*, *pogrzebion* (z domysł. stpolsk. *jest* lub *był*), *mówiono*, *wiedziano*, *dano* itp. (por. stsl. *szpasenz badeťz*, *gonimz byvaše bšomz...*).

Strona bierna słowa wyraża się także bardzo często za pomocą zaimka zwrotnego *się*, dodanego do odpowiednich form strony czynnej tegoż słowa: np. dom *buduje się*, książka *czyta się* z zajęciem, cegła *wyrabia się* z gliny itp. W tych zwrotach biernych mamy podmiot wyrażony w mianowniku. Odróżniać je należy od zwrotów nieosobowych czynnych, jak: książkę *czyta się* z zajęciem, cegłę *wyrabia się* z gliny itp., w których przedmiot czynności kładzie się w bierniku, lub przy pewnych słowach w dopełniaczu.

Układ konjugacji.

Różne postaci odmian konjugacyjnych polegają na łączeniu się pewnych zakończeń osobowych z osnową słowa. W odmianach tych odróżniamy przede wszystkim osnowę terażniejszości i osnowę bezokolicznika, jako podstawowe części form konjugacyjnych. Ponieważ dzisiejsza konjugacja słowa polskiego sprowadza się głównie do odmiany czasu terażniejszego, wskutek tego, ile jest różnych sposobów odmiany czasu terażniejszego, tyle jest różnych konjugacji czyli oddzielnych klas słów polskich. Za podstawę przeto podziału słów na konjugacje służyć powinna budowa czasu terażniejszego, albo inaczej budowa samej osnowy terażniejszości, gdyż na niej opierają się formy odmiany tego czasu.

Osnowa terażniejszości w swojej budowie może być: 1) równa pierwiastkowi i wtedy kończy się na spółgłoskę. Dó tego działu należą osnowy czterech słów pierwotnych: *jes-*, *jed-*, *wied-* i *dad-*, i odmiana na nich oparta, z końcówkami osobowemi w postaci dawniejszej, przedstawia najpierwotniejsze utwory konjugacyjne; 2) osnowa terażniejszości może być utworzona przez rozszerzenie pierwiastku za pomocą jednego z przyrostków: *-e* | *-o*, *-nie* | *-no*, *-je* | *jo*, *-i*, *-a*, np. *nieście* | *nioso-*, *ciągnie-* | *ciągnio-*, *bije*—*bijo-*, *cierpi-*, *działa-*, i wtedy kończy się na samogłoskę.

W granicach, wskazanych w tym dziale 2-im, t. j. o osnowie terażniejszości, zakończonej na samogłoskę (oprócz 4-ch słów działu 1-go), zawrzeć się dają odmiany czasu terażn. wszystkich słów polskich. Opierając się zatem na osnowie terażniejszości, słowa polskie podzielić można na pięć klas czyli konjugacji. Ponieważ jednak przy tej samej osnowie terażniejszości pewne słowa mają różne postaci bezokolicznika, przeto według tych różnic osnowy bezokolicznika w każdej klasie odróżniamy osobne klas gromady.

Konjugacja I obejmuje słowa, których osnowa terażniejszości utworzona jest z pierwiastku za pomocą przyrostka *-e* | *-o*; np. *nieście*-, *może-*, *piecze-*, *pnie-*, *bierze-*, *drze*....

Gromada 1 — słowa, których osnowa bezokolicznika nie ma osobnego przyrostka, a więc równa jest pierwiastkowi; np. *nieś-* (*nieść*), *wiez-* (*wieźć*), *kład-* (*kłaść*), *plet-* (*pleść*)...

Gromada 2 — słowa, których osnowa bezokolicznika utworzona od pierwiastku za pomocą przyrostka *-a*; np. *br-a-* (*brać*), *rw-a-* (*rwąć*), *zw-a-* (*zwać*)...

Gromada 3 — słowa, których osnowa bezokoliczn. równa się osnowie terażniejszości; np. *drze-ć*, *mrze-ć*, *prze-ć*, *trze-ć*.

Konjugacja II — słowa, których osnowa terażniejszości utworzona jest od osnowy słownej za pomocą przyrostka *-nie-* | *-no-*, a osnowa bezokolicznika za pomocą przyrostka *-ną-*; np. *ciągnie-*, *pragnie-*, *płynie-*, *rośnie-*,... *ciąg-ną-ć* *prag-ną-ć*, *ros(t)-ną-ć*...

Konjugacja III — słowa, których osnowa terażniejszości utworzona jest od osnowy słownej za pomocą przyrostka *-je-* | *-jo-*; np. *bi-je-*, *czu-je-*, *pisze-* (*pis-je*), *siwie-je-*, *kupu-je*...

Gromada 1, — słowa, których osnowa bezokolicznika jest równa pierwiastkowi, zakończonemu na samogłoskę, np. *bi-ć*, *ży-ć*, *kry-ć*, *smu-ć*, *da-ć* (*da-je*)...

Gromada 2 — słowa o osnowie bezokolicznika, utworzonej od pierwiastku za pomocą przyrostka *-a*; np. *pis-a-ć* (*pisze-*), *wiąz-a-ć* (*wiąże-*), *łam-a-ć*, *syp-a-ć*...

Gromada 3 — słowa, których osnowa bezokolicznika

utworzona od pierwiastku lub innej osnowy słownej za pomocą przyr. *-e* np. *boleć* (*bole-je-*), *siwieć* (*siwie-je-*), *zielenieć* itp.

Gromada 4 — osnowa słowna utworzona od pierwiastku za pomocą przyr. *-u*; np. *kupu-* (*kupu-je-*), *pan-u-* (*pan-u-je-*), *żało-* (*żało-je-*)..., osnowa zaś bezokolicznika utworzona od osnowy słownej za pomocą przyrostka *-a-* (*-u-a > -owa-*); *kup-ować*, *pan-ować*, *żał-ować*...

Konjugacja IV — słowa, których osnowa terażniejszości utworzona jest od pierwiastku lub innej osnowy słownej za pomocą przyrostka *-i-*, np. *bron-i-*, *mów-i-*, *cierpi-i-*, *słysz-y-*...

Gromada 1 — osnowa bezokolicznika równa się osnowie terażniejszości: *bron-i-ć*, (*bron-i-*), *mów-i-ć* (*mów-i-*), *uczy-ć*, *spieszy-ć*...

Gromada 2 — osnowa bezokolicznika utworzona od pierwiastku lub innej osnowy słownej za pomocą przyrostka *-e-*: *cierpie-ć* (*cierpi-*), *słysze-ć* (*słysz-*), *myśle-ć*, *lecie-ć*...

Konjugacja V obejmuje słowa, których osnowa terażniejszości zakończona jest dzisiaj przyrostkiem *-a-* (ściągniętym z dawniejszego *-aje*), dodanym do pierwiastku lub innej osnowy słownej (np. *db-a-*, *pamięt-a-*), osnowa zaś bezokolicznika jest równa osnowie terażniejszości; np. *db-a-ć*, *łka-ć*, *ufa-ć* (stpol. *upra-ć*), *zwa-ć*, *działa-ć*, *pamięta-ć*, *słucha-ć*, *bywa-ć*, *mawia-ć*, *jada-ć*, *odpoczywa-ć*...

Konjugacja pierwotna. Oprócz powyższego wielkiego działu odmian konjugacyjnych, opartych na osnowie terażniejszości samogłoskowej, jest jeszcze w języku polskim, podobnie jak i w innych słowiańskich, kilka słów pierwotnych, których odmiana odrębna zachowała ślady konjugacji pierwotnej. Konjugacja ta polega na bezpośrednim łączeniu pierwotnych końcówek osobowych z pierwiastkiem spółgłoskowym, który stanowi osnowę terażniejszości bez przyrostka. Słowa te są: stpol. *jeśm*, nowsze *jestem*, *jem*, *wiem*, *dam*, których osnowy spółgłoskowe mają postaci: *jes-*, *jed-*, *wied-*, *dad-*, formy zaś ich bezokoliczników od innych osnów — : *być*, *jeść*, *wiedzieć*, *dać*.

Słowo *jeśm* — *jestem* (stsl. *jesmь*) w formach swej konjugacji przedstawia trzy osnowy: *jes-* dla czasu terażniejszego, *by-* dla czasu przeszłego, *będ-* dla przyszłego. Formy staropolskie czasu terażn.: *jeśm*, *jeś*, *jest*, *jeśmy*, *jeście*, *są*, *jeśwa*, *ješta*, spotykane często w zabytkach w. XIV i XV-go, przekształciły się następnie na: *jest-em*, *jest-eś*..., *jest-eśmy*, *jest-eście*... (*jest-eśwa*, *jest-ešta*) w ten sposób, że forma *jest* osoby 3-ej posłużyła za nową osnowę, do której przydano cząstki z zakończeniami osobowymi: *-m*, *-ś*, *-śmy*, *-ście*. Za wzór do takiego utworzenia nowych postaci posłużyły formy czasu przeszłego ściągnięte: *był-em*, *był-eś*, *był*, *byli-śmy*, *byli-ście*... (które powstały ze staropol. *był jeśm*, *była jeśm*, *był jeś*...). Podobnie w w. XVI—XVII uży-

wano form analogicznie utworzonych: *sąśmy* (l. m.) i *sąśwa, sąsta* (l. podw.)

W os. 3-iej l. p. obok formy *jest* była w staropol. w użyciu forma *je*, która dotychczas istnieje w mowie ludu wiejskiego (w zabyt. stłow. *jestb* i *je*). Była prócz tego forma przecząca *nie* (w znaczeniu *niema*), powstała ze ściągnięcia z *nie-je*, spotykana w zabytkach rękopiśmiennych w. XIV i XV oraz w drukach w. XVI-go; np.: O pozwanym, którego w ziemi *nie*; Azali *nie* Boga w Izraelu; Tamo *nie* płaczu, tamo *nie* głodu, tamo *nie* żadnej niemocy, itp.

Formy czasu teraźn.: *jeśm, jeś, jeśmy, jeście* jako też późniejsze: *jestem, jesteś, jesteśmy, jesteście* w zdaniu bywają także zastępowane w zupełności przyrostkami osobowymi *-m, -ś, -śmy, -ście*, dołączanymi do innego poprzedzającego wyrazu w tymże zdaniu; np. *wiemy, że jesteś odrażny* = *wiemy, żeś odrażny*; *gotów jestem wszystko uczynić* = *gotówem wszystko uczynić* = *wszystkom gotów uczynić*; albo: *winiennem, winicwś, winimśmy* itp. Przyrostki więc osobowe tych form nabrały znaczenia łącznika w zdaniu i całkowicie go zastępują; dla tego też mogą być dołączane nawet do imion w orzeczeniu zdania. Tak samo rzecz się ma z formami czasu przeszłego: *byłem, byłam, byłeś...*, jak również z czasem przeszłym każdego innego słowa.

Imiesłów przeszły czynny od osnowy *by-* w formie zaimkowej: *były, -ła, -te* ma dzisiaj znaczenie przymiotnika; np. *były klasztor, była szkoła, byli uczniowie...* Dawniej w tymże znaczeniu była w użyciu forma *bywszy, -a, -e*.

Imiesłów przeszły bierny *byty* używany jest od słów złożonych; np. *przebyty, -a, -e, nabyty, odbyty*.

Jak formy czasu teraźn. *bęć, będziesz...* mają znaczenie czasu przyszłego, tak samo i imiesłów teraźniejszy od tejże osnowy — *będący, -a, -e* miał w staropol. znaczenie imiesłowu cz. przyszłego; np. *czasy teraźniejsze i będące* (= obecne i przyszłe). Do tejże osnowy należą formy rozkaznika: *bądź, bądźmy, bądźcie*.

Słowa *jem, wiem, dam* w epoce prasłowiańskiej straciły pierwiastkowe *d* przed końcówkami osobowymi, zaczynającymi się od *-m* i *-w* (przed *t* zmieniło się *d* na *s* (prasl. *věstb, věste* z **vědtb, *vědte*). Czas teraźn. *wiem* (z **wiedm*) stł. *věmb*, od pierwiast. *věd-* (z **uoid-*, por. gr. *οἶδω*, sskr. *vēda*). Rozkaznik: *wiedz, wiedzmy, wiedzcie* (stł. *věđb, věđy*). Imiesłów teraźn. czyn. *wiedząc* i *wiedzący, -a, -e* (stł. *věđy, věđyšta...*). Imiesł. przesz. czyn. *wiedział, -ła, -to*. Imiesłów zaprzeczony: (po)wiedziawczy. Imiesłów bierny teraźn. *wiadomy* (stł. *vědomb*). Imiesł. bierny przeszły: (po)wiedziany, *wiedziano*. Bezokolicznik *wiedzieć*, utworzony od osnowy *wiedzie-* (podobnie jak *siedzieć*).

Podobnie *jem*, stł. *jamb* (z **ēdmī*), od pierwiast *jēd-* z **ēd-*; inne

osoby: *jesz, je, jemy, jecie, jedzą*. Rozkaznik *jedz* (stśl. *jaždě*), *jedźmy, jedźcie*. Imieśl. terażn. *jedząc* i *jedzący, -a, -e* (stśl. *jady, jadąšta...*). Imieśl. przeszły czyn. *jadł, -a, -o* (ssł. *jaťz; izěťz*). Imieśl. zaprzeszły (z)jadszy (ssł. *jadz, jadźša...*). Imieśl. bierny przeszły *jedzony* (ssł. *jadenz; izědenz*). Bezokolicznik *jeść* (ssł. *jasti izěsti*) od osnowy *jed-*.

Osoba 3-a l. m. *wiedzą, jedzą* i imiesłowy: *wiedząc, jedząc* mają za osnowy: *wiedi- jedi-* i utworzone są analogicznie do *siedzą*.

Formy *dam* (stśl. *damb, z *dōdmī*), *dasz, da, damy, dacie, dadzą...* mają znaczenie czasu przyszłego, jako od słowa dokonanego. Forma 3-ej os. l. m. *dadzą* (stśl. *dadětz*), od osnowy *dadi-*, przedstawia pierwiastek zdwojony *dad-* (z **dōd-*). Imiesłowy: przeszły czyn. *dał, -ła, -ło*, zaprzeszły *daw* i *dawszy*. Im. bierny *dany*. Czas terażn. od pierwiastku *da-* jest *daje, dajesz...* i rozkaznik *daj* (stśl. *daždě*), *dajmy, dajcie*: są to formy analogiczne na wzór *znaję, poznaję* i *znaj* (od osnowy *da-jo-da-je-*); podobnie analogiczna jest forma imiesłowu terażn. *dając, dający* (do *znając...* stpol. *znaję, znającą, -cu* itd.).

Literatura opracowań bardziej szczegółowych.

Vondrák. Vergleichende slavische Grammatik t. 2. Gietynga 1908.

Hujer. Slovanská deklinace jmenná. Praga 1910.

Baudouin de Courtenay. Kilka wypadków działania analogji w deklinacji polskiej (»Szkice językoznawcze« I, Warszawa 1904 str. 176—248).

Kalina. Formy gramatyczne języka polskiego do końca w. XVIII. Lwów 1883.

Kryński. Gramatyka języka polskiego. Wyd. 5-te. Warszawa 1910, str. 45—302.

Syntaktyczne użycie form gramatycznych

napisał

Jan Łoś.

Wyrazy będące symbolami językowymi pojęć lub wyobrażeń szczegółowych łączymy z sobą tak, aby ich połączenie było złożonym symbolem pojęcia lub wyobrażenia złożonego. Taki złożony symbol językowy nazywamy zależnie od jego natury wyrażeniem lub zdaniem; w wyrażeniu więc lub zdaniu każdy pojedynczy symbol językowy t. j. wyraz powinien uwydatniać także stosunek, zachodzący pomiędzy odpowiednim mu pojęciem a innymi pojęciami szczegółowymi, składającymi się na obszerniejsze pojęcie, czy też wyobrażenie złożone. Stosunek ten uwydatnia się albo przez samą formę wyrazu, np. przypadek, liczbę, osobę, albo też przez wyrazy specjalne, np. przyimki, spójniki. Uwydatnienie stosunku zachodzącego między pojęciami, wyrażone z pomocą pewnej formy gramatycznej, nazywamy jej funkcją syntaktyczną czyli składniową; każdy przeto wyraz, czyli każda forma gramatyczna posiada właściwą sobie funkcję syntaktyczną, a często się zdarza, że jedna forma gramatyczna może mieć funkcje syntaktyczne rozmaite. Tak np. pewna forma przypadkowa imienia wyraża nie tylko stosunek tegoż imienia do innych części zdania, ale także rodzaj, liczbę itp. właściwości; również w formie osobowej czasownika widzimy znak nie tylko osoby, ale także liczby, czasu, trybu.

Te związane z wyrazami różne właściwości dzielimy na dwie kategorie: do jednej zaliczamy takie, które wypływają z samego znaczenia wyrazu, t. j. właściwości niezależne, do drugiej zaś — właściwości zależne, zmienne odpowiednio do połączeń tego wyrazu z wyrazami innymi w zdaniu. Tak więc właściwościami niezależnymi rzeczownika są: rodzaj i liczba: takimiż właściwościami czasownika są znów: czas, tryb, strona. Przypadek rzeczownika zależy od natury związków syntaktycznych, również osoba i liczba czasownika zależna jest od tego, jakim jest podmiot w zdaniu; jedynie tylko

mianownik i wołacz rzeczowników możnaby w dzisiejszej ich funkcji uznać za przypadki niezależne. Wszystkie właściwości, czyli funkcje przymiotników są zależnemi, także funkcje zaimków, jako wyrazów nie nazywających pojęć, lecz tylko wskazujących na nie, i stosujących się pod względem rodzaju i liczby do imion rzeczownych; to samo trzeba powiedzieć o pierwszych czterech liczebnikach głównych, jako mających syntaktyczne funkcje przymiotników; natomiast wszystkie inne liczebniki główne występują syntaktycznie jako bezrodzajowe rzeczowniki, niezależną więc ich właściwością będzie tylko mnogość t. j. pojęcie liczby mnogiej, a nadto ich mianownik może być tak samo niezależny, jak mianownik rzeczowników.

Funkcje wyrazów nieodmiennych są bardzo proste, gdyż nie zmieniają się pod wpływem połączeń z różnymi wyrazami, wobec czego można je w tem znaczeniu uznać za niezależne.

Funkcje zależne odmiennych części mowy, jako regulowane przez rozmaite połączenia syntaktyczne, stanowią przedmiot części gramatyki, którą nazywają składnią rządu lub składnią zgody; funkcje niezależne również w składni winny być rozpatrywane, jako regulatory funkcji zależnych.

1. Rzeczownik.

Na rzeczownik zapytujemy się teraz, jako na nazwę pewnego przedmiotu, ale niezawsze ta jego funkcja znaczeniowa występuje niezmiennie. Mianowicie, kiedy łączymy z sobą dwa rzeczowniki, wtenczas tylko jeden z nich możemy uznać za nazwę przedmiotu, drugi zaś występuje jako bliższe jego określenie, czyli ma funkcję przymiotnika. Gdy powiemy: *Jan król* lub *król Jan*, w obu wypadkach mamy parzystą grupę, w której człon pierwszy jest utożsamiającym, człon drugi — odróżniającym. Ów człon drugi nazywa się apozycją lub dopowiedzeniem, które zawsze stoi w tym samym przypadku, co i człon utożsamiający, a więc może stać w każdym przypadku. Apozycją też może być każdy rzeczownik np. gdy powiemy: *Jan król*, zaznaczamy przez to, że ze wszystkich Janów mamy na myśli tego, który jest lub był królem, odwrotnie zaś w grupie wyrazów: *król Jan*, chcemy powiedzieć, że ze wszystkich królów odróżniamy jednego, imieniem Jan. Stosunek pomiędzy dwoma rzeczownikami w jednym przypadku nieco się zmienia, gdy jeden z nich wraz z położonemi przy nim przydawkami tworzy synonim pojęcia, wyrażonego przez rzeczownik drugi, np. *W wieku XIX mieliśmy największego poetę, Mickiewicza*. Przed tym drugim rzeczownikiem można wtedy wtrącić wyrażenie: *to jest*, lub też za-

miast niego użyć całego zdania względnego: *którym był Mickiewicz*. I w tej funkcji rzeczownik zazwyczaj bywa nazywany dopowiedzeniem.

A. Funkcye niezależne.

a. Rodzaj.

Wszystkie dotychczas przedsiębrane próby wyjaśnienia pierwotnego stosunku między rodzajem gramatycznym rzeczownika a jego formą spełzły na niczem, wobec czego musimy ograniczyć się do uwagi, iż rzeczowniki grupują się według rodzajów na podstawie albo swego znaczenia, albo formy. Ponieważ nie zawsze pomiędzy wymaganiami znaczenia i formy panuje zgodność, przeto w różnych językach jedno bierze przewagę nad drugim; w języku polskim przeważa czynnik formalny nad znaczeniowym, czyli najczęściej każdy rodzaj ma właściwą sobie formę. Stosunki bowiem rodzajowe ukształtowały się tak, że w deklinacyi I (na spółgłoskę) wszystkie imiona są rodzaju męskiego, w deklinacyi IV (na spółgłoskę miękką, lub która niegdyś była miękką) są tylko imiona żeńskie, w deklinacyi V między imionami nijakimi na *-e* jest tylko jedyny wyjątek rodz. męskiego: *książe*, ale w staropolszczyźnie było to również imię nijakie, o czem świadczy między innymi np. Biblia królowej Zofii: »*Bądź nasze książe*» Judic. 11, 6. W tym więc tylko jednym wyrazie czynnik znaczeniowy wziął górę nad formalnym.

W deklinacyi III (na *-a*) mamy wprawdzie imiona nietylko żeńskie ale również i męskie, te jednak w liczbie mnogiej odmieniają się po największej części według deklinacyi I; natomiast jednak inne, np. *sierota*, w obu liczbach mają odmianę tylko żeńską (*biedne sieroty* nie *biedni sierotowie*).

W deklinacyi II pośród imion na *-o* zachodzi po części to samo, co w dekl. III, t. j. że imiona męskie mają właściwą sobie tylko odmianę w liczbie mnogiej według wzoru dekl. I np. *Jasiowie, Jagielłowic*, ale nadto jeszcze niektóre z nich i w przypadkach zależnych liczby pojedynczej idą za wzorem dekl. III (*Jagiellę, Jagielle* itd.). Szczególną jednak właściwością rzeczowników tej deklinacyi jest to, że część imion osobowych pod względem rodzaju stosuje się do znaczenia np. *ten tато*, *Jasio*, część zaś ma rodzaj przystosowany do końcówki np. *to chłopiatko, dziewczątko, chłopisko, żonisko*. Wspomnieć też należy, że i rzeczowniki mające dziś formę przymiotników (w liczbie pojedynczej) np. *podstoli, chorąży, łowczy* mają rodzaj zgodny z końcówką, choć w starej polszczyźnie miały formę imion rodzaju nijakiego: *podstole, chorążę, łowcze*.

Zgodność rodzaju gramatycznego z końcówką nie zawsze harmonizuje z czynnikiem znaczeniowym nawet w zakresie imion osobowych, niekiedy bowiem imionami męskimi oznaczamy osoby płci żeńskiej np. *wielki z niej tchórz; takiego trzpiota jak ona, nie widziałem; przebrzydły z niej babsztył się zrobił*; na odwrót też *grubą rybą, wysoką figurą* lub *głupią trąbą* nazywamy mężczyzn. choć niekiedy stosujemy i tu rodzaj do znaczenia np. *wielki to niecnota*. W jęz. staropolskim jeszcze rzeczownik *mężczyzna* używano w rodzaju żeńskim np. *każda mężczyzna* BZ. Ex. 23, 17; *jedyna mężczyzna* u Otwinowskiego. Takie wyrazy są albo metaforami (np. *ryba, trąba*), albo też miały niegdyś znaczenie czy to imion wyrażających czynność lub stan (np. *niecnota*), czy też imion zbiorowych (np. *mężczyzna*) i pierwotnie wszystkie były rodzaju żeńskiego.

Wyraźniej ten brak harmonii między rodzajem gramatycznym przystosowanym do formy wyrazu a płcią oznaczanego przez wyraz osobnika występuje w zakresie nazw zwierzęcych; tylko względem bydła domowego używamy nazw wyspecjalizowanych. t. j. odróżniamy zawsze stado *krów* od stada *wołów*, gdy już nazwa *koń* służy często dla oznaczenia nie tylko osobników męskich ale też i żeńskich, i toż samo można powiedzieć o nazwach: *owca, świnia* itp. Przyczyna tego faktu polega na tem, że oddawna już różniczkowano korzyści, jakie bydło rogate oddaje człowiekowi (osobniki męskie dają mu siłę, żeńskie zaś — mleko), w innych zaś gatunkach zwierząt takiego różniczkowania nie było i niema: posługujemy się siłą zarówno koni jak kłaczy, mięsem macior i wieprzów, wełną owiec i baranów. Gdzie chodzi o siłę, tam osobnik męski wyżej jest ceniony od żeńskiego, stąd więc nazwa: *koń* dla całego gatunku tych zwierząt wspólna bez różnicy płci; ponieważ zaś w hodowli owiec lub świń liczebnie przeważają osobniki żeńskie, przeto znowu ich nazwa stała się nazwą gatunku. Stąd wypływa, że nazw: *klacz, wieprz, baran* używamy tylko wtedy, gdy wyraźnie chcemy oznaczyć płeć osobnika.

Najczęściej zwierzęta oznaczamy nazwami jednorodzajowymi bez względu na płeć: *bóbr, nietoperz, szczur, bocian, karp, wąż, komar* itp. *łasica, małpa, czapla, kania, kukulka, płotka, żmija, jaszczurka, mucha, pluskwa* itp., gdy zaś chcemy wyraźnie płeć oznaczyć, dodajemy do nazwy: *samiec* lub *samica*. Tutaj jak i w zakresie imion nieżywotnych rodzaj gramatyczny zależy wyłącznie od formy wyrazu. Jeszcze niedawno wyjątek w zakresie imion nieżywotnych stanowiły męskie: *planeta, kometa*, jako zapożyczenia z języka greckiego, gdzie też były męskimi; dziś jednak powszechnie już są uważane za żeńskie.

Rzeczowniki, będące nazwami rzeczy martwych, ukazują się

w różnych okresach w różnych rodzajach i odpowiednio do tego w różnej formie np. *wysep* lub *wyspa*, *jemiolo* lub *jemiola*, *pkieł* lub *piekło*, *cudo* lub *cud* itp.

b. Liczba.

W języku staropolskim oprócz pojedynczej i mnogiej była jeszcze liczba podwójna, która wyrażała parzystość przedmiotów. Staropolskie formy liczby podwójnej rzeczownika występowały albo w połączeniu z formami liczebnika: *dwa*, *oba*, albo też same, bez określenia liczebnikowego, co zależało od natury parzystości, a mianowicie, czy to była parzystość naturalna, konwencyonalna, czy też przypadkowa.

Parzystość naturalna zachodzi przedewszystkiem w symetrycznych organach ciała, których nazwy w języku staropolskim występowały najczęściej w liczbie podwójnej bez określenia liczebnikowego np. *Oczyjmu twyma uznaniomasz* Fl. 90, 8. *K niemużesz przyszła i uciekła pod jego skrzydła* BZ. Ruth 2, 12. Rzadziej dodaje się liczebnik *oba* np. *Zabrzniele obie uszy jego* BZ. Reg. IV, 21, 12. Natomiast liczebnik: *dwa* dodaje się tylko wtenczas, gdy chodzi o przeciwstawienie pary przedmiotów jednemu takiemuż przedmiotowi np. w Biblii Wujka: *Lepiejci tobie ułomnym albo chromym* (t. j. o jednej ręce lub o jednej nodze) *wnić do żywota, niżli, mając dwie ręce albo dwie nogze, być wrzuconym w ogień wieczny* Mat. 18, 8.

Parzystość konwencyonalna bywa wtedy, gdy pewne przedmioty najczęściej występują w parze, choć mogą się też ukazywać pojedynczo lub w większej liczbie np. *strony*, *boki*, *podwoje* itp. Przy takiej parzystości liczba podwójna rzeczowników ukazywała się w języku staropolskim zazwyczaj w połączeniu z liczebnikiem *oba*, rzadziej—z liczebnikiem *dwa*.

Nareszcie gdy mówiono o dwu przedmiotach, nie stanowiących parzystości ani naturalnej, ani konwencyonalnej, a więc gdy ich parzystość była przypadkowa, wtedy stale używano liczby podwójnej z dodaniem liczebnika: *dwa* np. *Wziął dwa syny jego* BZ. Ex. 18, 3. Jednakże liczba podwójna bez liczebnika mogła być użyta wtenczas, gdy w poprzednim zdaniu wyraźnieznaczono liczbę osób lub przedmiotów np. w tekście Biblii powiedziano, że Noe miał trzech synów, poczem czytamy: *Cham... powiedział bratoma swyma* BZ. Gen. 9, 22. Taka liczba podwójna nazywa się anaforyczną. Już w najstarszych zabytkach polskich liczba podwójna bywała zastępowana przez mnogą i wczesnie wyszła zupełnie z użycia, gdyż nawet zachowane dotychczas jej formy: *oczy*, *uszy*, *ręce* mają już znaczenie liczby mnogiej.

Normalnie każdy rzeczownik może być używany w liczbie pojedynczej lub mnogiej (dawniej także w podwójnej) stosownie do tego, czy mówimy o jednostce, czy o wielu jednostkach tegoż gatunku. Jednakże nie zawsze tak bywa, niekiedy bowiem rzeczownik jest rozumiany, jako nazwa ściśle indywidualna np. *Mickiewicz* (Adam) *Kraków* (dawna stolica Polski) itp. Tu już liczba mnoga, gdy ją utworzymy, będzie miała nieco inne znaczenie: *Mickiewiczowie* = ludzie tego nazwiska, pomiędzy którymi może być i Adam; *Krakowy* = różne miejscowości noszące tę nazwę itp. Tu należą też nazwy pojęć oderwanych np. *dobroć*, *złość* itp. które, użyte w liczbie mnogiej wyrażają już pojęcia konkretne np. *zabójstwa* (szczególne przypadki zabijania), a także wiele imion zbiorowych, które oznaczają wielość jednorodnych przedmiotów, pomyślanych jako jednolite indywidualizowane skupienia np. *pospólstwo*, *ptactwo*, *młodzież*, *gawiedź*, *sitowie*, *oburcie* itd.

Odwrotnie znów, gdy pewne pojęcie zbiorowe rozumiemy jako zbiór oddzielnych części, wtenczas jego nazwa występuje w liczbie mnogiej i nie może się ukazywać w liczbie pojedynczej np. *drożdże*, *druca*, *nożyce*, *szczypce*, *spodnie*, *usta* itp.

Dwa te główne czynniki: zmienność znaczenia w obu liczbach (konkretyzacja pojęć oderwanych) i różne pojmowanie zbiorowości, naruszyły normalny stosunek obu liczb: pojedynczej i mnogiej, który waha się między dwoma biegunami. Jeden z nich stanowią wyrazy mające zupełnie inne znaczenie w obu liczbach np. *popiół* — *popioły* (zwłoki), *dobro* — *dobra* (majątek ziemski); drugi zaś — wyrazy, które oznaczają to samo w obu liczbach np. *pojedziemy na łów*, *na łowy*; *powalać się sadzą*, *sadzami* itp.

Imiona zbiorowe, mające pierwotne formy liczby pojedynczej, niekiedy nie ulegają żadnym zmianom np. *pierze* w XIV w. jest rzeczownikiem w liczbie pojed. dziś może także w tej liczbie się odmieniać np. *pierza*, *w pierzu* itd. Mamy jednakże i odmianę w l. mn. *pierzys*, *pierzom*, *pierzami* itp. Wcześniej za formę liczby mnogiej uznano dawne zbiorowe na *-a*, które były imionami l. poj. rodz. żeń. np. *bracia* (podobnie jak dziś *szlachta*) ale zarazem wcześniej też występuje forma *bracia*, jako mianownik l. m. i stąd formy: *braciom* *braci* itd. Podobnie: *wszyscy święcia* XVI w. Monum. Medii Aevi VII nr. 367, jak i dziś *księża* itp. Odwrotnie czasem według tego typu tworzą nowe zbiorowe rodz. żeń. z mianowników l. m. np. *Ludzia rycerska* kon. XVI, Pisma polityczne wyd. J. Czubek str. 238, ob. zwykleszej znanej od wieków formy: *ludzie*.

B. Funkcye zależne.

c. Przypadek.

Przypadek określa stosunek, zachodzący między rzeczownikiem a innym członem zdania, czyli z psychologicznego punktu widzenia wyraża on językowo stosunek, zachodzący między pojęciem rzeczownem a innym pojęciem, z którym razem tworzy albo zupełne pojęcie złożone, albo też niezupełne, lecz uzupełniane dopiero przez inne pojęcia szczegółowe, wiążące się z tamtymi w jedną całość. Przypadek więc rzeczownikowy wraz z innym członem zdania tworzy albo całe zdanie albo część jego. Rzeczownik, postawiony w pewnym przypadku razem z innym członem zdania tworzy grupę dwuczłonową, w której stosunek obu członów jest zawsze taki, że jeden z nich wyraża pojęcie ogólne, utożsamiające, drugi zaś — pojęcie szczegółowe, odróżniające. Przypadki dzielono zazwyczaj na niezależne i zależne i podział ten można utrzymać ale z pewnemi omówieniami. W zdaniu: *Brat sprzedaje dom ojca swojej żony* — mamy szereg wyrazów, będących językowemi symbolami pojęć szczegółowych, wiążących się parzysto w ściślejsze grupy i to w ten sposób, że człon utożsamiający w jednej grupie ukazuje się w drugiej jako człon odróżniający, zdanie więc rozbija się na grupy następujące: 1. *brat sprzedaje*, 2. *sprzedaje dom*, 3. *dom ojca*, 4. *ojca żony*, 5. *żony swojej*. Członami utożsamiającemi są wyrazy, stojące w każdej grupie na pierwszym miejscu, odróżniającemi zaś — wyrazy, tworzące końcowy człon grupy. Jeżeli teraz człony odróżniające uznamy za zależne, w takim razie musimy uznać, że pewien przypadek może być zależnym w pewnej grupie, ale w innej jest on niezależny np. w grupie: *ojca żony* dopełniacz drugi (*żony*) jest zależny, pierwszy zaś (*ojca*) w tej, przynajmniej grupie jest niezależny. Przypadkiem jednak niezależnym nazywają ten, który w żadnej grupie nie występuje, jako człon odróżniający, a takim w zdaniu może być tylko mianownik oraz w pewnej określonej funkcji dopełniacz np. *pięciu ludzi przyszło: dnia ubywa*.

1. Mianownik.

Odpowiednio do dwu zasadniczych funkcji znaczeniowych rzeczownika, t. j. właściwej rzeczownikowej i przymiotnikowej mianownik występuje w dwu funkcjach syntaktycznych: jako przypadek niezależny, gdy rzeczownik jest nazwą, i wtedy w zdaniu jest podmiotem; albo też jako przypadek zależny, gdy rzeczownik jest symbolem atrybutu i wtedy znów w zdaniu mianownik jest

apozycją czyli dopowiedzeniem, lub też stanowi część orzeczenia w funkcji, również i tu podobnej do funkcji przymiotnika.

Jako podmiot uważamy mianownik za przypadek niezależny, ale ta jego niezależność nie wypływa z natury jego funkcji i raczej jest ona produktem pochodnym. Wiemy, że w tej swojej funkcji łączy się on w ściślejszą grupę z orzeczeniem, czyli z osobową formą czasownika. Ta jednak sama przez się może być użyta bez podmiotu, a mimo to nie uważamy jej za bezpodmiotową: np. *czytam, piszesz, mówi*. Stąd widać, że w samym pojęciu postaci osobowej czasownika zawarte jest pojęcie podmiotu, które formalnie wyraża się w końcówce (lub w jej braku np. w 3 os. l. poj.). Wobec tego mianownik rzeczownika w funkcji podmiotu jest właściwie tylko dopowiedzeniem do istotnego podmiotu, zawartego w samym orzeczeniu; a jeśli uznamy, że był niegdyś okres językowy, kiedy końcówka osobowa czasownika, jako osobna morfema, miała wybitniejsze znaczeniowe cechy pojęcia nieokreślonej bliżej substancji, wtedy wyraźniej też zaznaczać się musiał apozycyjny charakter rzeczownikowego mianownika. Ów jego charakter i później objawia się dość wyraźnie, gdy obok mianownika rzeczownikowego stoi mianownik zaimka wskazującego np. *Każń twoja, ta mnie nauczył* Fl. 17, 39. *Owa cudzoziemcy i Tyrus i lud murzynów, ci są byli tam* Fl. 86, 4. Tutaj zaimek wskazujący jest podmiotem, a rzeczownik jego bliższem określeniem, czyli apozycją, właściwie zaś podmiot nieokreślony zawiera się w orzeczeniu, zaimek nań wskazuje, a dopiero rzeczownik określa, więc tutaj zarówno zaimkowy jak i rzeczownikowy mianownik są tylko właściwymi określeniami podmiotu.

Zaimek ten pod względem niektórych swoich funkcji może się przystosowywać to do rzeczownika, to znowu do pojęcia nieokreślonej substancji zawartego w orzeczeniu. W pierwszym wypadku pod względem liczby i rodzaju zgadza się z rzeczownikiem, co właśnie zachodzi w dopiero co przytoczonych przykładach; w drugim zaś razie stosuje się do owego nieokreślonego pojęcia substancji, i wtedy zaimek ten przybiera formę rodzaju nijakiego liczby poj. np. *Gramatyka, to jest nauka o języku*. Nieco inny odcień znaczenia przybiera zdanie, gdy zaimek *to* stoi po czasowniku np. *Gramatyka, jest to nauka o języku*. Na gruncie analizy tego rodzaju zdań badacze naszego języka różnią się w poglądach: Małeckie (Gram. Hist. - porówn. jęz. pols. II, 377) twierdzi, że zaimek *to* jest podmiotem, a rzeczownikowy mianownik tworzy w zdaniu »częstkę luźną, sensem tylko do osnowy jego należną«; natomiast Krasnowolski (Systematyczna Składnia 33) uważa zaimek *to*, jako drugi podmiot czysto formalny, mianownik zaś rzeczownikowy — za podmiot istotny. Zaimek *to*

ściągający się bezpośrednio do pojęcia nieokreślonego podmiotu występuje prawie wyłącznie w zdaniach definicyjnych, lub niekiedy także w wyrażeniach anakolutycznych np. *Walka — to znaczy śmierć jednego z przeciwników.*

Wyrażenia takie są właściwie połączeniem wykrzyknikowych mianowników ze zdaniami właściwymi w stosunku współrzędności: *Poświęcenie, męstwo, szlachetność — czyjeż serce nie uderzy na samo tych słów wspomnienie?* Po tych rzeczownikach następuje w mowie przestanek, w piśmie — kreska, co zaznacza, że myśli swej pod wpływem afektu mówiący nie kończy, że orzeczenie tu zamilecza (p. niżej: Składnia zdania); mamy tu więc podmiot bez orzeczenia, niema właściwego zdania, lecz tylko jego równoważnik.

Są jednak zdania, w których mianownik rzeczownikowy nie ma ani funkcji podmiotu ani też funkcji dopowiedzenia np.: *Tu sprzedaje się wino po złotemu szklanka. Napilem się wina po złotemu szklanka. Co chwila ktoś mi przeszkadza.* Wyrazy: *szklanka, chwila* nie wiążą się bezpośrednio z podmiotem, a nadto też mają w tych zdaniach trudną do określenia funkcję.

Mianownik rzeczownika przy 2 os. czasownika pozornie sprzeciwia się teorii, według której jest on bliższem określeniem pojęcia podmiotu, zawartego w czasowniku, co bowiem wydaje się właściwem dla os. 3. nie stosuje się do 2 lub 1, zawsze wskazanej przez sytuację. Mimo to mówimy: *Zrobisz pan to, zrób pan to.* Ten sposób mówienia znany był i w sanskrycie, a pochodzenie jego Delbrück (Vergl Syntax) objaśnia w ten sposób, że tu zaimek osobowy *tū* (ty) zastąpiono przez inny wyraz, oznaczający to samo pojęcie w formie grzeczniejszej.

Używamy też mianownika zamiast wołacza, zwłaszcza przy innym wołaczu np. *Panie majster!*, co i w staropolszczyźnie się trafiało np. *O namitościwszy Panie Jezu Chryste, synu jedyny Panny Maryje. Bog i człowiek!* pocz. XVI, Pr. Fil. I, 70. Tak samo w innych zwrotach np. *Franciszek, zrób to. Jan pójdziesz do sklepu.* Oddawna już mieszano z sobą te dwa przypadki: w deklinacji rzeczowników rodzaju żeńskiego na *-a* z poprzedzającą spółgłoską podniebienną lub odpodniebienną często przez mianownik zastępowano wołacz, którego właściwą formę zachowywano w zakresie rzeczowników tejże deklinacji z tematami na spółgłoskę twardą np. *Bogarodzica dziewica!*... zamiast prawidłowego: *Bogarodzice dziewice!* ale: *matko zwolena!* Widocznie działały tu czynniki morfologiczno-psychiczne.

O znaczeniu mianownika, jako dopowiedzenia, była już mowa wyżej, mianownik zaś orzecznikowy, który jest tak samo atrybutywnym jak i mianownik w dopowiedzeniu, teraz trafia się już coraz

rzadziej, wyparty prawie zupełnie przez narzędnik. W staropolszczyźnie jednak zwykłymi były takie wyrażenia, jak np. *Grob utworzony gardło ich jest* Fl. 13, 5. *Uczył się jest Gospodzin utoka ubogiemu* Fl. 9, 9.

W staropolszczyźnie także w mianowniku występuje podmiot przy słowie: *być* z przeczeniem np. *Nie było miasto, jeźtoby nas uciekło* BZ. Deut. 3, 4. *Nie jest zbawienie w ciele mojem* Fl. 37, 3, choć już i tam w takich zwrotach bywa dopełniacz zamiast mianownika np. *W ichże nie jest zbawienia* Fl. 145, 2. *Jemuż nie jeść czysła* Fl. 103, 26.

2. Wołacz.

W określaniu funkcji wołacza w zdaniu panuje wielka niezgodność między językoznawcami: jedni uważają, że wołacz ma funkcję mianownika z dodatkiem pierwiastku afektacyjnego, którego mianownik nie posiada, a przynajmniej dawniej nie posiadał; inni zaś są zdania, że wołacz stoi poza zdaniem, a więc wcale jego członu nie stanowi.

Wołacz istotnie może stać po za zdaniem i tworzyć niejako sam przez się zdanie, czyli raczej jego równoważnik, ale możnaby też sądzić, że opuszczony został przy nim czasownik np. *Gospodnie, przez są sie rozplodzili, jizto nie mąca?* Fl. 3, 1; po wołaczu, możnaby dodać czasownik w trybie rozkazującym np. *powiedz*. Wołacz w tej funkcji łączy się ze zdaniem pytającym, w którym niema zaimka ani osobowego, ani dzierżawczego w drugiej osobie. Przy zdaniu wykrzyknikowym (również bez zaimka w 2 osobie) i wołacz ma też charakter wykrzyknika: *O, matko moja, źle mi na świecie!* choć i tu można również dopełnić go czasownikiem w trybie rozkazującym np. *wiedz*.

Natomiast jeżeli w zdaniu mamy czasownik w osobie drugiej, lub też zaimkę drugą osobę oznaczający, w takim razie wołacz ściśle łączy się ze zdaniem, wchodzi w nie; bez niego zdanie byłoby niepełne. W tym wypadku należy go uznać za apozycję zaimka drugiej osoby: *Boże moj, w tobie jeśm imiał nadzieję* Fl. 7, 1. *Panie Ubiście, rzeknęć to słowo* Pozn. 1397 (Leksz. I nr. 2479). *Boże wszechmocny, daj nam szczęście* r. 1514 Pr. Fil. I, 68. Z tych przykładów widać, że wołacz może być apozycją zaimka, postawionego w różnych przypadkach (*w tobie, ci, ty*), a nawet może nią być i względem zaimka: *twój* we wszystkich przypadkach np. *Ojczy, w ręce twoje oddaję ducha mego!* Różni się więc znacznie od mianownika, który jako apozycja może stać tylko przy mianowniku rzeczownika lub zaimka, zastępującego rzeczownik.

Ponieważ i przy stojącym poza zdaniem wołaczu możemy domyślać się opuszczonego czasownika w 2 os. trybu rozkazującego,

przeto i tamten wołacz możnaby uważać za apozycyjny; a że apozycya jest członem odróżniającym, więc i wołacz z natury swojej jest przypadkiem podrzędnym, mającym funkcję podwójną: wyraża on afekt osoby mówiącej i bliżej określa osobę, do której mówiący się zwraca. Pierwiastek afektacyjny może być bardzo słaby np. *Ty, Janie, zrobisz mi to; sądzisz mię, bracie, niesprawiedliwie* — jednak nie zanika nigdy w zupełności, t. j. zdań z wołaczem, choćby w nich orzeczenie było wyrażone przez tryb oznajmiający, niepodobna uważać tylko za proste konstatowanie faktów bez przymieszki uczuciowości.

Wołacz tylko wyjątkowo ukazuje się w funkcji przypadku niezależnego, t. j. jako podmiot opuszczonego orzeczenia w wyrażeniach wykrzyknikowych np. *Biado tobie Moab!* BZ. Num. 21, 29. Normalnie w tej funkcji używamy mianownika, np. *Biada mnie!* BZ. Tob. 10, 4.

Naturalnie, gdy wołacz jest apozycją innego wołacza, tem bardziej nie może być wtedy uznany za przypadek niezależny np. *Gospodnie, boże moj. w tobie jeśm imiał nadzieję* Fl. 7, 1.

3. Biernik.

Przypadek ten najczęściej kojarzy się z czasownikami, przy czem jego stosunek do czasownika jest dwojaki: albo biernik łączy się z niektórymi tylko czasownikami, mianowicie z tak zwanymi przechodnimi i wtenczas jest przypadkiem obiektu, albo też może się łączyć z jakimkolwiek czasownikiem bez względu na jego znaczenie, jak to np. widzimy przy bierniku czasu.

Stosunek między biernikiem obiektu a czasownikiem, jakkolwiek bardzo żywo postrzegany, jednak w istocie jest niezmiernie trudny do określenia. Najczęściej mówią, że obiekt wyraża coś zupełnie i bezpośrednio objęte przez czynność słowa, jak jednak to zupełne i bezpośrednie objęcie rozumieć należy, tego dotychczas nikt nie wyjaśnił. Sposób obejmowania obiektu przez czynność może być rozmaity, co widać nietylko na takich słowach przy których obiektem może być osoba lub rzecz np. *darować coś komuś* lub *darować kogoś czemuś; nazywać kogo imieniem*, lub *nazywać komu imię* (*Jakoż jest Adam nazwał ktoremu imię* BZ. Gen. 2, 19) itp. tu bowiem czasownik w każdym wyrażeniu ma inne znaczenie. Ale wyraźniej na różnorodność obiektów, a więc i na różnorodność ich stosunku do czasownika wskazują rzadkie w języku polskim słowa, przy których stawiamy lub niegdyś stawialiśmy dwa bierniki obiektu np. *co mię pytasz?* (obok: *o co mię pytasz?*) lub w staropolskim: *Droge prawot*

twoich nauczy mię Fl. 118, 27. Obojętnem jest tu dla nas, czy jest to zwrot rodzimy polski, czy łaciński, dość że w tym czy innym języku mogą być przy jednym czasowniku dwa objekty, z których każdy względem owego czasownika pozostaje w innym stosunku. Jakiż więc stosunek w danym wypadku mamy uznać za typowy, właściwy?

Z drugiej strony widzimy, że pojmowanie stosunku, zachodzącego między objektem a czasownikiem, podlegało z biegiem czasu różnym zmianom. Potebnia zrobił spostrzeżenie, że im dalej zapuszczamy się w głąb przeszłości, tem częściej przy słowach spotykamy bierniki zamiast późniejszych innych przypadków lub wyrażeń przyimkowych, co przypomina stan dziecka, wyciągającego ręce do przedmiotów, których uchwycić nie może. Mamy to samo i w starej polszczyźnie np. *A eże cię nie dbają*, XV w. Rozpr. XXII, 236. *Co by nogą stąpić mógł jeden* BZ. Deut. 2, 5. *Nogę za nogę pożąday* BZ. Deut. 19, 21, bardzo często przy słowach: *władać, rządzić, gardzić, kłamać* itp. Widzimy więc dążność do pewnego ograniczenia pojęcia obiektu.

Zarazem jednak odbywa się jeszcze w innym kierunku zmiana: przy niektórych znaczeniowych kategoryach czasowników pojęcie obiektu niejako traci w pewnym stopniu na sile, aż nareszcie ulatnia się w zupełności tak, że zostaje wprawdzie forma, ale już bez dawnej treści, jak to widzimy przy tak zwanych słowach zaimkowych np. *modlić się*, gdzie wyraz: *się* jest zawsze biernikiem zaimkowym, ale już nie jest objektem.

Biernik obiektu, czyli bliższego przedmiotu w swej właściwej funkcji, bardzo trudnej do ściślejszego określenia, zachodzi przy bardzo licznych czasownikach, które nazywamy przechodnimi. Obiekt czynności we właściwym tego słowa znaczeniu jest pojmowany, jako już istniejący przed rozpoczęciem tejże czynności np. *Kupuję dom*. Natomiast gdy coś powstaje dopiero podczas dokonywania lub po dokonaniu czynności, nie jest już właściwie jej objektem, lecz wynikiem, rezultatem np. *Buduję dom*. Pod względem gramatycznym oba te bierniki t.j. obiektu i rezultatu są jednakowe: wspólną ich cechą jest ich wymiana na mianownik, gdy strona czynna słowa wymieniona zostanie na bierną: *Dom jest kupowany. Dom jest budowany*.

Z biernikiem rezultatu najbardziej spokrewniony jest biernik zawartości lub treści: wyraża się w nim tylko pojęcie rzeczowne samej czynności, oznaczonej w czasowniku np. *Spalił się sen swój* Fl. 75, 5. *Byście kazali kazanie* XVI w. Pr. Fil. III, 349. Czasowniki te nie łączą się z biernikami innych rzeczowników. Tutaj zamiana

zwrotu czynnego na bierny teoretycznie może być dokonana, istotnie zaś dokonywana bywa chyba wyjątkowo.

Natomiast istotnym biernikiem obiektu jest biernik osoby przy słowach, wyrażających czucie np. *Kości mię łamią. Zęby mię bolą.* Tu obiektem czucia nie może być nikt inny jak tylko sama osoba czująca. Mimo tego jednak, że tu najzrozumialszym jest dla nas stosunek czynności do obiektu, a przez to i funkcyja samego obiektu, nie możemy wyrażenia czynnego zastąpić przez bierne w rodzaju np. *Jestem łamany przez kości. Jestem bolony przez zęby.* Przyczyną tego może być słaby stopień czynności (aktywności) podmiotu, który właściwie nie jest wykonawcą działania, ale tylko jego przyczyną.

W takiejże funkcyi występuje biernik osoby przy słowach, wyrażających innego rodzaju stan subiektywny np. *stać mię na to, kształtuje mię to wiele.*

Te kategorye właściwie wyczerpują wszystkie wyraźniejsze odcienie funkcyi zasadniczej biernika obiektywnego. Jeżeli bowiem używa się biernik i przy biernej stronie czasownika, to tylko dla tego, że forma bierna przybrała znaczenie czynnej np. *Powiedziano nieprawdę.* Dopóki forma ta miała znaczenie bierne, używana była z mianownikami np. *Srebro ogniem wyplawiono* Fl. 11, 7 jest literalnym przekładem z łaciny: *argentum igne examinatum.*

Natomiast biernik, dziś pojmowany, jako przypadek obiektu, przy słowach takich jak np. *obchodzić, należeć, zażyć* itp. rzekomo przechodnich w złożeniu z przyimkami, a nieprzechodnich, gdy są użyte bez przyimka (*chodzić, leżeć, żyć*), dawniej musiał nie być przypadkiem obiektu. Zapewne geneza tego biernika jest taka: przy słowach bezprzyimkowych stawiano pewien przypadek z przyimkiem, jak to i dziś robimy np. *Isć do czego. Leżeć na co.* Z historyi języków pokrewnych wiemy, że przyimek w dawnych czasach mógł być kojarzony albo z czasownikiem albo z rzeczownikiem, wskutek czego i tu mogły powstać kojarzenia czasownika z przyimkiem, a więc obok wyrażenia: *isć do czego*, mówiono także: *dojść czego*; obok: *leżeć na co*, mówiono: *należeć co*. Gdy ustalił się ten ostatni sposób mówienia, wytworzyło się poczucie stosunku między czasownikiem a biernikiem takie samo, jakie miano już dawniej w zakresie stosunku biernika do czasownika tak zwanego przechodniego. Dzisiejsze różnice w znaczeniu słów: *isć do...* a: *dojść: leżeć na...* a: *należeć* wytworzyły się już później.

Napotykaemy tu jednak pewne trudności: zdawałoby się bowiem, że przedewszystkiem słowa nieprzechodnie złożone z przyimkami, »rządzącymi« biernikiem, powinny stawać się przechodniemi, a tymczasem albo nigdy niemi nie bywają np. złożone z przyimkiem: *w*

(*wieźć, wleźć, wplynąć*) albo też bywają jedne przechodniemi, inne nieprzechodniemi np. *zaplłynąć — zastać; nastać — należeć; pójść — osiąść*. Czasowniki znów złożone z przyimkami nie »rządzającymi« biernikiem, często stają się przechodniemi np. *dostać, dobyć, odsiedzieć, użyć, ubieść* itd. Wreszcie podobny wpływ wywierają na czasowniki i takie przysłówki, które może nigdy funkcyi przyimków nie miały, np. *roz-, wy-: rozrwać, wystłużyć, wyżyć*. Działy tu nieznanne czynniki, które mogły wpłynąć na to, że proces wymiany czasowników nieprzechodnich na przechodnie, początkowo prosty i jasny, stał się w dalszym rozwoju skomplikowanym i ciemnym.

Do kategorii biernika objektywnego należy też zaliczyć rzadki biernik imion przy rzeczownikach odsłownych, które mimo swego czysto imiennego znaczenia dotychczas jeszcze zachowują pewną cechę, właściwą czasownikom, a mianowicie postać (niedokonaną lub dokonaną) np. *jedzenie, zjedzenie* (por. *jeść, zjeść*). W staropolszczyźnie stawiano niekiedy przy nich biernik zam. dopełniacza np. *Czwarte jest twardość pokuty za grzechy strojenie XV w. Rozpr. XXII, 241 zam. za grzechów strojenie t. j. za grzechów popełnianie*. I dziś jeszcze związek psychologiczny pomiędzy słowami a odpowiednimi im rzeczownikami odsłownymi jest odczuwany przez Polaków silniej niż przez inne narody, gdyż przy odsłownych imionach używamy zaimka: *się* np. *mycie się, bawienie się* itd., czego inne języki nie znają; inną funkcyę ma biernik przy rzeczownikach: *wstyd, strach* itp. np. *srom mię brata r. 1545* oraz dzisiejsze: *wstyd mię tego ob. wstyd mi tego*. Tutaj przy rzeczowniku dodajemy też słowo: *jest*, np. w wyrażeniach *wstyd jest, strach jest* itp. lub inny czasownik np. *ogarnia*; w pierwszym przypadku stawiamy celownik *mi*, w drugim — biernik *mię*.

Za szczególną odmianę biernika objektywnego uznać trzeba tak zw. biernik z bezokolicznikiem (accusativus cum infinitivo), ten wraz z bezokolicznikiem występuje jako równoważnik zdania przedmiotowego: *Widzę go leżeć = Widzę, że on leży*. Zwrot ten częsty w zabytkach staropolskich, mógłby być objaśniony jako niewolniczy przekład lub naśladowanie z łaciny: *Błądzić je uczynił Fl. 106, 40 (errare fecit eos)*. *Wierzysz też syna Jezusa być Boga też i człowieka XVI w. Pr. fil. III, 324* Ale jest on również dość zwykły i w dzisiejszym języku ludowym np. *Trafiła dwóch na drodze iść Kolberg Pozn. VI, 70. Słysałem zęgary na mieście bić Święt. 229* itp.

Wreszcie biernik obiektu stawia się przy niektórych przymiotnikach np. *dłużny mu jest pewną sumę; winien mu pieniądze; wart złotówkę*, ale tylko wtedy, gdy przymiotnik ma funkcyę orzecznika. Przy *winien* może stawiano dawniej czasownik: *dać, oddać* itp., który

z czasem uległ wyrzutki; przy innych pochodzenie biernika jest wątpliwe. Niekiedy i przy wykrzyknikowych wyrażeniach, mających znaczenie czasowników stawiamy biernik: *naści łyżkę* (= *masz, bierz, trzymaj*) lub coś podobnego); *pstręk koziołka* itp.

Wszystkie rozpatrzone dotychczas rodzaje funkcji syntaktycznych biernika tworzą jedną zasadniczą kategorię tak zwanej determinacji wewnętrznej t.j. określenia wewnętrznego stosunku zachodzącego między objektem a czynnością. Drugą zasadniczą kategorię stanowi funkcja determinacji zewnętrznej, czyli określenia zewnętrznych okoliczności towarzyszących czynności, a takimi mogą być: okoliczność czasu, miejsca, miary, sposobu, przyczyny, celu itp.

W języku polskim tylko niektóre okoliczności przez biernik wyrażone być mogą, a przede wszystkim okoliczność czasu np. *Kmiotowca nie podziękowała panu łowczemu ni pirzwy, ni wtory, ni trzeci, ni czwarty, ni piąty dzień po godzinach* r. 1401 Piek. 39. Zazwyczaj używamy w tej funkcji biernika z przydawką mniej lub więcej ściśle określającą długość trwania czynności np. *Plakał całą noc* BZ. Num. 14, 1. *Widziałem cię dwa dni*, a przez to otrzymujemy funkcję miary tego, co jest wyrażone w orzeczeniu. Podobnie miara może być wyrażona przez pojęcie lokatywne: *ujechałem kawał drogi, szedłem dwie mile*. Tu zbliża się kategoria determinacji zewnętrznej do kategorii determinacji wewnętrznej, mianowicie zarówno pojęcie miary, jako też i pojęcie czasu mogło być rozumiane, jako pojęcie obiektu objętego lub wypełnionego w całości przez czynność, lub jako pojęcie zawartości.

Naturalnie w funkcji determinacji zewnętrznej forma biernika ma grunt sprzyjający, aby się stać formą przysłówkową, jakoż istotnie zdarza się to nieraz czy to w zakresie bierników czasu np. *rano, jutro*, czy też w grupie bierników miary np. *trochę*, które nie zmienia już formy choć występuje w zdaniu nawet jako mianownik: *Jest tu jeszcze trochę mleka* (zam. *trocha*).

4. Dopełniacz.

Przypadek ten ma funkcje syntaktyczne bardzo różniczkowane i liczne. Wchodzi on w ściślejszy związek w zdaniu zarówno z imionami, jako też ze słowami, a nadto w nim złąły się funkcje dwu pierwotnie różnych przypadków, t. j. właściwego dopełniacza i ablatywu. Na dopełniacz zapatrywano się dawniej, jako na pierwotny przymiotnik nieodmienny, wyrażający posiadanie i łączący się przede wszystkim z imionami; teraz znowu uczeni (np. Delbrück) skłonni są raczej uznać za najstarożytniejsze funkcje jego

przysłowne. Ablatyw zaś był przypadkiem przysłownym i miał funkcję determinacji zewnętrznej t. j. wyrażał punkt wyjścia (w czasie lub przestrzeni) pewnej czynności lub stanu a więc: chwilę od której się czynność zaczynała; miejsce, od którego się oddalała; przyczynę, której skutkiem była; słowem w ablatywie wyrażał się niegdyś ten stosunek między pojęciami, który dziś wyrażamy z pomocą przyimka: *od*.

Jakkolwiek nie można przesądzać tego, czy dopełniacz początkowo był przypadkiem przyimiennym, czy też przysłownym, dziś ze względów praktycznych dogodniej jest zacząć od jego funkcji przyimiennych.

Przy rzeczowniku dopełniacz przede wszystkim ma funkcję jego określenia, czyli tę samą, którą pełni przymiotnik. Taki przyrzeczownikowy dopełniacz dzieli się na pewne kategorie znaczeniowe, w zależności od tego, czy rzeczownik, który jest przezeń określany, wyraża czynność albo produkt czynności, czy też ma inne znaczenie. W pierwszym wypadku przyrzeczownikowy dopełniacz znajduje się w pewnym związku z podmiotem lub przedmiotem czasownika.

Przy zamianie czasownika na rzeczownik zamieniamy mianownik podmiotu przez dopełniacz np. *słońce wschodzi* — *wschód słońca*, i taki dopełniacz nazywamy podmiotowym. Może się on łączyć z rzeczownikiem odsłownym, wyrażającym czynność lub stan np. *pokrycie skrzydł* Fl. 60, 4; *prośba królewa* (t. j. królowej) Gn. 40 itp. albo też z rzeczownikiem, którego znaczenie jest pokrewne z pojęciem czynności lub stanu (np. wyraża jego skutek): *dar ducha św.* Gn. 30; *zastona skor* BZ. Num. 4, 6 itp.

Również gdy czasownik, przy którym stoi biernik, zamieniamy przez rzeczownik, wtedy biernik obiektu musimy zastąpić przez dopełniacz np. *dziedziczyć ziemię* — *dziedziczenie ziemi*, i taki dopełniacz nosi nazwę dopełniacza przedmiotowego. Występuje przy nim rzeczownik odsłowny, wyrażający czynność lub sprawcę czynności, stan lub sprawcę stanu, a nadto można za dopełniacz przedmiotowy uważać i taki, który stoi przy rzeczowniku nieodsłownym ale wyrażającym czynność lub sprawcę czynności, nawet i wtedy, gdy przy odpowiednim czasowniku przedmiot wyraża się nie przez biernik ale przez inny przypadek lub przez wyrażenie przyimkowe np. *dziedziczyć ziemię* (t. j. ziemi) Fl. 36, 11; *świeca oczu* Fl. 37, 10; *błogosławieństwo domu* BZ. I Paral. 17, 27; *pamięć śmierci* (*pamiętać o śmierci*) Gn. 49 itp.

Naraz nie można użyć w jednym zdaniu obu dopełniaczy wyższych np. zamiast wyrażenia: *Widzę, że ojciec miłuje syna*, mogę

powiedzieć albo: *Widzę miłość ojca ku synowi*, albo: *Widzę miłość syna ze strony ojca*, ale nie: *Widzę ojca miłość syna*. Oba te rodzaje dopełniacza przez to samo, że tłumaczą się z pomocą konstrukcyj czasownikowych, stanowią razem ściślejszą grupę.

Zupełnie odrębną funkcję ma również uważany za określenie rzeczownika t. zw. dopełniacz cząstkowy, czyli dopełniacz podzielonej całości: wyraża on masę, lub całość, z której wzięto część, oznaczoną przez rzeczownik lub inny wyraz przy tym dopełniaczu stojący, a określający ściśle lub ogólnikowo wielkość owej części, np. *beczka wina*, *część wsi*, *pięć koni*, *dużo wody* itp. Jeżeliby uznać przymienne funkcje dopełniacza za pochodne od przysłownych, w takim razie należałoby dopełniacz cząstkowy uznać za pokrewny z funkcją ablatywu, ponieważ wyraża on masę, od której część się oddziela. Niekiedy w dopełniaczu występuje nazwa środowiska, z którego coś wzięto, np. *Abel pirzwego przyptodka... obietował panu natłustsze* BZ. Gen 4, 4.

Dopełniacz pochodzenia za odmianę dopełniacza cząstkowego może być uważany: rzecz, od której inna pochodzi, można rozumieć, jako całość, a przedmiot, który od tej rzeczy pochodzi, — jako część owej całości np. *Człowiek siemienia twego* BZ. Lev. 21, 17. *Żony cudzego rodu* BZ. II, Esdr. 8, 93 (309, a).

Dopełniacz posiadacza mógł się rozwinąć z poprzedniego, gdyż bardzo często pojęciu pochodzenia towarzyszy pojęcie zależności, przynależności: *Synowie człowieka* Fl. 4, 3 przedstawia wypadek, bardzo częsty zresztą, w którym trudno jedno znaczenie od drugiego oddzielić. *Latał jest na pierzu wiatrow* Fl. 17, 12 wyraża już czystą funkcję przynależności, gdyż wiatry tu są przedstawione, jako istoty obdarzone pierzem, mające pierzaste skrzydła. Ponieważ tutaj można dopełniacz zastąpić przez przymiotnik dzierżawczy (co istotnie zachodziło często w staropolszczyźnie np. *Wykupił list Piotraszew Czepurskiego* r. 1401 Piek. 46), przeto stąd powstała teoria o dopełniaczu rzeczownika jako nieodmiennym przymiotniku. Tenże dopełniacz może stać i w orzeczniku.

Nietylko posiadacza, ale i własność przez kogoś posiadaną można oznaczyć przez dopełniacz, który wtenczas nazywamy dopełniaczem właściwości, gdyż jest ograniczony do zakresu cech fizycznych lub psychicznych, które stanowią składową część pojęcia, wyrażonego w drugim rzeczowniku. Drugim, formalnym jego ograniczeniem jest to, że występuje on tylko w połączeniu z atrybutem np. *W żółtarzu dziesięci strun śpiewajcie jemu* Fl. 32, 2. *Panie Boże ciżpiętlwy, a wielkiego zlutowania* BZ. Ex. 34, 6. Zdawałoby się, że między tym dopełniaczem a dopełniaczem posiadacza zachodzi podobny

stosunek, jak między dopełniaczem podmiotowym, a przedmiotowym, czyli niejako czynnym a biernym.

Także i tu stosunek, zachodzący między dopełniaczem a rzeczownikiem, nie ulega zmianie, gdy dopełniacz jako orzecznik łączy się ze słowem: *być* np. *Narodzenie Chrysta byłoć jest ono wielkiego użytku i teże wielkiego wiesiela* Kaz. Gn. 33. ponieważ każda cecha może być brana albo bez względu na czas jej trwania, albo też jako trwająca w ciągu pewnego czasu, i dlatego w zdaniu wyraz ją oznaczający może być atrybutem lub też orzecznikiem. Niektórzy lingwiści jednak sądzą, że dopełniacz właściwości rozwinął się najprzód przy słowie: *być*, a więc w orzecznikach i dopiero następnie został przeniesiony do wyrażań czysto atrybutywnych. Słabą stroną tej teorii stanowi okoliczność, że dopełniacz przy słowie *być* przedstawiałby objaw zupełnie odrębny, którego funkcyja z funkcyjami innych dopełniaczy bez wielkich trudności nie mogła by być związana. Jest ona w każdym razie bardzo zbliżona do przymiotnikowej i taki też dopełniacz równorzędnie z przymiotnikami bywa używany np. *Bytliby (człowiek) ślepy, albo chromy, albo małego, albo rozdętego nosa* BZ. Lev. 21, 18, co także nie wskazuje na jej przystowny początek.

W języku staropolskim i dziś przy takim dopełniaczu niekiedy zamiecha się rzeczownik określany np. *Będziecie jeść dawnego schowania* BZ. Lev. 26, 10 (*comedetis vetustissima veterum*) *Bądź (człowiekiem) dobrej myśli*.

Tegoż, co i poprzedni, pochodzenia jest tak zw. dopełniacz opisowy czyli definicyjny, w którym wyraża się także pewna cecha odróżniająca jakieś pojęcie rzeczownikowe od innych takichże pojęć np. *Dzień Bożego Narodzenia* Gn. 38. *Minęła trzy lata tym rokiem płacenia* r. 1408 Piek. 359. *Stan* (t. j. namiot) *świadectwa* BZ. 1 Paral. 9, 22 itd. Jest to więc zasadniczo taki sam dopełniacz, jak i poprzedni, z tą tylko różnicą, że stosunek jego do rzeczownika jest luźniejszy, swobodniejszy, a przeto psychologicznie mniej wyraźny.

Odróżniają jeszcze dopełniacz tautologiczny, jeżeli w nim stoi (zazwyczaj w liczbie mnogiej) tenże sam rzeczownik, który ma być bliżej określony np. *Bog bogów* Fl. 49, 1. *Nieba nieb* Fl. 148, 4 itp. Psychologicznie nie stanowi on osobnej kategorii, lecz raczej należy do różnych kategorii np. w wyrażeniu: *Bóg bogów* mamy tę samą funkcyę co i w wyrażeniu: *Bóg ludzi* (posiadacza), a natomiast: *Wiek wieków* przedstawia ten sam stosunek co: *Wiek lat* (t. j. z wieków, albo z lat złożony a więc dopełniacz cząstkowy).

Wreszcie dopełniacz przyczynny, mający funkcyę zbliżoną do ablatywnej, używany przy rzeczownikach oznaczających stan np. *żał*, *wstyd* itp. lub niekiedy przy innych np. *szkoda*, ale tylko gdy te

mają funkcję orzecznika. I tu również pojęcie wyrażone w dopełniaczu można uznać za określenie cechy rzeczownika, tworzącego orzecznik.

Dopełniacz przy czasownikach może być przypadkiem determinacji wewnętrznej jako przypadek podmiotu lub przedmiotu. Jeżeli powiemy: *część dnia ubywa*, albo: *daj mi trochę wody*, wtedy w pierwszym zdaniu podmiotem jest: *część*, w drugim zaś przedmiotem jest: *trochę*. Jeżeli nastąpi w obu zdaniach wyrzutnia podmiotu lub przedmiotu, otrzymamy wyrażenia: *dnia ubywa*, *daj mi wody*. Teraz kojarzymy bezpośrednio dopełniacz z czasownikiem i możemy powiedzieć, że w pierwszym zdaniu podmiotem jest: *dnia*, w zdaniu zaś drugim przedmiotem jest: *wody*, ze względu jednak historycznego możemy uznać pierwszy za pozorny podmiot, drugi zaś — za pozorny przedmiot. W obu wypadkach mamy do czynienia z dopełniaczem cząstkowym, wyrażającym masę, z której wzięto cząstkę, w zdaniu nie wyrażoną i nie określoną, a właśnie ta cząstka jest istotnym podmiotem lub przedmiotem. Właściwie przeto zdanie: *dnia ubywa* może być rozumiane jako tak zw. bezpodmiotowe.

Rzeczywiście tego rodzaju zdania mają wszystkie nawet formalne cechy zdań bezpodmiotowych, gdyż np. w czasie przeszłym używa się w orzeczeniu rodzaj nijaki np. *dnia ubywało*. Jeżeli jednak zdanie takie mamy uznać za bezpodmiotowe, to konsekwentnie nie powinniśmy w zdaniu drugim: *daj mi wody* wyrazu *wody* nazywać przedmiotem bliższym i odwrotnie jeżeli ten człon zdania nazwiemy bliższym przedmiotem cząstkowym, to powinniśmy też wyraz: *dnia* w zdaniu *dnia ubywa* lub *dnia ubywało* nazwać podmiotem cząstkowym.

Przedmiot cząstkowy mamy nie tylko wtedy, gdy czynność obejmuje bezpośrednio część obiektu ale także i wtedy, gdy ta cząstkowość objęcia obiektu przez czynność wypływa np. z ograniczenia czasu lub sposobu tegoż objęcia np. w wyrażeniu: *daj mi noża* dopełniacz ma funkcję również cząstkową, a jednak inną, niż w wyrażeniu: *daj mi wody* (natomiast w wyrażeniach: *wypaliłem papierosa*, *wydałem rubla*, dopełniacz nie ma znaczenia cząstkowego, lecz stoi w bliskim związku z dopełniaczem imion żywotnych w funkcji biernika, o czym niżej). W takich wyrażeniach jak: *daj mi noża* już niema żadnej wyrzutni biernika: są to zwroty analogiczne do zwrotów, w których elipsa t. j. wyrzutnia istotnie zachodziła, jest to niejako rozwój i rozszerzenie funkcji, dawniej bardziej ograniczonej.

Jako przypadek cząstkowy dopełniacz może, a raczej mógł mieć funkcję nie tylko mianownika lub biernika ale także narzędnika, o ile wyraża się w nim materya pomocnicza, gdyż wtedy jest grunt

podatny do brania części z całości. W języku stpol. mamy takie wyrażenia jak np. *Ubogie jego nasycę chlebow* Fl. 131, 16. *Napełnisz mię wiesiela* Fl. 15, 11. Dziś ten sposób mówienia wyszedł z użycia.

W tych wszystkich kategoriach dopełniacz posiada wyraźny charakter przysłownego przypadku cząstkowego czyli funkcyję, pokrewną funkcyi dopełniacza cząstkowego, stojącego przy imionach. Przy długim jednak szeregu czasowników dopełniacz używany bywa w funkcyi, którą trudno bliżej scharakteryzować i jej odcienie ułożyć w kategorie psychologiczne.

Tu przede wszystkim należą liczne słowa czynne np. *wolać, słuchać, patrzeć, szukać, pytać, życzyć, wieszować, sprzyjać* (*kto dobrego nam sprzyja*, Skarga), *prosić, żądać, żebrać, pragnąć, łaknąć, czekać, pilnować, strzedz, bronić, żałować, szczeniść, stradać* (*Staszek stradze żyta*, r. 1405 Piek 257), *skąpić* itp. Niektóre czasowniki łączą się to z biernikiem, to z dopełniaczem np. *Coś ty chciał?* BZ. Jud. 9, 4 ob. *chcieć czego; ratować co, ale aby ratował swowolnego ciała*, Rej Żyw.; *śledzić kroki*, ale: *Jej kroków śledziłem ukradkiem*, Mick.; *szanować co*, ale w stpol. *On swe głowy... jest był szonował* Gn. 46. Nadto jeżeli przez połączenie z prefiksem *wy-* słowa te nabywają charakteru symbolów czynności dokonanej, wtedy przy nich częściej używamy biernika niż dopełniacza, jako przypadku obiektu np. *wysłuchać skargę* (ale także: *skargi*), *wypatrzeć, wyszukać, wypytać, wyprosić, wyżebrać*, co wskazuje na blizkie pokrewieństwo funkcyj: dopełniacza i biernika przy tych czasownikach

Przy czasowniku z zaimkiem się (w znaczeniu zwrotnem, biernem itd.) w dopełniaczu ukazuje się obiekt lub niekiedy właściwy subjekt cząstkowy np. w zdaniach: *zachciewa mi się przejażdżki; i żółdek czemu z młodu przywyknie, tego mu się zawsze będzie chciało*, Rej Żyw.; *iż się jednemu chce gospodarstwa*, Rej Żyw. mamy w dopełniaczu właściwy podmiot, który jednak teraz już uważamy za obiekt. Właściwy obiekt mamy w dopełniaczu przy czasownikach, które w stronie czynnej używają się z biernikiem np. *chwycić, dzierżyć, trzymać, jąć, badać* itp., które, użyte z zaimkiem się wymagają lub wymagały dawniej dopełniacza po sobie: *chwycić się, trzymać się, dzierżyć się, jąć się czego; rozmiłować się cuoty* Rej Żyw. *Pilnie się badajmy pisma* r. 1515. Również i przy słowach tak zw. zaimkowych obiekt stawia się w dopełniaczu np. *bać się, spodziewać się* itp. Formalnie tu zawsze funkcyję obiektu spełnia zaimek się, w dopełniaczu więc stawiamy właściwie obiekt drugi, także bezpośrednio, ale nie w całości objęty przez czynność.

Przy słowach złożonych z przyimkami najczęściej używa się dopełniacz w tem samym znaczeniu, co i przy słowach

niezłożonych, w staropolszczyźnie jednak częściej stawiano dopełniacz tam, gdzie my dziś stawiamy biernik np. *wysłuszał Gospodzin głosa płaczu mego* Fl 6, 8; *tegośmy ucirpieli* BZ. I Reg. 21, 5 itp. Natomiast inną funkcję ma dopełniacz po słowach, złożonych z przyimkami, które łączą się z dopełniaczem, czyli »nim rządzą« np. *dojść celu*, albo: *dojść do celu*; *kiedy ręką gór dotknie, dymem pójdą góry*, J. Kochan.: *Królestwa niebieskiego domieści nas Bog* Gn. 39; *iż mu mieli prawa dosiedzieć* r. 1406 Piek. 310 itp. Jest to już przypadek w funkcji determinacji zewnętrznej, dopełniacz *kresu* w znaczeniu miejsca lub czasu.

Dalej w tejże funkcji determinacji zewnętrznej występuje dopełniacz przyczyny przy czasownikach wyrażających stan duchowy np. *Lituj mej żalości*, J. Kochan. Tren X. *Czego płaczesz?*; zwłaszcza przy słowach: *bać się*, *żałować* itp.

Dopełniacz czasu, dziś zawsze używany z przydawką: *wczorajszego dnia się to stało*. Tak samo było i w staropolszczyźnie, gdzie jednak trafiają się także dopełniacze i bez przydawki np. *Lipca i zarzewiały sierp się rad przygodzi*, T. Zawadzki. Również w staropolszczyźnie mamy tak zw. dopełniacz niezależny rzeczownika z imiesłowem, stanowiący równoznacznik podrzędnego zdania czasowego np. *cierzpiał Chore... mowiącego Pana ku Mojżeszowi* BZ. Num. 16, 40 (gdy Pan mówił): *dasz jemu przykazanie wszech patrzących na to* BZ. Num. 27, 20 (gdy wszyscy będą patrzyć).

Do zakresu determinacji zewnętrznej należą też funkcje ablatywne dopełniacza a przede wszystkim dopełniacz, wyrażający punkt wyjścia czynności, punkt od którego czynność się oddala lub dąży do oddalenia np. *ustępować miejsca*, *chybić drogi*; *puszczej Synai wyszedwszy* BZ. Deut. 3, 4 itp. lub też rzecz, od której główny czynnik (t. podmiot) oddala obiekt np. *bronie komu przystępu*; *aby mnie obronił krzywdy złościwego* Rej Wizer.

Natomiast najprawdopodobniej w bezpośrednim związku z dopełniaczem cząstkowym stoi dopełniacz subjektu lub obiektu przy czasowniku z przeczeniem, właściwy i innym językom słowiańskim. W polskim użycie biernika przy słowach z przeczeniem jest ograniczone: najczęściej mówimy np. *nie widzę nic*, (ob. *niczego*), *nie spostrzegł mnie* (zam. *mnie*), *nie słyszę cię* (zam. *ciebie*), i zawsze: *się* a nie: *siebie*; *myję się*, *nie myję się*, *nie boję się* itp. W różnych językach słowiańskich nie jednakowy jest wpływ zaprzeczenia np. w rosyjskim wtedy tylko stawia się dopełniacz, gdy ten bezpośrednio zależy od zaprzeczonego czasownika, w polskim zaś nawet wtedy, gdy ta zależność jest pośrednia np. *nie chciał dać książki*, a nawet wtedy, gdy w znaczeniu czasownika ukryta jest negacya: *wzbroniał*

mi zrobić tego. W języku staropolskim niekiedy po negacyi używał się biernik np. *nienażrzał jeś chowające próżności* Fl. 30, 7; *tę dziedzinę nie trzymamy w zastawie* 1393 Leksz. I, 1556. Również w staropolskim stawiano podmiot w mianowniku przy zaprzeczonem orzeczeniu: *nie była nijedna umowa* r. 1400 Piek. 13. *Nie jest zbawienie w ciele mojem* Fl. 37, 3 itp. ale już spotyka się tam i dopełniacz zamiast mianownika np. *w ichże nie jest zbawienia* Fl. 145, 2, oraz stale przy: *nie* w znaczeniu 'nie jest': *nie zdrowia w miesie mojem* Fl. 37, 7. Dziś przy wyrażeniach: *nie będzie, nie było*, stale używamy dopełniacza: *nie będzie tam nikogo, nie było śladu* itp., gdzie w dopełniaczu wyraża się pojęcie, będące podmiotem zdania. Widzimy więc, że tak samo przy czasowniku zaprzeczonem mamy dopełniacz podmiotu lub przedmiotu, jak i w kategorii dopełniacza cząstkowego.

Nadto językom słowiańskim właściwy jest dopełniacz przedmiotu bliższego imion żywotnych i osobowych, ograniczony rozmaicie w różnych językach słowiańskich. W polskim używa się on wyłącznie w zakresie imion żywotnych męskich z końcówką mianownikową na spółgłoskę w liczbie pojedynczej, oraz imion osobowych męskich w liczbie mnogiej: *mam ojca, kupiłem konia, posyłam synów*; ale: *sprzedalem konie*. W języku rosyjskim użycie jego jest znacznie szersze, obejmuje bowiem wszystkie imiona żywotne w liczbie mnogiej. Jakkolwiek użycie dopełniacza w tej funkcji względnie nie jest dawne, początki jego jednak nie zostały jeszcze przez nikogo wyjaśnione w dostatecznej mierze. W języku staropolskim zwłaszcza imiona zwierząt męskich występują we właściwej formie biernika, identycznej z mianownikiem np. *Piotr wziął Pawłowi koń* r. 1391 Leksz. I, 90; rzadko spotykamy także formy imion osobowych np. *jakośmy zjednali Piotrasz Gorzeczski z Machną* r. 1406 Piek. 290.

Dopełniacz ten używa się nie tylko od rzeczowników, ale także od przymiotników i zaimków. Z historii języka polskiego rozpatrywanej porównawczo z dziejami innych języków słowiańskich można wysnuć następujące wnioski: najdawniej zaczęto w funkcji biernika używać formy dopełniacza zaimkowego: *kogo*; następnie w tejże funkcji używano w liczbie pojedynczej dopełniacza imion osobowych męskich, których forma biernika l. poj. była identyczna z formą mianownika; za temi imionami poszły imiona żywotne męskie w liczbie pojedynczej, a później imiona męskie osobowe w liczbie mnogiej. Co się tyczy zaimka: *jen* to jeszcze w późniejszych epokach języka staropolskiego częste jest użycie właściwej formy biernika w liczbie poj.: *ji*, w liczbie mn. *je*, aż wreszcie i te formy zostały wyparte przez: *jego* lub *go, ich*. W dzisiejszym języku literac-

kim na rodzaj nijaki występuje forma biernika: *je* np. *widzę je* (*dziecko*); w języku zaś rozmowy przez wielu ludzi bywa ta forma zastępowana przez *go*. Widać stąd, jak ów proces zamiany formy biernika przez formę mianownika jeszcze teraz coraz szerszy przybiera zakres. Uległy mu z przyczyn niejasnych także niektóre imiona nieżywotne np. *palę papierosa, wydałem guldena, koń staje dęba, tańczyć mazura, mieć w kartach asa* itd.

W języku staropolskim często przy bezokoliczniku używa się dopełniacz nawet wtedy, gdy odpowiedni czasownik w innych formach łączy się z biernikiem np. *Nauczysz mię czynić wolej twojej* Fl. 142. 11. Jest to pozostałość tego okresu językowego, kiedy to bezokolicznik miał wyraźniejszy charakter imienia odsłownego, którym był istotnie. Tenże charakter miała jeszcze inna forma czasownikowa, tak zw. supinum, które już w najdawniejszej epoce piśmienictwa polskiego utożsamiało się z bezokolicznikiem np. *Szedł był Laban strzydz owiec* BZ. Gen. 31, 29 (aby strzygł, do strzyżenia). Tutaj więc dopełniacz miał funkcję tę samą co i przy odsłownych rzeczownikach, t. j. dopełniacza przedmiotowego.

Bardzo niejasną jest funkcja dopełniacza przy przymiotnikach, w języku staropolskim częstsza niż dzisiaj. Zazwyczaj ją stawiają w bliskim związku z funkcjami dopełniacza przy rzeczownikach na tej podstawie, że pierwotnie między rzeczownikiem a przymiotnikiem zasadniczej różnicy nie było. Bądź co bądź jednak w historycznym okresie języka rzadko kiedy dopełniacz przy przymiotniku może być uważany za posiadający też samą funkcję, co i przy rzeczowniku np. *uczestny grzechu* BZ. II Esdr. 8, 71 ob. *uczestnik grzechu* (dopełniacz opisowy). *Siebie włodziem* XV w. Rozpr. XXII, 237 ob. *władca siebie samego* (dopełniacz posiadacza). *Świadomy czegoś* ob. *świadek czegoś* (dop. objektywny).

Dopełniacz przy niektórych przymiotnikach możnaby objaśnić jako używany pod wpływem analogii do czasowników, utworzonych od tychże pni, a łączących się dziś lub w języku staropolskim z dopełniaczem np. *łaczny* (*łaknąć*), *spragły* (*pragnąć*), *pilny* (*pilnować*), *pełny* (*napęłniać*) itd. np. *Od życzliwego sławy i długiej pamięci* Rej Żyw. 4, dziś powiedzielibyśmy: *od życzącego sławy*, a więc tu przymiotnik mógłby mieć przy sobie dopełniacz taki sam, jaki ma odpowiedni imiesłów.

Istnieją jednak liczne przymiotniki, przy których niema odpowiednich rzeczowników, wyrażających osobę działającą, ani czasowników utworzonych od takichże pni. lub jeżeli takie czasowniki istnieją, to nie łączą się z dopełniaczem np. *głupi* (*zamecili są się wszyscy głupi serca*) Fl. 75, 4, (*insipientes corde*), *godny*, *urodny* (*zie-*

mia urodna' wina BZ. IV, Reg. 18, 32). *Obfity* (*padolowie opłwici żyta* Fl. 64, 14) *próżny* (*rekojemstwa prożen* r. 145 Piek. 262), *dłużny* (*ślubn dłużna* BZ. Num. 30, 8), *winiem* (*kary*) itp. Tu także należą imiesłowy np. *nauczone serca* (*eruditos corde*) Fl. 89, 14; *skruszonego serca* (*compunctum corde*) *umorzyć* Fl. 108, 15. Niekiedy wyraźnie występuje ta funkcja dopełniacza właściwości np. *śmierne ducha zbawi* Fl. 33, 18, ale częściej możnaby co najwyżej widzieć tu dopełniacz opisowy, a więc najbardziej niejasny, najbardziej usuwający się z pod ścisłej analizy. Możliwy też tu upatrywać dopełniacz przyczyny, a więc funkcję, która z ablatywnej rozwinąć się mogła, a zatem stałaby w bliższym związku genetycznym z funkcją dopełniacza przyczasownikowego. Zwłaszcza ta funkcja wyraźniej występuje przy przymiotnikach: *bezpieczny, daleki, blizki, wolny, prawy, pewien, isty, ciekawy* np. *Bądź ist tej pociesznej nowiny* Rej Postylla. *Możesz być ist tego* Wujek, Postylla.

W języku staropolskim często w dopełniaczu stawiano imię pojęcia, z którym inne pojęcie porównywano, możemy więc ten przypadek nazwać dopełniaczem przedmiotu porównania np. *zby jego bielsze mleka* BZ. Gen. 49, 12; *uczynił jeś ji małem mniej wszech angielow* Fl. 8, 6. Niekiedy również w dopełniaczu wyrażano cechę, która służyła za podstawę porównania (dopełniacz podstawy porównania) np. *wdziałuje więcszym urodzenia* BZ Deut. 25, 7; *przewielika wielikość jest, a nas wzrostu więcszy* BZ. Deut. 1, 28 (w ostatnim przykładzie mamy oba dopełniacze porównania obok siebie stojące; dziś powiedzielibyśmy: *od nas wzrostem więcszy*).

W języku staropolskim przy liczebnikach od 1 do 4 oraz przy zaimkach, wyrażających nieokreśloną ilość (t. j. przy nieokreślonych zaimkach liczebnikowych) stawiano w dopełniaczu pojęcie środowiska, z którego bierze się coś potrzebnego do czynności, wyrażonej w orzeczeniu np. *do innego* (zam. *jenego, jednego*) *drzewiej uczynionych miast* BZ. Deut. 19, 11; *wsztyki mastności... cożkole się ofierują pirwych urod Panu* BZ. Num. 18, 12; *my niektorem tej to naszej czeladzi kazaliśmy*, r. 1532, Mon. Medii Aevi VII, nr. 306. Dziś w miejsce tego używamy dopełniacza z przyimkiem *z*.

Przy liczebnikach od 5 wzwyż oraz przy: *dwoje, oboje, troje, czworo* zawsze używano dopełniacza rzeczownikowego, który za cząstkowy uznać należy, jako nie różniący się znaczeniem od dopełniacza, stojącego przy rzeczownikach: *część, połowa* itp. wyrażających miarę, wagę itd. *Jegoż wyptata będzie... pięcią zauważy srebra* BZ. Num. 18, 16. Wcześniej tu jednak zaszła tak zw. atrakcja t. j. przystosowanie przypadku liczebnika do przypadku rzeczownika i stąd zam. *pięć ludzi przyszło*, mówimy: *pięciu ludzi przyszło*, a następnie

przez analogię przeniesiono to i na inne wyrażenia z liczebnikami w zakresie imion osobowych męskich: *trzech ludzi przyszło* zam. *trze ludzie przyszli*; dziś jeszcze mówią: *dwa*, *trzej*, *czterej* ale już wyszły z użycia dawne formy: *dwa* (przy osobowych męskich), *trze*, *cztyrze*.

5. Celownik.

Celownik ukazuje się w zdaniu przedewszystkiem skojarzony z czasownikami, jako przypadek determinacyi wewnętrznej, t. j. jako przypadek dalszego obiektu, czyli pojęcia, przez wzgląd na które dokonywana bywa czynność. Występuje on tu przy czasownikach, wyrażających czynność nieprzechodnią, a zatem nie mających obiektu bliższego np. *wierzyć*, *ufać*, *panować* (*Panować będzie ubogim* Fl. 9, 32), *służyć*, *pomagać* (w stpol. także *wspomagać*: *Nie będzie, ktoby wspomógł tobie* BZ. Deut. 28, 31), *bronić* (w stpol. także celownik rzeczy, od której się kogoś broni np. *Marcin Staszka miał bronić krzywdzie*, r. 1410. Piek. 396), *szkodzić*, *sprzysjać*, *grozić*, *dziękować*, *złorzeczyć*, *uwłaczać*, *uragać*, *hazać*, *pozwolić* itp. W celowniku najczęściej stawia się imię osoby, w stpol. niekiedy jeszcze używano celownika rzeczy np. przy słowie: *odpocząć* (*Aby śwym nogam była odpoczynęła* Gn. 34).

Pojęcie obiektu jest samo przez się bardzo nieokreślone, to też nie dziw, że chwiejną jest granica między obiektem dalszym i bliższym, wskutek czego przy pewnej liczbie czasowników jako przypadek obiektu występuje to biernik, to celownik; w tej ostatniej funkcyi celownik możnaby uważać za przypadek obiektu bliższego np. *błogostawić*: *Błogostaw dusza moja Gospodna* Fl. 102, 22. *Błogostaw dusza moja Gospodnu* Fl. 102, 2; *kląć kogo*, ale: *któż pokłni(e) tobie* BZ. Num. 24, 9; *tajać kogo*, ale: *Łajatem szlachcicom i wodzom* BZ. Neh. 5, 7; *wspomnieć*, stpol. *wspomionąć*: *Wspomionął jest miłosierdzie swoje* Puł. 97. 4; *wspomionął jest miłosierdziu swemu* Fl. 97, 4; *chcieć coś* lub *czegoś*, ale: *Azali Pan chce zażżonym ofieram?* BZ. I, Reg. 15, 22; *odpuścić co*, ale: *Nie odpuści winam waszym* BZ. Jos. 24, 19. Podobnie: *Nie rozumieli dziwom twoim* Fl. 105, 7; a także: *Ac uczy je zakonnym ustawam* BZ. IV Reg. 17, 27 (przy objeKCie osoby). *Bych wykl kaźniam twoim* Fl. 105, 7.

Pomiędzy pierwszą a drugą kategorią wspomnianą t. j. celownikiem obiektu dalszego i bliższego niema wyraźnej granicy; zaznacza się ona jaśniej przy czasownikach, wyrażających czynność bierną lub stan, odbywający się ze względu na coś lub na kogoś. Czasowniki te mogą mieć formę zwrotną np. *Wiesielcie się Bogu* Fl. 80, 1. *Temu się ona nikakie ucieszyć nie mogła* BZ. Tob. 10, 7. *Bo się*

dziwili jej krasie BZ. Jud. 10, 14. *Azu na wieki gniewać się będziesz nam?* Fl. 84, 5. *Książętom się nie lubisz* BZ. I, Reg. 29, 6. *Śniłeś mi się. Smi-
tujesz się grzechowi memu* Fl. 24, 12; przy słowach: *kłaniać się, sprze-
ciwiać się, modlić się*, stpol. *naśmiewać się* (*Jobowi naśmiewali się krolowie*
BZ. Tob. 2, 15) itp. Również przy stronie biernej, utworzonej z po-
mocą imiesłowu biernego np. *znany, znajomy, wiadomy, widomy*; przy
słowie *być* np. *Grędzi (podgardle) będzie Aaronowi i synom jego* BZ.
Lev. 7, 31. *Przedmieście będzie dobytkom* BZ. Num. 35, 3; *Imię lub na
imię mu było. Biada wam* itd. W tym ostatnim wypadku, t. j. przy
słowie *być* celownik można zastąpić przez dopełniacz, ale przez to
zmieni się nieco odcień myśli; dopełniacz tu wyraża posiadacza, ce-
lownik zaś — osobę, która jest dopiero na posiadacza wybrana, i przez
wzgląd na którą rozpatruje się bytność lub niebytność czegoś. Po-
nieważ zaś ten wzgląd na osobę wyraża się najczęściej miarą jej
korzyści lub szkody, przeto tu mamy przejście do celownika zainte-
resowanej osoby (dativus commodi, dativus incommodi), używa-
nego zarówno przy słowie *być*, jako też i przy rozmaitych innych sło-
wach np. *Dusza moja żywa będzie jemu* Fl. 21, 33. *Ty złamał jeś głowy
smokowi* Fl. 73, 15. *Abychą prosili karm duszam swoim* Fl. 77, 21 itd.
bardzo często przy czasownikach, mających obiekt bliższy w bier-
niku. Tu zaliczyć należy takie wyrażenia jak: *Temu trzy lata minęła*,
r. 1408 Piek. 360, *dziś przez wyrzutnię czasownika: dwa, trzy lata
temu* np. *dwa lata temu byłem chory*.

Drugą główną kategorię funkcji celownika przysłówne go sta-
nowią jego funkcyje determinacyi zewnętrznej, a przede-
wszystkiem funkcyja kresu, ku któremu pewna czynność zdąża np.
Przylgnęła jest kość moja mięsu mojemu Fl. 101, 6. *Przystał jeśm świad-
ectwom twoim* Fl. 118, 31. *Przyrzeczeni opoce* Fl. 140, 7. Zapewne ten
sam celownik stoi przy czasownikach: *zwiastować, oznajmić, rzec, mó-
wić* itp. (w stpol. także *rzec, mówić ku komu*, t. j. w stronę czyjąś, dziś
także: *mówić do kogo*). Dziś najczęściej nie odróżniamy funkcji kresu
od funkcji obiektu dalszego, niekiedy ich oddzielić od siebie niepo-
dobna np. *przynieść komuś coś* (można to rozumieć jako: *przynieść do
kogo*, lub: *przynieść dla kogo*).

Z celownika kresu mógł się rozwinąć celownik celu, ten je-
dnak jest bardzo rzadki np. *Raczie mi być wspomóżeniu*, Nawojka 81.

Ponieważ cel bardzo często miesza się z pojęciem przyczyny,
przeto normalnym jest i celownik przyczyny, w języku polskim,
prawie wyłącznie w formie zaimka pytającego: *czemu?* np. *Czemu sam
siedzisz?* BZ. Ex. 18, 14.

Ablatywną ma funkcyję celownik przy słowach: *uciec komu*,
ujść, unknąć, wyrwać się itp.

Nierzadkim jest też celownik przy przymiotnikach, a jego funkcya wydaje się pokrewną funkcyi dalszego obiektu przy czasownikach, a zwłaszcza przy słowie *być*. gdyż pewną cechę, jej istnienie, można rozpatrywać przez wzgląd na kogoś lub na coś, często ze względu na czyjąś szkodę lub korzyść. Często przymiotnik jest pochodzeniem pokrewny z czasownikami, łączącymi się z celownikiem np. *wierny, ufny, szkodliwy, wdzięczny* (por. *dziękować*) *przyjazny, słuszny* (stpol. *słuszyć* = należeć) np. *Imienie słuszne otcu* BZ. Num. 36, 2. Dalej celownik używa się przy przymiotnikach pokrewnych czasownikom, łączącym się z biernikiem: *miłościwy* (*miłować*), *pamiętny, gotowy* np. *Aby mogli gotowi być zakonu bożemu* BZ. II Paral. 31, 4; także i przy innych przymiotnikach, najczęściej w orzeczniku np. *Kako dobry Bóg tym* Fl. 72, 1. *Morze wielkie i szerokie rękama* Fl. 103, 26. *Podobien pelikanowi* Fl. 101, 7, *winny, dłużny* itp. Tu można wątpić, czy istotnie celownik łączy się z przymiotnikiem, czy ze słowem *być*.

Na tych samych zasadach łączy się celownik z rzeczownikami pokrewnymi czy to czasownikom, kojarzonym z celownikiem np. *Ofiera Bogu* Fl. 50, 18. *Piasuka Bogu* Fl. 39, 4; czy to czasownikom, kojarzonym z biernikiem np. *W liczbie więźniom* BZ. Deut. 21, 11. *Bogu rodzica*, pocz. XV w. *Grzechom kębtanie jest próżnowanie*, pocz. XV w. Rozpr. XXII, 241. *Grzechom odpuszczenie*, Kon. XV w. Rozpr. XIII, 311. *Ku pocieszeniu ludziom*, pocz. XVI, Pr. Fil. I. 75. *Gwałt przyrodzeniu*, Rej Żyw. itp. wyłącznie przy imionach, wyrażających czynność. Poza tem zwłaszcza w języku staropolskim dość często spotykamy celownik i przy innych rzeczownikach, z którymi dziś łączymy zazwyczaj dopełniacz np. *Pokój grzeszonym widzieć* Fl. 72, 3. *Książęta rodzajem* BZ. I Paral. 7, 40. *Na wieki wiekom* Fl. 1, 9. *Stajnie wszemu dobytku* BZ. II Paral. 32, 28. *Cebrowie kościołu bożemu* BZ IV Reg. 12, 13 itd.

Jeszcze celownik rzeczownika występuje przy bezokoliczniku jakby wskutek wyrzutni słów: *trzeba, należy* itp. np. *Aby mu za to śmierć podjąć* Gn. 56. *U twych nóg upaść Egipcjowi*, Kochowski. *Tu umrzeć z was każdymu*, ib. Tutaj bezokolicznik ma funkcję trybu rozkazującego lub też łacińskiego gerundium, wyraża więc mus lub konieczność, ciężącą nad osobą, której imię kładziemy w celowniku.

6. Narzędnik.

Narzędnik jest przedewszystkiem przypadkiem determinacyi zewnętrznej, a więc wyraża się w nim pojęcie miejsca, czasu lub jakiejś okoliczności, która towarzyszy czynności, mamy więc narzęd-

nik: lokatywny, temporalny i kondycjonalny. Te wszystkie jego funkcje nazywamy zasadniczymi.

Narzędnik lokatywny wyraża przestrzeń, przez którą lub w której czynność się odbywa. Pierwsze znaczenie ma przeważnie w połączeniu ze słowami, wyrażającymi czynność ruchową, drugie zaś—gdy słowa wyrażają czynność nieruchomą. Pierwsze bywa częściej: *Drogą, którążto był przyszedł, wrócił się* BZ. Num. 24, 25. *Wszedł każdy mieścem, przeciw jemuż stał* BZ. Jos. 6, 20. Niekiedy też funkcję ma narzędnik i przy słowach, nie wyrażających czynności ruchowej, a mimo to oznacza kierunek 'przez': *Patrzy okiełcem* BZ. I. Paral. 15, 29. Zazwyczaj jednak w takim razie narzędnik ma to samo znaczenie, co i miejscownik: *Dolinecką wymokło*. Pieśń lud. u Miklos. *Mieszka u brata kątem*, Przykłady tego ostatniego narzędnika są rzadkie w liczbie pojedynczej, częstsze w liczbie mnogiej, np.: *Miejscami śnieg leży*. Jest to rzecz zrozumiała, jeżeli zwrócimy uwagę na to, że funkcji lokatywnej towarzyszy funkcja dystrybucyjna, która występuje wyraźniej przy dzieleniu czynności, aniżeli przy jej niedzieleniu. Funkcję lokatywną należy też uznać i w narzędnikach, w których występują nie nazwy pewnych części przestrzeni, ale pojęcia, określające stosunek położenia przedmiotu wyrażonego w mianowniku lub bierniku do innego przedmiotu, np. *Ryba pływie spodem, wierzchem* (wody). *Przodkiem chodzisz* Rej Żyw. 8. Czasem w takim narzędniku silnie uwydatnia się funkcja modalna, zazwyczaj tylko słabą stanowiąca przymieszkę, np.: *Brat mój jedzie wierzchem* = konno.

Narzędnik temporalny wyraża czas, w ciągu którego coś się dokonywa, i ma również dwa odcienie: znaczenie 'przez' i znaczenie 'w' np. *Radowali jesteśmy się za dni, imiż jeś nas uśmierzył* Fl. 89, 17 (w ciągu których). *Dam wam deszcz czasy swymi* BZ. Lev. 26, 3 (we właściwych czasach). Również jak lokatywny nie zawsze daje się użyć w liczbie pojedynczej tam, gdzie jest używany w liczbie mnogiej, np. *Czekam godzinami, latami*, ale nie: *godziną, rokiem*. Przyczyna tego tutaj naturalnie jest ta sama, mianowicie silniej odczuwana przymieszka funkcji dystrybucyjnej.

Pod względem gramatycznym obie funkcje, lokatywna i temporalna, mają ten rys wspólny, że ani narzędnik lokatywny, ani temporalny nie może być zastąpiony ani przez przypadek subiekty (mianownik), ani przez przypadek obiektu (biernik), bo wiąże się on nie z podmiotem, lecz tylko z orzeczeniem, czyli ma wyłącznie charakter przysłówkowy.

W funkcji kondycjonalnej występuje pojęcie towarzysza subiekty. Towarzysz ten może być współrzednym lub podrzędnym

względem subjektu, odpowiednio też do tego mamy funkcję narzędnika socyatywną, lub funkcję czynnika pomocniczego.

Narzędnik socyatywny jest bardzo rzadki i w polszczyźnie tylko jego resztek dopatrzeć się można w wyrażeniach: *całym domem*, *całym dworem*, ale nawet i te wyrażenia tylko przy pewnych warunkach mogą być uznane za socyatywne, a mianowicie wtedy jedynie, gdy ich zakres jest większy, aniżeli zakres pojęcia wyrażonego w mianowniku, czyli jeżeli pod słowami: *cały dom*, *cały dwór*, rozumiemy większą liczbę osób od liczby osób wyrażonej w mianowniku; np. *Wyszedłem na spotkanie całym domem*. *Król i królowa wyjechali całym dworem*. To samo naturalnie stosuje się i do narzędników bliżej związanych nie z mianownikiem, lecz z biernikiem; np. *Wyprawiłem go całym domem*.

Istnieją też wprawdzie w naszej mowie narzędniki, które mogą być zastąpione przez narzędnik z przyimkiem *z* i dlatego możnaby w nich doszukiwać się funkcji socyatywnej, np. zazwyczaj mówimy: *orać pługiem*, ale mamy też: *Staszek gwałtem mocą z pięciu pługów Andrzejowej rolę porała* r. 1401 Piek. 43, a i dziś można jeszcze tak samo powiedzieć. Tu jednak narzędnik ma dominującą funkcję instrumentalną, która również przeważa nad socyatywną nawet wtedy, gdy w narzędniku stawiamy imię osoby, np. *Posłał posły swoimi* BZ. (Gen. 32, 16: *dokonałem swymi ludźmi, zżąłem żyto najemnikiem*). Istotny narzędnik socyatywny może być nie tylko zastąpiony przez narzędnik z przyimkiem *z*, ale i przez mianownik (lub biernik), ponieważ stosunek pojęcia, w tym narzędniku wyrażonego, do pojęcia czynności jest taki sam, jak stosunek pojęcia wyrażonego w mianowniku (lub w bierniku) do pojęcia tejże czynności. Może więc nastąpić wymiana taka, że gdy imię stojące w narzędniku postawimy w mianowniku (lub bierniku), to imię wyrażone w mianowniku (lub bierniku) musimy postawić w narzędniku (z przyimkiem *z*), np. *Król wyjechał całym dworem* = *Cały dwór wyjechał z królem*. *Wyprawiłem go całym domem* = *Wyprawiłem cały dom z nim*. Jest to jedyna właściwość gramatyczna, odróżniająca narzędnik socyatywny od narzędników z innymi funkcjami.

Wyrażanym w narzędniku czynnikiem pomocniczym może być albo narzędzie, t. j. wszystko to, co wyłącznie swoim współdziałaniem dopomaga do wykonania czynności, albo materia pomocnicza, to jest wszystko, co istotą swoją daje czynnikowi głównemu materiał potrzebny do wykonania czynności; na przykład w wyrażeniu: *Drwal rąbie drzewo siekierą* — mamy w narzędniku funkcję instrumentalną a natomiast narzędnik w zdaniu: *pokryłem futro sukniem* — ma funkcję materyjną pomocniczej.

Narzędnik instrumentalny, czyli narzędzia, różni się formalnie od innych tem, że tylko przez mianownik (nigdy zaś przez biernik) zastąpiony być może. Przyczyna tego jest jasna, mianowicie w narzędniku instrumentalnym występuje pojęcie czynnika, pomagającego w działaniu czynnikowi głównemu, wyrażonemu w mianowniku, więc narzędnik instrumentalny zostaje w najbliższym związku z subjektem i jako przypadek czynnika działającego nie może wchodzić w związek z przypadkiem obiektu, t. j. z biernikiem. Ten rys odróżnia narzędnik instrumentalny nawet od socyatywnego, który może być i przez biernik zastąpiony, jako wyrażający pojęcie towarzysza, gdyż towarzysza może mieć i subjekt i obiekt. Drugim rysem formalnie odróżniającym narzędnik instrumentalny od socyatywnego jest ten, że gdy zamiast socyatywu w pewnym wyrażeniu stawiamy mianownik, jednocześnie mianownik w temże wyrażeniu wymieniamy na narzędnik z przyimkiem *z*, tymczasem gdy właściwy instrumentalis w pewnym wyrażeniu wymieniamy na mianownik, jednocześnie mianownik tego wyrażenia zastępujemy przez dopełniacz: *Bóg ręką nas karze* = *ręka Boga nas karze*. Pochodzi to stąd, że w narzędniku socyatywnym mamy pojęcie, współrzędne z pojęciem czynnika głównego, a przeto tu towarzysz może się stać czynnikiem głównym i odwrotnie czynnik główny — towarzyszem: w narzędniku zaś instrumentalnym występuje nie współrzędny towarzysz, lecz zależny pomocnik, często będący wręcz w posiadaniu czynnika głównego, a pojęcie posiadania wyraża się właśnie przez dopełniacz. Narzędnik instrumentalny używa się bardzo często, choćby z tej przyczyny, że człowiek umie sobie dobierać do pomocy czynniki najrozmaitsze, różniące się naturą swego współdziałania w czynności. W języku staropolskim dość często używano w tej funkcji narzędnika imion osobowych, dziś zdarza się to rzadziej, np. *Ou to był Duchem świętym przewiedział* Kaz. Gn. 63. *Abych cię zaprzysięgł gospodzinem moim Bogiem* BZ. Gen. 24, 3 (ut adjurem te per Dominum Deum). *Tobą się postużyć, a wilkiem zorać to jedno* Zamiana narzędnika na mianownik odbywa się bardzo łatwo i wydaje się zupełnie naturalną, ponieważ człowiek, choćby najbardziej zależny od innych ludzi, zawsze może występować jako czynnik główny.

Pojęcie materji pomocniczej różni się od pojęcia narzędzia tem, że występuje nietylko jako czynnik poboczny, pomagający czynnikowi głównemu, ale także jako składowa część pojęcia czynności. Narzędzie działaniem swem dopomaga do wykonania czynności, materja zaś sama zużywa się przy tem wykonaniu. Najczęściej jednak funkcja instrumentalna i tu prawie wyłącznie panuje tak, że narzędnik materji pomocniczej nieraz nie różni się niczem od na-

narzędnika instrumentu pomocniczego, t. j. tak samo może być zastąpiony przez mianownik, np. *Pokrywasz wodami wierzchy jego* Fl. 103, 3 (= wody pokrywają wierzchy jego).

Tu też zaliczyć należy i formę *sobą*: *On sobą to wyobraża, przedstawia* itd. Przy słowach, oznaczających czynność napełniania, może zamiast narzędnika stać dopełniacz oznaczający nie część materii, która posłużyła do napełnienia czegoś, lecz masę, z której czerpano, np. obok: *Tukiem żyta nasycę cię* Fl. 147, 3, mamy wyrażenia: *Chleba niebieskiego nasycił je* Fl. 104, 39 itp. (Por. Dopełniacz). W charakterze materii pomocniczej występują też pojęcia oderwane np. *Przepasał jeś mię mocą ku bojowi* Fl. 17, 43; charakter ich, jako materii pomocniczej, uwydatnia się zwłaszcza przy przenośniach: *Wsadźcie tego męża w ciemnicę, chowajcie je chlebem zamętka a wodą truchości* BZ. III Reg. 22, 27. We wszystkich tych wypadkach można zastąpić narzędnik przez mianownik bez zmiany słowa, mimo jednak tej możliwości, t. j. mimo utrzymania zewnętrznej formy słowa znaczenie jego się zmienia, bo np. w wyrażeniach: *Barki swoje okrył płaszczem* i: *Płaszcz okrył jego barki*, pojęcie słowa »okrył« nie jest identyczne; w drugim wyrażeniu słowo to znaczy: »służył do okrycia«. Zazwyczaj język nie rozróżnia formalnie tych odmian znaczenia, bywają jednak słowa, które tylko w jednym odcieniu znaczenia mogą być użyte i w tych wypadkach zamiana narzędnika na mianownik nie może być dokonana, np. *Pomazał cie Bog olejem wiesiela* Fl. 44, 9. *I żelazo.. pewnie by sie rychło zrobiło, by... go łojem nie podmazował* Rej Żyw. 41. *Skórkami kozielkowiywa oszytu jemu ręce a gardło* BZ. Gen. 27, 16. *Gdyż cie Pan Bog obdarzyć raczył z przyrodzenia roztropnym baczaniem* Rej Żyw. 6. Wszędzie tutaj pojęcie materiału góruje ponad pojęciem narzędzia. Sądzę, że do tej kategorii należy też wyrażenie: *Nazwać kogo imieniem*. We wszystkich językach aryoeuropejskich używa się narzędnik rzeczowników, oznaczających imię, nazwisko, bez czasownika: »nazwać« zapewne wskutek tego, że czasownik, ciągle powtarzający się, opuszczano: *Ku wsi imieniem Adar* BZ. Num. 34, 4 *nomine*. *Do jednej jaskiniey imieniem Adollam* BZ. I Reg. 22, 1. Najczęściej w takich razach, kiedy narzędnika nie można wymienić na mianownik bez zmiany słowa, materia użyta do wykonania pewnej czynności znajduje się w takim do niej stosunku, że skutek tej czynności obejmuje samą materię, która przez to staje się objektem i dlatego też tutaj narzędnik może być zastąpiony przez biernik (wtedy biernik istotnego obiektu trzeba zastąpić przez inne wyrażenie): *łojem podmazać żelazo* = *łój podmazać na żelazie*; *skórkami oszyć ręce* = *skórki oszyć na rękach*; *obić krzesło skórą* = *obić skórę na krzesło*; *nazwać kogoś imieniem* = *nazwać czyjeś imię*. Gdy narzędnika materii

nie można wymienić na biernik, jest to znakiem, że znaczenie czasownika zostało zwięźzone np. *Obdarzyć kogo czym*, nie można wymienić na: *Obdarzyć coś komuś*, choć można: *Darować coś komu* oraz: *Darować kogo czym*.

Obok funkcji zasadniczych występują towarzyszące im funkcje poboczne, dawniej może mniej wyraźne, z czasem coraz silniej postrzegane tak, że mogą nabierać dominującego znaczenia.

Do nich należy przedewszystkiem funkcja dystrybutywna, czyli raczej totalno-dystrybutywna, całościowo-dzieleczą. Jej odcienie uwydatniają się szczególnie wyraźnie w narzędnikach temporalnych, mniej wyraźnie w narzędnikach lokatywnych. Całościowo lub w pewnej tylko części mogą być tu brane następujące pojęcia: 1) pojęcie pewnego przeciągu czasu lub pewnej przestrzeni, nazwanej w narzędniku, np. *Dniem jest jasno* (= przez cały dzień). *Czytuję dniami* (= w pewne dni); 2) zarazem też pojęcia czynności, która odbywa się albo odrazu, albo rozkłada się na miejsca i czasy różne: *Czytuję dniem* (= w różne pory dnia). *Dolineczką wymokło* (= w różnych miejscach doliny). *Jedną drogą przyjdą przeciw tobie a siedmiu pobieżą przed twym obliczym* BZ. Deut. 28, 7. *Leżeliśmy pokotem*. *Wyruszyli wszyscy razem*. *Piją zdrowie duszkiem*. *Leć duchem* (t. j. literalnie tak długo, ile czasu starczy na jedno technienie) itd. W ostatnich dwu przykładach funkcja dystrybutywna bierze stanowczo górę nad temporalną lub lokatywną. formy zaś: *razem*, *spółem* — oznaczają jedność działania w miejscu i czasie i zatem obok funkcji dystrybutywnej, mają też lokatywną razem z temporalną. Funkcja dystrybutywna może jednak dotyczyć i 3) pojęcia wyrażonego w podmiocie, t. j. pojęcia głównego czynnika działania, który wykonywa czynność albo całością swoją, albo partjami; wtenczas obok tej pobocznej występuje jako zasadnicza funkcja materyi pomocniczej. Naturalnie, że w tych wypadkach nie dzieli się lub się dzieli i sama czynność: albo się odbywa nieprzerwanie w jednym miejscu i czasie, albo też rozpada się na pewne punkty w przestrzeni lub czasie. To wskazuje na bezpośredni związek tej funkcji z poprzednimi dystrybutywnymi, i wszystkie tylko za odcienie jednej funkcji uważać trzeba. W narzędniku z funkcją dystrybutywną, odnoszącą się do podmiotu, wyraża się pojęcie całości lub części samego podmiotu: *Wyszliśmy całym domem*. *Biegniemy tłumem*. *Wojsko rzuciło się całą siłą* (t. j. wszystko razem). We wszystkich tych przykładach mamy po dwa równoznaczne pojęcia, pokrywające się wzajem: mianownik nazywa to pojęcie i nadaje mu funkcję czynnika głównego, narzędnik zaznacza, że to pojęcie należy brać w całości. Podobnie rzecz się przedstawia w takich wyrażeniach, jak: *Wojsko szło do boju tysiącami*, *padało set-*

kami. Tutaj »tysiące« i »setki« wzięte razem tworzą pojęcie identyczne z pojęciem »wojsko«. Ponieważ w tych wszystkich narzędnikach wyraża się pojęcie równoznaczne z pojęciem wyrażonem w podmiocie, przeto zamiast narzędnika można użyć mianownika: *cały dom wyszedł, biegnie tłum, cała siła się rzuciła, padają setki*, itd. Rzadko tylko tej zmiany dokonać nie można. np. w przykładzie: *wstał lewą nogą*. Zarówno też narzędnik wyraża rozdzielenie lub nierozdzielenie pojęcia zawartego w 4) przedmiocie zdania, czyli w bierniku i wtedy też narzędnik przez biernik zastąpiony być może: *wystaliśmy ich całym domem* lub *cały dom*; *biliśmy zwierzyne setkami* lub *setki zwierzyzny*; *policzyliśmy ich imionami* lub *ich imiona* itd. Od tej kategorii naturalne jest przejście do innej, w której mamy oznaczony stan duchowy, niejako koncentrujący się w pewnej części osoby: *Zapłakaczą wszem sercem* Kaz. Św. a. v. *Niewinowaty rękami* Fl. 23, 4. *Rodem angiółka* itd. Wszędzie tutaj pojęcie, zawarte w słowie, wyrażającym stan lub właściwość) rozciąga się na inne pojęcie imienne tylko w pewnej części, przez narzędnik wskazanej, a zatem i w tym narzędniku należy widzieć funkcję dystrybutywną, jak również w narzędniku przy słowach: *przewyższać, przechodzić, przenosić, górować, dorównywać* i przy przymiotnikach w stopniu wyższym: *Przewyższa mię głową. On wielim więcej szlachetniejszych postać* BZ. Num. 22, 15. *Więcszym liczbą cię uczyni* BZ, Deut. 30, 5. We wszystkich tych wypadkach, w których narzędnik wyraża dzielenie lub niedzielenie pojęcia imiennego, funkcji dystrybutywnej towarzyszy funkcja modalna, bo razem z dzieleniem czynnika działającego na składniki czynne i nieczynne, oraz przedmiotu na składniki, objęte przez czynność i nieobjęte przez nią, zmienia się charakter czyli sposób wykonania samej czynności. Jeżeli sprzyja temu natura pojęć wyrażonych w zdaniu, funkcja dystrybutywna zaciera się a natomiast uwydatnia się funkcja modalna. W zdaniu np. *Nieprzyjaciele moje dał jeś miie tyłem* Fl. 17, 44 (*inimicos meos dedisti mihi dorsum*) wyraźnie jeszcze występuje funkcja dystrybutywna narzędnika 'tyłem' = częścią tylną, stroną tylną, co można wyrazić i przez biernik: *Dałeś mi tył nieprzyjaciół*; w innych jednakże wypadkach nie jest już tak wyraźną: *Stanąć tyłem do kogoś, leżeć bokiem, obrócić kota ogonem, paść krzyżem, leżeć twarzą do ziemi* itp.

Funkcja modalna, niegdyś poboczną rolę pełniąca przy wszystkich funkcjach zasadniczych, a zwłaszcza kondycjonalnych, stała się dominującą. Gramatyka dzisiejsza, przynajmniej szkolna, uważając formy narzędnikowe za określenia predykatu, odbija w sobie poczucie ogółu, że narzędnik w zdaniu zostaje w najbliższym związku ze słowem. W dzisiejszem: *Iść piechotą* czujemy funkcję wyłącznie

modalną, dawniej zapewne dominującą była tu funkcyja narzędnika tautologicznego, lub instrumentalnego, w zależności od tego, czy piechota oznaczała chodzenie, czy też nogi, por. *Wszedłem piaskami* BZ. Neh. 2, 15 (po łacinie tylko ascendi). *Uderzyć płazem*, jest narzędnik instrumentalny (jak: *ostrzem*, *obuchem* itd. z poboczną funkcyją modalną), ale w wyrażeniu: *uszło mu to płazem*. mamy już tylko funkcyję modalną. Funkcyja modalna wiąże narzędnik z orzeczeniem, gdzie więc ona dominuje, tam narzędnika nie można zamienić ani przez mianownik, ani przez biernik. Proces łączenia pojęcia, niegdyś branego w znaczeniu czynnika pomocniczego z pojęciem werbalnem właśnie został wywołany przez to, że funkcyja kondycjonalna, niegdyś główna, z biegiem czasu ustępowała pierwszeństwa niegdyś pobocznej funkcyji modalnej, przez co związek narzędnika z mianownikiem i biernikiem słabł, a natomiast wzmacniał się słaby początkowo (t. j. słabo apercypowany) związek narzędnika ze słowem. Dlatego też dzisiaj wszelkie rodzaje narzędników dają się zastąpić przez przysłówki, o ile na to zapas tych przysłówek pozwala; np. *Miejscami śnieg leży — gdziekolwiek* (narz. lokatywny); *czasem — niekiedy* (narz. temporalny); *całym dworem — dwornio* (narz. socyatywny); *zrobiono coś ręką = ręcznie, rozumem — rozumnie, koniem — konno, zgodą — zgodnie* itd.

Wszystkie inne funkcyje są pochodnemi, czyli modyfikacyami funkcyji zasadniczych i każda z nich jest ściśle związana z jedną tylko funkcyją zasadniczą. Tu należy przedewszystkiem narzędnik czynnika głównego, jako modyfikacya funkcyji czynnika pomocniczego. Mianowicie narzędnik w tej ostatniej funkcyji może być zastąpiony przez mianownik i wtedy funkcyja czynnika pomocniczego zostaje wymieniona gramatycznie przez funkcyję czynnika głównego. Teoretycznie taka wymiana funkcyji jest zawsze możliwa, praktycznie zaś dokonywa się tylko w wyrażeniach metaforycznych np. *Niech cię ręka boska broni* zam. *Niech cię Bóg ręką swą broni*. Narzędnik w funkcyji czynnika pomocniczego może stać nietylko przy słowach czynnych, ale i zwrotnych np. *Ofierami nie będziesz się kochać* Fl. 50, 17 (delectaberis = rozkoszować się). *Radowali jeśmy się... laty* Fl. 89, 17 (laetati sumus... annis). *Oblekł się jest gospożin mocą* Fl. 92, 1. Otóż gdy tylko takie słowo zwrotne zostanie zrozumiane jako bierne, wtedy pojęcie wyrażone w narzędniku staje się pojęciem czynnika głównego: *Oblekł się pan mocą = obleczony jest pan mocą = moc oblekła pana*. Naturalnie, przy zwrocie biernym (t. j. przy imiesłowie biernym ze słowem posiłkowem) narzędnik ma niewątpliwą już funkcyję czynnika głównego, ponieważ obok niego nie występuje żaden inny czynnik, podmiot bowiem jest istotą nie działającą, lecz skutki dzia-

łania znoszącą. Niekiedy funkcyja czynnika głównego na skutek rozmaitych przyczyn bywa zatarta np. postrzegamy ją w wyrażeniu: *martwię się dziećmi* = *dzieci mię martwią*, ale niema jej w zdaniu: *opiekuję się dziećmi*, ponieważ niema słowa odpowiedniego czynnego. Tenże sam narzędnik czynnika głównego mamy i przy przymiotnikach znaczeniem swem blizkich imiesłowom biernym: *Aby wszyscy byli imi* (słowami) *żywi* BZ. Deut. 32, 47. *Aby nie chodzili do niego nieczysti* *ktorkoli rzeczą* BZ. II Paral. 23, 19. *Pieniędzy cudzych pożyczamy, imięz nam dłużni będą* BZ. Neh. 5, 10.

Narzędzie użyte przy pewnej czynności jest przyczyną stanu, w jakim wskutek tej czynności znajduje się obiekt: *siekierą drwał rąbie drzewo* — *siekierą drwała rąbane jest drzewo*, t. j. przy stronie czynnej narzędnik ma funkcyję czysto instrumentalną, przy biernej zaś — instrumentalno kauzatywną. Stąd też przy zamianie narzędnika przez mianownik w drugim wypadku słowo bierne trzeba zamienić na czynne t. j. względem biernego kauzatywne. W podobnem znaczeniu ukazuje się narzędnik i przy słowach czynnych wyrażających czynność lub stan. Bywa w nim wyrażony czynnik, który daną czynność lub stan wywołuje np. *Ludzie Mikotajewi pasą łąki*. *Mikotajewą kaźnię* r. 1401, Piek. 46. Przy zamianie takiego narzędnika na mianownik musimy tak samo jak i przy zwrocie biernym zastąpić wyrażone w zdaniu słowo przez odpowiednie mu kauzatywne: np. *Nie wziął paniej Jaguieszki w swoi ręce gwałtem* r. 1400 Piek. str. 34 = *nie gwałt dał w jego ręce panią Jaguieszkę*. Jeżeli nie zawsze taką zamianę wykonać można, to tylko dlatego, że niema dostatecznego zasobu słów kauzatywnych. Funkcyja kauzatywna występuje wyraźnie przy słowach oznaczających stan lub czynność nieprzechodnią np. *Nieprzyjaciele zginęli są mieczem do końca* Fl. 9, 6 (obok funkcyi instrumentalnej — kauzatywna: *Miecz zgubił nieprzyjaciół do końca*. *Tam są drżeli strachem* Fl. 13, 9 (= *Strach wprawił ich w drzenie*). Do tej samej kategorii należą narzędniki celu: *Zrobił to celem dokuczenia tamtemu*. *Powiedział tym kołcem, aby...*

Szersze niż w dzisiejszym języku polskim rozpowszechnienie tego narzędnika w dawnych czasach pozwoliło tłumaczowi Biblii Zofii oddawać z jego pomocą zwrot łaciński zw. ablativus absolutus: *jubente Domino* = *przykazaniem bożym* BZ. Num. 33, 38. *Odpowiedział Mojżesz przykazaniem bożym* BZ. Num. 36, 5. — *Domino praecipiente*. *Umarł jest tam Mojżesz... przykazaniem bożym* BZ. Deut. 34, 5 — *mortuusque est Moyses... jubente Domino*. Także w ps. Fl.: *Dawanim twoim onym zbierać będą* 103, 29 — *dante te illis, colligent*. Jak narzędnik instrumentalny, tak samo i narzędnik przyczyny może być wymieniony na mianownik, nigdy na biernik.

Bardzo blizkim do narzędnika materji pomocniczej jest narzędnik tautologiczny. Stoi w nim imię pojęcia, mającego treść tę samą, co i pojęcie wyrażone w słowie; różnica polega na tem tylko, że pierwsze jest pojęciem imiennem, drugie — werbalnem. Najczęściej wtedy i imię, i słowo utworzone jest od jednego pierwiastka, ale mogą być to formy i różnopierwiastkowe. Jeżeli imię ma znaczenie konkretne, w takim razie narzędnik posiada wyraźną funkcję materji pomocniczej np. *Opasze pasem* BZ. Lev. 8, 13. *Karmiona będzie karmiami ota swego* BZ. Lev. 22, 13. *Światłością jest je (pasterzy) on był oświecił* Kaz. Gn. 54. Natomiast jeżeli imię, stojące w narzędniku, ma znaczenie oderwane, jest nazwą czynności, wtedy zaciera się w znacznym stopniu charakter funkcji materji pomocniczej. *Pośmiewali się mnie pośmiewaniem* Fl. 34, 19. *Zeszli się badając badanim* Fl. 63, 6. *Każnią każuń mie* Pau Fl. 117, 18.

Jak każdy narzędnik materji pomocniczej, tak również i stanowiący odmianę jego narzędnik tautologiczny posiada poboczną funkcję modalną, oznaczającą sposób działania, która uwydatnia się przez dodanie przymiotnika lub rzeczownikowego określenia do imienia postawionego w narzędniku: *Zazroszą zła nicnazarzeli są mie* Fl. 24, 20. *Złą śmiercią giną* Gn. 41. Także formalnie narzędnik ten podobny jest do narzędnika materji pomocniczej, gdyż może być zastąpiony przez mianownik: *Rozniewał się gniew boży* BZ. IV Reg. 13, 3.

Również z narzędnikiem materji pomocniczej w najbliższym związku stoi narzędnik obiektu w całości i bezpośrednio objętego przez czynność, ponieważ materja, użyta do wykonania pewnej czynności może być sama przez tę czynność objęta. To też w tych wypadkach często narzędnik może być zastąpiony przez biernik lub równorzędny mu przypadek np. *obił krzesło skórą a skórę na krzesle*, *Pola nie posiewaj rozliczytym siemieniem* BZ. Lev. 19, 20 (lub: *siemienia na polu*) itd.

Narzędnik w funkcji obiektu oraz materji pomocniczej jest dość częsty w zabytkach staropolskich np. *Wściagni ręką swą (rǫkǫs swǫǫ) nad wody* BZ. Ex 7, 19 (manum tuam). *Sunął im (popiołem) Mojżesz w niebo* BZ. Ex. 9, 10 (sparsit illum). *Aby umieli kowanim i ciewsanim robić* BZ. Ex. 36, 1; a i dziś mamy sporo słów, przy których w funkcji biernika stoi narzędnik. Przy niektórych istotnie jeszcze choć zrzadka mógłby się używać i biernik np. *obracać pieniądze w handlu* — bytoby mówić może logiczniej, mówimy jednak: *obracać pieniędzmi*, tak samo jak: *handlować zbożem, parskąć sianą, pluć krwią, strzelać kulami, kiwać głową, chwiać drzewem, Ogonem machają* BZ. Tob. 11, 9. W starej polszczyźnie o niektórych słowach można sądzić, że przy nich starszy biernik został zastąpiony przez nowszy

narzędnik np. obok zwrotu: *Władali są przebywaczmi* BZ. Num. 21, 32 mamy: *Pośledniejszych sto tysięcy władnął* I Par. 12, 14. Przy słowie: *rządzić*, które dziś używa się tylko z narzędnikiem, dawniej stał biernik np. *śladnie wszystko w sobie postanowi, kogo rozum rządzi* Rej Żyw. 10, (zam. *kim rozum rządzi*); to samo przy słowie: *gardzić*, np. *Wzgardzimy wstające na nas* Fl. 43, 7.

Bardzo niejasnym jest pochodzenie narzędnika predykatywnego, który występuje w orzecznikach przy słowach: *być*, *stawać się*, *czynić się* itp. zamiast mianownika, oraz przy słowach: *czynić*, *robić*, *mianować*, *ustanawiać* itp. zamiast biernika. W pierwszym wypadku wiąże się on najbliżej z podmiotem, w drugim zaś—z objektem. Jest on znany także innym językom słowiańskim, przeto już za prasłowiański uznać go trzeba. Mimo to w staropolszczyźnie nie jest on w wyłącznym użyciu, lecz nieraz w orzecznikach występuje i mianownik lub biernik np. *Sirocie ty będziesz pomocnik* Fl. 9, 37. *Ja postawion jęsm krol od niego* Fl. 2, 6. *Jenże nie położył Boga pomocnika swego* Fl. 51, 6 itd. Zabytki staropolskie z w. XIV do końca XVI pouczają nas, że 1) przy słowie *być* przypadkiem orzeczeniowym mógł być albo narzędnik (gdy *być* = *stawać się*) albo mianownik (najczęściej, gdy *być* ma znaczenie łacińskiego: *esse*). 2) Najwcześniej i najczęściej używa się predykatywny narzędnik rzeczowników np. *Śmierni będą dziedzicmi ziemi* Fl. 36, 11; rzadziej przyimotników np. *Nędznym jęsm się uczynił* Fl. 37, 6; najrzadziej imiesłówów np. *Strzały sre gorającymi uczynił* Fl. 7, 14. jedyny raz w tym zabytku, a i tu jest to tylko literalny przekład łacińskiego: *ardentibus*. Dziś jeszcze nie wszyscy pisarze używają przymiotnikowych narzędników predykatywnych przy słowie *być*, gdy przy innych czasownikach np. *czynić*, *robić*, *mianować* itp. narzędnik predykatywny wszystkich imion i zaimków ustalił się w języku.

Jeżeli funkcyja narzędnika predykatywnego jest pochodną, to musi być genetycznie związana z jakąś funkcyją zasadniczą lub poboczną. Geneza ta dotychczas jest nieznaną. Taki narzędnik predykatywny nie zmienia funkcyi, jeżeli łączy się z imiesłowem np. *Będąc sędzią... Czyniąc kraj pustynią...* itp. W niektórych wypadkach imiesłów może być opuszczony: *(Będąc) sędzią miałem wiele kłopotu*. W języku staropolskim obok wyrażenia: *Nie znalazłem jej panną sac* (t. j. *będąc*, czyli *będącej*) BZ. Deut. 22, 17 mamy: *Nie znalazłem jej panną* BZ. Deut. 22, 14. Ten narzędnik z opuszczonym lub przypuszczalnie opuszczonym imiesłowem: *ódcąc*, stpol. *sac* nazywamy narzędnikiem a pozycyjnym; jest on tylko odmianą narzędnika predykatywnego. Wreszcie narzędnik predykatywny często ma poboczne znaczenie porównania i może być zastąpiony nie tylko przez prosty

mianownik (lub biernik) ale także przez mianownik (lub biernik) z dodaniem przysłówka zaimkowego: jako np. *Był zbiegiem — był jako zbieg, jak zbieg*. W niektórych wyrażeniach funkcyja porównania mogła stać się dominującą i wtedy wyrażenia odpowiednie stały się wzorami dla innych wyrażzeń, w których występował już czysty narzędnik porównania np. *Słowo wróblem wyleci, a wołem powraca. Pobiegł piorunem*.

Funkcye narzędnika należą do kategorii determinacji zewnętrznej z wyjątkiem pochodnych: obiektu w całości i bezpośrednio objętego przez czynność (t. j. obiektu bliższego), czynnika głównego oraz funkcyi predykatywnej.

Narzędnik przyimienny ukazuje się przy oznaczających czynność rzeczownikach, utworzonych od słów, które łączą się z narzędnikiem np. *wzruszanie ramionami, kiwanie głową* itp.

7. Miejscownik.

Przypadek ten ma wyłącznie funkcyje determinacji zewnętrznej, a mianowicie lokatywną i temporalną: funkcyja kondycjonalna występuje tylko w miejscowniku przymiotników. Teraz ten przypadek używa się (w języku literackim) z przyimkiem; w języku staropolskim zrzadka trafia się sam miejscownik tam, gdzie dziś używamy tego przypadku z przyimkiem *w*, a mianowicie: w funkcyi lokatywnej np. *Do ciebie światłem obłocze przydę* Gn. 50. *Przebywać będzie w niem, jako pościeli resztek dzień bydlić* (pozostawać będzie BZ. Deut. 33, 12. Miejscownik oznacza tu miejsce, w którego granicach coś się dzieje. W temże znaczeniu może występować pojęcie czasu i wtedy mamy miejscownik temporalny, znany nietylko w języku staropolskim ale także i w dzisiejszych gwarach ludowych np. *lecie* = w lecie; *zimie* = w zimie. *Czemu wždy mięsem zapuszczasz, gdy je przedsię poście jadasz?* w XVI, Pr. fil. II, 542. *Kto zimie próżnuje lecie głód poczuje* Knapki. Także w znaczeniu dziś przysłówkowym: *Ja jutrze* (t. j. jutro) *do ciebie... przydę* Gn. 50.

2. Przymiotnik.

Przymiotnik, jako część mowy, wyrażająca cechę lub właściwość, ma w zdaniu przedewszystkiem funkcyę atrybutu, pojmowanego albo bez względu na warunki w czasie i wtedy jest przydawką lub określeniem rzeczownika. np. *dobry człowiek*, albo też w zależności od czasu, np. *człowiek jest dobry, ojciec był chory*, i wtedy jest częścią orzeczenia, czyli orzecznikiem. Jeżeli przymiotnik

występuje w funkcji rzeczownika np. jako podmiot, często tu trzeba widzieć wyrzutnię rzeczownika.

Pojęcie cechy lub właściwości, dziś oznaczane przez przymiotnik, nie wiąże się z pojęciem rodzaju i liczby tak, jak to zachodzi w dziedzinie rzeczowników, to też jakkolwiek przymiotniki mają i rodzaj gramatyczny i liczbę, stanowi to jednak ich funkcję zależną, czyli że rodzaj i liczba przymiotnika stosuje się do rodzaju i liczby rzeczownika, z którym przymiotnik stoi w związku gramatycznym. Niekiedy tylko przymiotnik ma rodzaj i liczbę niezależną, mianowicie, gdy skutek różnych przyczyn otrzymał znaczenie rzeczownika np. *złe tu straszyc; dobra swoje sprzedał*, i w całym szeregu takich wyrazów jak: *Kraków, Częstochowa, Lublin, sędzina* itp.

Także i przypadek przymiotnikowy albo stosuje się do przypadku rzeczownikowego, albo taką samą jak i ten ma funkcję w zdaniu. Rzadko przypadek przymiotnikowy ma tylko sobie samemu właściwy odcień znaczenia.

Mianownik, jakkolwiek formalnie zawsze się ściąga do imienia, jednak niekiedy bywa określeniem czasownika np. *My ciebie chcemy słyszeć radzi* Gn. 52. *Nie chce wyjąć wolen* XV w. Kałużn. 18. *Już ci się nie okażę przed oblicznością twoją prożny* XVI w. Pr. Fil. II, 476. W tych wypadkach można przymiotnik zastąpić przez przysłówkę, co wyraźnie świadczy o syntaktycznym związku jego z czasownikiem. Tworzy się tu więc podwójne kojarzenie przymiotnika w zdaniu: formalne z podmiotem, funkcyjne z orzeczeniem.

Dopełniacz przymiotników, stawiany przy zaimkach: *co, coś, nie, nieco* np. *powiedz mi co nowego; nie tu złego się nie stało*, jest dopełniaczem cząstkowym.

Celownik przymiotników liczby pojedynczej deklinacji niezłożonej w języku staropolskim ukazywał się w funkcji przysłówka przy bezokoliczniku: *być* np. *każdemu z mężów niedosyć jest... harnasza być ubrauu cudnością* XV w. Arch. Kom. Prawn. III 232. *Błogość wirzechnia jest... wiesiołu być* XV w. Rozpr. XXII, 234. *Zbożnikow nie cirkp żywu być* XV w. Kałużn. 21.

Miejscownik w funkcji kondycyjalnej sposobu (na pytanie: jak?) zachował się tylko od przymiotników liczby pojedynczej deklinacji niezłożonej. Dziś już te dawne przypadki przymiotnikowe stały się przysłówkami, miejscownikami: *dobrze, źle, wysoce* itp. Przysłówki na *-o* mają podobne pochodzenie: *wysoko, nisko* mogą być dawnymi biernikami lub mianownikami liczby poj. rodz. nijakiego.

3. Liczebnik.

Liczebniki porządkowe mają też same funkcje syntaktyczne

co i przymiotniki, główne zaś pod względem syntaktycznym dzielą się na dwie grupy: przymiotnikowymi są: *jeden, dwa, trzy, cztery*; wszystkie zaś inne należą do kategorii rzeczowników, a przeto w tychże samych, co i te, mogą występować funkcyjach. W języku staropolskim ukazywały się one jako imiona rodzaju żeńskiego np. *Ona dziesięć* P. Kochan. Goffred, 1618 str. 127. *Ona pięć głupich panien* (Leopotita) lub też nijakiego np. *Ono siedm kłósów wyrosła* (Biblia Radziwiłłowska). Oczywiście te liczebniki używać się mogą jako podmioty, przyczem orzeczenie stosuje się pod względem rodzaju i liczby do rzeczownika albo też do liczebnika (uważanego jako inieję liczby pojedynczej) np. *Ona pięć głupich panien nie wzięła oleju* (Leopol.) *Wszystka sześć opadli* (P. Kochan.). Dziś najczęściej atrybut stawiamy w liczbie mnogiej, orzecznik zaś w pojedynczej rodzaju, nijakiego lub w mnogiej w rodzaju tym, którego wymaga rzeczownik: *Wszystkie pięć ptaków odleciało. Wszyscy sześciu przyszli.*

Formalnie w tych zdaniach podmiotem jest liczebnik, psychologicznie jednak mamy tu już inne pojęcie: ponieważ w liczebniku nie widzimy już znaczeniowego elementu rzeczownika, przeto za całość pojęcia uważamy dwuczłonową grupę: *pięć panien, sześć ptaków, dziesięciu ludzi*, czyli że cała ta grupa ma funkcję podmiotu, a naturalnie może ona w równy sposób być także objektem lub inną częścią zdania np. *Przeczytałem pięć książek. Pięć dni byłem w drodze* itp. Nawet gdy liczebnik występuje bez rzeczownika, dopełniamy go sobie myślowo z treści zdań poprzedzających np. *Czworgiem robi. Dwoje posłał w pole.* W tych wypadkach często używamy liczebników rozdzielczych czyli dystrybutywnych: *dwoje, troje* itd., które pod względem syntaktycznym są rzeczownikami, tak samo jak: *póttora, półtrzecia* itp., gdy natomiast: *samowótór, samotrzeć* itp. są z pochodzenia przymiotnikami, i dlatego, będąc w staropolszczyźnie za atrybuty czyli określenia rzeczowników uważane, według rodzajów się odmieniały np. *Jakom ja konopi nie pobrała samoszosta* 1423 Czrs. 288; *Wichna nie wyszła samotrzecia* Stppp. 2, Nr. 2963.

Funkcję rzeczownikową (syntaktyczną) mają także zaimki liczebnikowe: *tyle, ile, kilka, kilkanaście*. Przy liczebnikach z funkcją rzeczownikową stawiamy dopełniacz (częstkowy) rzeczownika. Przymiotnikowymi liczebnikami oprócz porządkowych są też takie jak: *jednaki, dwojaki, trojaki, pięćioraki* itp. Stanowią one określenie rzeczownika, odpowiednie zaś im przysłówki określają czasownik. Przysłówek: *jednako*, zwłaszcza w późniejszej skróconej formie: *jednak*, stał się spójnikiem.

Niektóre przypadki liczebników stały się przysłówkami np. w staropolskim narzędnik r. ż. *jedną* w znaczeniu 'raz, pewnego

razu, kiedyś': *Jedną przysięgł jeśm* Fl. 88, 35. Staropolskimi przysłówkami są też bierniki r. nijakiego liczebników porządkowych: *pierwsze, wtóre, trzecie* itd. w znaczeniu: 'po raz pierwszy, drugi, trzeci'.

4. Zaimek.

Zaimek wyraża pojęcie najogólniejsze substancji np. *kto, co, ja, ty* itp. lub cechy np. *taki, jaki* itp. wskutek czego zaimki dzielą się na rzeczownikowe i przymiotnikowe. Zaimki liczebnikowe ukazują się teraz tylko w formie przysłówków np. *ile, tyle* itp. Zaimki rzeczownikowe pełnią w zdaniu funkcję rzeczowników; nie mają one ani rodzajów, ani liczb: *kto, co, się, ja, ty, my, wy*. Jedynie tylko zaimek *wy* może być uważany za liczbę mnogą dla zaimka *ty*, gdyż może oznaczać mnogość osób, do których się mówi, ale również oznacza osobę drugą i osobę lub osoby trzecie zebrane w jednej grupie, do której zwraca się osoba mówiąca; natomiast *my* nie oznacza zbiorowości kilku *ja* lecz tylko jedno *ja* i jedną lub więcej osób drugich oraz trzecich. Również rzeczownikowymi są zaimki, także nie odmieniające się według liczb i rodzajów: *ktoś, coś, nikt, nic, ktokolwiek, cokolwiek* itp. Przymiotnikowe odmieniają się według liczb i rodzajów, w zdaniu mają funkcję przymiotnikową t. j. funkcję atrybutu, ale również jak przymiotniki, mogą występować także w funkcji rzeczowników t. j. jako podmiot, obiekt itp.

Oprócz powyższego podziału, opartego na właściwości znaczenia zaimków, istnieje inny podział, oparty na charakterze stosunku, zachodzącego między pojęciem, wyrażonem przez zaimek, a osobą mówiącą; mamy tu więc kategorię zaimków: osobowych, zwrotnego, dzierżawczych, pytających i wskazujących. Te ostatnie znów dzielą się na wskazujące utożsamiające np. *ten, taki, ów, on* itp. na wskazujące uogólniające: *każdy, wszelki, wszelaki*, na wskazujące nieokreślne, wyrażające nieznaną cechę np. *ktoś, jakiś, któryś*, wskazujące wyrażające obojętność dla cechy np. *ktobądź, jakibądź, którykolwiek* i wskazujące przeczące, które oznaczają nieistnienie substancji lub cechy np. *nikt, nic, nijaki*. Zaimek względny wyraża stosunek nie do osoby mówiącej lecz do jednego z rzeczowników w zdaniu. Osobne miejsce zajmują zaimki: *sam* i *wszystek*, które mogą być używane jako atrybuty innych zaimków np. *ja sam, my wszyscy* itp. Wreszcie zaimek stpol. *jen*, którego formy mianownika zostały dziś zastąpione przez *on, ona, ono*, jest zaimkiem anatorycznym, który się używa zamiast imienia rzeczownego, o ile to zostało wymienione w jednym ze zdań poprzednich; w tejże funkcji niekiedy używamy zaimka *ten*.

Przypadki zaimków osobowych mają też same funkcyje syntaktyczne, co i przypadki rzeczowników. Różnice są bardzo nieznaczne: biernik ich stawia się nieraz w grupach, w których normalnie występuje dopełniacz rzeczowników- np. po słowie z przeczeniem: *nie widzę cię, nie kochasz mię*. W tym względzie jednakowo z osobowymi używa się zaimek zwrotny *się* oraz wskazujący przeczący *nie*. Celownik zaimków osobowych i zwrotnego w formie enklitycznej: *mi, ci*, oraz nieenklitycznej *sobie*, gwarowe *se*, tak zwany dativus ethicus stał się nieraz w zdaniu już tylko partykułą emfaticzną, nadającą pewien ton całemu zdaniu, i nie wyraża już apercypanego przez mówiących i słuchających pojęcia dalszego obiektu np. *Zrób mi to zaraz. Idź mi tam. Idź sobie. Pójde se w świat*. Podobnie i w staropolszczyźnie: *Aby raczył połowić wszego... wziąć i mieć sobie* BZ. Tob. 12, 5 (acceptam habere) *Pojał sobie żonę* BZ Tob. 1, 9 (accepit uxorem), a zwłaszcza w tej funkcyi często występuje: *ci* i skrócone *ć*, np. w kazaniach Gnieźnieńskich na każdej stronie roi się od tej formy: *A przetoć to iste wiesiele byłoć jest ono wielkie... Wszytkić angioly jest ci ono było uwiesieliło* str. 32 itd. Mamy teraz nawet wyrażenia: *tak sobie*, w znaczeniu: 'nieźle, dość dobrze'. Wyjątkowo jako dativus ethicus używa się forma *tobie*: *Masz tobie!*

Biernik zaimka zwrotnego, który w języku polskim używa się przy wszystkich trzech osobach czasownika jednakowo, ma bardzo liczne funkcyje, a więc przedewszystkiem funkcyę obiektu bliższego podobnie jak biernik rzeczownika np. *myję się* t. j. 'myję siebie samego'. Słowa czynne, mające przy sobie ten biernik obiektu, nazywają się słowami zwrotnemi. Czynność jednak, której obiektem jest sam subjekt, jest uważana za stan tegoż subjektu i dlatego od słów zwrotnych do tak zwanych nijakich jest przejście bardzo nieznaczne np. *stawić się* znaczy to samo co *stanąć, zapalić się* = *zapłonąć*. Ztąd też w mnóstwie słów albo słabo postrzegamy pojęcie czynności np. *rozguiewać się, cieszyć się* itp., albo też wcale go nie apercypujemy, jakgdyby słowo w połączeniu z *się* było utworzone od razu według wzorów dawniejszych, mających znaczenie słów nijakich. Ciemne zwłaszcza pod tym względem jest pochodzenie tak zw. słów zaimkowych, których bez *się* nie używamy i nie wiadomo, czy były one kiedykolwiek używane jako czynne, np. *boję się, kłaniam się, śmieję się, opiekuję się* itp. O niektórych tylko z pewnością twierdzić można, że używano je i w stronie czynnej (t. j. bez *się*), gdyż znajdujemy je w takiej formie w innych językach słowiańskich. Ponieważ stan obiektu jest jego stanem biernym, przeto czasowniki z *się* wcześniej bardzo przybrały znaczenie strony biernej; niekiedy czasownik z *się* w jednym zdaniu ma też funkcyę, co

i właściwa obok stojąca forma bierna, np. *Spowiedzią i krasą oblekł sie, ogarnion światłością* Fl. 103, 2. Zresztą zwrotów tych i dziś używamy w funkcji strony biernej. Oprócz tych głównych funkcji zaimek *się* ma jeszcze niektóre inne właściwości, a więc niektóre czasowniki bez zmiany znaczenia mogą się używać albo z tym zaimkiem, albo bez niego np. *śpieszyć (się), przysięgać (się), dotykać (się), wrócić (się), patrzeć (się), pytać (się)*, wszystko to słowa wyrażające czynność nieprzechodnią, co wskazuje na to, że zapewne niejedno słowo, które dawniej i bez zaimka zwrotnego wyrażało stan, z czasem otrzymało ten zaimek, jako znak zewnętrzny, formalny, różniący słowa nijakie od czynnych. Nadto zaimek *się* przybiera niekiedy więcej złożoną funkcję, a mianowicie czasowniki w połączeniu z nim wyrażają zarazem czynność i bierność subjektu np. *biję się* = biję kogoś i równocześnie jestem bity; podobnie: *spotkać się z kim, widzieć się* itp. Stąd powstała funkcja czynności w zajemnej np. *zejść się, umówić się, wadzić się, sprzeczać się* itp. Dalej jeszcze biernik zaimka zwrotnego wyraża niekiedy już nie osobę subjektu, ale przedmiot z tym subjektem bezpośrednio związany np. *spaliłem się*, t. j. 'spalił mi się dom, dobytek'. *Pobudowałem się* = 'zbudowałem dom dla siebie'. *Ptastwo się ściele* = 'ściele sobie gniazda'. Zwłaszcza szerokie użycie formy *się* widzimy w wyrażeniach nieosobowych, gdzie zasadnicze znaczenie bierne zostało już nieraz mocno zatarte np. *Iż się jednemu chce gospodarstwa* Rej Żyw. 37. *Żyje nam się dobrze* itp. nawet przy: *jest, było, będzie* np. *Trzeba pamiętać, że się jest człowiekiem, zapomnieć, że się było bogatym*.

Takie wyrażenia jak *cielić się, kocić się* są biernymi odimieniami podobnie jak: *żeńić się* ob. czynnego *żeńić*; ale odpowiednich sobie czynnych nie mają.

Gdy mamy użyć w jednym zdaniu dwu czasowników z zaimkiem *się*, wtedy najczęściej jedno *się* opuszczamy, co było też i w staropolszczyźnie np. *Nauczę się bać Pana Boga* BZ. Deut. 31, 12 (154 b).

Zaimki dzierżawcze mają te same funkcje syntaktyczne, co i przymiotniki.

Zaimki pytające występują w dwu funkcjach: jako pytające, i jako nieokreślne np. *Kto to zrobił? Niechby to kto zrobił! Co powiesz? Powiedz mi co* itp. Przyczyna jest jasna: o co pytam, tego określić przed usłyszaną odpowiedzią nie mogę. Przypadkowe formy zaimków pytających mają też swoje szczególne właściwości. Biernik zaimka *co* występuje w takich funkcjach, w których nie stawiamy biernika rzeczowników np. *Co mię pytasz? Co chcesz?* Tenże biernik ukazuje się w znaczeniu 'każdy' przy biernikach rzeczowników

w funkcji czasu np. *co dzień, co noc*. Niekiedy w temże znaczeniu używany jest mianownik np. *Co kraj, to obyczaj. Co wioska, to inaczej*. Tu już zaimek staje się właściwie spójnikiem. Ukazuje się też w funkcji zaimka względnego np. *Nienawidział jeś wszech, co czynią lichotę* Fl. 5. 6. Dziś także w połączeniu z zaimkiem anaforycznym, jeżeli konstrukcja zdania wymaga przypadku zależnego np. *przyszł tu twój znajomy, co się z nim dawno nie widziałeś*; zwrot częstszy w gwarach, niż w języku literackim Również w gwarach jest używane *co* w znaczeniu spójnika: *że*, np. *Myślałem, co już nie wstanie, tak się upił*. dopełniacz: *czego* wyraża przyczynę (lub cel); celownik: *czemu* — cel (lub przyczynę); narzędnik: *czem* występuje w tejże funkcji, co i rzeczowniki przy stopniu wyższym przymiotników lub przysłówków np. *Czem prędzej, tem lepiej. Czem większy, tem lepszy*. Ale w wyrażeniu: *Idź chem prędzej*, ma funkcję przysłówka, określającego stopień najwyższy.

Z innych zaimków pytających jedne mają funkcje syntaktyczne takie same, jak rzeczowniki (*kto*), inne — jak przymiotniki (*jaki, który* itp.). Z nich jeden stał się zaimkiem względnym mianowicie *który*; najdawniejsze jego przykłady w tej funkcji, bardzo jeszcze nieliczne, znajdujemy w psalterzu Floryańskim, rzadko też trafiają się w wieku XV, nieco częściej w XVI i dopiero od końca tego stulecia zaimek ten wchodzi w powszechne użycie jako względny. Wcześniej w znaczeniu pytającego występuje zaimek *jaki*, który znowu w języku prasłowiańskim był zaimkiem względnym. natomiast w funkcji pytającego jeszcze w kazaniach Świętokrzyskich używa się wyłącznie zaimek *kaki* np. *W kakie urzemie zgrzeszył?* ('w jakim czasie zgrzeszył') a także nierzadkie jest jego użycie i w psalterzu Floryańskim. Z pytających także *kto* używa się jako zaimek względny, właściwie względny nieokreślony, np. *Kto pyta, nie błądzi. Nie błądzi, kogo cnota rządzi*. Widać z tego, że przejście z jednej kategorii do drugiej dokonywa się między zaimkami pytającymi a nieokreślonymi, oraz pytającymi a względnymi, a nadto przypadkowe formy zaimków stają się spójnikami lub przysłówkami, podobnie jak i przypadkowe formy imion.

W języku staropolskim był zaimek anaforyczny: *jen*, w znaczeniu dzisiejszego *on*; dziś zostały z niego tylko przypadki zależne: *jego, jemu, jej* itp. Narzędnik tego zaimka w formie *im* używany przy stopniu wyższym przymiotników i przysłówków w funkcji tejże, co i forma *czem*, otrzymał z czasem znaczenie przysłówka: *im prędzej, tem lepiej*. Inna forma *nim* (postać później utworzona) zamiast *im* ma również znaczenie przysłówka czasowego: *nim słońce wzejdzie, rosa oczy wyje*; w temże znaczeniu wyrażenie przyimkowe: *zanim*.

I ta funkcyja wytworzyła się na gruncie poprzedniej: *rosa oczy wyje pierwszej, nim słońce wzejdzie*.

Zaimki wskazujące używają się jako epanaleptyczne, t. j. poprzedzają rzeczownik, będąc jego określeniem. Zwłaszcza często mamy to w języku ludowym, gdzie używa się zaimka *ten* lub *on*, (w języku literackim częściej *óv*) w znaczeniu przedimka określonego (niemiec. *der*, franc. *le*) np. *Była tam tablica, a na tej (onej, owej) tablicy było napisane*. Podobnie lud używa zaimka *taki* w znaczeniu przedimka nieokreślonego (niem. *ein*, franc. *un*) np. *Zbudował sobie taki pałac, a w tym pałacu miał takie ładne pokoje*. Inny odcień znaczenia ma zaimek *ten* lub *on*, użyty proleptycznie np. *Pręt twój i dębiec twój ta jesta mię ucieszyła* Fl. 22, 5 (p. mianownik). Dawniej zaimek, stojąc przy rzeczowniku, zgadzał się z nim w rodzaju i liczbie, z czasem dla wszystkich rodzajów i liczb upowszechniła się forma zaimkowa: *to*; więc zamiast: *ta jest siostra twoja*, mówimy: *to jest siostrą twoją, to jest mój kapelusz, to są drzewa owocowe* itp. Lub w innym porządku: *jest to siostra* itp. Tu już zaimek otrzymał funkcyję wskazującego wykrzyknika, jest on tu właściwie partykułą emfaticzną równoznaczną z *oto*, nadającą całemu wyrażeniu pewien odcień afekcyjny. Ale i ten ulotnił się w wyrażeniu: *to jest, to czusz*, mającym wprost znaczenie spójnika *czyli*. Również w znaczeniu spójnika, łączącego zdania główne z podrzędnymi, najczęściej z warunkowemi, ma forma zaimka *to* np. *jeśli chcesz, to ci powiem prawdę*. Wszystkie te funkcyje zaimka *to* rozwinęły się w ten sposób, że stopniowo stał związek psychologiczny między pojęciem zaimkowym a pojęciem rzeczownym, wskutek czego inne poboczne funkcyje tegoż zaimka brały górę nad funkcyją atrybutywną i nareszcie zyskały dominujące starowisko.

Nadto jeszcze zaimek wskazujący ma znaczenie zaimka anaforycznego np. *Spotkałem znajomego: ten mi powiedział nowinę*. Zaimek anaforyczny jest ogniwem pośrednim między zaimkiem wskazującym a względnym.

Biernik licz. poj. rodz. nijakiego zaimków wskazujących stał się spójnikiem lub partykułą pytającą np. *wszelako, wszako, wszak* np. *Wszak! przyjdziesz? Choć wołałem, wszelako nie przyszedłeś*.

Zaimek względny istniał już w języku praaryoeuropejskim i jego bezpośrednią kontynuacją był staropolski zaimek *jen*, który jednak miał także funkcyję zaimka anaforycznego. Ta druga funkcyja jest starożytniejsza, funkcyja zaś zaimka względnego przyjmuje się za pochodną nawet już w języku praaryoeuropejskim.

Powiedziano już wyżej, że niektóre formy przypadkowe zaimków stały się przysłówkami (co jest właściwością także i form

imiennych) albo spójnikami (czego wśród imion niema). Przysłówki tworzą się także od zaimków wskazujących, względnych i niektórych innych w ten sposób, że w funkcyi przysłówka występuje forma biernika liczby pojedynczej r. nijakiego na -o np. *jako, tako*, staropolskie *kako*, a także *samo (tak samo)* a nawet *surojo*, częściej z przeczeniem: *jakoś mi tu niesurojo*.

Istnieje też długi szereg przysłówek, utworzonych od pni zaimkowych ze szczególnymi końcówkami np. *kiedy, gdzie, kiedy* itp. lub jeszcze i z przyimkami: *dokąd, póki, dopóki* itp. Z kolei przysłówki te nieraz stały się partykułami emfaticznymi (*wždy, zaś, jak*) lub też spójnikami (*jako, jak, gdy, gdzie*) z czego jeszcze wyraźniej wypływa związek zachodzący między zaimkami, a niektórymi kategoriami wyrazów nieodmiennych, mających bardzo abstrakcyjne znaczenie.

5. Czasownik czyli słowo.

Właściwościami czasownika są: strona, postać, tryb, czas, osoba, liczba, a nadto czasownik ma jeszcze inne właściwości, zazwyczaj pomijane w gramatykach. Strona wyraża stosunek czynności do subiekta, przyczem głównie zachodzą dwie możliwości: albo podmiot jest wykonawcą czynności pojmowanej jako coś zewnętrznego, dotyczącego bliższych lub dalszych przedmiotów, stojących poza podmiotem i wtenczas czasownik, wyrażający tę czynność jest czasownikiem czynnym czyli ma stronę czynną; albo też podmiot jest zarazem przedmiotem czynności czy to dokonywanej przez samego siebie, czy dokonywanej się samorzutnie, jako pewien stan, czy wreszcie dokonywanej przez kogoś innego. Tutaj w wypadku pierwszym mamy słowo zwrotne, w drugim — nijakie, w trzecim — bierne. Zachodzą też wypadki, że w czasowniku wyraża się czynność podmiotu i zarazem jego bierność, mianowicie w słowach tak zwanych wzajemnych np. *bić się z kim*. Postać wyraża charakter trwania czynności lub stanu np. czy ta czynność kończy się wraz z rozpoczęciem, czy trwa dłużej jednostajnie, czy powtarza się na zmianę z przerwami itp. Tryb określa, w jakim stosunku wola osoby mówiącej znajduje się względem dokonywanej czynności: może być albo zupełne nieuwzględnienie wpływu woli na czynność (w trybie oznajmującym), albo zaznaczany bywa udział woli osoby mówiącej w stopniu silnym (tryb rozkazujący), lub w stopniu słabszym (tryb warunkowy, życzący, łączący). Czas gramatyczny jest symbolem stosunku, który zachodzi między chwilą wykonywania czynności a chwilą, kiedy się mówi o tejsz czynności; oba te momenty mogą

być współczesne (czas teraźniejszy), lub jeden jest poprzedzony przez drugi (czas przeszły, gdy poprzedza mowę moment działania, czas przyszły, gdy moment mówienia jest wcześniejszy). Osoba (gramatyczna) wyraża stosunek jednostki mówiącej do podmiotu czynności: jednostka mówiąca i podmiot mogą być identyczne i wtenczas czasownik występuje w osobie 1 liczby pojedynczej (pierwsza kategoria podmiotu); gdy jednostka mówiąca wprost zwraca się z mową do podmiotu czynności, wtedy stawia się czasownik w osobie drugiej (druga kategoria podmiotu) liczby pojedynczej lub mnogiej stosownie do ilości podmiotów; gdy jednostka mówiąca nie ma związku z podmiotem lub podmiotami czynności, wtenczas czasownik mamy w osobie trzeciej liczby pojedynczej lub mnogiej (trzecia kategoria podmiotu). Wreszcie gdy jednostka mówiąca razem z podmiotem lub podmiotami drugiej lub trzeciej, albo i drugiej i trzeciej kategorii wykonywa czynność, zaznaczamy to przez użycie formy osoby pierwszej liczby mnogiej. Także i w formie osoby drugiej liczby mnogiej podmioty mogą należeć nie tylko do drugiej ale także i do trzeciej kategorii np. *Ty i twój przyjaciel mówicie mi...* Liczba gramatyczna, jak to z poprzedniego określenia wypływa, wyraża liczbę podmiotów. Rodzaj gramatyczny podmiotów we właściwych formach czasownikowych nie jest oznaczany; oznaczają go tylko imiesłowy, t. j. imiona, przymiotniki odsłowne, które znowu tak, jak i inne imiona, nie mają niektórych cech czasownikowych a mianowicie: osób i trybów. Do tychże imion odsłownych należy również bezokolicznik, będący z pochodzenia rzeczownikiem odsłownym, a wreszcie oddawna już zapomniane w języku polskim supinum.

Wymienione wyżej cechy czasowników mogą być rozpatrywane z różnych punktów widzenia: 1) czy są one właściwe tylko czasownikom, czy także i innym częściom mowy; 2) czy istotnie są cechami pojęcia wyrażonego przez czasownik, czy też może raczej podmiotu; 3) czy z pewną właściwością czasownika związana jest pewna właściwość formy gramatycznej.

Niektórzy językoznawcy silili się dowieść, że pojęcie czasu, czyli raczej stopnia czasowości nie obce jest także imionom, zwłaszcza przymiotnikom, np. *śmiertelny, chwalebny* (łac. *mortalis, laudabilis*) mają charakter przyszłościowy. Tak daleko zapuszczać się nie będziemy, zaznaczyć jednak należy, że imiesłowy a także i bezokoliczniki to stopniowanie czasowe wykazują lub wykazywały (np. bezokoliczniki łacińskie lub greckie), a z drugiej znów strony nie każda osobowa forma słowa oznacza pewien czas np. tryb warunkowy. Imiesłowy mają także wspólne ze słowem cechy: stronę i postać, a ta ostatnia właściwa jest także rzeczownikom, wyrażającym czyn-

ność np. *bicie*, *zabicie*, *zabijanie* itp., a także imionom osoby czynnej np. *zabójca* = który raz zabił kogoś; *rozbójnik* = który ciągle rozbija. Wreszcie liczba wspólna jest czasownikom i imionom oraz zaimkom. Okazuje się przeto, że jedyną właściwością osobowych form słownych są tylko tryby i osoby.

Za istotne cechy czynności, wyrażonej w czasowniku należy uznać: postać, (bo ta choć występuje w imiesłowach i rzeczownikach, jednak zawsze określa charakter trwania czynności, a nie charakter osoby, czynność tę wykonywającej), tryb, czas i stronę. Są to wszystko cechy niezależne, cechy nie stosujące się do właściwości podmiotu, występujące przy każdym podmiocie jednakowo. Natomiast pojęcie osoby jest identyczne z pojęciem zaimka osobowego: o tyle tylko określać ono może charakter samej czynności, o ile charakter podmiotu na nią wpływa; ponieważ zaś w pojęciach trzech osób nie zawierają się żadne wskazówki o ich psychologicznych właściwościach, przeto samo pojęcie osoby nie może być cechą czynności, czyli osobowość jest psychologicznie luźnie związana z czasownikiem. Wreszcie liczba jest cechą, konsekwentnie wpływającą z cechy osobowości, więc także psychologicznie nie wiąże się z czasownikiem. Dlatego też pod względem osoby i liczby czasownik stosuje się do podmiotu. Rodzaj, jak już powiedziano, właściwy jest tylko imionom (imiesłowom) ale nie istotnym formom czasownikowym.

Niektóre tylko cechy wewnętrzne czasowników kojarzą się z pewnymi właściwościami ich formy np. liczba i osoba z końcówką lub jej brakiem (osoba trzecia l. poj.), ale i tutaj niezawsze to bywa: niekiedy w funkcji osobowej ukazuje się forma imiesłowu np. *mówiono*, *wzięto*, w takiej samej funkcji dla czasu przeszłego, jak: *mówią*, *biorą* — dla czasu teraźniejszego, lub nawet może się wyrazić w formie wykrzyknika: *Szarak... pstrek na prawo koziołka, z nim w prawo psy głupie, a on znowu fajt w lewo... a mój kusy cap!* (Mick.). Tryb i czas mają wprawdzie formy własne, ale często wyrażają się inaczej: tryb rozkazujący przez bezokolicznik lub czas przyszły; znowu czas przyszły lub przeszły przez teraźniejszy itd. więc zupełnie stałych norm tutaj niema. Strona i postać również w rozmaity sposób się wyrażają: jedna i taż sama forma może się ukazywać to jako strona zwrotna, to jako bierna, niektóre formalnie bierne twory słowne ukazują się ze znaczeniem czynnym (*mówiono*, *wzięto*), dwa słowa utworzone z pomocą jednakowych przystawek często mają różną postać np. *drgnąć*, *schnąć* itp.

Postać.

W gramatykach praktycznych zazwyczaj odróżnia się tylko postać niedokonaną od dokonanej, częstotliwą od jednolitej czyli momentalnej, ta jednak klasyfikacja nie jest ani powszechnie przyjętą ani wystarczającą. Każdy z badaczy samodzielnych tej dziedziny gramatyki wprowadza nowe klasy, odróżnia takie odcienie, jakich inni nie dostrzegli, a odcieni tych może być mnóstwo, ponieważ w postaci czasownika ukrywa się często nasze subiektywne wyobrażenie o sposobie dokonywania czynności, a stąd na jedną i też samą czynność różni różnie zapatrywać się mogą. Tak np. gdy mówię: *on drży*, mogę albo uświadamiać sobie, że czynność drżenia składa się z mnóstwa momentalnych aktów przedzielanych również momentalnymi pauzami i wtedy czasownik *drżeć* uważam za niedokonany momentalny, wielokrotny (czyli inaczej częstotliwy); albo też nie uświadamiam sobie tych aktów oddzielnych. mam na oku tylko ciągłość stanu drżenia, a wtedy znów czasownik *drżeć* ma w moich oczach postać niedokonaną trwałą (duratywną lub kursywną), a postać niedokonaną momentalną częstotliwą upatruję w czasowniku *drgać*.

Z przykładów tych widzimy, że postać słowa rzadko tylko można scharakteryzować jednym terminem, ale najczęściej w jednej i tejże postaci mamy wskazówki o różnych cechach trwania czynności i jeżeli chcemy określać ściśle, musimy wszystkie te cechy wymienić. Bogactwo różnych odcieni znaczenia w tym względzie wykazuje następująca klasyfikacja postaci czasowników polskich:

I. Postać niedokonana

- a. ciągła
 - 1. jednostajna: *siedzę, robię, niosę,*
 - 2. wzmacniająca się: *schnę, siwieję;*
- b. ograniczona (terminatywna) z zamierzonym jej ukończeniem:
 - 1. jednostajna: *odsiaduję, wyrabiam,*
 - 2. wzmacniająca się: *usycham;*
- c. wielokrotna
 - 1. ciągła: *siaduję, noszę,*
 - 2. ograniczona: *rsiadam, przynoszę,*
 - 3. chwilowa: *drgam, łykam.*

II. Dokonana

- a. chwilowa: *drgnę, skoczę;*
- b. ograniczona
 - 1. ciągła: *zrobię, przyniosę,*
 - 2. chwilowa: *zadrzę, przeskoczę;*

c. wielokrotna

1. nieograniczona

α. ciągła: *popołujemy* (trochę),

β. chwilowa: *postrzelam* (sobie);

2. ograniczona

α. ciągła: *posasiewam* (pola),

β, chwilowa: *porystrzelam* (naboje), *powysiadamy*.

Na pierwszy plan tutaj wysuwa się cecha dokonania lub niedokonania czynności: słowa niedokonane mają formę czasu teraźniejszego ze znaczeniem tegoż czasu, słowa zaś dokonane przez formę czasu teraźniejszego wyrażają czas przyszły, (który jednakże niekiedy ma znaczenie czasu teraźniejszego lub przeszłego a także trybu rozkazującego). Funkcja terminatywna, czyli ograniczenia czynności terminem jej ukończenia, wyraża się przez przybranie prefiksu; wielokrotność — przez niektóre końcówki lub zmianę samogłoski piennej. Chwilowość działania nie ma stałego odpowiednika formalnego, zarówno jak i ciągłość czynności. Wreszcie charakterystyczną formalną cechą postaci dokonanej wielokrotnej jest złożenie czasownika z prefiksem: *po*, niekiedy *na*.

Nie wszystkie odcienie są dla nas jednakowo wyraziste: najsilniej zaznacza się w naszej świadomości różnica między słowami niedokonanymi a dokonanymi, gdyż na to wpływa różnica w znaczeniu ich formy czasu teraźniejszego. Postać wielokrotna niedokonana łączy się z postacią ciągłą niedokonaną, mimo to jednak jest jeszcze dość wyraźnie postrzegana, gdyż ma pewne formalne właściwości; łączy się postać niedokonana ograniczona z postacią niedokonaną wielokrotną, choć formalnie się różnią, bo pierwsza tworzy się przez dodanie prefiksu do drugiej. Również postać dokonana chwilowa niezawsze bywa odróżniana od dokonanej ograniczonej. Jeżeli więc pominąć te słabiej postrzegane odcienie, otrzymamy uproszczony system klasyfikacyjny:

I. Postać niedokonana:

1. ciągła: *siedzę, robię, niosę; schnę, siewię,*

2. wielokrotna: *siaduję, noszę, drgam, łykam.*

II. Dokonana:

1. chwilowa: *drgnę, skoczę; zrobię, przyniosę; zadrzę, przeskoczę,*

2. wielokrotna

a. nieograniczona: *popołujemy, postrzelam* (trochę),

b. ograniczona: *posasiewam, porystrzelam.*

Terminatywne niedokonane czasowniki np. *odsiaduję, wyrabiam, usiadam, przynoszę* mogą być ciągłymi lub wielokrotnymi. Jak te ostatnie formy polskie, tak samo i inne czasowniki w różnych językach słowiańskich i w różnych okresach rozwoju jednego języka mają różną postać, np. w języku starosłowiańskim według wykazu Boehmego dokonaniem były słowa: *živiti, krъstiti, mъstiti, mĕniti, truditi se, javiti*, podczas gdy polskie: *żyć, chrzczyć, mścić się, mienić, trudzić się, jawić* są niedokonane. Także w zakresie jednego języka niektóre czasowniki proste, nie zmieniając formy, występują to w dokonanej, to w niedokonanej postaci np. stsl. *protiviti se, svĕtiti*, lub pols. *kazać, darować*. Mimo to jednak niektóre klasy czasowników wykazują pewien związek znaczenia z formą, a mianowicie:

Klasa czasowników kończących się w 1 os. l. poj. na *-ę* z poprzedzającą twardą spółgłoską zawiera w sobie słowa niedokonane np. *plotę, niosę, siekę, żnę, biorę, ciekę, mogę*, ale słowa z infiksem *-n-* są dokonane: *będę, sięgę, legę* a także z innych: *rzekę, imę*. W połączeniu z prefiksem wszystkie słowa, należące do tej klasy, są dokonane.

W klasie na *-nę*, bezokolicznik na *-nąć*, znajdują się słowa dokonane: *kopnę, mruknę, krzyknę* itp. oraz niedokonane: *kradnę, ciągnę, rżnę, garnę, zionę, płynę, cieknę, ciągnę, ginę, wiedzę, schnę, gasnę* itp. Niedokonaniem jest: *cisnąć* w znac. 'uciskać', dokonaniem zaś: *cisnąć* w znac. 'rzucić'. W połączeniu z prefiksem wszystkie są dokonane.

W klasie na *-ę, -esz* (z poprzedzającą spółgłoską mięką lub stwardniałą), z bezokolicznikiem na *-ać* (lub na *-ć*) wszystkie są niedokonane np. *czeszę, ściele, orzę, depczę, żuję, czuję* itp. Jedno tylko: *każę* może być używane zarówno jako niedokonane lub dokonane.

W klasie na *-am, -asz* wszystkie są niedokonane, ale jedne z nich mają charakter ciągłych niewielokrotnych np. *ślucham, znam, żegnám* itd. inne zaś wielokrotnych: *byram, pływam, mijam, czuwam* itp. Pierwsze z prefiksem mają znaczenie słów dokonanych, drugie—niedokonych np. *przeżegnám, doznam, wysłucham*, ale: *wyrujam, przeczuwam, dobywam* itp. Niektóre z tych ostatnich z prefiksem *po-* przybierają postać słów dokonanych wielokrotnych nieograniczonych: *popływam sobie, on trochę pobiega* itp. lub wielokrotnych ograniczonych: *posiadamy, poklekamy*.

W klasie na *-cję* lub *-em* są wszystkie niedokonane: *śmieję się, śmiem, kuleję, ciemnicję, martwicieję* itp. z prefiksem wszystkie dokonane. W klasie na *-uję* są niedokonane ciągłe, które mają bezokolicznik na *-ować*, wielokrotne zaś kończące się w bezokoliczniku na *-ywać, -iwać*: pierwsze np. *poluję, piastuję, dziękuję* z prefiksem są dokonane z wyjątkiem słowa: *kupuję* (np. *za-, wykupuję*); natomiast wielokrotne:

pisuję, czytuję widuję itp., z prefiksem są niedokonane. Słowa: *daruję, zwiastuję* mogą być użyte jako niedokonane lub dokonane. Jako dokonane wielokrotnie ograniczone są złożone z prefiksem *po-*, o ile łączy się on z czasownikiem już złożonym z innym prefiksem np. *porozpisuję, poodczytuję*; wyjątkowo to samo znaczenie przysługuje słowu: *pokupować*, choć częściej w temże znaczeniu występują formy: *poskupować, powykupować* a *powykupywać* itp.

W klasie na *-ę, -isz*, bezokolicznik na *-ć* słowa są niedokonane: *leże, siedze, słysze* itd. Z prefiksem, albo tylko dokonane np. *zmiłcze, ujrze, posłysze* itp., albo też z jednym prefiksem dokonane z innym — niedokonane np. *poleże, odleże* ale: *należe, postoje*, ale: *przystoi*.

W klasie na *-ę, -isz*, bezokol. na *-ić* po większej części są niedokonane: *proszę, radzę, życzę, świecę* itp. w połączeniu z prefiksem są dokonane (choć staropolskie: *nawidzę* oraz dzisiejsze: *nienawidzę* — niedokonane). Niektóre w obu postaciach bywają używane np. *raże, ranię, starczę*. Niektóre tylko dokonane: *kupię* (ale: *kupię* = 'zbieram'), *trące* (ale: *trąci coś winem*). *puszczę, rzuce, chwycę, chybię, stąpię, ruszę, skoczę*. Inne jeszcze mają charakter wielokrotności: *jeżdżę, gonię, noszę, lażę* itp. także z pref. *po* np. *porobię*.

Wreszcie w klasie dawnych nietematowych są niedokonane: *jeśm (jestem), wiem, jem*, natomiast dokonane: *dam*.

Stopniowanie według czasów.

Stopniowanie czasowników według czasu znajduje się w bezpośrednim związku z ich postaciami, postać bowiem zachowuje się niezmiennie we wszystkich formach konjugacji, tak że dziś słowo niedokonane ma czasy tylko niedokonane, i odwrotnie słowo dokonane tworzy tylko także czasy. W dawniejszym okresie języków słowiańskich i innych aryoeuropejskich było inaczej: słowa niedokonane tworzyły formy czasów dokonanych np. perfectum, aoryst, plusquamperfectum, czy zaś odwrotnie od słów dokonanych można było tworzyć imperfectum, nie da się to już z taką pewnością powiedzieć. W języku starosłowiańskim, w którym już wyraźnie występuje postać słowa (niedokonana lub dokonana) w dzisiejszym jej charakterze, przykładów dla imperfectum, t. j. czasu przeszłego niedokonanego od słów dokonanych nie znajdujemy, a natomiast ni rzadkie są przykłady aorystu od słów niedokonanych (również i w staropolskim mamy: *mołwich* w Ps. Florj. od słowa niedokonanego: *mołwić* t. j. 'mówić'), a także i starosłowiańskie perfectum: *vedě* tworzy się od słowa: *věmь* ze znaczeniem niedokonanem w czasie terażniejszym. Tak więc w języku prasłowiańskim należy uznać istnie-

nie czasu przeszłego dokonanego czyli perfectum, które zapewne oznaczało działanie dokonane czyli skończone, ze skutkami jednak trwającymi jeszcze w czasie teraźniejszym (w stosunku do chwili mówienia). Dalej w tymże języku, jako też jeszcze i w historycznym okresie języków słowiańskich istniał czas przeszły niedokonany (imperfectum) oraz aoryst, którego znaczenie różnie bywa określane: Jedni mają go za formę, wyrażającą momentalność trwania czynności w czasie przeszłym, inni sądzą, że zaznaczał on tylko rozpoczęcie czynności, inni wreszcie uznają go za czas przeszły dokonany. Zarazem jednakże również w języku prasłowiańskim, prawdopodobnie w jednym z późniejszych jego okresów, utworzono nową formę czasu przeszłego, złożoną z czynnego imiesłowu na *-l* oraz ze słowa posiłkowego w czasie teraźniejszym *jesmb*, *jesi*, *jestz*, *jesmz*, *jeste*, *sotz*, np. *nosilz jesmb*, *neslz jesi*, *pletlz jestz* itp. Nadto w owym okresie również silnie jak i dziś apercypowano postać słowa, przyczem najczęściej słowa niedokonane w połączeniu z prefiksami stawały się dokonanymi. Prefiks więc odgrywał tu podwójną rolę: jako przysłówkę, mający własne znaczenie, modyfikował znaczenie czasownika np. *do-iti* = 'iść do', *vzn-iti* = 'iść w...', *szn-iti* = 'iść z (kims)' itp. oraz zmieniał postać słowa. Niektóre prefiksy w złożeniu z czasownikami utraciły przysłówkowe znaczenie i występowały już tylko w owej drugiej roli, a więc gdy np. słowo *dělati* było niedokonanem, w połączeniu z przyimkiem *sz-* stawało się tylko dokonanem, t. j. że pomiędzy znaczeniem słów: *dělati*, a: *sz-dělati* (pols. *robić*—*zrobić*) nie było żadnej różnicy z wyjątkiem tylko tego, że jedno było niedokonane, a drugie dokonane.

Gdy już się ustaliły takie stosunki, oddzielne formy czasowe, wyrażające same przez się dokonaność lub niedokonaność czynności, stały się zbytecznymi: zamiast aorystu: *dělaxz* można było użyć czasu przeszłego od słowa dokonanego, czyli: *szdělalz jesmb*; zamiast przypuszczalnie możliwego imperfectum: *szdělaxz*, mówiono: *dělal jesmb*. Naturalnie formy te: imperfektu i aorystu nie znikły nagle z języków słowiańskich, lecz zanikały stopniowo, ulegały zapomnieniu, stawały się coraz mniej używanymi, coraz niezwyklejszemi; w każdym razie jednak na gruncie polskim przetrwały prawie do wieku XV. Jeszcze wcześniej w języku prasłowiańskim znikła forma czasu przyszłego, tworzona niegdyś z suliksem *-s-* (ślady jej tylko zostały w imiesłowiu czasu przyszłego w języku starosłowiańskim np. *byšō-štje* = 'to co będzie', 'futurum'): zastąpiono ją formą opisową, złożoną z bezokolicznika danego słowa oraz czasu teraźniejszego słów posiłkowych: *zoštō*, *imamb* lub *bōdō* np. *zoštō dělati* = *bōdō dělati*; w języku polskim ustaliła się najprzód ta ostatnia forma, a później za-

pewne pod wpływem formy czasu przeszłego złożonego weszła w użycie oboczna forma: *będę mówił* (rzadziej *mówił będę*). analogicznie do: *mówił jeśm*.

Prócz tego oczywiście, gdy tylko ustalił się charakter słów dokonanych, musiała zajść zmiana w znaczeniu tworzonej od nich formy czasu teraźniejszego; czynności dokonanej nie można wyobrazić sobie, jako trwającej w chwili mówienia, można tylko wyobrazić ją sobie jako dokonaną w przeszłości lub mającą się dokonać w przyszłości. Jakoż istotnie forma ta przybrała charakter czasu to przeszłego dokonanego, to przyszłego dokonanego, a różne języki pod tym względem poszły w różnych kierunkach np. w serbskim wzięła górę funkcyja czasu przeszłego, w polskim — funkcyja czasu przyszłego. Tym sposobem w nowych językach słowiańskich czasowanie słów dokonywa się wyłącznie z pomocą osobowych form czasownika czasu teraźniejszego, gdyż takimi są formy: *jeśm, jeś, jest* itd. *będę, będziesz, będzie* itd. Ze względów praktycznych przy rozpatrywaniu funkcyj czasowania dogodniej klasyfikację oprzeć na właściwościach formalnych, biorąc pod uwagę kolejno czas: teraźniejszy, przyszły i przeszły wraz z zaprzyszłym.

Forma czasu teraźniejszego ma dwa znaczenia główne zależnie od tego, czy tworzy się od słów niedokonanych, czy dokonanych. W pierwszym wypadku wyraża przedewszystkiem współczesność akeji z aktem mówienia, przyczem niema różnicy, czy ten ostatni zaznaczono, jako należący do teraźniejszości, przeszłości, czy przyszłości np. *Odpowiedział Bóg: przecz pytasz mego imienia?* BZ. Gen. 32, 29. Także w zdaniach podrzędnych: *Jenże widział, iże jego przemoc nie może* BZ. Gen. 32, 25. To samo zachodzi, gdy akt mówienia (lub pisania) nie jest zaznaczony, gdyż zawsze mówiąc lub pisząc o rzeczach współczesnych, używamy czasu teraźniejszego słów niedokonanych. To też gdy opowiadajacemu wypadki, o których mówi, stają wyraźnie przed oczyma, ten posługuje się wtedy również czasem teraźniejszym, wskutek czego ta forma przybiera wówczas funkcyę czasu przeszłego, w żywych opowiadaniach, lub przyszłego np. w przepowiedniach, prorocत्वach natchnionych: *Ledwiem pomyślił, szatan nasyła Moskali. Stałem patrząc.* Mick. *On to na starwie zbuduje ogromy swego kościoła. Nad ludy i nad króle podniesiony na trzech stoi koronach* Mick. Funkcyę czasu przeszłego ma także czas teraźniejszy w opowiadaniach o zdarzeniach przewlekłych, długo powtarzających się lub wpływających z przyzwyyczajenia osób, występujących w opowiadaniu, przyczem jednak dla zaakcentowania przeszłości niekiedy wtrąca się słowo: *bywało*. Forma czasu teraźniejszego może mieć też znaczenie czasu przyszłego, gdy czynność ma się rozpocząć natych-

miast, np. gdy na wezwanie: *Idź że prędzej!* osoba wezwana odpowiada: *Zaraz idę, w tej chwili idę.*

Wreszcie czas terażniejszy słów niedokonanych ukazuje się w funkcji oderwanej od pojęcia czasu, w funkcji bezczasowej zwłaszcza w przysłowiach, maksymach itp. np. *Kto pod kim dołki kopie, sam w nie upada.*

Forma czasu terażniejszego od słów dokonanych ma najczęściej znaczenie czasu przyszłego dokonanego w stosunku do zaznaczonej lub niezaznaczonej chwili aktu mówienia zarówno w zdaniach głównych jak i w podrzędnych: *Powiedział, że przyjdzie, a tymczasem nie przyszedł. Rzekł jest: napirwej jemu dary poszłę* BZ. Gen. 32, 20. Nadto jednakże ma inne funkcje a przede wszystkim funkcję czasu przeszłego dokonanego. Pochodzenie jej różnie było objaśniane: Miklosich upatrywał tu ślady pierwotnej funkcji czasu terażniejszego, gdy jeszcze złożenie z przyimkiem nie nadawało słowu postaci dokonanej; Kryński sądził, że przyczyną tego użycia było formalne w niektórych konjugacjach podobieństwo osoby 3 l. poj. aorystu i teje osoby czasu terażniejszego w języku polskim, wskutek czego ową formę aorystu z czasem uznano za formę czasu terażniejszego i funkcję aorystyczną przeniesiono na cały czas terażniejszy. Objasnieniu temu przeczy fakt, że funkcja ta znana jest wszystkim językom słowiańskim, nawet tym, w których nigdy żadna forma aorystu nie była podobna do żadnej formy czasu terażniejszego, a zatem przyczyna ukazania się tej funkcji musi być inna. Vondrák sądzi, że użycie formy czasu terażniejszego słów dokonanych w funkcji również czasu terażniejszego było wynikiem potrzeby wyrażania tego, że jakaś czynność rozpoczyna się w czasie terażniejszym. Bądź co bądź już w najdawniejszych zabytkach języka polskiego, zarówno jak i w bardzo wczesnych zabytkach staro-słowiańskich, ruskich itd. użycie to jest zwykłe dla wszystkich osób we wszystkich liczbach np. *Pan pra(w)dziwy zetnie wirzchy... grzesznych* (concidit) Fl. 128, 4. *Był jest s nim zstęp niemały. I przyjadą* (veneruntque) *na miasto Atod* BZ. Gen. 50, 9. Można to również zestawić z funkcją czasu terażniejszego słów niedokonanych: jak tamta używa się w opowiadaniach o minionych już zdarzeniach długotrwałych, tak znów forma czasu terażniejszego słów dokonanych analogicznie mogła być przystosowana w opowiadaniach o minionych zdarzeniach krótkotrwałych. Podobnie też używa się jako bezczasowa w maksymach, przysłowiach itp. np. *Kon ma cztery nogi, a potknie się.* Ta ostatnia funkcja może być zaznaczona i przez osobny przysłówek: *niekiedy, czasem, rzadko, zawsze, nigdy* np. *Gdy się bardzo spieszę, zawsze mi się coś złego przytrafi.* Wreszcie też forma występuje w znaczeniu trybu

rozkazującego, a właściwie wyraża ona pewność osoby mówiącej, że się coś niezawodnie stanie; często ma to istotnie cechę rozkazu np. *Zrobisz to natychmiast!* ale może być też zastosowane do osoby 1 liczby poj., np. gdy człowiek po pewnym wahaniu zmusza się do kroku stanowczego: *Pójdę! zrobię to!* Tę samą funkcję ma też forma czasu przyszłego niedokonanego, np. *Nie będziesz mieć cudzych bogów przede mną.* Najczęściej jednak wyraża się w niej czynność, która w stosunku do chwili mówienia, ma nastąpić później np. *Potem rzekł Bóg ku Jakubowi: bierz się do Betel, a tam będziesz bydlit* BZ. Gen. 35, 1.

W nowszym okresie języka polskiego utrzymała się tylko jedna forma wspólna dla czasu przeszłego dokonanego (od słów dokonanych) i niedokonanego (od słów niedokonanych). Czas przeszły oznacza przeszłość w stosunku do chwili mówienia np. *Powiedział, że mieszkał tam* (akt mieszkania wcześniejszy od aktu powiedzenia). W tejże funkcji: *Mówił, że zamieszkał tam.* W dwu zdaniach wyrażających czynności nierównoczesne niema ograniczeń co do użycia czasu dokonanego lub niedokonanego, co równie dotyczy czasu przeszłego jak i przyszłego np. *Przełoż dwa syny tira, która się urodziła w ziemi egipskiej pirzwej, niżliśm ja przyszedł, moja będzietu* BZ. Gen. 48, 5. *Szedł jeśm do Efratam i pogrzebł jeśm ją* BZ. Gen. 48, 7. *Dotknął angioł boży żyły biodra jego i chramał jest* (Jakób) *aż do śmierci* BZ. Gen. 32, 32. *Ty będziesz mowić jemu wszystko, czso ja przykażę tobie, a on mowić będzie Faraonowi* BZ. Ex. 7, 2. *Ale ja zatwirdzę serce jego... a nie usłyszysz was* BZ. Ex. 7, 3. *Pakli nie będziesz chcieć wypuścić, toć ja zarażę wszystkie kraje twe* BZ. Ex. 8, 2. Niekiedy tylko dla wyrażenia czasu przeszłego, poprzedzającego inny przeszły, używa się czasu zaprzeszłego: *Stary słup dębowy pochylit się, bo już był wygnit do potowy* Mick.; ale też używa się go i wprost do oznaczenia, że coś zaszło w bardzo dawnych czasach np. *Dawniej w pańskich dworach... zwykli byli Dobrzyńscy żyć o łatwym chlebie, teraz zmuszeni sami pracować na siebie,* Mick. W języku staropolskim czas przeszły słów niedokonanych używał się też w znaczeniu czasu przeszłego dokonanego, jak to widać z psalterza Fl., gdzie w ten sposób często przekładane bywa łacińskie perfectum, np. *Były mi są stży moje chlebowie* Fl. 41, 3. *Żle motwili są o Bodze* Fl. 77, 22. *Grzeszyli są* Fl. 105, 37 (peccaverunt). Niektóre tylko zabytki staropolskie, np. kazania Gnieźnieńskie obfitują w formy czasu zaprzeszłego. Dziś znowu, zresztą bardzo rzadko, czas przeszły dokonany występuje w funkcji trybu rozkazującego: *Poszedł stąd!* (= idź stąd). *Poszli stąd!* (= idźcie, odejdźcie).

Tryby.

Mamy trzy formy dla wyrażenia trybów: jedną—dla trybu oznaj-

mającego, drugą — dla życzącego, trzecią — dla rozkazującego. Tryb oznajmiający odróżnia się od innych tem, że słowo w tym trybie podlega czasowaniu. Funkcya jego zasadza się na konstataowaniu czynności, t. j. na stwierdzeniu lub zaprzeczeniu jej przebiegu, przyczem albo uczucia osoby mówiącej wcale tu nie bywają zaznaczone, albo też łączy się z tem wyraz uczuć subiektywnych, mianowicie wątpienia, podziwu, strachu, odrazy itp. w zdaniach wykrzyknikowych, albo też uczucie ciekawości w zdaniach pytajnych. Tryb oznajmiający wyraża więc fakt realny istnienia lub nieistnienia czynności znanej lub nieznaney (t. j. takiej, o którą pytamy). Uchylenia od tej ogólnej zasady zdarzają się tylko w tych wypadkach, w których, jak to już wiadomo, czas przyszły, a wyjątkowo i przeszły dokonany używa się w funkcyi rozkazu, ale i tu zresztą pierwiastek konstataowania aktu czynności występuje wyraźnie, zwroty te bowiem raczej zaznaczają pewność mówiącego, że coś stanie się niezawodnie, do czego jako funkcya oboczna przyłącza się pierwiastek woli, rozkazu. Tryb oznajmiający używa się w zdaniach głównych, oraz wszelkich pobocznych z wyjątkiem celowych, ponieważ cel, ku któremu dopiero zdążamy, nie może być konstataowany, jako fakt istniejący realnie, albo też jako fakt, który stanie się niezawodnie. Jednak w języku starsłowiańskim niekiedy tryb oznajmiający ukazuje się w funkcyi życzącego np. *zošta, da dasi mi* (= chcę, byś mi dał).

Tryb rozkazujący nie ma czasowania, ale ma stałe funkcyje czasowe zarówno, jak czas teraźniejszy trybu oznajmiającego: forma trybu rozkazującego od słów niedokonanych oznacza, że trwająca już obecnie czynność ma trwać dalej, występuje więc tu funkcya czasu teraźniejszego i przyszłego; zaś forma od słów dokonanych oznacza, że czynność dopiero ma się rozpocząć, występuje więc tu funkcya tylko czasu przyszłego. Zasadniczem znaczeniem trybu rozkazującego jest wyrażenie woli osoby mówiącej; wola ta jest skierowana ku temu, aby odbyła się pewna czynność; tejjże wykonawcą ma być osoba, do której się mówi, czyli osoba druga. W dzisiejszym języku mamy istotnie tylko taką formę trybu rozkazującego, która powołuje osobę drugą do czynu: *rób, zróbcie*. W formie osoby pierwszej liczby mnogiej jest to samo, ale w wykonaniu czynności ma tu udział oprócz osoby drugiej (jednostkowej lub zbiorowej) także osoba pierwsza, nie wyraża się więc tu już rozkaz, ale raczej wezwanie. Osoba trzecia zarówno jak i pierwsza l. poj. trybu rozkazującego ma formę opisową: *niech robi, niech robią, niech zginę*. *Niech* jest skróceniem pełniejszej formy: *niechaj*, która jest również drugą osobą trybu rozkazującego od słowa *niechać* w znaczeniu: 'pozwolić, dopuścić'; pierwo-

ne przeto znaczenie wyrażenia: *niechaj zrobi*, było: 'dopuszczę mu, aby to zrobił'. Dziś znaczenie to już się zatarło, w każdym jednak razie jako ślad jego pozostała różnica między znaczeniem osoby drugiej, a opisowej trzeciej, występująca np. w wyrażeniach: *Janie, zrób to. Niech Jan to zrobi*. W pierwszym wyrażeniu mamy funkcję rozkazu, w drugim zaś — raczej wezwania; jest ono łagodniejsze, grzeczniejsze od pierwszego. Osoba 1 liczby poj. używa się najczęściej w wyrażeniach wykrzyknikowych, nie mających znaczenia rozkazu: *Niech zginę, jeśli o tem wiedziałem! Niechże cię nie znam!*

W ogólności rozkaz nabiera mocy lub ją traci częściowo także odpowiednio do różnych okoliczności postronnych: od rozkazu stanowczego, absolutnego: *zrób to, idź mi tam zaraz* mamy stopnie przejściowe: życzenia np. *Niech nam żyje!* dopuszczenia np. *A niech tam sobie żyje*; — aż do wyrażen, w których już wcale rozkazu nie odczuwamy np. *Bądź zdrow* (= żegnam cię). Nie upatrujemy już rozkazu w wyrażeniu: *Bądź zadowolony, że tylko to cie spotkało*; jest tu bowiem tylko przekonanie, że osoba, do której mówimy, powinna się czuć zadowolona. To osłabienie znaczenia elementu woli w formie trybu rozkazującego pozwoliło na użycie tej formy w zdaniach mających funkcję zdań warunkowych np.: *Pomyśl o zemście, to wnet szatan broń podsunie*, Mick. *Hulaj, hulaj, będziesz za to płacił* (= jeśli będziesz hulał...) oraz ustępczych: *Siedź, pracuj, susz sobie głowę. to wszystko na nic ci się nie zda*. Jeżeli użyjemy tylko pierwszej części takiego dwuczłonowego zdania, otrzymamy nowy odcień znaczenia, mianowicie funkcję ostrzeżenia, wzbronienia np. *Tak, dobrze. hulaj sobie! A złam nogę!* (=nie złam nogi, nie narażaj się na jej złamanie). Także tryb rozkazujący używamy w zdaniach czasowych, pokrewnych z warunkowymi: *Niech się co szepernie, on zarą sęcką*, Pr. Fil. V, 900 = jak tylko co się poruszy...; a wreszcie w zdaniach głównych w funkcji trybu oznajmającego: *Za królu Sasa jedz, pij i puszczaj pasa*.

Podobnie jak forma *niechaj*, tak również i inne formy trybu rozkazującego słów posiłkowych np. *racz, niech raczy. chciej* ale już w połączeniu nie z trybem oznajmującym (jak: *niech, niechaj*) lecz z bezokolicznikiem służą do złagodzenia rozkazu: *chciej to zrobić, raczcie przyjąć* itp.

Dzisiejszy tryb warunkowy łączy w sobie funkcje dwu różnych trybów języka praaryoeuropejskiego, mianowicie trybu łączącego i życzącego; oddzielić obecnie jedno od drugich jest bardzo trudno, wobec czego praktyczniej będzie ograniczyć się do wykazania główniejszych funkcji, właściwych trybowi warunkowemu w języku polskim bez wykazywania ich genezy. Ogólnie tylko można

zaznaczyć, że gdy tryb warunkowy wyraża niepewność osoby mówiącej przy konstatowaniu faktu czynności lub stanu, wtedy jego funkcje są zbliżone do funkcji dawnego trybu łączącego, gdy zaś przez tryb warunkowy wyraża się wola osoby mówiącej, jej chęć, życzenie, wtedy funkcje te pokrewne są funkcjom dawnego trybu życzącego. Polski tryb warunkowy znaczeniem swoim zbliża się z jednej strony do znaczenia trybu oznajmującego, z drugiej zaś — do znaczenia trybu rozkazującego; między temi skrajnemi znaczeniami istnieje szereg znaczeń, właściwych tylko trybowi warunkowemu. Jeżeli samo słowo ma znaczenie życzenia, żądania, prośby, zapytania, wtedy często oznajmiamy swoje życzenie lub pytanie nie w sposób kategoryczny lecz jako przypuszczenie, t. j. nie w trybie oznajmującym lecz warunkowym np. *Chciałbym bardzo, cóż, kiedy mam trudności nowe.* Mick. *Pragnąłbym wroźnego lepiej się wypytać.* Mick. Często używa się ten zwrot dla zaznaczenia delikatności, grzeczności względem osoby, do której się mówi: *Prosiłbym pana o pożyczenie książki.* Także w zapytaniach: *Dokąd byśmy teraz poszli?* (= dokąd pójdziemy?) Właściwością takich zdań pytających jest to, że można tu użyć formy bezokolicznika warunkowego np. *Co by tu rzecz?* (coż tu rzecz?). *Co by na to porzeczcie?* *Jak by zaradzić temu?* Tryb warunkowy oznacza też możliwość wykonania czynności np. *Zadał znowu. Myślałbyś, że róg kształty zmieriał.* Mick. (= mogłeś myśleć). *Zwierz... czarną łapą sięgał Hrabiego włos płowy. Zdarłby mu czaszkę z mózgow... gdy Asesor z Rejentem wyskoczyli z boków.* Mick. (= mógł mu zedrzeć). *W wieku możeby była największa różnica.* Mick. (= Może była). Tak samo w zdaniach pytająco-wykrzyknikowych: *Cóż by to o tem starzy mówili myśliwi!* Mick. (= co mogli o tem mówić?) *Cóż by on na waszych polowaniach robił?* Mick.

Do trybu rozkazującego tryb warunkowy funkcjonalnie zbliża się przez to, że może być wyrażone w nim życzenie w stopniu silnym przy użyciu wykrzyknika: *o!* np. *Obym tego nie dożył! Obys był szczęśliwy!* co znaczy prawie to samo co: *Bądź szczęśliwy!* Zamiast: *by* używa się w temże znaczeniu: *bodaj, bogdaj* (daj Bóg, daj Boże) np. *Bogdaj mnie jasny piorun ubił!* Mick. (= niech mnie piorun ubije). W staropolskim także przy spójniku *a* w zdaniu głównem: *Odwroci język tvoj, a wargi tvoje bychą nie motwiły łści* Fl. 33, 13 (ne loquantur). *Gdyż będzie sądzon, aby wyszedł potępion* Fl. 108, 6 (cum iudicatur, exeat condemnatus). W zdaniach bez żadnych partykuł tryb warunkowy oznacza słabo wyrażone życzenie np. *Zjadłbym co. Już by raz z tem skończyli! Zrobił byś to! Czy byśmy tam nie poszli?*

Najnowszą ale też może najpowszechniejszą funkcją trybu warunkowego jest jego znaczenie nierealności stanu czynnego lub bier-

nego. Ta funkcyja towarzyszy wszystkim poprzednim, często jednak występuje w języku jako już wyłączna. Najczęściej ukazuje się ona w zdaniach zależnych lub współzależnych np. w warunkowych i ustępczych: *Chciałem ten sprzęt zostawić w spuściźnie dla dzieci, jeśli-bym się ożenił.* Mick. *Jeśli-bym miał, dał bym mu. Muszę zerwać wszystkie z Soplicą układy, choćby do pistoletów przyszło.* Mick. *Choćbym miał, nie dał bym mu.* Stąd przeniesiono to i do zdań głównych, właściwie stanowiących w tym wypadku następniki okresów dwuzdaniowych, których poprzedniki zamilczane zostały np. *Na jego miejscu zrobił bym to samo* (domyślne dopełnienia: *jeśli bym znalazł się w takiejże okoliczności*). W tej samej funkcyi tryb warunkowy używa się i w innych zdaniach podrzędnych np. we względnych: *Szkoda, że ten Soplica nie ma żony, lub córki pięknej, której ubóstwiłbym wdzięki.* Mick. *Nie miał po sobie syna, któryby zemstę poprzysiągł na grobie.* Mick. W podmiotowych: *Bo fułsz, żebym był w jakiej z Moskalami zmowie.* Mick.: w przedmiotowych: *W moim domu nikt (mi) nigdy nie zarzuci, żebym chybił komu.* Mick. *Radził, by przyznał się do winy;* w porównaniach: *Strzygł uszami właśnie, jakby był szalonym.* Mick. Zwłaszcza w zdaniach celowych: *Dosyć ją wynieść na świat, postawić przed słońcem, aby widzów zdziwiła jasnymi barwami tysiącem.* Mick. Często tu stawia się zamiast formy osobowej bezokolicznik warunkowy: *By nie zasnąć, kamień w drugiej nodze trzyma.* Mick. *Wszedł w służbę rządu, by znaczyć w porwiecie.* Mick. Rzadko tryb warunkowy występuje w formie złożonej z imiesłowem: *był* np. *A by ten... na mnie wielkie rzeczy motwił, skrył bych się był snadź od niego* Fl. 54, 13. Funkcyja jest ta sama, co i innych form tegoż trybu

Strona.

Przez stronę wyraża się stosunek czynności lub stanu przede-wszystkiem do podmiotu, a nadto jeszcze nieraz do obiektu oraz do sprawy tejże czynności lub stanu. Jak innym cechom słowa, tak również i tej niekoniecznie towarzyszą pewne właściwości formalne; przeciwnie: jedna i taż sama strona może być wyrażona w różnych formach i odwrotnie jedna forma służy zarówno różnym stronom. Zazwyczaj jednak, szczególnie w gramatykach szkolnych z pojęciem strony łączy się wyobrażenie pewnej formy a mianowicie: o słowie, użytym w czasie teraźniejszym (czy też przyszłym dokonanym) w formie jednego wyrazu, mówią, że czasownik ten ma stronę czynną; gdy dodaje się tu jeszcze zaimek »się«, strona uważana jest za zwrotną; gdy jest użyty imiesłów bierny ze słowem posiłkowym, tworzy się wtedy strona bierna. Tymczasem do kategorii pierwszej

i drugiej należą słowa, przedstawiające niejednakowy stosunek czynności do subjektu, tenże zaś stosunek, wyrażany przez słowa, należące do kategorii trzeciej, może być oznaczony i przez formę zwrotną, czyli przez słowo, należące do kategorii drugiej.

Biorąc pod uwagę stosunek czynności do podmiotu, możemy rozdzielić słowa na kategorie następujące: 1. Słowo czynne wyraża, że podmiot jest wykonawcą czynności np. *Robię, idę*; czynność może być takiego rodzaju, że jej skutki przenoszą się na obiekt bliższy: *robię postępy, robię ciasto*, lub też nie przenoszą się na żaden obiekt bliższy: *idę, tańczę*. Stąd podział na słowa przechodnie i nieprzechodnie, przyczem jednakże trzeba zauważyć, że granica między jednymi a drugimi nie jest wyraźna: słowo, mogące być użyte z obiektem, nieraz występuje w znaczeniu nieprzechodnim np. *on dużo robi* (=pracuje, jest czynnym); z drugiej strony słowo nieprzechodnie może mieć jako obiekt rezultat czynności np. *tańczę mazura*. 2. Podmiot jest wykonawcą czynności, ale zarazem i jej obiektem. Taka czynność jest zwrótna i wyraża się w formie opisowej t. j. czasownika z zaimkiem: *się*, np. *myję się, obracam się*. Przez tę formę wyraża się strona zwrotna. 3. Subjekt jest wykonawcą czynności, ale zarazem obiektem identycznej czynności, wykonywanej przez obiekt czynności subjektu. Forma jest tu taka sama, jak przy stronie zwrotnej; stronę tę można nazwać wzajemną: *Sprawiedliwość a pokój całowalesta się* Fl. S4, 11; podobnie: *Widzieć się z kim, bić się z kim, sprzeczać się, pogniewać się z kim* itp. 4. Subjekt jest obiektem czynności cudzej; czynność wtedy jest wyrażona w stronie biernej, która ma właściwą sobie formę: *jestem wezwany*. Tu najczęściej wykonawca czynności bywa nazwany w zdaniu np. *jestem wezwany przez ojca* (=ojciec mię wezwał); ale nawet i wtedy, gdy wykonawca nie jest wymieniony, ta forma strony biernej zawiera w sobie niejako ukrytą wskazówkę na jakiegoś wykonawcę czynności. Inaczej rzecz się ma, gdy stronę bierną wyrazimy z pomocą słowa z zaimkiem *się*, np. *dom buduje się*, tu bowiem niema owej wskazówki, czyli tutaj rozpatruje się czynność (budowania) w oderwaniu od jej wykonawcy. Pojęcie wyrażone przez taką formę strony biernej zbliża się do pojęcia stanu, który apercypcwany bywa stale w oderwaniu od jego sprawcy np. *siedzę* znaczy prawie to samo, co *jestem posadzony*. tylko z tą różnicą, że gdy słyszymy wyrażenie *jestem posadzony*, myślimy o kimś, kto mię posadził, gdy tymczasem forma *siedzę* nie wzbudza u nas tego wyobrażenia. A więc możnaby uznać, że forma bierna wyraża się także przez formę czynną słów oznaczających stan bierny podmiotu. Tu jednak pomiędzy znaczeniem słów czynnych nieprzechodnich, wyrażających czynność np. *idę, tańczę, skaczę*

itp. a znaczeniem słów, wyrażających stan bierny np. *siedzę, cierpię, płaczę* nie apercypujemy różnicy, dlatego też niekiedy nawet używają się formy bierne od tych słów ostatnich np.: *Wdowy ich nie płakany będą* Fl. 77, 70 (non plorabuntur). Niekiedy też przy tych słowach występuje obiekt bliższy w funkcji czy to treści (wyniku) np. *cierpię ból*, czy też w funkcji przyczyny: *cierpię wymówki* (= z powodu wymówek). Z drugiej strony związek znaczeniowy między temi słowami a znaczeniem strony biernej, wyrażonej przez czasownik z zaimkiem *się*, wpływa na to, że i te słowa mogą się z tym zaimkiem używać np. *Postarzał jsem się* Fl. 6, 7 (możnaby powiedzieć także: *postarzał jeśm*). *Potem się pospieszyły* Fl. 15, 3 (= potem pospieszyły). Całą tę kategorię słów, wyrażających stan podmiotu w oderwaniu od pojęcia sprawcy tegoż stanu, można nazwać 5) słowami nijakimi. Często niepodobna orzec z pewnością, czy słowo oznacza stan, czy też czynność nieprzechodnią np. czy słowo *grozić* oznacza 'być groźnym', czy też 'czynić co groźnego'. I tego słowa niekiedy używano z zaimkiem *się* np. *Na wieki grozić się będzie* Fl. 102, 9 (comminabitur), co nie obce jest i innym językom słowiańskimi np. rus. *kusałsja* (= kasać), przy czem nigdy w takim razie nie może być wskazany obiekt czynności np. *sobaka kusajetsja* (słowo nieprzechodnie) po polsku tylko: *pies kąsa*. Już z wyżej przytoczonych przykładów widać, że słowa nijakie (strona nijaka) stanowią kategorię niejednorodną pod względem formy i odcieni znaczenia. Niekiedy te odcienie są bardzo trudne do zdefiniowania np. *Ułubił jeśm się w prawdzie twojej* Fl. 25, 3. *Męża zgotobliwego żadać się będzie gospodzin* Fl. 5, 7. *Jenże dotyka gor i kurzą się* Fl. 103, 33. *Spowiedać będą się tobie* Fl. 118, 7. Natomiast inne wyrażenia, choć formalnie podobne, mają wyraźniejsze znaczenie, mianowicie bierne: *Gora, w jejże lubiło się jest Bogu przebywać* Fl. 67, 17 (przebywanie było lubione). *Acz mi będzie chcieć się jeść* Fl. 49, 13 (jedzenie będzie chciane).

Wreszcie jako 6 kategorię należy uznać słowa wyrażające stan w oderwaniu nie tylko od sprawcy tegoż stanu ale także od podmiotu np. *żyje się tu dobrze, oddycha się lekko, jest się szczęśliwym*.

Inne cechy czasownika.

Ze względu na treść pojęciową, zawartą w słowie, można słowa dzielić na różne kategorie odpowiednio do natury czynności lub stanu, przez słowo wyrażonego. Jedne słowa mają treść bogatą i przeto znaczenie bardzo określone, np. *wystawiać się*, co znaczy: wypowiadać myśli w języku ludzkim. Mniejszą już treść ma słowo:

mówić, stosowane do różnych sposobów przemawiania: *mówić wyrazami, spojrzeniem, westchnieniem*; słowo to używa się także nieraz w zastosowaniu do przedmiotów martwych. Otóż są takie słowa, które mają treść bardzo ubogą, a natomiast zastosowanie bardzo szerokie; podobne są pod tym względem do niektórych imion, które ze względu na ubóstwo treści służą do oznaczania pojęć najogólniejszych np. francuskie *on* z dawniejszego *homme*, niem. *man* z *Mann* itp. Takie słowa o znikomej treści a szerokim zakresie stały się słowami formalnymi t. j. służącymi do wyrażania stosunków gramatycznych lub do modyfikacji znaczeń słów innych. Niektóre z nich nazywają się też słowami posiłkowymi np. staropols. *jeśm, jeś, jeśmy, jeście*, które stały się końcówkami czasu przeszłego: *robiłem, robiłeś, robiliśmy, robiliście*, lub dzisiejsze: *jestem, jesteś* używane w zdaniu jako t. zw. łącznik: *ojciec jest zdrow; będę* itd. służące do tworzenia czasu przyszłego niedokonanego itp. inne formy. Prócz nich jeszcze są słowa, zmieniające nieco znaczenie słów innych przez nadanie mu pewnego specjalnego odcienia np. *raczyć, mieć*. Gdy mówię, że ktoś *raczył* coś zrobić, nie zmieniam treści pojęcia: *zrobić*, nadaję mu tylko pewien specjalny odcień; mówiąc: *mam coś zrobić*, zaznaczam pewien mus, pewną konieczność, zobowiązującą mnie do zrobienia czegoś; w łacinie lub greckim wyrażano to przez jeden wyraz. Podobnie słowo: *dać* używa się w zwrotach opisowych, mogących być zastąpionymi przez jakiś inny jeden czasownik: *nie daleś mi znać* = nie zawiadomiłeś mnie. Wszystkie jednak te słowa mogą być używane także w znaczeniu konkretnem, węższem z obfitszą treścią: wtedy *jestem* znaczy 'istnieję', *mam* = 'posiadam', *daję* = 'daruję' itp.

Osoba czasownika jest wskazaniem na jego podmiot, czyli właściwie jest jego podmiotem, jest więc ona nie formalnie wprowadzie, ale znaczeniowo luźno tylko z czasownikiem związana, czyli pojęcie osoby stoi po za pojęciem czasownika. Jeszcze wyraźniej objawia się luźny stosunek zachodzący między pojęciem słownem a pojęciem liczby, która przecież nie odnosi się do czynności lecz tylko do jej wykonawców, do podmiotów. Wreszcie rodzaj we właściwych tworach czasownikowych nie ukazuje się wcale, i tylko odmieniają się według rodzajów te formy czasownikowe, których fundament stanowią imiesłowy czyli imiona odsłowne.

Formy imiennie-czasownikowe.

Należą do nich: imiesłowy i bezokolicznik. Pierwsze są przymiotnikami lub przysłówkami odsłownymi, drugi był niegdyś odsłownym rzeczownikiem. Imiesłowy mają bardzo blizki związek

z imieniem przez to, że mogą lub mogły w niedalekiej stosunkowo przeszłości odmieniać się według przypadków. Bezokolicznik zaś już od niepamiętnych czasów jest nieodmienny i tylko etymologia wskazuje na jego wspólne z rzeczownikami pochodzenie. Z drugiej strony i ze słowem imiesłowu zachowują bliższy od bezokolicznika związek, gdyż mogą być, jak i słowa, czynnymi lub biernymi, a nadto oznaczają, czyli raczej, o ile to języka polskiego dotyczy, oznaczają czas teraźniejszy lub przeszły. Bezokolicznik już w języku prasłowiańskim był niezdolny do wyrażenia strony ani czasu, za to w innych językach pokrewnych mamy bezokoliczniki czynne lub bierne czasu teraźniejszego lub innych. Wobec tego imiesłów ma dotychczas niektóre zewnętrzne cechy wspólne to z imionami, to ze słowami, bezokolicznik zaś takich cech nie posiada. Najwięcej zarówno imiesłowu, jak i bezokolicznik, zbliżone są do słowa przez swoje właściwości znaczeniowe, semazyologiczne: imiesłów oznacza jako cechę rzeczownika tylko pewien stan jego lub czynność; bezokolicznik wyraża akt dokonywania tego stanu lub czynności. Nic innego poza pojęciem stanu lub czynności nie może być wyrażone ani przez imiesłów, ani przez bezokolicznik, tak samo, jak i przez inną formę słowa.

Bezokolicznik.

Jakkolwiek pozbawiony zewnętrznych cech imienia i czasownika, mimo to jednak bezokolicznik występuje w funkcji imienia lub czasownika. Bezokolicznik polski ma nadto prócz własnych jeszcze funkcje dawnego prasłowiańskiego supinu, który zachował się w języku starsłowiańskim, ale w polskim znikł w czasach przedhistorycznych: i jego funkcje były także imiennie-czasownikowe, mianowicie wyrażał on akt czynności lub stanu, będący celem czynności lub stanu wyrażonego przez inny czasownik, z którym supin tworzył grupę ściślejszą w zdaniu np. *idę spać*. Pojęcie wyrażone dziś przez okolicznik *spać*, stawiano niegdyś w formie supinu, przypuszczalna więc forma prasłowiańska tego wyrażenia brzmiała: *idę szpatz*.

Funkcje imienne bezokolicznika są następujące:

Bezokolicznik jest podmiotem przy słowie *być* (*nie być, jest, było, będzie, niema*) czy to w znaczeniu słowa konkretnego np.: *Jest czego żałować, niema się czego martwić, nie było co rzecz* itp., czy też w znaczeniu słowa formalnego w połączeniu z rzeczownikiem lub przysłówkiem, przy czym wtedy to słowo formalne może ulegać wyrzutni: *Dobrze mi (jest) tu siedzieć, wstyd mi (jest) powiedzieć, trzeba było zrobić, czas będzie zobaczyć; żal, strach, niesposób, pora, można* (z domysłem: *rzecz* t. j. możliwa rzecz) itp.

Z tych wyrażen rozwinięły się zwroty, w których już bezokolicznik ma jakby funkcję formy osobowej słowa: *Słychać było bzykanie much, czuć tu zapach, znać pana po cholewach, stać mię na to, widać było już wioskę*. Tutaj bezokolicznik występuje niejako w funkcji orzeczenia bezpodmiotowego, historycznie jednak jest tu podmiotem, orzeczenie zaś mamy w postaci słowa *było, będzie*, lub opuszczonego *jest*; w gwarach to *jest* występuje jeszcze np. w kaszubsk. *Jak dalek je ten głos słuszec* Hilf. 162 (= jak daleko (jest) ten głos słychać). Bezokolicznik może też tu być zastąpionym przez rzeczownik, jakkolwiek w praktyce to nie zachodzi: *było tu słyszenie bzykania much, czucie zapachu* itp. W języku literackim tylko niektóre bezokoliczniki mają tę funkcję np. *słychać* ale nie *słyszeć*, jak w gwarach: *Okolo naszej stajnie słyszeć śpiewać nadzwyczajnie* Wiśła VIII, 65, gdzie *słyszeć* ma funkcję orzeczenia, a *śpiewać* — funkcję podmiotu.

Również i przy innych czasownikach bezokolicznik ukazuje się w tejże funkcji: *Należy to zrobić, pozostaje mi odejść, godzi się zapłacić, wypada zostać, optaci się iść* itp. Tu bezokolicznik może być zastąpiony albo przez rzeczownik np. *Pozostaje mi odejście*, albo też przez całe zdanie podmiotowe np. *należy, żebym (żebyś itp.) to zrobił*.

W funkcji imiennej występuje bezokolicznik jako orzeczenie atrybutywne czyli tak zw. orzecznik np. *Tak ją zagrabić, dotknąć ją zbrojną ręką byłoby ją zabić*, Mick. *Było to dorzucić prochu do ognia*, Sienk.

Podobną też ma funkcję, jako określenie rzeczownika np. *Czuł niewymowny pociąg utopić się w błocie*, Mick. lub jako dopełnienie przymiotnika np. *Bydło, zwykle do domu powracać leniwo, teraz zbiega się tłumnie*, Mick., a wreszcie jako dopełnienie (objekt) czasownika np. *Lekarz zabronił mi wychodzić z domu; kończę pisać*. Nieraz czasownik przy takim bezokoliczniku ma formalne znaczenie, modyfikujące w pewnej mierze treść pojęcia, wyrażanego w bezokoliczniku: *muszę wiedzieć, raczysz zrobić, mam pójść* itp.

Funkcje czasownikowe: W zdaniach głównych oznajmających oprócz dopiero co omówionej wtórnej funkcji orzeczenia bezpodmiotowego np. *słychać, czuć* itp. język literacki nie zna wypadków, gdzieby bezokolicznik miał funkcję formy osobowej słowa.

Natomiast częstsze jest użycie bezokolicznika jako orzeczenia w zdaniach afektacyjnych, mianowicie wykrzyknikowych np. *Ach, tam żyć, nie umierać! Tobie się równać ze mną! Być, albo nie być. Kupić, nie kupić, potargować można*. Także z dodaniem *by*, a więc w formie jakby warunkowej: *Gdyby arłem być, lot sokoli mieć!* lub z inną partykulą: *Bogdaj mi już ludzi nie napotkać!* Sienk.

Częste jest użycie bezokolicznika w znaczeniu trybu rozkazującego: *Okulbaczyć siwą, dobiedz w cwał do mojego duroru, wziąć co żyro*

dwie pijawki! Mick. Podobnie też w zdaniach pytających i wykrzyknikowo-pytających: *Skądże datę wiedzieć? kalendarza nie mamy.* Mick. *Cóż robić?* Także z *by* np. *Cóż by tu zrobić?* oraz w zapytaniach zależnych: *Nie wiedział, co odpowiedzieć; nie wiedział, co by odpowiedzieć.*

W najbliższym związku z pytającymi stoją zdania ustępcze, warunkowe, przyczynowe, czasowe, gdzie także bezokolicznik ma funkcję orzeczenia, przyczem używa się z formą *by*, lub bez niej np. *Choć (by) go zabić, nie usłucha. Tylko (by) mu szepnąć słówko, wnet pójdzie. Jeśli (by) mu to wziąć, zaraz w płacz uderzy.*

Osobną kategorię stanowią zdania dopełniające (przedmiotowe), w których występuje bezokolicznik w dwojakiej funkcji: albo jako orzeczenie bez określonego podmiotu, np. *Prosi, żeby mu podać wody.* Ten zwrot używa się przy czasownikach oznaczających rozkaz, prośbę, życzenie, żądanie, oczekiwanie itd., słowem, wyrażających pewien odcień woli. Albo też bezokolicznik ma znaczenie orzeczenia z podmiotem tymże samym, co i w zdaniu głównem, gdzie także stoi słowo, oznaczające akt woli: *Starał się o to, żeby mieć przyjaciół.* W obu wypadkach mamy tu zawsze bezokolicznik z *by* zarówno także jak i w zdaniach celowych: *By nie zasnąć, kamień w drugiej nodze trzyma.* Mick. *Wszedł w służbę rządu, by znaczyć w powiecie* ib. *Żeby się pokazać, trzeba nią kierować* ib. Wszystkie te zwroty nie są znane językowi staropolskiemu, w którym znajdujemy w tych wypadkach użycie tylko trybu warunkowego np. u Leopolicy: *Wstępowali, aby się modlili.* Luc. 18, 10. *Uczynili radę, aby go zabili.* Acta 9, 23; lub też prosty bezokolicznik, jako dopełnienie czasownika: *Siana im dała a wody wielbłądom nogi zmyć* (= żeby zmyli wielbłądom nogi) BZ. Gen. 24, 32. *Gdyż jeś żądał ić k swym* (żądałeś, aby iść do swoich) BZ. Gen. 31, 30. Widać stąd, że i tutaj funkcyja czasownikowa bezokolicznika w języku polskim jest wtórna i rozwinęła się z funkcyi dawniejszej, rzeczownikowej przez kontaminację dwu sposobów mówienia w dobie staropolskiej.

Pozostaje jeszcze do rozpatrzenia zwrot, zwany w łacinie *acusativus cum infinitivo* (biernik z bezokolicznikiem) trafiający się dość często w zabytkach staropolskich np. *Styszał od imego szlachica, jego być naganionego* (= że on jest naganiony). Świątosł. Ponieważ ten zwrot najczęściej się spotyka w przekładach z łaciny i najczęściej nie różni się budową od łacińskiego, przypuszczano przeto, że jest on niewolniczem naśladowaniem obcego sposobu mówienia. Jednakże trafiają się i takie zwroty, które w łacinie tak nie mogą być wyrażone np. *Skazaliśmy Mikołaja... milczeć a nie słuchać, a pierwsze skazanie sędziej moc mieć* Rp. Akad. Um. nr. 1588 z pocz. XVI w. str. 41. Nadto także zwroty są zwykłe w języku ludowym np. *Le-*

piej wilka widzieć, niż siellaka orać w mięsopuscie (= widzieć, że siedlak orze). Cinciała Przysłowia str. 21. *Ur-żoł tego lwa lecić za niemi* Kolb. Pozn. VI, 316. *Jakiś deszperák musiał podstyszeć ich gadać* ib. 312 *Słysiałem zégary na moście bić* Święt. 229 itp. Nieraz i tu także inaczej niż w łacinie np. *Trafila dwóch na drodze iść* Kolb. Pozn. VI, 70. *Oberżysta miał... sześć sążni drzewa leżeć* ib. 53. *Ostawiła go w tem boru leżeć* ib. 188. Tu bezokolicznik ma funkcyę imiesłowu podobnie jak i w staropolskiem: *Iżbyć się na skończeniu świata ukazał przyć k nam* (= przychodzący) Gn. 29.

Imiesłów.

Imiesłów pierwotnie był odsłownym przymiotnikiem lub rzeczownikiem, różniącym się od przymiotnika nieodsłownego tem, że wyrażał stopniowanie w czasie, t. j. oznaczał istnienie pewnej cechy w stosunku do chwili mówienia. Później funkcyę imiesłowów uległy znacznym zmianom.

Przedewszystkiem imiesłów czynny na -ł, jako pierwotnie nomen agentis pozyskał jedyną funkcyę tworzenia ze słowem posiłkowym form trybu warunkowego. czasu przeszłego, a następnie także czasu przyszłego: *robił bym, robiłem* (z *robił jeśm*), *będę robił* (por. *Będę pożądał* BZ. Gen. 9, 5), ob. dawniejszego: *będę robić*. Wyłączność użycia tylko tu tego imiesłowu sprawiła, że gołe formy imiesłowowe np. *robił, robiła, robili, robiły* mają już teraz wyłącznie funkcyę trzeciej osoby, czyli czysto czasownikową. Z drugiej zaś strony nieliczne formy, odmieniające się według typu deklinacji złożonej, pod względem funkcyjonalnym utożsamiały się z przymiotnikami np. *były kanclerz, czas przyszły, liść zwiędły, człowiek umarty* itp. Niektóre mogą podlegać stopniowaniu porównawczemu np. *stały — stalszy, wytrwały — wytrwalszy* itd. W języku staropolskim niekiedy imiesłów ten ma znaczenie bierne: *Rozruch niespodziały* (= niespodziewany) Leop. Mach III, 3. *Podeszły radą kaptanów* (= ten, którego podeszli, oszukany) ib. Mach. II 13. *Schowały* (= schowany, wychowany) Czubek, Pisma polit. Słownik.

Dwa inne imiesłowy strony czynnej miały niegdyś funkcyę czasowe zupełnie określone dopóki oba były odmiennymi, gdy jednak imiesłów czasu przeszłego, jako forma odmienna wyszedł z użycia i pozostał w języku już tylko jako przysłówek: *zrobierszy, przyszedzszy* itp. wóczas imiesłów czasu terażniejszego zaczął być używany i w swojej własnej funkcyi, i również w funkcyi imiesłowu czasu przeszłego. Dziś zarówno mówimy: *widzę człowieka idącego* oraz *ujrzałem człowieka idącego*. (niegdyś musiano mówić tak, jak i dziś

jeszcze mówi się w języku rosyjskim, *widzę idącego, ujrzałem szedszego*. Po części też imiesłów czynny czasu teraźniejszego stał się przymiotnikiem czy to wskutek tego, że oderwał się od systemu koniugacyjnego np. *gorący*, czy też wskutek tego, że otrzymał nieco inny odcień znaczenia, niż odpowiednie słowo; np. *spiący* jest imiesłowem gdy znaczy: 'ten, który śpi', a natomiast raczej go za przymiotnik uważać należy, gdy ma znaczenie: pragnący spać np. w wyrażeniu: *jestem spiący*. O imiesłowach nieodmiennych czasu teraźniejszego i przyszłego będzie mowa w rozdziale, poświęconym przysłówkom.

Imiesłów czynny czasu teraźniejszego ma pewne właściwe sobie tylko cechy. Dziś nie tworzy się on od słów dokonanych, natomiast w staropolszczyźnie występuje on i w postaci dokonanej np. *Ktokole przygodnie, jako utonąc alibo z drzewa spadnąc, umrze...* Świętośl. 241. *Będzie pomszczon... wypuszczący wziętą ciężą* ib. 236. W języku staropolskim też często nie dodawano zaimka *się* do imiesłowu, choć ten był utworzony od słowa zaimkowego lub zwrotnego np. *Boś ty żona święta a bojąca Boga* BZ. Judith 8, 29. Podobnie mamy w języku ludowym np. *Wszystko trzęsąco było* Kolb. Sand. 269 i niekiedy w mowie codziennej np. *to takie lepiące* (=lepkie), *smolące ubranie* (=jasne, łatwo brudzące się, Karł. Sł. g.w.). Stąd niekiedy imiesłów ten przybiera funkcję imiesłowu biernego np. *Na noszących łóżkach* XV w. Rozpr. XXXIII, 131. *Styszący czyńcie głos* Fl. 65, 7. Dalej znowu mamy przejście do funkcji czysto przymiotnikowej: *Modlący* = *deprecabilis* Fl. 89, 15. *Czasu radzącego* (=radnego, czasu rady) BZ. Num. 16, 2, *Wątpiącemu czasowi* (=wątpliwemu) XV w. Rozpr. XXII, 29 itp., a także w języku ludowym: *Kwiatki i zioła różne potrzebujące* (=potrzebne) Kolb. Pozn. I, 145.

Imiesłów czynny czasu przeszłego (odmienny) wcześniej wyszedł z użycia i we wszystkich zabytkach staropolskich do wyjątków należy np. *Umaruszym leżałeś w grobie* 1512, Rozpr. XL, 283.

Imiesłowy bierne uległy podobnemu procesowi, jak czynne, t. j. utraciły funkcję stopniowania czasowego, ponieważ imiesłów czasu teraźniejszego prawie zupełnie wyszedł z użycia i wyjątkowo tylko pozostał z funkcją przymiotnika np. *wiadomy, znajomy, ruchomy* itp. niekiedy przybrawszy znaczenie czynne np. *człowiek niewidomy* (nie widzący). Wskutek tego dziś imiesłów dawny czasu przeszłego, jako już jedyny bierny, ma funkcję formy, oznaczającej czas każdy: *jestem, byłem, będę widziany, wzięty*. Dawne wyrażenia, gdzie dziś imiesłów bierny ma funkcję orzeczenia bezpodmiotowego znane są z zabytków w pierwotnej funkcji np. *Srebro ogniem wyptawiono* Fl. 11, 7; używano ich także z elipsą podmiotu: *Pak li by kradzieżem odjęto było* BZ. Ex. 22, 12. Następnie zaszła tu taka zmiana,

że przy zachowaniu formy czasu przeszłego strony biernej, formę tę pojmowano jako czynną, wskutek czego dawny podmiot (mianownik) zastąpiono przez przedmiot (biernik): *Gdzie było położono Pana Leop. Mat. 28, 6. Tam było raniono Judasa. Leop. Mach. I. 16. 9.* Także z elipsą słowa *było* np. *tam go położono; książkę wzięto.*

6. Przysłówek.

Najczęstszą funkcją przysłówka, jak to już sama jego nazwa wskazuje, jest określenie słowa; niema też ani jednego przysłówka, któryby nie mógł w zdaniu łączyć się w ściślejszą grupę z czasownikiem. Przysłówek ma tutaj funkcję, czyli raczej funkcye, różniące się odcieniami znaczenia, a identyczne z funkcjami przypadków imiennych determinacji zewnętrznej: określa on więc okoliczności, w których zachodzi czynność: temporalne czyli czasu, lokatywne czyli miejsca i kondycjonalne t. j. przyczyny, celu, sposobu; do tego niektórzy dodają jeszcze okoliczność stopnia i miary, co jednak można też zaliczyć do okoliczności sposobu. Funkcye przysłówek stoją w związku z ich pochodzeniem: oprócz niektórych tylko form przysłówkowych niejasnego pochodzenia np. *kiedy, gdzie, nigdy, kiedy dokąd* itp. utworzonych od pni zaimkowych, lub tematów liczebnikowych jak stp. *dwoje, dwojcy* (= dwakroć), zresztą wszystkie inne przysłówki są przypadkami rzeczowników np. *wczora, dziś, jutro, doma, trochę* itp. nieraz z przyimkami np. *nawet* (= na koniec). *dokoła, dotychczas, natychmast, zaraz* itp.; przymiotników np. *dobrze. źle. wysoko, nisko*; liczebników np. *samotrzeć, samowtór*; zaimków np. *stpol. tamo, tako, jako* itp. dzisiejsze: *tam, tak, jak*; imiesłówów np. *biorąc, zabrawszy*. W funkcji przysłówek ukazują się też wyrazy innego pochodzenia np. *choć, przeszło, niby*, a wreszcie do przysłówek zaliczają się także i przeczenia: *nie (ani, ni)*.

Pochodzenie przysłówek np. odimiennych i odimiesłowowych, a zarazem ich znaczenie odbija się nieraz na ich funkcjach. Odimienne i odzaimkowe mają tylko funkcye przysłówkowe t. j. służą jako określenie czasowników (i imiesłówów) oraz przymiotników. Ta ostatnia ich funkcya jest bardzo starożytna, gdyż znają ją wszystkie języki aryoeuropejskie: *Bardzo wielki, trochę skąpy* itd. Jeżeli tu najczęściej występują przysłówki, jako określenie stopnia lub miary, wpływa to z natury znaczenia tych przymiotników. Natomiast przysłówki po większej części nie łączą się w ściślejsze grupy ani z liczebnikami, ani z zaimkami, ani wreszcie z rzeczownikami. Jedynie tylko niektóre przysłówki mają i tę funkcję np. *Daj mi choć grosz. Nawet ojca nie uszanuje. Niemul trzy dni nie jadł. Zaledwie ciebie jednego spotkałem.*

Niektóre przysłówki z biegiem czasu do tego znów stopnia zmieniły funkcję, że przeszły do innej kategorii gramatycznej np. stp. *podczas* było przysłówkiem temporalnym i miało znaczenie dzisiejszego: *niekiedy, czasem*; dziś jest już przyimkiem. Odbył się tu ten sam proces, który zaszedł w bardzo odległej starożytności ze wszystkimi dzisiejszymi przyimkami. Niegdyś były one przysłówkami, a i dziś jeszcze są nimi, ale łączą się z czasownikiem w jeden wyraz np. *przynieść, podnieść, zanieść* itp. Niektóre tylko z nich i dziś używają się w przysłówkowej funkcji np. *siedzi tu ze dwieście osób* (t. j. blisko, około, niemal dwieście).

Szczególne właściwości funkcjonalne mają przysłówki imiesłowowe, czyli imiesłowy nieodmienne. Mogą one mieć funkcję identyczną z funkcją przysłówków innych: przy słowach np. *zrobiłam to niechcący* (gdzie forma na *-y* jest dawną formą rodzaju żeńskiego l. poj.), przy przymiotnikach z końcówką *-o* np. *Widać było świecącą białą tarczę*. Ze zwykłymi końcówkami imiesłowu na *-ąc* i na *-szy* zawsze mają funkcję określenia okoliczności czasu, przyczyny lub sposobu, ale zarazem też stoją w bliskim syntaktycznym związku z podmiotem zdania i w takiż związek bliższy z innym rzeczownikiem ani zaimkiem wchodzić nie mogą. Dla tego też wyrażenia podobne, jak: *Idąc, zginęła mi książka*, są niemożliwe w dzisiejszym języku polskim. Pochodzi to stąd, że został tu ślad dawniej wyraźnego stosunku bliższego, wiążącego podmiot z imiesłowem, jako jego określeniem. Naturalnie stosunek ten przez mówiących jasno był apercypowany, gdy imiesłów był jeszcze odmiennym. Z czasem jednak ustaliły się formy nieodmienne z końcówkami *-ąc* i *-szy*, które jednak występowały jeszcze, jako określenia imion lub zaimków w różnych przypadkach, co jeszcze widzimy w XVI wieku. Przytaczam tu kilka przykładów z wydanych przez prof. Czubka Pism politycznych, na mianownik: *Chociam jest skotak, tułając się w lesie* str. 26; na biernik: *Drugiego bym rad widział sobie panując* (= panującego) str. 353; na dopełniacz: *Których więcej za dworem bywało żebrząc niżli na granicy broniąc* (= żebrzących, broniących), str. 164; na celownik: *Bog nadgradza każdemu wiernemu żywiąc w bojażni Bóżej, służąc we wszem jemu* (= żyjącemu, służącemu) str. 705. Stąd widać, że formy na *-ąc* miały funkcje różnych przypadków, dziś zaś zachowały funkcję tylko mianownika, ale za to w świadomości mówiących kojarzą się już ściślej z czasownikiem, wskutek czego zdania: *Siedząc czytałem*, nie rozumiemy jako: *Ja siedzący czytałem*, lecz raczej jako *czytałem, gdym siedział*. Stąd też wreszcie na takie imiesłowowe wyrażenia zapatrujemy się, jako na »skrótowe« zdania czasowe, przyczynowe itp. Psychologicznie ten proces da się

wyjaśnić w taki sposób, że bardzo często określenie podmiotu jest zarazem określeniem orzeczenia, stan podmiotu bowiem wpływa na sposób wykonania czynności. I dziś niekiedy jest to widocznem przy niektórych przymiotnikowych określeniach podmiotu np. *Rad to zrobie*, tu bowiem przymiotnik *rad* nie tyle jest określeniem osoby działającej, ile sposobu działania i przymiotnik tu może być zastąpiony przez przysłówek: *Chętnie to zrobie*. Otóż w większości wypadków, gdy określeniem podmiotu był imiesłów, zachodziło to samo jednoczesne kojarzenie określenia i z podmiotem i z orzeczeniem, a następnie ściślejsze jego kojarzenie z orzeczeniem niż z podmiotem, wskutek czego forma imiesłowowa z przymiotnika odsłownego stała się przysłówkiem, możliwym jednak do użycia tylko wtedy, gdy może być zastąpiona przez mianownik imiesłowu odmiennego, a więc przez określenie podmiotu. Jedynie tylko przy zdaniach bezpodmiotowych może być to prawo niezachowane np. *Idąc, chciało mi się pić*.

Imiesłów nieodmienny trafia się w staropolszczyźnie z funkcją orzeczenia: *Mistrzu, co czyniąc, abych żywot wieczny otrzymał?* Rozm. 331 (=co mam czynić). *Nie, kto sie smitując nade mną* ib. 527. Tak samo imiesłów przeszyły: *Tedy przykazawszy im anioł, aby sie nie wrocili* Rozm. 78. *Zdrada bogactw zastąpiwszy w nim słowo boże, iż będzie przez owoce* ib. 338.

Podobnie we wcześniejszej dobie języka przybrał funkcję przysłówka przymiotnik deklinacji niezłożonej rodzaju nijakiego. W języku staropolskim występuje on jako określenie rzeczownika np. *Abyć oni swoje odzienie uprali i czysto je mieli* Gn. 50, ale także i z opuszczeniem rzeczownika: *My, Jarosław... chcem być jawno*. Świętośl. Jak imiesłów nieodmienny, tak samo i owa forma przymiotnikowa na -o może występować jeszcze i dziś w funkcji określenia podmiotu np. *chodzę boso* (zam. bosi). *Iż mu się zdrowo powrócił* Leop. Luc. 15, 27. *Aby nago nie chodził* Leop. Apoc. 16. W staropolszczyźnie swobodniej niż w języku dzisiejszym np. *Krotko się czynił* (mansuetatur, dziś w narzędniku: *łagodnym się czynił*) ok. r. 1470 Rozpr. XXXIII, 145. *Siedzisz smutno* w. XV--XVI Pr. fil. III, 180, a także jako atrybut rzeczownika w innym przypadku np. przy bierniku: *Dzbany rozbite czynił cało*, ok. r. 1500, Rozpr. XXVIII, 308. *Trofimam zostawił choro w Milecie* Leop. 2 Tymot. 4; przy dopełniaczu: *Rozpuścić jej (tłuszczy) tak czczo nie chce mi się* Leop. Mat. 15, 32; przy celowniku: *Lepiej tobie mdło a chromo wnieść do żywota* Leop. Mat. 18, 8.

Jako główny człon dwuczłonowej grupy syntaktycznej przysłówek ma w zdaniu funkcję orzecznika np. *Źle mu być tak samemu*, Rej, Żyw. 22 lub jako formalny podmiot: *Tych to ludzi jest mało na*

świecie, Gn. 40 lub takiż obiekt: *Kazalci jest on barzo wiele prorokow pościnać był*, ib. W obu tych ostatnich funkcyjach właściwie przysłówek z rzeczownikiem tworzy grupę drugorzędną, t. j. razem z nim stanowi podmiot lub przedmiot. Przysłówek *kiedy* czasem ma funkcję bardzo nieokreśloną np. w odpowiedziach: *Przyjdź dziś. — Kiedy nie mam czasu. Powiedz mi. — Kiedy nie wiem.*

Szczególne też właściwości ma przeczenie, które nietylko z czasownikami ale i ze wszystkimi innymi częściami mowy może wchodzić w związek. Zwłaszcza charakterystycznymi są jego połączenia z rzeczownikami, przyczem zachodzą dwojakiego rodzaju wypadki: tworzy się grupa ściślejsza, zazwyczaj przez jeden wyraz złożony oznaczana, przez którą wyłącza się treść pojęcia zawartego w rzeczowniku z całego zakresu tegoż pojęcia np. *nieczłowiek* (= wszystko, prócz człowieka). W grupie mniej ściślej, oznaczonej przez dwa wyrazy, wyłącza się pojęcie, zawarte w rzeczowniku, ale tylko z zakresu, objętego przez orzeczenie np. *Nie ojcu to dałem*. W połączeniu z czasownikiem przeczenie wyłącza pojęcie czynności z zakresu podmiotu, a zarazem także z zakresu wszystkich innych pojęć, występujących w zdaniu. Wobec tego powinno być dla jednego zdania wystarczyć jedno tylko przeczenie, jakoż istotnie nie powtarza się przeczenie toż samo, ale za to w języku polskim, jako też i innych słowiańskich może być użyte wielokrotnie przeczenie w różnych formach np. *Ni mężu, ni żony nie żywił Dawid* BZ. I Reg. 27, 9. *Że też to zawsze komuś ktoś coś, a mnie nigdy nikt nic*, Sienk. Natomiast w języku staropolskim można było użyć w tych wypadkach tylko jednego przeczenia np. *Nie kazał zabić, ani go sam zabił*, r. 1391 Leksz., nr. 1065. *Nikogo przywoził z sobą* BZ. I Reg. 27, 11. Już w najdawniejszych jednak zabytkach trafiają się zwroty z dwoma niejednakowymi przeczeniami.

7. Przyimek.

Porównawcze badanie języków aryoeuropejskich wykazuje, że przyimki pierwotnie miały przysłówkową funkcję t. j. służyły do określania czasownika i wyrażały stosunki tak zwanej determinacji zewnętrznej, głównie lokatywne i temporalne. Przysłówki te kojarzyły się w ściślejszą grupę syntaktyczną ze słowem, ale niekoniecznie musiały stać bezpośrednio przed czasownikiem; miejsce ich w zdaniu było swobodne, swobodniejsze, aniżeli dziś niektórych przyimków przysłownych w języku niemieckim np. *ab, zu* itp., które mogą stać albo bezpośrednio przed słowem, albo na końcu zdania. Ów dawny przysłówek sam przez się nie wyrażał pojęcia miejsca

lub czasu, lecz tylko kierunek czynności względem jakiegoś punktu w przestrzeni lub czasie, oznaczonego przez rzeczownik, przez co mógł być kojarzony w ściślejszą grupę to z czasownikiem, to z imieniem. Z czasem to grupowanie ustaliło się albo w jednym, albo w drugim kierunku, zależnie od psychologicznych czynników, których dziś odtworzyć nie jesteśmy w stanie. W takim więc wyrażeniu jak: *skoczyć prze(z) płot*, wyraz *prze* mógł skojarzyć się w ściślejszą grupę z czasownikiem, wskutek czego powstał czasownik złożony: *przeskoczyć*, albo też został skojarzony z biernikiem imienia, i wtedy stał się przyimkiem. znanym w języku staropolskim, jako *prze*, a zastąpionym teraz przez formę *przez*.

Podobnie mogły powstać i inne przyimki późniejsze utworzone np. od imion, jak to wskazuje staropolskie *podczas*, dawniej występujące jako przysłówek, dziś zaś będące już przyimkiem. W każdym razie i te późne przyimki mają także samo pochodzenie, co i przysłówki, t. j. są formami przypadkowymi imion np. *miasto*, *koło*, *względem*, *śród* bez starszych przyimków lub z nimi np. *około*, *wśród*, *wskutek* itp. niekiedy nie tworzącymi zrostu np. *z pośród*, *z wewnątrz* itd.

Ostatecznie więc przyimek jest wyrazem formalnym, wyrażającym stosunek między czasownikiem a imieniem lub między dwoma imionami czyli ma tę samą funkcję syntaktyczną, co i końcówka przypadkowa; innemi słowy funkcje syntaktyczne przyimków i przypadków imiennych zasadniczo są identyczne. Dlatego też często się zdarza, że zamiast jakiegoś przypadku można użyć wyrażenia przyimkowego t. j. grupy przyimka z tym samym lub innym jakimś przypadkiem np. *odnieść co komu*, albo *odnieść co do kogo*; staropolski zwrot: *Duchem świętym przeżegnana*, został potem wymieniony na: *od Ducha świętego*, a dziś znów mówimy: *przez Ducha świętego*. Przeciwnie znowu dawniej mówiono: *rzec ku komu*, a dziś: *rzec komu*.

Najczęściej jednak między formą przypadkową a wyrażeniem przyimkowym zachodzi pewna różnica, a mianowicie w wyrażeniach z przyimkami wyraźniej zaznacza się charakter determinacji zewnętrznej, czyli że wyrażenia te nie mogą być uważane w zdaniu jako bliższy lub dalszy obiekt; w zdaniu: *odniosłem książkę bratu*, mamy obiekt bliższy (w bierniku) i obiekt dalszy (w celowniku), gdy zaś powiemy: *odniosłem książkę do brata*, nie będziemy mieć obiektu dalszego, lecz tylko lokatywne pojęcie kresu czynności, co raczej za określenie okoliczności miejsca uznać należy; jeżeli wyrazimy się: *odniosłem książkę dla brata*, to także i tu nie upatrujemy dalszego obiektu, ponieważ czynność odniesienia skierowana jest wprawdzie tak, aby brata dotoczyła, ale nie jest oznaczona, że go dotyczy lub z pewno-

ścią dotyczyć będzie; tutaj więc brat jest raczej celem aniżeli obiektem czynności.

Ponieważ jednak i niektóre gołe formy przypadkowe mogą wyrażać stosunki w zakresie determinacji zewnętrznej, przeto różnica, zachodząca między nimi a wyrażeniami przyimkowymi bywa tak subtelna, że wymyka się z pod naszej kontroli; to też w językach, które wskutek różnych przyczyn tracą końcówki przypadkowe, miejsce dawnych przypadków zajęły wyrażenia przyimkowe np. w języku bułgarskim, angielskim lub francuskim. W polskim zmiana ta zaszła w zakresie miejscownika, który już teraz nie ukazuje się bez przyimka.

Związek między przyimkami a przysłówkami uwydatnia się wyraźnie zwłaszcza w zakresie nowszych przyimków czyli tak zwanych przyimków niewłaściwych np. *burza przeciągnęła blisko; wszystko się kręci naokół; patrzę wprost; siadź podle; przeszedł obok; stoi opodal; przebiegł mimo* itd. Wszystkie te przysłówki mogą się łączyć w ściślejsze grupy z dopełniaczem rzeczownikowym i nie różnią się pod tym względem niczem od takich przyimków jak: *od, do, bez* itp. W powyższych zaś wyrażeniach są istotnymi przysłówkami, określającymi miejsce lub sposób wykonania czynności.

Niektóre przyimki kojarzą się w ściślejszą grupę z jednym tylko przypadkiem, inne z dwoma lub trzema, niekiedy jednakże mamy połączenia syntaktyczne szczególniejszej natury. Tak więc przyimek *z* w znaczeniu: 'blisko, około, prawie', w połączeniu z liczebnikami kojarzy się ze wszystkimi przypadkami, nawet z mianownikiem np. *Ze dwa tysiące ludzi tam było*. Ma on tu znaczenie przysłówka, określającego liczebnik (podobnie jak przysówek bywa określeniem przymiotnika), a w podobnej funkcji występują też inne przysłówki np. *blisko, przeszło, zaledwie, niemal, prawie*. Natomiast inne mają tu funkcję przyimków (np. *koło dwu tysięcy ludzi tam było*), przy których stawiamy przypadek zależny.

Podobnie też i przyimek *za* w połączeniu z zaimkiem *co, cóż* np. *co to za człowiek, co za człowieka przyprowadziłeś* itp. kojarzyć się może ze wszystkimi przypadkami. Występuje on w tej funkcji w języku staropolskim np. *Coś ty za człowiek*, Rozm. 813. Miklosich uważał ten zwrot za przekład niemieckiego: *was für* (Vergl. Gr. IV, 411); do rosyjskiego przedostał się z polskiego, a polski zapewne zapożyczył go z czeskiego, gdzie rzeczownik stawia się w bierniku np. *co je to za člověka*. Przyimek *za* ma także przysłówkowe znaczenie: *zbyt* np. *za stary, za młody*.

Po za tymi szczególnymi wypadkami przyimki łączą się w ściślejsze grupy syntaktyczne z zależnymi przypadkami imion lub za-

imków, tworząc razem z nimi czy to określenia imion, czy też określenia lub dopełnienia czasowników. Odpowiednio do tego mogą być rozpatrywane: 1) ze strony możliwości ich łączenia z pewnymi przypadkami, 2) ze strony znaczenia nadawanego przez nie formom przypadkowym, 3) ze strony stosunku zachodzącego między całym wyrażeniem przyimkowym (czyli grupą złożoną z przyimka i imienia) a określanym lub dopełnianym przez nie członem zdania.

Wspomniałem już, że przyimki łączą się z jednym, dwoma lub trzema przypadkami. Wyliczać szczegółowo te połączenia byłoby rzeczą zbyteczną i dość będzie ograniczyć się do niektórych uwag szczegółowych. Dzisiejszy przyimek *dla*, występujący w pieśni »Bogurodzica«, jako *dziela*, w języku staropolskim do XVI wieku włącznie stawiano po rzeczowniku lub zaimku np. *tego dla*. W staropolskim obok przyimka *przez* mamy jeszcze jednoznaczny z nim przyimek: *prze*. Przyimek *między*, znany w starszej formie: *miedzy*, w starzej polszczyźnie najczęściej się powtarzał przed dwoma imionami np. *Co pozwał Jakób miedzy mną a miedzy Bodzechną, to pozwał po prawie*, r. 1387, JA IV, 179.

Przyimek *po*, dawniej częściej używany z celownikiem, dziś w połączeniu z tym przypadkiem używa się bardzo rzadko np. *po jednemu, po złotemu, po czemu*; ale częściej w temże znaczeniu z miejscownikiem: *po trzech, po guldenie, po rublu*; por. w staropolszczyźnie: *po swymże ziemiam ciągną*, w. XVI, rp. Akad. nr. 1588 str. 53, *które sie rozsiadły po wszemu światu*, Rej, Zwrc. 25.

Przyimki mogą się też z sobą łączyć w ściślejsze grupy, które stosownie znowu do występującego po nich przypadku dzielą się na dwa rodzaje: 1) gdy na pierwszym miejscu w grupie stoi przyimek z w tej funkcji, przy której łączy się z nim dopełniacz rzeczownika, w takim razie i po całej grupie przyimkowej stawia się dopełniacz np. *z nad stołu, z pod lasu, z ponad wody, z przed nosa* itp. Tutaj druga część grupy przyimkowej łączy się ściślej z rzeczownikiem jakby w jeden wyraz złożony, który jednakże w innym przypadku nie ukazuje się w języku, nie mamy bowiem wyrazów: *podlas, nadstół, ponadwoda, przednos*, ściśle jednak możnaby stosunek członów tej grupy oznaczyć graficznie w ten sposób: *z nad-stołu, z po-nad-wody, z przed-nosa*; 2) Wszystkie inne grupy przyimkowe łączą się z tym przypadkiem, który występuje w połączeniu z przyimkiem ostatnim w grupie: np. *ponad wodą, popod stołem, wpośród lasu* itp. Tu grupa przyimkowa stanowi wyraz złożony.

Strona znaczeniowa przyimków nie została jeszcze wyjaśniona w ten sposób, ażebyśmy mogli wiedzieć, jakie jest zasadnicze i główne znaczenie przyimka. Każdy z nich ma mniej lub więcej odcieni

znaczeń, które są wyliczone w niektórych gramatykach, a zwłaszcza w słownikach, przyczem każdy autor inaczej je grupuje i inaczej określa. Między przyimkami są takie, które mają wybitnie lokatywne lub temporalne znaczenie t. j. określają miejsce dokonywania się czynności na powierzchni (*na*) wewnątrz (*w*), poniżej (*pod*), powyżej (*nad*), z tyłu (*za*), z przodu (*przed*), w sąsiedztwie (*około*, *mimo*) jakiegoś przedmiotu lub też w ciągu (*w*), po upływie (*po*, *za*), przed rozpoczęciem (*przed*, *pod*, *nad*) jakiegoś czasu czy też zjawiska, czasów wypełniającego. Inne mają znów funkcyę kondycjonalne, wyrażając brak (*bez*), towarzyszenie (*z*) itp. bardzo liczne określenia najrozmaitszych stosunków, zachodzących między pojęciami werbalnymi a imiennymi, lub imiennymi a innymi imiennymi. Nie bez znaczenia jest także forma przypadkowa, łącząca się z przyimkiem, co szczególnie wyraźnie się okazuje przy porównaniu biernika z miejscownikiem: przyimek z biernikiem wyraża szlak przenoszenia się czynności lub przeciąg jej rozwoju; przyimek z miejscownikiem oznacza punkt stały jej dokonywania się w przestrzeni, moment dłuższy lub krótszy jej trwania niezmiennego np. *iść pod wodę* znaczy wejść tam z zewnątrz albo z powierzchni wody; *iść pod wodą* = już na dnie zacząć stawiać kroki. Ta sama różnica zachodzi między biernikiem a narzędnikiem: *lecieć nad las*, *lecieć nad lasem*: w pierwszym wypadku mamy czynność rozpoczętą gdzieindziej z celem przeniesienia jej do przestrzeni, znajdującej się w górze lasu; w drugim zaś występuje czynność, dokonywana ściśle tylko w tej przestrzeni. Odcienie znaczenia przyimków, zależne od formy przypadkowej i treści pojęć, przez przyimki wiązanych, są tak zmienne, tak subtelne, że wręcz nieraz stają się nieuchwytnymi, niemożliwymi do ich ściślejszego określenia. Stosunki lokatywne, temporalne i kondycjonalne przenieszone bywają z dziedziny świata zmysłowego do zakresu stosunków abstrakcyjnych; pobudki takiego przenoszenia zacierają się w pamięci pokoleń, a pozostaje tylko tradycya, stąd bardzo są trudne, często niepodobne do uskutecznienia próby genetycznego lub choćby tylko psychologicznego uporządkowania znaczeń przyimków, ułożenia ich w szeregi. Jakże wielki jest np. przeskok między znaczeniami przyimka *pod* w wyrażeniach: *pod stołem* a *pod względem*; czem i w jaki sposób wypełnić stadya przejściowe, na to nieraz brak odpowiedzi.

Prostym wynikiem trudności rozwiązania tej kwestyi jest różna trudność uporządkowania i określenia różnych stosunków, zachodzących między tak zwanem wyrażeniem przyimkowym a członem zdania, z którym owo wyrażenie tworzy ściślejszą grupę. Jest to jeszcze trudniejsze do spełnienia, niż określenie funkcyj przypad-

ków, gdyż tam mamy do czynienia tylko z jednym czynnikiem znaczeniowym, tu zaś dwa występują: przyimek i forma przypadkowa. Dlatego też nie dziw, że dotychczasowi badacze ograniczają się pod tym względem do cech czysto formalnych.

Gdy takie przyimkowe wyrażenie kojarzy się z rzeczownikiem lub np. zaimkiem osobowym, czy też innym, zastępującym miejsce rzeczownika, uważają je za jego określenie np. *Zamek na górze podobna mi się*. Ale nie zawsze to wydaje się usprawiedliwione; mamy mianowicie mnóstwo rzeczowników odsłownych, zwłaszcza oznaczających nazwę czynności a używanych z temi samemi wyrażeniami przyimkowemi, które łączą się z odpowiedniami czasownikami np. *oranie w polu, czytanie w nocy, robota dla chleba, zmęczenie wskutek pracy, patrzenie przez palce* itp. Te wyrażenia przyimkowe przy czasownikach są określeniami okoliczności miejsca, czasu, przyczyny, celu, sposobu; czy więc je za takież same funkcyjonalnie i przy tych rzeczownikach uznać należy? Nierzadko można je zastąpić przez przymiotnik np. *czytanie nocne*, a więc wydają się prostemi określeniami imienia, kiedyindziej znowu mogą być tu silniej apercypowane funkcye ich takie same, które występują przy czasownikach.

Podobnie rzecz się ma z przymiotnikami lub przysłówkami np. *kupiłem konia zdatnego do jazdy*, itp. Tutaj wyrażenia przyimkowe mogą być uważane jako określenia, albo jako dopełnienia przymiotników czy przysłówków.

Wreszcie przy czasownikach najczęściej wyrażenia przyimkowe są określeniem tak zwanych okoliczności, ale niekiedy mają inne znaczenie, pokrewniejsze znaczeniu dalszego obiektu, choć stosunkowo znacznie od niego się różniące np. *dałem książkę dla brata, rzekł ku niemu* itp.

Gramatyka stara się o sprowadzenie wszystkich najrozmaitszych zjawisk językowych do nieznacznej ilości zasadniczych kategorii; otóż z rozpatrywania tych zjawisk okazuje się, że nieraz albo je należy gwałtownie wciskać w zbyt ciasne przegródki, albo też trzeba dla nich tworzyć klasy bardzo obszerne, ale też zarazem posiadające zbyt nieokreślone cechy, gdyż najczęściej wtedy opieramy się tylko na jakiejś właściwości zewnętrznej. Kiedy każdą formę przypadkową z przyimkiem uznajemy za określenie przyimkowe lub przysłówkowe, właśnie wtedy nie zaznaczamy jej właściwej funkcji, lecz zadowolniamy się czysto powierzchowną obserwacją. Ta część składni oczekuje dopiero głębszego opracowania.

8. Spójniki i partykuły.

Zasadniczą funkcją spójników jest wiązanie wyrazów lub zdań

w ściślejszą grupę i uwydatnianie zachodzącego między niemi stosunku równorzędności lub nierównorzędności. Spójnik nie tworzy tego stosunku, t. j. sam spójnik nie jest jego źródłem i przez to właśnie różni się on od innych części mowy, które mają pewną określoną treść pojęciową. Spójnik tej treści albo nie posiada wcale i dlatego często może być opuszczony, chociaż mimo to zasadniczy stosunek wyrazów lub zdań nie ulega zmianie, niekiedy nawet pewne grupy zdaniowe obywają się zupełnie bez pomocy spójników; albo też jeżeli do łączenia zdań używamy przysłówków lub zaimków, to te posiadają o tyle tylko treść pojęciową, o ile zachowują swój przysłówkowy lub zaimkowy charakter; gdy zaś mają tylko spójnikową funkcję, wtedy treść pojęciową tracą. Dlatego też spójniki nie stanowią części zdania, nie łączą się z żadnym jego członem w ściślejszą grupę, nie mogą być ani jego określeniem, ani dopełnieniem, nie modyfikują znaczenia żadnej części zdania, jak to czynią np. przysłówki lub przyimki.

Znaczenie spójnika jest tylko odbiciem, uwydatnieniem stosunku logicznego, zachodzącego między wyobrażeniami lub pojęciami, oznaczonemi przez zestawione z sobą wyrazy lub zdania. Wskutek tego pomimo już w pewnym stopniu ustalonego zwyczaju używania pewnych spójników przy pewnych rodzajach zdań, są dość liczne spójniki, służące do wiązania zdań różnych, np. *że* wiąże z głównemi zdania podmiotowe, dopełniające, określające stopień natężenia pewnej cechy lub czynności, celowe, przyczynowe np. *Zdawało mi się, że przyszedł. Powiem ci, że nie masz racyi. On był tak dobry, że się na to zgodził. Zmęczyłem się tak, że odetchnąć nie mogłem. Zrobiłem to, żeby ci się przysłużyć. Że się przyznałeś, przebaczam ci winę.* Podział więc spójników według ich znaczenia zależy w zupełności od podziału zdań na różne kategorie: jakim jest zdanie, takim też jest spójnik.

Pogląd powyższy znajduje też potwierdzenie w historii pochodzenia spójników: z nich wszystkich tylko dwa: t. j. *i* oraz *a* znajdują się we wszystkich językach słowiańskich, można przeto o nich powiedzieć, że już istniały w dobie prasłowiańskiej. Inne są późniejszego pochodzenia i powstały albo przez łączenie tych dawnych spójników z różnemi partykułami np. *albo* z *a-li-bo*, stp. *iże* z *i-że*, *ale* z *a-le*, albo też mają bardzo różnorodne pochodzenie: z form przysłówkowych: *jak, tak, gdy, gdzie*; z wyrażen przyimkowych: *prze-cie* (z *przed się*), *zaś* (z *za się*); z form osobowych czasownika: *bądź* niekiedy połączonych ze spójnikami *bowiem, albowiem* itd. Wszystkie te spójniki, z wyjątkiem owych dwu prasłowiańskich najprawdopodobniej otrzymały swoje funkcje spójnikowe dopiero na gruncie

rozwoju języka polskiego. Jeżeli więc w języku prasłowiańskim były tylko dwa spójniki lub niewiele więcej, jeżeli brak było tam spójników takich, które teraz np. łączą zdania dopełniające z głównymi, to można wyprowadzić tylko taki wniosek, że albo nie było wcale takich połączeń zdań, jakie obecnie mamy, albo też, że do tych połączeń nie używano wcale spójników. Z badania języków, stojących na niskim poziomie rozwoju form syntaktycznych, przekonano się, że asyndetyczne, czyli bezspójnikowe wiązanie zdań jest pierwotniejsze, niż wiązanie ich z pomocą spójników, a przeto funkcya spójnika jest odbiciem funkcji zdania, do którego spójnik się przyczepia.

Stąd znowu wypływa dalsza konieczność przypuszczenia, że użycie spójników międzywyrazowe jest późniejsze od takiegoż użycia międzyzdaniowego, czyli że stosunki międzyzdaniowe, gdy już skojarzyły się z pewnymi spójnikami, zostały z czasem przeniesione na grunt międzywyrazowy. Niewiele spójników zyskało tę funkcję, a mianowicie tylko spójniki: łączące, np. *i, a, też, także, również, oraz*; wyłączające: *albo, czy, lub, bądź*; przeciwstawiające: *a, ale, lecz*. Spójniki, do innych kategorii należące, wiążą tylko zdania, a nawet w tej tylko funkcji występują i niektóre spójniki przeciwstawiające np. *zaś, wszakże, wszelako, jednak, przecież*. Wszystkie międzywyrazowe spójniki należą do kategorii urównorzędniających, t. j. wiążących równorzędne człony zdania, a nadto jeszcze trzeba dodać, że mogą wiązać z sobą tylko jednorodne części mowy t. j. rzeczowniki z rzeczownikami lub zaimkami, przymiotniki z przymiotnikami wyrażającymi podobne cechy (nie mówi się np. *stół biały i drewniany*) przysłówki z przysłówkami itd.

Spójniki międzyzdaniowe zazwyczaj bywają dzielone na: współrządne i podrzędne; jeżeli w nich upatrywać symbole, mające orzekać o stosunku międzyzdaniowym, w takim razie lepiej by je nazwać: *urównorzędniającymi i upodrzedniającymi*. Pierwsze dzielą się na kategorie pomniejszych, z których trzy powyżej wymieniono, mianowicie spójniki: łączące, wyłączające i przeciwstawiające. Do nich niektórzy (Vondrák, *Slavische Grammatik*) dodają wyjaśniające np. *bo, bowiem, albowiem, dlatego, ponieważ*; oraz wnioskujące: *więc, przeto, tedy*. Spójniki wyjaśniające, podobnie jak i inne, wiążą zdania mniej ważne z bardziej ważnymi, są więc upodrzedniającymi, wnioskujące zaś — odwrotnie, są unadrzędniającymi, a często jedno i drugie ukazują się w zdaniach współzależnych, z których pierwsze jest wyjaśniające, a drugie wnioskujące: *Ponieważ mnie nie posłuchałeś, przeto ci tego nie zrobię*. Ta cecha zbliża je do innych kategorii spójników, wiążących zdania współzależne: do ustępczych

choć, jakkolwiek; porównawczych: *jak, niż*, warunkowych: *jeśli, jeżeli*. Między spójnikami uporzędniającymi znajdujemy właściwe spójniki np. *że, iż*; przysłówki np. *gdy, gdzie, skąd, odkąd* itp. wreszcie zaimki (względne) lub też brak spójników np. w pytaniach zależnych, mających funkcję zdań dopełniających.

Przysłówki i zaimki, gdy wiążą zdania, a więc spełniają zadanie spójników, mają funkcje więcej określone, choć i tu stosunek zdania podrzędnego do głównego nie zależy od charakteru tego wiązadła. Tak więc zaimek *który, jaki* raz ma znaczenie zaimka względnego, a więc w pewnym stopniu spójnika np. *Spotkałem przyjaciela, którego dawno nie widziałem*; to znów go nie ma, gdy stoi w pytaniu zależnym: *Nie wiem, którego z nich spotkałem*. Przysłówki *gdzie, kiedy, skąd* itp. mają funkcje spójników, lub zaimków względnych, albo wreszcie wcale funkcji spójnikowej nie posiadają np. *Gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą. Jadę do Włoch, gdzie jest tyle skarbów sztuki. Nie wiem, gdzie jesteś*.

Również i spójniki właściwe mają funkcje syntaktyczne rozmaite nie tylko dlatego, że są między nimi takie, które wiążą zdania nie w jednakowym zostające do siebie stosunku, ale także dlatego, że występują w funkcji nie spójników, lecz partykuł, po największej części emfaticznych, albo też składają się z elementów morfologicznych, będących właśnie takimi partykułami.

Spójnik *i* wiąże wyrazy lub zdania, dziś na zasadzie równorzędności; w stp. jednak było nieco inaczej, tam bowiem miał on inne jeszcze funkcje. Wyrażenia takie jak: *Anna i z Joachimem* Rozm. 15. *Zabija duszę i z ciałem* ib. 312 mogły powstać z kontaminacji wyrażeń: *Anna i Joachim, duszę i ciało* z wyrażeniami: *Anna z Joachimem, duszę z ciałem*. Jako spójnik międzyzdaniowy wiąże niekiedy zdanie główne z podrzędnym: *Ten, który słucha słowa bożego, i przyniesie owoc* Rozm. 338. *Kiedy dokonał pokus, i odstąpił od niego Lucyper* ib. 197. Także w staropolskim, jako też w starszej formie innych języków słowiańskich, spójnik ten wiąże zdania z wyrażeniami imiesłowowymi: *Józef, chcąc on tego kaźni postuszen być, i poszedł ci jest on był* Gn. 34. *Stojąc przed nią, i rzekł jej* Rozm. 40. *Pirzwej przybieżaw na jego rolę, i dał jemu pirzwej rany* r. 1400 SKJ. III, 189. *Siedziesz na niższym miescu, aby przyszedłszy ten, który cie wezwał, i rzekł tobie: przyjacielu, siądź wysszej* Rozm. 381. Dotychczas spójnik ten używa się w funkcji przysłówka ze znaczeniem 'podobnie, tak samo' np. *Co-kolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i na niebiesicch* Rozm. 363. Z tego znaczenia rozwinęło się zapewne inne: 'nawet', np. *Tego i kupić nie można*. Z drugiej strony mamy wyrażenia, w których spójnik występuje w niewyraźnej funkcji np. *Pytali go i włodyki: co uczy-*

nimy i my Rozm. 179. Być może, iż ta funkcyja jest pokrewna przysłówkowej już tu znacznie osłabionej, ale może też ma inny początek, często bowiem w niektórych zabytkach staropolskich ukazuje się jakby w funkcyi partykuły w środku zdania np. *Sybilla prorokini i rzekła jemu* Rozm. 70. *W onym rozkoszonym widzeniu i zamieszkała swej służby* ib. 19. *Kiedy i nauczał w komorze, ani jeden nań nie podniósł ręki* ib. 471. *Wielmi ranieni na boju i uciekli* ib. 86. Wyrażną wreszcie funkcyę partykuły emfaticznej znajdujemy w wyrażeniach: *I cóż z tego? I nie pójdziesz tam? Rzekli jemu: i słyszysz, co ci mówią?* Rozm. 450.

Podobnie spójnik *a* wiąże nie tylko zdania równorzędne lecz także i podrzędne z głównymi, lub główne z podrzędnymi np. *Kiedyżby jeden anioł... zabił 8 tysięcy mężów bronnych, a cóż by uczyniła 12 ciem aniołów?* Rozm. 642. *Usta mają, a nie będą mówić* (= choć usta mają...) Fl. 134, 16. *Co wam pomoże tako icielika tłuszcza, a wy leżycie porażeni* (= gdy wy leżycie) Rozm. 627. *Wiecie, a samem od siebie nie przyszedł* (= że sam od siebie...) ib. 457. *Potrzebuje śmiałość, a bychom nie byli dosyć mający*, XV w. Arch. Kom. Pr. III, 232. Także wyrażenia imiesłowowe wiążą się w ten sposób ze zdaniem głównym, przyczem spójnik stoi albo przed zdaniem, albo przed imiesłowem: *Sebraw pacholek strzały, a przyszedł* BZ. I Regum 20, 38. *Uszyma ciężko słysząc, a swoje oczy zatworzyli* Rozm. 337. *Umarł, a nimając płodu* ib. 413. Spójnikowy charakter mamy też, choć mniej wyraźny w wyrażeniu *a to* np. *To jest pierwsze jawne cudo na ziemi, a to w tej wsi Kanie* Rozm. 210, lub z opuszczeniem zaimka *to* np. *Kazał im, aby tego nie zjawiali, a tego dla, by się popełniło* Rozm. 327; dziś powiedzielibyśmy: *a to dla tego...* Raczej partykułą jest *a* w wyrażeniach takich jak: *Język miał, a barzo przestrony* Rozm. 151—152. *Głowę maluczko schyliła, jakoż jest podobno a posromnym* ib. 22. Wyraźnie występuje funkcyja partykuły w zdaniach pytających lub wykrzyknikowych: *Poganka rzekła jemu: a jako pożądasz odemnie pić?* Rozm. 244. *Kiedy kogo pilnie upominamy: a bracie, bracie, możesz to prze mnie uczynić?* ib. 597. *A pójdziesz mi ty stąd! A zrób to, będziesz się miał z pyszna!* Podobnie z przeczeniem *ni*: *Kiedyście nie uczynili jednemu z namniejszych, aniście mnie uczynili* Rozm. 493. Nie w funkcyi spójnika występuje *a* w temże połączeniu, gdy zamiast *ni jeden* mówimy: *ani jeden*.

Spójnik *albo* składa się z trzech części: spójnika *a* oraz *li* i *bo*; ostatnie dwie formy występują także w funkcyi partykuły np. *Bo ja wiem? Chcesz li tego?* Także w zapytaniach cała forma *albo* gra rolę partykuły np. *Albo ja wiem? Ale* jest złożeniem z *a* i *le*, które wy-

stępuje również w *lecz* (= *le* i *cz*; to ostatnie znowu w formie *czy* jest partykułą pytającą; forma *le* nie jest spójnikiem, przynajmniej nigdy jako taki się nie ukazują).

Spójniki, wiążące zdania współzależne, są wszystkie późnego pochodzenia albo przysłówkowego np. *więc*; zaimkowego: *jakkolwiek*, *to*; imiennego lub słownego: *choć*, niekiedy są całym zdaniem: *jeśli* z dawniejszego *jest li*, jak to widać ze zwrotów staropolskich: *Gospodzin z nieba weźrzał jest na syny ludzkie, by widział, jest li rozumny* Fl. 13, 3. *Baczenie i widzenie, jeśli boleść równa, jako boleść moja*, pocz. XVI w. Pr. fil. V, 383. Ale już w XV w. wyrażenie to ukazuje się w funkcji spójnika: *Będę li żyw, jestli umrę, nie oddalaj miłosierdzia swego* BZ. I Regum 20, 14, odpowiada łacińskiemu *si*, ale my tutaj postawilibyśmy spójnik: *czy*: *Czy będę żywy, czy umrę...*, Staropolski spójnik *aliż* w znaczeniu: 'jeśli nie, dopóki nie', także składa się z partykuł *a*, *li*, *że*. Słowem wszystkie te spójniki są morfologicznymi kombinacjami partykuł prostych, które same miały funkcje spójników, lub ich nie posiadały.

Toż samo da się powiedzieć o funkcjach spójników, wiążących zdania podrzędne z głównymi: są one albo przysłówkami albo kombinacjami partykuł lub spójników urównorzędniających. Nadto im wcześniejszy jest zabytek, tem różnorodniejsze funkcje te spójniki tam mają.

Spójnik *ize* (z *i* oraz partykuły *že*), skrócony *iz* ukazuje się jako partykuła po wołaczu: *Działki miłe, izę byście to dobrze wiedzieli* Gn. 58, jak i dziś mówimy: *Żebyś wiedział! Żebyś mi to zaraz zrobił!* Jako spójnik zaś, wiąże odpowiedzi z pytaniami: *Kakieć to dzieciątko jest było? Izęć zaprawdę jest ci ono dziurne było* Gn. 33; pytania zależne ze zdaniem głównym: *Napirzweć macie rozumieć, izę któryć jest początek* Gn. 38; zwroty wprost mówione do słuchacza: *Rzekł był, izę nie boicie się wy niczego* Gn. 54; zdania przyczynowe: *To mu pobrał, iz od niego wyszedł, nie uczyniwszy ni jedne prawdziwy*, r. 1393 Leksz. I, 1367; przedmiotowe: *Wiedźcie, iz dziurna uczynił Gospodzin świętego swego* Fl. 4, 4; określające stopień: *Ten ci sie dzisiaj uczynił tako nizki, iz ci jest on był na małym miastku położył* Gn. 33; celowe: *Postaw gospodnie zakonanosę nad nimi, iz bychą wiedzieli pogani* Fl. 9, 20. Podobnie używa się spójnik: *eže* oraz *že*, który teraz jeszcze występuje jako partykuła: *daj že, zrób že*, a jako spójnik zaledwie zaczął wchodzić w użycie w końcu w. XIV i rozpowszechniał się powoli w ciągu w. XV.

Przytoczone przykłady dowodzą, że funkcje spójników w języku staropolskim były mniej ustalone, niż w dzisiejszym, choć i teraz w zupełności jeszcze ustalonymi nie są. Najstarożytniejszymi ich

funkcyami były funkcyje partykuł emfatycznych, a potem z tych rozwinęły się funkcyje spójników. Niekiedy znów te ostatnie zamierają a starożytniejsze utrzymują się w pełni np. dziś *aż* najczęściej jest partykułą; jako spójnik wiąże rzadko zdania np. *Idę, aż nagle widzę przepaść przed sobą*. W staropolszczyźnie *aż* miało znaczenie 'póki nie' np. *Pwać będę, aż pominie lichota* Fl. 56, lub wiąże zdania określające stopień: *Uderzy jeden drugiego pięścią, aż nie umrze, ale aż leże w łożu...*, poł. XV w. Kałużn. 19; a także ukazuje się tam w znaczeniu partykuły, jak dzisiejsze 'nawet', np. *Dziewica Maryja aż pieluszek dobrych nie miała* Kaz. Świętokrz. c. r. Podobnie niż ma tam znaczenie 'a nie': *Dobrze jest pfać w Pana, niż pwać w człowieka* Fl. 117, 8; także w znaczeniu: 'jeśli nie', 'prócz': *Nie miał na mię ni jednego roku stać, niż przed tymi pany, co są namienieni*, r. 1398 Leksz. I, 2611, wreszcie przy zdaniach porównawczych, jak to jest i dzisiaj. Forma czasownikowa: *by* stanowiąca część składową trybu warunkowego, w zdaniach podrzędnych stawia się na pierwszym miejscu i otrzymuje funkcyję jakby spójnika np. *chciałem, by to zrobił*.

Wykrzyknik.

Wykrzyknik stoi poza zdaniem, gdyż może być zupełnie opuszczony bez szkody dla pojęciowej treści zdania; jest on symbolem językowym afektu, któremu ulega osoba mówiąca. W ściślejszą grupę wykrzyknik może się łączyć tylko z wołaczem np. *O, Boże, zmiłuj się nade mną*; jeżeli zaś w funkcyi wykrzyknika występuje rzeczownik, to przy nim może być użyty również celownik np. *Biada mi!* W funkcyi wykrzyknika może też ukazywać się wyraz złożony: *bodaj* z dawniejszego całego zdania *Bog daj*; przy tym wykrzykniku mamy specjalną konstrukcyję, jak przy *by*. *Bodaj przepadł!* Wykrzyknik *o* ukazuje się też jako proklityka przy *by* np. *Oby to się stało!*

Wykrzykniki naśladowcze wchodzą do składu zdania to jako orzeczenia: *on fajt na lewo, mój Kusy cap!* lub jako inne jego człony: *nie powiedział ani be, ani me!*

Literatura przedmiotu.

K. Brugmann. Kurze vergleichende Grammatik der indogerm. Spr. Strassburg 1904.

B. Delbrück. Vergleichende Syntax der indogermanischen Sprachen. Strassburg 1893 (K. Brugmann und B. Delbrück, Grundriss der Vergleichenden Grammatik der indogermanischen Sprachen, B. III—V).

Fr. Miklosich. Vergleichende Syntax der Slavischen Sprachen. Wien 1868—1874 (Vergl. Gram. d. sl. Spr. IV B.).

W. Vondrák. Vergleichende Slavische Grammatik, Göttingen 1906. (Syntax, t. II str. 260—541).

W. Vondrák. Altkirchenslavische Grammatik. Berlin 1912 (Syntax str. 579—638).

A. Małecki. Gramatyka historyczno-porównawcza języka polskiego. Lwów 1879. (Składnia II, 345—498).

R. Pilat. Gramatyka języka polskiego. We Lwowie 1909. (Składnia II, 123—304, nie dokończona).

A. Krasnowolski. Systematyczna składnia języka polskiego. Warszawa 1897.

A. Potebnja = A. Потєбня. Изъ записокъ по русской грамматикѣ. Харьковъ 1888.

J. Baudouin de Courtenay = И. Бодуэнъ де Куртенэ. Лингвистическія замѣтки. О связи грамматическаго рода съ міросозерцаніемъ и настроеніемъ людей, говорящихъ языками, различающими родъ. W czasopiśmie Журналъ Министерства Народнаго Просвѣщенія, С. Петербургъ 1900, X.

E. Wolter = Э. Вольтеръ. Разысканія по вопросу о грамматическомъ родѣ. С. Петербургъ 1882.

A. Meillet. Études sur l'étymologie et le vocabulaire du vieux slave, Paris 1902 (w tomie I: Des aspects perfectif et imperfectif dans la traduction de l'évangile en vieux slave).

E. Boehme. Die Actiones der verba simplicia in den albulgarischen Sprachdenkmälern. Leipzig 1904.

S. Agrell. Aspektänderung und aktionsartbildung beim polnischen Zeitworte. Lund 1908.

A. A. Kryński. O aoryście w języku pols. W czasop. Prace Filol. II, 265.

Musić. Zum gebrauch des Praesens verbi perf. im Slavischen in Archiv für slav. Phil. 24, 479 (por. też tamże 25, 554 artykuł: St. Škrabca o užyciu tychże form w jęz. słoweńskim).

A. Meillet. Recherches sur l'emploi du Génitif-Accusatif en vieux slave, Paris 1897.

A. Tomson = A. И. Томсонъ. Родительный-винительный падежъ при названіяхъ живыхъ существъ въ славянскихъ языкахъ (w Извѣстія отдѣленія русскаго языка и словесн. Petersburskiej Akademii nauk XIII, 2, 232, gdzie i literatura przedmiotu).

T. Korsch = Θ. Коршъ. Способы относительнаго подчиненія. Moskwa 1877.

J. Zubatý. O jistém způsobu užívání zajmen *an a on a o* a jeho původě. W časop. Listy Filologické r. 1909, roczn. 36.

Spis skróceń.

Arch. Kom. Pr. = Archiwum Komisji Prawniczej (Akademii Umiejętności w Krakowie).

BZ = Biblia królowej Zofii.. wydana przez Antoniego Małeckiego. We Lwowie 1871.

Czrs. = Księga ziemi Czerskiej. Warszawa 1879.

Czubek, Pisma pol. = Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia. W Krakowie 1906.

- Fl. = Psalterz Floryański wyd. Nehring w Poznaniu 1883.
- Gn. = Kazania Gnieźnieńskie wyd. Nehring w Rozprawach wydz. filol. Akad. Umiej. t. 25.
- Hilf. = Гильфердингъ, Остатки Славянъ на южномъ берегу Балтійскаго моря. С.-Петербургъ 1862.
- Hube krak. = Hube, Roty przysięg krakowskich. Warszawa 1875.
- Hube sier. = Hube, Zbiór rot przysięg sądowych. Warszawa 1888.
- JA = Archiv. für slavische Philologie, wydawany przez V. Jagića w Berlinie.
- Kałużn. = Kałużniacki, Kleinere altpolnische Texte. Wien 1882 i Sitzungsber. d. phil.-hist. Cl. d. kais. Akad. d. Wiss. B. Cl.
- Karl. Sl. = Karłowicz, Słownik gwar polskich. Kraków.
- Katech. = Catechismus... r. 1543, wydał Fr. Pułaski. Bibl. pis. pols. Nr. 56. Kraków 1910.
- Kolberg = Kolberg, Lud, jego zwyczaje i t. d.
- Leksz. = Die ältesten grosspolnischen Grodbücher 1887—9.
- Leop. = Leopolda, Biblia t. j. Księgi Starego i Nowego Testamentu. W Krakowie 1561.
- Nawojka = Książeczka do nabożeństwa Jadwigi księżniczki polskiej wyd. St. Motty. W Poznaniu i w Warszawie 1875.
- Piek. = Piekosiński, Studya, rozprawy i materyały... Wybór zapisek sądowych... wielkopolskich z XV wieku. W Krakowie 1902.
- Pr. Fil. = Prace Filologiczne, czasopismo wydawane w Warszawie.
- Rozm. = Rozmyślanie o Żywocie Pana Jezusa (ok. r. 1500) wyd. A. Brückner. W Krakowie 1907. Bibl. pis. pols. Nr. 51.
- Rozpr. = Rozprawy wydziału filologicznego Akademii Umiejętności w Krakowie.
- SKJ. = Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie.
- Stppp. — Starodawne Prawa Polskiego Pomniki. I tom, wydany w Warszawie, inne w Krakowie.
- Świąt. = Świątek, Lud nadrański. Kraków 1893.

Składnia zdania

napisał

Jan Łoś.

Co może być zdaniem?

Zazwyczaj zdaniem nazywamy wyrażenie językowe, w którym ukazuje się podmiot i orzeczenie, przyczem dzielimy zdania na proste i złożone, główne i podrzędne itp. Zarazem jednak uznajemy zdanie bezpodmiotowe, a nieraz też używamy wyrażen, nie mających ani podmiotu, ani orzeczenia, a mimo to posiadających wartość niby zdania np. *Biada zwyciężonym! Cześć geniuszowi!* itp. Niekiedy wreszcie sam wykrzyknik jest tak wymowny, że może nam całe zdanie zastąpić.

Nietrudno jednak zauważyć, że przejście od wykrzyknika do zdania prostego nie jest takie samo, jak przejście od zdania prostego do złożonego. Między wykrzyknikiem lub wyrażeniem wykrzyknikowym a zdaniem prostym zachodzi różnica zasadnicza: wyrażenie wykrzyknikowe zawiera w sobie pierwiastek uczuciowy, afekcyjny, który może być najzupełniej obcym wyrażeniu, nazywanemu zdaniem we właściwym tego słowa znaczeniu; natomiast znów zdanie musi zamykać w sobie produkt refleksyi, spostrzeżenie, które z kolei nie stanowi koniecznej właściwości wyrażenia wykrzyknikowego.

Naturalnie, że te dwa pierwiastki, afekcyjny i refleksyjny, bardzo często mięszają się z sobą, towarzyszą sobie wzajemnie, ale w ten sposób, że jeden nad drugim przeważa. Można przyjąć, że kiedy w usposobieniu naszym przewaga jest na stronie refleksyi, kiedy nam głównie chodzi o wyrażenie spostrzeżeń, wtedy tworzymy zdania, czyli mówimy zdaniami; kiedy zaś przeważa w nas afekt, używamy wyrażen wykrzyknikowych, przez które nasze spostrzeżenia, o ile je nawet wtedy czynimy, znajdują w mowie wyraz

niedostateczny tak samo zupełnie, jak nie dość bezpośrednio dajemy poznać swe uczucia, gdy je za pomocą zdań wypowiadamy.

Człowiek, który się nagle znajdzie w niebezpieczeństwie życia, krzyknie, ale nie będzie układał zdań na temat, jaka mu śmierć grozi. Krzyk jest wtedy odruchem instynktownym, któremu każdy ulega bez względu na to, że może nie spodziewać się znikąd pomocy. Krzyk taki jest najdobitniejszym wyrazem uczucia. Gdy kto czyj krzyk usłyszy, może tylko w pewnym stopniu odgadnąć uczucie, które osobę krzyczącego przejmuje: strach, ból itp., ale nie jej pojęcia lub sądy. Gdy przeto np. w »Panu Tadeuszu« czytamy słowa Jacka Soplicy, bardziej refleksyjne od zwykłego krzyku, ale jak on urywane: *Ta broń ognista... dosyć zamek imać... chwila... jedna iskierka...* lub: *Nas zgubił oboje... i sam... i to zabójstwo*, to wiemy, że Mickiewiczowi chodziło tu nie o jasne przedstawienie wspomnień Robaka, ani jego poglądów na broń palną, ale przedewszystkiem o odmalowanie jego nastroju, jego uczuć w chwili, gdy to mówił.

Ponieważ, im uczucie jest silniejsze, tem refleksya słabsza, przeto i dokładność w wyrażaniu językowym pojęć lub wyobrażeń pozostaje w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do żywości językowego przedstawiania uczuć.

Stopnie nastrojowości mogą być nieskończenie zmienne, i wskutek tego odpowiadające im wyrażenia językowe, w których uczucie przeważa nad refleksją, występują też w formach bardzo rozmaitych; refleksyjne spostrzeżenia zaś ludzkie opierają się na zasadach stałych, dających się łatwiej ująć w określone normy, a przeto i reprodukcya językowa tych spostrzeżeń, czyli zdanie, choćby nawet było w pewnym stopniu zabarwione pierwiastkiem uczuciowym, ma właściwości łatwiejsze do zdefiniowania.

I Zdanie proste.

a) Definicja zdania prostego.

Po wyłączeniu z zakresu zdania prostego wyrażen wykrzyknikowych mamy już do czynienia głównie z działalnością naszej refleksyi, polegającej na wytwarzaniu pojęć lub wyobrażeń. Różnica psychologiczna między pojęciem a wyobrażeniem nie ma znaczenia dla języka, ponieważ tak dla jednego jako też i dla drugiego służy jeden i ten sam symbol językowy, czyli wyraz t. j. jeden i ten sam wyraz może oznaczać pojęcie lub wyobrażenie.

Każde wyobrażenie można rozkładać według jego treści t. j. na jego cechy, z których każda znowu może być brana, jako oddzielne i zdolne do rozłożenia wyobrażenie. Dzięki temu analiza

wyobrażeń może być tak szczegółową, jak na to pozwalają granice naszego poznania. Uświadamianie sobie postrzeganych cech pewnego wyobrażenia nazywamy członkowaniem wyobrażenia ogólnego na składające je pojęcia szczegółowe. Proces analizy odbywa się w czasie, t. j. owe pojęcia szczegółowe kolejno przesuwały się przez punkt ogniskowy naszej uwagi. W chwili, gdy każde z tych pojęć szczegółowych znajduje się w punkcie ogniskowym naszej uwagi, dobieramy dla tego pojęcia symbol językowy, czyli wyraz. Pojęcia szczegółowe, składające się razem na jedno wyobrażenie ogólne, czyli tworzące treść wyobrażenia ogólnego, znajdują się w pewnym wzajemnym stosunku logicznym; odpowiednie im wyrazy muszą też znajdować się w pewnym stosunku gramatycznym, który przez to staje się symbolem językowym stosunku logicznego, zachodzącego między pojęciami szczegółowymi, jednocześnie uświadamiamy sobie związek logiczny, zachodzący między nimi i zarazem dokonywamy procesu składania tych już wyosobnionych pojęć szczegółowych w jedno wyobrażenie złożone; odbywa się więc w nas zarazem proces analizy i syntezy, który nazywamy produkcją rozczłonkowanego wyobrażenia złożonego. Owo wyobrażenie uznajemy lub nie uznajemy za całość skończoną, czyli dla nas wystarczającą, a uznanie to lub nieuznanie nie zależy od bogactwa treści, od jej wyczerpania, lecz od obecności dwu elementów zasadniczych, mianowicie od tego, czy wśród wyosobnionych pojęć szczegółowych znajdują się owe pojęcia, zostające z sobą w bezpośrednim związku: pojęcie rzeczy i pojęcie stanu (czynności lub cechy). Dopiero obecność tych dwu pojęć daje nam dostateczną orientacyjną podstawę do zasadniczo zupełnej syntezy odpowiedniego wyobrażenia złożonego, ponieważ przez nie określają się dwa główne warunki każdego istnienia: przestrzeń i czas, które zarazem są jedynymi zasadniczymi formami poglądowymi naszej świadomości. Orientacja dokonać się może tylko przez oznaczenie stosunku, a do tego potrzebne są dwa punkty w przestrzeni, dwa momenty w czasie. Jednym z nich w przestrzeni jest rzecz, substancja, podmiot zdania; w czasie zaś fakt, zdarzenie t. j. orzeczenie w zdaniu czyli owe dwa pojęcia szczegółowe, razem składające się na pewne wyobrażenie złożone. Drugim punktem w przestrzeni jest osoba mówiąca, w czasie zaś — fakt mówienia.

Podmiot może być albo identyczny z osobą mówiącą, albo od niej różny: w pierwszym wypadku sama osoba mówiąca jest podmiotem zdania, w orzeczeniu zaś zawiera się wyrażenie jej własnego stanu, czynności lub cechy. Gdy podmiot jest od osoby mówiącej różny, może być on albo psychologicznie jej bliższy, bezpo-

średnio przez akt mówienia z nią związany, albo też dalszy. Gdy jest bliższym, gdy jest tym, do którego bezpośrednio mowa się zwraca, wtenczas nazywamy go osobą drugą, która językowo może być wyrażona przez zaimek osobowy. ale niekoniecznie, gdyż dostatecznym jej wyrażeniem jest już pewna końcówka a raczej pewien specjalny sufiks czasownika. W takiż sam sposób wyraża się i osoba pierwsza *robię* albo *ja robię*, jak *robisz* albo *ty robisz*. Tutaj bliższe określenie podmiotu zdania jest niepotrzebne, przynajmniej niekonieczne, gdyż jest on zawsze w dostatecznym stopniu określony, czyli raczej wskazany wyraźnie przez sytuację. Mówiąc o sobie, wiemy dobrze, kto jest ten, o kim mówimy, i tylko rzadko dodajemy tu mianownik rzeczownika, dla szczególnego uwydatnienia jakiejś cechy np. »*Ja, proch, z Tobą gadam*« Mick. W podobny sposób określa się też i druga osoba, ale rzadko przez mianownik, normalnie przez wołacz: *Ty, Karolu, pójdiesz*. Natomiast gdy orzeczenie stoi w osobie trzeciej, bardzo często trzeba tę osobę bliżej określić, czyli wyraźnie nazwać, bo i zaimek wskazujący nic tu nie pomoże, gdy rzecz lub osoba nie znajduje się blisko. Właściwym podmiotem i tutaj, jak w osobie pierwszej i drugiej, jest pojęcie jakiejś rzeczy, nie będącej ani osobą pierwszą, ani drugą, rozważanej w stosunku do osoby pierwszej, a wyrażonej niegdyś w sufiksie osobowym czasownika. Dlatego też każda forma osobowa czasownika sama przez się jest zdaniem, ale nie odwrotnie t. j. nie każde zdanie jest tylko formą osobową czasownika. Zdanie bowiem może się składać także z innych członów, nietylko z podmiotu i orzeczenia (nazywają je wtedy zdaniem rozwiniętym).

Zdanie więc jest wyrażeniem językowym, odtwarzającym refleksyjną produkcję wyobrażenia złożonego, rozczłonkowanego na pojęcia szczegółowe, z których jedno jest pojęciem rzeczy, pojęciem rozciągłości w przestrzeni, a drugie — pojęciem stanu (czynności, cechy), pojęciem trwania w czasie, przyczem oba te pojęcia są rozważane w stosunku do pojęcia »ja« osoby mówiącej i do momentu mówienia. Inne człony zdania, już niekonieczne, są rozważane w stosunku do podmiotu lub orzeczenia.

b. Typy zdania prostego.

Zdania proste dzielą się na orzeczeniowe, w których orzeczeniem jest osobowa forma czasownikowa, i na orzecznikowe, gdzie orzeczenie jest złożone ze słowa posiłkowego i jakiegoś imienia: zwykle rzeczownika lub przymiotnika. Właściwością ostatniego z tych typów jest to, że słowo posiłkowe, nazwane tu »spójką«, może być zanilczane, o ile cecha wyrażona w orzeczniku bywa

postrzegana, jako współczesna z aktem mówienia, czyli inaczej w zdaniu orzecznikowym może być użyty sam orzecznik bez słowa posiłkowego w czasie teraźniejszym.

Słowo to niegdyś było nie posiłkowem, lecz miało znaczenie konkretne: *jest* znaczyło niegdyś tak samo jak i dziś niekiedy: 'istnieje, znajduje się', podobnie *być* miało niegdyś znaczenie: 'rosnąć'. Treść pojęciowa tych słów była dość nikła i dlatego też należało ją w wielu razach dopełniać przez wyraźniejsze oznaczenie cechy 'istniejącego' lub 'rosnącego' podmiotu, t. j. przez jej nazwanie z pomocą przymiotnika lub rzeczownika. Z czasem w takich zdaniach uwaga mówiącego i słuchacza ześrodkowywała się coraz bardziej na tym drugim wyrazie, nazwanym orzecznikiem, a słowo, łączone z najrozmaitszymi orzecznikami, stopniowo traciło i tę dawną nikłą treść pojęciową własną, stając się wyrażeniem czysto formalnego związku zachodzącego między orzecznikiem a podmiotem zdania. Tam przeto, gdzie stosunek tych dwu członów zdania sam bez elementu formalnego narzuca się uwadze słuchacza, ów element może być językowo nie wyrażony. Przyczyną bezpośrednią zamilczania, gdzie można, pewnych członów zdania jest dążenie człowieka do oszczędzania energii i czasu, do nietracenia ich tam, gdzie tego nie zachodzi potrzeba konieczna. Ponieważ zwłaszcza wówczas, gdy jesteśmy czym przejęci, chcemy żywo uczucie swe wyrazić i dlatego szukamy wyrażen najkrótszych, przeto normalnie zamilcza się spójka w zdaniach wykrzyknikowych, np. *Cudny widok! Przebrzydły człowiek!* Moznaby tu zapytać, czy istotnie wyrażenia takie były niegdyś formalnymi zdaniami, czy kiedykolwiek używano w nich spójki?. Bardzo, być może, iż nigdy formalnymi zdaniami nie były, gdyż chodziło w nich przede wszystkim o wyrażenie uczucia. To też i dziś, gdy użyjemy tu zdań formalnych. *Ten widok jest cudny. Ten człowiek jest przebrzydły*—zatrzemy prawie w zupełności element uczuciowy, a natomiast tutaj na pierwszy plan wystąpi proste skonstatowanie faktu; zamiast uczuciowego okrzyku otrzymamy opartą na chłodnej obserwacji uwagę.

Natomiast o ile fakt konstatuujemy w przeszłości lub oczekujemy go w przyszłości, bardzo rzadko możemy zamilczeć spójkę: możemy to zrobić wtedy 1) gdy inny jaki wyraz określi nam czas zdarzenia i 2) gdy układ okoliczności jest taki, że pozwoliłby nam na zamilczenie nawet właściwego orzeczenia np. *Jutro święto!* (będzie por.: *Jutro w pole!* (wyruszymy). Rzecz to zrozumiała, gdyż jeżeli zamilczenie stosuje się przede wszystkim do czasu teraźniejszego, nie może przez to samo być tak samo swobodnie użyte względem czasu przeszłego lub przyszłego bez obawy o nieporozumienie; po-

wtóre zaś najżywszemi są nasze wrażenia bezpośrednio przez podniecie wzbudzane: wspomnienia wrażeń lub nadzieja ich wzbudzenia w sobie nie mogą być w tym samym stopniu żywe.

Żywość wrażenia może być też uwydatniona i przez formę orzeczenia w zdaniach orzeczeniowych, mianowicie z pomocą zastąpienia formy czasownikowej przez odpowiedni wykrzyknik, mający tu funkcję osobowej formy słowa np. *Gracz szarak!... pstręk na prawo koziołka, z nim w prawo psy głupie, a on znowu fajt w lewo, jak wytnie dwa susy, psy za nim fajt na lewo; on w las, a mój kusy cap!* Mick. Tego rodzaju wykrzykniki mogą być używane w funkcji którejkolwiek osoby i liczby.

Z tego widać, że forma zdania stoi w zależności od jego zasadniczej funkcji psychologicznej, która może polegać na: konstataowaniu faktu przez zdanie oznajmujące, na zabarwieniu postrzegania przez uczucie — zdanie wykrzyknikowe, i wreszcie na poszukiwaniu podstaw do konstataowania faktu — zdanie pytające. — Zdanie wykrzyknikowe jest dwojakiego rodzaju: rozkazujące, w którym orzeczenie występuje w formie trybu rozkazującego: *zrób to*, trybu warunkowego *zrobił byś to!* lub czasu przyszłego *pójdiesz tam zaraz!* a wreszcie bezokolicznika *okulbaczyć siwą!* — oraz uczuciowe, mające formę taką samą, jak oznajmujące, lub też odznaczone użyciem zaimka lub przysłówka pytajnego: *jaki dzień piękny! jak słońce świeci! ile ludzi wyległo na ulicę!* — Taką samą formę mają też zdania pytające tak zwane rzeczowe *jaki jest dzień? jak słońce zaszło? ilu ludzi wyległo na ulicę?* itp. Tutaj użycie zaimka lub przysłówka pytajnego jest konieczne. Natomiast drugi rodzaj zdań pytajnych, tak zw. zdania pytające wątpliwe, na które może być odpowiedź *tak, nie*, mogą się formalnie różnić od oznajmujących tylko tonem głosu, podobnie jak wykrzyknikowe uczuciowe: *dzień jest piękny? słońce świeci?* itp. Pytanie tu może dotyczyć tylko jednego członu: *Zrobisz to? Ty to zrobisz? To zrobisz? Tutaj to zrobisz?* W piśmie zazwyczaj człon ten stawia się na pierwszym miejscu, w mowie żywej niekoniecznie, ponieważ w każdej pozycji może on być wyróżniony z pomiędzy innych członów przez specjalny nacisk. Oddawna jednak zdanie pytające wątpliwe także formalnie odróżniano od oznajmujących; w tym celu dziś najczęściej używamy partykuły *czy* np. *czy to zrobisz?* w staropolszczyźnie była ona używana rzadko i spotyka się dopiero w zażytkach z wieku XVI, a natomiast w częstszym użyciu były partykuły inne: *Czyli nie poznają wszyscy?* Fl. 13, 8. *Może li murzyn przemienić skórę swą?* BZ. Jos. 13, 23. *Zali nam nie dostawa wściekłych?* BZ. I Reg. 21, 15, a także inne np. *za, za nie, cóż za, zaż, aza, a i za, i za li, i za, i zac* itd.

c. Grupy w zdaniu.

Gdy rozbieramy zdanie, wyróżniamy przedewszystkiem podmiot i orzeczenie; następnie bierzemy pod uwagę, który wyraz bezpośrednio (prócz orzeczenia) wiąże się z podmiotem, dalej odszukujemy takież sam związek między orzeczeniem a wiążącymi się z niem bezpośrednio wyrazami; wreszcie w ten sposób wyszukujemy wszystkie inne bezpośrednio stosunki syntaktyczne międzywyrazowe np. *We dworze żadna izba nie ma obszerności dostatecznej dla tylu tak szanownych gości* Mick. Związki bezpośrednie są tu następujące: *izba — nie ma; izba — żadna; nie ma — obszerności; nie ma — we dworze; obszerności — dostatecznej; dostatecznej — dla gości; dla gości — tylu; dla gości — tak szanownych*.

Przy bliższem zastanowieniu się nad tem spostrzegamy: 1) że niektóre człony zdania są wyrażone przez jeden wyraz, inne przez więcej wyrazów; 2) że wszystkie wyrazy albo bezpośrednio, albo pośrednio wiążą się z podmiotem lub orzeczeniem: z podmiotem w przytoczonym zdaniu wiąże się tylko wyraz *żadna*; możnaby też z nim związać tak samo bezpośrednio *we dworze*, jeżeli rozumieć tu nie wskazanie miejsca, ale określenie izby, jako izby dworskiej; wszystkie inne wyrazy wiążą się z orzeczeniem, a to bezpośrednio: *obszerności*, i pośrednio: *dostatecznej, dla gości, tylu, tak szanownych*. Całe więc zdanie, bez względu na liczbę zawartych w nim wyrazów, dzieli się na dwie części: część ściągającą się do podmiotu i część ściągającą się do orzeczenia, czyli innemi słowy można powiedzieć, że w zdaniu przez nas rozbieranem podmiotem jest: *żadna izba*, a orzeczeniem *niema obszerności dostatecznej dla tylu tak szanownych gości*.

Dwa lub więcej wyrazów, stanowiących razem jeden szczegółowy człon zdania np. *nie ma, dla gości, tak szanownych, we dworze* nazywamy grupą drugorzędną. Związek dwu członów zdania bez względu na to, czy składa się on z dwu wyrazów, czy też z wyrazu i grupy drugorzędnej, czy wreszcie z dwu grup drugorzędnych, nazywamy grupą pierwszorzędną.

Grupa drugorzędna od pierwszorzędnej różni się zasadniczemi właściwościami, a mianowicie.

I. W grupie drugorzędnej jeden tylko jej człon ma znaczenie pojęciowe, t. j. wyraża jakieś określone pojęcie: substancję, cechę, stan, czynność; inny w pewnym tylko stopniu może modyfikować to znaczenie, albo wręcz jest tylko elementem formalnym, np. wyraża pewien stosunek danego pojęcia do innego członu zdania. Grupami więc drugorzędnymi będą przedewszystkiem formalnie dwuczło-

nowe a znaczeniowo jednoczłonowe formy czasów złożonych np. *będę robić, robiłem był, niech robi*, jak również połączenie rzeczownika z przymkiem np. *we dworze*, lub przysłówka z przymkiem np. *od wczoraj*. Za grupę drugorzędną uważane też bywają związki dwu wyrazów, z których jeden wyraża pojęcie z treścią znaczeniową tak nikłą, że ta służy tylko do zmodyfikowania w pewien sposób treści pojęcia, zawartego w drugim wyrazie np. *tak szanownych, raczył zrobić*. W tym ostatnim wypadku, ponieważ przecież każdy z wyrazów ma jakąś własną treść znaczeniową, uznanie grupy za drugo- lub pierwszorzędną zależy od indywidualnej oceny tej treści. Dla jednego np. połączenie wyrazów *bardzo dobry*, lub *bardzo dobrze* będzie stanowiło grupę drugorzędną, dla innego przeciwnie, gdyż będzie on tu w wyrazie *bardzo* postrzegać jasno określenie stopnia natężenia cechy. Natomiast w innym wypadku, np. w wyrażeniu *nie ma* każdy się zgodzi, że pierwszy człon, jakkolwiek oznacza zupełną negację istnienia cechy, czynności lub stanu, a więc ma znaczenie o wiele donioślejsze od *bardzo*, jednak samodzielnego członu zdania nie stanowi, i tylko cała ta grupa drugorzędna *nie ma* jest orzeczeniem. Nieraz jeden i ten sam wyraz może stanowić samodzielny człon zdania lub go nie stanowić, zależnie od przypisywanej mu w każdym wypadku treści np. *wziął (coś w ręce) i zaniósł*. a natomiast w popularnem dość wyrażeniu *wziął i umarł*, oba te wyrazy stanowią orzeczenie, czyli tworzą grupę drugorzędną. Za taką grupę, czyli za jeden człon grupy pierwszorzędnej należy też uznać połączenie liczebnika głównego z rzeczownikiem, zwłaszcza, gdy liczebnik jest rzeczownikowy i gdy ta grupa ukazuje się w funkcji podmiotu np. *pięć ptaków przyleciało; stu żołnierzy idzie*.

II. W grupie pierwszorzędnej oba człony znajdują się w pewnym określonym stosunku wzajemnym, mianowicie jeden z nich jest członem utożsamiającym, a drugi — odróżniającym, oba zaś stanowią produkt rozczłonkowania pewnego pojęcia lub wyobrażenia na jego składowe części: gdy co postrzegam, wtedy przede wszystkim określam w myśli, do jakiego szeregu rzeczy (lub faktów) rzecz (lub fakt) postrzeżony mam odnieść, a więc w myśli daną rzecz (lub fakt) utożsamiam z innymi podobnymi rzeczami (faktami); następnie jednak zauważam, iż owa rzecz (fakt) ma szczególną właściwość, która ją od innych rzeczy (faktów) odróżnia, np. gdy powiem: *dom mурowany*, mam grupę dwu wyrazów, dwu pojęć; pierwszy wyraz oznacza, że zauważony dom utożsamiam z innymi znanymi domami, a przez wyraz *mурowany* wyróżniam ów dom z pomiędzy innych.

Z tego wypływa, że przy analizie zdania zawsze je dzielimy

na parzyste grupy pierwszorzędne, jak to właśnie zrobiliśmy z wyżej przytoczonym przykładem: *We dworze żadna izba nie ma obszerności dostatecznej dla tylu tak szanownych gości*. W tych grupach parzystych: *izba—nie ma*, *izba—żadna*, *nie ma—we dworze* itd. na pierwszym miejscu stoi człon utożsamiający, na drugim—odróżniający.

Właściwością orzeczenia jest to, że występuje ono jako człon odróżniający tylko względem podmiotu, we wszystkich zaś innych grupach parzystych może ono być tylko członem utożsamiającym: *nie ma—we dworze*; *nie ma—obszerności*. Podmiot zaś w żadnej grupie parzystej nie może być członem odróżniającym. Natomiast każdy inny człon zdania ukazuje się w jednych grupach jako człon utożsamiający, w innych zaś—jako odróżniający: *nie ma—obszerności*; *obszerności—dostatecznej*; *dostatecznej—dla gości*; *dla gości—tak szanownych*.

Gdy pragnę pewne pojęcie odróżnić od innych jemu podobnych, mogę to zrobić czy to przez zaznaczenie jednej tylko odróżniającej cechy, czy też bardziej szczegółowo przez wymienienie cech rozmaitych, natomiast każda z owych cech ściąga się tylko do jednego określanego pojęcia. Dlatego też jeden i ten sam wyraz w zdaniu może być członem utożsamiającym w wielu grupach pierwszorzędnych np. *izba—nie ma*; *izba—żadna*; *nie ma—obszerności*; *nie ma—we dworze*; a natomiast każdy człon zdania tylko w jednej grupie pierwszorzędnej bywa członem odróżniającym, o ile niema grup z równorzędnymi członami utożsamiającymi, do których może się ściągać jedno wspólne określenie.

Wyjątkowo tylko poza tem zachodzą wypadki, uchylające się od zwykłej normy, a bywają one dwojakiego rodzaju: albo pewien człon zdania ze względu na jego formalne właściwości jest członem odróżniającym względem jednego wyrazu, ze względu zaś na znaczenie jest takimże członem w drugiej grupie parzystej np. *człowiek rad to robi* (*człowiek—rad*, *robi—rad*), gdzie formalny przymiotnik ma właściwie znaczenie przysłówka i jest istotnie członem odróżniającym względem nie podmiotu lecz orzeczenia; albo też pewne pojęcie nie z powodu niejasności wyrażenia (por. *izba—we dworze*, albo *nie ma—we dworze*), ale ze względu na swe znaczenie może być użyte jako człon odróżniający względem podmiotu lub orzeczenia, czy też względem bliższego przedmiotu lub orzeczenia. Ponieważ tu jednak w każdym poszczególnym wypadku wiążemy w ściślejszą grupę owo pojęcie albo z podmiotem (lub przedmiotem bliższym), albo też z orzeczeniem, przeto ta właściwość niektórych pojęć ma znaczenie tylko historyczne, gdyż dzięki jej powstały

niektóre przysłówki (p. wyżej: Syntaktyczne użycie form gramatycznych str. 173 i 174).

Stosunek członu odróżniającego do utożsamiającego zależy od natury ich obu.

Z rzeczownikiem, jako członem utożsamiającym, może się wiązać bezpośrednio w grupę parzystą albo orzeczenie, albo też określenie. Orzeczenie wyraża właściwie tak samo cechę, jak i określenie, z tą jednak różnicą, że cecha owa jest zawsze postrzegana w czasie względnym do momentu mówienia, a nadto wiąże się w ściślejszą grupę parzystą nie z jakimkolwiek rzeczownikiem, ale tylko z podmiotem, który jest tu posiadaczem cechy wyrażonej w orzeczeniu, czyli ściślej tym, co wykonywa czynność, znosi stan lub posiada pewną cechę, którą wyrażamy w orzeczeniu. W funkcji podmiotu występuje zawsze taka część mowy, która zasadniczo wyraża pojęcie substancji, a więc przedewszystkiem: rzeczownik, przymiotnik, zaimek, rzeczownikowy przysówek (np. *wczoraj*, *dziś* w znaczeniu 'dzień wczorajszy', 'dzień dzisiejszy'), bezokolicznik. Orzeczeniem zaś bywa forma osobowa czasownika, imię lub przysówek ze spójką, która zresztą często się zamilcza, bezokolicznik w funkcji formy osobowej.

Określeniem rzeczownika bywa przedewszystkiem przymiotnik, przymiotnikowy zaimek lub liczebnik, a wtedy takie określenie cechy, liczby lub porządku, w którym rzeczownik następuje po innym, nazywa się przydawką np. *dobry człowiek*, *ta książka*, *trzeci dzień* itp. W tejże funkcji ukazuje się i rzeczownik w tymże przypadku, w którym stoi i człon utożsamiający; mamy tu dopowiedzenie, zawsze stawiane na drugim miejscu: *Jan król*; *król Jan*. W funkcji określenia rzeczownika stawiamy często rzeczownik w innym przypadku bez przyimka, (p. str. 119, 130, 141) przy czem wybór formy przypadkowej członu odróżniającego zależy też od natury członu utożsamiającego, którym może być rzeczownik odstępny lub nieodstępny. W tym drugim wypadku jego określeniem może być rzeczownik tylko w przypadku, mającym funkcję specjalnie przyrzeczownikowe. Natomiast rzeczowniki odstępne łączą się także z członem odróżniającym, stawianym w tymże przypadku, który się też stawia w połączeniu z odpowiednimi czasownikami np. *darować komu* — *darowanie komu*; *władać kim* — *władanie kim* itp. Jeden tylko biernik przyczasownikowy wyjątkowo wprawdzie w staropolszczyźnie używał się przy rzeczownikach odstępnych, natomiast normalnie i wówczas i teraz zastępowany jest przez dopełniacz: *pisać list* — *pisanie listu*. Ale biernik zaimka zwrotnego nie wymienia się w ten sposób: *myć się* — *mycie się*. Zazwyczaj nie rozróżnia się, czy jakaś forma przypad-

kowa wiąże się z rzeczownikiem nieodstównym lub odstównym i funkcję tej formy oznacza się jako określenie, często jednak można mieć poważne wątpliwości, czy słusznem jest takie zapatrywanie; np. w zdaniu: *wczoraj odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom*, wyrazy: *uroczyste*, *nagród*, *zwycięzcom* — są określeniami rzeczownika *wręczenie*, ale przecież funkcje tych określeń w każdym wypadku są różne. To też należałoby między określeniami rzeczownika rozróżnić pewne kategorie znaczeniowe, jak to robimy przy określeniach czasownika. Również i wtenczas, gdy członem odróżniającym przy rzeczowniku, mającym funkcję członu utożsamiającego, stoi przypadek rzeczownikowy z przyimkiem, nazywamy go poprostu określeniem bez bliższego oznaczenia jego funkcji np. *chłopiec od szewca*, *koń do wyjazdu*, *dom przy drodze*, *chodzenie po górach*, *czytanie w nocy* itp.

Gdy członem utożsamiającym jest przymiotnik, odróżniającym bywa przedewszystkiem przysłówek, który wtedy nazywa się bliższem określeniem przymiotnika, przy czem gdy określa go kwalitatywnie, najczęściej łączy się z nim w jeden wyraz złożony np. *jasnożółty*, *czerwonobiałty*; niema zaś tego połączenia w jeden wyraz, gdy przysłówek jest określeniem kwantytatywnem np. *bardzo uesoły*, *ogromnie wielki*, *zdumiewająco piękny* itp. Członem odróżniającym bywa także zależny przypadek rzeczownika, mający funkcje nieraz bardzo podobne do funkcji przyczasownikowych lub przyrzeczownikowych a zwłaszcza: biernik np. *miłą długą*, dopełniacz np. *godny chwały* zwłaszcza często używany w staropolszczyźnie np. *mniejszy oca* itp. oraz przy stopniu równym przymiotników: *łączny*, *pamiętny*, *życzliwy*, *pilny*, *posłuszny* itp.; celownik, najbardziej zbliżony do przyczasownikowego celownika obiektu dalszego np. *wdzięczny Bogu* lub bliższego np. *pamięcien łajaniam* Fl.; wreszcie narzędnik, również częściej używany w języku staropolskim np. *niewinowaty rękama*, *prawy sercem*, *winna przysięga*, *nieczyści którąkoli rzeczą* itp. Wreszcie członem odróżniającym może być i przypadek z przyimkiem np. *długi na miłą*, *zdolny do wszystkiego*, *trudny do prowadzenia* itd.

Imiesłów w znaczeniem równy jest przymiotnikowi, ale gdy ukazuje się w grupie pierwszorzędnej jako człon utożsamiający, wtedy jego człon odróżniający ukazuje się w formie takiej samej, jak przy osobowej formie odpowiedniego czasownika; toż samo zachodzi przy bezokoliczniku, który właściwie jest nieodmiennym rzeczownikiem odstównym.

W podobnych również połączeniach, jak przymiotnik i imiesłów, ukazuje się przysłówek i tak zwany imiesłów nieodmienny czyli przysłówek imiesłowowy. Zaimek, jako człon utożsamiający, używa się tak samo, jak imię, którego miejsce zastępuje.

Gdy członem utożsamiającym jest czasownikowa forma osobowa, wtedy odpowiedni człon odróżniający nazywamy dopełnieniem lub określeniem okoliczności. W pierwszym wypadku odróżnia się zazwyczaj tylko przedmiot bliższy i przedmiot dalszy: pierwszy zazwyczaj wyrażony w bierniku lub dopełniaczu, drugi—w celowniku, wiadomo jednak, że w tym ostatnim przypadku może stać niekiedy także przedmiot bliższy. Są to stosunki, objęte przez pojęcie tak zwanej determinacji wewnętrznej; natomiast stosunki determinacji zewnętrznej zamykają się w kategorii określeń okoliczności, przy których dokonywa się stan lub czynność, mianowicie przedewszystkiem okoliczności miejsca, czasu, przyczyny, celu, sposobu i stopnia, wyrażane przez przysłówki, przypadek bezprzymikowy lub przypadek z przymikiem. Te kategorie nie wyczerpują całej różnorodności stosunków, zwłaszcza w zakresie pojęć oderwanych np. w wyrażeniu *mam w pamięci* trudno człon odróżniający wcisnąć do jednej z wymienionych kategorii. Zaznaczyć też należy określenie przyczyny koniecznej (warunku) np. *Zrobię to tylko za twą zgodą* i przyczyny niedostatecznej: *Hrabia nie przybył mimo zaprosiny* Mick.

Nie wszystko jednak, co wchodzi do zdania, jest członem jego: a więc przedewszystkiem nie są członami zdania spójniki, łączące współrzędne wyrazy z sobą np. *i, a, albo, lub* itp. a także wszelkiego rodzaju partykuły np. *że, zaś* lub tak zwane wyrazy wtrącone *zaprawdę, albowem, przecież* itd., mające po części znaczenie spójników, po części partykuł emfaticznych; wreszcie po za zdaniem stoją wszelkie wykrzykniki.

d. Składnia zgody i rzędu.

Wiadomo, że wszystkie człony zdania, jako wyrażające pewne pojęcia związane z sobą logicznie, muszą pozostawać z sobą w pewnym związku gramatycznym; dla tego też przy pewnym np. czasowniku mogą być użyte tylko pewne przypadki rzeczownikowe bez przymków lub też z pewnymi przymkami. Poza tem niektóre gramatyczne kategorie wyrazów mają wspólne cechy znaczeniowe np. rzeczowniki, przymiotniki, zaimki i czasowniki — liczbę a także (w czasownikach tylko po części) — rodzaj; imiona i zaimki — przypadek, zaimki osobowe i czasowniki — osobę. Otóż jeżeli człon odróżniający w grupie pierwszorzędnej nie stoi w przypadku zależnym od członu utożsamiającego, w takim razie musi się on zgadzać z członem utożsamiającym w zakresie owych znaczeniowych cech wspólnych, ale tylko wtedy, gdy ta jego cecha znaczeniowa nie jest

w nim niezależna. Dla tego też dopowiedzenie, ze względu na swój rzeczownikowy charakter, nie potrzebuje się zgadzać ze swym członem utożsamiającym w rodzaju i liczbie np. *miasto Kraków, wieś Piekary* itp., natomiast oba takie rzeczowniki stawiają się w jednym przypadku: *do miasta Krakowa, we wsi Piekarach* i tylko rzadka, gdy oba rzeczowniki różnią się liczbą, niektórzy używają przydawki w mianowniku stale np. *we wsi Piekary*, co jednak nie jest ogólnie przyjęte.

Gdy członem odróżniającym jest przymiotnik, liczebnik porządkowy, imięśłów, zaimek, wtedy zawsze stosuje się w rodzaju, liczbie i przypadku do członu utożsamiającego, gdy ten jest rzeczownikiem. To samo dotyczy liczebnika głównego *jeden*, oraz takichże liczebników *dwa, oba, trzy, cztery*, o ile te nie wiążą się w grupę specjalną z rzeczownikami osobowymi męskimi, a wreszcie liczebników *dwoj, obaj, trzej, cztery*.

Tak samo gdy członem utożsamiającym (podmiotem w tym razie) jest rzeczownik lub inna część mowy, użyta w funkcji rzeczownikowej, wtedy orzeczenie czasownikowe (człon odróżniający) zgadza się z nim w osobie (t. j. przy każdym rzeczowniku stawia się osobę 3 czasownika) liczbie i rodzaju, o ile ten może być wyrażony w formie czasownikowej np. *człowiek przyszedł, ludzie przyszli*. Osoba 1 lub 2 czasownika stawia się tylko w połączeniu z zaimkiem *ja* lub *ty*.

Obok jednak tych stosunków prostych zarówno w języku dzisiejszym jako też i w staropolskim zachodzą komplikacje wskutek tego, że jeden człon odróżniający może równocześnie stać w jednakowym związku z paroma lub kilkoma członami utożsamiającymi, a niezgodnymi pod względem osoby, rodzaju lub liczby, a także i wskutek innych przyczyn np. niezgodności między formą a znaczeniem wyrazu (imiona zbiorowe liczby pojedynczej), zmiany funkcji pewnej formy (formy tak zw. nieosobowe czasowników) i różnych czynników historycznych. Najczęściej takie komplikacje zachodzą w grupie podmiotu i orzeczenia.

Pod względem osoby: gdy są dwa lub więcej podmiotów, różniących się w zakresie osób, forma słowna stawia się w osobie 1, gdy choć jeden z podmiotów tę osobę oznacza; w osobie 2, gdy podmioty oznaczają osobę 2 lub 2 i 3, wreszcie orzeczenie stawiamy w osobie 3, gdy między podmiotami niema osoby 1 ani 2.

Pod względem liczby: gdy podmiotem jest rzeczownik zbiorowy, mający formę liczby pojedynczej, dziś orzeczenie stawiamy także w liczbie pojedynczej, w staropolszczyźnie jednak spotykamy orzeczenie albo w liczbie pojedynczej, albo w mnogiej np. *Nie-*

chać się tento lud przed tobą spowiada Gn. 50, ale *Przeto lud spowiadać ci się będą* Fl. 44, 20. Tak samo wahała się forma orzeczenia w staropolszczyźnie, gdy podmiotem był liczebnik główny, wyrażający mnogość przedmiotów np. *Oboje niechaj umrze* Leop. Lev. 20, 13. *Dziesięć niewiast będą chleb swój piec w jednym piecu.* XV w. Kałużn. 24. Przy imieniu jednostkowym używała się i używa jeszcze forma tak zw. majestatycznej liczby mnogiej np. *Kazimierz, z Boga miłości król polski... wyznawamy* w Arch Kom. Pr. 3, 22. Gdy podmiotów było dwa lub więcej, orzeczenie stawiano w liczbie pojedynczej, albo też w podwójnej lub mnogiej, np. *Aby tamo deszcz, wiatr i teże złe powietrze nie powstało* Gn. 65. *Tedy rzekł Pasek a Więctaw* r. 1395, Leksz. 1, 2059. *Niemierza ani jego brat nie był w dzierzeniu dziedziny* r. 1399, Hube Krak. Nr. 53. Ale także: *Franczko i Prędota mata na dwu łanu po jednej nacie grzywny.* r. 1399 ib. Nr. 38. *Pasek a Więctaw obestali* r. 1395 Leksz. I, 2059. Dziś można też stawiać orzeczenie w liczbie pojedynczej, zwłaszcza gdy stoi przed podmiotami, ale przeważa użycie liczby mnogiej nawet tam, gdzie właściwie jest tylko jeden podmiot. Mianowicie gdy imię towarzysza podmiotu wyraża się w narzędniku z przyimkiem *z*, w staropolszczyźnie stawiano normalnie liczbę pojedynczą orzeczenia np. *Podsędek z swą synowicą był w pokoju*, 1399. Hube Sier. Nr. 152. Dziś częściej mówimy: *Ojciec z matką wracają*, niż *Ojciec z matką wraca* (natomiast *Ojciec wraca z matką*), pod wpływem formy *Ojciec i matka wracają*. Zasługuje też na uwagę stosunek obiektów czynności do podmiotów: gdy działa kilka osobników, wtedy ich stosunek do obiektów czynności może być trojaki: 1) wszyscy działają na jeden obiekt wspólnie i wtedy ten stawia się w liczbie pojedynczej: *Ludzie burzą dom*; 2) wszyscy działają wspólnie na kilka obiektów, które wtedy wyrażają się w liczbie mnogiej: *Ludzie burzą domy*; 3) każdy osobnik działa na jeden lub dwa objekty oddzielnie; dziś zazwyczaj stawiamy objekty w liczbie mnogiej: *Wszyscy kiwali głowami*; w języku staropolskim używano tu także liczby pojedynczej, lub podwójnej odpowiednio do tego, czy każdy podmiot wywierał wpływ na jeden czy na dwa przedmioty np. *Chwiejali głową*, Fl. 21, 7. *Kleszczycie rękama* Fl. 46, 1.

Pod względem rodzaju. Gdy podmioty są różnorodzajowe, a między nimi choć jedna osoba męska, orzeczenie stawia się również w osobowej formie liczby mn. np. *Ojciec i matka przyszli*. Niezgodność w rodzaju podmiotu i orzeczenia zachodzi wtenczas, gdy imię, stanowiące dawniej podmiot, przybrało znaczenie przysłówka np. zamiast staropolskiego *A czsokoli... potrzeba była* BZ. Ex. 35, 21, mówimy teraz *potrzeba było* i podobnie przy takich wyrazach jak *wstyd*, *żał* itp. Także i liczebniki 5 do 10 w staropolszczyźnie

używano jako rzeczowniki rodz. żeńskiego np. *Drugą pięć. Wszystka sześć. Drugą ośm* itp. później nijakiego np. *Owo siedm kłosow* Leop. dziś przymiotnik stawia się już w liczbie mn. w takim rodzaju, jakiego wymaga rzeczownik, stojący przy liczebniku: *Wszystkie pięć koni* itd. Liczebnik, a zwłaszcza zaimek, nie zawsze też zgadza się pod względem rodzaju z rzeczownikiem, do którego winien się stosować, np. w bajkach zdarza się zwrot taki: *Spotkał się wilk z lisem: jedno mówi do drugiego*. Tutaj forma: *jedno* ma znaczenie formy bezrodzajowej, podobnie jak i zaimek *to*, np. *To jest mój dom*, a także w liczbie mn. *To są moje domy*. Mamy tu zmienione już znaczenie zaimka, bliskie do wykrzyknikowego *oto*. Podobnie rzecz się ma, gdy zaimek ściąga się do rzeczownika w innem zdaniu; tak samo dziś, jak i w staropolszczyźnie możliwe jest jego użycie w dwojakiej formie, np. *Com dobył pięci ran na Pasku, te mi on dał*, ale zaraz tamże: *Com dobył pięci ran na Pasku, to mi on dał* 1391 Leksz. 1, 996. Dziś powiedzielibyśmy: *to mi je on dał*. W wyrażeniach z przymiotnikiem w stopniu najwyższym, jako orzeczeniem, ten może się stosować w rodzaju albo z imieniem przedmiotu porównywanego z innymi, albo z imieniem przedmiotów, wziętych dla porównania np. *Z miast polskich najstarożytniejszy jest Kalisz*, albo: *Kalisz jest najstarożytniejsze z miast polskich*.

Pod względem przypadku. Komplikacya zachodzi przede wszystkim przy połączeniach liczebników rzeczownikowych z przymiotnikowymi. pierwsze np. *dwadzieścia. pięćdziesiąt, sto* itp. łączą się z dopełniaczem rzeczownikowym, drugie: *jeden, dwa, trzy, cztery* stawiają się razem z rzeczownikiem w jednym przypadku. Jeżeli więc mamy wyrazić liczbę np. w mianowniku lub bierniku 24 lub 32 itp. to rzeczownik stawiamy albo w dopełniaczu (zazwyczaj przed liczebnikami) albo mianowniku lub bierniku, zawsze po liczebnikach np. *Dwadzieścia cztery lata upłynęły*, lub *Lat dwadzieścia cztery upłynęło*. Zdarza się też słyszeć: *Dwadzieścia cztery lat upłynęło*. O atrakcyi przypadków w takich wyrażeniach, jak *Pięciu ludzi umarło. Dwu robotników przyszło* p. str. 127. Także na str. 140 omówiono już ukazanie się narzędnika orzecznikowego zamiast mianownika, przez co też została naruszona zasada zgodności podmiotu i orzecznika w zakresie przypadku.

e. Elipsa. Równoważnik zdania. Zdanie bezpodmiotowe.

Przy rozczłonkowywaniu wyobrażenia złożonego na jego pojęcia składowe niekoniecznie musimy dla każdego z tych pojęć znaleźć stosowny wyraz i wypowiedzieć go, aby w umyśle człowieka słuchającego wzbudzić toż samo pojęcie, czyli innemi słowy, wypowiadając zdanie, zamierzamy niektóre jego człony, które mimo to

bywają dopełniane w myśli przez osobę słuchającą. Takie właśnie zamilczenie nazywa się elipsą. Podlega jej przedewszystkiem człon odróżniający w wyrażeniach metaforycznych, w których człon utożsamiający występuje w szczególnem znaczeniu, bliżej określonym przez człon odróżniający. Gdy okoliczności tak się złożą, że ów człon utożsamiający częściej się używa w znaczeniu nowem, niż starem, lub też gdy inne części zdania wyraźnie wskazują na to jego nowe znaczenie, wtedy człon odróżniający staje się już zbytecznym i nie bywa wypowiedzany. Wiadomo np. że pierwotnie wyraz *pióro* miał znaczenie tylko pióra ptasiego; gdy weszły w użycie pióra gęsie do pisania, wyraz *pióro* zaczął oznaczać instrument do pisania służący, stąd też i sztuczne takie instrumenty nazwano piórami stalowemi, i początkowo musiano je z pomocą przymiotnika *stalowe* odróżniać od piór gęsich. Z czasem gęsie pióra wyszły z użycia i dlatego dziś gdy mówimy o pisaniu piórem, zawsze mamy na myśli narzędzie sztuczne, a nigdy pióro naturalne. Zawsze jednak w zdaniu musi być zaznaczony charakter pióra, jako narzędzia służącego do pisania: *Piszę piórem. Pióro mi zarzdziwało*. W przeciwnym razie z brzmieniem wyrazu *pióro* częściej kojarzymy pojęcie pióra ptasiego. Z pomocą więc elipsy członu odróżniającego dokonywa się często zmiana znaczenia wyrazu, powstają t. zw. homonimy.

Inny wypadek elipsy zachodzi wtedy, gdy zamilczeniu ulega człon średni, będący członem odróżniającym w jednej grupie, a utożsamiającym w drugiej np. *dosiadł konia + konia karego = dosiadł karego. Skończyłem (pisać) list. Przyjechałem o (godzinie) piątej*.

Elipsa może ulegać każdy człon zdania, o ile został już wymieniony w jednym ze zdań poprzednich, i dzięki temu możemy bardzo skracać zwłaszcza zdania porównawcze i odpowiedzi na pytania zarówno w staropolszczyźnie jak i w języku dzisiejszym. Odpowiedzi na pytania rzeczowe zawierają zazwyczaj tylko oznaczenie pojęcia, o które ktoś zapytuje; odpowiedzi na pytania wątpliwe najczęściej ograniczają się do krótkiego *tak* lub *nie*. W tych pojedynczych wyrazach koncentrują się znaczenia i funkcye syntaktyczne wszystkich zamilczanych, a łatwych do odgadnięcia wyrazów i form, zachodzi tu więc kumulacya różnych znaczeń i funkcyj, dzięki której pewien wyraz, sam przez się nie stanowiący formalnego zdania, ma jego znaczenie czy funkcję. Niektórzy nazywają go przeto równoważnikiem zdania.

Elipsa podmiotu nie zmienia charakteru zdania, nie czyni go zdaniem bezpodmiotowem; jeżeli powiem *już idzie*, to ktoś inny, słysząc to, choć nie wie, o kim mówię, przecież myśli o właściwym podmiocie i upatruje oczami tego, kto idzie. Wszelkie czynności

można podzielić na dwie kategorie: jedne postrzegamy jako wynik działania pewnych podmiotów, które tylko względnie mogą być nam nieznanne i trudne do bliższego określenia, inne zaś — jako powstające samorzutnie t. j. same przez się, lub wykonywane przez nieznanne nam siły, których w danej chwili nie bierzemy w rachubę. Między temi dwiema kategoriami są stopnie przejściowe, w których świadomość pewnego podmiotu działającego bywa silniejsza lub słabsza. Gdy mówimy o czynności pierwszej kategorii, a nie wiemy, kto jest jej wykonawcą, zaznaczamy niewiadomość swą wyraźnie z pomocą zaimka nieokreślonego: *Ktoś przyszedł. Coś spada*. Podmiot jest tu wprawdzie nieokreślony, ale wskazany; zdanie jest podmiotowem. W zakresie tych czasowników względna ich bezpodmiotowość, czyli słabszy stopień postrzegania podmiotu polega na jego elipsie przy formie 3 os. l. mn. np. *Mówią (ludzie) o wojnie*. Jeszcze słabszym ten stopień postrzegania podmiotu zaznacza się w takich zwrotach jak: *Mówiono o wojnie*, bo tu nie można już wcale podmiotu językowo oznaczyć. Wreszcie zwrot: *Mówi się o wojnie* oznacza czynność, jakby dokonywaną samorzutnie, bezpodmiotowo. W zakresie czynności drugiej kategorii bezpodmiotową normalnie jest 3 os. l. poj. np. *grzmi, świta*.

Najczęściej zachodzi skojarzenie funkcji podmiotu z imieniem lub zaimkiem, to też gdy podmiot wyrażony jest w sposób mniej zwykły, już skłonni jesteśmy zdanie uznać za bezpodmiotowe, wskutek czego do bezpodmiotowych zaliczają się różne rodzaje zdań, a mianowicie:

1) Zdania, w których właściwym podmiotem jest bezokolicznik, a orzecznik oddawna uległ elipsie np. *Można (rzecz jest) słuchać*.

2) Gdy podmiot zamiast w mianowniku stoi w dopełniaczu cząstkowym np. *Teraz dnia przybywa. Jednemu się chce gospodarstwa*.

3) Podmiot stał się przysłówkiem, czyli z członu utożsamiającego stał się członem odróżniającym względem orzeczenia np. *Tego mu było bardzo żal* (zam. *był żal*). Do tej kategorii należą rzeczowniki *potrzeba, trzeba, pora, czas, dziw, strach, wstyd, niesposób* itp.

4) Podmiot uległ elipsie i może być z większym lub mniejszym stopniem pewności nazwany, gdyż wskazuje nań natura czynności wyrażonej przez czasownik np. *Od ognia zgorzało (mienię) Dobrogostowi za 20 grzywien 1394* Leksz. 1, 2393. *Nie o ciebie (rzecz) idzie. Mówią. Mówiono* itp. W tem ostatniem wyrażeniu zaszła jeszcze ta zmiana, że dawniejszy podmiot (to, co było mówiono) stał się dziś objektem, a forma imiesłowu biernego przybrała znaczenie formy osobowej czynnej.

5) Podmiot jest tego rodzaju, że go istotnie bliżej określić ani

też go wskazać nie można: *Las zasnuło mgłą. Boli mię w piersiach. Było mi nieprzyjemnie* itd. mnóstwo mamy takich zwrotów, oznaczających zjawiska przyrody, uczucie bólu fizycznego lub moralnego itd.

6) Wreszcie zwroty bierne, wyrażone z pomocą czasownika czynnego i zaimka *się*, które oznaczają czynność lub stan, jakby dokonywany sam przez się np. *Tu się żyje dobrze*.

Zdania bezpodmiotowe nie mają w żadnym języku specjalnej formy czasownikowej dla orzeczenia, a więc gramatycznie musiały powstać ze zdań podmiotowych. Również i pojęcie czynności dokonywanej się sama przez się wydaje się pojęciem dostępnym dopiero człowiekowi, stojącemu już na pewnym stopniu kultury.

f. Grupy ściślejsze w zdaniu.

Każde pojęcie użyte w zdaniu można albo wyrazić jednym słowem, albo też szczegółowiej przez wymienienie większej ilości cech jego, a więc i przez użycie większej liczby wyrazów. Innymi słowy, każdy rzeczownik możemy w rozmaity sposób określać, każdy przymiotnik lub czasownik także określać lub dopełniać itd. Tak więc określenie rzeczownika lub czasownika a także jego dopełnienie może się składać z kilku lub więcej wyrazów, które według ogólnych praw budowy syntaktycznej rozpadają się na grupy dwuczłonowe, ale zarazem w całości stanowią jeden człon zdania. Są one pod tym względem podobne do grup drugorzędnych, różnią się zaś od nich tem, że ich człony oddzielne nie są tylko wyrazami, stanowiącymi symbole stosunków gramatycznych, ale są symbolami pojęć z określoną treścią i zakresem. Wspomniano już (str. 195), że najobszerniejszemi takimi grupami są: grupa podmiotu i grupa orzeczenia. Otóż każda z nich może się dzielić na grupy pomniejszych np. w zdaniu: *Żadna izba we dworze nie ma obszerności dostatecznej dla tylu tak szanownych gości*; grupa orzeczenia dzieli się na dwie części: 1) orzeczenie, wyrażone przez grupę drugorzędną *nie ma*; 2) przedmiot bliższy, wyrażony przez grupę ściślejszą: *obszerności dostatecznej dla tylu tak szanownych gości*. Z kolei ta ostatnia grupa dzieli się znowu na drobniejsze części wyrażone czy to przez oddzielne wyrazy, czy też przez grupy ściślejsze. Niekiedy takie grupy ściślejsze wyosabniają się z pomiędzy innych członów zdania przez pauzy w mowie a przecinki w piśmie. Tak np. w wyżej przytoczonym zdaniu można po wyrazie *obszerności* postawić przecinek, przez co wyosobni się grupa ściślejsza: *dostatecznej dla tylu tak szanownych gości*, jako określenie przedmiotu bliższego. Zwłaszcza w ten sposób wyosabniają się wielowyrazowe człony zdania, do których składu

wchodzi przymiotnik a szczególnie imiesłów odmienny lub nieodmienny np. *Tak Tadeusz, opity trucizną zazdrości, zdawał się obojętny. Młynarze, uspieni kół turkotem..., budzą się. Oczyszczając sukienkę, aż do nóg się zniżył. Protazy, nie dbając na wyraźne sędziego zakazy,... do zamku szturmował. Myśląc nad obławą, postrzegają* itd. Wszystkie te zwroty mogą być łatwo zastąpione przez osobne zdania względne lub okolicznościowe⁶ i dlatego też niekiedy bywają uważane za zdania skrócone, a raczej możnaby je uważać za równoznaczniki zdań podrzędnych. Są one w każdym razie niejako przejściem od członów zdania głównego do zdań podrzędnych, które razem ze zdaniem głównym tworzą drugi główny typ zdania, t. j. zdanie złożone.

II. Zdanie złożone.

Zdaniem złożonym nazywamy takie, które składa się z dwu lub większej ilości zdań prostych, pozostających z sobą w pewnym związku logicznym zupełnie tak samo, jak to się rzecz ma i z członami zdania prostego, t. j. stosunek ten określa się zasadą współrzędności lub niewspółrzędności. Natura jego wpływa ze znaczenia zdań samych, zewnątrznie zaś wyraża się on przez użycie pewnych wyrazów, które nazywamy zaimkami lub spójnikami.

1. Zdanie złożone z członami równorzędnymi.

Żeby uznać połączenie zdań równorzędnych za zdanie złożone, potrzeba świadomości tego, że zdania te razem tworzą jedno złożone wyobrażenie, w przeciwnym razie uznanie zdania za złożone nie miałoby podstawy. Z trzech głównych rodzajów zdań równorzędnych więcej syntetycznie są postrzegane zdania wzajemnie się wyłączające lub przeciwstawne, niż zdania stojące obok siebie w luźnym stosunku, oznaczanym zewnątrznie przez spójniki łączące. Wszystkie one mogą stanowić jednak dopiero wtenczas bardzo ścisłą grupę, gdy mają podmiot wspólny i wtedy noszą szczególną nazwę zdań ściągniętych. Niektórzy (np. Vondrák Sl. Gr. 2, 438) do współrzędnych zalicza też zdania łączone z poprzedzającymi z pomocą spójników t. zw. wyjaśniających lub przyczynowych: *bo, albo-wiem, ponieważ* itp., a także wnioskujących czy wynikowych: *więc, przeto, tedy, dlatego, stąd* itp. Słusznie jednak zauważył Krasnowolski, że jeżeli dwa zdania są połączone przez spójnik wynikowy, to pierwsze z nich wyraża przyczynę, a drugie skutek, czyli wynik; jeśli zaś są połączone przez spójnik przyczynowy, to pierwsze wyraża skutek a drugie przyczynę; wreszcie jeśli niema wcale spójnika, to zarówno przyczyna, jak i skutek, mogą być wyrażone na pierwszym

lub na drugim miejscu: *Nil przybiera: będzie dużo chleba. Twarzy wówczas nie dostrzegł: nazbyt rychło znikła. Zima się już zapowiadała, więc drogi nie były dobre. Pracy też nie lękam się, bom młoda i zdrowa.*

Zdania wyjaśniające od innych przyczynowych, powszechnie za podrzędne uznawanych, różnią się tylko tem, że zwykle stawiamy je na miejscu drugim i przy użyciu niektórych spójników (*bo, albo, uziem*) na pierwszym miejscu stawiane być nie mogą. Wynikowe są właściwie głównymi względem poprzedzających je zdań przyczynowych, funkcjonalnie podrzędnych, mających jednak formę zdań głównych, ponieważ brak w nich spójnika upodrzędniającego. Stosunek się nie zmieni, choć przy wyjaśniających użyjemy innego spójnika, wyraźnie upodrzędniającego np. *Cheiał się skąpy obwiesić, że talara stracił.* W ogólności nie forma ale treść zdań rozstrzyga o ich stosunku wzajemnym i historia nas poucza, że w przeszłości wiele rodzajów zdań podrzędnych, które dziś z głównymi łączymy z pomocą spójników, można było łączyć asyndetycznie czyli bezspójnikowo.

Za zdania wręcz nie połączone syntaktycznie uważa się też tak zw. przytoczenie, czyli mowę niezależną, zdanie wtrącone i zdanie nawiasowe. Przytoczenie, czyli mowa niezależna, pozornie tylko nie jest związana syntaktycznie ze zdaniem poprzednim, w którym znajduje się orzeczenie w formie osobowej słowa: *rzec, mówić, powiedzieć, napisać, oznajmić* itp. Zdanie nazwane przytoczeniem lub mową niezależną, bez względu na jego budowę i rozciągłość, jest właściwie tylko bliższym przedmiotem orzeczenia, wyrażonego w poprzednim zdaniu, asyndetycznie połączonem z owem zdaniem. Ma ono formę zdania współrzędnego, ale niem nie jest. Stosunek logiczny jest tu taki sam, jak w połączeniu zdania głównego z jakimkolwiek innem zdaniem przedmiotowem, czy je nazwiemy zdaniem dopełniającem, czy mową zależną, czy też zależnem pytaniem. Z tego też wypływa dalszy wniosek, że tak zwane zdanie wtrącone jest właściwem zdaniem głównem, jak to widać z przykładu: *Nikogo—rzekł Solon do Krezusa — przed śmiercią nie można nazwać szczęśliwym.* Zmieńmy szyk, a otrzymamy przytoczenie: *Rzekł Solon do Krezusa: Nikogo przed śmiercią* itd, to jest połączenie właściwego zdania głównego z drugim, pozornie tylko głównem. Natomiast zdanie nawiasowe znajduje się w innym związku z innymi zdaniami. Jeżeli syntaktycznym nazwiemy tylko związek logiczny, to tu istotnie niema związku syntaktycznego lecz tylko luźny związek psychologiczny, oparty na prawach kojarzenia pojęć według podobieństwa, styczności itp. np. *Punktualność (zły to znak, że na to nie mamy wyrazu) jest córką porządku.* Takie zdanie nawiasowe może być z nienawiasowem połączone z pomocą spójnika urównorzędniającego i wtenczas otrzymuje ono wszel-

kie nawet formalne cechy zdania głównego np. *Córką porządku jest punktualność, a zły to znak, że na to nie mamy wyrazu.*

Za zdania niezależne, ale mające tylko formę zależnych, począć można parafrazy, które następują po: *to jest*, *stp. czusz*, *to czusz*, *czyli*, *lub*, *albo* i są tylko powtórzeniem w innych wyrazach myśli, w zdaniu poprzednim wypowiedzianych; spójnik upodrzędniający: *że*, *iż* itp. może być tu opuszczony: *A jedźmy teże gorzkie korzenie, toć jest, iż bychom mękę cierpieli* (= *cierpimy mękę*) Gn. 47. *Cyrekwi są zapowiedziany, to jest, iż interdikt w nich położon* Arch. Kom. Pr. 230.

Na zasadzie równorzędności mogą być łączone zdania nie tylko niezależne, ale też i zależne między sobą, ale tylko w tym wypadku, jeśli należą do jednej kategorii znaczeniowej; w przeciwnym razie każde z nich łączy się w grupę ściślejszą tylko ze zdaniem nadrzędnym.

2. Zdanie złożone z członów nierównorzędnych.

Każde pojęcie, oznaczone przez wyraz, można wyrazić przez zdanie. Oprócz więc orzeczenia czasownikowego, które już z natury swej ma wszystkie zasadnicze cechy zdania, możemy każdy człon zdania prostego (rozwinętego) wyrazić przez całe zdanie i w tym wypadku tworzymy zdanie podrzędne, które razem z głównym stanowi zdanie złożone z członów nierównorzędnych. Stąd wypływają wnioski: 1) Tyle powinno być rodzajów zdań podrzędnych, ile jest rodzajów członów zdania prostego (bez orzeczenia czasownikowego). 2) Stosunki syntaktyczne między zdaniem podrzędnym a głównym, czyli raczej któryms z jego członów, nie mogą być różne od stosunków syntaktycznych między członami prostymi zdania, a więc klasyfikacja zdań podrzędnych winna się opierać na tejsze podstawie, co klasyfikacja członów zdania prostego.

Co się tyczy punktu pierwszego, to znajdujemy wprawdzie zdania podrzędne podmiotowe, orzecznikowe, przedmiotowe, przydawkowe, różnego rodzaju okolicznościowe, jak miejsca, czasu itp. częste jest też użycie zdań podrzędnych, których funkcje rzadko się spotykają w zdaniu prostym np. funkcja warunku czyli przyczyny koniecznej: *Zrobię to na twoje życzenie* = *jeśli sobie tego życzysz*; przyczyny niewystarczającej: *Nawet hrabia nie przybył mimo zaprosiny* = *choć go zaproszono* (zdanie ustępcze czyli przywołone); celu: *Pracuję dla zarobku* = *żebym coś zarobił*; porównania: *Grzesznik w grzesze zapiekłony jest jako kłodnik w ciemnicy skowany* Kaz. śwkrz. (= *jest niby więźniem okutym*) itp. Dwa jednak rodzaje członów zdania prostego nie dadzą się wyrazić przez zdanie podrzędne, mianowicie określe-

nie sposobu wykonania czynności np. *Wesoło się rozśmiał. Skacząc pobiegła. Pobiegła w podskokach*, a także określenia przysłówkowe miary lub stopnia np. *bardzo, niezwykle, nadzwyczajnie* itp. Zdania skutkowe nie funkcyą, ale ściślej ograniczonym znaczeniem od nich się różnią.

W zakresie punktu drugiego zachodzą też różnice między członami zdania prostego z jednej strony, a zdaniami podrzędnymi z drugiej, co pochodzi stąd, że nieraz zdania funkcyjalnie różniące się z sobą mają jednakową formę t. j. w jednakowy sposób łączą się ze zdaniami głównymi. W zapatrywaniach swoich na nie kierujemy się względami to na ich formę, to znowu na ich funkcyę, wskutek czego w gramatykach klasyfikacya zdań podrzędnych nie bywa przeprowadzona zupełnie konsekwentnie. Zwłaszcza mieszają się zdania przymiotnikowe i rzeczownikowe, najkonsekwentniej zaś przedstawia się dział zdań przysłówkowych.

A. Zdanie przymiotnikowe lub rzeczownikowe.

Zdanie względne, łączące się z głównem z pomocą zaimka lub przysłówka zaimkowego.

Względnem nazywamy przede wszystkim zdanie, mające zasadniczą funkcyę przydawki (lub dopowiedzenia), t. j. ściągające się do wymienionego w zdaniu głównem rzeczownika, i będące jego bliższem określeniem. Łączy się ono z głównem zdaniem z pomocą zaimków względnych. Dziś najzwyczaj w tym celu używamy zaimka *który*, rzadko w tej funkcyi używanego w zabytkach staropolskich z w. XIV i początku XV, lub zaimka *jaki* np. *Poznałem człowieka, jakiego nie często spotkać na świecie można*, także zaimka *co* np. *Panno święta, co jasnej bronisz Częstochowy...* W języku staropolskim do XVI w. najzwyczaj używano zaimka *jen*, *jenże* jako względnego: *Błogostawiony mąż, jen jest nie szedł po radzie niemitościowych* Fl. 1, 1. *Kamień, jen są odrzucili, działając, ten uczynion jest we głowę kąta* Fl. 117, 21. Niekiedy z powtórzeniem rzeczownika: *Wyszło od tego to książęcia. jeżec książę jest ono w Syrie było* Gn. 53 (dziś używamy w takich zwrotach formy zaimkowej *któryto*). Zdanie względne może się też ściągać do os. 1 lub 2 np. *Siadł jeś na stolcu, jenże sądzisz prawdę* Fl. 9, 4. W staropolszczyźnie także w odniesieniu do przymiotnika dzierżawczego np. *Pomoc nasza w imieniu Panowem, jen uczynił niebo* Fl. 125, 8. Niekiedy rzeczownik ze zdania głównego przenosi się do podrzędnego np. *Który człowiek weń wierzy, tenci będzie uczewan ku wiekuję światłości* Gn. 29.

Poza temi zdaniami względnymi, mającemi wyraźną funkcyę przymiotnikową, są jeszcze inne z funkcyą właściwie rzeczowni-

kową, gdyż zastępują one rzeczownik, nie wyrażony w zdaniu głównym; za przymiotnikowe poczytywać by je można w tym wypadku, jeżelibyśmy uznali, że ściągają się one do rzeczownika domyślnego w zdaniu głównym np. *A już są dobrze czynili, poda (tych ludzi) Pan w żywot wiekui, a ktorzy źle — w ogień wiekui* Fl. Ath. 39. Także jeżeli zam. zaimka względnego użyty jest zaimek nieokreślony: *Ktorażkoli dusza takim pokarmem by się pokalała, przestąpieniem winna będzie* BZ. Lev. 7, 18 (właściwie zdanie podmiotowe). W takich zdaniach często używa się zaimek *кто, co* np. *Nie jest, ktoby odkupił* Fl. 7, 2. *Czso jeś skonał, skazili są* Fl. 10, 3 (zdanie właściwie przedmiotowe). *Obietnice moje sewrocę w obeźrzeniu (tych), czso sie jego boją* Fl. 21, 27 Ostatnie zdanie bez dodania postawionego w nawiasie zaimka wskazującego byłoby dziś dla nas niełatwo zrozumiałe, to też w takich zdaniach najczęściej brak rzeczownika zastępujemy przez zaimek wskazujący: *Obiżzał się tomu, czsoż jest wrzemienego* Kaz. śwkrz. *Twardość jest Gospodzin tym, jiżto sie jego boją*. Fl. 24, 15; lub przez inny: *Nienawidział jeś wszech, czso czynią lichotę* Fl. 5, 6.

Zaimek wskazujący, używany w tej funkcji w zdaniu głównym, można za Krasnowolskim nazwać odpowiednikiem zdania podrzędnego: jest on formalnym tylko oznaczeniem funkcji, właściwie spełnianej przez zdanie podrzędne.

W wyżej przytoczonych przykładach pojęcie rzeczowne zdania głównego, określane przez zdanie podrzędne, może być łatwo uznane za domyślne, ale bywają i inne wypadki np. *Drogi są nie otłóżyli, w czem radzi Syna bożego słuszali* Kaz. śwkrz. *Winę pięćinadzieścia zapłaci, co swą przysięgą poświadczy* Arch. Kom. Pr. 3, 233. Tu zdanie względne ściągają się do pojęcia rzeczownego, wyrażonego przez całe zdanie główne: *w nieodkładaniu drogi Syna bożego słuszali, zapłatę winy przysięgą poświadczy*, i tu tego pojęcia rzeczownego przez żaden zaimek, czy wskazujący, czy jakikolwiekby inny oznaczyć nie można, czyli ten rodzaj zdań względnych nie może mieć w zdaniu głównym żadnego odpowiednika.

Są jeszcze w staropolszczyźnie zdania, formalnie nie różniące się od względnych (czy to istotnie przymiotnikowych, czy właściwie rzeczownikowych), które jednakże mają funkcję mniej wyraźną. Są to zdania, łączące się z głównymi z pomocą zaimka *co* np. *Co im Wawrzyniec wziął konie, ty stały za trzy grzywny* r. 1391 Leksz. 1, 994; to jeszcze możnaby rozumieć tak: *konie, które im wziął Wawrzyniec, były warte trzy grzywny*; ale już inną funkcję ma zdanie podrzędne: *Co Krzywosądowi ukradziony konie, tego Sędziwoj użyłka nie ma* r. 1386 Leksz. 1, 76; tutaj bowiem ma ono znaczenie wyraźne zdania rzeczownikowego, którebyśmy dziś związali z głównym z pomocą spój-

nika że: *Nie ma Sędziwój użytku z tego, że Krzywosądowi ukradziono konie.*

Tym sposobem widzimy, jak w typie zdań względnych mamy stopniowe przejście od przymiotnikowych do rzeczownikowych. Z drugiej strony, zdania, mające funkcję względnych, niekiedy łączą się z głównymi bez użycia zaimka np. *Niczo było, by jemu nie było jawno* BZ. II Par. 9, 2 (=co by jemu nie było jawno). *Wlazł na górę, słowie Tabor* Rozpr. 22, 234 (=która się nazywa Tabor). Niekiedy znów trudno rozstrzygnąć, czy w stp. mamy zdanie podrzędne, czy związane z innym na zasadzie równorzędności np. *Mikołaj płacił Maciejewi, an ot niego nie chciał wziąć zapłacono* r. 1387 Leksz. 1, 153; tutaj *an* = *a on*, ale może być też rozumiane w znaczeniu 'który', gdyż forma rodz. n. *ano* (= *a ono*) używa się nieraz w znaczeniu spójnika upodrzędniającego.

Zdania, związane z głównymi z pomocą spójnikowo-zaimkowych form: *an, ana, ano*, potwierdzają przypuszczenie, że forma zdań względnych z zaimkami: *jen, jenże*, używanymi także jako zaimki anaforyczne, była niegdyś formą zdań, związanych z innymi na zasadzie współrzędności. Zdania zaś, związane z głównymi z pomocą zaimków: *który, kto, co*, były niegdyś pytajnemi lub nieokreślnemi, gdyż takie właśnie było niegdyś znaczenie tych zaimków.

Osobny pod względem formalnym dział zdań względnych (właściwych przymiotnikowych), stanowią te, które z głównymi łączą się z pomocą przysłówków miejscowych lub czasowych: *gdzie, dokąd, skąd, gdy, kiedy* itp. Mimo ich formalnej tożsamości ze zdaniami przysłówkowemi, odróżniamy je od nich, gdy ściągają się do wymienionego w zdaniu głównem rzeczownika, którego wtedy są określeniem np. *Szukał komnaty, gdzie mieszkał dzieckiem będąc. Było to tej zimy, kiedy nie mieliśmy ucale śniegu.*

Zdanie łączące się z głównem z pomocą spójnika.

Najczęściej zdanie bywa rzeczownikowe i ma funkcję przedmiotu bliższego lub podmiotu, co zależy od formy czynnej lub biernej czasownika w zdaniu głównem; podczas jednak, gdy w zdaniu prostem przedmiot lub podmiot odróżnia się formą przypadkową; zdanie rzeczownikowe w obu tych funkcjach ma jednakową formę, np. *Poświadczyłem, że to zapłacił. Przechmnie było poświadczone, że to zapłacił.* Gdy czasownik zamieniamy przez rzeczownik, wtedy jego podmiot lub przedmiot musimy wyrazić w dopełniaczu, który wtedy ma funkcję określenia rzeczownika; również gdy zastąpimy w zdaniu głównem czasownik przez rzeczownik, wtedy i zdanie rzeczownikowe,

nie zmieniając formy, staje się zdaniem przymiotnikowem określającym: *Złożyłem poświadczenie, że to zapłacił*. Podobnie rzecz się ma z temi zdaniami podrzędnymi rzeczownikowemi, które są pytaniami zależnemi: *Obawiam się, czy będę mógł przybyć* (zdanie rzeczownikowe). *Moja obawa, czy będę mógł przybyć, okazała się płonna* (zdanie przymiotnikowe).

Cechę formalną tych zdań stanowią spójniki, ale ich użycie nie jest konieczne, np. *Świadczę, to jest z pełna zapłacono*, r. 1401, Spr. K. Jęz. 3, 193; zwłaszcza często asyndetyczne połączenie zdań trafia się w języku staropolskim i dzisiejszym, gdy w zdaniu podrzędnem czasownik ukazuje się w formie trybu warunkowego np. *Nie mótw, by waszy bałwanowie bogowie byli*, Żywot Błażeja. Oddawna już jednak łączono te zdania z pomocą spójnika parataktycznego *a*, łączącego zazwyczaj zdania równorzędne; spójnik ten zrósł się w jeden wyraz z formą *by*, którą w tym rodzaju zdań stawiano, jak i dziś ją stawiamy, na pierwszym miejscu w zdaniu np. *Chcemy, aby forma przekazania pilnie chorana i pełniona*, Arch. Kom. Pr. 3, 231. Prócz tego w staropolszczyźnie używano też w tem znaczeniu spójnika *ano*, złożonego ze spójnika *a* i z formy zaimkowej *ono*, która miała pierwotnie wykrzyknikowo-wskazujące znaczenie (Zubatý, Listy Fil. r. 1909). Spójnik ten wiązał pierwotnie zdania równorzędne, co jeszcze zachowało się w różnych zabytkach np. *Pobiegiecie, ano was żadny nie goni* BZ. Lev. 26, 17, ale także nierównorzędne np. *A usłyszaw mąż jej Tobiasz, ano koźlec wrzeszczy, rzekł* BZ. Tob. 3, 21 (= że koźlec wrzeszczy). Toż znaczenie spójnikowe (= że) zdają się mieć formy zaimkowe: *an, ana, (a on, a ona)* np. *Widzieli są... ciecierze, any (= a ony w znac. które lub że) przykryły stany ich* BZ. Ex. 16, 13. *Ujrzawszy zdaleka figę, a ona ma liście*, Leop. Marc. 11, 13. Do łączenia zdań podrzędnych rzeczownikowych z głównemi używano też i używamy jeszcze spójnika *iże, iż* np. *Wiedzeie, iż dziwna uczynił Gospodzin świętego swego* Fl. 4, 4. *On był tego chciał, iżbyć święty Piotr był mękę ciрпиł*, Gn. 56. W końcu XIV wieku w temże znaczeniu używa się też rzadka sama partykuła *że*, dziś najpowszechniej używana jako spójnik. Jednocześnie ze spójnikiem *iż* używamy też w tejże funkcji spójnika *eż*: *Bychą wiedzieli pogani, eż ludzie są* Fl. 9, 20. *Mienił Krczon, eżby ji grodził* r. 1444 Spr. K. Jęz. 3, 333; a także spójnika *jako*, którego pochodzenie od zaimka względnego jest niewątpliwe: *Świadcę, jako Staszek szedł przez* r. 1386 Leksz. 1, 67 i podobnie w odniesieniu do rzeczownika: *Nie miał umowy Jacek, jakobych nie miał Dębca kupić* r. 1396 Leksz. 1, 2201 (zdanie przymiotnikowe). Czasem zdarza się też inny spójnik np. *Nie ma dziwne mnimano być, acz obycaje się odmieniają* Arch. Kom. Pr. 3, 232 (zdanie podmiotowe).

Stale bezspójnikowemi są pytania zależne; mają one funkcję rzeczownikową przedmiotu lub podmiotu: *Nauczył był, kakoćby na temto świecie... bydlić mieli* Gn. 46. *Uznaje, kiegdy zgrzeszył* Kaz. śwkrz. *Ustyszą Egipscy, gdyżby zbił taką wielkość* BZ. Num. 14, 15. *Nie wiem, czy przyjdzie* itp.

Zdanie główne może mieć i tutaj zaimkowy odpowiednik wskazujący na funkcję gramatyczną zdania podrzędnego np. *To jest dopiero prawe ożycie, kiedy kto sławnie umrze*, Górnicki. *To jest okrutnie ważna rzecz, żeby on nie uciekł*, Sienkiewicz. *W tem jį potwarzył, że sie jemu to stało* r. 1396 Leksz. 1, 2273. *Abyc to była prawda, mamy na to jeden przykład* Gn. 59 itp. Niekiedy także przy asyndetycznem połączeniu zdań: *Czcienie o tem, stali Jezusa po ogień Marya i Józef* Rozmyśl. 94.

B. Zdania przysłówkowe.

Zdanie przysłówkowe ściąga się do czasownika (orzeczenia), przymiotnika lub przysłówka, będącego członem zdania głównego. W niektórych gramatykach nazywa się ono zdaniem okolicznościowym, jako określające okoliczność sposobu, miary, miejsca, czasu, przyczyny lub celu. Kategorij tych zdań jednak jest więcej: sposób i miarę można określać przez porównanie w stopniu równym lub nierównym, a także przez wymienienie skutku danej czynności, otrzymujemy tu więc trzy kategorie, różniące się i funkcją, i formą. Okoliczność przyczyny określamy przez zdania przyczynowe, ale prócz tego odróżniamy przyczynę konieczną, czyli warunek (zdania warunkowe) i przyczynę niewystarczającą (zdania ustępcze, czyli przyzwolone). Otrzymujemy więc następujące rodzaje zdań przysłówkowych. Zdania porównawcze w stopniu równym, zdania porównawcze w stopniu nierównym, zdania skutkowe, zdania określające okoliczność miejsca, zdania czasowe, przyczynowe, warunkowe, ustępcze, celowe.

Zdania porównawcze według stopnia równego
(jednakowego).

Łączą się z głównemi z pomocą przysłówka *jako, jak*, pokrewnego etymologicznie z zaimkiem względnym *jaki*. Przysłówek ten ma też niekiedy znaczenie pokrewnie zaimkowemu np. (*św. Katarzyna*) *ty jest swoją nauką otwodziła, jako się czcie w je świętem żywocie*, Kaz. śwkrz. (= co, o czem się czyta). Normalnie jednak zdanie takie ma znaczenie porównawczego określenia przymiotnika, przysłówka lub czasownika, wymienionego w zdaniu głównem np. *Ty także na*

krzyżu musisz umrzeć, jakociem ja umarł był Gn. 56. Ponieważ w obu zdaniach pojęcie służące za grunt porównania musiałoby się najczęściej wyrazić przez jeden i tenże sam wyraz, przeto w zdaniu podrzędnym zwykle zachodzi elipsa np. *Odziwni bądźcie, jako (odziewacie się) sowitym płaszczem, sromotą swoją* Fl. 108, 28. W zdaniu głównym niekoniecznie też musi być użyta forma odpowiednika: *tako* np. *Piotrasz wrócił listy biskupowi. jako mu ślubił* r. 1393, Leksz. 1, 1544. Niekiedy jeszcze w staropolszczyźnie wymienia się podstawa porównania w takich wypadkach, w których dziś jest ona zupełnie zbyteczna np. *Wszyscy ludzie na temto świecie tako dobrze święscy, jako duchowni, chcą oni tego* Gn. 49. Obok głównej, zdania te niegdyś mogły mieć funkcję poboczną, która z czasem stała się dominującą, np. *Iżec się jest ludziom tako było widziało, jakoby się ono (niebo) na nie obalić było chciało*, Gn. 29, obok niezupełnie jeszcze zatartej funkcji porównawczej, występuje i bierze nad nią górę funkcja podmiotu zdania głównego. Funkcja przedmiotu bliższego już wyłączna: *Świadczę, jako Staszek szedł precz.* r. 1386, Leksz. 1, 67. Podobnie ukazuje się znaczenie przyczyny: *Tako mi pomóż Bog, jako to świadczę*, r. 1397, Leksz. 1, 2318, gdzie i czynnik porównawczy jest widoczny z powodu użycia *jako* w zdaniu podrzędnym. ale gdy czytamy: *Tako mi pomóż Bog, iż to świadczę*, r. 1397, Leksz. 1, 2456, już tu aktu porównania nie postrzegamy, mimo użycia formy *tako* w zdaniu głównym. Z innych funkcji tych zdań uwypatniają się: funkcja określenia okoliczności czasu: *Jako Jędrzychowi krol dał Trzebiestawice, tako się Piotrek w nie nie wiewzował* r. 1388, Leksz. 1, 323; funkcja zdania warunkowego: *Chcąc, aby tato ustawienia były chowane, jako naszego gniewu chcą, a żądają się wiarować* Arch. Kom. Pr. 3, 232; funkcja zdania celowego: *Strojmy skutki dobre, jakobychem przez nie otrzymali zbawienie*, Gn. 46. To też w staropolszczyźnie często się trafia parokrotne lub kilkakrotne po sobie użycie formy *jako* w różnym znaczeniu; np. *(świadczy), jakośmy przy tem byli, jako Wawrzyniec z Gostawem umówił, jako mu miał zapłacić*, r. 1391, Leksz. 1, 1075. Kaz. śwkrz.

Ten sam rodzaj porównania zachodzi w zdaniach wiązanych z pomocą *ile* np. *Ile rozumiecie, starajcie się*, r. 1543 Katech. 9 a; *do jela*, dzisiejsze *o ile* np. *Rozum do jela słońcem niebieskim nie jest oświecon, nie dusznego nie widzi* Rozpr. 22, 243 Porównywa się też stopień wzrostu natężenia cechy lub czynności w zdaniach, łączących się z głównymi z pomocą *im, czem* np. *Imci człowiek jest piękniejszy, tymci jest w sercu gorszy* Gn. 75; tu w obu zdaniach używa się stopień wyższy przymiotnika lub przysłówka.

Zdania porównawcze według stopnia nierównego.

Określenie cechy przedmiotu porównywanego stawia się w stopniu wyższym, cecha przedmiotu, z którym tamten się porównywa, mogłaby być wyrażona w stopniu równym, lecz zawsze podlega elipsie np. *To dziecię jestci ono więcsze, niżli ty kiedy będziesz (wielki)*, Gn. 38. Także bardzo często zamleza się i czasownik w zdaniu podrzędnem np. *Niżlić jego matuchna, jest on starszy*, Gn. 37, nawet wtedy, gdybyśmy je postawili w różnych formach np. *Iżbychom my więce ubo-stwo miłowali, niż tegoto świata bogatstwo*, Gn. 39. Tego typu zdania łączą się z głównymi z pomocą spójnika *niż*, który składa się z przeczenia *ni* i partykuły *że*, co wskazuje, że dawniej musiał być to spójnik łączący zdanie zaprzeczone z innym zdaniem równorzędnem. Ślad tej jego funkcyi jest widoczny w wyrażeniu: *Dzierżek jest bliższy ku Klonowcu, niż Ramsz ani jego stryj*, r. 1406, Piekos. 306, gdzie właśnie *ani* użyte jest tak, jak zwykle się używa po *nie*, t. j. możnaby to dawne zdanie wyrazić tak w języku dzisiejszym: *Dzierżek jest bliższy ku K., nie Ramsz, ani jego stryj*. Stwierdzały by też to przykłady z ps. Floryańskiego: *Dobrze jest pwać w Pania, niż pwać w człowieka* 117, 8. *Dobrze jest dbać w Gospodzina, niż dbać we książęta* 117, 9, ale w obu wypadkach i po łacinie jest użyte *quam*. Przy stopniu wyższym w zdaniu głównem tylko wtedy zdanie poboczne łączy się z głównem przez przysłówek *jak*, gdy stopień wyższy jest użyty z przeczeniem, gdyż wtedy wyraża to samo, co stopień równy: *nie większy = tak samo wielki*. W stopniu wyższym stawiamy przymiotnik lub przysłówek nie tylko określający pewną cechę jakiego rzeczownika, np. podmiotu, ale także taki, który bliżej zaznacza czas wykonania czynności przez podmiot, np. *Przybystaw oddzielił Grzymka pirzu, niż ten lud powiesił* r. 1389, Leksz. 1, 534. Taki przysłówek może być zastąpiony przez inne równoznaczne wyrażenie bez zmiany stosunku między zdaniem np. *Zastawił kobyły przed tym, niż Hankę pojął*, r. 1393, Leksz. 1, 1521, a wreszcie przysłówek może być zupełnie opuszczony: *Niżli mi Dobieśław zapłacił, o tom popadł 20 grzywien szkody*, r. 1396, Leksz. 1, 2168. W języku dzisiejszym zamiast *niż* używa się częściej *zanim*, i zdania te utraciły już znaczenie porównawczych, a stały się czysto czasowemi. Ten proces wysunięcia się na plan pierwszy czasowego charakteru w pewnym typie tych zdań dokonał się już w języku staropolskim, jak to widać z ostatniego przykładu, a nawet tam podobne zwroty językowe są jeszcze swobodniejsze niż dzisiaj np. *Jakom był postem do Piotrasza, by zapłacenie wziął, niż którą szkodę uczynił*, r. 1397, Leksz. 1, 2497. *Musi jeden człowiek umrzeć za wszytek lud, niżliby wszytek lud miał zginąć*

ok. r. 1540, Rozpr. 25, 233. Mamy wreszcie przykład na użycie parataktycznego *ani* w znaczeniu *niż*, co również potwierdza przypuszczenie, że *niż* było parataktycznym spójnikiem *Ani s nim w rocech stał, trzy lata minęła*, r. 1400, Piekos. 14.

Zdania skutkowe.

Ze względu na zawsze używane w zdaniu głównym *tak*, staropolskie *tako*, muszą stać one w bliskim związku genetycznym ze zdaniem porównawczemi według stopnia równego. Zdanie podrzędne łączy się z głównym z pomocą różnych spójników np. *Teuci sie dzisiaj uczynił tako niżki, iżci się jest on był na małym miastku położyl* Gn. 33. *Uderzy jeden drugiego tako, aż nie umrze, ale aż leże w tożu*, poł. w. XV, Kałużn. 19. Niekiedy jednakże i tu na pierwszy plan wysuwa się jakaś inna funkcya zdania podrzędnego np. czasowa: *Niewinny będzie tako, aż mu stracę i lekarstwo zapłaci*, poł. w. XV, Kałużn. 19. W bliskim związku ze skutkowemi stoją zdania, zależne od pewnego typu zdań pytających. np. *Czso jest człowiek, iż jį pomnisz?* Fl. 8, 5.

Zdania określające okoliczność miejsca

Nie tylko formalnie, ale znaczeniowo blisko są pokrewne ze zdaniem względnymi. Różnią się od nich tem, że już od najdawniejszych czasów w języku polskim łączą się z głównymi prawie jedynie za pomocą przysłówków, utworzonych od tematów zaimków pytajnych lub nieokreślonych, nie zaś względnych np. *gdzie, kiedy, skąd, dokąd*; to samo dotyczy przysłówków, łączących zdania okolicznościowe czasowe z głównymi np. *gdy, kiedy*; także inne przysłówkowe spójniki tu używane, a mające bezpośredni związek z zaimkami tworzą się tu nie od zaimków względnych np. *póki* z dawniejszego *po ki* (czas). Choć rzadka mamy jednak w staropolszczyźnie używane tu też przysłówki od tematów zaimkowych względnych utworzone np. *dojąd* ps. Fl. 103, 34, BZ. Gen. 49, 10 (w znac. czasowym) *odjąd* Fl. Ath. 37 i także same przysłówki znajdujemy w języku starosłowiańskim i innych. Pod względem znaczenia zdania te wcale nie różnią się od zdań względnych: przysówek ma zupełnie to samo znaczenie, co przypadek zaimka względnego i może tak samo, jak on, ściągać się do rzeczownika wyrażonego w zdaniu głównym, np. *Siedzi na prawicy Boga oca, odjąd przydzie*, ps. Fl. Athan. 37 (= od której). *Dani są nam angiełi w towarzystwo wiecznego krolewanía, gdzież jest Bog*, Kaz. śwkrz. (= w którym) co i w dzisiejszym języku

jest zwykłym zwrotem, a także i w najdawniejszych zabytkach innych języków aryoeuropejskich. W staropolszczyźnie niekiedy tutaj dodaje się jeszcze zaimek anaforyczny w przypadku, w którymby stał zaimek względny, gdyby był użyty np. *Szuka sobie przybytku, gdzieżbyć ono w niem odpoczyneło*, Gn. 34 (= w którym). Także prócz *gdzie* używane jest jeszcze *tamo* np. *Acz by kapłan... byłby zabit. tedy ta parochia ma być zaklęta, gdzież służba boża nie ma być długo tamo*, Arch. Kom. Pr. 3, 24. Zaimek *ki* używał się dawniej albo z rzeczownikiem, mającym znaczenie 'miejsce', albo bez niego, np. *Poki miasty jeśmy ujechali, po ty miasty jest czyrnochowickie*. r. 1400 Spr. Kom. J. 3, 191. *Po to, po ki było widzenie, po ty jest na dziedzinie popowskiej, po ty miasty jest popowskie*, ib. Znaczenie zdania podrzędnego jako względnego, lub określającego okoliczność miejsca, zależy od tego, czy w zdaniu głównem oznaczone jest przez osobny wyraz miejsce. bliżej określone przez zdanie podrzędne. Gdy w zdaniu głównem nazwy miejsca nie znajdujemy, wtedy zdanie podrzędne ma znaczenie przysłówkowego, wtedy i dziś zamiast przysłówka *gdzie*, *dokąd*, *skąd* itp. można nieraz użyć przysłówka ze znaczeniem nieokreślmem: *gdziekolwiek*, *dokądkkolwiek* itp. Może pierwotnie takie zdania łączono z głównymi za pomocą przysłówków, utworzonych od tematów zaimków nieokreślmych np. *gdzie*, *dokąd* itp. W takich też zdaniach ukazuje się i staropolski zaimek *ki*.

Zdania określające okoliczność czasu.

W języku staropolskim nieraz zdania te jeszcze wiązały się przez przysłówki, dziś używane tylko w znaczeniu lokatywnych np. *Jakośm przy tem był, gdzie Sędziwoj umowił się*, r. 1386, Hube Pozn. 169. *Gdziebym nie odszedł, Pociaszyciel nie przyjdzie do was*, Leop. Joan. 16, 7 itp. Również i przysłówki, utworzone od tematów zaimków względnych, mogą oznaczać miejsce lub czas np. *Śpiewać będę Bogu memu, dojadę jeśm*, Fl. 103, 34. Dziś także w obu znaczeniach, miejsca lub czasu, używamy *dokąd*, *odkąd*; natomiast dzisiejsze *póki*, *póty* mogło dlatego tylko oznaczać miejsce lub czas, że łączono je z rzeczownikami *miasty* lub *czaszy*. Zdanie podrzędne, łączone z głównem za pomocą przysłówków czasowych, we wszystkich cechach swoich podobne jest do zdania, określającego okoliczność miejsca. Inaczej rzecz się ma w historii, bowiem zdania czasowe i w języku staropolskim i nawet w dzisiejszym mogą się łączyć z głównymi asyndetycznie, czyli bezspójnikowo np. *Staszek wyszedł, nie uczynił opiekadniku ni jedne prawizny*, r. 1396, Leksz. 1, 2187. *Gryżyński poznał, iż 400 grzywien wziął, jej opiekadnikiem był*, r. 1399 Leksz. 1, 2906.

Adamowa jest za swym mężem, nigdy nie otjednana jej rzecz z Gryżyńskim, ib. (=odkąd Adamowa). *Chciała się jest ona rękama dotknąć była, tedy więc ręce są je byle uschle*, Gn. 36. *Dobrzeście poczęły, dobrze doskonalajecie*, Żywot Błażeja. *Kto chce, snadnie rozumem każda rzecz pohamowana może być*, Rej Zwierc. 12. *On tego jeszcze domawia, przyszedł Judasz*, Leop. Marc. 14, 43. *Przyszli do grobu, ano już słońce weszło*, Leop. Marc. 16, 2 itd. często. Drugą różnicę zdań czasowych w porównaniu z miejscowemi stanowi to, że pierwsze prócz znaczenia czasowego mają poboczne funkcyje inne, a zwłaszcza znaczenie przyczynowe wskutek zwykłej u ludzi skłonności do zasady: post hoc, ergo propter hoc; zdania przyczynowe tego typu niczem się nie różnią formalnie od zdań czysto czasowych. Typ znowu zdań czasowych łączonych z głównemi za pomocą stp. spójnika *aliż*, lub równoznacznego z nim *póki nie*, może obok znaczenia czasowego mieć także znaczenie warunkowe, zwłaszcza po zdaniu zaprzeczonem: *Odejdzi od niego, aby odpoczywał, aliż pożądane przyjdą*, r. 1520, JA. 7, 295. (=póki nie przyjdą). *Nie może odić, aliż dosyć uczyni*, Arch. Kom. Pr. 3, 233 (=póki nie, al. jeśli nie). Tak samo używa się spójnik *aż* z funkcyą czasową *Pwać będę, aże pominie lichota*, Fl. 56, 2: z czasową lub warunkową: *Nie zapieje kur, aż się mnie trzykroć zaprzysz*, Leop. Joan. 13, 38. Ponieważ spójnik *aż* jest utworzony ze spójnika paratactycznego *a* i partykuły *że*, a spójnik *aliż* oprócz tych dwu elementów ma trzeci: partykułę pytajną *li*, i ponieważ partykuły te nie miały znaczenia upodrzedniającego jakies zdanie względem drugiego, przeto i owe zdania czasowe miały niegdyś formę zdań równorzędnych z drugim zdaniem, które dziś nazywamy głównem. Zdania, określające okoliczność czasu, mają też formę zdań porównawczych pod względem stopnia równego, gdy ukazuje się w nich *jako*, *jak*, *jak tylko*.

Zdanie określające okoliczność przyczyny.

I ta kategoria zdań mogła i może jeszcze łączyć się z głównemi asyndetycznie np. *Gościa nie usmęcaj ani gnębi, goście wy też byli w ejspskiej ziemi w. XV, Kałużn. 21*. W języku dzisiejszym ustaliła się ich forma przez to, że zazwyczaj używa się w nich pewnego dość ograniczonego zasobu spójników: *bo*, *bowiem*, *albowiem*, *ponieważ*, *gdyż*. *że* w stp. także *wiem*, *ciem*, *bociem* w znaczeniu łąc. 'enim'.

Pod względem formalnym zdania przyczynowe zbliżają się też do porównawczych, ponieważ w staropolszczyźnie łączą się z głównemi także z pomocą spójnika-przysłówka: *jako* np. *A przez toć (Bog karał był krola), jakoć krol kazał ci on barzo wiele prorokow pości-*

nać był, Gn. 40. Bardzo też często z funkcją czasową łączy się i funkcja przyczynowa i dlatego oba rodzaje zdań tych, t. j. czasowych i przyczynowych mogą się łączyć z pomocą jednakowych spójników, choć i w tym względzie nastąpiło pewne zróżniczkowanie, ponieważ w zdaniach przyczynowych używa się raczej formy *gdyż*, w czasowych zaś *kiedy*, *gdy*. Ostatnie te spójniki-przysłówki mogą mieć dwojakie znaczenie np. *Gdy (kiedy) nie masz czasu, to idź do domu* (funkcja przyczynowa) i wtedy zdanie podrzędne może stać na pierwszym lub drugim miejscu; forma *gdyż* ma tylko znaczenie przyczynowe i w razie jej użycia, zdanie podrzędne następuje po głównym: *Pójdę do domu, gdyż nie mam czasu*. Ale *gdy* i *gdyż*, użyte w funkcji przyczynowej, jednak różnią się znaczeniem, mówiąc bowiem: *Idź do domu, kiedy nie masz czasu*, w zdaniu przyczynowym wyrażamy tylko przypuszczenie istnienia przyczyny, której skutkiem ma być akt wyrażony w zdaniu głównym; można przeto powiedzieć: *Idź do domu, jeśli nie masz czasu*. Natomiast przy użyciu *gdyż*, konstatujemy niewątpliwą obecność przyczyny, której realnym skutkiem jest akt, wyrażony w zdaniu głównym: *Idź do domu, gdyż (bo, ponieważ) nie masz czasu*.

Zdania przyczynowe łączą się z głównymi także z pomocą innych spójników, których używamy w różnych kategoriach zdań podrzędnych: *eże* w wieku XV, w kazaniach łacińskich jest wręcz głosem polską do łacińskiego *quia*, Pr. Fil. IV, 576. Toż samo widzimy często w tekstach polskich: *A eże nie dosyć człowiekowi być dobrym... przeto mowi*, w. XV, Rozpr. 22, 239. Niekiedy w zdaniu głównym używa się: *tedy*, *teгда*, *teгда*, jak przy zdaniach czasowych: *A eże to miłosierdzie nie bywa od marnej fały, a proście prze bog, a ku bożej fale, tegu jest darmo* ib. 241. Takież znaczenie ma spójnik *iz* np. *Wciągnęła... ku prawu o to, iż je niezwiąstę z domu uwiódł*, r. 1391, Leksz. 1, 978. *A przez toć jest on prostym sukmem obinion był, iżci jego matucha jeste ona uboga była*, Gn. 39. Później *że* np. *Był w więzieniu z zbrodniami, że w zwałdzie zbroił był mężobojstwo*, Leop. Marc. 15, 7.

Zdania warunkowe.

Znaczeniowo teraz są najbardziej zbliżone do przyczynowych i dla tego Krasnowolski nazywa je zdaniami przyczyny koniecznej, którą lepiej może nazwać przyczyną warunkową. Warunkowość dotyczy albo tylko samej przyczyny, albo także i jej dopuszczenia. W pierwszym wypadku orzeczenie zdania podrzędnego stawia się w trybie oznajmującym np. *Jeśliś to powiedział, toś się omylił*; w wypadku drugim używamy trybu warunkowego np. *Jeślibyś to powie-*

dział, omyliłbyś się. Zazwyczaj pod względem trybu zgadzają się orzeczenia w obu zdaniach, przy trybie oznajmującym w zdaniu podrzędnym używa się także tryb rozkazujący w głównym: *Jeśli wcześniej wrócisz, poczekaj na mnie.* Przy trybie warunkowym w zdaniu podrzędnym można orzeczenie w zdaniu głównym wyrazić w trybie oznajmującym dla silniejszego zaznaczenia konieczności skutku, wypływającego z warunkowo dopuszczalnej przyczyny, wyrażonej w zdaniu podrzędnym np. *Acz by kapłan był zabit, tedy ta parochia ma być zaklęta*, w. XV, Arch. Kom. Pr. 3, 24. Rzadko użyte bywa odwrotnie.

Pierwotnie zdania warunkowe musiały się łączyć z głównymi asyndetycznie, na co w zabytkach w dzisiejszym języku znajdujemy dość przykładów: *Nie byłby przywrocon ku tej czei, by był nie zgrzeszył*, ok. r. 1500 Pr. Fil. 5, 384. *Kupisz, to dobrze: nie kupisz, drugie dobrze.* Dziś jeszcze w takich zwrotach postrzegamy pewien odcień pytania i odpowiedzi, istotnie też dzisiejszy spójnik, którego zwykle używamy w zdaniach warunkowych jest złożony z partykuły pytajnej *li* oraz 3 osoby *jest*. Pytajny charakter tych zdań w staropolszczyźnie wskutek używania w nich samych tylko partykuł pytajnych staje się jeszcze wyraźniejszy; do nich należy partykuła *acz* (pierwotnie znaczyła *a co?*) np. *Acz jeśm uczynił to... dostojno jest, bych spadł*, Fl. 7, 3. Tu znaczenie tego *acz* jest już spójnikowe, które łatwo mogło wytworzyć się wskutek tego, że po pytaniu bezpośrednio następowała odpowiedź, wygłoszona przez samego pytającego; zacierał się charakter pytania, a zarazem wzrastała świadomość zależności pytania od odpowiedzi. Charakter pytania zaciera się zwłaszcza w zwrotach z trybem warunkowym np. *Acz by kapłan był zabit, tedy ta parochia ma być zaklęta*, w. XV, Spr. K. Pr. 3, 24. lub gdy zdanie podrzędne stoi na drugim miejscu, a więc po odpowiedzi: *Zasię po émach nadzievam się światłości, acz ścirpię*, r. 1520, JA. 7, 296. Używano też dawniej partykuły: *li*: *Będziesz li lichoty chować panie, pamie, kto ścirzpi?* Fl. 129, 3. Tutaj drugie pytanie zastępuje miejsce odpowiedzi: *nikt tego nie ścirpi. Inako uczynią li. mimo to krol imienie ich odzirzy*, XV w., Spr. Kom. Pr. 3, 233. Mogą się też obie te partykuły mieścić w jednym zdaniu: *Acz zapomnę li ciebie Jeruzalem. zapomnieniu dana bądź prawica moja*, Fl. 136, 6. Gdy zdań podrzędnych jest więcej, nie we wszystkich partykuła pytajna się powtarza, np. *A swarzyli li by się mężowie, a uderzyłby jeden drugiego, a on by nie umarł, ale by leżał by (!) w łózu, wstał li by, a chodził, nie będzie winien, jenże by ji uraził*, BZ. Ex. 21, 15. Partykuła *li* łączy się też z innymi np. z *pak* (w znaczeniu: 'znowu'): *Pakli by kradzieżem odjęto było, wroci szkodę panu*, BZ. Ex. 22, 12, lub z *paknię*: *Paknięli*

żona dziesięć podrapł, przeciwko jej czyniono ma być, XV w., Spr. Kom. Pr. 3, 230.

Dopiero w późniejszych zabytkach ukazuje się spójnik *jestli*, *jeśli*, *jeżeli* (ten ostatni z *je* (=jest), *że*, *li*). Forma *jestli* we Fl. zawsze jest orzeczeniem np. *Gospodzin z nieba weźrzał jest na syny ludzkie, by widział, jest li rozumny*, 13, 3 (si est intelligens), ale w Biblii Zofii forma ta jest już spójnikiem np. *A jestli będziesz mieszkać, za grzech tobie postawiono będzie*, Deut. 23, 28. Forma *jeśli* ukazuje się później: *jeślić niemile milczenie* (si offendit te taciturnitas), w XV — XVI, Pr. Fil. 3, 180. Używano też na równi partykuły *li* i spójnika *jestli*: *Będę lić żyw, uczyni ze mną miłość bożą, jestli umrę, nie odalaj miłosierdzia swego*. BZ. I Reg. 20, 14. W zdaniach podrzędnych zaprzeczonych używano *aliż* (=jeśli nie), lub w temże znaczeniu *ależ* np. *Aliż Gospodzin uczyni dom, po prozności działają, już czynią ji*, Fl. 126. 1. *Ależ Gospodzin strzedz będzie miasta, we prozność czynią, już strzegą jego*, Fl. 126, 20. W temże wreszcie znaczeniu 'jeśli nie' używano partykuły przeczącej *niż* np. *Nie miał na mię ni jednego roku stać, niż przed tymi pany, co są wymienieni*, r. 1398, Leksz. 1, 2611. *A przeto był li by (przez) inie stworzenie wybawion, niż przez Boga, nijedną stroną nie byłby przycrocon ku czei*, ok. r. 1500, Pr. Fil. 5, 384. Także w połączeniu z *li*: *Nie dajcie wy chwały inszemu bogu, niżli mnie*, Gn. 51. I dziś możemy w tych zwrotach użyć wyrażenia *jeśli nie*, na miejscu dawnego *niż*, jednak raczej użylibyśmy wyrazu *prócz*. To jeszcze nie wyczerpuje wszystkich sposobów oznaczania zdań warunkowych w staropolszczyźnie, są tam bowiem i inne np. *Co (=jeśli) się wadzili Jakusz e z Jędrzychem, to jest Jakuszewym nagabanim*, r. 1396, Leksz. 1, 2164. *Jedno iże (=jeśli nie) zakon twój myślenie moje jest, tegdy snadź zginąłbych*, Fl. 118, 92. *Chcąc, aby tato ustawienia były chowane, jako (=jeśli) naszego gniewu chcą a żądają się wiarować*, w. XV, Arch. Kom. Pr. 3, 232. *Czemuż ich przedsie niemało idzie na potępienie, gdzie (=jeśli) za uszytki (Chrystus) ucierpiał?* r. 1543, Katech. Język staropolski pod tym względem był więc znacznie bogatszy od mowy dzisiejszej, w której tak nużąco powtarzają się jedne i te same spójniki przy użyciu kilku zdań, należących do jednej kategorii.

Zdania ustępcze.

Nazywa je Krasnowolski zdaniami przyczyny niedostatecznej; wyrażają one, że fakt, oznaczony przez zdanie główne, nie nastąpił pomimo istnienia przyczyny, która zawiera się w zdaniu podrzę-

dnem i która powinnaby ów fakt wywołać, lub też odwrotnie: fakt staje się mimo braku dostatecznej przyczyny. Dziś łączą się z głównymi za pomocą różnych spójników, z których najczęściej używamy spójnika *choć*, *chociaż*, w starszym języku także *chocia*, *choćaj*. Zarówno pochodzenie tego spójnika, jako też i modyfikacje jego formy, oraz stosunek do rus. *зотѣ* — nie jest jasny. O ile się zdaje, spójnik ten nie ukazuje się w starszych po nad wiek XVI zabytkach polskich. Niema go ani psalterz Floryański, ani Biblia Zofii. Natomiast używa go Rej np. *Nie pomoże wilkowi. choć mu mięsa dadzą*, Zwierc. 19. *Chociaj tu Pan nie w jednej osobie mowi, a przedsię to jedną istnością zazdobić raczył*, Zwierc. 33. Tak samo niejasnym jest pochodzenie spójnika *lubo*, również nie spotykanego w zabytkach XIV i XV w. W języku stł. *lubo* dodane do zaimka pytajnego nadaje mu wyraźne znaczenie nieokreślne, co by wskazywało na pokrewieństwo *lubo* z *luby* (=miły, luby) np. *kto lubo* = 'kto się podoba, ktokolwiek'. Podobnie można sądzić z przykładów przytoczonych przez Lindego z Troca i Suszyckiego (w. XVII), jedynych tam na ten spójnik w tem znaczeniu, przy czem mamy tam formę *lub*: *Lub tam był, jednak nic nie sprawił. Polak lub większą fortunę zakrawa, na towarzyską paradę się zdawa*. Tu wydaje się nawet, jakby *lub* było przymiotnikiem rodzaju męskiego w znaczeniu *rad*. Na *lubo* w znaczeniu 'chociaż' u Lindego brak przykładów. Dzisiejszemu *jakkolwiek* odpowiada staropolskie *kakokoli* np. *A kakoć koli jest on w to wierzył, wszegdyńcy Jozef jest on był dwie babce wezwał*, Gn. 35. Znaczenie tych spójników wskazuje, że ten rodzaj zdań rozwinął się z innego typu, w którym ukazywał się zaimek nieokreślony, gdyż i w *choć* (w każdym razie pokrewnem z *chcieć*) i w *lubo* postrzegamy pewien odcień dowolności, czyli nieokreślności. I w innych spójnikach występuje element zaimkowy: *acz*, *aczkoli*, *czy*, np. *Aczbych chodził pośród cienia śmierci, nie będę się bać zła*, Fl. 22, 4. *Przyrodzenie człowiecze rychlej się skłoni podług światła, niż podług świętości ku Bogu, aczkoli podług zrzędzenia boskiego stworzeni mieli by być cni*, w. XV. Arch. Kom. Pr. 3, 22 (w temże znaczeniu dziś *aczkolwiek*). *Czy nie wiedział jeśm, aby mię tako barzo Bog miłował, więcy sobie nie miał być sprosny*, ok. r. 1500, Pr. Fil. 5, 384. Wreszcie w temże znaczeniu używano niekiedy przysłówka-spójnika *gdzie*, np. *Gdzie to jaunie wiemy, iż sie każdy rodzi w pierworodnym grzechu, a wszakoż ci... nie będą odłączeni*, r. 1543, Katech.; a także ma też funkcję i parataktyczny spójnik *a* w zdaniach z orzeczeniem w trybie warunkowym, np. *Każdy prałat miałby sie on o krzywdę kościelną wziąć, abyć mu za to śmierć podjąć* Gn. 56.

Zdanie celowe.

W niem orzeczenie stawia się zawsze w trybie warunkowym, mającym tu właściwie znaczenie trybu życzącego, gdyż cel jest zawsze tem, do czego dążymy, czego pragniemy. Oddawna już nie tylko w języku polskim, ale i w innych słowiańskich formę aorystyczną słowa posiłkowego, stanowiącą właśnie zasadniczą cechę trybu warunkowego, stawiano w zdaniach celowych na pierwszym miejscu i przez to nadano jej w pewnym stopniu charakter jakby spójnika. Właściwie jednak obchodzono się zupełnie bez spójnika tak samo, jak i dziś możemy się bez niego obchodzić, łącząc zdanie główne z podrzędnem asyndetycznie, np. *Powyszasz mie z wrot śmiertnych, bych wypowiedział wszystko chwalenie twoje*, Fl. 9, 13. Używano też jednak i spójnika parataktycznego *a* lub hypotaktycznego *iż* np. *Zwirzchował jeś chwałę, aby skaził nieprzyjaciela* Fl. 8, 3. *Nagotowali są strzały w tule, iż bychą strzelali*, Fl. 10, 2. Gdy następują po sobie dwa takie zdania równorzędne, wtedy *iż* ukazywać się mogło w pierwszym, pomijane w drugim, np. *Mamy uczynić, iż bychom sie w naszych grzechoch ocucili, a bychom teze w rozpacz nie wstąpili* Gn. 43. W języku staropolskim akt dążenia do celu mógł się wyrażać albo przez zdanie celowe, w którym używano formy osobowej trybu warunkowego, albo też przez bezokolicznik np. w różnych redakcyach przekładu statutów jedno i toż samo miejsce oryginału łacińskiego oddano różnie: *Ułożyliśmy to mieszkanie sądow, by to było złomiono*, w. XV, Arch. Kom. Pr. 3, 25, oraz: *Ułożyliśmy to mieszkanie sądow być złomiono* ib. 184. W czasach późniejszych nastąpiło pomieszanie tych dwu typowych zwrotów (kontaminacya), wskutek czego powstał typ nowy, dziś powszechnie używany, w którym ukazuje się forma bezokolicznika z cechą trybu warunkowego *by*, jeśli w obu zdaniach jest wspólny podmiot, np. dziś zwrot łaciński statutu zmieniony na stronę czynną przełożylibyśmy w ten sposób: *Ułożyliśmy, aby to opóźnianie sądów wypełnić*; tymczasem w staropolszczyźnie musiały być zwrot: *Ułożyliśmy, a bychom to zamieszkanie sądow złomili*.

III. Grupy zdań podrzędnych i kumulacya ich funkcyj.

W literackim języku dzisiejszym, jakkolwiek unikamy nagromadzenia zdań zależnych, idąc pod tym względem raczej za tradycyą wzorowaną na łacinie, to jednak nie mamy żadnych przepisów, określających najwyższą liczbę dopuszczalnych zdań podrzędnych, zależnych od jednego głównego, lub od podrzędnych, z tem głównem związanych. Unikamy tylko bezwarunkowo, aby od zdania

podrzednego nie zależało także samo podrzędne np. od względnego względne, i również by w zdaniach podrzędnych, mających różne funkcyje, nie używać jednych i tych samych spójników. W języku staropolskim, w zabytkach odtwarzających nam mowę nie literacką ale potoczną, nieraz spotykamy szeregi zdań, niby łańcuszki, z jednakowych ogniów złożone np. *Jakośmy przy tem byli, jako Wawrzyniec z Gosławem umowił, jako mu miał zapłacić*, r. 1391, Leksz. 1, 1075. *Poprośmy świętego Jana, abyć on raczył nas dopuścić, abychom my Chrystowi tako służyli, jako bychom my jego miłosierdzie sobie naleźli*, Gn. 67.

Jeżeli łączą się trzy zdania: ABC, z których B jest podrzędne względem A, a C względem B, wtedy najczęściej układ jest taki: ACB, przyczem spójnik, należny do B stawia się przed zdaniem C np. *Świadcze, że kiedy soltys łupion, tego łupu nie niesiono do Mikołajowego domu*, r. 1398, Leksz. 1, 2663. Porządek tych zdań można zmienić, gdy w zdaniu B niema odpowiednika, w przeciwnym razie zmiana porządku jest niemożliwa bez wyrzutni odpowiednika np. *Świadcze, że co Dobiesław panią Boguchnę brał, to ją po walce brał*, r. 1398, Leksz. 1, 2181. Tutaj właściwie oba zdania podrzędne stanowią razem jeden przedmiot bliższy zdania głównego, czyli spójnik *że* wiąże naraz oba te zdania z głównem.

Niekiedy znów jedno zdanie wiąże się z innym przez dwa jednoznaczne spójniki: *Świadczymy, jako cośmy przytem byli*, r. 1397, Leksz. 1, 2511. *A gdzie wątpienie jest o mężobojstwie, jako gdy nie wiedzieć kto zabił, państwo nie ma kogo gabać*, w. XV. Arch. Kom. Pr. 3, 241. W niektórych zabytkach spójniki hypotaktyczne, nieraz nawet po dwa, używane bywają przy zdaniach niezależnych np. *Dziatki miłe, iże jako wy to sami dobrze wiecie*, Gn. 40.

W nowszych czasach używają się zdania podwójnie upodrzednione, czyli kumulujące dwie funkcyje np. *Pożyczył pieniądze, których jeśli nie odda w terminie, podlegnie karze*.

Literatura przedmiotu i spis skrótów p. str. 186—8.

Metryka polska

napisał

Michał Rowiński.

Bibliografia. Względnie najwięcej dawniejszych danych bibliograficznych zawierają M. Rowińskiego Uwagi o wersyfikacji polskiej jako przyczynek do metryki porównawczej (Prace filolog. t. IV Warsz. 1890—91). Zostały tam jednak pominięte lub wyszły później: A. Feliński. O wierszowaniu, czyli budowie wiersza polskiego... (Dzieła. wyd. nowe, w Wrocławiu 1840, t. 2 str. 193—223). — J. Korzeniowski. Kurs poezyi (z r. 1823), mianowicie ustęp w rozdziale V części wstępnej, Dzieła, Warsz. 1873, t. XII). — J. D. Minasowicz. Przedmowa do »Pieśni nabożnych« z r. 1825, tudzież: Kilka rad dla piszących poezye do śpiewania, a w szczególności dla tłumaczy tekstów operowych (Twory, wyd. 3-cie, Lipsk 1872. T. I i II). — A. Mickiewicz. Recenzja Szafarzyka «Gesch. d. slav. Spr. u. Liter.» z r. 1828 lub 1829 (krótkie ale ważne wynurzenie wielkiego poety). — E. Porębowicz. Andrzej Morsztyn. W Krakowie 1893. — Tenże. Sebastian Grabowiecki i jego wzory (Ateneum 1894 t. II str. 95—102). — Nie wypada również pominąć wstępu do przełożonych przez tegoż Dramatów Calderona. Warsz. 1887. — H. Windakiewiczowa. Rytmika ludowej muzyki polskiej. »Wisła« t. XI (1897) str. 716—37. — A. Kolessa. Ukraińska rytmika ludowa w poezjach Bohdana Zaleskiego. Lwów 1900. — St. Mleczko. Serce a heksametr czyli geneza metryki poetyckiej w związku z estetycznem kształceniem się języków, szczególnie polskiego. Warszawa 1901. (Porówn. recenzję A. Drogoszewskiego p. t. »Filozofia rytmu« w Bibliotece Warszawskiej za r. 1902, t. II str. 569 nast.). — H. Galle. Stylistyka i Mała stylistyka. Warszawa 1908 i 1904 — J. Tenner. Estetyka żywego słowa i Technika żywego słowa. Lwów 1904 i 1906. — Dr. St. Turowski. Wespazyan Kochowski na tle współczesnem jako poeta. We Lwowie 1908. — Turowski. Wiersz w »Panu Tadeuszu« Pam. Lit. XI, r. 1912. — Niezmiernie oblitą najnowszą literaturę przedmiotu, zarówno swojską jak i cudzoziemską, podaje K. Wóycicki. Forma dźwiękowa prozy polskiej i wiersza polskiego. Warszawa 1912. — Tenże. Wiersz »Barbary Radziwillówny« A Felińskiego jako wzór pseudoklasycznego trzynastozgłoskowego (= Prace Tow. Nauk. Warsz. Wydział I, Nr. 2). Warszawa 1912. (Z wyjątkiem dodatków bibliograficznych ostateczne opracowanie niniejszego artykułu pochodzi z września 1910).

Stan nauki. Mimo wcale okazałą na oko liczbę rozpraw, odnoszących się do metryki polskiej, osiągnięte dotychczas wyniki nie są wystarczające, ażeby na ich podstawie przedstawić w sposób śmiały, zwięzły a ścisły zarówno kolejne fazy rozwoju, jak i operującą się na nich teorię naszego wierszowania. Pochodzi

to stąd, że większość dotyczących autorów ma na względzie raczej wprowadzenie rozlicznych ulepszeń w technice naszych wierszotwórców, aniżeli ustalenie i naukowe wyjaśnienie istniejących faktów metrycznych (na wzór np. W. Bruchnalskiego lub ostatnio K. Wóycickiego). Jeżeli zaś nadto weźmiemy pod uwagę, że uczeni innych narodów, wobec których nasz dorobek na tem polu jest nader skromny, próbują wciąż coraz nowych i, ich zdaniem, coraz zgodniejszych z rzeczywistością objaśnień zjawisk zarówno rytmiki powszechnej, jak i wierszowania francuskiego, niemieckiego, angielskiego itd., wtedy stanie się zrozumiałą wielka oględność, z jaką przystępujemy tutaj do krótkiego, ale możliwie pełnego zobrazowania wersyfikacji polskiej.

Rzut oka na przeszłość. Gromada ludzka, w której warunki życiowe rozbudniają silniej wyobraźnię i podniecają niezwykle uczucia, wyłania samorzutnie z pośród siebie choćby bezimiennych pieśniarzy, których składanki, o ile mają się stać dobytkiem ogólnym, muszą wzbudzać zaciekawienie i upodobanie nie tylko swą treścią, lecz także i formą, świadczącą o pomysłowości, wznoszącej się choć trochę nad poziom mowy potocznej, nęcącą swoją niezwykłością, ułatwiającą zapamiętanie pieśni, zachęcającą do powtarzania i naśladownictwa. Z biegiem czasu te odmiany formalne, które względnie najlepiej odpowiadają rozwijającemu się poczuciu estetycznemu, które noszą na sobie znamię pewnej kunsztowności, ale nie wymagają zbytowego borykania się z językiem, tudzież przystają najściślej do ulubionej melodyi lub ruchów tanecznych, — odmiany takie zyskują większe prawa obywatelstwa, i to doprowadza do powstania pewnej rytmiki samoistnej. Wolno nam przypuszczać, że wskazane tutaj warunki wytworzyły się choć w pewnym stopniu wśród różnych odrośli plemienia polskiego jeszcze w dobie przedliterackiej lub nawet przedchrześcijańskiej. Ponieważ jednak z owych prastarych czasów ani jednego autentycznego zabytku nie posiadamy, więc i samo przypuszczenie traci dla nas wartość realną; pozostaje nam natomiast niewątpliwy fakt, że *najdawniejsze wiersze polskie* pochodzą dopiero z tej epoki, kiedy na Polskę już silnie oddziaływała oświata i kultura *obca*. Kultura ta rozpoczęła się od tak doniosłego przełomu duchowego, jakim jest przyjęcie nowych wierzeń religijnych, zespolonych ze złożonymi sposobami oddawania czci Bóstwu, pomiędzy którymi i *śpiew* odgrywa rolę pierwszorzędną. Nastąpił okres sztucznego rozbudzania uczuć i fantazyi w określonym kierunku i oczywiście na wzór tych krajów i ludów, od których nowe światło przychodziło. Proces takiego oddziaływania trwa po dziś dzień i jest zjawiskiem powszechnem, nie występującem u nas w dziedzinie wersyfikacji z większą siłą, aniżeli np. u Niemców.

Co się tyczy szczegółów techniki wersyfikatorskiej, to najpierw usiłowano u nas odtwarzać w języku ojczystym to, co we wzorach obcych (łacińskich lub czeskich) było stosunkowo najłatwiejsze do naśladowania, mianowicie *liczbę zgłosek* — zwłaszcza w wierszach, podłożonych pod uświęconą zwyczajem melodyę. Wprawy takiej nabyto dość prędko i jeżeli np. Biernat z Lublina w »Ezopie« tu i owdzie nie dosięgnie albo też przekroczy normalną liczbę 8 zgłosek, to z drugiej strony w wierszowanych zabytkach z w. XV, nie wyłączając najstarszych części »Bogurodzicy«, spotykamy ustępy, świadczące i o żywym poczuciu długości wiersza, i o pewnej sprawności w wyrównywaniu wierszy między sobą. Późniejsze zaś rozmyślne urozmaicanie wierszy w bajkach i utworach pindarycznych, jako zjawisko ogólnoeuropejskie, należy oczywiście do przejawów zupełnie innego rodzaju.

Daleko większe trudności nastęrczało *rymowanie*, stanowiące tak znamienne ozdobę średniowiecznej poezji łacińskiej. Jak na południo-zachodzie Europy, tak i u nas rym począł na długie czasy uchodzić za cechę, odróżniającą najjaskrawiej mowę wiązaną od niewiązanej, stał się przedmiotem najgorliwszych zabiegów ze strony poetów, niemal synonimem całej sztuki wierszowniczej. Ale, wobec niewyrobiaenia języka wogóle, a składni i frazeologii w szczególności, dobieranie wyrazów o jednakowych lub choćby, nawet nieco podobnych końcówkach było z początku rzeczą mozolną. W najdawniejszych zabytkach wierszowanych dość rzadko spotykamy rymy nowoczesne; najczęściej zaś poprzestawano wówczas na cząstkowej jednobrzmienności ostatnich zgłosek lub nawet tylko samogłosek, co nazwano *assonancyą* i co spostrzegano również we wzorach czeskich lub łacińskich (np. *proporce, tajemnice, zmartwychwstał, otrzymał, był, bronił, jeden, dzień, siedząc, pragnąc, sławetne, miłe*); na tym stopniu stoi np. Biernat z Lublina oraz niewiele wyżsi od niego M. Bielski i M. Rej. Od J. Kochanowskiego rozpoczynają się, jako rzecz zwykła, rymy całkowite, obejmujące półtorej zgłoski, choć przez długi czas były to przeważnie rymy »łatwe«, zwane także gramatycznymi, w rodzaju np. zaimków *mój, twój, swój*; tenże Kochanowski stale rymuje wyraz *rzeczy z pieczy*, a nawet *rzecze z piecze*. U St. Trembeckiego, a wkrótce potem i u Fr. Zabłockiego w drobniejszych utworach widoczna już jest świadoma dążność do rymowania z sobą wyrazów rzadszych, nie należących do tej samej kategorii gramatycznej. Największą pomysłowość w tym kierunku okazał J. Słowacki, od którego datuje się niemal krańcowe spotęgowanie wybredności i wrażliwości na rymy zarówno u najnowszych poetów, jak i ich czytelników. Jak zdobnictwo rymowe jest pocho-

dzenia cudzoziemskiego, tak i technika wręcz przeciwna, mianowicie wiersze *bezrymowe*, zwane zwykle *białymi*, wywołane były chęcią naśladowania przykładów obcych. przedewszystkiem klasycznych («Odprawa» J. Kochanowskiego, satyry K. Opalińskiego), a następnie i innych (niemieckich, angielskich, włoskich); znalazły one zastosowanie głównie w dramacie.

Już z samej istoty rymu wynika zestawianie ze sobą conajmniej dwójek lub par wierszowych, będących zaczątkiem nowoczesnej *strofiki*. Szczupłą liczbę niewyszukanych okazów zwrotkowych wytworzył już wiek XV, a taki np. Andrzej Gałka z Dobczyna buduje swoje zwrotki pięciowierszowe (6a, 6a, 6b [a], 7b [a], 6b [a]) wcale zręcznie. Pierwszy jednak prawdziwy rozkwit strofika polska zawdzięcza dopiero J. Kochanowskiemu, wzorującemu się głównie na lirykach rzymskich oraz współczesnych sobie humanistach, piszących bądź po łacinie, bądź też po włosku, obok tego jednak nie gardzącemu również skąpyimi wzorami ojczystymi. Dzięki coraz to innemu przeplataniu rymów, a także zestawianiu wierszy o najrozmaitszej długości i składzie wewnętrznym, z biegiem czasu powstała w naszej poezyi liczba kombinacyi zwrotkowych, dochodząca do 500. Twórcami ich byli nie tylko tacy znani poeci jak S. Grabowiecki, K. Miaskowski, J. B. Zimorowicz, A. Morsztyn, Fr. D. Książnin, M. Romanowski, K. Ujejski, A. Asnyk itd. — aż do ostatnich dni, lecz i szereg bezimiennych składczy pieśni kantyczkowych. Wzory obce były tutaj częstokroć jedynie bodźcem do rozwijania własnych w tymże kierunku pomysłów. Niektóre z takich kombinacyi, obejmujące bądź po kilka wierszy (tercyny, »sestyny«, oktawy), bądź też zamknięte w sobie całości (tryolety, sonety, ronda), nabrawszy typowego znaczenia na południo-zachodzie Europy, nie tylko z czasem zostały przeszczepione na grunt polski, ale się poniekąd wśród nas unarodowiły: można to powiedzieć np. o sonecie (pierwszy u J. Kochanowskiego), »sestynie« (nie prawdziwej Petrarckowskiej), zwłaszcza zaś o oktawie, w której, jak się zdaje, tylko my jedni możemy współzawodniczyć z Włochami, a możemy ich nawet prześcignęli (począwszy od »Goffreda« Piotra Kochanowskiego aż do »Pieśni królewskiej« K. Glińskiego i »Pana Balcera« M. Konopnickiej). I wśród swojskich wytworów stroficznych odnajdziemy takie, które albo już się stały, albo też staną się w swoim rodzaju typowymi, np. »Smutno mi Boże« Słowackiego (prw. artykuł W. Hahna w Pam. Liter. za r. 1909 str. 157—164), teksty do preludyum Chopina op. 28 Nr. 7 i inne. Niektóre z nich upowszechniły się szczególnie w poezyi ludowej, a jak B. Zaleski odtwarzał niekiedy strofikę ukraińską, tak M. Konopnicka i K. Laskowski, każde

w swoim stylu, umięją nie mniej udalnie naśladować zwrotki ludu rdzennie polskiego.

Najdonioślejszym przełomem w rozwoju metryki polskiej było świadome wprowadzenie *spodków* czyli *kadencji męskich*. Dokonano tego dopiero w pierwszych latach XIX wieku. I tu podnieta przyszła z zewnątrz. Chcąc mianowicie przystosowywać do gotowej już muzyki (której charakter, mówiąc nawiasem, w czasach nowożytnych zmienił się był radykalnie w kierunku ściślejszej taktowości), polskie przekłady oper (zob. świadectwo J. F. Królikowskiego o »Operze Włoskiej w podróży« w Pamiętn. Warsz. 1817 t. VIII str. 295 nst.) i lekkich piosenek włoskich, niemieckich i francuskich, zdecydowano się zastąpić końcówki akcentowane wyrazami jednozgłoskowymi, wymawianymi z przyciskiem. Pomimo stawianego jej narazie oporu (prw. złośliwy »Panegiryk« S. Okraszewskiego w Pamiętn. Warsz. 1817. t. VIII str. 68 nst.), nowość ta przyjęła się niezadługo do tego stopnia, że tak zwane rymy męskie, z wyjątkiem póezyi ludowej, należą obecnie do dość pospolitych; mimo ich sztuczność w języku polskim, nie tylko nikogo nie rażą, lecz owszem, w pewnych wypadkach (w śpiewie, przy tłumaczeniach charakterystycznych utworów obcych) są bezwiednie odczuwane, jako pożądany naddatek formalny, na który zdobyć się nie jest znowu rzeczą tak bardzo trudną wobec względnej obfitości w polszczyźnie wyrazów jednozgłoskowych.

Równocześnie z zabiegami około wprowadzenia kadencji męskich zaczęto się zastanawiać poważnie nad *wewnętrzną strukturą wiersza* polskiego. I znów pochoch do tego dała dostrzeżona niezgodność pomiędzy tradycyjnym wierszem polskim a obcymi: klasycznym łacińskim, po części włoskim, głównie zaś niemieckim, który pod koniec wieku XVIII przebył już wszystkie istotne fazy swego rozwoju; przytem pozazdroszczono Niemcom tego, na co oni sami poczęli dość wczesnie zapatrywać się nieco krytyczniej (Klopstock, Goethe). Nie mamy nigdzie dowodu, żeby poeci polscy pierwszych stuleci troszczyli się świadomie o składanie wierszy według jakiegoś schematu *stopowego* czyli *miarowego*. Ich poczuciu rytmicznemu wystarczyło to, że wiersze krótsze, aż do najpospolitszego, z nich — ośmiozgłoskowego włącznie, posiadały na końcu jeden akcent stały, wiersze zaś dłuższe, na podobieństwo niektórych wierszy łacińskich lub francuskich, przetinano w różnych miejscach jedną lub dwiema »średniówkami« stałymi, przez co i ilość akcentów stałych podwajała się lub potrajała. Jakkolwiek z biegiem czasu daje się zauważyć dążność do coraz większego drobienia wierszy na cząstki stałe, to jednak i dawniejsze długie szeregi nie wychodziły bynajmniej z uży-

cia. Upowszechnione tą drogą grupy rytmiczne były naogół znacznie dłuższe od trochejów, jambów itp., przypominały raczej późniejsze »stopy wyrazowe« (Wortfüsse) Klopstocka, aniżeli szkolne stopy taktowe, i pozbawione były tej jednostajnej regularności, jaką podziwiano u Niemców (w metryce, zaprowadzonej przez Opitza, który ze swej strony poszedł za przykładem Holendrów). Sądząc, że brak tej regularności jest wynikiem jedynie niedostatecznego uświadomienia teoretycznego i niedbalstwa, różni reformatorowie poświęcili około 100 lat pracy na wykazywanie miarowości, do jakiej jest zdolny język polski, i na zachęcanie poetów zarówno słowem, jak i przykładem, do doskonalszego w tym względzie naśladowania wzorów obcych. Chodziło tu najbardziej o zaszczerpienie czystych trochejów, jambów i daktyłów, które to stopy w muzyce i wersyfikacji nowoczesnej odgrywają rolę najpoważniejszą. Częściowy skutek te zabiegi osiągnęły. Mamy dość dużo wierszy jambicznych Kr. Ostrowskiego; jeden z rzeczników reformy, L. Jenike, nie sprzeniewierzył się nigdzie swym zasadom w bardzo licznych i starannych przekładach z niemieckiego; posiadamy obecnie trzy całkowite przekłady Iliady w heksametrach (Szmurło, Popiel, Mleczek), doczekaliśmy się w niewielkiej liczbie, ale zupełnie seryo pomyślanych pentametrow polskich (tłumaczenia W. Klingera z Antologii greckiej; oryginalne dwuwiersze L. Rydła). Ogół jednak poetów nie zawrócił z wytkniętej przed wiekami drogi, i dotychczas w polskiej produkcji poetyckiej tylko sporadycznie spotykają się okazy prawdziwie miarowe; czyste trocheje i jamby, jak 100 lat temu, narzucają się przedewszystkiem tłumaczom lekkich piosenek i oper.

Idąc za przykładem niektórych poetów francuskich, w ostatnim ćwierćwieczu zapomniano u nas o stopach i zwrócono natomiast uwagę na jaknajstaranniejszy dobór samogłosek i spółgłosek w wierszu — w celu wywołania nadzwyczajnych efektów muzycznych. I z tej strony wiersz polski doznał dalszego udoskonalenia, choć znalazł on częstokroć zastosowanie w utworach, których treść jest dla szerszego ogółu obojętna. Ten z wybitnych poetów ostatniej doby, który naprawdę miał narodowi dużo do powiedzenia — St. Wyspiański, może wskutek zbyt szybkiego pośpiechu, okazuje pewne rozluźnienie formy wierszowej i jakby lekceważenie zwykłych szablonów literackich wraz z upodobaniem do swobodniejszej budowy wiersza ludowego. Wogóle można powiedzieć, że, jak gdzieindziej, tak i u nas najwięksi poeci, o ile nie zastają gruntu zbyt mało przygotowanego, jak np. Jan Kochanowski, troszczą się względnie najmniej o stwarzanie sobie nowych form wersyfikacyjnych. Mickiewicz (najwięcej w tym kierunku uświadomiony), Słowacki i Krasiński mniej

się przyczynili do powiększenia zasobów metryki polskiej, aniżeli połączona praca poetów i tłumaczy, skąpiej duchowo uposażonych.

Obecny stan metryki polskiej możemy scharakteryzować w następujących słowach:

1) Z wyjątkiem egzotycznych heksametrów, w wierszu polskim liczy się zgłoski tak samo, jak i u narodów, posiadających ruchomy akcent gramatyczny wraz z opartą na nim wersyfikacją stopową, a przeważnie także u tych, które się zdobyły na metrykę iloczynową.

2) Rymy w polszczyźnie dadzą się dobierać nie o wiele trudniej, niż np. w języku włoskim, przeto też ucho polskie nie znajduje wielkiego upodobania w wierszach białych. Tak zwane rymy (właściwie spadki lub kadencye) męskie, powstające jedynie przez dobór wyrazów jednozgłoskowych, są wytworem w wyższym stopniu sztucznym, aniżeli żeńskie, odskakują dość silnie od zwykłych spadków mowy potocznej, wymagają większego wysiłku myślowego i dlatego spotykają się u nas niezbyt często (głównie w krótszych pieśniach lirycznych), a lud dotychczas ich tworzyć nie potrafi, chociaż melodia pieśni ludowych bardzo często wymaga końcowej zgłoski akcentowanej.

3) Zasób zwrotek, czy to naśladowanych, czy* też powstałych z własnego natchnienia, nie jest w naszej poezji mniejszy od tego, jakim rozporządza poezja innych narodów. Jeżeli budowa naszego języka nie pozwala na ścisłe odtwarzanie niektórych strof cudzoziemskich (np. asklepiadejskich lub alcejskich), to natomiast mamy w tej dziedzinie i takie wytwory rodzime, które są innym narodom nieznane.

4) W tem, co stanowi najznamienniejszą cechę każdej wersyfikacji i co pozostaje w najściślejszym związku z głosownią danego języka, mianowicie w wewnętrznej strukturze poszczególnych wierszy, pospolita metryka polska (z włączeniem ludowej) ma stosunkowo największe podobieństwo do francuskiej i wogóle do romańskiej. Nie troszcząc się o budowę prawidłowych, regularnie po sobie następujących stóp, składacze polscy, za pomocą stale umiejscowionej cezury, przecinają wiersze na mniejsze rzędkie, obejmujące od trzech do ośmiu zgłosek, tak iż ośmierzgłoskowiec jest najdłuższym z tych wierszy, które mogą się obywać bez przecięcia stałego. Pod względem urozmaicenia w takich przecięciach wierszowych, z metryką polską nie może się chyba równać żadna inna. Jeżeli weźmiemy pod uwagę tylko wiersze ze spadkiem żeńskim i oznaczymy tłustemi cyframi ilość zgłosek w pojedynczych wierszach, to poczet tego rodzaju form metrycznych da się przedstawić w spo-

sób następujący: **3**: wskutek prawa akcentuacji polskiej ta grupa wierszowa musi z konieczności mieć postać »amfibracha« (np. na dębie = $\cup - \cup$); wchodzi ona w skład licznych w poezji polskiej wierszy amfibrachicznych, które poza tem spotykają się częściej chyba tylko w poezji włoskiej, gdzie jednak uważane bywają za daktyliczne ($- \cup \cup$) z poprzedzającą »anakruzą« czyli przedtaktem. — **4**: z konieczności ma zwykle postać dwustopia czyli dypodyi trochaicznej ($- \cup - \cup$, np. Panna młoda | jak jagoda), a w wielu pieśniach kościelnych i świeckich — stopy jońskie »od mniejszego« ($\cup \cup - -$). — **5**: przypomina bardzo często klasyczny wiersz adonijski, np. Smutno mi Boże ($- \cup \cup - \cup$). — **6**: jestto wielopostaciowa i dość często spotykana część składowa krakowiaka. — **7**: dość pospolity i jako całość, i w zróżniczkowanej postaci $4 + 3$; odwrotna forma $3 + 4$ jest bardzo rzadka. — **8**: jako jedna całość o jednym akcencie stałym należy do najdawniejszych i najbardziej rozpowszechnionych (tak ułożona jest już np. cała »Rozmowa magistra ze śmiercią«, tego wiersza użył Biernat w całym »Ezopie«); do pospolitych należą już dziś jednak i formy zróżniczkowane: $4 + 4$ (np. około 5000 wierszy »Złotej Dumy« B. Zaleskiego) oraz $5 + 3$ (np. Chciało się Zosi jagódek); forma $3 + 5$ bardzo rzadka. — **9**: najzwyczajniejsza normalna postać — $5 + 4$ (Prawda, że piękne cudze kraje); znacznie rzadszą jest trzykrotnie powtarzająca się postać amfibrachiczna czyli $3 (\cup - \cup)$, a jeszcze rzadziej spotykają się formy $4 + 5$ (Wdziac kolezugi — od głów do nogi), $6 + 3$ (O niewinny Boży Baranku) i $3 + 6$ (Odpędzaj precz nieprzyjaciela). — **10**: należy do bardzo pospolitych; najbardziej rozpowszechnione są jeszcze obie zasadnicze formy: $5 + 5$ i $4 + 6$; znacznie rzadziej występuje dalsze zróżniczkowanie: $4 + 2 (\cup - \cup)$, np. »Śmierć pułkownika« Mickiewicza, $4 + 4 + 2$ (Uciekła mi przepióreczka w proso), $3 + 7$ (Zaprawdę, żem przejęty litością), $4^m + - \cup - \cup - \cup$ (I własną pierś ranisz w tym pochodzie) i $6 + 4$ (u S. Grabowieckiego Nr. XVII). — **11**: w swym kanonicznym składzie $5 + 6$ wiersz ten ma dla nas to samo znaczenie, co gdzieindziej południowo-romański »endecasillabo«, germański pięciostopowiec lub klasyczny trymetr jambiczny, a nawet heksametr; używany bywa w najrozmaitszych gatunkach poezji; wyszedł z użycia tak piękny i charakterystyczny wiersz Kochanowskiego $4 + 7$ (Rozumie mój, próżno się masz frasować), zamiast którego spotyka się, dość często bardziej zróżniczkowana forma $4 + 4 + 3$ (A jak spojrz — to się góry pokłonia); można też zaznaczyć jeszcze formę czysto jambiczną $4^m + 7$ (Hej strzelcy wraz, nad nami orzeł biały!) oraz formę bardziej kantyczkową $6 + 5$ (A cóż z tą dzieciną będziem

czynili?). — **12**: oprócz pierwotnej i prostej formy $6 + 6$, tak znamiennej dla krakowiaka, dość rozpowszechnioną jest bardziej różniczkowana forma amfibrachiczna czyli $4 (\cup - \cup)$, np. Po morzach wędrował — był kiedyś Farysem; trąci staroświecczyną i rzadka, choć bardzo charakterystyczna jest postać $7 + 5$ (Królom moc na poddane i zwierzchność dana): odosobnione są takie postaci jak $6^m + 6$ (Myślałem, że to sen, lecz to prawda była), miarowa $4^m + 3$ trocheje (I własną pierś ranisz w tym pochodzie), $5^m + 7$ (Po trumnach wszedł trup i stoi eichy w oknie), a także $3^m + 3^m + 6$ (Gdzie nasz wódz? — Stary lew? — A któż nas powiedzie?). — **13**: datujący się jeszcze z w. XV, najpospolitszy i najwspanialszy nasz wiersz »bohaterski« $7 + 6$, wobec łatwych i zwykłych skądinąd grup-wierszy sześćio- i siedmiozgóskowych, mógł się bez wielkich zachodów wytworzyć na wzór tych wierszy łacińskich, których skład sylabowy, z pominięciem rytmu, da się przedstawić również liczbami $7 + 6$ (prw. np. łaciński i polski tekst hymnów w tak zwanych Godzin-kach o Niepok. Pocz. N. M. P.); obok tego spotyka się niekiedy staroświecki wiersz $8 + 5$ (Ucieszna moja śpiewaczko, Safo słowieńska), z którego, po dalszem różniczkowaniu, wytworzyła się dość częsta forma $4 + 4 + 5$ (Cztery lata zawszem pasał w tej tu dolinie); istnieją także odosobnione przykłady form $5 + 3 + 5$ (Gwiazdo wieczoru! ty święta nocy ozdobo!), nawpół miarowej $7^m + 6$ (Zbawicielu, Tobie cześć, wiekuisty Panie) i czysto jambicznej $6^m + 7$ (Niech modłów chórem brzni katedry strop prastarej). — **14**: w mechanicznem przepołowieniu $7 + 7$ występuje rzadko; częstszą jest różniczkowana forma $(4 + 3) + (4 + 3)$, np. »Thetys i Achilles« Asnyka [Równy z jutrznią pośpieszną, co na niebie już wschodzi...]; jeszcze częściej spotykamy dawną formę $4 + 4 + 6$, powstałą z pierwotnej $8 + 6$ (Pieśni nasze mazowieckie, wy serdeczne pieśni), a w której np. B. Żaleski złożył całą swoją »Potrzebę Zbarażką«; odosobnioną jest natomiast u Sz. Zimorowicza postać $(5 + 4) + 5$ (Chociaż ty jest na pojrzeniu mnie bardzo cudny). — **15**: różne postaci tego wiersza, jak $5 + 5 + 5$, $4 + 4 + 7$ (Ach mój Jezu, jak ty klęczysz w Ogroju zakrwawiony!), $5 + 4 + 6$, $(4 + 4) + (4 + 3)$, $6^m + 3 (\cup - \cup)$ (Więc z ognia wszystkich gwiazd uwiję na czoło koronę), znaczniejszej roli w literaturze nie odgrywają. Nie wiele większe znaczenie mają formy 16-zgóskowe: 4×4 , $5 + 5 + 6$, $(5 + 3) + (5 + 3)$ (w »Sędziach Ateńskich« Lenartowicza). — Ponieważ najdłuższa samoistna grupa wierszowa zawiera 8 zgłosek, więc wiersze 17-, 18- i 19-zgóskowe mogą być jedynie zamaskowanymi dwuwierszami lub zwrotkami: spotykają się też niezmiernie rzadko jako $8^m + (5 + 4)$, $3 (\cup - \cup)$, $+ 3 (\cup - \cup)$, $5 + 6 + 5 + 3$ itp.

Jako nadzwyczajność trafiają się niekiedy wyrazy jednozłotkowe, użyte w charakterze wierszyków samoistnych. To samo stosuje się do wyrazów dwuzłotkowych, które prócz tego wyjątkowo bywają i w śpiewie i w tekście odgradzane, jako osobna grupa wierszowa (np. Uciekła mi przepióreczka *in prosa* = 10 = 4 + 4 + 2). Co się tyczy wierszy ze spadkami męskimi, uważanych pod względem rytmicznym za równoznaczne z wierszami żeńskimi, posiadającymi o jedną złotkę więcej, to liczba znanych dziś oddzielnych postaci jest w nich nieco mniejsza aniżeli w żeńskich, podział jednak na grupy dostrzegamy w nich mniej więcej ten sam. np. 3^m (z konieczności »amfimakr« czyli — ∪ —; wartość rytmiczna 4), 4^m (wart. rytm. 5), 5^m, 6^m = 3 + 3^m lub 4 + 2^m, 7^m lub 4 + 3^m lub 3 + 4^m, 8^m = 5 + 3^m lub 4^m + 4^m lub 2 (∪ — ∪) + 2^m, 9^m = 5 + 4^m lub 4 + 5^m itd. Wierszy miarowych, jambiczno-trochaicznych, w których zresztą poeci polscy przestrzegają zazwyczaj bezwiednie znanego podziału na grupy, nie uważamy za potrzebne wyliczać osobno. Ponieważ zaś zasadą wszelkiej metryki jest powtarzalność pewnych ugrupowań wyrazowych, więc zaznaczone tutaj różnice w składzie postaci wierszowych wystąpią z całą wyrazistością dopiero wtedy, gdy większą ilość wierszy wygłosimy jeden po drugim.

5) Zestawiwszy ze sobą wszystkie gatunki wiersza polskiego, przekonamy się naprzód, że granica pomiędzy pojedynczą złotką, stopą, grupą wierszową, wierszem a strofą bywa czasami trudna do przeprowadzenia, zwłaszcza że niekiedy »wiersze« posiadają rymy wewnętrzne; powtóre — że w granicach, zakreślonych polskim wierszotwórcą przez wszechwładną zasadę akcentowania złotki przedostatniej, metryka nasza ubóstwem form nie grzeszy. Nadmieniamy tu jeszcze, że ucho polskie jest naogół mało wrażliwe na niezgodność pomiędzy tak zwanymi mocnymi częściami taktu melodyjnego a tekstem śpiewanym; lud prosty takim rozdźwiękiem zupełnie się nie gorszy. Gdyby jednak rytmika naszej muzyki świeckiej i duchownej została zupełnie dokładnie zbadana, a poeci zechcieli przystosować ściślej swoje teksty do schematów melodyjnych, natenczas i formy wierszowe doznałyby może dalszego wzbogacenia. Można by też istniejące faktycznie wiersze polskie rozsegregować nie tylko według liczby złotek oraz średniówek, ale także według ukształtowania akcentowego każdej grupy. Trzymając się następnie ściśle tego lub innego typu, stałoby się na gruncie realnym i swojskim, uczyniłoby się wiersz prawdziwie miarowym, jednostajnym i przydatniejszym do celów kompozytorskich, choć przy czytaniu lub deklamowaniu dłuższych utworów tego rodzaju odczuwałoby się zapewne nużącą monotoność. Może właśnie dla tego podobna próba,

dokonana niegdyś przez J. Elsnera na samych tylko wierszach ośmioletkowych, nie znalazła spodziewanego oddźwięku.

6) W porównaniu z tradycyjną metryką polską, zreformowane wiersze trochaiczne i jambiczne stanowią prawie znikomą mniejszość. Ponieważ zjawily się one jednocześnie z rymami męskimi, więc i dziś rymom tego rodzaju towarzyszy często miarowość całego utworu. W wierszach takich wyznaczone są tylko określone miejsca dla przypuszczalnych akcentów, mianowicie zgłoski parzyste lub nieparzyste, ale nie nakazuje się zgóry, że ta a ta zgłoska musi być koniecznie wygłoszona z przyciskiem — choćby wbrew zwyczajowi mowy codziennej. Skutkiem tego każdy umysł nie tylko się prędko oswaja z rytmem wierszy jambiczno-trochaicznych i łatwo go wyczuwa, ale na krótszą metę doznaje nawet szczerzego zadowolenia z ich płynności. Inaczej ma się sprawa z heksametrami. Tych wartość rytmiczna zależy całkowicie od należytego uwydatnienia wszystkich sześciu charakterystycznych akcentów tudzież od nadania wszystkim stopom jednakowej trwałości. Ponieważ zaś natychmiastowe utrafienie w zgłoskę, mającą dźwigać akcent rytmiczny, nie zawsze jest łatwe i zależy nieraz od poczucia subiektywnego, i ponieważ w językach nowoczesnych wytwarzanie prawdziwych, nie urojonych spondejów (— —) połączone jest z ogromnemi trudnościami, więc mimo ciągle ulepszenia heksametry nasze nie przestają trącić czemś obcem i naciąganiem; ich skandowanie idzie o tyle łatwiej, o ile mu dopomagają wspomnienia heksametrów klasycznych, godzimy się zaś z nimi dlatego, że w ich obrębie łatwiej zamknąć całą treść np. tłumaczonych wierszy Iliady, aniżeli w zwykłym trzynastozgłoskowcu. Robione kilkakrotnie i u nas próby ustalenia iloczasu (zwłaszcza przez »pozycyę«) w celach metrycznych opierają się na błędnych założeniach językoznawczych.

Na tem miejscu może nie będzie zbyt cenną uboczna wzmianka, że, mówiąc o metryce, nie mamy potrzeby zastanawiania się nad przeszczeplonymi w ostatniej dobie i do nas francuskimi »wierszami wolnymi« (spotykają się zresztą i w Niemczech). Pojęcie »wiersza wolnego« zawiera w sobie wewnętrzną sprzeczność: wiersz jest w istocie swojej pewnem skrępowaniem, zakuciem słowa w określoną formę. O ile zatem takiego odwiecznego rozumienia tej nazwy nie chcemy się wyrzekać, musimy wiersze prawdziwie wolne zaliczyć do zwykłej prozy, która pospółu z »prozą rytmiczną« posiada jedynie odrębne właściwości stylowe i uderza tem, że przez autorów bywa dla oka inaczej pisana i drukowana.

Względna swojskość. Zaznaczywszy po tyle razy oddziaływanie wzorów obcych na rozwój metryki polskiej, wypada nam teraz

ostrzedz przed wyciąganiem stąd wniosków jednostronnych. Przy odmiennej budowie języków kopiowanie obcych form wersyfikacyjnych udaje się tylko w razach wyjątkowych i to do pewnego stopnia. W tem, co stanowi zewnętrzną powłokę i elementarne podstawy mowy wiązanej, poeci różnych narodów, a więc i nasi, łatwo stają się do siebie podobni. Gdy wszakże przyjdzie do wprowadzenia pewnego ładu wewnątrz poszczególnych wierszy, natenczas właściwości fonetyczne tego lub owego języka stawiają często zapędom naśladowczym nieprzebyte zapory, i wtedy zdarza się, że wersyfikator, liczący się za mało z mową ojczystą, nad czem innem się trzudzi, a co innego osiąga. Język polski, zwłaszcza zaś jego akcent, zajmuje wśród innych stanowisko bardzo oryginalne; więc też zgóry można przypuszczać, że mimo wszelkie wpływy i podniety, przychodzące zzewnątrz, wiersz polski musiał w ciągu wieków nabrać pewnych cech swoistych. Jakoż, gdybyśmy obok powyższej charakterystyki wierszowania polskiego, mianowicie zaś punktu 4 i 5, mogli przedstawić także dane, dotyczące budowy wiersza u Niemców, Włochów, Francuzów itd., wtedy okazałoby się naprawdę, że ani metryka nasza nie zajmuje tak bardzo upośledzonego stanowiska, ani też nie jest ona mniej swojską, aniżeli metryka innych narodów. Ewolucya jej odbywa się, naszym zdaniem, powoli, ale naogół prawidłowo.

Dialekty języka polskiego

napisał

Kazimierz Nitsch.

§ 1. Plan i literatura.

Dialektologia zajmuje się geograficznymi różnicami języka, ściśle więc biorąc, obejmuje wszystkie te działy, co i jego historia. Pełny obraz dialektów musiałby objąć gramatykę ich na całej przestrzeni, zajmowanej przez dany język, i we wszystkich jego epokach. Pomijając już ogrom zadania, rzecz ta jest z natury niewykonalna—z braku materiału, bo normalnie tylko język literacki, z różnych powstały dialektów, przechowuje w piśmie cechy dawniejszych epok. Wyrobiło się stąd wyraźne przeciwstawienie: z jednej strony historia języka — z drugiej jego geografja. Ale chociaż takie ujęcie jest naturalnym wynikiem rozwoju kultury, nie można jednak zapominać, że jest ono bardzo niepełne: historia języka jest przeważnie tylko historją jednego z jego dialektów, t. zw. dialektu kulturalnego; dialektologia, od pół wieku dopiero istniejąca, zajmuje się przeważnie tylko dzisiejszą geografją języka.

Są wprawdzie narody, u których wskutek specjalnych warunków życie państwowe i literackie w różnych skupiało się ośrodkach, a więc i w różnych wyrażało się dialektach: ze słowiańskich takie były stosunki ruskie i—niemal do ostatnich czasów—serbo-chorwackie; tam szersze są podstawy dialektologii historycznej. W Polsce było inaczej: ośrodek państwa wprawdzie się przenośli, co też odbiło się po części na języku literackim, ale nigdy nie było ich równocześnie kilku. Toteż próby poszukiwania cech gwarowych w najdawniejszych zabytkach języka, pisanych czy drukowanych, zupełnie znikome wydały rezultaty, niewiele przynoszą nawet zapiski sądowe, z natury rzeczy najbardziej lokalne. Z epoki późniejszej, od w. XVI, niejaki wskazówki otrzymać można z języka poezji, mianowicie z rymów; proza zachowuje oderwane cechy gwarowe tylko poza

granicami państwa: na Śląsku i na Pomorzu (kaszubskie). Niewiele materiału wyciągnąć można z literatury satyrycznej, zwłaszcza z parodji gwarowych, bo polegają one przedewszystkiem na odrębnym słowniku, z fonetyki zaś i morfologii dają tylko najgrubsze, najbardziej w ucho wpadające odstępstwa. W tym stanie rzeczy nawet dla historii dialektów polskich głównym źródłem pozostają dialekty dzisiejsze. Przy zastosowaniu nowoczesnych metod możnaby z pewnością sięgnąć daleko w przeszłość, trzeba by jednak mieć do tego o wiele obfitszy i systematyczniejszy, celowo zbierany materiał.

Ciekawy jest związek dialektów z historją zajmowanych przez nie obszarów. W niektórych wypadkach jest on zupełnie widoczny, np. w tożsamości granicy językowej śląsko-małopolskiej z dawną granicą djecezjalną, lub w fonetycznych i morfologicznych uproszczeniach w dialektach powstałych na obszarach niegdyś niepolskich. Ale i bez niego trzeba oczywiście uporządkować wszystkie gwary, ułożyć je w pewne grupy, tak jak ujmuje się w pewne epoki historję języka. Związki językowe, zachodzące między różnemi obszarami, są napewno wykładnikami istniejących między niemi w pewnej epoce stosunków politycznych lub kulturalnych, chociażby ich nawet na razie nie można było ściślej ująć i udowodnić. A podobnie też odrębność gwarowa danej okolicy polegać musi na dłuższym odosobnieniu, nie może powstać bez przyczyn.

Niniejszy artykuł podaje najpierw ogólny przegląd właściwości mowy ludowej wraz z ich rozmieszczeniem. Z fonetyki uwzględnione są przedewszystkiem zjawiska o znaczeniu ogólniejszym, ale nieraz i podrzędniejsze, o niewielkim zakresie, jeśli typowe są dla pewnych dialektów i uwydatniają ich związki geograficzne; z morfologii podniesione głównie najrozmaitsze uproszczenia typów odmian. W obu razach na drugi plan usunięte tak szczątkowe archaizmy jak i odosobnione nowe zmiany. Składnia naogół pominięta, w zgodzie ze stanem nauki, ale niejedno zagadnienie z zakresu używania form włączone do morfologii. Pominięta też t. zw. »etymologia ludowa«, jako niełącząca się właściwie z geografją języka, króciutko omówiony słownik mimo jego wielkiej do tych celów ważności, znów z powodu braku prac przygotowawczych. — Na podstawie fonetycznej i morfologicznej oparta jest charakterystyka uwydatniających się grup geograficznych, dialektów, ze szczególnym uwzględnieniem najodrębniejszego z nich, kaszubskiego. Równocześnie przeprowadzone ich ugrupowanie, nietyle gienetyczne, ile raczej historyczne, o granicach przesuwających się w związku z rozwojem całego narodu i języka. Zaznaczony też stosunek do nich języka literackiego. — W całości położony nacisk na zjawiska charakterystyczne

dla ogólnego systemu języka lub dla jego podziału na dialekty, a przygodnie tylko wspomniane fakty jednostkowe, choćby same w sobie bardzo zajmujące.

Literatura. Niniejszy spis ma tylko ułatwić orientację w ważniejszych pracach i źródłach. Dlatego pomija rzeczy dawniejsze, omówione w późniejszych, a z materiałów daje wybór. Materiały te są najrozmaitsze: wyczerpujące przedstawienia dialektu, krótkie szkice, obszerne teksty, urywane szczegóły, często podawane przygodnie w pracach etnograficznych; co ważniejsza: zbierane nie tylko przez fachowców lub przez ludzi niefachowych lecz sumiennych, ale też przez najzupełniejszych dyletantów, nieraz mogą nawet wprost mylić. Mimo to oprócz naukowych opracowań i notatek, jakoteż mniejwięcej fonetycznych dłuższych tekstów, przytaczam też czasem rzeczy drobne, a nawet dyletanckie, jeśli rzucają jakieś światło na nieznaną zresztą okolice.

Skrócenia: RWF—Rozprawy Wydziału filolog. Akademii umiejętności w Krakowie, t. III—XLIX (1875—1911).

PF—Prace filologiczne. Warszawa. I—VII (1885—1911).

SKJ—Sprawozdania Komisji językowej Akad. umiej. IV—V (1891—4).

MPKJ—Materiały i prace Komisji językowej Ak. um. I—VI (1901—13).

RS—Rocznik slawistyczny. Kraków I—VI (1908—13).

Wisła, miesięcznik etnograficzny. Warszawa. I—XIX (1887—1905).

Lud, kwartalnik etnograficzny. Lwów. I—XVII (1895—1911).

Zb—Zbiór wiadomości do antropologii krajowej. Dział III: materiały etnologiczne. Kraków, Akad. I—XVIII (1877—95).

MAAE—Materiały antropol.-archeol. i etnograficzne. Dział etnogr. Kraków, Akad. I—XII (1896—1912).

SAU—Sprawozdania Akad. umiej., wydział filol. 1894—1913.

RTor.—Roczniki Towarzystwa nauk. w Toruniu. XI—XIX (1904—12).

ZTTor.—Zapiski (tegoż towarz.). II (1911—13).

Obszar językowy: E. Czyński. Etnograficzno-statystyczny zarys liczebności i rozszedlenia ludności polskiej. (Wyd. 2, Warszawa 1909, str. 115, z mapami).—L. Niederle. Slovanský svět. (Praga 1909). = Обзоръне современнаго славянства. (Энциклопедія славянскоі филологіи, выпускъ 2. Petersburg 1909). Z mapą i bibliografią. Str. 42—62 o Polakach. Por. moją recenzję RS III 104—18. — L. Wasilewski. Najnowsze przyczynki do polskiej mapografii etniczno-językowej. (Lud XVII 251—8).

Początek badaniom dialektów polskich dał dySSERTACJĄ »Beiträge zur slavischen Dialektologie. I. Ueber die Opperlsche Mundart in Oberschlesien« (Lipsk 1873) L. Malinowski, autor i inicjator wielu innych prac. Obok niego najzasłużeńszym w XIX w. pracownikiem był J. Karłowicz, nie dorównujący mu jednak ścisłością i metodą naukową. Od początku w. XX badania inny przybierają charakter, celowo dążąc do zdania sobie sprawy z całości.

Jedyną pracą, dającą przegląd całości, jest moja popularna »Mowa ludu polskiego« (Kraków 1911, str. 160). Jedną też jest tylko, moja, »Próba ugrupowania gwar polskich« (z mapą, RWF XLVI 336—65, do czego uzupełnienia SAU 1913, nr. 1, 7—10). Ustęp A. Brücknera »O znaczeniu izofon polskich«

RWF XLIX 42—53) z góry nie wierzy w możliwość jakichkolwiek uogólnień (por. też mój przypisek MPKJ V 394). — Zebranie materiału z całej Polski daje »Słownik gwar polskich« J. Karłowicza (6 tomów, Kraków 1900—11), o którym zob. moją recenzję (RS IV 199—243): obfity materiał słownikowy, po części uporządkowany, znajduje się w dalszych tomach wydawnictw, wymienionych na końcu tego dzieła.

Monografje zjawisk gwarowych.

Z fonetyki: J. Łoś. Porównanie fonetycznych właściwości kilku gwar polskich. (RWF XI 191—218). — Zestawienia z innymi gwarami daje też C. Кульбакпнъ. Фонетика сважендаскаго говора. (Сборникъ отдѣл. русскаго языка и слов. Акад. Наук. т. LXXIII, N. 4: Къ исторіи и діалектологіи польскаго языка I., Petersburg 1903, str. 89). — S. Dobrzycki. O tak zwanym mazurowaniu w języku polskim. (RWF XXXII 208—35, o czym zob. RWF XLVI 341). Tenże. Samogłoski nosowe w gwarach polskich (PF VIII 471—584, por. recenzję Zborowskiego RS V 116—8). — K. Nitsch. Polska fonetyka międzywyrazowa. (MPKJ V 393—4). — Luźne tylko przyczynki przyniosła w »Wiśle« rubryka »poszukiwań« co do *â* »pochyłego« i mazurzenia.

Z morfologii są tylko luźne artykułiki, jak: J. Karłowicz. Imiona zbiorowe polskie typu *bracia*. (PF I 121—4. V 148—9). Tenże. Wykrzykniki z końcówkami czasowemi. (PF I 125—7; do tego S. Ciszewski tamże II 591—2). — A. Kryński Postaci osobliwe przysłówków staropolskich i dzisiejszych gwarowych. (PF I 593—8). — K. Nitsch. Kilka uwag o wpływie zmian głosowych na typy odmian. (RTTor XII 436—45).

Z semazjologii: J. Karłowicz. Słoworód ludowy. (Odbitka z »Dwutygodnika naukowego«, Kraków 1878). — L. Malinowski. Studja nad etymologią ludową. (PF I 134—58. 269—317. II 240—62. 452—68. 741—86).

Z leksykografji: L. Malinowski. Niektóre wyrazy polskie litewskiego pochodzenia. (PF I 180—91. II 262—4). Tenże. O niektórych wyrazach ludowych polskich. (RWF XVII 1—102), zwłaszcza rozdziały o wpływie rumuńskim i węgierskim w mowie góralskiej na Podhalu (2—25). — E. Majewski. Nazwy ludowe kartofla i ich słoworód. (PF IV 645—54). — B. Ślaski. Słownictwo rybackie i żeglarskie u Kaszubów nadmorskich. (PF VIII 1—72, por. rec. Kleczkowskiego RS V 209—25).

Monografje terytorjalne

całych prowincji, z mapami (i z omówieniem poprzedniej literatury, tutaj pominiętej): K. Nitsch. Dialekty polskie Prus zachodnich (MPKJ III 101—284. 305—95). Charakterystyka porównawcza dialektów zachodnio-pruskich (RTTor XIII 161—94). Próba kwestjonarjusza gwarowego. (ZTTor II 33—39. 87—95). Dialekty polskie Prus wschodnich. (MPKJ III 397—487). Charakterystyka dialektów polskich w Prusiech wschodnich. (RTTor XIV 167—83). — Tenże. Dialekty polskie Śląska (MPKJ IV 85—355). Równocześnie wydał E. Nikel: Die polnische Mundart des Oberschlesischen Industriebezirks I. (Berlin 1908, str. 46), do czego por. moją recenzję RS III 171—4. — O. Kolberg. Rzecz o mowie ludu wielkopolskiego. (Zb. I 1—36). Pracę tę cytuję dla zaznaczenia, że ma wartość tylko dla słownika, podobnie jak wszystkie, nieliczne zresztą, ustępy tego autora o języku w wielotomowym dziele etnograficznym »Lud« lub w wydanych po jego śmierci częściach: Śląsk górny (MAAE VIII), Tarnów—Rzeszów (MAAE XI). W dalszym ciągu pomijam je, jak wogóle dawniejsze niefachowe zbiory.

Monografie i materiały do oddzielnych gwar.

I. Wielkopolska:

J. Leciejewski. Gwara Miejskiej Górkki i okolicy. (RWF IX 108—48).

C. Кульбакннъ: Фонетка сважендскаго говора (zob. wyżej).—Морфология сважендскаго говора. (Извѣстiя отд. русск. яз. в с.л. Акад.Наукъ, т. IX, кн. 1, 113—42, Petersburg 1904).

W. Pracki. Gwara ślesieńska. (Lud XIV 90—127). Baśni z Kujaw boro-
wych. (Wisła XVII 71—85. 445—49).

A. Petrów. Lud ziemi Dobrzyńskiej. (Zb. II 5—12).

II. Małopolska: A. Góry i podgórze.

J. Polívka. Polština v horní stolici Oravské. (Listy filologické XII, 1885, 463—71).—L. Malinowski. Powieści spiskie. (MAAE VI 126—52).—A. Zawiliński. Przyczynek do etnografji górali polskich na Węgrzech. (MAAE I 380—425).

A. Kryński. Gwara zakopiańska. (RWF X 170—224).—W. Kosiński. Przyczynek do gwary zakopiańskiej. (Tamże 225—309).—A. Stopka i J. Kantor. Materiały do etnografji Podhala. (MAAE III 73—166).—W. Brzega. Materiały do poznania górali tatrzańskich. (Lud XVI 62—78. 191—209. 290—304. 392—408. XVII 97—100).—J. Kantor. Czarny Dunajec. (MAAE IX, zwłaszcza 188—93).—R. Zawiliński. Z powieści i pieśni górali beskidowych. (Warszawa 1889, str. 100; też Wisła I—II).—I. Kopernicki. Spostrzeżenia nad właściwościami językowymi w mowie górali bieskidowych. (RWF III 343—79). Tenże. Gadki ludowe z okolic Rabki. (Zb XV 1—43).—W. Janczy. Gwara Sromowiec wyżnich. (MPKJ I 51—87).—W. Luboradzki. Sprawozdanie ze studjów ludoznawczych w Szczawnicach i w okolicy. (SAU, 1894, 56—66).

J. Traczyk. Z okolic Babiej góry. (Wisła IX 75—80).—W. Kosiński. Materiały do etnografji górali bieskidowych. (Zb. V 187—265. VII 3—105).—S. Gonet. Opowiadania ludowe z okolic Andrychowa. (MAAE IV 226—82). Tenże. Śpiewki z okolicy Andrychowa. (Lud XV 108—36. 229—47. 340—55).—L. Malinowski. Głoski nosowe we wsi Kasinie oraz niektóre inne właściwości tej gwary. (RWF VIII 235—48).—S. Dobrzycki. Samogłoski nosowe w gwarze kilkunastu wsi góralskich w pow. myślenickim i limanowskim. Kilka właściwości gwary w Peimiu (MPKJ III 59—73).—E. Klich. Teksty gwarowe z pd.-zachodniej części pow. limanowskiego. (MAAE XI 3—47).

W. Kosiński. Niektóre właściwości mowy pisarzowickiej. (SKJ IV 1—34).—J. Biela. Gwara zebrzydowska. (RWF IX 149—217).—J. Magiera. Gwara sułkowska. (MPKJ V 313—62).—S. Dobrzycki. O mowie ludowej we wsi Krzęcinie. (RWF XXVI 332—408).—S. Udziela. Świat nadzmysłowy ludu krakowskiego po prawym brzegu Wisły. (Wisła XII 131—87. 409—37. 585—614. XIII 14—29. 65—88. 193—222).—J. Świętek. Lud nadrabski. (Kraków 1893, str. 725).—B. Pawłowicz. Kilka rysów z życia ludu w Zalasowej. (MAAE I, zwłaszcza 246—65).—R. Zawiliński. Gwara brzezińska w pow. ropczyckim. (RWF VIII 180—234).—S. Udziela. Lud polski w pow. ropczyckim. (Zb XIV 1—136. XV 53—180. XVI 1—57).—A. Saloni. Lud rzeszowski. (MAAE X 50—344).—Tenże. Lud łańcucki. (MAAE VI 187—420). W. Badura. Husów, wieś pow. łańcuckiego. (Lud IX zwłaszcza 6—18).—A. Saloni. Lud wiejski w okolicy Przeworska. (Wisła XI 738—59. XII zwłaszcza 719—45. XIII 97—112. 223—48).—B. Gustawicz. O ludzie poddukląnskimi w ogólności a o Iwoniczanach w szczególności. (Lud VI 36—80. 126—57. 245—57. 340—50. VII 73—54. 128—46. 241—56)..

B. Niż.

S. Ciszewski. Krakowiacy I. (Kraków 1894, str. 367). — J. Becker. Mowa Krakowiaków, na podstawie materiału Ciszewskiego. (PF VI 669—92). — W. Tetmajer. Słownik bronowski. (MPKJ II 427—74). — S. Zathej. O mowie ludowej we wsi Poręba Żegoty pod Alwernią. (SAU 1896, nr. 5. 5—10). — S. Ciszewski. Lud rolniczo-górnicy z okolic Sławkowa w pow. olkuskim. (Zb. X 211—13. XI 1—129). — I. Отрембскій. Сербовицко-дзавоноппіцкіі гаворь. (Русскій филолог. вѣстникъ). LIX, 1913. 24—38. 260. 404—25). — M. Federowski. Lud okolic Żarek, Siewierza i Pilicy. (Warszawa 1888—9, zwłaszcza str. 393—426). — J. Łoś. Gwara opoczyńska. (RWF XI 147—90). — Z. S. Przyczynki do etnografii Wielkopolski [pow. kępieński, mazurzący]. (MAAE XI 157—68).

K. Nitsch. Dwie gwary małopolskie. (MPKJ II 357—78)

J. Rozwadowski. Kilka uwag o narzeczu gradowickim pod Bochnią. (MPKJ II 329—39. — J. Witek. Teksty i spostrzeżenia gwaroznawcze z północno-wschodniej okolicy Tarnowa. (MPKJ I 1—36). Tenże. Gwara kobierzyńska. (MPKJ III 75—85). — J. Świętek. Borowa. (MAAE VII 87—121). — T. Lehr. Listy ludowe z Żarówki pow. mieleckiego. (MPKJ V 445—64). — S. Matusiak. Gwara lasowska w okolicy Tarnobrzega. (RWF VIII 70—179). — J. Witek. Gwara wielowiejska. (MPKJ II 283—93). — Z. Wierchowski. Baśni i powieści z pow. tarnobrzecznego i niskiego (z puszczy sandomierskiej). (Zb XIV 145—241. XVI 58—103, MAAE VI 175—86). G. Blatt. Gwara ludowa we wsi Pysznica w pow. niskim. (RWF XX 365—436). — Z. Wasilewski. Przyczynek do etnografii Krakowiaków (Proszowskie). (Wisła VI 300—17). — W. Jaskłowski. Wieś Mníchów w pow. jeдрzejewskim. (Wisła XVIII 200—5). — W. Siarkowski. Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Kiele. (Zb I, zwłaszcza 225—59).

S. Dąbrowska. Wieś Żabno i jej mieszkańcy (Krasnostawskie). (Wisła XVIII 36—42. 89—104. 158—76. 331—46. XIX 385—421).

III. Mazowsze:

S. Ulanowska. Niektóre materiały etnograficzne we wsi Łukowcu zebrane. (Zb VIII 247—323). — W. Grzegorzewicz. O mowie ludowej we wsi Łukowcu w pow. garwolińskim. (SKJ V 148—68). — Z. Wasilewski. Jagodne, wieś w pow. łukowskim. (Warszawa 1889, zwłaszcza 234—51). — W. Pracki. O mowie wsi Turowa. (PF VI 187—276). — Tenże (Witowt). Baśni z pow. radzyńskiego. (Wisła XVII 449—57. 547—61. 721—3. XVIII 534—6, XIX 293—301). — A. Pleszczyński. Wochy i Koziary. (Wisła VII 719—35). — Tenże. Bojarzy międzyrzeczy (Warszawa 1892, zwłaszcza 28—49).

S. Chełchowski. Powieści i opowiadania ludowe z okolic Przasnysza. (Warszawa 1889—90, str. 296 i 151; też Wisła II). — W. Grzegorzewicz. O języku ludowym w pow. przasnyskim. (SKJ V 72—126). — A. Zakrzewski. Z puszczy zielonej. (Wisła I 73—7. 149—56). — L. Czarkowski. Powiat bielski w gub. grodzieńskiej. (Rocznik Tow. przyjaciół nauk w Wilnie I, 1907, zwłaszcza 67—86). — A. Rumłówna. Z mili kwadratowej obszaru nad Kosówką. (Wisła XVI 56—68. XVII 688—94. XVIII 536—45). — K. Nitsch. RS III 109—13 (Suwalskie).

IV. Z poza obszaru etnograficznego.

A. Kremer. Słowniczek prowincjonalizmów w Kamieńcu podolskim. (Rocznik Towarzystwa naukowego krakowsk. XLI, 1870, 178—259). — P. Parylak. Prowincjonalizmy mowy polskiej w Drohobyczu i jego okolicach. (Zb I 57—79). — A. Wallicki. Błędy nasze w mowie i piśmie. (Wyd. 3, Kraków 1886, str. 453). — M. Dołżna-Sylwestrowicz. Teksty szlachty żmujdzkiej. (Wisła II 154—65. 312—24).

Do gwary amerykańskiej materiał w »Orędowniku językowym dla wychodźstwa polskiego w Ameryce« (Milwaukee I—IV, 1904—9).

Z tego spisu widać, że obfity materiał mamy tylko z Galicji, a i to przeważnie nie ściśle językoznawczy. To też przedewszystkiem opieram się na własnych studjach, przedsiębranych po całej Polsce. Wielkopolskę znam niegorzej od Prus zachodnich i Śląska, z Małopolski i Mazowsza mam — prócz mnóstwa luźnych wiadomości — blisko 40 szkiców fonetyki i morfologii, obejmujących wszystko co typowe; najinniej mam ich z Galicji. Wreszeie niektórych faktów dostarczyli mi pp. E. Klich z pow. limanowskiego, P. Jaworek z chrzanowskiego, O. Chomiński z rymanowskiego, W. Kopeć z inowrocławskiego; wymieniam to tembardziej, że prace ich zapewne niezadługo wyjdą w druku.

Cechy dialektyczne w języku literackim badają: L. Malinowski. O języku komedyj F. Bohomolca. (RWF XXIV 98—126).—K. Nitsch. Z historii polskich rymów. (Prace Tow. naukow. warszawskiego, 1912, str. 58).—Tenże. O wzajemnym stosunku gwar ludowych i języka literackiego. (Język polski I, 1913, 33—8, 79—83, 172—9, 193—9).—Materiał tu i ówdzie w »Poradniku językowym« (I—XII, 1901—12).

Materiał historyczny dają: A. Brückner. Z przeszłości gwar polskich. (Wisła VI 865—78, XII 657—66). H. Łopaciński. Dwa ustępy w gwarze mazowieckiej. (Wisła XI 9—14). B. Erzepki. Próbkę gwary mazowieckiej. (Roczniki Tow. przyjaciół nauk poznańskiego XXI, 1895, 459—69. XXII, 1896, 269—74).—O dawnych drukach dialektycznych traktują: J. Bystroń. Wiadomość o śląskopolskim druku z przeszłego wieku. (PF I 723—6). F. Lorentz. Исчерпывающий диалектъ поморекіи. (Изв. отд. русск. яз. и слов. XVII, 1912, 4, 140—61).

Z prób znalezienia cech dialektycznych w zabytkach języka przytaczam tylko: L. Malinowski: Ślady dialektyczne w oznaczaniu samogłosek nosowych w kilku zabytkach języka polskiego w. XV i XVI. (RWF VII 319—49).—J. Hanusz. Ślady niektórych odcieni dialektycznych w Kazaniach gnieźnieńskich. (RWF VIII 64—9).—A. Brückner. Ein angebliches dialektologisches Merkmal der sog. Gnesner Predigten. (Arch. f. slav. Philol. XX, 1898, 161—5).—Wobec braku ściślejszej granicy między historją a geografją języka w każdej pracy gramatycznej niejedno odnosi się do jego dialektów.

Bibliografją do stosunków kaszubskich zewnętrznych podaje wyżej J. Rozwadowski (II 71). Szczegółową, nie tylko językową, dają Janowicz i E. Kołodziejczyk w »Gryfie« (I, 1909).

Nowsze szczegółowe opracowania dialektów: M. Rudnicki. Przyniczki do gramatyki i słownika narzecza słowińskiego. (MPKJ VI 1—245, z omówieniem prac F. Lorentza).—G. Bronisch. Kaschubische Dialektstudien: I. Die Sprache der Bělöcë (Archiv für slav. Philol. XVIII, 1896, 321—408). II. Texte in der Sprache der Bělöcë. (Lipsk 1898, str. 73).—F. Lorentz. Zum Heisternester Dialekt. (Arch. f. sl. Ph. XXIII, 1901, 106—12).—K. Nitsch. Gwara luzińska. (MPKJ I 221—73. III 178—80). Tenże. Pograniczne dialekty kaszubskie. (MPKJ III 112—77).—F. Lorentz. Teksty kaszubkie. Część I: słowińskie i północno-kaszubskie. (Kraków 1913, str. 265). Tenże. Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko-kaszubskiej. (Gryf III 161—86). Zarys akcentuacji północno-kaszubskiej. (Gryf IV

61—72). — T. Lehr. Studja nad akcentem pomorskim. (MPKJ VI; część II, od str. 416: Ustalanie miejsca akcentu w narzeczu kaszubskim).

Dzisiejszą granicę południową podaje F. Lorentz. Obszar mowy kaszubskiej. (Gryf I 97—101). Dawniejszą omawiają: K. Nitsch i F. Lorentz. Reichte das Kaschubische einst weiter nach Süden? (Mitteilungen des Vereins für kaschubische Volkskunde I, 1910, 191—4. II 33—6). K. Nitsch. Próba kwestjonarjusza gwarowego. (ZTTor II 33—9 87—95). Tenże. *Gostycyn* i *Cekcyn*. (RTTor XIX 129—36).

§ 2. Terytorjum języka polskiego.

Ponieważ djalektologia zajmuje się geograficzną różnicą języka. przeto nakreślić trzeba zajęte przezeń obszary i podać kulturalne warunki jego bytu. Przedewszystkiem idzie tu o rdzenny, t. zw. etnograficzny obszar Polski, bo rozproszone kolonie polskie, czy to dawne (na Rusi), czy nowe (głównie w Ameryce), w rozwoju właściwych stosunków gwarowych zupełnie nie odegrały roli; o ich wpływie zaś na kształtowanie się djalektu kulturalnego (języka literackiego) rzecz będzie niżej. Podając tu zewnętrzne granice tego obszaru, zaznaczam równocześnie granicę między dwoma jego głównymi językowymi działami: polskim w ścisłym znaczeniu słowa (kontynentalno-polskim) a kaszubskim (pomorsko-polskim).

W prowincji »Pomorze« zachowały się w powiecie słupskim szczątki kaszubszczyzny w Garnie i Stojećinie nad jeziorem Gardzieńskim, w Klukach nad jeziorem Łebskim: mówiący nią to t. zw. »Słowińcy«, dziś w liczbie zaledwie jakich 40 starców. Na wschód od nich mieszka kilkuset t. zw. »Kabatków« w parafjach główczyckiej (głównie w Izbicy) i cecenowskiej. Ponieważ dalej, w pow. łęborskim, wzdłuż samego wybrzeża Bałtyku, mówią jeszcze po kaszubsku tylko rozproszone jednostki, przeto powyższych kilka wsi stanowi dziś już tylko zamierającą wyspę językową, naukowo — z powodu znacznego wysunięcia na zachód — bardzo ważną. Zewnętrzną oznaką jej zaniku było skasowanie w r. 1886 nabożeństwa polskiego w kościele ewangelickim w Główczech.

Jednolite terytorjum kaszubskie obejmuje niewielkie tylko skrawki »Pomorza«: w pow. łęborskim Wierzchucin i Rozłazin, w bytowskim parafje niezabyszewską i ugoską. W Prusiech zachodnich zajmują Kaszubi w pow. człuchowskim parafje brzezieńską, borzyzkowską i konarzyńską, przyczem osadą najbardziej na pd.-zachód wysuniętą jest Sapolnia. Osadami granicznymi od obszaru językowo czysto polskiego są na pd. (w pow. chojnickim): Kłonia, Gieldon, Olszyny, Zamość, Miedzno, na wschód (w kościerskim): Gołuń, N.

Kiszewa, Sobącz, Lubań, Grabówko, Dalej Kaszubi zajmują cały niemal pow. kartuski (prócz kąta pd.-wschodniego), cały wejherowski i pucki (prócz niemieckiej osady Hel), z gdańskiego tylko część pn.-zachodnią, koło Matarni.

Zachodnia granica rdzennej polszczyzny zaczyna się w pow. chojnickim w Rytlu nad Brdą, skąd idzie ku pd. granicą między tym powiatem a tucholskim i złotowskim, którego północny pasek, od Witkowa ku zachodowi, jest niemiecki (polskie wsie: Orzełek, Buczek, Radawnica); dalej przez Krajenkę do Uścia nad Notecią, której cały niemal lewy brzeg aż do granicy brandeburskiej jest polski, cały prawy — niemiecki. Ostatnie wysunięte tu wsie polskie pod Wieleniem — to kolonie mazurskie, podobnie jak dogasające resztki polskości w lasach prawego brzegu Warty. Zachodnia granica djalektu wielkopolskiego sięga w pow. skwierzyńskim po Goraj, w międzyrzeckim po Stołuń, najdalej może na zachód wysunięty punkt całego obszaru polskiego. Na pd. od niego napewno niemiecki jest cały lewy brzeg Obry aż do czyste polskiej Dąbrówki na pd.-zachodzie powiatu. Do samych krańców Brandeburgji dochodzi polszczyzna w pow. babimojskim (Podmokle, Nowe i St. Kramsko, rzekomo łużycki Chwalim), może nawet w nią wkracza. Dalej trzyma się ona mniejwięcej granicy poznańsko-śląskiej, najbardziej uszczuplona koło Wschowy. Na Śląsk wkracza może w pow. milickim, ale napewno zajmuje dopiero północ i wschód sycowskiego i wschodnią połowę namysłowskiego; powiat brzeski jest naogół niemiecki, choć przynajmniej starzy ludzie mówią jeszcze po polsku w Lubszy. o milę na pn.-wsch. od Brzegu. Granica językowa przekracza Odrę koło Szurgostu i biegnie przez Niemodlin, Ferłat (Frydland), na pd.-zach. od Białej (Zülz) i na pd. od Głogówka do Sulkowa pod czeskim Baborowem.

Granice od djalektu morawskiego tworzy z początku Cyna (na jej prawym brzegu polski tylko Dzielów), dalej czysto polskie są Krzyżanowice i Zabełków, prawdopodobnie też Rudyszwałd, morawskie Szulerzowice i Hać. Dwie wielkie wsie: Bieńkowice i Tworków, mówią w zasadzie raczej po morawsku, uważają się jednak za polskie (o tym niżej). Na Śląsku Cieszyńskim granica idzie Odrą, Ostrawicą, Lucyną, na której nawet lewym brzegu polskie są, a przynajmniej były (zob. niżej), Datynie »horni«, Więćłowice, Szpluchów, a dalej Domasłowice, Dobracice, Ligotka kameralna, Rzeka, Łomna. Działem wodnym między Morawką a Łomną przechodzimy granicę węgierską. Tu w komitacie trenczyńskim jest nad górną Kisucą i Oszezdnicą przeszło 10 wsi polskich, w orawskim na pn. od Białej i Czarnej Orawy przeszło 20; dalej granicą językową są

Tatry i Spiska Magura, na pd. od której polskie są tylko Żdźar i kilka wsi między Podolińcem a Lubowlą.

Tu zaczyna się granica polsko-ruska. Dwa razy przechodzi ona granicę polityczną, a to ze względu na cztery ruskie wsie w Galicji między Szczawnicą a Piwniczną i na polskie Mniszek i Pilhów na Węgrzech, poczem idzie daleko na wschód podgórzem karpackim trochę na pd. od Grybowa, Gorlic, Żmigrodu, Dukli, Rymanowa aż niemal do Sanoka. Stąd ciągnie się na pn. mniejwięcej Sanem aż prawie do pierwszego zetknięcia się go z granicą rosyjską, odcinając jednak w jednym jego kolanie, naprzeciw Dynowa i Dubiecka, kąt polski, w drugim zaś, koło Przemyśla, ruski. W Kongresówce idzie ona między Biłgorajem a Tarnogrodem, przez Krasnobród, na wschód od Zamościa, Krasnostawu i Parczewa do Międzyrzecai Sarnak. W gubernji grodzieńskiej graniczne są Boćki, Bielsk, prawy brzeg Narwi, dalej może Knyszyn, a od Goniądza Biebrza. W gub. suwalskiej białoruski jest pd.-wschód pow. augustowskiego, na wschód od Jastrzębnej, ale koło Sopoćkiń, przy ujściu Czarnej Hańczy terytorjum polskie dochodzi aż do Niemna.

Stąd w kierunku pn.-zachodnim idzie granica polsko-litewska przez Sejny. Puńsk aż niemal do Wisztyńca.

Wracając do Prus, wracamy też do sąsiedztwa z Niemcami. Polacy sięgają tu samej północy powiatów oleckiego, leckiego, żądzborskiego, na Warmji zajmują okolicę Biskupca i cały pow. olsztyński, a dalej prócz małego północnego skrawka cały ostródzki. W Prusiech zachodnich granica idzie przez Niemiecką Hławę i samą północą pow. grudziądzkiego, nad Wisłą dopiero cofając się do samego Grudziądza. Dalej dzieli Polaków od Niemców Wisła, ale zaraz za Kwidzynom polskie są Janowo, Tychnowy i cały niemal pow. sztumski (prócz pn.-wschodu). W widłach Nogatu i Wisły po polsku mówią w Pogorzalej wsi i w Mątowach, na lewym brzegu Wisły prawie w całym pow. tezewskim, w pd.-zachodnim kącie gdańskiego (po Kłodawę), wreszcie z pow. kartuskiego w Pręgowie.

Rozprzestrzenienie to oznaczone zupełnie bez względu na liczebną siłę przedstawicieli polszczyzny w różnych stronach, bo chociaż siła ta wpływa na większą lub mniejszą zależność dialektu od języków obcych, to jednak nie jest ona nigdzie tak wielka, by wytwarzała odmienne typy mowy. Jeżeli się to nawet gdzie trafia, to przyczyna leży nietylko w liczebnej słabości Polaków, ile w ich kulturalnej zależności. A i tutaj jeszcze zastrzeżenie: nie idzie przytem o bezwzględną różnicę poziomu kultury, chociażby niemieckiej a polskiej, lecz o istnienie kultury polskiej wogóle; gdzie ona dochodzi, tam destrukcyjny wpływ niemczyzny jest

poza słownictwem niewielki, znaczny natomiast wpływ literackiej polszczyzny. Z tego powodu niezbędny jest jeszcze rzut oka na stosunek w różnych częściach Polski dialektów ludowych do dialektu kulturalnego.

Najgorzej pod tym względem ma się rzecz w Prusiech wschodnich, wszystko jedno, czy idzie tu o dawne Prusy książęce czy o Warmję: w obu też cofają się terytorjalnie dialekty czysto ludowe, mało co lub zupełnie nietknięte językiem literackim. Wcale inny stan rzeczy przedstawiają już Prusy zachodnie, gdzie wpływ ten nie tylko wytwarza jednostki świadomie dążące do usunięcia ze swego języka cech gwarowych, ale nawet u zupełnych prostaczków burzy nieraz idealną konsekwencję systemu; i tu jednak trafiają się prawdziwie zapadłe kąty. Osobny typ przedstawiają Kaszuby, zwłaszcza północne, bo południowe, po części nie odczuwając swej językowej odrębności, po części świadomie ją usuwając, nie różnią się pod tym względem od innych okolic prowincji: chociaż nierzadkie są tu jednostki dwujęzyczne (polsko-niemieckie), to jednak wszędzie widoczny silniejszy lub słabszy związek z polskim językiem kulturalnym. Natomiast na północy Kaszub cała niemal ludność potrafi mówić dość biegle po niemiecku, wobec czego kaszubszczyzna spada zupełnie do roli dialektu, t. j. mowy wprowadzającej tradycją silnie zakorzenionej, nawet kochanej, ale zupełnie znieruchomionej, niedążącej do społecznego rozwoju.

Inne stosunki panują w Wielkopolsce, gdzie wysoki poziom oświaty nawet przy zupełnym braku polskiej szkoły i urzędu wrogi jest zachowaniu dialektu; jeżeli mimo to cechy gwarowe trzymają się silnie, to w znacznej mierze z powodu niewielkich stosunkowo odstępstw od języka książkowego: nie widząc bijących w oczy różnic, chłop wielkopolski nie dąży do ich usunięcia, chyba w nielicznych odrębnych gwarach samego zachodu. Znow inaczej na Śląsku: północna jego część przedstawia obraz zbliżony do Prus wschodnich czy zachodnich, środkowa zaś i południowa łączy znajomość polskiej książki i gazety z tradycyjnym poczuciem pewnej odrębności swojej mowy żywej; silnemu i konsekwentnemu zachowywaniu dialektu sprzyja tu rozmieszczenie ludności, siedzącej gęsto w wielkich wsiach, zupełnie nieraz pozbawionych obcej przymieszki.

Coś podobnego istniałoby na Śląsku austriackim, gdyby nie silnie się szerzący wpływ czeszczyzny, przesuwający z wolna dawną granicę ku wschodowi. a już prawie wyłącznie słowaczyszna kształtuje i przeobraża rdzennie polskie pierwotnie gwary na Orawie i Spiżu.

Znany jest ogólny dość szybki zanik gwar w Galicji i Kongresówce, przynajmniej zanik ich gramatycznej konsekwencji. Mimo

braku polskiej szkoły Kongresówka nie pozostaje tu w tyle, zwłaszcza jej części południowo-zachodnie. centrum niemal Polski, wykazują daleko idące zacieranie się dawnych cech prowincjonalnych. Stosunkowo mało zmieniają się tylko dialekty zdawna odrębne i w odrębnych żyjące warunkach społeczno-ekonomicznych. jak podhalański, łowicki i kurpiowski.

Geograficzne posuwanie się polszczyzny istnieją tylko na wschodzie, ale tam prawie na całej linii. Tam też wytwarzają się nowe zjawiska dialektyczne.

§ 3. Dialekty pograniczne: przejściowe i mieszane.

W artykule o »Stosunku języka polskiego do innych słowiańskich« (w tomie II) wykazane są jego związki historyczne (gienetyczne). Nie rozpatruje on jednak związków geograficznych, nie zajmuje się stosunkami na obszarach granicznych. Ale dla dialektologii ma ta sprawa zasadnicze znaczenie. Idzie tu o zdanie sobie sprawy, czy granice danego terytorjum są zupełnie wyraźne, ewentualnie z ludnością dwujęzyczną lub mieszaną, czy też znajdują się między nim a sąsiednimi obszarami językowymi pasy przejściowe. W naszym wypadku stosunki niewszędzie są jednakowe. Pomijając na razie pogranicze polsko-kaszubskie, o którym niżej, przypatrzmy się geograficznym związkom z językami łużyckimi, czeskim i słowackim, ruskimi.

Ponieważ z w i ą z e k z Ł u ż y c a m i oddawna już zerwany, przeto granicę językową i jej jakość ocenić można tylko na podstawie szczątków: nazw topograficznych lub dialektycznych zabytków pisanych. Z pierwszych wynika, że Polaków od Dolnołużyczan dzieliła dolna Bobra i Odra, z drugich, że najbardziej na wschód położone w XVI w. dialekty dolno-łużyckie: gubiński (Megisera) i żarowski (Jakubicy) miały już niektóre cechy polskie, zwłaszcza polską dyspalatalizację prasłowiańskich *ǣ* *ę*. Mimo to były to oczywiście dialekty zupełnie łużyckie, fakty te dowodzą tylko, że—jak zwykle między tak bliskimi sobie językami—tak i tu istniały obszary z konsekwentnie przeprowadzonymi jednemi cechami polskimi, innemi łużyckimi; w tych dialektach cech polskich było bardzo mało, ale nad samą Odrą może się i równoważyły z łużyckimi. Z dzisiejszych dialektów łużyckich niepodobna przytoczyć żadnej ważniejszej cechy polskiej (akcent na przedostatniej wschodnich Łużyc zbyt jest znamięm drobnym). — Z drugiej strony, na dzisiejszej granicy Poznańskiego, Brandeburgji i Śląska mamy dwie nigdzie w Polsce nieznane dro-

bnostki, mianowicie w Kramskach końcówkę *-me: něšime. pšyžime* (co innego oczywiście *-me* na granicy słowackiej), a w Chwalimiu, Kramskach i Dąbrówce końcówkę *-g: mám žednyg brata*; obie one zaś znane są oddawna w dolnych Łużycach, pierwsza z nich tylko na samym ich wschodzie. Fakt bądźcobądź uderzający.

Najbardziej skomplikowana jest granica polsko-czeska (morawska), bo niewszystkie typowe cechy polskie czy czeskie jednakowo daleko sięgają, przez co powstaje najwyraźniejszy pas przejściowy. Podkreślić trzeba, że nie idzie tu wcale o jakąś mechaniczną mieszaninę form do tej samej należącej kategorii, a mających raz postać polską, to znów czeską, ale o konsekwentne współistnienie w danym dialekcie niektórych znamion czeskich obok innych polskich. Takie dialekty przejściowe obejmują pas wsi, leżących bezpośrednio na zachód od wymienionej wyżej zachodniej granicy czystej polszczyzny. Znaczy to, że obok znamion czeskich mają one także i cechy polskie, mianowicie: 1. akcent na zgłosce przedostatniej, 2. zupełny dziś brak iloczasu, 3. zwięźanie samogłosek w zgłoskach zamkniętych spółgłoską dźwięczną (*vižyt—vižeta, bryž—břehu, nůš—noža, zažyt—zažodu, pėkoř—pėkařa, hnot—hnata, vžot—vžata*), 4. wymowę dawnego *ā* jak *o* (*trova, šedlok*), wreszcie—cechy dawniejsze: 5. skracanie wszystkich zgłosek akcentowanych w prasłowiańskim, także pod tonacją akutową (*přaža, žaba, blato* wbrew czeskim *přize, žaba, bláto*) i 6. zachowanie prasłow. *ž* (*přaža. mežy*). Te przykłady z Tworkowa, ale i w dialekcie górnoostrawskim stan ten sam (tylko z wahaniami w punkcie 6). Z bezwzględnie przeprowadzonych cecha 5. obejmuje też język Słowaków i sięga daleko na Morawy, a więc na obszary stanowczo zupełnie niepolskie, 1. i 2. mogłyby być od biedy rezultatem zewnętrznego wpływu polskiego; ale 3. i 4. daleko, na obszar dialektów czysto czeskich, nie sięgają, a przeprowadzone są tak konsekwentnie, że o zewnętrznym wpływie nie może być mowy, zwłaszcza że powstały w epoce, gdy związek polityczny bliższy już był z Czechami niż z Polską. Wreszcie punkt wahający się: w Tworkowie palatalizują się (po polsku) *n t d*: *vežně, vižec, ižěce, hoščina*, nie palatalizują się (po czesku) wargowe i *s z*: *beru, vezymy, sestra, kozet*; w dialekcie górno-ostrawskim tak samo, ale z *š ž*: *neše, veže*. Natomiast aż do samej wymienionej granicy konsekwentnie przeprowadzone są czeskie: brak dyspalatalizacji prasł. *e ě ě' ě'* (*beru, stracynę; kołyno, pysek; černy, tfyřdy; vžlha*), brak samogłosek nosowych (*čaško, maso, ruka, vezu*), przejście prasł. *tort tolt* w *trat tlat* (*praž. hlava*), zachowanie prasł. *ř ě* (*hřrdlo, pžlno*), przejście *g* w *h* (*hledać*). Nie ulega wątpliwości, że cechy te, jako wyraźniejsze, są decydujące dla ogólnego czeskiego charakteru dialektu. Toteż z całego tego pasa

przejsiowego za polskie uchodzić mogą tylko Tworków i Bieńkowie, gdzie w związku z polskim poczuciem narodowym przejęto mnóstwo wyrazów w formie polskiej, zwłaszcza z nosówkami, z *g*, z brakiem *ɣ*, rzadziej z dyspalatalizacją samogłosek a palatalizacją spółgłosek, np. końcówka 3. os. l. mn. *-ām* (*čezām*), *māndry. pēkoř...*; dopiero ta mechaniczna mieszanina, w związku z niektórymi cechami podstawowymi, przeważa nieco szalę na korzyść polskiego raczej charakteru tych wsi.

Natomiast na wsch. od podanej linii niema konsekwentnych cech czeskich prócz ściągania prasł. *īe* w *i* w rzeczownikowym typie *kāzani kážanīm* i przymiotnikowym *glūpi* (nom. sg. neut. i nom. pl. f.-n.), *glūpigo*, *glūpīmu*. Że jednak idzie tu właśnie bardzo wybitnie o pewne typy morfologiczne, które nabyte w pewnych wyrazach, mogły się dalej szerzyć i uogólniać, przeto żadną miarą nie można tu mówić o jakimś djalekcie przejściowym, fakt ten jest tylko bardzo ważnym świadectwem silnego wpływu czeskiego. Godne też uwagi, że w pruskim djalekcie morawskim, przynajmniej w Tworkowie, panuje typ *šnydańy*.

Natomiast jest na pd.-zachodnim Śląsku kilka cech głosowych, wprawdzie czysto polskich, ale reszcie Śląska nieznanymi, typowych zaś także dla djalektów czesko-morawskich. Są to: utrzymanie grup *či ši ži*, frykatywne *ř*, przednio-językowe *ł*, brak labjalizacji nagłosowego *o* (*okno*, gdy dalsze śląskie, a także mało- i wielkopolskie *okno*), do których zachowania mogło się przyczynić częste obcowanie z ludnością morawską. To samo możliwe do przyjęcia przy nowym przejściu *'é* w *'i*, *ó* w *u*, znanym tylko na wąziutkim pasku nad Lucyną (*šník*, *žbirac*; *sul*, *gura*). Wreszcie na pewno w związku z sąsiedztwem słowacko-morawskim jest istnienie dźwięcznego *h* różnego od *χ* i wymowa końcowego *ę* jak *-ēm*, np. *čelēm*, *nesēm*, *krovēm*, lub ku północy jak *-am*: *čelam*, *nesam*, *krovam*; ostatnia cecha, ciągnąca się wzdłuż całego pogranicza słowacko-morawskiego, jedyna ze wszystkich może wyglądać na wymowę polskiego *-ę* (*-ą*) w ustach obcych.

Pozostaje jeszcze jeden ważny i ciekawy fakt: niemazurzenie południowego Śląska. Czym go wytłumaczyć? Prosta rzecz, że nie każde rozprzestrzenienie jakiejś cechy gwarowej możemy wyjaśnić; ponieważ jednak z naszej niemożności wcale nie wynika, by ta cecha równie dobrze mogła istnieć gdzieindziej a nie tutaj, przeto niema powodu pytania z góry odrzucać. A skoro tyle innych cech południowo-śląskich związanych jest z granicą czeską, to kusi przypuszczenie, że i ta. Prawda, tamto wszystko cechy nowe, ta — stara; ale skoro także inna stara cecha polska, mianowicie skra-

canie wszystkich prasłowiańskich akcentowanych, zachodziła tak daleko na obszar bezsprzecznie czeski, to równie dobrze można przyjąć, że właśnie wskutek tego związku utrzymały się na południu Śląska *š ž č*. Przy ówczesnej wielkiej bliskości językowej obu tych obszarów rzecz to do zrozumienia nietrudna. Ze zaś związki geograficzne były, tego dowodzi już samo istnienie grupy językowej zachodnio-słowiańskiej, nie mówiąc nawet o fakcie, że kraj dzisiejszego zetknięcia się tych języków, równina nad górną Odrą i Ostrawicą, zaludniony był już przynajmniej w XIII w.

Prócz tych związków dawnych zaznaczyć trzeba na pd-zachodnim Śląsku późniejszy, zewnętrzny wpływ czeski, polegający na przejmowaniu czeskich wyrazów, polszczyźnie nieznanych, jak np. *ocel, kańec, obilý, obec, dłaška*, lub na nadawaniu słowom polskim formy czeskiej, jak *hruby, cera, patnost* lub *patnošće*, itp.

Inny jest stosunek na całej granicy słowackiej. Tu nie można wykazać jakiegoś pierwotnego pasa przejściowego, mimo że Polacy językowo bliżsi są Słowakom niż Czechom. Rzecz wygląda tak, jakby te związki dawniejszego były pochodzenia, a potem, po zajęciu przez te plemiona krajów przedzielonych górami, na dłuższy czas ustały. Natomiast na całej linii ujawniają się późniejsze wpływy słowackie, od Jabłonkowa aż po Spiż, nawet w Nowotarzczyźnie, zawsze należącej do Polski. Do tych wpływów zaliczyć może trzeba jabłonkowskie pomieszenie *ś ź ć ż z š ž č ž*, np. *ščeć, žito, naš*, skoro istnieje z omawianego pogranicza tylko tu, gdzie Słowacy graniczą z Polakami niemazurzącymi. Ale napewno słowacki jest na całym tym pasie akcent, do czego na Podhalu dodać trzeba mnóstwo odosobnionych słowacyzmów, jak *hruby, duć, ruka, hola* itp.

Bez widocznych zmian pozostała południowa granica od Rusinów, wsie czysto polskie graniczą tu bezpośrednio ze zwartym osadnictwem ruskim. Z położenia geograficznego i politycznego łatwo zrozumieć, że wpływ szedł od strony polskiej, bynajmniej nie kolonizacyjny ale kulturalny. To też język t. zw. Łemków ma aż poza Wisłok konsekwentny akcent polski; nieraz polskie nosówki: nietylko *Sanč*, ale też *gamba, Vengry*, końcówka instr. sg. fem. *-om*, np. *dorohom*; polskie *g: garuō, oġin, gruļi* 'ziemniaki'; pol. *e z ɛ: oheñ, víken* 'okien'; pol. *'u: mūt, lūt ledu, ŋus, ŋus* 'wiózł'; rzadziej *trot: xuopec, driga* (= pol. djal. *dróga*); małopolską fonetykę międzywyrazową: *šizduoec*; sporo polskich wyrazów.

Dopiero od Dukli, wraz z porzuceniem gór, na bardzo znacznej części granicy wschodniej język polski w historycznych czasach dość znacznie się posunął, tutaj z pewnością nie bez udziału

kolonizacji. Między Wisłokiem a Sanem musiała ona być dość dawna i silna, skoro prócz utraty mazurzenia polszczyzna została tu wyraźnie małopolska, wszędzie z zachowaniem *ǫ*. W częściach północnych (Husów) jest nawet *-k* \leftarrow *-χ*: *dobryk*, jest *vyjde*, gen. sg. na *-e*: *mše, pívniče*, w południowych (koło Rymanowa): *dobryχ, vyjde, pívničy*, jak w dialektach nowszych. Ślady ruskie nieznaczące: *šoł* 'szedł', może typ *myšy zjedli*.

Nieco inaczej jest w Lubelskim, gdzie nad górnym Wieprzem polskość znacznie świeższa, język bez polskich cech ludowych, bez *ǫ* i bez mazurzenia, za to z niejedną cechą ruską. Tak np. Łukowa pod Biłgorajem mówi: *fšystké my jest, šoł, išła, nie išli, na katolické varé, nidužyi, χturen, pívnenžé, šežž-złoté, pétnašćé funty* obok *dve mil* itp. Mniejwięcej ten sam typ, choć wcale nie identyczny, jeszcze znacznie dalej na północ, np. w gminie Jabłoń koło Parczewa: *pare voły, nicały dva lata, nie ne muvé tylko stanól i stože* (3. os.), *že ty gadała, jak ja żyje to nie dar še* (1. os.), *iabłonski, končym, renka, songi, kšonške, v něgo dve kruf*. Tu wszędzie ludność pierwotnie przeważnie ruska, w ostatnich generacjach świadomie przejmująca prześladowany język »katolicki« na miejsce swego »chachlackiego«. Podobnie wygląda też język niższych warstw polskich na obszarze małoruskim.

Rzecz ciekawa, że choć dalej na północ polszczyzna też się w XIX w. raczej posuwała niż cofała, to przecież językowo inne są rezultaty. Już pod Międzyrzecem graniczą z małoruskimi bezpośrednio gwary polskie mazurzące i tak jest aż poza Biebrzę, po okolicę Sztabina, a w pow. białostockim i sokólskim mazurzą nawet gwary białoruskie.

Innego rodzaju są gwary podlasko-suwalskie: w przeważnej części nie wykazują one cech specjalnie ruskich, ale brak im niektórych typowych znamion północno-mazowieckich a nawet północno-polskich wogóle. I tak żadna z gwar gub. grodzieńskiej ani też Tykocińskie i Suwalskie nie mają już zaniku wargowości w *nú óf* (wymowy *ńasto, ńara*), a przynajmniej od Tykocina do północy niema też zlania się *y* z *i*. Wreszcie Tykocińskie, Goniądzkie i wschodnia część Suwalskiego (już z Augustowem i Suwałkami) nie ma przejścia grup *śv- žv-* w *šv- žv-* (*švat*). Widocznie w epoce wytwarzania się tych zjawisk okolice te nie należały jeszcze językowo do Polski, ani też północne ich części nie należały do Litwy, bo polszczczący się niedawno Litwini przejęliby oczywiście mowę sąsiadującego z nimi dalszego Mazowsza. Że natomiast przeszłość okolic Augustowa i Suwałk przeważnie była białoruska, na to są pośrednie i bezpośrednie dowody.

Przedewszystkiem uderza drobny napozór fakt, że zachowała się tu dźwięczność *v* po bezdźwięcznych, a więc wymowa *tvói, kvašny, čvarty, šfat*, gdy całe Mazowsze ma *tfiŭi. kfašny, čfárty, šfat*. Niepodobna przypuścić, by ludność mówiąca *tf kf sf*, zachowując zresztą swój polski język, samodzielnie czy pod wpływem ruskim zmieniała te grupy na obiektywnie trudniejsze *tv kv šv*, zupełnie zaś prosto objaśnia się to spolszczeniem Białorusinów. — Dalej: żadna z gwar polskich (prócz wystawionych na wielki wpływ niemiecki) nie zna zaniku palatalności *ń* przed spółgłoskami, natomiast suwalskie *štonce, skoncy* (i powstałe dalej *paški, tasy, koški*) łączą się bezpośrednio z ruskimi; tak samo ma się rzecz z tamtejszym, i dość daleko na południe ciągnącym się, *r* zam. pol. *ř*: *repa, tžór, rónowy*, a także z nierozłącznością *še* od czasownika, z jedyneimi w Polsce grupami: *še robi* (na początku zdania), *žon nie še muł, mie spać ne žyceše*. Ze wszystkich różnic między Prusami wschodnimi a Suwalszczyzną jedynie pruskie *dva* na rodzaj żeński mogło się wytworzyć później i nie objąć okolic zakordonowych nawet gdyby już były wtedy polskie; spotyka się je tylko w kilku wsiach ewangelickich, pochodzących z Prus, gdzie też jedynie tamtejsze *matka, droga, ņasto*.

Ale dialekt suwalski wcale nie jest jednolity. Gdy zachodni jego pas ma jeszcze ogólnomazowiecką wymowę *šfat, šfězy*, a także formę *šołna*, czasem *dva krovy*, to na wschodzie są jeszcze wyraźniejsze cechy ruskie. Oto na wsch. od Suwałk, zwłaszcza na niemazurzącym, a więc świeżym skrawku koło Sejnu, pewne kategorie gramatyczne zachowały resztki ruchomego akcentu, mianowicie w compar. adv. *da'vońej, pren'žej*; imp. *po'daj*, praeter. *do'stał*, 2. pl. praes. *ro'bić'e*, połączenia *do'žij* 'do nich'. odosobnione *alle* 'tak!', *ie'šče*. W niektórych wsiach tamtejszych wymawia się też nieakcentowane *o* i *e* (też z *ę*) jak *a*, np. *kupit žustka, na stodola, žon ņes'a, co vy ro'bić'a, sajęski* 'sejeński', wobec czego także zanik rodzaju nijakiego: *ta ņastečka, vėlka žez'ora*. trudno uważać za wpływ litewski. Wreszcie nowotwory w rodzaju *vęš, gołemp, šedlím*. tu i ówdzie wymowa *rénka, še kónpał* możliwe tylko w bardzo świeżej polszczyźnie. Rzecz ciekawa, że nie mają w zasadzie tych cech mazurzące wsie koło Sztabina, mimo że w niektórych z nich starsza gienieracja mówi jeszcze »po prostemu«, t. j. po białorusku.

Niejedna z tych cech charakteryzuje też język Polaków rozprószonych po historycznej Litwie.

Granica polsko-litewska jest zupełnie wyraźna. Ludność tu nieraz dwujęzyczna, ale wpływy litewskie na język polski zupełnie znikome.

Natomiast bardzo silny wpływ niemiecki doprowadza miejscami (Prusy wschodnie, Malborskie) niemal do mieszaniny językowej, głównie wyrazowej i składniowej, ale czasem i głosowej.

Część I.

A. System gramatyczny djalektów czysto polskich.

I. Głosownia.

Wyrazy gwarowe podaję oczywiście w postaci fonetycznej, ale z pewnymi ograniczeniami. Idzie przedewszystkiem o to, że rozróżnianie wszystkich najdrobniejszych odcieni, zwłaszcza zależnych, niedających się w krótkim zarysie omówić, zaciemniałoby tak obraz całości jak i samodzielną psychiczną wartość głosek. Ale jest i drugie odstępstwo od tej zasady: jeżeli np. idzie o wymowę og.-pol. *ę* jak *a*, wtedy niepodobna dawać przykładów we wszystkich możliwych na danym obszarze brzmieniach, np. *gać* i *gaś*, *pać*, *paś*, *pać*, *paś* i *paś*, a znów gdy idzie o wymowę *ś* jak *š*, podawać *gaś*, *gaš*, *gyś* i *gaš*, *geś*, *gyś*, wreszcie *gyńš*, nie mówiąc już o możliwej przed *e* *y* podniebności *ǰ*. Męczące byłoby bezwzględne oznaczanie np. tak częstej wargowości przed *o* (*h^uoza*) we wszystkich przykładach, dla innych celów przytaczanych. Itp. Dlatego ściślej zasady fonetycznej trzymam się tylko wtedy, gdy mówię o jednej, wyraźnie określonej gwarze. Mówiąc zaś o większych obszarach, podaję cechy, o które w danej chwili nie idzie, w postaciach dla tych obszarów najczęstszych, ewentualnie w postaci podstawowej.

Sama transkrypcja nie potrzebuje szczegółowych wyjaśnień. Samogłoski zwięzłe, o ile o nich jest mowa jako o og.-polskich, oznaczam przez *â ê ó*, ale przy szczegółowym rozpatrywaniu także przez *â^u*, *ÿ*, *ôy*...; *ö* jak niemieckie *ö*, *ï* — luźne *i*. Mała litera umieszczona nad inną oznacza jej odcień, a więc *á* — to *a* chylące się ku *e*, *ÿ* — to polskie *y* ale bliższe nieco *i*, itp.; także litera samodzielna, np. *ı* ^u, oznacza *ı* ^u słabsze mniej wyraźną artykulacją lub krótszym trwaniem. Wstępne zwarcie krtani znaczą przez *˘*, brak jego przez *˙*; *˘* wyraża nosowość, *˙* niezgłoskotwórczość: a więc np. *ı* to nosowe niezgłoskotwórcze *i* (nosowe *j*); płynne bezdźwięczne odróżniam przez *˘*, np. *úat˘*. Wargowo-zębową szczelinową dźwięczną znaczą przez *v*, dwuwargową przez *w*, tylnojęzykową bezdźwięczną przez *χ*, dźwięczną przez *γ*; *h* używam w razach niepewnych co do umiejscowienia w krtani czy przy tylnej części języka, codo dźwięczności lub tylko słabości artykulacji; *t̥* *đ* — alweolarne, *l̥* — także *l* bliskie *ł*; *v* — tylnojęzykowe *n*. Przez *˘* nad literą znaczą silną podniebność, np. polskiego *ś*; słabszą, np. podobną do rosyjskiego *сь*, przez *˘* po literze, np. *s˘*. Zgłoskę akcentowaną uwydatniam (tylko w razach wątpliwych) przez umieszczenie przed nią kreseczki *˘*, np. *da[˘]vñej*. Wreszcie wielkie litery oznaczają pewne grupy spółgłosek: *N* — nosowe, *S* — przednio-językowo-szczelinowe. Inne znaki w razie potrzeby objaśniam.

A. Samogłoski.

§ 4. *i y u*.

Jedną z najważniejszych kwestji głosowych jest stosunek prasłowiańskiego *y* do *i*, odgrywający w gwarach o wiele wybitniejszą

rolę niż w języku literackim. Idzie tu nie tylko o ich bezwzględną wymowę i stosunek do og.-pol. *é*, ale też o zmiany wywołane w spółgłoskach.

Najdawniejszy stan zachowały małopolskie gwary góralskie jakoteż niektóre śląskie, mające *i* po dawnych spółgłoskach podniebiennych. Tak jest na Podhalu po og.-pol. *š ž č ř c ž*, np. *rusić, starsi. zit. zię, cisto. beci, třimać, gvaři, v noci, nězi*, przyczem za grupami *si zi* z **ši *ži* idą nieraz **sy *zy*, tak że powstają formy *sin, sipać, kozi*; czasem jednak pd.-polskie *y*, chyłące się ku *e*, przechodzi w *e*: *pse*. Wymowa ta sięga prawie po Pieniny i Myślenice, ku zachodowi dochodząc do Śląska. Tutaj *słyši, žito, čisty* zachowuje się tylko na samym pograniczu czeskim w Austrii, oczywiście też koło Jabłonkowa, gdzie mieszają się *š ž č z ś ź é*: *myši, žit*. Cały Śląsk charakteryzuje tylko grupa *ři: grřiby, křičy*.

Pominąwszy ten archaizm, cała Polska dzieli się na dwa wielkie obszary: południowy, zachowujący literacką różnicę *i* od *y*, i północny, wymawiający każde *y* jak *i*, tylko bez palatalizacji poprzedzającej spółgłoski. Granicę niewszędzie można ściśle oznaczyć, są bowiem i obszary przejściowe ze znacznymi wahaniami; mniej więcej idzie ona Notecią, dalej Wisłą, od Warszawy w pewnej odległości od jej prawego brzegu i prawego brzegu Wieprza, kończąc się koło Parczewa. Komplikuje sprawę stosunek do og.-pol. *é*, które bardzo często zupełnie się nie różni od pd.-polskiego *y*. Tylko na północy przeciw *šito, žima, sin, zisk* mamy *šýć, šnyk, tyš, šýr*, na południu bowiem albo *šito, žima. šić, šnik* obok *syn, zysk, tyš, syr*, albo *šito, žima* obok *syn, zysk, šýć, šnyk*, (ewent. *sýn, šýć*). Widać z tego, że łączenie *i* tylko z poprzedzającymi podniebiennymi, a *y* tylko z niepodniebiennymi wcale nie jest dziś ogólnopolskie: w górach mamy *šito, žima* i *sitko* 'wszystko', *zit*. gdzieindziej *sypać, syr, zysk* i *šýć, žyma, žynć* (wpływ nosowych).

Największe wahania między południem a północą wykazuje — nie tylko pod tym względem — ziemia Chełmińsko-Dobrzyńska, gdzie w tej samej wsi można usłyszeć *syn, ryby* i *sin, ribi*, a także *robřy, šěžy*; indywidualne wahania zależą też od poprzedzającej spółgłoski, od środka czy końca wyrazu.

Na pn. od podanej granicy zupełnie wyraźną różnicę *y* od *i* ma tylko Suwalskie, gdzie się mówi *mysy, zły*, ewent. *myšs, myšsy, psyš. złyš, dobry*, czyli zwykłe *y* w zgłoskach nieakcentowanych, a dyftongiczne, lekko zwężające się ku końcowi, w akcentowanych; oba te dźwięki różnią się tak od *i*: *žima, košci* jak od *é*: *šéc, žéma, séroki*. Zachodnią granicą jest tu mniej więcej granica wymowy *ńasto* lub *ńasto*, ku pd. dialekt suwalski nie łączy się z Polską pd.-wschodnią,

bo koło Międzyrzecza wymowa *riba*, *podarti*, *kšivda* jest zupełnie wyrażna.

Obszar południowy też ma różne odcienie: w Małopolsce południowej i na Rusi Czerwonej *y* chyli się dość wyraźnie ku *e*: *rýba*, zwłaszcza przed *N*: *sýn*, *dýnić*, w Wielkopolsce raczej ku *i*: *rýba* lub *ryba*. Zwłaszcza na końcu wyrazu słychać tu zupełnie wyraźne *y*, a więc *złyi*, *ślepyi*, *myšyi*, *leżyi*, wskutek czego jednakie są np. zaimek *my* i rozkaznik słowa *myć*; literę *y* nazywają *y*, a przy sylabizowaniu słyszy się *myi-šyi*. Właściwość ta obejmuje zach. Wielkopolski po Ostrzeszów, Pleszew, Wrześnię, Żnin, ale na Pałukach już słaba, częstsze tu może północne *riba*. Wyjąją się na samym zachodzie Nowe i Stare Kramsko pod Babimostem, o których nieraz jeszcze będzie mowa.

Zmiana prasł. *ir yr* w *ér* jest og.-polska, występuje na całym obszarze, i to jeszcze konsekwentniej niż w języku literackim, nierzadkie są np. formy *fíranka*, *drwǫ́rās*.

Natomiast zachowanie się grupy *iN* trudno ująć w jakąś formułę. Najczęstsza jest zmiana *iñ* w *eñ*, *eñ* lub *eñ*, z czego dalej bywa *ei* i *ai* (według § 8). Formy typu *lėniñi*, *uorǫ́niñi* 'gieorginja', *gošėaniec* pospolite są na północy, od Kociewia aż do Mazurów pruskich, też na bliższym Mazowszu, na Kujawach (o ile *eN* nie przeszło tam zupełnie w *iN*) i w Małopolsce, obce zaś są Śląskowi i Wielkopolsce. Stale jednak *rozvėni*, *v gožiñe* itp., gdzie są oboczne *rozvėne*, *gožiñe*, bo *iñ* ulega tej zmianie tylko przed spółgłoską: *žėndyk*, *žėnteres*, *žėšy*. Tu też może należy typ *ošėnski*, *rypėnski* do *Ošiny*, *Rypin*, ale mógł on też powstać przez pomieszanie z typem *dėbėnski*, *kamėnski* do *Dėbno*, *Kamėñ*. Z drugiej strony nawet w gwarach zachowujących odrębność *'e*, a więc *šyć*, *žyma*, *čyñ*, nierzadko przed *ñ* a po wargowych bywa *i*, np. *vėñec*, *grėbėñ*, *kamėñ*, skąd i *Kamėñski*. Przed *m* zmiana ta nieznaną, zawsze np. *šima*, *v šimė*; mimo to bez oddziaływania *m* na poprzedzające *i* trudno zrozumieć formy typu *rošėmy*, *nošėmy*, o których w § 14.

Bardzo rozpowszechnione jest też obniżenie artykulacji *i y* przed *ł l* do *y*. identycznego z etymologicznym *e*. W w. XVII w postaci *sieta*, *beli* szeroko rozlało się ono nawet w drukach. Stosunki dzisiejsze są mocno pomieszane działaniem analogji, bo duża część należących tu przykładów — to formy czasu przeszłego jak *był*, *piła*, *żyli*, *biły*, *robił*, *nošili*, gdzie trudno nieraz określić, czy zmiana wszędzie jest fonetyczna, czy też np. tylko przed *ł*, a modyfikuje jeszcze sprawę częste przechodzenie *i y* przed zamykającym zgłoskę *ł* w *ó* lub *u*, rozszerzające się czasem analogicznie na zgłoski otwarte. A także inne wyrazy wahają się: bezwyjątkowe są *óilk*, *óilgoć*, *óil-*

ćeć, prawie bezwyjątkowa *mila*, nieraz równorzędna z *xyjła*, *famelija*, *kelo*.

Wreszcie i terytorjalnie obraz szybko się zmienia, nieraz w obrębie jednolitego zresztą djalektu. — Główne typy: Stan pierwotny, a więc *był*, *pili*, *skozył*, *nosiła* i *familijo*. *milość*, ewent. z $u \leftarrow l$, panuje na pdniu Śląska (gdzie jednak *kela* i *tela*), a także na Kujawach, gdzie jednak *i* może być drugorzędne z *'é*, skoro tam *świca*, *xlif*. Upodobnienie *y* i do zamykającego zgłoskę *l* lub *u*, a więc *buł pūł* obok *była pūła pūli* jest częste, np. po obu stronach Wisły przy ujściu Pilicy i Wieprza, na Mazurach pruskich, w Suwalskim; tu Gawrychy (pow. suwalski) mówią *buł*, *robuł* — *byli*, *robiła*, a już Netta (pow. augustowski) *buł buła pūła* obok *byli pūli* i rzeczownika *pūta*, wreszcie obok *famelija*. Natomiast Prusy zachodnie, Wielkopolska i znaczna część Małopolski mają w zasadzie *bēł* *bēta* *bēli*, *nošēł* *nošēła* *nošēli*, a także *kobēta*, *ięł*, *xyēła*, co przy uwzględnieniu wymowy *y* i *é* daje w Prusiech: *býł*, *býła*, *žýli* obok *bić*, *žię*, a w Wielkopolsce *był*, *żyła*, *pyła*. *pyli* i *być*, *żyje*, o ile — jak nieraz w Małopolsce — *'y* nie przeszło z każdym innym *'é* w *'i*. I tu oczywiście bywają labjalizacje, nieraz jeszcze warunkowane akcentem, jak w Czarnkowskim, gdzie *buł pūł* ale *skozył* *nozył*, lub nad Rabą. Wreszcie wraz z każdym *é* przechodzi i to w *e* w Łowickim: *śnek*, *ser* i *beł*, *robeta*, *peli*, a podobnie i w Miechowskim.

Najmniejszym ze wszystkich zmianom ulega *u*. Z samodzielnych uderzająca jest dyftongiczna jego wymowa *ó^u* na zachodzie Wielkopolski (zob. § 27). Poza tym obniża się nieraz jego artykulacja przed płynnymi: rzadziej przed *r*: *zmóra*, *figóra* (Sromowce, Krzęcin) lub *ł*: *mou*, *skatouka*, *roua* 'rura' (Sromowce), częściej przed *N*: *rozóm*, *perón*, *f Torónu*, *gatónek*, zwłaszcza jeżeli jeszcze następuje spółgłoska: *fónt*, *pónt* lub *fónt*, *grónt*. Z tym zapewne w związku og.-pol. *stóńce* i częste *tłomaćyc*. O przejściu *tu* w *uy* będzie mowa w § 6.

§ 5. *e é*.

é zachowuje się w całej Polsce jednako bez względu na pochodzenie od prasł. *e ē ь ъ*. Od prawidłowego og.-pol. traktowania spotykamy następujące jednostkowe, przeważnie analogiczne odstępstwa:

1. Częściej nieco niż w potocznym djalekcie kulturalnym występuje prasł. *e* przed twardymi zębowymi jako *'e*. Poza formami konjugacyjnymi, o których w § 16, mamy np. *bedro*, *metła*, *petun*, *perun* pospolite w różnych djalektach, znacznie rzadsze *šestra*, *vesna*, *vesło*; częstsze niż na piśmie jest też fonetyczne *'e* w jednej for-

mie, np. *v iezere* obok *ieżoro*; z przyswojonych częste *P'eter* lub *P'etj*. Także te słowa, co mają w literackim «nieprawidłowe» 'o, jak *wioska*, *poziomka*, trafiają się w gwarach w postaciach *úeska*, *pożemka*. Naodwrot *śnotana* w Prusiech wschodnich (gdzie też *pšorun*, *mńotua*, *Pšotj*), w Łomżyńskim, na północy Lubelskiego, jak i u Kaszubów, i również, zwłaszcza na dalszym Mazowszu, *wołna*, *mólła* (z 'eł a to z 'l'). Co do form *kożou*, *ośou*, to działa tu asymilacja do *u*.

To samo zjawisko przy 'e || 'a z praśk. ě. Z jednej strony literackiemu *krzesło* odpowiada w kilku gwarach *křasło*, z drugiej spotykamy formy jak *povédać* (pospolite), *zaplétać* (Mazowsze), *mełki*, *zázesa* 'zawiasa' (Prusy wschodnie), *vetrāk* (powszechnie na całej północy nawet równorzędnie z *úater*, na *úatře*), *úedro*, z przyswojonych *uošera* 'ofiara' (Warmja), itp.

2. Co do *e* ruchomego, to obok literackiego *deszcz—deszczu* stają gwarowe *mez—mezu*, *bes—besu*, rzadziej *len—lenu*; dalej mamy *šefek* 'szew' (całe Prusy zachodnie, Łowickie), *žębło*, *úater* i *Poter* (pospolite, ale bywa i *Íotj*, *úatj*, np. w Prusiech wschodnich, na Śląsku, w Lubelskim). Ciekawsze są odwrotne wyrównania, jak *podúečórk*, *paznoké*, częstsze w gen. pl. *pańtófk* 'kartofli', *od šfótk do gót*, gdzie w nazwach miejscowych pospolite na całej północy od Krajny po Suwalskie: *do Mikołajk*, *do Snopk*, *do Meruńišk*, *ze Suwałk* itp., nigdzie jednak nieprzeprowadzone tak konsekwentnie jak u Kaszubów.

3. Dawny stosunek: *o* po niepalatalnych — *e* po palatalnych, zachowany w języku ogólnym tylko w takich szczątkach jak *królewski* obok *ojcowski* lub w nazwach miejscowych jak *Sochaczew*, *Radziejewo* obok *Wiśniowa*, występuje w całej sile na zachodzie Wielkopolski w dwu kategoriach: w dat. sg. na *-óvi* || *'-évi* i w przymiotnikach na *-ovyj* || *'-evyj*. Mówi się tam więc: *vújevi*, *ku P'oznańevi*, *k'ovãulevi*, *žjńcevi* itp. obok *sumśad'óvi*, *k'ok'ot'óvi*, i *višńevyj*, *majevyj* obok *žim'ovyj*. Odnosi się to tak do wszystkich dziś palatalnych, czego dowodzi pd.-wielkopolskie *syněvi* (*n* z *n* po *y*), jak i do dawniejszych, zwłaszcza do *ž* (z *ř* lub *ž*), *š*, np. *g'osp'od'ũževí*, *mtynaževí*, *róževyj*; rzadsze jest *krafcevi*. To samo oczywiście w dalszych formacjach, jak *boževica*, *chrabeski*, ewent. ze zwężeniem, jak *p'ok'oižfka*, *uolšjfk*. Właściwość ta sięga po linię, idącą trochę na wsch. od Miejskiej Górki (w mazurzącym Szkaradowie, u t. zw. Chazaków, stale *k'ovolovi*, *vuióvi*, *synóvi*), Gostynia przez Środę, a dalej na wsch. od Wągrówca, Nakła, Sępólna; w Borach tucholskich jej nie ma. Na zachód od tej linii znów tylko w N. Kramsku mówią *kovalóvi*, *majovy*.

Poza Wielkopolską zachowała się resztką tego zjawiska w Łowickim i na południe od niego. Że jednak mówi się tam już *višńovy*, *ruzovy*, a końcówka dat. sg. *-évi* lub *-eji* cechuje tam wszyst

kie rzeczowniki męskie, bez względu na rodzaj spółgłoski, np. *wołévi, żłopokeví*, przeto rzecz ta należy już wyłącznie do deklinacji.

Jedną z najwybitniejszych polskich cech gwarowych jest wielka zależność samogłosek od następujących spółgłosek nosowych. Przy *e* rzecz jest bardziej złożona niż przy innych, bo rozwija się ono w tym położeniu w dwu kierunkach: ku *a* lub ku *i*; jest to w związku z taką dwoistością rozwoju *e*, tam też rzecz przedstawiona.

Grupa *eł* zmienia się w *ál* na wielkim obszarze zachodnim. Granica zaczyna się zaraz na pn. od Raciborza, skąd idzie przez Bytom i przechodzi granicę śląską tam, gdzie nią jest Lizwarta. W Królestwie zajmuje *ál* mniejwięcej lewy brzeg Warty prawie aż po Konin, skąd granica zwraca się na Ślesin, a w Poznańskim idzie nieco na pn. od Gniezna przez Wągrowiec do ujścia Gwdy do Noteci. Nie jest to *o*, bo nigdy nie ma przed sobą labjalizacji *u* (jak np. *p^uole*), a często wprost ma brzmienie *á*, np. koło Głogówka na Śląsku *Paváŭ, páŭnė. vâŭna, uośáŭ*, a koło Czarnkowa *pâŭno, vâŭna, pudâŭko*, z czego też widać, że niezależne to od wargowej wymowy *ł*. Także poza tym obszarem zachodnim można się spotkać z tym zjawiskiem, np. na pn. od Tarnowa *pouno, boutać, Koubasa, kukouka*. podobnie czasem koło Rymanowa i indziej.—Wymowa *koćou, koźou, ośou*, rzadziej *ořou*, występująca tu i ówdzie w różnych okolicach Polski, nie jest zjawiskiem zupełnie identycznym.

Og. pol. *é* naogół tego samego jest pochodzenia, co w języku literackim: powstało z prasł. *e ě* w zgłoskach zamkniętych dźwięczną, z *ě* w zależności od dawnego akcentu, z *yr ir*, dialektycznie też z *y i* przed *ł l*. Rzecz prosta, że mnóstwo jest też tworów analogicznych, np. w całej niemal Polsce *ńésé*, a często też *ńés*. Z różnie ciekawych rozmieszczeniem godne uwagi, że prasł. *ř*, o ile nie przeszło w *ar*, występuje dziś na całej północy w postaci *ér (ěř)* z jedynym wyjątkiem *červony*, a na południu w jednych wyrazach, mniej licznych, z *e*: *čóvéré, pėrsi, pėrsėn, śńėrė, vėrėć, serce*, w drugich z *é*, np. *čėřpėć, čėřvėc, pėřšy, šėřp, vėřba, vėřx* i nieraz *čėrvony*. Ta południowa wymowa obejmowała zdaje się pierwotnie i Krajnę, przynajmniej na jej zachodzie i południu mówi się *serce* i *čóvéré* (powszechna tam nazwa 'sąsiedka'), ku wschodowi już *śńėřć*; natomiast Kujawy mają już zwykle północne *pėrsi* i *syrce*. Dalej różnią się mniejwięcej Małopolska i Mazowsze, ale granica nie ta sama dla wszystkich wyrazów: tak np. w Sochaczewskim *serce, pėrsi, śńėrė*, w Grójeckim *serce, pėščunek, pėrsi, śńėrė*, w Puławskim i Lubartowskim *serce, śńėrė, pėrsė*. pod Parczewem *śńėrė, pėrsi* i *pėrsė*.—Podobne przeciwieństwo zachodzi między północnym *śėdem* lub *śėtem* a południowym *śėdem* itp.

Tych kilka słów co do pochodzenia i zakresu *é*.

Co do brzmienia, to stan najpierwotniejszy, artykulacja mało co wyższa od *e*, występuje na samym pn.-wschodzie, w Suwalskim. Dal-
szy stopień jest na całej zresztą północy, gdzie się przeważnie zbliża
do pdniowo-polskiego otwartego *y*, chyłącego się nie ku *i* lecz ra-
czej ku *e*, a więc do jakiegoś *ý*. Ponieważ zaś og-pol. *y* przeszło na
obszarze północnym w *i*, przeto *é* jest tam stanowczo różne od **y* **i*.
Przykłady: *býda*, *mlyko*, *śnyk*, *grýz*, *pyrsi*, *pyrsi*, *sýrce*, *zbyrać*, *šyrocki*, *sýr*,
glupýgo, *dobrygo*, *tyš*, dialektycznie też *nyti* 'miły', *šyła*, *robýli* itp., na-
tomiasz *lis*, *nikt*, *gríp*, *riba*, *glupi*, *dobri*. Jest to tak wyraźne, że Mało-
polanin odrazu ma tendencję do napisania *biyda*, *mlyko*, *dobrygo* obok
grzib, *ribi*.—Ku południowi wymowa ta i ten stosunek nie sięga oczy-
wiście poza pdniową granicę przejścia *y* w *i*. W dialekcie chełmiń-
sko-dobrzyńskim, wskutek częstej tam szerokiej wymowy *ĩ*, można
usłyszeć *śnyik*, *býula* obok *nyitka* 'nitka', *robýi*. To pomieszanie *y* i
z *é* nierzadkie też i na pdniowo-zachodnim Mazowszu, np. na zach.
od Mławy nietylko *víjžba* ale i *víjyno*, *víjși* 'wisi', *víjži* 'widzi' obok
gžix, *žika* 'rzeka' z *i* takim jak w *gžibi* 'grzyby'; jestto więc wszystko
ten sam fonemat, tylko o różnym wykonaniu, zależnym od jakości
poprzedzającej spółgłoski lub od miejsca w wyrazie. Trochę inaczej
o miłę na wsch. od Płocka: tu słyszy się jeszcze og-pol. *y* bardzo bli-
skie *i*, ale obok tego *pšyžizo*, *zatfirze*, *šidam* 'siedem', *Bilin* i *tys*, czyli
już przymieszkę niejako wymowy środkowo-polskiej, a coś podobnego
także pod Warszawą (Rębelszczyzna). Natomiast już koło Tłuszcza,
a także pod Łukowem i Międzyrzecem różnica *víy* od *špi* lub *gžyx*
od *gžibi* jest zupełnie pewna, w gub. łomżyńskiej *é* jest nawet nie-
jednokrotnie wcale szerokie. Ta część Mazowsza w Królestwie zga-
dza się z całymi Prusami wschodnimi, z Prusami zachodnimi
(prócz ziemi Chełmińskiej) i z Krajną w zasadniczo odmiennym trak-
towaniu *é* niż zmieszanych z sobą *y* i *i*, i to bez względu na ja-
kość poprzedzającej spółgłoski.

W Polsce środkowej i pdniowej mamy dwa typy zasadnicze:
1) *é* równe *y* ale różne od *i*, a więc *śnyx*, *xlyp*, *pyrba*, *gryx*, *dysč* i *ryby*
mysy obok *niči*, *viži*, *ki*; 2) *é* równe po palatalnych *i*, po niepalatal-
nych *y* (jak w języku literackim), a więc *śnix*, *xlyp*, *pyršy*, *złirac* i *nikt*,
viži, *długi* obok *gryx*, *syr*. *tyš* i *ryby*, *ty*.

Typ pierwszy cechuje przeważną część Wielkopolski, cały Śląsk
i południową Małopolskę. Zastrzec jednak trzeba, że gdzie w Wielkopol-
sce końcowe *y* brzmi jak *y*, tam różnica widoczna: *vy*, *r^oozumny*, na pdniu
też *d^oobry žeck^o*, obok *rybyž*, *leżyž*, *d^oobryž syn*. Z pdniowych form typu
žy^o, *d^o* *Kr^oot^oošyna* widać, że i w środku słowa *y* skłania się tu
do *y*. Istotnie przy wyraźnym mówieniu słychać nieraz różnicę mię-

dzy *żyt^o*, a *żyka* lub w wyrazie *żyfcy^{na}*. Właściwie więc trzebaby może wymowę centralnej Wielkopolski wyodrębnić jako osobny typ, bliski typowi pn.-polskiemu, nie czynię tego jednak ze względu, że zwłaszcza w centralnej Wielkopolsce nawet przy wyraźnym mówieniu niema nieraz w pierwszych zgłoskach wyrazów *ryby^ź*, *czytać* ani śladu *ĩ*, wskutek czego pierwsze zgłoski wyrazów *żyt^o* i *żyka* są sobie zupełnie równe.

Wyjątkiem jest w Wielkopolsce wieś Dąbrówka pod Zbąszyniem, nietylko wymową *śóica*, *śpivać*, *złirac*. *vízba*, *piršy^ź* (ale *gżyż* jak *gżyp*) różniąca się od całej prowincji, gdy już Kramaska (jeszcze bardziej odrębne) pod tym względem nie stanowią wyjątku: *kobyty*, *úy*, *śpi*. Bo zresztą różnica między *úy* a *śpi*, między *śnyk* a *ni^{kt}* sięga ku wschodowi aż po górną Noteć, skąd granica idzie ku Kołu i dalej mniej więcej Wartą. Natomiast Kujawy mają już *vi*, *śpi*, *śnik*, *nic*, a dalej powszechna jest wymowa *vi*, *śfica*, *śfizy*, *pirsy*, *śirp*, *złirac* obok *ryka*. *sy*, począwszy od okolic Łęczycy, Łaska, Janowa (na wsch. od Częstochowy) aż po wschodnią granicę polszczyzny w Lubelskim; tak też na prawym brzegu Wisły pod Garwolinem i w Sandomierskim. Natomiast w pdniowej części gubernji kieleckiej począwszy od Szczekocin występuje znów *śnyż*, *pażżyze*, *úyžba*, z początku równorzędnie z *žeka*, *desc. seroki*, ku zachodowi zaś i na prawym brzegu Wisły równorzędnie z *żyka*, *dysc*. Zdaje się, że w Galicji (może i na Węgrzech) trafiają się też gwary z przejściem 'é w 'i, ale napewno tak jest dopiero w okolicach niemazurzących za Wisłokiem, gdzie np. pod Fryszlakiem *śpivei*, *kolita*, *śfica*, *śłipe* 'oczy', *li^{karstfo}*, *vi*, *niśc*, *vížba*.

Nie rozróżniają *e* od *é* dwa terytorja: Łowickie i część gwar kieleckich, o czym w § 31.

§ 6. o ó.

Co do wymowy *o* dzieli się Polska na dwie części.

Monoftongiczne *o* cechuje Polskę północno-wschodnio-południową, mianowicie panuje koło Tucholi, dalej za Brdą i na prawym brzegu Wisły, poczem na wsch. od linii Sochaczew—Rawa—Radom—Solec; niewiadomo, czy linja ta przekracza tu Wisłę, ale to wątpliwe ze względu na bieg jej w Galicji, gdzie niema dyftongu między Łęgiem a Sanem i dalej w dolinie średniego Wisłoka; dalej monoftongiczne *o* obejmuje całe niemal Podkarpacie, jest w Pieninach, na pd. od Myślenic i Białej, wreszcie na całym południowym Śląsku.

Druga wielka prowincja, obejmująca cały zachód i środek Pol-

ski, wcale nie jest jednolita. Najwyraźniejszy jest dyftong na samym zachodzie: na Krajnie, we właściwej Wielkopolsce, na północnym Śląsku. Pomijając najrozmaitsze zależne i niezależne wahania w sile wargowości i stosunku zgłoskotwórczości do niezgłoskotwórczości, określić go można jako *oę* lub *uo*. Najwybitniej występuje *e* w połączeniu *uo* (z *to*, *o-*, na północy też z *vo*) i w wygłosie, można więc spotkać *h^uosa*, *r^uosa* lub *koęza* obok *suętki*, *uefca*, *ueves*, *ueda*, a także *uekye* 'oko' i *m^uysue* 'mięso'. W ostatnim wyrazie *-sue* jest takie same jak w *masue* 'masło', bo na całym tym obszarze zatarła się różnica między półspółgłoskowym *to* a *o*: *puę*, *kuętk*a (ewent. *poę*, *koętk*a) 'pot' i 'płat', 'kotka' i 'kłodka' (też na Śląsku i w Małopolsce bez zwięzienia). Na samym zachodzie brak dyftongizacji w Kramskach, bardzo słaba w dialekcie czarnkowskim. Na wschodzie nad Wartą wkracza ona do Kongresówki, ale nie obejmuje pn.-wschodu Pozańńskiego nad górną Notecią ani pd.-wschodu koło Jarocina.

Cały środek Polski poprzedza *o* słabym *u*, może tylko labjalizacją poprzedzającej spółgłoski, zwłaszcza po wargowych i tylnojęzykowych, rzadziej po przedniojęzykowych, najrzadziej po podniebieniowych: *p^uole*, *h^uość* są powszechne, *r^uoście*, *d^uobry* częste, *s^uostra*, *e^uotka* rzadkie. Pomieszanie z *to* zależy tu od wymowy *ł* wargowej lub przedniojęzykowej, ale w nagłosie zawsze *uofca*.—Ale i w obrębie tego obszaru są gwary z dalszym rozwojem, z czego ciekawy zwłaszcza pas od Rajbrota (między Limanową a Bochnią) aż po Wielowieś pod Tarnobrzegiem, gdzie ogólne przesunięcie artykulacji ku przodowi z zupełną zaturą wargowości po średnio- i przedniojęzykowych. Tak np. na pd. od Tarnowa *uöküö*, *puöle*, *vuöda* obok *steži*, *depirc* 'dopiero', *znev*, *varjevać* i *zuep*, *zoueta* (gdzie widocznie przejście *ł* w *u* niedawnej). Proces to do dziś dnia żywy, skoro trafia się np. *pšecyc* \Leftarrow *pšocyc* \Leftarrow *pšăcyc* lub — tu i ówdzie nawet poza wymienionym pasem — *treva* \Leftarrow *trova* \Leftarrow *trăva* na wzór *kreva*.

Na całej przestrzeni tamują dyftongizację następujące spółgłoski nosowe i *u*; obok *p^uole* lub *puęle* normalne są: 1) *koń* lub *kôn*, *kuń*, *želony* lub *želuny*; 2) *koę*, *gouop*, ewent.—w gwarach z wymową *ptă^uk* lub *ptouk*—*kăno*, *gôny*, t. j. z przystosowaniem nieistniejącego w nich *o* głóskom najbliższym; stąd też w dialekcie kociewskim (bez *ă*) *šautis*, *žaym^ujš*, *žauti* (z *žolty*).

Zakres *o* naogół równy literackiemu, oczywiście z wahaniami, jak wielkopolskie *škólny*, *Karól* lub analogiczny *Vogróbec*, jak śląsko-małopolskie *kłotka*, *noška*, itp. Z archaizmów godne uwagi wsch.-pruskie, kurpiowskie i suwalskie *sosty*, *šodmy*, *uosmy*, bez og.-pol. analogji do *čvarty*, *póty*, *ževóty*, a zwłaszcza *dróga*; dawność tej postaci widoczna z rozprzestrzenienia, obejmującego właściwą Wielkopolskę,

Śląsk i pd.-zach. Małopolskę (prawie po ujście Dunajca), a zachodzącego też na pd.-zachodnich Rusinów, gdzie nietylko u Lemków *driga* ($i \neq \bar{o}$), ale i u zachodnich Bojków *doroŭha*.—Także *oN* daje poważnie *óN*, czasem jednak *oN*.

Wymowa og.-pol. *ó* jest trojaka: jak dyftong, jak monoftongiczne *ó* lub *ũ*, jak *u*. Dyftong panuje w zasadzie na obszarze z silną dyftongizacją *o* i jest do niej równoległy. Mamy tu te same składniki, tylko z wyższą artykulacją, a więc *óé*, przechodzące w *ũý* a nawet w *uu*: *bóýr*, *gũýra*, *suul* itp. Najwyraźniejsze *ý* lub nawet *y* słychać po *u*, przyczem nieraz zacierą się różnica między *uýska* 'łóżka' a *uýška* 'łyżka', słyszy się w obu *uy*, a czasem pod tę grupę podpada i og.-pol. *tu*. powstają formy: *uyýina*, *guyýi*, *pouyýúe*. I tu następujące *u* nieraz dyftongizację powstrzymuje, słyszy się *koęścuu*, *stuu*, nawet bez *-u*.

Z gwar niedyftongizujących najciekawszy jest sam zachód Wielkopolski, którego niezwykle stosunki opisane są w § 27. Poza nią rozmieszczenie dwu głównych postaci monoftongicznych jest naogół to samo, co rozmieszczenie refleksów *é*: *ý* i *i* (*y*): i tu najpierwotniejszy stan w Suwalskim, najdalszy zaś rozwój: *bur*, *sul* w ziemi Chełmińskiej, na Kujawach, na bliższym Mazowszu i w przeważnej części Małopolski.

§ 7. a. á.

a brzmi naogół jako tylne nielabjalizowane *a*. Jedynie tylko na północo-wschodzie przesunięte jest ku przodowi, dając średnie *á*: tak bywa czasem u północnych Kurpiów, typowo jednak dopiero u wschodnich Mazurów pruskich, gdzie natomiast *á* daje zaledwie że labjalizowane *a*: *travá*, *capká* lub *capká*. Ten wpływ na poprzedzające tylnojęzykowe zostaje nawet przy zatarciu się różnicy między *á* a *a*, wskutek czego mamy: *dobra šostra ceka* ale *daleka droęa*, *suza capka*, *matka ceka*; typ to nowy, w granicach Królestwa tylko w niektórych wsiach, osiedlonych z Prus.

Znacznie częściej ulega takiemu przesunięciu *a* przed lub po spółgłoskach podniebiennych. Pomijając odcienie zależne, uwydatniają się tu dwa rodzaje: 1) *-ai* \Rightarrow *-ei*, np. *tutei*, *žišei*, *nešlepsy* i rozkazniki, zwłaszcza *dei*, rzadziej *stúžei*, *dmužei*; ściśle podanie rozmieszczenia geograficznego niełatwe wskutek małej ilości wyrazów i działania analogji, o rozkaznikach zob. konj. III 1.—2) *ia* \Rightarrow *ie* w wyrazach: *Iedám*, *iedto*, *iegta*, *iegúák*, *iegoda*, *Iegustovo* 'Augustów', *iek*, *Iekup*, *iełoska*, *iepkó*, *iermark*, *ieřełina*, *ieřina*, *ieskóuka*, *ieskravy*, *iestřop*, *ievór*, *ieščórka*, a więc z *ia* różnego pochodzenia; natomiast zostają: *iadta* (fem. do *iát*), *iaže*, *iaie* (zwykle *iáiko*); *iamá*, *iaskina*, *iasny*, *iavny*, *iazda*,

iaźbec. Zjawisko to obejmuje całe Prusy wschodnie, wraz z niemazurzącami Ostródzkim i Warmją, a w Królestwie obie gałęzie Kurpiów i gwary od nich na pn.-wschód, wraz z kątem między Narwią a Biebrzą i z zach. częścią Suwalskiego (po kanał augustowski a nawet na wschód od Suwałk); niema go natomiast w pow. bielskim i przeważnie na lewym brzegu Bugu. W Łomżyńskim jest to cecha wsi chłopskich, w szlacheckich zwykle jej niema. Dalej sięga jedynie *ięrmo*, brzmiące zwykle *iężmo*, bo obejmuje też Mławskie, ziemię Chełmińsko-Dobrzyńską, Kujawy.

Jeszcze do mniejszej liczby wyrazów ogranicza się przejście nagłosowego *ra* w *re*, mianowicie do: *redło* (lub *ředło*), *reżić*, *rek*, *remię*, *reno*, *Rećoś* (koło Tucholi), obok czego stale *rada*, *razu* 'nawet', *Raigrót* i przyswojenia niemieckie *rac*, *rafa*, a nawet *ratować*, *drašować*, *trafić*. Powszechne to na Krajnie, w całych Prusiech zachodnich i na całym dalszym Mazowszu, ale niewszędzie występuje we wszystkich wymienionych wyrazach; najdalej na pd., bo aż pod Sochaczew i Lublin, dochodzi *redło*.

Zmiany *ar* w *er* nie można uważać za fonetyczną, bo pojawia się tylko w czasownikach konj. I 3: *ter*, *poderli*, lub w rzeczownikach związanych z niemi prawdziwą czy fałszywą etymologją, jak *terták*, *taterka*, obok czego zostaje stale *baržo*, *karčma*, *latarnia* itp.

O grupie *aN* zob. str. 267.

Og.-pol. *ã* może brzmieć: 1) jak dyftong, 2) jak *ã* lub *o*, 3) jak *a*.

1) Zachód Polski po Racibórz, Olesno, Kępno, Jarocin, Środę, Gniezno, Bydgoszcz, Tucholę zajmują gwary z dyftongami: *âu* na środkowym Śląsku, pod Czarnkowem i Wielaniem, *ou* na północnym Śląsku, *ô** na Pałukach i Krajnie, *ã** dokoła Tucholi, zresztą *ou*. W niektórych gwarach, zwłaszcza od wschodu, druga część dyftongu w pewnych pozycjach ginie; bywa to w zgłoskach zamkniętych, np. *velkou trouva* obok *čorny ptok*, często przed *z*, np. *čourny ptouk* obok *noįstaršy*, *noįś* 'znaleść', rzadziej przed *r*, np. *čorny ptouk*.—Na zachodzie Dąbrówka ma stale *o*, St. i N. Kramsko *a*.

2) Dialekty z wymową *čarny ptak špěva* zajmują przeważnie te północne i pn.-wschodnie części etnograficznej Polski, co później dopiero zostały skolonizowane. Po lewej stronie Wisły należy tu całe Kociewie; po prawej granica idzie w Prusiech mniejwięcej przez Chełmno i Wąbrzeźno, w Królestwie trochę na pd. od Rypina i na Raciąż, gdzieś między Ciechanowem a Płońskiem, tuż na pn. od Warszawy (Kobiałka *ã*—Kąty i Rębelszczyzna *a*), na pn. i wsch. od Siedlec, na wsch. od Łukowa i Lublina.

Do tego trzeba dodać, że także na bliższym Mazowszu brak nieraz *ã*, zwłaszcza we wsiach szlacheckich, a także u proletariatu

miejskiego, gdy w Mało- i Wielkopolsce nietylko ten proletarjat miejski, ale też pół-inteligencja miejska nieraz *â* zachowuje.

3) Nie cały wymienioną linią odcięty pn.-wschód mówi *suza trava*; część jego pn.-środkowa, mianowicie Ostródzkie, Warmja, przeważna część Mazurów pruskich i obie grupy Kurpiów mają *â*, podobnie jak cała ogromna przestrzeń Polski środkowej i południowej. W tych dżalektach najczęstsza jest wymowa *provda, trova*; tylko część wschodnio-małopolskiego obszaru bez nosówek, gwary między Lublinem i Siedlcami i cały obszar pn.-mazowiecki (prócz Ostródzkiego) mają *â* pośrednie między *o* a *a*. Stosunek do *o* jest różny: na Mazowszu bliższym i w ziemi Chełmińskiej najczęściej *k^uovol*, w Małopolsce i wschodniej Wielkopolsce *k^uovol*.

Ale i tu w przeważnej części gwar zachowały się w pewnych pozycjach ślady *â*. Dotyczy to przedewszystkiem grupy *âN*, a więc wyrazów jak *boćân, brâma, sâm* (obok *sama*), *vânek, zâmek*, form czasownikowych jak *gadâm, skakâmy*. Wymowa *vânek, boćân, gadamy* znamionuje tylko grupę wsi ewangelickich pod Niem. Hławą, częściowo Niborskie i Płockie, wsie szlacheckie w Łomżyńskim, wreszcie niezbyt szeroki wschodni pas od Suwałk aż po Biłgoraj. O stosunku *daleka droża* zob. wyżej. Wreszcie w Kramskach został ślad *â* przed *-t*: *dôy--daŷa*.—Inna rzecz ślady morfologiczne, np. pod Mławą acc. sg. *na mso sfyŷito* obok *carno krove*, itp.

§ 8. Samogłoski nosowe.

A. Wartość ustna.

Literackiemu *ę* odpowiadają dwa typy: *ę* i *q*. Wymowę *q* mają w zasadzie:

1. Kociewie (prócz dżalektu skarszewsko-tezewskiego), Bory Tucholskie, wschodnia Krajna (prawie po Kamień i Więcbork i poza Łobżenicę i Wyrzysk), ziemia Chełmińsko-Dobrzyńska (północna granica ta sama co między *â* a *a*). Dalej ciągnie się ona w tymże kierunku pd.-wschodnim, charakteryzując całe bliższe Mazowsze: na lewym brzegu Wisły zajmuje tylko wąski pasek, niedochodzący do Sochaczewa i Grójca, a sięgający aż pod Kazimierz, poczem granica idzie nieco na pn. od Lublina i na pd. od Międzyrzecza dochodzi do zetknięcia się z Rusinami (*q* mają Pietrawin, Dębica na wsch. od Kocka, Turów); północna granica idzie z początku razem z granicą *â—a*, ale nie cofa się na lewy brzeg Narwi i Bugu. owszem, na prawym jego brzegu obejmuje południową gałąź Kurpiów koło Broka, poczem idzie na wschód od Węgrowa i, okrążając Siedlce i Łuków, do Międzyrzecza.—Też wymowę ma północna gałąź Kurpiów

(prócz wschodniego ich paska: Zbójna, okolica Turośli) i zachodnia Warmja.—Cechą obu tych północnych obszarów jest paralelizm w traktowaniu grupy *eN*, a więc *ranka*, *gaś* i *tan*, *ćamno*, ewent. *rąka*, *pąś* i *śąn*, *ćamno*; wyjątek stanowi tylko poddialekt wysińsko-kiszewski. gdzie zgodnie z sąsiadującą kaszubszczyzną jest *gaś*, *gamba* obok *týn*, *ćymno*.

2. Inne stosunki na południu. We wszystkich pozycjach *a*, a więc *ząby*, *iązyk*, *pasą krową*, ma tylko niezbyt wielka zachodnia część Śląska na lewym brzegu Odry, cały zaś zresztą Śląsk pruski (z pewnemi ograniczeniami na samej północy) mówi *ząby*, *gasty*, *cząsty* i *wizą studną*, ale w środku po dzisiejszych podniebiennych *iązyk*, *pýta*, *mýso*; tak mówi nawet Chwalim w pow. babimojskim, odcięta resztką djalektu śląskiego.—Dalszy rozwój tego typu spotykamy z jednej strony w wielkopolskich Kramskach. gdzie się mówi *pónta*, *zómby*, *ćósko* 'ciężko', *ózo krowo*—z drugiej w Imieliniu i Miedźnie na wschodzie pow. pszczyńskiego i na długim a wąskim pasku podkarpackim, ciągnącym się od Oświęcimia przez Andrychów, Suchą aż poza Limanową. Stosunki są tu dość skomplikowane, najczęściej jednak jest jedna tylko nosówka *o*, nieraz nawet już nienosowe *o*: *ćoski*, *zoby* lub *ćoski*, *zoby*, *ćelo*. Tak mówi cała oś wymienionego paska, ale przejście od gwar z *ćoski* do gwar z *ćęski* lub *ćýski* niewszędzie jest wyraźne; nieraz jest jeszcze między nimi dawniejsze *ćaski* lub przynajmniej *ćąski*, tak np. nawet na pn. od Myślenic, wzdłuż Dunajca prawie pod Tarnów, a nawet jeszcze w sąsiedztwie Łemków pod Grybowem.—Cechą całego tego obszaru południowego jest brak równoległości w rozwoju *eN* lub *aN*. Co do *aN* wyjątek stanowią Kramska: *tóm*, *sóma*, *śóna*, *śńadóné*, a także Imielinie i Miedźna: *bratońec*, *kiżóni*, co do *eN* (a nawet *yN*) prócz niektórych wsi śląskich bardzo często ów pas podkarpacki: z *bratóm*, *berómny*, *son* 'sen' i 'syn'.

Że niegdyś *a* większe obejmowało obszary, dowodem istnienie wymowy *śáno*, *páni* (pod Tarnobrzegiem i Niskiemi) lub *śeno*, *koleno*, a nawet *śýno*, *pýni*, *tým* (koło Żnina t. zw. Pałuki, na Krajnie granica pow. wyrzyskiego i złotowskiego, szczątkowo na Kujawach pod Inowrocławiem). Mogła ona powstać tylko tak: 1. stadjum: *gaśi*, *pánta*, *zámby* i *kolano*, *tám*, 2. stadjum: *gęsi*, *zemby*, a także *koleno*, *tem*; widocznie na obszarach tych cofało się *a* przed kulturalniejszym środkowo-polskim *e*.

Reszta Polski ma wymowę *e—é—ý—y—i*, o wartości ustnej najczęściej zgodnej z wartością og.-pol. *é*; zwykle więc równorzędnie *pęś* lub *peś* i *beda*, *pýś* lub *pýś* i *byda*, *śnyk*, *pýś* i *śnik*. z nadmienieniem, że nosowość nie dopuszcza czasem zwięzienia do ostatnich granic, że *pýś* ma często *i* szersze niż *śnik*. Że w wygłosie zwykle

tu jest *-e*, bardzo często równorzędnie *gŷsi* lub *pyśc* i *viže*, *cele*, to dowód dawniejszego w tym położeniu zaniku nosowości.

Wartość ustna *o* waha się od *â* aż do *u*. 1. *â* występuje tylko w tych częściach wschodniej Małopolski, co zatraciły nosowość: *ksaska*, *pata goczina*. 2. *punty*, *ksuska* typowe są dla Wielkopolski prócz jej pn.-wschodu (od linii Września—Chodzież), dla ziemi Chełmińsko-Dobrzyńskiej, zachodniego Mazowsza może po Przasnysz i dla pasa po obu stronach Wisły po Lublin. 3. Zresztą *o* *ô* *u* różnie ustosunkowane, np. pod Mławą *zump*, *vuski* ale *sezó*.

Ważny jest stosunek do grup *âN* i *oN*. Bardzo często samogłoska jest tu ta sama, np. *zump*, *boćun*, *kuii* lub *zop*, *boćon*, *kon*; jeżeli zaś są różne, to *o* godzi się z *âN*, nie z *oN*. Tak np. w Wielkopolsce *špyvum*, *b^ooćun* i *zump*, *vuski*, ale *kôyni*, *želôyne* jak *drôyga*, *nôyš*, w Kieleckim *b^ooćon*, *zomek* i *poty*, *zop* przeciw *uogun* i *sul*, itp. W wielu okolicach Małopolski sprawa się trochę płacze, bo *oN* daje w jednych wyrazach *o*, np. *brônić*, *zvôn*, w drugich *ô*, np. *kôn*, *gônić*. Niema jednak gwar, gdzieby *o* i *oN* miały tę samą samogłoskę w przeciwieństwie do *âN*. Wszędzie zatem trzebaby przyjąć jako podstawowy dźwięk *ô*.

B. Siła nosowości jest bardzo rozmaita, nietylko zależnie od dialektu, ale też od położenia w wyrazie: przed zwartą, przed szczelinową, w wygłosie. Najpierwotniejszy stan, t. j. bez zatraty nosówki i bez wyodrębniania się jej w spółgłoskę, a więc: *kot*, *vozac*, *sezó* i *zaby*, *gasty*, *sezá*, zachował się mniejwięcej w niektórych okolicach: 1) Krajny i Tucholszczyzny, 2) Śląska i Podkarpacia, 3) Mazowsza — tylko tam, gdzie *ę* ma brzmienie *a* lub *â*. Od tego stanu rozwój szedł w dwu kierunkach:

1. Ku zupełnej zatracie nosowości: na znacznym, jednolitym obszarze wschodniej Małopolski, dość często w gwarach podkarpackich o jednej nosówce, w kilku punktach rozrzuconych.

2. W kierunku rozwinięcia się spółgłosek przed zwartymi a zaniku ich w wygłosie: *zomp*, *penta*, *renka*, *voski*, *język*, *robe*. Ten typ, panujący w dialekcie kulturalnym, jest też najczęstszy w gwarach, ale z pewnymi modyfikacjami. Przedewszystkiem *-o* występuje jako *-om* (*-um*) lub jako *-o* (*-u*); typ *idom* obejmuje zachód i środek Polski po Noteć i Wisłę, dalej po granice mazowieckiego *a* i wsch.-małopolskiego braku nosówek, a trafia się też na Podkarpaciu (zob. jeszcze niżej o Śląsku, gdzie naodwrot *-âm* \Rightarrow *-o*).

Prócz tego rozsiane są po Polsce obszary z zaturą nosowości przed szczelinowymi, a więc z typem: *zomp*, *mondry*, *renka*—*gesty*, *vozac*, *cežâr*, *peśc*, *vozac*. Tak mówią: 1. Południowa Wielkopolska (*zump*, *gŷsi*, *vuzac*, *sezum*) prawie po Wolsztyn, Grodzisk, Śrem, Koźmin, Kro-

toszyn. 2. N. i St. Kramsko. 3. Obszar po obu brzegach Noteci, od Złotowa po Czarnków, a stąd po Wągrowiec (*gŷsi, ŷyzyk*, nigdy $a \Leftarrow a$). 4. Północne Kociewie, Grudziądzkie, Lubawskie, pasek od Rypina po Mławę, Niborskie, południowy cypel Warmji i prawie całe Ostródzkie; zależnie od dżalektu jest tu *gŷsi, miŷso* lub *gaść. miŷaso*, a i pod innymi względami wielkie zróżnicowanie; tu też należy Malborskie i pn.-zachodnia Warmja, gdzie nosowość w tej pozycji zastąpiona podniebienością (malb. *kšŷjŷa, vŷŷiŷać*, warm. *kšajŷa. ŷŷiŷać*), co się i gdzieindziej trafia. 5. Kilka wsi kurpiowskich pod Turoślą i Kolnem. 6. Imielinie (*Šlŷsk^{uo}, vŷs, ŷyzyk, ŷyški, goš, gosty*).—Odwrotny niejako typ, t. j. *u* przed szczelinowemi, panuje w zasadzie tylko na wschodnim i środkowym Mazowszu pruskim, częściowo na Warmji i Ostródzkim (*kšŷnška, ŷjuzik*), ale sporadycznie trafia się i gdzieindziej.

Nowe samogłoski nosowe powstają na pn.-zachodzie Śląska z końcowych *ãN õN ěN yN* rzadziej z *iN*: *ta, špŷvŷ. tŷ. babŷ, vŷ, z dobrŷ. ŷtopŷ*, lub *vŷ, s ŷtopŷ*. czasem *š ŷŷ* obok *š ni* 'z nim'. Trafia się to czasem i na Podhalu, zwłaszcza w instr. sg. *z bratŷ* lub *z brate*, *s Klimke*.—Naodwrot. na czeskim pograniczu Śląska nietylko *špŷvŷm, vŷm...*, ale też *vŷjŷm krovŷm, ělŷm*, ewent. z *-am*.

§ 9. Inne zjawiska samogłoskowe.

Ściągnięcia przedstawiają się rozmaicie, zależnie od epoki i dżalektu. Tak np. bardzo stare są og.-pol. *podŷma* z **pode-ima* lub *pŷyde* i *pude*, a zupełnie nowe suwalskie *zaišć, doŷišć, pŷyŷišć* (obok *zaiše, pŷyŷiše, puiše*). Niektóre z nich omówione są przy konjugacji, np. *bác sę* (§ 16), w deklinacji zaś często widać działanie analogji: *dobrego* na wzór *tego* (§ 17).—Pewne wyraźne rozmieszczenie ma jedynie końcowe *-ě*. Mianowicie tylko pn.-wschód: połowa Prus wschodnich, Kurpie i wschodnie Mazowsze po Wisłę i Wieprz mają *lepěi, dŷuzěi* i *teŷ dobrěi*, cała zresztą Polska *lepi, goŷy, s ty drugi* (na północy *goŷi, dŷuži, s ti*). Także północny Śląsk mówi *dalŷi* i *tŷi dobrŷi*, ale juź na południowym rzecz uклада się inaczej. Mianowicie obok *dŷuży, lepi* formy deklinacyjne brzmią *teŷ dobrěi*, ewent. *te dobre, te tŷni, o iedŷnŷte*, a więc nietylko w gen. sg. Wyraźniej to w przyległej Małopolsce, gdzie aż po Myślenice gen. *te vysoke*, dat.-loc. *ty vysoki*.

Nagłos tylko przed *o* da się krótko ująć. Mianowicie przeważa tu ogromnie wymowa *uoko, uofca* (ewent. *uoko* lub *voko*), a wstępne zwarcie krtani spotyka się tylko: na śląskim pograniczu czeskim, w zach.-pruskich dżalektach niemających *ã*, w Prusiech wschodnich prócz Warmji i środkowych Mazurów, zrzadka w przy-

ległych gwarach Królestwa; tamże trafia się przejście $uo \leftarrow lo$ w o , np. *opata*. Podobnie jest przed u . O wiele większe wahania przed a , gdzie nieraz w jednej gwarze *iańoł*, *Iantek* i *Xanka*, *zarbata*; i tu w wymienionych nowszych dżalektach pruskich skłonność do rozpoczynania zwarcie m krtani, z czego powstają też formy jak *Apóńcik*, *ańęłina*, a także *uś*, *eśše*. Przed i najczęstszy jest brak zwarcia krtani, z czego nieraz rozwija się *ii*, rzadka trafia się nawet *ji* z dźwięcznym lub bezdźwięcznym j .

Wobec małej różnicy w sile wydechu między zgłoskami akcentowanymi a nieakcentowanymi wartość samogłosek nie zmienia się ze zmianą położenia w wyrazie. Wyjątek stanowi całe pogranicze wschodnie, gdzie nieakcentowane samogłoski ulegają redukcji, e i o przechodzą nieraz w $é$ $ó$. Ten wypadek mamy często w Suwalskim, np. *ofca* ale *óvecka*, *ogón* ale *ógóny* z $ó$ jak w *nóš* i *kóne*, a także *na śfécé* jak *mlékó* lub *tén*.

2. Spółgłoski.

§ 10. Spółgłoski wargowe.

Og.-pol. zębowo-wargowe v przechodzi czasem przed o w dwuwargowe w , a nawet w u . Wymowa ta, powszechna w nagłosie: *uoda*, *uoina*, rzadsza nieco w środku wyrazu: *suóie*, *prauo*, panuje na pn.-zachód od linii idącej od Międzyrzecza trochę na pn. od N. Tomysła i Śremu, a potem mniej więcej przez Konin, z górnym biegiem Noteci do Nakła, wreszcie przez Złotowo. W środku Wielkopolski utożsamia się przez to nagłos o - vo - lo :- *uofca*, *uoda*, *uopata*, ale po obu stronach dolnej Noteci często *łopata* obok *uóves*, *uoda* lub *voés*. *voda*.

Wargowe palatalne wyodrębniają palatalność w całej północnej Polsce w osobny element spirantyczny. rzadko kiedy same ją przytem zupełnie tracąc. Jestto czasem tylko spirantyczne j , po p f bezdźwięczne, po b v dźwięczne, ale w dalszym ciągu powstaje z niego osobny dźwięk: palatalny spirant środkowo-tylnojęzykowy $ź$ $ŷ$ lub przedniojęzykowy, identyfikujący się z s $ś$; po n występuje mniej lub więcej wyraźne $ń$. Rzecz ta rozpada się na kilka punktów różnych i sposobem artykulacji i rozmieszczeniem geograficznym.

1. p f b v przechodzą w $pź$ $fź$ $bŷ$ $vŷ$ za zachodzie, w dżalekcie borowiackim, tylko na samej granicy kaszubskiej. O wiele wyraźniej występuje to na północnym Kociewiu. Rzadka też i słaba ta wymowa w ziemi Chełmińsko-Dobrzyńskiej, z wyjątkiem paska pn.-wschodniego, gdzie, zwłaszcza ku wschodowi, nietylko *śpŷi*. *pŷoz* 'piasek', ale coraz częściej też *robŷi*, *bŷeże*, *vŷino*, *vŷyźba*. Południowa gra-

nica typu *p̣xes, p̣xisać* idzie dalej mniejwięcej przez Płońsk, Pułtusk i Bugiem poza Małkinię, a stąd granica wschodnia niedalej jak przez Czyżewo, Grajewo i — wyjąwszy po stronie pruskiej Prawdzi-szki — granicą państw aż do końca. — Oznaczonych w ten sposób linii nie można brać bezwzględnie ściśle, bo między *p̣i* a *p̣x* możliwy jest cały szereg przejść stopniowych. Nadto na dalszym Mazowszu trzeba się zawsze liczyć z dwiema klasami ludności: drobną szlachtą i chłopami, na tym właśnie punkcie różniącemi się wymową. Przynajmniej w powiatach: ostrowskim, łomżyńskim i szczuczynskim tylko chłopci mają spiranty *x̣ ỵ*, tak po *p̣ ḅ* jak i zamiast *f̣ ṿ* (o czym niżej): w stronach tych chłop normalnie mówi *p̣xivo, ḅyże, ḳxitnie* 'kwitnie', *yara*, szlachcic chodackowy zaś *p̣ivo, ḅeże, ḳf̣itnie, ẉara* (o ile oczywiście nie żyją we wsiach bardzo mieszanych).

Znacznie dalej na pd. jest jeszcze wymowa *p̣x̣asek, lep̣x̣ỵj, pa-ra-x̣ỵa, ṣx̣adek* 'świadek' pod samym Łukowem; terytorjalnego związku zdaje się niema.

W środku tego obszaru nastąpiło przesunięcie omawianego spirantu ku przodowi języka i zupełne zrównanie go z og.-pol. *ṣ ẓ*, a więc wymowa *p̣ṣasek, p̣ses* (z *ṣ* jak w *na p̣se*), *krop̣si, koḅỵta, na g̣ri-ḅze, c̣eḅze*, przyczem *p b* często już niepałatalne. Tak przeważnie w dialekcie ostródzko-warmińskim, w powiatach niborskim, szczycieńskim, wreszcie u przeważnej części Kurpiów, bo tylko wschodnia ich część mówi *p̣xes, kup̣x̣ỵć* 'kupić', *wiḅỵeṛu* 'wybiorą'. Wprawdzie i u środkowych Kurpiów, np. w Kadzidle, można usłyszeć *p̣xes*, ale równolegle z tym locat. *na p̣xe* 'na psie', a także *yeỵe* 'wiezie' lub *eẓe* z jednakową w obu razach spółgłoską; istotą rzeczy jest tu więc zrównanie omawianego spirantu z ogól.-pol. *ṣ ẓ*, choć wymowa ich waha się między *ṣ ẓ* a *x̣ ỵ*. W przeciwnym kierunku poszedł rozwój w dialekcie ostródzko-warmińskim, gdzie równolegle z wymową *sẓi, ẓima* 'siedzi, zima', także *p̣ses* 'pies', *ḅỵda, ẓara* 'wiara' (o tym przy og.-pol. *ṣ ẓ*). Natomiast we wschodniej części Mazowsza pruskiego i na pd.-wsch. od Kurpiów o zmieszaniu tym niema mowy, bo jeżeli nawet owo *x̣ ỵ* indywidualnie zbliża się czasem do *s' z'*, to zupełnie różne jest od ogólnopol. *ṣ ẓ*, chylących się tu raczej ku *ś ź*: *p̣xes, ỵilk* lub czasem *p̣s'es, z'ilk*, ale *na p̣se, ẓima*.

2. Zachodnia granica wymowy *p̣sivo, ḅỵda* jest w Prusiech równocześnie zachodnią granicą ginięcia wargowego zbliżenia w grupach *f̣š v̄z*, skąd wymowa *silut, osara. do ḳr̄si* 'krwi', *k̄sit̄ne, z̄ara, z̄ino, m̄ūzi, na ḡlōze*, ku wschodowi i pd.-wschodowi według 1. *z̄ilut, k̄xit̄ne, ȳara, m̄ūyi* itp. W Kongresówce brak *f v* występuje na pn.-wsch. od linii Mława — Maków, a dalej nie wkracza chyba w granice gub. warszawskiej. Jeszcze nieco dalej ku pd. zostaje *ó* w Łukowcu na

pn. od Garwolina i w Leszczynach tuż na wschód od niego, ale już troszeczkę dalej na wsch. znów *ŷ*: w Jażwinach, a nawet w Górninie (gdzie według mieszkańców sąsiedniego Umina *ŷater ŷeŷe v sáme ŷeŷeŷe* 'wiatr wieje w same wierzeje'); zostaje też *ó* w Jagodnym koło Łukowa, ale zaraz obok w Grzędówce i Krynca *ŷoska, nŷiŷŷe* 'najwięcej', *pa'raŷŷia, sŷŷ* 'szczaw', ale też *ŷŷŷta, ŷŷadek*, nawet *ŷŷina*. Wątpliwe, czy od tej grupy wsi ciągnie się ku pnocy nieprzerwany pas omawianej wymowy aż do Bugu, na którego lewym brzegu występuje ona w Zieleńcu. Ale nawet w takim razie pas to wąski, niesięgający na wsch. poza linię Siedlce — Sokołów. Dalej idzie granica mniejwięcej na Czyżewo, Wiznę i w górę Biebrzy może aż po Goniądz, skąd zwraca się Ełkiem na pn., koło Grajewa łączy się z granicą pruską i, wyjąwszy po stronie pruskiej Prawdziżki, idzie nią aż do końca; może więc być, że i w Łomżyńskim *ŷara, kŷitŷe* sięga troszkę dalej na wsch. niż *ŷŷes, bŷŷe*.

Dawniejsi zapisywacze mówią czasem o przechodzeniu *ó* w *j*. Ortografia to niedokładna, bo dźwięk ten możnaby wprawdzie dialektycznie uważać za spirantyczne *j*, ale nigdy za równe innym *j*, t. j. niezgłoskotwórczym *ŷ*. Por. też wyżej określenie wymowy sąsiadów przez *ŷater ŷeŷe*, gdzie również percypuje się obce swemu dialektowi *ŷ* jako *ŷ*. Prawdziwe *ŷ* bywa tylko w nieakcentowanym morfemacie *-oŷi*, zwłaszcza dokoła omawianego obszaru: pod Płockiem *Voroŷice*, w Łowickim *ŷkerŷeŷice, Roŷiska*, w Suwalskim nazwiska typu *Koŷeŷeŷe*. O dat. sg. na *-oŷi* zob. w § 17.

Na północy utrzymują się wargowo-podniebienne nawet na końcu wyrazu, co prawda tylko tam, gdzie wspiera je palatalna innych form paradygmatu, nigdy więc w imper., brzmiącym stale *kup, zruŷp, muŷ* pod wpływem plur. *kupŷe, zruŷpta*. Natomiast dość częste są jeszcze: *kurpŷ, karpŷ, keŷpŷ. ŷedvŷpŷ, goŷpŷ*, ewent. *karpŷ...*, rzadsze *ŷaŷtŷpŷ* (Grzędówka), a dalej *paŷŷ, ŷŷaŷŷ, oŷuŷŷ, ŷuŷaŷŷ*, ewent. *paŷ, oŷuŷ*; z żeńskich trafia się *drŷpŷ, gŷepŷ* i nazwa miasta powiatowego *Ostruŷŷ -oŷi*, natomiast bez wyjątku *-eŷ*: *krŷeŷ, marŷeŷ, ŷoroŷeŷ*. Wymowa ta istnieje na pnocnym Kociewiu. w dialekcie malborsko-grudziądzko-lubawskim, w całych Prusiech wschodnich, a w Kongresówce tylko w obrębie obszaru mówiącego *ŷino* lub *ŷino*. i to na lewym brzegu Bugu tylko w Zieleńcu i Grzędówce. Nigdzie jednak nie obejmuje to już wszystkich wymienionych wyrazów, najkonsekwentniej jeszcze w Królestwie.

Z rozkładem wargowo-palatalnych na wargowe + palatalne stoi w związku zanik palatalności drugiego składnika grup *ŷv-ŷv-ŷv*, wymowa: *ŷvat, ŷvadek, ŷvina, ŷvider, ŷveti, ŷvotki, ŷvŷca, ŷŷŷŷi, ŷvŷrc, ŷvŷŷe, ŷeŷvŷŷe*. Pojmować to można jako dyssymilację z *ŷvŷat*, gdzie istnienie

poprzedzających *ś ź* spowodowało inną drogę uniknięcia wargowo-podniebiennej niż np. w *v̄iara* ⇒ *v̄yara*. Geograficznie jestto jedno z najkonsekwentniej przeprowadzonych zjawisk: w obrębie jego granic niema ani jednej wsi mówiącej inaczej, a nawet wpływ dialektu kulturalnego jest na tym punkcie minimalny. Z odstępstw tylko *šjžb̄ii* 'świerzi' (Lubawskie), *šjžb̄zi* i *iāiec* gen. *iāca* 'jaźwiec' (Kurpie).

Granica idzie najpierw z granicą Kaszubów od Kociewia, a dalej niemal że identycznie z granicą istnienia ew. braku *ã*. Potem jest nią Wisła przynajmniej po Płock, a dalej linja, idąca mniej więcej przez Sochaczew i na zachód od Grójca; na prawą stronę Pilicy zdaje się nie przechodzi. Po prawej stronie Wisły granica idzie w każdym razie nie na pn. od Żelechowa, poczem na zach. od Łukowa i gdzieś na Siedlce, skoro w powiecie bielskim panuje *šfat*. Dalszą granicą jest Narew, Biebrza, kanał augustowski. Wreszcie *šfat*, *šfeca* zajmują na zach. od Suwałk pas wzdłuż granicy aż do zetknięcia z Litwinami. Znacznie dalej ku pd. posunięta jest ta właściwość w wyrazie *šfyha*, bo trafia się i w północnej Galicji.

2. Przy wargowo-nosowej *ń* palatalna część wyodrębnia się w postaci słabszego lub silniejszego *ñ*: *ñ^uasto*, *ñ^uila*, *kañ^uen* lub *ñ^uasto*, *ñ^uila*, *kamien̄*.

Południową granicą tego zjawiska. mocno poszarpaną, jest mniej więcej granica Poznańskiego i Prus zachodnich; dalej idzie ona w pewnej odległości od prawego brzegu Wisły, a zatem trochę tylko bardziej na pd. niż granica wymowy *řžes*, *řžije*. Ale i na pn. od tej linii trafia się zwanie środkowojęzykowe tak słabe, że zamiast *ń^u* jest tylko *ńi* lub nawet *mi*: *miasto*, np. czasem na Malborskim, lub na pd.-zach. ziemi Chełmińskiej, gdzie wprawdzie *miasto*, ale też *du-miē* 'do mnie', *miē* 'mniej', *miēšy*, a nawet *f Xei-miē* obok nom. *Xei-mno*; (por. cytowane wyżej *řžes* — o *řže* lub *pšes* — o *pše*). Ostatni fakt pozwala do pewnego stopnia ująć przejście *ń* w *mi* jako zmieszanie się *ń* z *mi* i przyjąć Wisłę jako pdniową granicę zjawiska na całej przestrzeni jednolitego zresztą dialektu chełmińsko-dobrzyńskiego.—Na końcu wyrazu palatalne *ń* przeszło wszędzie w *m*, np. w skróconym *šym* 'ziemia'.

We wschodniej części, paralelnie do wymowy *řino*, *ořara* lub *žino*, *ořara*, występuje zanik wargowości. a więc *ñasto*, *ñut*, *ñele*, *žena*, *kamien̄*, nawet *f řžišnie* obok nom. *řžismo*; stale jednak zostaje og. pol. *mi*: *miŕž*, *miēši* i gen.-dat.-loc. zaimka *miē*. W wygłosie w imp. -m, np. *złam*, ale przy skróceniu rzeczownika: *žen* obok *žem žen̄*. Tak jest w całych dawnych Prusiech książęcych, prócz zachodniego paska. W Królestwie jednak mówią tak dopiero Kurpie i chłopskie wsie tam, gdzie panuje *yara*, *žiga*; na lewym brzegu Bugu *ñasto*

tylko w okolicy Zieleńca, natomiast pod Garwolinem i Łukowem zawsze *ń*. Wschodnia granica jak przy wymowie *ýara*. Godne uwagi, że na pd. i wsch. od tej drugiej części nigdy niema *mí* ani *m^u*, z wymową *ń* bezpośrednio graniczy *mí*, zwykle nawet bez wyraźnego rozkładu na *mí*.

Jest jeszcze stopień pośredni między typem pierwszym a drugim, mianowicie przejście *mí* po spółgłoskach w *ń* przy zachowaniu się go w innych pozycjach, a więc stosunek: *míasto*, *kamíeh*, *zíemía* || *śńífrć*, *śńígá*, *ízćheń*, *Varnízá*, nawet *śńítíu* obok *śńítém*. Tak mówi: 1) cała Warmja, 2) na zach. od Kurpiów Przasnyskie wraz z przyległymi częściami Mławskiego i Ciechanowskiego.

Że przejście *ń* w *mí* można do pewnego stopnia traktować jako zmieszanie się *ń* z *ń*, dowodzą formy z og.-pol. *ń*: *mńisko*, *mńítka*, *mńiecka*, *mńízacz*, *mńíčmem* 'twarzą do ziemi', *śmńýk*, *śmńi śę*, *śmńádańe*, *zmńízic*, *zmńíznoć*, występujące na całej omawianej przestrzeni. Ale poza pierwszą zgłoską stale zostaje *ń*: *kuźńá*, *pńśńík*, *tńńi*, *kolićńina* itp., a także w pierwszej w słowie *ńosę* *ńese* i stale w przeczeniu *ńi-* czy *ńe-*, np. *ńie*, *ńígdy*, *ńezela*, *ńebośńík*. Ale rozprzestrzenienie *ń* sięga w tych wyrazach dalej na pd.-wschód niż *mńasto* czy *ńasto*; zwłaszcza *ńiecka*, *ńítka* i *śńýk*, *śńádańe* powszechne są w Sochaczewskim, Grójeckim, Kozienickim, Puławskim, a w Suwalskim sięgają dalej na wschód niż wymowa *śfat*. A jak *śfýńa* przy *f*, tak tu wyraz *ńíski* sięga aż w Sandomierskie.

Inaczej niż w nagłosie dłuższych słów usuwa się trudne *ń* w zgłoskach i formach słabo akcentowanych: w końcówce instr. pl. *-ńi*, w dat. i acc. sg. zaimka *ńi* *ńę*, mianowicie dyspalatalizuje się je. Wymowa *nogamy*, *z namy* idzie od ujścia Gwdy do Noteci mniej więcej przez Wągrowiec, Słupcę, Łask, Opoczno, a w Galicji dochodzi prawie pod Tarnów i Sędziszów. Nieco mniejszy obszar zajmuje dat. *my* (*deń my*), jeszcze mniejszy acc. *mę* (*me*, *ma*). Na północy bywa *-ńi* i *ńi* czasem na Krajnie i koło Tucholi, a także w Suwalskim; nadto gdzie się mówi *ńasto*, tam też *nogańi*, *ńi*.

§ 11. Spółgłoski przedniojęzykowe.

Tu przedewszystkiem jeden uderzający, w żadnym języku słowiańskim niezachowany archaizm: *śétem* równorzędnie z *śódmi* w całych Prusiech wschodnich, na Malborskim i czasem jeszcze na północnym Kociewiu. Pn.-kaszubskie *setmě* obok *sódmi* zwracało już uwagę, zestawiano je z greckimi *επτά*—*εβδομος*, i chyba słusznie. Bo chociaż na Śląsku trafia się *wozem* pod wpływem *sedem*, to jednak nieprawdopodobne, by tutaj odbyło się wyrównanie odwrotne: świadczy przeciw temu istnienie formy z *t* właśnie na obszarach

najbardziej odosobnionych, a przytem djalektycznie tak od siebie różnyh, że trzebaby przyjąć przynajmniej trzy niezależnie od siebie działające procesy; słabość analogji w liczebnikach wykazuje też wsch.-mazurskie *śodmi*.

Przedniojęzykowe spiranty i afrykaty mają w wielu djalektach tylko po dwa szeregi. O kaszubskim nierozróżnianiu *ś ź* od *s z c ż* (*seżec. zema*) zob. w § 22, o t. zw. »mazurzeniu« t. j. *s z c ż* zam. *ś ź ć ż* (*cârny, syja, iezże*) w § 26. Trzecim odstępstwem jest pomieszanie *ś ź ć ż* z *š ž č ž*, a więc wymowa: *čârne čele, žółtâ žema, iezžę iezžzi, naše šano*. Tak mówi: na północy kilka wsi pod Tczewem i djalekty: malborski, lubawski z kilku przyległemi wsiami w Królestwie na pn.-zach. od Rypina, ostródzki i wsch.-warmiński; na południu grupa wsi śląskich koło Jabłonkowa. Gdy na północy wymawia się najczęściej *š ž* ale raczej *ć ż*, to pod Jabłonkowem przeważają podniebienne *ś ź ć ż*, a nawet *ś ź ć ż*.

W kilku wypadkach nastąpiło przedłużenie, podwojenie trwania spółgłoski szczelinowej. Są to: 1. rzadkie, np. pod Jasłem, *bosso*; 2. przypadki zależne rzeczownika *las*, brzmiące w przeważnej części Małopolski (zdaje się tylko prócz gór, Sieradzkiego i Łęczyckiego) *lassa. v lešše, lassy*, co zrzadka przenosi się i na *lass*; 3. formy słów *višeć* i *véšać*, brzmiące tamże i przynajmniej na południowym Mazowszu, nad Wieprzem i Wisłą, *višši. viššât, véššâ*; 4. formy czasu teraźniejszego słowa *jęm*, brzmiące w środkowo-wschodniej Małopolsce i na bliższym Mazowszu *jęem, jęes, jęc, jęemy, jęcće* obok *jęzo, jęc, jęść, jędli*. rzadziej tylko *jęem* ale już *jęs*, tak np. w Ponikwi (południe pow. ostrołęckiego) *do lasa, jęamy* ale *jęâm*. W 2. i 3. przypadku trafia się w różnych okolicach przejście *šš* w *ść*, a więc: *v lešće, višši*, na wzór czego może o wiele rzadsze *véšcâ*. Ze względu na dawność zjawiska (*do lassa* pisano już w XVII w.) i z powodu niemożności objaśnienia go jakąkolwiek analogją, związaćby je chyba trzeba z kwestjami akcentu, może z którym z dawnych przesunięć, powolnym, bez skoku, a więc obejmującym i spółgłoskę.

Na całej przestrzeni są dwa odrębne dźwięki *l* i *ł*. Pierwszy ma na południu podniebienną odmiankę *l'* przed *i* i *é*: *lis, mljko*, gdy na północy, w Prusiech zachodnich i na Mazowszu, *l* w tych wyrazach nie różni się od *l* w *lato, łót*. Wymowa *ł* jest w zasadzie dwójaka: przedniojęzykowa lub wargowa. Przedniojęzykowa utrzymała się: 1. Tu i ówdzie w Borach tucholskich, na Krajnie i koło Czarnkowa, ale przeważnie w postaci znacznie palatalniejszej niż np. rosyjskie *л*; jestto raczej średnie *ł*: *głova, šežâl*, zawsze jednak różne nietylko od zupełnie palatalnego *l'* w *lis*, ale i od mniej palatalnego *l* w *las*. 2.

W części Śląska przyległej do obszaru morawskiego. 3. W Małopolsce

zwłaszcza na Podhalu i we wschodnim dialekcie nizinym. 4. W wielu gwarach Mazowska, zwłaszcza bliższego. 5. Na całym chyba pograniczu wschodnim. Ścisłejsze rozgraniczenie trudne, bo nieraz w obrębie jednego dialektu jedne wsie mają *ł*, drugie *u*; nie ma też ono większego znaczenia.—Z wymienionych punktów widać, że na bardzo przeważającym obszarze Polski panuje *u*, oczywiście też niewszędzie jednakże: z wyraźnym wysunięciem warg, jak w Wielkopolsce, lub nawet ze ściągnięciem ich, jak np. na zachód od Płocka. W niektórych dialektach widać, że zmiana ta nie jest dawna, np. w Dąbrówce pod Babimostem zachowuje się *u* po *u* ← *ł* jak po przedniojęzycznych, a nie jak po wargowych.

ř zachowuje odrębność od *ž* na morawskim pograniczu Śląska, za zachodzie Wielkopolski w Czarnkowskim, a na północy od północnego Kociewia przez Malborskie, północne Lubawskie do Warmji. Na ruskim pograniczu Podlasia i Suwalskiego jest czasem bardzo bliskie, a nawet równe *r*. Na obszarach »mazurzących« wszędzie się różni od og.-pol. *ž*, bez względu na to, czy zachowuje element frykatywny, jak u Mazurów pruskich: *řŷka, zito*, czy też — jak bardzo przeważnie — nie: *žŷka, zyto*. Jedynie na pograniczach dialektów mazurzących i niemazurzących trafia się *zyka, psykry*; tak czasem nad Wisłokiem, na Śląsku koło Bytomia, w południowej Wielkopolsce aż po Turek (dalej na północ nigdy).

n i *ń* mają po jednej zależnej odmianie: *n* przed *k* przechodzi w *n*. *ń* przed szczelinowemi w *ŋ*: *bank, piersconki, taŋsy, koŋski*. Ale w typie *piersconek — piersconki* *n* ulega znów analogji do *n*, zwłaszcza na Mazowszu, nieraz też w Małopolsce i na Kujawach. Natomiast rzadkie jest *ńS*, zwykle tylko na północy, w dialektach nowszych. W Małopolsce tu i ówdzie także *-ń* ⇒ *-ŋ*: *koŋ* lub *koŋi, kameŋ*, a w dialektach z zanikiem nosówek: *kameŋ, taŋsy, paŋski*. Przejście *ń* w *n* tylko w gwarach bardzo wystawionych na wpływ niemiecki, zwłaszcza w miastach Prus wschodnich: *ne, ogen, mnasto* lub *nasto* 'miasto'.

O przechodzeniu *t d n* w *ł d ń* będzie mowa w § 27.

§ 12. Spółgłoski tylnojęzyczne.

Tu godne uwagi dwa fakty:

1. Bardzo słaba spirantyczność małopolskiego *ŋ*, z czym związane przejście *jego* w wygłosie w *-k* lub *-f*. O tym w § 31.

2. Istnienie lub brak różnicy między *ke ŋe* a *ke ge*. Gdy na Śląsku, w Wielkopolsce z Kujawami i w Małopolsce stale się mówi: *ręke, moge, geś, tag-em piśał* ale: *kedy, śeroke, dtuŋe, roŋem*, na Krajnie i pod Tucholą *móg-em* i ewent. *moge* (o ile nie *moga*) ale: *ćedi, śyroće dtuŋe* — to na całym pn.-wschodzie, od linii: zachodnia granica ko-

ciewskiego $a \leftarrow \bar{a}$, Wisła, Sochaczew, Grójec, znów Wisła. lewy brzeg dolnego Wieprza, różnica zatarta. W wykonaniu wygląda to rozmaicie, może być *ręke, gęś* i *kedi. długie* lub *ręke, gęś* i *šyroke, długie*, wreszcie w obu słaba palatalizacja, pośrednia między tylnym *ke* a średnim *ke*; może być też *šyroke. z iakem cłoćekem*. dat. sg. *żłopokeju, głoćke*, chociaż na końcu *śnik, daż* (Sochaczewskie); na bliższym Mazowszu przed \acute{a} $\acute{a}N \leftarrow \acute{e}$ eN palatalizacji niema: *gąś, ni muk-ąm, za progąm*, ale decyduje tożsamość *ke* w *iak-eście* i *visoke*. Pn.-kaszubskie *ćłoćeką*, krajniackie *z mlykam*, góralskie *s pane boge* mają oczywiście *k* *g* pod wpływem innych przypadków.

§ 13. Grupy spółgłoskowe.

Z archaizmów wymienić tu należy w całej chyba Polsce występujące *ślęć, słaźić*, jakoteż djalektyczne *ślotę* 'zlecę' (Krajna), *smó-wić, smiłowac śę, sijęć* (Śląsk), *sfinoć, sfałić* (Śląsk i Małopolska), *ś nim* itp., tu i ówdzie też *otnoić, otnoga*. Najmniej ich na Mazowszu, gdzie stanowczo zwyciężył związek z nowymi przyimkami *z, od*.

Z asymilacji pod względem dźwięczności bardzo ciekawa jest różna fonetyka międzywyrazowa, o której w § 26.

Oprócz niej jedynym ważniejszym odstępstwem od języka literackiego jest zachowanie *v* po bezdźwięcznych. Mianowicie *twardy, ćwarty, śwój, śwąt, kwaśny*, mówi się częściowo na Śląsku, w całej Wielkopolsce z Kujawami i w Prusiech zachodnich (gdzie czasem *kwaśny* lub *kuaśny, suat*), może nawet dalej w głębi Polski; natomiast *f* mają Małopolska i Mazowsze, prócz części djalektu Suwalskiego, powstałej na podstawie białoruskiej. Wszędzie traci dźwięczność po bezdźwięcznej *ř*: *třeba*.

Z innych, bardzo różnorodnych zmian godne uwagi zwłaszcza następujące:

W grupach *sř zř* pojawiają się nieraz *t d*: 1. na całym dzisiejszym Śląsku: *střoda, zdrůdło, zdrřbłę, zdradło, obezdřec, stjřbto*, i, w mniejszym zakresie, w południowej Wielkopolsce: *zdřřduo, zdřřbłę*, czasem *vejřřžou* i *zřar* 'zżar' obok *środa, śrřbro*; 2. konsekwentnie u Kaszubów: *střoda, stjřbro. vezdři, zdřrucą, rozdřeřą* itp., i w przyległych częściach Borów i Kociewia, gdzie zwłaszcza pospolity *zdřě-čk*. Poza tym w różnych stronach Polski w odosobnionych wyrazach, jak *zdrućić, Żżar*, gdy grupy *sř, zř* innym ulegają zmianom. O ile utrzymuje się w nich *ř*, to zwykle następuje zmiana *ś* w *ż* lub zlanie się obu spółgłosek; tak np. w zachodniej Krajnie i na Kurpiach *żśoda*, u Mazurów wieleńskich *řjbjj, dycřjmaue, f pucřuetku*, pod Janowem (częstochowskim) *śoda, żuduo*, nad dolnym Wieprzem (Tarkawica) *śoda, šodek, šedni*, ale równocześnie u Kurpiów *zřůdło, zřebak*

(i *ślýbro*), pod Wieleniem *śrýbrne, śýrnedá*; bywa jeszcze *r* na granicy śląskiej: *źřadýo* (Szczyrk pod Białą), pod Suwałkami: *zřodto* obok *środa, śrebro* (Gawrychy) itp., zwykle bez konsekwencji we wszystkich wyrazach. Zresztą w całej Polsce najczęstszy jest typ *środa* (ewent. *šivoda*), *śrębto, źródto* (w tym wyrazie też w dialektach niemazurzących *ź*), który tylko w północnej Małopolsce ulega przestawce: pod Opoczmem, Kielcami, Jędrzejowem *rśoda, na rśotku, pšerźátko, rźudto, rźębe* (ale *śrębto*), gdy wzdłuż Wisły, od Lasaków aż poza Kazimierz stale tylko *vyrze, dorżis, sporżi, sporżemy, sporżá, sporżáł*, zresztą *śr źr*.

Ogólno-polskie jest tylko opuszczanie bezdźwięcznych *m n l ł*, np. *kateżis, gárki, umýšne, źapko, hós*, choć i tu spotyka się na Kurpiach i w Prusiech wschodnich *źepłko* i *źepłko*; bezdźwięczne *r* bardzo często przechodzi w *ř* i *š*, np. *Petškóf, vátř*. Obok tego bywa oczywiście *řosenka, vater* itp. Bardzo częste zaniechanie jednego zwarcia, np. *řto* lub *řto, dořtór, robastvo, śléstvo, śvarčýe* lub *na ostaćku* itp.—Poza tym uproszczenia grup spółgłoskowych występują przede wszystkim w Małopolsce, Wielkopolsce i na pn.-wschodnim Śląsku; rzadsze już są na Kujawach, a tylko sporadycznie pojawiają się na północy (oczywiście poza mazowieckim upraszczaniem wargowych). Najdalej posunęła się w tym południowa i środkowa Wielkopolska, bardzo często opuszczająca jakiś element nawet w grupach wcale nieskomplikowanych, np. *drošy, podvyšýe, lá, že. šak, šur* (choć ten wyraz sięga daleko na północ, aż do Prus wschodnich, mimo że na bliższym Mazowszu *scur*). często *leki* (obok *letki*); upraszcza się tu nawet *rž řš* w *ž š*: *žežava, skažýe, stašy, řešy* 'pierwszy', co gdzieindziej bardzo rzadkie (tylko koło Rymanowa *žežák, zaskažýe*), nawet *rž* przed samogłoską: *bažo. bažýi*.

O wiele większy obszar zajmuje dopiero zlanie się *rs rz* przed spółgłoskami w *ř*, z czego dziś *š ž*; należą tu liczne przymiotniki na *-rski*, rzeczowniki na *-rstvo*, a więc *česaški, mulaški, gospodaštvo*, dalej słowa: *mažne, zmůš; žne, žnoć; gůšć, gůštka; napašteki*; itp. Bardzo podobne jest rozmieszczenie końcowego *-s* z *-še* w bezokolicznikach jak *úeš, ktaš. vřoš*. Północna ich granica idzie lewym brzegiem dolnej Warty, dalej mniejwięcej przez Oborniki i Słupcę do Koła, na południe od Opoczna, przez Opatów do Wisły; południowa niewszędzie odcina góry, tylko koło Rymanowa i na właściwym Podhalu. W rzeczownikach też bywa nieraz *řeš, vřš, koš, maš*, np. w południowej Wielkopolsce, ale tu analogja innych przypadków przywraca nieraz końcowe *-ň -ž -é...*

Godne uwagi jest jeszcze rozmieszczenie typu *królefski, krakofski* lub *króleski, krakoski*. Pierwszy z nich zachował się tylko na samej północy, mianowicie: pod Tucholą i na Kociewiu, w całych Pru-

siech zachodnich po prawej stronie Wisły i w Prusiech wschodnich, wreszcie u Kurpiów i po części w Suwalskim. Prócz dwu ostatnich okolic wszędzie to terytorja zaboru pruskiego, i to takie, gdzie życie polskie nigdy silniejszym tętnem nie biło; nawet zgodne z sobą przeważnie ziemie Chełmińska i Dobrzyńska tu wykazują różnicę.

II. Odmiennia.

1. Konjugacja.

§ 14. Końcówki osobowe.

Końcówki 1. os. l. p. rozłożone są wszędzie jak w języku literackim, z wyjątkiem nieściąganych czasem *graję, rozumię*, o czym w konj. III 1.—Jedynie tylko na pd.-zachodnim Śląsku zapanowało beżwzględnie *-m*: *ńesym, bŷdŷm, pišŷm, šezŷm* mówi się prawie na całym Śląsku austrijackim, a *ńesam, šezam* na pograniczu morawskim od Raciborza po Baborów. Drugi z tych typów ze względu na tamtejszy *acc. sg. fem. krovam* i *nom. sg. neut. ćelam* mógł powstać fonetycznie, zwłaszcza że równorzędnie mówi się tam *vŷm, iŷm*; ale pierwszy—prócz południowego i zachodniego paska Śląska austrijackiego—istnieje razem z *krove, ćele*, jest więc napewno morfologiczny.—Także w górach małopolskich, zwłaszcza na Podhalu, pod wpływem słowackim bywa *óizem, hožem, verem*.

Z końcówek 1. os. l. mn. *-va* nie istnieje zupełnie w zachodniej połowie Polski, powszechne jest niemal we wschodniej. Linia dzieląca idzie zachodnią granicą dżalektu lubawskiego. następnie Skrwą, zachodnią granicą Łowickiego i górnym biegiem Pilicy (najdalej może na zachód jest *-va* pod Janowem w pow. częstochowskim); stąd zwraca się ku pd.-wschodowi, na wschód od Krakowa przekracza Wisłę, granicą dżalektów nizinnego i podgórskiego idzie prawie po Rzeszów, wreszcie mniejwięcej koło Leżajska dochodzi do Sanu i granicy małoruskiej. Obszar niemazurzący nad górnym Wieprzem zdaje się *-va* nie ma, może i najbliższa okolica Lublina, ale występuje ono znów tam, gdzie z gwarami małoruskimi stykają się polskie mazurzące, mianowicie pod Międzyrzecem. Stąd idzie granica ku pn.-zachodowi przez Siedlce, Ostrów, Ostrołękę, a okrążywszy od wschodu Kurpiów, przez Żądzbork aż do zetknięcia się z Niemcami.

Oczywiście także w obrębie tych linii *-va* tu i ówdzie już zginęło lub ginie, np. koło Grójca (Belsk), na pd. od Mińska, na pn. od Ciechanowa, ale to rzadkie wyjątki. Naogół końcówka ta trzyma się

silnie, choć nieraz w ograniczonym zakresie. I tak po brzegach oznaczonego obszaru częste jest zachowanie jej tylko w rozkazniku: w Małopolsce mówi się *ż^oż^ova, łoż^ova* ale *ż^oż^oimy, łoż^oimy* (ewent. *ż^oż^oemy, łoż^oemy*) na pd. od Łowickiego (Popień), koło Janowa, Szczekocin, Miechowa (Chodów, Smoniwice), koło Ropczyc (Brzeziny); bardzo częsty takiż stosunek na pn.-wschodzie, mianowicie koło Łukowa (Grzędówka), u Kurpiów, na wsch. od Mławy (Windyki) i wszędzie u Mazurów pruskich prócz samego zachodniego pogranicza. Trafia się to i w środku obszaru, np. na pd. od Kazimierza (Wilków).—Niezawsze też równomiernie występuje *-va* we wszystkich konjugacjach. Że na Warmji i w Lubawskim niemal bezwzględnie przeprowadzone tylko w typie *a* i w konjugacji bezspójkowej: *čitava, ížva*, gdy w innych obok *ńeševa, nošiva* może też być *ńešem, nošem*, to skutek faktu, że w pierwszej grupie *-va* niezbędne jest dla wyróżnienia 1. os. l. mn. od tejsze osoby l. p. *čitám, ížm*, w drugiej zaś grupie liczba pojedyncza *ńese, noše* różni się tak od *ńeševa* jak od *ńešem*. Pomieszanie obu liczb niemożliwe jest w dialektach używających nie *-m* lecz *-my*, a przecież i tutaj trafiają się podobne stosunki, np. na zachód od Opatowa (Piórków) *šeživa, tłučeva* lub *šežimy, tłučemy* ale tylko *złivomy, špivomy*, może właśnie przez bliskość do *złivom*. To znów częstsze jest *-va* w czasie terażniejszym niż przeszłym, lub na odwrót, itp. Bo prawie nigdy *-va* nie jest końcówką wyłączną, drugorzędnie możliwe też końcówki z *m*, jeżeli nie jako pozostałość zlania się tu form liczby mnogiej i podwójnej, to jako wpływ literacki.

Odrębność znaczeniowa między *-va* a *-my* zachowała się — prócz wsi Stale gwary lasowskiej — tylko na prawym brzegu Wisły: na północy gub. lubelskiej pod Kockiem i w całym pow. puławskim, na zachodzie siedleckiej przynajmniej w całym garwolińskim. Wszędzie tam *ńeševa, žoživa, robilivva, łożva* odnosi się do dwu osób, o których jednak przeważnie można też użyć formy liczby mnogiej, zwłaszcza w trybie oznajmującym *ńešemy, bylišmy*, rzadziej w rozkazniku *bešmy*. Rozróżnienie to trzyma się nawet tam, gdzie końcówka *-va* zachowała się tylko w rozkazniku: w Wilkowie pod Kazimierzem indic. pl. i dual. *žožemy*, ale imp. pl. *žožmy*—du. *žožva*. Natomiast po lewej stronie Wisły takie stosunki tylko nad samym jej brzegiem, w Przewozie pod Kozienicami, gdy zaraz za tym miastem, w Stanisławicach. *ńeševa, ieżživva* mają już pełne znaczenie liczby mnogiej.

Śladem o wiele szerszego niegdyś rozprzestrzenienia formy liczby podwójnej jest końcówka *-ma*, kombinacja z *-va* i *-m* (*-my*). Niema jej nigdzie razem z *-va*, ale zresztą prawie wszędzie. Używają jej, zawsze bez różnicy o dwu czy więcej osobach:

1. Cały zachód Polski, mianowicie Prusy królewskie, Wielkopolska z Kujawami i Łęczyckim, północny Śląsk; nieznana jest dopiero na pd. od linii, zaczynającej się między Raciborzem a Koźlem i idącej gdzieś koło Lublińca; w Królestwie jest jeszcze na pd. od Łasku (Prószków), dalej niewiadomo. I ten obszar trzeba podzielić na dwa, według tejże zasady co obszar z *-va*: na całej przestrzeni panuje *-ma* tylko w rozkazniku: *pijma*, *vešma* lub *vešma*, w trybie oznajmującym zaś ograniczona jest ta końcówka tylko do prawej strony Wisły, a z lewej do okolicy Gniewkowa i po linię Ślesin — Koło—Łęczyca. I tu niewszędzie we wszystkich klasach: najpowszechniej w typie *a*: *špyvima* lub *špyvoma*, gdzie — dla uniknięcia pomieszania z 1. os. l. p. — niemożliwa jest powszechna w tych stronach końcówka *-m* (w Malborskim tylko w tym typie) i w tematach jednozgłoskowych: *rvéma*, *xcema* obok *šežim*, *nešem*, *pišem*; im bliżej centrum Polski, tym szerszy zakres, np. koło Lipna lub Łęczycy także *nešema*, *robima*, *pijema*.

2. Na południu niektóre wsie koło Krakowa (Krzęcin, Zastów), w południowej części pow. brzeskiego (Biesiadki, Melsztyn), na zachód od Limanowej (Dobra). wreszcie okolica na pd. od Jasła, niesięgająca jednak ku wsch. poza Duklę i Krosno, i to w obu trybach: tak *bežma*, *žožma*, jak i *znoma*, *ižema* lub *idema*. *šežema*. Geograficznej łączności prawie napewno tu niema.

3. Cały pn.-wschód, z wyjątkiem niektórych wsi w Łomżyńskim i może niektórych na samej granicy językowej litewskiej czy ruskiej. Jakkolwiekbydz, rozkazniki typu *vešma* znane są na całym Mazowszu pruskim, na pn. od Suwałk i na wschód od kanału augustowskiego, czas przeszły *robillišma* w pow. bielskim gub. grodzieńskiej.

Tylko do trybu oznajmującego, i to z wyłączeniem typu *a* i konjugacji bezspółkowej, ograniczona jest końcówka *-m*. Formy *nešem*, *cožnem*, *žožim* panują: na pn.-wschodzie na całej przestrzeni poza używaniem *-va*, na pn.-zachodzie zaś na północ od linii Noteci i na wschód od Gopła, ale w Królestwie tylko koło Ślesina i w pow. nieszawskim; właściwie nie są to dwa oddzielne obszary, bo także na wąskim dzielącym je na północy pasku obok *beževa*, *nošiva* spotyka się czasem *bežem*, *nošem*. Najtrudniejsza do dokładnego określenia jest z tych granic linja Noteci, bo z jednej strony na Kraju nie nierzadkie jest *-my*, z drugiej zaś *-m* trafia się gdzieś tam tylko na lewym brzegu Noteci, ale nawet na lewym brzegu dolnej Warty, koło Międzychodu.

Tylko na krańcach pd.-zachodnich występuje *-me*. Że trafia się ono na Podhalu, że powszechne jest w Jabłonkowie na Śląsku, to

wyraźny wpływ słowacki. Dziwniejsze są *nešime, pšyžime* w Kramskach (zob. str. 249—50).

W całej zresztą Polsce występuje *-my*. Istnieje ono także na obszarach z innymi końcówkami, czyto w pewnych typach (zwłaszcza tam, gdzie panuje *-m*, zwykle *špěvāmy, věmy* obok *beřem, nošim*) czy też zupełnie bez porządku (*nešemy* obok *nešem* lub *nešema*, czasem wszystkie trzy możliwe). Stosunkowo częste bywa na samym pn-wschodzie. Na obszarze centralnym, z panującą w znaczeniu l. mn. końcówką *-va*, najrzadsze, ale i tam znane, pominiawszy już, że szerzy się jako cecha dialektu kulturalnego.

1. os. l. mn. jest terenem największych wyrównań morfologicznych. Zmiany dotyczą tu albo tylko samogłoski tematowej, albo też i spółgłoski, a dokonywają się tylko przy końcówkach z *m*, nigdy przy *-va*:

1. Nietylko samogłoska stosuje się do 1. os. l p.: *pijemy; pālemy*, ale też i spółgłoska: *nešemy, pletemy, jekemy; stanemy; sežemy, mušemy*. Typ ten panuje: a) W Wielkopolsce środkowej i południowej po linię Babimost—Szamotuły—Wągrowiec—Witkowo; dalej nie dochodzi ona do Konina i Turku, idzie na pn.-zachód od Kalisza, skąd ku pd. obejmując południowy cypel Poznańskiego i kawałeczek Śląska koło Sycowa. Godna uwagi, że niema go nigdzie, gdzie choć zrzadka—jak na północy Wielkopolski—pojawia się końcówka *-m*: typ **nešym* nie istnieje, może być tylko *nešymy* lub *nešym*.—b) Na pd-wschodnim Śląsku (austrijackim i po linię Rybnik—Toszek—górna Panew) i prawie w całej południowej, podgórskiej Małopolsce, nieznającej końcówki *-va*; niema go koło Niedźwiedzia, ale bywa pod samymi Tatrami; jest w północnej części niemazurzącego obszaru między Wisłokiem a Sanem, po części i w południowej; pospolity jest też w mowie niższych sfer samego Krakowa, chociaż niewszędzie koło niego: jest w Krzęcinie i koło Chrzanowa, niema go w Krzyszkowicach. Formy z samogłoską nosową występują tylko na podgórzu małopolskim, gdzie otwarte *ę* zachowało się lub nawet przeszło przez *ą* w *o*: *m^oogemy, nešymy, vižoma*, ale z form z *ę* wyprowadzić można nietylko środkowo-wielkopolskie *nešymyi, v^oobšymyi* i wsch.-wielkopolskie *nešemy* (por. tamtejsze *zýmbyi*, ewent. *zymby*), ale i śląskie *nešymy* czy *nešemy*, bo ten typ istnieje na Śląsku właśnie na obu obszarach niemających w środku wyrazu wymowy *ą* (*zýmby* lub *zymby*).

Typ ten o nieziennej spółgłosce obejmuje normalnie wszystkie czasowniki, ale bywają przypadki, w których naodwrot do 1. os. sing. przeszła spółgłoska dalszych osób; gdzie 1. os. sg. brzmi *pečę, možę*, jak nieraz na Śląsku południowym i tu i ówdzie w Małopolsce, tam oczywiście i 1. os. pl. ma *č ž* ewent. *c z*; wyjątkowo spo-

tyka się to przy *r* (*beře*), bardzo często—także i w Wielkopolsce—przy *v* (*rvé*). Odmienny trochę stosunek przedstawia zachodnia część południowego Śląska, gdzie w konjugacji IV 1. os. sg. brzmi *nošim*, *žožim*, *stožim*, a więc i 1. os. pl. *nošimy*, *šežimy*, *stožimy*. Zupełnie wyjątkowo przeprowadzony jest ten typ w niektórych wsiach pod Rymanowem (Ladzin, Głębokie), bo tylko w konj. IV: *zvožymy*, *plâcymy* obok *nešymy*, *možymy* (w innych, np. w Klimkówce, *košymy*), a to samo jest w Chwalimiu: *vazjymy*^ś *še*, *šežjymy*^ś, *musjymy*^ś obok *nešjymy*^ś, *bañemy*^ś 'będziemy', *ižjymy*^ś, *pužjymy*^ś; w drugim wypadku wyraźny to produkt wpływów wielkopolskich na dialekt pierwotnie śląski.

2. Wyrównanie między tematowemi *e* i *i* jest niemal wszędzie i niemal wszędzie ulega w takim razie *i*, powstają formy *rošimy*, *nošimy*, *nošemy*, *nošam* itp., zależnie od ogólnych warunków fonetycznych danej gwary. Rozróżnianie *nešemy*, *beřemy* (ewent. *nešem*, *nešema*) od *rošimy* (*rošim*), *vložymy* jest stosunkowo rzadkie, właściwie utrzymało się tylko na różnych kresach. Tak jest np. na pn.-wschodnim Śląsku (koło Kluczborka i Lublińca) i w okolicach niezbyt dawno polskich, jak koło Biłgoraja (*žožim*, *złažim* obok *vyžjém*, *iežém*) lub na pograniczu białoruskim od Sztabina po Sejny (*kuřim*—*iežem*, rzadziej *-imy*—*-emy*). Gdzie występuje w rdzennej Polsce, tam stosunki fonetyczne lub morfologiczne zwykle pomięszane. Tak jest w ziemi Dobrzyńskiej i w pd.-wschodnim pasie Chełmińskiej, gdzie typowa dla tego dialektu zmiana $eN \Rightarrow aN$ (*ćamno*, *z bratam*) dość silnie jest nadwężona: między innymi stale mówi się tam *nešem* lub *nešema*, *vežněma* i *šežim*, *šežima*; jeżeli typowe chełmińskie *nešam*, *ćungñama*, *řižšam*, *nošama* są dawniejsze, to dobrzyńskie *nešema* powstało drugorzędnie pod wpływem *neše*, *nešeće*. a *nošim* pod wpływem *noši*, *nošiće*. Wzdłuż Skrzywy *pužzem*, *žcema* czy *muřiva*, *rošima* mogły powstać jako zastępstwo cofających się tam *pužževa*, *muřiva*; jeszcze możliwsze to w Poniku (pod Janowem, pow. częstochowski), gdzie—wobec postaci *ćimno*, *uogñim*, *uoknym* i przy istnieniu tam jeszcze imp. *bežva*, *pužva*—nasuwa się pytanie, czy w dzisiejszych *vežemy*—*ž^uožimy* nie odbił się wpływ może jeszcze niedawno tam używanych *veževa*, *žoživa*.—W innych razach fonetyczne przejście każdego eN 'eN w yN 'iN nie pozwala określić, czy zmiana była także morfologiczna: tak np. istniejące na samym zachodzie Wielkopolski *nešimyi* (Dąbrówka) lub *nešime*, *bežymy* (Kramska) tłumaczą się tamtejszemi *ćimnyj*, *z vužim*, *uejžim* 'osiem' ewent. *uošim*, *šedym*, *dobrymu* (obok *dobrego*). Ale jeżeli np. pod Łaskiem (Prószków) mamy *nešimy*, *gžežimy*, *bežymy*, to mimo tamtejszych *uogñim*, *žim* (obok *iego*), *pšynica* trzeba przypuścić wyrównanie analogiczne, a to ze względu, że i na pn.-zachodzie (od Kalisza po Turek) jest *rošymy* i *nešymy*, i koło Łęczycy (Jaroarów) *nešima*, *thima*, *šežima* (pomimo

nošym, byliym 'byliśmy'), i daleko na południu, w Miechowskim, *mu-
věmy, šežemy, hešemy* lub *muŏymy, nošymy, hešymy*. A to samo odnosi się
i do Kujaw, do ich *pužimy, věžima*: mimo istnienia tam typu *ćimno*
można te formy wywodzić przez *věžymy* z *věžemy*, bo *nošam* i *věžam*
mówi się na pn. od nich (»na Chełmińsku«), *nošymy* i *věžymy* na zach.
(za górną Notecią) i na pd. (pod Kołem).

Mamy więc różne formy tego samego typu: *nošymy* na bliższym
Mazowszu i u Kurpiów, *nošam* w wielkiej części Prus królewskich
(o ile tam $eN \Rightarrow aN$), *nošymy* w pn.-zachodnim Śląsku, w północnej
Wielkopolsce i zachodniej Krajnie, w Grudziądzkim i Lubawskim,
wreszcie na całym pn.-wschodzie; z *nošymy* powstało miechowskie
nošemy (dialekt bez *é*), a w niejednej gwarze znów *nošimy*.—Odmienny
kierunek wyrównania, mianowicie nie tylko *plácim, nošim, učim*, ale
też *vežim, bežim, čužim* występuje na północy Tucholszczyzny i Ko-
ciewia (na ich południu już *hešam, ležami, nošami, učami*). Nie da się
on objaśnić fonetycznie; a że morfologicznie jest wyjątkowy, przeto
nasuwa się przypuszczenie, że współdziałała tu cofająca się kaszub-
szczyzna, która, nie znając przemiany $eN \Rightarrow aN$, przeszkodziła ustale-
niu się *am* w tak wyraźnym typie morfologicznym, wskutek czego
niedopuszczalne w tych dialektach *-em* czy *-ém* konjugacji I—III przy-
stosowało się do *-im* konjugacji IV.

Cały ten punkt 2. wygląda raczej na wzajemne oddziaływanie
dwu typów konjugacyjnych: typu *e* (*hešemy*) i typu *i* (*nošimy*), niż
na oddziaływanie 1. osoby sg. na 1. os. pl. A przecież musi tak być,
skoro w innych osobach nigdy niema wpływu typu *e* na typ *i*, ani
odwrotnie, skoro: *-iš -i -iče -ita* i *-eš -e -eče -eta* nie mieszają się nigdy.
A że nie płaczą się też *-iva* i *-eva*, przeto warunki pomieszania
tkwią widocznie w spółgłosce *m*, wywierającej, jak wiadomo, wielki
wpływ na jakość poprzedzających samogłosek. Przez fonetyczne prze-
kształcenie *-em-* w *-əm-* zbliżyła się 1. os. pl. do 1. osoby sg.,
a w pierwszej grupie dialektów, nieznaną końcówką *-m*, a mają-
cej i w czasie przeszłym typ *robilimy*, pojęta została poprostu jako
1. os. sg. + zaimek 1. os. pl.: *pije—pije-my*, a więc i *ide—ide-my*,
viže—viže-my. W drugiej grupie: z częstym *-m* i z czasem przeszłym
robilišmy, do tego nie doszło, ale skoro typu *vižemy* nie można obja-
śnić ani samym pomieszczeniem morfologicznym ani czysto fonety-
cznie (zmiany *'im* na *'em* dialekty te nie znają), przeto czynniki te
musiały w jakiś sposób współdziałać.

Końcówka 2. os. *-ta* nie ma już nigdzie znaczenia liczby po-
dwójnej, zawsze oznacza właściwą liczbę mnogą. Zupełnie nieznaną
jest tylko na zachodzie i południu, mianowicie: 1. w zachodniej
Krajnie (koło Złotowa i na zach. od Wyrzyska), w Wielkopolsce na

zach. od Wągrówca, Witkowa, Proсны; 2. na południowym Śląsku (począwszy od prawego brzegu Odry i Panwi) i w południowej Małopolsce, gdzie granica idzie mniejwięcej przez Miechów, a potem prawym brzegiem Wisły: *ńeśeta, vešta* mówią między ujściem Raby a Dunajca Górka i Wola rogowska — tylko *ńeśeće, veście* Szczurowa i Jadowniki mokre, a dalej na wsch. Wólka sokołowska i Sarzyna (nad Sanem) *-ta*, gdy Trzeboś i Brzoza królewska tylko *-će*. — Na samym pn.-wschodzie nie znają *-ta* niektóre wsie pod Sztabinem nad Biebrzą (Jaminy, Kopiec), ale używa się go w kącie między Biebrzą a Narwią, a także pod samemi Suwałkami (Gawrychy).

Obok *-ta* wszędzie istnieje *-će* jako pluralis maiestaticus: do jednej osoby starszej zawsze się mówi *co robiće?* *veście*, nigdy *robíta, vešta*.

§ 15. Formy czasowe i imienne.

W 1. os. czasu przeszłego — poza Kaszubami, gdzie *spôt łem*, i prócz pogranicznej z Rusinami gwary bielskiej, gdzie *buł łem* — są dwa typy form, mianowicie imiesłów na *-ł -ła -ło -li -ły* z zaimkiem osobowym lub z resztką słowa posiłkowego, nieraz istniejące równorzędnie i różnie kombinowane; między liczbą pojedynczą a mnogą zachodzi pewien paralelizm.

W 1. p. typ (*ĩa*) *brãłem. ńósem, mógem, (ĩa) víźãłãm, ńestãm* nieznany jest zupełnie na pn.-zachodzie: na Krajnie i w Borach tucholskich (związek z Kaszubami), w Malborskim, zmieniony na Kociewiu, bardzo rzadki w Prusiech wschodnich; brak go też na samym pograniczu ruskim. Istnieje, ale osłabiony częstym współistnieniem typu *ĩa mãł, ĩa ńós, ĩa śeźãł*, w południowej Małopolsce i na Śląsku, po części też w Wielkopolsce, zresztą powszechny. Akcent zawsze nowy: *přyl'ńósem, śeźãłãm* mimo nowości złożenia, widocznej w zwężeniu samogłoski i w braku ł; formy *ńostẽm* lub *ńestẽm* możliwe tylko pod wpływem języka literackiego. — Ze zmienionych drugorzędnie godne uwagi: 1. Chełmińsko-dobrzyńskie masc. *ńuzãm, śigãm, vżunãm, pñũãm, buũãm, vñiżoũãm* obok fem. *ńesũãm. śekũãm, vżanãm. pñiũãm, byũãm, vñiżãũãm*, gdzie skutek fonetycznego przejścia *-em* w *-ãm* różnica rodzaju uwydatnia się tylko w temacie. 2. Kociewskie masc. i fem. *gadãũãm, byũãm, pñiśũãm, vżanũãm*, powstałe — jak widać z dwu ostatnich — z form żeńskich (*vżãũãm* jest wyjątkowe); stać się to mogło tylko w djalekcie bez *ũ* i ze zmianą *em* na *ãm*: po zatarciu się różnicy między *gadãłãm* a *gadãłãm* przeniesiono tu bezrodzajową »końcówkę« 1. os. praes. *-ũm*, według proporcji *gada: gadũm* powstało do *gadaũ gadaũã—gadaũũm*.

O wiele większy obszar zajmuje *-em* ruchome, przyczepiane do jakiegokolwiek poprzedzającego wyrazu. Nietylko na pd.-zachodzie, gdzie obok *ia tluł* istnieje *tlugem* lub *tlugez*, ale nawet w Prusiech wschodnich, gdzie osobno stojące formy brzmią zawsze *ia buu*, *ia šet*, *ia zcaua*, mówi się powszechnie: (śląskie) *tagez razovâl*, *coz vežata*, (małopolskie) *ia gem ział*, (góralskie) *dyžek ci pežoł*. (warmińskie) *tjšem ne buu*. To samo odnosi się oczywiście i do trybu warunkowego, np. śląskie *dybyz nûł*, *kebyz ia vežata*, prusko-mazurskie *kebin nûu* obok *kebi ia to żežûu*. a rzecz prosta, że tembardziej obowiązuje w tych częściach Polski, gdzie się stale mówi: *zahnusem*, *vil'žûtem*, że wszędzie tam bez wyjątku *žećć lûtem žežûł*, *f'potekem byla*. A nawet na początek zdania można to *-em* wysunąć: *'am buu* (zach.-warmińskie).

Cały prawie pn.-zachód wzmacnia ruchome *-em* przez *-že-*. Trafia się to czasem i na Śląsku: *iažey go vižûł*, też w Sandomierskim: *vecyzem ne byla*, nierzadkie i w południowej Wielkopolsce: *v'Lyšniežym buu* 'w Lesznie', ale powszechne dopiero na jej północy, na Krajnie i w Borach, na Kujawach i Chełmińsce. na Kociewiu i Malborsce. Tam nie istnieją wcale *takem słyšâl* lub *žem vižata*, ale wyłącznie: *iožym go vižou* (Kujawy), *iažam skočyl*, *iažam byla* (Krajna, Bory, Chełmińska), *iožûm byu* (Kociewie), *ia bi žymu to dau* (Malborska); z bezwyjątkowości wynika, że to *že* nie ma na celu wzmocnienia znaczeniowego, ale raczej rytmiczne, unika się przez nie form *ia m byl*, *tyš šet*, zamiast czego też stale *tyžeš šet*.

W l. mn. typ *nešlišmy*, prawie zawsze z takim akcentem (choć tu i ówdzie *byliževa*, np. w Łowickim, gdzie nawet czasem *rysedym* obok *lezołym*, *prošetym*), występuje na tymże terytorjum, co końcówka indie. praes. *-va*: gdzie *roživa* ma jeszcze znaczenie liczby podwójnej, tam oczywiście obok *rožiliževa* żyje w pełnej sile *rožilišmy*, *nešłyšmy*. gdzie się zaś różnica między temi liczbami zatarła, tam wraz z *piševa* panuje *pišaliževa*. choć dopuszczalne i *pišališmy*. Żadnej z tych form niema tylko na samej północy terytorjum z *-va*: w dialektach lubawsko-ostródzko-warmińskim i pn.-zachodnio-mazurskim (koło Mławy), gdzie zresztą i w indie. praes. końcówka ta nie-raz ograniczona przez końcówkę *-m* do niektórych tylko konjugacji.— W wymienionych właśnie dialektach wraz z całym pn.-wschodem i z pn.-zachodem po linię Chodzież—Września—Konin—Łęczyca panuje niepodzielnie *-m*: *bilim*, *pisalim*, *neštim*, *viželim* i *iakem viželi*, *równom zaptačili*. Pn.-zachód. na tymże obszarze co w l. p., ma tu wzmocnienie *-že-*, np. *myžem go viželi*. możliwe do pominięcia tylko po wyrazach więcejzłotkowych: tak więc słyszy się równorzędnie *myžem słyšeli* i *równom zaptačili*, *vyžešće zanešli* i *dobřešće zrobili*. choć bywa i *równožem zaptačili*. W niektórych stronach zakoń-

czenie to brzmi *-lým* lub *lým*, a więc *robilým*, *szęzellým*, co można objaśnić jedynie analogją do tejże osoby czasu teraźniejszego, do *ńesým*, *prośým*. Tak mówi się koło Żnina, koło Witkowa i Słupcy i na wschodzie obszaru od Włocławka po Koło i Łęczycę. W wielu okolicach analogja ta działać nie może z powodu zmian głosowych, np. tam na Kujawach, gdzie się mówi *ńesim* i *ćimuo*, lub tam na Krajnie i Chełmińsce, gdzie panują zbyt od etymologicznego *-im* oddalone *ńesam*, *nośam* i *ćamuo*. — Trzecim obszarem jest cały zachód i południe, a więc na południe od linii Chodzież—Łęczyca—pdniowa granica *-va*. Tutaj mówi się normalnie *my viżeli*, *my spali* lub *viżeli my*, *byli my*; formy te typowe są także dla Śląska, gdzie występują obok *byliżmy*, *viżałyżmy*, ale gdzie nigdy niema »końcówki« *-šmy*. Godzien uwagi związek z formą czasu teraźniejszego: oto dialekty mówiące *tlukemy*, *šezemy*, t. j. 1. os. l. p. *tluke*, *šeze* + zaimek *my*, leżą w zupełności na tym właśnie obszarze.

W związku z formą złożoną czasu przeszłego jest czas teraźniejszy słowa *być*. Gdzie niema form *ńosem*, *żcãtem*, tam też rzadkie lub nawet wcale nieznanne jest *jestem* ni *jezdem*, zastępowane przez *ia(żem) ie(st)* o różnych modyfikacjach: z całej należącej tu północy, zwłaszcza pn.-zachodu, najbezwzględniej występuje to w malborskich *ia ie* lub *ia jesta*, ale trafia się *ia iest* także na całym pd.-zachodzie. Podobnie w l. mn.: 1. *jezdeżva* i *jezdeżmy* czy *jezteżva jeztešmy*, wreszcie czasem *sošmy*, tylko tam, gdzie jest typ *bylišmy*: 2. *jezdemy* w pdniowej Małopolsce i w Wielkopolsce, na Śląsku raczej *my so*, *myžmy so*; 3. na samej północy (Bory, Kociewie, Malborskie, Warmja, Mazowsze pruskie) stale *mi sã*, ewent. *žem sũ*. W 2. os. l. p. w całej Polsce *ješteš*, *jezdeš* lub — na zachodzie i północy — *ty(že)š ie(st)*; w l. m. również formy na *-šce*, *-šta*, ale w dialektach wielkopolskich, kujawskim, chełmińsko-dobrzyńskim bez *š*: *jezdeće* i *jezdeta*, jeszcze w lubawskim *ješteta*, wreszcie na północy *sũšta*, *sũšce*, *višta sũ*, rzadko *sũta*, tylko w Malborskim *vi sũ*. Na samym wschodzie, od Prus wschodnich przynajmniej po Międzyrzec, forma *so* nieznaną, zawsze: *my jest*, *vy jest*, *oni jest*, jak bywa jeszcze pod Biłgorajem.

Resztką formy dawnego aorystu, mianowicie *-ž* jego 1. osoby sg. i pl., weszła na Śląsku i na podgórzu małopolskim w skład czasu przeszłego złożonego; powstały formy: *robil-ž*, *robila-ž*, *robilo-ž* i znacznie rzadsze *robili-žmy*, *robily-žmy*, zastępowane zwłaszcza w Małopolsce przez *my robili* lub *robili my*. Jak *-m*, tak i *-ž* odgrywa dziś właściwie rolę zaimka osobowego, skoro się mówi *samaž jest*, skoro *přinůžez* można zastąpić przez *ia přinůš*. Używa się go na całym Śląsku z wyjątkiem okolicy Międzyborza, ale zato z włączeniem na samym południu Poznańskiego Chazaków i Brenna. Jest też podo-

бно w Wieluńskim (Galewice) zmienione fonetycznie na *-k*, jak przeważnie w Małopolsce; zachowało się na jej zachodnim pasku połączonym politycznie ze Śląskiem, też koło Chrzanowa; dalej idzie granica przez Kalwarję (w Zebrzydowicach *źezdeχ, p^oōžycyueχ*—w Sułkowicach *źezdem, gñudem*), na pd. od Myślenic (w Peimiu *byuek*) i mniej więcej przez Limanową i Sącz (pod Pieninami *nūzef*).

W tychże stronach istnieje *-χ* w 1. os. trybu warunkowego, np. na Śląsku: *kebyχ to uezăt* 'gdybym...', na Podhalu: *tobyk poseł* 'tobym poszedł'. A ten sam archaizm — na drugim końcu Polski, na Warmji i w Ostródzkim: *robzūybiχ* 'robiłbym', *tobiχmi kupšili*.

Czas przyszły słów niedokonanych składa się zwykle w 1. p. rodzaju męskiego z imiesłowem: *będę robił, bężeś nós*, w innych formach przeważnie z bezokolicznikiem: *bężeż vížec* (fem.), *bężemy néséc, bężécé písac*; widoczna w tym tendencja do unikania form dłuższych: na *-ła -li -ły*, nieprzeprowadzona zresztą bezwzględnie. Słowo posiłkowe rzadko na drugim miejscu, ale jeżeli tak, to bez różnicy, po bezokoliczniku czy imiesłowie; nietylko w Galicji, ale równie dobrze na Kujawach usłyszysz się: *taki pun z namy godou ne byže*, u Kurpiów: *źesce źă χto pšánošul bűže*.

W rozkazniku nierzadkie są formy *běz -i* po *i*, a więc *čogñi, křykñita*, nawet *pi, bi, piće, bita, vyli, vylita* i *podry, podryće*, zwłaszcza w Wielkopolsce. Natomiast pierwotne *-i* utrzymało się w słowach *χοži, vyži, puži*, zwłaszcza w wielu okolicach Małopolski i Mazowsza, ale tylko w liczbie pojedynczej, często w nierozłącznych już zestawieniach w rodzaju *χοžino*.

Imiesłów terażniejszy w naturalnej mowie ludowej bardzo jest rzadki. Także nieodmienne jego formy, zwykle na *-ocy* lub (na Śląsku i w górach) na *-ęcy*, ograniczone są do pewnych stałych słów jak *špyva-ięcy, nésęcy, myšłęcy, χęcy, nęžęcy, po prostu móvocy*; a i tu od zwrotu *nuna to robiła šezuncy* (Lubelskie) bodaj czy nie częstsze są szeroko rozpowszechnione *po šezocku, na stojocku* (lub *-očkū*). Żywą formę, używaną konsekwentnie, mamy tylko w częściach Tucholszczyzny i Kociewia przyległych Kaszubom, gdzie jest ona dopełnieniem czasownikowym, np. *źăžam go vížăt stojóc, ostali ležóc*, gdy w reszcie Polski *vížătlem źak ležăt*; widoczny w tym, niejedyny, związek tych okolic z Kaszubami, gdzie stale *tak źă čul gădăiöcë* (północne, na południu *gădăiöc*).

Podobnie — poza zwrotami w rodzaju *byfšy tobö* — nie istnieje niemal imiesłów przeszły na *-šy*. Jedynie w Suwalskim na granicy litewskiej mówi się: *bčūtkă pöpsută še penkšij; χtură őžėñifšij, to...* (Berzniki); *to ona tylko letko přyožafšy še, to šχfycil pot šubo i polvos* (Sztabinki).

Rzeczowniki słowne jak *młóčne, zbėrañe* są wprawdzie zupeł-

nie pospolite, ale przecież tu i ówdzie spotyka się zamiast nich bezokolicznik, zwłaszcza w konstrukcji typu *do pûsku vozić* (z nad Wiśloka), *do šeckî žnâc* (Sandomierskie), *uotfûr do snopkûf kłašc* (Kurpie).

Z osobliwości bezokolicznika godne uwagi zastąpienie w Chwalimiu jego *-é* przez *-i*. Mówi się tam: *muši braiž, ne žce vžoiž, písaž, vypiž, noši, bñnemyž poiž* (t. j. piał 'śpiewać'), *ne šme še bož* 'bać'. To samo tu i ówdzie w górach: w Brennej na Śląsku *písaž, vypiž, nošiž*, w Zawoi i w Szczawnicy przynajmniej w typie *a: vytžymaž, nymraž*. Stało się to wskutek uproszczenia *-šc* na *-š*, przez co bezokoliczniki typu *nýš* stały się równe rozkaznikom; na wzór tego nabrały znaczenia bezokolicznika także formy typu *kryž, myž, zavřýž*, aż wreszcie *-i* stało się końcówką także w *písaž, čytaž, nošiž*, choć rozkazniki tych słów brzmią *píš, čytež, noš*. Zostało jednak *-c*, np. *šýc*.

Strony biernej zamiast zwrotnej używa się tylko na pograniczach niemieckich, zwłaszcza w Prusiech królewskich i książęcych, np. *tu bęže fčesne zamikane, švátki ne będo služane*.

Tylko na pograniczu kaszubskim, zwłaszcza u Borowiaków, występuje czas przeszły złożony na sposób niemiecki. Ale gdy Kaszubi bardzo często mają typ *máš tē to spředané?*, to tutaj pospolite są tylko złożenia z *być* przy słowach oznaczających ruch, np. *ún był přeć žizuni, mižam byli iexani*, rzadziej *ún był vižekti vútki*, gdzie jednak imiesłów na *-ty* też nie ma znaczenia przechodniego.

Z wyrównań, odnoszących się nie do jednej tylko konjugacji, godne uwagi są zmiany w formach dzisiejszego czasu przeszłego. Mianowicie tylko w dialektach śląskich, małopolskich i wielkopolskich istnieją trzy różne typy: 1. *šâl, lâł, gřâl—šálu...—šáli, lâli*. też *šány* (*šony, suny*); 2. *mâl, šežâl, stýšâl—mala, stýšala—méli, stýšeli...*, *stýšany*; 3. *píšâl, grâl, brâl—píšala, grala—grali, brali* i *píšany*. Tak jest po dolny Wieprz, Wisłę, dolną Pilicę, Kutno, Wisłę od Płocka, Noteć. Na północ od tej linii pierwsza grupa wzoruje się na drugiej, powstają formy: *šâl, žpâl* (ewent. *šol*)—*šala, šmala šę, gřala—šeli, leli, šnieli šę*, a także *šany, ogřany*. A nad dolną Wisłę ulega temu i grupa trzecia, na wzór *méli, stýšeli, šeli* mówi się *píšeli, breli, deli, třimeli...*, a nawet *kredli, spedli* według *jedli, šedli*; tak mówi Malborskie, Kociewie (prócz pd.-zachodu), wschodnie Kaszuby.

§ 16. Właściwości oddzielnych klas.

Konjugacja I. Grupa 1. Wyrównania analogiczne samogłosek obejmują przeważną część Polski; panującym stosunkiem jest *ńesę ńesta* obok *ńôs*, gdzie przejście *o* w *ó* wzmożniło jego oporność. Typ *ńosę, ńoro, plotta* utrzymał się tylko na zachodnich krańcach Wiel-

kopolski (Kramaska, Mazurzy wieleńscy, Czarnkowskie) i na znacznym obszarze pn.-wschodu, obejmującym całe Prusy wschodnie, a w Królestwie gub. łomżyńską (prócz może pow. makowskiego) i wszystko na pn.-wschód od linii Tłuszcz — Garwolin — Lubartów. Natomiast jeszcze dalej niż w całym centrum Polski poszły wyrównania w Sandomierskim, gdzie nietylko *nese, pletta*, ale też *nis, óis* 'wiozł', *plit*; to samo *ńys, plýt* na pd.-zach. skrawku Śląska (od Jabłonkowa po Koźle), gdy zresztą na Śląsku zawsze *éze*, ale zato różne wyrównania w czasie przeszłym: *ńyśta, ójźli* lub *plúttá, úúty* a nawet *ńúśli*. To samo mniejwięcej odnosi się do *lázę lǳeś*, choć tu bywa też *vláze* i *vlásé*; natomiast w słowie *žadę (iǳę)* a występuje też w dalszych osobach (*iażeś*), co trafia się na Śląsku, w Prusiech zachodnich, na Mazowszu (nawet bliższym Warszawie). O wyrównaniach spółgłoskowych była mowa przy 1. os. l. mn.

Archaiczne *c* utrzymało się w rozkaznikach *pec, thuc* w przeważnej części właściwej Wielkopolski. Na Mazowszu i w Małopolsce nie pozwala na ocenę tego *c* mazurzenie; z pierwotnego *g* nierzadkie jest małopolskie *dopomúcl*, ale bywa też i w trybie oznajmującym *zapřéze*.

Złożenia z *idę* przedstawiają różne zjawiska godne uwagi. Przeważnie w skład ich wchodzi *-ń-*, przeniesione z prefiksów **vzn- *son-* na inne. Formy bez *-ń-*, a więc *pręide, wyżeś, znáże*, występują tylko na Warmji i na Mazowszu, oddzielonym w tym względzie od Małopolski najzupełniej tą samą linią co wymowa *ę* jak *ą*; też na zachodzie granica identyczna z innymi granicami od dialektu dobrzyńskiego, jedynie na pn.-zachodzie cofa się ona na Mławę i Nibork. Poza Mazowszem nigdy nie ma *-ń-* tylko okolica Rymanowa i zachodni skrawek Wielkopolski (Dąbrówka, Wieleńskie). W innych częściach Polski wyróżnić trzeba dawniejsze widać złożenia *prýde* i *pude*, normalnie stojące równorzędnie z *prénde, vynde, zańde, dońde* itp. Tylko na północy, począwszy od Borów, Kujawy i Łowickiego, mówi się *prýnde*; tam też często *puńde*, gdy zresztą, także na Mazowszu, ogromnie przeważa *pude* bez *-ń-*, rzadsze już *punde*, a tylko w rozkazniku bardzo częste *púć* lub nawet *poć*. U Kaszubów wahania.—Niejedyna to zresztą osobliwość tych złożzeń, jak i złożzeń z *-źme*, miewających formy: *vezne, vžon, vžóś* i *vjoś*; *vymue, vymúe, vym* (Kujawy, Prusy zachodnie), *vynúe* lub *vynúá, vym* (Puławskie); *seźme, seźnúta* lub *sýmúta, sžún* lub *sžymúń* (Śląsk), *zžimneś, zžún* (Tucholskie), *stžúeva, stžúńc* (Warmja), *zđińó* (Kurpie); itp.

Szczątkowym zabytkiem tej grupy są formy 1. os. l. p. i 3. os. l. mn.: *letę leto*, w Czarnkowskim *l'ote*, występujące na całym pn.-zachodzie (północna Wielkopolska, Kujawy, ziemia Dobrzyńska, całe Prusy zachodnie) równorzędnie ze wszystkimi innymi według kon-

jugacji IV 2: *leći, lećić, lećãt, lećeli*. Tylko na Krajnie spotyka się jeszcze *ślōët, ślōëtta* i *ślōëtne*.

Grupa 2: *borę brać*, nie przedstawia poza wyrównaniami samogłoskowemi i spółgłoskowemi zjawisk ważniejszych.

Grupa 3: *mre mřeć*, wykazuje na pd.-zachodnim Śląsku formy imiesłowów przeszłych od tematu bezokolicznika, jak w czeskim: *potřýł, podrřýta, zavrřýte, dřýřý*, czasem z *i* zamiast *ý*. Na północy powszechne *per, ter, nažer šę, poderła, poderte, terták, umerlák*, czego wobec powszechnych tam *twardi, baržo, karčma, laturná* za fonetyczną zmianę uważać nie można; mówi tak cały północo-wschód po Wieprz i Wiślę, a na jej lewym brzegu tylko okolica Warszawy i Sochaczewa jakoteż Kociewie.

Konjugacja II przedstawia różne pomieszania z nosowemi tematami pierwszej, bywa np. *zapnoć* i *zapnoł, gnoć* obok *góć, ógnoć, ógnię, ógnięć, ógnęł, ógnęł* obok *óćkće, óćka, křykła, klękli*, nawet (na północy Śląska) *řyu řli*, itp. Powszechnie niemal: *rosnę—rość*. Fonetyczne zmiany doprowadzają *-oł -ęta* do *-ół -éta*: *ógnół -éta*, lub—znacznie rzadziej niż w typie *všon, zařena*—do *-on -ena* (*čúgnun -ana* na północ od Tucholi, *stanân -ýna* na północy Śląska, *čuvgnun -áua* w Puławskim). Analogicznie powstaje bardzo często *stanýł* (np. na Krajnie, Kujawach, w Łowickim, na południu Śląska), znów nieraz fonetycznie zmieniane na *stanůł*, rzadziej *stanýć. pizenýć* (pd.-zachód Śląska, południe Borów tucholskich); rzadszy też kierunek odwrotny: *stanůta* lub typowe dla południowej Wielkopolski bezokoliczniki *stanuć, čuvgnuć, kšyknuć*. W imiesłowie przeszłym biernym tu i ówdzie formy na *-ony*: *popřhony, óghony* obok znacznie przeważających na *-ty*: *óghněty*.

Konjugacja III. Grupa 1. O najrozmaitszych zmianach *i y* przed *t l* była mowa w głosowni. Nieściągnięte formy *graięś, graię*, rzadziej *znaię*, utrzymują się tylko we właściwej Wielkopolsce, zresztą powszechne *grãm, grã, znã*. Natomiast *rozumieię. śnieię* na Mazowszu pruskim, gdy zresztą przeważnie *unię, śnię* i *uńo, rozumuńo, śńo*, a właśnie w Wielkopolsce *r^oozumńym*.

Tematy ze spółgłoską płynną przedstawiają różne formacje. Nie idzie tu o typ z grupą **-or- *-ol-*, gdzie pierwotne *poře*, zachowane np. na Malborskim, w Suwalskim, i o wiele częstsze *kole* mają równorzędnie, a na przeważnej części obszaru wyłącznie formy *pruże, kłuję*, a także *pruć, kłuty* nawet tam, gdzie się *ó* od *u* rozróżnia; tu rzecz jest prosta. Ale słowa z grupą **-el-*: literackie *pielę* i *mielę mleć mełł*, różne przedstawiają zmiany, stare i nowe, nie mówiąc już o przeważnej części Borów i Kociewia z formami *młuc młut młuta młute* i *pluć...*, o których w § 25. Także południowy Śląsk inne ma formacje, mianowicie imiesłowy przeszłe nie z **mł'*- ale z bezoko-

licznikowego **mle-*, a więc *mleł mleła mlety*, i to mniejwięcej na tym samym obszarze co *tyjł tyjła tyjty*.

Typ zgodny ze stanem literackim przedstawia przeważna część Małopolski: *mele mel mel meła melli*, rzadziej *metty*, spotyka się w Opoczyńskim, na południu Miechowskiego, nad Rabą, pod Rymanowem. Wielkopolska z Krajną, Kujawami, Łęczyckim, okolicą Kiele i północnym Śląskiem (już Bytomskie i Opolskie) ma wyrównanie spółgłoski w czasie teraźniejszym według imiesłowów przeszłych: *mele meleš mel mel meła*. Napozór odwrotne wyrównanie wykazuje Mazowsze z Łowickim i Warmją: *mele meles mel i mól(ł) mół melli* (imiesłowu biernego tej formacji niema nigdy); gdy się jednak zważy, że w liczbie pojedynczej zawsze jest ó o, choć w dialektach mazowieckich normalnie zostaje *pełno* a nieraz i *oseł*, i że właśnie tylko na Mazowszu występuje forma *wołna*, to trzeba przyjąć, że nie jestto wyrównanie do *mele*, ale fonetyczna (ogólno-polska czy tylko mazowiecka) kontynuacja prapolskiego *mł'z*, z czego przez *mel-* powstało przed twardymi zębowymi normalne *mólta*, przed miękkimi *melli* (dziś istnieją *mólli*, *melli* i *melli*).

Obok tych trzech (ewentualnie pięciu) grup pierwotnych są jeszcze dwie inne, polegające na analogicznym szerzeniu się pnia *mle-* lub na przechodzeniu do konjugacji IV 1. Analogiczne *mljł mljła* panują nietylko w Olkuskim, blisko południowego Śląska, ale też w Sandomierskim, a trafiają się też tu i ówdzie w centrum Polski i na Mazowszu, prócz może samego pn.-wschodu, pomieszane najrozmaiciej z mazowieckimi: w Puławskim bywa *zemlul* obok *zmell*, pod Sochaczewem *mlul* i *mella*, pod Mławą *zemluu* lub *zmnuu* ale tylko *zmnuuua zmneuli*, itp.; że to formy analogiczne, widać z tej mieszaniny, jak i z pojawiania się nieznanych na Śląsku: rozkaznika *mljż* (Olkuskie, Dobrzyńskie) i imiesłowu biernego *zemlony* (Sandomierskie), *zemluny* (Skierniewickie). Najłatwiej mogły się formy *mlil mljła* wdrzeć w Borach i na Kociewiu na miejsce cofających się a podobnych *mlil mljła*, ciekawe jednak, że pospolite są one w całych Prusiech królewskich po prawej stronie Wisły, nawet na Warmji, a więc na całej północy między krajniackim *mel meła* a wschodnio-pruskim *mnuu mnuuua*.—Wreszcie przejście do konjugacji IV: już na Kujawach i w Łęczyckim rzadkie są *myleš myu myua myli*, zwykłe *myliš myliu myliua mylic*, (nigdy *mel-*), a na północ od nich obok przytoczonych wyżej *meleš mljć mljła* przynajmniej równie często *meliš melić melita*; słabiej już konkurują one z krajniackimi *mele mel* i wschodnio-pruskimi *mnele mnuu*. Najszerzej rozszedł się imiesłów bierny na *-ony*, bo prócz Śląska i po części Wielkopolski wszędzie niemal spotka się formy *zmelony*, *zmelony* lub *zemlony*, zależnie od pa-

nującego tam typu; ustępują przed niemi *zmetły* i *zemłyty*, zaś *zmóttý* zdaje się wcale nie istnieje.

Mniejwięcej podobnie ułożyły się formy i rozmieszczenie słowa *peleś plýć*, tylko że tu występuje jeszcze jedno wykołojenie, mianowicie rozpowszechnione w Małopolsce *plevi plef plević plevíł*, powstałe pod wyraźnym wpływem wyrazu *plevy*.

W rozkazniku panuje *-eĭ*, np. *špýveĭ, tŕymejće. čyteĭta*, na całym zachodzie: na Śląsku, w Wielkopolsce, na Krajnie (często *špýve*, nawet *špývoj*), pod Tucholą, na Kujawach, w Łęczyckim, Łowickim, Sieradzkim; wszędzie indziej *tŕymaĭ, služáĭce* (ewent. *tŕymaĭ, čekaĭće*): tak już koło Bytomia, Opoczna, Sochaczewa, na prawym brzegu dolnej Wisły i na Kociewiu. Że w Małopolsce formy to analogiczne, na to wskazuje powszechne tam równorzędne *deĭ, deĭće*; dopiero północna część obszaru mówiącego *služáĭ*, począwszy od Puławskiego i Sochaczewskiego, ma stale także *dáĭ, dáĭće*.

Grupa 2. Wahania typów *-e -ac* i *-ám -ac* idą wszędzie w obu kierunkach. Może być, że na północy, a zwłaszcza na Kujawach częstszy typ drugi: *deptám, skákám. ptakám, kárám*, jest nawet *kŕykám kŕykać* itp., ale i tam bywa np. *šxováć*; a z drugiej strony, choć i na Śląsku np. *vértám vértac*, to przecież o wiele liczniejsze tu i w południowej Małopolsce różne: *láće látać, tŕymé tŕymać, pańeće pańetać, řežę řazać*, nawet *várce vúrtać, paze* (o deszczu) *padać*. W słowach ze spółgłoską *t* nigdy niema *č*, w całej Wielkopolsce i w Prusiech królewskich *depce, traĭkoce*.

Słowa z tematem samogłoskowym mają na południowym Śląsku sufiks *-ty*: *zašáte žyto, vylátá voda, ográty*; to samo w górach małopolskich, pod Tatrami czy Pieninami, aż po Rymanów i niemazurującym paskiem pod Łańcut.

Ilość słów, należących do typu *-uĭę -ovać* lub *-yvać* jest na pn. zachodzie, przynajmniej po Kujawy i Mławskie, mniejsza, mówi się tam zawsze *kupám. kupaĭo, kupać, vylátać, vykŕykać*, często *probać* itp.; w złożeniach z *-ĭm(ov)ać* sięga to znacznie dalej, formy *zaiĭmac, vyĭmaĭo, zdŕymany* spotyka się w Łowickim, a w górę Wisły aż poza Kazimierz. Mimo to typ na *-ovać* wszędzie obfity, ogarniający tak literackie na *-yvać*, np. *stŕymovać, pokazovać, rozkazovać, vlatovać*, jak i na *-ac*: *pozvolovać, iežžuvio, byvuĭe, zešlazuvĭ* ('złaż', właściwie *'złażaj'); drugi z nich zwłaszcza na Śląsku i w Małopolsce, gdy na północy częstsze częstotliwe w rodzaju *vynášać*. W Małopolsce i na Mazowszu występuje tu i ówdzie analogja do czasu terażniejszego: *maluvać. kupuváł*.

Konjugacja IV. Różnica bezokoliczników na *-eć* i *-ić*: *šežec, słysec* obok *robić, służyć*, zachowana prócz Kaszubów tylko na południu

i zachodzie. Spotyka się ją jeszcze—choć z wahaniem—po obu brzegach średniej Noteci. poczem linja graniczna idzie między Wągrówcem a Żninem, przez Mogilno, Słupcę, między Kaliszem a Turkiem, przez Sieradz, mniejwięcej przez Pinczów, a po prawej stronie Wiśły gdzieś między Ropczycami a Tarnobrzegiem. Na północ od niej mówi się wszędzie *šežić, čyrpic. słyšyć*, rzadziej końcówką jest *-yć*, ale również dla obu klas: mianowicie w znacznej części Łomżyńskiego i w Prusiech wschodnich *šežyć, słyšyć, yšyć*, ale też *robýyć, lezyć. nošyć*. Tylko sam pn.-wschód, nowszego pochodzenia, rozróżnia *vižéc, słyšéc* (gdzie *e* zwężone fonetycznie w zgłosce nieakcentowanej) od *vožíc, robić*; tak w Augustowskim i Suwalskim.

Słowa *stoię* i *boię się* mają formy ściągnięte: *stác bąc się, stál bál się, stála bála się, stáli bały się* tylko na południu, po Sandomierskie, Kieleckie, Sieradzkie i pd.-wschód Wielkopolski (koło Pleszewa, Leszna), gdy już w Puławskim, Opoczyńskim, Łęczyckim i w całej Wielkopolsce aż po Kramską panują stale *stoiâl, boiâl się, stoiâło, boieli się* i *stoięc, boięć się* (ewent. *stoiýć, stoiíc*).

Niektóre formy konjugacji bezspójkowej wspomniane są już wyżej: czas terażniejszy słowa *jestem* przy czasie przeszłym złożonym, słowa *jem* przy podwajaniu spółgłosek, rozkaznik *deń* lub *daj* przy konjugacji III; zresztą nie przedstawia ona osobliwości.

2. Deklinacja.

§ 17. Rodzaj męski i nijaki liczby pojedynczej.

Rzeczowniki nijakie na **-wie* zachowały końcowe zwężenie na zachodzie. Południowy Śląsk mówi: *kořyni, přistóvi, Zábtoći, vešeli*, w narzędniku *přistóvim, kâzanim*, północny: *přisuoŷy, šňadaniŷy i veselým, lišćým*, po niepodniebiennych wszędzie *zbože, Zârýče*. — Tenże typ na *-y* panuje w południowej Wielkopolsce (wraz z mazurzącą częścią Poznańskiego) aż po Pleszew. Środę, Grodzisk, Wolsztyn; niema go pod Babimostem i na samym zachodzie, ale występuje znów na pn.-zachodzie, koło Wielenia i Czarnkowa, także pod Wągrówcem (Grylewo), czasem nawet w zachodniej Krajinie (koło Łobżenicy). Od stonsunków śląskich różnica ta, że na obu wymienionych obszarach na wzór *žyčy, ščešćy, kâzaniŷy, zb^oožy* przeobraziły się inne nijakie palatalne, powstały formy *sercy, žaiŷy, p^ooly, południŷy*, nie mówiąc już o *inŷy, čelŷy*, których *y* wszędzie tu mogą być fonetyczne.

Mianownik nie rozstrzyga o dopełniaczu, który w całej Polsce brzmi *šňadaniâ—pola*. Tylko na samym zachodzie pojawia się zamiast

-*á* tu i ówdzie -*u*: do *śńádańu*, do *piću*, s *pšedńeśću*, na pewno w Przemęcie (pow. wolsztyński), Dąbrówce, Kwilczu (międzychodzki), Morzewie (na Krajnie pod Piłą); dziwna ta końcówka, wzięta chyba z rzeczowników męskich, znana też w dialektach kaszubskich, gdzie znów na północy wykojenie do przymiotników: *lšćeśću*.

Nom. sing. neut. i nom. plur. rzeczowy zaimków i przymiotników zachowują zwięźenie na tejże przestrzeni i w tych warunkach co rzeczowniki na **-ię*. A więc Śląsk południowy: *taki małe żećo*, *fšyrki pýkne strámy*, północny: *pýkne tání čelę*, *śrógi źeláne šfyrki*. Południowa i pn.-zachodnia Wielkopolska nietylko tym się różnią, że zachowały zwięźenie także po niepodniebiennych, że więc mają *ślotký žapka* i *źelóný p^uolý*, ale nadto analogicznie przeniosły końcówkę -*ý* na wszystkie mianowniki l. mn. pni podniebiennych, mówią więc: *d^uobrý kóný*, *n^uový studńý*, a też w gen. sg. fem. *kuźńý*.

Gen. sg. masc.-neut. ma formy na -*ego* lub -*ęgo* (w Wielkopolsce szeroko rozpowszechnione -*ęgo* lub -*ęgu*). Rozróżnienie według poprzedzającej spółgłoski: *dobrego—głupýgo* (ewent. -*igo*) znamionuje cały Śląsk (prócz okolicy Głogówka) i przyległe części Małopolski: Bytomskie i Galicję po Wadowice; o ile pojawia się i w Miechowskim, to wskutek zaniku tam *ę* po niepodniebiennych (*żeka—śńýk*). Stała końcówka -*ego*: *małego* i *głupęgo* przeważa w Małopolsce między Skawą, Pilicą, Wieprzem. a więc i w górach. choć i na tym obszarze trafia się -*ýgo*, mianowicie pod samym Krakowem, nad dolną Rabą, koło Brzeska. Cała zresztą Polska ma *dobrýgo*, *takýgo*, z tym jednak podziałem, że części po lewej stronie Wisły (z Kaszubami) i ziemia Chełmińsko-Dobrzyńska zachowały pierwotną formę zaimka *tego*, gdy po stronie prawej i w Sochaczewskim uległa ona analogji przymiotników, wszędzie tam jest *týgo* *dobrýgo*; także na Śląsku w dialekcie głogowskim *tygo* *dobrygo* na wzór og.-śląsk. *takýgo*.

Dat. i instr.-loc. sg., gen.-loc., dat. i instr. pl., dla rodzaju męskiego i nijakiego zaimków i przymiotników zawsze wspólne, mają różne formy, zależnie od zachowania się w danym dialekcie grupy *em*. może więc być *głupemu*, *głupámu*, *głupámu* i *głupýmu*, *głupímu*, a tak samo: *dobrem*, *dobram* i *dobrym* *luźám*; s *tým* *čłóvekým*, *žeckým* lub *stám* *žłópkám*, *žeckám*; s *ním*, śląskie nawet s *ní*, mazowieckie z *nám* (masc. i neut.); itp. Najpowszechniej trzeba przyjmować formę podstawową z *ę*, ale z zastrzeżeniem, że zwłaszcza po podniebiennych -*ým* mogło powstać z -*im* (por. np. pd.-wielkopolskie gen. *takýy* *guy-píz* — dat *takým* *guy-pým*). Widoczne to i stąd, że choć w gen.-loc. *y* przeważnie $\leftarrow \acute{y} \leftarrow \acute{e}$ (na samym pn.-wschodzie jest nawet *tęx* *novéx*), to przecież nawet w dialektach znających 'y' trafiają się oboczności *tyx*. *dobryx*—od *nix*, *takix*, a w dialektach bez *ę* (Łowickie, Kieleckie)

nigdy niema postaci **też corneż*, zawsze *tyż cornyż* z *y* takim jak w *ryba* i *tys* 'też'.

Dat. sg. masc. rzeczowników przechyla się jeszcze bardziej niż w języku literackim ku *-oŃi*, zwłaszcza na północy; pod Międzyrzecem podlaskim tylko *bratoŃi*, *żłotcoŃi*, *panoŃi*. *psoŃi*. Ale typowszym północnym sposobem ujednostajnienia jest połączenie *-u* i *-oŃi* w jednym *-oŃu*: *panoŃu*, *ŃefcoŃu*, *wołoŃu*. Forma ta panuje na północnym Kociewiu, w Malborskim, na północy Lubawskiego i na pn.-wschodzie Warmji, wreszcie na całym Mazowszu z wyjątkiem jego południowego wschodu, niema jej już przy ujściu Pilicy i nad Wieprzem; na Mazowszu, prócz przeważnej części Mazurów pruskich, brzmi ona *-oŃu*, z osłabieniem *Ń* na *ż* tak w okolicach mówiących *Ńżara* jak i mówiących *żara*. Na lewym brzegu Wisły występuje tylko w Sochaczewskim, gdzie ma postać *-eŃu*: *woleŃu*, *żłopokeŃu*, produkt pomieszania z innym typem, znanym na zachodzie Wielkopolski, a występującym też między Bzurą a Pilicą. Tylko że gdy w Wielkopolsce trzyma się jeszcze jako tako rozdział zależny od poprzedzającej spółgłoski: *wnęŃi* - *żłopakoŃi*, to w centrum Polski występuje on stale w jednej postaci: koło Skierniewic, Grójca, Nowego Miasta *kuŃeŃi* *łaseŃi* i *woleŃi*, *żłopokeŃi* (rzadziej *-keŃi*), w niektórych wsiach łowickich *kuŃeŃi*, *woleŃi*, *koteŃi*. Końcówka *-oŃi*, cechująca inne wsi łowickie, występuje też znacznie dalej na wschód, pod Kozienicami i Puławami. Zupełnie wyjątkowo trafi się *-oŃu* gdzieindziej, np. w Sułkowicach.

§ 18. Rodzaj żeński liczby pojedynczej.

W mianowniku tylko tu i ówdzie wyrównanie zaimków i przymiotników, jak np. warmińskie i pd.-śląskie *naŃa*, *waŃa matka*; widoczne to w bierniku. Natomiast w rzeczownikach są czasem wyrównania między zakończonemi na *-a* i na spółgłoskę. Tu z jednej strony sporadyczne *myŃa*, *żorogŃa*, z drugiej mazursko-pruskie *tŃne*, *nŃl*, *żŃm*, *stŃn* 'stajnia', galicyjskie z nad Wisłoka *reŃŃŃi*. *stacyŃ* (nom. i acc).

Pierwotna końcówka dopełniacza *-e* zachowała się tylko na południu. W Wielkopolsce mają ją w całej sile tylko Dąbrówka i Kramaska, a tak samo Śląsk, Galicja (prócz pdniowej części niemazurzącego pasa nad Wisłokiem i Sanem), Olkuskie i Miechowskie. Szczątki sięgają jednak nad Wisłą i nad granicą śląską dalej na północ. I tak pod Kozienicami Przewóz mówi *uod granice*, *ż żŃne*, ale *studŃi*. *kuŃni*. pod Puławami Rudy *do pŃwnice* — *do kuŃni*, pod Kazimierzem Wilków wprawdzie *do studŃe*, ale pod Opatowem Głazów tylko *z zŃgrŃnice* obok *z zŃgrŃnicy* i *studŃi*, *zeŃni*, *pŃeŃnicy*, *roli*, *kosuli*, nawet pod Koprzywnicą

Trzebieszawice *got śfice* obok *śficy, źehi, z zâgraniczy*. Wszędzie tu wiadać dłuższe trzymanie się *-e* w rzeczownikach z mianownikiem na *-a*, nie na *-â*, jak *studhâ, rolâ*, a tak samo jest w Częstochowskim. W Przygodzicach pod Ostrowem: *do Ćšebnice*, ale *studni, žymni, granicy*, na pd.-wschodzie Wielkopolski w Przemęcie *studni, žymni* ale *do kšynza racece*, w Obrze *ze žime i zes kužnyj* (por. str. 295), ale *ze studni*. Na zachodzie Śląska, koło Głogówka analogja ta w innych działała warunkach, stąd też odrębność tamtejszych *studny, žymny, kyfy*.

Biernik wykazuje dwa rodzaje zmian: 1. bezwzględne ujednostajnienie formy na wszystkie rzeczowniki, zaimki i przymiotniki, 2. zrównanie z mianownikiem.—1. Formy *te nove sekeje* spotyka się w potocznym języku klas wykształconych prowincji ruskich, sfery warszawskiej, a po części i krakowskiej, gdzie jednak częściej *to novy sekeje*; w sferze poznańskiej *to novy kšyške—studno*. Dialekty ludowe są tu konserwatywniejsze, typ *tę novy kšyške—studno (-om)* obejmuje przeważną część Polski. Jedynie Lubawskie i Malborskie mówią *te nove kužne* (sing. i plur.), bliższe Mazowsze po lewej stronie Bugu nieraz *tę novy studhâ*; Mazowsze pruskie przeważnie *tū curnū krove*, Suwalskie *te głębokō studne*.—2. Zrównanie z mianownikiem następuje wskutek zaniku końcowej nosowości w dialektach o wymowie *ę* jak *a*, najwybitniej w chełmińsko-dobrzyńskim. Rozpoczęte w typie *viza ta koza*, rozciąga się potem i na rzeczowniki na *-â* i przymiotniki, gdzie zamiast fonetycznego *viza ta vysoku vēžu* powstaje *viza ta vysoko vēžo*. To samo trafia się na Kociewiu i w Borach Tucholskich, a także na Krajnie, gdzie jednak na odwrót, forma biernika *studni* staje się czasem mianownikiem. Częściowe zmieszanie także w dialekcie wsch-małopolskim, gdzie nom.-acc. *głębokâ studniâ*, ale nom. *ta krovu*—acc. *te krove*.

Narzędnik kończy się w wielu dialektach na *-om*, że jednak jest to w nich zwykły rezultat og.-pol. *-o*, przeto nie można stwierdzić, czy nie działał tu także wpływ końcówki masc.-neut. *-em*. Ale wpływ ten istnieje; tak np. w środkowej Galicji spotyka się: *robo—z matkom* (na pd. od Rzeszowa), *įido z matkom na mso* (gwara lasowska), gdy w Sandomierskim już *įado drogo*, koło Kraśnika w Lubelskim *įadu z matku*, a tenże stosunek już do samej północy.

W zaimkach i przymiotnikach tylko na południowym Śląsku i w części południowej Małopolski (po Myślenice) przeważnie zachowała się różnica między gen. sg. *s te strony, do te głupe baby* a dat.-loc. *ty drugi babe*. Wszędzie indziej forma wspólna na wszystkie trzy przypadki.

§ 19. Liczba mnoga.

Wyrażna jest tendencja do przeprowadzenia jednego typu na wszystkie rodzaje, osobna oczywiście w rzeczownikach, a osobna w zaimkach i przymiotnikach, chociaż i między nimi trafiają się przypadki wzajemnego oddziaływania.

W rzeczownikach najmniej wyrównany jest dopełniacz. Wprawdzie *-óf* zamiast form na *-i* (*-y*) lub bezkońcówkowych trafia się wszędzie, słyszy się *końóf*, *łuźóf*, *studńóf*, *kozóf*, *krovóf*, *myśóf*, *kãzanóf*, *polóf*, ale do wyłącznego panowania tej końcówki jeszcze daleko. Tak jest na północy, gdzie między innymi w nazwach miejscowych silnie trzymają się formy *do Pogótk*, *z Mikołajk*, jak i na południu, gdzie *-i* jest tak silne, że zamiast ulec powszechnemu *-óf* raczej przybierze przymiotnikowe *-x*: formy *łużix*, *dńix*, *kościx*, *myśyx* spotyka się tu i ówdzie po południowym Śląsku i w małopolskich górach, tu oczywiście jako *k*: *ryśik* 'rysi'. Na Podhalu, a zwłaszcza na Spiżu, gdzie *x* nieraz \Rightarrow *f*, następuje zbliżenie, a nawet pomieszanie, końcówki rzeczownikowej i zaimkowej, dopełniacza i miejscownika, przez co powstają formy gen. *tyk bratuk*, nawet loc. *při statkuk*. Ale prawie bezwzględnie przeprowadzone jest *-uf* w centrum i na Kujawach, gdzie także narzędnik bez wyjątku na *-amy*: *kuiamy*, *kościamy*, *łużamy*, gdy gdzieindziej są jeszcze szczątki *-y* i *-mi*.

Celownik ma tu i ówdzie (północny Śląsk, Prusy wschodnie) końcówkę *-âma*: *rękâma*, *psâma*, przeniesioną z dawnej liczby podwójnej, nie mówiąc oczywiście o teźże końcówce *-ma* tam, gdzie — jak w gwarze lasowskiej — zachowuje się jeszcze jej znaczeniowa odrębność. Zresztą stale na wszystkie rodzaje *-om*, w przeważnej części Polski pochodzące z *-âm*. W dialektach, gdzie *âN* i *oN* zmieszają się w jednym *om*, *ôm* lub *um*, pochodzenia tej końcówki oznaczyć niepodobna: tak jest w Prusiech zachodnich i na Śląsku (*špřivôm*, *kũnôm*), na Kujawach, w Sochaczewskim, Grójeckim, Puławskim... (*špřivum*, *kũnum*), nad Rabą, w Lubartowskim, u Kurpiów... (*špřivom*, *koňom*), i wielu innych. Ale zupełnie wyraźne to w dialektach dalszego Mazowsza (i Warmji), gdzie *â* albo przeszło w *a* nawet przed *m*, albo zachowuje się w tej pozycji jak w każdej innej, mamy więc *łužâm*, *psâm*, *krovâm* lub *łužam*, *kũnam*, *krovam*. Zupełnie jasny stosunek także w całej Wielkopolsce, czyto centralnej i południowej, gdzie *sôyl*, *uo'gôyn*, *kôynum*, *łužum*, *zbyrum*, w zachodniej, gdzie *słuma*, *kuiô'm*, *lô'žô'm*, *špô'm* (Czarnkowskie), lub północnej, gdzie *dôym*, *łužom*, *zomek*. Natomiast wyraźnie z *-om* mało gdzie można wychodzić: tak jest pod Wieleniem (Rosko), gdzie *kuium*, *lô'žum*, *špřivô'myž*, pod Kielcami (Mniów), gdzie *zogun*, *žécum*, *b"ocon*, *p"ot studňom*.

W mianowniku męskim dość rozpowszechniony jest, choć wcale nie powszechny, typ zbiorowy na *-ů*, zwłaszcza w Mało- i Wielkopolsce, na Kujawach. Nieraz spotyka się tylko *braćů* i *kšężů*, ale w niektórych okolicach był on produktywny, wywołał formy *svaců*, *vóžců*, *rycěřů*, *měščanů* itp. O wiele rzadsze na Mazowszu, nieznanne są niemal zupełnie w dialektach nowszych, na samej północy, gdzie nawet dwie pierwsze zastępuje się zwykle przez *bratě*, *kšęže*.

To oczywiście typ odosobniony, poza którym występuje widoczna dążność do zacierania różnic między odmianami. Najpowszechniej stało się to z rzeczownikami nijakimi na **-bje*, mającemi w całej Polsce formę *dva kůzana* na wzór *polo*, gdy gen. sg. stale zostaje *kůzana*—*polo*. — U męskich i żeńskich widzimy to na zachodzie Śląska i w południowej i pn.-zachodniej Wielkopolsce. Śląskie *garcy*, *ieleńy* utworzono widocznie na wzór *vozy*, a *kačycy*, *košcy* na wzór *ryby*, *myšy*. Formy południowej i pn.-zachodniej Wielkopolski na pozór są tylko podobne. bo śląskie *y* z *ě* równe jest *y*, a wielkopolskie *ý* różne od *y*; nie mogły więc tamtejsze *kóný*, *lužý*, *šefcy* i *studňý*. *pýšcý* powstać na wzór *psy*, *ryby*, powstały one przez wyrównanie do form przymiotnikowych *d^oobrý*. *długý*. Że punktem wyjścia była tożsamość zakończeń w *d^oobrý* *šhđaný*, rozszerzona na *želóný* *p^oolý*, o czym na str. 295, to widać także z geografji zjawiska: tylko u Mazurów wieleńskich obok *zjčý*, *suňcý* i *d^oobrý* *žeci* mówi się *kuňe*, *kaměne*, *n^ooze*, *pýšće*, zresztą obszar w obu razach ten sam.— Wreszcie na całej północy w zaniku jest końcówka żeńska *-i*. Bardzo nieliczne tylko rzeczowniki zachowały tu formę pierwotną, np. *myšy*, zwykle też *geši*, czasem jeszcze *měci* 'nici', *pýrši...*, poza tym jednak przeważnie *šýce*. *zapověže*, *čvřce*, *pešne*, *myšle*, *brě* i stale zakończone na *-šc*: *košce*, *pešce*, *radošce*. Na południu tendencja ta też bywa, ale tylko sporadycznie.

Całkowite odróżnianie form męsko-osobowych od nie-męsko-osobowych, a więc *ěi dobrý luže byli* obok *te dobre psy byly*, znane jest tylko na całej zachodnio-południowej połaci. Bywa ono w zachodniej Krajinie, jest w Wielkopolsce niedalej jak po Wągrowiec, Gniezno, Prosnę, na całym Śląsku (z Bytomskim), wreszcie w Małopolsce co najwyżej po Częstochowę, Kielce, góry Świętokrzyskie, od których granica idzie ku pd.-wschodowi, odcinając nietylko Sandomierskie, ale i kąt między Wisłą a dolnym Sanem. Tylko na tej przestrzeni spotyka się normalnie nom. pl. rzeczowników na **-i*, np. *polacy*, *chłopi*, *doktořy*, a także nowopolskie formy przymiotnikowe *głuši*, *naši*, sporadycznie nawet *dobži*, *opěi*, *špoci*. Mimo to jednak rozdział form bynajmniej nie jest tak ścisły jak w języku literackim. Bo z jednej strony w górach trali się nawet *ěi vřlcy*. z drugiej w rzeczownikach osobowych końcówki *-ove* i *-i* są rzadsze, *-y* nie ma tu

znaczenia pogardliwego, słyszeć więc można *ci chłopcy, tacy kumorniki* (Kieleckie), *stażył kśyńże* (północna Wielkopolska), to znów *tý d"obżył naučyćele* (południowa Wielkopolska), itp. w rozmaitych kombinacjach.

Cała reszta Małopolski, prócz może okolic bezpośrednio przylegających do Wielkopolski i Kujaw, nie ma zupełnie rozróżnienia rodzajów, mówi: *te chłopcy były, take panoóe pšychożyły, nase iŷ zdieny* zarówno jak *krovy iadły, žeci vženy*. Obszar ten sięga na północy po samą Wisłę, na wschodzie zajmuje mniejwięcej Garwolińskie, Łukowskie i Lubelskie. Wahania w jego obrębie stosunkowo niewielkie.

Trzeci typ zatarł różnicę w imionach, będących zwykle przydawkami, zachowuje ją jednak w czasie przeszłym orzeczenia, mówi więc: *te stare chłopcy śekli, rożone braću byli*, nawet *naše panoóe* obok *te kobýty, žeci vížaty*. Tak mówi wschodnia Wielkopolska, Kujawy, Krajna z częścią Borów tucholskich, ziemia Chełmińsko-Dobrzyńska, zachodnie Mazowsze z Warmją i Kurpie. Ale jakotako konsekwentnie występuje to tylko w Wielkopolsce i na Kujawach, a z Mazowsza u Kurpiów, gdzie się słyszy: *moje pšotki tak pozedali, te Małaxofsci je uotfožili* obok *końe žartli, krovi iadli*. W innych częściach panuje dowolność lub zamieszanie, bez porównania większe niż w typie pierwszym, w niektórych gwarach wprost niedodobna ustalić jakiejś wyraźnej normy. Przedewszystkiem trafiają się tu jeszcze, zwłaszcza w częściach wielkopolskich, męsko-osobowe formy zaimków i przymiotników, np. jeszcze koło Włocławka *množi kšýžo*, koło Lipna *toći akortniicy, moži rožice* obok *tote kumorniki, uotrantne luže*. Ale to już wyjątki, mniejwięcej powszechnie są tylko podmiotowo, bez rzeczownika użyte *ci jedni, nasi, fšyści*; bywa nawet *te starši, te cývilni* obok *te secialistý i mý grupe bylim* (masc.) (pogranicze Lipnowskiego i Mazowsza), bardzo często też *raži*, np. *mýbým to raži zrobili*. wreszcie nazwiska *Lipkofski—Lipkofscy*, itp. Z drugiej strony na Krajnie i Chełmińsce, na Warmji i Mazowszu, przeważa już *-li* przy wszystkich rzeczownikach, miejscami przeprowadzone konsekwentnie, miejscami mieszanę z *-ły* bez zasady, to znów według zasady nie znaczeniowej, ale zależnej od typu słowa, mianowicie *-ły* częściej po spółgłoskach niż po samogłoskach, nieraz więc *końe žartli, žeci podertli* obok *kobýti špývali, žeci žeceli* i obok stałych prawie *vženi, začeni*.

Wreszcie typ czwarty: *moje braty są dobre, te stare kśyńże vženi meščany stojeli, krovy se pašti, dřeva byli vysoke*. Z przykładów widać, że panuje tu także ujednostajnienie form rzeczownikowych, formy typu *kšęžã, meščane* są tu istotnie rzadkie. Poza Tucholszczyznę typ ten znamionuje dialekty nowsze: kociewski, malborski, lubawski, dalsze mazowieckie, podlaskie, występuje też na pograniczu z małoruszczyznę, pod Biłgorajem np. mówi się: *týž pare rubli na pokupke še*

rozešli, take byli stuški mocne. Jak wynika z poprzedniego, szerzy się on także w rdzennie polskich północnych dialektach grupy wielkopolskiej.

Ale jest jedna kategoria znaczeniowa na całym obszarze Polski bezwzględnie jednolita. To formy liczby mnogiej, używanej w mowie do jednej osoby, starszej lub poważanej, które stale brzmią: *coście robili, mogliście wy, byliście choży*; w tym wypadku niemożliwe jest *-ta* ni *-ty*, niemożliwe formy żeńskie zaimka czy przymiotnika. A to samo, o ile się w ten sposób mówi o kimś trzecim: i wtedy musi być nie tylko *naši żadek*, ale też *matuša pošli, byli zdrovi*.

Nie tak konsekwentne, ale wcale rozprzestrzenione jest drugie ograniczenie form żeńsko-rzeczowych. Oto kobiety mówią o sobie czasem *byliśmy* czy *my byli*. Powszechne jest to tylko w typie trzecim: gdzie czas przeszły kończy się na *-m*, tam nieznanne są formy *robiliśmy, mogliśmy*, kobiety mogą powiedzieć *takem się bojały*, ale tylko *bojelim się, mogli*.

§ 20. Inne uproszczenia i szczątki

Zakres gen.-acc. różni się nieco od zakresu w języku literackim. O częstych formach dawnego biernika w znaczeniu mianownika osobowego była mowa wyżej, rzadki jest wypadek odwrotny, np. *mã syny za ofčãřof*. Natomiast na całym wschodzie występuje w l. mn. gen.-acc. także poza męsko-osobowymi: *oni mažo dobręx psóf, iã iey vižãł* (o kobietach) itp. słyszy się stale już na Warmji, a także na całym dalszym Mazowszu, w Sandomierskim, w środkowej Galicji. Znacznie dalej na zachód trafia się *go* jako acc. sing. neut., nawet na Śląsku wraz z l. mn. *ix*. Niema tego w Wielkopolsce, a przecież na samym jej zachodzie, pod Czarukowem, istnieje obok *je* forma *ge*, np. *iãřym ge vižãł, to čeljy*, widoczna kombinacja *je* i *go*.

Oprócz uproszczeń w końcówkach niektórych przypadków występuje też na całej północy zanik całego jednego typu deklinacyjnego, mianowicie rzeczowników nijakich na *-e*. Pierwotne tematy na *-n-* przechodzą tu wprost do innej odmiany, np. *inhe inã, šenhe šenã šenu..* do typu *pole*, rzadziej do męskich: *ranen* jak *kamien*, tylko tu i ówdzie zostają z nich szczątki. Tematy na *-nt-* zanikły zupełnie, zastąpione przez twory na *-ãk*: *čelãk, kwrčãk, ščenãk...* Tak mówi całe Mazowsze przynajmniej po Bug, także okolice Warszawy, poczem granica idzie lewym brzegiem Wisły na pn. od Łowickiego, od Koła do Poznania niedaleko Warty, wreszcie na zachód od Wągrówca ku północy, odcinając — jak w tyłu innych razach — Krajnę wschodnią, o typie nowszym, od zachodniej, bliższej Wielkopolsce.

Granica nie jest oczywiście ścisła, zwłaszcza że to cecha dziś właśnie bardzo się silnie szerząca.—Uproszczenia te trafiają się tu i ówdzie także znacznie dalej na pd., tak np. w Olkuskim *imę* nieznanne, tylko *mano*, a inne przybierają zwykle formę zdrobniałą, np. *wymónc^uo*, w gwarze lasowskiej również *mano* i *ten róměi, ścnić, vyhěi*, jak często na północy. Jedyne na południu Śląska typ ten nietylko nie zanika, ale zachował się dotąd także przy nazwach osobowych, łącząc się wtedy nawet składniowo z określeniami nijakimi. Obok *ksóże było* istnieją tu tego rodzaju formy na oznaczenie dziewcząt, np. *małe Sopče, Lipę, dbe Šikorčeta* itp.

Podobne przeciwieństwo pd.-zachodu i pn.-wschodu spotykamy przy liczebnikach. Na Śląsku stan pierwotny: *dwa stoły*, ale *dbe kury* i *dbe okna, čelęta*; w całej Polsce masc.-neut. *dwa* — fem. *dbe*; na pn.-wschodzie brak formy *dbe*, zawsze *dwa krově, dva kuri* itp., tak mianowicie w Prusiech wschodnich, u Kurpiów, w dialekcie chełmińskodobrzyńskim, na wschodniej Krajnie, pod Tucholą, nawet w przyległych gwarach kaszubskich. W związku z tym idzie zanik odmiany liczebników począwszy od *jęć*: na obszarze tym słyzy się bardzo często. *s jęc kóhany, přet šesć lät, o šydem lužax* itp.; ale niezawsze wpływa to na inne rodzaje liczebników, u Kurpiów np. *žęćiň štýri-nášće, dwažesća dulari* 'więcej niż 14, 20 dolarów'. *biło dva braći, dvusta luži*, ale jednak *šyścu, cforga, s pšćorgům, ve troigu*. dat. pl. *sešćorguma*.

Poza temi wyrównaniami, najcharakterystyczniejszymi dla ogólnego kierunku zmian, jest oczywiście sporo różnego rodzaju archaizmów i nowotworów, zostających w obrębie jednej odmiany. Oto niektóre z nich. nieznanne językowi literackiemu:

Resztki miejscownika (a raczej »czasownika«) bezprzyimkowego, np. pn.-śląskie *leće, žęšyňi, žiňe* obok *na čosną, s požimku*, miechowskie *žęšyňi* obok *z česny, na pšednefku, v leće, žimom*, »kurpieskie« *pošće. žiňe*, rzadko *leće* obok *v lato, na žęšyňi, na žosulę*. Naodwrot w okolicach zniemczonych nawet narzędnik z przyimkiem: *biže s kújem*; kto wie, czy nie w związku z tym podwajanie przyimków *z* i *v* w rodzaju *zes córko* i *zes kužni, vef połože* i *vef švat*, skoro występuje ono tylko na granicy zachodniej. od Kaszub aż do południowej Wielkopolski.

Resztki l. podwójnej, np. mazowieckie *žęcko u pýrsu*, są rzadkie, oprócz *reće*, skąd *e* przenosi się do innych przypadków: podhalskie czy wschodnio-pruskie *recaňi, v recaž*. O wiele silniej występuje w zaimkach *nažu, nama* i *važu, vama* (wszystkie formy też z *ä*), bo mniejwięcej na całej przestrzeni zachowującej konjugacyjne *-va*, od częstochowskiego Janowa aż po Prusy wschodnie. Użycie ich różne: gdzie zachowała się odrębna l. podw. czasowników, tam czasem także różnica *väs* (pl.) od *važu* (du.); gdzieindziej (np. na Warmji) *do*

vôs 'do Pana' (pl. maiest.)—*do vâiu* 'do was' (zwykła l. mn.); to znów zachowała się tylko jedna osobna w jakim stałym zwrocie, np. nieraz w Małopolsce tylko *co słyżaz̄cu vâiu*. Częstsze jest może *vama*, jak i rzeczownikowe *-ma* obok *-mi*.

Z liczebników pierwotne *tře, štýře* zachowały się tylko na Śląsku i to tylko dla osób, wytworzyła się nawet męsko-osobowa forma *dva: dvâ braćâ, tře luže*. W dalszych utrzymują się w różnych stronach—prócz djalektów nowszych—formy na *-i: poci, šosci, żešoci*...

Z resztek deklinacji rzeczownikowej przymiotników utrzymał się mianownik w nazwiskach dzieci, typu *Češlarôf syn, Pošpčzova Maryša*. Szczególnie silnie żyją one na Śląsku, też na Mazowszu pruskim, gdy na Warmji bywa też *Klimkovâ córka* w związku z tamtejszemi *našâ, vašâ* (ale *moža, tfoža*).

W zaimku 3. osoby pospolite są formy *ięiż, ięim*, istniejące równorzędnie z *ięż, iem* na wzór dwójek *ięgo, iemu* i *go, mu*, a w Lubawskim i Prusiech wschodnich wzmacnia się jednozgłoskowe formy zaimka *ten, ta, to* przez *to-: tota, totyż*...

§ 21. III. Właściwości słownika.

Jakkolwiek zapas i znaczenie wyrazów są na całym obszarze Polski niemniej jednolite jak system głosowy i odmienny, to przecież przy spotkaniu się przedstawicieli dwu odległych djalektów mogłoby nieraz przyjść do grubych nieporozumień.

Największe przeciwieństwo okazałoby się może między Podhalem z jednej a Kaszubami, Kurpiami lub Suwalskim z drugiej strony, nietylko z powodu wielkiej odległości, ale zwłaszcza z powodu bardzo odrębnych warunków kulturalnych. Nikt z północy nie rozumiałby wyrazów *pêrc, groh, pârji, smrek, cetyna, żeżina, gazda, vatra, bahro, cuha, kerpce, čupaga, fatat, dřebci*..., źle rozumiały *habrykę* 'tytoń', *mócić* 'modlić się', *dyrlagę* ('żerdka', gdy np. na Kociewiu to 'spodnia deska wozu, Unterlage') i mnóstwo innych, z których możnaby bez trudu układać całe zdania, dotyczące codziennego życia, zwłaszcza gdyby się wciągnęło rumuńską terminologję pasterską (o której zob. t. II 147). A na odwrót czymże są dla górala suwalskie *čezby ukleiki: vyplyfka, rosôfka i krupka* lub *lodôfka płotki* (pośle lodu), czym tamtejsze rybackie *kłomle, tykła, ilosy, vyrvaki, pławy, gauty, trémpy* itp.? To jeden punkt widzenia: słownictwo zależne od stosunków przyrodzonych i gospodarczych, tam górskich — tu jeziornych: wyłącznie językowo. bez uwzględnienia także odpowiadających wyrazom »rzechy« mówić o tym niepodobna.

Ale nazwy okazały się różnemi nawet tam, gdzie jednaka na

pozór kultura rolnicza. Spójrzmy na tak proste i pierwotne narzędzie, jak *cepy* złożone z *żérżaka* i *bijaka*. Część bijąca wyjątkowo tylko zwie się *bić* (Kaszuby) lub *cepák* (Podhale), część »dzierżona« w rękach również wyjątkowo (Miechowskie) *cepisko*, z czego już widać, że właściwym »cepem« jest bijak, tak też zwany czasem na Śląsku. Gdy jednak idzie o nazwy połączeń, występują: *kapa* (*kapica*, *kaptur*), *wórzák* (*obwórzák*), *svora* (*svorka*), *gožva* (*gozva*), *pták*, *špona*, *pałóček*, *smýčka*, *tročki* — więcej nazw niż części składowych, co jednak tłumaczy się tym, że dzierżak i bijak weale niewszędzie jednakowo są połączone, że mamy tu przynajmniej trzy typy.

Druga kwestja — to wpływ obcy, mniejwięcej miara kulturalnej wartości oddziaływających sąsiadów. Do kilku wyrazów ogranicza się litewski (np. *rupić* 'korcić'), niezbyt daleko i głęboko sięgnął ruski. Słowacki na tym polu był raczej pośrednikiem dla słów rumuńskich i węgierskich, a sam odbił się silniej na głosowni; natomiast część Śląska zasypana jest zewnątrzniemi pozorami czeskości. Potężny jest wpływ niemiecki zwłaszcza na północy, w Prusiech zachodnich i wschodnich (zob. II 148); rzecz ciekawa, że słabnie ku południowi niezależnie od granic politycznych, że w północnej części Królestwa jest w zakresie gospodarczym nieraz silniejszy niż w rolniczych okręgach Śląska pruskiego. Tak np. Kurpie mają: *zorg* 'kłopot', *fele* 'wady', *trepny*, *trét* 'pedał', Płockie: *čfele* (≡ *Schwelle*) 'przycieś', *pšeforštovaňe*, przy wozie *falgi* (≡ *Felge*), *šyny* 'obręcze', *šenkle* 'końce osi' itp., a *žáška* (≡ *Säge*) sięga na Kujawy i dalej na południe. Wogóle trzeba zaznaczyć, że język ludowy ma pierwiastków obcych nie mniej niż literacki.

Ale różnice geograficzne występują także w obrębie wyrazów czysto polskich i oznaczających przedmioty i pojęcia bardzo stare. Tak np. *iodła* lub *ięgla*, *leglija* oznacza na północy weale nie to, co na Podhalu *iedla* a w Rymanowskim *jutka* (≡ *iodtka*), ale 'świerk'; że zaś w górach *šfjrk* to nieraz 'modrzew', nie *smrek*, przeto literackie znaczenie wyrazu *šwierk* mocno jest ograniczone. Znana wszędzie *iuřebina* zwie się na Podhalu *skorusina*; *blavát* ma też nazwy: *modrák*, *głovač*, *žaber*, a *żyto* — to czasem na Śląsku 'pszenica', nie *rež* 'żyto'. Z drobniejszych zwierząt, zwanych nieraz w czambuł: *robáki*, *borsuk* czy *borcuž* częściej zwie się *iažbec*; Mazurzy pruscy zwą czasem 'kreta': *šur* (≡ *ščur*), a 'szczura' z niemiecka: *rac*. Nieobojetne są też odmiany głosowe, niepolegające na zasadach fonetycznych danego dialektu, np. *gruška* i *kruška* (tak w Wielkopolsce, na Kujawach, w całych Prusiech zachodnich i na dalszym Mazowszu), *bočân*, *bočâň*, *bočâň*, *bocân*, *boček* i *bocek*, dalej *sroka* i *séroka*, odmiany słowotwórcze, *jak*, *vilga* i *vyčelga*, *mrovec*, *mrořka*, *muróřka*, *muraška* lub *motyle*, *motle*, *mętle*

motylaki, z domowych *kur*, *kurák*, *kurás*, *kokot*, *kokut*, *kogut* i *kobut*, nie mówiąc już o dobrzyńsko-mazowieckim *peżáku*. Nawet części ciała ludzkiego wahają się: 'czoło' zwie się nieraz *tyšina*, 'skronie': *špiki* lub *pulsa*, 'źrenica': *pańenka* lub *patřydło*, 'tydka': *ikra* lub (czasem w Małopolsce) po staropolsku *łysta*.

Podobnie ma się rzecz z nazwami cech, np. z kolorem 'niebieskim', zwącym się w Małopolsce *šivy*, od północnego Śląska przez Wielkopolskę i Prusy zachodnie aż do Mazowsza *iasny*, na pograniczu ruskim *šiny*. Podobnie z partykułami, np. z *gže*, zamiast czego *ka* lub *kaį* w całej Małopolsce (aż poza Lublin, ale po lewej stronie Wisły z wyłączeniem części bliższych Mazowszu), na Śląsku (prócz pn.-zachodu), w Wielkopolsce (prócz zachodu i północy). Itp.

Przy dzisiejszym stanie wiedzy są to wszystko szczegóły nie nadające się do geograficzno-językowych uogólnień, ale w zasadzie napewno nie są one bez znaczenia. Jednym z przykładów tego niech będzie rozprzestrzenienie wyrazu *břád* 'owoc', z całej dzisiejszej Słowiańszczyzny istniejącego tylko u Kaszubów, a także w Borach tucholskich i na Kociewiu (po Nowe); z wielu innych cech gramatycznych pokazuje się, że właśnie tak daleko sięgały niegdyś dialekty kaszubskie.

B. System gramatyczny dialektów kaszubskich.

§ 22. Cechy wyłącznie kaszubskie.

Z nieulegającego dziś najmniejszej wątpliwości faktu, że dialekty kaszubskie (pomorskie) przeciwstawiają się jako całość dialektom polskim w ściślejszym tego słowa znaczeniu, wynika konieczność odrębnego ich traktowania. Ale chociaż rozwój każdej z tych grup osobnemi szedł drogami, niemniej jednak uwydatniają się między nimi także niewątpliwe związki: z jednej strony brak dawnej wyraźnej granicy między kaszubszczyzną a dialektem wielkopolsko-krajniackim, z drugiej szereg zjawisk późniejszych, ogarniających zarówno Kaszuby jak i całą Polskę północną. Dopiero uwzględnienie obu tych punktów pozwoli zdać sobie jasno sprawę z dzisiejszych stosunków językowych całego tego obszaru. Paragrafy 8—12 artykułu Rozwadowskiego o »Stosunku języka polskiego do innych słowiańskich« (t. II, str. 46—54), dają tu podstawę bardzo ważną i historycznie zupełnie słuszną, ale czasem nieco teoretyczną: bo chociaż niektóre cechy kaszubskie istniały niegdyś także w Polsce kontynentalnej, chociaż inne z nich są stanowczo późniejsze, to

jednak utrzymanie się pierwszych tylko na Pomorzu i wybitny tamże rozwój drugich sprawiają, że z dzisiejszego punktu widzenia, tak teoretycznego jak praktycznego, uwydatniają się dwie wyraźnie różne całości.

Oto ważniejsze cechy kaszubskie, niewystępujące dziś w żadnym z dialektów czysto polskich:

1. Zachowanie postaci *tart* jako odpowiednika skróconej prasłowiańskiej grupy *tort*: *broda* || *bař'dař'ica*, *krova* || *kār'vōinc*, *mrōs* obok *mārs*, często już tylko w nazwach miejscowych, jak *Varblēno* || *vrōbel*.

2. Inny rozwój prasł. *tl̥t*: *vāuk*, *pāukac* 'płókać', słowiń. *Douřě l̥jězoro* || *dlūř'i*, *Slěpsk* 'Słupsk, niem. Stolp'.

3. Dyspalatalizacja prasłow. *telt*: *mloc* 'mleć', *plově* 'plewy' || *vlec*.

4. Palatalność przed *ar* z prasł. *ǰ*: *cār'dī* 'twardy', *māřnoc*, *car* 'tarł', *māřtvī*, *čōāřtī*.

5. Przejście lechickiego *z* w *z*: *cōřzī*, *ksoc* -- *ksąza*.

6. Zatrata nosowości prasł. *ę* przed spółgłoskami wargowemi, średnio- i tylnojęzykowemi: *zěbnoc*, *mīřkī* 'miękki', *celā* || *celēca* || *celāta*, *trāsa* || *trěseš* (ogólno-lechickie *trěšeš*) *třise* 'trząść', *cignoc*, czyli zachowanie jej tylko przed przedniojęzykowemi *t d s z ł* i w wygłosie: *řāgnāta*, *přāda*, *řāza*, *con* 'ciął'.

7. Zatrata palatalności dawniejszych przynajmniej częściowo palatalnych *c'* *z'* (z og.-lech. *t'* *d'*) *s'* *z'*: *řezec*, *řcana*, *kosc*, *zěma* 'zima'.

8. Zamiana krótkich *i* (z prasł. *i* *y* *ę*) *u* w tylne *ě*: *řit*—*řěda*, *cěřo*, *řēs* 'lis', *hēc* 'być', *dīm*—*děmu*, *cignoc*—*cěgnī* 'ciągnij', *lūt*—*lěze*, *řūcā*—*řěcēc*. Zostaje *ř* po kaszubskich palatalnych, *ř* nadto po wargowych i tylnojęzykowych: *řic* 'bić', *hřiva*, *řřpēc* 'kipieć', *řōkřī* 'większy', *mūřa*, *kūřic*, *kūřēc*.

9. Rozwój śródgłosowych jerów po spółgłoskach płynnych w *ě* (zob. niżej).

10. Zachowanie różnic iloczynowych.

11. Odrębny akcent wyrazowy: na północy ruchomy, na południu na pierwszej zgłosce.

Niektóre z tych cech można połączyć w grupy według epoki powstania i według geograficznego rozprzestrzenienia, zestawicie mianowicie pierwsze trzy (ewent. cztery) zjawiska, dawniejsze i zbliżające mowę kaszubską do połabskiej, ale zachowane tylko na północy, z drugiej zaś strony 6.—8., późniejsze, wyłącznie kaszubskie, ale obejmujące całe terytorjum.

Cecha pierwsza, polegająca na prasłowiańskich stosunkach iloczynowych, a właściwa pierwotnie zdaje się całemu obszarowi lechickiemu, zachowała się jako poczuwana jeszcze choć już nieproduktywna oboczność tylko na wąskim pasku nadmorskim od Sło-

wińców aż do mierzei Helskiej, gdzie w Jastarni są już tylko *bār-dōfka*, *χārīt*, *kōr'ēvinc*, *knōrs*, *skar'ūō*, *'stōrnef*. Południowe Kaszuby mają już tylko odosobnione *'bardōfka* i *knōrs*. a więc niewiele więcej od obszaru czysto polskiego, gdzie dziś tylko tu i ówdzie nazwa miejscowa w rodzaju *Karwina*, *Starogard*.

Typ *'dāūfjē*, *'māūčec*. nawet u Słowińców i Kabatków niekonsekwentnie zachowany, nie obejmuje już całej północy, bo bylackie *'pālū* trzeba zestawić z drugorzędnym pol. *pāluy*, a zresztą już *'mūl-čec* itp. Dodać trzeba, że w pow. puckim i wejherowskim trafia się *'véyna* i *'mēy'ūō* = **'vātna*, **'mālnā*, a w druku z r. 1586 mamy *piolen*, *piōlny*, *zupialne*.

Zmieszanie prasł. *telt* z *tolt* istnieje zasadniczo tylko u Słowińców i Kabatków: **'młōko*, jedynie w formach słów *młoc*, *płoc* ogarnia nie tylko całe Kaszuby, ale nawet przyległe gwary polskie.

Wspólna z połabszczyzną palatalność spółgłosek przed prasł. *ǰ* nie istnieje tylko w dialektach pdniowych (zaborskich), w najbliższych im, np. w Borzyszkowach lub w Grabowskiej Hucie zachowana przynajmniej po przedniojęzykowych, np. *car*, *zar* obok *par*. Zjawisko to charakterystyczne, jeżeli zestawimy jego geografję u Słowian zachodnich: gdy język czeski palatalizuje tylko przed pierwotnie długimi samogłoskami palatalnymi, np. *dělo*, *země* obok *nebe*, *den*, to polski ma też *niebo*, *dzień*. a jedynie przed dyspalatalizowanym *ǰ* *czwarty* obok *ćwierć*, sama północ zaś: kaszubski i połabski, także w tej pozycji *'ččūrtī*, *ččlārtī*.

Nie ma większego znaczenia przejście lechickiego *ǰ* w *z*, wyróżniające nadmorski pasek kaszubski tak od dialektów środkowo-kaszubskich jak od połabszczyzny.

Za najtypowsze dzisiaj cechy kaszubskie, bo obejmujące cały ten obszar, a tylko jemu właściwe, uważać się musi punkty 6.- 8. (ewent. też 11.). Ciekawe są też dlatego, że na nadwreżeniu ich pierwotnego stanu najlepiej się widzi przenikanie od południa językowego wpływu polskiego.

Ad 6. Pojawiające się w środkowych Kaszubach formy *'celāca*, *'třaseš* mogły powstać i przez wyrównywanie form odmiennych, ale tylko wpływem polskim objaśnić można, że w dialekcie zaborskim jedynymi szczątkami pozostały słowa *zāūkac* i *zazip* *zazēbūa* obok stałych już *cognoc*, *vāci* itp. Uderza fakt, że nawet u Słowińców istnieją z nosówką nie tylko wyrazy, w których możliwy jest wpływ polskiego języka kościelnego, np. *ksou,c* *'ksāza* lub *'svjāčec* obok *'svjicēc*, ale też jedynie *'zāūcōūk*, *'mjōūššī*, *čl'šfī*, *'břākac* i kilka innych, trudnych tam do wyjaśnienia jako wpływ kultury polskiej.

Ad 7. Cecha dziś najważniejsza dla oznaczenia południowej

granicy kaszubskiej, bo tylko jedną jedyną wieś Kłonię można mimo konsekwentnych tam *s ś é ź* zaliczyć do obszaru kaszubskiego, a to na podstawie akcentu. Poza nią nawet najbardziej spolszczone zachowują *s c* choćby na końcu wyrazów, typ: *dac izec || sostra. luže*. Tak jest przynajmniej na samym południowym pograniczu, między Brdą a Wdą, bo dalej ku wschodowi, podobnie jak w całym mniej więcej dialekcie zaborskim, polskie dźwięki wdarły się tylko do pewnych wyrazów, najczęściej do *śjdyjm, śūdmi, ośym, truś* 'królik', rzadziej do *ćjń, źjń^a, źźebu* itp.

Ad 8. Tylne, zawsze krótkie *ě*, występujące (prócz dialektycznych tworów analogicznych jak *drofěż* na wzór *dobrěż*) tylko po spółgłoskach niepalatalnych, najtypowszym jest kaszubskim dźwiękiem. Warjanty jego, chyląc się bardziej ku *a* czy ku *e*, nie tracą jednak zwykle charakteru nieznanego dialektom czysto polskim głoski tylnej a niewargowej; dopiero w południowej, mocno spolszczonej części dialektu zaborskiego przyłącza się tu artykulacja warg, przez co powstaje rodzaj krótkiego, niezbyt tylnego *ũ*.—Zakres tego dźwięku niewszędzie jednaki. Na samym południowym pograniczu brak go zupełnie: *zima, rība*, w dialekcie brusko-lesieńsko-wielewskim jest *zũma, rũba, źucj, zecũ*, w sworzeńskim i jadamskim *zẽma, źęcj*, ale nie po *l*, gdzie wszędzie *lis, pãlic*, dopiero w Lipuszu i Grabowie *lẽs, lẽpa*. Gdy na południu mamy palatalność *l*, to u Słowińców dłużej zachowały ją *ć ź*, niedopuszczające po sobie omawianego procesu, np. *l'cistĩ, l'duqžžĩ* 'poczekaj'. Zamiast og.-polskiego *ũ* występuje *ě*, np. *děša, ěęc*, poza dialektem zaborskim wszędzie, ale niewszędzie w tym samym zakresie, np. w końcówce gen.-sg. (*l'modě*) tylko na pn.-wschodzie (u Bylaków).

Ad 9. W żadnym z czysto polskich dialektów nie spotyka się rozwoju jerów w prasł. *trāt trāt tlat* na samogłoski. Ze znanych gwar kaszubskich najobszerniejszy zakres w Jastarni: *brěvō, gen. krěvĩ, trěvōc, grěvĩ, břěvĩ, klěvō* 'klnę', wreszcie *l'sětmě, l'qěsmě* powstałe zdaje się wprost z **-mь* lub z **-m̃* przed spółgłoską następnego wyrazu; ale i tam *l'jãpkũ, l'běrnq, děr'gãc*. Też w Luzinie nietylko *krěvĩe*, ale też *l'zãgrěvĩaue* i *l'sětmě* obok *klũq*; u Słowińców tylko ze śródgłosowego *trāt: drũ'żięc* obok *grm'jęc, klũq*, ale też gen. *skv'vãrnãkã* i *sětmã-l'nãuscã, vuqsmã-l'nãuscã* obok *l'sětm, l'vuqsm*; na samym południu środkowych Kaszub jeszcze w Borzyszkowach *sỹdme, qesme*, ale właściwie tylko przy liczeniu, bo w środku zdania już *sỹdyjm, qesjym*; w dialekcie zaborskim stan zupełnie polski, nietylko *klũq* i *śjdyjm* (*sỹdyjm*), ale i *krvĩj*.

W przeciwieństwie do grupy poprzedniej, wykazującej w stanie mniej lub więcej szczątkowym cechy typowe dla połabszczyzny,

a więc stamtąd zapewne pochodzące, cztery ostatnie wyszły zdaje się z centrum Kaszub. Świadczyłyby za tym nietylko silniejsze ich przeniknięcie w stronę gwar czysto polskich, ale też mniejszy zakres na pn.-zachodzie: u Słowińców zostały niektóre *a*, zanikły jery po *l* i niektórych *r*, a z niedawnej palatalności *č* *ž* wnosić też można o późniejszej dyspalatalizacji *c'* *ž'*; na całym pn.-zachodzie nie przyjęło się już *ě* z *ũ* w kategorii morfologicznej gen. sg., przyczem *-ũ*, nie mogąc pozostać po przedniojęzykowych, dostosowało się do *-ũ*: **lědũ* ⇒ *lědũ*, poczem długość uogólniła się w tym przypadku także po innych: **křěkũ* ⇒ *křěkũ*.

Ad 10. Uwydatnianie różnic iloczynowych, i to nietylko przy ogólnopolskich długich i krótkich, ale też zależnie od dzisiejszego akcentu, cechuje całe Kaszuby północne, np. w Jastarni: *tāk f tīm mōsce bēl krōl*, *ũ tēn* || *krōl mōl* | *jōdnō* | *žēfčō*. Na ogół og.-pol. długie *ā ē ó o* zachowują długość także w zgłosce nieakcentowanej, og.-pol. krótkie mogą się pod akcentem wydłużyć, z wyjątkiem *ē* krótszego od innych nawet w środkowych Kaszubach, nieznających już iloczynu. Miarą rozprzestrzenienia wyraźnej i psychicznie usamodzielnionej różnicy długich i krótkich jest rozróżnianie *ī ū* od *i ũ*, np. *ḡišā* || *ḡišac*, *kūr* || *kūra*, zachowane w powiecie puckim i wejherowskim prócz parafii strzepskiej; ale i na północy przyłącza się tu nieraz różnica jakościowa: słowiń. *ḡjūšā* || *ḡjūšac*, *mūr* || *murū*, jastar. *mūr* || *muŷra* obok *ḡšišō* || *ḡšišac* z różnicą tylko ilościową.

Północ zna też różnicę jakościową akcentu zgłoskowego (tak pod względem siły jak i wysokości tonu), że jednak jeden jego rodzaj łączy się z samogłoskami o-ogólnie (polsko-) kaszubskiej długości, a drugi z ogólnie (polsko-) kaszubskimi krótkimi, przeto jest to objaw zupełnie drugorzędny, bez znaczenia tak dla gramatyki porównawczej jak i dla charakterystyki dzisiejszych gwar kaszubskich.

Ad 11. Północna część ma akcent zupełnie ruchomy i swobodny, t. j. nieprzywiązany do żadnej zgłoski ani pod względem fonetyczno-wyrazowym ani znaczeniowo-morfologicznym, np. słowiń. *z-Gār'nē* | *būlo jāno* | *žēfčā do* | *Stoŷcānā* | *vāvrūjaŷūnā a-v-Gār'nī* | *na-mjā jānā* | *suostrā vosta* | *vjūnē*, jastar. odmiana *šōšōt*. *šōšōda*, *šōšōdovī*, pl. n. *šōšēžē*, g. *šōšōt* lub *šōšōdōf*. W szczegółach nie jest ten obszar bynajmniej jednolity, różnice są nawet między najbardziej północnymi djalektami, np. imp. słowiń. *ḡādōu*, og.-bylackie *ḡādō*, ale jastar. *ḡādōj*, słowiń. *tīdha* | *mī* obok bylac. *tīdhamī*, zach.-słowiń. *vjigo*, ale wsch.-słowiń. *vjiguō*, kabaćkie *jīguię*. W stosunku do akcentu prasłowiańskiego widoczne jest naogół cofanie się akcentu, np. *kōrēto* (rus. *ko-lyto*), *šezīce* (rus. *si'dite*) obok *ro'бота* (ros. *rabota*), pn.-kasz. *ḡā'daigō*. ka-

bac. i słowiń. *gãdǫ* (ros. *ga'dajut*). Uwydatnia się to zwłaszcza przy akcencie końcowym, np. *gǫdac* (ros. *ga'dať*), *lǫzǫk* (rus. *ja'zyk*), *gǫra* (ros. *go'ra go'ry*), *lǫrǫtu* (rus. *siro'ta*), który zostaje tylko przy ściągnięciu. np. w instr. sg. *gǫrǫ* (*-oǫǫ) lub w przymiotnikach jak *mǫl'dǫ* (*-zǫb), przy zaniku końcowej półgłoski, zwłaszcza w gen. pl. jak *so'sǫt* (por. sg. *lǫsǫt lǫsǫda* z mrus. *su'sid su'sida*), *ko'bǫl* (por. sg. *lǫbǫta* z rus. *ko'byla*). wreszcie na niektórych końcówkach, zwłaszcza na -u loc. sg., jak *kra'ǫǫ*, *mo'stǫ*. Odwrotny kierunek przesunięcia, jak w cytowanym wyżej *ǫl'go* (ros. *l'igo*), należą do wyjątków.

Dialektycznie ku południowi cofanie się akcentu zwłaszcza z ostatniej zgłoski jest coraz częstsze. Tak np. w Luzinie, na zach. od Wejherowa. z licznych kategorii oksytonowanych na północy zostają jeszcze: 1. *vǫbǫrk*, *rǫl'zǫnc*, 2. comp. adv. *dǫl'ǫ*, *ǫl'ǫ*, 3. niektóre przymiotniki, np. *cǫzǫ*, *slǫpǫ*, *cǫar'dǫ*, 4. bezokoliczniki typu *pǫr'ǫsǫc*, *za'ǫc*, *za'tǫc*. 5. rzadkie resztki bezkończącego gen. pl., np. *ǫl'gǫt*, *cel'ǫt* obok *ǫl'gǫdǫf*, *cel'ǫtǫf*, i odosobnione formy jak *fǫl'ǫ*; natomiast już bez północnego oksytonu typy: *kǫzǫǫ*, instr. *gǫrǫ*, loc. *kǫrǫǫ* i inne. U południowych Bylaków, na kępie Oksywskiej, jako zasada już tylko typ 1. *zǫl'gǫf*, *skǫl'vǫnk*, *rǫl'zǫnc*, wszystkie inne z akcentem cofniętym. Wymieniona kategoria utrzymuje się oczywiście dlatego, że dana zgłoska akcentowana jest w całej odmianie, gdzie nigdy nie jest ostatnią: *skǫl'vǫnka*, *skǫl'vǫnki*, *skǫl'vǫkamǫ*. Jestto więc już przejście do akcentu fleksyjnie, znaczeniowo nieruchomego. Jeszcze wyraźniej występują takie przejścia na pograniczu Kaszub północnych i południowych, mających już akcent stale na zgłosce pierwszej wyrazu. Mianowicie zupełna nieruchomość znamionuje już południową część powiatu kartuskiego (okolice Parchowa, Chmielna, Kartuz), ruchomość zachowała się jeszcze na jego pn.-zachodzie (koło Gowidlina i Sianowa, np. *lǫsǫt - so'sǫdǫf*, *ro'bǫta - l'robotǫ*, *sel'ǫc*). Natomiast między nimi, na pasie od Suleczyna do Przodkowa, wprawdzie już zasadniczo akcent nieruchomy (na zgłosce pierwszej, rzadziej na przedostatniej), ale z zachowaniem np. resztek oksytonów, co prawda wyłącznie tam, gdzie dana zgłoska w całej zresztą odmianie nie jest ostatnią, np. *ko'šik*, *ǫo'zik*, *pa'dǫl* pod wpływem *ko'šika*, *pa'dǫl* itp. Na tym niewielkim przejściowym obszarze obserwować można różne wahania, unaoczniające powolne cofanie się swobody akcentowej. Gdy dzisiejszy akcent północno-kaszubski powstał drogą fonetyczną, to południowy drogą wyrównań morfologicznych.

Rozprzestrzenienie tych cech pozwala podzielić dialekty kaszubskie na 3 grupy: 1. słowińską (prawie wymarłą); 2. kaszubską; 3. zaborską. Trzecia z nich nie ma już nawet powszechnych u środ-

kowych Kaszubów cech: 4. i 9., 8. ma tylko co do *i*, a 6. w słabych szczątkach. Obejmuje ona powiaty chojnicki i kościerski, nadto z człuchowskiego Konarzyny i małeńki skrawek kartuskiego. Za północne Kaszuby uważać trzeba powiaty pucki i wejherowski prócz Strzeczca, jako zachowujące różnice iloczynowe, ewent. też północną część kartuskiego, mającą jeszcze akcent ruchomy.

§ 23. Drugorzędne właściwości głosowe.

Ale nietylko rozmieszczenie cech obcych dzisiejszej polszczyźnie różniczkuje językowo Kaszuby, tak samo ma się rzecz z cechami wspólnymi. Przechodząc do tych zjawisk, zaznaczyć trzeba, że przy całej kaszubsko-polskiej jedności doprowadziły one czasem do rezultatów, na rdzennie polskim obszarze niespotykanych.

W zakresie samogłosek znamionuje całe Kaszuby, przeważnie jednak ich części środkowe i północne, wielka obfitość najrozmaitszych odcieni, czasem niezależnych, częściej zawisłych od charakteru poprzedzającej spółgłoski.

Z niezależnych obok omówionej już różnej wymowy *ě*, zasługują na uwagę: 1. Palatalizacja polsko-kasz. *â* (też w grupie **el*), które poza dialektem zaborskim brzmi w wielu miejscach jak *ö*: *tröva*, *ptöx*, *gödö*, *čörmö*, *lpöuni*, na pd.-zachodzie powiatu wejherowskiego i na pn.-zachodzie kartuskiego nawet jak zamknięte *é*: *ptêx*, *gédé*, *čêrmé*. 2. Różnice w jakości nosówek, z czego tylko typu borzyszkowskiego (też koło Kartuz): *döp. païök, vös* 'wąs' obok *váci, bąda*, nie znajdujemy w żadnym dialekcie polskim, bo zresztą obok zasadniczego typu kaszubskiego: *šezö, braka*. spotyka się i typy polskie, np. w Przodkowie *žěiom*, acc. sg. *łbelgom*, gdzieindziej czasem *ę* lub *y*, np. w Swarzewie *briky*, w Jastarni nawet *-ö* \leftarrow *-a*, np. *nösö*.

Niezwykłe silnie występuje u Kaszubów palatalizacja lub labjalizacja, zależna od jakości poprzedzającej spółgłoski. Dotyczy ona samogłosek *o* *u*, bardzo często przeobrażając je w dyftongi.

Jednolite traktowanie pol.-kasz. *o* istnieje tylko w pd.-wschodniej części dialektu zaborskiego: *pole, noga, koza*, w wygłosie ewentualnie *toę, tegoę*, jakoteż u Słowińców: *kuopa, tuoppjic, luosos, sluoöo*. Wszędzie indziej nastąpił rozdział między pozycją po wargowych, tylnojęzykowych i w nagłosie, a pozycją po średnio- i przedniojęzykowych i po *u*, jeżeli powstało z *ł*, przyczem zachodzą dwa zasadnicze typy, każdy z różnymi stadjami. W pierwszym z nich zmiany następują tylko po pierwszej grupie spółgłosek, np. bylaćkie *kuët* (djal. *kuet, kuöt*) || *nos, glos*, borzyszkowskie *möeře, ueda* || *to, guova*, itp.; w drugim rozwój jest równoległy ale różny, np. kabaćkie *güiędü*

'gody', ^hniędā 'woda', ^hniębuō || ^hbrūozā, ^hmjāsto, luzińskie ^hkuęsa || nięc 'noc', ^hre^hlilē, w sąsiedniej Gorze ^hkuymūyra || niyc. ^hsiystra.—Zjawiska to bardzo podobne do niektórych wielko- i małopolskich.

Kombinacje zmian *u* są dość różne. U Słowińców głoska ta zawsze się palatalizuje, przechodzi w zamknięte lub otwarte *ü*, np. ^hkūřq, ^hřūcq, czemu jako krótkość odpowiada tylko po wargowych, średnio- i tylnojęzykowych *u*: ^hkuřec, po innych oczywiście *ü*: ^hřecęc; także *ü* występuje u Bylaków (prócz Jastarni): ^htū, ^hdmūřqāq || ^hdmūřzac, ^hmū || ^hmūyra, g. sg. ^hmōdē || ^hsięguy, gdzie więc *uy* jest odpowiednikiem krótkości, występującym tam, gdzie fonetycznie nie mogło powstać *ě*. Z gwar środkowych w borzyszkowskiej tylko po przedniojęzykowych *ü*: ^hdūša, ^hžūra, ^hklūč || ^hmur, ^hkura, a na pn.-zachodzie wejherowskiego, a więc tam, gdzie *ā* ⇒ *ö* ⇒ *é*, nastąpił też zanik labjalizacji *u*: ^hvřicaq, ^hti, ^hKartizē, czemu po wargowych i tylnojęzykowych odpowiada dyftong *ui*: ^hkūipic, ^hmūřza, ^hūřda. Wreszcie w Borzyszkowach w wygłosie ^hgnoū. ^hbrādū, ^hčasū || ^hbręgy, ^hrouy 'rowu'. do czego paralela na zachodzie Wielkopolski, koło Zbąszynia.

Wyjątkowa jest labjalizacja *e* po palatalnych: ^hiōden, ^hvōřes, ^hūō-^hžela, ^hiōž^hōl 'igiel'. Występuje ona tylko w gwarze Jastarni. jedynej też ze wszystkich bylackich niezmienniejącej *ā* w *ö*, mającej więc np. ^hpuēñōžōlk, gdy u innych Bylaków ^hpuēñelžōlk.

Omówione zjawiska bynajmniej nie wyczerpują drugorzędnych zmian kaszubskich samogłosek. Częste są między innymi: przesunięcia grup *ā ā* na *ō ō*: ^hdōy, ^hvōyna, ^hkrōi || ^hptāř, ^hkovāl; dyftongi w rodzaju ^hptāyř, ^hgōāyřda lub słowiń. ^hgōyřā, ^hkrōyřl — borzyszk. ^hgyyru || ^hkrāl; zamknięta wymowa *e* w pewnych pozycjach, jak w Strzepeczu przed wąskimi samogłoskami: ^hzēmī, ^hsēzi, ^hmēřy || ^hzēma, ^hsczo, ^hmēz, napięta w Borzyszkowach po niepalatalnych: ^hsēčē, ^hsēję, ^hnesē prócz przed *r*: ^hserčē, i ten sam stosunek między *byl* a *sije* 'sieć', itp.; drugorzędna nosowość przed spółgłoskami nosowymi: ^htām, ^htōnc, na północy instr. sg. ^hnožq.—Na południu, nietylko w dialekcie zaborskim, bo też np. w Borzyszkowach, przeszło *ō* przed *ř* i *ñ* w *u*: ^hmūi, ^hřūřka. imp. ^hstui, ^hkuñc. Wogóle zróżniczkowanie samogłosek zależne od pozycji fonetycznej i od dialektu jest na Kaszubach wyjątkowo wielkie.

Znacznie mniej różnic i subtelności w systemie spółgłosek.

Główną cechą ogólnie-kaszubską jest silna palatalizacja polkasz. *k g* w kierunku *č ž*: ^hčes, ^htači, ^hnoži, ^hžinoc. Wymowa ta waha się dialektycznie, a nawet indywidualnie od *kj gj* przez *ti fj* (^hč d'ž), *č ž* aż do niepalatalnych *č ž* (u Bylaków). Tylko na północy *žj*—*s*—*š*: ^hmuši 'muchy', ^hmaršef itp.—Wymowa: ^hdūžim ^hžipčim ^hčijūcem obejmuje też czysto polskie Bory tucholskie i zachodnią Krajnę.

Pol.-kasz. *ł* zmieszało się z *l* u Słowińców i Bylaków. Gdy jednak u drugich mówi się *młōdī, bēl, ʼbēla, młoc* i *ʼpōlnī, ʼdlūžī*, to po słowińsku wprowadzie również *młōdī, bēl, ʼbēlā, młoc* i *ʼdlūfī*, ale *ʼDoyfē ʼjjezoro, ʼpounī*, a nawet *vouk*, rzecz nieobojętna dla chronologii tych zjawisk. Poza tym na całym obszarze panuje *u*: *ʼbēya, uokc, mūoc, ʼduuži*, z wyjątkiem kilku wsi pogranicznych z dżalektem borowiackim, gdzie słyszy się językowe niepalatalne *l*: *dlūži, būla, młoc*, ciągnące się stąd z przerwami ku pd.-zachodowi aż poza Czarnków.

Charakterystyczna jest tendencja do zamiany *vo* na *uo* lub *ue*: *ʼheda, uōs* pl. *ʼuezē, duōr* g. *ʼduera*. Brak jej tylko w dżalekcie zaborskim, gdzie stosunki ogólnopolskie: *voda* || *ofca*. Natomiast u Słowińców kierunek odwrotny: *o* ⇒ *vo*-, a więc *ʼvuōdā, vōul* g. *ʼvuōlā* i *ʼvuōkō, vōufš* 'owies'. Oba typy znane w dżalektach wielkopolskich i krajniackich.— Zamiana *v* na *u* po samogłoskach wargowych znamionuje przede wszystkim dżalekt słowiński: *ʼprōudā, rōu*, ale w wyrazie *zuōu* 'znowu' pospolita na całym obszarze.

Zanik *v* przed palatalną nastąpił w grupie *só* na dość znacznej przestrzeni, np. w Borzyszkowach. *sīat, sījca, sīna* 'świnia', *sīati*, lub w Sianowie, por. nazwę tej wsi nie **Sanoue* ale *ʼSīōnoue*. Z innych podobnych objawów częste są formy *ʼrakaūca* 'rękawica', *ʼiūtoūca*, *Sērakoūce*, też w sufiksie patronimicznym *-oūc -eūc* lub *-ōc -ēc* (**ocitūc*): słowiń. *Paʼvloūc*, sworzeńskie *Kovalikōc, žandarēc*. Dat. sg. masc. na *-oūc* z **-oūu* (kontaminacja *-oūi* i *-u*), tu spotykany tylko u Słowińców, np. *ʼvuōlōjū*. nierzadki jest też w gwarach polskich.

Godne też uwagi, że wiele odosobnionych dżalektyzmów polskich znajdujemy też u Kaszubów, np. *gdova, ēlgi*. Pn.-kaszubskie ściągnięcia *spa* ze *spāta*, a nawet *vzā* z *vzāta*, spotyka się też w Chwałimiu, itp.

§ 24. Cechy morfologiczne.

Mniej ważne i charakterystyczne są kaszubskie formy morfologiczne. Jedynym faktem, wykraczającym poza obszar lechicki, jest wskazana już w t. II na str. 53 końcówka gen. sg. deklinacji zaimkowej *-vo*, zachowana na samej tylko północy, a istniejąca też w północnych dżalektach wielkoruskich. Wszystkie inne to albo resztki stanu ogólnolechickiego, istniejące niegdyś i w polszczyźnie kontynentalnej, albo zupełnie nowe twory analogiczne. Mało które z nich obejmują całe Kaszuby: większość albo ma rozprzestrzenienie gwarowe, albo naodwrot sięga także na obszar czysto polski.

Zestawiam tu: I. Odosobnione archaizmy. II. Formy polegające

na silnym poczuciu systemów morfologicznych. III. Nowotwory powstałe przez wykołojenie z dawnego systemu. IV. Formy powstałe pod wpływem obcym.

I. Najwybitniejszym i ogólnie-kaszubskim archaizmem jest praesens słowa posiłkowego *ja jem, ty jes, my jesiemy, wy jescie*, w tejsze formie występujący w czasie przeszłym złożonym: *ja jem nos, lek jem*.

W zgodzie z dawniejszą polszczyzną zachowało się każde końcowe *-i*, ewent. *-ë*, w imp. i w nieodmiennym part. praes. act., np. *biesë nie-sëta niesëce, izë, řečë, sezë, kùpi* (ale nawet na samej północy *ves, vesce*) i *plotocë, rekocë, stolocë*. W dialekcie zaborskim i dalej (np. w Borzyszkowach) stan ogólnopolski.

II. W przeciwieństwie do północnych dialektów czysto polskich ogólną cechą kaszubską jest silne poczucie różnaitości typów morfologicznych, czemu jednak zwłaszcza u rzeczowników towarzyszy często dążność do ujednostajniania w obrębie jednego typu. Oto kilka z takich objawów.

1. Wymiana samogłosek w konjugacji, polegająca w gruncie rzeczy na prastłowiańskich stosunkach iloczynowych, ale istniejąca jedynie na obszarze polsko-kaszubskim, uległa w polszczyźnie zupełnemu wyrównaniu; resztki jej z XVI w. *ogłędac || ogładam, sędzic || sądzę*, rzadziej w imper. *odstęj, odstępcie || odstapię*. Natomiast u Kaszubów występuje ona jako obowiązujący typ morfologiczny w niektórych grupach klasy III i w klasie IV 1, i to przy wszystkich samogłoskach pierwotnie długich, a więc też przy *i* u. Oto przykłady:

Kl. III 2: *skáčq skákát || skakac skačë, kópq kopát || kapac kapì, písq || písac*, słowiń. *dřěmjā* bylac. *dřěmā || dřemac*.

Kl. III 4: *gādāt || gadac gadāž, bérās || berac, plōtās plōtāt || plātac, bīvā bīvāt || bēvac bēvāž, šukāš || šekac*.

Kl. IV 1: *hěřq hěřāt || hēřec hēřë, kūrā || kūrēc, kūrēc || kūrë, włōcā włōčāt || włōčec włōčë*.

U Słowińców nadto w kl. II występuje krótkość w imp. (w inf. nie), np. *māzjāq māzjōuq || mazjē, cīgāq cīgōuq || cāgē*.

Silę tego typu widać nie tylko w przykładach ze zmienioną drugorzędnie jakością samogłoski, jak *bérās || berac* lub *włōčīs || włōčec*, ale też w zagarnianiu przez niego czasem także samogłosek pierwotnie krótkich; przynajmniej w Jastarni *žěho žěhūl || žēnic žēni*. Z drugiej strony jednak wcale niewszystkie czasowniki mają tę wymianę, powszechnie np. *drāpāq drapac, reñq reñic, mēšlāq mēšlēc*, to znów z różnicą dialektyczną, jak słowiń. *dvjigāq dvjigōuq || dvjigāc dvjigōuq* obok bylac. *dvjigajō dvjigól dvjigój*. Ku południowi zmniejsza się ilość słów z wymianą, w Borzyszkowach np. *uupāq uupēc Źupic*,

kůpą kůp 'káp' ze stopniem zawsze długim lub *ceskům ceskac* z krótkim. Dialektowi zaborskiemu wymiana ta zupełnie jest obca.

2. Na całym obszarze utrzymują się formy męsko-osobowe, ale prawie zawsze bez zmiany spółgłoski: *ti* 'mōdri młōdi 'lěze, rzadko 'mōdři, młōzi.

3. Południową kaszubszczyznę cechuje pewien ustalony paralelizm samogłosek w końcówkach: dźwiękowi *-ě* po niepodniebionych odpowiada po podniebiennych nie *-i* ale *-e*, brzmiące tu zwykle jak *-'y*. Oto przykłady: nom. pl. masc. *dąbě* || *śilkiy*, gen. (ewent. też dat.-loc.) sg. i nom. pl. fem. *rěbě* || *cůrkiy*, *kuzniy*, *uosě* 'osi' || *marzyl'y*, gen.-loc. pl. pron. i adjunct. *těx starěx* || *izy*, *tafiy*, imp. konj. I i II *drě*, *užě* || *zaphy*, *křikhiy*, inf. konj. IV 1 *nosěc* || *robijc*; nawet niemająca odpowiednika końcówka dat. sg. masc. *-oři* brzmi *-oři*: *koválóy*. Właściwość ta obejmuje przeważną część dialektu zaborskiego, z całą siłą występuje też w powiecie człuchowskim, a trafia się i na północnych Kaszubach (w Luzinie, nawet u Bylaków). Powstała prawdopodobnie tak, że końcówkę *-ě*, przeniesioną analogicznie do tematów palatalnych, t. j. tam gdzie była fonetycznie niedopuszczalną, przystosowano do najbliższego jej, a bardzo częstego po palatalnych dźwięku *é*. — Gwary bruską i wielewską znamionuje pewna odmiana tego typu: oto u rzeczowników żeńskich gen. sg. brzmi tam *matki nofi*, a tylko nom. pl. *cůrkiy nofiy*. Że końcówka *-y* nie wyrugowała tu z gen. sg. dawniejszego *-i*, tego przyczyną mógł być silniejszy tutaj niż np. w powiecie człuchowskim związek tak z przyległymi gwarami polskimi jak i ze środkowo-kaszubskimi, gdzie w gen. sg. panuje typ *matci studni*, a tylko w nom. pl. *matci—studie*. (Formy gen. sg. na *-e*: *zemi stědie* utrzymały się tylko u Kaszubów pn.-zachodnich).

4. Brak ruchomego *e* przed *k e t s* w nom. sg. i gen. pl. pod wpływem innych przypadków. np. *dobětk*, *ka'mišk*, *bu'dińk*, *łokc. kâr-łěńc*, *pâlc*, *křept*, *oct. ôfs* i *pustk*, *ofc*, *krězk* 'gruszek', *zapk*, czasem i w innych grupach, np. w Jastarni *ka'zědl* obok *skřidel*, powszechnie jednak *ořeł*, *łater*, *ofeń* i *łełel* 'igieł'. Na południu formy te o wiele rzadsze, przeważa typ *łpótek*, *łpalec*, ale z drugiej strony i poza Kaszubami cała północna Polska nieraz ma formy bez *e*, np. na Krajnie *Suzoeróčk*, *Uožauk* 'Orzełek', *pazgnoęk*, gen. pl. *pańtôfk. do śótk*, dalej ku wschodowi, od Kociewia aż po Suwalskie powszechnie tylko w gen. pl. nazw miejscowych, jak *Pogótk*, *Mhikouâik*. *Šcepânk*, *Mierunišk*, *Suwayk*.

5. Jeżeli końcowa spółgłoska tematu jest bezdźwięczna, to w bezkońcówkowym gen. pl. samogłoska się nie zwięza, np. fem. *kos*,

stop, sěrot, ro'bot, krěšk, u Słowińców nawet *ruk* (ale już w Jastarni *ro'k*), neutr. *ko'rět, cel'at, lot*, dopiero w dialekcie zaborskim *celot, lit*.

III. Rzeczowniki nijakie na **-iže*, kończące się w nom. sg. na *-é* (dialektycznie też na *-ī*, np. *l'žēcī, k'āl'zani*) ulegają czasem na północy działaniu tak samo zakończonych przymiotników, wskutek czego obok form normalnych powstają: gen. sg. *po'duōr'čyjo, l'ščesc'čyjo* (*l'ščesc'čyjo*) dat. sg. *po'duōr'čemu, l'žēc'čemu* (*-imu*), nom. pl. *k'āl'zanič*. Zwłaszcza zaś często loc. sg. *na i'el'selīm, p'ri l'žēc'čīm* (*-ēm*). Zjawisko to samo, co wszędzie w polskim u rzeczowników męskich: *podkomorzego, podstolemu* do dawnych *podstole* itp. Trudniejsze do wyjaśnienia są spotykane tu i ówdzie formy gen. sg. *i'el'ženē, i'el'ženī*, a nawet *i'el'ženū, l'jicū* występujące też tu i ówdzie na zachodzie Krajny, a nawet południowej Wielkopolski.

IV. Na całym obszarze kaszubskim obok typu *ja iem nos* lub *ja nos, tē šet, l'batka l'p'rěšta, mē l'zeseklē l'žēto* występują też, zwłaszcza w znaczeniu dokonanym, formy opisowe na wzór niemiecki, np. *ten złop ju bēt i'žoni* (lub *šet*; złożenie **pošet* nieużywane), *ta l'batka i'e l'p'rěšta* lub *ja móm ten bu'dīnk posta'voni. on má ten koš u'plotlē* (też *u'plotlī, u'pleconē, u'pleconi*), *tī l'žēze l'majō l'žēto z'el'seklē* (lub *z'el'seconē*), *ja móm tē bu'dīnki i'žalē*. Imiesłowów: przeszłego czynnego i biernego, używa się tu bez różnicy: powszechną formę nom. sg. neut. może zastępować tylko nom. sg. masc. o ile w tej liczbie i rodzaju jest przedmiot.

Godna uwagi, że właśnie w dialektach pu.-niemieckich czas przeszły złożony jest rzadkością, a bezwzględnie panują *ich las das Buch, sahen Sie es?* Możliwość więc wątpić, czy kaszubskie formy opisowe wyłącznie pod tym wpływem powstały. Natomiast niewątpliwie stąd pochodzi dość daleko posunięte zniszczenie słowiańskiego rozdziału słów na dokonane i niedokonane, nierzadko np. słyszy się zwroty: *a to l'v'jednō i'el'cī l'padlo* 'padało', *l'hi mōk l'sezec l'ani i'č* 'chodzić', pospolite *šet* zam. *pošet*, itp.

Pod tymże wpływem częste używanie artykułu, np. początek bajki: *ten i'ilk potk l'tego l'ěsa a řek*.

Część II.

Ugrupowanie i przegląd dialektów.

§ 25. Nowsze i starsze związki Kaszub z rdzenną Polską.

Z § 22 wynika, że Kaszuby południowe, a zwłaszcza dialekt zaborski, nie mają, a po części nigdy nie miały niektórych typowych cech kaszubskich. Natomiast występują tam liczne właściwości obce kaszubskiej północy, a typowe dla ogromnych obszarów polskich. Są

to: 1. Zastąpienie typu na *-ę* przez typ na *-ąk*: *celąk*. 2. Wyrównania morfologiczne typu *pisala—piseli*, nieobejmujące wprowadzie pd.-zachodu, ale zato cały wschód aż do zatoki puckiej. 3. Zwiężenie samogłoski w gen. pl.: *celot, rok*. 4. Przechodzenie grup *eN oN* w *éN óN*: z *bratým, cýmno, zvon*. 5. Bezwyjątkowe zwiężenie *é* w grupie *ér* z prask. *ý*: *sýrce, snýrce, cýrpec*, gdy na północy zwykle *e*: *cerpec, pasęba, serce, snerec* lub *snire* obok *zírskǫ, scǫ*. (Także prask. *yr ir* nie przeszły u Kaszubów w *ér*: *sěrota, sǫr—sěra, štěřě*). Świadczą one o silniejszych w nowszej epoce związkach z dżalektami czysto polskimi niż z kaszubską północą. Dwa pierwsze są oczywiście nowsze niż trzy drugie, które znów nowsze od następujących.

Oto także całe Kaszuby mają niektóre cechy wspólne z całą północą Polski. Nie mówiąc już o zrównaniu *y* z *i*, trzeba jednak podkreślić jeden z jego wspólnych rezultatów, mianowicie przejście *p b f v* w *pž bž fž vž*, a dalej dżalektycznie nawet w *pš fš* i *pš fš*; także *m⇒mǫ* z wahaniami podobnymi jak i poza Kaszubami, i także z instr. pl. na *-mi*. Powtóre należy tu zmiana *ra⇒re*, również w niektórych tylko wyrazach.

Skoro jednak widzimy tak silny wpływ polski, występujący wszędzie, ale coraz silniejszy ku pd.-wschodowi, to nasuwa się pytanie, czy także przyległe gwary czysto polskie nie były niegdyś kaszubskie. Wprowadzie ich system gramatyczny nie ma dziś ani jednej cechy kaszubskiej, ale mogły pozostać odosobnione archaizmy. Otóż istotnie tak jest, a oprócz nich występują zjawiska, które same w sobie mogłyby nie mieć tego znaczenia, ale nabierają go przez związek z innemi. Wymieniam je mniejwięcej w porządku geograficznym, od najmniejszego do coraz większego rozprzestrzenienia.

1. Poddżalekt wysińsko-kiszewski ma pd.-kaszubski stosunek: *gamba, pǫuńć, rąnka, pǫaść, gasti, iza bieża* 'biorę' obok *cýmno, izejdým, žýńi*.

2. Parafje rytelska i czerska mają nieraz nom. pl. masc. *nose, voze, guze*, fem. *nose, koze*; zjawisko to, wspólne z zaborskim dżalektem brusko-wielewskim, mogło powstać tylko w dżalekcie mięszającym *ś ź* z *s z*.

3. Poddżalekt wysiński i północ Borów ma kaszubski typ: *poutne. povirvali*, gdy w całej zresztą Polsce: *poućinám, povyryvali*.

4. Nieco dalej sięga kaszubska składnia *zostát ležoc* (zob. str. 288).

5. Północ Borów i Kociewia ma typ *nešim, beřim* (zob. str. 284).

6. Mniejwięcej tak samo daleko sięga wyraz *brąd* (zob. str. 305).

7. Całe Bory i Kociewie po Skórcz mają formy *młuć, pluć, mlút*, polegające na dawnej dyspalatalizacji prask. grupy *telt* (zob. w § 22, punkt 3). Analogicznie też *młūię, młūięš*... To jedna z cech najważniejszych.

Prócz tych znamion są jeszcze na pd. od Tucholi ślady kaszubskie w nazwach miejscowych: mianowicie *Cekcyn* to polski *Ciechocin* z kaszubskim przejściem $\acute{c} \Rightarrow c$ i z pd.-kaszubskim akcentem na pierwszej zgłosce, a *Gostycyn* to *Gościecin* z kaszubskimi $\acute{c} \Rightarrow c$ i odnosowieniem prasł. ϵ przed podniebienną.

Na podstawie tych danych można ze znaczną pewnością ustalić dawną południową granicę Kaszub mniejwięcej po linję: rzeczka Sępólna—Nowe. Nie wynika z tego bynajmniej, by tak daleko sięgały wszystkie cechy kaszubskie. Przeciwnie, najprawdopodobniej dochodziły tu tylko niektóre. Jak dziś dżalekt zaboriski, tak niegdyś te właśnie strony stanowiły powolne przejście do dżalektów czysto polskich grupy wielkopolskiej. O stanowisku niegdyś dżalektu krajniackiego trudno coś powiedzieć. Dziś jego pn.-zachód ma kaszubskie patronimika: *do Klímkóc, Gapic Anka*, a cały zachód aż po Notecć wymowę *ke je* jak *će że*, ale to cechy małoważne; druga z nich—to tylko dalsze stadjum silnej palatalizacji tylnojęzykowych, istniejącej na całym zachodzie Polski.

Jednym słowem: Kaszuby północne—środkowe—dżalekt zaboriski—tucholski—krajniacki—wielkopolski—to nieprzerwany szereg oddawna stopniowo i łagodnie w siebie przechodzących typów językowych, naogół o silnej palatalizacji i silnej labjalizacji. Później przy tworzeniu się typu północno-, ściślej pn.-wschodnio-polskiego, Kaszuby dostały się w obręb jego działania, przez co nowsze cechy północne zapanowały do pewnego stopnia nad dawnymi zachodnimi.

§ 26. Ugrupowanie dżalektów czysto polskich.

Jako punkt wyjścia przyjąć można t. zw. »mazurzenie« i różną fonetykę międzywyrazową.

Wymowa \acute{s} \acute{z} \acute{c} \acute{z} jak s z c z : *syja. mozes, cekać, ieżzę* jest jednym z najdawniejszych zjawisk dżalektycznych. Chociaż sięga daleko poza Mazowsze. to jednak utarty termin »mazurzenie« może pozostać, zwłaszcza że »Mazurami« nazywają się sami chłopci w wielu miejscach nawet Galicji zachodniej, pod Tarnowem czy Tarnobrzegiem. Wiadomości o »mazurzeniu« nie sięgają wstecz poza wiek XV, ale niema najmniejszego powodu do przypuszczenia, by dopiero wtedy powstało; przeciwnie, niema nawet dowodu, że prasł. *sj zj* także na tym obszarze dały pierwotnie \acute{s} \acute{z} : być może, że jest to już prasłowiańska cecha dżalektyczna, że zawsze były tu tylko s z , do których dostosowały się później prasłow. \acute{c} \acute{z} . Trudno też przypuścić, by obszar tej wymowy był w historycznych jeszcze czasach zasadniczo różny od dzisiejszego.

Dzisiejsze rozprzestrzenienie zjawiska przedstawia się jak następuje. W środku północnego obszaru polszczyzny wyraźnie odrzyna się mazurzące Mazowsze pruskie od niemazurzącej Warmji, granica dialektyczna identyczna tu z historyczną Warmji od Prus książęcych (dzisiejszą pd.-wschodnią granicą powiatów reszelskiego i warmińskiego). W tymże kierunku idzie ona przez Dąbrówno, a dalej granicą Prus wschodnich i zachodnich. W Kongresówce nie mazurzy dawna ziemia Dobrzyńska (dzisiejsze powiaty rypiński i lipnowski), a po lewej stronie Wisły okolice na pn.-zachód od Gostynina, Kłodawy, Koła, Turka, Kalisza. W Poznańskim idzie granica przez Ostrów i Krotoszyn; dalej na zachód mazurzy w nim tylko kilka wsi t. zw. Chazaków pod Rawiczem (Szarakowo, Chojno, Zielona wieś), a wreszcie na granicy Śląska i Brandeburgji ewangelicki Chwalim: w obu tych razach mamy do czynienia ze szczątkami dialektu śląskiego.

Podana granica oddziela wyraźnie północo-zachód Polski od innych jej części: pomijając dawne Pomorze i ziemie w historycznych czasach skolonizowane, z jednej strony zostaje Wielkopolska z Kujawami i ziemią Dobrzyńską, z drugiej Mazowsze, Małopolska i Śląsk, podział językowy zgadza się więc ze starym podziałem dzielnicowym. Że tak jest na samej północy, to nie dziwnego, bo wsch-południowa granica między Warmją a Prusami książęcymi dawniejsza jest od późnego tam (w. XIV—XVI) osadnictwa polskiego. Ale i w rdzennej Polsce: ziemia Dobrzyńska nie była złączoną z bliższym województwem płockim, ale z inowrocławskim, nie z Mazowszem ale z Kujawami; Łęczyckie i Sieradzkie zdaniem historyków bliższe były Małej niż Wielkiej Polsce; do Sieradzkiego należał dzisiejszy południowy mazurzący cypel Poznańskiego (powiaty kępieński i ostrzeszowski), kościelnie od prastarych czasów aż do r. 1821 integralna część Śląska (biskupstwa wrocławskiego), podobnie jak brandeburska od XV w. Cylichowa z leżącym w pobliżu jej a dialektycznie do dziś wybitnie śląskim Chwalimiem; i wsie Chazaków nie będą nas dziwić, gdy się przypomni, że ziemia Wschowska dopiero w r. 1343 przypadła Wielkopolsce; a kto wie, czy i pod samą Wschową nie odnalazłyby się gwarowe ślady śląskie. Tak ścisła identyczność granicy mazurzenia z całą wschodnią i południową granicą Wielkopolski zbyt jest uderzająca, by nie widzieć w tym jakiegoś odwiecznego związku. Musi się ją koniecznie podnieść, mimo że inne cechy raz silnie, raz słabo ją popierają. Ważna jest między ziemią Dobrzyńską a Mazowszem zgodność z nią granicy różnej fonetyki międzywyrazowej, zwłaszcza że przyłączają

się jeszcze dwie granice morfologiczne: między dobrzyńskimi *tego* i *vyiže* a mazowieckimi *tygo* i *ryiže*. Ważne też swoją ilością śląskie cechy na południu Wielkopolski, natomiast od Łęczyckiego i Sieradzkiego brak jakiegokolwiek towarzyszącej cechy gwarowej; (że na tej linii mazurzenie sięga może o jaką milę bliżej pod Koło i Kalisz niż dawna granica polityczna, to nic nie znaczy: dopóki nie zaczął działać język literacki, siłą faktu musiała zyskiwać na terenie wymowa łatwiejsza, o czym zresztą niżej).

Poza Wielkopolską i Pomorzem są jeszcze trzy mniejsze obszary niemazurzące, a to na pograniczach: czeskim, małopolskim, białorusko-litewskim, omawianych już w § 3.

Najmniejszy jest ostatni. obejmujący zaledwie kilkanaście wsi na wąskim pasku, idącym od Puńska koło Sejna aż po Niemen. Ponieważ istnieją tam jeszcze resztki ruchomego akcentu i wymowy nieakcentowanych *e o* jak *a*, przeto jestto okolica niegdyś białoruska (po części może litewska), która polszcząc się nie miała powodu zamieniać swego *š ž č*, identycznego z polską wymową kulturalną, na gwarowe polskie *s z c*. Być może, że naodwrot polskiego pochodzenia są nieco dalej na pd., na lewym brzegu Biebrzy, na północy powiatów sokólskiego i białostockiego, mazurzący Białorusini (t. zw. gwara koronna).

Dość znaczną przestrzeń zajmują dziś gwary niemazurzące na wschodnim pograniczu Małopolski z Małorusią. Nie idzie tu tylko o liczne polszczące się w ostatnich dziesiątkach lat wsie Chełmszczyzny, stanowiące na razie językowe wyspy, ale o obszar jednolity. Granica jego idzie mniej więcej przez Łęczną, dalej nieco na zachód od Żółkiewki i Turobina, granicą galicyjską od Tanwi do Sanu, poczem na zachód od Leżajska, Żołyni i Łańcuta do Wisłoka, którym prawie do końca, bo przerzucając się tylko w dolinę górnej Jasiołki. I tu nie ulega wątpliwości, że przyczyną braku mazurzenia jest mieszane, polsko-ruskie pochodzenie ludności.

O wiele trudniejsze do zrozumienia jest trzecie poza Wielkopolską niemazurzące terytorjum, południowy Śląsk po linię: górny bieg Panwi, Strzelce, Ferłat (Frydland) nad Ścinawą; (wschodni, mazurzący pasek Śląska pruskiego, koło Bytomia — to dialektycznie Małopolska, a także kościelnie do początku w. XIX djeceżja krakowska). Tu mowy niema o późniejszym, kulturalnym posuwaniu się żywiołu polskiego na terytorjum obce, cofnąć się trzeba w czasy znacznie dawniejsze, bodaj czy nie do epoki różniczkowania się, wyodrębniania w zachodniej Słowiańszczyźnie plemion polskich i czeskich. Niemazurzenie tego obszaru stoi w widocznym związku

z omawianym wyżej istnieniem djalektów przejściowych między temi bliskimi sobie językami.

Naodwrot, na pn.-zachodzie Wielkopolski jest między dolną Notecią a Wartą kilka wsi »mazurzących«: pod Wieleniem Rosko, Wrzeszczyna, Drasko, Miały, Piłka i in., w lasach na prawym brzegu Warty w pow. szamotulskim Chojno, w skwierzyńskim Wiejce i Krobielewek. Ludność ta, podobno sprowadzona przed stu kilkudziesięciu laty przez Sapienhów, obyczajowo od sąsiadów nieco się różni, ale w języku poza niewymawianiem *š ž č* brak jakichś wyraźnych cech odrębnych, są natomiast typowe wielkopolskie. Przynajmniej najbliższe innym wsiom polskim Rosko wyraźnie należy do djalektu pn.-zach.-wielkopolskiego.

Drugą bardzo ważną cechą djalektyczną polską jest różna fonetyka między wyrazowa. Ważność jej polega przede wszystkim na tym, że linja graniczna dzieli tu jak żadna inna całą Polskę na dwie części, po drugie zaś na fakcie, że nigdzie nie biegnie ona odosobniona, lecz zawsze w towarzystwie którejś innej z ważnych izofon, często równocześnie dwu i trzech z nich, wskutek czego po obu jej stronach mamy do czynienia z istotnie odrębnymi djalektami. Ponieważ sprawa ta jest nieco skomplikowana, przeto trzeba najpierw przedstawić same fakty, potem dopiero ich geograficzne rozmieszczenie.

W grupie dwu lub kilku spółgłosek zwartych lub szczelinowych dźwięczność lub bezdźwięczność stosuje się do ostatniej z nich, np. *véžžba. pomóšće, glatki, ofsany*; prawidło to, wspólne całemu obszarowi polskiemu, obowiązuje również w połączeniu międzywyrazowym, np. *głozdonošny, ližžžželony. voššpetza*. Odstępstwa są tylko co do *v* i *ř*, w związku z grupami *tf kř*, o których w § 13. Inaczej ma się rzecz, jeżeli drugi z wymawianych razem wyrazów zaczyna się od spółgłoski sonornej: *r ł l n ň m ŋ ě* lub od samogłoski. W tym wypadku właśnie dzieli się Polska na dwie części: zachód i południe zawsze tu poprzedzającą spółgłoskę udźwięcznia, pn.-wschód zostawia ją bezdźwięczną. Gdy więc Wielkopolska, Śląsk i Małopolska mówią: *brzegrówny, pasładny, bogšlewy, koniedžnosa, chłobšmierzy, wóšjedzie, piešalbo kot, pługš i wóš ...*, to na Mazowszu słyszy się: *brzegrówny, pasładny, ogróšleży, ksiącšniesie, chłopšmyśli, wóšjedzie, piešalbo kot, płukš i wóš*. Prawidło obejmuje także niektóre formy pozornie jednolite, w rzeczywistości silnie poczuwane jako złożone, np. pd.-zach. *zanióšem plóšdem wióšem móšgem* i *niešmy plédšmy grošmy powiedšmy*, też *bylišmy* — pn.-wsch. *zanióšem plóšš wióšem móškem* i *niešmy pléšmy grošmy powiešmy* wraz z *bylišmy*; tak mówią wszyscy: ani wśród ludu ani w warstwach wykształconych nikt nie zachowuje związku etymologicznego, rozróżniania

w tych samych ustach *niósem*—*wiózem* lub *nośmy*—*powiedzmy* nie spotyka się nigdy.—Natomiast są obszary, stosujące w normalnych połączeniach międzywyrazowych fonetykę nieudźwięczniającą, udźwięczniającą jednak przed ruchomemi *-em -eś* czasu przeszłego, np. *wóś jedzie, brat matki, nóś ojca* obok *niózem, plódeś. tagem zrobił*. Wobec tego obok izofony głównej powstaje jeszcze druga, na pozór poboczna, w gruncie rzeczy może ważniejsza.

Granica ogólnego udźwięczniania idzie od zachodu najpierw zdaje się Notecią potem, zwracając się na północ, przez Chełmno, Kowalewo, Lipno do Płocka; dalej lewym brzegiem Wisły między Łowiczem a Sochaczewem, Rawą a Grójcem, Kielcami a Opatowem, poczem przechodzi Wisłę na pd. od Koprzywnicy i Tarnobrzega, a San na pn. od Jarosławia. Że niegdyś sięgała ona dalej na pn., dowodem właśnie obszary o wymowie *wóś ojca* obok *niózem*, rozumiałe tylko wtedy, jeśli się przyjmie, że typ *niózem* utrzymuje się dziś na nich jako zmorfologizowana resztką, gdy istniejąca i tam niegdyś wymowa *brad ojca* cofnęła się pod wpływem dialektu pn-wschodniego. Takich obszarów jest trzy. Pierwszy z nich otrzymamy, prowadząc od izofony powszechnego udźwięczniania linię może prawym brzegiem Pilicy do Wisły pod Kozienicami, stąd Wisłą aż powyżej Kazimierza. poczem poniżej Lublina aż do wschodnich krańców obszaru polskiego; druga linja idzie przez Sierpc i Rypin, czyli wschodnią i północną granicą ziemi Dobrzyńskiej. Niepewne są granice trzeciego obszaru, bo gdyby nawet udźwięcznianie niegdyś tam istniało, to wobec braku na Kociewiu i u północnych Kaszubów typu *ńósem* czy *ńózem* lub choćby formy *źezdem* (zamiast czego na Kociewiu *źa ńós, źa źe*, na Kaszubach *źa ńos, źa źem*) nie pozostało po nim żadne świadectwo. Na podstawie słabych szczątków można je przyjąć tylko dla Krajny. Borów tucholskich i kaszubskiego dialektu zaborskiego; jeżeli się jednak zważy, że mowa tych właśnie okolic powstała przy silnym udziale wielkopolskim, to bodaj czy nie łatwiej byłoby nielicznym tu postaciom typu *źezdem* wielkopolski przypisać początek. Gdy więc w dwu poprzednich razach prawdopodobieństwo pierwotności jest po stronie linii północnych, to tu rzecz się ma raczej naodwrot.

A teraz, jakież to izofony towarzyszą omawianej linii?

1. Na całej przestrzeni południowa granica złącza się *y* z *i*. Ponieważ idzie tu o zjawisko dokonywane bardzo powoli, przez szereg licznych stadjów pośrednich, przeto trudno jest przeprowadzić jedną linię, raczej mamy do czynienia z przejściowym pasem. Najwybitniejsze wahania wykazuje tu ziemia Chełmińsko-Dobrzyńska,

wbrew swej fonetyce międzywyrazowej przeważnie do północnej należąca Polski; to pośrednie jej stanowisko nieraz się jeszcze uwi-
doczni.

2. Na całej przestrzeni, prócz ziemi Chełmińsko-Dobrzyńskiej, południowa granica wymowy og.-pol. *ę* jak *a*; jedynie sam zachód Krajny ma *e*. Co prawda, Pałuki, po części nawet północne Kujawy okazują ślady istnienia i u nich niegdyś wymowy *a*, identyczność granic nie jest więc na zachodzie stara. Natomiast drobne niezgodności na obszarze mazurzącym, jedna między Bzurą a Pilicą, druga koło Lublina, tłumaczą się zupełnie jasno jako cofnięcie się ku północy mniej kulturalnej wymowy *a*, gdy granica fonetyki międzywyrazowej okazuje naodwrot tendencję posuwania się ku południowi.

3. Północna granica wymowy końcowego *-o* jak *-om*. prawie że zupełnie identyczna z 2.; tylko że nie może ona przekraczać Wisły pod Kazimierzem, bo spotyka się tu z obszarem o powszechnym zaniku nosówek, nawet w środku wyrazów, a więc tembardziej na końcu.

4. Południowa granica przejścia *śó-* w *śv-*, idąca od ujścia Brdy Wisłą razem z linią 2., poczem lewym jej brzegiem razem z izofoną zmian międzywyrazowych; dopiero na prawym brzegu Wisły odchyła się ona znacznie bardziej ku północy. Wymienione zjawisko jest napewno późne i mniej ważne; mimo to rzecz charakterystyczna, że szerząc się od północy, zatrzymało się na południu tam, gdzie zespolenie kilku innych izofon wskazuje przejście do wybitnie innej grupy djalektów.

5. Nieco na pd. od granicy »sandhi« idzie też granica różnego zastępstwa prasł. *ǰ*; przez *'er 'ér* lub przez *'ér*. Nadto

6., cecha morfologiczna: ta sama jest południowa granica typu *śeli, śńeli śę*.

Czy wymienione cechy pozostają z sobą w jakim gienetycznym związku (możliwe to dla 1. i 4., z drugiej strony zaś dla 2. i 3.) lub nie, czy wartość ich bezwzględna większa jest lub mniejsza, to wszystko ustępuje na drugi plan wobec faktu, że na całym obszarze Polski niema drugiego takiego splotu izofon, dzielącego cały jej obszar językowy od końca do końca. Splot ten przeciwstawia Polskę zach.-południową Polsce północnej: pierwsza obejmuje Wielkopolskę, Śląsk i Małopolskę, druga dzielnice niegdyś pomorskie i pruskie oraz Mazowsze; waha się między niemi ziemia Chełmińsko-Dobrzyńska.

Ale jeszcze silniejszy jest ten splot między Małopolską a Mazowszem, tu przyłączają się bowiem południowe granice: 1) form

wołna. mótt, móttu. 2) form *přeižě, zaižě* bez *ii*, 3) formy *těgo*. To też prowincje te rozdzielone są niezwykle silnie, oczywiście nie jedną linią, ale granicznym, niezbyt zresztą szerokim pasem. Tylko Łowickie innemi cechami zbyt silnie łączy się z Małopolską, ale Sochaczewskie i Grójeckie to napewno Mazowsze; prawdopodobnie miały one niegdyś także wymowę *a*, która przecież w różnych stronach Polski się cofa.

Skombinowawszy wymienione spłoty linii, otrzymamy podział Polski na cztery wielkie obszary; są to: 1. Wielkopolska z Kujawami, 2. Pomorze (niekaszubskie), ziemia Chełmińsko-Dobrzyńska, Warmja, 3. Śląsk i Małopolska z ziemiami Sieradzką i Łęczycką, 4. Mazowsze. Odpowiada to w głównych zarysach także pewnym faktom historycznym, a godna uwagi, że drugorzędnie można też wyodrębnić Śląsk od Małopolski, a Kujawy od Wielkopolski. Po uwzględnieniu tego uwidoczną się następujące grupy, po części oczywiście dowolne, ale najjaśniej uwydatniające wzajemne stosunki.

§ 27. Wielkopolska i Krajna.

Właściwa Wielkopolska jest na pozór dość zróżniczkowana, ale bliższe przyjrzenie się mapie wykazuje w niej zupełnie wyraźne, wyraźniejsze niż gdziekolwiek indziej środkowe jądro, centralny dialekt wielkopolski, łączący w sobie wszystkie cechy, charakteryzujące większą część prowincji. Oto one:

1. Wymowa *á* jak *ou*: *čournyĭ ptoúk špĭvou* 'śpiewa',
2. wymowa *eł* jak *ou* (tj. *áu*): *poune pudouk^{uo}, vídou* (gen. pl. *do víduy*),
3. wymowa *-y* jak *-yi*: *d^{uo}obryĭ k^{uo}ot niščyĭ myšyĭ*,
4. utrzymanie po spółgłoskach historycznie podniebiennych *e* zamiast *o* w sufiksie przymiotnikowym *-ev-* i w końcówkach deklinacyjnych *-evi -eve*: *višhevyĭ, zrabeski, p^{uo}ok^{uo}oiŷfka, k^{uo}ovoŷlevi, g^{uo}osp^{uo}odouževi*, też obficie w nazwach miejscowych, jak *Uolšyŷfka, Łykaževice*.

Te cztery cechy istnieją tylko na zachodzie Polski; 1. z nich obejmuje też część Śląska i Krajnę, 2. Sieradzkie i część Śląska.

5. wymowa *vo-* jak *uo-*: *uoda, uoĭna. na leuo*, o czym w § 10.

6. z morfologii brak końcówki *-ta* w 2. os. pl.: zawsze *r^{uo}obĭće, nišeće*, także *nišeće, uošeće*.

Inne części Wielkopolski:

A. Zachód nie jest jednolity, ale ma jedną cechę wspólną, przeciwstawiającą go nietylko reszcie Wielkopolski, ale nawet całej Polsce. Idzie tu o stosunek *ó* do *u*. Gdy w całej Wielkopolsce i na

Krajnie *ó* skłania się do dyftongicznej wymowy *u̯y* i jest zawsze odrębne od *u*: *nůś, bůr, gůra*—*šur* 'szczur', *buk, kura*, to tu jest ono wszędzie jednolitym *u*, chociaż zwykle niemięszającym się z og.-pol. *u*. Tak więc w dialekcie czarnkowsko-lubaskim (całe te dwie parafje) i w mazurującym wielieńskim (przynajmniej w najbliższym Rosku) mówi się: *nůś (nus), gura, nus, druga* i *kuń, słuńce* lub *słuńcy* (w Gólczu *suńce*, w Rosku *suńcy*), *duma* 'w domu', ale *šó^r* (*só^r*), *kó^rra, dró^gů^o*. *v dumó^o, ó^omar, ió^osyi̇ (iós^osyi̇)* 'uszy', *ó^očó^ol (iós^očó^ol)* 'uczył' i *mó^om, b^oó^on, zó^omp, ńesó^om*.—Dalej na pd.-zachód stan w zasadzie ten sam; dialekty to bliższe centralnemu wielkopolskiemu (też terytorjalnie mniej od niego odcięte pasem przeważnie niemieckim), różne od niego wprawdzie zachowaniem wymowy *vo-* (*v^ooda*, nie *uoda*), ale niemające czarnkowskiego *!* ni wielńskiego mazurzenia. Otóż i tutaj **ó* ⇒ *u*, ale **u* nie jest dyftongiem, lecz raczej otwartym *u̯*, z nowszą tendencją do zlania się z *u*: *grup*—*grůbyi̇, druga*—*drůgi*.—Zmieszanie nastąpiło dopiero w Dąbrówce pod Zbąszyniem, gdzie jednak wytworzył się już potem zupełnie określony nowy stosunek, unikat na całym obszarze Polski; mianowicie po spółgłoskach wargowych (niepodniebiennych), tylnojęzykowych i w pierwotnym nagłosie mamy tu zamknięte *u*: *bulvyi̇, ńebužůy, vűėėi̇, kuńna, śńegu, mezu, umar, iuxue* 'ucho', po wszystkich innych, też po *u* z *ł* mocno otwarte *u̯*: *drůgo stůdńa, lůże, šur, čůie, tuustyi̇, guűpi, xštů, buerů*; w wygłosie silna tendencja do wymowy dyftongicznej: *xštůy, kleiůy*. Zupełnie tak samo rozłożone są tu og.-pol. *ó* i *o(N)*, np. *bul, vus, muź, gura, xue* 'chodź!', *usmyi̇* i *červune, kuń, ńegun, una*, ale *stůdnůf, drůga, nůs, vűs, nűt, xuűt* i *źelune, dũ mše* 'do mszy', *suűma*. Występowanie *u̯* po *u* z *ł*, a *u* po protetycznym *ź*, wskazywałyby na dość dawne ułożenie się tych stosunków; a godna jeszcze uwagi, że og.-pol. *ů* i *u(N)*, które w całej Wielkopolsce (też w dialekcie czarnkowskim) zwały się co do wartości ustnej z *u* (*sum, zump*), tutaj nie brzmią nigdy jak *u* lecz jak *u̯*: nietylko *sum, bűėćůn, tůńec* i *Dũmbriűfka, čűngűe*, ale też po wargowych i tylnojęzykowych *špivűmyi̇, gũngűn* i *vűntka* 'wędka', *vűsyi̇, kűnt, műegűm* 'mogą'.—Tenże brak zlania się *u̯(N)* i *ů* z *u* w zupełnie odrębnym dialekcie kramskim pod Babimostem, ostatnim ku pd. bez dyftongicznego *ó*, choć stosunki w nim mniej dziwne niż koło Czarnkowa i Wielenia lub w Dąbrówce. Takie samo *u*, jak w *užo, kura, studńa, šur*, jest w grupie *o(N)*, np. *červune, źelune, kuńec, suma* 'słoma'; to związek z Dąbrówką. Natomiast mocno otwarte *u̯* z *ó*: *krůtka drůga, nůś, vűs* i takie same z *ů*: *čűngűńűć, pűnta, kűűška, vűs*, z *ę*: *śvűnty, pűnta, gűś, iűzyk*, z *ů(N)*: *čytűme, sűmśat*, z *a(N)*: *na-pűsűno, sűno, kazűńe, zűńeśe*, z *ů(ł)*: *skakűy*—*skakűy*.

B. Południe, nieznające przejścia *vo-* w *uo-*, ma zato dwie

inne właściwości głosowe, mianowicie znany też w innych stronach Polski zanik nosowości przed spółgłoskami szczelinowymi, np. *gýśi*, *ćýśki*. *úzać*, *vusyż*, i wyłącznie pd.-wielkopolski palatalizujący wpływ *i y* na następujące spółgłoski przedniojęzykowe zwarte. Występuje on konsekwentnie przy *n*: *drabińa*, *víno*, *d^{no} łar^ooćińa*, *d^{no} Kr^oł^oożyńa*, *začyńać*, *syń*, znacznie rzadziej przy *t*, *d*: *žył^o*, *žyđa*; że istnieje też po *y*, to skutek tamtejszej jego wymowy, skutek faktu, że w zasadzie jest to *y*_i, chociaż drugi składnik wyraźnie uwidocznia się tylko w wygłosie.

C. Część południowo-wschodnia, nad dolną Prosną, najmniej jest typowa, zanikiem wybitnych dialektyzmów zbliżona do centrum Polski.

Pomijając dalszy pas wschodni, przejściowy do Kujaw, wyodrębnić jeszcze trzeba na północy

D. okolice Żnina i Szubina, t. zw. Pałuki. Z typowych cech wielkopolskich brak tu tylko a) przejścia *et* w *át*, nadto słyszy się tu już coraz częściej b) nie *rybyż*, *d^oobryż*, ale *rýbý*, *d^oobry*, a nawet północno-polskie *ribi*, *d^oobri*. Głównie jednak uderza z fonetyki c) wymowa *k^oolýn^o*, *śéýna*, *kýńiń*, *nápisýne*, objaw cofania ku północy dawniejszych nie tylko *śána*, *nápisane*, ale też *tan žań* i *ranka* (zob. str. 267), do dziś żyjących za Notecią. Fonetyczny podkład (zob. str. 274) ma też d) przejście w instr. pl. *-ni* w *-mi*: *rýnkami* ewent. *rýnkamy*. Ale i niektóre cechy morfologiczne łączą Pałuki z północną Polską, przede wszystkim pojawianie się e) w 1. os. pl. końcówki *-m*: *śéžým*, *neśým* (częściej w czasie przeszłym: *śéželim* lub *śéželym*), a f) w 2. os. pl. *-ta*: *śéžita*. Wszystkie te właściwości wspólne są z Krajną lub Kujawami, ale jest jedna. łącząca prócz tego także z zachodem Wielkopolski, mianowicie brak typu *hesymyż*. *úžymyż*.

Krajna i Bory tucholskie — to językowo widoczne przejście od Wielkopolski do Kaszub. Północną Polskę stwierdzają tu: wymowa *y* jak *i*, *ę* jak *a* i *eN* jak *aN*, *-o* bez końcowego *-m*. przejście *ra-* w *re-*, brak udźwięczniania w fonetyce międzywyrazowej (z zastrzeżeniem). Mimo to inne cechy wyraźnie świadczą o pierwotnej »zachodniości« tych dialektów. Są to: a) dyftongiczna wymowa *á* (*ptá^uk...⇒ptó^uk*), b) także wymowa *o* i *ó* (*kóza*, *gá^ura*), c) przejście *vo* w *uo* (*uoeda*), d) przejście grup *ki ke gi je* w *ei ée ži že* (*žipci*, *cešeń*, *dłuže*), e) zachowanie grupy *Śv-* (*śvat*), — a więc wogóle silna palatalizacja i silna labjalizacja. wszystkie wspólne z Kaszubami a różne od Kociewia, mającego już typ północno-wschodni: *ptak* (pod Bydgoszczą *ptok*), *koza*, *gúra*. *voda*. *gipke*, *śvat*.

Ale dialekty te wcale nie są jednolite. Wszystkie wymienione cechy występują jedynie w środkowej Krajnie (powiat wyrzyski), gdzieindziej nastąpiły późniejsze zmiany.

I tak zachód Krajny nie zna już wymowy ϵeN jak $a aN$. Wpływ wymowy wielkopolskiej właśnie tutaj mógłby się wydawać dziwnym, ale zjawisko to w Polsce nietylko tutaj uderzające: tak na samym południu jak i na północo-wschodzie poza obszarami z wymową a występują znów przestrzenie z ϵ . Że zaś pierwotne $a aN$ cofają się przed nowszemi ϵeN (ewent. $\dot{y}_\epsilon \dot{y}N$), tego dowodem dość długi pas na samym pograniczu powiatów wyrzyskiego i złotowskiego, gdzie się słyszy *śćyna, p̃j̃ni, k̃j̃ni*. Drugą cechą zachodnią jest zanik nosowości przed spółgłoskami szczelinowemi: *g̃j̃si, ĩj̃zik, k̃s̃ska*. Ponieważ nie zachodzi on tu nigdzie na obszar z wymową a (gdzie wszędzie *gãsi, ṽzac̃*), przeto jest to prawdopodobnie rezultat percypowania nieistniejącego dawniej w tym djalekcie wielkopolskiego \dot{y} , jako \dot{y} , znane w wyrazach *b̃j̃da, t̃j̃s* itp., gdy przed zwartemi pierwotne a np. w *p̃ata, zab̃i* dało *p̃j̃nta, z̃j̃mbi*; co prawda, dla zaniku nosowości w grupie oS trzeba by w takim razie przyjąć drugorzędne przystosowanie się.

Inne zmiany wciskały się od wschodu. Bory tucholskie nie mają już dyftongicznych o i $ó$, zupełnie wyjątkowe jest tam o z *vo*, nieznanne też we wschodniej i północnej Krajnie, *żipée* na lewym brzegu Brdy ustępuje przed *gipke*. Że na omawianej linii taki jest kierunek przesuwania się djalektów, wynika też z rozszerzenia się na cały obszar Borów, a po części na wschodnią Krajnę i pd.-wschodnie Kaszuby, niektórych nowych cech morfologicznych, mianowicie zaniku rzeczowników nijakich na $-e$ (zwłaszcza typu *ćele*, zamiast czego *ćeläk*) i formy *dóe*.

§ 28. Kujawy i ziemia Chełmińsko-Dobrzyńska.

Druga niejako serja djalektów niemazurzących obejmuje Kujawy z krajami leżącymi od nich na północ. Można je ująć w pięć typów.

1. Djalekt kujawski należy swą stroną głosową do Polski centralnej: niema w nim żadnej z wymienionych wyżej cech typowo-wielkopolskich, występuje natomiast do kresu doprowadzone zwężenie samogłosek ścieśnionych (wraz z nosowemi i z otwartymi przed N). Uwidocznia to następujące zestawienie: w pol. *ptouk, vouna, rybyi, k^oovoulevi, voda. r^ooliće, g̃j̃ra, k̃j̃n, śṽca, p̃j̃ść, ćym^o, ńes̃myi, ćele—* kuj. *ptok, veuna, ryby, k^oovolovi v^ooda, robita, gura, kuñ, śvica, p̃j̃ść, ćimno, ńesim* (lub *ńesima*). *ćelok*. Jedynie o i $a(N)$ mniej są zwężone, bo nieraz tu nie jak w Wielkopolsce *zump, b^oocun* lecz *zõmp, b^oõcn*. Nadto mnóstwo różnic drobniejszych, jednostkowych, np. w pol. *droga, ztõ. šur—* kuj. *droga, zto, šcur*.

Na dość znacznej przestrzeni Kujaw spotka się oczywiście różnice języka, na zachodzie np. jeszcze czasem pewne cechy wielkopolskie, na południu typ *ćele*, różne odcienie samogłosek zwężonych,

itp., ale żadnej ich części nie można wyodrębnić jako osobną całość. Zwłaszcza godne uwagi resztki wymowy *śójna*, *napisójne* pod Inowrocławiem, bo łączą Kujawy blisko z

2. ziemią Chełmińską o-Dobrzyńską, której djalect, jeszcze bardziej jednolity, różni się od kujawskiego zupełnym brakiem dyftongizacji *o*: *pole*, wymową *o* jak *u*: *zump*, na końcu jak *-u*: *śezu*, *ę eN* jak *a aN*: *zambý*, *éamno*, zatrata palatalizacji w grupie *Śó-*: *śfa-dek*. Zajmuje on pośrednie miejsce między Polską południową a północną, najwidoczniej objawiające się w wahaniach wymowy *y* (od *y* do *i*); o silnym związku z południem świadczy jeszcze udźwięcznianie międzywyrazowe: *bra-d-ięże*, *nuz-am* 'niosłem', o związku z centrum Polski doprowadzenie do kresu zwiężeń $\acute{a} \Rightarrow o$, $\acute{e} \Rightarrow i$, $\acute{o} \Rightarrow u$. Zaraz na północ od tej ziemi zaczynają się djalecty nowsze, zajmujące kraje niegdyś pomorskie lub pruskie, a mające niektóre cechy bliższe językowi literackiemu, mianowicie brak \acute{a} i a ; nic też dziwnego, że wraz z nieudźwięczniającą fonetyką międzywyrazową wdzierają się one od północy na obszar chełmińsko-dobrzyński, przesuwając powoli tę jego granicę ku południowi.

§ 29. Nowe djalecty niemazurzące.

mocno zróżniczkowane, nieudźwięczniające międzywyrazowo i niemięszające \acute{e} \acute{o} z *i* *u*, ale mięszające *k* \acute{y} z *k* *g*, ująć można w trzy główne grupy: kociewską (*a*, \acute{a} , \acute{s} || \acute{s} , 1. os. l. mn. -*m*), malborsko-lubawską (*a*, \acute{y} , $\acute{s} \Rightarrow \acute{s}$) i ostródzko-warmińską (\acute{a} , 1. os. l. mn. -*va*). Powstanie dwu drugich łączy się wyraźnie z kolonizacją polską na gruncie obcym, natomiast o wiele trudniejsze jest zrozumienie

3. djalectu kociewskiego. Skoro Kociewie z Borami i Krajną tę samą miały pierwotnie ludność, wspólną też historję. to skąd tak wielka różnica w języku? Przypatrzmy się tym właściwościom i ich geografji.

Borow.-krajn. \acute{au} łączy się ściśle z dźwiękami kaszubskimi, jeszcze ściślej z wielkopolskim *ou*, natomiast kociew. *a* (*ptak*, ścieśnienie tylko w grupie $\acute{a}N$: *zúmek*) zbyt silnie z obszarami z prawego brzegu Wisły, by je można od nich odrywać, a i samo przez się łatwiejsze do wyprowadzenia z kujawsko-chełmińskiego *o* niż z silniej wargowego wielkopolsko-krajniackiego *ou*.

Krajn. dyftongizacja *o* \acute{o} łączy się z kaszubską i wielkopolską—kociewski brak jej z wymową chełmińską, a nawet kujawską, gdzie pojawia się ona tylko przy *o*, i to z ograniczeniami.

Podobnie silna palatalizacja borowiacka w typach: *żipóci*, *dłu-żýgo* i *śvat* łączy się z kasz. i wpol.—koc. *gipkýgo*, 'okéc' 'okieć' i *śvat* ze słabą palatalizacją chełmińską.

Z morfologii borow. *śpýveŕ* identyczne z formami kasz. i wpol. —koc. *śpýwai* z chełm. *śpivoŕ*. Inne typy, jak *ćelak*, *dva krovi*, *šežim* również z prawego brzegu Wisły przyszły, skoro objęły także Bory i wschodnią Krajnę, ale nie zajęły Kaszub i Krajny zachodniej; podobnie jak wymowa *voda* posunęły się one najdalej ku zachodowi. dochodząc do granic polszczyzny tam, gdzie były one najbliższe (między Tucholą a Chojnicami), i rozrywając po części, właściwie osłabiając tylko pierwotną jednolitość tego pasa stopniowo przechodzących w siebie dialektów, jaki tworzą: kaszubski, zaborski, borowiacki, krajniacki, pałucki, wielkopolski.

Pomijając pas graniczny od Borowiaków, podzielić można Kociewie na trzy główne części: południową, między Brdą a Wisłą, z zachowaniem nosowości przed szczelinowemi (*gaši*, *vŕzacŕ*); środkową, nad Wierzycą, z zanikiem jej (*gaši*, *kššška*); północną, między Tczewem a Skarszewami, z tymże zanikiem. ale z wymową *ŷ*, *ŷN*, nie *aN*, a więc *zŷmbi*, *gŷši*, *ŷŷzik*, *ćŷmno* (kilka wsi koło Tczewa ma nadto malborskie pomieszanie *š ž č ž* z *š ž č ž*). Stosunki północnego Kociewia przypominają więc zachodnią Krajnę.

Ponieważ północna część Kociewia zachowała jeszcze bezpośrednio lub pośrednio ślady kaszubskie, ponieważ także historia nie wie o jakiejś wybitniejszej zmianie w ludności tego kraju, przeto jako przyczynę wytworzenia się tu dialektów tak zasadniczo różnych od pierwotnego typu pomorskiego, reprezentowanego przez Kaszubów czy Borowiaków, przyjąć trzeba w zasadzie czynniki nie kolonizacyjne lecz kulturalne. Widocznie oddziaływać tu musiały ustawnicze żywe związki Polski z Gdańskiem: gościńcem ich była Wisła, nie więc dziwnego, że wzdłuż niej szerzyła się wymowa kulturalniejsza, nie pomorsko-, ale kontynentalno-polska, i to nie wielkopolska. ale środkowo-polska, mazowiecka czy kujawska, ale przede wszystkim najbliższa: chełmińska. Izofony: a) typu nie tylko *kešań* ale też *kaniąń* i typu *žŷu*, *robŷu* przeciw *ćešań*, *kaniń*, *žŷł*, *robŷł*; b) typów *kešań*, *duugŷgo*, *švat*, *ptak*, *śpýwai* przeciw *ćešań*, *dužŷgo*, *švat*, *ptâuk*, *śpýveŕ*; c) braku dyftongizacji *o ó*, braku postaci *dœ* i *ćeł*, wszystkie idące w kierunku południkowym, — oto etapy stopniowego szerzenia się od Wisły w głąb kraju różnych cech nie-pomorskich. Jedną pomorską została: wymowa *a*, np. *ŕŷanta*, *zambi*, *gaši*, wbrew niejako ogólnej tendencji kresowej, według której poza obszarami z *a* występuje znów *e*; tak jest w zachodniej Krajnie, na południowym Śląsku i w małopolskich górach, na całym dalszym Mazowszu, a także w nowszych dialektach niemazurzących, o których zaraz niżej. Że nie stało się tak tutaj, to zrozumiałe, współdziałały tu bo-

wiem tendencje: kaszubska i chełmińska, a jednak i tu na samej północy występuje typ *zjmbi, gjśi*.

4. Pomijając przejściowy niejako pas od Grudziądza poza Bodnicę, cechami podobny do północnego Kociewia, natrafiamy na grupę dialektów lubawsko-malborską. Charakteryzuje ją—prócz zaniku nosowości przed *S*—głównie pomieszanie *ś ź ć ź* z *ś ź ǫ ǟ*, niewątpliwie chyba pruskiego pochodzenia; występuje ono jeszcze dalej na pn-wschód, ale w związku z zupełnie innymi właściwościami. Różnice między mową malborską a lubawską, choć dość liczne, drugorzędne mają znaczenie; są to: malb. (i pn.-lub.) *rjka*—lub. *żjka*, malb. (i iławskie, zob. niżej) *gjśi, kśūška*—lub. *gjśi, kśūška*, malb. (wspólne z kociewskim i wsch.-kaszubskim) *tjmelī*—lub. *tśmali*. Jedna tylko jest ważna: oto »na Malborsce« nieznaną jest końcówka 1. os. l. mn. *-va* (*jiševa, robiva*), łącząca dialekt lubawski z ostródzko-warmińskim, a też z zach.-południowym Mazowszem.—Kilka wsi ewangelickich koło Niemieckiej Hawy wyodrębnią się—prócz wymowy *pjǟzjǟ, kśūška, vūiski*—także usunięciem *ǟ* nawet z przed *N*: *gadām, boćān*, gdy w dialektach kociewskim, malborskim i lubawskim *gadūm, boćūn*.

5. Wspólne cechy Ostródzkiego i Warmji—prócz wymienionego *-va*—są: a) zachowanie *ā*: *suxā trāva*; b) zamiana nagłosowego *ia-* w *ie-*: *iek, iepko*; c) przejście *f' ō* w *ś ź*, częściowo też *m* w *n*: ostr. (prócz pogranicza lubawskiego) *šiga* (\leftarrow *šiga* \leftarrow *f'iga*), *žara, ūasto*, warm. *šiga, žara, miasto*—*šūfřé*; d) zachowanie w trybie warunkowym resztek aorystycznego *-z*: *robšūmbiz, bizmi*. Historia poucza, że w zgodzie z położeniem geograficznym polscy koloniści płynęli do tych okręgów z Mazowsza; język popiera to wyłącznie mazowieckimi cechami b) i c), jakoteż nietylko mazowiecką, ale tutaj tylko z Mazowszem terytorjalnie się łączącą cechą a). Że jednak nie mogło się tu obejść bez udziału elementów zachodnio-polskich, o tym świadczy wyraźnie brak mazurzenia, a może i zach.-warmińskie *qaN* (*zambi, ćamno*), które razem wzięte mogłyby wskazywać tylko na ziemię Chełmińsko-Dobrzyńską.—Warmja dzieli się wyraźnie na zachodnią, z wymową *pśaiść, gaśi*, ewent. (na południu) *pśaść, gaśi*, i wschodnią, z wymową przeważnie *pśjñść, gjñśi*.

§ 30. Śląsk.

Pominąwszy pogranicze czeskie, omówione w § 3, trzeba z dzisiejszego Śląska wyłączyć przedewszystkiem pasek kraju na wschód od Pszczyny, Zabrze, Lublińca. Językowo należy on wyraźnie do Małopolski, a godne uwagi, że historycznie (Długosz) należał do djececji krakowskiej. Cechują go: a) forma *igza*, gdy zresztą na całym

Śląsku *ięgła* (lub *ięgła*); b) przechodzenie końcowego *-z* w *-k*: *na n^o-gak*; c) mazurzenie; d) dyftongizacja *o*: *p^oole*, i zanik przed nim *ł*: *p^oot* 'pot' i 'plot', *s^oowa* 'słowa' i 'sowa'; e) typ *duśyū* *pyū*. Punkt a) wyróżnia Śląsk od całej Polski, a zmiana b) jest tak typowa dla pd.-zachodniej Małopolski, tak ściśle towarzyszy zresztą wschodniej granicy Śląska, że te dwie cechy wystarczyłyby do zaprzeczenia gwarowej śląskości tych okolic, zwłaszcza, że wobec widocznego cofania się *-k*, wobec braku go w środkowej Małopolsce nie może tu być mowy o małopolskim wpływie. Dwie dalsze cechy występują dopiero na Śląsku północnym, oddzielonym kilku innymi ważnymi rysami, niema ich na przyległym do omawianego pasa Śląsku środkowym. Piąty punkt jest zupełnie drobny, ale bądźco bądź charakterystyczne istnienie także takiego drugorzędnego, lokalnego przeciwieństwa do środkowo-śląskiego *ūūū*, *duśūū*.—Istnienie tu resztek wymowy *ę* jak *ą* pozornie tylko świadczy przeciw związkowi z Małopolską, bo nie jest to wcale jakaś właściwość specjalnie śląska: ślady jej w Małopolsce, poza jej centrum, widoczne.

A przecież to *ą* jest może najcharakterystyczniejszą dziś cechą Śląska, mimo że, podobnie jak się dzieje na innych krańcach Polski, nie posiada jej część jego południowa, Cieszyńskie. Charakterystyczność leży w tym, że poza Kaszubami wymowie *ą* wszędzie towarzyszy też *aN* z *eN*, na samym tylko Śląsku tego niema: *gasty* istnieje równorzędnie z *ząbým*, *tým*. Nadto jedynie tutaj z całej Polski występuje stosunek: po podniebiennych *ŷ*—po niepodniebiennych *ą*, np. *mýso*—*gąsi*, tylko na samym zachodzie w obu razach *ą*: *gasty*, *ząby* i *mąso*. *pąta*.

Ten zachód, obejmujący niemazurzące wsie po lewej stronie Odry na północ od Raciborza, to najciekawszy może z dialektów śląskich. Obok form *ćąsko*, *iązyk* uderza tu jeszcze przejście końcowego *-em* w *-ą*: *vá*, *s taćičką* 'z taciezkiem' (obok *s ni* 'z nim', *moži žécü* i obok *ćymno*, *tymu*). Nadto są tu jedyne w Polsce wyrównania morfologiczne między tematami niegdyś podniebiennymi a niepodniebiennymi, mianowicie: u rzeczowników nom. pl. masc. *gvoźzy* na wzór *vozy*, nom. sg. neut. *poly* na wzór *kązany*, gen. sg. fem. *studny* na wzór *ryby*; u przymiotników nom. sg. masc. *dobri* na wzór *tüni* 'tani' (czasem *dobryi*, przez kontaminację końcówek *-y* i *-i*, i na wzór tego *tünyi*); w konjugacji *suyši* (ale np. *myszy*) na wzór *važi* (z *vaři*, zob. § 4), *noši*; nawet w słotwórstwie *procesüū* na wzór *familiüū*, a *klučik*, *nožik* na wzór *künik*. Z całego południa i środka Polski, niemięszających *y* z *i*, jedyne to dialekt, gdzie *i* może się łączyć także z poprzedzającymi niepodniebiennymi; *y* po podniebiennych nie jest rzadkością i gdzieindziej.

Inny obraz, niż mocno zróżniczkowany Śląsk południowy i środkowy, przedstawia jego część północna: od Olesna po Międzybórz dialekt jest w zasadzie jednolity. A taką samą była nawet zdaje się cała północ Śląska średniego, jak można wnosić z resztek, zachowanych na samych południowych krańcach Wielkopolski.

Najciekawszym zabytkiem śląskim jest wspomniany już Chwalim. Silne dyftongi *ó^v*, *oe*, *ú^y* (*ko^vó^vł*, *drú^yga*), przejście *eł* w *áu* (*ięgółka* 'igielka'), zanik *ł* w pospółgłoskowym *ło* (*so^veo^ve*), forma *żelazoe* to cechy wspólne północnemu Śląskowi z Wielkopolską. Że jednak inne właściwości, jak: mazurzenie, *a*, resztki *i* po *ř* (*přisou* 'przyszedł'), formy *ięga*, *lza*, *túⁿⁱ*, resztki aorystu (*iaz tam b^uu*), brak wyrównań w 1. os. l. mn. (*niešymyⁱ*, ale w IV konjugacji już *šezymyⁱ*)—nie mogą być wielkopolskie, przeto północno-śląskie pochodzenie dialektu najmniejszej nie podlega wątpliwości. Jedyna cecha, łącząca go z dialektem zachodnim, to powszechność *a*: nie tylko *žekna^{li}*, *ba^{ne}* 'będzie', ale też *ięm^yu^h*, *ćaski*. Nie wnosić nie można z ogólnie zach.-polskiego zachowania tu *e* w typach *kú^yh^evi*, *viš^enevyⁱ*; w związku z Wielkopolską stałoby już raczej wymawianie końcowego *-om*: *un^{om}*, *ko^veby^{om}*, bo tak samo—wbrew pn.-zachodniemu Śląskowi—koło Sycowa. Natomiast bezokoliczniki *zbyrai*, *vš^oi*, *řoi*, *ro^ebi* (ale *šec*), z *-i* przeniesionym od rozkazników wskutek dwuznaczności form typu *nyš* 'nieś' i 'nieść', chociaż trafia się też w górach śląskich i małopolskich, rozwinęły się chyba niezależnie, podobnie jak np. ściągnięcia *iaz tyg^uh^e-zna*, *su^ysa*, *mo^ežia baba sa b^u i vš^u* 'moja żona tu była i wzięła', choć identyczne z pn.-kaszubskimi, nie mogą mieć z nimi żadnego historycznego związku. Odosobnienie społeczne (religijne i językowe) Chwalimia sprzyjało powstawaniu tam nowotworów.

Między Chwalimem a Międzyborzem utrzymały się w Poznańskim tu i ówdzie resztki dialektu śląskiego: w Brennie (pow. wschowski) i u Chazaków (zob. str. 319) szczątki aorystycznego *-z*, u Chazaków cofające się mazurzenie i formy *lza*, *ueška*, trafiające się jeszcze koło Leszna i Krotoszyrna, gdy koło Gostynia już *uza*, *nyška*.

§ 31. Małopolskę

podzielić można (z wielu zastrzeżeniami) na cztery główne grupy: środkowo-północną (o której w § 33), środkowo-wschodnią, południową (góralską) i wschodnią (graniczną od Rusinów, o której na str. 252—3). Pomijam pas zachodni: prawie że niebadane Sieradzkie i Wieluńskie wymową *eł* jak *áu* łączy się z zachodem, wąski pasek pd.-zachodni zachował resztki wymowy *-z* jak *-k*, pasek przyłączony do Śląska częściowo także wymowę *a*.

Z tych cech przedewszystkiem ciekawe jest przejście końcowego $-x$ w $-k$, jako właściwość wyłącznie małopolska, towarzysząca ściśle jej granicy zachodniej (od Śląska), a w obrębie prowincji wyraźnie cofająca się ku południowi. Rozprzestrzenienie jej nie da się ściśle oznaczyć. Pewne jest, że na zachód od Krakowa istnieje w pow. chrzanowskim, w Kongresówce na zachód od Częstochowy (Popów), Wielunia (Galewice), a nawet w Poznańskim na pd od Ostrowa (Przygodzice). Na wschód od Krakowa cofa się ona na prawy brzeg Wisły i idzie nieco na pd. od Niegowici, Wiśnicza, Wojnicza. Wschodnia granica trudna do oznaczenia: nie znają już $-k$ Kąclowa pod Grybowem i Brzeziny pod Ropczycami, ale jest ono jeszcze na wsch. i pn.-wsch. od Tarnowa (Zalasowa, Żarówka). Na pn. od Tarnowa $-k$ zanika (Śmigno) i nie dochodzi zdaje się do Wisły; przynajmniej na lewym brzegu Dunajca wyspę pod tym względem stanowią już Łysa góra, Łopoń, Perła, otoczone wsiami z $-x$: *tyx* mówią dokoła nich Wola dębińska, Porąbka uszevska, Złota, Wielka wieś, Biadoliny, a dalej na pn. Zaborowie, Jadowniki mokre, Miechowice. Na lewym brzegu Wisły żyje typ *nek, v rekak* nad Nidą i Czarną (Chroberz, Grabki, Sadków); dalej nie znają go Smoniovice (pow. miechowski), Raków (pow. jędrzejowski), Podlesie (północ stopnickiego), Cisów (pd. kieleckiego), aż jako ostatnia wysępka pojawia się koło samych Kielc (Domaszowice). Wszystko to wygląda na granicę cofającej się mniej kulturalnej wymowy. Dziwne natomiast jest $-k$ z $-x$ na południe od Łańcuta (Husów), na obszarze niemazurzącym, pogranicznym z Rusinami; za gienetyczny związek z południem właściwej Małopolski nie można tu ręczyć.

Drugą cofającą się cechą jest wymowa ϵ jak a . Jeżeli pominiemy wszystkie jej odcienie, od \acute{a} do ϱ , jakoteż siłę nosowości (ewentualnie jej brak), to otrzymamy niedaleko na południe od Krakowa jednolity pas podgórski, ciągnący się przez Oświęcim, Andrychów, Myślenice aż poza Dunajec. Na południe od niego zostaje od Czacy aż po Sącz długi pas górski, z którego najciekawsza jest gwara podhalańska, najbardziej archaiczna (z fonetyki *zito. cisty*, w morfologii mnóstwo starych form) i najodleglejsza słownikowo, z licznymi wpływami obcymi (zob. § 21). Ściśle jej odgraniczenie od innych gwar małopolskich jest dość trudne, przejścia są powolne; związki ze Śląskiem są drugorzędne, niedowodzące bliższej łączności.

Jako dialekt środkowo-wschodni ujmuję ogół gwar z zupełną zaturą nosówek. Przypada on cały na obszar używający końcówki 1. os. l. mn. *-va* (str. 279), przyczem południowa granica obu tych cech niemal jest identyczna. Wyraźnie zaznacza się ona zwłaszcza na przestrzeni między Rabą a Dunajcem, gdzie idzie wzdłuż szosy

Bochnia—Brzesko—Wojnicz, poprowadzonej samą granicą niżu nadwiślańskiego i podgórze. I tak pod Bochnią Brzeźnica mówi: *véksy, vyglodo, sūuzoco, stot i stańova*, pod Brzeskiem Jadowniki podgórne: *głęboki, śfjity, stot i seżimy, nie seżemy*, może więc z dawniejszego *seżiva*, powszechnego już w Marzkieńcach i Biadolinach: *sażiva, panietova, ńozeva*. Tuż na południe od nich już inaczej: Stary Wiśnicz i Kobyle, Porąbka uszevska i Perła mówią *płta, vĩa, pńoty i m^oogłamy, seżłamy*, co się ciągnie przynajmniej po Limanową; resztki formy liczby podwójnej pojawia się tam czasem w postaci *-ma*, np. w Biesiadkach (*beżma, ieżżoma*), w Melsztynie (*bedema, dostanema*), w Łoponiu. Na pozór mniej wyraźny rozłam na linii między Dunajcem a Wisłokiem, gdzie na pn. od Tarnowa Zaczarnie, Śmigno, Kobieryzyn łączą nosówki z końcówką *-va*; ale Żarówka pod Radomyślem zupełnie już należy do dialektu nizinnego, obie jego cechy są też jeszcze pod Sędziszowem (Wolica piaskowa). Na pd. od linii kolejowej wiemy dopiero o Zalasowej i Brzezinach z nosówkami i z typem *ż^oozemy, vlekemy* (w Brzezinach *-va* i *-ma* zanika nawet w rozkazniku). Przeciwnieństwo złagodzone tu jest także brakiem innych cech, dodatkowo różniących: gdy pod Brzeskiem wsie nizinne mają ł zębowe, a podgórskie *u* wargowe, to tu wszędzie przeważa *u*; gdy tam przynajmniej dalsze górskie uderzały swoim *-k* z *-ż*, to tu pod Tarnowem wszędzie *-k*, dalej zaś w obu grupach *-ż*. Mimo to południowa granica dialektu środkowo-wschodniego jest naogół także tutaj bardzo wyraźna.

Na linii Rzeszów—Leżajsk obie główne cechy idą jeszcze mniej więcej razem, ale i tutaj *-va* sięga nieco dalej. Dalsza granica wschodnia stanowi już różnica: tylko dla braku nosowości jest nią dolny San i Wisła, między którymi a wschodnią granicą mazurzenia rozciąga się znaczny prawie zupełnie nieznany obszar pd.-zachodniego Lubelskiego.

Ku północy omawiany dialekt nie obejmuje już okolicy Radomia, przejściowej od niego do Mazowsza.

Długa granica pn.-zachodnia, gdyby nawet oparta była na jednej tylko właściwości, i tak byłaby wyraźna przez przeciwieństwo do braku jakichkolwiek uderzających dialektyzmów głosowych w Polsce centralnej. Ale właśnie na tej przestrzeni prawie że identyczna jest granica braku *é*, o którym zaraz niżej, z granicą braku nosówek, idącą na zachód od Kielc i Miechowa łukiem wygiętym pod Szczekociny i Lelów. Wreszcie koło Krakowa: na pd.-zach. od niego *geši, ńescmy, pšy ńik*, na pn.-wsch. *geši. ńeseva, pšy ńiz*.

Że w obrębie tego dialektu zachowały się gdzieś resztki wymowy *-ż* jak *-k*, to nie może świadczyć przeciw jego jednolito-

ści. Podnieść natomiast trzeba, że wskutek nowszych procesów głosowych wyodrębniły się w nim dwa poddialekty: pn.-zachodni (miechowsko-kielecki) i pn.-wschodni (sandomierski).

Cechą pierwszego z nich jest zupełny lub częściowy brak *é*. Zupełny występuje w okolicy Kiele (Domaszowice pod samym miastem, Mniów na granicy gub. radomskiej), gdzie stale *žeka, kobęta, śniek, žewa* 'jemy' — *umžec, mleko — žes* 'jeź' — *desc, śćeska — žersy, šerp, vćzba — ser, seroki, zberać, miera* 'mirra', *pađer...*, a wyjmują się tylko *tys, štyry, klyŕ -yju* i rozkaznik *vylŕ* 'wylej'; również *ę* i *y* i przed *ł l* dają tu *e*: *zeby, gešŕ, řeta, řešć* i *beł, zeta, řelŕ, šeta, mely, famelŕiŕ* (ale *mila*), zostaje też *e* przed *N*: *šerpem, noęeń, drugemu, žeń, žeńa* (chyba w otoczeniu nosowo-podniebiennym: *kamiń, iecmiń, žemińe*); nie sięga ten stan daleko, bo ku pd. już w Rakowie pod Jędrzejowem i w Podlesiu między Pierzchnicą a Chmielnikiem *žyka, žrybe, šnik, zberać, zyřć* 'żerdź', też *był, bił* i *dynko* 'denko', *ćimno*, choć w Rakowie typ *reka, kšezo*, w Podlesiu (z wyjątkową nosowością) *pręⁿzy, řešć*. Inny obraz między Miechowem a Szczekocinami (Chodów, Wywła), mianowicie *e* tylko po niepodniebiennych: *žeka, gžez, stšelać, desc, ředopeš, seroki, štery*, nawet *tes*, obok *šfyca, šnyž, šlystfo* 'śledztwo', *špiklyš, dopyro, řyrsy, šyryp*, a tak samo *beł, ćeset še, zeli* obok *fšažył, muřyła* i *reka, zeby* obok *žyć, šfyto*: podobny stan w zasadzie jeszcze dwie mile na pd.-wschód od Miechowa, w Smoniwicach pod Raclawicami: *žeka, štery -žlyp, byda*, też *fšęže — žyzyk* i *s tetu — řyli*, ale już znacznie w obu kierunkach naruszony, trafia się bowiem także *syř. zył, ćšyć, zažryć* obok *Skalńeš, Mořeta*, także *gyšŕ* obok dość częstych *řešć, vćzeńe*, wreszcie *memce* 'niemcy', *šežemy* obok *ćymno. ze žymie*.

Gdy w omówionym zjawisku występuje rozwój samodzielny, to główna odrębność poddialektu opatowsko-sandomiersko-tarnobrzeskiego polega na rozszerzeniu się na te okolice mazowieckiej fonetyki międzywyrazowej: stamtąd przyszła wymowa: *kšoc — ięže, šnik* i *dysc*, gdy pierwotne małopolskie udźwięcznianie zachowało się tylko przed *-em -eš* dzisiejszego czasu przeszłego: *žag-em, řšyńiž-eš*. Tylko część na lewym brzegu Wisły tego poddialektu charakteryzują formy *ńis, ńis* 'wiózł', *plit*, istniejące na pn. jeszcze w Słupi nadbrzeżnej, na pd.-zach. w Trzebiesławicach pod Koprzywnicą; w gwarze lasowskiej już typ *ńyós — ńešła*.

Oba te poddialekty, ale bez miechowskiego a zato z opoczyńskim, charakteryzuje też typ *řóda, vyrži* (zob. str. 278).

Na samej północy językowej Małopolski wyróżnia się wybitnie dialekt łowicki, przedewszystkiem brakiem *é* (poza kilku wyrazami jak *kliŕ -iŕ, vlišć, tys* 'też'); wymowa *šnek, zegar, štery, dořero, šęřp* itp., a także *beł, meleł še, motel* ściśle wyodrębnia »Książaków« od wszyst-

kich sąsiadów, ona jedna: ale prawie wszędzie przyłącza się do niej jakaś inna. I tak od zachodu już w pierwszej wsi nieksiężackiej, Ślesinie, mówią: *syr, kołbita, niešem, nošilim* (łowickie *nieševa, nošeliševa*); *zuoopokoŭi* (ł. *złopokoŭi* lub *złopokeŭi*): *byu, pŭu* (ł. *beł, pęł*). Od północy Czerniew pod Kiernozią mówi *Cyžniŭ* (ł. *Cežneŭ*). *buu, zožuŭa* (ł. *zo-żeła*). *nošim, bylŭm, pocekoŭi* (ł. *pocekeŭi*), a bardzo blisko w tym kierunku zaczyna się wymowa *šfat* i *noš-em* (ł. *šfat, noš-em*). Na wsch. już w Nieborowie *vižba*, na pd.-wsch. w Dębowej górze *vida, złopokevi, buł*. na pd. w Popniu *špivei, złopokevi, zožimy*. Wszystkie wymienione cechy łowickie łączą ten dialekt z małopolskimi, nie ma on żadnych żywych związków z pn.-wschodem. Jedynie tylko w odosobnionej odmianie słów *mleć* i *pleć*: *muł mella melli, pŭł...*, widać dawniejszą jego łączność z Mazowszem. Historycznie godne uwagi, że dialekt ten, a także osobny strój, wyodrębnia wszystkie te wsi, które na początku w. XVI były własnością arcybiskupów gnieźnieńskich. Do dziś odporne są one wpływowi literackim, zachowują np. mazurzenie w nieznannej sąsiadom czystości.

§ 32. Mazowsze.

Za dzisiejszą językową granicę od Małopolski uważać najlepiej pdniową granicę wymowy *ǫ*, z którą zupełnie się zgadza pdniowa granica typu *pręido, znaiże* (str. 290). Ale wobec znanego cofania się *ǫ* przed *ę* przyjąć można napewno, że sięgało ono dawniej po granicę różnego zastępstwa praśl. *ǫ* i różnej fonetyki międzywyrazowej (w jej pierwotnym rozprzestrzenieniu, typ *noš-em*), identyczną w zachodniej części z granicą wymowy *šfat* (str. 322—3). Że mogło tu należeć i Łowickie, o tym było na str. 336, co do Rawskiego niema na razie językowych dowodów. Rzut oka na mapę 2. uwidocznia jasno, jak dalece odcina się też Mazowsze od Małopolski morfologicznie, do czego dodać jeszcze można granicę analogicznych form *dai* i *tęgo* (zob. str. 293, 295, 323—4).—Także zachodnią granicę wyznacza nie samo tylko mazurzenie (zob. mapy). Wyjątek tylko trzeba zrobić dla Warmji, po części też dla Ostródzkiego, których język jest widocznym rezultatem pomieszania typu zachodnio-pruskiego z mazowieckim (str. 330).

Podzielić można Mazowsze na trzy główne części: 1. Mazowsze bliższe z wymową *gǫš žŭŭ, pravda, viži masto*; 2. Mazowsze dalsze, przeważnie z wymową *gŭš žŭŭ, pravda, ŭiži masto*; 3. Podlasie z Suwalskim o wymowie *gŭš žŭŭ, pravda, viži masto*, a także *ryba* i *šfat* (nie: *riba, šfat*).

Mazowsze bliższe: długi pas wzdłuż Wisły i dolnego Wieprza,

dosyć jest jednolite, chociaż część jego zachodnia uległa wcale silnemu wpływowi języka literackiego, gdy wschodnia ma dialekt naogół typowy. Stosunek do okolic dalszych niezupełnie jest jasny. Uderzają tam zwłaszcza Kurpie nad Omulwią, z wymową *gǫśś ǫǫmno* i *prǫvda*, a więc mimo swych *ǫǫzi*, *ǫǫsto* bliscy okolicom nadwiślańskim. Ponieważ południowa ich gałąź, koło Broka, wymową *ǫ ǫN* nawet terytorjalnie łączy się z Mazowszem bliższym, przeto możnaby przypuścić, że: 1) w tej stronie sięgało ono niegdyś aż poza Brok, uległo jednak potem szerzącym się wymowom *pravda*, *ǫara*, 2) północni Kurpie są czystymi kolonistami z południa. Oczywiście nie wyjaśni to wszystkiego, zwłaszcza środkowo-pruskiego *ǫ*, w którym najłatwiej jeszcze byłoby widzieć resztki wymowy niegdyś powszechnie mazowieckiej, zwłaszcza że jestto *ǫ* słabo wargowe, nieznacznie przechodzące w *a*. Utrzymało się ono w Prusiech dzięki ich odosobnieniu politycznemu, u Kaszubów dzięki ich wybitnej odrębności gospodarczo-etnograficznej.

Inne natomiast stosunki zapanować mogły na reszcie obszaru po obu stronach Narwi, gdzie cechą charakterystyczną jest ogromna ilość drobnej zagonowej szlachty. Skoro i dziś w Łomżyńskim jest zasadą, że wsie szlacheckie mówią *ǫara*, *ǫasto*, a chłopskie *ǫara*, *ǫasto*, mimo że leżą nieraz w szachownię i że analfabetyzm wcale jest u szlachty niemniejszy — to i dla dawniejszej epoki można przyjąć, że właśnie ta drobna szlachta usunęła *ǫ* i *ǫ*, tak u siebie jak i pośrednio u swych poddanych chłopów, gdy Kurpie, zwarto siedzący w lasach królewskich, zachowali cechy dawniejsze. Że mimo to utrzymało się przejście *ǫ* w *ǫ* i — w nieco mniejszym zakresie — *n* w *n*, tego przyczyną związek ich z północną wymową *y* jak *i*: skoro tamtejsze *y* i różnią się tylko palatalizacją poprzedzających spółgłosek, to utrzymanie odrębności *mi vi* od *mi vi* było trudne; osiągnięto ją zaniechaniem wargowości tam, gdzie był także element podniebienny. To było w zgodzie z całym sposobem pn.-polskiej artykulacji, *ǫ* i *ǫ* nie. Że *ǫara* i *ǫasto* także u szlachty później dopiero zaginęły, tego dowodzi pośrednio prędkie ginięcie ich dziś we wsiach chłopskich na południe od Bugu. Ale gdy ta najtypowsza cecha dalszego Mazowsza w Królestwie ustępuje, to w Prusiech była ona tak silna, że wywarła decydujący wpływ na obraz fonetyczny dialektów pierwotnie niemazurskich: ostródzkiego i warmińskiego.

Że dialekt podlasko-suwalski ma niektóre cechy niemazowieckie, mianowicie *y* i *ǫǫ-*, że powstał po części na gruncie ruskim, o tym była już mowa na str. 253—4. Mimo to całą sumą innych

znamion: głosowych, odmiennych, składniowych i słownikowych należy do Mazowsza, podobnie jak do Małopolski należą mimo braku mazurzenia obszary za Wisłokiem i nad Wieprzem.

§ 33. Dialekt centralny.

Rzut oka na dwie pierwsze mapy (fonetyczną i uproszczeń morfologicznych) wystarcza do spostrzeżenia w środku Polski znacznej jednolitej przestrzeni. Nie jest ona wprawdzie w obu razach zupełnie identyczna, ale przeważna jej część ta sama. Cechą charakterystyczną tego obszaru jest brak jakichś wyraźnych dialektyzmów: poza zachowaniem *â* i mazurzenia (z Wielkopolski i Kujaw należy tu tylko niewielka część wschodnia) język to bliski literackiemu. Zwłaszcza jednak uderza brak na nim dziwacznych postaci og.-pol. *ę*, typów *gąsi* i *geści*, które go z trzech stron otaczają; nie ulega wątpliwości, że sięgały one niegdyś znacznie dalej, a na zachód od Krakowa i nad średnią Wisłą zapewne się z sobą stykały, zaś dzisiejsze *ý* (*gýsi*) dostało się tu z zachodu, z Wielkopolski.

Także pod względem morfologicznym różni się ten dialekt od literackiego tylko częściowym usunięciem form męsko-osobowych, zresztą nie ma ani południowych archaizmów jak *byłex*, *ze studhe*, ani północnych uproszczeń odmian. Że dialekt ten będzie się coraz bardziej szerzył ku południowi, to nie ulega wątpliwości; charakterystyczne dla kierunku wypierania przezeń cech dawnych są zwłaszcza dwie linje: granice wymowy *-x* jak *-k* i gen. sg. *studhe*. Że fonetycznie szerzy się i ku północy, o tym była mowa przy południowej granicy Mazowsza; natomiast północne uproszczenia morfologiczne będą się nań z pewnością dalej wdzierać, jak to już teraz robi na jego pn.-zachodzie typ *céłák*. Z mapy 3. widać, że i *-va*, pierwotnie może cecha całej Małopolski, zaczyna się cofać także we wschodniej części Polski, mianowicie między Łowickim a Pilicą, że więc i w tym kierunku szerzy się powoli ten dialekt, którego główną osią jest pas od Włocławka poza Częstochowę.

A jak wpływ wielkopolski znać na dialekcie centralnym geograficznie, tak samo widoczne jest znaczenie tej prowincji dla rozwoju innego dialektu centralnego: języka literackiego. Brak w nim mazurzenia, typu *gąsi* lub *geści*, typu *na nogak*, w morfologii końcówki *-va* — wyraźnie świadczy przeciw jego małopolskiemu pochodzeniu. Inna cecha: brak *â*, wytworzyła się na Rusi, jak świadczą już pod koniec XVI w. rymy stamtąd pochodzących poetów. Bez

szerzenia się polszczyzny na podłożu ruskim język literacki nie-razby się inaczej rozwijał.

Natomiast późniejsze uproszczenia odmian języka literackiego pochodzą, a i dziś jeszcze szerzą się, z północo-wschodu, z Mazowsza. Najbardziej oporny jest im na przeciwnym krańcu leżący i politycznie odcięty od Polski Śląsk.

Objaśnienia do map.

Nr. 1. Mapa główna (cechy głosowe).

Barwami pokryty jest geograficznie jednolity (etnograficzny) obszar języka polskiego według granic podanych w § 2. Oznaczanie na nim siły procentowej polskiej jak i obcych wysp byłoby dla celów djalektologicznych zbyteczne, pomijam więc nawet silne wyspy niemieckie w Prusiech zachodnich i na północy Poznańskiego. Niepodobna też uwidocznic Polaków rozsianych po Rusi, chociaż w samej tylko Galicyi wschodniej jest ich przeszło milion. Dla zaznaczenia jednak, że istniejące tam djalekty polskie nie mazurzą, umieściłem na mapie cztery wyspy polskie, mianowicie najsilniejszą ze wszystkich lwowską (oprócz miasta blisko 30 sąsiadujących z sobą wsi niemal czysto polskich) i trzy słabsze na zachód od niej (samborską, mościską i narolską). Nie pominąłem też jedynej większej wyspy, jaką na obszarze polskim tworzy grupa wsi małoruskich na prawym brzegu Wisłoka, bo nie jest ona dla tamtejszych djalektów bez znaczenia.

Obszary pokryte barwą niebieską zachowują wszystkie trzy ogólnopolskie szeregi przedniojęzykowych spirantów i afrykat: *s z c ż*, *ś ź ć ż* i *ś ź ć ż*. Djalekty oznaczone żółto mięszają dwa pierwsze, mówią mianowicie *vęze sycq* («mazurzą»); oznaczone zielono mięszają *ś ź ć ż* z *ś ź ć ż*, mówiąc zwykle *żelone zboże, šeżi* ale *ćârny, iezżo*. Djalekty kaszubskie, mięszające *s z c ż* i *ś ź ć ż*, np. *sezec*, oznaczone są fioletowo. Zobacz str. 275.

Ukośnie zacięniowane są djalekty o wymowie og.-pol. *ę* jak *ą*, *a* lub *o*: *rąka, rąka, roka*, nawet *roka*. Zacięniowanie pionowe oznacza zgodność traktowania *ę* i *e(N)* *a(N)*, a więc *rąka, ćamno, śano* lub *rýka, ćýmno, śýno*, też *roka, ćomno, śono*, itp. Zob. str. 266—7.

Linje oznaczają:

a — południową (i wschodnią) granicę wymowy *y* jak *i*: *riba* (str. 256).

b — granicę wymowy *â* jak *a*: *pravda* (str. 265—6). Oprócz głównego obszaru na pn.-wschodzie jest jeszcze mały na samym zachodzie.

c — dialekty bez *é*: *mleko*, łowicki i kielecko - miechowski (str. 335).

d — dialekty o zupełnym zaniku nosowości: *reka*, *łoty* (str. 268). Prócz wielkiego obszaru wsch.-małopolskiego występuje on jeszcze na pdniu pod Andrychowem i Limanową, na wschodzie pod Krasnostawem, w środku nad Pilicą, na pn.-zachodzie pod Złotowem.

e — granice zaniku nosowości przed szczelinowemi: *geśi*, *wozać* (str. 268—9). Prócz głównych obszarów (na północy i zachodzie) są jeszcze dwa mniejsze: u Kurpiów i nad Przemszą.

f — dialekty o wymowie *-o* jak *-om*: *szom* (str. 268).

g — północną granicę udźwięczniania końca wyrazu przed rozpoczynającymi następny wyraz samogłoskami i sonornemi: *brad matki* (str. 321—2).

h — południową granicę wymowy *ɣara* (str. 271—2); na pd. od Bugu dwa mniejsze także obszary.

i — południową granicę wymowy *švat* (str. 272—3).

j — pd.-wschodnią granicę pomieszania *vo-* i *o-*: *uoda uofca* lub *voda vofca* (str. 270 i 313).

k — północną granicę przejścia *-ɣ* w *-k*: *na nogak* (str. 333). Prócz głównego obszaru są resztki na lewym brzegu Wisły i pod Kielcami, natomiast wymieniony w tekście Husów pod Łańcutem zmiany tej nie ma.

Nr. 2. Mapa uproszczeń morfologicznych.

Linje oznaczają:

1. Granice resztki aorystycznej *-ɣ* (str. 28).

2ab. Granice wyrównań między typami: *šali*, *brali*, *mel* (str. 289).

3. Granice typów: *nośe*, *plotła* i *neśe*, *pletła* (str. 289—90).

4. Granice typów: *odeńdę*, *wyńdę* i *odejđę* *vyjđę* (str. 290). Na wsch. od Rzeszowa mówi się *vyjže*, jak pod Rymanowem; linję na mapie wykreśliłem na podstawie mylnej informacji tegoż Badury, co mylnie podał dla tej okolicy *-ɣ* \Rightarrow *-k*.

5. Granice między zachowaniem różnicy typów *nośić*, *šeżeć* a zmieszaniem ich w *nośić*, *šeżić* lub *nośéc*, *šežéc* (str. 293—4).

6. Granice między zachowaniem różnicy typów *śniadanie*—*pole* a ich zmieszaniem (str. 294—5).

7. Granice końcówki dat. sg. masc. *-oju* lub *-oju* (str. 296).



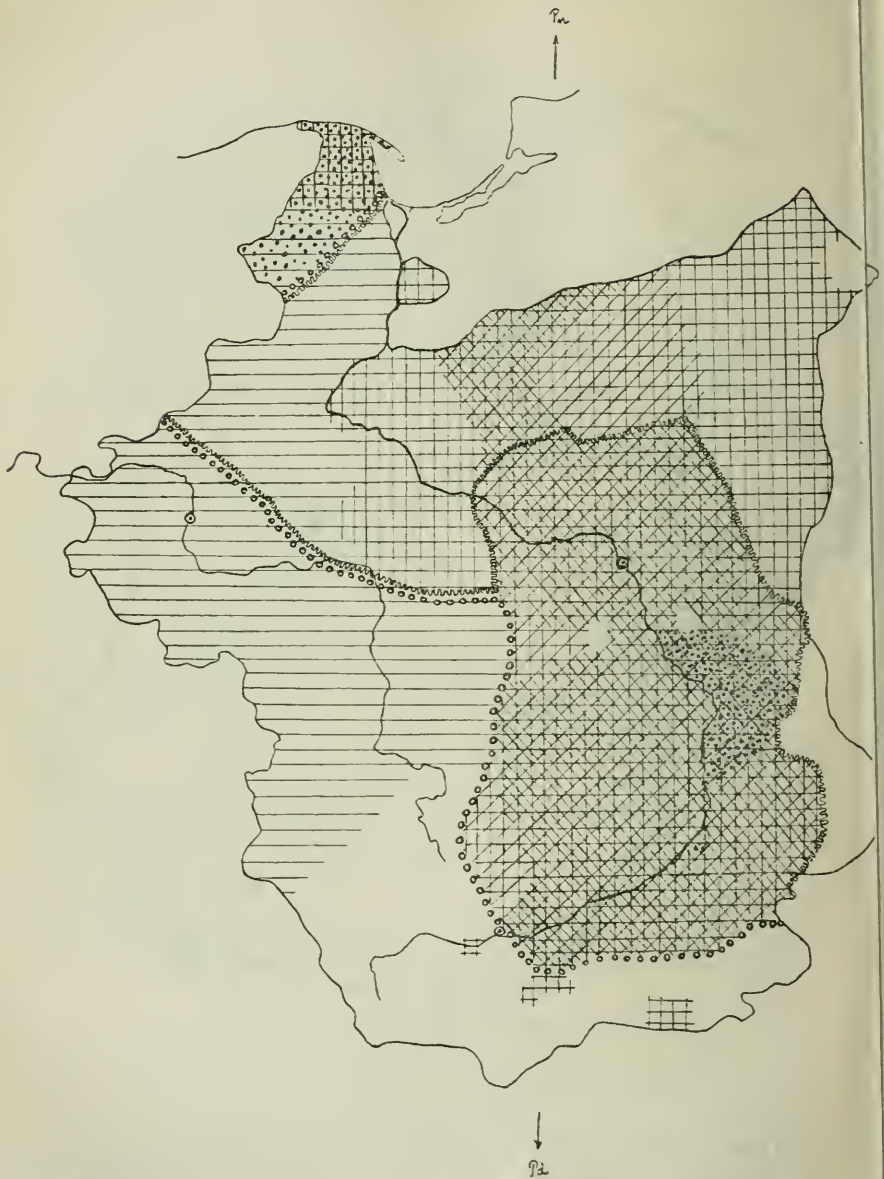
8. Granice końcówki gen. sg. fem. *-e* (str. 296—7).

9. Granice zachowania odrębnych form męsko-osobowych: *ci* *dobry luże byli* (str. 299—300).

10. Granica istnienia typu *cełę* (str. 301—2).

Nr. 3. Mapa form 1. osoby l. mn. (do str. 279—83).

Obszary o poczwórnym zacięniowaniu używają końcówki



tak w imper. jak i w indic: *χοζίβα*, *χοζίβα*, zacięniowane potrójnie
tylko w imper.: *χοζίβα* ale *χοζέμυ*. Zacięniowanie podwójne oznacza

dialekty używające w obu trybach *-ma*: *pięma, pięma*, zacięniowane tylko poziomo mają *-ma* tylko w imper.: *pięma* obok *pięmy* lub *pięm*.

Dialekty na pn. i wsch. od linii ząbkowanej mają końcówkę *-m*: *pięm, piłim* (z czego widać, że gdy obszar początkowo zacięniowany mówi nad Wisłą *nieśeva* i *nieśliśva*, to na samej północy *nieśeva* ale *nieślim*). Dialekty na pd. od linii z kółek mają typ *nieślimy*; tylko między niemi bywa też typ *nieśemy*. Oddzielenie Kaszubów obu temi linjami wskazuje na istnienie u nich typu *nieśemě* i *mě nieśě*. Obszary zakropkowane mają *-va* lub *-ma* tylko w znaczeniu liczby podwójnej.

SPIS ROZDZIAŁÓW.

§ 1. Plan i literatura—str. 238. § 2. Terytorjum języka polskiego — 245.
§ 3. Dialekty pograniczne: przejściowe i mieszane — 249.

Część I. A. System gramatyczny dialektów czysto polskich.

I. Głosownia. 1. Samogłoski. § 4. *i y u* — str. 255. § 5. *e ě* — 258. § 6. *o ó* — 262. § 7. *a ą* — 264. § 8. Samogłoski nosowe — 266. § 9. Inne zjawiska samogłoskowe — 269.—2. Spółgłoski. § 10. Spółgłoski wargowe — 270. § 11. Spółgłoski przedniojęzykowe — 274. § 12. Spółgłoski tylnojęzykowe — 276. § 13. Grupy spółgłoskowe—277.

II. Odmiennia. 1. Konjugacja. § 14. Końcówki osobowe—str. 279. § 15. Formy czasowe i imienne—285. § 16. Właściwości oddzielnych klas—289.—2. Deklinacja. § 17. Rodzaj męski i nijaki liczby pojedynczej—294. § 18. Rodzaj żeński liczby pojedynczej—286. § 19. Liczba mnoga—298. § 20. Inne uproszczenia i szczałki — 301.

III. § 21. Właściwości słownika—str. 303.

Część I. B. System gramatyczny dialektów kaszubskich.

§ 22. Cechy wyłącznie kaszubskie—str. 305. § 23. Drugorzędne właściwości głosowe—311. § 24. Cechy morfologiczne—313.

Część II. Ugrupowanie i przegląd dialektów.

§ 25. Nowsze i starsze związki Kaszub z rdzenną Polską—str. 316. § 26. Ugrupowanie dialektów czysto polskich—318. § 27. Wielkopolska i Krajna—324. § 28. Kujawy i ziemia Chełmińsko-Dobrzyńska—327. § 29. Nowe dialekty niemazurzące—328. § 30. Śląsk—330. § 31. Małopolska—332. § 32. Mazowsze—336. § 33. Dialekt centralny—338.

Objaśnienia do map—str. 339.

Zewnętrzne dzieje języków ruskich w granicach dawnej Rzeczypospolitej

napisał

Stan. Ptaszycki.

1. **Literatura.** Badania ściśle naukowe nad językiem ruskim i jego odłamami rozpoczęły się ledwo z początkiem wieku XIX, a dopiero w końcu tegoż wieku ukazały się prace, które przedstawiły stan języka i literatury w całym ich zakresie. Dla dziejów języka ruskiego w ogóle (z jego odłami) zasadniczą jest praca prof. Sobolewskiego *Лекции по истории русского языка* i rozbiór tego dzieła przez Jagića — *Критическія замѣтки по исторіи русскаго языка*. Dla dyalektologii podstawą jest studjum Szachmatowa — *Объ образованіи русскіихъ нарѣчій* i Sobolewskiego — *Опытъ русской діалектологіи*. Całkowity przegląd literatury o językach małopruskim i białoruskim, ich piśmiennictwie i starożytnościach dają prace Karskiego — *Бѣлоруссы* i Władimirowa — *Южно и западно русскія рукописи*. Karskij szczegółową bibliografię doprowadził do końca roku 1912. Jest to gruntowna i sumienna praca, bez której badacz białoruski obejść się nie może. Studjum Władimirowa daje dokładny przegląd wraz z bibliografią wszystkich zażytków małopruskiego i białoruskiego piśmiennictwa od r. 1073 do końca wieku XVI. Szczegółową bibliografię etnografii białoruskiej i małopruskiej podaje Pypin w *Etnografii ruskiej*.

Dzieje rozwoju językoznawstwa w Rosyi wogóle od czasów najdawniejszych podał Bulicz w dziele *Очеркъ исторіи языкованія въ Россіи* i Jagić — *Исторія славянскоі филологіи*. W tych pracach uwzględniono także języki białoruski i małopruski.

Prace polskie wymienia E. Kołodziejczyk w *Bibliografii słowianoznawstwa polskiego*, a także znacznie wcześniej Jelski w *«Chwili»* i w *Wielkiej Encyklopedyi Ilustrowanej*. Wskazanie tych dzieł zwalnia od powtarzania tego, co już ci badacze wyzyskali.

Po wskazaniu tych prac zasadniczych bibliografia języków ruskich może być ograniczoną do prac ważniejszych, które też przytaczamy.

Prace ogólne.

Kołodziejczyk E. — *Bibliografia Słowianoznawstwa Polskiego*, Kraków 1911. NN. 3794—4893 (Rusini—Białorusini).

L. Niederle. — Slovanské starožitnosti. Praha 1902.

Нидерле Л. — Обзоръніе современнаго славянства (Энциклопедія славянской филологіи, вып. 2. СПб. 1909).

Флоринскій Т. Д. — Славянское племя. Кіевъ 1907.

Schachmatow. — Zu den ältesten slavisch-keltischen Beziehungen (Arch. f. slav. Phil. 1911 XXXIII, 51—59).

Ягичъ П. В. — Исторія славянской филологіи (Энциклопедія славянской филологіи, вып. 1. СПб. 1910).

Булпчъ С. К. — Очеркъ исторіи языкованія въ Россіи, т. I (XIII в.—1825 г.) СПб. 1904. (Записки Историко-Филологическаго факультета Имп. СПб. Университета ч. 85) [стр. 1100—1141—Труды по діалектологіи русскаго языка].

Первовольфъ. — Славяне, ихъ взаимныя отношенія и связи. 1888.

Петрушевпчъ. — Краткое историческое извѣстіе о введеніи христіанства въ предкарпатскихъ странахъ. Львовъ 1882.

Пыпинъ А. Н. — Исторія русской этнографіи т. III. Этнографія малорусская; IV. Бѣлоруссія и Сибирь. СПб. 1892.

Plemiona ruskie.

Спицынъ. — Разселеніе древне-русскихъ племенъ по археологическимъ даннымъ. (Жур. Мпн. Нар. Пр. 1889. VIII),

Спицынъ А. — Обзоръніе нѣкоторыхъ губерній и областей Россіи въ археологическомъ отношеніи (Записки И. Рус. Арх. Общ. Новая серія. Труды отдѣленія русской и славянской археологіи, т. VIII.—Могилевская и Черниговская губ.; т. XI—Смоленская, Минская, Гродненская, Виленская губ.).

Матеріалы для географіи и статистики Россіи. Гродн. губ. т. I.

Соболевскій А. И. — Русскій народъ, какъ этнографическое цѣлое. Харьковъ 1897 (Журналъ »Мпрный трудъ» 1897).

Dzieje Litwy, Rusi zachodniej i południowej.

Любавскій М. К. — Очеркъ исторіи литовско-русскаго государства. Москва 1910.

Батюшковъ П. Н. — Бѣлоруссія и Литва. Историческія судьбы сѣверо-западнаго края. СПб. 1890.

Шолковпчъ. — Сборникъ статей, разъясняющихъ польское дѣло по отношенію къ Зап. Россіи. Вильна 1885.

Jabłonowski A. — Historya Rusi południowej. Kraków 1912.

Wasilewski L. — Litwa i Białoruś. Kraków 1913.

Голубовскій П. В. — Исторія Смоленской земли до начала XV ст. Кіевъ. 1895.

Данглевпчъ В. Е. — Очеркъ исторіи Полоцкой земли до конца XIV ст. Кіевъ 1896.

Дембовецкій. — Описаніе Могилевской губерніи.

Довнаръ-Запольскій — Очеркъ исторіи Кривичской и Дреговичской земель до конца XIV ст. Кіевъ 1891.

Любавскій М. К. Литовско-русскій сеймъ. Москва 1901.

Макспмейко Н. А. — Сеймы литовско-русскаго государства до 1569 г. Харьковъ 1902.

Нольде А. Э. — Очерки по исторіи кодификаціи законовъ при графѣ Сперанскомъ. Вып. I. Попытка кодификаціи литовско-польскаго права. СПб. 1906.

Paleografia. Opisy zbiorów rękopisów. Zbirowe wydawnictwa zabytków.

- Соболевскій А. И. — Славяно-русская палеографія. Курсъ I. СПб. 1901.
- Карскій Е. Θ. — Очеркъ славянской кирилловской палеографіи. Варшава 1901.
- Ягичъ В. И. — Четыре критико-палеографическія статьи. 1884.
- Карскій. — Особенности письма и языка рукописнаго сборника XV в., именуемаго лѣтописью Аврамки (Варш. Унив. Изв. 1899. III).
- Соболевскій А. И. — Палеографическіе снимки съ русскихъ рукописей XII—XVI вѣковъ. СПб. 1901.
- Соболевскій А. И., Пташицкій С. Л. — Палеографическіе снимки съ русскихъ грамотъ преимущественно XIV вѣка. СПб. 1903.
- Сборникъ палеографическихъ снимковъ съ древнихъ грамотъ и актовъ, хранящихся въ виленскомъ центральномъ архивѣ и въ виленской публичной бібліотекѣ. Изданіе Виленской Археографической Коммисіи. Вильна 1884.
- Рес. Соболевскій. Жур. Мпн. Нар. Просв. 1885. N. 7.
- Каманинъ. — Палеографическій сборникъ. Матеріалы по исторіи южно-русскаго письма въ XV—XVIII вв. Изданіе Киевской коммисіи для разбора древнихъ актовъ. Киевъ 1899.
- Рес. Пташицкій. Жур. Мпн. Нар. Просв. 1900. N. 8.—Соболевскій. Отчетъ о сорокъ второмъ присужденіи наградъ гр. Уварова.
- Петрушевичъ. — Каталогъ церковно-славянскихъ рукописей. Львовъ 1888.
- Востоковъ. — Описаніе русскихъ и славянскихъ рукописей Румянцевскаго музея.
- Описаніе славян. рукописей Москов. Спод. Блбл. 1885.
- Викторовъ. — Описаніе рукописей Григоровича. 1884.
- Березинъ. — Описаніе рукописей Почаевской Лавры. Киевъ 1881.
- Петровъ Н. — Описаніе рукописей Ц. Археол. Музея.
- Поповъ А. — Описаніе рукописей Хлудова 1872.
- Строевъ. — Рукописи славянскія и російскія купца Царскаго.
- Калужняцкій. — Обзоръ славяно-русскихъ памятниковъ (Труды III Археол. съѣзда).
- Добрянскій. — Описаніе рукописей Виленской публичной бібліотеки. 1882.
- Срезневскій И. И. — Свѣдѣнія и замѣтки о малопзвѣстныхъ и непзвѣстныхъ намятникахъ.
- Kałuźniacki. — Monumenta linguae paleo-slovenicae 1888.
- Пташицкій С. Л. — Описаніе книгъ и актовъ Литовской Метрики. СПб. 1887.
- Западно-русскія лѣтописи. Ред. Шахматовъ и Пташицкій (Полное собраніе русскихъ лѣтописей. Т. XVII) СПб. 1907.
- Ptaszycki St. — Kodeks Olszewski Chomińskich. Wielkiego Księstwa Litewskiego i Żmudzkiego Kronika. Wilno 1907.
- Литовская Метрика. Отдѣлъ первый. Часть первая, книги записей. Томъ первый (Русская Историческая бібліотека, т. XXVII) СПб. 1910.
- Литовская метрика. Томъ I. СПб. 1903 (Рус. Ист. Библ. т. 20). Книги Судныхъ Дѣлъ 1—3; 1510—1522.

Документы московскаго архива Министерства Юстиціи т. I. Москва 1897. (Dokumenty z Metryki Litewskiej od połowy w. XV do r. 1569; dyaryusze sejmowe i dokumenty dotyczące się sejmów. Wydał M. Downar-Zapolskij).

Studia nad piśmiennictwem.

Владиміровъ П. В. — Древняя русская литература Кіевскаго періода XI—XIII вѣковъ. Кіевъ 1901.

Келтуяла В. А. — Курсъ исторіи русской литературы ч. I. — Исторія древней русской литературы кн. I. СПб. 1911. (Эпоха древне-кіевскаго просвѣщенія str. 317—762), кн. II СПб. 1911. Южно-русское просвѣщеніе, str. 742—832.

Владиміровъ П. В. — Обзоръ южно-русскихъ и западно-русскихъ памятниковъ письменности отъ XI-го XVII ст. (Чтенія въ обществѣ Нестора Лѣтописца. Кіевъ 1890, кн. 4, стр. 101—142).

Огоновскій О. М. — Исторія литературы русской, ч. I. Львовъ 1887.

Архангельскій А. С. — Борьба съ католичествомъ и западно-русская литература конца XVI и первой половины XVII в. (Чтенія въ Обществѣ Ист. и Древн. Москва 1888, I).

Милонидовъ А. И. — Судьба русской книги въ сѣверо-западномъ краѣ. СПб. 1903. (Христіанское чтеніе 1903).

Цташицкій С. Л. — Сборникъ снимковъ съ славяно-русскихъ старопечатныхъ падаій. СПб. 1895.

Тихонравовъ. — Памятники отреченной литературы.

A. C. Croiset van der Kop. Die russischen Übersetzungen polnischer Literaturwerke (Arch. f. St. Phil. 30 Bd. Berlin 1908).

Prace językowe ogólne.

Соболевскій А. И. — Лекціи по исторіи русскаго языка. Москва 1903.

Ягичъ. — Критическія замѣтки по исторіи русскаго языка. СПб. 1889.

Востоковъ. — Филологическія наблюденія 1865.

Брандтъ Р. — Лекціи по исторической грамматикѣ русскаго языка. Вып. I. Фонетика. Москва 1894.

Шахматовъ. — Изслѣдованія въ области русской фонетики. Варш. 1893.

Колосовъ. — Очеркъ исторіи звуковъ и формъ русскаго языка. 1872.

Колосовъ М. — Обзоръ звуковыхъ и формальныхъ особенностей народнаго русскаго языка. Варшава 1878.

Впнеръ Л. — Еврейско-нѣмецкія слова въ русскихъ нарѣчіяхъ. (Жив. стар. 1895. I).

Аппель К. — О бѣлорусскомъ нарѣчій (Рус. Филол. Вѣстн. 1880. III).

Карскій. — Обзоръ звуковъ и формъ бѣлорусской рѣчи. Москва 1886. (Изв. Ист.-Фил. Инст. въ Пѣтсбурѣ).

Потебня. — Замѣтки о малорусскомъ нарѣчій (Филол. Зап. 1870).

Житецкій. — Очеркъ звуковой исторіи малорусскаго нарѣчія. Кіевъ 1876.

Науменко. — Обзоръ фонетическихъ особенностей малорусской рѣчи. Кіевъ. 1889.

Ogonowski E. — O ważniejszych właściwościach języka ruskiego. (Rozpr. fil. Akad. Um. X). Kraków. 1884.

Tenże. — Studien auf dem Gebiete der ruthenischen Sprache. Lemberg 1880.

Smal Stockyj St. und Gartner Th. — Grammatik der Ruthenischen (Ukrainischen) Sprache. Wien. 1913.

Dyalektologia ruska.

1. Wielkoruskie narzecze.

Брокъ. О. — Очеркъ фізіологій славянској рѣчи (Энциклопедія славянској філологіи вып. 5. СПб. 1910).

Шахматовъ А. А. — Къ вопросу объ образованіи русскіхъ нарѣчій и русскіхъ народностей. СПб. 1899. (Жур. Мин. Нар. Пр. 1899. IV).

Соболевскій А. И. — Опытъ русској діалектологіи. Нарѣчія великорусское, бѣлорусское и малорусское. Изданіе студ. філол. Кіевъ 1911.

Тенъзе. Вып. I. Нарѣчія великорусское и бѣлорусское. СПб. 1897. Малорусское нарѣчіе (Живая старина II, 4).

Потебня А. — Два послѣдованія о звукахъ русскаго языка. II. О звукахъ и особенностяхъ русскіхъ нарѣчій. Воронежъ 1866. (Филол. зап. 1865 I—III).

Шимановскій. — Къ исторіи древне-русскіхъ говоровъ. 1887.

Будде. — Къ исторіи великорусскіхъ говоровъ. 1896.

Будде. — Къ діалектологіи велико-русскіхъ нарѣчій. Исслѣдованія особенностей явскаго говора. Варш. 1892. (Также: Живая Стар. 1894. I).

Ляпуновъ Б. М. — Нѣскольکو словъ о говорахъ Лукояновскаго у. Нижегородской губ. Діалектологическая карта Лукояновскаго у. (Живая Стар. 1894. II).

2. Białoruskie.

Jelski. — Słówko o materiałach służących do badań gwary, etnografii i literatury białoruskiej (Chwila 1886 NN. 17—23). To samo. Wielka Encyklop. Ilustrowana Zesz. 59.

Карскій Е. Θ. — Бѣлоруссы. Т. I. Wilno, 1904. Т. II. Warszawa, cz. I, 1908, cz. II, 1912.

Чудовскій Н. И. — Матеріалы для изученія бѣлорусскіхъ говоровъ (Рус. Фил. Вѣстн. 1898. XI).

Соболевскій А. И. — Смоленско-полоцкій говоръ XIII—XV вв. (Рус. Филол. Вѣстн. XV).

Карпичскій. — Говоръ Пинчуковъ (Р. Фил. Вѣстн. 1888 N. 1).

Веселовскій — Изъ исторіи романа и повѣсти. СПб. 1888.

(Powieści z ręk. Poznańskiego).

Brückner. — Ein weissrussischer codex miscellaneus (Arch. f. Slavische Philologie IX).

(O rękopisie Bibl. Krasieńskich).

Первоульфъ. — Отчетъ 1883 г. Варш. Унив. Изв. 1883. (O ewangeliarzu monasteru Ławryszowskiego z r. 1329, znajdującym się w Bibl. Czartoryskich).

Карскій Е. Θ. — Западно-русскій сборникъ XV вѣка Императорској публичной бібліотеки въ СПетербургѣ (Изв. отд. рус. яз. Имп. Ак. Наукъ 1897, т. II, кн. 4).

То само: Сборникъ отд. рус. яз. Имп. ак. Наукъ т. LXV. N. 8.

Пташницкій С. Л. — Средневѣковыя западно-европейскія повѣсти въ русској и славянскіхъ литературахъ. СПб. 1902 (Изв. Отд. Рус. Яз. Ак. Н. 1902. VII, 1).

Владиміровъ. — Житіе св. Алексея, человека Божія, въ западно-русскомъ переводѣ конца XV в. (Журн. Мин. Нар. Просв. 1888. X). (O rękopisie Bibl. publ. w Petersburgu, zawierającym: Żywot ś. Aleksego, ewangelię Nikodema i historię Trzech Króli).

Тупиковъ Н. М. Страсти Христовы въ З. Рус. спискахъ XV в. СПб. 1901. (Пам. Древ. писм. СХL).

Перетцъ В. Н. — Повѣсть о трехъ короляхъ — волхвахъ въ Зап. рус. спискахъ XV в. СПб. 1903 (Пам. Др. Писм. СL).

Владиміровъ П. В. — Докторъ Фраппиекъ Скорпина, его переводы, печатныя изданія п языкъ. СПб. 1888. (Обзоръ церковно-славянскій письменности въ юго-западной Россіи съ конца XIV до половины XVI в. п вопросъ о народномъ «рускомъ» языкѣ въ XVI в.).

Шахматовъ А. А. — О Супрасльскомъ спискѣ западно-русской Лѣтописи. СПб. 1901 (Лѣтописи занятій Археограф. Ком.).

Карпинскій. — Западно-русская Четья 1489 г. (Рус. Филол. Вѣстн. 1889).

3. Małoruskie.

Zubricki. — Gränzen zwischen der russischen und polnischen Nation in Galizien. Lemberg 1849.

Werchratskij. — Die Ruthenischen Mundarten (Oesterreich-Ungarn im Wort und Bild. Galizien).

Щебальскій. — Карта русскаго Забужья. 1880.

Михальчукъ. — Нарѣчія, поднарѣчія п говоры южной Россіи въ связи съ нарѣчiami Галичины. (Чубинскій. Труды этн.-ст. эксп. т. VII).

Соболевскій А. И. — Исочники для знаомства съ древне-кѣвскимъ говоромъ (Жур. Мин. Нар. Пр. 1885).

Чубинскій. — Труды этнографическо-статистической экспедиціи въ юго-западный край, т. VII.

Багевскій Ч. — Указатель къ матеріаламъ, собраннымъ Чубинскимъ въ »Трудахъ эт.-ст. эксп. геогр. об.«. (Ученыя Записки Казанскаго Ун. 1900 Декабрь).

Крыжановскій. — Рукописныя евангелія Кѣвскихъ книгохранилищъ. 1889.

Соболевскій А. И. — Замѣтки о мало извѣстныхъ памятникахъ юго-западнаго русскаго письма XVI—XVII вв. Кіевъ 1894. (Чтенія въ Общ. Нестора Лѣтописца 1894. IX).

Головацкій Я. О. — Памятники дипломатическаго п судебно-дѣловаго языка русскаго въ древнемъ Галицко-Володимерскомъ княжествѣ п въ смежныхъ русскихъ областяхъ съ второй половины XIV ст. Львовъ. (Науковый сборникъ 1865. III).

Języki ruskie do połowy wieku XVI.

Języki ruskie na ziemiach Rzeczypospolitej polskiej obejmowały obszar »ziem ruskich« i całą Litwę. Od chwili zetknięcia się Litwy z Rusią i podboju jej przez Litwę język ruski zapanował na Litwie we wszelkich objawach życia państwowego i społecznego i przedostał się nawet do stosunków prywatnych. Stopniowo staje się on językiem urzędowym: po rusku są pisane przywileje, nadania wielkich książąt, wszelkiego rodzaju państwowe i prywatne akta. Tym językiem mówią Jagiełło i Witold i ich następcy aż do Zygmunta Augusta; posługuje się nim wyższa warstwa litewskiego społeczeństwa, i staje się on językiem towarzyskim. Język ten,

mając w podłożu swem żywy język białoruski, wcielił w siebie, za pośrednictwem języka polskiego, szereg obcych terminów prawnych, religijnych i wogóle kulturalnych. Tak sformowany język był wspólnym zarówno dla Rusi południowej z podłożem małoruskim, jak i dla całej Litwy, podległej wpływowi kultury ruskiej z podłożem białoruskim. W pierwszym okresie, w każdym razie przed Unią Lubelską, w południowej Rusi mogli czytać, co było napisane w tym języku, po małorusku, lecz na razie nie bardzo zabarwiano ten język małorusycyzmami. Małorusycyzmy weszły do niego znacznie później, za czasów przewagi oświaty ruskiej Kijowa — przy Piotrze Mohyle. Mając na widoku tylko dzieje zewnętrzne języków ruskich na ziemiach Rzeczypospolitej do połowy XVI wieku, musimy języki te rozpatrywać jako jedną całość. Język ruski dawnej Litwy, jeszcze z czasów przed Unią Lubelską, gdy został językiem życia publicznego, musiał od czasów pierwszego zetknięcia się z Polską wchłaniać w siebie stopniowo i dobrowolnie wiele polszczyzny. Wpływ polski na język ruski na Litwie znacznie się zaczął zwiększać od Unii Horodelskiej; wprowadzenie obrad sejmowych i prawa magdeburgskiego rozbudzało życie społeczne, przywoływało do udziału w niem coraz większą ilość obywateli, a wszystko to wymagało wzbogacenia języka szeregiem nowych wyrazów, terminów. Język miejscowy był zanadto ubogi, cerkiewny nieodpowiedni, czerpano więc pełną garścią z polskiego tak, że w drugiej połowie wieku XVI już tacy potentaci ruchu nacyonalistycznego ruskiego, jak książę Konstanty Ostroski, pisze do księcia Kurbskiego, aby język cerkiewny dla lepszego zrozumienia kazał przekładać na polszczyznę. Wpływ polski najwięcej dał się odczuć w słowniku, mniej natomiast w gramatyce, co szczegółowo opracował Karskij (Bielorussy I 144 nst.).

Nim jednak język ten ustalił się na ziemiach polskich, przeżył on długi okres dziejowy i zachował się w pomnikach z doby poprzedniej jako odrębna latorośl ogólnego pnia ruskiego. Ze stanowiska historycznego rozwoju języków słowiańskich obszar językowy ogólnie ruski tworzy samodzielną wschodnio-słowiańską grupę dyalektyczną. Zawartość całej tej grupy określił już na początku wieku XII dawny latopisiec ruski.

Podług niego następujące plemiona słowiańskie stanowiły całą Ruś: Polanie nad Dnieprem z grodem Kijowem; Drewlanie, mieszkańcy lasów, z grodem Korostenem; Dregowicze — z Turowem między Prypecią a Dźwiną; Połoczanie nad Połotą, która wpada do Dźwiny; Słowianie (Nowogrodzianie) około jeziora Ilmenia — z grodem Nowogrodem; Siewierzanie nad Desną, Semią i Sułą; Krywicze u wierzchowsk Wołgi, Dźwiny, Dniepru z grodem Smo-

leńskim; Radymicze nad Sożą; Wiatycze nad Oką; Dulebi nad Bugiem, gdzie dziś Wołynianie (Bużanie nad Bugiem, a w końcu Wołynianie); Ulicze i Tywercy nad Bohem i Dniestrem, sięgając aż do Dniepru i morza Czarnego (Latopis Nestora. Mon. Pol. I. 553—558).

Podług Niederlego (Обозрѣніе славянства) całe to terytorium nie było miejscem pierwotnego osiedlenia wyszczególnionych tu plemion, i świadectwo latopisca jest tylko historycznie stwierdzonym faktem kolonizacji słowiańskiej na wskazanym obszarze. Słowianie wschodni, podług niego, jeszcze przed upływem pierwszego tysiąclecia granice swych siedlisk, rozłożonych nad środkowym Dnieprem, przesunęli wskutek ekspansji narodowej ku wschodowi.

Studia porównawcze nad językiem tych plemion doprowadziły do zrekonstruowania jednego języka wspólnego dla całego narodu ruskiego, który tworzy samodzielną grupę językową wschodnio-słowiańską i nosi miano języka ruskiego. Ten zaś już z samego początku po oddzieleniu się od pnia ogólnosłowiańskiego rozpadł się na poszczególne narzecza i gwary. W swem życiu samodzielnym wyróżnił się on od języka ogólnosłowiańskiego pewnymi cechami, które, odbijając od innych języków słowiańskich, zbliżają do siebie wszystkie narzecza ruskie. Z takich głównych cech wymienimy np. »pełnogłos«, t. j. wymawianie *boroda*, zam. pra-słow. *borda*, st.-słow., serbskiego, czeskiego — *brada*, polsk., górno-łuż. — *broda*; wymianę pra-słow. *tj, dj* we wszystkich narzeczach i gwarach ruskich na *cz* i *ż*: *choczesz, mieża*; st. słow. *szť, žď*: *chosztesz, miežda*; polsk. *c* i *dz*: *chcesz, miedza* itp.

Podział plemienia ruskiego na grupy.

W dobie jeszcze przedhistorycznej język ruski rozpadł się na trzy grupy gwar: północną, średnią i południową. Grupa średnia składała się z dwóch odłamów: zachodniego i wschodniego; południowa również dzieliła się na dwie części: północną i południową. Ten podział i ugrupowanie się poszczególnych odłamów wyłożył Szachmatow (Объ образованіи русскихъ нарѣчій), dowodząc że z biegiem czasu odłam zachodni grupy średnio-ruskiej wyodrębnił się całkowicie od wschodniego i stał się podstawą późniejszego narzecza białoruskiego; wschodni zaś odłam przyłączył się do grupy północno-ruskiej i wspólnie z nią utworzył narzecze wielko-ruskie, zachowując zresztą swój indywidualizm w postaci gwary południowo-wielkoruskiej. Na południu zaś odłamy północny i południowy zbliżyły się pomiędzy sobą: w rezultacie takiego zbliżenia się, oprócz gwar

północnych i południowych, powstał szereg gwar mieszanych, jak w późniejszej Ukrainie, lub w Galicyi; w czasach późniejszych nastąpiła nowa ekspansja tej części południowego odłamu, która nie zmieszała się z północną, na wschód w Połtawskie i na Ukrainę Słobódzką.

Grupa średnio-ruska powstała z trzech dawnych plemion: Siewierzan, Wiatyczów i Radymiczów; ci ostatni mieszkali w obecnej gubernii Mohylewskiej nad rzeką Sożą, lewym dopływem Dniepru, a Wiatycze nad górną i średnią Oką. Badania językowe stwierdzają, że grupa średnio-ruska obejmowała obszerną przestrzeń dopływów Niemna aż do dorzecza Oki, gdyż główna cecha średniej grupy *akanie* daje się słyszeć zarówno w gub. grodzieńskiej, jak i w riazzańskiej. Do zachodniego odłamu tejże grupy oprócz Wiatyczów i Radymiczów należeli Dregowicze. Północno-ruska grupa zamieszkiwała na północ od średniej i składała się ze Słowian nowogrodzkich i Krywiczów. Podług dawnego latopisca do składu północnej politycznej jednoty należeli Krywicze: byli oni plemieniem północno-ruskim zbliżonem do Słowian nowogrodzkich. Mieszkali w Połocku, w Izborsku na północ od Połocka; na terytorium Krywiczów był Smoleńsk i prawie cała Smoleńszczyzna przez nich była osiedlona. Pokrewność Dregowiczów, Radymiczów, Wiatyczów i Siewierzan określa się wspólnością cech fonetycznych na przestrzeni od dorzecza Niemna aż do dorzecza średniej części Oki. Współplemienności Krywiczów i Słowian nowogrodzkich dowodzi wspólność języka Nowogrodu, Włodzimierza i Jarosławia.

Do trzeciej grupy językowej, południowo-ruskiej, należały plemiona, mieszkające na zachód i na południe od grupy średnio-ruskiej, na zachód od Siewierzan i na południe od Dregowiczów. W przybliżeniu na północy granicą była Prypeć, którą zresztą południowi Rusowie przekroczyli w dobie przedhistorycznej; na wschodzie Dniepr, aż do wieku XIV. Południowa i zachodnia granica ulegały częstym zmianom. Całe to terytorium zostało zajęte przez Małorusów, których utożsamiamy z początkowymi mieszkańcami południowej Rusi. Małurusi od brzegów Prypeci aż do Morza Czarnego i od Dniepru aż do Karpat mówią takimi gwarami, które świadczą o ich odwiecznej jedności plemiennej. Do tej językowej jednoty należą dawni: Polanie, Drewlanie, Wołynianie, Tywercy, Chrobaci i inne plemiona południowe, o których mówi dawny latopis. Inny był przebieg losów dziejowych plemion, które zamieszkiwały lasy — Poleszuków, a inny plemion — na otwartych równinach. Badania językowe stwierdzają wielką różnicę pomiędzy gwarami północno-małoruskimi — na Polesiu i południowo-małoruskimi — ukra-

ińskimi. Te różnice już istniały przed nawałą tatarską i dla tego uczeni przyjmują, jako fakt, odwieczny podział południowo-ruskiej grupy na północną i południową.

Wskutek napadów sąsiedzkich południowo-ruska grupa musiała posunąć się ku północy i wyrzucić nacisk na plemiona północne; w dobie późniejszej ten ruch sięgnął aż do gubernii grodzieńskiej, siedleckiej i na Podlasie, gdzie niegdyś prawdopodobnie mieszkali Jadźwingowie. Ten ruch postępowy ku północy plemion południowych, nie podlegający wątpliwości, stoi w związku z napadem Wołynian na terytorium Drewlan, Dulebów i Bużan.

Podobnie i na zachodniej połaci terytorium, zajętego przez południowo-ruską grupę plemienną, plemię południowe Tywerców napiera na siedliska plemienia północnego Chrobatów; oba te plemiona w pewnej części się łączą, a w części Chrobaci porzucają dotychczasowe miejsce zamieszkania i przenoszą się ku Karpatom.

Przegląd dziejowego rozwoju plemion ruskich doprowadza więc do stwierdzenia faktu, że już w początkach swych dziejów naród ruski rozdzielił się na trzy grupy plemienne.

Grupy językowe.

Dzieje języka również potwierdzają starożytność i pierwotność takiego podziału. Pomniki piśmiennictwa już w wieku XI odbijają w sobie cechy typowe gwar północno-ruskich, a w zabytkach wieku XII zachodzą oczywiste cechy małoruskie. Rezultatem wewnętrznych wypadków dziejowych, a także i nawały tatarskiej było sformowanie się trzech wielkich grup językowych ruskich: wielkoruskiej, białoruskiej i małoruskiej. Zgrupowanie się obecne gwar ruskich podług trzech ruskich narodowości nie odpowiada dawnemu pierwotnemu ich ugrupowaniu. Grupa gwar wielkoruskich łączy w sobie gwary dawnej grupy północnej i średniej i rozpadła się na dwie części, północną i południową, białoruska zaś zawiera li tylko część zachodnią dawnej średnio-ruskiej grupy. Z tego względu, podług Szachmatowa, historyk języka może mówić o narzeczach małoruskiem i białoruskiem w ich historycznym rozwoju, przechodząc zaś do narzecza wielkoruskiego musi mówić oddzielnie o narzeczu północno-wielkoruskim i oddzielnie o południowo-wielkoruskim. Pojęciu »małoruski«, »białoruski« powinno się przeciwstawiać nie »wielkoruski«, lecz »północno-wielkoruski« i »południowo-wielkoruski«. W ten sposób zamiast dawnych trzech grup utworzyły się z biegiem czasu cztery grupy. Obecnie grupa małoruska jest w całości przedstawicielką południowo-ruskiej grupy wieku X—XI; grupa białoruska jest jedną, zachodnią, częścią grupy średnio-ruskiej; grupa

zaś wielkoruska najmniej odpowiada dawnym grupom i obejmuje dwie równorzędne grupy — południową i północną.

1. Południowo-wielkoruska grupa zawiera w sobie kilka gwar średnio-ruskich, swoim pochodzeniem bardzo pokrewnych tym gwarom, które weszły w skład grupy białoruskiej. Wiele gwar białoruskich oprócz akania t. j. zamiany *o, e* na *a*, mają wymianę *a, o, e* na *y, i* nawet w zgłoskach przed akcentem. Gwary takie są i na terytorium wielkoruskim w miejscowościach, przyległych do terytorium białoruskiego, a mianowicie we wschodniej części gub. smoleńskiej, w gub. kałuskiej, moskiewskiej i tulskiej, a także w kilku powiatach gub. orłowskiej. Gwary te charakteryzuje brak mocnego *akania*, czyli zamiana *ja, a* na *i, y* bądź przed miękką zgłoską bądź w pozycji przed akcentem zależnie od gwary. Im gwara jest więcej położoną na wschód, tem *akanie* jest mocniejsze. Wogóle akanie umiarkowane, przechodzenie *a, ja* na *y, i* jest przeważnie cechą charakterystyczną przeważnie dawnych Wiatyczów, którzy mówili jednako ze smoleńskimi Radymiczami i połockimi Dregowiczami, a zatem *akanie* mocne jest cechą wschodniego obszaru średnioruskiej grupy (Szachmatow). Obszar ten zajmuje w całości prawie gubernie: kałuską, tuską, riazańską, woroneską, całe wielkoruskie południe i po części wschód i zachód.

Południowo-wielkoruskie narzecze stało się językiem literackim ogólnorosyjskim. Jego ośrodkiem i ojczyzną jest Moskwa, gdzie pozostaje on w największej czystości. W innych miejscowościach Rosyi ten ogólny język nabiera cech miejscowych, tak np. w Kijowie nawet osoby wykształcone mówią zamiast *g — h*: *horod*; *u* zamiast *w*: *luboŭ*; na zachodzie odczuwa się wpływ polski — miękczenie spółgłosek, twarde *r*: *bara* (Sobolewskij).

2. Północno-wielkoruska grupa w toku dziejów utraciła od strony południowej część dawnego swego terytorium. Północni Rusowie zostali wyparci przez Średnio-Rusów z brzegów Dźwiny zach., z nad jeziora Czudzkiego, jak również z wierzchowisk Dniepru i Wołgi oraz z brzegów Oki. Na terytorium, zajęte przez gwary północno-wielkoruskie, składa się teraz część niewielka gub. nowogrodzkiej, południowo-wschodnia część gub. twerskiej, większa część gubernii włodzimierskiej i jarosławskiej, część zachodnia kostromskiej, północno-zachodnie części niżnio-nowgorodzkiej i symbirskiej, większa część kazańskiej i południowe Podurale.

Główną cechą tych gwar jest zachowanie dawnego nieakcentowanego *o* (*okanie*). Inne cechy główniejsze są: dawne akcentowane i nieakcentowane *a* po twardych spółgłoskach zachowało się: *bałorát*, *pachát*; *o* zaś (zamiast współczesnego *a*) mają albo wyrazy z pierwo-

tnem *o*, jak np. *robòta*, *oltàr*; lub późniejsze zapożyczenia z gwar akających, np. *tokèj*, *korèta*; nieakcentowane *je* przed twardymi zgłoskami wymawia się, jak *jo*: *siołò*, *stioktò*, *wylołat* (Sobolewskij).

Wszystkie gwary północne dzielą się na dwie wielkie grupy: nieokającą i okającą: cechą tych ostatnich gwar jest zmiana *cz* na *c*, lub odwrotnie: *noc*, *swica*, *cort*, *cołowiek* a obok tego *czerkwa*, *czar'*; niektóre gwary mają nietylko *c* zam. *cz*, lecz *dz* i *c*, zamiast miękkich *d* i *t*: *dzieło*, *dziadzia*, *ciebia*, w gubernii twerskiej, jarosławskiej, niżnio-nowgorodzkiej (Sobolewskij).

3. Małoruska grupa językowa odpowiada dawnej grupie południowo-ruskiej. Jak niegdyś grupa południowa dzieliła się na plemiona północne i południowe, tak następnie i grupa ta językowa rozpadła się podług cech językowych na dwie grupy gwar, południową i północną.

a) Północno-małoruskie gwary, z nielicznymi wyjątkami, podług Sobolewskiego (Опыт русской диалектологии), należą do liczby gwar albo przejściowych, albo mieszanych, albo razem i przejściowych i mieszanych. Zwyczajnie gwary te są szczeblem przejściowym od narzecza małoruskiego do białoruskiego i od gwary północno-małoruskiej do gwary południowo-wielkoruskiej, albo też zawierają w sobie obok cech białoruskich domieszkę cech południowo-wielkoruskich. Gwary te znajdujemy w gub. czernihowskiej, przyczem w powiatach południowych przeważa gwara południowa, podług Sobolewskiego, przejściowa; na Polesiu — w pow. radomskim w gub. kijowskiej; w powiatach północnych na Wołyniu i w powiatach mozyrskim i pińskim w gub. mińskiej; na Podlasiu w gub. grodzieńskiej i siedleckiej. Gwary małoruskie gub. grodzieńskiej dzielą się na dwa odłamy, z których jeden większy, południowy, można nazwać małoruskim, drugi zaś, w północno-zachodniej części, jest przejściową gwarą od małoruskiej do białoruskiej w powiatach białostockim (gwara zabłudowska) i bielskim. Gwary gub. siedleckiej bardzo są różnorodne, można je jednak podzielić na dwie główne grupy: jedna jest czysto małoruska, znajdująca się w związku z gwarami poleskimi i południowo-grodzieńskimi, druga — zbliżona do gwary zabłudowskiej. Do typu gwar północnych należą gwary węgiersko-ruskie; są one bardzo mało zbadane, posiadają wiele wyrazów słowackich, madziarskich, rumuńskich, i wiele cech wspólnych gwarom południowo-małoruskim.

b) Południowo-małoruski obszar językowy leży na wschód wzdłuż lewego i na południe wzdłuż prawego brzegu Dniepru aż do krain podkarpackich. Granica tej gwary przechodzi na północ-zachód przez gub. siedlecką i lubelską, następnie ta gwara zajmuje

część Galicyi, i ciągnie się w wąskim pasie pogranicza węgiersko-galicyskiego, gdzie się zlewa z gwarami słowackimi, wreszcie znajdujemy ją w północnej części Bukowiny.

Obszar ten dzieli się na dwie grupy gwarowe: wschodnią na lewym brzegu Dniepru i zachodnią na prawym. Główna różnica pomiędzy nimi polega na tem, że grupa południowo-wschodnia nie zna gwar mieszanych z cechami południowo-małopruskimi i północno-małopruskimi, w zachodniej zaś nie można znaleźć ani jednej gwary, któraby była wolną od wpływów gwar północno-małopruskich. Taki podział ustala Szachmatow i zarazem twierdzi, że cechy pierwotne gwar południowo-małopruskich przechowały się w większej czystości w grupie południowo-wschodniej niż w zachodniej, gdzie były wpływy gwar północno-małopruskich. Tak np. z gwar karpaccich jedną Szachmatow zalicza całkowicie do północno-małopruskich; gwary Bojków i Hucułów, jakkolwiek się zbliżają do południowo-małopruskich, mimo to posiadają także niektóre północno-małopruskie cechy. Na wschód od tych gwar idą gwary galicyjskie, które obok charakterystycznych cech południowo-małopruskich posiadają również pewne cechy północno-małopruskie.

Wszystkie gwary południowo-małopruskie Sobolewskij łączy w kilka grup większych.

α) Największą grupę nazywa on ukraińską i zalicza do niej gwary Małorusów w Ziemi wojska dońskiego, w gub. woroneskiej, jekaterynosławskiej, charkowskiej, kurskiej, większej części połtawskiej, niewielkiej części czernihowskiej, południowej części kijowskiej, części wołyńskiej, we wschodniej części Podlasia, wreszcie u wszystkich Małorusów w Nowej Rosyi, nad Wołgą i Kubanią. Język całego tego terytorium, bez względu na jego wielki obszar, przedstawia jedną całość dyalektyczną, która tylko nieco się zmienia na krańcach w sąsiedztwie z południowo-wielkoruską gwara albo z gwarami północno-małopruskimi. Jest to język literacki Małorusów, mieszkających w Rosyi, i Sobolewskij uważa mowę tę za najprzyjemniejszą dla ucha ze wszystkich gwar małopruskich. Na zachodzie gwara ukraińska przechodzi w gwary bardzo jej pokrewne zachodnio-wołyńskie na północy, i podolską na południu. Gwary wołyńskie zajmują część zachodnią małopruskiego terytorium gub. wołyńskiej i lubelskiej i przechodzą do Galicyi. Gwara podolska obejmuje zachodnią i południowo-zachodnią część gub. podolskiej z pogranicznymi częściami gub. chersońskiej i besarabskiej oraz Galicyi, gdzie stopniowo zlewa się z gwara halicką.

β) Gwara ściśle halicka, czyli raczej gwary halickie z terytorium, na zachodzie sięgającym do podgórze Karpat, na południe do środka Pokucia, którego gwara ma wszystkie główne cechy gwary ściśle halickiej.

7) Gwary karpackie i węgierskie obejmują część północną Karpat w Galicyi, gdzie mieszkają Łemkowie, Bojki, i Tucholcowie; na stronie węgierskiej Karpat są gwary zbliżone do mowy Łemków i Bojków.

4. Białoruska grupa językowa, podług Szachmatowa, jest odłamem zachodnim dawnej średnio-ruskiej grupy językowej i obejmuje oprócz gwar czysto białoruskich jeszcze szereg gwar przejściowych pomiędzy małoruską i północno-wielkoruską grupą. Podług Sobolewskiego grupa białoruska jest tylko jedną (trzecią — zachodnią) z gwar narzecza wielko-ruskiego, bardzo zbliżoną swemi cechami do południowo-wielkoruskich gwar z mocnem akaniem. — Granice obszaru językowego określił szczegółowo Karskij (Biełorussy, Wilno 1904). Obszar ten obejmuje: całą gub. mohylewską, większą część gub. witebskiej, wileńskiej, mińskiej, smoleńskiej, połowę grodzieńskiej, niewielką część gub. kurlandzkiej, kowieńskiej, kałuskiej, twerskiej, pskowskiej, północną część czernihowskiej, zachodni kąt orłowskiej, powiat augustowski suwalskiej.

Białoruską grupę językową (podług Szachmatowa) można podzielić na trzy połaci: południową, średnią i północną. Południowa połać obejmuje gwary przejściowe od małoruskiego narzecza do białoruskiego: na wschodzie dotyka ona gwar poleskich a na zachodzie podlaskich północno-małoruskiej grupy; na wschodzie obejmuje część południową powiatu homelskiego gub. mohylewskiej, powiaty — rzeczycki, mozyrski (część północną), bobrujski, ihumeński, miński i słucki; na zachodzie część północno-zachodnią gub. grodzieńskiej, chociaż nawet w części północnej powiatu grodzieńskiego sporadycznie dają się słyszeć cechy mowy małoruskiej.

Średnia połać terytorjum białoruskiego zajmuje południowe i południowo-zachodnie powiaty gub. smoleńskiej, północne mińskiej i wileńskiej i gub. mohylewską; odróżnia się od połaci południowej tem, że nie ma już śladów cech małoruskich, a od północnej tem, że nie zna cokania, t. j. zamiany *cz* na *c*.

Północna połać grupy białoruskiej obejmuje gwary części północnej gub. smoleńskiej, południowo-zachodniej części gub. twerskiej, witebskiej i pskowskiej: przez tak zw. *akanie* zbliża się do gwar północno-wschodnich połaci średniej.

Wogóle wszystkie gwary białoruskie dzielą się na dwie grupy: cokającą i niecokającą. Szczegółowy rozbiór wszystkich gwar białoruskich podał Sobolewskij.

W rozwoju dziejowym narzecze białoruskie stało się podłożem języka państwowego w ks. litewskiego i wpływ kulturalny narodowości białoruskiej ogarnął wszystkie prowinye ruskie, które nie podlegały wpływowi Moskwy.

Najdawniejsze zabytki języka ruskiego i ich pismo.

Najdawniejsze zabytki piśmiennictwa ruskiego sięgają drugiej połowy wieku XI. Są to przeważnie odpisy ksiąg treści religijnej, przełożonych na język cerkiewno-słowiański, w krajach południowo-słowiańskich. Kopiści ruscy do tych odpisów wprowadzili miejscowe cechy gwarowe i wskutek tego badacz może z nich wyciągnąć wnioski dla charakterystyki poszczególnych gwar językowych. Najdawniejsze zabytki ruskie pochodzą z dwóch przeciwległych krańców Rusi i należą do dwóch narzeczy ruskich. Najstarszy z nich, Ewangeliarz Ostromira, przepisany w Nowogrodzie w latach 1056—1057, a obecnie znajdujący się w bibliotece publicznej w Petersburgu, posiada cechy narzecza wielkoruskiego. Drugi zbytek pochodzi z Rusi południowej; przepisany w r. 1072 dla księcia czernihowskiego Światosława Jarosławowicza i zwykle nazywany Zbornikiem Światosława, jest najstarszym źródłem, zawierającym ślady narzecza małoruskiego, a w szczególności gwary kijowskiej. Ma on takie charakterystyczne właściwości: чоловіка, пещици, видьш, золоба, тобѣ, въгодно въчннити, въселити, оуселеная. Wogóle pomniki południowe z wieku XI należą do gwary kijowskiej, lecz już w wieku XII ukazują się pomniki z cechami gwary halicko-wołyńskiej. Do najstarszych pomników tej gwary zaliczają badacze Ewangeliarz halicki z r. 1144, znajdujący się obecnie w moskiewskiej synodalnej bibliotece, a także Ewangeliarz Muzeum Rumiancewa w Moskwie, przepisany w r. 1164 przez popa Dobryła.

Pomniki z cechami narzecza białoruskiego dochowały się dopiero z wieku XIII; z nich najdawniejszym jest traktat z r. 1229 księcia smoleńskiego Mściśława Dawidowicza z Rygą. Z tegoż okresu jest jeszcze kilka aktów różnych książąt białoruskich — witebskich, połockich, smoleńskich; arcybiskupa ryskiego, biskupa połockiego. W tymże okresie powstają zabytki literatury religijnej, które, podług Jagića i Sobolewskiego, wykazują ślady języka białoruskiego, a zwłaszcza psalterz biblioteki synodalnej w Moskwie z r. 1296. Tutaj obok cech gwary nowogrodzkiej są następujące białorusycyzmy: дѣжць-внымъ, вдобѣ, понель, пщазаеть, крви. Szereg zabytków niezawodnie białoruskich rozpoczyna ewangeliarz Ławryszowski z r. 1329, obecnie przechowywany w muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie.

Zabytki gwary kijowskiej dochowały się tylko z drugiej połowy wieku XI i początki z w. XII, potem ginie nawet ślad tej gwary. Gwara halicko-wołyńska posiada zabytki od połowy w. XII do końca

XIV; smoleńska i połocka kilka aktów z w. XIII i XIV. następnie ginie; dla gwary białoruskiej daty pewne zaczynają się ledwo z wiekiem XIV, a dla moskiewskiej z pierwszą połową tegoż stulecia. Od wieku XIV rozpoczynać można dzieje dwóch odłamów języka ruskiego — wschodniego, który utrwalił się w państwie moskiewskim, jako język urzędowy i literacki, i zachodniego, na Rusi litewskiej. Ten ostatni, który powstał na podłożu narzecza białoruskiego, stał się językiem ogólnozachodnioruskim, językiem urzędowego i kulturalnego życia we wszystkich częściach Rusi, które nie były pod panowaniem Moskwy. W języku zabytków Rusi litewsko-polskiej w wiekach XV—XVI dają się zauważyć dwa prądy: zachodnioruski z urzędową pisownią kancelaryjną i z językiem urzędowych aktów o charakterze białoruskim i prąd drugi — południoworuski z niektórymi małoruskimi cechami i z pisownią zwaną w rosyjskiej nauce średnio-bułgarską (Władimirow). Głównymi cechami zabytków zachodnioruskich są: *e* zam. *ѣ*, *e* zam. *а*, czasami *а* zam. *о* nieakcentowanego w południoworuskich *ѣ* zam. *е*, *і* zam. *ѣ* (czasami też odwrotnie) *у* (*и*). *ю* (*ју*) zam. *о*, *е*. Obok tego pomniki nawet wieku XVI nie posiadają dzisiejszych cech specjalnych białoruskiego i małoruskiego języka np. białoruskiego *d*š (lecz *d*ʹ) albo *č* (lecz *č*ʹ), ani małoruskiego *i* z dawnych dźwięcznych *о*, *е*.

Pismo najdawniejsze Rusi zachodniej (litewskiej i polskiej) nie różni się niczem od pisma cyrylicckiego zabytków północno- i wschodnioruskich. Dokładne studia nad historycznym jego rozwojem znajdują się w pracach Sobolewskiego, Karskiego¹), Kamanina i Ptaszyckiego. Zarówno na północ-wschodzie, jak i na zachodzie, najdawniejsze zabytki pisano pismem uncyałnem (уставъ), następnie półuncyałnem (полууставъ) i w końcu minuskułą (екоронісь). Uncyałne pismo jest wszędzie jednakowe, półuncyałne zaś zachodnie już od początku ma pewne cechy, które je odróżniają od pisma północno-wschodniego. Podług Karskiego (Paleografia str. 173) na zachodzie dopiero po roku 1341-ym zaczyna się pismo półuncyałne, które przypomina starsze także pismo wschodnioruskie, ale — trzeba dodać — ma też wiele cech własnych. Wzory tego pisma i szczegółowy jego rozbiór podaje Karski (Biełorussy. T. II, str. 32—49). Pozostaje ono w użyciu przez cały wiek XV i w owym czasie zabytki, pisane uncyałami, należą do rzadkości.

W końcu wieku XIV wchodzi też w użycie minuskuła, i naj-

¹ Paleografia i specjalnie Бѣлоруссы t. II str. 22—73.

dawniejszy wzór tego pisma, Umowa Panki z r. 1387, przechowywany w Muzeum Czartoryskich, wydany został we wzorach Sobolewskiego — Ptaszyckiego (N. 12). Typowa zachodnio-ruska minuskuła rozpowszechniła się z końcem wieku XVI i w tym już czasie znacznie się różni od takiegoż pisma północno-wschodniej Rusi. Przyczyną tego zjawiska był wpływ pisma łacińskiego i polskiego, gdyż nieraz jeden i ten sam pisarz pisał na przemian w trzech językach. Wzory pisma i studjum daje Karski (Białorusy. T. II. 55—67).

Wzory pisma południowo-ruskiego i studjum nad niem dał Kamanin, a dopełnienia i poprawki znajdują się w ocenach tego wydawnictwa napisanych przez Sobolewskiego i Ptaszyckiego.

Druki dawne wzorują się na rękopisach — najdawniejsze krakowskie, praskie a potem białoruskie. (te ostatnie od r. 1525), najprzód naśladują północywały a potem ukazuje się typowa zachodnio-ruska minuskuła. Wzory druków daje wydawnictwo Ptaszyckiego i Sobolewskiego (Сборникъ снимковъ съ славяно-русскихъ старопечатныхъ изданій СПб. 1895).

Język ruski literacki w granicach Rzeczypospolitej.

Stary język białoruski utworzył się wtedy, kiedy pod władzą litewską złączyły się poszczególne plemiona ruskie. Początek ekspansyi litewskiej na ziemie ruskie zaczyna się z chwilą, kiedy w r. 1181 znalazł się u Krywiczów w Połocku książę litewski Minguajło. Już w połowie wieku XIII kraje Dregowiczów przechodzą pod władzę litewską, a Mendog (1235—1263) zajmuje Nowogródek, Słomin, Wołkowysk, Grodno. Za Olgierda (1340—1377) litewskie posiadłości rozciągają się na ziemie smoleńskie i dochodzą do Wołgi. Stopniowo w wieku XIV pod władzą litewską znalazł się cały obszar językowy dawnych Dregowiczów i Radymiczów, z którymi ściśle się złączyły kraje połockich i smoleńskich Krywiczów, a na południu i wschodzie nad Desną czernihowskich Siewierzan. Tworzy się nowe państwo, które tylko w niewielkiej części było litewskiem, w znacznej ruskiem. Przytem niecywilizowani Litwini odrazu ulegają silnym wpływom kulturalnym plemion zwyciężonych, przyjmując ich język i cywilizację. Już za czasów Giedymina ruszczyzna zaczyna panować a od Olgierda staje się językiem urzędowym i mową oświeconej warstwy narodu litewskiego. Język ten stale nazywa się na miejscu ruskim, pod tą nazwą znany też jest w Polsce, a książęta litewscy a następnie królowie polscy noszą tytuł księcia ruskiego. W najdawniejszym znanym traktacie, zawartym między książętami litewskimi a królem Kazimierzem w r. 1349, mamy wyrażenia: »Рускои земли«,

»Русь што Литвы слушаеть«, »Русь што короля слушаеть«. Król Władysław Jagiełło jest »рускіи дѣдичь«. Nazwa Białej Rusi dla Rusi litewskiej nie jest tubylica, lecz znaną tylko u sąsiadów — Polaków, Niemców, a później w Moskwie. O tej nazwie pisał specjalnie prof. Łamanskij (*Живая Старина* 1891. zesz. III, str. 245—250). kwestyę tej nazwy analizuje też Karskij. W polskim dziejopisarstwie o Białej Rusi pierwszy wspomina Janko z Czarnkowa: *in quodam castro Albae Russiae, Poloczko dicto* (Mon. Pol. II, 719).

Strykowski zna tę nazwę, lecz tego miana nie nadaje Rusi litewskiej, kiedy pisze: »dzierzawy Roxolańskie niedaleko od morza albo jeziora Meotis, w które Tanais albo Don wpada, gdzie też dziś Moskiewskie i Białoruskie narody mieszkają«. (Kronika wyd. 1846, I, 109); albo »Moskwa i wszyscy Białorusacy« (tamże 111). W Moskwie od czasów cara Aleksego do tytułu carskiego dodano: »samodierżca bielejja Rossii«, język zaś białoruski przez długi czas nazywano litewskim i w Moskwie przekładano z białoruskiego, jako z litewskiego.

Szereg zażytków prawnopolitycznych litewsko-polsko-ruskich rozpoczyna traktat z r. 1349 pomiędzy książętami litewskimi z jednej strony a królem Kazimierzem i książętami mazowieckimi z drugiej, w podobiznie wydany we wzorach Sobolewskiego i Ptaszyckiego N. 46. Jest to najwybitniejszy typ dawnego pisma i języka kancelaryjnego. Podstawą tego języka był język białoruski, pisarze kancelaryjni nadali mu zrazu pewną cechę języka sztucznego przez połączenie cech starosłowiańskich, południowo-ruskich i polskich. W aktach najdawniejszych takich cech jest niewiele, ale z czasem ich liczba się zwiększa. Chociaż wszystkie akta książąt litewskich noszą wspólną cechę, jednak można w nich odnaleźć cechy gwar miejscowych stosownie do miejscowości, z której wyszły. Spis dokładny i szczegółowy tych aktów od czasów najdawniejszych aż do roku 1613 podaje Karskij.

Ten sam język znajdujemy następnie w pomnikach prawodawczych i w księgach kancelaryi wielkksiążęcej. Do pomników pierwszej kategorii należy przekład statutu wiślickiego, statut Kazimierza Jagiellończyka i statut litewski.

Statut wiślicki w przekładzie ruskim znany jest od roku 1822, w którym ks. A. Sosnowski wydał w Wilnie rozprawę pod tytułem »Wiadomość o prawach Kazimierza Wielkiego, przełożonych na język cerkiewno-ruski, za czasów Władysława Jagiełły« (*Dziennik Wil.*). Tekst tego przekładu przedrukowano z późnego odpisu w »Aktach Zap. Rossii«. T. I, N. 2. Odpis najdawniejszy, dotąd nie zbadany, zachował się w rękopisie supraślskim latopisca litewskiego w kopii z r. 1519 (*Шачматов — О сураслькомъ епискѣ*

западно-русской летописи СИБ. 1901). Podług Perwolfa (Червонорусскаїй переводъ Вислицкаго статута — Труды VI Археол. съѣзда. Т. I, str. 307—309 r. 1884) przekład ten, dokonany przez Czecha, ma bardzo wiele czechizmów i musiał powstać w czasie pomiędzy przywilejem Jedlnińskim z r. 1430 a zapewnieniem praw Rusi i Podola przez Władysława Warneńczyka w r. 1434.

Statut Kazimierza Jagiellończyka, podług rękopisu z w. XV, był ogłoszony przez Daniłowicza (Wilno 1826), a następnie w »Aktach Zapadnoj Rossii« (T. I N. 67) z datą roku 1468 również podług rękopisu z w. XV.

Statut litewski z r. 1529 nosi tytuł: Права писаные даны панству великому князьству литовскому, рускому, жомонтскому и иныхъ черезъ наяснейшого пана Фиксимонта з божее милости короля польского великого князя литовского, руского, пруского, жомонтского, мазовецкого и иныхъ. Statut ten pozostawał do wieku XIX w rękopisie, wydrukował go Działyński (Zbiór praw litewskich), a następnie ogłosiło go drukiem w r. 1854 podług rękopisu z w. XVII Moskiewskie Towarzystwo historyczne (Временникъ. Москва 1854, ks. 18).

Księgi kancelaryjne królewskie (Metryka Litewska) rozpoczynają się od czasów Kazimierza Jagiellończyka, a doszły do nas w odpisach z końca wieku XVI (Шташцкіі. Описание книгъ и актовъ Лит. Метрики СИБ. 1886). Pisane są w języku ruskim. Najdawniejsza księga, zawierająca spis rozdawnictwa Kazimierza Jagiellończyka, rozpoczyna się około roku 1430. Wydawnictwo systematyczne ksiąg Metryki litewskiej rozpoczęła petersburska Komisya Archeograficzna i już ogłosiła dwa tomy Metryki. Tom pierwszy, wydany w r. 1903 (Русская Пет. библиотека т. 20), zawiera księgi sądowe 1—3 od r. 1510—1522: tom drugi (faktyczny) wydany w r. 1910 (jako tom XXVII Пет. биб.) obejmuje księgi zapisów 1—5 za czas od r. 1430—1503. Publiczna używalność języka ruskiego najwięcej się uwidoczniła w działalności sejmów. Dawne sejmy litewskie opracowali szczegółowo historycy rosyjscy, a prace Lubawskiego i Maksimejki wyczerpują materiał źródłowy. Maksimejko (Сеімы литовско-русскаго гоударства до 1569), jako późniejszy od innych, ma dokładniejszy spis sejmów, jako też wszystkich aktów, dotyczących się sejmowania oraz dyaryuszów do r. 1569, i podaje całą literaturę tego przedmiotu.

W prawno-publicznej używalności język ruski dotrwał formalnie do konstytucyi o zrównaniu praw z r. 1696. Praktycznie z biegiem czasu stopniowo ustępował polskiemu lub łacińskiemu. Używanie tego języka w stosunkach prawno-politycznych polegało więcej na zwyczaju, niż na prawie pisanem. Nie znamy aktu, któryby nakazywał lub co najmniej potwierdzał obowiązuje jego używanie.

Jakby na prawne potwierdzenie obowiązującego używania języka ruskiego wskazują tylko na artykuł statutu litewskiego, po raz pierwszy zapisany w statucie z r. 1566, a stamtąd przeniesiony do statutu 1588 r. Tutaj czytamy: писаръ земскій маеть по руску литеры и словы рускими вси листы и позвы писати, а не инымъ языкомъ и словы (Rozdz. IV art. 1). Przepis ten obowiązywał wyłącznie tylko pisarza ziemskiego a nie całe sądownictwo lub inne urzędy państwowe. Przy porównaniu praw i ten przepis został usunięty z potwierdzeniem, że się tyczy pisarza ziemskiego: pisarz ziemskiego sądu województwa... dekreta... po polsku a nie po rusku pisać... powinien będzie (Vol. Leg. V, 863). Co się zaś tyczy samego statutu, to jego używalność prawnie została zabezpieczona w r. 1569 tylko dla ziemi Wołyńskiej: »sądzić i odprawować mamy i powinni będziemy statutem litewskim, który wcale zostawujemy« (Vol. Leg. II, 757). Na tej zasadzie ziemia Wołyńska stale posługiwała się statutem drugim (z r. 1566) i stąd otrzymał on nazwę statutu wołyńskiego (Piekosiński: Statut litewski drugiej redakcyi. Arch. Kom. Prawn. T. VII). Litwa w akcie unii nie zastrzegła sobie prawnie statutu litewskiego a przez to i języka ruskiego w sądownictwie i urzędach.

Dziejopisarstwo litewsko-ruskie ogranicza się do latopisów, które dzielimy na trzy grupy. Przedstawicielem pierwszej jest kodeks suprański, pierwotnie wydany przez Daniłowicza; drugiej — kodeks biblioteki Raczyńskich, dawniej uniwersytetu wileńskiego, znany ze wzmianki Niemcewicza (Zbiór Pamiętników. T. I, str. 392—394); trzeciej wreszcie — tak zwana kronika Bychowca. Te wszystkie trzy rodzaje latopisów znał Strykowski i zużytkował je w swojej kronice, znał on też do 16 odpisów i świadczy, że wszystkie były »po rusku pisane«. Obecnie te latopisy wydała w Petersburgu Komisya Archeograficzna, jako tom XVII Zbioru ruskich latopisów (Полное собрание русских летописей) pod redakcją A. Szachmatowa i S. Ptaszyckiego. Komisya miała w swem rozporządzeniu przeszło 20 odpisów i żaden nie identyfikuje się z kodeksami znanymi Strykowskiemu, co świadczy o wielkiem rozpowszechnieniu tych latopisów na Litwie. W połowie wieku XVI został dokonany przekład polski jednego z latopisów grupy drugiej; rękopis, przechowywany w bibliotece Chomińskich w Olszewie pod Świącianami, wydał S. Ptaszycki.

Literaturę piękną w średniowieczu przedstawiały apokryfy i wtedy według słusznego określenia Brücknera »apokryf był nietylko romansem religijnym, ale jedynym reprezentantem belletrystyki«. Białoruska literatura posiada w odpisach XV wieku apokryficzną pasyę, historię trzech króli, żywot Ś. Aleksego. Zbiór tych

apokryfów opisali Karskij (Западно-русскаіи сборникъ XV в. — Изв. Отд. Рус. яз. Имп. ак. наукъ. 1897: II, 3), Władimirow (Житіе св. Алексея Жур. Мин. Нар. Пр. 1887, XI), Brückner (Arch. f. slav. Phil. XI, 1888), Tupikow (Памят. Древ. писъм. 140. СПб. 1901). Literaturę wczesniejszą, wzmiankowaną przez Karskiego, obszernie omówił Brückner (Apokryfy średniowieczne. Rozprawy wydz. fil. XXVIII). Wszystkie te trzy powieści kilkakrotnie były przepisywane; rękopis najstarszy, pochodzący z w. XV, znajduje się w zbiorach Załuskiego w petersburskiej Bibliotece publicznej. Umieszczona tam na miejscu pierwszym pasya, Страсти Христоуы (wyd. Tupikow), nie ma odpowiedniego dla siebie znanego wzoru, jest to powieść jednak przetłumaczona niezawodnie z języka polskiego.

Drugą powieścią jest Historia o trzech królach (wydał Peretz Памятники Древ. Писъм. CL), przekład utworu Jana z Hildesheimu: Liber de gestis trium regum. Oryginał musiał być polski. Ostatni utwór, w tym zbiorze Żywot Ś. Aleksego, wydał Władimirow; pisał o tem Bystron (Spraw. Kom. jęz. Ak. Um. T. V).

Kodeks Biblioteki Krasieńskich z w. XVI zawiera oprócz latopisca litewskiego kilka powieści, być może, pochodzących ze starszych źródeł, a mianowicie historię Aleksandra (Ptaszycki. Средневѣковья повѣсти Изв. Отд. рус. яз. VII, 1), wizję Tundala (Brückner. Arch. f. slav. Phil. XIII), Proroctwa Sybilińskie (Karskij — Западно-русское сказаніе о Сивилѣ — Варш. Унив. Изв. 1898, 11).

Literatura religijna, po aktach i pomnikach sądowych, w liczbę rękopisów jest najbogatsza. Są tu rękopisy różnorodnej treści religijnej: części pisma świętego, zwłaszcza psalterze (najdawniejszy z niejakimi śladami białoruskimi podług Sobolewskiego o Jagiecia pochodzi z r. 1296) ewangeliarze, najdawniejszy z r. 1317, a najciekawszy Ławryszowski z r. 1329 obecnie w muzeum XX. Czartoryskich: żywoty świętych (Mnen) z w. XV, kazania, utwory polemiczne. W całej tej literaturze podstawową część języka stanowi język cerkiewny i tylko w części nieznacznej przebijają się białorusycyzmy.

Druki białoruskie rozpoczynają się od wydawnictw Franciszka Skoryny (Владимировъ. Докторъ Ф. Скорина СПб. 1888). Pierwszą książką Skoryny był psalterz, wydany w Pradze w r. 1517, następnie drukowane w Pradze w latach 1517–1519 poszczególne księgi starego testamentu, ogółem 22. Psalterz Skoryna przedrukował ponownie w Wilnie w r. 1525, w książce Малая подорожная книжка, i w tymże roku tamże dzieje apostołskie.

W języku południowo-ruskim (małoruskim) dochowały się najdawniejsze pomniki piśmiennictwa ruskiego, poczynając od Zbornika Światosława 1073 r. Przeważnie są to zabytki literatury kościelnej,

pisane w języku cerkiewnym z cechami gwary kijowskiej, lub halicko-wołyńskiej. Spis ich dokładny podaje Władimirow (Южно и западно-русская рукописи). Język kancelaryjny z czasów polskich po raz pierwszy spotykamy w r. 1359 w akcie kupna przez Pietrasza u panny Radiwonkówny jej dziedzictwa (Головацкіи. Памятники II); następnie drugim chronologicznie znanym dokumentem jest przywilej Władysława Opolczyka, dany Ludomirowi Wołoszynowi w r. 1378; oryginał w muzeum XX. Czartoryskich, podobizna we Wzorach Sobolewskiego-Ptaszyckiego N. 16. Kilka dalszych dokumentów aż do początku w XV podają też same Wzory.

W rękopisie z r. 1489, przepisany w Kamieńcu przez Popowicza z Nowogródka litewskiego, a zawierającym żywoty świętych, dochowały się apokryficzne opowieści o Ś. Jerzym, Mikicie. Szczegółowy spis zabytków tego języka aż do końca w. XVI podaje Władimirow (Южно-русская рукописи).

Do pomników historycznych południowej Rusi należy latopis Wołyński (kodeks Hipacyuszowski) w rękopisie z wieku XV. Tutaj obok cech południowo-ruskich spotykamy też cechy gwar północno-wschodnich.

Wogóle od wieku XIV do połowy wieku XVI literacka wytwórność południowej Rusi, podług Władimirowa była bardzo słaba.

W czasach polsko-litewskich język literacki południowej Rusi zbliżał się do języka zachodniej Rusi; w Małej Rusi na razie w języku niewiele napotyka się cech miejscowych i dopiero po Unii Lubelskiej, po przyłączeniu Kijowszczyzny, Podola i Wołynia do Korony, małorusycyzmy przeważały w języku (Karskij).

Literatura całej dawnej Rusi kijowskiej, począwszy od wieku XI, w obecnej chwili wchodzi do zakresu dwóch literatur — wielkoruskiej i ukraińskiej. Historycy literatury rosyjskiej (wielkoruskiej) całe to piśmiennictwo najdawniejsze aż do wieku XVI włączają w zakres literatury rosyjskiej, a ukraińscy (Ogonowski i inni) zaliczają je do literatury ukraińskiej (ruskiej). Spór trwa dotąd i ma obszerną literaturę, którą szczegółowo podaje Pypin (Etnografia) i Kołodziejczyk (Bibliografia).

Języki bałtyckie

napisał

Jan Rozwadowski.

§ 1. Języki bałtyckie istnieją dzisiaj dwa: litewski i łotyski (łotewski); dawniej istniał jeszcze pruski oraz język Jadźwingów; ten ostatni nie zajmował jednak może bardzo odrębnego stanowiska. Wreszcie nowsze badania wykazują, że także język Kurów należał do tej grupy.

Nazwa »bałtycki«, pochodząca od Bałtyku, zatem geograficzna, ustaliła się konwencjonalnie w nauce dla tych języków i szczepów. Druga nazwa ogólna »ajstyjski«, urobiona od nazwy szczepu *Aestii*, wymienionego przez Tacyty (*Germania* 45) na wschodnim wybrzeżu Bałtyku (mniej więcej od Królewca), opiera się na przypuszczeniu, że te *Aestiorum gentes* to przodkowie Prusaków i wogóle Bałtów; jest zatem również naukowo-konwencjonalna, wogóle zaś rzadko używana. Ogólnie przyjęty jest termin »bałtycki, Bałtowie«.

§ 2. Ta bałtycka grupa języków, tworząc zwartą w sobie i wyraźną całość i jedność, należy do wielkiej rodziny językowej indoeuropejskiej, wśród której jest wprawdzie członem równorzędnym z innymi, ale jednak wykazuje bliższe związki t. j. daleko większe podobieństwo, niż do innych, z językami słowiańskimi. Cechy charakterystyczne, wspólne grupie bałtyckiej i słowiańskiej, a wyróżniające obie od reszty grup indoeuropejskich, są tego rodzaju, że obie grupy musiały kiedyś, na kilka tysięcy lat przed Chr., tworzyć jedność czyli grupę wyższego rzędu bałtycko-słowiańską. Mówimy tedy o dobie bałtycko-słowiańskiej. Później jednak obie grupy oddzieliły się od siebie, prawdopodobnie nie tylko wewnątrz, ale także przestrzennie, i rozwijały się czas jakiś osobno, aż znowu, w czasach historycznych, spotykamy je, wprawdzie jako wyraźnie osobne grupy językowe, ale znowu w bezpośrednim sąsiedztwie z sobą.

W bliższe wywody, dotyczące owych stosunków przedhistorycznych, oraz pytanie, gdzie Bałtowie t. j. językowi przodkowie dzi-

siejszych Bałtów dawniej kolejno siedzieli, się nie wdają. Następujące przedstawienie bierze pod uwagę stosunki historyczne.

Por. Rozwadowski: Rocznik slawistyczny V 1 nstt. van Wijk: Baltieslaviese Problemen, Groningen 1913. Brückner: Zeitschrift für vergl. Sprachforschung 46, 217 nstt.

§ 3. Obszar języka litewskiego.

Język litewski zajmuje dzisiaj, ogółem biorąc, gubernję kowieńską i przylegające do niej: sam cypel Prus wschodnich na północ od Niemna (Memla), północną większą połowę gubernji suwalskiej i małą zachodnią część (może $\frac{1}{4}$ całości) gubernii wileńskiej, oczywiście wszędzie z większym lub mniejszym procentem ludności nielitewskiej po miastach, miasteczkach itd.

W szczególności zajmuje język litewski całą gub. kowieńską z wyjątkiem wschodniego skrawka powiatu jezioroskiego (nowoaleksandrowskiego), mniejwięcej na wschód od Dryświat i Opsy; w Prusiech trzyma się w sposób zwarty (poza miastami) na północ od Niemna (Memla), natomiast na południe, na niewielkiej zresztą przestrzeni od miasteczka Labiau przez Laukischken, Mehlauken, Berschkallen, Auluwöhnen, Stallupenen i wązkim pasem wzdłuż granicy aż do wysokości leżącego już w Królestwie Przerosła, nie przedstawia zwartej masy. W gub. suwalskiej litewskie są powiaty władysławowski, marjampolski, wilkowyski, kalwaryjski i większa część sejneńskiego; z powiatu suwalskiego litewski jest tylko północno-wschodni kąt począwszy od Puńska; w powiecie sejneńskim nielitewską (polską) jest południowo-zachodnia ćwierć od okolicy Seju począwszy. Najbardziej poszarpany jest obszar języka litewskiego w gub. wileńskiej. Tutaj litewskie są przylegające do gub. suwalskiej i kowieńskiej części powiatów trockiego, wileńskiego i święciańskiego, a mianowicie: większa część trockiego z wyjątkiem wschodniej ćwierci koło Jewia, Trok i Rudnik, mniejsza, północna część powiatu wileńskiego, mniejwięcej od Mejszagoły do Janiszek, i mniejsza, północna część powiatu święciańskiego mniejwięcej do linii Strunojcie—Komaje. Z tym, zwartym obszarem litewskim łączą się jeszcze mniejwięcej drobne cząstki powiatów lidzkiego i oszmiańskiego, a mianowicie przylegający do pow. trockiego skrawek lidzkiego na wschód od Ejszyszek i Dubicz; nieregularny czworobok litewski w pow. lidzkim i oszmiańskim, ograniczony w przybliżeniu miejscowościami Traby, Hermaniszki (obie w pow. oszmiańskim). Raduń (pow. lidzki), Biniakonie ku Grauzyszkom (pow. oszmiański), nie dochodząc jednak do nich, łączy się z poprzednim mieszanym obszarem koło Ejszyszek. Poza zwartym obszarem, wyżej oznaczonym,

są jeszcze wyspy litewskie: koło Podkrzyża (na północ od Niemenczyna) i koło Gierwiat (na wschód od Wornian) w pow. wileńskim, koło Międzyrzecza i Rudnik w pow. trockim, kilkanaście wsi w południowej środkowej części pow. oszmiańskiego między Juraciszkami, Dziewiergami, Baksztami, Ługomowiczami i Winksznianami.

W gub. grodzieńskiej jest tylko kilka wsi litewskich koło Druksienik w kącie między gub. suwalską i wileńską i zanikająca oaza litewska na północ od Zdzięcioła (trzy wsi, dzisiaj przeważnie już białoruskie).

Na całym obszarze litewskim spotyka się także poza miastami, miasteczkami i folwarkami ludność nielitewską: polską, białoruską, w gub. suwalskiej także niemiecką, po wsiach i okolicach. Mianowicie w gub. suwalskiej w różnych miejscach, w kowieńskiej głównie na północ od Kowna, w wileńskiej wzdłuż granicy obszaru językowego litewskiego. Tu i owdzie spotyka się także kolonje rosyjskie. W miastach i miasteczkach jest znaczny procent ludności żydowskiej, a także trochę Rosjan.

Por. Rozwadowski: Mapa językowa obszaru litewskiego (w wydawnictwie: Litwa i Polska, Kraków 1914. Matulanis: Литовское племя въ Виленской губернии (Памятная книжка Вилен. губ. на 1902 г.) Do dawniejszych stosunków: Buga Kalbų mokslas bei mūsų senovė. I. Kowno 1913 (odb. z Ateitis). Rocznik sławistyczny VI 1 nst.

§ 4. Narzecza języka litewskiego.

Cały obszar językowy litewski dzieli się na trzy grupy narzeczy: żmudzkie, centralne i wschodnie.

Narzecza żmudzkie, w ściślejszem, językoznawczem znaczeniu tego wyrazu, zajmują powiaty telszewski, większą północno-zachodnią część rosieńskiego, mianowicie od Rosień na północ wzdłuż Dubisy, na zachód przez Taurogi do granicy pruskiej, i zachodnią część szawelskiego, od Wejher na granicy kurlandzkiej przez Krupie prosto w dół do Rosień. Oczywiście także przylegająca do tego obszaru część pruskiej Litwy (zatem wogóle większa część zwartego obszaru litewskiego w Prusiech na północ od Niemna), oraz okolica Połągi, administracyjnie należąca do Kurlandji, łączą się z tym żmudzkiem obszarem.

Wschodnie narzecza zajmują w gub. kowieńskiej cały powiat poniewieski, jezioroski (nowoaleksandrowski) i wilkomierski i przyległe wschodnie części powiatu kowieńskiego, mianowicie od Niewiaży na wschód (z wyjątkiem okolicy na północny zachód od Kowna), i szawelskiego, tu mianowicie od punktu, gdzie się schodzi ten powiat z kowieńskim i poniewieskim, do Szawel, a stąd na północ

i nieco na wschód do granicy kurlandzkiej (linja idzie na wschód od Janiszek). Dalej cały obszar litewski gub. wileńskiej należy do tej grupy narzeczy, a w gub. suwalskiej mniejsza wschodnia część powiatu marjampolskiego i kalwaryjskiego i prawie cały litewski obszar powiatu sejneńskiego. Granica idzie omijając Kowno od Niemna przez pow. marjampolski nieco na wschód od Igliszek, przez pow. kalwaryjski nieco na zachód od Simna (Symna) i dalej prawie do zbiegu pow. kalwaryjskiego z sejneńskim i suwalskim.

Reszta, tworząca na północy wązki pas, a rozszerzająca się ku południowemu zachodowi, jest obszarem narzeczy centralnych. Te narzecza, zwłaszcza południowe, przedstawiają najstarszy typ języka litewskiego i na nich też polega, ogółem biorąc, język literacki.

Por. orientujący artykuł Bugi w zbiorowym artykule »Litwa« w Encyklopedji Ilustrowanej Warszawskiej.

§ 5. Losy języka litewskiego w czasach historycznych.

Kiedy Witen i Giedymin stworzyli na przełomie XIII na XIV wiek z dzielnicowych księstw jednolite państwo litewskie, to już wówczas miało ono większość ruskiej ludności, a wpływ ruski zaczął się jeszcze dawniej, jak o tem świadczy choćby tylko wyraz *valdymieras* 'władca', który jest poprostu imieniem Włodzimierza Wielkiego (980—1015), podobnie jak Słowianie z imienia Karola W., a Giermanowie z imienia Cezara, zrobili wyrazy, oznaczające 'monarchę' (pol. *król* itd., niem. *Kaiser* itd.). Obok silnego elementu ruskiego, popieranego stanowczo np. przez Giedymina, była druga ważna okoliczność, niesprzyjająca od początku państwu czystolitewskiemu żywiołowi. A mianowicie usadowienie się Zakonu krzyżowego i podbicie przezeń Prus w XIII w., a podobnie usadowienie się Kawalerów mieczowych w Liwlandji i Kurlandji, poczem, po połączeniu się obu 1237 r. nastąpiło w ciągu XIII w. podbicie tych prowincji. Przez to nietylko szczepy pokrewne Litwinom, Prusacy i Łotysze, którzy w warunkach sprzyjających mogliby byli stworzyć z Litwą potężną całość także narodową, były dla niej stracone; ale, co ważniejsza, połączony zakon dążył całą siłą do złączenia obu swych dzierżaw i zagarnięcia także przegradzającej je Żmudzi. Przeszło półtora wieku trwała zażarta walka, walka o własny byt i jako taka absorbująca zupełnie siły znacznego odłamu narodu litewskiego i przesuwająca także ostatecznie z konieczności punkt ciężkości państwa ku południowemu wschodowi. Prusacy, Żmudź i Łotysze wchodzili wogóle długo w sferę innych interesów i czynników. Państwo litewskie bierze wprawdzie czynny udział w tych walkach Zakonu w Prusiech, Sudawji, na Żmudzi, w Kurlandji i In-

flantach, ale w rezultacie zostało jako państwo odepchnięte od krajów bałtyckich.

Podobnie jak z Prusakami było z Jadźwingami, szczepem blisko pokrewnym, który w sprzyjających warunkach mógł być wzmocnić narodowość litewską zarówno pozytywnie, jakoteż broniąc jej przed wpływem polskim i po części ruskim. Ale Jadźwingowie, wzięci wcześniej we dwa ognie między Ruś i Polskę (Mazowsze), potem także Zakon, zostali po długich walkach, które ich również od wspólnego z Litwą rozwoju odłączały, w ciągu XIII wieku zupełnie starci.

Kiedy po śmierci Giedymina (1341) państwo litewskie pod Olgierdem i Kiejstutem doszło do szczytu potęgi, tak że po śmierci Olgierda (1377) sięgało od Bałtyku do Morza Czarnego i od Bugu po dorzecze górnej Oki, to dawniejsze stosunki, niekorzystne dla żywiołu litewskiego, stały się jeszcze gorsze pod tym względem. Państwo litewskie zawarło w swych granicach nie tylko przygniatającą większość ruskiej ludności, ale objęło także i przejęło całą ruskobizantyńską kulturę, kościelną, polityczno-prawną i społeczną. Wiadomo też, że Olgierd, a za nim szlachta litewska, nie tylko nie stawiali temu tamy, ale przeciwnie, sami ten wpływ szerzyli, ulegając zresztą tylko sile stosunków i faktów. Zewnętrzną oznaką tego, prócz innych, jest masa zapożyczeń (biało-ruskich w języku litewskim, język urzędowy ruski, ruskie kroniki itd.

Kiedy Litwa połączyła się z Polską, to zrobiła to w ruskiej szacie. I jak wiadomo szata ta pozostała formalnie aż do końca XVI wieku niezmieniona, statut litewski był pisany po rusku, taksamo akty sądowe itd. Ale wpływ ruski został we wszystkich dziedzinach zastąpiony polskim i kiedy ostatecznie ów oficjalny język ruski ustąpił miejsca polskiemu, to był już na poły polskim, jak się o tem z pierwszego lepszego aktu przekonać można. A zatem i tu zewnętrzna forma poszła tylko za wewnętrzną treścią.

Niekorzystne dla narodowego rozwoju Litwinów stosunki, na północy walki o Żmudź z Zakonem i długie wyodrębnienie Żmudzi, starcie Jadźwingów, przesunięcie punktu ciężkości całego państwa ku Rusi, wreszcie połączenie z Polską, za czem, na miejsce zruszczenia, przyszła polonizacja szlachty i przejawów kultury, wszystko to było powodem, że język litewski był przez długie wieki tylko językiem codziennego życia dolnych warstw narodu, niewprowadzonym ani do literatury ani do stosunków publicznych.

Dopiero ruch religijny wprowadza ten język do książki w połowie XVI wieku. A mianowicie ruch reformacyjny i dbałość o niego Albrechta pruskiego wynoszą po raz pierwszy litewszczyznę na światło dzienne piśmiennictwa. Albrecht, gorliwie czynny na polu pod-

niesienia kulturalnego ludności w Prusiech krzyżackich, zamienionych na świeckie księstwo, a zarazem pragnąc podnieść religijność wśród swych poddanych (w duchu luterańskim), dał impuls do powstania pierwszych ksiązek czy tekstów, zarówno litewskich jak pruskich.

Pomocnym w tym kierunku był mu przedewszystkiem Stanisław Rapagelanus, szlachcic z W. X. Litewskiego, jeden z pierwszych profesorów założonego przez księcia uniwersytetu królewieckiego, zmarły w r. 1545. Z jego działalności na polu piśmiennictwa litewskiego znamy tylko przekład jednej pieśni religijnej, zachowany z drugiej ręki.

Poczet ludzi. piszących po litewsku, rozpoczyna właściwie Marcin Moswidius, jak go pospolicie nazywano, Marcin Mossuids Waytkunas, jak się sam podpisywał, prawdopodobnie Mażwyds wedle dzisiejszej normalnej pisowni. Pochodził i on także z W. X. Litewskiego, był stypendystą księcia na uniwersytecie w Królewcu, gdzie po dwu niespełna latach został w r. 1548 bakałarzem filozofji, od r. 1549 czynny jako proboszcz w Ragnecie, gdzie zmarł 1562 r. Wydał on w r. 1547 bezimiennie w Królewcu przekład litewski katechizmu Lutra z dodatkiem pieśni kościelnych, do czego w r. 1549 jeszcze kilka takich pieśni przybyło. Tytuł tej pierwszej książki litewskiej brzmi: Catechismusa prasty szadei, maksłas skaitina raschta yr giesmes del kriksczianistes bei del berneliu iaunu nauiey sugulditas. Karaliauczui.. MDXLVII. W przedmowie, pisanej po łacinie i litewsku, zwraca się tłumacz do ludności W. X. Litewskiego, mówi o koniecznej potrzebie uprzystępnienia ludowi Pisma św., zwłaszcza zaś zasad nauki chrześcijańskiej, przyczem daje ciekawe szczegóły o wierzeniach Litwinów. Wyraźne zwracanie się do W. X. Litewskiego było zapewne dyktowane przedewszystkiem tą samą okolicznością, która Albrechtowi kazała sprowadzać i szukać chętnych wykonawców jego planów na Litwie: tylko tam była inteligencja, choćby nieliczna, która umiała czytać i która umiała po litewsku.

Podstawą dla piśmiennictwa litewskiego w Prusiech i wyrobienia się języka literackiego stały się jednak dopiero prace dwu następnych pisarzy, Bartłomieja Willenta i Jana Bretkuna.

Pierwszy, Willent, od r. 1550 aż do śmierci w r. 1587 pastor w Królewcu, wydał w r. 1579 w Królewcu przekład Enchiridion (małego katechizmu) Lutra oraz Ewangelji i Listów na niedziele i święta z dodatkiem opisu męki i śmierci Chrystusa.

Jan Bretkunas (Bretkius, Bretke), pod koniec życia również pastor w Królewcu, zmarły 1602 lub 1603, wydał w r. 1589 w Królewcu śpiewnik kościelny, do którego wcielił istniejące już podówczas

przekłady pieśni i dał w ten sposób początek późniejszym kancjonałom luterskim. W r. 1591 ogłosił w Królewcu Postyllę litewską w dwu tomach (starsza postylla litewska, bezimiennego autora, pisana po r. 1552, zachowana w odpisie z r. 1573, nie była ogłoszona drukiem); dzieło oczywiście dla duchownych, ich kazań i języka piśmiennego litewskiego na pruskiej Litwie bardzo ważne. Bretkun przełożył też całe Pismo św., ale przekładu nie wydał. Mimo to przekład, zachowany w rękopisie, nie pozostał bez wpływu na późniejszych, którzy nieraz do niego zaglądali.

Odtąd płynnie już w pruskiej Litwie nieobfitym wprawdzie, ale ciągłym strumykiem książka litewska treści religijnej i budującej, obliczona dla potrzeb ludności wiejskiej, nie niosąca zresztą żadnych innych myśli, żadnych ideałów narodowych czy ogólnoludzkich.

Pierwszą gramatykę litewską p. t. *Grammatica lituanica*, ogłosił w r. 1653 w Królewcu Daniel Klein, pastor w Tylży, następną Krzysztof Sappuhn († 1653), wydaną w r. 1673 przez Teofila Schultza p. t. *Compendium grammaticae lithuanicae*.

Nieco później niż w Prusiech rozpoczyna się piśmiennictwo litewskie w W. X. Litewskiem. I tutaj ma ono charakter religijno-kościelny, ale różni się znacznie od pruskiego. Tu stały pod względem wyznaniowym naprzeciw siebie kościół katolicki i zbór kalwiński, potężnie pod opieką Radziwiłłów się rozwijający. Współzawodnictwo popychało do gorliwej działalności: aby sobie wpływ wśród szerokich warstw ludności zapewnić, oba kościoły wydają na wyścigi katechizmy, postylle i t. d.; druga różnica dotyczy samego języka. Podczas gdy w Prusiech szybko się wyrobiła tradycja literacka i typ języka piśmiennego, bo składał się na to jednolity charakter piśmiennictwa, mniejsza ilość piszących i mniejsza daleko różnica dydaktyczna na niewielkiej zresztą przestrzeni (po wyłączeniu małego północnego obszaru żmudzkiego), to w W. X. Litewskiem z powodów przeciwnych panuje w piśmiennictwie wielka chwiejność dydaktyczna, nie wyrobił się jednolity typ języka literackiego. Słabe próby ujednostajnienia nie doprowadziły do celu, każdy pisze po swojemu i ten stan rzeczy przetrwał aż do końca XIX wieku. Była zresztą wielka zasadnicza różnica między stosunkami w Prusiech a na Litwie. Tutaj, w W. X. Litewskiem, żyła główna masa ludności litewskiej; tutaj, mimo szybkiego polszczenia się szlachty, duchowieństwa i inteligencji, nie brakło jednak i w sferach wyższych poczucia narodowego, przynajmniej do pewnego stopnia; tutaj wreszcie język ludu nie był i szlachcie obcy.

Pierwszym pisarzem litewskim w W. X. był Mikołaj Dauksza, szlachcic, kanonik miednicki. Wydał on w r. 1595 w Wilnie prze-

kład polskiego katechizmu jezuity Ledesmy, a w r. 1599 również w Wilnie wielkie dzieło, przekład postylli katolickiej Wujka.

Dauksza był chętnym i gorącym wykonawcą zamiarów biskupa żmudzkiego, Melchiora ks. Giedrojcia (biskupem był od 1576, zmarł 1609), gorliwego katolika i duszpasterza, który sprowadził 1587 jezuitów i nie tylko miał pieczę o nauczanie w języku litewskim, ale i sam zawsze miewał kazania litewskie. Dauksza mówi wyraźnie o swym stosunku do niego w przedmowie do postylli: »Habes Illustrissime Praesul singularis tuae circa gregem tibi divinitus commissum, meaeque erga te observantiae, non aspernandum testimonium, doctissimi et religiosissimi viri Vuieci, exactissimos in sacra totius anni Evangelia commentarios, meo quidem labore, tuo autem consilio, jussu et impensis, Lituanicos effectos«. W innym miejscu, mówiąc o zasługach biskupa, powiada: »Illud vero immortale ac prope divinum tuum consilium, quo summis, infimis, mediocribus studere cupiens sacras supra totius anni Evangelia gentis tuae idiomate interpretationes et fieri curasti et Typis mandasti, quantum tibi apud Deum mercedis et praemii, quantum apud tuos gentiles laudis, quantum apud posteros memoriae comparaveris, verbis exprimi vix potest. Tibi enim patria ob propensam in se voluntatem, ecclesiarum moderatores ob labores sibi imminutos, cives ob caelestem salutaremque doctrinam propositam, reliqui omnes ob patrium sermonem, a squalore et interitu vindicatum perpetuo plurimum debebunt«.

Własne stanowisko i uczucia, a zarazem faktyczne stosunki, panujące na Litwie już z końcem XVI wieku, doskonale oświetla Dauksza w polskiej przedmowie do postylli:

»Przypatrując się i z sobą pilnie uważając, czytelniku miły, w czym bych ojczyściej krainie mej posłużyć i jej jakożkolwiek pomóc mógł, zdała mi się rzecz i stanowi mojemu przystojna i kościołom katolickim w sławnym księstwie naszym litewskim rozszerzonym nie tylko ozdoba i uciechy pełna, ale i wielce pożyteczna, gdybych kazania dawno już od księdza Wujka Societatis Jesu teologa, uczenie napisane i zebrane i u wszystkich katolików niemalą cenę i wagę mające, na czeski i niemiecki język przetłumaczone, w własny język nasz litewski przełożył i wszystkim ku czytaniu podał. W czym mam za to, że nie tylko kościołowi litewskiego języka, ale zgoła wszystkim obywatelom W. X. L. poniekąd dogodzę tą moją pracą i posługą i okazją, niektórym większych rzeczy pomysłania i ważania a o naszym języku ojczyścym gorętszego starania i rozszerzenia niejaka uczynię pobudkę. Bo acz wprawdzie rzadki jest u nas zwłaszcza z przedniejszych, któryby w języku polskim biegłym nie był, i kazania polskim językiem pisane czytać przez się

nie mógł, wszakże moim zdaniem większa jest takich część, którzy go albo nie rozumieją, albo w nim mało co są świadomi; i ojczystym językiem rzecz pisana, wiem jakiej jest u wszystkich narodów powagi, uciechy i smaku (skąd jak rozumiem ksiąg przekładanie z jednego języka w drugi u wszystkich narodów urosło); sam nasz litewski naród, dla umiejętności języka polskiego i w nim biegłości, do jakiego zaniedbania, opuszczenia i niemal odrzucenia język swój własny przywiódł, każdy snadnie widzi, lecz jak słusznie, nie wiem, kto pochwali«. Dalej mówi D. w długim i gorącym ustępie o znaczeniu ojczystego języka dla każdego narodu, a następnie: »Lecz to nie tym umysłem mówię, abym miał ganić biegłość i umiejętność postronnych języków, która u wszystkich ludzi chwałę i cenę zawsze swoją ma i miała, zwłaszcza polskiego, który nam przez ono miłe zjednoczenie W. X. naszego z sławną Koroną polską niemal przyrodzony jest. Ale tylko ganię zaniedbanie a zbrzydzenie i niemal odrzucenie języka naszego własnego litewskiego. O Boże daj, żebyśmy się obaczyli i z tego weternu kiedyż tedyż powstałi. Izali nie widzimy, jako wiele kątów W. X. naszego nieznamościami rzeczy do wiary i zbawienia dusznego należących ginie? jak wiele w prostocie, w grubych grzechach, zabobonach pogańskich i po dzień żyje? Izali nie słyszymy, jak ich wiele umiera w złym i niechrześcijańskim żywocie, a na zatracenie wieczne idzie? To skąd? jeduo z opuszczenia języka ojczystego, z zaniedbania przyrodzonej mowy. Jako bowiem prostota zrozumie rzeczy dobre i zbawienne? kiedy ten, który uczyć ma, albo języka tego nie zna, albo się im brzydzi; jako będą słyszeć i wierzyć, mówi Paweł S., jeśli nie mają przepowiadacza? jako czynić, jeśli nie rozumieją nauczyciela? Użalmy się naszej własnej krwi, która taką barbarją rzeczy zbawiennych ginie«. I dalej w tym tonie i sensie, żale spotykające się ciągle także u pisarzy pruskiej Litwy, narzekających, że ludność prosta żyje prawie w pogaństwie — tylko że u pruskich autorów niema wcale podkładu narodowego. Kończy Dauksza tak:

»Na ostatek bych nie miał inszej i wy wszyscy z tych ksiąg na litewski język przełożonych pomocy i pożytku, dosyć mi będzie na tym, że tą jakążkolwiek małą pracą moją, jak mniemam i żądam, dam powód i pochop naszym ku języka ojczystego zamiłowaniu, zachowaniu i rozkrzewieniu. Ponieważ na nim nam i wszystkim mieszkańcom W. X. L. tak wiele, jak się rzekło, należy«.

Drugim wybitnym pisarzem litewskim był jezuita Konstanty Szyrwid (1564—1631). Gorliwy duchowny i kaznodzieja, kazał w Wilnie w święta, rano dla ludu wiejskiego po litewsku, w południe dla szlachty i inteligencji po polsku, a wieczorem znowu dla

ogółu po litewsku. Starał się nietylko ułatwić odpowiednimi podręcznikami stosunek duchownych do ludu, ale odczuwał także potrzebę opracowania języka ojczystego. Wydał po polsku i litewsku Punkty kazań w Wilnie 1629, dalej *Dictionarium trium linguarum* w Wilnie 1629 (polsko-łacińsko-litewski), wreszcie zaginiony zupełnie *Clavis linguae lithuanicae* w Wilnie 1630.

I znowu nie był osamotniony w swych dążeniach. Przeciwnie: jak Dauksza wykonywał myśli i pragnienia Giedrojcia, tak Szyrwida zachęcał biskup wileński, Eustachy Wołłowicz, któremu poświęcił swoje Punkty kazań i któremu w przedmowie takie daje świadectwo: »De mari (inquit sacer textus) exeunt flumina et in illud revertuntur, ut merito et hic labor meus, qui a Te hortatore egressus est, ad te redeat; non quod tanti antistitis oculis dignum existimem, sed quod Tu gratum futurum literis ad me datis ex Tua dignatione benigniter indicaveris. Quid praeterea? Ego te Esdram mihi intueri videor, cuius opera quondam ac studio sacerdotes perspicue legem Dei populo tradebant. Et legerunt (inquit) in libro legis Dei distincte et aperte ad intelligendum et intellexerunt, cum legeretur. Ita enim Tibi nihil antiquius est, quam ut ad salutem maxime necessariam cum omni Christiana probitate doctrinam et clare, qui debent, doceant, et facile, qui audiunt, addiscant«. Mówiąc o celu swej pracy, powiada Szyrwid jeszcze: »Non quod alia complura remedia publico bono deessent, sed ut aliquid etiam recens accederet, unde minus linguae lituanicae periti in hoc sacro ovili et diaecesi Vilmensi de Tua providentia divini verbi praedicatores, si oporteret, aut iuvari, aut ad huius idiomatis studium accendi possent«. W polskiej przedmowie do czytelnika mówi Szyrwid: »A iż książę tak łacińskim językiem jako i innymi napisanych jest już niemal bez liczby, litewskiego zaś języka ku pozyskaniu dusz bardzo potrzebnego, w księgach przyskępiej, punkty moje przedsięwzięte po litewsku polszczyzną wykładając między ludzie podaję, aby pomoc miał i ów, co nie jest doskonale biegły w litewszczyźnie, gdy przez czytanie tych książek wielką jej część sobie przypomni, i ów, co zgoła nic nie rozumie po litewsku, a ma gorliwość przeciw duszom bliźnich swoich, gdy z wytłumaczenia przez polszczyznę obok położoną litewski język sam zrozumie«.

Równocześnie z katolicką rozpoczyna się działalność kalwinów i czas jakiś żywo się rozwija. Pierwszym był Melchior (Malcher) Pietkiewicz, pisarz ziemski litewski, który wydał w Wilnie 1598 Polski z Litewskim katechizm z dodatkiem pieśni, psalmów i agendy. Następnie wyszła w Wilnie 1600 wielka Postylla litewska (Postilla

lietuwiszka), a niedługo potem zbiorowy podręcznik, zwykle jako *Kniga Nobaznystes* cytowany, składający się z wierszowanego przekładu psalmów i pieśni kościelnych, postylli, modlitw i katechizmu; znamy tylko drugie wydanie w Kiejdanach 1653.

W ten sposób obie strony, katolicka i kalwińska, były i dalej czynne: na placu pozostała ostatecznie tylko katolicka, zaopatrująca w dalszym ciągu lud podręcznikami treści religijnej. Że duchowieństwo, przedewszystkiem zaś jezuita, z całą świadomością starali się także o »wyrobienie« języka litewskiego, dowodem nietylko wspomniane już prace Szyrwidy, ale także ciekawa i cenna gramatyka anonima jezuita, która wyszła w r. 1737 p. t. *Universitas linguarum Litvaniae in principali Ducatus ejusdem dialecto grammaticis legibus circumscripta*.

Kalwini starali się w XVII wieku dać całe Pismo św. po litewsku. Jestto znana biblia Chylińskiego, którą drukowano w Edynburgu i w r. 1662 doprowadzono do psalmów włącznie; ale czyto wskutek braku środków, czy dalszego interesu, zaniechano druku rzecz nigdy nie była wydana.

Świeckiej literatury niema zupełnie. Jedyne ślady użycia języka litewskiego w świeckim piśmiennictwie są ustępy litewskie w ustach chłopów, występujących w polskich jezuickich intermedjach z połowy XVII wieku, granych w krożańskim kolegium, oraz kilka zapisanych w aktach rot przysięg służbowych z połowy XVIII wieku. Z pruskiej Litwy znamy parę ogłoszeń urzędowych, zwracających się do ludności z różnych okazji (1578, 1589).

Mnożące się z końcem XVII, zwłaszcza zaś w XVIII wieku, druki litewskie, wszystko treści religijnej, świadczą o wzrastającej potrzebie w tym kierunku, o jej zaspakajaniu przez duchowieństwo, a wreszcie o tem, że stan narodowości i języka litewskiego się nie zmieniły: inteligencja była polska, książka litewska potrzebna była tylko dla ludu, albo raczej duchowieństwu dla ludu, książka treści budującej i religijnej.

W XVIII wieku występuje pierwszy poeta litewski, znowu w pruskiej Litwie. Chrystjan Donalitijs (*Donalejtis*) 1714—1780, syn włościanina z Lasdinehlen pod Gumbinnen, od r. 1743 do śmierci pastor w Tollmingkehmen. Jest on autorem pięciu sielanek, pisanych w klasycznym duchu i formie (heksametrze) i sześciu bajek. W czterech idyllach opisuje cztery pory roku, dając w nich udatne przedstawienie swego codziennego otoczenia, przyrody i ludu. Pisał poezje raczej dla swojej i przyjaciół zabawy, wydano je znacznie później; znaczenia dla ludu litewskiego, ani w Prusiech, ani w W. X. L.

nigdy nie miały. Ze pisał po litewsku, to stoi z pewnością w związku z ogólnym nastrojem ówczesnym. W każdym razie z życia Donaleitisa widać, że i pruska Litwa w drugiej połowie XVIII wieku mogła być na drodze do wytworzenia litewskiej inteligencji, ale faktyczne stosunki, jak się dalej rozwinęły, wyludnienie kraju przez zarazę, sprowadzanie kolonistów niemieckich, zniszczenie kraju przez wojny, przewaga i niechęć żywiołu niemieckiego wnet położyły temu tamę. W połowie XIX wieku tyle zasłużony zresztą dla litewszczyzny Kurschat sam śpiewa pruskim Litwinom hymn pogrzebowy w charakterze Prusaka z pewną melancholją litewską.

Ale druga połowa XVIII wieku ze swemi dążeniami i nastrojem wydobywa na jaw i to przedewszystkiem z pruskiej Litwy pieśń ludową litewską, a zachwyty Lessinga, Herdera i Goethego wprowadził ją do literatury światowej i nauczył cenić. Większy zbiór wydał Ludwik Jedemin Rhesa (profesor teologii w Królewcu) p. t. *Dainos oder litauische Volkslieder* w Królewcu 1825, a prawie równocześnie Szymon Staniewicz ze Żmudzi: *Daynas Žemajcziu* w Wilnie 1829.

Potem językoznawstwo indoeuropejskie, którego kolebka tak bliska była romantyzmowi, wydobyło z ukrycia starożytny język litewski, a to znowu budziło szacunek dla języka ojczystego wśród Litwinów. Oczywiście były to tylko szczegółowe objawy owych ogólnych prądów z pierwszej połowy XIX wieku, które z konieczności prowadziły do odrodzenia narodowej idei litewskiej.

Występuje teraz cały szereg pisarzy, z których wielu było także gorliwymi działaczami na niwie narodowości. Książd Antoni Drozdowski (1763—1833) z powiatu jezioroskiego, autor wielu pieśni; Szymon Staniewicz z rosieńskiego, rektor seminarjum w Worniach; Kajetan Niezabitoński i inni, przedewszystkiem zaś Szymon Dowkont (Daukantas), biskup Wołonczewski i Wawrzyniec Iwiński.

Pierwszy, 1793—1864, pochodził z telszewskiego, był magistrem dorpackim i człowiekiem ogólnie wykształconym, a zarazem bardzo gorącym patriotą. Całe życie poświęcił pracy literackiej dla Litwinów, wydał też wiele drukiem, wiele zostawił w rękopisie; kilka lat pracował przy boku Wołonczewskiego. Pisał jednak dyjalektem, zbyt odbiegającym od typu, który się w piśmiennictwie przeważnie ustalał.

Maciej Kazimierz Wołonczewski, 1801—1875, również z telszewskiego, od r. 1850 biskup żmudzki, równie gorliwy duchowny jak patriota, starał się o podniesienie kulturalne ludności i wielkie ma

na tem polu zasługi. Wydał też wiele dziełek dla ludu, także większą książkę dzieje biskupstwa żmudzkiego.

Wawrzyniec Iwiński, prywatny nauczyciel, zmarły 1883, zasłużył się dobrze dla oświaty Litwinów swemi urozmaiconemi kalendarzami, wydawanemi od r. 1846.

W tej epoce większość pisarzy i działaczy litewskich nie zajmowała jednak stanowiska zasadniczo różnego od stanowiska takich ludzi, jak Dauksza i inni starsi. Przeważa stanowczo działalność duchowieństwa o podkładzie religijno-etycznym; chodzi o podniesienie ludu i dźwignięcie z upadku koniecznie do tego celu potrzebnego języka. Taki Kossakowski w przedmowie do swej Gramatyki języka żmudzkiego (Wilno 1832) przemawia prawie tak samo, *mutatis mutandis*, jak Dauksza.

Co się tyczy faktycznych stosunków w kościele, to panującym, niejako oficjalnym, był (obok łaciny) język polski, taksamo jak w innych dziedzinach życia publicznego. Oczywiście w parafjach litewskich ewangelje czytano także po litewsku, kazania i nauki miewano w tymże języku, i t. d.: w mieszanych po polsku i litewsku. Tylko to, co uważano za należące do rytuału, zatem to, co miało bezpośrednią aprobatę Stolicy apostolskiej, było w języku polskim.

Coraz silniejszy prąd narodowy i demokratyczny, ze wszystkiemi swemi odnogami na polu socjalnem, politycznem i religijnem, począł i na Litwie działać. Ważną też była ożywcza działalność uniwersytetu wileńskiego, zwracająca wielu ludzi do badań nad przeszłością Litwy. Trwało to czas jakiś mimo represji, wywołanych powstaniem listopadowem. W wielu względach było powstanie styczniowe ważnym załomem nie tylko dla życia polskiego, ale także litewskiego. Przedewszystkiem przez stosunek Rosji do Polski: przez budzenie lub wzmacnianie antagonizmu polsko-litewskiego, szlachecko-włościańskiego i przez bezwzględne tłumienie wszelkich tradycji polskich, do jakich w oczach przedstawicieli Rosji należało także piśmiennictwo ze swym polskim alfabetem i katolickim charakterem. I z tego rozwinął się ostatecznie skrajny ucisk książki litewskiej i wykształcenia elementarnego, zakaz drukowania po litewsku. Namiętny opór ludu przeciw temu i próbom narzucenia mu grażdanki wzmógł przywiązanie do książki litewskiej: zaczęło się też masowe przemycanie takich druków z Prus i tajemne przedrukowywanie niby starych książek.

Wskutek przesładowania polszczyzny a ignorowania właściwie litewszczyzny został jednak *de facto* w seminarjum kowieńskim wprowadzony przy homiletyce język litewski zamiast polskiego. Do-

tychczas we wszystkich seminarjach Litwy i Zmudzi panował (obok łaciny) język polski.

Ucisk rządowy a zarazem przyczyny ekonomiczne wywołały tłumną emigrację do Stanów Zjednoczonych, gdzie wnet powstały liczne środowiska litewskie, drukarnie, czasopisma i t. d.. Wśród młodzieży uniwersyteckiej zaczęła się budzić idea narodowa litewska. Jednym z głównych pionierów był Dr Jan Basanowicz, który w r. 1863 rozpoczął wydawać w Tylży ważne bardzo dla tego ruchu pismo *Auszra*, chociaż krótko tylko wychodziło (jego miejsce zajął *Warpas*). Przyłączyli się inni jak *Szłupas*, *Kudirka* i t. d. W Ameryce rozwinęła się obszerna literatura, obliczona dla potrzeb szerokich warstw ludności.

Ze słabo za czasów polskich i aż do ostatniego powstania tlejącej iskierki narodowej roznieciły młoda inteligencja i duchowieństwo, z ludu wychodzące, silny płomień odrębności narodowej litewskiej. Powstał ruch, dążący do oparcia się na szerszych masach, przeważnie demokratyczny, często ze specjalnem zabarwieniem socjalnem, nieraz także antykościelnem, a prawie zawsze z nastrojem wrogim dla polskiej idei na Litwie, ruch z hasłem »Litwa dla Litwinów«. Z zewnętrznych wydarzeń przyszło w r. 1904 bardzo ważne zniesienie zakazu drukowania po litewsku łacińskimi czcionkami, który dotychczas uniemożliwiał wszelką piśmienniczą działalność w kraju. Wnet też powstały liczne czasopisma i ożywiła się młoda literatura litewska. Praw urzędowych język litewski nie posiada.

Literatura.

Baranowski (biskup): Czy kościół katolicki wynaradawiał Litwinów? Przegląd katolicki. Warszawa 1883, str. 605 nstt.

Baudouin de Courtenay: Kwestya alfabetu litewskiego w państwie rosyjskiem i jej rozwiązanie. Kraków 1904.

Baudouin de Courtenay: A. a. Kunjgo vyskupo Antano Baranauskio laiškai i profesorių Jona B. de Courtenay, Wilno 1909 (odb. z *Lietuvių Tauta*), we wstępie.

Bezenberger: Die litauische Literatur w wydawnictwie: Die osteuropäischen Literaturen und die slavischen Sprachen = Die Kultur der Gegenwart, Teil I, Abteilung IX. Berlin-Leipzig 1908, str. 354 nstt.

Brückner: Polacy a Litwini. Język i literatura. w wydawnictwie: Litwa i Polska. Kraków 1914, 343 nstt.

Dowojna-Sylwestrowicz: Literatura litewska. Przegląd powszechny V, 491 nstt., Kraków 1885.

Herbaczewski: Głos bólu. Kraków 1912 (130 nstt.).

Karłowicz: O języku litewskim. Kraków 1875 = (Rozprawy wydz. filolog. Akad. Um. t. II).

Lietuviszkijie Rasztai ir Rasztininkai. Tylża 1890 (autor *Szliupas*).

Römer: Litwa. Studjum o odrodzeniu narodu litewskiego. 1908.

Ze stosunków litewsko-polskich. Głosy Litwinów. Audiatur et altera pars. Warszawa 1907.

Artykuł p. t. Litwa w Encyklopedji Ilustrowanej opracowany przez Birżyszkę (literatura), Bugę (język), Brensztejna, Brücknera, Jakubowskiego, Krzywickiego i Römera.

Prócz czasopism por. wogóle:

Bałtramajtis: Сборникъ библиографическихъ матеріаловъ для географіи, исторіи, исторіи права, статистики и этнографіи Литвы. Wydanie drugie. Petersburg 1904 (= Записки Имп. русскаго Географ. общества по отдѣл. этнографіи, t. XXV).

Do tego: Kościatkowski: Rocznik Towarz. Przyjaciół Nauk w Wilnie II (1908) 102 nstt.

§ 6. Język litewski jako przedmiot badania naukowego.

Zarówno przynależność języka litewskiego do wielkiej rodziny indoeuropejskiej, jak jego tak zwana starożytność, to znaczy najpóźniejszy w porównaniu z innymi pokrewnymi rozwój, sprawiły, że językoznawstwo indoeuropejskie zwróciło wnet po swoim powstaniu baczną uwagę na litewszczyznę.

Podwaliny dał August Schleicher w swym Handbuch der litauischen Sprache, Praga, I (gramatyka) 1856, II (chrestomatja i słownik) 1857, opartym na bezpośrednim badaniu południowych narzeczy pruskiej Litwy.

Po nim największe zasługi na polu zbierania materiałów językowych położyli:

Fryderyk Kurschat (1800—84), Litwin z pochodzenia, z pruskiej Litwy, pastor, a od r. 1841 lektor języka litewskiego przy uniwersytecie królewieckim, potem nadzwyczajny profesor tamże. Wydał: Laut- und Tonlehre der littauischen Sprache, Königsberg 1849, Grammatik der littauischen Sprache, Halle 1876, Wörterbuch der littauischen Sprache I. Theil. Deutsch-litt. Wörterbuch, Halle 1870—1874, II. Theil. Littau-deutsches Wörterbuch, tamże 1883. Prócz tego był czynny na tem polu dla ludu i wydał poprawnie przekład Nowego Testamentu, śpiewnika i katechizmu, 1849—81 wydawał pisemko ludowe Keleiwis.

Antoni Baranowski z Onikszt w powiecie wilkomierskim, profesor akademji duchownej w Petersburgu, potem seminarjum kowieńskiego, wreszcie biskup sejneński, † 1902. Autor znanego utworu Anykszczy Szilelis; doskonały znawca swego języka ojczystego i jego narzeczy; autor niewydanej dotąd gramatyki litewskiej. Ogłosił tylko Замятки о литовскомъ языкѣ и словарь, Сборникъ отдѣл. русскаго яз. и словесн., t. 65, 1899.

Juszkiewiczze, bracia Antoni i Jan. Pierwszy (1819—80), rodem z okolic Eiragoły w powiecie rosieńskim, ksiądz, zbierał całe życie pieśni litewskie i materiały do słownika litewskiego. Drugi

(1815—86). nauczyciel (w końcu w Kazaniu), wydał w Petersburgu r. 1861 *Kaļbos lētuviszko lēzuvo*, ale główna jego zasługa polega na wydaniu materiałów, zebranych przez brata. Obfity zbiór pieśni wyszedł p. t. *Liētūviškos dājnos* w trzech tomach w Kazaniu 1880—1882; nadto osobno *Литовскія свадебныя народныя пьесы. Liētūviškos svotbinės dājnos*. Petersburg 1883. Słownik zaczął wychodzić już po śmierci obu zasłużonych pracowników nakładem Akademji Nauk w Petersburgu p. t. *Литовскіи словарь А. Юшкевича съ толкованіемъ словъ на рускомъ и польскомъ языкахъ*; t. I. 1897, t. II 1904 (A-J).

Jan Basanowicz, znany patrijota litewski, obecnie prezes Towarzystwa naukowego litewskiego w Wilnie, wydał zebrany przez różnych współpracowników bogaty zbiór opowiadań ludowych p. t. *Lietuviškos pasakos yvairios*, w czterech tomach, Chicago 1903—1905, oraz *Iš gyvenimo lietuvišką vėlią bei velnių*. Chicago 1903.

Cenne materiały i przyczynki ogłosili dalej Jawnis, Brugmann, Fortunatow, Bezzenberger, Leskien, Gauthiot, Wolter, Porzeziński, Buga i inni. Większa część tych uczonych, a nadto Brückner, Zubatý, de Saussure, Endzelin i inni mają wielkie zasługi w zakresie językoznawstwa litewskiego.

§ 7. Obszar i narzecza języka łotyskiego (łotewskiego).

Łotyski obszar językowy obejmuje dzisiaj całą Kurlandję z wyjątkiem resztek Liwów w kilku wsiach na wybrzeżu północnej Kurlandji i białoruskiej wschodniej części powiatu Illuxt; od południa graniczą zatem z Litwinami. Dalej zajmują Łotysze południową połowę Liwlandji i leżący między Kurlandją a Liwlandją i przylegający do nich kąty gubernji witebskiej (t. z. polskie Inflanty). W szczególności: w Liwlandji cztery południowe powiaty Wolmar, Walk, Ryga, Wenden, przyczem na całej linii graniczą z Estami; granica identyczna z polityczną z drobnymi tylko obustronnymi wyjątkami. W gubernji witebskiej zajmują Łotysze powiaty Dynaburg, Rzeżyca (Rositten) i Lucyn, t. j. tak zwane polskie Inflanty (od pokoju w Oliwie 1660 do pierwszego rozbioru). Tylko w południowo-wschodniej części powiatu dynaburskiego jest okolica Rosicy białoruska; także w południowym kącie powiatu lucyńskiego w okolicy Posynia, Lauderja i Istry mieszkają Białorusini.

Wreszcie trzeba dodać, że północną połowę mierzei kurońskiej (Kurische Nehrung) w Prusiech i dwie wsi na północ od Kłajpedy (Memel) zajmują Łotysze.

Do tego i do stosunków w przeszłości por:

Bielenstein: Die Grenzen des lettischen Volksstammes und der letti-

schen Sprache in der Gegenwart und im XIII Jahrhundert. Petersburg 1892 z dodatkiem osobnego Atlas der ethnologischen Geographie des heutigen und des praehistorischen Lettenlandes, tamże 1892.

Manteuffel: Pierwotni krajowcy prowincyj nadbaltyckich. Warszawa 1907 (odb. z Przeglądu historycznego VI, zeszyt 2): o t. zw. Wendach.

Endzelin: Über die Nationalität und Sprache der Kuren. Finnisch-ugrische Forschungen 12 (1912), 59 nstt. Zu den kurischen Bestandteilen des Lettischen. Indogermanische Forschungen 33, 96 nstt.

Obszar łotyski rozpada się na trzy grupy narzeczy: górne (oberländisch, hochlettisch) we wschodnich i południowo-wschodnich częściach, na północ od Dźwiny; do nich należy przedewszystkiem język Łotyszów w Inflantach polskich; kurskie (kurońskie albo tamskie) w zachodnim pasie nadmorskim po obu stronach Wenty (Windawy); średnie, obejmujące środkową, największą część obszaru; na nich polega język literacki.

§ 8. Losy języka łotyskiego.

Dzieje narodu i języka łotyskiego przedstawiają się zewnątrznie jeszcze niekorzystniej od losów litewskich, o tyle mianowicie, że Łotysze wogóle nie doszli do utworzenia samodzielnego organizmu państwowego. Kraj, zwany Kurlandją i Liwlandją, czyli po polsku Inflantami, zawierający ludność łotyską i ugrofińską, znajdował się z dawien dawna w sferze wpływów skandynawskich, a od drugiej połowy XII wieku, kiedy przy ujściu Dźwiny usadowili się kupcy z Lubeki, następnie zaś misja chrześcijańska niemiecka, pod zdecydowanym wpływem niemieckim. Zwłaszcza decydującą była działalność biskupa Alberta od początku XIII wieku i utworzenie przez niego zakonu Mieczowego. Wśród ciągłych walk z ludnością miejscową, Litwą, Rusią i Danją udaje się Albertowi i zakonowi panowanie niemieckie ugruntować, a od r. 1237, kiedy, zmuszony do tego wielką klęską, zakon Mieczowy połączył się z zakonem Krzyżowym pruskim, do końca XIII wieku dokonaniem zostało podbicie całej Kurlandji, Inflant i Estonji. Po upadku zakonu dostaje się Kurlandja jako lenne księstwo pod zwierzchnictwo Polski, Inflanty stają się polską prowincją, ale nie na długo, bo definitywnie od pokoju w Oliwie 1660 dostają się Szwecji z wyjątkiem t. z. polskich Inflant (w dzisiejszej gub. witebskiej). Z początkiem XVIII wieku dostaje się Liwlandja (z Estonją) pod panowanie rosyjskie, następnie Kurlandja i polskie Inflanty.

Mimo tych zewnętrznych niekorzystnych warunków losy języka łotyskiego przedstawiają się może nieco lepiej od losów języka litew-

skiego. Wprawdzie język łotyski był przygnieciony z góry językiem niemieckim, jako językiem urzędowym, szlachty i inteligencji i wypłynął na światło dzienne dopiero wraz z przyjęciem wyznania ewangelickiego (pierwsze druki w Królewcu 1586 mały katechizm Lutra, 1587 psalmy i pieśni kościelne), i dalej aż do czasów nowożytnych piśmiennictwo i rola języka łotyskiego są nader ubogie, czyli powtarza się tutaj to samo, co z językiem litewskim, ale mimo to, po pierwsze poniósł mniejsze ubytki, a nawet rozszerzył się kosztem języka Liwów i Estów, powtóre wcześniej się dobił pewnych praw. mianowicie w szkolnictwie ludowym, nie mówiąc o kościele, a w ślad za tem wcześniej niż na Litwie powstała łotyska inteligencja i literatura, zwłaszcza zaś prasa. Dziś niemczyzna sama poczęści walczy tam o swój byt.

Obok duchowieństwa ewangelickiego występuje od początku XVII w. także katolickie, zwłaszcza jezuita: dostarczają oni ludowi potrzebnych książek treści religijnej (1604 katechizm z hymnami i t. d.; w XVII w. zwłaszcza jezuita Jerzy Elger był czynny, wydał między innymi 1683 pierwszy słownik p. t. *Dictionarium Polono-Latino-Lothavicum*, w Wilnie).

Wielkie zasługi dla piśmiennictwa łotyskiego i podniesienia oświaty wśród ludu położyli Stenderowie, ojciec (1714—96) i syn (1744—1819). Pierwszy ustalił język literacki i jego pisownię; alfabet niemiecki zastosowano zresztą już wcześniej w XVII w. W księstwie inflanckim zastosowano natomiast alfabet polski i miejscowe naczeczce.

Z początkiem XVIII wieku powstaje pierwsza łotyska gazeta, *Latweeschu Awises*. towarzystwo *Lettische literarische Gesellschaft*, wydające ważny *Magazin* od r. 1828, a ze wzrostem inteligencji i oświaty wśród Łotyszów występuje cały szereg pisarzy, czasopism i t. d. Działalność oświatowa duchowieństwa w Inflantach polskich została po powstaniu styczniowym powstrzymana przez rząd.

Por. Bielenstein: *Ein glückliches Leben*, Ryga 1904.

Lihgotnu Jehkobs: *Latweeschu literatura*, Ryga 1906.

Manteuffel: *Inflanty polskie*. Poznań 1879. — *Listy z nad Bałtyku*. Kraków 1886 (odb. z *Przeglądu powszechnego*). — *Łotwa i jej pieśni gminne*. = *Z ziemi pagórków leśnych, z ziemi łąk zielonych*, Książka zbiorowa poświęcona pamięci Adama Mickiewicza 1798—1898. Warszawa 1899, str. 166 nstt.

Wolter: *Die lettische Literatur*. = *Die osteurop. Literaturen und die slav. Sprachen*. Berlin-Lipsk 1908, 372 nstt. (= *Die Kultur der Gegenwart*, Teil I, Abteilung IX).

§ 9. Język łotyski jako przedmiot badania naukowego.

Pomijając autorów starszych gramatyk i słowników, największe zasługi na tem polu, jak na polu filologii łotyskiej wogóle, położył w XIX wieku pastor August Bielenstein, autor pomnikowych na swoje czasy prac, *Die lettische Sprache in ihren Lauten und Formen*, Berlin, 2 tomy, 1863—64 i *Handbuch der lettischen Sprache I. Grammatik*, Mitawa 1863. Książki te nie wystarczają wprawdzie dzisiaj, ani pod względem historyczno-porównawczym, co zresztą u Bielensteina prawie żadnej roli nie gra, ani nawet pod względem opisowym; mimo to zachowają zawsze swą wartość. Jego staraniem wyszedł także słownik (niewystarczający) p. t. *Lettisches Wörterbuch I. Theil. Lett.-deutsches Wörterb. von Ulmann*, Ryga 1872. II. Theil. *Deutsch.-lett. Wtb. von Brasche* 1880.

Z żyjących obecnie, prócz *Bezzenbergera*, najwybitniejszym znawcą języka łotyskiego (i także bałtyckich wogóle) jest dzielny językoznawca Jan Endzelin, od którego oczekuje się historycznej gramatyki łotyskiej.

§ 10. Prusacy i ich język.

Prusacy (o ile zachodzi potrzeba wyraźnego odróżnienia od dzisiejszych Prus i Prusaków »staremi« nazywani; podobnie w danym razie język »staropruski«) zajmowali koło XIII. wieku obszar, którego granice były: na zachód Wisła względnie Nogat, na północ morze, na wschód od Litwinów wielka puszcza, idąca od bagien koło miasta Labiau wzdłuż rzeki Deime na Wehlau, dalej wzdłuż Pregoi (Pregel) na Norkitten, Nordenburg, Gerdauen, Barten, Rastembork (Rastenburg) do jeziora Guber. Stąd na południowym wschodzie zaczynała się Sudawja, ziemia Jadźwingów, a dalej na południe i zachód Galindja. kraj szczepu zapewne blisko z Jadźwingami spokrewnionego; jeszcze dalej na południowym zachodzie ziemie chełmińska i lubawska były w każdym razie od początku XIV wieku polskie, tu zatem granicą była Ossa. Ale ustalenie pierwotnej granicy na południowym wschodzie między Prusakami a Jadźwingami, na południowym zachodzie między Prusakami a Polakami jest trudne.

Dzieje Prusaków są znane. Zostawiając na boku dawniejsze stosunki ze Skandynawją, wystarczy zaznaczyć, że długotrwałe stosunki, sąsiedzkie i wrogie zarazem, z Polską, o których mamy pewne wiadomości od początku XI wieku, oraz próby polskie szerzenia chrześcijaństwa i swego wpływu politycznego w Prusiech skończyły się wezwaniem zakonu niemieckiego Krzyżaków, którzy cały kraj w latach 1234—83 wśród krwawych walk, mimo bohaterskiego oporu Prusaków, podbili. Kraj zniszczony i wyludniony, kolonizowany przez Niemców, stał się wnet niemieckim. Język pruski, po-

zbawiony wszelkich praw, wymarł doszczętnie w końcu XVII wieku; nazwa Prusaków stała się nazwą zdobywców niemieckich.

Jezyk pruski znany z następujących zabytków:

1. Wokabularz elbląski niemiecko-pruski w rękopisie z końca XIV lub początku XV wieku, odpisany (wprost lub pośrednio) z oryginału, który mógł pochodzić z początku XIV wieku i służył niewątpliwie do celów praktycznych (przy rozprawach sądowych).

2. Wokabularz Szymona Grunau'a, autora pruskiej kroniki, pisanej w latach 1517—26, zawiera kilkanaście wyrazów zkądinąd nieznanach.

3. Katechizmy, powstałe pod wpływem starań Albrechta pruskiego, a mianowicie:

a) dwa wydania z r. 1545 w Królewcu.

b) Enchiridion Lutra, przełożone przez pastora Will'a i wydane w r. 1561 w Królewcu.

Poza tym materiałem dla znajomości języka pruskiego są nazwy geograficzne, imiona własne, glosy w kronikach i innych zabytkach, wreszcie prowincjonalizmy pruskie.

Jezyk pruski tworzy samodzielną gałąź grupy bałtyckiej wobec języków litewskiego i łotyskiego, które bliżej są między sobą spokrewnione.

Z dziejów języka pruskiego, prócz naturalnego, bardzo silnego wpływu niemieczyzny, da się stwierdzić dawniejszy silny wpływ języka polskiego.

Zachowane szczątki wykazują dwa narzecza: zachodnie, nazywane dowolnie pomezzańskim, w wokabularzu i wschodnie, sambijskie w katechizmach i enchiridion.

Naukowem opracowaniem języka pruskiego zajmowali się i zajmują w nowszych czasach Berneker, Bezenberger, Brückner, Trautmann i inni.

Por. Trautmann. Die altpreussischen Sprachdenkmäler, Göttingen, dwie części, 1909—10.

§ 11. Jadźwingowie i ich język.

Jadźwingowie. dawniej Jaćwięgi, siedzieli między Litwinami, Prusakami, Polską i Rusią, zajmując mniejwięcej w XIII wieku przed ostatecznem rozbiem południcwo-wschodni kąt Prus wschodnich od wielkich jezior pruskich począwszy aż po Pissę i przyległe części: południową gubernji suwalskiej, północno-wschodnią łomżyńskiej i północno-zachodnią grodzieńskiej. Dzielili się na dwa główne szczepy, północny Sudawów i południowy Jadźwingów.

Dzieje ich od końca X wieku, kiedy po raz pierwszy wystę-

pują w kronikach ruskich aż do końca (circa 1283) XIII wieku, kiedy zostali prawie zupełnie starci, to ciągle walki z Rusią, Polską, Mazowszem i Zakonem, przyczem raz szukają oparcia o Polskę i Mazowsze, to znowu o pokrewną Litwę.

O języku ich wiemy bardzo mało, bo cała nasza znajomość jego polega na nazwach geograficznych, imionach własnych, wreszcie na pewnej ilości wyrazów, napotykanych już to w Kronice wołyńskiej, już to w dzisiejszych narzeczach polskich, białoruskich i litewskich odnośnych okolic. Zdaje się, że tworzyli osobną gałąź językową bałtycką, zajmując stanowisko pośrednie między pruskiem a litewskolotyjskim.

W XVI wieku znali jeszcze historycy i kronikarze ich rozproszone resztki w różnych kątach Prus i Litwy; w grodzieńskim (koło Skidla), podobno do początku XIX wieku.

Stanowisko językowe Golindów (Goljadź ruskich kronikarzy) jest niejasne.

Por. Hennig. De rebus Jazygum sive Jazuingorum. Królewiec 1812.

Sjögren. Über die Wohnsitze und die Verhältnisse der Jatwägen. Petersburg 1858 (=Mémoires Akad. Um. serja VI, tom IX, 163 nstt.).

Sembrzycki. Altpreussische Monatsschrift 28, 76 nstt.

oraz znane dzieła Barsova, Müllenhoffa i innych.

Por. jeszcze wogóle:

Brückner. Starożytna Litwa. Warszawa 1904.

Buga. Kalbą moksłās bei mūsū senovē I. Kowno 1913 (odb. z czasopisma Ateitis).

Dyalekty niemieckie na ziemiach polskich

napisał

Adam Kleczkowski.

O dyalektach niemieckich w Polsce niema dotąd żadnej specjalnej pracy; o zaborze pruskim (Prusy Zachodnie i Księstwo Poznańskie), Śląsku i prowincjach bałtyckich jest cały szereg niemieckich artykułów lub książek: o Królestwie, Litwie, Rusi, poza publicystycznymi o Niemcach wzmiankami w prasie niemieckiej, polskiej i rosyjskiej, niema nic; o Galicyi oprócz Kaindla, który napisał dokładną, źródłową historję Niemców w krajach karpaccich, istnieje kilka przeważnie dyletanckich prac, których wynik jest wprost zły lub bardzo wątpliwy.

Fr. Kaufmann, Deutsche u. niederländische Mundarten w Grundriss der germ. Philologie Paula 1901, wyd. 2, 1507–30.

(sama bibliografia; por. 1520, 1526).

O. Behaghel, Geschichte der deutschen Sprache. Strassburg 1911. Paula Grundriss wyd. 3.

(mapa nie obejmuje Królestwa Pol.).

Deutsche Erde wydawane przez P. Langhansa, Gotha 1902 i n. (mnóstwo map, artykuły o kolonizacji niem. w Galicyi, Królestwie Polskiem, Śląsku, zaborze pruskim; o dyalektach samych niewiele).

O. Bremer w Brockhaus' Konversations-Lexikon, wyd. 14. t. V. 27.

(doskonała mapa dyalektów niem.).

Willi Pessler, Deutsche Ethnogeographie u. ihre Ergebnisse, soweit sie kartographisch abgeschlossen sind. Deutsche Erde VIII; IX; (na podstawie języka, koloru włosów i typu domów dzieli Polskę na średnio- i dolno-niem.).

Handbuch des Deutschtums im Auslande. 2. wyd. Berlin 1906. (p. 76 Galizien u. Bukowina, p. 165 Europäisches Russland u. Polen).

Deutsche Dialektgeographie wyd. Wredego. Marburg 1908 i n. Niederdeutsches Jahrbuch. Norden i Lipsk 1874 i n.

Zeitschrift für deutsche Mundarten. Berlin 1906 i n.

Zeitschrift für hochdeutsche Mundarten. Heidelberg 1900—5.

Pochodzenie kolonistów.

W średniowiecznej kolonizacji niemieckiej Polski brali udział dolni Niemcy: Sasi (dolni) (Niederdeutsche, Nieder-Sachsen),

przedewszystkiem zaś średni Niemcy: i Frankowie (Mitteldeutsche, Franken. Niderlandczycy (Niederländer) i górni Niemcy: Bawarczy (Oberdeutsche. Bayern) mają małe znaczenie.

W nowszych czasach głównie od połowy XVIII w., szczególnie zaś od rozbiorów Polski, wszystkie prawie okolice niemieckie biorą udział w kolonizacji; powstają dyalekty mieszane; główne znaczenie mają w zaborze pruskim i części dzisiejszego Królestwa Pol.: Prusacy (dolnioniem.), Sasi (górnicy) (średnioniem.); Frankowie z Palatynatu (Pfalz: rheinfränkisch, mitteldeutsch), Szwabowie (z Wirtembergii: schwäbisch, oberdeutsch) występują wszędzie; czescy Niemcy (oberd. + mitteld.) osiedlają się tylko w Galicyi; Niemcy z innych krajów austriackich (oberd.) grają rolę w miastach galicyjskich i części Królestwa.

Wszystkie dyalekty dolnioniem. w Polsce miały początkowo obok dolnosaskiego przymieszkę dolnofrankońską. Od w. XII pojawiają się na Śląsku, a stąd w Wielkopolsce, Małopolsce i na Spiszu Flandrowie (Flander, Vlāmen, Latini, Romani, Gallici=Walonen). Może Gallus był Walonem, nie Francuzem, a nazwa jezior karpaccich *Morskie oko* (Meerauge) pochodzi od Flandrów.

Kaindl, Die Deutschen in den Karpathenländern. Gotha 1907—11. I. 7. 99. 362. II. 207.

M. Gumplowicz, Bischof Balduin Gallus von Kruszwica, Polens erster lateinischer Chronist, Sitzungsber. der Akad. Wien, philos.-hist. Cl. CXXXII. 1895.

Niderlandzkich kolonistów mamy w XIII i XIV w. w Prusiech, dokąd ich sprowadzono przedewszystkiem do regulacji Wisły.

W XVI w. po sekularyzacji Prus (1526) rozpoczyna się kolonizacja fryzyjska, chłopska w Prusiech Książęcych i Królewskich (w Żuławach wiślanych).

Język Holendrów w XVI w. na terytoryum Polski (w Prusiech królewskich) jest mieszaniną niderlandzkiego, dolnioniem. i wysokoniem. (hochdeutsch): potem nastąpiło ich zniemczenie lub spolonizowanie, a tylko *Holendry*, *Olędry*, nazwy osad, zakładanych początkowo przez Holendrów przeważnie w nizinach nadrzecznych, przechowały do dziś pamięć dawnej kolonizacji.

Br. Schumacher, Niederländische Ansiedlungen im Herzogtum Preussen zur Zeit Herzog Albrechts (1525—68). Leipzig 1903.

Dyalekty niemieckie wedle krajów.

Na Śląsku można rozróżnić trzy warstwy kolonizacyjne: 1. starszą dolnioniem. w słowniku, 2. młodszą średnioniem.-frankońską (mitteldeutsch-fränkisch); w okolicy Bielska (Bielitz)

byli zapewne specjalnie średnio-frankońscy koloniści (mittelfränkisch): *dat*=*dass*, *det*=*diess*, a 3. do tego przyszły cechy bawarskie: diminutiva na *el* (*Bissel*, *Jungl*, *Liedl*) tak, że powstaje wątpliwość, czy dlatego nie należy Śląska południowego zaliczać do górnoniemieckiego (oberdeutsch).

(W śląskich górach Olbrzymich w Erdmannsdorf i Seidorf istnieje od r. 1837 mała kolonia protestantów z Tyrolu z Zillertal).

K. Weinhold, Verbreitung u. Herkunft der Deutschen in Schlesien. Stuttgart 1887. Forschungen zur deutschen Landes- u. Volkskunde, wyd. przez A. Kirchhoffa, II. 3;

Tenże, Über deutsche Dialektforschung. Die laut- u. Wortbildung u. die Formen der schlesischen Mundart. Wien 1853.

H. Rückert, Entwurf einer systematischen Darstellung der schlesischen Mundart im Mittelalter. Paderborn 1878.

B. Arndt, Der Übergang von mhd. zum nhd. in der Sprache der Breslauer Kanzlei. Breslau 1898.

Unwerth, Die schlesische Mundart. Breslau 1908.

Gustav Waniek, Dialekt der Deutschen, Schlesien w. Österr. Monarchie in Wort u. Bild. Wien 1897. Tenże, Zum Vokalismus der schlesischen Mundart. Program z Bielska-Bielitz 1880.

Poznańskie. Kolonizacja odbywa się w XIII w., a później znowu w XVII i XVIII; od rozbiorów trwa do dziś (komisja kolonizacyjna od r. 1886); dawniej przez dolnych Niemców (niederd.) i przez średnich (mitteld.), zatem mamy dwa dyalekty: dolnoniem. i górnoniem.; w czasach nowszych od rozbiorów sprowadza rząd pruski niem. kolonistów z całych Niemiec: górnoniem. (Szwajcaria, Badeńskie, Wirtembergia), średnioniem. (Palatynat, Saksonia), dolnoniem. (Brandenburgia, Pomorze, Prusy, Hanower, Westfalia itd.), z Rosji południowej (gdzie koloniści są przeważnie ze Szwabii (schwäbisch) i Palatynatu (rheinfränkisch), z Królestwa Pol., z Galicyi, z Bośni i i.; w tej mieszaninie występują jak dawniej dwa dyalekty: na północy dolnoniem. i na południu średnioniem. Niemcy w samym Poznaniu są górnoniem., natomiast na północy i na wschodzie już dolnoniemieccy.

Linie odgraniczającą dolnoniemieckie od średnioniemieckiego trudno dokładnie podać; »hochdeutsch« wypiera »niederdeutsch« szczególnie w miastach, i powstają dyalekty mieszane.

Pobrzeże między Wartą a Notecią, w połowie XVIII w. jeszcze przeważnie polskie, kolonizował Fryderyk II (1765—75) (Polakami) i Niemcami z Meklemburga, Saksonii, Palatynatu, Brandenburgii, Wirtembergii, Turyngii; dziś już prawie wszędzie wdarło się narzecze dolnoniem. Marchii (das märkische Platt); tylko południowo-niem. dyalekty szwabskie trzymają się odporniej.

E. Schmidt, Geschichte des Deutschtums im Lande Posen unter polnischer Herrschaft. Bromberg 1904;

Tenże, Deutsche Dorfansiedlungen im Netzedistrikt vom XVI bis zum XVIII Jahrh. Die Ostmark III, 1896, 136.

St. Komornicki, Polska na Zachodzie. I. Zabory i kolonizacya niem. na ziemiach polskich z szczególnem uwzględnieniem W. Ks. Poznańskiego. Lwów. 1894. (O dyalektach niem. nie).

Ch. Bernd, Die deutsche Sprache im Grossherzogtume Posen u. einem Teil des angrenzenden Königreichs Polen. Bonn 1820.

Die Tätigkeit der Ansiedlungskommission in Westpreussen u. Posen. Deutsche Erde w każdym roczniku.

Besitzfestigung in der Preussischen Ostmark (z mapą). Deutsche Erde 1911. 3.

Die Ansiedlung deutscher Rückwanderer. Deutsche Erde 1911. 114.

Galicja. Średniowieczna kolonizacya Małopolski szła w XIII i XIV w. ze Śląska; niem. język najdawniejszych aktów grodzkich małopolskich posiada wszystkie cechy języka wschodnio-średnio-niem. Śląska (ostmitteld.). Najdawniejszy pisarz grodzki Krakowa z r. 1300—4, Henryk, był Niemcem ze Śląska. Tym samym dyalektem mówili zresztą wtedy w Krakowie i innych miastach Małopolski Niemcy z Miśni, Turyngii, Hesi, Czech i Moraw.

Mniej znaczą Niemcy z krajów austriackich (oberd.: bayrisch-österreichisch). Szczególnie ważną dla kultury polskiej jest kolonizacya z Norymbergi (oberpfälzisch. bayrisch: oberd.).

Wiele wybitnych rodzin w Małopolsce pochodziło z okolic frankońskich (mitteldeutsch: mittelfränkisch, rheinfränkisch; oberdeutsch: südfränkisch) i szwabsko-alemańskich (oberd.: schwäbisch-alemannisch).

Spiz (die Zips) na Węgrzech, który wieki należał do Małopolski, miał z początku kolonistów z średniej Frankonii (mittelfränkisch), przeważył jednak dyalekt ostmitteldeutsch przez Małopolskę ze Śląska (Turyngii, Miśni, Saksonii). Później zrzadka występują koloniści austriaccy, górnoniemieccy.

Eduard Horvay, Die Zips u. die Hohe Tatra. Ungarn 320 w Osterr. Monarchie.

Potężna w XIV i XV w. kolonizacya niem. Małopolski później słabnie i dopiero w drugiej połowie XVIII w. jeszcze za czasów polskich poczyna się rozwijać powtórnie, z początku również ze Śląska. Później jednak pochodzenie niem. kolonistów w Galicji jest bardzo różne.

Po rozbiórce Polski przyszło do miast wielu niem. urzędników, żołnierzy, kupców i rzemieślników z krajów austriackich (oberd.: österreichisch). Chłopi niem. pochodzą z dzisiejszego cesar-

stwa niem., głównie z południowo-zachodnich Niemiec, przede wszystkim ewangelicy z Wirtembergii (oberd.: schwäbisch-alemannisch) i reformowani z Palatynatu (Pfalz, mitteldeutsch.: rheinfränkisch), co stwierdzają próbki dyalektów galicyjskich. Z powodu licznego udziału Szwabów w koloniach galicyjskich, przyzwyczajono się wszystkich niem. kolonistów nazywać Szwabami.

Mamy osady, gdzie przynajmniej większość jest tego samego pochodzenia, często jednak panuje różnorodność. Niemcy zwarci zachowali często zwyczaje i obyczaje dawnej ojczyzny, szczególnie w pieśniach żyje wspomnienie Renu i Szwabii.

Oprócz tych południowo-niem. kolonistów występują w całych gminach Niemcy z Czech zachodnich i północnych. Są więc cztery dyalekty: mitteldeutsch 1. obersächsisch i 2. schlesisch; oberd. 3. bayrisch-österreichisch; mitteld. + oberd. 4. das Nordgauische (ostfränkisch).

Do ewangelickich gmin galicyjskich należą menonici (koło Szczerca w Galicyi wschodniej) z Szwajcaryi z kantonu berneńskiego Mömpelgard, dyalekt oberd., hochalemannisch (Behaghel), schweizerisch, burgundisch-alemannisch (Bremer).

Gwary mieszane w Galicyi idą dziś w zapomnienie, a powszechnie używany jest niem. język literacki.

R. Fr. Kaindl, Geschichte der Deutschen in den Karpathenländern: t. I Geschichte der Deutschen in Galizien bis 1772. Gota 1907; t. III, część 4. Geschichte der Deutschen in Galizien von 1772 bis zur Gegenwart. 1911. (Obszerna bibliografia na końcu tomów).

Ludwik Mlynek, Narzecze wilamowickie. Program szkoły realnej w Tarnowie 1907, rezultat: dyalekt «alemański»: wedle «Deutschtum im Ausland», 1900 Nr 10 mają być Wilamowiczanie pochodzenia reńsko-frankońskiego (rheinfränkisch).

Józef Latosiński, Monografia miasteczka Wilamowie. Kraków 1910 (rezultatu w kwestyi językowej niema, tylko materyał zebrany 263—326).

G. Smólski, Kolonie i stosunki niem. w Galicyi. Kraków 1910.

L. German w tomie Galizien (w Österr.-ungar. Monarchie) 463—475 (gwara Niemców mieszana, alemańskie występuje przeważnie).

Królestwo Polskie. Dawna kolonizacya Mazowsza i części Mało- i Wielkopolski była przeważnie wschodnio-średnio-niemiecka ze Śląska. Tylko z północy i północnego zachodu szły dolno-niemieckie wpływy z Brandenburgii, Pomorza i Prus. Podczas rządów pruskich i austryackich po trzecim rozbiore rozwija się na nowo kolonizacya, trwa za księstwa Warszawskiego i później prawie bez przerwy; mieszczanie niem. mówią narzeczem górnoniem. lub polonizują się; pochodzą z sąsiednich Prus (w miastach mieszanina: niederdeutsch + hochd.), z Saksonii (mitteldeutsch, hoch-

deutsch, obersächsisch) i krajów austriackich (oberdeutsch); chłopci na wsiach z Wirtembergii (oberd., schwäbisch), Palatynatu (mitteld., rheinfränkisch), Turyngii (mitteldeutsch, thüringisch), z nad Sprewy (mitteld. + niederd. t. j. dyalekt mieszany: nordd.), z Meklenburga (niederd.), z Holandyi (niederlandzkie). Niemieccy chłopci na wsiach zachowują swój język, swoje zwyczaje i obyczaje, tak np. w północnej części Królestwa mamy najczęściej plattdeutsch.

Alexander Faure, Die Deutschen in Russisch-Polen. Deutsche Erde 1907.

Stefan Gorski, Niemcy w Królestwie Polskim. Warszawa 1908. Tenże, Organizacye niemieckie w Król. Pol. Świat słowiański 1908.

W XIII w. powstały na **Pomorzu** kolonie dolnoniem.; dziś mamy drobną garstkę ludności polskiej (Kaszubi) na półn.-wschodzie, zresztą panuje dolnoniem., pomorskie (pommerisch).

Prusy począł zakon Krzyżacki w XIII w. kolonizować osadnikami z najrozmaitszych stron (Frankonia, Lubeka, Turyngia, Miśnia, Saksonia dolna. Śląsk), w końcu utworzył się odrębny dolnoniem., pruski dyalekt (preussisch). Holendrzy, Salcburczycy (w XVIII w. w Prusiech Wschodnich), Szkoci, Anglicy pozostawili ślady szczególnie w nazwiskach. W dawnej Warmii znajduje się do dziś wyspa średnioniem. (mitteldeutsch.) z dyalektem śląskim, wrocławskim (schlesisch, breslauisch). Na ludność polską (mazurską) w południowych Prusiech Wschodnich działają więc dwa dyalekty niemieckie: dolnoniem. (wschodnio-pruskie) i średnioniem. (śląskie). Ten dwojaki wpływ sięga do Królestwa Pol.

H. Eckerdt, Die Kolonisation des Weichseldeltas. Zeitschrift für preuss. Geschichte u. Landeskunde, V (1868) 601.

P. Thomaschky, Die Ansiedelungen im Weichsel-Nogat-Delta. Diss. von Münster 1887.

H. Tümpel, Die Herkunft der Besiedler des Deutschordenslandes. Jahrbücher des Vereins für nd. Sprachforschung. XXVII. 43.

H. Frischbier, Preussisches Wörterbuch, 2 t. Berlin 1882—3.

Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins. Die Herkunft der deutschen Ansiedler in Preussen von Dr C. Krollmann. Heft 54. Danzig 1912. (Rycerze krzyżacy w XIII i XIV w. pochodzili z Miśni, dolnej Saksonii, Lubeki i Śląska).

Adam Kleczkowski, Opracowanie filologiczne rękopisu: Rejestr przyjęmu i wydania pieniędzy na potrzebę galiony... w r. 1570. Extrait w Bulletin de l'Académie des Sciences de Cracovie. Juillet-October 1912. 74, 79 i nst.

W prowincjach **bałtyckich**: Kurlandyi i Inflantach kwitnęła niegdyś kolonizacya dolno-niem., saska, choć i inne prowincye średnioniem. brały w niej udział; dziś mówi tam po

niem. tylko inteligencja i to językiem literackim (hd.), zabarwionym dyalektycznie z wieloma pozostałościami dolno-niem. i słowiańskimi wyrazami tak, że istnieje ścisły związek z pruskim.

Wpływ dialektów niem. na polskie.

Pomijam wpływy wschodnio-germańskie (gockie) i wczesne niemieckie, starogórnoniem. W polskich dialektach mamy słabszy wpływ dolnoniem. (niederdeutsch) i daleko silniejszy wschodniośrednio-niem. (ostmitteldeutsch). W dialektach kaszubskich na północno-wschodnim Pomorzu i w Prusiech Zachodnich i w innych dialektach polskich w Prusiech Zachodnich i Wschodnich, na północy Księstwa Poznańskiego i Królestwa Polskiego mamy wpływ dolno-niem. Mimo to z powodu cofania się dolnoniem. na korzyść wysokoniem. (hochdeutsch) szczególnie w miastach, z powodu okolic wysokoniem. wśród dolnoniem., np. wielka wyspa średnioniem. w południowej Warmii (wrocławskie, breslauisch), i wpływu polskiego języka literackiego z zapożyczeniami średnioniemieckimi, nawet w kaszubskim przeważa średnioniem. nad dolno-niem.; w polskich dialektach Prus i Poznańskiego, a tembardziej w Królestwie Polskiem (na północy i północnym zachodzie) wpływ dolnoniem. jest bardzo słaby.

Wyjątek stanowi słownictwo rybackie i żeglarskie u Kaszubów i flisackie u nadwiślańskich Polaków poniżej Warszawy, które jest przeważnie dolnoniem.

A. Kleczkowski, Ocena Bol. Śląskiego, Słownictwa rybackiego i żeglarskiego u Kaszubów nadmorskich. (Prace fil. t. VIII, Warszawa 1911; w Roczniku slawist. t. V 219.

Tenże, Aus der poln. Schiffersprache. Kluges Zeitschrift für deutsche Wortforschung. X Bd. 60. Strassburg 1908.

Wogóle stosunki Polski z dolnoniem. okolicami Marchii i Pomorza były z początku słabe z powodu bagien między Wisłą a Odrą, a kiedy Polacy zaczęli z dolnymi Niemcami sąsiadować wprost, wtedy punkt ciężkości państwa polskiego był przeniesiony do Małopolski; polski język literacki, który powstał na terytorjum Wielkopolski, nie przyjął wpływów dolnoniem., lecz sam wpłynął swojemi średnioniem. zapożyczeniami na dialekty północno-zachodnie tak silnie, że i w nich przeważają średnio-niem. zapożyczenia nad dolnoniem.

Nawet kolonizacya bagien Noteci i Obry (Netze- u. Obrabrüche) przez doln. Niemców, którzy przyszli tam z Marchii Brandenburskiej i Pomorza w w. XVII i XVIII i utworzyli zwarte dolnoniem. okolice na północnym wschodzie i zachodzie dzisiejszego Poznańskiego, nawet

ta kolonizacya dostarczyła najbliższemu sąsiedztwu zaledwie kilku słów dolnioniem.

Zresztą we wszystkich dyalektach polskich i w języku literackim mamy wyłączny wpływ średnioniem., ponieważ kolonizacya niem. szła w Polsce od Śląska (ostmitteldeutsch); prawo magdeburskie było zawsze pisane w średnioniem., a prawo chełmskie dla Mazowsza było tylko modyfikacją magdeburskiego w nieco zmienionym języku, używanym przez zakon Krzyżacki; nawet liczne miasta pruskie przyjęły średnioniem. język prawny, np. Gdańsk; staroczeskie ze swojemi przeważnie średnioniem. zapożyczeniami wywarło wielki wpływ na staropolskie; niem. żargon żydów polskich opiera się na średnioniem.

Od XVI w. na polski język literacki wpływa silnie wysoki niemiecki (hochdeutsch); te najnowsze zapożyczenia odbijają się wyraźnie od dawnych średnio niemieckich.

C. Borchling, Der Anteil des Niederdeutschen am Lehnwörterchatze der westslawischen Sprachen. Jahrbuch des Vereins für niederdeutsche Sprachforschung. 1911, 75, 95.

G. Korbut, Wyrazy niemieckie w języku polskim. Prace fil. IV (1893.) 345—360 (nie rozróżnia niem. dyalektów).

Wpływ języka polskiego na dyalekty niemieckie jest słabszy niż odwrotnie. Najsilniejszy jest może wpływ polski w okolicach pruskich tak, że na podstawie kilkuset wyrazów polskich w pruskoniem. można odtworzyć całą polską kolonizację czysto ziemiańską, rolniczą, chłopską i szlachecką. Słabszym jest wpływ polskiego w Poznańskim lub na Śląsku.

A. Kleczkowski, Wpływ języka polskiego na dyalekty prusko-niemieckie str. 117. i nstt. w Pamiątkowej księdze ku uczczeniu Prof. J. Tretiaka. Kraków 1913.

W. Nehring, Slavische Niederschläge im Schlesischen Deutsch. Mitteilungen der schles. Gesellschaft f. Volkskunde. I. 2.

H. Hofmann, Fremd- u. Lehnwörter polnischen Ursprungs in der schlesischen Mundart. Zeitschrift für deutsche Mundarten. 1910, 193—204.

H. Hofmann, Einfluss des Polnischen auf Aussprache, Schreibung u. formale Gestaltung der deutschen Umgangssprache in Oberschlesien. Zeitschrift für deutsche Mundarten 1909. 264—279, recenzya Aleks. Brücknera w Deutsche Erde VIII 184.

Zargon żydowski na ziemiach polskich

napisał

Jakób Willer.

Literatura.

W pracy niniejszej będę używał następujących skrótów:

jęz. = język, jęz. lit. = język literacki.

pols. = polski, lit. = litewski, ros. = rosyjski, niem. = niemiecki, nowon. = nowoniemiecki; staron. = staroniemiecki, górnon. = górnioniemiecki (hochdeutsch), średnion. = średnio-niemiecki, pol.-niem. = południowo-niemiecki (oberdeutsch).

Ż. pols. = Żydzi polscy, Ż. lit. = Żydzi litewscy, gwara pols.-ż. = gwara polsko-żydowska, gwara lit.-ros. = gwara Żydów litewsko-rosyjskich, hebr. = hebrajski.

r. m. (r. ż., r. n.) = rodzaj męski (r. żeński, r. nijaki).

l. p. (l. mn., l. podw.) = liczba pojedyncza (l. mnoga, l. podwójna);

cz. = czas, cz. ter. = czas terażniejszy, złoż. = złożony, tryb ozn. = tryb oznajmujący, rozk. = rozkaznik, tryb war. = tryb warunkowy.

Nie mamy pracy naukowej o gwarze żydowskiej na wszystkich ziemiach polskich. Istnieje tylko zbiór tekstów gwarowych w pracy M. Grünbauma p. t. »Die jüdisch-deutsche Literatur in den slawischen Ländern« (Polnisch-jüdisch-deutsch) w zbiorze: Die jüdische Literatur bis zum Abschluss des Kanons. Geschichte der neuzeitlichen Literatur der Juden, wydanym przez Wintera-Wunschego, tom III, Berlin 1897, str. 564 i nast. Autor omawia ogólnie rzecz wstępnie do niemieckiego żargonu (na str. 533 i nast.), następnie mówi o tem, jak całe zwroty słowiańskie (głównie rosyjskie) zalewają żargon litewski. Teksty, jako wyjątki poszczególnych dzieł, podane są w transkrypcji niemieckiej; wyrazy hebrajskie w alfabecie hebrajskim. W przypiskach u dołu autor objaśnia wyrazy żydowskie.

S. Wiener: Das jüdische Volapük, eine Sprachstudie w »Magazin für die Literatur des In- und Auslandes«, Rocznik 25, str. 377—9. Omawia ogólnie gwarę żydowską, główne jej ognisko widzi na Litwie. Podnosi cechy istotne gwary, między niemi *ch* (charczące). Zwraca uwagę na różnorodność słownictwa, zasilonego słowiańskim i chaldejskim żywiołem. Podnosi również obecność żywiołu polskiego w gwarze litewskich Ż. Nakoniec podaje niektóre wyrazy ze starej niemieczyzny.

Dr. Jacob Gerzon: Die jüdisch-deutsche Sprache (Eine grammatisch-lexikalische Untersuchung ihres deutschen Grundbestandes), Frankfurt n. M. 1902. Jestto rozprawa germanistyczna, aprobowana przez wydział filozoficzny uniwersytetu heidelberskiego. Autor, jako Żyd nadreński, nie znając gwary żydowskiej, opracował ją z literatury żargonowej przy pomocy dwóch Żydów

mohylowskich. Dlatego nie uwzględnił wpływu języków słowiańskich, co jest konieczne do scharakteryzowania gwary żydowskiej w Polsce i Litwie (i na Rusi). We wstępie podaje różnicę między jego gwara a polską. Praca traktowana porównawczo-historycznie ze staro-niemieckiem. Obejmuje ona glosownię, słowotwórstwo, odmiany i dość obszerną składnię. Na końcu mieści się poczet wyrazów wspólnych gwarze i staro-niemieckiemu. Ponadto autor daje krótki rys literatury żargonowej, pozostającej pod wpływem niem. w XV i XVI w. Autor dochodzi do wniosku, że gwara pochodzi z XIV i XV wieku, a znamiona spółgłoskowe wskazują na jej pochodzenie wschodnio-niemieckie (ostmitteldeutsch).

Jakób Willer: *Die galizisch-jüdische Mundart unter Zugrundelegung der Mundart von Lemberg. Laut-, Wortbildungs- und Formenlehre.* Dysertacya germanistyczna. aprobowana przez wydział filozoficzny uniwersytetu lwowskiego, z r. 1909/10 (rękopis). Po wstępie, obejmującym pogląd na statystykę Żydów i dzieje ich w Rzeczypospolitej, następuje przegląd literatury żargonowej. Praca polega na badaniu gwary potocznej. Przedstawia ona zatem dokładnie fonetykę (wymowę) Żydów, więc akcent, wymowę poszczególnych głosek itd. Następuje porównanie dźwięków z językiem staron. (i jego gwarami), z polskim, hebrajskim. Morfologia przedstawia historycznie zmiany gwary w porównaniu z niem., wpływy polskie i hebrajskie i różnice, zachodzące na obszarze samej gwary. Po każdej części mieści się wykaz znamion gwary, wskazujących, że żargon jest językiem opartym na prawidłach stałych i że pochodzi z XIV i XV wieku.

A) Wstęp. Charakterystyka ogólna.

1. Gwara żydowska i prawa językowe. Pogardliwie żargonem nazwana gwara Żydów jest językiem mającym stałe prawa głosowe. Inne zapatrywania na nią wywołało kilka przyczyn. Po pierwsze pogarda dla Żydów odbiła się w poglądach na ich język. Niegdyś też uznawano za godne badań naukowych tylko języki, posiadające bogatą i starą literaturę. Po trzecie nie rozumiano znaczenia praw głosowych i nie stosowano metody historyczno-porównawczej w badaniu gwary żydowskiej a przede wszystkim wogóle nie doceniano znaczenia naukowego badania gwar ludowych. Dopiero ostatnie czasy przyniosły w tym kierunku zmianę.

2. Gwara na obszarze Polski. Język Żydów jest gwara niemiecką w zakresie glosowni, słownictwa, odmian i składni, która uległa wpływom języków słowiańskich, jak polskiego, ruskiego (rosyjskiego dopiero później). Żydzi, przybyli z Niemiec (ze Śląska, Bawaryi, Czech) do Polski, podlegali najprzód wpływom językowym polskim. Najdawniejsze te zapożyczenia w ustach osób, mówiących gwara niemiecką, uległy radykalnym zmianom głosowym i morfologicznym, tak, że stały się dla Polaków niezrozumiałymi, później jednak, gdy Żydzi przyzwyczajali się do nowych dźwięków, wyrazy słowiańskie wchodziły w poczet wyrazów żydowsko-niemieckich

w mniej zmienionej formie. Wyrazów słowiańskich w gwarze liczą 10%, niemieckich 70%. Niektóre głoski nie mogły się naturalizować na nowym gruncie językowym po prostu dlatego, że gwara żydowska nie miała dźwięków równych polskim i musiała brzmienia słowiańskie oddawać podobnymi ale nie zupełnie równymi dźwiękami. Nie przyjęły się też końcówki *a, o*. Inne wyrazy polskie uległy zupełnemu przeobrażeniu. Ktoby n. p. poznał w żydowskim *piłmisk* polski *półmisek*? żydowski wyraz oznacza przytem długi talerz; inny wyraz *szoup* jest polską *szybą*. Podobniejsze do oryginałów są wyrazy, jak *drábine* (*drabina*), *czátewen* (*czatować*), różniące się od nich głównie akcentem.

3. Gwara i język niemiecki. Do historycznego poznania gwary żydowskiej znajomość historii jęz. niem., a zwłaszcza z w. XIV do XVI poszczególnych jego dyalektów i gwar jest konieczną. Jęz. niem. nowych czasów, rozpowszechniany przez książki i pisma wśród Żydów polskich, nie wywierał już silnego wpływu na ustrój gramatyczny gwary Żydów. Najwięcej wspólności językowej Żydzi mają z dyalektem wschodnion. (*ostmitteldeutsch*). Należy tu przede wszystkim wspólny całej gwarze (a to nie tylko Żydów polskich, lecz i rumuńskich) brak grupy *pf* w wyrazach jak: *Apfel, Kopf, Zopf, Pfeffer* itd. (por. C c, 1 a). Odpowiadają im żydowskie: *apl, kop, cop, fefr*, czyli że gwara ma w nagłosie *f* (*fefr*), a zresztą *p*. To samo cechuje dyalekt wschodnion. (*ostmitteldeutsch*), a mianowicie gwary Saksonii, Turyngii i Śląska. Wprawdzie i heskie (w Moguncyi) ma to *f*, za śląskim jednak przemawia następująca okoliczność. Mieszkańcy południowych i średnich Niemiec nie znają głosek wybuchowych dźwięcznych, jakie są w językach słowiańskich i romańskich. Mają oni tylko nieme silniejsze (*tenues fortes*) i słabsze (*lenes*) odpowiadające północnon. niemym i dźwięcznym. Otóż z grupy »*ostmitteldeutsch*« jedynie gwara śląska zachowała dźwięczne spółgłoski i to właśnie skłania nas, byśmy zaliczali gwara Żydów do grupy narzeczy śląskich. Inna właściwość gwary wskazuje na wpływ południowych Niemiec (*oberdeutsch* tj. bawarskiego i szwabsko-alemańskiego). Mam tu na myśli brak czasu przeszłego prostego, używanego w języku liter. i gwarach średnion. jak: *ich ritt*. W wymienionych dyalektach używa się tu *cz.* przeszł. złożonego: *ich bin geritten*. To samo dzieje się w żydowskim (por. D d. 4). Do tych okolic i do śląskiego należy wreszcie zjawisko, że samogłoska *u* zachowała się przed spółgłoskami nosowymi, jak: *sun, geswummen* odpowiadającymi lit.: *Sohn, geschwommen*: Żydzi mówią zgodnie z tem: *zin* (*zum*), *geszwimen* (*geschwommen*).

4. Gwara a hebrajszczyzna. Następnie wypadnie nam

uwzględniać hebraizmy, które się bardziej zaznaczają w słownictwie, niż w budowie gwary. Przystojone z hebrajskiego wyrazy otrzymały końcówki niem.

5. Wpływ romański w gwarze. Ciekawem jest, że wśród wyrazów liturgicznych są obok hebrajs. także romańskie, głównie zaś włoskie. Należą do nich: *benezu* = włoskiemu *benedice* 'błogosławi'. *Dáwinen* należy tłumaczyć jako romańskie *divehare* 'zwracać się do Boga' a więc 'modlić się', przyczem akcent, jak zwykle, spoczywa na pierwszej zgłosce. Francuszczyzna dostała się do gwary żydowskiej bądź to przez narzecza niem. bądź przez jęz. pols. Zbiegowie żydowscy z Hiszpanii, którzy w XVI wieku schronili się do Polski, przynieśli wiadomości o walkach byków i stąd wyraz *tóres* w zwrocie: *tóres szpīlu* z hiszpańskiego: *los toros* 'byki, walka byków'.

6. Gwara a ludność żydowska. Gwary używają przeważnie tłumy proletaryatu, ponadto starowiercy (chasydzi), wreszcie starsza generacya postępowszych. Stanowi ona język potoczny, towarzyski. W Galicyi zachodniej i w Królestwie używa jęz. pols. większy procent Żydów, niż we wschodniej Galicyi. Tutaj tylko sfery wykształcone z bogatszych rodzin, a zwłaszcza pokolenia młodsze nie znają wcale gwary. Żyd postępowy przemówi do żebraka żydowskiego po niem. Na Podolu, Wołyniu, Ukrainie i Litwie Żydzi (Litwacy) używają gwary obok jęz. ros.

7. Zanik gwary. Żargon galicyjski dzięki szkołom znika powoli, lecz stanowczo. Z drugiej strony syoniści chcą go wyrugować na rzecz hebrajszczyzny, lecz muszą się liczyć ze stanem rzeczy, i dlatego wydają broszury i dzienniki dla żydowstwa, pisane w jęz. niem. a literami hebrajskimi. Podniósł to w prywatnej rozmowie z autorem, dr K. Völker, autor »Geschichte des Protestantismus in Polen«. Z drugiej strony grozi gwarze tutejszej majoryzacya przez żargon Żydów rosyjskich, a to dzięki rozkwitowi tamtejszej literatury żargonowej. Żargon ros. dostaje się wraz z emigrantami do Ameryki północnej; stąd znów wpływa na żargon przeważnie wschodnio-galicyjski. Gwara Królestwa potrafi się dłużej utrzymać z powodu rozwijającej się tamże beletrystycznej literatury żargonowej. Żargon ros. Ż. przenosi się na grunt lwowski. Emigranci rosyjscy zachowują w Galicyi przez czas pewien odrębną gwarę tam, gdzie się trzymają razem, stopniowo jednak i oni ulegają tubylcom. Tu i ówdzie jednak zabłąka się wyraz tych »foniaków« do naszych Ż. (»foniakiem« czyli »foniem« przezywają Galicyanie Ż. Rosyanina).

8. Gwara Ż. pols. a lit.-ros. Między żargonem Ż. Królestwa (Poznańskiego) i ks. Krakowskiego z jednej, a gwarą Ż. Galicyi środkowej i wschodniej z drugiej strony niema zasadniczych różnic. Pe-

wna tylko różnica panuje w wymawianiu niektórych dźwięków. I tak w Królestwie i w Krakowskim występują płynne polskie *r* i polskie *ł*, czego nie mają Ż. reszty Galicyi, z wyjątkiem gmin graniczących z Podolem. Żydzi nie mający tego *r* mówią o tem: *ē ret mit de rajs* (mówi wyraźnem *r*) (»resz« — litera hebrajs. = *r*). — Różni się natomiast gwara lit.-ros. od gwary pols. tylko samogłoskami (por. 3). »Szyboletem« pols. Ż. jest dwugłoska *aj* = lit.-ros. *ej*. Różnica ta okazuje się również w czytaniu hebraj. N. p. pols. *ułajni* (nam) odpowiada ros. *utejnu* (= hebr.: *ulenu*). »Litwacy« tj. Żydzi litewscy są z powodu tego *ej* przedmiotem drwin Ż. pols. Więc ich *fłejsz* (mięso) brzmi w pols. *fłajsz*. Polskiemu *hous* (dom) odpowiada lit. *hojs*. Polskie: *hojzn* (spodnie) — w lit.-ros. *hejzn*. Ż. pols. używają: *mūnen* (zjadać), co w lit.-ros. brzmi: *mōnen*. Ż. pols. ma *tate*, *mame*, *zajde*, *babe*, *mūne* (ojca, matkę, dziadka, babkę, ciotkę), lit.-ros. — *pape*, *mōme*, *zejde*, *bobe*, *mume*. Obcemu *u* odpowiada *u* Ż. p. *i*. podobnie rzecz ma się z Ż. bliższymi Ż. p. (na granicy galicyjskiej). Z drugiej strony Ż. pols. bliżcy Podolu mają *ej*, Ż. lit. i bliżcy im z Wołynia mają *u* zam. *i*: pols. *gimen* (podniebienie) brzmi w lit.: *gūmen*. W odmianie mamy do zaznaczenia inną jeszcze różnicę między gwarą Ż. p. a żargonem lit.-ros.: w pols. 1. przyp. zaimka osobowego 1. osoby l. mn. równa się 4. przypadkowi tejże l. (*inc* = niem. *uns*), mianownik 2. osoby l. mn. brzmi *ec*; odpowiadają im lit.-ros. *mir* (*my*) i *ŭr* (*wy*). Ponadto mamy w Galicyi zachodniej i Królestwie dopełniacz i biernik 2 osoby: *enkr* i *enk*. Zresztą istnieje tylko *ūjer* i *ūch* (*was*) (por. B 2 a, Ca 1, 2, 5, 6β, 7, 8β, Dc 1β).

9. Przyczyny różnic w gwarach Ż. pols. a lit.-ros.). Ciekawą jest nasza granica między gwarą pols. a litew.-ros., bo wskazuje na prastare granice polityczne i etnograficzne. Podole i Wołyń należały bowiem do czasów Zygmunta Augusta (Unia lubelska 1569) do Litwy. Stąd różnica żargonów. Niektóre wspólne własności tłumaczą się tem, że Podole i Wołyń należały do sejmu Żydów polskich. Po rozbiorach Podole, Wołyń i Litwa uległy prędej rusyfikacji od Królestwa. stąd wyrazy ros. w żargonie ros.-lit. w przeciwieństwie do pols.

B. Dźwięki gwary żydowskiej.

a) Samogłoski.

1. Samogłoski czyste. Ściśle fonetycznie nie zbadano jeszcze żargonu na całym obszarze naszym. Autor zbadał tylko gwara powiatu lwowskiego, stąd jego punkt wyjścia w ocenie dźwięków.

a) Gwara posiada następujące samogłoski pojedyncze:

i brzmi w Królestwie i na obszarze lit.-ros. jak pols. *i*, w Galicyi mamy dźwięk ciemniejszy:

ī tj. *i* długie. Gwara ma samogłoski krótkie i długie; te ostatnie są dłuższymi od polskich, ale krótszymi od niem. długich (por. niżej pod 6). To *ī* posiada wyłącznie dźwięk jasny, np. *līp* (kochany);

e krótkie jest samogłoską otwartą i nie różni się od pols. *e*, następującego po spółgłoskach twardych, np. *nemen* (brać);

ē otwarte lecz dłuższe n. p. *mēr* (więcej);

a jest najbardziej otwartą samogłoską, np. *szmarc* (ból);

ā równa się poprzedniemu, trwa jednak dłużej;

u krótkie i *ū* długie. Tylne części jęz. zbliża się do przedniej części podniebienia miękkiego. Wargi tworzą, jak w jęz. pols., otwór lejkowaty i wydłużają się naprzód; otwór ust jest przytem najmniejszy. Intonacja jest ciemną (*u* krótkie jest otwarte), np.: *trugn* (nosić), *blūzn* (dmuchać);

o: tylne części języka posuwa się najbardziej po za podniebienie miękkie, wargi mają otwór owalny poziomy; *ō* jest dłuższem *o*. W polskim *o* zawsze brzmi otwarcie, w lit.-ros. oba *o* są pochylone, różnią się jednak od *u*.

Gwara Ż. pols. posiada dwie samogłoski tak zwane »szwa«. Pochodzą one z narzeczy niem. (w hebr. też istnieją). Wymawia się je w tylnej części jamy ustnej, jak przy *u*, język jednak jest zniżony, w pozycji między podniebieniem miękkim a twardym, wargi zachowują się spokojnie. Gdy język z pozycji *u* nieco się zniży i wysunie się naprzód, otrzymamy owe samogłoski. Mamy więc jedno »szwa«, które brzmi jak nadzwyczaj krótkie *y*, oznaczam je odwrotnem *e* (*ə*). Drugie »szwa«: *ʊ* brzmi jak chwilowe *a*: pozycja narządów głosowych jak przy *a*, dolna szczeka zniża się prawie niedostrzegalnie. (W ros. odpowiadają im: *i* względnie *ə*). Np. przyswojone: *wjadra* (wiadro), *zajda* (dziadzio), *jingła* (chłopczyna) Ż. pols. = lit.-ros. *zejdi* i *jingeli*.

b) Samogłoski nosowe. Podniebienie miękkie zniża się ku tylnemu jęz. tak, że samogłoski te bardzo są podobne do samogłosek przed spółgłoską nosową (*m*, *n*). Należą tu *āⁿ*, *ēⁿ*, *ōⁿ*. To ostatnie odpowiada pochylonemu *o*, którego jednak gwara polska nie posiada. Np. *māⁿstr* (majster), *wāⁿszl* (wiśnia), *wōⁿsəs* (wąs), *eⁿ?* (zaprawdę?) okrzyk ironiczny.

c) D wugłoski: *α*) D wugłoski czyste. *ej* brzmi jak krótkie *e* w połączeniu z *ĭ* (które oznacza pols. *j*). np. *wejrĭn* (stawać się);

aj, np. *klajn* (mały);

ou (krótkie *o* i *u*) np. *hous* (dom).

U w a g a. Wyłącznie w (środkowej i wschodniej) Galicyi, gdzie

r końcowe przechodzi w *v* (ob. pod a), to *v* łączy się z poprzedniem *i* i *u* w dwugłoskę *iv*, *uv*. Tutaj pierwsze składniki są pochylone (samo *i* i *u* jest otwartem), np. *mi^v* (mniej), *hu^v* (włos); w tej samej gwarze mamy dwugłoskę *ju* w wyrazach jak *ej^v* (on). Ponieważ Ż. inni wymawiają *r* z polska, przeto grupa ta u nich odpada.

β) Dwugłoski nosowe *a^m* i *o^m*, w których tylko drugi składnik brzmi nosowo, np.: *ma^m* (więcej) i *bro^mfu* (wódka).

d) Trójgłoski. Gwara posiada na całym obszarze jedną trójgłoskę, tj. grupę trzech jednym wydechem wymawianych samogłosek, które zatem tworzą jedną całość. Autor obserwował tę trójgłoskę we wschodniej Galicyi, w bukowińskiej gwarze jej niema. Grzbiet tylnego jęz. przy głosce *o* zajmuje szybko pozycję *u*, by nareszcie zbliżyć się do podniebienia twardego w pozycji dla *i*. Tak więc powstaje trójgłoska *ouj*. Oznaczam to pols. *oj*, ale należy pamiętać, że to jest trójgłoska, np. *hojch* (wysoki, głośny).

Uwaga. W gwarze rodzimej autora (lwowskiej, wschodniogalicyskiej) istnieją jeszcze dwie trójgłoski: *ou^v* i *ou^v* (obacz pod a). Nie są one jednak stałemi, lecz mieniają się z dwugłoską *ou* (obacz pod c). W toku mowy występuje dwugłoska *ou*; na końcu zdania, gdy narządy głosowe przechodzą w stan spoczynku, wtedy *ou* przechodzi w *ou^v* przed *r*, *l*, oraz *ou^v* przed innymi spółgłoskami, n. p. *pou^v* (chłop), natomiast *pou^v-rn* (chłopi); tutaj po *ou* mamy *rn*, tam *ou^v* jest na końcu wyrazu; albo *hou^vs* (dom), ale *kim ^{en} hou^vsvr^{en}* (chodź do wnętrza domu).

Stosunek samogłosek krótkich do długich. W wyrazach wielo- i jednozgłoskowych samogłoski krótkie trwają równie długo, *o* w *o-d^r* (oder, albo) i w *hołc* (Holz, drzewo) są sobie równe. Samogłoski przed i po głównym akcencie (ob. pod 4) są krótsze. Długie samogłoski, dwugłoski i trójgłoski trwają jednakowo długo: $\bar{o} = ou = ouj$ (por. B. 1 a, b, c, d), $\bar{a} = aj$, $\bar{e} = ej$. Stąd wynika, że pierwsze samogłoski w dwugłoskach i trójgłoskach nie są sobie równe. Tak więc \bar{o} (długie) jest dłuższem od *o* w *ou*, które się równa zwykłemu *o* (krótkiemu), *o* zaś w trójzgłosce jest znowu krótszem od zwykłego *o*. Stosunek długiej samogłoski do krótkiej ma się jak 2 : 1. Ros. żargon skraca bardzo, tak że długie samogłoski powoli znikają (pod wpływem słowiańskim).

2. Spółgłoski.

a) Spółgłoski *j*, *l*, *r*: *j* = pols. *j*; *ł* = pols. *ł* u Ż. z Królestwa, zresztą = średniemu *l*, t. j. dźwiękowi pośredniemu między polskiem *ł* a *l*; *l* = pols. *l*; po *k*, *g* w Galicyi mamy *l*, w Królestwie i w litros. *l*. Np. *łojfn* (biegać), *lubi^{nu}* (luba!).

r = polskiemu *r* wszędzie z wyjątkiem Galicyi środkowej i wschodniej. Tutaj mamy *r* tak zw. gardłowe. Nie powstaje ono w gardle, tylko na grzbiecie tylnego jęz. tworzy się zagłębienie, przyczem języczek (uvula) podniebienia miękkiego drga pod wpływem prądu powietrza wydobywającego się z krtani.

b) Spółgłoski nosowe. Podobne na ogół do polskich: *m* jest wargową spółgłoską, *n* zębową, *ŋ* podniebienną, którą zawsze w ten sposób oznaczam, np. *pañe* (w tytułach); tylnojęzykowe *n* tylko przed tylnojęzykowymi (*k*, *g*, *ch*), przyczem słycać obie spółgłoski.

c) Spółgłoski wargowe. *p* = pols. *p*, *b* = pols. *b*, *f* i *w* — niema i dźwięczna szczelinowa zębowo-wargowa; *w* dwuwargowe po *e*, np. *ewaj* (dwa).

d) Spółgłoski zębowe. *t* nieme wymawia się w ten sposób że język znajduje się wtedy między zębami, *d* dźwięczne tak samo; *s* niema, *z* głośna spółgłoska (= pols. *z*), *sz* (= pols. *sz*; nie używam niem. *sch*), *ž* przyswojone z pols. (mają to *ž* Niemcy śląscy i mieszkańcy Nowej Marchii z powodu sąsiedztwa Słowian); *sz* i *ž* odpowiadają ponadto polskim *ś* i *ź*. Przykłady: *samt* (aksamit), *zin* (syn), *szajn* (piękny), *hēž* (słuchajże).

e) Spółgłoski gardłowe. *k*, *g* nie miękcą się nigdy przed *i*, *e* (jak w pols.), np. *kint* (dziecko, nie *k'int*), *gejt* (żółty, nie *giejt*). Mylnie określano *ch*, które razi obcego, jako gardłowe: wymawia się ono w ten sposób, że najprzód słycać czyste *ch* a potem *r* nieme; przed *i*, *e* wymawia się *ch* zawsze twardo, niem. »ich-Laut« występuje w wyrazach przyswojonych z liter., np. *mejtchen*. Przyswojone *h* = niem. *h*, np. *hān zech* (spieszyc się).

Uwaga. *r* »gardłowe« ob. pod a.

f) Głoski dźwięczne a nieme. Spółgłoski dźwięczne *b*, *d*, *g*, *z*, *ž* tracą dźwięczność w wygłosie lub przed niememi, stają się więc *p*, *t*, *k*, *s*, *sz*. (Jak w polskiej wymowie, w pisowni obowiązuje wzgląd na słoworód). N. p. *łabr* (ciała) — *łap* (ciało), *klugn* (narzekać) — *kluk* (skarga), *łendr* (kraje) — *łant*, *rojzn* (róże) — *rojs* (roża), *prūwn* (próbować) — *prīft* (on próbuje), *hūržn* (jaglany) — *hūrsz* (jagło).

g) Głoski eufoniczne. α) Dla uniknięcia rozziwmu wymawiają między samogłoskami: *j* tylko we wschodniej Galicyi: *ti-jan* (robić); *r* wszędzie: *bw rinc* (bei uns, u nas), we wschodniej Galicyi także *ba jinc*; *n*: *bw nāch* (bei euch, u was), *bw nejn* (bei ihm, u niego). Jest to analogiczne do wyrazów z końcówkami *r*, *n*, które przy dzieleniu zgłosek przechodzą do zgłoski następnej.

β) Spółgłoski między spółgłoskami: *d* powstaje między *n* a *l*: *kern-d-l* (ziarneczko); *t* między *n*, *ł* a *s*, *sz*, skąd *c*, *cz*; gdy zaś *s* przechodzi w *z*, to *t* zamienia się w *d*. Np.: *man-t-spil* (Mansbild, mężczy-

zna), *ganc* (Gans, gęś), zdrobniące *gen-d-zl* (Gänslein, gąska), *mencz* (człowiek), *hałc* (szyja), *falcz* (falszywy).

3. Zgłoska.

W każdej zgłosce przycisk leży na samogłosce, także na zgłoskotwórczych *l*, *g*, *m*, *n*, np.: *ripm* (zebra), *bejt_n* (prosić), *knak_n* (trzaśkać), *ai_gl* (oczeko). We wschodniej Galicyi niema *g*, bo tu *r* końcowe przechodzi w *v*, wszędzie jest więc *szwest_g*, w Galicyi wschodniej tylko *szwestv*.

Spółgłoska między samogłoskami, a także spółgłoska wraz z płynną (*l*, *r*) lub nosową (*m*, *n*) należą do następnej zgłoski, np. *maj-d_l* (Mädel, dziewczyna), *a-p_l* (jabłko), *o-f_n* (otwarty), *oj-uc_n* (piec), *kla-p_n* (uderzać); *ng* i *nk* dzielą się w ten sposób, że *n* należy do pierwszej zgłoski, a *g*, *k* do następnej, np.: *szlan-g_n* (węże), *hin-k_n* (utykać).

4. Akcent.

W żydowskim akcent polega z jednej strony na wzmacnianiu głosu (akcent ekspiracyjny), z drugiej strony na różnicy w wysokości tonu (akcent muzykalny). Akcent podnosi zgłoskę pierwiastkową (względnie pierwszą). Stąd to Ż. akcentują wyrazy przyswojone na pierwszej zgłosce. Por. żyd. *drábənə* z pols. drabina, żyd. *g_lcvlə* z niem. *Gazelle*. Nawet tam, gdzie Niemcy zmienili akcent, Żydzi (jak zresztą gwary ludowe niem.) zachowali dawny. Niemcy akcentują np. *Lében*, ale *lebendig*, Ż. natomiast *l_éjb_n* i *l_éjb_odik*.

Obok głównego akcentu istnieje akcent poboczny. Różnica między nimi jest bardzo mała. Z gwar niem. pokrewne są żyd. w tym względzie śląska i szwabska (w Wirtembergii). W wyrazach dwuzgłoskowych jedna zgłoska posiada akcent główny, a drugi poboczny, np. *há-m_g* (młot). W *b_osztajn* (obstać) *sztajn* ma akcent główny, a przedrostek *b_v* poboczny.

Jeżeli wyraz dwuzgłoskowy urasta o jedną zgłoskę, wtedy akcent główny zostaje, a poboczny z drugiej przechodzi na ostatnią, tak że środkowa traci akcent, np. z *j_n-g_l* (chłopiec) powstaje *j_n-gv-ł_o* (chłopczyną). Ostatnia zgłoska ma więc stały akcent (poboczny). W grupach 4-zgłoskowych panuje: a) Stosunek 2:2. Tu powstają dwa człony dwuzgłoskowe z dwoma równymi sobie akcentami głównymi i tyłuż pobocznymi. Dzieje się to w złożeniach słownych jak *int_g-szrab_n*, gdzie *in* i *szra* mają główne, a *t_g* i *b_n* poboczne akcenty. b) Stosunek 3:1, np. *ándv_r-l_ot* (inni ludzie).

W zdaniu przeważa akcent retoryczny, to znaczy, że słowa

o logicznie ważnem znaczeniu mają akcent. Tak więc bezpośrednio po sobie mają dwa główne akcenty, np. *jo, jo* lub *najn, najn*, a także wyrazy z liczbami, np. *dra mūl* (trzy razy).

Akcent chromatyczny (muzykalny), rozwinięty głównie u Ż. lit. i krak., występuje jednak także w Galicyi i w Królestwie. Uzupełnia on akcent wybuchowy (ekspiracyjny) w ten sposób, że silnie akcentowane zgłoski mają ton wyższy od akcentu pobocznego.

Literatura.

Leo Wiener: Das jüdische Element im Polnischen w Jagiśa Archiv für slavische Philologie. Rocznik 20 (1898), str. 620 nast. Oblicza procentowo udział elementów: niem., hebrajs. i słowiańskiego w słownictwie. Wykazuje wpływ Ż. na jęz. pols. w wyrazach przyswojonych z niem.. Następnie przedstawia wpływ poszczególnych dyalektów polskich i ruskich na rozwój samogłosek żydowskich.

C. Stosunek głosek do (staro-)niem., słowiańskiego itd.

a) Samogłoski z akcentem głównym.

1. Niem. *a* (krótkie i długie): *a* krótkie zostało *a* w zgłosce zamkniętej, w otwartej zaś zamieniło się wraz z długiem \bar{a} u Ż. pols. na \bar{u} , u lit.-ros. na \bar{o} (por. A. 8); przed *n*, *r* zamieniło się w *o*. Przykłady: *alt* (alt, stary), *kac* (Katze, kot); *cwonicik* (zwanzig, 20), *da dor* (Darre, suchoty); przykłady na \bar{a} i przedłużone \check{a} : *ūtəm* (Atem, oddech), *grū* (grā, szary); do przedłużonych należą: *grūs* (Gras, trawa), *fūdəm* (vadem, nieć).

Skracanie długiego \bar{u} z \bar{a} (*a*). Osobną grupę tworzą wyrazy, które \bar{u} , tak z \bar{a} jak i przedłużone z \check{a} , skróciły w *u*. Działo się to głównie przed spółgłoskami wargowemi i gardłowemi. Do pierwszych należą: *gup* (Gäbe, dar), *szuf* (Schäf, owce), do drugich: *tuk* (Tag, dzień), *mugn* (Magen, żołądek).

Uwaga. Z słowiańskich cytuję: *Turno* (Tarnów), imię kobiece *Stwo* (Stawa w »Bronisława« itp.). Obok *babə* (babka) istnieje u Ż. pols. *bubə* (znachorka, akuszerka).

Uwaga. Staron. *bābes* = żyd. *pojps* (papierz).

2. Grupa niem. samogłosek *e. ə* Przeglósy (Umlaute). Załatwiamy się naprzód z tak zwanemi »przegłosowemi *e*« (Umlauts-*e*). Więc *e, ä* z *a, ö* z *o, ö*. W żyd. zredukowały się one do 3 typów, t. j. 1) *e* (w zgłosce zamkniętej), 2) samogłoska pierwotnie długa względnie przedłużona, daje w lit.-ros. *ej*, w pols. zaś *ej* a 3) przed zębowymi i w wygłosie *aj* (por. A. 8).

e mają: *ek* (koniec), *fetr* (wuj), *nechtu* (wczoraj) (= niem. *a*);
ö już w XIV w. traci zaokrąglenie ust i przechodzi w *e* (w Ba-
 waryi i średnion.), np. *knepl* (guzik), *hechr* (höher) wyższy;
ej: *kejrn* (zamiatać), *fejrt* (koń), *kejs* (ser), *hejrn* (hören) słyszeć;
aj (tylko u pols. Ż.): *ajł* (Elle, łokieć), *cajn* (zęby), *krajn* (piąć),
dr ajbisztr (öbriste, Najwyższy Pan), *drłajzu* (erlösen) wybawić.

Uwaga 1. Ważnem jest *reba* (rabin i nauczyciel żyd.). Powstało *e* z hebr. *rabbi* z powodu końcowego *i*. Tak powstały wszystkie niem. przegłosowe samogłoski (I-Umlaut). Zmiana ta zaszła w IX w.

Uwaga 2. Obok pols. *alə* (wszyscy, każdy) mamy lit.-ros. *ili* ze staron. przegłosowego *elliu*, *ellu* (forma frankońska, fränkisch, por. D. c. 7).

Uwaga 3. Ciekawem jest żyd. *Grajdink* z pols. Gródek. Zdaje się, że formę tę Ż. otrzymali od osadników niem. XIII w. (Na -ing kończą się nazwy miejscowości bawarskich).

Zgodnie z dyalektami połudn. Niemiec nie mają przegłosu samogłoski przed *r*, *l* + spółgłoska; np. *harp* (herbe, cierpki), *fartik* (fertig, gotów), *szołe* (Stelze, kula u nogi). (Por. D. b 2 z).

β) Pierwotne *e* i samogłoska *ē* z germańskiego *ai* brzmią: *ej*, np. *lejbm* (żyć), *ejrt* (ziemia); *e*, np. *szwestr* (siostra); *ē* (w pols.) przed (byłem) *h* i *n*, np. *zēn* (sehen), *gəwēn* (szwabskie *geween*, był), gdy Ż. lit.-ros. mają tu *ej*. Na krótkie *e* niema *aj*; to odpowiada długiemu *e* (z *ai*), np. w pols. *sznaj* (śnieg), *ajrnehtu* (ehe-gestern, przedwczoraj, w ros. *ej*).

Na całym obszarze gwary *e* i *ē* przed *r* + spółgł. przeszło w *a*. Jestto objaw tylko średnion. (mitteldeutsch) i dolnioniem. Np. *bark* (Berg, góra), *harc* (Herz, serce), złożone z *-wark* (wërc); z *ē*: *hārn-mencz* (Härenmensch, człowiek szlacheckiego rodu, o kobietach: piękna).

3. Niem *i* = *i*; ale przed *r* *ch* + spółgł. (lub bez niej) przechodzi ono w *e*. Dzieje się to w średnich i półn. Niemczech. Ponieważ staron. *ü* przeszło w żyd. *i*, przeto możemy je tu razem przedstawić. Np. *gəberk* (Gebirge, góry), *kermiszl* (uczta), *gədecht* (ge-diht, gęsty), *zechr* (sicher, bezpieczny). Na *i* (z *ü*) mamy następujące przykłady: *terkisz* (türkisch, turecki), *werm* (Würme, robaki), *erzürnen* (erzürnen, rozgniewać). W kilku wyrazach przed *r* + spółgł. występuje *a*, np. *barszt* (Bürste, szczotka), *dār* (dürre, suchy, cienki). To jeszcze nie jest wytłumaczone. Zdaje się, że tu należałoby przyjąć przedłużone *ü*, któreby wraz z dawnym długiem *ü* przeszło w *a*, jak wskazuje szwabskie *deyr*. Przemiana *i* na *e* zachodzi na całym obszarze.

4. Niem. *o* i *ō*. α) *o* zostało w zgłoskach zamkniętych, np. *hołc* (drzewo), *tochtr* (córka); β) przedłużone zamieniło się jak długie *ō*

w *oj* u Ż. pols. (= *ej* u lit.-ros.); *oj* jest frankońskie (fränkisch). Przedłużone mają: *ojcn* (piec), *wojł* (dobrze), pierwotnie długie: *grojs* (grōż, duży), *szojs* (schōż, łono).

U w a g a. Z pols. należą tu: *kojłicz* (kołacz) i *chojczę* (chodźże). Tak wołają dzieci.

5. Staron. *u* i *úo* = *i* u Ż. pols. i małopolskich (*u* w gwarze lit.-ros.), np. *brinā* (Brunnen, studnia), *frim* (frum, pobożny), *ganimen* (połudn. genumen, zabrał). W długich zgłoskach mają pols. Ż. *ī*: *zīn* (sun, syn, = lit. *zūn*). Staremu *uo* (= średnion. *ū*) odpowiadają: *gerūdr* (geruoder. hałas), *szil* (schuole, bożnica). Żyd.-pols. *gīman* (por. A. 8) nie pochodzi z liter. Gaumen (*au* nigdy nie daje *ī*) tylko ze starego guome.

U w a g a. *brit* = pols. brud.

Krótkie *u* przed *r*, a także przed *h* przeszło w *o* (por. 3) w średnich i półn. Niemczech. To *o* mają wszyscy Ż., np. *korc* (kurz, krótki), *worcł* (Wurzel, korzeń), *gejtzocht* (gel-suht, żółtaczka), *szczor* (szczur), *borā* (ruskie bura), *doch* (z pols. duch), *dochām* (duchem = ciągle), *zawrochā* (z rusk. zawierucha).

6. Nowoniem. *ei*. W wyrazach *weiss* (biały) i *klein* (mały) mamy u Ż. pols. *wās*, *klājn* (u lit.-ros. *wajs*, *klejn*). Stąd widzimy, że wyrazy żyd. nie pochodzą wprost z jęz. liter., lecz od staron. *wīz* i *klein*, które później upodobniły się w liter. w jednym *ei*. Dyftongizacya bawarska dostała się do Śląska w XIV w.

α) *ā* występuje we wschodnio-frankońskim (ostfränkisch), w Chebie i okolicy, np. *wān* (wīn, wino), *hānt* (hīnt, dzisiaj, właściwie: nocy dzisiejszej) (tak samo w połudn. Niemczech), *szāp* (szībe) prawidł. forma tylko w Tarnowie (por. A. 2). Do innych ob. 7.

β) *aj*: w XI i XII w. w bawarskim i szwabskim występuje *ai*. Należą tu: *raju* (czysty), *łajbl* (*brojt*) (niem. Laib, bochenek chleba); liter. Leib, ciało = żyd.-pols. *łāp*), *kajzr* (staron. cheisur, = lit.-ros. *kejzr*).

7. Nowoniem. *au*. Haus, Auge brzmią w gwarze pols. *hous*, *ojk* (= lit.-ros. *hajs*. *ejk*). Także gwary niem. mają inną samogłoskę w jednym, a inną w drugim wyrazie, bo w staroniem. mamy tu dwie różne samogłoski: *hūs* i *ouge*. Wobec tego mamy wyrazy: α) z dawnem *ū*, β) z dawnem *ou*.

α) Staron. *ū* zamieniło się w *au* w bawarsko-austriackim już w XII w, a stąd rozszerzyło się na Niemcy wschodnie. To dało w pols. *ou* (= lit.-ros. *oj*), np. *szoum* (piana), *zour* (kwaśny). Tu należy *szoup* (= lit.-ros. *szojp*) (por. A. 2 i C. a 6 α), które pochodzi nie wprost z niem., lecz przez pols. *szyba* (z niem. schībe): samogłoska polska *y* wymieniona została w żyd. na *ū*, które przeszło następnie,

jak każde długie \bar{u} , w pols. na *ou*, w lit.-ros. na *oj*. (Gerzon, nie znając jęz. słow., nie mógł tego objaśnić. Ob. literaturę). Opieram się przytem na rówaniu w pols.-żyd. gwarze: *wujən* = pols. wyją (w lit.-ros. *wojen*). Pouczające przykłady dają nam wyrazy: *mazouír* i *żoup*. Ż. polscy przez *żoup* oznaczają dochody wogóle (w dawnej polszczyźnie także dochody z ceł). Odpowiadają im pols. mazur i żupa. Wskazują one, że Żydzi, przybywszy do Polski, mieli jeszcze pierwotne \bar{u} , które później na ziemiach pols. przeszło w *ou*. Gdyby już wtedy byli mieli *ou*, tobyśmy mieli żyd. *mazúr* i *żúp*. Dalej widzimy, że Ż. stali w nieprzerwanym związku z jęz. Niemców śląskich w czasie przed w. XIV. Należy tu jeszcze *nouunt* z pols. nugat.

β) Staroniem. *ou*. W Saksonii i na Śląsku dawne *ou* dało długie \bar{o} ; w żyd. (-pols.) *o* dzieli losy długiego \bar{o} (ob. C. a 4), które przeszło w *oj* (w lit.-ros. brzmi *ej*), (właściwie przegłos z \bar{o} na \bar{o}^u), np. *bojm* (drzewo), *rojch* (Rauch, dym). \bar{a} z bawarskiego ma *bā^uwł* (Baumwolle, bawełna; por. B. 1 c β).

8. Nowoniem. *üü*, *eu*. Leute, Bäume, Mäuse brzmią u Ż. pols.: *łajt*, *bajmr*, *mās* (ludzie, drzewa, myszy), lit.-ros. ma: *łajtr*, *bejmr*, *majs*. Mamy więc raz \bar{a} , drugi raz *aj*. Wskazuje to na różnice w dawnym jęz. niem.: \bar{a} powstało z dawnego *iu*, *aj* z $\bar{öu}$ (przegłosu z *ou*, ob. wyżej pod β): α) \bar{a} : *dācz* (niem.), *ātr* (Euter, wymię); β) *aj*: *ajgl* (Äuglein, oczko), *bajgl* (Böugelin, śląskie *bēgl*, obwarzanek, = lit. ros. *bejgl*).

9. Staroniem. *ie* (dwugłoska, czytaj: *ije*) ściągnęło się w średnion. w \bar{i} (w lit. jęz. czytamy \bar{i} , ale piszemy jeszcze *ie*, np. tief, głęboki). Żydowskie ma tu \bar{i} , np. *gīsa* (giessen, lać), *kīn* (Kien, smolak). Pewna grupa wyrazów ma *ej* (*e*) na całym obszarze, co odpowiada wschodnio-frankońskiemu z Chebu w Smereczanach czeskich), np. *rejmat* (Riemen, rzemyk), *ejmæc* (iemand, ktoś), *łecht* (licht, świeca), *fercn* (vierzehn, czternaście), nareszcie zdrobniałe złożone z *tejb*: *tejben* (liep, kochany).

Uwaga. Ż. krakowscy i chrzanowscy przez fałszywą analogię do wyrazów wymienionych pod C. a 2 β mają *a* (przed *r* + spółgł.) w *faren* (14), *farcik* (40). Tu nie mamy jednak pierwotnego *e*, lecz jestto *e* z *ie*.

b) Samogłoski z akcentem pobocznym.

1. Przyrostki (końcówki). Zgodnie z dyalektami Niemiec połudn. gwara żyd. straciła końcówki samogłoskowe rzeczowników i czasowników, zachowały je jedynie przymiotniki (i podobne). Np. *gup* (Gabe), *lāt* (Leute), *rāt* (reite); zachowały się końcówki: *gita* (do-

brzy), *tata*, *mama*, *zajda*, *baba*. Między żębowemi i *n*, wargowemi i *m*, gardłowemi a *n* niema samogłoski, brakuje jej więc w: *bātn* (zmięniać), *łozn* (lassen), *blābm* (bleiben, zostać), *lign* (liegen, leżeć). Zachowała się samogłoska *a* (u pols. *Ź.*, u lit.-ros. *i*) między zębową a *m*, *ng* (*nk*) a *n*, np. *bojdom* (Bodem, strych), *zingan* (singen, śpiewać); w *tn* samogłoska przed *n* wypadła. jeżeli przed *ł* stała samogłoska, samogłoska została, jeżeli *tn* następuje po spółgłosce, np. *fītn* (fühlen, czuć), natomiast *szpigłan zəch* (spiegeln, przeglądać się w lustrze). Między *m* a *n* i na odwrót (*n*, *m*) zachowało się *a* (*i*), np. *szejmen zəch* (wstydzić się), *dəm szajnam* (pięknemu) (por. D. b 1).

2. Samogłoska *i*. Przed pewnemi spółgłoskami ukazuje się *i* (nawet u *Ź.* pols.). Dzieje się to przed gardłowemi *k*, *g* (przed *ch* mamy *a*), np. *wajnik* (wenig, mało), *łechtigo sztibr* (pokoje jasne), *korik* (z pols. korek), *ganik* (pols. ganek), *kołbojnik* (łotr) z hebr. kol bau (= pols. koł boj) z przyrostkiem *-nik* na wzór pols. rozbój-nik; przed syczącemi *sz*, *s*, *z*, np. *pojłisz* (polski), *jīdisz* (żyd.). Ob. *-ik* jest też *tik* (z tag) w nazwach dni: *zm-*, *mūn-*, *dins-*, *dowrsz-*, *fra-tik* (tak samo w gwar. niem.); *-is* (końcówka l. m. rzecz.) np. *cajchənis* (Zeichen, znak), *-ink*: *plicink* (z niem. plötzling, nagle).

3. Redukcja dźwięków. W wyrazach złożonych składnik drugi uległ silnej redukcji (względnie znikł zupełnie). Działo się to pod wpływem ekspiracyjnego akcentu zgłoski pierwiastkowej, wobec czego zgłoski poboczne narażone były na osłabienie swych głosek (por. B. 8). Np. *būrəəs* (lit.-ros. *bōrwəs*, bar-fus, por. C. c 1γ bosy), *rūtəs* (rāt-hūs, stąd pols. ratusz), *tintūrn* (tint-horn, kałamarz); znikły zaś głoski w *wi-fł* (wie viel, wiele, ile), *woł-wł* (wohlfeil, tani), *knob-ł* (knob-louh, czosnek), *brā-s* (z briu-hūs, browar) i *boks-r* (Bocks-horn, rożki). To ostatnie straciło końcowe *n* z powodu mylnego pojmowania *boksrn* jako l. mn., wobec czego konsekwentnie utworzono l. p. przez odrzucenie *n*, stąd *boks-r*.

U w a g a. Zachowały się samogłoski (wraz z innymi dźwiękami) w przybrankach: *-hajt*, *-kajt* (staron. heit, keit) dlatego, że *hajt* (stan, położenie; jak w bawarskim) występuje jeszcze z osobna (np. *krankr hajt* w stanie chorym) i w *-bār* z jęz. literackiego; to samo tyczy się zdrobniałego *fra-łajn* (z Fräu-lein, panna, por. uwagę pod D. a 4 γ).

4. Przedrostki. α) Niem. ge. *Ź.* polscy mają tu *gə* (= l.-r. *gi*), np. *głofn* (niem. geloffen, biegła) lub *g*: *glistn zəch*, (gelüsten, zachciewa się), *grink* (geringe, łatwy, lekki); przed niememi *g* przeszło w *k*, np. *kwatr* (Gevatter, kum), *kejrn* (z g-hören, bawarskie: kearn, por. D. d 5).

β) Niem. *be-*. W pols. *bn* (= lit.-ros. *be*), *brədn* (bereden, omawiać); zdaje się, że *n* pierwotnie tylko przed *r*.

γ) Niem. *ver-, er-*. W lit.-ros. mamy *fr* (= *ver*, jak w szwabskim), *dr* (z *er*), w pols. (w Galicyi środkowej i wschodniej) *dv*; (w bawarskim i śląskim występuje *dr*). Np. lit.-ros. *fr-cejtn* (opowiadać), u Ż. pols. *dr-cajtn*.

δ) Niem. *ent-, en-*. W pols. *unt-, v-* (= lit.-ros. *ent-, e-*): *untrinən wejrn* (entrinnen, uciekać), *vhajm* (staron. en-heim, do domu).

ε) Średnio-niem. *zu*. W pols. *ca-*, lit.-ros. *cu-*, np. *caūsni* (podrzeć). Literackiego *zer-* gwara nie posiada.

U w a g a. W *kápłacz* (lit.-ros. *kapelicz*) z pols. kapelusznik nastąpiło u Ż. polskich zrównanie samogłosek w zgłoskach pobocznych z samogłoską pierwiastkową, tylko Ż. pols. mogą mieć tę formę z powodu *v* w środkowej zgłosce, której to samogłoski Ż. lit.-ros. nie mają, jak to wynika z B. 1 a.

c) Spółgłoski.

1. Spółgłoski wargowe. α) Niem. *pf*. W nagłosie mają wszyscy Ż. *f*, w międzygłosie i wygłosie *p* (porów. A. 3), np. *fāl* (Pfeil, strzała), *tropm* (Tropfen, kropla), *karpn* (Karpfen, karp).

β) Niem. (i obce) *b*: W nagłosie i międzygłosie *b*, np. *bīcht* (książka), *wābr* (Weiber, kobiety) W nagłosie występuje *p* w *pour* (gebūr, chłop), *pitr* (masło), *pifloks* (bawół, głupiec); z obcych *pakaža* (Bagage) i hebr. *szpajsnacht* (tj. *szbajs* = szabes zu nacht, sobota wieczór). W międzygłosie przed *t*: *gupt* (Gabel, widelec), *nejpt* (bawarskie neppl, mgła). Z *tb* powstało *p*: *kimpit* (Kindbett, poślóg). W wygłosie *b* przechodzi w *p* (por. B. 2 f).

γ) Niem. *f*: *warfn* (rzucać), *hełfn*; przed *l*, *r*, *n* zamieniło się *f* na *w*: *wotwł* (wohlfeil por. C. b 3), *sztiwł* (Stiefel, but), *ojwn* (Ofen, piec) i po *r* *būrwəs* (por. tamże).

δ) Niem. *w*: *wasr* (woda). W bawarskim, śląskim, heskim *w* przechodzi w XIV, XV w. na *b*. Ż. na całym obszarze mają to *b*, np. *ajbik* (ewig, wieczny), *łajbm* (Löwen, lwy).

ε) Niem. *m*: *mīmə* (ciotka). Zgodnie ze staron.: *bojdam* (bodem, strych), *bejzəm* (besem, miotła), *zamt* (bawarskie samd).

2. Zębowe. α) Niem. *z* (= *ts*). W żyd. wszędzie *c*, np. *cajtn* (zählen, liczyć), *hie* (Hitze, upał), *neć* (wilgoć, liter. ma Nässe).

β) Niem. *t* = żyd. *t*. np. *tūl* (Tal, dolina), *szlitn* (Schlitten, sanki) (por. eufoniczne *t* pod B. 2 g β).

γ) Niem. *d* = żyd. *d*, np. *dorn* (Dorn, cierń), *szūdn* (Schaden, szkoda). Międzygłosowe *nd* przeszło w *nn* w średnio- i dolno-niem.; w żyd. występuje *n*, bo gwara nie zna spółgłosek podwójnych. Należą tu: *binən* (binden, wiązać), *gəfinən* (znalesc), *ungaworn* (āne worden, stracony), następnie prastare zakłęcie: *mə sztajn drejrn gozukt* (= dem

Steine der Erden gesagt), którem Ż. chronią się przed złem, życząc go kamieniowi, *drejrn* = der Erden, l. poj. (por. D. a 2 γ), a także: *puskinə* (paskudny). Niem. *d* przeszło w *r* (jak w austriackim, średnioniem., meklenburskim) w następujących wyrazach: *līrə* (Lider, powieka), *gūrŋ* (gadem, piętro) i *wūrə* (linia do mierzenia) ze starego *wide* = pręt (*d* z *r* ob. niżej pod z).

Uwaga. *bajən*, *młoszcz* (z pols. dbają, młodość) straciły *d*, bo grupy te obce są gwarze (i niem.).

δ) Staron. s. W nagłosie Ż. mają *z* i między samogłoskami również: *zān* (być), *wāzn* (weisen, pokazywać, uczyć). W wygłosie *s* zostaje: *hous* (dom), *ās* (łód). Podwójne *ss* przeszło w *sz* (objaw szwajcarski), np. *mesz* (szwajc. mesche, staron. mes, mosiadz). Tu należą wszystkie końcówki na *-is*, np. *rejtənisz* (ratenis, zagadka); w *riszisz* środkowe *sz* (z *ss*) upodobniło się do końcowego; *paszəszejr* (z *passageur*, za pośrednictwem wiedeńskiego, = człowiek w znaczeniu ironicznem, u Ż. galicyjskich). *rs* przeszło w *rsz*: *dorszt* (Durst, pragnienie), *hirsz* (Hirse, kasza). *downsztik* (Donnerstag) i *prsojŋ* (Persone, osoba w znaczeniu pogardliwym); *st* brzmi *szt* tylko w nagłosie: *sztajn* (Stein, kamień), *fest* (twardy); *sp*, *sk* brzmią *szp*, *szk* w wyrazach obcych: *rszpekt* (respekt), *məszkūtl* (zdrobniałe z franc. *biscuit*).

ε) Żyd. *s* w międzygłosie. W gwarze *s* nie istnieje na początku wyrazów. Między samogłoskami odpowiada ono staroniem. *z* (= β), które powstało z germańskiego *t* (poprzednie pod *z* jest germ. *s*), np. żyd. *rāsŋ* (rwać = angielsk. to write), *grojsə* (wielcy, ang. great).

ζ) Staroniem. *sch*. Powstało ono z germ. *sk* (= ang. *sh*) = żyd. *sz* w *szuf* (owce); z pols. należą tu *kojsz* (kosz), *jasz* (aż); *dżawr* (szuwar) powstało ze złania się rodzajnika *dr* i szuwar a więc: *drżawr*, *dżawr*.

η) Niem. *tsh* (= cz). Powstało z gardłowych *k. g+c*, albo z *ts* (*c*), np. *riczn* (czołgać się), *priczn* (krajać na kawałki, z *brückezen*, od *brocken*, *brechen* = łamać), *gliczn* (z *glit-sen*, ślizgać się), *paⁿszeczəŋə* (trudy, praca; z pańszczyzna, por. B. 1 c, β), *dż* mamy w *frdżawrt* z pols. *zardzewiały* a stąd *dżawr* (rdza). Imiona zdrobniałe na *-czə* (pols. *-cio. -cia*), np. *Janczə* (Kuba. z hebr. *jakob*, *jānkif*), *Rifczə* (Rebeka).

θ) Niem. *n*. Zgodnie ze wschodnion. kilka wyrazów zamieniło końcowe *n* na *m*. W innych razach nastąpiło upodobnienie na odległość, np. *plam* (plan), *bām* (kolej). *bom* (tak, tak, z franc. *bon*), następnie w przedrostku *im* (w niem. *un*). *n* wypadło w *rejftl* (renftl, kromka chleba), w imiesł. cz. ter. np. *łjəbdik* (lebendig); samogłoskę nosową mamy w *maⁿstr* (majster); *n* przeszło w *ł* w specjalnie żyd. *łejben* (neben, obok).

U w a g a. W przyswojonych wyrazach pols. mamy *ń*, też w *kń* (obok *ku*). Stąd w zdrobniących na *ńu* odpowiadających znaczeniem polsk. na *-isko*: *jingiuu* (chłopisko, por. D. a 4 γ).

ι) Niem. *l*. W zdrobniących *ł* i *lō* (tamte w bawarskim, te w szwabskim i frankońskim), np. *jācht* (rosół), *kepōtō* (główka, por. D. a 4 α), indziej *l*, np. *kālikō* (kaleka).

U w a g a. Końcowe *ł* i *lō* wokalizują się w jęz. dzieci, a mianowicie *ł* wymienia się na *u* (jak w mazurskim), a *l* na *j*, np. *szwesteru* (z *rł*, siostrzyczka) i *jingiji* (z *jingeli*). Taksamo tłumaczy się *jegomo* we wschodniej Galicyi ze staropols. *niegoma* (moja kochana).

ζ) *r* przeszło na *d* w *sztūdoks* (Stieroks, głupi człowiek) i *sztēdisz* (stōrrisch, krnąbrny); *er* przechodzi tylko w Galicyi środkowej i wschodniej w *v*. Do tego *r* por. B. 2 a.

3. Spółgłoski gardłowe. α) Niem. *k*. W żydowskim *k*, np. *krīk* (dzban), *kīpr* (miedź); też w pols.: *kīpō* (kupa).

β) Niem. *qu*: *drkwīkn* (orzeźwić), *kūrt* (z pols. kwarta, miara i naczynie do picia).

γ) Niem. *g*: średnio. *kegen* = żyd. *kejgn*, *ukejgn* (przeciw, naprzeciwko) i w skróceniu *kan*, *kvn* (ku), np. *kan krukō* (ku Krakowu); z wygłosu *-ik k* dostało się do międzygłosu (jak na Śląsku): *es dānikō* (twoje), (por. D. c. 3). W średnio- i półn. *g* między samogłoskami wymawiało się jak *j* (obecnie w Berlinie), stąd zupełny jego zanik w staron. *igi*, *agi*, *egi*, które przeszły w *i*. *ai*, *ei*. *ūge* przeszło w *ū* (z *ue*), np. staron. *kūgele* przeszło w *kūle* (przez *kuele*) = żyd. pols. *kouł* (lit.-ros. *kojł*), *nount* (z pols. *nugat*, por. C. a 7 α) i *nīju* (dolnon. *nigen*, rzeć, stękać, chorować).

δ) Niem. *ch*. Zgodnie z niem. żyd. nie ma tego *ch* na początku wyrazów, tylko w międzygłosie i na końcu wyrazów, np. *zīchn* (suchen, szukać).

ε) Niem. *h*. Zachowało się na początku wyrazów; w międzygłosie między samogł. wypadło; w wygłosie i przed spółgłoskami przechodzi w *ch*; *hs* przeszło w *ks*. Np. *haitik* (święty), *nacht* (nacht, noc). *waksu* (wachsen, rósć). Pod wpływem pols.-rusk. *h* często znika w nagłosie jak w *jūs* (niem. *hūse*, jesiotr) i zjawia się tam, gdzie go niema w niem., np. *hērszt* (erst, dopiero co), *heren* (ihrzen, mówić do kogoś »wy«); *helfant* (Elefant, słoń) ma już *h* w staron. (helfant); Uhnów w Galicyi brzmi u Ż. *Hīwūif*.

ζ) Niem. *ng* przechodzi w *nt* w przysłówkowych złożeniach: z dolnoniem. (ślask.) *mang* (między, wśród), ang. *among*, por. żyd. *dūrā-mant* (tędy), *ojuwra-mant* (z góry) itd.; *ng* występuje jako *n* (z nosówki gardłowej) w wyrazie zapożyczonym z angielskiego Nanking, co w żyd. brzmi *engīn* (materya żółta, nankin).

4. Niem. *j.* Polskiemu *jīd* (Jude) odpowiada lit.-ros. *id*; jestto wpływ słowiański, Polacy śląscy mówią, np. *üdisch* (jüdisch). Międzywokaliczne *j* zajmuje miejsce dawnego *h*, np. *rijən* (ruowen, spoczywać), *łajən* (leihen, pożyczać) (por. D. d. 7). Pod wpływem słowiańskim występuje nieorganiczne *j* przed samogłoskami, np. *jech* (ech, ich, ja), przed *a* w *jasz* (aż) u osób starszych, i w *jūs* (ob. wyżej pod *ε*).

D. Odmiany.

a) Rzeczowniki.

Literatura.

A. Landau: Das Deminutiv der galizisch-jüdischen Mundart w »Deutsche Mundarten« J. W. Nagla, str. 46 nast Wiedeń 1895—1901. Dokładna rozprawa o imionach zdrobniałych. Wykazuje ona wpływ wszystkich prawie narzeczy niemieckich na gwaraę żyd. Ponieważ imiona zdrobniałe tworzą się na całym obszarze gwary żyd. w tensam sposób, przeto praca ta ważna jest dla całego żargonu.

1. Rodzaj rzecz. Wśród Ż. wybija się grupa lit.-ros. brakiem r. n. Rzeczowniki zdrobniałe np. są u Ż. pols. jak w niem. r. nij., w lit.-ros. mają tensam rodzaj, co odpowiednie główne. Brak r. nij. tłumaczą jedni (jak Gerzon) wpływem hebrajs., używanego przez żydowsko-lit. pisarzów, inni wpływem jęz. litewskiego, który nie ma r. n. Należy jednak pamiętać, że masy żydowstwa nie znają hebrajszczyzny, że więc tutaj wpływ jej jest wykluczonym, a obok litewskiego może też w tym wypadku działać i wpływ jęz. rosyjskiego. W gwarze Ż. pols. istnieją wszystkie trzy rodzaje, stosunek ich wzajemny jednak uległ zmianom: tak wyrazy na *ł* są według zdrobniałych na *ł* (ob. niżej pod 4), np. *əs ajzł* (Esel), *dos weksł* (der Wechsel, weksel) nijakimi.

2. Przypadki. Gwara ma z niem. 4 przyp.:

α) Biernik różni się od mianownika tylko w imionach własnych i nazwach pokrewieństwa ze słowiańskiego na *e*.

β) Dopełniacz. Dawną końcówkę *-s* mają tylko nazwy istot żyjących wszystkich rodzajów (nawet żeńs.) w obu liczbach, np. *də mitrs* (matki), *əm fūtrs* (ojca). Przytem jednak dopełniacz stoi przed mianownikiem. W przeciwnym razie następuje celownik z przyimkiem *fin*, np. *əm sznādrs sztīp* (des Schneiders Stube) obok *də sztīp fən əm sznādr*. Nazwy istot martwych mają wyłącznie ten dopełniacz. (To samo we wszystkich gwarach niem.).

γ) Celownik. Kończówkę mają tylko rzecz. wymienione pod α), u innych przyp. ten równy jest mianownikowi. W l. mn. tylko dopełniacz istot żyjących ma właściwą sobie końcówkę *-s* (ob. pod β), inne przyp. upodobniły się do mianownika. Ślady dawnej końcówki

celownika *-n* znajdują się w zwrotach przysłówkowych, np. *fvr jūr*n (przed rokiem), *necht*n (nechten = Nächten, wczoraj), *fvracht*ūgn (vor 8 Tagen, przed tygodniem), *fvr mān*ā cātn (za moich czasów); skostniałe celowniki l. p. r. ż.: *ən dr wochn* (in der Wochen, w dzień powszedni) i *mā sztaj*n *draj*r*n gəzukt* (por. C. c 2 γ). Stare bierniki l. mn. mamy w *ibracht*ūk (über 8 Tage, za 8 dni).

3. Typy odmian rzecz. α) L. mn. nie przybiera żadnej końcówki (przyczem samogłoska pierwiastkowa otrzymuje przegłos lub nie); β) Liczba mn. ma końcówkę *-r* (niem. *-er*); γ) L. mn. przybiera *-n*; δ) L. mn. na *-s* (po spółgłoskach) względnie *-is* (po samogłoskach i po *chn*). Kończówka ta dostała się z francuskiego za pośrednictwem holenderskiego do dolnosaskiego (półn. Kerl-s, Jungen-s). W żyd. przyczyniła się do tego hebr. końcówka rzecz. ż. na *-ojs* (w polskiej hebrajszczyźnie) = pierw. *-oth*. Nielicznie stosunkowo reprezentowana jest końcówka męsk. rzecz. na *-im* (z hebr.), np. *dok-tójr*im (doktorzy), *narūn*im (Narren, głupcy), *kisrij*im (do kajzer).

Do α) należą z rzecz. m. *kranc kreuc* (wieniec), *frost frest* (mróz), bez przegł. *hecht* (szczupak) — z żeńsk. *ganc gen*c (gęś), *want went* (ściana) odmienne od liter. *nus nejs* (nos), *kac kec* (kot), bez przegł. *māl* (mila); z nij. wyliczam: *techt* (świeca), *fenc*tr (okno), *hūr* (włos), *szuf* (owce); liczbą p. jest tu zdrobn. *szejfo*ś (owieczka).

Uwaga. *jūr* (rok) ma l. mn. *jūr* z liczebnikiem, np. *dra jūr* (3 lata), bez liczebnika *jūr*n: *də jūr*n *toj*f*n* (lata biegną) (por. niżej pod γ).

β) L. mn. na *-r*. Z m. należą: *sztaj*n-*r* (kamień), *bouch bāch*r (brzuch); *man* (mąż) ma *man*ən i *men*ən (jak w niem. XVII w.).

Niezgodne z jęz. niem. są żeńskie z końcówką *-r*. Kończówka ta przysługiwała pierwotnie tylko nij., a stąd przeszła na m. w XIV w. Zdaje się, że do tego przyczyniła się analogia *szti*p *-br* (izba) z powodu *haz*r (domy), *rit* *-tr* (Rute, pręt) podług *ble*tr (Blätter, liście). Ta końcówka jest najbardziej rozpowszechniona w r. n., gdzie jej towarzyszy, o ile to możliwe, przegłos, np. *rūt* *rej*dr (koło), *fol*k *fel*kr (lud), *ła*ł*ch* *ła*ł*ch*r (prześcieradło), *tū*l *tej*tr (dolina), *wā*p *wā*br (żona), *łā*p *łā*br (ciało).

γ) Kończówka *-n*. Z rzecz. m. należą tu: *him*ł *-ł*ən (niebo), *hers*z *-n* (jelen) (jak w bawarskim), dawne rzecz. słabe: *karp*m (karp), z przegłosem *man*ən *nej*mən (Name Nāmen w XV w., imię). Najwięcej do tej kategorii należy rzeczowników żeńskich, np. *wuk wu*gen (waga), *rip* *-m* (żebro); *tas*z (die Tasche) podług *bāt*l (der Beutel, torebka); tylko w l. mn. istnieje: *wien* w *zin*ə *wien* (Sinn und Witz, dwa wyrazy o pokrewnym znaczeniu = rozum). Z imion męskich: *sztr*ūs *-zn* (gościniec) z powodu *węj*k (m.) droga. Z nijakich należą tu pierwo-

tnie słabe (w germ. i staron): *oĵn* (oczy), *oĵn* (uszy). Z alemańskiego (= szwajcarskiego) *n* dostało się do innych nijakich. Należą tu przedewszystkiem rzecz. zakończone w l. p. na *-r*, które nie mogły przyjmować *-r* w l. mn., np. *weĵtr -n* (pogoda, powietrze), *wasr -n* (Wasser, woda), *bīr -n* (Bier, piwo; w l. mn. gatunki piwa), a stąd analogicznie w *brojt -tn* (chleb) i *meĵt -n* (mąka); ostatecznie niektóre z nich właśnie z powodu końcówki *-n* stały się żeńskimi, np. *szif -n* (okręt), *szweĵrt szweĵrdn* (Schwert. miecz; tu działała analogia z *biksn* w zwrocie: *szwērdn ən biksn*, miecze i strzelby), *feł -tn* (skóra) z powodu *hout* (skóra), a stąd r. ż. rzecz. *leĵdr* (das Leder, skóra na obuwie).

δ) Końcówka *-s* (*-is*). R. m. Należą tu rzecz. na *r*, *n*, które się w l. mn. jęz. liter. nie zmieniają (np. Schreiber w l. p. i l. mn.). Ponieważ gwara dąży (jak inne gwary niem.) do dokładnego odróżniania obu liczb, przeto rzecz. te przybierają *-s*, np. *szrābr -s* (pisarz), *rātr -s* (jeździec), *reĵn -ənis* (deszcz), *beĵm -ənis* (Besen, miotła), *ġmən -ənis* (podniebienie). Z nij. należy do tej grupy *klojstr -s* (klasztor, kościół). Pierwotne nijakie używane w l. m. stały się żeńskimi w l. p., a tworzone do nich ponownie l. mn. na *-is* (ponieważ się kończyły na samogłoskę), np. *knijə* (kolano, niem. l. mn. knie) l. mn. *knijis*, *līrə* (dawniej l. mn. lid) *līris* (powieka; por. do tego wyrazu C. c 2 γ).

Uwaga. Przyswojone rzecz. na *-ə* (w obcych jęz. o pełnej samogłosce końcowej) mają w l. mn. *-is*, np. *pədeszwə* (podeszwa) *pədeszwis*, *szinə* (szyna) *szinis* (szyny). Polskie końcówki wyraźne: *-a*, *-y* przeszły w żyd. na *ə* (ż. lit. na *i*); stąd wynikała równość końcówek w obu liczbach i dlatego rzecz. te otrzymały końcówkę *-is* (ob. jeszcze niżej, 4 γ i 5).

4. Liczba mnoga rzecz. zdrobniałych. α) Zdrobniałe na *-ł* i *-nłə* tworzą l. mn. zapomocą przyrostka niem. *-lech* (ze znaczeniem zbiorowem w górnon. i frankońskim), np. *bajndł* (kostka) *bajndłəch*, *fērdnłə* *fērdnłəch* (konik). Należy tu wyraz znany Ż. środkowej i wschodniej Galicyi *də jortəch* (katedra św. Jura).

β) Zdrobniałe na *-chn*. Po *l* w osnowie nie mogła następować spółgłoska *l* (jak u rzecz. pod α), używa się tu więc przyrostek *-chn* (pochodzenia średnion.), np. *māłəchn* (usteczka) albo analogicznie (z rzecz. pod α) *-ch-ł*, gdzie *ł* nie następuje bezpośrednio po *l* w osnowie, *māłəchł*. Mają l. mn. na *-r*: *māłəchr*, *geĵłəchn* *geĵłəchr* (żółtko).

γ) Zdrobniałe na *-ńu*. Powstały one w jęz. dzieci i mają, jak wszystkie rzecz. gwary żyd. zakończone na samogłoskę, w l. mn. *-s*. Więc *ajġińu* (oczeko) *-ńus* (por. C. c 2 9).

U w a g a. Liter. *Fräulein*, w żyd. *frajłajn* ma -s, bo liter. ma w obu liczbach *Fräulein* (ob. wyż. pod 5).

5. Nazwy pokrewieństwa. α) Zakończone na -a (i. t. p.) w l. p. odmieniają się jak przym. (ob. niżej). Zachodzi tu jednak ciekawa różnica między imionami pokrewieństwa rodz. męskiego a żeńskiego. dopełniacz imion męskich kończy się na -ns, imiona żeńskie mają -is. Więc *tatus*, *zajdus*, *om rebns* (rabina, nauczyciela) ob. *da babis* (babki), *de maməs* (matki), *da mīməs* (ciotki) (por. A. 8 i niżej pod b). Są to refleksy dawnej słabej odmiany rzecz., które miały w przyp. zawisłych (tj. oprócz mianownika) końcówkę -n (np. liter. Menschen od Mensch, człowiek), było więc dawniej w dopełniaczu: *tatn*, *rebn*, a według tego na obszarze słowiańskim przyswojone *zajdn* (dziadzio). *Tate*, *mame* (wyrazy niem., używane do XVII w.), *mīmə* miały deklinację mocną, tj. cała l. p. kończyła się na samogłoskę. Później, gdy obie odmiany zaczęły się mieszać i dodawano do wszystkich nazw istot żyjących -s (por. pod D. a 2), końcówkę tę przyczepiano i do -n (u słabych) i do samogłoski końcowej (u mocnych).

β) Zakończone na -r. Ponieważ *fūtr* (zawsze o innym ojcu, nigdy o swoim) niema w gwarze w l. mn. samogłoski przegłosowej, przybiera on -s (por. wyż. 3 2). Tosamo dotyczy *mitr* (matka, zawsze o czyjejs matce, nigdy o własnej) i *brīdr* (brat) w gwarze Ż. pols. Litros. mają w l. p. *mutr*, *brudr* (podł. C. a 5), dlatego z przegłosem *mitr*. *brīdr* dosadnie oznaczają l. mn. Tylko *tochter* (córka) w gwarze Ż. pols. w l. mn. ma przegłos *techtr* (Töchter).

U w a g a. Niem. Grosseltern (= dziadek i babka) tłumaczy się w żyd. *da zajda babə* (bez spójnika), taksamo *tata mamə* (rodzice), z rodzajnikiem *da* (por. niżej pod c. 4). Tutaj wpłynęła hebrajszczyzna, która nie zna tych imion zbiorowych.

b) Przymiotniki.

1. Odmiana przymiotników. W żydowskim zgodnie ze staron. są formy zaimkowe (mocne) nawet przy rodzajniku określonym (por. niżej c 4). α) Rodzaj męski. Mianownik ma -r (odmiana zaimkowa), celownik i biernik mają jedną formę na -n (jak bawarski), po -n w osnowie mamy skutkiem dysymilacji obu nosowych -m (np. *klajnəm* małemu, ale *grojsn* wielkiemu). W dopełniaczu występuje -s przy rzeczownikowo używanych przymiotnikach (po formie zaimkowej na -n względnie -m, ob. wyżej pod 5). — β) Rodzaj żeński. Mian. i bier. przyp. mają -a, zaś dop. i cel. -r (= -er). — γ) Rodzaj nijaki (tylko u Ż. pols., por. D. a 1) ma 3 postaci: Jako rzecz. ma formę na -s, dla odróżnienia przymiotnika używanego

rzeczownikowo: *as git-s* (dobrze) od pierwotnego rzecz.: *as gīt* (dobro, majątek). Dawna forma nieodmienna łączy się w żyd. z rodzajn. nieokreślonym (por. c, 6 γ), np. mian. i bier. *v git kint* (liter. ein gutes Kind, dobre dziecko). Ponieważ r. n. oznaczał przeważnie nazwy rzeczy, przeto forma ta przeszła na dop. i celow. — Odmiana słaba (na -e, nie na -s) następuje zgodnie z niem. po rodzajn. określonym (bez rzecz. lub też przy nim), np. *das gita kint*, *das szlechtā* (złe, z domyślnym rzeczownikiem), *as szlecht* (zło, ob. wyżej). Dopeł. *dām gitn kinc*, cel. *dām gitn kint*. L. mn. odmienia się tylko zaimkowo na *a* (staron. *ia*, *u*, później *e*).

2. Stopniowanie przymiotników. Staroniem. (althochdeutsch) miało 2 przyrostki: na 2. stopień -*ir*, -*ōr*, na 3. -*ist*, -*ōst*; *ir* powodowało przegłos samogłoski piennej.

z) Staron. *ir* mają: *alt eltr* (stary), *kalt keltr* (zimny), *kore kerer* (kurz kürzer). Niektóre przymiotniki, np. *grojs* (gross), *klajn* (mały), *hojch* (wysoki) skróciły samogłoski w 3. stopn.: *grestr*, *klenctr*, *szenctr*, a stąd formy skrócone dostały się do 2. stopnia: *gresr*, *klenr*, *szenr*. Zgodnie z połudn. nie mają przegłosu: *ūrm ūrām* (ärmer, ubogi), *hart hartr* (twardy): jęz. liter. ma härter, por. uwagę § pod C. a 2.

β) Stopniowanie nieregularne. *Git besr bestr* (dobry lepszy najlepszy). Podług *ma^mstn* (najwięcej) powstaje *ma^m* (więcej), obok czego występuje *mejrər* (bawarskie mehrer). Tylko w 3. stopniu zachowało się *minct* (mindeste). Szwajcarskiemu *ērder* (eher, raczej, prędzej) odpowiada żyd. *ajdr* z *ēdr* (nim, niż), oraz *endr* (połudn. w znac. raczej).

Uwaga. Deklinacya wszystkich stopni ma jednakowe zasady. Dawny przysłówek *wel*, *wol* do przym. *gūt* odmienia się w żyd. jako przym. *v wojtr*, *v wojtā*, *v wojtā* (dzielny).

c) Zaimki.

1. Zaimki osobowe. Zaimki te mają pełniejszą formę jako wyrazy akcentowane, gdy nieakcentowane redukują swe formy. Są to formy zwane z grecka pro- i enklityki. α) 1. osoba. Niem. *ich* odpowiada u Ż. pols. *ech*. u lit.-ros. *īch*, która to forma dostaje się powoli do Ż. Królestwa. Zredukowany brzmi ten zaimek *ch*, np. *ch wil* (chcę) ob. *ech wil* (ja chcę). Dopełniacz *mān* (staron. *mīn*) i *mānr* z przyimkami i w zawisłości od słów; *mān* ma znaczenie przydawki i równy jest zaimkowi dzierżawczemu. Celownik *mīr*; zreduk. *mr*. Biernik *mech* (*mīch*) (por. *ech*, *īch*), enklit. *məch* (w lit.-ros. *mich*). L. mn. *mīr* (lit.-ros., teraz i u Ż. pols. w Galicyi), enklit. *mr*: *mīr zemr* (my jesteśmy); pols. (wyłącznie) *inc* (uns) (por. A. 8) = cel. i biern.; dopełniacz *indzr*, enklit. *ənc*.

β) Druga osoba. Polscy Ż. mają *dī* (= lit.-ros. *du*, niem. *du*), nieakc. *də*, a przed samogł. *d*, np. *d ost* (masz), dopełniacz jak wyżej (*dān*, *dānr*), cel. *dīr* (*dīr*), bier. *dech* (*dīch*), enklit. *dāch* (por. pod α). O l. mn. mówiłem we wstępie (ob. A. 8). Polskie *ec*, *enkr*, *enk* (w Królestwie, Tarnowie, Przeworsku, Radymnie) jest dualis w narzeczu bawarsko-austriackim (*ös*, *enker*, *enk*) ze znaczeniem l. mn.; *īr* w lit.-ros. jest prawidł. l. mn. (por. niem. *ihr*). w pols. *īr* ma znaczenie »wy« w przemowie do jednej osoby (już do dwóch mówi się *ec*); tu Rosyanie mówią *ze* (niem. *Sie*). W lit.-ros. cel.-bier. jest *ach*. Po za wymienionemi miastami (i Królestwem) polski żargon zna tylko *ec*, a zresztą używa: *ājēr*, *āch* (was, wam).

γ) Trzecia osoba. Ma ona trzy rodzaje w l. p. niem. *er* (on), *sie* (ona), *es* (ono). Ż. r. m. ma *ēr* (enklit. *ər*, *r*), dalej *zān* (jego) i *zānr* (ob. pod α i β). Cel.-bier. *ējm* (= lit.-ros. *īm*), zreduk. *əm*. — R. ż. *zī*, enklit. *zə*, *z* (przed samogł.) (na mian. i bier.); dop. i cel. brzmi *īr*, zreduk. *g*, *ər* (po samogłosce względnie spółgłosce). — R. n. ma tylko *əs*, *sə*, r.-l. *is si* (w bawarskim istnieje obok *is* przestawione *si*); *sə* przy czasownikach nieosobowych, *əs* jest biernikiem. — L. mn. *zaj*, *zə*, *z* (przed samogłoskami); dopełniacz z tego *zajēr* (ich), analogicznie do innych przypadków.

Uwaga. *ēr*, *zī* (staron. *er*, *si*) oznaczają jako rzecz. samca i samicę. Staron. dopełniacz l. mn. *irō* = średniogórnon. (mittelhochdeutsch) *iro* (w alemańskim przeszło do kancelaryi Habsburgów). Ż. pojowali to *iro* jako rzecz. i łączą go z liczebnikami: *dra īrə* (trzej ludzie).

2. Zaimek zwrotny. W gwarze Ż. pols. istnieją trzy odrębne formy na 3 osoby (jak w niem.), u lit.-ros. wpływ słowiański zredukował je do jednej formy. Stąd ten zaimek jednolity rozszerza się i na polską gwara. Ż. ros. zawsze mówią *zīch*.

3. Zaimki dzierżawcze. Powstają dopełniacze odpowiednich zaimków osobowych (por. pod 1): *mān* (mój), *dān* (twój), *zān* (jego), *īr* (jej), *indzr* (nasz), *ājēr* (*enkr*) (wasz), *zajēr* (ich) nieodmienne z rzeczownikami.

Rzeczownikowo używa się: *dəs* (*das*) *mānika*, (*dān-*, *zān-*) + *ikə*; w l. mn. nie urabia się tych form (por. C. c 3 γ).

4. Zaimek wskazujący. *dēr* (ten), *dī* (ta), *dūs* (to). L. mn. *dī* (ci, te). Zredukowane *dīr*, *də*, *d*, *dəs*, *əs* i *də* (na l. mn.) mają znaczenie rodzajnika określonego (*der bestimmte Artikel*). W obu razach odmiana jest przymiotnikową (por. pod b, 1). Rodzajnik zatrzymuje lub traci nagłosowe *d*. Dopełniacz *dejms* (jako zaimek wskaz., = bawarskiemu *den-s*). W dalszych formach l. mn. używa się *zajēr*, *zaj* (tj. dop. i cel.). Por. wyżej pod γ.

Uwaga. *d* wypadło w bawarskim w XI i XII w.; w żeńskim *dy d* nigdy nie znika.

5. Inne wskazujące. W zastępstwie niem. *dieser*, którego gwara nie posiada, występują następujące: α) powyższe *dēr* (niezreduk.); β) *tosamo* wraz z pols. wskazującym *o*, *otó*: *o* stoi zawsze po zaimku, *otó* po albo przed nim: *dēr*, *dī*, *dūs* + *o* a względnie *otó dēr*, *dēr otó* itd.; γ) *jeur* odmienia się jak przym., występuje jako rzecz. i przym.; δ) *dērjēnigr*, *dījeniga*, *dūsjejniga*, l. mn. *dījejniga* odmienia się jak *dēr* z przym.; ε) niemieckiemu *selbst* odpowiada *vłajn* (*etejn*) = pols. *sam* (po zaimku lub rzecz.); ζ) *derselbe* = *derzelbr* itd., obok czego na oznaczenie tożsamości Ż. mają od XVI w. *dr doziigr* (*-kr*) (austr. *der dasige*): η) niem. *solch* u Ż. pols. *v zolchr*, u litew. *e zelchr* (por. bawars. *solcher*); θ) Zaimki na wyrażanie pols. *taki -a -ie*. Tu uzupełniają się 2 następujące: I) *vzā* (z *alsā* = *alsō*, forma średnioj.) przym. wyłącznie w l. p.; jako rzecz. brzmi ten zaimek: *v zārər*, *v zārə*, *v zās* (jestto *tensam* zaimek z końcówką *-r*); II) *vzojna* (= l. r. *ezejni*) przym. tylko w l. mn. (śląskie *sōner* wskazuje, że forma nasza powstała ze ściągnięcia: *a so einer*; rzōne mówią w półn. Niemczech). Jako rzecz. używa się *vzojns*, np. *epis vzojns* (coś takiego, coś dziwnego, mirabile, horribile dictu), a też *vzoi* i *vzā* + *ajnr*. Wreszcie przym. *vzā* z hebr. *mīn* (hebr. *min* = część), l. mn. *vzojna mīnə* (dziwni) (por. niżej pod 7).

6. Zaimki pytajne. α) *wēr*, *wūs*, w galicyjskim: *wus*, *wusə* (*wer*, *was*, *kto*, *co*), dop. *wejmīs* (*wehmes* w Saksonii, *wems* w Łużycach). β) *welchr*, *welchə*, *welchs* (*welcher*, *który*) (rzecz. i przym.). Polskie *jaki*, *jaka*, *-ie*, *co* zacz. wyrażają Żydzi przez γ) *wus fr ajnr*, *w. fr ajna*, *w. fr ajns*, używane tylko jako rzecz. Jest też zredukowane δ) *wus far*, *w. farə*, *w. far*, l. mn. przymiotnikowo *wus farə*. Ta ostatnia forma traci *f* środkowe i daje: *wusr*, *wusrə*, *wusrš* (przym.) (ob. pod ε). Występuje w niem. w XVII w. (w starej niemieczyźnie używano *ein* w l. mn.). ε) *wusfarətaj* i *wusrətaj* (*wasfürlei*) (ob. δ), przymiotnik nieodmienny w rodzaju i liczbie.

7. Zaimki nieokreślne. W XV w. występuje forma niem. *jemand*s (właściwie dopełniacz) jako mianownik: w śląskim *ymandiz*, *ymanez*, w heskim *eimands*. Ż. dodali na wzór innych zaimków końcówkę *-r*, stąd *ejmər* (ktoś) (por. C. a 9), *ajnr*, *ajna*, *ajns* (*jeden* = ktoś). — Niem. *niemand* wyraża się przez *kajnr* (lit.-ros. *kejnr*, por. C. a 6 β), *niszt* (nikt). W staron. i obecnych gwarach ludowych dają dwa przeczenia (jak w pols.) myśl przeczącą. — »Coś« znaczy u Ż. *epis* (z *et-bes*, a to z *et-was*: w bawarskim jest obok tego *öpper*, ktoś, zaimek bardzo powszechny w gwarach). — Staron. *nicht* znaczyło *!nic*. W XVII wieku występuje *nit* (z alemańskiego *niet*) =

żyd. *nit* (u ludzi starszych). Znaczenie polskiego *nie* równem jest *niszt* w wyrażeniu *gūr niszt aniszt*, gdzie *gūr niszt* (zwykle wyrażenie na nicieś) równem jest *niszt* (wcale nie). Forma *niszt* znajduje się ponadto w heskim i frankońskim. — *fejdr* (niem. jeder, każdy); to samo znaczy *itlæchr* (ze staron. etelich), w l. mn. forma *étlæchə* (niektórzy, kilku); *ałə* (lit.-ros. *iti*, por. C. a 2, uwaga 1) znaczy w l. p. każdy, w l. mn. wszyscy. Polskie wszystko wyraża się w żyd. *átdink* (= star. al dins) i *átdink-s* (por. niem. das Ding-s da = pols. to). Niejedni Żydzi dosłownie oddają przez *niszt ajnr*, *n. ajna*, *n. ajns*. »Niektoży« wyrażają rzeczownikowo i przymiotnikowo przez *v tajł*. Łączy się to z hebr. dopełniaczem udziałkowym *min* (por. wyżej pod 5 § II).

8. Wpływ słowiański występuje jaskrawo w zaimkach względnych. Polskie ludowe *co* (rus. *szczo* w związku z zaimkami osobowymi odpowiada piśmiennemu *który*. To się dostało do gwary żyd., np. *chłopak, co go pobili* = *əs jingł wus mot əm ünəszługn*.

d) Czasowniki.

1. Formy proste słowa. Z form prostych niemieckich gwara posiada czas terażniejszy, bezokolicznik czasu terażniejszego i imiesłowu czasu terażniejszego i przeszłego. Niniejszem podaję wzór odmiany słowa.

Cz. terażn. l. poj. 1. *ch nem* (biore), 2. *də nemst* (bierzesz), 3. *ər nemt* (bierze); l. mn. 1. *inc (mir) nemr* (bierzemy), 2. *ec (ir) nemt* (bierzecie), 3. *zə nemən* (biorą). Rozkaznik l. p. *nem* (bierz); l. mn. *nemc* (bierzcie).

Uwagi. Osoba 1. rozkaznika l. mn. łączy się z enklitycznym zaimkiem *mr* (por. D. c 1 α), który się zrosł ze słowem w całość. Powstało to ze staron. *nem wir*, a po upodobnieniu się *w* do *m* *nem mir*. (Wiedeńczycy nawet wykształceni mówią np. *gēmiv* chodźmy). Rozkaznik liczby mn. ma tylko w pols. końcówkę *-c*. Jestto oczywiście odpowiedni zaimek osobowy *ec* (por. pod c 1 β). (W bawarskim kończy się tak 2. osoba l. podwójnej, używanej jako mnogiej). Formę tę przyswajają sobie i Ż. ros. na granicy ros.-galicyjskiej, ale u nich występuje ona i w trybie oznaj. Bo skoro Rosyanie nie mają *ec*, to mogą łączyć *ir* z formą słowną na *-c*, Ż. pols. natomiast opuszczają to *ec* przed rozkaznikiem, bo tu nie używa się wogóle zaimka, a w rozkazniku, gdzie *ec* występuje, opuszczają z tej racyi końcówkę *-s* (dysymilacja). Do *zugžə* (mów-że) dodaje się w l. mn. dwa razy *t*: *zukt-szə-t* (mówcież) (por. B. 2 f).

2. Wokalizm słów mocnych w cz. terażn. W dawnym jęz. niem. tryb oznaj. l. poj. słów jak *helfen* miał samogłoskę pierwszą *i*, zresztą była samogłoska *e*. Średnion. jęz. (mitteldeutsch) roz-

szerzył *e* na l. poj. Tosamo mamy w żyd. Pierwotne *i* l. poj. żyd. zachowało w *ch gip* (daję), przeniesione z rozkaznika *gimr* (daj mi) na l. mn. cz. teraźn. Ż. lit.-ros. poszli jeszcze dalej, gdyż rozszerzyli to i na imiesłów cz. przeszłego, wogóle na cały wzór, tak że polskiemu *gejbm*, *gəgejbm* litewskie przeciwstawia *gibm*, *gəgibm* (dać, dał). Niema też przegłosu w 2. i 3. l. poj., tylko dawne *gefalt* (liter. gefällt, podobą się) zawlokło swoje *e* do całego wzoru, np. *gəfeltn* (niem. er hat gefallen).

3. Bezokolicznik. imiesłów cz. teraźn. Bezokolicznik kończy się, jak w niem., na *-n* (o znikaniu lub zachowaniu samogłoski przed *-n* por. C. b 1). Dawny jęz. niem. dodawał przedrostek *gə* dla wyrażania czynności dokonanej. Ślady tego zwyczaju widzimy w żyd. *gəfinən* (znaleźć). Bezokolicznik, wzmocniony owym przedrostkiem, łączył się w starym jęz. ze słowami »posiłkowemi« (*i wellen*, *chcieć*) (ob. niżej pod 5, 12). Stąd jasne jest przejście dawnej formy z bezokolicznikiem, mającym przedrostek *gə*, na formę z imiesłowem przeszłym (por. 14). Ponieważ imiesłów cz. teraźn. ma dużo podobieństw w składni z przymiotnikiem, przeto Ż. dodali do dawnego imiesł. na *-ende* (liter. *-end*) przybrankę przym. *-ik*. Więc *sztäjndik* (stojący).

4. Czas przeszły. Dawny czas przeszły (niezłożony jak liter. *lief*, *redete*) zaginał w Niemczech połudn. w XV w. Ż. mają tylko cz. złożony. Drobne resztki dawnego cz. przeszłego poznamy w trybie warunkowym (ob. 14). Czasowniki zwrotne i nieosobowe mają słowo *ulm* (*haben*, ob. 9), inne *zūn* (*sein*, *być*, ob. 11) wraz z imiesł. cz. przeszłego na oznaczenie czasu przeszłego.

5. Imiesłów czasu przeszłego. Czasowniki mocne (ob. pod 6) kończą się na *-n*, słabe na *-t* (ob. 8), jak w niem. Występuje tu przedrostek *gə* (*tensam* co w dawnym bezokol., ob. 3), przed samogł. *g*, np. *genfrt* (*geantwortet*, *odpowiadał*); niem. i żyd. *gegessen* (*zjadł*) powstało mechanicznie, zamiast dawniejszego *gessn* (*z ge-essen*), ponieważ sądzono, że *gessen* nie ma przedrostka, i dodano go po raz drugi. Tak też powstało żyd. *gəgat* (*z gat = ge-at*, *z ge-hat*) i *gəkejrt* (*z gehört*, *ghört*, *khört*, por. C. b 4 α). Słowa z prefiksami nierozdzielnyymi (ob. tamże) nie mają *gə* (taksamo w niem.). Słowa tak zwane »posiłkowe«, a będące właściwie słowami przeszłemi ze znaczeniem cz. teraźn., zawsze mają *gə*, np. *chə gə kont trugn* (*ich habe tragen können*, *mogłem nieść*).

Uwaga. Słowa na *-irn* i z *ver-*, *be-* nie mają *gə* z powodu nieakcent. pierwszej zgłoski, ob. wyżej A. 8.

6. Wymiana samogłosek. Tak zwana »mocna« odmiana słów (jęz. niem.) polega na wymianie samogłosek piennych (bez

dotawiania żadnych przyrostków, jak w konjugacji słabej), np. reite, ritt, geritten, nehme, nahm, genommen. Ponieważ, jak wiemy, gwara żyd. straciła dawny cz. przeszły, wymiana ta (Ablaut) ogranicza się wyłącznie do cz. terażn. i imiesł. przeszłego.

7. Wymiana spółgłosek. Wymieniają się *h-g*, *d-t*. Pierwsza z każdej pary występuje w cz. terażn., a druga w imiesł. cz. przeszłego, jak zresztą we wszystkich jęz. germańskich, np. niem. ziehen gezogen, leiden gelitten. Gwara żyd. oprócz przykładów zgodnych z jęz. liter. ma jeszcze inne z dawnego jęz. niem. Należą tu: *łājən gəlign* (staron. lihen geligen, pożyczać), *szpājən* (płuć) *gəszpigū* (por. C. c 4), (spien gespigen) *mādn* (unikać, omijać) *frmitu* (staron. gemiten, obecnie wyrów. z cz. ter. gemieden).

8. Słowa pochodne (słabe). W jęz. staron. czasowniki słabe (II i III klasy) kończyły się w osobie 1. l. p. na *-en*. W żyd. mamy stąd w przysiędze *ch łejbm* (jak żyję = staron. ich leben). Dawniej były w słowach (I klasy) w cz. przeszłym pierwotnie samogłoski (*a, u* itd.), a w cz. terażn. ich przegłosy *e, ü*, por. liter. kennen (znać) kannte. W żyd. wszędzie nastąpiło wyrównanie samogłosek, tylko w imiesł. *bokant*, *frnant* (sławny, znany, do kennen, nennen) widzimy jeszcze refleksy tego zjawiska. Sprzecznymi z formami liter. są następujące: *gabrenkt* (gebracht, przyniósł) i *gədenkt* (myślał), według cz. terażn. *brengən. denkən*. Lit. Ż. mają prawidłowe: *gebracht, gedocht*. Na odwrót żyd. *gedacht* (dawne gedeucht, zdawało się. por. do samogłoski *a* z niem. *eu* C. a 8) pociągnęło za sobą *so dachcachnr* (zdaje mi się).

9. Staroniem. haben. Ż. pols. mają *ubm* (mieć), zaś lit.-ros. *obm*. L. p. 1. *chop* (mam), 2. *dost* (masz), 3. *rot* (ma); l. mn. *inc omr* (mamy), 2. *ec ot* (macie), 3. *zobm* (mają). 1. osoba l. p. i 3. l. mn. odpowiadają niem. habe, haben, zaś inne formy staron. *hāst, hāt. hānmér*; do imiesł. przeszł. *gəgat, gat* (staron. gehabt, ghat, por. pod 5).

10. Słowa posiłkowe. Tak się nazywają omówione (pod 5) słowa. Są to właściwie czasy przeszłe słów mocnych, którym brak czasu terażn. Słowo ich darf (wolno mi) ma 1. i 3. osobę l. p. darf; por. do tego (ich, er) warf (rzucił), podczas gdy czas terażn. ma w 3. osob. l. p. *-t*: er wirft (rzuci). Gwara różni się tem od niem., że zrównała samogł. pienną obu liczb, np. niemieckiemu kann (mogę) können odpowiadają dwa wzory: *ch kon—komr* (z *kon-mr*) i *ch ken—kemr* (z *ken-mr*); w drugim wypadku samogłoska l. mn. przeszła do l. p., w pierwszym zaś *o* (z l. p. z *kan*, por. C. a 1) do l. mn., albo wpłynął tu imiesłów przeszły *gəkont*. W podobny sposób powstały wzory gwary Ż. pols.: *ch darf* (potrzebuję, toż znaczenie w staron.) a lit.-ros. *ch derf* (niem. darf dürfen). Oto gwara polska rozszerzyła *a* z l.

p. na mnogą, a lit.-ros. znowu odwrotnie l. mn. (*dürfen* przez *dörfen*, *derfen*, ob. C. a 3) na l. pojedynczą. Tłumaczą to *ch derf* z dawnego *darf* ich, gdzie *i* zaimka (ich) wywołało wymianę *a* na *e*; ja ze względu na gwarę polską tłumaczę formę lit.-ros. wpływem analogii (liczb), przyznając jednak, że tamto tłumaczenie jest możliwe z powodu lit.-ros. *erbis*, pols. *arbəs* (groch) i lit. *erbit*, pols. *arbat* (Arbeit, robota): por. jeszcze *iti* w lit.-ros. (uwaga 2 pod C. a 2).

Z innych czasowników, które należą do tej grupy, mamy *ch wajs*, lit.-ros. *wejs* (wiem). Tutaj jednak obok prawidłowej formy bez *-t* (w 3. osob. l. p.) występuje *wajst* (jak w szwabskim); tamtej używa się w pytaniach, tej w zdaniach twierdzących. Imiesłów tych słów jest zawsze słabym (na *-t*), więc i tu *gəwist* (lit.-ros. *gewust*, por. A. 8 i C. a, 5). Następnie *zol* (powinien), *mejgn* (staron. mögen, móżd, w żyd. wolno), *mizn* (müssen) imiesł. *gemist* (lit.-ros. *muzn*, *gemust*). Odrębnie od liter. *a* zgodnie ze staron. jest pols. *turn* (lit.-ros. *torn* por. A. 8, C. a 1 β), (staron. tar, por. ang. I dar, wolno mi); dawniej znaczyło to śmiem, w żyd. zaś wolno mi, zwykle w przèczeniu: *ch tūr nisz* (nie wolno mi) (*ch mejk*, ob. wyżej, ma znaczenie twierdzące).

11. Słowa: *sein*, *tun*, *gehn*, *stehn*. L. p. 1. *bin*, 2. *bist*, 3. *is*; l. mn. 1. *zemu*, 2. *zenu*, 3. *zenən*. Bezokolicznik *zān* (staron. sin, być), lit.-ros. *zaju*. Imiesł. przeszły *gəwen* (w szwabskim, heskim), lit.-ros. *gəwejn* (por. C. a 2 β) i *gəwejn* (frankońskie). — Staron. *tūn getūn*. Młodsza generacja wyrównała wzór podług cz. teraźn., więc w pols. *tūn gətūn* (robić), lit.-ros. *tūn*, *getūn*; starsze osoby używają w pols. *tūn getūn*. — *gejn*, *szejn* mają Ż. lit.-ros., polscy zaś *gajn*, *sztajn* (ob. tamże); odmiana regularna: imiesł. przeszł. *gəgān* (staron. gegān) i *gəsztanən* szedł, stanął, stał).

12. Staron. *wellen* (chcieć). Słowo to rozdzieliło się drogą odrębnych funkcji w składni na dwa o odrębnych formach. Wzór staron.: l. p. *wil*, l. mn. *wellen*, odpowiada więc w znaczeniu chcieć żyd. *wil*, które przeszło na l. mn. *wiləur* (chcemy) itd. Imiesł. przeszły jest *gəwott*. Z drugiej strony zaś dawna l. mn. *wellen* zagnieździła się w l. poj. (z wyjątkiem 3. osob. l. p.) *wel*, *wel(t)st*; l. mn. *welm*, *wel(t)t*, *welū*. Słowo to wyraża zgodnie ze staron. wraz z bezokol. czas przyszły. W tej funkcji istnieje forma zredukowana: 1. *ch ət*, 2. *d ist*, 3. *r ot* (*z ət*, *s ət*) na rodz. m. (ż. i n.); l. mn. 1. *inc i(t)ur*, 2. *i(t)t*, 3. *zājətn* (*zətn*). W 3. osobie l. p. występuje: *wet*, *rət* z *wird*.

13. Formy złożone słowa. Cz. przeszły wymienilem pod 4.

α) Czas zaprzeszczy. W austriacko-niem. i w innych gwaraach znajduje się podwójnie złożona forma na wyrażanie cz. prze-

szłego, np. ich habe gegessen gehabt (zjadłem) i ich bin gegangen gewesen (poszedłem). W żyd. (galicyjskim, o innych gwarach nie mogę powiedzieć, bo Gerzon nie uwzględnia żargonu potocznego) forma ta ma znaczenie czasu zaprzeszł. Zawsze jednak, czy będzie czas przeszły z bin, czy też z haben, *gat* wtrącone między słowem posiłk. a imiesł. przeszł. odnośnego słowa oznacza czynność minioną, np. *ch bin gat gefürn* (dawno temu jechałem). β) Czas przyszły, Jak niem. w XV i XVI w., żyd. gwara opisuje cz. przyszły słowem *wetn* (ob. pod 12). Do tego istnieje druga forma w 3. osobie l. mn. Obok regular. *ubm* (haben) istnieje w 3. osob. l. mn. *ibm* (staron. heben, obecnie w szwabskim i frankońskim), np. w *zibm gaju* (pójdą) obok *zibn gajn*. γ) Czas zaprzyszły. Powstała ta forma dopiero w XVI w. z czasu przyszłego posiłkowego słowa *ubm* (haben) i imiesłowu przeszłego słów głównych. Występuje w żyd. przeważnie w słowach przechodnich, np. *vz chitubm úggesn* (wenn ich werde gegessen haben, jak zjem).

14. Wpły w jęz. słowiańskich (pols. i rus.). Okazuje się on w trybach warunkowych (złożonych). Tylko nieznaczące resztki dawnego trybu warunkowego gwara żyd. zachowała. Należą tu w cz. terażn. *sādu* (es sei denn, chyba że), a w cz. przeszł. przysłowiowo używane *hetach wetach* (względnie *h.- w. ich* u Ż. lit.-ros.) (hätte ich, wolle ich, gdybym miał, chciałbym, co należy uzupełnić: ale ponieważ nie mam, niczego nie wskóram).—W cz. terażn. forma trybu warunk. składa się zwykle w gwarze lit.-ros. z dawnego trybu war. *chwot* (*chwott*) (ich wolt, chciałbym) i bezokolicznika; u Ż. pols. występuje to samo *chwot* w połączeniu z imiesł. przeszł.—Na czas przesz. lit.-ros. mają *chwot* z imiesł. przeszł. U Ż. pols. mamy tu *chwot* z imiesł. przeszł. rozszerzonym o *gawēn* (był), które występuje między formami takimi. To *gawēn* łączy się nawet ze słowami przechodniemi, co staje się jasnym na podstawie następującego zestawienia form żydowskich z polskimi: cz. terażn. *chwot ganimən* (wziął-bym), cz. przeszł. *chwot gawēn ganimən* (był-bym wziął), albo: *chwot gawēn* (był-bym) — *chwot gawēn gawēn* (był-bym był). Szyk wyrazów w zadaniach pobocznych: *wen chwot gawēn* (gdybym był), *wen chwot gawēn gawēn* (gdybym był był). Widzimy jak na dłoni wpływ jęz. polskiego (rus.) na gwarę Ż. pols.: pol. bym oddają więc Ż. przez *chwot*. Należy pamiętać, że w żyd. imiesł. przeszły zawsze następuje po słowie posiłkowym; stąd *chwot gawēn* za polskie byłbym (z imiesł. na przodzie).

15. Hebraizmy. W jęz. hebr. (jak zresztą we wszystkich jęz. semickich) chodzi w wyrażaniu czynności (i stanów) głównie o to, czy są one trwałe, czy też chwilowe. Wprawdzie i jęz. słowiańskie mają to, ale gdy języki te uwzględniają ponadto stopień czasu

(teraźn., przyszły, przeszły), to jęz. semickie ograniczają się do wyrażania stanu i rodzaju czynności. Gwara wyraża to opisaną formą, np. *er trinkt* (pije) czynność trwała, *er git v trink* albo *tit v trink* (wypije) czynność chwilowa w cz. teraźn. Ż. lit.-ros. mają tylko *tut* (= pols. *tit*). Tosamo odnosi się do innych czasów, np. w cz. przyszłym: *chit tin v trink* (wypiję), *chit trinkən* (będę pił), cz. przeszły: *cho gatın v trink* (wypiłem), na cz. zaprz.: *cho gat gagēn v trink* (wypiłem był). Tryb war. teraź.: *chwot gatın v tr.* (wypiłbym), cz. przeszły: *chwot gawēn gatın v tr.* (byłbym wypił).

16. Forma bierna. Składa się ona ze słowa *wejrn* (werden, stać się, stawać się) i imiesł. przeszłego. Cz. przyszły tworzy się z cz. przeszłego słowa *wejrn* i imiesł. przeszł., a więc *rat wejrn gapānikt* (er wird gepeinigt werden, zameczą go, będą go męczyli), cz. przeszły z cz. przeszłego od *wejrn* (*və gaworn*) i imiesł. przeszłego.

e) Liczebniki.

Wyrazy te, zgodne z jęz. niem., nie dają sposobności do żadnych prawie uwag ponadto, co już o nich mówiono (por. C. a 9). Żydzi używają odmiany liczebników głównych w związku z przyimkami na wyrażanie pory dnia i nocy, np. *vrin (erum) finewn* (około piątej); *ciszn drajən ən fīrn (cusz n draj. z. f.)* (między 3-cią a 4-tą). Stąd liczebniki wielorakie tej miary, jak *ən finewn* (pięcioraki), *ən toptən* (podwójnie). Na wyrażanie liczb ułamkowych istnieją w żyd. oprócz tworów niem. jak *v fertl* (Viertel, ćwierć) zwroty złożone z liczebników porządkowych i hebr. chelek (część), np. *v fert chajtik* (czwarta część = ćwierć), u Ż. lit.-ros. *e fertchejtik*. Rzeczowniki liczebnikowe kończą się w żyd. na *-r*, np. *dv zibnr* (siódemka); polskie na *-ak* (szóstak = 20 groszy) brzmi w gwarze *v zeksrl* (u Ż. gal. *seksrl*).

Uwaga. Wspomniane wyżej odmiany liczebników głównych pochodzą z gwary niem. na Śląsku.

Język hebrajski w Polsce.

Napisał

Mojżesz Schorr.

Literatura.

M. Weissberg, Przyczynki do historii literatury nowohebrajskiej w Polsce w XVII i XVIII w. (Odbitka z «Przewodnika nauk. i liter.» Lwów 1897.) — Tenże, Die neuhebräische Aufklärungsliteratur in Galizien. Leipzig und Wien 1898. — Tenże, Język literacki Żydów w Galicyi (Kwartalnik poświęcony badaniu przeszłości Żydów w Polsce I t., II zeszyt, str. 1—16).

R. Centnerszwerowa, O języku Żydów w Polsce. na Litwie i Rusi. Warszawa 1907.

N. Słouschz, La renaissance de la littérature hébraïque (1743-1885). Paryż 1903.

L. Klausner, Nowo-jewrejskaja literatura (1785—1910). Odessa 1912.

H. Loewe, Die Sprachen der Juden. Kolonia 1911.

Ch. Lerner, Ma'mar toldót hadikduk. [Rozprawa o historii gramatyki (hebrajskiej)]. (Haszachar VII, 1876).

W. Zeitlin, Kirjat sefer. Bibliotheca hebraica Post-Mendelsohniana (Bibliographisches Handbuch der neuhebräischen Litteratur). Lipsk 1891—1895.

J. Ch. Tawiew, Hajesódót ha'ibrim be-zargón. [Elementa hebrajskie w żargonie]. (Hazman III, 1904, str. 126—144).

1. Język hebrajski jako czynnik dziejowy w rozwoju wewnętrznym Żydów.

Jako czynnik historyczny, który obok innych warunkował i kształtował rozwój kulturalny Żydów w ich dwutysiącletniej dyasporze, język hebrajski posiada doniosłe istotne znaczenie. Obok wspólności wiary i wynikających z niej urządzeń religijnych stanowi on najsilniejszy łącznik duchowy, który wycisnął na dziejach żydowskich, mimo różnych zewnętrznych losów, jakie Żydzi w rozmaitych krajach przechodzili, znamię jednolitości i nieprzerwanej ciągłości historycznej, a który także subiektywnie podtrzymywał w świadomości Żydów wszędzie i zawsze poczucie jedności i wspólności duchowej. Językowi hebrajskiemu przysługuje dominujący wpływ na ukształtowanie się rozwoju umysłowego Żydów, a obok niego ustępuje znaczenie wpływu innych języków na plan drugi. Słynna i brzemienna w następstwa dziejowe literatura Żydów egipskich w epoce aleksandryjskiej pozostawiła tylko słabe ślady w dalszym

rozwoju kultury żydowskiej, a dzieła tak wybitnych pisarzy, jak Józefa Flawiusza i Filona, przechowały się po dziś dzień tylko dzięki kościołowi katolickiemu, podczas gdy wśród Żydów poszły prawie zupełnie w zapomnienie. Sławne dzieła filozofów żydowskich z epoki średniowiecznej, arabsko-hispańskiej, pisane pierwotnie w języku arabskim, jak Majmonidesa »Przewodnik błędzących« i inne, które zapłodniły także zasadniczymi myślami filozofię chrześcijańską, byłyby również dla Żydów stracone, gdyby nie zostały wkrótce potem przetłumaczone na język hebrajski i w ten sposób do skarbnicy literatury żydowskiej wcielone. Należy sobie ten fakt uprzytomnić, aby zrozumieć rolę i znaczenie języka hebrajskiego w historii kultury Żydów w Polsce.

2. Rozwój języka hebrajskiego wogóle.

Już z powyższego wynika, że język hebrajski pomimo pozornego zastoju, w jaki popadł od czasu, kiedy przestał być językiem życia codziennego — co nastąpiło już w III wieku przed Chr. pod wpływem przemożnego w całej przedniej Azji języka aramejskiego — a pozostał tylko językiem liturgii i literatury, przecież nie był od-tąd językiem martwym — jak łacina w wiekach średnich — lecz owszem rozwijał się i nadal, przyoblekał się w nowe formy najpierw pod wpływem języka aramejskiego i krzyżującego się z nim języka greckiego, później w okresie panowania mahometańskiego pod wpływem języka arabskiego, a także jeszcze w następnych wiekach przechodził różne fazy rozwoju w miarę sprzyjających mu warunków historycznych, a szczególnie w miarę udziału Żydów w kulturze otaczających ich narodów. Fakt ten niesłychany w dziejach, że język, który wyszedł zupełnie z użytku powszedniego, i to u narodu, który nie był na jednym miejscu skoncentrowany, lecz prawie na całej kuli ziemskiej rozprószony, przecież pozostał przez dwa tysiąclecia czynnikiem pierwszorzędnym w rozwoju umysłowym narodu, tłumaczy się tem, że język hebrajski w całej tej długowiekowej historii nie był w wyłącznem posiadaniu jednej tylko warstwy, jak język łaciński, lecz że będąc narzędziem nie tylko religijnych potrzeb, ale i wszelakich innych duchowych i społecznych prądów, przede-wszystkiem literackich, przenikał życie wszystkich warstw narodu, zarówno jednostek jak i społeczeństwa. Modlitewnik hebrajski i biblia hebrajska były wszędzie i zawsze nieodstępnymi towarzyszami każdego Żyda, a do tego przychodzi jeszcze ta olbrzymia encyklopedia życia — Talmud, który praktycznie był regulatorem każdego kroku publicznego i prywatnego, teoretycznie zaś stanowił przedmiot studjum szerokich warstw narodu. obok jego odgałęzienia, Midraszu, drugiej encyklopedyi legend, homilii i przypowieści. Około Biblii i Talmudu też grupuje się głównie literatura hebrajska Żydów w wiekach średnich, a do niej przy-

stępuje w epoce arabsko-hiszańskiej jako nowy dział literatury naukowej filozofia religii, a w zakresie literatury pięknej poezya. Kwestya rozwoju języka hebrajskiego w Polsce przedstawia się tedy nie jako zjawisko jakieś odosobnione, lecz jako jedno zuamienne ogniwo w łańcuchu dwutysiącletniego rozwoju.

Dziś jeszcze — może więcej nawet, niż kiedykolwiek — jest język hebrajski w kulturze Żydów, szczególnie w Polsce, czynny i na ukształtowanie się tej kultury najsilniejszy wpływ wywiera, wzajem od niej i jej prądów czerpiąc motywy i popędy do swego rozwoju.

3. Język hebrajski w Polsce przedrozbiorowej.

O rozwoju ruchu umysłowego wśród Żydów polskich aż do XV wieku mamy bardzo skąpe tylko wiadomości, temsamem też niewiele można orzec o języku hebrajskim w tym okresie. Tu i owdzie tylko znajdują się sporadyczne wzmianki w dziełach uczonych niemieckich o rabinach, pochodzących z krajów słowiańskich, a między nimi także z Polski. Najdawniejsze pomniki hebrajskie na ziemiach polskich reprezentują jedyne w swoim rodzaju napisy hebrajskie na monetach, bitych w XII wieku przez żydowskich dzierżawców mennic¹⁾. Są to krótkie legendy, zawierające jedno słowo hebrajskie, jak *berácháh* »błogosławieństwo« albo nawet słowa polskie (imię księcia i tytuł jego) hebrajskimi literami. Dwa najstarsze dokumenty paleograficzne pochodzą z r. 1485. Jeden z nich to układ kahału krakowskiego z mieszczanami tamże²⁾, drugi to skrypt dłużny Żyda krakowskiego³⁾. Dopiero z końcem XV w. pod wpływem silnego prądu migracyjnego z krajów ościennych, szczególnie z Czech i Niemiec, budzi się odrazu żywszy ruch umysłowy, rozpoczyna się intensywne studjum Talmudu, powstają szkoły (*jeszibót*) dla pielęgnowania tego studjum, a nie minęło sto lat, gdy uczeni żydowscy z Polski (Szachna, Isserles, Lurić i inni) stają w pierwszym szeregu autorytetów wiedzy żydostwa; ich sława sięga daleko poza granice Polski, a miasta większe, jak Kraków, Poznań, Lwów, Lublin, stają się metropoliami nauki żydowskiej, ściągającemi ku sobie mnóstwo adeptów także z krajów ościennych. O intensywności tego ruchu świadczy tu fakt, że już w r. 1530 powstaje drukarnia hebraj-

¹⁾ Por. Z. Zakrzewski, O brakteatach z napisami hebrajskimi. (Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne 1909).

²⁾ Oryginal przechowany w Archiwum akt dawnych m. Krakowa. Tekst przedrukowany u Wettsteina, *Mipinksé haḳáhál bi Kraka*. [Z pinaksów gminy w Krakowie]. Wrocław 1901.

³⁾ Oryginal przechowany w Bibliotece krajowej w Poznaniu. Por. Bloch w *Histor. Zeitschr. f. d. Provinz Posen* 1896, str. 179.

ska w Krakowie, a w r. 1534 w Lublinie¹⁾, w których odtąd uczeni współcześni drukują swoje dzieła i które wydają także najważniejsze dzieła dawniejszej literatury religijno-naukowej. Na rozwój samego języka hebrajskiego uczeni polscy wielkiego wpływu nie wywierają. Autorowie obracają się — abstrahując od pewnych indywidualnych właściwości stylu w dziełach np. Salomona Luriéa, którego język charakteryzuje czystość i skrupulatność zwłaszcza w formach gramatycznych — w ramach utartego od wieków t. zw. rabinicznego (hebrajsko-aramejskiego) stylu, pod względem zaś treści główną oś nauki stanowi interpretacja Talmudu metodą wówczas do Polski wprowadzoną, t. zw. *pilpul* (dyalektyka sofistyczna).

Były wprawdzie w XVI wieku wśród Żydów w Polsce, niewątpliwie pod wpływem ogólnego ruchu renesansu, tendencje wybiegające poza ciasne ramy studium talmudycznego. Nie brak w owym czasie Żydów, którzy studyują na uniwersytetach włoskich i wracają do Polski jako dyplomowani doktorzy medycyny: nie brak śladów, że wybitni uczeni, jak Mojżesz Isserles z Krakowa, zajmowali się astronomią i filozofią; w Poznaniu koło połowy XVI w. wybucha żywa walka polemiczna o studium filozofii Majmonidesa²⁾; Karaita Izak z Trok (koło Wilna, żył 1533—1594 r.) pisze dzieło polemiczno-apologetyczne *Chizúk emúnáh* »Wzmocnienie wiary«, przetłumaczone na język łaciński, francuski, hiszpański i niemiecki, które także pod względem stylu zajmuje niepoślednie miejsce w literaturze, a Dawid Gans, uczeń Isserlesa, publikuje kronikę powszechnej historii żydowskiej *Cemach David* »Kwiat Dawida«, pierwszą próbę tego rodzaju. Były tedy i w Polsce warunki, by wytworzył się ruch literacki o szerszych horyzontach, któryby niewątpliwie ożywczo oddziałał na rozwój samego języka hebrajskiego, jak niegdyś w Hiszpanii, ale te tendencje po upadku ruchu odrodzenia, który mógł wciągnąć Żydów polskich w zakres ogólnej kultury, rychło osłabły, a katastrofalne dla Żydów rozruchy kozackie z r. 1648 i lat następnych odcięły ich do reszty od umysłowego życia otoczenia.

Odtąd przez całą drugą połowę XVII wieku i cały wiek XVIII zasklepiają się Żydzi wyłącznie w swem ciasnem, umysł wypacza-

¹⁾ Z końcem XVII wieku (1697) powstaje jeszcze trzecia główna drukarnia w Żółkwi. Odtąd tym trzem drukarniom przysługiwało wyłącznie prawo drukowania dzieł hebrajskich. Najważniejsze druki wydane w Polsce przedrozbiorowej zestawil z większej biblioteki B. Wachstein, Katalog der Salo Cohn'schen Schenkungen (Bibliothek der israel. Kultusgemeinde Wien). Wiedeń 1911.

²⁾ Por. Ph. Bloch, Der Streit um den Morch des Maimonides in der Gemeinde Posen um die Mitte des XVI Jh. (Monatsschrift für die Geschichte und Wissenschaft des Judentums 1903).

jącem studyum talmudycznym, mnożą setki komentarzy i superkomentarzy do talmudu, albo oddają się kontemplacyjnym studjom kabalistycznym, zwłaszcza od czasu wystąpienia pseudomesyasa Sabbataja Zewi i zwolenników jego nauki w Polsce. Przez całe te dwa wieki literatura żydowska w Polsce nie wydała ani jednego utworu, któryby na miano poezyi zasłużył, jeżeli abstrahujemy od elegii i pieśni żałobnych, powstałych po rozruchach kozackich, pisanych w parafrazystycznym stylu biblijnym. Tożsamo i w dziedzinie myśli nie wydali Żydzi w Polsce w tym okresie ani jednego dzieła, któreby motywem lub treścią swą wyróżniało się ponad masę wspomnianych już komentarzy. Język hebrajski przez cały ten czas był w zupełnym zastoju.

Rzecz naturalna, że przy tej jednostronności życia unysłowego i studyum nad językiem hebrajskim, jako takim, nie mogło się należycie rozwijać. Jak ongiś w Hiszpanii rozbudzone pod wpływem polemiki z Karaitami studyum Biblii wywołało żywy ruch naukowy w zakresie badań nad językiem hebrajskim, któremu literatura żydowska zawdzięcza klasyczne dzieła gramatyczno-leksyko-graficzne tej epoki, tak przeciwnie w Polsce zaniedbanie zupełne studyum Biblii pociągnęło za sobą także zastój w badaniach nad formalną stroną języka hebrajskiego. Toteż bardzo nieliczne tylko są w Polsce przedrozbiorowej imiona gramatyków o wybitniejszym znaczeniu. Większym mirem cieszył się już u współczesnych pochodzący z Przemyśla (XVII w.) Sabbataj Sôfer, już przez współczesnych tytułem *Hamedakdêk* »Gramatyk« odznaczony, który we wstępie do modlitewnika przez się wydanego dał oryginalny zarys gramatyki hebrajskiej. Wstęp ten obecnie wydany został przez prof. Berlinera (*Hakdamâh hakdalîth vsiddûr R. Sabbataj Hasôfer*, Frankfurt n. M. 1909). Oprócz niego należy jeszcze wymienić następujących autorów i ich dzieła w porządku chronologicznym:

Aszer Helicz (drukarnik w Krakowie) wydał: *Mirkebet Hamiszneh*, słownik hebrajsko-niemiecki (Kraków 1534).

Józef Heilbronn (rabin poznański w XVI w.) pisał: *Êm hajded* (ed. Praga 1597); *Lûach hadikdûk* (Kraków 1598); *Kôl hakôrê* (Kraków, bez daty) — wszystkie trzy elementarne podręczniki gramatyczne dla szkół żydowskich.

Izak Halêwi (rabin w Poznaniu, starszy brat Dawida, słynnego rabina lwowskiego i autora znanego dzieła *Tûrê zâhâb*), pisał: *Sîach Jicchâk* (Praga 1628); *Berît Halêwi*, studia nad słownictwem biblijnym (Praga 1628).

Mojżesz Sertils wydał: *Beër Mószeł* (Praga 1604), słowni-

czek biblijny hebrajsko-niemiecki (żargonowy) jako podręcznik dla szkół (preparacya do Pięcioksięgu i 5 Megillót).

Benjamin Lewi z Litomierzyc wydał: *Imrót tchórót*, słownik do kabalistycznej księgi Zóhar (Lublin 1645).

Aron Mojżesz ze Lwowa wydał: *Óhel Mószeł* (Żółkiew 1765); *Halácháh v'Mószeł* (Lwów 1790).

Benjamin Zew wydał: *Szaré Benjamín*, słownik do Talmudu i Midraszu (Żółkiew 1752).

Główny okres studyów nad hebrajszczyzną w akademiach polskich przypada na wiek XVI i stoi w ścisłym związku z ruchem reformacyjnym i humanistycznym. Głównym motywem poznania języka hebrajskiego była walka z innowiercami, a więc czynnik teologicznej natury. W akademii krakowskiej występuje jako pierwszy wybitny hebraista, który rzucił podstawy do uprawy hebraistyki, Jan van Campen, Holender, obok niego Włoch Franciszek Stankar i Ślązak Jerzy Liban. Wszyscy ci wykładali język hebrajski w akademii, a wykłady te pociągnęły za sobą wydanie podręczników do nauki i przekładów ksiąg biblijnych z oryginału hebrajskiego. Już w r. 1532 tłumaczy van Campen psalterz Dawida: *Psalmorum omnium juxta hebraicam veritatem paraphrastica interpretatio* (Kraków, Fl. Ungler, 1532), w r. 1534 wydaje elementarz hebrajski p. t.: *Libellus de natura litterarum et punctorum hebraeorum* (Kraków 1534), a w r. 1547 tłumaczy »Przypowieści Salomona«. Kompletną gramatykę hebrajską wydaje Stankar p. t.: *Grammatica institutio linguae Hebraeae* (Kraków. Jan Helicz, 1548).

Z tłumaczeń Biblii na język polski oparte jest tłumaczenie Szymona Budnego (Zasław, 1572) na Septuagincie i na oryginalne hebrajskim, podczas gdy tłumaczenie Wujka dokonane jest z Wulgaty z uwzględnieniem także tekstu hebrajskiego.

Przez cały wiek XVI trzymano się zapatrywania (mylnego), że hebrajszczyzna, greka i łacina — to jedna całość, że to trzy odgałęzienia z jednego pnia. Hebrajski język, najstarszy: mater linguarum. greka: lingua elegans. łacina: lingua vulgaris¹⁾.

W XVII i XVIII w. nauka hebrajskiego w akademiach upada. W Krakowie wykłada w połowie XVII w. Marcin Hankowicz, który wydał gramatykę p. t. *Synopsis grammaticae hebraicae* (Kraków, Łukasz Kupisz, 1651). W XVIII w. uczył tego języka Tomasz Małyško i Sebastyan Salomon.

Przechodząc od ruchu naukowego do życia codziennego, napotyamy język hebrajski przedewszystkiem w szkołach żydowskich,

¹⁾ Por. St. Kossowski, Krzysztof Hegendorfin w akademii Lubrańskiego w Poznaniu (Przewodnik naukowy. t. 33, 1905).

gdzie obok Biblii i Talmudu uczono także gramatyki hebrajskiej na podstawie ku temu celowi ułożonych podręczników (zob. wyżej i artykuł o szkolnictwo u Żydów w Encyklopedyi polskiej). Kazania sobotnie w synagogach odbywały się wprawdzie w żargonie, przeplatany cytatami hebrajskimi, ale te kazania drukiem zawsze ogłaszano wyłącznie w języku hebrajskim. Taksamo ma się rzecz z obradami w kahałach (przełożenstwach gmin). Ustne obrady prowadzono w żargonie, protokoły jednak pisano w języku hebrajskim, jak również wszelkie dekrety sądów żydowskich i uchwały cechów rzemieślniczych. Ciekawy jest statut gminy krakowskiej z r. 1595: tekst główny w języku hebrajskim, komentarz zaś do poszczególnych paragrafów w żargonie.

Przechowane z niektórych lat protokoły sejmów żydowskich koronnych, a w całości (od r. 1623—1764) sejmów żydowskich na Litwie¹⁾ są wyłącznie pisane w czystym języku hebrajskim. Natomiast ogłoszenia kahałów względnie reprezentacyi sejmów do ludu, zazwyczaj proklamowane w synagogach w dni sobotnie, spisywano w żargonie, przeplatany licznymi frazesami hebrajskimi. Charakterystyczny szczegół wykazuje oryginał sumaryusza przywilejów dla Żydów krakowskich z czasów Jana III Sobieskiego²⁾. Poszczególne paragrafy łacińskie o aktualnem wówczas znaczeniu są na wolnym marginesie przetłumaczone, względnie streszczone w języku hebrajskim. Charakter pisma wskazuje na to, że te glossy są dokonane przez współczesnego pisarza, z końca XVII w. Taksamo przywileje oryginalne dla Żydów w poszczególnych miastach mają na karcie tytułowej lub tylnej napisy hebrajskie, zawierające w jednym lub dwóch wierszach treść przywileju³⁾. W tranzakcyach między Żydami a mieszczanami aż do połowy XVIII w. podpisują się przedstawiciele żydowscy w piśmie i języku hebrajskim, a pieczętki ich odbite obok podpisów zawierają legendy hebrajskie⁴⁾.

Wreszcie wypada nadmienić, że w korespondencyi prywatnej Żydzi również się posługiwali językiem hebrajskim, a w znacznej części także przy prowadzeniu ksiąg handlowych, co po dziś dzień zachowuje się szczególnie wśród Żydów litewskich.

¹⁾ Protokoły te, stanowiące nieoceniony wprost materiał do historii kultury Żydów w Polsce i na Litwie, publikuje od trzech lat in continuo z tłumaczeniem rosyjskiem czasopismo historyczno-naukowe *Jewrejskaja Starina* a (Petersburg 1909 i nast.).

²⁾ Oryginał znajduje się w archiwum gminy żyd. krakowskiej, a wydany przeze mnie w *Jewr. Starinie* I. (1909).

³⁾ Por. Schorr, *Żydzi w Przemyślu*, str. 78, 83.

⁴⁾ Por. A. Chmiel, *Pieczętce żydowskie*. (Odbitka z «Wiadomości numizn.-archeolog.» 1899 Nr 40—41). Kraków 1899.

4. Język hebrajski w Polsce porozbiorowej.

W ciągu XIX w. język hebrajski w Polsce i na Litwie w związku z odrodzeniem się literatury hebrajskiej doszedł do niezwykłego rozkwitu. Ruch oświecenia, zainicjowany wśród Żydów w Niemczech przez Mendelsohna i Wesselego, zdążający do wyzwolenia Żydów z ekskluzywności umysłowej ghetta i wciągnięcia ich w kulturę europejską, a którego pierwszym doniosłym wyrazem było tłumaczenie Biblii na język niemiecki celem wyrugowania żargonu, odbił się żywym echem także wśród Żydów polskich, najpierw w Galicyi, a później i silniej jeszcze na Litwie. Do pierwszych pionierów kultury i współpracowników Mendelsohna należeli żydzi polscy: Salomon Dubno (1738—1813), Izak Satanow (1732—1811) i Juda Lejb Benzew (1764—1811); zasłużyli się oni także około badania języka hebrajskiego, zwłaszcza Benzew, którego gramatyka hebrajska służyła prawie przez cały wiek XIX młodzieży żydowskiej jako główny podręcznik gramatyczny. Z początkiem XIX w. zaczynają wychodzić czasopisma hebrajskie popularne i naukowe, jak *Bikkûzê-Ha'itîm*, *Kerem-Chemed* i inne, w których hebraiści galicyjscy rejdowodzą. Główną tendencją nowych pisarzy było obok celów oświatowych odnośnie do języka wpłynąć na lud w kierunku estetycznym, w kierunku oczyszczenia języka z obcych naleciałości, uszlachetnienia i upiększenia stylu. Dlatego też przeważają w tym okresie utwory poetyczne, po większej części naśladowania lub tłumaczenia z poezji niemieckiej. Ale w swej nadmiernej gorliwości puryfikacyjnej, skierowanej przeciw żargonowi niemniej jak przeciw zepsutemu stylowi talmudycznemu, pisarze ci, nie licząc się w braku zmysłu historycznego z dwutysięcletnim rozwojem języka, przechodzą nad tym rozwojem do porządku, ograniczając się wprost do klasycznego stylu biblijnego, a unikając jak najpedantyczniej wszelkiego wyrażenia lub zwrotu z hebrajszczyzny pobiblijnej. Ponieważ jednak słownictwo biblijne nie wystarcza do wyrażania wszystkich myśli nowoczesnych, uciekają się tedy do opisanja pojęć (peryfrazj), używając wyrażen biblijnych w zupełnie zmienionem znaczeniu. Zwroty z Jezajasza i Hioba, które w Biblii mają specyficzne znaczenie albo w swej obrazowości przemawiają jasno do fantazji ówczesnego Żyda palestyńskiego, stają się w nowej szacie pustymi dźwiękami, przyémiewającymi jasność pojęć, jakie miały wyrazić. I tak wytwarza się styl napuszysty, bombastyczny, który zmusza pisarza, krępowanego szczupłym zasobem słownictwa biblijnego, do nienaturalności. Ten styl poetyzujący, znany w literaturze nowszej jako *melicáh* »estetyzowanie«, trwał prawie przez trzy generacje, a zmieniły go dopiero z gruntu nowe tendencje dziejowe, kiedy po długich walkach mię-

dzy zwolennikami oświaty (t. zw. *maskilim* »oświeceni«) a zacofañcami (t. zw. *chassidim* »pobożni«), do których te¿ nale¿eli talmudyŝci (*mithmagdim* »oponenci«), pod wpływem budzacego siê wszêdzie w Europie ruchu narodowoŝciowego tak¿e wŝród Źydów polskich i litewskich nurtowaç zaczęły nowe prądy, których głównym wykładnikiem było odrodzenie jêzyka i literatury hebrajskiej.

W przeciwiênstwie do purytanizmu jêzykowego pisarzy »oŝwieconych« dzieła mistyków-chasydów, przewa¿nie o treŝci etycznej lub legendarnej (legendy cudotwórców), przesiąka na wskróŝ w zakresie składni i całego ducha jêzyka wpływ ¿argonu; dzieła te mają pozór jakby tłumaczeñ z niego, co wywołało ostrą satyryczn¹ polemikê przeciw temu kierunkowi ze strony »oŝwieconych« (Perl, Erter). Toczyła siê te¿ żywa dyskusya w sprawie pierwszeństwa jêzyka hebrajskiego przed ¿argonem, skierowana głównie przeciw tłumaczeniom ksiąg biblijnych z jêzyka hebrajskiego na ¿argon ¹⁾.

Twórcami stylu naukowego hebrajskiego w tym okresie s¹ dwaj uczeni galicyjscy, S. L. Rapoport (rabin w Tarnopolu, póŝniej w Pradze, 1790—1867) i Nachman Krochmal (z Źólkwi, 1785—1840), z których pierwszy całym szeregiem monografií historycznych i literackich położył podwaliny (obok Zunza i Abr. Geigera w Niemczech) pod naukow¹ historyografiê ¿ydowsk¹; drugi w jedynym ale głêbokim dziele *Môrêh nebuchê hazman* »Przewodnik błądzących wieku (bieżacego)«, wydanem po ŝmierci autora z przedmow¹ Zunza we Lwowie 1851 r., dał głêboko pomyslan¹, na filozofii Hegla opart¹ historyzofie¿ ¿ydostwa i jego rozwoju.

Tu nale¿y te¿ wyszczególniç dzieło Izaka Ertera (1792—1851, ur. koło Przemyŝla, umarł w Brodach), p. t. *Hacôfeh* »Stra¿nik«, zbiór rozprawek polemiczno-satyrycznych przeciw chasydom, wzór ŝlicznej prozy hebrajskiej w czystym biblijnym stylu, który patosem i dowcipem »przypomina równoczeŝnie Jezajasza i Heinego« (Grätz). Erter w dziele tem wypowiada te¿ trafne uwagi o odrodzeniu jêzyka hebrajskiego w piêknym ustêpie (dyałog miêdzy autorem a geniuszem jêzyka); domaga siê nietylko gruntownego opracowania jêzyka pod wzglêdem gramatycznym i leksykalnym, ale tak¿e zało¿enia towarzystw dla naukowego pielegnowania i rozwijania jêzyka, pewnego rodzaju akademii lingwistycznej.

W tym samym czasie wystêpuj¹ w zaborze rosyjskim hebraiŝci, jak Izak Ber Lewinsohn (1788—1860), który obok wielkich zasług

¹⁾ Por. Tobiasza Federa Kól mechaccim (Berdyczów 1816), satyra przeciw tłumaczeniu »Przypowieŝci Salomona« na ¿argon przez M. Lewina (Tarnopol 1816 r.).

koło podniesienia poziomu oświaty publikuje także badania w zakresie lingwistyki w dziełach *Szorszê Libanôn* (Wilno 1841) i *Toldôt Széns* (Warszawa 1877), dalej Markus Aron Günzburg (1796—1846, Wilno), który wbrew duchowi czasu nie wahał się w dziełach swoich (popularnych) posługiwać się słowami i zwrotami zaczerpniętymi z literatury rabinicznej, przez co wzbogacił słownictwo hebrajskie znaczną liczbą nowych słów, które się przyjęły także w nowszym piśmiennictwie. Epokowe znaczenie w rozwoju języka i literatury hebrajskiej ma tłumaczenie powieści francuskiej Eugeniusza Sue »Tajemnice Paryża« na język hebrajski w czterech częściach (Wilno 1857—1876) przez Kalmana Schulmana (ur. w r. 1827), ponieważ wtedy po raz pierwszy ukazał się prozą utwór belletrystyczny w języku hebrajskim, utwór fantazyi w miejsce dotychczasowych dzieł popularno-naukowych lub moralizujących. Tenże autor ma też wielkie zasługi około stylistycznego rozwoju języka hebrajskiego i szerzenia jego znajomości wśród szerokich warstw ludu przez dzieła popularne, jak »Historję powszechną« w 9 częściach, »Historję literatury hebrajskiej« (pierwsze to systematyczne opracowanie dziejów literatury w języku hebrajskim), przez tłumaczenie dzieł Józefa Flawiusza i t. d. Te dzieła rozchodziły się w tysiącach egzemplarzy i budziły zamięłowanie do wiedzy ogólnej, niemniej jak do języka hebrajskiego.

Jak Schulman wprowadził romans do literatury hebrajskiej, tak Abraham Mapn (Kowno, 1808—1867) jest twórcą oryginalnym rodzimego romansu żydowskiego. On pierwszy wziął tematy do swych powieści z historii żydowskiej, a w swych dwóch słynnych powieściach *Ahabat Ziôn* (Wilno 1853) i *Aszmat Szomrôn* (Wilno 1865), czytanych po dziś dzień przez młodzież z wielkim entuzjazmem, zdołał po mistrzowsku zastosować do tła historycznego i język klasycznie biblijny. Na połowę XIX w. przypadają też początki czasopism hebrajskich. W r. 1857 zaczyna wychodzić tygodnik *Hamagid*, pod redakcją Silbermana, w r. 1860 *Hamélic*, redagowany przez Zederbauma najpierw w Odessie, a później w Petersburgu; od r. 1862 Słonimski wydaje w Warszawie czasopismo *Hacefiráh*, które po dziś dzień istnieje; w Brodach ukazuje się *Haibrí*, założony przez Werbera. Z czasopism naukowych wymienimy *Hecháluc*, redagowany przez O. H. Schorra (1801—1893) w Brodach (wyszło 13 tomów 1852—1889). Około rozwoju stylu i terminologii przyrodniczo-naukowej zasłużyli się: Sz. Jakób Abramowicz (ur. 1836 w Kopuli), który w swem czterotomowem dziele *Toldôt ha'etaba* dał naukową nomenklaturę dla zoologii (ornitologii), następnie Hirsz Rabinowicz (1832—1889), który w dziele *Ócar hachokmá we-hamadá* »Skarb mądrości i wiedzy« (Wilno 1876) w trzech częściach dał za-

rys fizyki i chemii, i wreszcie Słonimski, który wydał szereg dzieł z zakresu astronomii i matematyki.

Najnowszą epokę w rozwoju języka hebrajskiego oznacza wystąpienie pisarza Pereca Smoleńskiego (1843—1885, ur. w Szkłowie, żył w Wiedniu), który jest twórcą romansu realistycznego w słynnej powieści z życia Żydów litewskich *Ha'otóch be darké ha-chajím* »Zabłąkany w drodze życia« (Wiedeń 1868—1870). On wprowadza do belletrystyki po raz pierwszy styl talmudyczno-midraszowy, nadający się lepiej do tematów zaczerpniętych z życia, aniżeli styl biblijny. Ten styl nowohebrajski wprowadza także szczęśliwie do poezji największy poeta hebrajski nowszej doby J. L. Gordon (Wilno, 1830—1892), szczególnie w utworach, osnutych na tle współczesnych stosunków społecznych. W założonym przez niego czasopiśmie *Haszachar* »Jutrzenka« grupował Smoleński koło siebie cały szereg wybitniejszych pisarzy, którzy współpracowali z nim w duchu jego programu odrodzenia żydostwa na zasadzie idei narodowej. Ze Smoleńskim równolegle z pogłębieniem się ruchu narodowego jako prądu kulturalnego, rozpoczyna się, jako jeden z najważniejszych tego ruchu wykładników, nowy prąd w rozwoju języka hebrajskiego, który trwa do dziś dnia i odznacza się świadomą dążnością do objęcia wszystkich dziedzin kultury, wszystkich działów literatury naukowej i pięknej. Powstają i mnożą się nowe czasopisma naukowe i popularne, jak *Haasif* (od r. 1885), *Kneset Izra'el* (od r. 1886), *Ócar hasafrút* (od r. 1887) i inne, zawiązują się towarzystwa wydawnicze, jak *Achiasaf*, *Taszijáh* w Warszawie, które obok dzieł oryginalnych popularno-naukowych i poetycznych wydają także w tłumaczeniu znakomitsze dzieła literatury naukowej ogólnej. Najnowszem wydawnictwem tego rodzaju jest *Bibliotekah gedólah* »Biblioteka wielka«, która rocznie wydaje 25 tomów. Obok tego ruchu wydawniczego zawiązała się w ostatnich latach organizacja *Histadrút l'chiját sefat eber* (Organizacja dla odrodzenia języka hebrajskiego), rozgałęziona na całą Rosję (szczególnie Królestwo i Litwę) i Galicję, a której celem jest wskrzeszenie hebrajszczyzny jako języka żywego. Podtrzymuje się ten ruch szczególnie przez niebywały rozkwit hebrajszczyzny w Palestynie, gdzie młoda generacja nietylko w szkołach elementarnych i nowo powstałych tam gimnazyach (Jaffa, Jerozolima) pobiera naukę wszystkich przedmiotów w języku hebrajskim, ale się nim także posługuje w życiu codziennem.

Jednym z głównych objawów tego ruchu jest zupełna reforma nauki języka hebrajskiego. Od kilkunastu lat powstały w wielu miastach szkoły ze zreformowaną metodą nauki. Nowy kierunek

dydaktyczny, wprowadzony po raz pierwszy przez A. Grażowskiego, pedagoga hebraistę w Wilnie, nosi miano *'ibrít be-'ibrít* »hebrajskie po hebrajsku« i polega na używaniu przy nauce wyłącznie języka hebrajskiego z wykluczeniem wszelkiego tłumaczenia na inny język, a więc na zastosowaniu metody Berlitz'a przy nauce. W Królestwie i na Litwie wydały ostatnie lata szereg podręczników dla tej metody uczenia, która zresztą ma też przeciwników. Do największych mistrzów języka obecnej doby należą dzisiaj: Aszer Ginzburg (*Achad Ha'am*) Dawid Friszmann, Nachum Sokółow, Ruben Brajnin i Szymon Bernfeld w dziedzinie prozy, a w dziedzinie poezji Chaim Bialik i M. Czernichowski, których utwory są częściowo przetłumaczone na język polski. W ogólności można stwierdzić, że zarówno pod względem stopnia wyczerpania zasobu słownictwa, złożonego w trzecztyścioletniej skarbnicy literatury, jakoteż i rozległości terenu jego stosowania doszedł język hebrajski do takiego stopnia doskonałości, jakiego nigdy przedtem nie osiągnął. Według statystycznych danych, ogłoszonych przez Zarząd wystawy druków w Petersburgu, w r. 1912 wydrukowano w Rosyi 565 książek hebrajskich w 1,019.558 egzemplarzach¹⁾.

Niemalý wpływ wywierał na język hebrajski w XIX w. także żargon, jako język potoczny masy ludu żydowskiego. Ten dyalekt, pierwotnie czysto niemiecki, przetworzył się u Żydów polskich w ciągu wieków na odrębny, samodzielny dyalekt. Wsiąkło w niego także mnóstwo słów i zwrotów z języka hebrajskiego, zwłaszcza w dziedzinie pojęć abstrakcyjnych i etycznych, przyczem te zapożyczone słowa nabrały w żargonie pewnego specyficznego znaczenia. Odwrotnie też już na literaturę chasydów żargon wywarł wpływ olbrzymi. Nowsi jednak pisarze, tworzący na tle z życia ludu, świadomie podlegają motywom językowym żargonu, bądź to posługując się pewnymi kategoriami słów w ich specyficznem zabarwieniu, jakiego w żargonie nabrały, bądźto ulegając wpływowi jego w syntaktycznej budowie zdań, co stylowi nadaje pewien osobliwy urok. Że ten wpływ nie jest szkodliwy, ani jako coś obcego odczuwany, wykazują dzieła znakomitych pisarzy: S. J. Abramowicza (pseud. *Mendele Mochér Sefarím* »Mendele Księgarz«) i J. L. Pereza, których typowe piękno właśnie polega na świadomem ale artystycznym naśladowaniu języka potocznego w szacie hebrajskiej.

Wobec rozwoju, jaki przeżyła literatura hebrajska w Polsce w ciągu XIX wieku, łatwo zrozumieć, że i ścisłe badania samego

¹⁾ Por. Bloch w *Österr. Wochenschrift* t. 30 (1913), str. 151.

języka hebrajskiego poczyniły w tym okresie wśród Żydów polskich znaczne postępy, jakkolwiek nie mogą iść w zawody z rozwojem naukowym lingwistyki hebrajskiej na uniwersytetach w Niemczech. Do wybitniejszych gramatyków względnie leksykografów hebrajskich XIX w. wśród Żydów polskich należy J. L. Benzew (ur. w Krakowie 1764, umarł 1811 r. w Wiedniu), który wydał: *Talmúd leszón ibrí*, obszerną gramatykę hebrajską w 5 częściach; pierwsze wydanie wyszło w r. 1796 we Wrocławiu. Wielokrotnie później przedrukowana, służyła ona prawie trzem generacyom za główny podręcznik nauki języka hebrajskiego. Jego *Ósar haszoraszím*, słownik hebrajsko-niemiecki w 3 częściach (Wiedeń 1807), również kilkakrotnie był wydany: VI wydanie, opracowane przez M. Schulbauma (Lwów 1880—1882), dodało czwarty tom: słownik literatury nowohebrajskiej. Ch. Lerner (ur. w Dubnie 1815, um. w Żytomierzu 1889) wydał *Mórch halaszón*, gramatykę hebrajską (Lipsk 1859), której do r. 1883 wyszło 5 wydań, i *Dikdúk laszón aramíth*, podręcznik języka aramejskiego. J. Steinberg (Wilno) wydał: *Ma'archê laszón éber*, gramatykę hebrajską, opartą na najnowszych zdobyczach leksykografii (Wilno, 1884) i *Ósar Hamillím*, słownik hebrajsko-rosyjsko-niemiecki do biblii. Najwybitniejszym zjawiskiem literackim na polu językowym z ostatnich czasów jest *Millón* »Słownik« E. Ben-Jehudy (pseudonim, autor nazywa się Perlmann, ur. w Luskach 1858), rodzaj *thesaurus linguae hebraicae*, bo zawierać ma słownictwo hebrajskie od najstarszej do najmłodszej doby z uwzględnieniem wszelkich gałęzi literatury — pierwsza próba leksykograficzna tego rodzaju; dotąd wyszły cztery tomy (Berlin, Langenscheidt).

Od r. 1912 wychodzi miesięcznik hebrajski *Hasafáh* »Język« w Petersburgu, poświęcony naukowemu badaniu języka hebrajskiego, pielęgnowaniu czystego stylu i rozszerzeniu słownictwa.

Z podręczników w języku polskim opracowanych przez Żydów wymienić można:

M. Szeniak, Gramatyka hebrajska (w dwóch częściach), Warszawa 1900.

B. Hausner, Gramatyka języka hebrajskiego; Lwów 1904.

Słownik hebrajsko-polski pod redakcją M. Weissberga, Stanisławów, 1912 r.

Nieliczni też są pracownicy na polu hebrajszczyzny w wyższych szkołach polskich w XIX w. Hebrajszczyznę wykładał w pierwszych lat dziesiątkach XIX wieku w uniwersytecie wileńskim Szymon Żukowski, w Krakowie P. Pęczalski, na uniwersytecie Józefińskim we Lwowie X. Innocenty Fessler (1755—1839), w uniwersytecie warszawskim L. A. Chiarini, w akademii jezuickiej w Połocku

M. Molinary i Villaume, ale ich produkcya naukowa była bardzo skąpa. Oto ważniejsze wydawnictwa: J. Fessler, *Anthologia hebraica* (Lwów 1787). S. Żukowski, *Początki języka hebrajskiego z wypisami*. Wilno 1807. Giraud, *Vocabulaire hebreu-français*. Wilno 1825. L. A. Chiarini, *Gramatyka hebrajska z pokrewnymi dyalektami: arabskim, chaldejskim i syryjskim, pokrótce objaśniona, (w tłumaczeniu Chlebowskiego)*. Warszawa 1829. Gdy powstała Szkoła Główna w Warszawie, utworzono także katedrę języka hebrajskiego, którą objął cudzoziemiec A. Dinsart, ale już po dwóch latach zawieszono wykłady z powodu braku słuchaczy. Na uniwersytecie Jagiellońskim po dziś dzień nauka hebrajskiego języka jest reprezentowana tylko na fakultecie teologicznym, na uniwersytecie lwowskim istnieje od r. 1910 docentura dla języka hebrajskiego łącznie z innymi językami semickimi.

Z nowszych podręczników autorów-teologów katolickich zasługują na uwagę: X. Klemens Sarnicki, *Gramatyka języka hebrajskiego*, II wyd. Lwów 1906. Ks. Józef Archutowski, *Gramatyka języka hebrajskiego*. Warszawa 1908.

Język tatarski.

Napisał¹⁾

Jan Łoś.

Język tatarski należy do działu języków aglutynacyjnych, które od fleksyjnych różnią się tem, że ich wyrazy i formy składają się z luźno związanych z sobą cząstek morfologicznych, używanych także po większej części, jako oddzielne wyrazy. Między tymi językami ściślej się wiąże grupa językowa uralско-ałtajska, dzieląca się na fińsko-ugryjską i ałtajską; do tej ostatniej należą języki tureckie (turkские), mongolskie, tunguskie i japońskie. Język Tatarów, dziś także nogajskim nazywany, należy do rodziny tureckiej, do której zaliczają się też języki: jakucki, ujugurski, kirgiski, baszkirski, czuwaski, özbegijski, turkmeński, osmański. Granice jego na zachód zostały rozszerzone w XIII wieku kiedy Tatarzy rozgromili Europę wschodnią i osiedli nad Kamą (państwo Kazańskie), nad dolną Wołgą (państwo Astrachańskie czyli Złota horda) i potem na Krymie. Głównie właśnie z Krymu pochodziła ludność, posługująca się językiem tatarskim, która osiedliła się w granicach dawnej Rzeczypospolitej polskiej. Składali się na nią właściciwi Tatarzy i Karaici czyli Karaimowie.

Tatarzy.

Według wiarogodnej tradycji pierwszy Witold zaczął osiedlać nad Waką a potem i w innych miejscowościach Litwy Tatarów, którzy następnie w ciągu wieku XV napływali gromadnie jako emigranci, lub też osiedlani byli jako jeńcy wojenni we wsiach i miasteczkach. Z emigrantów tatarskich, których z Krymu wygnały niesnaski polityczne, organizowały się chorągwie militarne pod dowództwem beków i mirzów, pochodzących ze znakomitych rodów krymskich. Byli oni założycielami tatarskich domów szlacheckich na

¹⁾ Z powodu wypadków politycznych artykuł zamówiony u specjalisty dla Encyklopedyi polskiej nie nadszedł. W ostatniej chwili trzeba go było zastąpić artykułem sprawozdawczym ze źródeł, jakie się znalazły pod ręką.

Litwie, otrzymali tam bowiem ziemię w królewszczyznach i za to na równi ze szlachtą miejscową byli zwolnieni od podatków pod warunkiem gotowości wojennej.

W początkach wieku XVI według memoriału z r. 1558, podanego sułtanowi Sulejmanowi w Konstantynopolu przez jednego z Tatarów litewskich, odbywającego pielgrzymkę do Mekki, ludność tatarska w całej Rzeczypospolitej, a głównie na Litwie, miała liczyć około 200 tysięcy osób, wydaje się jednak, że cyfra ta jest nieco przesadzona. Z czasem liczba ta stopniowo i dość szybko stale się zmniejszała. W pierwszej połowie w. XVII liczono już na Litwie Tatarów nie więcej jak 100 tysięcy, a z tych 10 tysięcy zdatnych do służby wojennej. Reszta osadzona po części we wsiach, po części w miastach i miasteczkach zajmowała się hodowlą koni, furmaństwem, ogrodnictwem, rzemiosłami, wyprawą skór a zwłaszcza safianu, w drobnej części handlem. Z miast siedzieli Tatarzy głównie w Mińsku, Pińsku, Ostrogu i niektórych innych.

W ciągu wieku XVII zaczęły się ograniczenia wolności religijnej Tatarów, którzy byli gorliwymi wyznawcami mahometanizmu. Z tego powodu ludność tatarska emigrowała w pewnej części z Litwy, np. Lipkowie do Besarabii, a przytem Tatarzy stopniowo rozptywali się także wśród ludności miejscowej, do czego między innymi przyczyniał się i brak dostatecznej liczby kobiet tego plemienia. Jakkolwiek Tatarzy litewscy pojmowali tylko po jednej żonie, jednak musieli szukać małżonek i między chrześcijankami, wskutek czego trudno im było utrzymać swą odrębność, choć dzieci z małżeństw takich niezawsze były chrzczone: synowie mogli zostawać mahometanami. Bądź co bądź Stanisław Plater w Geografii wschodniej części Europy, wydanej we Wrocławiu r. 1825, liczył już tylko 50 tysięcy Tatarów w gub. grodzieńskiej, wileńskiej i mińskiej, a nadto 1000 w Królestwie Polskiem, głównie w gub. suwalskiej i na Podlasiu, co także wydaje się przesadnem, gdyż urzędowa statystyka z połowy w. XIX oblicza tam już Tatarów nieco ponad 5 tysięcy.

Język tatarski w Polsce nigdy nie miał znaczenia ani politycznego ani literackiego, był tylko w użyciu religijnem i przez czas krótki domowem. Pod względem językowym Tatarzy bardzo szybko się wynarodowili, przyjąwszy język ludności miejscowej, do czego przedewszystkiem przyczyniło się ich częste wstępowanie w związki małżeńskie z chrześcijankami miejscowymi, które z dziećmi swemi mówiły po polsku lub po białorusku. Już autor memoriału z r. 1558 świadczy, że większość Tatarów litewskich mowy swych przodków zupełnie zapomniała i mówiła tylko po polsku. To też duchownych sprowadzano wtedy z Krymu, i ci mieli obowiązek nie tylko odpra-

wiać nabożeństwo, ale także uczyć dzieci i przygotowywać z nich kapłanów. Tenże autor pisze, że zwłaszcza mieszkańcy miast nie rozumieli już Koranu i nie mogliby się rozmówić w krajach mużmańskich. To też — jak świadczy Muchliński — od w. XVI rękopiśmienne teksty Koranu i modlitw różnych zaopatrywano w równoległy nad wierszami tekstu przekład polski i ruski. Druków tatarskich w Polsce nie było, a jeśli co pisano o Tatarach, posługiwano się językiem polskim. Tak Piotr Czyżewski w r. 1616 i powtórnie w r. 1618 wydał Al-furkan tatarski na 40 części podzielony z najwymyślniejszymi oskarżeniami skierowanymi przeciwko Tatarom, na co w sposób dość niedołężny odpowiedział Azulewicz Apologią Tatarów w r. 1630.

Stan ten zanikania języka tatarskiego był chronicznym: mołła tatarski, Sobolewski, wydał w Wilnie r. 1830 po polsku książkę: Wykład wiary mahometańskiej czyli islamskiej, gdzie pisze: »Tak w ciągu wieków doznawszy dobrodziejstw ziemi a opieki prawa, smutno nam wspomnieć, że dotąd my i dzieci nasze chwalimy jednego Boga niezrozumiałym dla nas językiem, a nie korzystamy z tej mowy, którą już od tylu wieków ojcowie nasi z sobą rozmawiali, a która od naszych lat niemowlęcych tak jest nam przyjemną i drogą; smutno nam, że nasze pisma, teksty i rozmaite nabożeństwa dotąd się dla nas ukrywają w języku, którego nie rozumiemy«. Sobolewski więc pragnął, aby Tatarzy wprowadzili do kultu język polski.

I kult ten również zanika: w połowie w. XIX mieli meczetów 21, a mianowicie na Litwie 17, w gub. wołyńskiej i podolskiej 4, w suwalskiej i lubelskiej po 1. Przywiązanie jednak do ksiąg dawnych pisanych w języku już niezrozumiałym dla nich dalej trwało: Tatarzy wówczas w Mińsku mieli kopistów, którzy kaligraficznie odpisywali Koran literami arabskimi na użytek meczetów.

Literatura.

Bandtkie: Wiadomości o Tatarach w Album literackim, wydawanem przez K. Wł. Wojcickiego w Warszawie, t. I, 1848.

Muchliński: Изслѣдованіе о происхожденіи и состояніи литовскихъ Татаръ, Petersburg 1857.

Tenże: Zdanie sprawy o Tatarach litewskich przez jednego z tych Tatarów złożone sułtanowi Sulejmanowi w r. 1558. Oddruk Teki Wileńskiej 1859.

(Bartoszewicza artykuł w wielkiej Encyklopedyi Orgelbranda jest tylko streszczeniem Muchlińskiego).

Karaici.

Karaici albo Karaimowie pod względem religijnym są sektą

żydowską, która w przeciwstawieniu do innych Żydów, rabinistów Rabanami zwanych, trzyma się Biblii, a nie uznaje Talmudu i bywa uważana za bezpośrednich następców dawnych Saduceuszów, gdy reszta Żydów trzyma się nauki Faryzeuszów. Nowsi jednak uczeni karaimscy nie zgadzają się z tym poglądem, dowodząc, że w przeciwieństwie do Saduceuszów Karaici zawsze wierzyli w nieśmiertelność duszy i w zmartwychwstanie.

Właściwym założycielem karaityzmu był w VIII w. Anan, który w Persyi ułożył obowiązującą dla wyznawców księgę praw w języku żydowsko-aramejskim. Karaici osiedlili się także w granicach państwa Bizantyjskiego a potem, w każdym razie nie później, jak w w. XIII, nad brzegami morza Czarnego, zwłaszcza na Krymie. Tutaj po podbiciu kraju przez Tatarów, przyjęli ich język, który i nadal utrzymali, kiedy w końcu w. XIV według podań Witold sprowadził ich równocześnie z Tatarami na Litwę, osadził podobno początkowo 383 rodziny w Trokach, a następnie w Łucku i Haliczu, skąd się i do niektórych innych miast z czasem przenieśli.

Tutaj od samego początku ich pobytu prawa krajowe nie czyniły różnicy między nimi a innymi Żydami. Czacki mówi, że przywileje dla nich datują się najdawniej z XV w. i dotyczą Karaitów trockich; łucey mieli przywileje Zygmunta Starego, a haliccy Stefana Batorego. W zapiskach sądowych Akt Grodzkich i Ziemskich archiwum bernardyńskiego we Lwowie znajdujemy następującą notatkę z r. 1475, dotyczącą Karaitów lwowskich: *Judei suburbii castri Leopoliensis dicti Caraymowye recognoverunt, quia Judeos dictos Rabanya labore cutium a. od suranow emiserunt* (Akta Grodz. i Ziemsk. t. XV, 179). Gdy Litwa przeszła pod panowanie Rosyi, wówczas Karaici otrzymali inne prawa, niż reszta Żydów: aktem z r. 1795 zwolnieni zostali od podwójnych podatków, które obowiązani byli płacić Żydzi.

Według spisu ludności z r. 1790 było Karaitów w Polsce i na Litwie mężczyzn 2148 czyli z kobietami przypuszczalnie ponad 4 tysiące. Późniejszych dat statystycznych, dotyczących Karaitów polskich, czyli, jak się nazywają sami, Lach-Karaitów, nie ogłaszano. Według przypuszczenia Gerszuna obecnie w granicach państwa Rosyjskiego mieszka od 10 do 12 tysięcy Karaitów, przeważnie w Krynie, w mniejszej części na Litwie i Rusi. Grzegorzewski pisze, że w granicach dawnej Rzeczypospolitej polskiej Karaici żyją jeszcze obecnie w następujących miejscowościach: na Litwie głównie w Trokach, częścią także w Poniewieżu i w Wilnie; na Wołyniu w Łucku, a wreszcie we wschodniej Galicyi w Haliczu, gdzie w r. 1896 liczone ich tylko 57 rodzin, składających się ze 192 osób. We Lwo-

wie ich już niema, a także i mieszkający dawniej w Kukizowie Karaici około r. 1830 przenieśli się do Halicza.

Zwłaszcza w Trokach, Łucku i Haliczu Karaici mają własne domy modlitwy, nie wchodzą w związki rodzinne z Żydami i utrzymują szkoły, gdzie dzieci uczą się języka hebrajskiego i tatarskiego, będącego dotychczas ich językiem rodzinnym. Język Karaitów trockich i łuckich badał członek petersburskiej Akademii Nauk Radłow, a halickich — Grzegorzewski. Okazuje się, że zachodzą tu tylko drobne różnice dyalektyczne w sposobie wymawiania i po części słownikowe wskutek przyswajania sobie wyrazów, zapożyczonych od okolicznej ludności słowiańskiej (polskiej lub ruskiej); tem bardziej te różnice nie mogą być znaczne, gdyż mowa Karaitów trockich jest uznana za język literacki wszystkich Łach-Karaitów.

Język ten nie miał nigdy żadnych praw państwowych, i użycie jego ograniczało się tylko do zakresu mowy potocznej, języka kultu i literatury. Na Litwie i Rusi Karaici uprawiali piśmiennictwo i wydali następujących wybitniejszych pisarzy: Najdawniejszym z nich był Izaak z Trok, który w r. 1593 polemizował z chrześcijaństwem w piśmie Chizzuk Emuna; dalej Zarach ben Natan zajmował się naukami matematycznymi i fizycznymi. Salomon z Trok w końcu XVII w. ułożył zarys praw karaickich p. t. Apirion. Mardechaj z Kukizowa układał odpowiedzi, dotyczące nauki karaickiej na pytania profesora z Lejdy, Triglanda. Sima Izaak z Łucka około r. 1750, po przeniesieniu się na Krym, ułożył bibliografię pism karaickich. Izaak ben Salomon w pocz. w XIX napisał dogmatykę karaicką i zajmował się obliczeniami kalendarzowemi (Karaici mają swój własny system kalendarzowy). Dawid z Kukizowa komponował pieśni religijne, jak również w pierwszej połowie XIX w. Abraham Leonowicz z Halicza pozostawił po sobie zbiór pieśni. Ponad innych jednak wybił się i zyskał szeroką sławę Abraham Firkowicz. W r. 1839 powstało w Odesie rosyjskie Towarzystwo historyczno-archeologiczne, które między innymi zajęło się też i badaniem przeszłości Karaitów. Tu właśnie działał głównie Firkowicz, który zebrał wiele dawnych dokumentów, napisów grobowych itp. Między tymi materiałami są niektóre ważne, ale niebawem się okazało, że na zebranych przez Firkowicza dokumentach polegać nie można: część ich sam skomponował, część poprzecinał własnymi poprawkami, a robił to w tym celu, aby dowieść, że Karaici pochodzą od dawnych Chazarów, którzy przed przybyciem Tatarów mieszkali nad dolną Wołgą i wyznawali judaizm, a potem przenieśli się na Krym również przed przybyciem Tatarów, i że są najdawniejszymi półwyspu tego mie-

szkańcami. Poglądy te, jako oparte na dokumentach sfalszowanych, zostały odrzucone przez naukę.

Literatura.

Czacki Tadeusz: Rozprawa o Żydach i Karaitach. Wyd. K. J. Turowskiego. W Krakowie 1860.

Гершунъ А: Караимы. Artykuł w wydawanym przez Brockhousa i Efrona Энциклопедическій словарь, t. XIV. Petersburg 1895.

Radloff: Grammatik der nördlichen türkischen Sprachen.

Grzegorzewski Jan: Ein türk-tatarischer Dialekt in Galizien. Wien 1903. (Sitzungsberichte d. k. Ak. d. Wiss. in Wien, phil.-hist. Cl. B. CXLVI); jest to studyum o języku Karaitów w Haliczu.

Bałaban Majer: Spis Żydów i Karaitów ziemi halickiej i powiatów trembowelskiego i kołomyjskiego w r. 1765. Archiwum Komisji historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie, t. XI, r. 1909—1913, str. 11—31.

Język Liwów i Estów.

Napisał

H. Ojansuu.

Liwowie.

Liwowie żyją obecnie tylko na wązkim pasie wybrzeża między północnym cypłem półwyspu kurlandzkiego, Domesnäs, a Lyseort. Bagniste moczary oddzielają ich od mieszkających na południu od nich Łotyszów i tylko to korzystne położenie oraz obcowanie z Estami wyspy Ösel sprawiły, że Liwowie jeszcze doszczętnie nie zło-tyszeli mimo, że tylko język łotyski jest od wieków językiem ko-ścioła i że także nauka szkolna nigdy się w języku liwskim (liwońskim) nie odbywała.

Głównem utrzymaniem Liwów jest rybołówstwo. Stąd też ich nazwa: *Kalamied* 'rybacy', także *Rāndalist* 'ludzie wybrzeża'. W ru-skich kronikach nazywają się *Libb*, po łotysku *Lībētis*, l. mn. *Lībēši*.

Niegdyś byli Liwowie i Estowie potężnym szczepem, którego podbicie było dla Niemców w XIII wieku ciężkiem zadaniem. Ich siedziby rozciągały się wówczas od rzeki Salis w Inflantach (Liwonji, Liwlandji) wzdłuż wybrzeża aż do dolnego biegu Dźwiny, a stąd dalej wzdłuż brzegów Kurlandyi do Wenty (Windawy). Jeszcze w r. 1846 znalazł fiński badacz A. J. Sjögren nad rzeką Salis 22 osoby, które znały jako tako język liwoński. W r. 1858 zostało tam już tylko ośmiu starców, a w latach sześćdziesiątych zniknął ten język w Inflantach (Liwlandji) zupełnie.

Ponieważ dzieje Liwów po podbiciu kraju przez Niemców są tesame, co losy Łotyszów, więc się niemi w tym związku nie zajmujemy, a zamiast tego rzucimy okiem na stanowisko i stosunki pokrewieństwa języka liwońskiego.

Ten język należy do ugro-fińskiej rodziny językowej, do której należą jeszcze między innymi Finnowie, Estowie, Węgrzy i Mordwini. Języki fińskie w ściślejszem znaczeniu, zwane także bałto-fińskimi albo zachodnio-fińskimi, tworzą osobną grupę w tej rodzinie.

Są to mianowicie: fińskie w ścisłym tego słowa znaczeniu albo suomi, karelsko-olowieckie, wepskie, wockie (wotyjskie)¹⁾, estońskie i liwońskie (liwskie). Ta grupa zachodniofińska dzieli się (wedle E. N. Setälä) na północno-wschodnią, obejmującą fińskie (suomi), karelsko-olowieckie i wepskie, oraz południowo-zachodnią, obejmującą wockie (wotyjskie), estońskie i liwskie. Estowie liczą nieco ponad milion i zamieszkują Estonję i północą połowę Inflant (Liwlandji) oraz przynależne wyspy. Woci (Wotowie, fin. *Wotjalaiset*) liczą tylko 4—5000 dusz i mieszkają w zachodniej Ingermanlandji (Iżora) niedaleko Narwy.

Język Liwów łączy się ściśle z estońskim: zwłaszcza wspólne rysy narzecza południowoestońskiego i języka liwońskiego są bardzo wyraźne. Dowodem blizkiego pokrewieństwa jest już okoliczność, że Liwowie rozumieją z łatwością mieszkańców wyspy Ösel. Najważniejsze różnice polegają na wpływie języka łotyskiego.

Ten wpływ na język Liwów objawia się zwłaszcza w zapasie wyrazów: prawie połowa słownika jest pochodzenia łotyskiego. Ponieważ łotyskie jest obok liwskiego także językiem domowym, więc nie dziwnego, że zarówno wymowa, jak skład fonetyczny liwskiego są ogółem biorąc podobne do łotyskiego. Tak np. urwany ton (Stosston) dostał się z łotyskiego do liwskiego. Zmiany fonetyczne, które się odbyły w ciągu ostatnich stuleci w łotyskim, objęły także język Liwów, a naodwrot, dyjalekt łotyski Kurlandji (dyjalekt tam(ij)ski uległ wpływowi liwskiemu. Także w zapasie wyrazów języka łotyskiego są elementy liwskie (po części także estońskie), np. niektóre wyrazy z zakresu żeglugi (nazwy stron świata i i.). Także tak ważny wyraz kulturalny jak *terands* 'stal' jest pochodzenia liwskiego.

Pomimo jednak okoliczności, że Łotysze wiele wyrazów żeglarskich przejęli od Liwów, jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że oni wcześniej osiedli na wybrzeżach Bałtyku niż Liwowie. Ci ostatni przybyli, jak sędzę, do Kurlandji z naprzeciwko położonej wyspy Ösel dopiero w kilka wieków po Chr. I tak opowiada Henryk Łotysz o wspólnych wyprawach korsarskich Kurów i Öselańczyków. Zapatrywanie Yrjö-Koskinena i kilku innych uczonych, że Kurowie są przybyszami z Karelii, nie może być słuszne. Osadnictwo Liwów w Inflantach (Liwlandji) powstało zapewne w ten sposób, że fiński szczep (część przodków dzisiejszych Estów), siedzący w północnych

¹⁾ lepiej wackie względnie watyjskie lub wodzkie *Vodb* ruskich kroniki. W każdym razie nie mieszać z wotjackim, językiem Wotjaków, który po rosyjsku nazywają obok *вотяцкiи* także *вотсии*.

Inflantach, posunął się wzdłuż wybrzeża na południe aż do Dźwiny. I w te okolice mogła się przenieść zresztą także ludność z Ösel.

Przed podbojem niemieckim Liwowie panowali po części nad Łotyszami i wraz z pokrewnymi sobie Estami walczyli dzielnie z Niemcami. Ale po złamaniu ich przez Niemców Liwowie dosyć szybko złąli się z Łotyszami. A niezadługo jedynymi pomnikami Liwów będą szczupłe wiadomości historyczne, wyrazy przejęte do łotyskiego i liczne nazwy miejscowe wraz z nazwami Inflant tj. Liwlandji i Kurlandji. Nazwa *Kurów*, chociaż przeszła od zdobywców na liczebnie silniejszych podbitych Łotyszów, była niewątpliwie pierwotnie nazwą szczepu fińskiego.

Lucyńscy Estowie.

Prócz zwartego obszaru w Estonji i północnych Inflantach (Liwlandji) siedzą Estowie z dawien dawna między innymi także na obszarze łotyskim. W powiecie walcim (Walk) w Liwlandji znajduje się w parafjach Seltinghof i Aahof koło 200 Estów; w XVIII wieku wynosiła ich liczba jeszcze kilka tysięcy, dzisiaj są już przeważnie Łotyszami. Przodkowie ich byli tutaj przybyszami, a raczej przeniesiono ich tu za polskich czasów koło r. 1600¹⁾. Siedziby ich w tych stronach rozciągały się niegdyś prawdopodobnie od Adsal (od obwodu zwartego obszaru estońskiego) aż do Aahof wzdłuż rzeki Aa.

Znaczniejszą, chociaż młodszą, jest inna kolonja estońska, mianowicie w gub. witebskiej, t. z. polskich Inflantach, w powiecie lucyńskim, blisko miasta Lucyna, na północ i południe od niego. Obecnie liczba ich wynosi 200—300, a język estoński jest domowym tylko w niewielu rodzinach. Większa część złotyssała, inni zruszczeli i spolszczeli. Jeszcze w r. 1893 podał estoński uczoney O. Kallas liczbę umiejących po estońsku na okrągło 800 dusz. Koło r. 1870 było tu około 3000 Estów²⁾.

Głównem zajęciem ich jest rolnictwo. Ale stosunki ekonomiczne są tak złe, posiadłość ziemska chłopów tak mała, że większa część męskiej ludności zmuszona jest szukać zarobku w sąsiednich rosyjskich gubernjach.

Jak dowodzą nazwy miejscowości, narzecze i tradycja ludowa, przybyli ci Estowie z parafji Neuhausen w szwedzkich Inflantach,

¹⁾ Odnośne zapiski znajdują się w Liffländsk Revisionsbook pro anno 1627 (Ritterschaftsarchiv in Riga).

²⁾ G. Mantenffel: Polnisch-Livland.

niedaleko ówczesnej rosyjskiej granicy. Zagnano ich tu z pewnością jako jeńców wojennych w pierwszych latach wojny północnej, kiedy Rosjanie pustoszyli Inflanty, wielu mieszkańców wzięli do niewoli i następnie w różne strony sprzedawali. Liczba zapędzonych tu Estów musiała wynosić w każdym razie parę setek.

W niedalekiej przyszłości znikną ci Estowie wśród otaczających ich Łotyszów, Rosjan wzgl. Białorusinów i Polaków. Z przeważną ich częścią już się to stało.

Dyalekt rumuński używany na ziemiach polskich.

Napisał

Stanisław Wędkiewicz.

Literatura.

Al. Stadnicki: »O wsiach t. zw. wołoskich na północnym stoku Karpat«. Lwów 1848; Fr. Miklosich i E. Kałużniacki: »Über die Wanderungen der Rumunen« (Denkschriften der Wiener Akademie der Wiss. XXX [1880], str. 1 n.); L. Malinowski, Rozprawy I, tom 17; A. Brückner: »Cywilizacya i język«. Warszawa 1901, str. 125 n.; J. Nistor: Archiv f. öster. Geschichte CI, str. 21 n.; I. A. Candrea: Nouă revistă română 1900, str. 399 n.; I. Bogdan: Analele A. R. secț. istor. XXIX (1907), 14; R. Rosetti: Pământul sătenii și stăpânii în Moldova. Bukareszt 1907, str. 52 n.; St. Wędkiewicz: Mitteilungen des rum. Instituts in Wien I (1914), str. 262 n.; Tenże: Rocznik slawistyczny VII, str. 111 n.

Najdawniejsze wzmianki o pobycie Rumunów na obszarze ziem polskich zjawiają się w źródłach historycznych w ciągu XIV wieku, pierwszą zaś pewną wiadomość o założeniu osady na t. zw. prawie wołoskiem spotykamy w akcie nadawczym Władysława Opolczyka z r. 1378 (wieś Godle, dzisiaj Hadle, koło Dubiecka). Istnieją przypuszczenia, że osadnicy rumuńscy przybyli w okolice położone na północnym stoku Karpat wcześniej od wymienionej daty i to być może niezależnie od kolonizacyjnych zabiegów w Polsce; za tem zdają się przemawiać archaiczne cechy dźwiękowe zapożyczeń rumuńskich; przeciw temu brak historycznie stwierdzonych dowodów. Kolonizacya wołoska osiąga największy rozkwit w ciągu XV i XVI wieku, obejmując w pierwszym rzędzie obszary ziem ruskich (dorzeczka Sanu i górnego Dniestru, Pokucie); na Podhalu polskim zaczyna się później i krzewi z mniej wybitnem powodzeniem. Źródła pouczają, że koloniści rumuńscy pochodzili z Mołdawii, przede wszystkim jednak z północnych Węgier i Siedmiogrodu. Bezpośredni i wydatny pobyt ludności rumuńskiej na obszarze etnograficznym polskim tj. w zachodnich Karpatach, Tatrach i Beskidach śląskich jest bardzo prawdopodobnym, na ziemiach ruskich zaś nie ulega żadnej wątpliwości; stosunek tych przybyszów do t. zw. morawskich

Walachów nie da się dokładniej oznaczyć, gdyż także i dotyczące tych ostatnich (ich etnograficznego charakteru i czasu ich przybycia do Moraw) niezgodne z sobą zdania badaczy nie wychodzą poza zakres niestwierdzonych przypuszczeń. Wśród obcej ludności Rumuni ulegli rychłemu niewątpliwie wynarodowieniu; nie przebywali zresztą w zwartych i odgraniczonych rzeszach, ponieważ na t. zw. wołoskim prawie osadzano (zwłaszcza później) także nierumuńskich wieśniaków. Jako jedyne świadectwo swego (w różnych okolicach w różnym czasie wygasłego) istnienia pozostawił język rumuński w Polsce liczne nazwy miejscowe i szereg wyrazów przeważnie z życiem pasterskim związanych, po części używanych do dnia dzisiejszego w małopolskich i polskich gwarach karpackiego Podhala. Do języka literackiego przeszło takich słów niewiele, częścią za pośrednictwem ruskiem (np. *chusta* ← rum. *fustă*), częścią wprost od osadników. Prócz tego kilka wyrazów zawdzięczamy rumuńskim najemnikom wojskowym (np. *maczuga*, *multan* — rodzaj szabli) lub też żywym stosunkom polityczno-handlowym z Mołdawią (por. staropol. *galbin* 'dukat'); wiele z nich poszło w zapomnienie, niektóre są właściwe tylko poszczególnym pisarzom (np. Strykowskiemu i Wacławowi Potockiemu). Dla naszego zagadnienia te ostatnie zapożyczenia nie mają donioślejszej wartości.

Nie znamy jakichkolwiek obszerniejszych źródeł pomocniczych do bliższego scharakteryzowania rumuńskiego dyalektu, który niegdyś rozbrzmiewał na ziemiach polskich. Utrudnia zadanie okoliczność, że piśmiennictwo rumuńskie zjawia się dopiero w czasie znacznie późniejszym od historycznie poświadczonych początków kolonizacji wołoskiej w Polsce; do celów porównawczych jestto więc materiał już ze względów chronologicznych niezupełnie pewny. Językiem dyplomatycznym władców mołdawskich w ich stosunkach z zagranicą był od początku wyłącznie język ruski o mieszanych cechach dialektycznych, nigdy zaś rumuński. Wreszcie nasza znajomość dzisiejszych narzeczy rumuńskich nie wystarcza do oceny ich dawniejszego rozmieszczenia i ich pierwotnych cech odróżniających wobec stwierdzonych częstych i gromadnych przesunięć etnograficznych nawet w obrębie językowego obszaru samych Rumunów. Szczególnie Mołdawia zaludniała się w ciągu wieków przyływem rumuńskich mieszkańców Węgier, a przeto znaczniejsze prawdopodobnie dawniej zróżniczkowanie dialektów na północy dakorumuńskiej dziedziny uległo częściowemu wyrównaniu.

Z uwzględnieniem wspomnianych trudności należy nam pokrótce omówić jedyny dla naszych celów pożyteczny materiał tj. wyrazy gwarowe rum. pochodzenia, z których największą doniosłość

posiadają słowa wspólne narzeczom małopolskim, polskim i morawskim. Z zakresu zjawisk fonetycznych zasługują na uwagę następujące cechy archaiczne zapożyczeń rumuńskich: 1) Grupa dźwiękowa *kl'* zachowana w pol. małopolsk. moraw. *kłag* 'podpuszczka do mleka' \Leftarrow prarum. *kłag* \Rightarrow dakorum. *chiag* \Leftarrow łac. *coagulum*; przejście *kl'* \Rightarrow *kł* dokonało się na całym obszarze dakorum. narzeczy w okresie wyprzedzającym najstarsze nam znane językowe zabytki. 2) Upodniebiennione *l* zachowane w pol. *wetula* 'jednoroczna koza' (małopolsk. *watulja*) \Leftarrow prarum. *vetula* \Rightarrow dakorum. *vătuie* \Leftarrow łac. *vitulea*; w dakorum. *l* nie zachowało się wcale. 3) Upodniebiennione *n* zachowane w pol. *strzygoń* \Leftarrow prarum. *strigoîu* \Rightarrow dakorum. *strigoîŭ*; pol. *gruń* (małopolsk. *hrui*) 'wzgórze' \Leftarrow prarum. *gruiu* \Rightarrow dakorum. *gruiŭ*; dzisiaj *ń* tylko w Banacie i połudn.-rum. narzeczach. 4) Przed nosowemi *e* zachowane w *merenda* 'zapas żywności' i *żentyca* \Leftarrow prarum. *jentija* \Leftarrow (słow.) *žet* + *ica*; w rum. przeszło w *i*, względnie w inne od otoczenia zależne samogłoskowe dźwięki. 5) Wygłosowe *l* rodzajnika zachowane w kilku nazwach miejscowych, gdy tymczasem w dzisiejszych dakorum. narzeczach z nielicznymi wyjątkami znikło w wymowie; spotykane w dokumentach polskich rum. nazwy rodowe na *-ul* tłumaczą się inaczej. Do cech właściwych pewnym tylko rum. dyalektom można zaliczyć: 1) Dźwięk *dz* w wyrazach *bryndza* || rum. *brînză*, *dzer* 'serwatka' || rum. *zăr* itd., dzisiaj znany gwarom mołdawskim, banackim i niektórym innym w Węgrzech używanym, obcy już językowi literackiemu, gdzie przeszedł w *z*. 2) Brak upodniebiennienia spółgłosek wargowych przed miękkimi samogłoskami, por. *frembia frombija* \Leftarrow rum. (banackie) *frîmbie* 'sznur' i upodnieb. *frînghie*; zjawisko właściwe dzisiaj oprócz języka literackiego tylko nielicznym narzeczom, spotykane w niektórych gwarach na obszarze węgierskim, nieznane w mołdawskich. 3) T. zw. rotacyzm tj. przejście *n* między samogłoskami w *r*, por. *putyra puciera* 'naczynie' || rum. *putină*; objaw współcześnie ograniczony na kilka wsi w Siedmiogrodzie, niegdyś ogarniający obszary na północ od Mureş ze znaczną częścią Mołdawii i Bukowiny.

Z przytoczonych szczegółów wynika jasno, że dane lingwistyczne nie przynoszą wprawdzie rozstrzygającej odpowiedzi w trudnej kwestyi rumuńszczyzny na ziemiach polskich, posiadają jednak nie małą wartość dowodową. Z jednej strony zdają się usprawiedliwiać przesunięcie początków kolonizacji wołoskiej w Polsce na okres wcześniejszy nawet od źródłowych wzmianek, z drugiej zaś wskazują zgodnie z historią na Węgry północne, Siedmiogród i północną Mołdawię jako na ojczyznę przeważnej liczby przybyszów rumuńskich.

Język Ormian polskich.

Napisał

Andrzej Gawroński.

W chwili zabrania się do opracowania artykułu, poświęconego zewnętrznym losom języka ormiańskiego na ziemiach polskich, zaszkodziła Redakcyę Encyklopedyi wojna a z nią absolutna niemożebność zebrania jakichkolwiek źródeł. Dlatego podajemy tymczasem tylko garść wiadomości, jakie się dały wydobyć głównie ze znanej książki księdza Sadoka Barącza¹⁾, odkładając należyte opracowanie przedmiotu do lepszych czasów i do drugiego wydania Encyklopedyi.

Bibliografia druków i wydawnictw, dotyczących Ormian polskich, jest wcale pokaźna, w każdym razie przynosi sto numerów. Znajdzie ją czytelnik po części, o ile dotyczy historii i nauk pomocniczych, w Bibliografii historii polskiej Finkla, pozatem zwłaszcza w ormiańskiej bibliografii, wydawanej obecnie przez Mechitarystów weneckich. Oba spisy, szczególnie drugi, nie są kompletne.

Język ormiański jest językiem indo-europejskim, t. zn. należy do tej wielkiej rodziny, która oprócz niego obejmuje jeszcze w Azji języki indo-aryjskie (sanskryt i inne) oraz irańskie, w Europie zaś prawie wszystkie (romańskie, germańskie, słowiańskie, więc i polski, itd.) z małymi wyjątkami jak węgierski, turecki i parę innych.

W rodzinie indo-europejskiej język ormiański zajmuje stanowisko odrębne, równorzędne ze stanowiskiem grupy indyjskiej, irańskiej, słowiańsko-bałtyckiej itd.²⁾

Ormianie posiadają starą, głównie kościelną i historyczną, literaturę, której pierwszy a zarazem złoty okres przypada na V w. po Chrystusie. Jest ona spisana w języku, zwanym przez uczonych klasycznym albo staro-ormiańskim, przez samych zaś Ormian piśmiennym czyli literackim (*grabar*; w dzisiejszej wymowie Ormian zachodnich: *krapar*). Język ten jest martwy przeszło tysiąc lat, długo jednakże, bo poniekąd po dziś dzień, był i jest używany w piśmie³⁾.

¹⁾ Rys dziejów ormiańskich. Tarnopol 1869.

²⁾ Hübschmann: Kuhn's Zeitschrift für vergleichende Sprachforschung, tom XXIII. Przedtem zaliczano język ormiański do grupy irańskiej.

³⁾ Prawdopodobnie też i w Polsce pisano albo przynajmniej starano się

Obecnie dzielą się Ormianie pod względem językowym na dwie wielkie grupy dyalektyczne, wschodnią (centrum literackie: Tyflis) i zachodnią (centrum literackie: Konstantynopol), których zewnętrznie przynajmniej najważniejszą, od razu dostrzegalną, różnicą jest przesuwka dźwięków w grupie zachodniej (por. wyżej *grabar* ⇒ *krapar*).

Język Ormian polskich należy do grupy zachodniej czyli, jak ją się także a potiori nazywa, konstantynopolitańskiej¹⁾. Trochę uwag w tej materii, reasumujących dawniejszy stan badań, znajdzie czytelnik w książce J. Hanusza, O języku Ormian polskich²⁾. Nowszych prac dyalektologicznych nie mogliśmy zupełnie uwzględnić. Odsyłamy do książki: Adjarian³⁾, Classification des dialectes arméniens, Paris 1909.

Ojczyzną⁴⁾ języka ormiańskiego jest Azya mniejsza, w szczególności Armenia właściwa. Tam przez długie wieki mieli Ormianie własne państwo, w zmiennej zresztą formie (niezależne, lenne) i w zmiennych a coraz szczuplejszych granicach. Pod naporem obcym, zwłaszcza tureckim, wcześniej zaczęli emigrować na zachód, osiedlając się, głównie jako kupcy, w Mołdawii i Wołoszczyźnie, na Węgrzech, w Polsce; drobniejszymi grupami także w reszcie Europy. Dziś z tych daleko wysuniętych kolonii pozostały bardzo nieznaczne resztki w Galicyi wschodniej, na Bukowinie, w Siedmiogrodzie, w Rumunii. Wielkimi masami żyją jeszcze Ormianie poza granicami Armenii głównie na zachodnich wybrzeżach Azji mniejszej i w Turcyi europejskiej (Konstantynopol); ku wschodowi zaś na Kaukazie.

W Polsce osiedlali się Ormianie głównie na ziemiach ruskich, przybywszy do nich częścią od granicy wołoskiej, częścią od brzegów krymskich, zwłaszcza trzema wielkimi falami: w w. XI po zburzeniu miasta Ani przez Seldżuków w r. 1062 (wtedy osiedlili się głównie w Kijowie i Kamieńcu podolskim), w w. XIV za cza-

isać tym językiem. Twierdzić nie możemy, nie mając w tej chwili dostępu do źródeł. Pewną wszakże paralełą jest znany nam fakt, że np. Ormianie z kolonii indyjskich (Kalkutta) posługują się w korespondencji z Mechtarystami weneckimi językiem klasycznym (stałe czy czasem tylko?). Ks. Barącz wymienia szereg Ormian polskich, którzy pracowali naukowo. Por. op. cit. oraz Żywoty sławnych Ormian w Polsce, Lwów 1856.

¹⁾ Barącz wspomina także raz czy dwa o koloniach Ormian wschodnich w Polsce np. w Podhajcach (op. cit. str. 163). Wolno wszakże przypuszczać, że ma na myśli tylko obrządek wschodni tj. nie unicki.

²⁾ Rozpr. Wydz. filol. Ak. um., tom XI i XIII, także w osobnych odbitkach, 1886 i 1888. Patrz część I (z r. 1886), str. 6 i nast.

³⁾ Czytaj: Adżarjan, akcent na ostatniej.

⁴⁾ Czy pierwotną, to inna rzecz.

sów Kazimierza Wielkiego i w w. XVI—XVII (Zygmunt August — Zygmunt Waza), kiedy do Polski ciągnęli już jak do pewnej i spokojnej ostoji. W drobniejszych ilościach osiedlali się zawsze.

O ile język ormiański był w Polsce rozpowszechniony jako język żywy, tj. przez samych Ormian potocznie używany, to się bez badań źródłowych powiedzieć nie da. Dla orientacji przytoczymy spis tych miejscowości, w których według S. Barącza istniały (nie wszystkie równocześnie) większe lub mniejsze osady ormiańskie. Należą tu: Bałta, Bar, Barek (nad Ladawą), Brody, Brzeżany, Czerniowce, Dubno, Horodenka (w ziemi halickiej), Jarosław, Jazłowiec, Kamieniec podolski, Kaźmierz, Kijów, Kraków, Kutry, Lublin, Lwów, Łuck, Lysiec (na Pokuciu), Mohilów, Obertyn, Ormiany i Ormianki (nad Smotryczem), Podhajce, Raszków, Satanów, Śniatyn, Stanisławów, Studzienica, Suczawa, Tyśmienica, Wareż, Warszawa, Zamość, Złoczów, Żółkiew, Żuków, Żwaniec (op. cit. str. 179, uw. 165)¹⁾.

Przypuścić wypada, że w osadach tych, przynajmniej w dawniejszych, liczniejszych i z początku, mówiono po ormiańsku. Stanowiska duchowne zajmowali często Ormianie azyatyccy, którzy przecie po polsku umieć nie mogli. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jednakże Ormianie w Polsce osiedli dość szybko wyzbywali się swego języka, a przyjmowali polski²⁾. Dziać się to musiało zwłaszcza tam, gdzie nie żyli w większym skupieniu. Są wprawdzie u Barącza wzmianki, że w niektórych miejscowościach istniały szkoły, w których uczono języka ormiańskiego³⁾, ale zdawałoby się, że uczyła się go nie tyle ludność świecka, co przyszli księża, którym pewna, dość zresztą skromna, znajomość języka klasycznego potrzebna jest do odprawiania mszy. Tak ma się dzisiaj: z Ormian polskich, a raczej Polaków ritus armeni, tylko klerycy⁴⁾ starają się o jaką taką znajomość języka klasycznego, świeccy chyba najzupełniej wyjątkowo.

Zewnętrzne koleje języka ormiańskiego na ziemiach polskich trzeba sobie zatem przedstawić, jako ciągłe kureczenie się jego zakresu, w ślad za czem, jak możemy wnioskować z pewnych oznak, musiała iść coraz lichsza znajomość samego języka u Ormian, jeszcze się nim posługujących. Liczby tych Ormian podać nie możemy. Cyfry przytoczone przez Barącza przy niektórych osadach rzadko przekraczają tysiąc »dusz ritus armeni«. Ostatecznie Ormianie nasi ulegli

¹⁾ »Są też najpewniejsze ślady, że w Litwie mieszkali Ormianie« — powiada ks. Barącz, ale dowodów konkretnych nie przytacza.

²⁾ Najubożsi zapewne ruski.

³⁾ Np. we Lwowie (str. 117, 124, 126, 132), Suczawie (str. 171).

⁴⁾ Od r. 1794 wychowują się oni w seminarjum łacińskim; Barącz op. cit., str. 142. Mają specjalnie dla siebie u Mechitarystów wiedeńskich drukowany ekstrakt ze zwykłego mszału.

prawie wszyscy dobrowolnemu spolszczeniu, zachowując zresztą zwykle obok świadomości pochodzenia oraz właściwych sobie rysów twarzy także obrządek ormiański. Stan rzeczy z przed lat trzydziestu charakteryzuje Hanusz (op. cit. I, str. 10) w następujący sposób: »Potomkowie ich są obecnie po największej części bogatymi właścicielami dóbr ziemskich¹⁾ w Galicyi, na Bukowinie i w Besarabii, gdzie czując się Polakami zapomnieli już dawno swego języka. Biedniejsi tylko prowadzą jeszcze handel i gwarzą po ormiańsku, książek ormiańskich jednakże nie czytają, bo pisma swego i języka literackiego nie znają prawie wcale, a klasycznego, który słyszą w kościele, nie rozumieją już tak samo, jak i ich bracia w Armenii. — Główne osady Ormian polskich są dziś w mieście Kutach w Galicyi i w Suczawie na Bukowinie. W tych tylko dwu miastach żyje dziś jeszcze język ormiański, gdzieindziej zaś spotyka go się tylko sporadycznie. Tak np. miałem sposobność spotkać jedną rodzinę ormiańską we wsi Chomiakówce w starostwie kołomyjskiem, a jedną w Żabiu pod Czarno-horą; obie jeszcze gwarzą po swemu, ale też obie pochodzą z Kut. We Lwowie zaś, w Brzeżanach, w Stanisławowie, w Łyścu, Tyśmienicy, Horodence, a nawet w Czerniowcach, gdzie istnieją parafie ormiańskie, ze świecą trzeba szukać Ormian, znających jeszcze swój język«. W tejże książce czytamy na str. 30: »Parafia ormiańska w mieście Kutach liczy się na tysiąc czterysta dusz, między którymi rachuje się około pięćset dusz, które rozmawiają po ormiańsku. Miejscy Ormianie używają swego języka najwięcej w handlu; rozmawiają tajnym językiem, aby nikt ich nie rozumiał. Najwięcej rozmawiają po polsku i po rusku«.

W ostatnich latach i ta niewielka garstka, jaka w Kutach przetrwała, mocno się przerzedziła wskutek niemożności wytrzymania konkurencyi żydowskiej i, w ślad za tem, emigracyi.

Zatrącenie swego języka przez Ormian polskich staje się zrozumiałem w świetle podobnych zjawisk w Turcyi. Fakt jest, że wielu Ormian konstantynopolańskich po ormiańsku nie umie (że jednak alfabet ormiański łatwiejszy od tureckiego, przeto wychodzą dla nich pisma tureckie, drukowane czcionkami ormiańskimi); całe zaś masy ludności ormiańskiej, zamieszkującej pobrażę morza Egejskiego, w takiej np. Angorze, posługują się wyłącznie językiem tureckim, ormiańskiego wcale nie znając.

¹⁾ Z »Żywotów sławnych Ormian w Polsce« widać, jak dorobiwszy się pieniędzy na handlu, kupowali dobra ziemskie, przechodząc ze stanu kupieckiego w obywatelski (A. G.).

Język cygański i Cyganie w Polsce.

napisali

Stan. Estreicher i J. Rozwadowski.

Literatura.

1) Czaacki: O Cyganach (w Wiszniewskiego: Pomniki 1835, II, str. 59) oraz: O lit. i pol. prawach I, 180, str. 257. — 2) Daniłowicz: O Cyganach 1824. — 3) Narbutt: Rys hist. ludu cygańskiego 1830. [Podaje też słowniczek wyrazów cygańskich]. — 4) Prohaska w Kwartalniku hist. 1900, str. 453. — 5) Płochinskij: Cyganie starożytnej Rosji po archiwnym dokumentach 1891, (oraz Etnogr. Obozr. 1890). — 6) Froelich w Altpreuss. Monatsschrift XXVIII (o Cyganach w Prusiech w r. 1673 na podstawie zapisków sądu w Świeciu; por. też Pott: Die Zigeuner I, 17). — 7) Wójcicki: Stare Gawędy IV, str. 187; w Tygod. illustr. 1861, III, str. 4. — 8) Łepkowski w Czasie 1851, nr. 53—4. [Tu słowniczek cygański, zebrany przez X. Serwatowskiego; obacz też Przegląd pozn. 1851]. — 9) Kalendarz warszawski Ungra 1853: artykuł podp. Ks.: O narodowościach w Galicyi. [Tu podany mały słowniczek galicyjskich Cyganów]. — 10) Baśnie Cyganów polskich, zapisane przez Kopernickiego, są w Journal of the Gypsy-Lore Society r. 1888, 1891, str. 108 i passim. [Kopernicki zebrał tych baśni większą ilość, lecz wydał tylko kilka]. — 11) Rogier: Pieśni ludu na Śląsku 1863, nr. 108. [Pieśni Cyganów po polsku]. — 12) Wisła tom VI, str. 529, tom XI, str. 255 i 358, tom X, str. 116 i 317, tom XI, str. 358. [Różne drobniejsze zapiski o Cyganach, zebrane przeważnie przez Zielińskiego]. — 13) G. Z. w Gaz. pol. 1901, nr. 158. (Sądy cygańskie). — 14) Bataillard (i Kopernicki): Les Zlotars et Dzwonkars w Mémoires de la Société d'Antropologie 1878. [O bliźnich im Cyganach na Bukowinie ob. Ausland 1891, nr. 51 (artykuł Kaindla); Dan: Die Zigeuner in der Buk. 1893; Polek: Die Zig. in der Buk. 1908]. — 15) Artykuły o Cyganach w Eneykl. Orgelbr. i Eneykl. illustrowanej t. XIII [zawierają mało nowych szczegółów]. — 16) Porównaj też ogólne dzieła o Cyganach [a zwłaszcza Miklosicha w »Denkschriften« wiedeńskiej Akademii r. 1872—1880, gdzie osobny rozdział (w tomie XXIII) o języku polskich Cyganów]; — Aż po r. 1886 są te ogólne dzieła ujęte w bibliografii J. Jeśiny: Verzeichnis von Werken und Aufsätzen über die Gesch. u. Spr. der Zigeuner 1886.

Z literatury beletrystycznej polskiej, osnutej na tle życia Cyganów (Kniaźnin, Korzeniowski, Kraszewski etc.), można oczywiście tylko z wielką oględnością korzystać.

Pojęcia naszego ludu o Cyganach notują często nasze zbiory etnograficzne (ob. np. Gawętek: Bibliografia ludoznawstwa 1914, nr. 4815, 4818—9, 4844; Pleszczyński: Bojarzy międzyrzeczy II, 211; lub Federowski: Lud białoruski, passim). — Przysłowia polskie o Cyganach zestawił Wójcicki (Przysłowia narodowe).

Cyganie zaczęli napływać do ziem polskich od początku XV w., a napływ ten musiał być dość znaczny, skoro już w w. XV znajdujemy w zapiskach sądowych i w Liber beneficiorum Długosza zanotowane nazwy topograficzne, stojące z osadnictwem Cyganów w związku. Zapewne już wówczas, tak jak i dzisiaj, bandy cygańskie posiadały pewne centra, będące punktami wyjścia dla ich koczowania po dalszej i bliższej okolicy. Można stwierdzić, że najwcześniej wymienione z takich nazw topograficznych leżą na podgórzu Karpackiem. Jeżeli zestawiamy ten fakt ze zjawiskiem innym, ale bardzo analogicznym i równoczesnym, tj. z wędrówkami Wołochów, to okazuje się, że szlak wołoski i cygański pokrywają się z sobą, co pozwala przypuszczać, że punkt wyjścia dla obu wędrówek był ten sam, to jest dzisiejsza Rumunia, Siedmiogród i Bukowina. Jest to tem bardziej prawdopodobne, skoro wiemy, że dzisiejsza Grecya, Bułgaria i Rumunia są europejską ojczyzną Cyganów, gdzie osiedlili się w znaczniejszej liczbie między w. XII a XIV. Stamtąd to przyszli zapewne równocześnie na Węgry i do ziem polskich.

Jaką była organizacya band cygańskich w Polsce w XV stuleciu, nie wiemy; pierwsze wiadomości posiadamy o tem dopiero z XVI stulecia. Wtedy już spotykamy ich nietylko na Podkarpaciu, ale po całej Polsce, a zwłaszcza na ziemiach ruskich i na Litwie. Przywilej króla Aleksandra z r. 1501, wydany dla Wasyla, »starszego wójta« na Litwie, — jeżeli jest prawdziwy, — byłby pierwszym śladem uregulowania stosunków prawnych Cyganów. Wedle niego Cyganie mają prawo swobodnego krążenia w ziemiach litewskich (potwierdzone im potem nieraz), a Wasyl ma nad nimi zwierzchnie sądownictwo. Co do Korony, to w zapiskach sądowych krakowskich z w. XVI spotykamy częste wzmianki o »starszych« (seniores) tj. przełożonych band cygańskich, którzy w sporach z ludnością tubyleczą stają przed sądem grodzkim krakowskim (np. Libri inscr. castri Crac. tom 39 pod r. 1531, tom 65 pod r. 1554, tom 75 pod r. 1560, tom 125 pod r. 1582 itd.). Osobnych przywilejów regulujących prawa takich »seniorów« zapewne nie było, władza ich była czysto faktyczną — tak jak jest nią w niektórych okolicach do dzisiaj dnia. Nie wiemy, kiedy w Koronie spróbowano po raz pierwszy poddać luźne bandy cygańskie jakiejś ogólniejszej, wspólnej organizacyi. Pierwszą wiadomość o niej mamy dopiero z r. 1652, organizacya sama musi być jednak niewątpliwie starsza. Wprowadzenie jej stoi zapewne w związku z ogólnemi narzekaniami, jakie od połowy XVI wieku wybuchają przeciwko bandom cygańskim, a których wyrazem są ostre postanowienia, zawarte w Vol. legum, ma-

jące poskromić kradzieże, rozboje i frymarki cygańskie. Wedle przywileju z r. 1652 nadaje Jan Kazimierz »starszeństwo« ochotnemu Matyaszowi Korolowiczowi po zejściu z tego świata starszego Janczego i oddaje mu nietylko związane z tym urzędem prerogatywy, ale »dochody i pożytki«. Z r. 1705 mamy podobne nadanie »Królestwa« nad Cyganami szlachetnemu Bonawenturze Janowi Wierze, z tą różnicą, iż władza jego obejmuje tylko ziemię przemyską, lwowską i sanocką. Do jego atrybucyi należy nie tylko wymiar sprawiedliwości, ale także ustanawianie »prefektów i sędziów« cygańskich, a więc naczelników band. I w późniejszych czasach (1731) zapisywane bywają w metryce koronnej nadania »Królestwa« cygańskiego szlachcie polskiej (Trzeciński, Bogusławski). Również i na Litwie znamy z w. XVIII kilku »królów« cygańskich, dobieranych z pośród szlachty z podobnemi jak w Koronie atrybucyami. Radziwiłłowie ustanawiali dla Cyganów w swoich dobrach osobnych królów. Tradycya przechowała o ich rządach wiele ciekawych i barwnych szczegółów, zapisanych przez Czackiego, Daniłowicza, Narbutta etc. (»Król« Marcinkiewicz, Znamierowski i Miłośnicki). W ważniejszych wypadkach rządzili oni, wzywając do rady »starszych« cygańskich, potwierdzanych przez siebie.

Walkę z koczownictwem Cyganów podjęto w Polsce dość ostro z końcem XVIII w. (komisyja policyi); w ziemiach zabranych prowadziły ją jeszcze energiczniej rządy zaborcze, zwłaszcza Józef II i Katarzyna. Stłumić koczownictwa całkiem nie zdołano, ale je bardzo ograniczono. Są też obecnie w różnych stronach na ziemiach polskich stałe osady Cyganów, trudniących się rzemiosłami, jak np. osady »dzwonkarzy« i »złotarów« w pld.-wsch. kącie Galicyi, badane bliżej przez Kopernickiego. Znaczna jednak ich część pozostała przy dawnym sposobie życia, opierającym się na krążeniu po bliższym lub dalszym obszarze. Na ogół Cyganie polscy nie zrosli się z ludnością nigdy tak ściśle, jak np. z ludnością, węgierską, rumuńską lub hiszpańską. Pozostali zawsze obcym żywiołem — nie doszło do symbiozy. Cyganów uważa nasza ludność za pasorzytów, dobierających sobie lekkie a lukratywne zajęcia (wróżbiarstwo, frymarki, muzykowanie, sztuki kuglarskie, niedźwiedziarstwo), możliwe do pogodzenia z koczownictwem i pozwalające na zachowanie nieskrępowanej żadnem prawem wolności, do której Cygan — ze swą pierwotną naturą — taką wagę przykłada.

Liczba Cyganów w Polsce nie była nigdy znaczna. Bandy ich liczyły po kilkanaście głów — jedna z zapisek sądowych XVII w. wspomina o 39 Cyganach w bandzie; większe nie byłyby się żywiły, musiały więc rozbijać się na części. Dokładnych dat nie

mamy nawet dla dzisiejszych stosunków. W r. 1857 miało ich być w Królestwie Polskiem głów 147 (Rocznik stat. Król. Pol. 1913 dat co do Cyganów nie podaje). Obliczenie statystyki Cyganów dla Austrii przeprowadził w r. 1891 Karpeles w Mittheilungen der antrop. Gesell. Wien XXI, str. 33 (Dodatki). Wedle jego wyników było w tym czasie (w r. 1889) w Galicyi 2346 Cyganów (mężczyzn i kobiet), z tego znaczna część stale osiedlonych, a tylko drobna (466) nomadyzujących; mieszkali zaś oni przeważnie (73%) na dawnym szlaku wołoskim wzdłuż Karpat tj. od Kołomyi do Żywca. W zaborze pruskim liczba Cyganów jest, jak wiadomo, mała. W znacznych ilościach spotykamy natomiast osady cygańskie na Litwie, chociaż liczba podana przez Narbutta (10000) wydaje się mocno przesadną. I na Litwie i w Witebszczyźnie są do dziś dnia wsi wyłącznie przez Cyganów zaludnione (Słownik geogr. I, 772, wieś Cyganów).

Zewnętrzne stosunki życiowe naszych Cyganów są powszechnie znane. Od XVI stulecia nie uległy większej zmianie, a ich opis dosadny, podany przez Klonowicza (w Worku judaszowym) możnaby i dzisiaj z małemi zmianami powtórzyć. Gorzej jest ze znajomością ich wewnętrznego życia, którem w Polsce naprawdę nikt się dotąd bliżej nie zajmował. Oprócz podziału na bandy mają się Cyganie polscy dzielić na pewne kasty (»move« — szlachta i »netoci« — gmin), ale o tym podziale mało co wiemy. Zwyczaje ich prawne przypominają zapewne w niejednym szczególe pojęcia ludów pierwotnych, podobnie jak zwyczaje Cyganów w sąsiednich ziemiach, np. w Siedmiogrodzie (o czem por. bliżej Berhhöft w Zeitschrift für vergl. Rechts Wissenschaft XI. str. 350 i n., który jednakowoż opiera się na niezawsze krytycznym Wlislöckim); dość wymienić: kupowanie kobiet, przyłączanie się męża do bandy żony, wyłączenie obcych z pod prawa itp. O ich pojęciach religijnych nie wiemy prawie nic. Znany kilka baśni cygańskich z Polski, ale te są mało oryginalne. Nie znamy prawie wcale ich pieśni, choć Cyganie śpiewają wszędzie chętnie i łatwo improwizują, zarówno po cygańsku, jak nawet po polsku i rusku. Jedyna ich pieśń z Litwy, zapisana przez Narbutta, została widocznie ułożona przez Cygana wykształconego, rozporządzającego pewnym zapasem historycznych reminiscencji. Muzyka i taniec u Cyganów polskich nie rozwinęły się nigdy tak, jak np. na Węgrzech lub Siedmiogrodzie. S. E.

Stanowisko, to jest pochodzenie i stosunki pokrewieństwa języka cygańskiego są zupełnie jasne. Należy on do aryjskiej grupy języków i narzeczy Indji przedgangesowych, zatem do [sanskrytu, języka pāli, prakrytów i całej masy nowoindyjskich aryjskich języ-

ków, a wraz z nimi do aryjskiej czyli indoirañskiej gałęzi wielkiej indoeuropejskiej rodziny językowej. Wśród narzeczy nowoindyjskich łączy się znowu ściślej z ich grupą północno-zachodnią, na którą się składają przedewszystkiem narzecza kafirskie, czitrałskie, dardyjskie i kaszmirskie w najbardziej na północ (i zachód) wysuniętych prowincjach Indji angielskich, Czitrału i Kaszmirze, między górami Hindukusz a Himalajami. Ta grupa narzeczy jest reprezentowana także wśród prakrytów, to jest średnioindyjskich dyjalektów, które znalazły wstęp do literatury, a mianowicie przez dyjalekt prakrycki, zwany paśāci.

Wedle dotychczasowych badań wszystkie prawie znane narzecza cygańskie, w szczególności wszystkie europejskie, sprowadzają się do jednego pierwotnego dyjalektu, z którego wyszły prawdopodobnie także wymienione północno-zachodnie narzecza nowoindyjskie i prakryt paśāci. Na innym nieco dyjalekcie polega napewno narzecze Cyganów armeńskich. Pomijając to ostatnie, stojące mimo całego pokrewieństwa osobno, przedstawiają dzisiejsze narzecza cygańskie w Europie jeden język w całym szeregu odmian dyjalektycznych, odmian, które powstały zarówno wskutek dawniejszych różnic, rozwiniętych wśród poszczególnych band w ich długim pochodzie z Azji do Europy, jak i wskutek dalszego swoistego rozwoju w różnych krajach, wywołanego odosobnieniem, rozmaitem otoczeniem, zwłaszcza zaś wpływem otaczających różnych języków europejskich.

Na podstawie cech językowych podzielił Miklosich narzecza cygańskie w Europie na trzynaście grup, a mianowicie na: 1) grecką względnie turecką, 2) rumuńską, 3) węgierską, 4) czesko-morawską, 5) niemiecką, 6) polsko-litewską, 7) rosyjską, 8) fińską, 9) skandynawską, 10) włoską, 11) baskijską, 12) anglo-szkocką, 13) hiszpańską. Ale ten podział nie posiada dzisiaj, o ile się zdaje, głębszego znaczenia, w każdym zaś razie wymaga ponownego, dokładnego zbadania, co zresztą nie umniejsza wcale zasług Miklosicha, położonych na tem polu. Co się tyczy w szczególności grupy polsko-litewskiej, to materiał, jakim rozporządzał Miklosich, był nader szczupły i niewiele wart; składały się nań słownik, dodany do książki Narbutta, i zbiorek wyrazów z zachodnich Beskidów. Tymczasem w samej zachodniej Galicji są jeszcze dziś wcale liczne osady względnie bandy cygańskie, których język przedstawia w różnych okolicach znaczne stosunkowo różnice, a cóż dopiero, jeżeli się uwzględni całą resztę polskiego obszaru oraz Litwę¹⁾. Prac, przedstawiających w sposób

¹⁾ Narzecza Cyganów wschodniogalicjskich, bukowińskich i ukraińskich zaliczył Miklosich do jednej grupy z rumuńskimi.

naukowy poszczególne narzecza cygańskie na obszarze Polski i Litwy, niema dotąd wcale, a przynajmniej nie zostały ogłoszone i dlatego niewiadomo na razie, czy grupa »polsko-litewska« ostoja się jako taka, czy jest jednolita, to znaczy czy polega na jednym dyjalekcie, i jak się poszczególne narzecza tego obszaru układają.

Może być jednak, że mimo bardzo niedokładnej znajomości narzeczy Cyganów polskich, jaką mógł Miklosich rozporządzać, wniosek jego, że Cyganie przybyli do Polski z Niemiec, jest słuszny. Tylko dzisiaj należałoby to bliżej określić, bo i narzecza Cyganów niemieckich nie są jednolite. W każdym razie warto podnieść, że dyjalekty polskich Cyganów nie łączą się z narzeczami Cyganów na Słowacyzynie w ściślejszą jedność, czyli że Cyganie nie stamtąd przybyli do Polski.

Akademia Umiejętności w Krakowie posiada cenne rękopiśmienne materiały dla języka Cyganów polskich, zwłaszcza zachodniogalicyskich; ich ogłoszenie (już rozpoczęte) w niedalekiej przyszłości pozwoli zdać sobie dokładniej sprawę ze stanowiska, jakie zajmują te narzecza, i da pobudkę do dalszych badań i zbiorów.

Losy języka cygańskiego na ziemiach polskich — to właściwie tylko dzieje wpływu, jaki nań wywierał i wywiera otaczający go zewsząd język polski, oraz stosunki i wędrówki poszczególnych band. Język cygański utrzymał się u nas wprawdzie na ogół wcale dobrze, zachował nawet pewne delikatne odcienie fonetyczne, w wielu innych narzeczach zatracone, ale mimo to wykazuje silny wpływ języka polskiego nie tylko w zapasie wyrazów, ale także w fonetyce i składni, chociaż nie we wszystkich dyjalektach w równej mierze.

J. R.

Języki tajne

napisał

Henryk Ułaszyn.

§ 1. Uwagi ogólne. Języki niektórych grup społecznych, powstałych na tle wspólności stanu lub zawodu jednostek je składających, innemi słowy języki stanowe i zawodowe zwiemy tajnemi wzgl. tajemnemi, o ile niezrozumiałość tych języków jest celowa. Niezrozumiałym będzie język dzieci, uczniów, myśliwych, flisaków, górników, aktorów itp. dla tych, którzy tego lub owego języka nie znają, jak niezrozumiałym też będzie i język złodziei, przekupniów rewolucjonistów itp. Niezrozumiałość jednakowoż języków pierwszej kategorii jest wynikiem li tylko ich zawodowości, fachowości, natomiast drugiej—również i celowo przeprowadzonej niezrozumiałości: porozumiewającym się temi ostatniemi językami równie tyle zależy na wzajemnym rozumieniu się jak i na niezrozumieniu ich przez nienależących do ich społeczności językowej. Te ostatnie właśnie zwiemy tajnemi wzgl. tajemnemi.

Oczywiście jak nie wszystkie języki stanowe wzgl. zawodowe w jednakim stopniu są »fachowe«, np. język flisaków o wiele jest »fachowszym« od języka np. myśliwych, czego znów przyczyną jest naturalnie nie język jako taki, lecz ów stan, ów zawód, jego bliższa lub dalsza łączność z innemi stanami i zawodami, a przez to i owych języków z językiem ogólnym, — tak samo też i tajne języki różnią się swym stopniem tajności: język partyjny (rewolucjonistów) szczególnie w dzisiejszem jego stadjum w stosunku np. do złodziejskiego jest językiem nawpół tajnym.

Do takich właśnie tajnych względnie półtajnych języków polskich, zaliczamy następujące znane nam języki: 1) język złodziejski (złoczyńców), 2) język przekupniów wędrownych. 3) język tajemny dzieci i młodzieży. — Najbardziej typowym przedstawicielem polskich języków tajnych jest język złodziejski; przy nim więc zatrzymamy się najdłużej. Odmienną kategorię stanowi jedynie język tajemny dzieci i młodzieży. — Podstawą każdego z tych

języków tajnych jest język mówiony, potoczny: odmiana słów, tj. deklinacja i konjugacja, sposoby słowotwórcze i składnia ogólnopolskie. Też części mowy nieodmienne: przysłówki, zaimki, przyimki — są ogólnopolskie. Różnice leżą dopiero w rzeczownikach przedewszystkim, następnie w czasownikach i przymiotnikach.

§ 2. Język złodzijski. Najdawniejsze ślady języka złodzijsko-polskiego znajdujemy w końcu wieku XVI i mianowicie w księdze spraw karnych miasta Kazimierza pod Krakowem z roku 1580, w której spotykamy się z kilkoma wyrazami z gwary złodzijskiej, zwanej tamże *waltarską*; por. St. E(streicher), Lud XIII, str. 257 nst. Następnie posiadamy w »Tragedji o polskim Scylurusie« bakałarza Jana Jurkowskiego z roku 1604 ustęp napisany w języku złodzijskim; por. A. Brückner, Arch. f. slav. Philol. XIII, str. 412—4. W dziś istniejących gwarach złodzijsko-polskich nie spotykamy się z wyrazami w owych zabytkach zapisanemi. Dopiero w notatce wydrukowanej w »Gazecie Warszawskiej« z roku 1778 a zawierającej szereg [wyrazów złodzijskich, spotykamy się z kilkoma wyrazami do dziś będącemi w polskich gwarach złodzijskich w użyciu. W w. XIX spotykamy się z następującemi esoterycznemi nazwami gwary złodzijsko-polskiej: język *liwerski*. np. *szewrać po liwersku* 'mówić po złodzijsku', około roku 1840 w Warszawie; obecnie rozpowszechniona jest nazwa *leberski*, np. *kumosz po lebersku?* 'czy umiesz, rozumiesz po złodzijsku?' (w Galicji); obecnie też wypłynęła i forma do dawniejszej zbliżona: język *liberski* — w gwarze złodzijskiej w okolicach Kiejdan na Litwie. Dawniej, przed kilkudziesięciu laty, zwano też język złodzijski językiem *bosańskim*; dziś spotyka się ta nazwa rzadko.

§ 3. Skład leksykalny. Skład leksykalny języka złodzijskiego charakteryzuje przedewszystkim znaczna ilość wyrazów pochodzenia obcego: hebrajskiego, żargonowego, niemieckiego, greckiego wzgl. średnio- lub nowogreckiego, łacińskiego, romańskiego, ruskiego itp., językowi ogólnopolskiemu nieznanym, a jeżeli znanych, to jako zapożyczenia właśnie z języka złodzijskiego.

Wyrazy hebrajskie. Dostały się one do języka złodzijskiego za pośrednictwem żargonu żydowskiego (przytaczam formy tego ostatniego ze względu, że wcale albo bardzo mało różnią się od oryginałów hebrajskich), np. *chawres* 'spólnik', żarg. *chawer* 'spólnik, towarzysz, kolega'; — *chawira* a. *hawira* 'dom', *chawira* też 'kryjówka do chowania, duża kieszeń', żarg. *kewer* 'grób, kryjówka'; — *chelichy* 'pieniądze', żarg. *chilluphim* (hebr. licz. mn.) 'wchłosek'; — *gałach* 'ksiądz', żarg. *gallach* 'duchowny chrześcijański' (przedewszystkim katolicki, gdyż dosłownie znaczy 'golony, tonsurowany'); — *kafar* 'chłop', *ka-*

farka 'chłopka, służąca', żarg. *kapher* 'chłop'; — *kis* 'pugilares', żarg. *kis* 'sakiewka, woreczek'; — *szmir* 'czaty', żarg. *šmiro*, *šmirus* 'straż, czaty' [hebr. *šēmīrā*]; — itp.

Wyrazy niemieckie, w znacznej części przez żargonu zapożyczone, np. *bicha* 'książka', niem. *Buch* — *Bücher*; — *bindować* 'wiązać, pakować', niem. *binden* 'wiązać'; — *dekować* 'ukrywać, chować', niem. *decken* 'przykrywać, zasłaniać'; — *nisy* 'nogi', niem. *Fuss* — *Füsse*; — *foter* 'stary wytrawny złodziej', niem. *Vater* 'ojciec'; — *geld* 'pieniądze', żarg. z niem. *Geld*; — *gifes* 'rękojeść noża', niem. *Gefäss* 'rękojeść' (u szpady); — *hip* 'szturchaniec', niem. *Hieb* 'cięcie, cios, raz'; — *szajba* 'okno', niem. *Scheibe* 'szyba'; — *szperak*, *szperhak* 'wytrych', niem. *Sperrhaken* 'hak do zamykania'; — *szrajbować* 'pisać', niem. *schreiben*; — itp.

Wyrazy pochodzenia greckiego. Poprzestaję na wskazaniu źródła najdalszego — starogreckiego, aczkolwiek niewątpliwie w wielu wypadkach zapożyczanymi były właśnie formy średnio- i nowogreckie. Zarówno też i pośrednictwo ofeńskie (ruskie) nie przedstawia się znów tak jasno; przytaczam wszakże i formy ofeńskie. Np. *andrus* 'złodziej, złoczyńca', of. андрусь 'brat, mężczyzna, towarzysz', gr. ἀνὴρ ἀνδρός, 'mąż, mężczyzna', śrgr. ἀνδρας; — *chyziać* 'cacare', of. хѣзати, хизати, gr. χέζω; — *kimać* 'spać', of. кимати, gr. κείμαι 'leżeć, spoczywać'; — *majcher* 'nóż mały, kozik', of. махарь, махерь (-ъ), gr. μάχαιρα; — *mikry* 'mały', *mikrus* 'malec', of. микрыи, gr. μικρός; — *olemo* 'mleko' zam. *golemo*, of. галемо, галимо, гальмо, por. gr. γάλα 'mleko'; — *skila*, *skiel(a)*. 'pies' też 'zły człowiek, strażnik', of. скилъ, gr. σκύλος; — *szewrać* rzadziej *si(e)wrać* 'mówić', *szewrany* 'zmówiony, wtajemniczony', of. севрити 'rozumieć, wiedzieć', gr. ξέρω 'rozumiem'; — *troić* 'jeść', of. тронти, gr. τρώω; — itp.

Wyrazy pochodzenia łacińskiego: np. *deus* 'bóg', łac. *deus*; — *forasy* 'drzwi', łac. *foris* zwykle pl. *fores*; — *klawisz* 'wytrych', łac. *clavis* 'klucz'; — *lupa* 'publicznica, kochanka', łac. *lupa* 'nierządnicza'; — *manus* 'przyjaciel', łac. *manus* 'ręka', ale też 'łum, szajka', np. *manus conjuratorum*; — *petać* 'żebrać', łac. *peto* 'staram się dostać, żądam': — *waka* 'krowa', łac. *vacca*; — itp.

Jest też nieco wyrazów pochodzenia romańskiego, ruskiego itp.

§ 4. Wyrazy ogólnopolskie oraz nowotwory. Wyrazy ogólnopolskie, wchodzące w skład języka złodziejskiego, występują zwykle w odmiennym znaczeniu lub ze zmienioną formą zewnętrzną wyrazu, np. co do pierwszej kategorii: *bransolety* 'kajdany', *dolina* 'kieszeń', *sikora* 'zegarek', *grzebło* 'grzebień', *pajęczyna* 'bielizna'; *wiosło* 'łyżka', *wiosłować* 'mieszać strawę w szalce' itp.; co do drugiej kategorii: *opeluch* 'kapelusz' z **kopeluch* tj. *kapeluch*, *lepik* 'sklep' ze *sklepik*,

lipo 'oko, okno' ze *šlipo* 'oko' (por. MPKJ V, str. 310—11 itp.; — *pantofle* 'kartofle' przez substytucję *pan-* na miejsce *kar-*, *szwajcar* 'grajcar, halerz, cent' podobnie przez substytucję *szwaj-* na miejsce *graj-*; — itp.

Z kategorią pierwszą przykładów łączą się takie nowotwory, powstałe w obrębie języka złodziejskiego od wyrazów podstawowych ogólnopolskich, jak np. *grabki* 'ręce, palce', *błyskawka* 'strzelba', *jadaczka* 'gęba', *jarzączka* 'świeca, zapalka', *lizanka* 'język', *sięgawka* 'ręka', *smyczek* 'pilnik' itp.; wreszcie takie wyrazy złożone lub wyrażenia opisowe jak: *parzybok* 'kozuch', *skrobideska* 'stolarz', *tapidziad* 'policjant', *męczybuła* 'piekarz', lub: *klejnoty familijne* 'przyrodzenie męskie', *krzywda ptasia* 'kasza jaglana', *poprawić komu metrykę* 'zwymyślać' (oczywiście pierwotnie we 'właściwy' sposób) itp.

Por. Karol Estreicher: Szwargot więzienny. Kraków 1903.—W przedmowie podana została również bibliografia; dopelnienia i poprawki por. w rec. H. Ułaszyna: RS I, str. 202—11. — Antoni Kurka: Słownik mowy złodziejskiej. Wyd. 3-cie. Lwów 1907. — Henryk Ułaszyn: Przyczynki leksykalne. 1. Wyrazy złodziejskie z roku około 1840, MPKJ VI, str. 271—85.

§ 5. Język przekupniów czyli t. zw. obraźników. Jest to gwara wędrownych handlarzy obrazami świętych, paciorkami, szpilkami itp. drobiazgami. Dostarcza ich Skulsk, osada położona w miejscu, gdzie gub. kaliska styka się z warszawską, nad granicą pruską. Siebie zowią ci »obraźnicy« — *ochweśnikami*. Znaczny zasób wyrazów, składających się na ową gwarę, wspólny jest z gwarą złodziejską, więc i tu znajdujemy wyrazy pochodzenia hebrajskiego przez żargon żydowski, niemieckiego, greckiego, łacińskiego, ruskiego itp. Oto nieco przykładów niespotykanych w gwarze złodziejskiej: *kitok* 'klucz', *ochwest* 'obraz', *kontur* 'garnek', *wisło* 'masło', *szajferek* 'rubel', *cykowca* 'zegarek', *kudlansy* 'włosy' itp. Nazwy cyfr brzmią jak następuje: *jomny* 'jeden', *dwinia* 'dwa', *trynia* 'trzy', *czwira* 'cztery', *pientra* 'pięć', *szedra* 'sześć', *siendra* 'siedem', *ośmdra* 'osiem', *dziewiedra* 'dziewięć', *dziakonos* 'dziesięć', *dziakonos trynia* 'trzyście', *trynia-dziakonos* 'trzydzieści', *sotni* 'sto'.

Por. Stanisław Górka: Skulscy »ochweśnicy«. Wisła XV, str. 1—7.

§ 6. Gwara partyjna. Mam tu na względzie gwarę partii socjalistycznej w zaborze rosyjskim. Gwara ta najobficiej zasilona została tworamii powstałymi w epoce: 1904—6. Największą ilość tych ostatnich tworzą wyrazy t. zw. literowe, np. *pepeés* = P. P. S. tj. polska partja socjalistyczna, *endek* 'członek lub zwolennik partji narodo-demokratycznej' (N. D.) itp.; nie brak tu też z owej epoki i takich tworów jak *kon* 'konspiracja', *eks* 'eksproprjacja' itp. Do bardziej charakterystycznych wyrazów gwary partyjnej, a w znacznej

części używanych już w ostatniej ćwierci ubiegłego stulecia, należą takie jak: *bibuła* 'wydawnictwa nielegalne', *dromader* 'przenoszący bibułę', *fijoł* 'żandarm rosyjski', *biuro* 'mieszkanie, w którym załatwia się sprawy partyjne'. *policaj* 'policjant', *posiać* 'zaprzepaścić, zgubić, zostawić', *zajazd* 'miejsce skąd rozchodzi się bibuła' itp. Ponadto jest nieco wyrazów z gwary złodziejskiej, np. *grypsanka* 'list więzienny', *skiel* 'strażnik, policjant' itp.; też nieco zapożyczeń z rosyjskiego, np. *ochrańszczyk* 'członek ochrony', ros. охранщикъ, *szpjon* 'szpieg', ros. шпионъ itp.

Por. Leon Wasilewski: Słowniczek gwary partyjnej w Królestwie Polskim. MPKJ V, str. 363—91.

§ 7. Tajemne gwary dzieci i młodzieży. Gwary te polegają na poprzedzaniu sylab wymawianych wyrazów wzgl. na dodawaniu po sylabach z góry umówionych więc znanych wtajemniczonym pewnych głosek lub zgłosek, najczęściej *ko*; zdanie np. *matka idzie* będzie więc brzmiało *komakotka koikodzie*. Z systemów bardziej skombinowanych wymienię np. przeplatanie sylabą np. *naw, new, now* itp., w której samogłoska stosuje się do samogłoski danej sylaby wyrazu; powyższe zdanie będzie brzmiało *manawtkanaw iniwudzieniew*. Gwara taka zwie się »mową przeplataną« (ogólna nazwa); mówiący zowią ją najczęściej »cygańską« lub »językiem złodziejskim« — w obu ostatnich wypadkach ma to znaczyć: »gwara tajemna, język tajemny«. — Przystawiają też sylaby lub czytają wyrazy odwrotnie: od końca ku początkowi. Używanie gwar tych przez młodzież przypada zwykle na wiek między rokiem 7-ym a 16-ym. Język złodziejsko-polski w zasadzie środka tego nie używa, natomiast niektóre gwary tajemne rosyjskie (ofeńskie) korzystają z niego w pewnym zakresie wcale nawet szeroko; w języku niemieckim spotykamy się z takim językiem tajnym już w drugiej połowie XVI wieku. Znane są też tego rodzaju języki tajemne nawet i na terytorjach języków wschodnich.

Wykaz wyrazów polskich, objaśnionych lub wspomnianych w tomie II i III.

Zasadniczo podane są one w nowopolskiej postaci literackiej, tylko w szczególnych wypadkach w starej lub gwarowej; *k.* oznacza kaszubskie (też stare i słowińskie), *poł.* — połabskie.

- II 417; III 98, 162, 181—2, 184, 200, 213, 224.
Abdank II 114.
abecadło II 195.
abonament II 195.
abslak II 108.
abucht II 143.
aby III 162, 213, 223—5.
abzac II 91.
achandya II 103, 143.
achtel II 115.
acz III 213, 221, 223.
aczkoli III 223.
Adam III 264.
adamaszek II 132.
adamów III 27.
administracyjny III 26.
admirał II 144.
adwersarz II 89, 128.
adwokacki III 26.
adziamski II 144.
afekt II 128.
ager II 139.
agrest II 107, 133.
agrestniak III 19.
a i za III 194.
akacyowy III 30.
akomodować II 130.
akompaniować III 31.
akortnik III 300.
aksamitny II 82.
akuszerka II 195.
alakant II 133.
alamod(k)a II 134, 152.
alamodzki II 134, 152.
alarm II 206.
alaspas II 152.
albo II 79, 416; III 181—2, 184, 200, 209
albowiem III 181—2, 200, 207, 219.
alchemia II 144.
ale II 417; III 181—2, 184, 254.
alegreca II 132.
Alena II 106.
k. alevac II 148.
ależ III 222.
algebra II 144, 264.
aligator II 196.
aliż II 416; III 185, 219, 222.
alkierz II 112, 116—8, 417.
alkohol II 144.
almarya II 112.
alopatya II 206.
alperski II 117.
Alpy III 61.
altembas II 142.
alzbant, alźbant II 112, 117.
ambaje II 128.
amelia, amelka II 135.
amen II 144.
amorant II 151.
amprztyfikować się II 126.
an II 416; III 212—3.
ančajgować II 148.
androny II 128.
andrus III 464.
Andrzej II 418.
andżar II 142.
anegdotka II 194.
angażant II 150.
angieleczyk III 16.
Anglia II 217, 256; III 55.
anglik III 16.

- ani III 172, 175, 184, 216—7.
 anielski III 26.
 aniol II 105, 108; III 270.
 Anna III 270.
 ano III 212—3.
 ansa II 128.
 anszłak II 114, 117.
 antał(ek) II 147.
 antfas, antfos II 112, 117.
 Antoni III 77, 270.
 antresol II 150.
 antrycharz II 115.
 antypasty II 132.
 anyż II 113.
 apen II 109.
 apostolstwo III 9, 22.
 apostoł III 50.
 apteka III 113.
 araka II 141.
 archandya II 103, 143.
 archidyakon II 105.
 arcybiskup II 418.
 argować się II 130.
 argument II 129.
 arkan II 142.
 arkusz II 127, 408.
 armować II 130.
 artrytyzm II 206.
 arytmetyka II 264.
 as III 126.
 asawuła II 142.
 astronom II 129.
 asumpt II 128.
 atakować II 194.
 ataman II 137.
 atelier II 150.
 atłan II 144.
 atłas II 118.
 a to III 184.
 atrament II 127.
 Augustów III 264.
 auratbazar II 142.
 aurora II 151.
 Austrya II 356.
 austryacki II 355—6.
 Austryak II 356.
 awans II 217, 244; III 47.
 awanturnik III 13.
 awiza II 133.
 aza III 194.
 Azya III 55.
 aż II 416—7; III 186, 217, 219, 410, 412.
 ątka II 107.
 baba II 81; III 404, 408, 415.
 babi III 27.
 babiniec III 19.
 babisko III 25.
 babka II 331.
 babrać II 421.
 babranina III 22.
 babski III 26.
 babsko III 25.
 babsztyl III 107.
 babusia III 24.
 bachmat II 141.
 bachmistrz II 115, 118.
 bachor II 144.
 bachus II 127.
 bacik II 131; III 24.
 baczmag II 142.
 baczność II 89.
 baczyć II 301.
 bać się II 82, 332—3, 354, 400, 415; III
 31, 123, 145, 289, 294.
 badać III 123, 139.
 badrak II 141.
 bagnić się II 420; III 7.
 bahro III 303.
 bajczarz III 15.
 bakać II 77.
 bakałarz II 105.
 Balcar II 114.
 balować III 31.
 balowicz III 15.
 balicki III 26.
 balwierz II 113, 117.
 balzak II 151.
 bałaban II 143.
 bałwan II 385.
 bando II 132.
 Bandtkie III 77.
 bandura II 133, 137.
 bandytyzm III 8, 23.
 bandyzować II 132.
 baner II 112.
 banhof II 244.
 bania II 367.
 bank II 231, 256; III 276.

- bankier II 150.
 bankrut II 132.
 banować II 147.
 bantować II 147.
 bantowanie II 111.
 baran III 107.
 barani III 27.
 baranina III 19.
 baraszki, baraszkować II 421.
 barczysty III 29.
 bardo II 55—6, 378.
 bardzo II 55, 414; III 172, 199, 210,
 265, 278.
 barka II 131.
 barkracht II 115.
 barman II 111.
 Bartatów II 109.
 Bartłomiej II 417, 420.
 bartnik III 13.
 bartodziej II 420; III 33.
 barwa II 102, 106, 111, 151.
 barwinek II 107.
 barwisty III 29.
 baryła II 113.
 k. bařdǎvjica II 390; III 306.
 basalyk II 135.
 basarunk II 111, 116.
 hasetlista III 8, 15.
 basista III 15.
 bastram II 143.
 basy II 421.
 baśń III 23.
 bat II 131.
 batalnia II 150.
 Batory II 143.
 bawelna II 101, 125, 194.
 bawialnia III 18.
 bawić II 301—2, 320.
 bawienie się III 117.
 bawolet II 150.
 Baworski II 114.
 bawół II 101, 194.
 bazar II 142.
 bazgranie III 21.
 bazgranina II 194.
 baziuchna III 24.
 bażant II 106, 117.
 bażantarnia III 18.
 bądz II 147.
 bądz III 181—2.
 bąk II 195.
 be III 186.
 bechtyr II 142.
 bedewia II 141.
 bednarz II 114, 195.
 begel II 113.
 begina II 150.
 beka II 421.
 bekiesza II 145.
 belątać się II 131.
 helfer II 144.
 belgijczyk III 16.
 belka II 112.
 bełta II 145.
 bełtać III 260.
 Benedykt II 105—6.
 benzyna II 245.
 berdysz II 138.
 bergomaska II 134.
 berło II 101, 106.
 berna II 121.
 besztać, beszte(franty) II 146.
 Beszyce II 361.
 bewanda II 132.
 bez II 56, 339, 416; III 3, 179.
 bez bzu III 259.
 hezdogmatowiec III 14—5.
 bezmian II 138.
 bezmierny II 353.
 bezmyślność III 22.
 bezoki III 34.
 bezperak II 129.
 bezpieczny III 127.
 bezprawie III 53.
 bębenista II 146; III 15.
 będę II 301—2, 364; 91, 98—9, 101—2,
 154, 157, 161, 166, 279, 283, 332,
 334.
 Będziciech II 360.
 bęk II 82.
 bękart II 117.
 biada II 303; III 114, 129, 186, 189.
 Biała III 73, 77.
 białas III 14.
 białawy III 29.
 białko II 419.
 białogłowa III 33.
 białogrodzic III 16.
 białowaty III 28.
 Białowąs II 270, 360.

- białozór II 138.
 biały II 201, 324, 328, 415.
 Bibersztajn II 114.
 biblijny III 26.
 bibuła II 127; III 460.
 bicha III 464.
 bicie III 151.
 bicz III 304.
 biczek III 24.
 bić II 354; III 30, 87, 91, 100, 286, 288,
 306, 335.
 bić się III 146, 149.
 bideusz III 8.
 bieć II 282; III 87, 94.
 bieda II 303, 313, 370; III 261, 271,
 335—6.
 bieda (biga) II 129.
 biedny II 332.
 biedoklep III 34.
 Biedrzych II 106.
 biegać II 321.
 bieganie III 9, 21.
 biegania III 22.
 bieglawy III 29.
 bieglawy III 94.
 biegnąć II 321; III 32.
 biegun III 12.
 biegus III 13.
 biel III 312.
 Bielany III 61.
 bieleć III 32.
 bielić III 31.
 Bielin III 261.
 Bieniasz, Bieniek, Bień II 106.
 bierać III 314.
 bierkowiec II 138.
 bierznowanie II 105, 195.
 bies II 372.
 biesadować III 31.
 bieżać III 32.
 bigot II 152.
 bijak III 304.
 bijatyka II 130.
 bilet III 48.
 binda II 112.
 bindarz(ek) II 129.
 bindas II 118.
 bindować III 464.
 binduga II 119.
 biodro II 345, 373; III 258.
 birbant II 132.
 birembut II 113.
 biret II 144.
 birkowisko II 138.
 bisior II 135.
 biskup II 105.
 biszkonty II 127.
 bitunk II 113, 418.
 biuletyn II 195.
 biuro III 466.
 biust II 150.
 bizom II 146.
 blach(a) II 118.
 bladoniebieski III 34.
 blady II 326, 338.
 bladyniec II 137.
 blamorant II 151.
 blanki II 112.
 blaszany III 29.
 blech II 117.
 błednać III 32.
 błedzić III 31.
 błedzieć III 32.
 blejczyk II 114.
 blejwas II 117.
 blichtr II 125.
 Blizk II 344.
 (z) blizka III 73.
 blizki II 332; III 127.
 blizko III 177.
 blizna II 345.
 bliźni III 77.
 bliźnięta III 61.
 blomuz II 151.
 bluć II 403, 421.
 bluszcz II 403.
 bluzgać II 421.
 bluznierca II 118.
 blwać II 403.
 błagalny III 30.
 błahy II 121.
 błam II 118.
 bławat II 106; III 304.
 bławy II 106.
 błąd II 318.
 błądzić II 366.
 błąkać II 367, 413.
 błęcha II 414.
 błędny II 332.
 błogosławić II 105, 301; III 92, 128.

- blotny II 332.
 błoto II 41, 47; III 250.
 błyskawka III 465.
 błyskot II 421.
 Bnin II 342.
 bo III 182, 184, 207—8, 219—20.
 bochenek II 345.
 bocheniec II 107.
 bocian III 107, 266, 268, 304, 325, 327,
 330.
 bociem III 219.
 bociury II 145.
 bodaj III 162, 186.
 bodliwy III 29.
 Bodzanowo III 73.
 bogaciec III 32.
 bogactwo II 282.
 bogarodzica III 56, 112.
 bogaty III 73.
 bogdaj III 162.
 bogini III 54, 56—8.
 Bogumił III 73.
 bohater II 143, 410.
 Bohdan II 253.
 bojarka, bojarzyn II 135.
 bojaźń II 400; III 23.
 bojący III 171.
 bojewica III 259.
 bok II 303; III 108, 136.
 bokobrody II 101.
 boleć, boleje III 101.
 boleć, boli III 32, 86, 116, 206.
 boleściwy III 29.
 bombelcug II 195.
 bombiarz III 15.
 bombiza II 128.
 bombonierka II 151.
 Bonar II 114.
 Bonawentura II 106.
 Bonifaey, Bończa II 106.
 borgować II 82, 112.
 boroszno II 136.
 borowy III 27.
 borówczak III 19.
 borsuk II 380—1; III 304.
 borys(owy) II 137.
 borysz(nik) II 139.
 Borzęta II 360—1.
 borzobohaty II 137.
 Borzymino II 416.
 bosański III 463.
 boski II 413.
 bosó II 415; III 275.
 bosy II 325, 328.
 botuch II 112, 116.
 bowiem III 181—2, 219.
 bożek III 25.
 boży III 27.
 bożyc II 12.
 bóbr III 107.
 bóg II 204, 303; III 41—2, 44—6, 49—50,
 112, 121, 277.
 k. bōjini II 332.
 ból III 325.
 bór III 46, 264, 325.
 bóstwo II 282, 413; III 22.
 bósć II 47, 218, 314.
 brach II 421.
 bracieniec III 50.
 braciszek III 24.
 bractwo II 405, 407.
 brać III 2—4, 86, 100, 154, 250, 267, 279—
 81, 283—5, 289, 291, 317, 334.
 braha II 137.
 brajcar II 103.
 brak II 110.
 bram II 112.
 brama II 121; III 266.
 braniec III 14.
 bransoleta II 195; III 464.
 brat II 40, 121, 124, 332, 354; III 44, 49,
 55—7, 109, 296, 298—300, 302.
 brataniec III 267.
 braterski II 381.
 bratowa III 77.
 brazylijski III 26.
 Brda II 348.
 Brdowo II 340, 351.
 bre II 144.
 pol. bredaweica II 390.
 breklest II 112.
 bretnal II 115, 117.
 brew III 299, 308.
 brewerye II 131—2.
 brewiter II 126.
 brnąć II 351, 413; III 308.
 broczyć II 140.
 broda II 56, 313, 390; III 306, 351.
 brodacz III 15.
 brodarnia III 18.

- brodaty III 28.
 brodawka III 307.
 Brody III 61.
 brona II 121, 331.
 bronieć III 101, 123—4, 128, 137, 268.
 bronz II 245.
 broń III 59.
 browar II 101.
 bródka II 331.
 brózdza II 286, 313, 324.
 brózdzenie III 286.
 brr II 172.
 brucki II 112.
 brud III 406.
 brudal III 25.
 brudas III 15.
 brudny II 332.
 bruk II 111, 115.
 brukać II 413.
 brukiew II 113.
 brukować II 148.
 brukowe III 77.
 Brunówik II 114.
 bruny II 106.
 brutka II 82, 110.
 bryczuszka III 24.
 bryndza II 147; III 451.
 bryś II 421.
 brytwanna II 113.
 bryzgać II 421.
 bryznać III 84.
 bryż II 112, 117.
 brzad III 305, 312, 317.
 brzeg II 50, 57; III 250, 312.
 brzeski III 26.
 Brzezie II 322.
 brzezień II 123.
 brzezina II 47; III 19.
 brzeżek II 330.
 brzękać III 307.
 brzmieć II 206; III 308.
 brzmiewać III 32.
 brzoskiew II 107.
 brzoskwinia II 409.
 brzostblach II 112.
 brzoza II 41, 47, 50, 57; III 312.
 Brzozowo III 73.
 brzozowy III 30.
 brzózka II 50, 331.
 brzuchacz III 5—6, 15.
 brzuchal III 25.
 brzuch(ow)aty III 28.
 brzydal III 25.
 bucić się II 140.
 bucisko III 25.
 buda II 107.
 budel II 111.
 budować II 107, 207; III 31, 115.
 budowla II 403—4
 budowniczoza, budowniczy III 77.
 budulec II 117.
 budynek III 315.
 budzić III 325.
 bufetnik III 13.
 bufka II 109.
 buhaj II 147.
 bujny II 332.
 bujurdun II 143.
 buk III 325.
 bukal II 133.
 bukata II 147.
 bukiew II 119.
 buklerz II 112.
 bukląga, buklawa II 143.
 bukowy III 30.
 buksy II 109.
 bukszpan II 107.
 buksztaba II 114.
 buksztela II 112.
 bukwitny II 109.
 bulga II 110.
 bulwa II 130; III 325.
 buła II 107, 126.
 buła (bulla) III 126.
 bulany II 141.
 bułarnia II 107.
 bułat II 142.
 bulka II 107, 126.
 bułża II 110.
 bunda II 147.
 bundz II 147.
 bunt II 114, 283.
 buntownik II 283.
 buńczuk II 142.
 bura III 406.
 burezec II 380.
 burezymucha III 33.
 burda II 124.

- burderz II 124.
 burdynek II 113.
 burgrabia II 114.
 burka II 107, 142.
 burkułab II 147.
 bursztyn II 106.
 bury II 106.
 burzyc II 124.
 burzyć II 334, 398.
 Busk II 344.
 but II 104, 152, 283, 398; III 6—7.
 buta II 77, 140.
 buten II 109, 148.
 butny II 140.
 butwieć II 398.
 butynk II 113.
 buzdygan II 142.
 Bużesk II 344.
 by III 168—9, 186, 194, 212—3, 221, 224.
 Byczek II 270, 344.
 być II 57, 218, 282, 286, 420; III 87—8, 92, 94, 96—9, 101—2, 113, 121, 125, 129—30, 140—2, 146, 162—3, 167—8, 170, 193, 253, 257—8, 285—9, 306, 313, 316, 321, 330, 332, 335—6.
 bydlę III 54.
 bydlinki II 113.
 bydło II 48, 51.
 byk II 195.
 były III 94, 102, 170.
 bystrowaty III 28.
 byś II 421.
 bywać III 84, 88, 99, 101, 154, 157, 293, 314.
 bywalec III 14.
 bździoch, bździuch III 13.

 cacha II 115.
 cacko II 408.
 Cader II 106.
 cal II 114.
 całkowity III 28.
 całopalenie III 34.
 całun II 112.
 cały II 48, 328.
 cap! III 151, 186, 194.
 capstrzyk II 149.
 car II 349, 405.
 carysta III 15.
 cąber II 113, 408.
 cehnić się II 414.
 ceber II 103, 345, 418; III 130.
 cebula II 107.
 cebulasty III 28.
 cedzić II 371.
 cedzidło III 17.
 cegielnia III 17.
 cegła II 112, 118, 345.
 Cekecyn III 318.
 ceklarz II 111.
 cel II 110, 113, 283; III 138.
 celbrat II 112.
 celsztat II 113.
 Celt III 47.
 cena II 370—1.
 cenadra II 113.
 cenar II 113.
 centrowiec III 14.
 cenzor II 245.
 cepak, cepisko III 304.
 ceplik II 113.
 cepy III 61, 304.
 cera II 132.
 Cerekwica II 105, 381.
 cerkiew II 105, 119, 381; III 59—60.
 cerkwiszczę III 19.
 certa II 113.
 cesarski III 278.
 cesarstwo II 406; III 20.
 cesarz II 319, 349, 371.
 cesarzewicz II 136.
 cesta II 371.
 ceter II 111.
 cetnar II 127.
 cetyna III 303.
 cębra II 115.
 cęgi II 117.
 chaba II 283.
 chaber III 304.
 chabry II 389, 417.
 chać II 140.
 Chajęta II 361.
 chałag II 144.
 chałupować II 124.
 chanaja II 142.
 k. charna II 92.
 Charstnica II 389.
 k. χάρτ III 307.

- chasa II 124.
 chasyd II 197.
 chata II 140, 207.
 chawira III 463.
 chawres. chawrus II 144; III 463.
 chazacy III 319.
 chaśba II 74, 102.
 chcenie III 21.
 chcieć II 314, 349, 364; III 123, 128, 161,
 281, 288, 300, 351.
 chcieć się III 123, 165, 205.
 chciwiec III 14.
 cheder II 144.
 chelichy III 463.
 chelbać, chelbić się II 381.
 chełm II 381.
 Chełmno III 273.
 chełpa II 77, 381.
 chełpić się, Chełpowo II 381.
 chełst(ać), chełścić II 381.
 chemia II 152.
 cheć II 121—2, 363—4.
 cheścić II 102.
 chętnie II 259.
 chętny II 121, 332, 363.
 chińczyk II 196; III 16.
 chirawec II 137.
 chleb III 261, 335.
 chlebny III 26.
 chlebojedźca II 406.
 chleboszek III 24.
 chlew II 103, 307; III 258.
 chlistwa II 421.
 chluba, chlubić II 397.
 chłodny II 332.
 chłodzić II 320.
 chłop II 103; III 44, 47, 50, 263, 299
 —300.
 chłopak III 24, 296, 336.
 chłopezyk III 8.
 chłopezyna III 24.
 chłopiątko III 106.
 chłopiec III 25, 199, 252, 296.
 chłopisko III 25, 53, 106.
 chłopski III 26, 73.
 chłopsko III 25.
 chłód III 325.
 chłódek II 330.
 chmalić II 419.
 chmielisko III 18.
 chmura III 258.
 chociaż II 349, 369, 411; III 223.
 choć II 364, 409; III 172, 183, 185, 223.
 chodak III 12, 17.
 Chodkiewicz II 136.
 chodzić II 301, 349; III 279—81, 283, 288,
 325, 334, 336, 406.
 choina II 409.
 chłodziec II 140.
 Chomętowo II 360.
 Chomiąza II 360.
 chomik II 393.
 chorągiew III 61, 272, 296.
 chorągiewny II 122.
 choraży III 77, 106.
 choro III 174.
 choroba III 8, 23.
 chorobliwy III 29.
 choroszy II 137.
 chorować III 31.
 chorowity III 28.
 chory II 409.
 chować II 119.
 chowatedlnica II 123.
 chójka III 312.
 chór II 105.
 chram II 98.
 chrapała III 12.
 chrapliwy III 29.
 chrobot II 414.
 chromy II 326.
 Chropek II 344.
 chrosta II 417.
 chróst II 389, 409; III 307.
 chrósciel II 417.
 Chrystus II 417; III 44.
 chrzan II 107.
 chrząstka II 331.
 Chrząstów II 360.
 chrząszcz II 103.
 chrzciel II 13; III 12.
 chrzcić II 354; III 154.
 chrzcielnica II 393.
 chrzczenie II 105.
 chrzest II 105, 340, 354, 417; III 325.
 chrzestny II 406.
 chrześcijanin II 354, 417; III 47.
 chrześcijański II 195.
 chrześcijaństwo III 22.
 chrzybiet p. grzbiet.

- chuć II 121—2.
 chudeusz II 127; III 8.
 chudnąć III 32.
 chusta III 450.
 chuścić II 421.
 chutki II 121, 363.
 chutny II 121, 363—4.
 chwalebny II 410; III 150.
 chwalenie III 21.
 chwalić II 301; III 87, 91—2.
 chwała II 410.
 chwiać III 139, 289.
 chwila II 106; III 112, 258.
 chwost II 137, 140, 409.
 chwoszcz II 409.
 chwycić III 123, 155.
 chwytąć II 410, 419.
 chybić III 124, 155.
 chytry II 47, 328.
 chytrze III 74.
 chyziać III 464.
 chyzopióry III 33.
 ciachły II 138.
 ciało III 51, 53—4.
 ciałowity III 28.
 ciarlatan p. szarlatan.
 ciasny II 332, 354, 413.
 ciąć II 351; III 283, 306.
 ciąg(ad)ło II 111.
 ciągnąć II 321, 367; III 87, 100, 154, 283,
 288, 291, 306—7, 314.
 ciągnięcie III 21.
 cięża II 322.
 cichy II 326; III 52, 306.
 ciebie p. ty.
 ciec II 314; III 2, 154.
 ciecza III 303.
 ciekawiec III 14.
 ciekawy III 127.
 cieknąć III 154.
 ciekun III 12.
 cielak III 24, 301, 317, 327, 329, 338.
 cielątko II 331; III 24.
 cielesny II 406.
 cieleń III 251, 267—9, 306—7, 310, 316—7,
 327, 329.
 cieleńcina III 19.
 cieleńcy III 27.
 cieleć się III 146.
 cielisty III 29.
 ciem III 219.
 ciemnica III 18.
 ciemnieć III 154.
 ciemnoglisty II 83.
 ciemny II 332; III 267, 327—9, 331, 335—7.
 cieniować III 31.
 cienki II 44.
 cień III 308.
 cieplarnia III 18.
 Cieplesz II 270.
 ciepło III 73.
 ciepły II 326, 328.
 cierpieć II 302; III 87, 100—1, 165, 260,
 294, 317.
 cierpienie III 21.
 cierpkość III 22.
 cierpnąć II 378.
 Cieszęta II 361.
 Cieszymysł II 270.
 cieszyć się III 145, 335.
 cieś p. teś.
 cieśnina III 23.
 cięciwa II 315.
 cięgatura II 130.
 ciężar III 268.
 ciężki III 250, 267, 269, 307, 326, 331—2.
 ciocin III 27.
 ciołek III 24.
 ciorba II 143.
 ciosnąć III 32.
 ciotczysko III 25.
 ciotka II 331; III 263.
 ciotuchna III 24.
 ciotunia III 56.
 ciotuńka III 24.
 ciotusia, ciotuśka III 24.
 Cirniela II 270.
 Cirpisz II 270.
 Cis II 270.
 ciskać III 314.
 cisnąć III 154.
 ciupaga III 303.
 ciwun II 138.
 ciża II 111.
 ciżmy II 145.
 clić II 109.
 cło II 112, 118.
 cmentarz II 91, 105, 127, 195.
 cnić się II 412—3.
 cny II 412—3; III 26.

- co II 49, 222, 413; III 64, 70, 142, 144,
 146—7, 210—2, 222, 419.
 Cochy II 123.
 cofać II 114, 119.
 cog II 111.
 cokolwiek III 144.
 cokol II 134.
 combrzyć II 113.
 Comte II 287.
 corman II 113.
 coś II 330; III 142, 144, 205.
 co za III 177.
 córa II 203; III 55, 252.
 córka II 345; III 7, 25, 315.
 córuchna, córuszka, córus III 24.
 cóż II 330.
 cóż za III 194.
 cpać II 119.
 cuchnąć II 408.
 cud II 409; III 108.
 cudak III 15.
 cudny II 332; III 26.
 cudotwór III 33—4.
 cudowny III 27.
 cudzy II 328; III 306, 310.
 cugle II 114, 116.
 cuha p. czuha.
 cukier II 119.
 cukiernia II 119; III 17.
 cukiernica III 19.
 cukiernik III 13, 15.
 cukrownia III 18.
 cupieć II 408.
 k. c'vár'di p. twardy.
 cwylich II 112.
 cyblik II 113.
 cychtauz II 149.
 cyfra II 132.
 Cyg II 270.
 cyklista II 195.
 cykorya II 195.
 cykowa III 465.
 cylindrowicz III 15.
 cymborze II 142.
 cymbulec II 113.
 cymbury II 142.
 cymes II 144.
 cyngiel II 149.
 cynk II 118; III 11.
 cynowy III 30.
 cyranka II 408.
 cyrograf II 111.
 cyrus II 198.
 cytrynówka III 20.
 cywilizowany II 129.
 czaban II 147.
 czad II 139, 366.
 Czader II 106.
 zcaić się II 400.
 Czajęta II 270, 361.
 czajka II 138, 400.
 czambuł II 142.
 czapka III 264.
 czapla III 107.
 czaprak II 146.
 czarcisko III 25.
 Czarnków II 269.
 czarny II 47, 326, 328; III 250, 265, 311, 324.
 czart II 372; III 44.
 czartoploch III 33.
 czas II 48, 317; III 48, 50, 131, 167, 205,
 218, 312.
 czasem III 137, 158.
 czasny, czaśny II 400.
 czata II 146.
 czatować III 397.
 cząber II 107, 408.
 Czeibor II 270.
 czcigodny III 32.
 czas III 174.
 czecheł, czechło II 340.
 Czechy III 48, 61.
 czekać II 400; III 123, 293, 336.
 czekan II 145.
 czekman II 142.
 czekolada II 152.
 czeladnia III 17—8.
 czelny II 342.
 czem III 147, 215.
 czemu III 129.
 czepiać II 409.
 czeremcha II 136.
 czerep II 136.
 czereśnia II 136.
 czereśniówka III 20.
 czernica II 55.
 czernić II 47.
 czernidło II 127; III 17.
 czerniec II 140.
 Czerniew III 336.

- czerp II 140.
 czerpadło III 16.
 czerpak III 17.
 czerwiec III 260.
 czerwień II 150.
 czerw(l)iwy III 29.
 czerwoniabiały III 199.
 czerwony II 405; III 260, 325.
 cześć II 372—3; III 154.
 cześć II 344; III 189.
 cześny II 272, 400.
 czędo II 103.
 Częstochowa III 55—6, 73, 77, 142.
 częstować II 195.
 częsty III 267.
 część III 127.
 człon II 390.
 członek III 25.
 człówek II 204; III 4—5, 10—1, 44—5,
 112, 120, 277.
 czoboty II 142.
 czoldar II 141.
 czołgać II 382—3, 421.
 czoło II 200; III 54.
 czołobitn(i)a II 138.
 czołowy III 27.
 czop II 373.
 czopowe II 113.
 czółno II 47, 50, 382—3.
 czópek II 330.
 czterdzieści II 381, 393; III 81.
 czternaście III 302.
 cztery II 349, 393, 404, 411; III 78—80,
 127—8, 143, 201, 203, 303, 317, 335, 465.
 czterysta III 82.
 czuch II 408.
 czuć III 100, 154, 168, 284, 308, 325.
 czuha II 142, 145; III 303.
 czumak II 140.
 czupiec II 408.
 czusz III 148, 209.
 czuwać III 32, 154.
 czwartak III 14.
 czwarty II 55, 334, 349, 367, 412—3;
 III 277, 306—7.
 czwira III 465.
 czworo II 405; III 82, 127, 302.
 czworokąt III 33.
 czworonóg III 34.
 czy III 182, 185, 194, 223.
 czyj II 354—5; III 68—9.
 czyli III 194, 209.
 czyn III 43.
 czynić II 301—2; III 140.
 czynsz II 111, 117, 408.
 czysło II 122.
 czysty II 326, 328; III 73, 308, 333.
 czytać III 87, 280, 289, 293.
 czytelniany III 29.
 czytelny II 121.
 czytywać III 32, 155.
 ć III 145.
 ćma II 351; III 58.
 ćwela III 304.
 ćwiartka II 378.
 ćwiczyc II 119.
 ćwiek II 115—6, 366.
 ćwierć II 186, 407; III 260, 272, 299, 307.
 ćwierdza, ćwierdzić p. twierdza, twierdzić.
 ćwik II 119.
 ćwikła II 102.
 dach II 112; III 277.
 dać II 148, 302, 401; III 86—9, 94, 100—3,
 155, 166, 264, 286, 289, 293, 308, 336.
 daleki II 315; III 42, 52, 73, 127, 310.
 dalekowidz II 98.
 dalibóg II 198.
 damaszkowy II 142.
 damski II 125.
 dana II 148.
 dank II 102, 111, 117.
 danser II 244.
 dar III 42—3.
 darda II 131.
 dardański II 130.
 daremnie II 414.
 Dargorad II 47, 318, 389.
 darmoleg II 81.
 darować III 114, 135, 154—5, 198.
 darowywać III 32.
 Darzk II 344.
 darznie II 77.
 Datk II 344.
 dawać II 302; III 32, 84, 100, 103.
 dawanie III 138.
 dawidów III 73.
 dawno III 52, 73—4.
 k. dāvōr II 319.

- dąb II 195; III 126, 311.
 dąbie II 318, 322.
 dąbien II 123.
 dąbrowa II 313; III 77.
 Dąbrówka III 325.
 dać III 252.
 dażyć II 140, 363.
 dbać III 101, 115, 410.
 dbały III 94.
 debra II 348—9, 366.
 dech III 42.
 Decyusz II 114.
 defekt II 128.
 dejnek II 137.
 deka II 124.
 dekolté II 195.
 dekować III 464.
 delia II 145; III 57.
 deliberować II 130.
 delijunak II 147.
 delikatesy, delikatny II 152.
 demeszka II 142.
 denko III 24, 335.
 deptać II 408; III 154, 293.
 dera II 142.
 derbisz II 144.
k. derch II 148.
 dereniak III 19.
 dereniowy II 137.
 deresz II 145.
 derewnia II 136.
 derlaga II 148.
 dert II 123.
 deska II 338—9, 344—5, 407—8.
 despekt, despetny II 126, 128, 366.
 desperat II 129.
 deszcz II 344—5, 350—1; III 41, 259,
 261—2, 335.
 deszczka II 111.
 deus III 464.
 dewot II 152.
 dewotka II 194.
 dębina II 316; III 19.
 Dębiński III 257.
 Dębica II 340, 360.
 dębrze *p.* debra.
 Dębsko II 340, 360.
 died *p.* dziad.
 dla II 351, 416; III 178, 180, 209, 278.
 dlatego III 182, 207.
 dławieć II 419.
 dłażka III 252.
 dłażyć II 77.
 dłoń III 59—60.
 dłubać II 382.
 dłubala III 12.
 dłubanie III 21.
 dług II 56, 382.
 długi II 56, 326—8, 382; III 199, 276—7,
 306—7, 326, 328—9.
 Długoleka II 318.
 długoreki III 34.
 długouch III 34.
 długouchy III 33—4.
 dłużny III 117, 127, 130, 138.
 dłużyć III 31.
 dmuchać III 264, 312.
 Dniestr II 418—9.
 dniowy II 373.
 dno III 53.
 do III 289.
 Dobek II 344.
 dobosz II 146.
 dobro III 52, 109, 142.
 dobroć III 109.
 dobrodziej III 5, 33.
 Dobrogost II 106.
 dobrotliwy III 29.
 Dobrowski II 198.
 dobry II 326, 328; III 72—5, 130, 263,
 299—300, 331.
 dobrze III 142, 167, 172.
 Dobrzeża II 361.
 dobytek III 315.
 dobywać III 154.
k. doch II 148.
 doczesny II 400, 406.
 dojad III 217—8.
 do jela III 215.
 dojny III 27.
 dojrzały III 277.
 dojrzyć II 413; III 278.
 dojsć III 116, 124, 269, 290.
 dokąd III 148, 172, 212, 217—8.
 dokądkolwiek III 218.
 dokoła III 172.
 doktor II 129, 223; III 278, 299.
 doktorski III 26.
 dokuczliwy III 29.
 dokument III 48.

- dolina III 464.
 dolineczka III 131, 135.
 dolny II 332.
 Dolsko II 340.
 dolek II 330; III 24.
 dołoman II 145.
 dołowaty III 28.
 dom II 329, 331, 398, 411; III 43, 46,
 132, 135—6, 172, 325.
 domacy II 77.
 domalegaj II 79.
 domator II 130.
 domeczek II 345.
 domek II 344.
 domieścić III 124.
 dominikan III 47.
 domisko III 25.
 Domk II 344.
 domniemany II 281.
 domowy II 77.
 donosiciel II 89.
 dopiero II 374; III 263, 335.
 dopomóc III 290.
 dopóki III 149.
 dorobkiewicz III 15.
 dorożka II 140.
 dorównywać III 136.
 dosiedzieć III 124.
 dostać III 117, 254, 334.
 dostojny II 357.
 dostuchan II 135.
 dosyć II 416, 419.
 dość II 416.
 dotąd II 334.
 dotknąć II 302; III 124.
 dotychczas III 32, 48.
 dotychmiast III 172.
 dotyczyć III 146.
 k. *Ḍoḥḥē* II 382; III 306, 313.
 dowieść III 94.
 dowódca III 9—10, 12.
 doznać III 154.
 k. *Ḍoḏḏac* III 308.
 dół III 43.
 drań III 272.
 drabina III 326, 397, 403.
 draholc II 116.
 drań II 140.
 drapać II 51; III 314.
 draszować II 148; III 265.
 dratwa II 119.
 drażal III 15.
 drażyć II 365—6.
 drelich II 112.
 drelink II 114.
 drewniany II 415.
 drewno II 58, 344—5.
 dreznar II 112.
 drgać III 152—3, 308.
 drgęga III 22.
 drgnąć III 151—3.
 drobny II 332.
 droga III 131, 135, 252, 254, 263—4, 268,
 325, 327, 332.
 drogi II 47, 326, 328, 389; III 278.
 drogowe III 77.
 dromader III 466.
 drop III 41.
 dropia(s)ty III 28.
 drożdże III 61, 109.
 drożnik, drożyc II 365.
 drożyna III 24.
 drożyzna III 23.
 dróżka II 331.
 dróżyć II 365.
 drugi II 19, 326, 328; III 83, 325.
 druh II 137, 217.
 drukarnia II 119.
 drukier II 114.
 drukować II 92.
 drumla II 116.
 drut II 116.
 Drużbak II 109.
 drużbart II 113.
 drużyna III 20.
 drwa II 344; III 61, 109.
 drwal III 15.
 Drwalewo II 340.
 drwalnia III 18.
 dryja II 113.
 drywotnia II 139.
 drzazga II 369, 421.
 drządzde II 369.
 drzeć II 314, 329; III 96, 100, 291, 307.
 drzemać III 314.
 drzemała III 12.
 drzemota III 22.
 drzewce III 25.
 drzewiej II 40; III 303.
 drzewo III 11.

- drzewsko III 25.
 drzwi II 120, 350; III 61, 272.
 drzwiczki III 61.
 drżeć III 138, 152, 308.
 drżenie III 52.
 dubiel II 113.
 duch III 44—5, 133, 135, 406.
 duchem III 406.
 duchna II 122.
 duchowieństwo II 122.
 dudarz III 15.
 duha II 138.
 Dułgota II 382.
 duma II 137, 139, 147.
 dumać II 139.
 dumka II 139.
 Dunajec II 398.
 Dunin II 398.
 duński II 398.
 dup- II 397.
 dureń II 139.
 durny II 139.
 durować II 136.
 dusiciel III 12.
 dusić III 331, 408.
 dusza II 43, 58, 324, 332, 367; III 54—6,
 308, 312.
 duszkiem III 135.
 duszno II 140.
 duży II 136, 139—40, 363.
 dwa II 58, 225, 283, 407, 411; III 78—9,
 108, 127—8, 143, 201, 203, 253—4,
 302—3, 327, 329, 465.
 dwadzieścia II 84, 125, 149, 251; III 81,
 203, 302.
 dwanaście III 80—1.
 dwieście II 225; III 54, 82, 302.
 dwinia III 465.
 dwojaki III 143.
 dwojc(y) III 172.
 dwoje III 79, 82—3, 127, 143.
 dworak III 15.
 dworek II 330.
 dworny II 110, 137.
 dworszczyzna II 121.
 dworus III 15.
 dwór III 132, 137, 313.
 dwudziesty III 83.
 dyabeł II 105, 198; III 27.
 dyakon II 105.
 dyalog II 288.
 dyas(ek) II 105, 421.
 Dydona II 91.
 dyecezya II 288.
 dyeta II 128.
 dyl II 112, 116, 392.
 dyliny II 392.
 dym III 306.
 dymitr II 138.
 dymka II 142.
 dymny II 332.
 dyngus II 116, 118.
 Dyonizy II 106.
 dyrlaga III 303.
 dyscypuł II 89.
 dyska II 151.
 dyskurs II 130.
 dystans II 244.
 dyszel II 110—1, 116—8.
 dyszer II 151.
 dyszkurować II 130.
 dyżurek II 192.
 dzban II 412.
 dzbanuszek, dzbanuś, dzbanyszek III 24.
 dzer III 451.
 ziać się III 91.
 dziad II 137.
 dziadek II 330; III 301.
 dziadostwo III 20.
 Dziadoszani II 370.
 dziadowski III 26.
 dziaduś III 24.
 dziadzio III 399, 400, 415.
 dziakła II 138.
 diakonos III 465.
 dział II 147.
 działacz III 12.
 działać III 32, 87, 89, 100—1.
 działło II 55.
 działowy III 27.
 dzianet II 131.
 dziardyn II 132—3.
 dziarski II 378; III 317.
 ziaśło II 417.
 dzida II 142.
 dziebra p. debra.
 dzieci III 298—9, 308.
 dzieciak III 24.
 dzieciątko II 317, 331; III 24.
 dziecię III 51—2.

- dziecięcy III 27.
 dziecina III 24.
 dziecki II 135.
 dzieckować II 135.
 dziedzie, dziedziczka II 408.
 dziedzina III 303.
 dziedziniec II 135.
 dzieje III 61.
 dziejopis III 33.
 dziekan II 105, 108.
 dzieł II 82.
 dzieła II 13, 416; III 178.
 dzielić II 301.
 dzielny II 344.
 dzieło III 53.
 dzienny III 26.
 dzień II 48, 56, 317, 346, 351; III 42, 131,
 135, 298, 307, 335—6.
 dzieńdobry II 261.
 dzierkacz II 139.
 dzierzadło II 345.
 dzierzak III 278, 304.
 Dzierżanowo II 379.
 dzierżawa III 278.
 dzierżać III 123, 379.
 dziesiąty II 40, 334, 367; III 83.
 dziesięcina II 313.
 dziesięć II 40, 362; III 60, 80—2, 143,
 202, 303, 465.
 Dzierzych II 106.
 dziewczątko III 24, 106.
 dziewczyna III 262.
 dziewica III 56, 112.
 dziewiczy III 27.
 dziewiąty II 334, 367.
 dziewierz II 110.
 dziewięć III 59, 465.
 dziewięćdziesiąt III 81.
 dziewiętnaście III 81.
 dziewięsił II 130.
 Dziewiętlic II 360.
 dziewka II 331.
 dzięgiel II 102.
 dzięk II 102, 110—1.
 dzięka II 101, 107.
 dziękować II 362; III 128, 154.
 dziki mąż II 107.
 dzikość II 94.
 dzikus III 8, 14.
 dzinia II 147.
 dzion II 372.
 dzionek II 345, 374; III 24.
 dziobać II 419.
 dziobnąć III 32.
 k. żirzi II 328.
 dzisiaj II 266, 350, 411; III 72, 264.
 dzisiejszy II 411.
 dziś II 52, 330, 350; III 172.
 dziup- II 397.
 dziura II 397, 405; III 312.
 dziurawy III 29.
 dziw III 205.
 dziwić się III 128—9.
 Dziwisz II 106.
 dziwy II 82.
 dzwon II 417; III 268.
 dzwonek II 81.
 dzwonkarz III 458.
 dźber II 345.
 dżdżownica II 415.
 dżdżyć II 344.
 dźelozya II 133.
 dźioja II 132.
 dżog II 132.
 dżuma II 143.
 dźwierze p. drzwi.
 dźwierać II 417.
 dźwięk II 205, 417.
 dźwigać II 407; III 314.
 dźwignąć II 321.
 Dżwina II 407.
 edukacja III 57.
 efekt II 128.
 eks III 465.
 ekspostulować II 130.
 Elbiąg II 208, 420.
 elblązanin III 16.
 elear II 146.
 elegijny III 26.
 elektrownia III 18.
 elementarz II 126.
 Elgiszewo II 420.
 Elgota II 420.
 Elżbieta II 371.
 Elk II 420.
 emir II 143.
 endek III 465.
 es II 113.
 Etruskowie III 47.

- Ewa II 82, 418.
 ewangelia II 105.
 eż(e) II 416, 418; III 185, 213, 220.

 fabryka II 264.
 facelet II 132.
 Facimiech II 410.
 fagas II 130.
 fajans II 244.
 fajeramt II 101.
 fajfer II 149.
 fajt III 151, 186, 194.
 fakin II 134.
 falbana II 151.
 falendysz II 112, 118.
 Faleta II 410.
 falga II 148; III 304.
 Falibóg II 410.
 falit II 132.
 fal(ować) II 114.
 fallo(wać) II 132.
 fałagi II 144.
 fałat II 147; III 303.
 fałatać II 147.
 fald II 133.
 faldysztor II 133.
 faleszny II 118—9.
 fałsz II 114, 118.
 fałszywy II 119.
 familia III 55, 57, 258, 335.
 famuraly II 130.
 fanczliber II 115.
 fanfaron II 151.
 fant II 117.
 fantazyjny III 26.
 fara II 114.
 farba II 102, 111, 117.
 farbierz II 111, 417.
 farbować III 31.
 farfurowy II 143.
 farmazon II 151.
 fartuch II 112, 117.
 faryna II 132.
 farynnik II 132.
 fasa II 114.
 fasol II 127.
 fastryga, fastrygować II 125.
 fatyga II 128.
 fawor II 150.
 fawować II 130.

 federpusz II 101.
 fela III 304.
 fendel II 113, 149.
 fendrych, fendryk II 113, 149.
 ferdebunia II 194.
 ferens II 146.
 feret II 132.
 ferezya II 135.
 fergadron II 149.
 Ferłat III 320.
 ferula II 101—2.
 fest(yn) II 151.
 feta II 151.
 fetocia II 131.
 fetować II 151.
 fiakier II 150—1.
 fidybus II 151.
 figa III 273, 330.
 figiel II 101, 127.
 figura III 107, 258.
 fijoł III 466.
 filar II 112, 119.
 filiżanka II 143.
 filtr II 195.
 filut II 151; III 271.
 filuterny II 151.
 finanse III 61.
 fiołek II 410.
 francyntle II 115.
 firanka III 257.
 fireyk II 101.
 firlej II 113.
 fisy III 464.
 fizyka II 264.
 fiżka II 114.
 flacha II 203.
 flak II 116.
 flaki II 113.
 flądra II 113, 117.
 flegar II 115.
 flegma II 128.
 flinta gleich II 149.
 flis II 114.
 flobert II 151.
 Floryan II 106, 420.
 floryański II 355.
 flota II 131.
 fluksy II 91, 128.
 fodra II 114.
 folarz II 115.

folgować II 114.
 folwark II 116—8, 417.
 foldrować II 111, 117.
 foldrownik II 111.
 foniak, foń III 398.
 fontaż II 150.
 forasy III 464.
 foremny II 128.
 forer II 103, 131.
 forga II 146.
 forgocze II 146.
 formkrawacz II 114.
 forst II 111—2.
 forsztat II 142.
 forteca II 131.
 fortel II 112, 117.
 fortepianista III 15.
 fortuna II 128.
 foryszter II 132.
 forytować II 114.
 fosa II 131.
 foter III 464.
 foza II 131.
 frajbiter II 117.
 frajda II 149.
 framuga II 104, 112, 118.
 Franciszek II 106, 127.
 Francya II 114, 217.
 frasować II 114, 116.
 frasunek II 116, 344, 418; III 42.
 fraszka II 132.
 fraucymer II 114, 117.
 frazesowicz III 15.
 Fredro II 114; III 42, 55.
 frejkarz II 148.
 frelka II 149.
 frembia, frombia III 451.
 frocht II 114.
 fryc(ówka) II 114.
 Frycyus II 114.
 Fryderyk II 106.
 Frydrusz II 114.
 fryjerka, fryjerz II 113.
 fryjor II 114, 116.
 frykacz II 151.
 frymarczyk II 112, 119.
 frymark II 116—7.
 frysz II 111.
 frywoł II 113.
 fryzyer II 150.

fryzyerczyk III 8.
 fujarka II 147.
 fulómek II 148.
 fundament III 47.
 fundusz II 127.
 funt III 258.
 furdyga(rnia) II 149.
 furfant II 132.
 furlon II 112.
 furman II 112.
 furt(k)a II 112, 116.
 furwacht II 149.
 furya III 56, 128.
 fus II 112.
 fusta II 131.
 fusy III 61.
 futro II 117.
 fuz II 113.
 fuzya II 151.

Gabryel II 106.
 gach II 126, 421.
 gachować II 132.
 gacie II 408.
 gadać III 266, 285, 288, 309—11, 314, 330.
 gadanie III 21.
 gadanina III 22.
 gadateusz II 130.
 gaić II 110.
 gaj III 45.
 gajdy II 144.
 gajowy III 77.
 galancić się II 133.
 galanterya II 133.
 galant(om) II 133.
 galarda II 132.
 galareta II 417.
 galbin II 147; III 450.
 galer II 132.
 galera, galia II 131.
 Galicya II 199.
 galić komu II 81.
 Gall III 47.
 gałach III 463.
 gałga II 144.
 gałgan III 325.
 gamracya II 126.
 gamrat(ować) II 176.
 ganek II 112, 118; III 408.
 ganew II 144.

- ganiać III 32.
 ganić II 119.
 gant III 303.
 gańba II 352, 410.
 Gapic III 318.
 gar II 421.
 garb II 47.
 garbarz II 114.
 garbaty III 28.
 garbować II 116.
 garbus III 15.
 gardło II 345, 385, 412; III 16, 250, 252.
 gardy p. hardy.
 gardzić II 121, 301; III 115, 140.
 gardzina II 121, 143.
 garnąc III 154.
 garnek II 255—6; III 278.
 garniec II 256; III 299.
 garnuś III 24.
 garset II 150.
 garstka III 278.
 garścieł II 82.
 garść II 353; III 278.
 garus II 102.
 gasa II 109—10.
 gasnać III 154.
 gaszek II 126.
 gatunek III 258.
 gawiedz III 109.
 Gawrzyjał II 106.
 gaz II 195.
 gazda II 147; III 303.
 gazeta II 133.
 gazownia III 18.
 gąbczasty III 28.
 gąbka II 367.
 gądecia III 12.
 gądział II 116.
 Gąsaw(k)a II 360.
 gąsienica II 195, 418.
 gąska II 331.
 gąszcz II 368.
 gąść II 367.
 gąz II 363.
 gążwa III 304.
 gbeł II 102, 111.
 gbit II 111, 115.
 gbur II 115, 148.
 Gdańsk II 416.
 gdula II 107.
 gdy II 412; III 98, 181, 183, 212, 220.
 gdyż III 219—20.
 gdzie II 315; III 148, 172, 181, 183, 212, 217—8, 222—3, 278, 305.
 gdziekolwiek III 218.
 gdzieniegdzie III 137.
 gdzież III 217—8.
 geld III 464.
 generalstwo III 20.
 Genzeryk II 195.
 georgia III 257.
 germanizm III 8.
 gęba II 360; III 252, 267.
 Gębica II 360.
 gębka II 367.
 gębusia III 24.
 gęstwina III 23.
 gęsty II 121, 326, 328; III 267—9, 317, 331.
 gęś III 267—9, 276—7, 299, 325—7, 329—32, 335—8.
 gęśl III 60.
 gęzica II 363.
 giąć II 203; III 291.
 gibki II 332; III 312, 326—8.
 gieleta II 147.
 gielk II 381.
 gierada II 111—2.
 giermek II 104, 146.
 gieśny p. gweśny.
 Giewont II 109.
 gifes III 464.
 gil II 392.
 gilza II 141.
 gimnazyum III 40, 51, 53.
 ginać II 47, 316; III 154, 312.
 girlak II 148.
 głądać II 367; III 250.
 gleba II 126.
 glejt II 117.
 glicza II 103.
 glina II 57.
 gliniany III 29.
 gliniasty, glinowaty III 28.
 glista II 421.
 glut II 397.
 gładki II 332.
 gładzić II 301.
 głąb, głębia II 332; III 57, 59, 272.
 głębina, głębizna III 23.
 głęboki II 350; III 334.

- głodny II 332, 352; III 26.
 głodówka III 21.
 głos III 311.
 głosek III 24.
 głosić III 31.
 głośny II 351, 353, 373.
 głowa II 56, 199, 206, 313, 324; III 60,
 250, 311.
 głowacz III 5—6, 304.
 głowi(a)sty III 29.
 główka II 331, 340.
 głuchawy III 29.
 głuchnąć II 202.
 głuchota III 22.
 głuchy II 326, 328; III 299.
 głupi II 328; III 126, 251, 264, 325.
 głupiec II 345.
 głupota III 22.
 gmach II 112.
 gmin II 115.
 gmina II 111, 115.
 gminny II 98.
 gnać III 250.
 gnarować II 113, 115.
 gnębić II 366.
 Gniadosz III 10—1.
 gniazdo II 47, 313.
 gnić III 30.
 gniecienie III 21.
 gnieść II 47; III 288.
 gniew III 139.
 gniewać się II 307; III 129.
 Gniewków II 307.
 Gniezno II 412; III 77.
 k. gñilí II 326, 328.
 gnoisko III 18.
 gnoisty III 29.
 gnój III 312.
 gnyp II 117.
 Godlewo III 73.
 godny II 332; III 73, 126, 199.
 gody III 61, 259, 311.
 godzić się III 168.
 godzina III 58, 131.
 Goethe II 287—8.
 goj II 144.
 golarnia III 18.
 goldkrem II 195.
 golec II 344.
 goleń III 60.
 Golesz II 270.
 golibroda III 34.
 golizna III 23.
 gołąb III 41, 254, 263, 272.
 gołębina, gołębiniec III 19.
 Gołębiów II 361.
 gołota III 20.
 gołowas II 318.
 goły II 324, 328; III 263.
 gomoly II 421.
 gonicie III 155, 268.
 goniec III 12.
 gont II 112.
 gończy III 27.
 gorac II 353.
 gorąco III 52, 73.
 gorącość III 22.
 gorący II 353; III 171.
 gore II 353.
 gorgi II 133.
 gorgolić się II 133.
 gorgulik II 132.
 Gorkij II 288.
 gorko II 353.
 gorzeć III 32.
 gorzej III 269.
 gorzkawy III 29.
 gorzki II 353.
 gospodarka III 21.
 gospodarstwo II 406; III 20, 278.
 gospodarz II 313, 319; III 259, 324.
 gospodyni II 316.
 gospodzin II 350.
 gosposia III 56.
 Gostycyn III 318.
 gościece II 139.
 gościna III 23, 250.
 gościniec III 19, 257.
 gościnnie II 134.
 gość II 193; III 40—1, 47—50, 58.
 gotowalnia III 18.
 gotowy III 73, 130.
 gozd, Gozdów II 409.
 goździk II 409.
 góra II 316, 333; III 58, 251, 264, 310, 312,
 325—7.
 górnica II 353.
 górny II 332, 353.
 górować III 136.
 Górzno II 353.

- górzysty III 29.
 gówno II 334.
 gra II 357.
 grabarz II 110.
 grabić II 320.
 grabie II 51, 57, 404; III 61.
 grabieżca III 15.
 grabki III 465.
 k. grablec II 404.
 gracz III 194.
 grać II 357, 415; III 88, 279, 289, 291.
 grandeca II 131.
 granica II 274; III 296—7.
 grapa II 419.
 grasować II 133.
 grat II 111—2, 115.
 grażyć II 366.
 grecki III 26.
 grefik II 151.
 Grębosz II 360.
 gręby II 363.
 gręplarz II 113.
 grobla II 403.
 grobsztyn II 116.
 groch II 56.
 Grochowalsk II 417.
 grochowisko III 18.
 Grodno III 77.
 grodziec II 390.
 grodzisko III 18, 25.
 grodziszcze III 19.
 grof II 114, 116.
 grom II 331.
 gromadka II 318.
 groń III 303, 451.
 grosiwo III 20.
 grosz II 112, 124; III 48.
 groszek II 330.
 groszorób III 33.
 groza II 333—4.
 grozić III 128, 165, 321.
 groźba II 345.
 grób III 46, 325.
 gród II 389.
 gródek II 330.
 Gródek III 405.
 gródza II 322.
 grubas II 421.
 grubawy III 29.
 grubian II 116.
 gruby II 124, 363, 410; III 252, 325.
 gruca II 116.
 Grudziądz II 316.
 grule III 252.
 grundwaga II 114.
 grunt III 48, 258.
 gruntowny II 119.
 gruntowny III 27.
 gruń p. groń.
 gruszka II 421; III 304, 315—6.
 gryalinowy II 151.
 Grybów II 109.
 gryfik II 151.
 grymas II 152.
 grypsanka III 466.
 grywać III 84.
 gryzienie III 21.
 gryźć II 282.
 grzać III 283, 289.
 grządziel II 313.
 grzbiet II 343, 345, 349, 412; III 315.
 grzebień III 257.
 grzebło III 17, 464.
 grzech II 58; III 8, 43, 45, 50, 261—2, 335.
 grzeczny II 418.
 Grzegorz II 106.
 grzesznik III 9, 13.
 grzeszny II 332; III 26.
 Grześ II 421.
 grześ II 181, 314; III 30.
 grzęda II 55, 58.
 grzępa II 419.
 grzmieć III 205, 308.
 grzmotać III 32.
 Grzymek II 105.
 grzywna II 345.
 gulden III 126.
 gultszlar II 114, 118.
 gumno II 345.
 gundula II 131.
 gunia II 107, 142.
 gurbić II 380.
 gurgielli II 132.
 gust II 128; III 48.
 guz II 363; III 317.
 guzdrać się II 104, 421.
 guzeł, guzica, guzik II 363.
 guzman II 152.
 guzy II 421.
 gwałcić II 119.

- gwałt II 111; III 130, 138.
 gwałtownik III 13.
 gwałtowny II 119.
 gwar II 111, 115, 342.
 gwarek II 115.
 gwarzyć III 256.
 gweśny II 111, 115, 119, 148, 406.
 gwiazda II 48, 51, 57, 313; III 312.
 gwiazdozorca II 79.
 gwoździaty III 28.
 Gwoździec II 409.
 gwoździ II 307, 409; III 331.
 gzyms II 112.
 haba II 283.
 habryka III 303.
 haczek, haczyk III 24.
 hadidam II 129.
 hadko II 139.
 hadrunek II 111.
 haftka II 112.
 hajda II 144.
 hajdamaka II 139.
 hajduczka II 103—4.
 hajduga II 104.
 hajduk II 145.
 hakatyzm III 23.
 hakownica II 124.
 hala III 252.
 halaspasy II 132.
 halerz II 112, 118.
 halka II 125.
 Halżka II 114.
 hałaśliwy III 29.
 hałda II 115.
 hałdamasz II 147.
 bamał II 134—5, 143.
 hamernia II 119.
 hamować II 114, 116.
 hamulec II 114, 117.
 handlować III 139.
 hańba II 121, 217, 410.
 haracz II 141.
 haramza, harańdzia II 143.
 harap II 110, 119, 146.
 haras II 112.
 harc II 113.
 hardy II 121, 410.
 harmider(es) II 143.
 harnasz(ować) II 112.
 haro! II 110.
 harować II 110, 119.
 hart II 116, 217.
 harumpalcat II 146.
 hasło II 78, 121.
 hasplarz II 115.
 hawannos II 199.
 hawelok II 195.
 hawerz II 125.
 hawira III 463.
 hazard II 151.
 hazucka II 150.
 heban II 117.
 hebel II 393.
 hecować II 117.
 hejdaż II 144.
 hejnał II 146.
 Hektor II 106.
 Helena II 106.
 helfar II 110.
 helm II 112, 118.
 Henryk II 106, 253.
 herb II 106, 117.
 herbata II 253; III 270.
 herbowny III 27.
 Herman II 114, 410.
 herold II 114.
 herszt II 113, 117.
 hetman II 113.
 hibel II 115.
 hierarchia II 288.
 Hieronim II 106, 196.
 Hinc II 106.
 hinszt II 110, 125.
 hip III 464.
 hipokryta II 194.
 historia III 55—6.
 Hleb II 137.
 hlecić II 140.
 hodować II 139, 197.
 hodowla II 404.
 hojny II 121.
 Holandya II 114.
 Holendry III 388.
 hold II 114, 118.
 hołoble II 138.
 hołota II 121; III 263.
 hołowienko II 137.
 hołubek II 140.
 honor II 128, 150, 217.

- hońca II 124.
 hops II 108.
 hora II 110.
 Horacyusz II 106, 198.
 horacyuszowski III 26.
 horda II 142.
 horelica II 137.
 horodniczy II 138.
 horować II 140.
 horowanie II 110.
 hors II 110.
 hoży II 217, 410.
 hrabia II 114, 410; III 56, 78.
 hrabiątko III 24.
 hrabiowski III 259, 324.
 hrabstwo III 20.
 hramota II 139.
 hreczka II 139.
 hromak II 141.
 hruby II 139, 410.
 huckop II 112.
 huczące (działo) II 124.
 huf II 113, 117.
 huk II 121.
 hultaj II 139, 398.
 humerał II 127.
 humor II 128.
 hunskop II 112.
 hurma II 147.
 hurtownik III 14.
 husarz II 146.
 husto II 121.
 huta, hutman II 115.
 hycel II 111.
 hys II 114.

 i II 286; III 181—4, 200, 270.
 Idzi II 106.
 igielka III 332.
 iglasty III 29.
 iglica II 356.
 iglisty III 29.
 igliwie III 20.
 igła II 68, 356—7; III 312, 315, 330—2.
 Ignacy II 106; III 77.
 igo II 356, 397.
 igrać II 357; III 32.
 igrzysko II 357.
 ikra II 357; III 305.
 ile II 394; III 143—4, 194, 215.

 ilirycki II 94.
 Ilkusz II 420.
 ilos III 303.
 ilustrować III 31.
 ił III 258.
 imać II 356.
 imbier II 119.
 Imbram II 106.
 imbryk II 143.
 imienie III 52.
 imię II 91, 285, 356; III 51—2, 54, 134,
 136, 301—2.
 imiono II 356, 374.
 impet II 128.
 impreza II 132.
 inamorat II 133.
 inderak II 112.
 indermach II 112.
 Indrzych II 106.
 indyk III 257.
 indziej II 411.
 Inflanty II 117; III 48, 445—6.
 infuła II 126.
 ingrat II 128.
 inkaust II 127.
 inny II 286, 328, 415; III 127, 257.
 Inowłodz II 396.
 Inowrocław II 396.
 instruktarz II 138.
 instynkt II 244.
 intensywny II 245.
 interes II 127; III 257.
 intermedye II 127.
 intruz II 127.
 inwazyja II 128.
 inwentarz II 126.
 inżynier II 195.
 ipokras II 113, 126.
 ipsym(ować) II 126.
 irlandczyk III 16.
 Isep II 357.
 iskać II 110.
 iskra II 356—7.
 istnieć III 87.
 istota II 123—4.
 isty III 127.
 isć II 281, 286, 302, 357; III 86, 90, 94,
 96, 116, 158, 164, 253, 281, 283—4,
 289—90, 314, 316.
 isć o co III 205.

- i za, i zacz, izali III 194.
 izba II 345, 357, 412.
 izmiennik II 137.
 iż II 416; III 98, 181, 183, 185, 209, 213,
 217, 220, 224.
 iżby II 416; III 224.
 izci III 217.
- ja II 58, 103, 315, 327, 399, 416; III 62,
 144, 192, 201, 253.
 jabłko II 83, 345, 399; III 264, 278, 308,
 315, 330.
 jabłkowity III 28.
 jabłonowski III 26.
 jabłoń II 399.
 Jacek II 74.
 Jachnik II 106.
 jad III 43.
 jadaczka III 465.
 jadać II 399; III 84, 101.
 jadalnia III 18.
 jadalny III 18, 30.
 jadło III 264.
 jadowity III 28.
 Jadwiga II 114.
 jadzić się II 400.
 Jagiełło III 42, 55, 106.
 jagła II 83, 399; III 264.
 jagniak III 264.
 jagnię II 399, 417; III 54, 306.
 jagoda II 315, 399, 417; III 264, 310.
 Jagodne III 77.
poł. jałgreiça II 357.
 jajce II 357.
 jaje II 399, 417; III 264, 294.
 jajeczko II 357.
 jajko III 264.
 jajta II 148.
 jak II 185; III 149, 172, 181, 183, 194,
 214, 216, 219, 264, 277, 330, 416.
 jaka II 108, 112.
 jaki III 144, 147, 183, 194, 210, 277.
 jakibądź, jakiś III 144.
 jakkolwiek III 183, 185, 223.
 jako II 416; III 149, 172, 209, 213—5,
 219, 222, 225.
 jakoby III 215.
 jakoż II 330, 334; III 52, 73.
 Jakób II 399; III 264.
 Jaksa II 106.
- Jaktor II 106.
 jak tylko III 219.
 jakże II 416.
 jałmużna II 105.
 jałoszka III 264.
 jałowica III 313.
 jałowcy II 399.
 Jaływęs II 318.
 jama II 399; III 264.
 Jan II 106, 270, 303; III 112, 114.
 janczar II 143.
 Janostwo II 259.
 japończa II 141.
 japończyk III 270.
 jar II 399.
 Jaracz II 106.
 jarczak II 138, 141.
 jarmark II 417; III 108, 112, 116, 118, 264.
 jarmułka II 135.
 jarmuż II 113.
 Jarocin III 326.
 Jarosław, Jarosz II 106.
 jary II 399.
 jarząb, jarząbek II 399.
 jarzączka III 465.
 jarzębina III 264, 270, 304.
 jarzmo II 399; III 265.
 jarzny II 353.
 jarzyna III 264.
 Jasio III 106.
 jasion II 400.
 jaskinia II 399; III 264.
 jaskółka II 412; III 264.
 jaskrawy III 264.
 jasła II 399.
 jasnożółty III 199.
 jasny II 354, 399; III 264, 305.
 Jastkułka II 399.
 jastrząb II 316, 367, 399; III 264, 272.
 jastrzyny II 92, 148.
 jasyr II 142.
 jaszczeryca II 400.
 jaszczórka II 398—400; III 107, 264.
 jaszczur II 398—9.
 Jaś II 421.
 jaśnia III 17.
 jata II 399.
 jawa II 399.
 Jawa II 82.
 jawić II 399; III 154, 301.

- jawno III 17.
 jawnogrzesznik III 34.
 jawny III 264.
 Jawornik II 353.
 Jaworzno II 353.
 jawór III 264.
 jazda II 399; III 264.
 jazgot(ać) II 421.
 jazwa II 399.
 jaźwiec III 265, 273, 304.
 jać II 356, 368; III 123, 154.
 jądro II 313.
 jątrew III 59.
 jątrewka II 110.
 jechać II 399; III 264, 283, 289—90.
 jeden II 74, 77, 149, 348—9; III 67, 78, 127, 143, 201, 203, 300, 312, 465.
 jedenaście III 80—1.
 jedenasty III 269.
 jednak III 143, 182.
 jednaki III 143.
 jedną III 143—4.
 jednoczyć II 123.
 jednoduchy III 34.
 jedno ize III 222.
 jednokole II 110.
 jednolity III 34.
 jednorożec III 33.
 jednota II 123.
 jednylki II 77.
 jedurny II 77.
 jedwab II 125, 410; III 272.
 jedynak II 405; III 14.
 jedyny II 92, 333, 349, 405.
 jedza II 399.
 jedzenie III 117, 316.
 jegier II 417.
 jęgla III 304.
poł. jęigü II 356.
 jelce II 107.
 jeleni II 417—8; III 299.
 Jeleśnia II 418.
 jelita II 417.
 jemiola III 108.
k. jemny II 356.
 jen, jego II 22, 74, 122, 221—2, 327, 338, 357, 367; III 65—8, 72, 125—6, 144, 147—8, 210, 212, 215, 254, 295, 301, 303, 315, 331.
 generał II 195.
 jeniec II 420.
 jenże II 22, 122; III 65, 68, 210—2.
 Jerach II 270.
 Jeronim, Jerosz II 106.
 Jerzman II 114, 410.
 Jerzy II 106.
 jesień III 302.
 jesion II 400.
 jestem II 19, 44, 82, 405, 418, 421; III 88—90, 96—7, 99—102, 113, 117, 125, 155, 157, 166, 193, 287—8, 294, 314, 317, 322.
 jestto III 148.
 jeszcze II 418; III 254, 270.
 jeść II 314, 399; III 88—9, 100—3, 155, 264, 275, 279—80, 289, 294, 308, 335.
 jeśli II 284, 399, 412; III 183, 185, 220—2.
 jeśli nie III 222.
 jezdecka (zbroja) II 124.
 jezdny II 332; III 77.
 jezioro II 366; III 259.
 jezuita II 194.
 jezukrystów III 73.
 jeż III 335.
 jeżdżać III 334.
 jeżeli III 183, 222.
 jeździec II 48, 399; III 155, 280, 293.
 jeździec III 12.
 jęczmień III 274, 332, 335.
 jędrny II 332, 412.
 Jędrzej II 106, 418.
 Jędrzych II 414.
 jędza III 58.
 jęk II 82.
 język II 40, 44, 316, 418; III 267—9, 310, 325, 327, 329, 331, 335.
ji p. jen.
poł. jilgreiça II 357.
 jodelka II 385.
 jodła II 345, 373, 385, 418; III 304.
 jomny III 465.
 jor II 116.
 Józef II 418.
 jubiler II 150.
 jucha II 397.
 juczycy II 141.
 judaszów III 73.
 jugo II 356, 397.
 juhas II 147.
 juki II 141, 143.
 Julian II 418.

- junak II 147; III 14.
 junakerya II 130.
 Jur III 414.
 Jura II 106.
 jutro III 141, 172, 193.
 jutrzejszy II 411.
 jutrznia II 353, 367.
 jutrzyna II 110.
 już II 185, 416, 418; III 270.
 jużynować II 113.
- kabat II 102.
 Kachna II 102, 270, 421.
 Kacwin II 109.
 kaczka II 107, 125.
 kaczyca III 299.
 kadzidło II 413; III 17, 315.
 kadzielnica II 393, 413.
 kadź II 102.
 kafa, kafe II 143, 151.
 kafar(ka) III 463—4.
 kaftan II 135.
 kaj III 305.
 kajać się III 94.
 kajdany II 142; III 61.
 kajet II 150—1.
 kaki III 71, 147.
 kako III 149.
 kakokoli III 223.
 kalafior II 133.
 kalarepa II 133.
 kaleka III 411.
 kaleta II 393.
 kalkulacya II 126.
 kalkulować II 417.
 kalosz II 152, 419.
 kałamarz II 127.
 kałarsz II 147.
 kałauz II 143.
 kałdun II 113.
 kałkan II 142.
 Kamaryna II 129.
 kamasze II 419.
 kamcha II 134.
 kamienie III 41, 52.
 kamienieć III 32.
 kamień II 279; III 11, 39—41, 43, 47, 50,
 257, 273—4, 276, 299, 326—7, 329, 335.
 Kamiński III 257.
 kamizela II 150.
- kamo II 416.
 Kampinos II 207.
 kamyszek III 315.
 kanak II 141.
 kanalia II 151.
 kanar II 133.
 kanawaca II 132.
 kanać II 413.
 kancona II 133.
 kania II 367; III 107.
 kaniec III 252.
 kanikuła II 127.
 Kanty II 207.
 kanwa II 151.
 kańczuk II 142.
 kapa II 107, 126, 132; III 304.
 kapalin II 124.
 kapar II 133.
 kapela II 132—3.
 kapeluch III 25.
 kapelusz II 132; III 409.
 kapica II 107; III 304.
 kaplica, kapła II 105.
 kapłan II 105.
 kapłaństwo III 9.
 kapłon II 118, 398.
 kapral II 149.
 kapret II 134.
 kapryola II 132.
 kaprys II 152.
 kaptur II 107, 123; III 304.
 kapturek II 81.
 kapturowy II 128.
 kapuścisko III 18.
 kara II 110, 126.
 karabela II 142.
 karać II 302; III 293.
 karafioł II 133.
 karamzal II 144.
 karaś II 106.
 karawaka II 152.
 karawan II 112, 117.
 karb II 116.
 karbacz II 142.
 karbowy III 77.
 karczma II 134, 340; III 265.
 karczmarz II 417.
 karczoch II 133.
 kardasz(stwo) II 143.
 karera II 131.

- kareta II 131.
 karm(ia) II 367, 379; III 59.
 karmić III 139.
 Karna II 270.
 karnawał II 132.
 karoca II 131.
 Karol III 263.
 karp III 107, 272.
 karpień II 133.
 karta II 127, 134.
 Kartuzy III 312.
 karw(a) II 390.
 karwaser II 134.
 karwasz II 146.
 karwatka II 132.
 Karwicki II 388.
 Karwin II 388, 389.
 Karwina II 389; III 307.
 Karwodrza II 389.
 kary II 141; III 204.
 karygodny III 32.
 karyolka II 131.
 kasa II 284.
 kasowy III 27.
 kaszerz II 140.
 kaszlać II 51.
 kasztelan II 126; III 47.
 Kaszuby III 61.
 katan(k)a II 146.
 katar II 128.
 Katarzyna II 106.
 katechizm II 126; III 278.
 katolikowiec III 14.
 katon II 143—4.
 kauza II 128.
 kawa p. kafa.
 kawa (szopa) II 115.
 kawalerka II 150.
 kawał II 118.
 kawecan II 131.
 kawiarnia III 18.
 kawiarniany III 29.
 kazać II 302, 321; III 128, 154.
 kazać (kazanie) III 115.
 kazanie III 251, 294, 298—9, 316, 325.
 Kazimierz III 50.
 Kazio III 40, 42.
 kaźan II 139.
 kaźdorazowy III 33.
 kaźdy II 77; III 144.
 kaźnić III 139.
 kaźń III 60, 138.
 k. kârivînc II 50; III 306—7, 315.
 kaćik II 318.
 k. kôuzîelka II 318.
 kaćać się III 254, 314—5.
 kaćpiel III 59—60.
 kaćać II 321, 367; III 165.
 kaćanie III 21.
 kaćek II 330.
 kać II 313; III 131, 268, 325.
 kegiel II 113.
 ketner II 148.
 kećlać II 74, 77.
 kećblanie III 130.
 Kećblów II 361.
 kećdy II 369; III 148, 172, 217.
 Kećdzierza II 270, 360.
 keć II 42.
 kećić II 366.
 kećsy II 121, 363.
 ki II 355; III 71, 218.
 kibel II 102.
 kibić, kibitny II 142.
 kicha II 421.
 kichlarz II 113, 116.
 kichnać II 344.
 kiec(k)a II 112.
 kiedy II 47; III 148, 172, 175, 183, 212,
 217, 220, 276—7.
 kiel II 125.
 Kielce III 61.
 kielich II 113.
 kiel(ni)a II 110—1, 119, 193.
 kielo III 258.
 kielstrank II 113.
 kiełb III 272.
 kiełbasa II 102; III 260.
 kiełcz II 381.
 kiełznać II 417.
 kiemlarz II 111.
 kier II 150.
 kierat II 115.
 kierhof II 91.
 kierejka II 142.
 kiereszować II 146.
 kierlesz II 105.
 kiermasz II 117, 136.
 kierpce III 303.
 kierunek II 118.

- kierz III 312.
 kiesa II 143.
 kieszeń III 326, 329.
 kij II 47, 151.
 kijak III 312.
 kijas II 421.
 kijaszek III 24.
 kilim II 142.
 kilka III 82, 143.
 kilkanaście III 143.
 kilof II 115.
 kimać III 464.
 kinać II 413.
 kindyak II 142.
 kinkiet II 150—1.
 kipieć II 57; III 306.
 kir II 392.
 kis III 464.
 kisać II 422.
 kitajka II 134.
 kitel, kitlik II 112.
 kitok III 465.
 kiwać III 139.
 kiwanie III 141.
 kiwior II 135.
 kizylbaski II 144.
 klacz III 107.
 klag II 147, 451.
 klasztor II 105, 107.
 klatka II 331.
 klawisz III 464.
 kłać II 314; III 128, 308.
 klecha II 105, 127, 421.
 klechda II 238, 253.
 klej III 325, 335.
 klejnot II 117, 274; III 50, 465.
 Klemens II 106.
 Kleniewo III 73.
 kleryk II 105, 127, 417.
 klęknąć II 321; III 291.
 Klimat II 106.
 Klimek II 106; III 269.
 Klimkóc III 318.
 klocek II 91.
 klofta II 114.
 Klonowicz II 136.
 kluba II 81, 114, 116.
 kluchy II 421.
 klucz II 58, 397; III 312.
 Kluczbork II 117.
 kluczyk III 331.
 kludzić II 414.
 klusie II 397.
 kluski II 113, 283, 421.
 kładzenie III 21—2.
 kłamać III 114.
 kłamca III 12.
 kłamczuchostwo III 22.
 kłaniać się II 321; III 129, 145.
 kłaść II 218; III 87, 90, 94, 100.
 kłobuczek II 344.
 kłomła III 303.
 kłopot III 48.
 kłócić II 320.
 kłóc II 202, 286, 314; III 30, 291.
 kłódką III 263.
 kłósek II 330.
 kłósie II 318, 322.
 kłótlivy III 29.
 kłus II 397.
 kmiecin III 27.
 kmieć II 340, 374.
 kmiotek III 24.
 kmoszka II 105.
 kmotr II 105, 340—1.
 knafel II 108, 148.
 knap II 103, 114.
 k. knąrz III 307.
 kniaź II 147.
 knot II 111.
 knutel II 116.
 ko III 466.
 kobiecy III 27.
 Kobierzysko II 342.
 kobieta II 52, 283, 372; III 262, 271,
 335—6.
 kobyłsko III 25.
 kobyła III 258, 310.
 kobyłka II 270, 318; III 24.
 kobza II 137.
 koc II 111.
 kochać się III 137.
 kochanek III 14.
 kochanie III 21.
 kochaś II 421.
 kochla II 128.
 koci III 27.
 kociak III 23.
 kocić się III 146.
 kociel II 374; III 260.

- kocierba II 378.
 k. kùčcěk II 318.
 kocisz II 145.
 kocur II 408.
 koczkodanizm III 23.
 koczować II 142.
 koczpergał II 124.
 kofler II 142.
 koga II 114.
 kogut III 305.
 kohucik II 124.
 kojec II 107, 420.
 kokot III 259, 305.
 kolacya II 126.
 kolano III 54, 250, 267, 326.
 kolasa II 139.
 kolecza (zbroja) II 124.
 kolebać II 417.
 kolejowiec III 14.
 Kolenkiewicz III 272.
 kołęda II 105.
 koliba II 102.
 kolka II 193, 195.
 koloński II 195.
 kolor II 150.
 koloryzować III 31.
 kolumna II 128.
 kołacz II 102; III 406.
 kołczan II 142.
 kołdra II 111, 385, 417.
 kołnierz II 113, 118.
 koło III 176—7, 263.
 kołodziej III 5.
 kołpak II 145, 385.
 kol(s)tka II 135.
 kołtun II 139, 385.
 komar III 107, 421.
 komesz(yna) II 138.
 kometa III 107.
 komfort II 151, 245.
 komiega, komięga II 103, 138.
 komilfotstwo II 151.
 komin II 107, 116.
 kominiarczyk III 8.
 komnata II 107.
 komonny II 137.
 komora II 92, 107; III 312.
 komornik III 300.
 kompatura II 130.
 komunik II 137.
 komża II 107.
 kon III 465.
 koncept II 128.
 koncerz II 124.
 koncha II 245.
 kondensator II 245.
 konew II 116, 340.
 konflikt II 245.
 Konfucyusz II 245.
 Kongo II 256.
 koniczek III 25.
 konieczyna III 274.
 koniec III 50, 138, 312.
 Konieczno II 342.
 konik II 318; III 24.
 Konin II 398.
 koniokrad III 33—4.
 konisko III 25.
 konny III 26, 137.
 konopie II 51, 404.
 konował, konowód III 33.
 Konrad II 398.
 konsekwentny II 245.
 konserwatoryum II 245.
 Konstany II 245.
 konstelacya II 245.
 konsternacya II 245.
 konsul II 245.
 konsylium III 53.
 konszachty II 114, 116.
 kontent III 73.
 kontur III 465.
 kontusz II 145.
 kontuszówka III 20.
 kontyngens II 245.
 konwalia II 130, 245.
 konwenans II 245.
 konwent II 245.
 konwikt II 245.
 konwisarz II 114.
 konwulsya II 245.
 koń II 329, 331, 398; III 11, 40, 48—50,
 107, 125, 137, 263, 268, 276, 298—9,
 325, 327, 332.
 kończyk III 24.
 koński III 26, 276.
 kopa II 138, 311; III 61.
 kopalnia III 18.
 kopalniany III 29.
 koper II 418.

- koperszytych II 116.
 kopertyna II 151.
 kopia II 354.
 kopieniak II 145.
 kopieniczny II 124.
 kopnąć III 154.
 koprówna, kopruch II 116.
 kopała II 130.
 kopyto II 316; III 53.
 kora II 309, 333.
 korab II 108.
 korczak II 380.
 kord II 135.
 korek II 118, 197; III 408.
 korkociąg III 33.
 kornefes II 132.
 kornet II 150.
 korona II 106, 398.
 koronować III 99.
 korszet II 150.
 kortęca II 132.
 kortyna II 133.
 kortyzan(ka) II 132.
 korumpować II 130.
 Korynt II 129.
 koryto III 309, 316.
 korzec II 101, 108.
 korzenie III 294.
 korzkiew II 110—1.
 kosa III 263, 312, 315.
 kosaciec II 123.
 kosić III 283.
 kostka III 24—5.
 kostnica III 18.
 kostny II 406.
 kostolicy III 33—4.
 kostomłot III 33.
 kosynier II 130.
 kosz II 137, 142, 330; III 410.
 koszara II 147.
 koszary III 61.
 koszerny II 144.
 koszka II 91.
 koszt II 110; III 48.
 kosztować II 111; III 116.
 kosztował II 123.
 koszula III 296.
 koszyk III 24—5, 310.
 kościany III 29.
 kościelny III 26.
 kościeln II 83.
 kościolom III 33.
 kościotrup III 33.
 kościół II 105, 108, 197, 270, 272; III 264.
 kość II 177; III 39—40, 58—60, 256, 263,
 278, 298—9, 306.
 kośkać II 82.
 kot II 81, 107; III 11, 311.
 kotara II 143.
 Kotarba II 378.
 kotezy II 145.
 koterya II 199.
 kotka III 263.
 kotki we łbie II 81.
 kotlarz III 15.
 kotować II 79.
 kotwica II 107.
 kowadło III 9.
 kowal III 259, 266, 312, 332.
 Kowalikóc III 313.
 kowalnia III 18.
 koza III 256, 263, 298, 311, 317, 326.
 kozactwo III 20.
 kozak II 137, 204; III 45.
 kozica II 126.
 kozieł III 250, 259—60.
 kozielek II 345, 374.
 koziulka II 139.
 kozodój III 33.
 kozubalec II 144.
 Kożuszek II 270, 344.
 koździurny II 77.
 koźlątko III 24.
 kółeczko III 25.
 kółko III 24.
 kót II 283.
 k. kôlpš. keup II 382.
 kpiarz III 12.
 kraciasty III 28.
 kradzenie III 21.
 kraga II 148.
 kraj III 39, 41, 47, 49—50, 310, 312.
 krajezy III 77.
 krajowiec III 14.
 krak II 92.
 krakał II 196—7.
 krakowczyk, -owiak, -owianin III 16.
 krakowski III 26, 278.
 Kraków III 10—1, 73, 109, 142, 411.
 kramarz II 118.

- kramnica II 111.
 kranc II 108.
 kraniec II 118.
 Krasne III 77.
 krasny II 332, 406.
 kraś II 314; III 94, 154, 289.
 krata II 128, 133.
 krawiec III 259.
 krecha II 421.
 kreda II 127, 393.
 kredens II 128, 133, 245.
 kreple II 113.
 krepować II 114.
 kreptuch II 114.
 kres II 113, 117, 393.
 kresa II 393.
 kret II 195.
 krew II 58, 315; III 39—40, 59, 271—2,
 297, 308.
 krewki II 413.
 kreza II 113.
 kręgiel II 118.
 krępa II 113.
 Krępach II 109.
 Kręposz II 360.
 krępować II 117.
 krępulec II 125.
 krnąbrny II 417.
 ż. kro II 357.
 krochmal II 116.
 krokiew III 60.
 krokstyn II 112.
 kromka II 113, 116.
 kronika II 272.
 kropielnica II 393.
 kropla II 48, 51, 403—4, 419.
 Krostaw(ie)c II 344.
 krostawy III 29.
 krotchwila II 101, 318.
 Krotoszyn III 261, 326.
 krowa II 50, 56, 324, 386, 388—90; III
 107, 251, 298, 306.
 krowi III 27.
 krowina III 24.
 krowinka III 25.
 król II 207, 313, 374, 387; III 44, 46—8,
 50, 202, 312, 369.
 królestwo II 259, 282; III 20.
 królewicz II 136, 374, 408; III 46—7.
 królewna III 77—8.
 królewski II 374; III 26, 259, 278.
 królikarnia III 18.
 królowa II 374.
 krótki II 332; III 325.
 krótko II 205; III 174.
 krówka II 331.
 Kruszczon II 340, 354.
 krtań II 412.
 kruchta II 105.
 krucmęka II 113.
 kruglik II 113.
 kruk II 92.
 kruk(hak) II 139.
 ż. krůpačk II 344.
 krupierz II 124.
 krupka III 303.
 kruszec II 123.
 Kruszk II 344.
 kruszka II 113.
 kruż(a) II 113, 117, 198.
 krużganek II 112.
 krwionośny III 34.
 krwotok III 33.
 kryć III 100, 289.
 kryg II 81, 114.
 kryjomy III 93.
 krynica II 107, 405.
 kryniczka III 24.
 krypa II 148.
 kryształ II 395, 405.
 krzczot II 138.
 Krzepak II 270, 344.
 ż. křept III 315.
 krzesać II 372—3.
 krzesło II 370; III 259.
 krzyk III 309.
 krzykać III 293.
 krzykała III 12.
 krzyknąć III 32, 84, 154, 288, 291, 315.
 krzykun III 12.
 krzynow II 107.
 Krzysz II 421.
 krzywda II 345; III 8, 465.
 Krzywosąd II 361.
 krzyż II 105, 395; III 136.
 książd II 48, 51, 92, 207, 316, 332, 362,
 412, 416; III 44, 49, 109, 269, 299—300,
 306—7, 335.
 Książ II 412.
 książę II 207; III 53—4, 106, 130, 302.

- książęctwo II 92.
książka III 268—9, 325, 327, 329—30.
książkowy III 27.
ksieni II 412.
księga II 48, 412.
Księginki II 412.
księżak III 335.
księżna III 77—8.
księży III 27.
księżyc II 52.
kszczyca II 340.
kształt II 115, 342.
kto II 222; III 64, 70, 125, 144, 146—7, 211—2, 278, 327.
ktobądź II 303; III 144.
ktokolwiek II 416; III 144.
ktoś II 330, 416; III 144, 205.
który II 22, 76, 122, 334, 349; III 68, 147, 183, 210—2, 253.
którykolwiek III 144.
któryś III 144.
któryto III 210.
któryż II 76.
któryżkoli III 211.
któż II 330.
ku II 120, 343; III 44, 180.
Kuba II 399.
kubek II 113.
kubel II 102, 111, 116.
kubrak II 128—9.
kuch II 114.
kucharz II 124.
kuchnia II 124; III 57.
kuchta II 124.
kucik II 283.
kucyk III 24.
kuć III 30.
kudlansy III 465.
kufa II 113.
kufel II 113.
kuglarz II 113.
kujawiak III 16.
kukielka III 260.
kukła II 107.
kukulka III 107.
kulasik II 280.
kulbaka II 141.
kulczyba II 141.
kuleć III 154.
kulesza II 137.
kulawy II 121.
kulhać II 124.
Kulparków II 109.
kum II 341.
kumać III 463.
kumka II 103.
kumosia II 421.
kuna II 53.
kunak II 143.
Kunowie II 145.
kupa III 411.
kupać III 293.
kupeczy III 27.
kupeczyk III 8.
kupić II 301; III 155, 271—2, 283, 288, 306, 312, 314.
kupować III 4, 31, 91, 100—1, 115, 154, 293.
kur II 398; III 305, 309.
kura III 312, 325.
kuracyusz II 198; III 8.
kurak III 305.
kurant II 133.
kuras III 305.
Kurasek II 270, 344.
kurbet II 131.
kurciański II 147.
kürcz, kurezyć II 380.
kurczak III 301.
kureczątko III 24.
kurp II 380; III 272.
kurs III 48.
kurtyan II 147.
kurzeń II 137.
kurzyć III 306, 312, 314.
kurzyć się II 137; III 165.
kusić II 301.
kusy II 121, 363, 421.
Kusz II 105.
kuśnierz II 114, 118, 417.
kutas II 141.
kutlof II 113.
kutrygał II 124.
kutwa II 364.
kuża II 137.
kuźnia III 274, 295—7, 310, 315, 325.
kwadrans II 127, 217; III 47.
kwarta III 411.
kwas II 422.
Kwasek II 344.
kwaszenina II 124.

- kwaśny III 277.
 kwatermagister II 149.
 kwef II 150—1.
 kweres II 128.
 kwesta(rz) II 130.
 kwestować II 130.
 kwestya II 128.
 kwiat II 48, 51, 55, 57.
 kwiatek II 344—5; III 24.
 Kwiatkowski II 198.
 kwiatuszek III 24.
 kwiecie II 322.
 kwitnąć III 271.
 kwoli II 375.
 kwota II 128.

 Lach II 139.
 lać II 400; III 284, 289.
 lada II 139.
 lada co II 372.
 ladrować II 114.
 ladsztok II 149.
 laga II 421.
 lagier II 113, 119.
 lamentować II 128.
 lampart II 127.
 lamus II 117.
 Lanekorona II 109.
 Landa II 49, 360.
 las II 49, 57, 415; III 275.
 lasek II 330.
 laskowy II 40.
 Lasota II 106.
 lata III 131.
 latać III 293.
 latarnia II 112; III 265.
k. lātke II 331.
 lato II 324; III 54, 141, 302, 316.
 laur II 106.
 Laurenty II 106.
 Lazany II 366.
 lazy II 132.
 łąc (łąknąć) się II 367.
 łąd II 107, 117—8.
 łąd II 49.
 łądz III 154.
 leczenie III 21.
 lecha II 39, 313.
 lecieć II 334; III 101, 290—1.
 lecz III 182, 185.

 leczenie III 21.
 legat II 199.
 legawy, III 29.
 legier II 113.
 leglarz II 114.
 legumina II 127.
 lej II 79.
 lejce II 112, 118, 376, 393.
 lejtnant II 149.
 lejtnuch II 112, 118.
 lekarstwo III 262.
 lekarz III 8.
 Lekarzewice III 324.
 lekki II 44; III 278.
 Lekszyce II 106.
 lektwarz II 113.
 lemberski III 463.
 lemiesz(owe ziele) II 130.
 len II 47—8, 56, 343, 345, 373—4; III 259.
 lencz II 115.
 leniuch III 25.
 leniwiec III 14.
 leniwy III 29.
 lenno II 114.
 lepa II 148.
 lepak II 122.
 lepiący III 171.
 lepiej III 269.
 lepik III 464.
 leść II 42, 344.
 leśniczy III 27, 77.
 letni II 332, 353.
 lew III 42, 46.
 lewa II 150.
 lewens II 146.
 lewy II 328.
k. lezac II 149.
 Leżajsk II 400.
 leżak III 12.
 leżeć II 334; III 155, 286, 288, 294.
 leżuch III 13.
 leżć II 370; III 116, 290.
k. lēbas, lēbavi, lēbi II 54.
k. lēsečk II 344.
k. lāsēta II 372.
 łądzwie II 407.
 łągnąć II 367.
 łąkwar II 125.
 łą II 83.
 łąnąć II 413—4.

- Lgota II 351.
 li III 184—5, 194, 221—2.
 liberski III 463.
 liberya II 151.
 Libiąż II 122, 397.
 Libuchora II 397.
 Libusza II 122.
 licemiernik II 397; III 33.
 lichy III 73.
 lichtarz II 112, 119.
 lichwa II 410.
 liczba II 122; III 130.
 liczykrupa II 81.
 Liflanty II 114; III 445.
 ligęś II 101.
 Ligot(k)a II 351.
 likwor II 128.
 lilia II 107, 354.
 liliowy II 151.
 limonia II 133.
 lina II 113.
 Linde III 77.
 linia II 127; III 55, 257.
 lipa II 57—8; III 308.
 lipiec III 124.
 lipka II 331.
 lipo III 465.
 lis III 275, 306, 308.
 list II 404.
 listonosz II 98, 101, 150.
 listopad III 34.
 listowy II 98, 101.
 listwa II 119, 409.
 liście III 294.
 liścik II 318.
 liść II 404; III 41, 49.
 litkup II 112, 117.
 litość II 121—2, 396—7.
 litować II 121, 396—7; III 124.
 litry II 393.
 litwin III 16.
 liwerski III 463.
 lizanka III 465.
 lizun III 12.
 lizus II 127; III 8.
 liżyobrazek II 81.
 Lodgierz II 106.
 Lodomerya II 199.
 lodownia III 18.
 lodówka III 303.
 logika II 264.
 lon II 112.
 londyńczyk III 16.
 lonek II 374.
 loność II 79.
 los II 110, 330.
 losof II 115.
 lost II 116.
 lotcwać II 111.
 łoża II 150.
 łód II 48, 200; III 252.
 łściwość II 344.
 łściwy II 119, 342.
 lub III 182, 200, 209, 223.
 luba III 401.
 lubić II 397.
 lubić się III 129, 165.
 Lubież II 49.
 Lublin III 142.
 lubo III 52, 73, 223.
 Lubochora II 397.
 lubszczyk II 107.
 luby II 397.
 lud II 40, 48, 397; III 202, 306, 309.
 ludny III 26.
 ludojad III 34.
 ludwisarz II 118, 417.
 ludzie II 177; III 47—9, 109, 298—300,
 306, 308, 325.
 ludzki III 26, 52.
 ludzkość III 22.
 luft II 149.
 luna II 127.
 lunar II 111, 116.
 lunać II 122, 396.
 lupa II 126; III 464.
 luprować II 111.
 lura II 113.
 lustr II 151.
 lusztyk II 116.
 luźnia II 112.
 lutnia II 107, 119; III 55.
 luto II 396.
 luty II 397; III 77.
 luzak II 124.
 luźny II 116, 119, 283.
 lwowiak III 16.
 Lwów II 208; III 73.
 lza II 352, 414.

- Łaba II 387.
 łacina II 81, 105, 108, 126.
 łacwie II 407.
 łączny III 126, 199.
 ładacz II 111.
 ładować III 31.
 ładowny III 27.
 ładuga II 119.
 łafa II 141.
 łagiew III 60.
 łajać II 77, 354; III 128.
 łaknać III 123.
 łakomca III 14.
 łakomie III 93.
 łakomiec III 14.
 łakomy II 386, 389; III 93.
 łakota III 22.
 łamać II 401; III 6, 90, 100, 116.
 łan II 126, 128.
 łanie uszko, łanka II 130.
 łanowe III 77.
 łanyś II 130.
 łañcuch II 112, 118.
 Łañcut II 109.
 łapidziad III 465.
 łapka III 24.
 łasica III 107.
 łaskaw III 73.
 łaskawca III 14.
 łaskotać II 414.
 łaszć II 114, 118.
 łata II 112, 114, 146.
 łatka II 122.
 łatr II 115.
 łatwy II 328, 407.
 ławnik II 111.
 łazanka II 133.
 łazęga III 12, 22.
 łazić II 320; III 155.
 łączka II 331.
 łączyć II 366.
 łąka II 314, 318, 324, 363.
 łebek II 345.
 łechtać II 414.
 Łekno II 343.
 leż II 47.
 Łęczna III 77.
 Łęczycyca II 269, 360.
 łączyśko, łączyścze II 364.
 łęg II 361, 363.
 łęk II 121.
 Łęka, Łęki II 314.
 łgarz III 12.
 łąkać II 342; III 101.
 łogosz II 145.
 łokieć II 386, 389, 405; III 315, 328.
 Łokietek II 345.
 łokszyn II 144.
 łoktusza II 122.
 łopata III 270.
 łopie II 87.
 łosiak II 141.
 łoskot II 350.
 łosoś III 311.
 łoszę II 141.
 łotr II 118.
 łowczy III 77.
 Łowęta II 361.
 Łowicz II 342.
 łowiec III 12.
 łowisko III 18.
 łowy III 61, 109.
 łoże II 43.
 Łódź II 367; III 59—61.
 łożko III 24—5, 264.
 łużyć II 82; III 92.
 łudarsstwo, łudacz II 124.
 łudzić II 301.
 ług II 118, 363.
 łuk II 121, 364.
 Łukasz II 127.
 Łukna II 343.
 łupić III 314.
 łupina III 264.
 łupy II 77.
 łut II 116, 398.
 Łużyce III 61.
 łych II 421.
 łycha II 203, 421.
 łyga II 421.
 łykać III 152—3.
 łyndać się II 419.
 łyšina III 305.
 łysta III 305.
 łyża II 138.
 łyżka III 264, 332.
 łyza II 412; III 332, 352, 354.
 ływy II 119.

- maca II 144.
 Macedonia II 198.
 machać III 139.
 machelski II 112.
 machlarz II 125.
 machlować II 112, 125.
 machnąć III 314.
 macica II 315, 317.
 maciek II 125.
 macierz III 39, 59.
 macierza duszka II 123.
 maciuś II 125.
 macocha II 315, 374.
 maczuga III 450.
 mać II 140.
 maćków III 27.
 madam II 150.
 madełański II 138.
 madrycki III 26.
 madrygał II 133.
 magier(ka) II 145.
 magierszczyzna II 145.
 Magura II 147.
 maj II 105, 128.
 majcher III 464.
 majdan II 142.
 major II 149.
 majowy III 259.
 majster III 112.
 majstrować III 31.
 majufes II 144.
 mak III 11.
 makaronizować II 131.
 makutra II 102.
 mał II 113.
 malarz II 114.
 malem II 77.
 malina II 316.
 maliniak III 19.
 malować II 119; III 293.
 małowidło III 17.
 małunek III 8.
 Małachowski III 300.
 małanka II 53.
 Małgorzata II 106, 371—2, 417, 421.
 małmazya II 113, 133.
 małpa III 107.
 mały II 325—6, 328; III 73.
 mamin III 27.
 mamus II 142.
 mamusia III 24.
 mamzer II 144.
 man II 114.
 manatki II 131.
 manela II 132.
 mania II 134.
 manera II 102, 132, 134.
 manikować, manizgować II 134.
 mansard II 151.
 manta II 150.
 mantyka II 127.
 manus III 464.
 maństwo II 114.
 mańszy II 419.
 mara II 196.
 marchew III 272, 312, 315.
 marcowy III 27.
 marcypan II 133.
 mardać II 380.
 margines II 127.
 Marlek II 344.
 marsida, marszyda II 115.
 martahuz II 146.
 martwić się III 138.
 martwiec III 14.
 martwieć III 154.
 martwy II 47, 377; III 306.
 Marusk II 344.
 k. mārṽjīšče II 390.
 Marya II 106, 108; III 56.
 maryasz II 150.
 Marymont II 152.
 Marza(na) II 106, 108.
 marzec II 105, 128.
 marznąć II 214; III 278, 306.
 masarz II 125.
 masia II 421.
 masło III 17, 263.
 maskara II 132.
 maszt II 114, 118.
 masztala II 125.
 masztalerz II 124—5, 417.
 maść III 278.
 maślacz II 147.
 maślniczka II 254, 256.
 matczyn III 27, 73.
 Matejko III 40.
 matka II 345; III 60, 112, 315.
 matura II 129.
 matusia III 24, 301.

- matuś III 24.
 matyasno II 145.
poł. maŋna II 54.
 mawiac III 84, 101.
 mazak III 17.
 mazaniec II 124.
 mazelan(ka) II 132.
 mazepa II 198.
 mazur III 126, 407.
 mazurzysta III 15.
 mącić II 40, 366.
 mączny II 43, 332.
 mączysty III 29.
 mączyty III 28.
 mądrość II 315, 367.
 mądry II 326, 328; III 76, 251, 268, 315.
 mąka II 313.
 Mąkosza II 360.
 mąż III 39, 41, 47, 49—50.
 mdłość III 22, 410.
 mdły II 344.
 mebel II 151.
 mecenas II 199.
 mech II 39, 344—5; III 259, 325.
 meches II 144.
 medwach II 148.
 melancholia II 128—9.
 melancholizować III 31.
 meldunek III 8.
 melamed II 144.
 membrana II 127.
 mendoweszka II 195.
 mendykować II 127.
 merdać II 380.
 merenda III 451.
 merkuryusz II 133.
 meszek II 345.
 meszty II 142.
 meta II 128.
 metr II 150, 419.
 metryka III 465.
 mezalians II 231, 244.
 Męcina, Męcisz II 360.
 męczennik II 415; III 13.
 męczeństwo III 9.
 męczybuła III 465.
 mędel II 114, 117.
 mędrek III 14.
 mędreła, mędrohel II 138.
 mędrzec III 14.
 męk II 82.
 męski III 26, 81.
 mętel III 304.
 mętlík II 91, 112, 117.
 mętny II 332.
 mężata III 28.
 mężczyński II 81.
 mężczyzna III 57, 107.
 miałki III 259.
 miano II 374; III 302.
 mianować II 374; III 140.
 miarka II 331.
 miarkować II 114, 116, 207.
 miarodajny II 150.
 miast(o) II 98; III 176.
 miasto II 110, 324; III 11, 54, 201, 218,
 273—4, 276, 312, 330, 336—7.
 miadzra II 369.
 miąwszy II 328; III 307.
 Micek II 106.
 micha II 421.
 Michnik II 106.
 Mickiewicz III 109.
 mickiewiczowski III 26.
 mieczmem III 274.
 midera(k), miderastwo II 129.
 miecenie III 21—2.
 miech II 110; III 311.
 mieć II 129, 148, 356; III 166, 168, 285—6,
 289, 316.
 miednica II 340—1.
 miedny, miedowy II 352, 373.
 miedza II 43, 48, 51, 55, 57, 351, 365—6.
 miejsce II 366, 406; III 25, 131, 137.
 miejski II 414; III 26.
 mienić II 374; III 154.
 Mier II 392.
 mierenda II 147.
 Mieruniszki III 259, 315.
 mierzać III 289.
 Mierzęta II 361.
 mierzić, mierzienie II 214.
 mierzyć III 314.
 mierzyn II 141.
 miesiąc II 127, 139, 316—7.
 miesięczek III 24.
 mieszać II 365—6.
 mieszanie III 21.
 mieszczanin III 299—300.
 mieszczactwo III 20, 22.

- mieszek III 24.
 Mieszek II 344.
 mieszkać III 94.
 k. mǫcǫnǫ II 382.
 między II 365; III 178, 250, 256.
 Międzyrzecz II 393.
 miętkiny II 316.
 miękki III 306.
 mięsiwo III 20.
 mięso II 324, 369; III 250, 263, 267,
 269, 331.
 mięta II 107.
 miętówka III 20.
 mięzdra II 369.
 migot II 195.
 mijać III 92, 154.
 Mikołaj II 106.
 Mikołajki III 259, 298, 315.
 mikry III 464.
 mikstat II 111.
 mikstatnik II 134.
 mila II 114; III 258, 273, 296, 335.
 Milaczek II 344.
 milczeń II 47, 50, 56, 302, 382; III 257
 —8, 307.
 Milej II 270.
 miłek III 14.
 miłosierdzie II 379, 405; III 52—3.
 miłosierny II 412—3.
 miłosny III 26.
 miłościwy III 29, 73, 130.
 miłość III 9, 22, 120, 258.
 miłować III 94, 119.
 miły II 326, 328; III 73, 261, 335.
 mimo III 177, 179, 200, 209.
 miniatura II 151.
 minog II 113, 417.
 miny p. miedny.
 mińca II 112.
 miodojad III 33.
 miodokwiat III 33—4.
 miodowy p. miedny.
 miono II 356, 374.
 miotła II 48, 51, 57, 373; III 17, 258—9.
 miód II 40, 200; III 42—4, 252, 273,
 312, 325.
 mir II 140, 392; III 42—3.
 mirowy II 195.
 mirra III 335.
 misa II 102.
 miska II 408.
 mistrz II 105, 115, 393.
 miszures II 144.
 mitenki II 195.
 mizdrzyć się II 195.
 mizerak II 129.
 mizernie II 128.
 mizerny, mizerya II 129.
 mlecz II 50.
 mleczny II 309.
 mleczywo III 20.
 mleć III 30, 259, 273, 291—2, 306—7, 313,
 317, 324, 336.
 mleko II 41, 47, 56, 103, 309, 313; III 52,
 261, 275, 277, 307, 335.
 mlewo II 307.
 mleziwo II 390.
 młostka II 390.
 młodość II 315; III 22.
 młody II 50, 325; III 52, 73, 310, 313, 315.
 młodzięniec III 14, 46.
 młodzięńczy III 27.
 młódzież III 109.
 młodziwo II 139, 390.
 młokos II 140, 391.
 młost II 390.
 młozawo II 390.
 młócić III 288.
 młyn II 107, 395.
 młynarz III 15, 259.
 mnich II 105; III 47.
 mnie II 83, 365; III 62—3, 145, 186, 273—4.
 mniej III 273.
 mniejszy III 199.
 mniemać II 394.
 mnogość III 22.
 moc III 59—60, 134.
 mocarny II 99.
 mocen III 73.
 moch II 421.
 moda II 102, 133—4.
 moderować II 130.
 modlący III 171.
 Modłęta II 361.
 modlić II 302.
 modlić się III 115, 129.
 modrak III 304.
 modrzew II 197.
 modyfikować III 31.
 Mogiła III 335.

- Mogilek II 344.
 Mokrsko II 381.
 mokry II 326, 328.
 molderz II 117.
 molestować II 128.
k. molhã II 53, 382; III 307.
 molojec II 137, 140, 406.
 monstra II 134.
 monstrum II 245.
 morawiak, morawiec III 16.
 morawski III 26.
 morda II 139—40, 381.
 mordenty II 134.
 morderca II 118.
 morejne II 144.
 mores II 127.
 morski II 406; III 26.
 Morskie Oko III 388.
 morsprega II 113.
 Morsztyn II 114.
 morus II 103.
 morze II 48; III 51—2, 58, 311.
 morzyć III 31.
 mosiądz II 316—7.
 most III 310.
 mostowe III 77.
 Mostowski II 198.
 moszcz II 107.
 motet II 133.
 motyl III 304, 335.
 motylek III 6.
 mowa II 50, 381, 383—4.
 mowczanka II 136.
 mownia III 17—8.
 mownica III 18.
 można III 167, 205.
 moździerz II 114, 118.
 m^oc II 218, 286, 314, 334; III 30, 87,
 100, 154, 276—7, 282—3, 285, 321, 334.
 m^oj II 333, 367; III 68—70, 303, 312, 325.
 m^org II 110.
 m^owca III 55.
 m^owić II 50, 302, 381—4; III 87, 92, 96,
 101, 129, 155, 166, 208, 271—2, 283
 —4, 288, 303, 335.
 mrowiec III 304.
 mroźny II 332.
 mrówka III 304.
 mróz II 56; III 306.
 mruczeć II 380.
 mrukać II 380.
 mruknać III 154.
 mrzana II 106.
 mrzeć II 58, 329; III 30, 91—2, 100, 291.
 mrzeża II 322.
 msza II 105, 408; III 57, 253, 266, 297.
 mścić się III 154.
 Mścigniew II 270.
 Mściwój II 342.
 mucha III 107, 306, 312.
 muchomór III 33.
 mudrohel II 138.
 mufka II 193.
 mularski III 278.
 mularz II 117.
 multan(ka) II 147; III 450.
 muł III 258.
 mumszaniec II 113.
 municye II 130.
 munsztuk II 81, 116, 244.
 munsztukul II 143.
 mur II 112; III 309, 312.
 murarz II 117.
 muraszka III 304.
 murgrabia II 114.
 murować II 107.
 murówka III 304.
 murza II 414.
 murzyn II 116.
 mus II 101, 114, 125.
 musat II 142.
 musić II 119, 125.
 musieć II 125; III 168, 282—3.
 musować III 31.
 muster II 134.
 mustra II 133.
 musulbas II 142.
 muszka III 24.
 musztarda II 133.
 musztra, musztrować II 134.
 musztuluk p. munsztuluk.
 mutulować II 130.
 mutylować II 83.
 muzeum III 40, 51, 53.
 muzyka II 127, 264.
 my II 47, 182, 315; III 62—3, 144, 257.
 mycie się III 117.
 mycka II 112, 116.
 myć II 354; III 30, 289.
 mydło III 4, 16.

- mykwa II 197.
 mylić się III 335.
 mysz III 60, 296, 298—9.
 myszka II 331; III 24.
 myśl II 419; III 299.
 myśleć II 302; III 92, 101, 288, 314.
 Myślęcino II 361.
 myśliwiec III 14.
 myśliwy III 77.
 mzda II 42.
- na III 179, 209.
 nabożeństwo II 122.
 nabrzmiały II 196.
 nabyty III 102.
 nabzdyżyw II 81.
 nacht II 148.
 naciągnąć II 322.
 nacya II 130.
 nacz III 70.
 nad II 339, 346, 416; III 179.
 nadbrzeże III 53.
 nader II 77, 123.
 nadragi II 145.
 nadwerężyć II 138.
 nadziąg II 145.
 Nadziej II 270.
 nadzieja II 302, 367.
 nadzieżny II 138.
 nadzorca III 15.
 nadzwyczajnie III 210.
 nadzwyczajny II 214.
 naganianie, naganka III 21.
 nagi II 326.
 nagietek II 194, 366.
 nagle III 74.
 nagły II 326, 328.
 nagroda II 284.
 nahajka II 142.
 naigrawać się III 32.
 naj- II 57, 411.
 najmita II 130.
 najść III 265.
 nakład II 318.
 należeć III 130, 155, 168.
 należyty III 28.
 należć II 282; III 95, 116—7.
 namiestnik III 13.
 naokół III 177.
 naparstek III 278.
- napelnić III 123.
 napisać III 208.
 napominać II 367.
 napój III 34.
 naprawa II 318.
 naprędce III 74.
 ł. nāprocēm II 54.
 narąb II 361.
 narodzić II 303.
 narok II 306.
 narowity II 138.
 naród II 303.
 narów II 138.
 Naruszewo III 73.
 nas II 330; III 62—3, 302.
 nastać II 317; III 117.
 nastojcie II 123.
 nastolka II 81, 135.
 nastroszyć II 414.
 nasycać III 134.
 nasycić III 123, 134.
 nasz III 68—70, 76, 296, 299—300, 303.
 naszać III 32.
 naści III 118.
 naścilka II 135.
 naśladowca III 12.
 naśmiewać się III 129.
 ł. nātrāḥī II 54.
 natura II 129, 283.
 natychmiast III 172.
 nauczyć II 301; III 114—5, 126—7.
 nauka II 264.
 naumyślnie II 254, 256.
 naw III 466.
 nawa II 138.
 nawet III 172.
 nawidzieć III 155.
 nawyrabiać III 84.
 nazad II 303.
 nazimne II 124.
 nazywać II 77.
 nazwać III 114, 134.
 nażreć się III 291.
 nega II 127.
 nelsoński II 194.
 nerka II 113, 381, 418.
 nesekerka II 151.
 nędza II 48, 138, 363.
 nędzny II 138, 332; III 26.
 ni III 172, 175, 274.

- niby III 172.
 nie III 70-1, 142, 144-5, 274.
 nicejczyk, nicejski III 16.
 nieć II 58; III 60, 299.
 Niderlandy II 198.
 nie II 48; III 124-5, 172, 194, 204, 274, 276.
 nie (il n'y a pas) II 415; III 102, 125.
 niebieski II 405.
 niebo III 39, 51, 53, 307, 312.
 nieboras II 421.
 nieboszczyk III 274.
 niech III 91, 160-1, 333.
 niechać III 91, 160-1.
 niechcący III 173.
 niechęć III 3.
 niechluj II 414.
 niecka II 194; III 274.
 niecnota III 107.
 nieco III 142.
 nieczłowiek III 175.
 nieczuły III 34.
 nieczysty III 138, 199.
 niedbalec III 14.
 niedołęstwo III 22.
 nieduży II 140; III 253.
 niedziela III 58, 61, 274, 312.
 niedziółka II 372.
 niedźwiedz II 194, 407, 417; III 33, 272.
 niefortuna II 128.
 niefrymuśny II 79.
 Niegłos II 270.
 niegoma III 411.
 niehodzaj II 137.
 niekiedy III 137, 158.
 niema II 275, 303, 374.
 niemal III 172, 177.
 Niemcy III 48, 50, 200, 408.
 niemiec II 197; III 335.
 niemiecki III 26.
 niemoc III 34, 60.
 niemota III 22.
 niemowa II 197.
 niemowiętko, niemowlę II 403-4.
 nienawdzić III 155.
 nieprzyjaciel II 177.
 nieraz II 303.
 nieregularnie II 196.
 niesienie III 21.
 nieskazitelny II 121.
 niespodziały III 170.
 niesposób III 167, 205.
 niestety II 123.
 nieswojo III 149.
 nieszpory II 105, 194.
 nieściora II 373.
 nieść II 314, 422; III 30, 84, 86-7, 90, 94, 100, 152-4, 251-2, 260, 262, 274, 278-90, 312, 314, 321-2, 325, 327-8, 332, 334-6.
 nietoperz II 194-5; III 107, 335.
 Nieustęp II 361.
 niewiasta II 324, 371.
 niewidomy III 171.
 niewieści III 27.
 niewinowactwo II 122.
 niewinowaty III 199.
 Niewstęp II 361.
 niezbędny II 122.
 niezgraba II 421.
 niezmierny II 353.
 niezwykle III 210.
 nigdy III 158, 172, 274.
 nigdzie II 411.
 nijaki III 144.
 nikczemny II 124-5; III 32.
 nikt III 70-1, 144, 175.
 nim III 147-8.
 ninie II 395.
 niniejszy II 411.
 niszczoła II 373.
 nitka III 261, 274.
 niwa III 306.
 nizać III 274.
 nizki II 332.
 nizko III 142, 172, 274.
 niż III 183, 186, 216, 222.
 niżyc II 408.
 niżli III 216, 222.
 noc III 59-60, 312.
 nocka III 24.
 nocleg III 33.
 nočný III 180, 332.
 noga III 2, 108, 136, 311, 315.
 nogietek II 345.
 nonsens II 245.
 nora II 333.
 norma II 128.
 nos III 311, 317.
 nosacz III 5-6.

- nosal III 15, 25.
 nosić II 422; III 152—3, 155, 171, 280—1,
 283—4, 289, 294, 336.
 nosorożec III 25.
 nośny III 27.
 nowak III 14.
 nowalia II 127.
 nowina, nowizna III 23.
 nozdrze II 414; III 53—4.
 nożęta III 20.
 nożowiec III 14.
 nożownik III 13.
 nożyce III 109.
 nożyk III 331.
 nóż II 43; III 11, 250, 268, 299, 325.
 nóżka II 331; III 24, 263.
 nucić II 127.
 nuda II 363.
 nudny II 363—4.
 nudzić II 363.
 nugat III 407, 411.
 numer III 48.
 nurzyć II 334, 398.
 nuta II 127, 283.
 nuża, nużny II 138.
 nygus II 127.

 o! III 162, 186, 418.
 oba II 411; III 79, 108, 201.
 obagnić się II 420.
 obalić II 409.
 obarzanek II 409.
 obces II 126—7.
 obcegi II 117.
 obchod II 124.
 obchodzić III 116.
 obey III 299.
 obdartus II 127; III 14.
 obdarzyć III 134—5.
 obee III 252.
 obejrzyć III 277.
 obejście II 406.
 obercuch II 112.
 oberszter II 149.
 obfity II 342, 409, 412—3; III 28, 127.
 obiady II 399.
 obiata II 371.
 obić III 134, 139.
 obiecać II 409.
 obiecado II 105.

 obiedni II 399.
 obiedwać II 371.
 obiesić II 409.
 obile III 252.
 oblec II 420.
 oblec się III 137, 146.
 oblicze III 52.
 oblubieniec III 14.
 obłaszcze II 409.
 obłąd II 318.
 obłok II 409; III 141.
 oboista II 151.
 obojczyk II 118.
 oboje (instrument) II 151.
 oboje III 79, 127, 202.
 obok II 303; III 177.
 obora II 409.
 obożny II 149.
 obracać III 139.
 obraźnik III 465.
 obronić II 302; III 124.
 obrońca III 12, 57.
 obrotny III 26.
 obrócić II 301.
 obszar II 103, 109.
 obszarnik III 13.
 obuch III 137.
 obuć II 420; III 6—7, 30.
 oburącz II 368.
 obustronny III 32.
 obuwie III 109.
 obowiązek III 304.
 obwiesić II 409; III 34.
 obwinać II 409.
 obwołać II 409.
 oby III 186.
 obywatel II 83, 121, 199, 405.
 obżyry III 13.
 ocel II 108; III 252.
 ocet III 315.
 ochelznać II 381.
 ochłonać II 413.
 ochmistrz II 114, 117.
 ochoczy II 138.
 ochotniczy III 27.
 ochotnie II 77.
 ochotny II 138.
 ochrańszczyk III 466.
 ochromak II 141.
 ochtowanie II 111.

- ochwat II 410.
 ochwest, ochweśnik III 465.
 ocknąć się II 413.
 ocz III 70.
 oczęta III 20.
 oczko III 24.
 oczrzedź II 413.
 oczyścić II 301.
 oczywićie II 416.
 od II 76, 205, 339, 346, 418; III 3, 119,
 127, 199, 277.
 odartki II 77.
 odbyty III 102.
 oddychać II 202.
 Odechów II 366.
 odejść II 302, 356.
 odjąć II 356; III 171.
 odjad III 217.
 odjimać, odjimeca II 357.
 odkąd III 183, 218.
 odleżeć III 155.
 odnieść III 176.
 odnoga III 277.
 odnowa II 98.
 odnowić III 277.
 odpocząć II 416; III 128.
 odpoczywać III 101.
 odpuszczenie III 130.
 odpuścić III 128.
 odsiadywać III 152, 154.
 odsiedzieć III 117.
 odstąpić III 314.
 odwrócić II 301, 389.
 odyskać II 356.
 odziew II 138.
 odzież II 138, 140.
 odzywać się II 214.
 odżywiać II 214.
 ofertorzyja II 127.
 ofiara II 92, 371, 410; III 130, 259, 271.
 ofiarny II 353.
 oficyna II 130.
 ogar II 405.
 ogarnąć II 412; III 146.
 ogarniać III 117.
 ogień II 339; III 44, 47, 252, 276, 315, 335.
 oglądać III 314.
 ogluszczyć II 77.
 ognisko II 345; III 18.
 ogniwo III 53.
 ogółocić II 121.
 ogon III 136, 252, 268, 270, 325.
 ogoniasty III 28.
 ogół II 77, 283, 399.
 ogórek II 102, 194.
 ogrodnictwo III 22.
 ogrodnik III 13.
 ogrojec II 420.
 ogromny II 124; III 4.
 ogrzać III 289, 293.
 oguły p. ogół.
 ohłoble p. hołoble.
 ohyda II 121.
 ohydny II 283.
 ojciec II 205, 345, 351, 405—6, 420; III 42,
 44, 46—7.
 ojcowski III 26, 259.
 ojczesz II 186, 206.
 ojczyzna II 85, 405.
 oje II 110—1.
 okaziciel III 12—3.
 okazyja II 130.
 okchnąć II 77, 412—3.
 okienko II 256.
 okleja II 113.
 okno III 53, 251—2.
 oko III 53—4, 108, 263, 269, 313.
 około III 176, 179.
 okółotocznie II 80.
 Okonin II 398.
 okowita II 128, 206.
 okręt II 103.
 okropność III 9, 22.
 okrutny II 364.
 okryć III 134.
 oksza II 116—7.
 okulary II 130.
 okuii II 398.
 olbora II 115, 117.
 Olbram II 106.
 oleha II 418.
 Oldzanów II 420.
 olej II 106.
 Oleksy II 106.
 olemo III 464.
 Olędry II 117; III 388.
 Olganów II 420.
 Olkusz II 420.
 ollapotryda II 152.
 olstro II 117.

- Olszewka III 259, 324.
 olśnąć, olśnić II 415.
 Olza II 352, 414.
 olowny II 125.
 ołtarz II 105, 417.
 ołtarzyk II 107.
 olów III 272.
 omatulić II 419.
 ombrelka II 152.
 omieniały II 417.
 omnibus II 194—5, 206.
 on II 149, 222; III 64—5, 68, 144, 148,
 218, 254, 325.
 oni II 149.
 oniemieć II 417.
 opasać III 139.
 opat II 105.
 opatrunek II 118.
 opatrność II 412.
 opatrny III 27.
 opatulić II 419.
 opeluch III 464.
 opiek(ow)ać się III 112, 138, 145.
 opiekun III 12.
 opieć II 317, 368.
 opijus III 13.
 opilca III 14.
 opiora II 148.
 opłacić się III 168.
 opłat(ek) II 105, 126.
 opodal III 177.
 opona II 111.
 oponowanie II 194.
 opończa II 141.
 oprawca II 121.
 opryszek II 139.
 opuścić II 301.
 oracz III 12.
 orać III 132—3, 154.
 oranie III 180.
 oranżerya II 244.
 oraz III 182.
 Orchowo II 420.
 orda II 142.
 ordunk II 113.
 ordyniec II 142.
 organista III 8, 78.
 orka III 21.
 orkisz II 135.
 ornaf II 113.
 orny III 27.
 Orpikowo, Orpiszewo II 420.
 orszak II 104, 145.
 ort II 112, 115.
 ortyl II 111, 393.
 orzeł II 351; III 42, 260, 315.
 Orzelek III 315.
 osa II 418.
 osełka II 195.
 Osep II 418.
 osieć II 138.
 osiel II 340, 374; III 259—60, 292.
 Osiński III 257.
 ospalec III 14.
 ostać III 288.
 ostatek III 278.
 osterya II 134.
 ostrogski III 26.
 ostromędarz II 129.
 ostrów II 414.
 Ostrów' III 272.
 ostrzyga II 108.
 ostrysz II 130.
 osuch II 140.
 oszmanić, oszwabić II 119.
 oszyć III 134.
 ós III 60.
 óścień II 83.
 olśnąć, olśnić II 413.
 ósm II 418; III 59, 203, 274, 283—4, 308, 465.
 ósmnaście III 308.
 oświatowiec III 14.
 oświecić III 139.
 Ota II 114.
 oto III 148, 418.
 otóż II 330, 334.
 otrętny III 300.
 otulić II 419.
 otwarzać II 367.
 otworzyć II 301, 420.
 owca II 42, 345; III 25, 107, 263, 269—70,
 313, 315.
 owczarznia II 407.
 owczy III 27.
 owieczka III 270.
 owies III 263, 270, 313, 315.
 owoż III 52, 73.
 owszejki II 376.
 owszem III 71.
 oznajmić II 416; III 129, 208.

- ożenić się III 288.
 ożóg II 372, 373.
 ożydać II 302.
- ósmy II 334; III 263, 325.
 ów III 64—5, 67, 144, 148.
 ówdzie II 334, 411.
- pacholek III 3.
 pacierz II 126, 207.
 pacjent II 128.
 padać II 321; III 84, 293.
 padać (powiadać) II 416.
 padalec III 310.
 padło II 139.
 padół II 363; III 3.
 padwan II 132.
 Pafnucy II 196.
 pagórek III 34, 46.
 paiz II 146.
 paj II 143.
 pajak III 311.
 pajęczyna III 464.
 pajuk II 143.
 pak(nię)li III 221.
 pakować III 31.
 pakunek II 118; III 8.
 palacz III 12—3.
 palandrana II 132.
 palarnia III 18.
 palatynka II 150.
 palcat II 146.
 palec II 351; III 315.
 palendra II 132.
 palenie III 21.
 palentować II 131.
 palesować II 131.
 palić III 282, 308.
 paluch III 25.
 pałac II 106, 126.
 pałacyk III 24.
 pałaczek III 304.
 pałędać się II 131, 419.
 pałuba II 136.
 Pałuki II 363.
 pamięć III 119.
 pamiętać III 101, 293, 334.
 pamiętny III 73, 130, 199.
 pampuch II 117.
 pan II 303, 329; III 44—8, 50, 58, 112
 —3, 296, 300, 402.
 pancierz II 119.
 pandora II 133.
 panew II 119, 283.
 pani II 283; III 54—8, 267, 327.
 panicz II 136, 408; III 46.
 paniczny II 198.
 panienka II 256; III 305.
 panieństwo III 9, 22.
 panię III 54.
 Panigródz II 361.
 pannica III 25.
 panować III 31, 101, 128.
 panów III 74.
 panszrajter II 149.
 pantlik II 112.
 pantofel II 112; III 465.
 pański II 96, 272; III 26, 73.
 państwo III 20.
 pańszczyzna III 410.
 pańtówki III 259, 315.
 papier II 127; III 335.
 papiernia III 17.
 papieros II 152; III 122, 126.
 papieski III 26.
 papieństwo III 22.
 papież II 105, 408.
 paprać II 421.
 papucie II 142.
 papuga II 106.
 para II 118.
 parafia II 126; III 271—2.
 paragon(ować) II 133.
 parasol II 152.
 parata II 133.
 parawan II 151.
 parch II 377, 378.
 pardać się, Pardała II 378.
 pardwa II 378.
 parepa II 145.
 parę III 253.
 parkiet II 150.
 parlament II 152.
 parlawita II 130.
 parobek III 44.
 parochód II 98.
 parowiec II 101.
 parowik II 98.
 parowóz II 101.

- parskąć III 139.
 part II 139.
 partes II 127, 133.
 partyka II 125, 127.
 Parzno II 340.
 parzybok III 465.
 pas II 333, 415.
 pasać III 84.
 pasamon II 112, 132.
 pascha II 144.
 pasek III 25.
 Pasek II 105.
 k. Pasewalk II 390.
 pasieka II 366.
 pasierb II 377—9; III 317.
 pasierbica II 379.
 paskudny II 104; III 410.
 pasomezy II 133.
 pasorzyt II 81, 195; III 34.
 pasterka II 393.
 pasternak II 130.
 pasternik II 393.
 pastierz II 392—3.
 pastorał II 126.
 pastuszy III 27.
 pastwisko III 18.
 paszczęka II 366.
 paść II 314; III 316.
 paśnik III 274.
 patnost III 252.
 patron II 128.
 patryota III 288.
 patrzeć II 302; III 93, 123, 131, 146.
 patrzanie III 180.
 patrzydło III 305.
 patynka II 112.
 paulin III 47.
 pauper II 127.
 paw II 106; III 272.
 Paweł III 260.
 pawęż II 131—2, 366.
 k. Pawłojc III 313.
 pawłoka II 135.
 pawłów III 27.
 pazdrok II 414.
 paznokiec II 405; III 259, 315.
 październik II 393.
 październik II 393; III 262.
 pąciec II 133.
 Pącien II 360.
 pączek II 113, 117.
 pąc II 313.
 pądziec II 133.
 pąta II 133.
 pchać II 39.
 pchła II 52, 414.
 pechowiec III 14.
 peć II 87.
 pedać II 122, 371, 416.
 pełtać się II 131.
 pelendać się II 419.
 pełgać II 382.
 Pełka II 384.
 pełła II 114.
 pełnić II 50, 382.
 k. peunie II 382.
 pełny II 50, 56, 382; III 42, 72, 126, 250,
 260, 292, 307, 311, 313, 324.
 pełzać, pełznać II 382.
 pensya II 150, 217, 245.
 pepees III 465.
 poź. per- II 390.
 peré II 98; III 303.
 perła II 106.
 persona II 126.
 peruka(rz) II 150.
 perz(yna) II 392.
 petać III 464.
 Petronela II 420.
 pewny II 111, 344; III 73, 127.
 pęcherz III 330.
 Pęcien, Pęcisz II 360.
 pędrak II 361, 414.
 pędzać II 367.
 pędzić II 366.
 Pędziciech II 360.
 pęga II 136.
 pęk II 82—3.
 pękać II 363.
 pęknać III 288.
 Pękosławice II 361.
 pęp(ek) II 330.
 pępie II 330.
 Pępik II 360.
 pęta II 324.
 pętla II 366.
 piach II 421; III 270.
 piac II 415; III 31, 289, 332.
 piard II 378.
 piardnąć II 56, 378.

- piargi III 303.
 piasek II 369; III 250, 271.
 piaskowaty III 28.
 piaskowy III 30.
 piasnka p. piosnka.
 piastować II 371; III 154.
 piaszczysty III 29.
 pięć III 30, 100.
 piątka II 331.
 piąta III 204.
 piątek II 330; III 315.
 piąty II 41—2, 309, 334, 367; III 268, 334.
 picie II 332, 354; III 295, 316.
 pić II 57, 143; III 86, 281, 284—5, 288,
 331, 335—6.
 piec (czasownik) II 43—4, 181, 204, 409;
 III 30, 94, 100, 282, 290.
 piec (rzeczownik) II 81.
 Piech II 105, 421.
 Piechnik II 105.
 piechota III 136.
 piecza II 367.
 pieczenie III 21.
 pieczęć III 60.
 piegowaty III 28.
 piejak III 305.
 piekarczyk III 8.
 piekarnia II 107, 119; III 18.
 piekarz II 101, 319; III 8, 12, 250—1.
 piekło II 340, 345; III 108.
 pielęgnacya II 130.
 pielęgnować II 114, 117.
 pielgrzym II 105.
 pieluszka II 345.
 pieniądz II 107, 316; III 49, 253.
 pientra III 465.
 pień II 56, 343.
 pieńka II 138.
 pieprz II 106, 117, 344.
 pieprzny II 412.
 piernik II 106, 407.
 piersi II 379; III 260—1, 299, 302.
 pierścień II 55, 379; III 260.
 pierścioneł III 260, 276.
 pierwej III 83.
 pierwiastka II 412.
 pierwiosneł II 372.
 pierwszeństwo III 22.
 pierwszy II 379; III 83, 144, 260—2,
 278, 335.
- (z) pierwu III 52.
 pierzchać, pierzchnąć II 377—8, 380.
 pierzchliwy III 29.
 pierze III 109.
 pies II 56, 81, 343—4; III 44, 256, 271,
 296, 298, 301.
 piesek II 345.
 Pieskowa skała II 371.
 pieszkami III 137.
 Pieś II 421.
 pieśń II 419; III 59—60, 278, 299.
 pietruszka II 107.
 piewca III 15.
 pięćioraki III 143.
 pięciokąt III 33.
 pięćoro III 82.
 pięć II 193, 309, 350, 362, 367; III 52,
 59—60, 80, 127, 143, 203, 302—3, 465.
 pięćdziesiąt II 249; III 81, 203.
 pięćset III 82.
 piędz II 368.
 piękno III 11, 73.
 piękny II 201, 364, 412, 417.
 pięść III 267—8, 299, 317, 327, 330, 335.
 pięta II 362; III 267—8, 325, 327, 329, 331,
 334—5.
 piętnasty II 364.
 piętnaście II 351; III 252—3.
 pigwa II 107.
 pijak II 354.
 pijanica III 14.
 pijany II 354.
 pijatyka II 130.
 pijus II 198.
 pik II 150.
 pikes II 144.
 pikiet II 150.
 pilatył II 135.
 pilch II 382.
 pilnować III 123.
 pilny II 332; III 126, 199.
 pilść II 382.
 pilśń II 47, 382.
 Pilzno II 382.
 pila III 258.
 Pilat II 126, 195.
 pilat II 198.
 piłula II 113.
 piolun III 258.
 piorun II 373; III 141, 258—9.

- piosnka II 372.
 k. Pjùterk II 344.
 Piotr II 105, 200; III 259.
 Piotrków III 73, 278.
 Piotruniła II 420.
 piórko II 81, 307.
 pióro II 333; III 54, 204.
 pióropusz II 101.
 pol. pir- II 390.
 pisać II 43; III 100, 198, 281, 286, 288—9,
 309, 314, 317.
 pisanie II 332; III 21.
 pisanina III 22.
 pisarz II 317; III 1—2, 12, 44, 48—50.
 piskorz II 113.
 pismak III 15.
 pismo III 54, 273.
 pisać II 412.
 pisywać III 32, 84, 155.
 piszczałka II 400.
 piszczyk II 146.
 piszczel II 124, 400.
 piwnica III 19, 253, 296.
 piwo II 58; III 271.
 pizda II 58.
 piznąć III 291.
 piżmo II 106.
 pkiel II 340.
 plac II 111.
 placek II 113.
 plachy II 112.
 plaga II 127.
 planeta III 107.
 plaster II 418.
 Plastk II 344.
 platforma II 194.
 Platon II 91.
 plądrować II 117.
 płasać II 55, 367.
 plątać III 314.
 plecenie III 21—2.
 pleciuch III 13.
 plecy II 74; III 53—4.
 pleć III 291, 293, 307, 317, 336.
 plemię III 51.
 pleść II 329; III 30, 100, 154, 282, 289,
 290, 314, 321—2, 335.
 plewić p. pleć.
 plewienie III 21.
 plewy III 293, 306.
 pliszka II 421.
 plon II 386, 390.
 plos(o) II 373.
 plotka II 82.
 plucha II 421.
 pluć, plwać II 43, 397, 403, 421; III 139.
 pluskać II 421.
 pluskwa III 107.
 płacić II 301; III 283—4.
 płacz II 43.
 płacća III 12.
 płakać III 124, 165, 293.
 płaszczyk II 318.
 pław III 303.
 płazem III 137.
 płonny II 415.
 płoszyć II 320.
 plot II 81; III 263, 331.
 plotka III 107.
 plókać II 390; III 306.
 plótno III 53.
 pluca II 397.
 płynąć III 100, 154.
 płyt(a) II 139.
 pływać III 154.
 pniak II 351.
 Pniewo II 340.
 po III 52, 74, 178—9.
 Pobereże II 139.
 pobiegać III 154.
 poborca III 15, 57.
 pobudek II 110.
 pobudka II 146.
 pobudować się III 146.
 pobudzać III 92.
 pobytowiec III 14.
 pocałunek II 118; III 8.
 pochłubki II 124.
 pochutnywać II 121.
 pochwałon III 99.
 pochwilki II 124.
 pocieszenie III 130.
 pocieszyć II 302.
 począć III 96.
 początek II 330, 362; III 45—6.
 poczciarz III 15.
 poczciwy II 194.
 poczęstunek II 118; III 8.
 poczta II 101, 127, 133, 194.
 pocztowy III 27.

- poćpiega III 33.
 pod II 416; III 173, 179.
 podać III 254.
 podarunek II 118.
 podarza II 118.
 podczas III 173, 176.
 poddasze III 34.
 Poddęby II 360.
 podeszły III 170.
 podeszwa III 414.
 Podgórze II 416.
 podhalanin III 16.
 podkomorzy III 77, 316.
 podkomorzyn III 27.
 podle II 351; III 177.
 podmanić II 114, 119.
 podmazać III 134.
 podnieść II 302.
 podnieta II 370.
 podnóże III 53.
 podobien III 130.
 podolanin III 16.
 podólić się II 334.
 podpalacz III 12.
 podpis III 34.
 podrum, podruna II 147.
 podrzec III 265, 288, 291, 300.
 podsędek II 362, 368.
 podstata II 74, 122.
 podstoli III 106, 316.
 podstolin III 27.
 poducha II 421.
 poduszka II 122.
 podwieczorek III 259.
 podwoje III 61, 108.
 podwórze III 316.
 podwyższyć III 278.
 podyma III 269.
 podymać II 356.
 podymne III 77.
 podziemie III 53.
 podziemny II 214.
 podżebrowy II 214.
 podżegacz II 214.
 poemat III 47—8.
 poganin II 76, 105; III 47.
 poglądnąć II 322.
 Pogódki III 298, 315.
 pogrzebion III 73, 99.
 pogrzązać II 367.
 pohański II 137.
 pojedyńkowiec III 15.
 pojeść III 95.
 Pojegródza II 361.
 pokajanie II 123.
 pokawić II 81.
 pokazać II 302.
 pokazywać III 32, 293.
 pokąd II 334.
 pokląć III 128.
 poklękać III 154.
 poklinać III 92.
 pokład II 76.
 pokojówka III 259, 324.
 pokolenie III 54.
 pokotem III 135.
 pokój II 110; III 130.
 pokrątka II 367.
 pokryciec, pokrytwo II 124.
 pokryć III 132, 134.
 pokryjomu III 93.
 pokupować III 155.
 pokuta II 123, 364.
 polak III 299.
 polakerya II 130.
 polanin II 83.
 polano II 139.
 pole II 48; III 51, 53—4, 263, 294, 298—9,
 328, 331.
 poległy III 94.
 poleżeć III 155.
 połędwica II 407.
 policaj III 466.
 Polikarcice II 397.
 polor II 151.
 polować III 154.
 Polska II 407—8; III 55—6, 73, 77.
 polskość III 22.
 polszczyć III 31.
 polhak II 124.
 Polk II 344, 381.
 połowa III 127.
 położyć II 301; III 140, 172.
 połów III 34.
 południe II 346; III 32, 52, 264, 294.
 połukoza III 32.
 pomagać III 128.
 pomarańczówka III 20.
 pomazać III 134.
 Pomian II 374.

- pomidor II 133.
 pomiotło III 17.
 pomnieć II 374.
 pomnożony II 281.
 pomokrzyć II 82.
 pomorty II 133.
 pomóc II 302, 409.
 ponad III 178.
 ponadawać III 84.
 poncki II 195.
 ponderat II 151.
 ponderować II 130.
 Poniatowski III 10—1.
 poniedziałek III 312.
 ponieważ II 122; III 182, 207, 219—20.
 poniewoli II 375.
 ponso(wy) II 151, 217, 245.
 ponurzenie II 80.
 pończocha II 112, 116, 398.
 poodeztywać III 155.
 poogłaszać III 84.
 pop II 105, 140.
 popaść III 93.
 popchnąć III 291.
 popielaty III 5—6, 28.
 popierzchnąć się II 139.
 popiół III 109.
 popłakiwać III 32.
 popływać III 154.
 popod III 178.
 popolować III 153.
 Popowo II 105.
 poprawca II 121.
 poprawiacz III 12.
 poprawić metrykę III 465.
 poprzednik III 9, 13.
 popychadło III 16—7.
 por II 113, 130.
 pora III 167, 205.
 poradne II 413.
 porcy II 128.
 porębić II 366.
 poręczyć II 121.
 porobić III 155.
 portki II 139, 381.
 portret II 150.
 portugalia II 198.
 porucznik II 121, 149.
 poruczyć II 121, 364.
 porządny II 259.
 porzecznik III 19.
 posadzić III 164.
 posadzka II 284.
 posądzać II 367.
 poselkiny II 122.
 posiać III 466.
 posiadać III 154.
 posiąść III 117.
 posiedziciel III 12—3.
 posiewać III 139.
 poskupować III 155.
 posłaniec III 9, 14.
 posłuszny III 199.
 posłyszeć III 155.
 pospieszyć III 96, 165.
 pospolitować II 82.
 pospółstwo III 109.
 post II 105, 409; III 141, 302.
 postać (czasownik) III 155.
 postać (rzeczownik) III 60.
 postarzeń III 165.
 postawić II 302; III 90, 96.
 posterunek III 8.
 postrobieć II 301.
 postrzelać III 153.
 posuwisty III 29.
 poczta II 133.
 pościel III 141.
 pośle III 303.
 pośmiewać się III 139.
 pośrednik III 13.
 pośrodek III 277.
 pot II 109; III 263, 331.
 potargać II 302.
 potaż II 133, 151.
 potąd II 334.
 potępiać III 92.
 potępieniec III 14.
 potępion III 73.
 potężny II 194.
 potkać II 194.
 potok II 330.
 potomek, potomny, potomstwo III 64.
 potrzeb(a) II 76; III 202, 205.
 potrzebujący III 171.
 potrzeć III 291.
 potwarz III 60.
 potwierdzić II 302.
 poucinać III 317.
 powiadać II 122, 371; III 259.

- powidła III 61.
 powiedzieć III 99, 208, 286, 321.
 powielacz III 17.
 powierzchnia II 380.
 powietrze III 52.
 powietrzny II 412.
 powijak III 17.
 powinien III 74.
 powitalny III 30.
 powozik III 24.
 powrót II 309, 318, 330.
 powstanie III 7, 21.
 powstaniec II 194.
 powszechny II 78; III 72.
 powykupywać III 155.
 powyrywać III 317.
 powysiadać III 153.
 powystrzelać III 152.
 powyszyć II 301.
 powyższeność II 124.
 pozapisywać III 155.
 pozasiewać III 153.
 poziewać III 93.
 pozimek III 302.
 poziomczak III 19.
 poziomka II 372—3; III 259.
 poznaniak III 16.
 Poznań III 259.
 poznaćczyk III 16.
 poznawać III 88.
 pozostawać III 168.
 pozwolenie II 92.
 pozwolić II 92; III 128.
 pozwoliwać III 293.
 pożartki II 124.
 pożądać III 115.
 pożga II 349.
 pożoga II 372—3.
 pożyczyć III 288.
 pójść II 334, 399, 416; III 117, 159, 269, 283—4, 288, 290.
 póki II 334; III 149, 217—8.
 póki nie III 219.
 półko III 24.
 pół II 303, 307, 398.
 półczwarta II 334, 367.
 półdziewięta II 334.
 półk II 381, 384.
 półmisek III 397.
 północ II 283.
 półosma II 334.
 półpięta II 334, 367.
 półsiodma II 334.
 półszosta II 334, 367.
 półtora II 367; III 52, 73—4, 83, 143.
 półtrzecia III 52, 74, 143.
 półty II 334; III 218.
 późny II 407.
 praca II 367; III 55, 57.
 prace II 113.
 pradziad II 318; III 34.
 pragnąć III 100, 123.
 pralnik II 139.
 prałat II 126.
 Prandota II 207.
 prasa II 114, 116.
 praski III 26.
 praskura II 135.
 prawda III 8, 266, 313, 336—7.
 prawdziwy III 29.
 prawie II 301.
 prawie II 77; III 74, 177.
 prawniczy III 27.
 prawo III 54, 270.
 prawy III 127, 199.
 prażen II 124.
 prażnik II 136.
 praćcie II 322.
 preceptor II 130.
 preferans II 150.
 pretekst II 196.
 prędki II 344; III 73—4, 335.
 pręga II 111, 117.
 pręgnerz II 111.
 pręt II 81, 368.
 k. Pritzwalk II 390.
 próbować III 293.
 probantmaster II 114.
 proboszcz II 105, 107.
 procesya III 331.
 proch III 250.
 prochownia III 18.
 proci II 54.
 k. procim II 54, 92.
 profus II 114.
 prokny II 122.
 prokurator II 128.
 promować II 130.
 proporzec III 25.
 proroczy III 27.

- prorok III 48.
 prosiak III 24.
 prosić II 301; III 123, 155, 286.
 prosięcy III 27.
 prosiniec II 123.
 proskura II 135.
 prostak II 89; III 14.
 prostota III 20, 22.
 prosty II 326; III 52, 254.
 Proszowita II 130.
 prośba III 58.
 prościuch III 14, 25.
 protekcyja II 150.
 prowadzić II 301; III 34.
 prowent II 128.
 prowincyalizm II 97.
 próehno II 286.
 prócz III 222.
 próc II 202, 286; III 30, 291.
 próg II 50.
 próżniak III 14.
 próżnować III 31.
 próżny II 124, 407; III 127, 142.
 prr II 172.
 prusak III 16.
 Prusy II 200; III 48, 50.
 pry II 416.
 prym II 128.
 prymaprylusz II 194.
 pryskać II 421.
 przą II 355, 367.
 przasnki II 354.
 Przasnysz II 354.
 przasny II 354.
 prządca III 12.
 prząć II 55, 58, 314; III 12, 306.
 prze III 176, 178.
 prze- II 49, 318.
 przebieg(ać) III 34.
 przebóg III 44.
 przebrzydły III 195.
 przebyty III 102.
 przechodzić III 136.
 przecie III 181.
 przecież III 182, 200.
 przeciw II 54, 92, 416.
 przeciwny III 34.
 przeciwnik II 89.
 przecz III 70.
 przeczne mowy II 80.
 przeczuwać III 154.
 przeć III 96, 100, 291, 307.
 przed II 416; III 179.
 przedać II 49.
 przedaj II 138.
 przedawca III 12.
 przedaż II 138.
 przedewszystkiem II 346.
 przedmieście III 295.
 przedmiot III 48.
 przedmurze III 34.
 przednowek III 302.
 Przedpek II 381.
 przedsiębrać III 32.
 przeforsztowanie III 304.
 przejrzałko II 254, 256; III 278.
 przejrzysty III 29.
 przejść III 290, 324, 336.
 przekęsitytel II 81.
 przekładka II 80.
 przekwinty II 133.
 (z) przelaje upaść II 81.
 przemakalny III 30.
 przemądry III 34.
 przemyski II 412; III 26.
 przenieść II 302.
 przenosić III 136, 288.
 przeor II 105, 108.
 przepis III 3, 34.
 przepuścić II 302.
 przerebel II 403.
 przeskoczyć III 152—3, 176.
 przesmyk III 3.
 przeszło III 172, 177.
 przeto III 182, 207.
 przewernić II 137.
 przewieść II 302.
 przewyższać III 136.
 przez II 416; III 176, 178.
 przedziatkini II 122.
 przeżlisz II 77, 122.
 przezmian II 138.
 przeżegnać III 154.
 przeżegnany III 176.
 pręcka II 81.
 przędza II 322; III 250.
 przędzalnia III 18.
 przodek III 131, 300.
 przy III 3, 173, 332.
 przybywać III 205.

- przychodzić III 34.
 przychód II 318.
 przyczerńszym II 82.
 przydać II 317.
 przyglądać się II 199.
 przyjaciel II 400; III 12.
 przyjazny III 130.
 przyjaźń II 400.
 przyjąć II 302.
 przyjęmca II 357.
 przyjemny II 357, 414.
 przyjeżdżać III 261.
 przyjrzyć się II 199.
 przyjście II 406.
 przyjść II 149, 284, 302, 367; III 91, 269, 282, 285, 290.
 przykazanie III 138.
 przykrawacz III 12.
 przykry III 276.
 przylnąć III 129.
 przyłączać II 367.
 przynieść III 129, 152—3, 285, 287, 335.
 przynosić III 152, 154.
 przyodziać się III 288.
 przypędzać II 367.
 przyrzeczyć III 129.
 przysiąc III 310.
 przysięgać III 92, 146.
 przysłowie III 294.
 przystać III 129.
 przystąpić II 366.
 przystoi III 155.
 przystojenstwo II 81.
 przyszły III 170.
 przytomny III 64.
 przywara III 57.
 przywątpliwszym II 82.
 przyznawać III 88.
 przyzwać II 77.
 przyzwoity II 79.
 psi II 81; III 27.
 psiaczyć III 263.
 psiakrew III 32.
 psiarnia III 18.
 psikus II 123.
 psina II 81; III 24.
 psinka, psisko III 25.
 psota II 123.
 pst II 172.
 pstręk III 118, 151, 194.
 pszczoła II 52, 414.
 pszenica III 296.
 ptactwo III 109.
 ptak II 81; III 265, 304, 311—2, 324, 326—9.
 puchar II 113, 119.
 puchnąć II 83.
 puciera III 451.
 pudełko III 260, 324.
 pudło II 112.
 puha II 136.
 puhar II 113, 119.
 pukać II 363.
 pukiel II 108.
 pulares II 127.
 puls III 305.
 pulwersak II 149.
 pułk II 381, 384.
 pułkownik II 149, 285.
 Pultusk II 381.
 punkt II 231; III 258.
 puntał II 132.
 purchawka II 380.
 purysta II 152.
k. Pastłnk II 344.
 pustka III 315.
 pusty III 73.
 pustynia III 19, 56.
 puszc II 112.
 puszcza II 48, 367; III 55, 57.
 puszka II 107, 117.
 puścić II 301; III 155.
 putyra III 451.
 pwać II 344, 409.
 pych II 76.
 pypeć II 116, 193.
 pytać II 321; III 114, 123, 146.
 pytel, pytlować II 113.
 rabaeya II 117, 130.
 rabież II 139.
 rabin II 144.
 rabować II 116.
 rabunek II 118.
 rac III 265, 304.
 raca III 57.
 rachować II 114, 116, 118; III 286.
 rachuba II 119.
 rachunek II 118; III 8.
 Raciąż III 265.

- racya II 128.
 Raczek II 270.
 raczyć II 302, 401; III 161, 166, 168.
 rad III 73, 142, 174, 197, 300.
 rada II 101, 107; III 265.
 radca II 111, 405—6; III 10, 57, 297.
 radelme II 413.
 Radeta II 270.
 radło II 57; III 16, 265.
 Radociech II 270.
 Radom III 41.
 radosny II 351, 406, 413.
 radość III 11, 299.
 radować się III 91, 137.
 radzący III 171.
 radzić III 155, 265.
 Radziejewo III 259.
 Radzięta II 270, 361.
 radziwiłłowski III 26.
 Radziwiłłów III 73.
 Radzk II 344—5.
 rafa III 265.
 Rajgród III 265.
 rajtar II 117.
 rak III 265.
 rakalia II 151.
 Rakusy II 123.
 ramię II 285, 303, 389; III 54, 265,
 301—2.
 ramota II 139, 410.
 rana II 47—8, 74.
 randewù II 199.
 ranezka III 25.
 ranić III 155, 314.
 ranka II 256; III 24.
 rankor II 126, 128.
 ranny II 351.
 rano III 265.
 rańtuch II 112.
 rapt II 128.
 raptem II 130.
 raptularz II 127.
 rarytas II 206.
 rata II 113, 116.
 ratować II 116, 118; III 123, 265.
 ratunek II 118; III 42.
 ratusz II 111, 115, 117, 207.
 rawelin II 131.
 razić III 155.
 razu III 265.
 rąbać II 367; III 132, 138.
 rąbek II 139.
 rączęta III 20.
 rączka II 331; III 6, 24.
 rączusia, rączyna III 24.
 rdza III 410.
 rdzawy III 29.
 Rdzek II 340, 345.
 rdzeń II 412.
 rebus II 206.
 recenzya II 245.
 Redanta II 270.
 Redek II 344.
 Redonk II 344.
 regaly II 133.
 regiel II 392.
 reguła II 94.
 rej II 113.
 rejterok II 151.
 rekomendować II 89.
 religia III 57, 296.
 repetować II 127.
 reptać II 350.
 reputanca II 131.
 respekt II 89, 128, 150.
 respirator II 194.
 reszta II 115, 118.
 retuszować II 195.
 rety II 113, 116.
 reuma II 128.
 reumatyzm II 255.
 reza II 81, 114.
 rezerwa II 194.
 reż II 196; III 304.
 rębic II 366.
 ręcznie III 137.
 ręczny III 26.
 ręka II 41, 313, 324, 331; III 57—8, 60—1,
 108, 136—7, 250, 252—4, 267—8, 298,
 302, 311, 316—7, 333, 335.
 rękawica III 313.
 rękajeść II 364—5.
 rękopis III 33—4.
 rępa II 419.
 Rgielsko II 342.
 rig II 83.
 robactwo III 278.
 robaczkliwy, robaczywy III 29.
 robak III 304.
 robdeszan II 150.

- robić III 87, 90, 139—40, 152—3, 156, 164, 280—8, 293—4, 315, 329, 332.
 roboczy II 138, 408.
 robota III 11, 58, 180, 309—10, 316.
 robotnik II 134.
 robotny II 138.
 robótka II 331; III 24.
 Roch II 421.
 rochmanny II 137.
 roczniak III 14.
 rodgisar II 118.
 rodoski III 26.
 rodzenie III 21.
 rodzic III 46.
 rodzica III 130.
 rodzice III 300.
 rodzimy III 93.
 rodzina III 20.
 rogal II 133; III 15, 25.
 rogiaty III 28.
 Rogier II 196.
 rogowy III 30.
 rohatyna II 128, 410.
 rokieta II 132.
 rokosz II 104, 145.
 rokować II 145.
 rola II 303, 332, 334, 354—5, 367, 386, 389; III 296—7.
 romans III 47.
 rondo II 217.
 rosa III 263.
 rosierdzie II 415.
 rosnać III 87, 100.
 rosomak II 141.
 rosówka III 303.
 rostuszar II 110, 118.
 Rosya II 284.
 roszt II 113.
 Rościszewski II 194.
 rota II 40.
 Rousseau II 287—8.
 rowek II 330.
 Rowiska III 272.
 rozbijacz III 12.
 rozbójnik III 151.
 rozbuć II 420, III 6.
 rozdawać III 86.
 rozgardzić II 389—90.
 rozgniewać się III 145.
 rozgrzeszyć II 194, 414; III 277.
 rozhowor II 139.
 rozkazywać III 293.
 rozkosz III 60.
 rozłożysty III 29.
 rozmiłować się III 123.
 roznorowić II 138.
 rozpacz III 60.
 rozpadlina, rozpadlizna III 23.
 rozprostrzel II 122.
 rozpyłacz III 17.
 rozradzać II 414.
 rozrazić II 414.
 rozrzucić II 302.
 roztargnąć III 91.
 rozterk II 381, 393.
 roztruchan II 135.
 rozum III 11, 137, 258.
 rozumieć II 416; III 32, 88, 128, 261, 279, 291.
 rozumnie III 137.
 rozumować III 31.
 rozwaga III 34.
 rozwiać III 117.
 rozzuć III 6.
 różek III 24.
 ród III 50, 136.
 rósć II 314; III 263, 291.
 rów III 312—3.
 również III 182.
 równina III 23.
 równy II 344, 373.
 różga II 333, 345.
 róża II 107, 117, 334, 408.
 różaniec III 310.
 różnorymny II 129.
 różny II 407.
 różowawy III 29.
 różowy III 259.
 Rpisz II 340.
 rubacha II 139, 410, 421.
 rubaszny II 139, 410.
 rubel II 136, 139; III 122.
 rubież II 139.
 ruchomy III 93, 171.
 ruczaj II 139.
 rudel II 114, 117.
 rudera II 127.
 rudobrody III 33—4.
 rugi II 111.
 ruina II 128.

- rum II 113.
rumacya II 130.
rumak II 141, 398.
rumianek II 123.
rumien II 398.
ruminować II 130.
rumnowy II 123.
rumor II 128, 150.
rupa II 148.
rupić III 304.
rura II 112, 116—7; III 258.
rurmus II 112.
rusalka II 139.
rusek II 82.
rusin III 16.
rustunek II 112.
ruszać II 302.
rusznica II 124, 364.
rusztab II 111.
rusztowanie II 116.
ruszyć III 155.
ruta II 107.
k. ruten II 148.
Ruz II 270.
rwać III 100, 281, 283.
ryba III 2, 4, 107, 308.
rybak III 15.
rybi III 27.
rybnik II 341, 343.
rycerski III 26.
rycerz II 106; III 49, 299.
rychtarz II 111.
rychtych II 148.
rycwerk II 131, 134.
rycynowy II 195.
ryczart II 112.
ryczeń III 32.
rydel II 418.
rydwan II 112, 117.
Rydygier II 106.
rydz(y) II 409.
Ryga II 199.
rygiel II 116, 392.
rygor II 128, 150.
rygski III 26.
ryknąć III 32.
rymarz II 113—4, 118.
rynek II 111, 118.
rynka II 113.
rynna II 112.
rynsztok II 111, 244.
ryntowina II 148.
rynwa II 409.
rypiński III 257.
ryszunek II 112, 116.
ryś III 298.
rytownik III 13—5.
rywula II 113, 126.
rzyko(wać) II 134.
ryż II 117.
ryży II 409.
rzadki II 48, 332.
rzadko III 158.
rząd III 50.
rządca II 405; III 78.
rządowy III 254.
rządzić II 49, 366; III 115, 140.
rzap II 103, 112.
rzec II 43, 349, 351, 369; III 87, 92, 129,
154, 176, 208, 314.
rzecz III 59, 60.
rzeczka II 331.
rzeczpospolita II 129.
rzeczyszcze III 19.
rzeka II 47—8, 313, 316, 331; III 262, 276,
330, 335.
rzekać II 77.
rzeknąć III 332.
rzekomy II 349; III 93.
rzemień III 335.
rzemieślnik II 254, 256.
rzemiosło II 366.
rzesza II 106, 393.
rześcią II 393.
rzetelny II 121, 123, 405.
rzezać II 370; III 293.
rżeżucha II 286.
rżeżwy II 414.
rzęsa III 57.
rznąć II 203; III 154, 278, 291.
rzodkiewka II 195.
rzucić III 155, 306, 312.
rzygać II 395.
Rzym II 395.
rzymczyk, rzymianin III 16.
rzyścią II 393.
rżawy III 29.
rżysko III 18.

- poł.* sa II 58.
 sabat II 146.
 sad III 42.
 sadza II 332; III 109.
 sądzić III 31, 334—5.
 sagan II 143.
 saja II 132, 142.
 sajan II 132.
 sajdak II 142.
 sak II 126, 346.
 sakał II 146.
 sakiewka II 126.
 sakwy II 126.
 salaterka II 151.
 salsier(k)a II 133, 151.
 saltarella II 132.
 sałacha II 139.
 sałamacha II 137, 143.
 sałata II 133.
 sam II 77, 362; III 67, 144, 266, 325.
 samar II 143.
 samica III 107.
 samiczy III 27.
 samiec III 107.
 samiustek II 77.
 samkosty II 115.
 samo III 149.
 samochód III 33.
 samoczwart III 83.
 samopał II 137.
 samopiąt III 83.
 samoszóst III 143.
 samotrzeć II 143, 172; III 73, 83.
 samowtór III 73, 83, 143, 172.
 samurny II 82.
 sandacz II 113.
 Sandomierz II 360, 362.
 sapor II 197.
 sarbać II 378, 381.
 Sarbiewski. Sarby II 378.
 sarn(a) II 378.
 sarnina III 19.
 Saś II 114.
 są III 102, 140, 253, 287.
 Sącz III 252.
 sąd II 313, 368; III 43.
 sąd sądu II 346.
 sądek II 330, 346, 415.
 sądny II 368.
 sądowy III 27.
 sądzić II 301, 320, 366; III 314.
 sąga II 405.
 sąpierz II 362.
 sąsiad II 318, 362; III 34, 40, 48—9, 259,
 309—10, 325.
 sąsiadka II 318.
 sąsiedzki III 26.
 sąsiedztwo II 405.
 Sątok II 269.
 sążeń II 405, 422.
 schludny II 414.
 schnąć III 151—4.
 schować III 293.
 schowały III 170.
k. scir III 317.
 seblóczyć się II 420.
 sedłak II 136.
 sejeński III 254.
 sejm II 121—2, 345, 356.
 sek II 133.
 sekatura II 130, 134.
 sekcyja III 297.
 sekiel II 146.
 sekretarz II 128.
 sekutnica II 130.
 sekwela II 134.
 sekwito II 134.
 seler II 133.
 seledec II 137.
 semen II 137.
 seminaryum II 199.
 semodynacet II 137.
 sempiterna II 128, 130.
 sen II 42, 344, 413; III 267.
 senat II 126.
 sensacyja II 245.
 sep II 340.
 sepet II 143.
 ser II 57, 392—3; III 256, 258, 261—2, 317,
 335—6.
 serce II 379, 380, 405; III 54, 136, 260—1,
 294, 312, 317.
 serdeczny II 405.
 serdeniata II 137.
 serduszko II 405; III 24.
 serebszczyzna II 138.
 serek II 392.
 sernica III 19.
 sernik II 393.
 serwatka II 381, 392—3.

- serweta II 128, 133.
 setka III 135—6.
 setny III 83.
 sewkla II 102.
 sędzia II 332, 354, 368; III 56—7, 78.
 Sędziej(ewice) II 360.
 sędzin III 27.
 sędzina III 55, 73, 77—8, 142.
 sędziwy II 366, 419; III 29.
 sękaty III 5, 6, 28.
 sękowaty III 28.
 sforcować się II 131.
 si II 83, 198; III 72.
 siabry II 138.
 siać II 332, 400, 415; III 289, 312, 323.
 siadocha II 407.
 siadywać III 31, 152—3.
 siano II 48, 83; III 267, 325.
 sianokos III 33—4.
 Sianowo III 313.
 siara II 407.
 siarbać II 378.
 siarka II 407.
 siąc III 154.
 siąga II 405.
 siąść III 289.
 sidło II 345; III 16.
 siebie, sobie II 89, 279, 284, 365; III 62—3, 99, 117, 124, 134, 144—6, 163—5, 171, 206, 254.
 Sieburczyn II 413.
 siec III 87, 154, 285, 289, 312, 332.
 Sieciech II 415.
 sieczkarnia III 18.
 sieć III 60, 256, 299.
 siedlak III 250.
 Siedłeta II 361.
 siedm II 272, 418; III 59, 80, 143, 260—1, 274, 283, 302, 308, 465.
 siedmnaście III 308.
 siedzenie III 21.
 siedzieć III 92, 152—3, 155, 164—5, 281—9, 306, 309—11, 314, 332, 334.
 siego II 198.
 siekacz III 17.
 siekiera II 57.
 sielanka II 136.
 sielski II 136; III 26.
 sielucha II 136.
 siemię III 301—2.
 sień III 61, 267.
 Sierakowice III 313.
 sierzść się II 140.
 sierzysty III 29.
 sierzity II 140; III 28.
 sierociniec III 19.
 sieroctwo III 22.
 sierocy III 27.
 sierota III 106, 310, 316—7.
 sierp II 55; III 260, 262, 335.
 sierszeń II 55.
 siewrać III 464.
 sięgawka III 465.
 sięgnąć II 322, 367.
 sikora III 464.
 Sikorcze III 302.
 silny II 352.
 siła II 283; III 135—6, 257, 261, 335.
 siłacz III 15.
 siny III 305.
 siodlak II 136.
 Siodlk II 344.
 siolo II 136, 140—1, 200.
 sionka II 372.
 siorbać II 378, 381.
 siostra II 200, 345, 373, 420; III 56, 250, 258, 263, 308, 312.
 siostrzyn III 73.
 siódmy II 334; III 263, 274—5, 308.
 sirant II 149.
 sitko II 340.
 sitowie III 109.
 siwieć III 100—1, 152—3.
 siwizna III 23.
 siwowłosa III 34.
 siwy III 305.
 skadłuba II 419.
 skakać III 6, 293, 314.
 Skalmierz III 335.
 skalubina II 419.
 skarb II 107.
 skarpetki II 134.
 skarżyć II 414; III 278.
 skąd III 183, 212, 217—8.
 skącić III 123.
 skąpy II 328.
 skiba II 111, 128.
 skieł, skiła II 464, 466.
 Skierniewice III 272.
 skinienie III 21.

- sklep II 110.
 sklepikarz III 15.
 skład II 78.
 składka III 21.
 składnica III 19.
 skobel II 418.
 skoczyć III 84, 152—3, 155, 286.
 skofia II 145.
 skołojrzak II 417.
 skonać II 421.
 skończony II 284.
 skopiec II 118.
 skopowina III 19.
 skoro III 52, 73.
 skorup(k)a II 129, 419.
 skoruszyna III 304.
 skorzec II 409.
 skorznie II 407.
 skośny II 406.
 skot II 110.
 skowronek II 148; III 308, 310.
 skowyczeć II 419.
 skóra II 307, 309, 316, 333.
 skra II 356—7.
 skrobideska III 465.
 skroń II 50—1; III 307.
 skruszony III 127.
 skrycie III 53.
 skrypcya II 86.
 skrypturał II 127.
 skrzat II 107.
 skrzydlaty III 28.
 skrzydło II 345, 418—9; III 53—4, 108, 315.
 skrzydłopięty II 129.
 skrzydłowaty III 28.
 skrzynia II 107.
 skurwysyn II 206.
 skuta II 364.
 skutek II 364.
 skwer II 195.
 skwers II 128.
 słabeusz II 127.
 słabnąć III 86.
 słabowity III 28.
 słać II 408, 412; III 154.
 słać się III 146.
 Sława III 404.
 sławetny II 364, 366.
 Sławeta II 360—1.
 sławiena II 122.
 słodkawy III 29.
 słodki II 44, 350; III 263.
 słodkość III 22.
 słodkowaty III 28.
 słodziona II 390.
 słojerz II 112, 118—9.
 słoma II 56, 324; III 325.
 słomka II 331.
 słoneczny II 381.
 słonina III 19.
 słonko II 381.
 słonyszko II 385.
 słoń II 398.
 słońce II 381—2, 385, 398; III 25, 52—3, 254, 258, 299, 325.
 słowianin II 372; III 48.
 słowianofil II 199.
 słowiański II 372.
 słowo II 40; III 51, 53—4, 311, 331—2.
 słuch III 8.
 słuchać II 302; III 86, 88—9, 101, 123, 154, 264, 293.
 sługa III 57.
 sługiwać III 84.
 sług II 127; III 15.
 słup II 47, 329, 381, 412.
 Słupsk II 384—5; III 306.
 słuszny III 130.
 służąca III 334.
 służba II 345.
 służbista III 15.
 służebnica III 56.
 służyć III 128, 293.
 słychać III 168.
 słyszący III 171.
 słyszeć III 32, 101, 117, 155, 168, 289, 293—4, 331—2.
 smaczny II 119.
 smak II 110.
 smakować III 31.
 smalec II 113, 118.
 smar II 113, 116.
 Smareczek II 344.
 smardz II 414.
 k. smārglāna II 390.
 smarowidło III 17.
 smażyć II 286.
 smęcić II 121, 364.
 smętek II 364.

- smętny II 121, 344, 364, 373.
 smolący III 171.
 Smolsko II 340.
 smrek III 303—4.
 smucić II 121, 364.
 smutek II 364.
 smutny II 121, 351, 364—5.
 smyczek III 465.
 smyczka III 304.
 snimanie II 122.
 snopek III 24.
 Snopki III 259.
 snuć III 100.
 sobaka II 53, 137, 140.
 Sob(i)ęta II 361.
 sobota II 105.
 sobór II 104, 138.
 sobótko II 331, 340.
 sobótki II 105.
 socha II 40.
 Sochaczew III 259.
 socyalista III 300.
 sojusz II 104, 138.
 Sokołowski II 198.
 solmizować II 127.
 sołteski II 393.
 sołtys II 111, 118, 393; III 263.
 sopol II 350, 418.
 sorbać II 140.
 soroczka II 136.
 sorom II 136.
 sosierka II 151.
 sostoper II 137.
 sośnina III 19.
 sotni III 465.
 sowa III 331.
 sól III 251, 264, 268.
 spacer II 127.
 spacyatum II 127.
 spać II 58, 186; III 115, 270, 313.
 spalić się III 146.
 spara II 81.
 spas II 132.
 (od) spasi zabiegać II 81.
 spaść III 94, 171, 285, 289.
 spalisko III 18.
 speranca II 132.
 speza II 132.
 spichlerz, spichrz II 118; III 335.
 spidwasek II 112.
 spiekota III 22.
 spieszyć III 101, 146.
 spina II 128.
 spisa II 112, 118.
 spisać II 186, 414.
 spiż(a) II 117.
 spiżarnia III 58.
 spodnie III 109.
 spodziewać się III 123.
 spojrzeć III 278.
 spolszczyć II 84.
 spolek II 124.
 społem III 135.
 sport II 152.
 spotkać się III 146.
 spowiadać II 371.
 spowiadać się III 165.
 spód III 131.
 spragły III 126.
 spraktykować II 129.
 sprawiedliwość II 122.
 sprośny II 406.
 sprząc II 314.
 sprząganie II 80.
 sprzeciwiać się III 129.
 sprzeczać się III 146.
 sprzęt II 111.
 sprzężajne słowo II 80.
 sprzyjać II 79, 354, 400; III 123, 128
 spuści II 12.
 srebrny II 332, 417.
 srebro II 414, 417; III 277—8.
 sroczo II 331.
 sroczy III 27.
 sroka II 57, 324; III 304.
 srom II 136; III 117.
 sromać się II 307.
 ssać II 346, 415.
 Stach II 421.
 stacya III 57, 296.
 stać II 98, 111, 129, 182, 354, 400; III 168,
 263, 283, 288, 294, 314.
 stać na co III 116.
 stać się II 346, 415.
 stado II 47—8.
 stafir II 131.
 stajnia III 130, 296.
 stal II 118.
 stalować II 116.
 staluga II 119.

- stały III 73, 170.
 stamiec II 118.
 stan III 121.
 stanać II 302; III 145, 282, 291.
 stancya II 132.
 starczyć II 380, 413; III 155.
 starek II 82.
 stark II 380.
 Starogard III 307.
 starosta II 121; III 56—7.
 staroście II 136.
 starościna III 77.
 starszeństwo III 22.
 staruch III 14.
 stary II 57, 326, 328; III 76, 278, 300.
 starynny II 94.
 starzec II 351; III 9, 14.
 starzec III 32.
 Starża II 390.
 Stasia, Staś II 421.
 stasin III 27.
 statek III 298.
 statut III 47.
pol. stauldinac II 343.
 staw II 121, 124.
 stawać się III 140.
 stawiać III 334.
 stawić II 301, 320.
 stawić się III 145.
k. stārnef III 307.
 stąd III 207, 334.
 Stągniewice II 365.
 stapać II 367.
 stąpić II 301, 366; III 96, 115, 155.
 stegna, stegno II 349.
 stelmach II 114—5.
 stempel II 217.
pol. stelneica II 55.
 ster II 114, 381.
 sterczeć II 380.
 sternik II 381; III 13.
 stęk II 82.
 sto III 52—3, 80, 83, 203, 465.
 stochoł II 116.
 stodoła II 116.
 stogłów III 34.
 stokłosie II 318.
 stolarczyk III 24.
 stolarz II 101; III 10—1.
 stolec III 25, 45.
 stolik III 24—5.
 stolek III 25.
 stopa III 316.
 stora II 126.
 storczyk II 380, 381.
 stos II 118, 330.
 stosunek II 118.
k. stò'upshī II 382.
 stół III 264.
 strach III 117, 167, 205.
 stracić III 250.
 stradać III 123.
 stradyotka II 132.
 stragan II 118, 414.
 straszny III 26.
 straszydło III 17.
 straż II 121; III 59, 60.
 strażniczy III 27.
 strażnik II 121, 149.
 Strączków II 361.
 strefla II 148.
 strekfus II 113.
 stręczyć II 414.
 strofować II 116.
 strojenie III 117.
 strokaty II 414.
 stromy II 349.
 strona II 56, 331, 398; III 60, 108.
 stronka II 331.
 stropiony II 121.
 stróż II 121.
 stróża II 121, 322, 367, 390.
 strucla II 118.
 strumień II 414.
 struna II 398.
 strus II 106, 118.
 strych, strycharz, strychować II 112.
 strychulec II 117.
 stryżek II 116.
 stryjec III 25.
 stryjostwo III 20.
 stryk II 116, 118.
 strzała II 313.
 Strzałek II 344.
 strzebać II 414.
 strzce II 43, 181, 204, 218, 282, 286, 302,
 393; III 87, 94, 123.
 strzelać III 139, 335.
 strzelczy III 27.
 strzelić III 84.

- strzemię II 422.
 strzeżenie III 21.
 k. Střágoŭnk II 344.
 k. strǫnda II 316.
 strzyć III 126.
 strzyga II 107.
 strzygoń III 451.
 strzymywać III 293.
 strzyż II 393.
 student II 199.
 studnia III 298—9, 315, 325, 331, 338.
 stuknąć III 32, 84.
 stuła II 126, 283.
 stwarzać III 32.
 stwolin II 82.
 stworzenie III 52.
 stworzyciel III 12—3.
 stworzyć II 301.
 stwórca III 55—6.
 stygnąć II 413.
 styl(isko) II 392.
 stynka II 113.
 stywa II 126.
 subtelny II 128, 283, 393.
 Sucha III 77.
 suchar II 140.
 Suchodębnie II 318.
 Suchorączk III 315.
 suchy II 41.
 suç III 30.
 sufit II 134.
 Suk II 270.
 sukces II 128.
 sukmana II 142.
 suknia III 57.
 sulejaty II 130.
 Sułek II 344.
 sum II 398.
 sumak II 141.
 sumienie II 121, 364.
 sunąć III 139.
 k. surbac II 381.
 sus II 125.
 suski III 26.
 suszalnia, susznia III 18.
 suszyć II 43.
 suterena II 150.
 Suwałki III 61, 259, 315.
 suwolka II 137.
 Suworow II 196.
 pol. svarcik II 55.
 swarzyć II 301.
 swat III 299.
 swawola III 32.
 Swędrnia II 360.
 swoboda II 422.
 swojo III 149.
 swor(k)a III 304.
 swój II 57; III 68—70, 270, 277.
 Sylwester II 106.
 sylwetka II 151.
 symplak II 89.
 syn II 48; III 5—6, 39—50, 256, 259, 267,
 301, 326.
 synal III 15, 25.
 syndyk II 195.
 synowa III 77.
 synowski III 26.
 synów III 27.
 sypać III 100, 256.
 sypiać II 419.
 sypialnia III 18.
 syty II 326, 328; III 73.
 szabas II 144.
 szabla II 112.
 szablica III 25, 61.
 szachta II 111, 115, 118.
 szacować II 111, 116, 118.
 szacunek II 118, 344.
 szady II 51, 400, 407.
 szafarz II 118.
 szafirek III 465.
 szajba III 464.
 szajka II 138.
 szalbierz II 118, 408.
 szaleństwo III 9.
 szalki II 114.
 szalas II 147.
 szalsza II 133.
 szalkwia II 408.
 szamerlan II 150.
 szancknecht, szancmaster II 113.
 szaniec II 81, 113.
 szanować II 119, 401; III 123.
 szaragi II 118.
 szarańcza II 143; III 56.
 szarawary II 145.
 szargarz II 111.
 szarlatan II 152.
 szarpie II 197.

- szarpy II 151.
 szarszun II 124.
 szart II 112, 116.
 szary II 51, 407.
 szarytka II 197.
 szarżec II 400.
 szata II 125.
 szater II 143.
 szczapa II 400.
 szczaw III 272.
 szczątek II 103.
 szczebel II 418.
 szczebiot II 350.
 szczebiotać II 350, 408.
 szczegielny II 407.
 szczegół II 283, 407.
 szczeniak III 301.
 szczepać II 407.
 Szczepanki III 315.
 szczerba II 102.
 szczerzy II 392.
 szczerze II 392; III 74.
 szczerzupa II 419.
 szczerzyć II 407.
 szczędzić III 123.
 szczęka II 366, 373.
 szczęśny II 364, 406.
 szczęście II 364; III 294—5, 316.
 szczęśliwy III 29.
 szciodroba III 8, 23.
 szciodrość III 22.
 szcotka II 331.
 szczur III 107, 278, 304, 325, 327, 406.
 szczonek II 412, 420.
 szczypee III 109.
 Szczytniki II 393.
 szedł II 349; III 253—4, 286, 316.
 szedziwy II 366, 400; III 29.
 szefelin II 124.
 szejne II 144.
 szeląg II 112.
 szelki II 112.
 szelma II 118.
 szelwach II 149.
 szenkiel III 304.
 (na) szepcu II 82.
 szepszelink II 111.
 szept II 345, 350.
 szereg II 146.
 szerengi II 146.
 szeroki II 57; III 130, 256, 261—2, 276, 335.
 szerszeń II 55.
 szesnaście II 412; III 81.
 sześcińdziałka II 372.
 sześć III 52, 59, 80, 143, 203, 253, 302—3, 465.
 sześćdziesiąt II 249; III 81.
 sześćset II 259; III 82.
 szew III 259.
 szewc II 42, 345; III 296, 299.
 szewczyk III 8.
 szewczyna III 24.
 szewluha II 137.
 szewrać III 463—4.
 szezdra III 465.
 szędzioł II 112.
 szkaradny II 121, 365.
 szkatułka III 258.
 szkic II 134.
 szklanka III 112.
 szklany III 29.
 szkło II 341; III 53.
 szkocki III 26.
 szkoda II 101, 107, 116, 118; III 121.
 szkodliwiec III 14.
 szkodliwy II 119; III 130.
 szkodnik, szkodny II 119.
 szkodzić III 128.
 szkolny III 263.
 szkoła II 105.
 szkopek II 118.
 szkort II 127.
 szkudły II 112.
 szła II 112.
 szlaban II 117.
 szlachecki II 96.
 szlachetny II 106, 119.
 szlachta II 106, 118, 408; III 109.
 szlachtuz II 117.
 szlak II 142.
 szłom II 390.
 szłyk II 135.
 szmacinka II 150.
 szmatruz II 111.
 szmer II 345.
 k. szmidech II 148.
 szmir III 464.
 szmuklerz II 118.
 szneca II 148.

- sznupka II 116.
 sznur II 112, 118.
 sznurowadlo III 17.
 sznypka II 114, 116.
 szoldra II 108, 113, 118.
 szołomieć II 137.
 szonować II 114.
 szorstki II 380.
 szory II 112.
 szosy II 111.
 szósty II 334, 367; III 263.
 szpada II 132.
 szpaler II 133.
 szpander II 113.
 szparag II 133.
 szpat II 119.
 szpeciąg II 116.
 szperak III 464.
 szperować II 111.
 szpetny II 116, 119.
 szpica II 113.
 szpiegierz II 113, 118; III 466.
 szpik II 113.
 szpilman II 113.
 szpion III 466.
 szpona III 304.
 szpot II 116.
 szprengzel II 115.
 szpruch II 114.
 szprycha II 118.
 szragi II 113.
 szrajbować III 464.
 szrama II 113.
 szranki II 113, 117.
 szron II 372—3, 414.
 szrotarz II 111.
 szrotować II 113, 116.
 sztaba II 118.
 sztafirować się II 131.
 sztamet II 112.
 k. sz'if II 148.
 sztokada II 132.
 sztołia II 115.
 sztorły II 133.
 sztrofować II 111.
 sztuczny II 119.
 sztuka II 110, 118.
 sztuka mięsa II 186, 206; III 32.
 sztularz, szturarz II 114, 117.
 Encyklopedia polska. III.
 szturkać II 380.
 szturm II 113.
 sztych II 116, 118.
 sztygar II 115, 118.
 sztynkierka II 150.
 szufla II 111.
 szuflada II 112.
 szukać II 110, 125; III 92, 123, 314.
 szukajło II 139.
 szuler(ka) II 151.
 szurzy II 110.
 szus II 125.
 szuwar III 410.
 szwagier, szwagrowa II 110.
 szwajcar III 465.
 Szwajcarya II 117.
 szwank II 114, 117.
 szwankryn II 108.
 szwarcować II 116.
 szyb II 111, 115.
 szyba II 112, 116; III 397, 406.
 szych II 146.
 szychtuch II 112.
 szyć II 48, 354.
 szyderca II 118.
 szydło III 16.
 szyfonierka II 151.
 szyja II 354—5; III 55.
 szyk II 151.
 szykana, szykanować II 151.
 szykować II 113, 116.
 Szymbark II 109.
 Szymon II 398.
 Szymonowicz II 136.
 szyna III 304, 414.
 szynal II 115.
 szyndowanie II 108.
 szynki II 112.
 szyper II 114.
 szyposz II 146.
 szypszyny II 140.
 szymować II 113.
 szysz II 138.
 szyszak II 146.
 szyszka II 81.
 ściana II 200; III 55—6, 58, 267, 306,
 326—8.
 ścianka II 256.

- ściągnąć II 302.
 ścięgna II 349.
 ścierv II 139.
 ścieżka III 335.
 (na) ściężaj II 366.
 ścisnąć II 302.
 śladny II 353.
 ślata II 125.
 Śląsk II 408; III 269.
 śledni II 353.
 ślednik II 340—1.
 śledzić III 123.
 śledziona II 390.
 śledztwo III 278, 335.
 śledź II 106.
 ślemię II 390, 408.
 ślepie III 262.
 ślepiec III 14.
 ślepotą III 22.
 ślepy III 310.
 ślimak II 397.
 ślizki II 284.
 ślozy II 352.
 ślub II 340.
 ślusarz II 114, 116, 283, 398.
 śmiać się II 400; III 145, 154, 289, 323.
 śmiałek III 14.
 śmiały II 186.
 -śmiardnąć II 378.
 śmiech III 8, 261—2, 335.
 Śmiechowski II 198.
 śmiecisko III 18.
 śmieciuch III 25.
 śmieć III 30—1, 88, 154, 291.
 śmierć II 40, 47, 49, 62, 186, 379; III 139,
 260, 274, 317, 330.
 śmierdziuch III 13.
 śmiertelny II 121—2, 405; III 150.
 śmiertny II 122.
 śmieszny II 332.
 śmietana III 259.
 śmiga III 274.
 śmigus II 116.
 śniadać II 399.
 śniadanie II 332; III 251, 267, 274, 294
 —5, 299.
 śniady II 417.
 śnić się III 129, 274.
 śnieg: III 251, 256, 258, 261—2, 274, 277,
 312, 325, 335.
- śnieść II 399.
 śpiący III 171, 299.
 śpichlerz II 118; III 335.
 śpiegierz II 113, 118.
 śpiewać II 414; III 92, 94, 262, 280—1,
 288, 293, 300, 336.
 śpiewak III 12.
 śpik III 305.
 śpioch II 421; III 13.
 średni III 277.
 sreżoga II 372—3, 413.
 środa II 57, 313, 413—4; III 277—8, 335.
 środek II 347, 351; III 277—8.
 śród III 176.
 śrut II 116.
 świadczyć II 371, 413; III 278.
 świadectwo II 122, 413.
 świadek II 350; III 50, 126, 271—2, 328.
 świadomie II 123; III 93.
 świadomy III 93, 126.
 świat II 57; III 44, 270, 272—3, 277, 313,
 326, 328—9, 336.
 światło II 352; III 73.
 światły II 352.
 światopogląd II 150.
 świętki III 61, 259, 315.
 świątynia III 19.
 świder II 392; III 272.
 świeboda II 422.
 świeca II 43, 48, 57, 313, 414; III 258, 262,
 272—3, 297, 313, 327, 335.
 świecąco III 173.
 świecić II 301, 367; III 155.
 świecidło II 111.
 świeczka II 202, 408.
 świedrzyk II 392.
 świekra III 39, 55.
 świerk III 304.
 swierszcz II 55.
 świerzbieć II 273.
 świerzopa II 372.
 świetedlnica II 123.
 świetlny II 352.
 świeży III 73, 254, 262, 272.
 święcia II 367; III 109.
 święcić II 362; III 307.
 święcić się III 91.
 świętobliwy II 367.
 świętokradca II 405—6.
 świętokradztwo II 122.

- świętokupstwo II 122.
 Świętopelk II 269, 381, 384.
 świętość II 313, 367.
 świętowieczór II 101.
 Świętowit II 198.
 święty II 362, 367; III 73, 272, 313, 325, 334.
 Świążyca II 361.
 świnia II 355; III 107, 272—4, 313.
 Świniarski II 198.
 świn(i)opas III 33.
 Świrszcz II 270.
 świta III 205.
 świtanna II 279.

 tabaka II 143.
 tabakierka II 152.
 tabela III 57.
 tabin(ki) II 142.
 tabor II 124.
 tabulatura II 133.
 tacher II 114.
 tacieczek III 331.
 tacin III 27.
 tadyńki II 111, 118.
 tafta II 142.
 tajać II 354.
 tajemnie II 281.
 tak II 185, 416; III 172, 181, 194, 204, 217, 276.
 taki III 144, 148, 312, 315.
 tako II 416; III 149, 172, 215, 217.
 także II 330.
 takuchno II 83.
 także II 416; III 182.
 talar II 112, 119.
 talerz II 113, 116.
 tałyndać się II 419.
 tama II 118.
 tam(o) II 185, 416; III 172, 218, 267, 269, 312.
 tamże II 416.
 tancmantlik II 112.
 taneczny II 134.
 tani II 328; III 254, 269, 274, 276, 331—2.
 taniec II 113, 118, 143, 203; III 312, 325.
 taniość III 22.
 tany II 118.
 tańcować II 117.

 tańczyć III 164.
 taplać II 403—4.
 taraban II 143.
 targowla II 404.
 tarkotać II 380.
 Tarło III 42, 55.
 tarn II 378.
 tarnąć II 378, 413.
 tarnie II 379.
 tarniówka III 20.
 Tarnów III 404.
 tarpać II 380.
 tartak III 265, 291.
 tasak II 123.
 taśma II 142.
 tatararka III 265.
 tatarstwo III 20.
 tatko III 106.
 tatków III 27.
 Tatry II 417; III 61.
 tatusiów III 27.
 tatuszek II 82.
 tatuś II 82; III 24.
 tatyńki II 118.
 tażbir II 113.
 Tądów II 360.
 tążyć II 140.
 tchnąć II 412.
 tehórz III 107, 254.
 teatrum II 89.
 tebieńki, tebinki II 138, 141—2.
 tedy III 182, 207, 220.
 tegda, tegdy III 220.
 teleje II 142.
 telwót II 148.
 telendać się II 419.
 tembnińki II 142.
 temblak II 142.
 temperament II 128.
 temporyzować III 31.
 temruki II 142, 144.
 ten II 222, 315, 338; III 64—5, 111, 144, 148, 267, 269, 295, 297, 299, 300, 303, 315—6, 320, 324, 331, 336.
 tenże II 416.
 Teodor II 106.
 terepela II 132.
 terkotać II 380.
 termedye II 127.
 termin II 128.

- termometr II 194.
 terpać II 380.
 tesarz II 122—3.
 tesnica II 413.
 teść II 340, 348, 351, 404; III 39, 43,
 48.
 też II 416; III 182, 256, 261, 296,
 335.
 tęcza III 296.
 tęczyński III 26.
 Tęgomierz II 360.
 tęskliwy II 365.
 tęsknota, tęskny II 365—6.
 tkarz II 340.
 tłocznia III 17.
 tłoczyć II 77.
 tłuc II 50, 329, 382; III 94, 280, 286—7,
 290.
 tłum III 135—6.
 tłumaczyć III 258.
 tłusty II 56, 382; III 325.
 Tmina II 340.
 to III 111—2, 148, 185, 203, 214.
 toboł II 113.
 Tochna II 421.
 toczyć II 43; III 2.
 to jest III 106, 209.
 tok II 140; III 2, 4—6.
 tokarnia III 18.
 tokarz III 8, 12.
 Toloza II 129.
 Tolstoj II 288.
 topić III 311.
 topielec II 345.
 topola II 130, 366.
 toporek II 330.
 topór II 366.
 torba II 143.
 torhak II 144.
 torkmysz II 142.
 torłop II 135.
 tort II 133.
 Toruń III 258.
 towalia II 133.
 towarzyski III 26.
 towarzysz III 50.
 towianizm III 8, 23.
 tracz III 12—3.
 traf II 110, 116.
 trafiać II 116.
 trafić III 90, 117, 265.
 trafła II 114, 139.
 tragarz II 110, 134.
 tragi II 54, 110.
 trajkotać III 293.
 traktować II 130.
 tram II 112.
 tramwaj II 244.
 translokacya II 244.
 trapista II 197.
 trarunki II 118.
 tratować II 114, 116.
 tratwa p. trafta.
 trawa II 302, 313; III 250, 263—6, 311,
 330.
 trąba II 107, 207; III 107.
 trącać II 367.
 trącić III 155.
 trąd II 140.
 trefić II 116, 119.
 trefny II 116, 119, 144.
 trele II 133.
 tremp III 303.
 trendel II 82.
 treпка II 112.
 trepy III 304.
 treść II 353.
 tret II 111; III 304.
 trochę III 118, 172.
 troczki III 304.
 troić III 464.
 trojaki III 143.
 troje III 82—3, 127, 302.
 trosarz II 112.
 troska III 57.
 truciciel III 12.
 trucięń II 140.
 trudny III 199.
 trudzić III 31.
 trudzić się III 154.
 trukezaszy II 101, 114.
 trumna II 112, 118, 398.
 trunek II 118.
 truś III 308.
 trwać III 308.
 tryb II 116.
 Tryest II 288.
 tryndać się II 419.
 trynia, tryniadziakonos III 465.
 tryumf II 244, 288.

- trywiał II 126.
 trzan II 401.
 trzaska II 421.
 trząśc II 314, 325, 329, 367; III 306—7.
 trzciany II 412.
 trzcina II 353, 412.
 trzeba II 251, 284, 416; III 130, 167, 205, 277.
 Trzebnica III 297.
 trzeci III 83, 144.
 trzeci II 329; III 100, 265, 291, 306—7, 335.
 trzem II 329.
 trzemcha II 136.
 Trzemeszno II 136, 341.
 trzeperella II 132.
 trzepot II 350.
 trzepotać II 349—50.
 trześnia II 136, 366.
 trzęsący III 171.
 trznadel II 418.
 trzoda II 314, 413.
 trzon II 401.
 trzop II 136, 373.
 trzos II 413.
 trzópek II 330.
 trzpień II 373.
 trzpiot II 349—50; III 107.
 trzpiotać II 350.
 trzy II 58, 81, 315, 354—5, 373, 411; III 78—80, 128, 143, 201, 203, 303, 465.
 trzydzieści III 60, 81, 465.
 trzymać II 119; III 123, 289, 293, 330.
 trzynaście III 81, 465.
 trzysta III 82.
 tu II 315; III 312.
 tualetka II 151.
 tulipant II 143.
 tułumbas II 143.
 tum II 114.
 tuman II 143.
 tumult II 128.
 tuna II 113.
 tuncharz II 112.
 tupać II 79, 363.
 turbacya II 128, 130.
 turban II 143.
 (w) Turczeh II 408.
 turf II 152.
 turkotać II 380.
 turleje II 79.
 turma II 113, 118.
 turnir II 113.
 turodny III 3.
 tutaj II 411; III 264.
 tutejszy II 411.
 tutka II 83.
 tutnar II 111.
 tuz II 113, 117.
 tuzin II 114.
 tużurek II 150, 195.
 twardogorski II 91.
 twardy II 55—6; III 250, 277, 306, 310.
 twardzizna III 23.
 twarz III 136.
 twierdza II 367, 379—80, 407.
 twierdzić II 301, 379, 407.
 tworzydło III 9.
 Tworzyjan II 106, 420.
 twój II 367; III 68—70, 113, 303.
 twórca III 12—3.
 twórczość III 22.
 twórczy III 27.
 ty II 43, 58, 315, 365; III 62—3, 113, 144—5, 150, 192, 201, 253.
 tydzień II 105, 317, 350, 355; III 309.
 tygiel II 113, 116, 392.
 tykło III 303.
 tyle II 394; III 143—4, 258.
 tylko II 394; III 73.
 tył III 136, 335.
 tymlak II 142.
 tynk II 112.
 tyr II 134.
 tyrkotać II 380.
 tyrpać II 380.
 tysiąc II 316; III 83—4, 135—6.
 tysiącobarwny III 33.
 tysiączek III 24.
 tytoń II 143.
 tytonierka II 152.
 tytuł II 128.
 tyźbier II 393.
 ubiec III 117.
 ubiór II 205.
 ubożec III 32.
 ubywać III 122.
 uchłościć II 74.

- ucho II 39, 129, 418; III 53—4, 108, 325
 uciec III 93, 129.
 uciekinier II 130.
 ucierpieć III 124.
 ucieszyć się III 128.
 ucza-tek II 367.
 uczciwy III 29.
 uczeń II 89; III 48.
 uczestnik II 364; III 126.
 uczęstny III 126.
 uczliwy III 29.
 uczony II 98.
 uczucie III 53.
 uczuciowiec III 14.
 uczyciel II 123.
 uczyć II 301; III 101, 128, 284, 325.
 uczynić III 93, 117.
 udole II 123.
 udzielić II 302.
 udzielać II 371.
 ufacić II 410.
 ufać II 409; III 101, 128.
 ufnal II 115, 117.
 ufny III 130.
 ugniatać III 84.
 ugonek II 81.
 ugorzny II 353.
 ugwiesić II 74.
 ugwieszać II 108.
 Uhnów III 411.
 Uhry II 123.
 ująć III 95.
 ujednać II 374.
 ujeżdżalnia III 18.
 ujrzeć II 370—1, 413—4; III 155.
 ujście II 195.
 ujść III 129.
 ukazać II 302.
 ukąsić II 366.
 ukąszenie III 21.
 uklejka III 303.
 układ II 318.
 ukrainiec III 16.
 ukraść II 317; III 96.
 ukrzyżowan III 73, 99.
 ukuszać II 82.
 ulepek II 194.
 ulgnąć II 414—5.
 ulica II 418.
 ulubić się III 165.
 ulafa II 81.
 ułan II 142.
 ułatwić II 407.
 ułokany II 79.
 umarły III 170.
 umbrelka II 152.
 umerlak III 291.
 umęczon III 73, 99.
 umieć II 332, 418; III 88—9, 91, 291, 332.
 umietać II 373.
 umknąć III 129.
 umniejszyć II 376.
 umówić się III 146.
 umrzeć III 171, 325, 335.
 umyślnie III 278.
 upatek II 194.
 upiększyć II 364, 412.
 upior(zycal) II 139.
 uplesć III 316.
 uprzejmy II 123, 376.
 uprzytomnić III 64.
 uram II 146.
 urazedlnik II 123.
 urągać III 128.
 urochmanić II 137.
 urczyszczce III 19.
 urodny III 126—7.
 urodziwy III 61.
 uschły III 94.
 usień II 140.
 usłuchnąć II 302.
 usłyszeć II 301; III 95.
 usnacht II 111, 117.
 uspaniny II 124.
 usta III 54, 61, 109.
 ustanawiać III 140.
 ustępować III 124.
 ustr(z)mić II 349, 412.
 usychać III 152.
 uszeta III 20.
 uszko III 24.
 utonąć III 171.
 utracysz II 127; III 8.
 utrapienie III 21.
 utrapiony II 121.
 uwiązak III 304.
 uwięznąć II 367.
 uwłaczać III 128.
 uzarka II 146.
 uzda III 312.

- uzdrowić II 301—2.
 użasnąć się II 400, 417.
 użasno II 400.
 użyć III 117.

 w II 58, 346—7, 388—9; III 141, 179, 302.
 wa III 63.
 wacek II 113.
 wach II 148.
 wachlarz II 119.
 wachlarzowaty III 28.
 wachmistrz II 149.
 wachta, wachtować II 149.
 Waclaw II 121—2.
 wadzić się III 146, 283.
 waga II 101, 106, 110, 114, 121.
 wagus II 127.
 wahać się, wahać II 121.
 waka III 464.
 wakacye III 61.
 wakans III 47.
poł. waknik II 343.
 Walcerz II 106.
 waleczny III 26.
 Walenty II 113, 198.
 walcarz III 15.
 wałach II 135.
 wałecki III 26.
 wałtarski III 463.
 Wanda II 105, 207.
 wanienczka III 25.
 wanienska III 24.
 wańczos II 117.
 wańtuch II 117.
 wapanrok II 112.
 wapor II 128.
 warcaby II 125.
 Warcisław II 389.
 wardęga II 109—10.
 wargielt II 111.
 Warmia III 274.
 Warnawa II 389.
 Warnia II 41, 389.
 warować II 114, 118.
 warowny III 27.
poł. warsak II 55.
 warszawiak, warszawianin III 16.
 wart II 116, 119; III 73, 117.
 wartać III 293.

 warterz II 118.
 wartownik III 14.
 warunek II 118.
 waryat II 128.
 waryować III 263.
 wazecha II 366.
 warzyć III 331.
 wasal II 195.
 wasąg II 112.
 waserpoi II 149.
 wasz III 68—9, 76, 296, 303.
 (z) waszecia II 96.
 waszmość II 416.
 wataha, watażka II 137.
 watra III 303.
 Wawel II 365.
 Wawrzek II 106.
 wawrzyn II 106.
 Wawrzyniec II 127.
k. Wârbléno III 306, 390.
 wachać III 268.
 Wąchock II 361.
 wądół II 123, 318, 368; III 34.
 Wągrowiec III 263.
 wąkop II 368.
 wąpie II 113, 117.
 wąs II 318; III 269, 311, 325—6, 400
 wąsal III 15, 25.
 wątpiący III 171.
 wątpić II 199, 368.
 wątroba II 313.
 wąwel II 365.
 Wąwelno II 365.
 wąwerek II 368.
 Wąwól II 365.
 wąwóz II 368.
 wązki II 332; III 268, 330.
 wązko II 205.
 wąż III 46, 107, 254.
 wcale III 74.
 weionastko II 74.
 wczesny II 400, 406.
 wezorać II 315, 349, 374, 411; III 172, 310
 wezorałszy II 411.
 wdowa III 313.
 wdzięczny III 130, 199.
 wdzięk II 102.
 wecz III 70.
 wedle II 351.
 wegetować II 194.

- weгнаć II 346.
 wejrzeć II 302, 346; III 277.
 wejść II 356; III 95, 117.
 wekiera II 137.
 wekslarz II 112.
 welenc II 142.
 welocyped II 194—5.
 welon II 132.
 wełna II 47, 56, 382—3; III 250, 254,
 259—60, 292, 307, 312, 324, 327.
 wełniany III 29.
 wena II 151.
 wendeta II 132.
 wenetyra II 194.
 werbunek III 8.
 werenda II 195.
 wereszka II 137.
 wernancya II 133.
 wesele II 332—3, 366, 405; III 52, 294,
 316.
 weselić się III 128.
 wesoly II 405; III 73.
 westa II 150.
 wesz II 344.
 weszcz(t)ło II 414.
 wet II 110—1, 115.
 weteran II 194.
 wetula III 451.
 wewnątrz II 353; III 176.
 wezbrać III 34.
 wezłowie II 194.
 węborek III 310.
 wędka II 331; III 325.
 wędrować II 117, 362.
 wędrownik III 14.
 wędrowny III 27.
 wędrowka III 9, 21.
 węgiel II 367—8, 418; III 41.
 Węgry II 123, 200; III 48, 50, 252.
 węziej II 205.
 wiać II 400, 415.
 wiaderko II 381.
 wiadomie II 123.
 wiadomo III 93.
 wiadomy III 87, 93, 102, 129, 171.
 wiadro III 259, 440.
 wianek III 266.
 wianny II 353.
 wiara II 47; III 271—3, 330.
 wiardunk II 112, 116.
 wiarus II 127.
 wiaterek II 381.
 wiatr II 344, 418—9; III 259, 272, 278,
 315.
 wiatrak III 259.
 wiatronogi III 34.
 wiąść III 306.
 wiązać II 37, 321—2, 418; III 100, 268—9,
 326, 329, 334.
 wicher II 77, 344.
 wichrzyć III 31.
 wicina II 138.
 wić II 354.
 widać III 168.
 widek II 145, 350.
 widla(s)ty, widłowaty III 28.
 widły III 324.
 widok II 89, 350.
 widomie III 93.
 widomy III 93, 129.
 widownia III 18.
 widywać III 84, 155.
 widza II 98.
 widzenie III 21.
 widzieć II 301—2; III 96, 117, 250, 261,
 279, 282, 284—8, 294.
 widzieć się III 146.
 widzimi się III 32.
 wiecha II 81.
 wieczerza III 56.
 wieczerzać III 32.
 wieczorny II 372—3.
 wieczór II 349; III 44.
 Wiedeń II 123.
 wiedeńczyk III 16.
 wiedzieć III 88—91, 100—3, 155, 251, 261,
 —2, 269, 279, 331.
 wiedźma II 139.
 wiejski II 406; III 26.
 wiek III 43, 49, 130.
 wiekui II 302.
 wielbić II 416.
 wielbłąd II 195, 340, 417.
 wielce III 74.
 wiele II 193.
 wielebny III 27.
 wielkanoc III 4, 32.
 wielki II 350, 416, 421; III 4, 5, 311, 313.
 wielkolud III 5, 6.
 wielkonocny II 92.

- wielkość III 22.
 wielkusz III 5.
 wielmi II 122, 140.
 wielmostwo II 122, 416.
 wielmożny II 416.
 wiem III 219.
 wieniec III 257.
 wienik II 140.
 wienny II 353, 371.
 wieprz III 107.
 wierchność II 92.
 wiereć II 55; III 260.
 Wiercikij II 379.
 wiercioch III 13.
 wiercipięta III 34.
 wierę II 371.
 wiernek III 14.
 wierny II 342, 344, 351, 353, 373; III 26, 130.
 wiertac II 293.
 wiertarnia III 18.
 wiertel II 114.
 wierzba II 49, 55, 62, 380, 413; III 260—2, 270, 335—6.
 wierzech II 39, 47, 55, 62, 98, 380; III 46, 260, 278.
 wierzchem III 131.
 wierzchni II 380.
 wierzchowaty III 28.
 wierzeje III 272.
 wierzyć III 117, 128.
 Wierzynek II 114.
 wierzytelny II 121.
 wieszac III 275.
 wieszczba III 321.
 wieś II 56, 343; III 34, 56, 59—61, 201.
 wieśniak III 14.
 wieśny II 406.
 wietrzny II 353, 371, 412.
 Wietrzych II 106.
 wieża III 56, 297.
 wieżę II 282, 314; III 2, 30, 86, 90, 100, 250, 252, 271, 283—4, 290, 321.
 więc III 182, 185, 207—8.
 więcej II 411; III 136, 272, 302, 307, 310—1.
 Więceniec II 106, 127.
 Więclaw II 121, 361.
 więdnać III 154.
 większy II 413; III 136, 306.
 więzgnąć II 414.
 więzienie III 335.
 więzy II 205.
 k. wigo II 397; III 309—10.
 wigor II 128.
 wikary II 105.
 wilaneska II 134.
 Wilanów II 152.
 wilczaszek III 24.
 Wilczęta II 361.
 Wilczkow II 342.
 wilczy III 27.
 wilczysko III 53.
 wileńczyk III 16.
 wilga II 382; III 304.
 wilgnać II 382.
 wilgoć III 257.
 Wilhelm II 106.
 wilia II 105, 126.
 wilk II 47, 50, 56, 129, 382—3; III 46—7, 257, 271, 299, 306, 313, 315.
 wilkierz II 111.
 wilkum II 113.
 Wilno III 77.
 Wincenty II 106.
 winien III 74, 117, 127, 130, 199.
 wino II 150; III 261, 270, 326.
 winowajca II 405—6.
 winszować II 114, 116, 244; III 123.
 wiodro II 373.
 wionąć II 372.
 wiorzysko II 139.
 wioska II 374; III 259, 272.
 wiosło II 373; III 17, 258, 464.
 wiosłować III 464.
 wiosna II 373; III 258, 302.
 wiostejka II 372.
 wiotki II 373, 413.
 wióra II 333.
 wir II 392.
 wircausz II 134.
 wirydarz II 129.
 poł. vis II 343.
 wisiadło III 16.
 wisieć II 415; III 261, 275, 294.
 wisło III 465.
 wiszenie III 21.
 wiszniak III 19.
 włośnia III 57, 400.
 Wiśniowa III 259.

- wiśniowy III 259, 324, 332.
 witeź II 147, 198.
 witrykus II 127.
 wiwenda II 132.
 wizerunk II 118, 344; III 42.
 wkrótce II 332; III 74.
 wlatywać III 293.
 wlaż II 127.
 wlec II 50, 314, 329, 390; III 87, 94, 306, 334.
 wleść III 117, 290, 335.
 władać II 121; III 115, 140, 198.
 władca III 12, 126.
 władnąć III 140.
 Władysław II 121—2.
 władza II 121; III 57.
 własność II 121.
 własny II 406.
 właściwy II 121.
 wloch II 48, 407.
 wlochaty II 421.
 Włochy III 50.
 włodać II 121.
 włodarz II 121.
 włodny II 121; III 126.
 włodyka II 121, 390.
 włodza II 121.
 Włodzisław II 121.
 włostny II 121, 406.
 włościństwo III 20, 22.
 włość II 121.
 włożyć III 283.
 włóczyk II 330.
 włóczęga III 12, 15, 22.
 włóczyć II 320; III 314.
 włósie II 322; III 41.
 (ze)wna, (s)wnu II 79; III 52.
 wnątrz II 368.
 wnęk II 121—2, 363—4.
 wnętrze II 368.
 wniebowstąpić III 32.
 wniebowzięcie III 32.
 wnijść III 93.
 wniwecz III 70.
 wnuk II 121—2, 140, 363—4.
 wnuka II 363—4.
 woalka II 151.
 woda III 134, 263, 311—3, 324—7, 329.
 wodny III 26.
 wodowstręt III 34.
 wody III 11.
 woderzenie III 21.
 wodzić II 301.
 wojak II 125.
 Wojciech II 274; III 45.
 wojenny II 357.
 wojewoda III 33, 57.
 wojewodzie II 136.
 wojewodzina III 73.
 wojłok II 141.
 wojna II 357; III 270.
 wojowniczość III 22.
 wojownik III 14.
 wojsko III 11.
 Wojtek II 114.
 wola II 48, 334, 367; III 54, 56—7.
 wolec II 48.
 Wolfram II 106.
 wolny II 352; III 73, 127, 142
 wolać III 123.
 wołowina III 19.
 womity II 194.
 woniać II 400; III 32.
 woń II 48, 418.
 wońtować II 194.
 Worcel II 114.
 Worowice III 272.
 wozić III 2, 31, 294.
 wozik II 318; III 310.
 woziwoda III 34.
 woźnica III 14, 55.
 woźny II 351; III 77.
 wóda II 203.
 wódka II 331.
 wójt II 111, 207; III 299.
 wól II 48; III 43—4, 50, 107, 141, 296, 313.
 wówezas III 32.
 wóz III 2, 39, 313, 317, 325.
 wózeczek III 25.
 wózek II 330.
 wózkarz III 15.
 wpierw III 83.
 wpisowe III 77.
 wpłynąć III 117.
 wpośród III 178.
 wprost III 177.
 wracać II 321.
 wraży II 139.
 wręcz II 368.
 Wrocim II 403.

- Wrocisz II 270.
 Wrocław II 269.
 wrona II 41, 331, 389; III 11.
 wronka II 331.
 wrota II 324; III 61.
 wróbel II 313, 404, 418; III 141, 306.
 wrócić II 301, 320, 389; III 146.
 wróg III 46.
 wrótką II 331.
 wrzeczadź II 316.
 wrzeczono II 57, 315.
 wrzedzienia II 373.
 wrzeszczeć III 32.
 wrzosek II 330.
 wrzosek II 107.
 wrzucić III 312.
 wsiadać III 152, 154.
 wskórać II 334.
 wskrós II 284.
 wskrzesić II 301.
 wskutek III 176.
 wsparcie II 74.
 wspomagać III 128.
 wspominać III 32.
 wspomnieć II 369, 374; III 128.
 wspomóc II 302; III 94.
 wstać II 302.
 wstyć III 117, 121, 167, 202, 205.
 wszak II 407; III 148, 278.
 wszako III 148.
 wszakże III 182.
 Wszębad II 340, 360.
 wszechmoc III 72.
 wszechnica III 72.
 wszechświat III 72.
 wszego II 407; III 71—2.
 wszelaki III 144.
 wszelako III 52, 73, 148, 182.
 wszelki II 416; III 144.
 wszelkny II 82.
 Wszeradz II 415.
 Wszęborz II 366.
 wszędzie II 411; III 335.
 wszystek II 413, 415; III 67, 71, 144, 300.
 wszytornkich II 74.
 wściągać II 367.
 wściągnąć III 139.
 wśród III 176.
 wtenczas II 317.
 wtorek II 330.
 wtóry II 334, 367; III 83, 144.
 wuj II 418; III 259, 325.
 wujaszek III 24.
 wujcio III 40.
 wujenka III 25.
 wujostwo III 20.
 wy II 199, 223, 330; III 62—3, 144, 301—3.
 wybawić II 302.
 wybrać III 271.
 wychadzać III 92.
 wychodźca III 10, 12.
 wychowawca III 12.
 wycieczkowiec III 15.
 wycieruch III 13.
 wycielić II 74.
 wyewerki II 131.
 wyć III 407.
 wyćwier, wyćwirny II 131.
 wydać II 317.
 wydany III 74.
 wyderkauf II 111.
 wyderkup II 116.
 wydoleżyć II 419.
 wygarać III 32.
 Wyglanowice II 417.
 wyglądać III 334.
 wyjąć III 290.
 wyjmować III 293.
 wyjrzeć III 278, 335.
 wyjść III 124, 283, 286, 288, 290, 320.
 wyka II 113, 116.
 wykłuwacz III 12.
 wyknać III 128.
 wykorygować II 130.
 wykos III 34.
 wykrecać II 367.
 wykretaczka II 80.
 wykrykać III 293.
 wykupować III 154.
 wykusz II 112.
 wykwin(t)ny II 133.
 wylać III 288, 293, 335.
 wylatać III 293.
 wymię III 302.
 wymioty II 194.
 wynaszać III 293.
 wyniść III 96.
 wynosić II 367.

- wypadać III 168.
 wypaść II 317.
 wypatrzeć III 123.
 wypędzić II 302.
 wypić II 57; III 289.
 wypijać III 86.
 wypławiono III 171.
 wpływka III 303.
 wyposażon III 74.
 wyposrodkować II 150.
 wypowiedać II 371.
 wyprosić III 123.
 wypuścić II 301; III 171.
 wypytać III 123.
 wyrabiać III 84, 152, 154.
 wyrazisty III 29.
 k. wyrklich II 148.
 wyrwać II 302.
 wyrwać się III 129.
 wyrwak III 303.
 wyrzec się III 289.
 wyskok II 318.
 wysławiać się III 165.
 wysłowiono III 99.
 wysłuchać III 123, 154.
 wysłuszać III 124.
 wysłużyć III 117.
 wysoce III 74, 142.
 wysoki II 350.
 wysoko II 205; III 73, 142, 172.
 wyspa II 345, 356; III 108.
 Wyszegard II 389.
 Wyszegrad II 269.
 wyszpocić II 116.
 wyszukać III 123.
 wytargnąć II 302.
 wytrwały III 170.
 wytrzymać III 289.
 wytrzymały III 94.
 wywijać III 154.
 wywodzić II 367.
 wywolić II 301.
 wycz II 106.
 wyznać II 129.
 wyznawać III 88.
 wyznawca III 57.
 wyzuć II 420.
 wyzwolić II 301.
 wyżać, wyżmie II 98—9.
 wyżebrać III 123.
 wyżenić II 82.
 wyższość III 22.
 wyżyc III 117.
 wzajem II 357.
 wzbielić II 79.
 wzbierać III 3.
 wzbronić III 124—5.
 wzdać III 96.
 wzdraż II 414.
 wejść II 346, 414.
 wzglądać II 346.
 wzglądnać II 302.
 względem III 176.
 wzgórek III 3.
 wzgórze III 53.
 wziąć II 181, 203—4, 282, 346, 356; III 7,
 30, 34, 91, 250, 281, 283—5, 289—90,
 300, 313—4, 332.
 wzięty II 368; III 171—2.
 wznieść III 95.
 wzniosły III 94.
 wzorzec III 25.
 wzowi II 302.
 wzrok II 414.
 wzruszać II 414.
 wzruszanie III 141.
 wżdy III 149.
 z II 82, 148, 346—7, 354, 357, 388—9, 418;
 III 127, 132—3, 173, 177—9, 183, 202,
 277, 297, 302.
 za III 3, 173, 177, 179, 200.
 za? III 194.
 zaferowany II 195.
 zababulić II 419.
 zabakać II 77.
 zabawa II 318.
 zabawiać II 48.
 zabażyć się II 140.
 zabicie III 151.
 zabić III 95.
 Zabiellówna III 77.
 zabierać III 34.
 zabijanie III 151.
 Zabłocie III 294.
 zabójca III 151.
 zabójstwo III 109.
 zabór III 2, 3.
 zabywać II 140.
 zachara II 143.

- zachciewać się III 123.
 zachód III 250.
 zachy II 148.
 zaciąg III 307.
 zacimiał II 351.
 zacisze III 34.
 zacz III 70.
 zacząć III 300, 310.
 zaczynać III 326.
 zadrzęć III 152—3.
 Zagojski II 405.
 zagranica III 296—7.
 zagrzmiąć III 308.
 zaharya II 143.
 zahrada II 124.
 zajazd III 466.
 zajęć II 316; III 44, 48, 76.
 zająkać III 307.
 zajęczy III 27.
 zajmować III 293.
 zajrzeć III 335.
 zająć III 269, 290, 324.
 zakonnik II 122.
 Zakopane III 16, 77.
 zakopianin III 16.
 zakrystya II 194.
 Zakrzew II 374.
 zakupować III 154.
 zalecać się II 89.
 zaledwie III 172, 177.
 zaleski II 405; III 26.
 zali III 194.
 zaluzy II 151.
 założyć II 192.
 Zamarstynów II 109.
 zamek II 110, 340; III 50, 266, 328.
 zamętek II 367.
 Zamojski II 405.
 zamsz II 117.
 zamutki II 124.
 zanieść III 286, 325.
 zanim III 147—8, 216.
 zankiel II 112, 116—7.
 zanurzać II 77.
 zapadły III 94.
 zapalić się III 145.
 zaperzyć się II 392.
 zapiąć III 291, 315.
 zapis II 318.
 zapłacić III 259.
 zapłacić III 91, 286.
 zapłakać III 96.
 zapłonąć III 145.
 zapłynąć III 117.
 zapowiedź III 299.
 zaprawdę III 200.
 zaprząć III 94, 290.
 zaprzysiąc III 133.
 poź. Izarat II 58.
 zaraz II 416; III 172.
 zardzewiały III 410.
 zarek II 148.
 zarebin III 27.
 zarkuł II 135.
 zarobek III 1, 2.
 zarza p. zorza.
 Zarzecze III 294.
 zarzewie II 194, 417.
 zasadzka III 21.
 zasiać III 293.
 zasięć II 416.
 zasnuć III 206.
 zastać III 117.
 zaszczycić II 301.
 zaś II 416; III 149, 181—2, 200.
 zatego II 77.
 zatopić II 140.
 zatrzyć III 310.
 zatwierdzić III 261.
 zatworzyć II 420.
 zatymże II 77.
 zawartka II 77.
 zaważe II 136.
 zawiadowca III 12.
 zawiartka II 378.
 zawiasa II 371—2; III 57, 259.
 zawiązać II 302.
 Zawichost II 409.
 zawiejucha II 419.
 zawierucha III 406.
 zawiącać II 354.
 zawistny II 406.
 zawołać II 77.
 zawrzeć III 289, 291.
 zawsze III 71, 158.
 zazdrość III 139.
 zaziębnać III 307.
 zaż III 194.
 zażyć III 116.
 zaż II 324; III 268, 325, 327—8.

- ząbek II 330; III 24.
 ząbrz II 405.
 zązel II 102.
 Zbaraż II 139.
 zbawczy III 27.
 zbawić II 302; III 127.
 zbawienie III 53.
 zbałowanie II 283.
 zbiegły III 94.
 zbierać III 251, 261—2, 280, 332, 335.
 zbieradło III 16.
 Zbigniew II 197, 395.
 zbiór II 186.
 zboże II 332, 354; III 294.
 zbójca III 57.
 zbór II 138.
 zbrodnia III 57.
 Zbrzyca II 348.
 zbuć II 420; III 6.
 Zbydniowice, Zbydniów II 395, 413.
 Zbylitow(ski) II 396.
 zbyt II 81.
 zdatny III 180.
 zdbik p. żbik.
 zdechłak III 14.
 zdejmować III 293.
 zdesperować II 128.
 zdjąć II 414, 420; III 7, 277, 290.
 zdobywca III 12.
 zdolny III 199.
 zdólić II 334.
 zdrada II 77, 107, 414.
 zdrajca III 12.
 zdrowaśka II 186, 206.
 zdrowie II 322.
 zdrowy II 325—6, 328; III 73.
 zdrój II 414.
 zdrzadło p. źrzadło.
 zdrzeń II 412.
 zdumieć się II 414, 419.
 zdza II 351.
 zeblec II 420.
 Zebrzyd(owice) II 106, 109.
 zecer II 117.
 zedel II 112.
 zegar II 117, 119; III 335.
 zejść się II 146.
 zekir II 142.
 zelować II 117.
 zelgać II 346.
 zelw, zelwica II 385.
 zemleć II 382; III 292—3.
 zesiec III 316.
 zesłać II 302.
 ześlazować III 293.
 zetrzeć II 346.
 ze-wsząd III 32.
 zez II 113.
 żeżreć II 414; III 277.
 Zębacino II 360.
 zębaty III 5, 6.
 zębiasty, zębisty III 29.
 zędra II 117.
 zgardzić II 390.
 zgiełk II 47, 381.
 zgiełkliwy III 29.
 Zgierz II 345.
 zginąć III 138.
 zgliszcze II 417.
 zgnić II 346.
 zgniły III 94.
 zgoda, zgodnie III 137.
 zgodnościągły II 129.
 zgolemo II 79.
 zgon II 421.
 Zgorsko II 357.
 zgorzeć III 205.
 zgromadzić III 95.
 zgrzytać II 412.
 zgubić III 138.
 ziać II 354, 400.
 ziarnko II 255—6.
 ziarno II 48, 55—6, 378—9.
 zieleniec III 101.
 zieloność III 22.
 zielony III 263, 268, 325.
 ziemia II 48, 51, 57, 332, 367; III 55—6,
 58, 257, 273—4, 296—7, 312, 315, 335.
 ziemianin III 50.
 ziehnać III 306.
 zień III 259, 335.
 zima II 40; III 141, 302, 306, 308.
 Zimorowicz II 136.
 zimowy III 27.
 ziolo III 54.
 zionąć II 372; III 154.
 zjednoczone II 123.
 zjesć III 286.
 złać II 414.
 zląć się II 77.

- zlecić III 277, 291.
 zleść III 277.
 złamać III 273.
 złązić III 277, 283, 293.
 zle III 142.
 zlew p. zelw.
 zło III 73.
 złodziej III 5.
 złodziejstwo III 22.
 złomić II 302, 401.
 zlorzeczyć III 128.
 złośny II 351.
 złość III 22, 109.
 złośliwiec III 14.
 złośliwy III 29.
 złotar III 458.
 złotohław II 124.
 złoty II 137; III 77.
 zmarhać II 121.
 Zmarsk II 344.
 zmarzły III 94.
 zmarzłak III 14.
 zmęczenie III 180.
 zmienić II 186.
 zmierzch II 380, 413.
 zmilczeć III 155.
 zmiłować się II 302; III 129, 277.
 zmora II 333.
 zмова II 91.
 zmówić III 277.
 znachor II 139.
 znać II 40; III 30—1, 88—9, 154, 168,
 281, 291, 332.
 z nad III 178.
 znaleźć III 290, 336.
 znajomość II 416.
 znajomy III 87, 93, 129, 171.
 znalazca III 12—3.
 znaleźciciel III 13.
 znamienity II 82.
 znany III 129.
 znędzić II 366.
 znienacka III 73.
 zniknąć III 274.
 znikomy III 93.
 zniszczyć III 274.
 znowu III 52, 263, 313.
 Zoch(n)a II 421.
 Zofia II 410, 421; III 57.
 zołoty II 137.
 zolzy II 385.
 zorg III 304.
 zorza II 334, 367, 422.
 zosin III 27, 73.
 zostać III 88, 99, 317.
 z pod, z ponad III 178.
 z pośród III 176.
 z przed III 178.
 zrąb II 414.
 Zręcin II 361.
 zrękowiny II 91, 414.
 zrobić III 152—3, 156, 272, 312.
 zrzasnąć II 77.
 zrządzić II 414.
 zrzek II 123.
 zrzczać II 414.
 zrzędzić II 414.
 zrzucić III 277.
 zstąpić II 346.
 zszedł II 414.
 zuchwały, zufać II 410.
 zupełny II 124; III 307.
 k. zupialne II 382.
 zurta II 149.
 zwać III 100.
 zwalić III 277.
 zwalisko III 18, 53.
 zwiastować II 371; III 129, 155.
 zwiastun III 12.
 zwiernadło II 200, 345; III 16—7.
 zwierz II 414; III 5, 6, 44, 76.
 zwierzątko II 331.
 zwierzę II 307; III 51.
 zwierzostan III 33—4.
 zwierzyna III 20.
 zwierzyniec III 19.
 zwiesna II 373.
 zwiędły III 94, 170.
 zwinąć II 414; III 277.
 zwłaszcza II 121.
 zwojca II 405.
 zwolena II 122.
 zwolna III 73.
 zwozić III 283.
 zwrot II 309, 318, 330.
 zwrócić II 389.
 zwardzić się II 147.
 zwycięstwo II 395.
 zwycięzca, zwycięzyciel III 13.
 zwykły III 168.

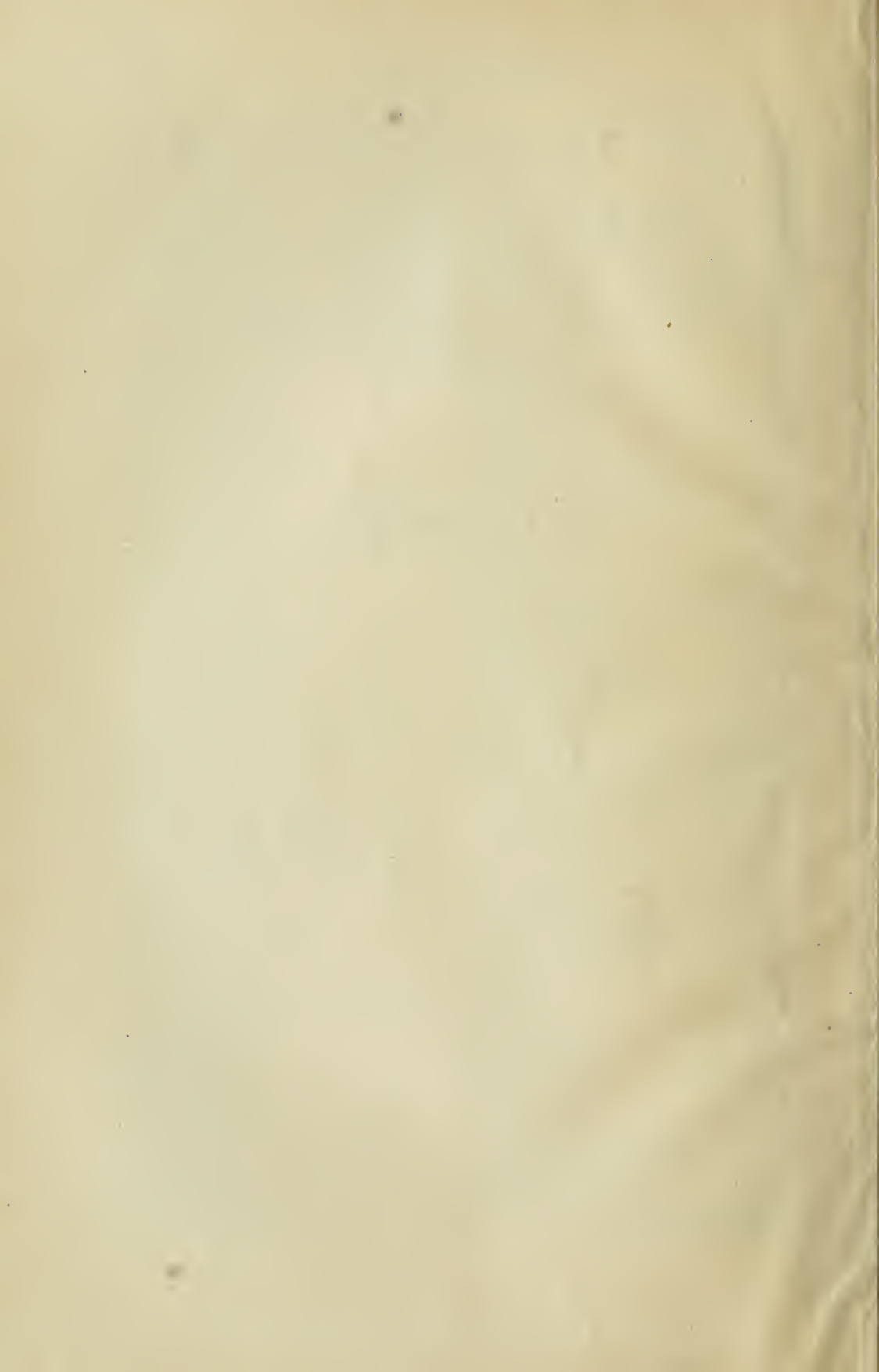
- Zych II 421.
 Zygryd II 106.
 zysk(ać) II 356.
 zyskiwać II 367.
 zyskowny III 27.
 zyszczy II 12.
 zziębły III 94.
 zzuć II 420; III 6. 7.
 zżec II 414.

 żaba II 48, 400; III 250.
 żabka II 331.
 żachać się II 400.
 żadać się III 165.
 żaden II 348, 365.
 żadny, żadzić się II 400.
 żagiel II 114, 116—7.
 żak II 105, 140.
 żal II 400; III 121, 167, 200, 205.
 żaluzye II 151.
 żałm II 105.
 żałomsza II 105.
 żałosny II 406.
 żałować III 101, 123.
 żałować się III 124.
 żandarec III 313.
 żargon II 152.
 żargować II 149.
 żarna III 61.
 żart II 114, 116.
 żazka III 304.
 żać III 87, 91—2, 154.
 żądać II 321, 367; III 123.
 żądny II 348, 365.
 żądza II 322, 367.
 żbik II 412.
 Żdżar(y) II 414; III 277.
 żdżać II 414.
 żdżyć II 74, 414.
 że (iż) III 98, 181, 183, 185, 200, 208—9,
 212—3, 219—20.
 -że III 402, 419.
 żebrać III 123.
 żebrak III 12.
 żebro II 286, 417.
 żeby III 181.
 żec II 349.
 żegleń II 103.
 żegluga II 119.
 żegnać II 105, 117; III 154.

 Żegota II 106.
 żelastwo, żelaziwo III 20.
 żelazny II 354.
 żelazo III 332.
 Żelechlin, Żelichnin II 417.
 Żelisławski II 417.
 żelw, żelwica II 385.
 żemla II 107.
 żenada II 151.
 żenić się III 146, 314.
 żenie II 55.
 żeniec II 345.
 żenować się II 151.
 żer II 392.
 żerdka II 378.
 żerdź II 62; III 335, 378.
 żeściana blacha II 140.
 żętyca II 104, 147; III 451.
 żłób II 148, 390.
 żłóbek II 330.
 żłód II 390.
 żmija II 278, 354—5; III 54, 56, 107.
 Żmudź II 398.
 Żoliborz II 152.
 żołądkować się II 130.
 żołąd II 117, 385, 408.
 żołądz II 150.
 żoźna II 382—3.
 żołnierz II 113, 117, 408; III 10—1, 263.
 żoltarz(yk) II 105, 107.
 żona II 47, 167—8, 200; III 55—6, 58.
 żonaty III 28.
 żonin II 372—3; III 27.
 żonisko III 106.
 żółty II 382—4; III 263.
 żółw II 382—3.
 żóraw II 333, 398; III 41, 272.
 żreć II 414; III 96, 300.
 żubr II 364, 405.
 żuc III 154.
 żufka II 113.
 żuk II 140, 270.
 Żuławy II 398.
 żump II 112.
 żupa III 407.
 żur II 113, 117.
 życie III 294, 299, 308, 316.
 życzliwy III 126, 199.
 życzyc III 123, 155.
 żyć II 202; III 30, 100, 311, 329, 335.

żyd II 81; III 47, 306, 326.
żydowski III 26.
żydziak III 24.
żyłka II 331.
żyrandol II 150.
żyto III 261, 304, 326, 333.
żytni II 332, 341, 343.
żytni(ówk)a III 20.
żyćwieć II 301; III 154.
żywy III 73, 138.

Żdziary p. Zdżary.
żdziebłko II 254, 256.
żdźbło II 349, 374, 412; III 259, 303.
źle II 414; III 142, 172.
źrały II 413.
źrebak III 277.
źrebię II 413; III 51, 277—8, 335.
żrenica II 413.
źróbek II 373.
źródło II 414; III 277—8.
źrzadło III 16—7, 277—8.
źrzeb II 110.



Omyłki.

Tom II.

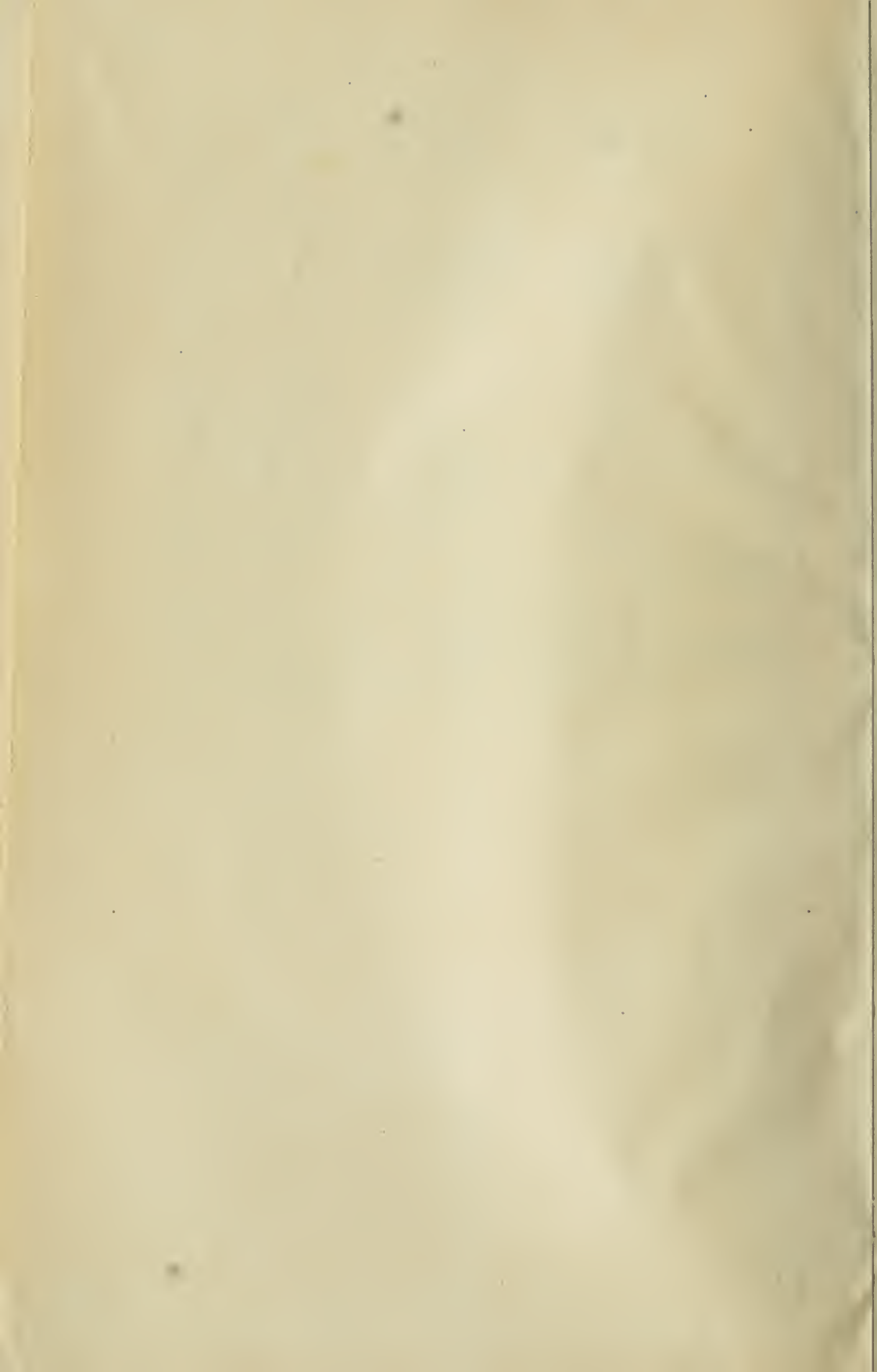
Str.	wiersz	wydrukowano	powinno być.
40	10 z d.	<i>k, kh</i>	<i>k, kh</i>
49	6 z g.	<i>prze</i>	<i>pře</i>
344	18 z d.	<i>Crojtauez</i>	<i>Croftauez</i>
378	21 " "	<i>dârski</i>	<i>darski</i>
412	1 " "	<i>jâskoła</i>	<i>jastkoła</i>
419	8 " "	<i>zdumieć cię</i>	<i>zdumieć się</i>

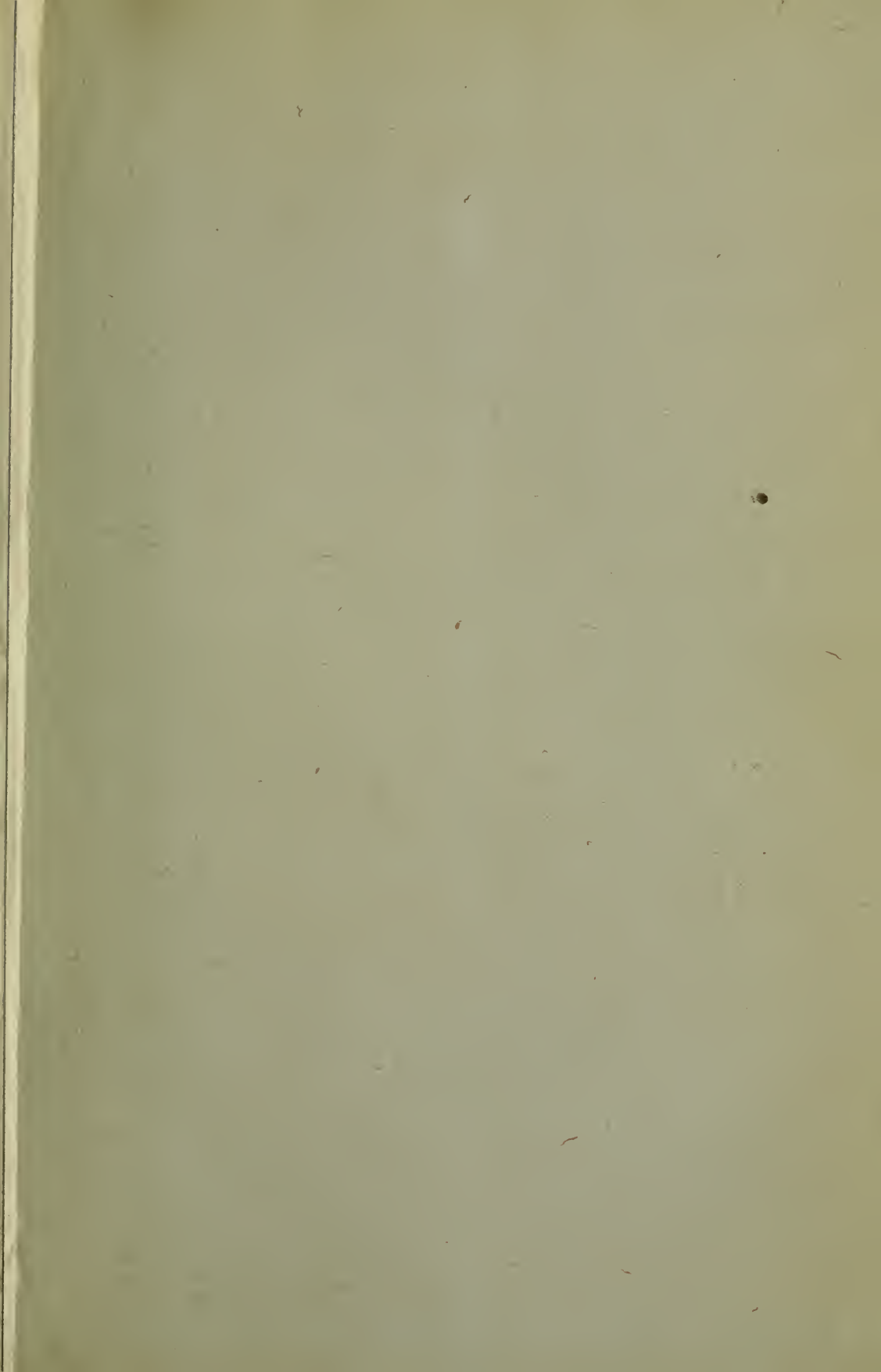
Tom III.

Str.	wiersz	wydrukowano	powinno być.
33	18 z d.	<i>medy-</i>	<i>medy-</i>
39	6 z g.	<i>ylq"o-</i>	<i>ylq"o-</i>
53	1 " "	<i>i</i>	<i>i</i>
54	4 z d.	<i>z duch-ja</i>	<i>z duch-ja</i>
58	9 " "	<i>żonach</i>	<i>żonach</i>
60	17 z g.	<i>łódź</i>	<i>łódź</i>
84	9 z d.	<i>e lub o</i>	<i>e lub o</i>
118	3 z g.	<i>łyżkę</i>	<i>łyżkę</i>
119	1 z d.	<i>że</i>	<i>że</i>
124	9 z g.	<i>kresu</i>	<i>kresu</i>
126	4 " "	<i>mianownika</i>	<i>dopełniacza</i>
134	4 " "	<i>wyobraża</i>	<i>wyobraża</i>
155	11 " "	<i>poleżę</i>	<i>poleżę</i>
161	1 " "	<i>nieohaj</i>	<i>niechaj</i>
161	16 " "	<i>cie</i>	<i>cię</i>
164	14 " "	<i>dużo</i>	<i>dużo</i>

Str.	wiersz	wydrukowano	powinno być
172	19 z g.	<i>kędy dokąd</i>	<i>kędy, dokąd</i>
172	19 z d.	<i>natychmast</i>	<i>natychmiast</i>
200	18 " "	<i>że</i>	<i>że</i>
216	14 z g.	<i>niż</i>	<i>niż</i>
221	12 z g.	w dzisiejszym	i w dzisiejszym
221	4 z d.	<i>w łożu</i>	<i>w łożu</i>
224	8 " "	<i>ułożyliśmy</i>	<i>ułożyliśmy</i>
255	4 " r	A.	1.
263	17 " "	pd.	pn.
269	5 z g.	<i>gaść</i>	<i>gaści</i>
290	6 z d.	<i>stiiuńc</i>	<i>stiiuńc</i>
314	14 " "	<i>śkac</i>	<i>śkac</i>
333	20—17 z d.	wykreślić zdanie od „Dziwne“ do ręczyć“.	
386	11 z d.	zam. Golindów	ma być: Galindów
386	2 " " "	Kalbą	" " Kalbą
399	5 " "	zmienić „a)“ na „1“ i przenieść ten wiersz przed wiersz 1. z dołu.	
399	4 " "	przekreślić: „1. Samogłoski czyste“.	
399	1 " "	zam. „samogłoski pojedyncze“ ma być: „samogłoski czyste pojedyncze“.	
467	6 z g.	zam. II 417	ma być: a II 417.







1/10 1207

Dotychczas wyszły:

Encyklopedia polska. Tom I. Kraków, 1912. w 8-ce, stron 686 (z 36 mapami i 15 rycinami). — Cena 25 K. — 10.60 Rb. — 21.50 M.

Zawiera: Dział I. Geografia fizyczna ziem polskich. — Dział II. Charakterystyka fizyczna ludności ziem polskich i dzielnic ościennych.

Encyklopedia polska. Tom II. Kraków, 1915. w 8-ce, stron XVIII i 422.

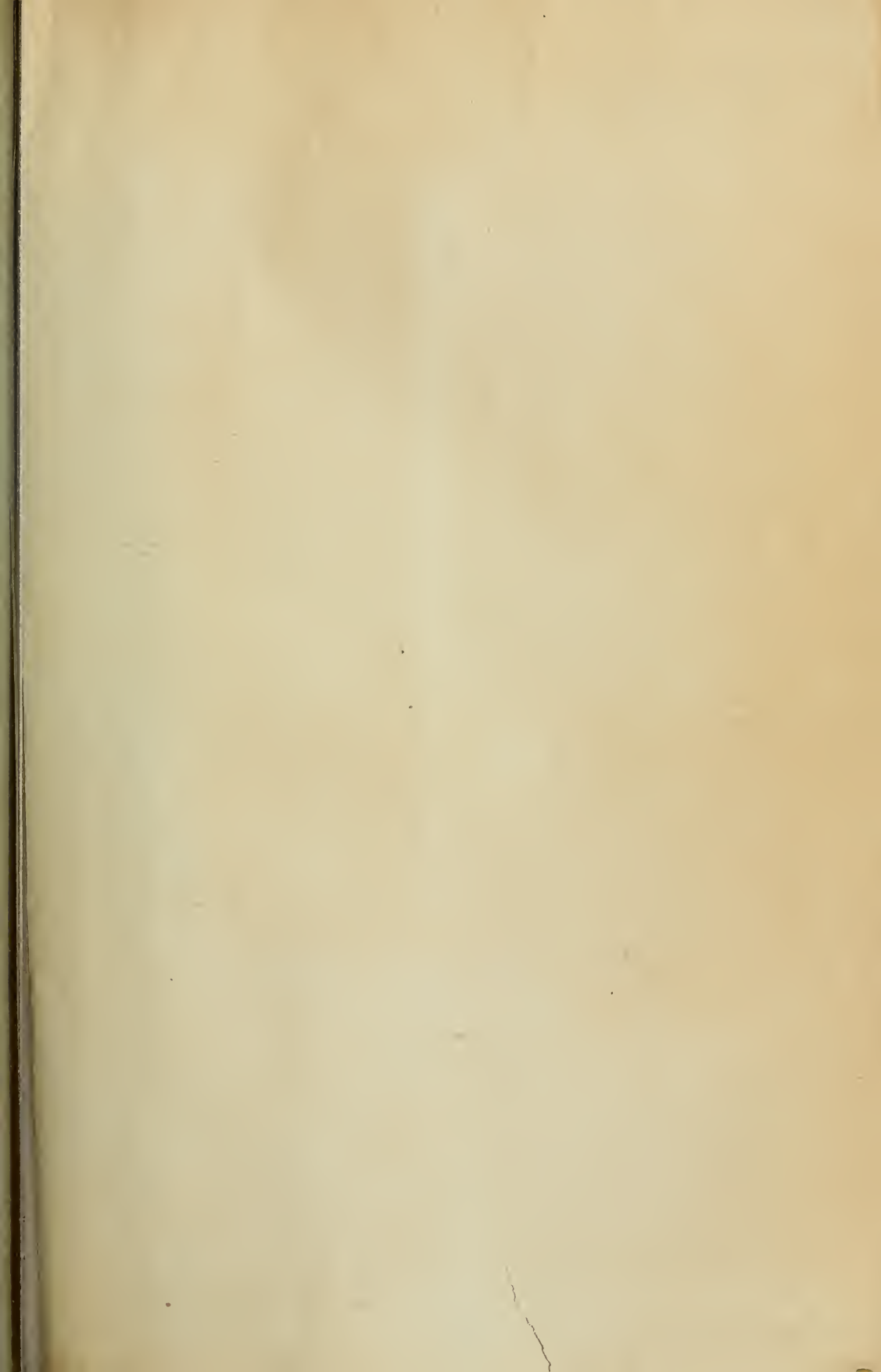
Zawiera: Dział III. Język polski i jego historia z uwzględnieniem innych języków na ziemiach polskich (Część I).

Encyklopedia polska. Tom III. Kraków, 1915. w 8-ce, stron 548 (z mapą). — Cena Tomu II i III K. 24 — Rb. 10 — M. 20 —

Zawiera: Dział III. Język polski i jego historia z uwzględnieniem innych języków na ziemiach polskich (Część II).

Encyklopedia polska. Tom IV. Część 2. Kraków, 1912. w 8-ce, stron 219. Cena 7 K. — 3 Rb. — 6 M.

Zawiera: Dział V. Początki kultury słowiańskiej.





PG
6071
J4
cz.2

Język polski i jego historia z
uwzględnieniem innych języ-
ków na ziemiach polskich

PLEASE DO NOT REMOVE
CARDS OR SLIPS FROM THIS POCKET

UNIVERSITY OF TORONTO LIBRARY



UTL AT DOWNSVIEW

D RANGE BAY SHLF POS ITEM C
39 16 01 20 11 014 0